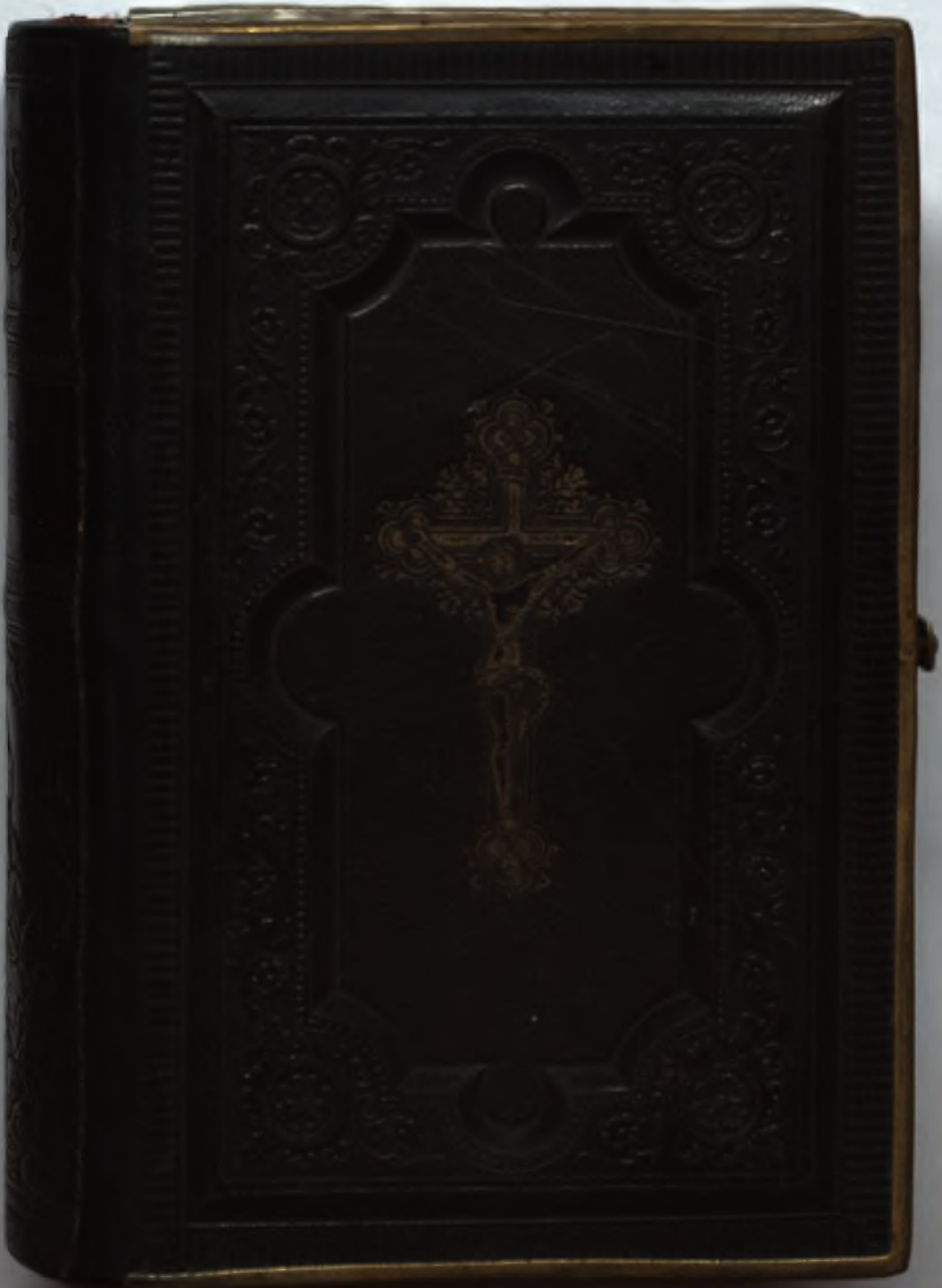

Franz Gollub

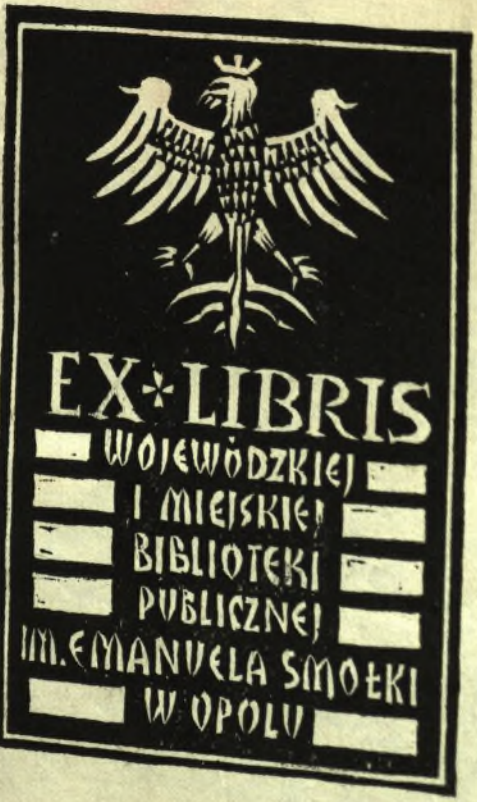

4519 ś 2h 3

K- 123 / 71

Podział roku kościelnego.

O Adwencie.

Adwent zaczyna się w niedzielę, która bliższą jest świętego Andrzeja; jeżeli święty Andrzej w niedzielę przypadnie, tamże się Adwent zaczyna.

O Suchedniach.

Suchedni przypadają w Środę, Piątek i Sobotę: I. Po trzeciej niedzieli Adwentowej. II. Po Niedzieli Wstępnej Postu. III. Po Świątkach. IV. Po Podwyższeniu świętego Krzyża.

O Małżeństwie.

Wesół i hucznych zabaw Kościół święty zakazuje od pierwszej Niedzieli Adwentowej aż do Trzech Króli; od środy Popielcowej do poniedziałku po Niedzieli Przewodniej.

O Poście.

Dni postu, w których nie wolno używać mięsa, są następujące: 1. Wszystkie dni Wielkiego Postu. 2. Wigilie: Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, świętego Piotra i Pawła apostołów, Wniebowzięcia i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych. Zresztą co do postu należy się trzymać przepisów i zwyczajów dyecezalnych.

Każdego roku Biskupi udzielają wiernym Dyecezyi swoich dyspensę od niektórych przepisów postnych; dyspensę tę pasterze parafialni ogłaszają ludowi

Tablica świąt ruchomych.

Rok	Litera Niedz.	Popielec.	Wielkanoc.	Zielone Świątki.	Boże Ciało.	Adwent.
1898	b	23 Lut.	10 Kw.	29 Maj.	9 Czer.	27 Lis.
1899	A	15 Lut.	2 Kw.	21 Maj.	1 Czer.	3 Gr.
1900	g	28 Lut.	15 Kw.	3 Czer.	14 Czer.	2 Gr.
1901	f	20 Lut.	7 Kw.	26 Maj.	6 Czer.	1 Gr.
1902	e	12 Lut.	30 Mar.	18 Maj.	29 Maj.	30 Lis.
1903	d	25 Lut.	12 Kw.	31 Maj.	11 Czer.	29 Lis.
1904	c b	17 Lut.	3 Kw.	22 Maj.	2 Czer.	27 Lis.
1905	A	8 Mar.	23 Kw.	11 Czer.	22 Czer.	3 Gr.
1906	g	28 Lut.	15 Kw.	3 Czer.	14 Czer.	2 Gr.
1907	f	13 Lut.	31 Mar.	19 Maj.	30 Maj.	1 Gr.
1908	e d	4 Mar.	19 Kw.	7 Czer.	18 Czer.	29 Lis.
1909	c	24 Lut.	11 Kw.	30 Maj.	10 Czer.	28 Lis.
1910	b	9 Lut.	27 Mar.	15 Maj.	26 Maj.	27 Lis.
1911	A	1 Mar.	16 Kw.	4 Czer.	15 Czer.	3 Gr.
1912	g f	21 Lut.	7 Kw.	26 Maj.	6 Czer.	1 Gr.
1913	e	5 Lut.	23 Mar.	11 Maj.	22 Maj.	30 Lis.
1914	d	25 Lut.	12 Kw.	31 Maj.	11 Czer.	29 Lis.
1915	c	17 Lut.	4 Kw.	23 Maj.	3 Czer.	28 Lis.
1916	b A	8 Mar.	23 Kw.	11 Czer.	22 Czer.	3 Gr.
1917	g	21 Lut.	8 Kw.	27 Maj.	7 Czer.	2 Gr.
1918	f	13 Lut.	31 Mar.	19 Maj.	30 Maj.	1 Gr.
1919	e	5 Mar.	20 Kw.	8 Czer.	19 Czer.	30 Lis.
1920	d c	18 Lut.	4 Kw.	23 Maj.	3 Czer.	28 Lis.
1921	b	9 Lut.	27 Mar.	15 Maj.	26 Maj.	27 Lis.
1922	A	1 Mar.	16 Kw.	4 Czer.	15 Czer.	3 Gr.
1923	g	14 Lut.	1 Kw.	20 Maj.	31 Maj.	2 Gr.
1924	f e	5 Mar.	20 Kw.	8 Czer.	10 Czer.	30 Lis.
1925	d	25 Lut.	12 Kw.	31 Maj.	11 Czer.	29 Lis.
1926	c	17 Lut.	4 Kw.	23 Maj.	3 Czer.	28 Lis.
1927	b	2 Mar.	17 Kw.	5 Czer.	16 Czer.	27 Lis.
1928	A g	22 Lut.	8 Kw.	27 Maj.	7 Czer.	2 Gr.
1929	f	13 Lut.	31 Mar.	19 Maj.	30 Maj.	1 Gr.
1930	e	5 Mar.	20 Kw.	8 Czer.	19 Czer.	30 Lis.
1931	d	18 Lut.	5 Kw.	24 Maj.	4 Czer.	29 Lis.

Spis i porządek

Świąt i postów ustanowionych przez Kościół na cały rok.

W styczniu.

1	A	**Nowy Rok.**
2	b	Makarego pustel.
3	c	Genowefy panny.
4	d	Tytusa biskupa.
5	e	Telesfora męcz.
6	f	**Trzech Króli.**
7	g	Lucyana męcz.
8	A	Seweryna męcz.
9	b	Juliana męczennika.
10	c	Marcyana wyzn.
11	d	Hygina męczennika.
12	e	Arkadyusza męcz.
13	f	Hilaryusza papieża.
14	g	Eufrozyny panny.
15	A	Pawła I. pustel.
16	b	Marcella papieża.
17	c	Antoniego pustel.
18	d	Katedry św. Piotra.
19	e	Henryka bisk. i m.
20	f	Fabiana i Sebast. m.
21	g	Agnieszki panny.
22	A	Wincentego męcz.
23	b	Jana jałmużnika.
24	c	Tymoteusza bisk.
25	d	Nawróc. św. Pawła.
26	e	Polikarpa b. i m.
27	f	Jana Złotoustego.
28	g	Ildefonsa biskupa.
29	A	Franciszka Salez.
30	b	Martyny panny.
31	c	Piotra wyznawcy.

W lutym.

1	d	Ignacego b. i m. *Wig.*
2	e	**Oczyszczenie NPM.**
3	f	Błażeja bisk. i m.
4	g	Weroniki panny.
5	A	Agaty Panny.
6	b	Doroty panny i m.
7	c	Romualda opata.
8	d	Jana de Mata wyzn.
9	e	Apolonii panny.
10	f	Scholastyki panny.
11	g	Lucyusza biskupa.
12	A	Gaudentego męcz.
13	b	Maryusza męcz.
14	c	Walentego męcz.
15	d	Faustyna męcz.
16	e	Kanuta króla.
17	f	Flawiana biskupa.
18	g	Konstancyi panny.
19	A	Konrada wyznawcy.
20	b	Niceforа męcz.
21	c	Eleonory panny.
22	d	Kat. ś. Piotra w Ant.

23	e	Fulgentego wyzn.
24	f	Macieja apostoła.
25	g	Zygfryda biskupa.
26	A	Aleksandra biskupa.
27	b	Anastazyi panny.
28	c	Romana wyznawcy.

W roku przestępnym Luty ma dni 29; św. Macieja apostoła bywa wtedy 25 Lutego.

W marcu.

1	d	Albina biskupa.
2	e	Symplicyusza bisk.
3	f	Kunegundy panny.
4	g	Kazimierza królew.
5	A	Przen. św. Wacława.
6	b	Kolety panny.
7	c	Tomasza z Akwinu.
8	d	Jana Bożego.
9	e	Franciszki wdowy.
10	f	40 Męczenników.
11	g	Pelagii panny.
12	A	Grzegorza papieża.
13	b	Nicefora biskupa.
14	c	Zacharyasza bisk.
15	d	Longina męcz.
16	e	Cyryla biskupa.
17	f	Gertrudy panny.
18	g	Gabryela archan.
19	A	Józefa Obl. N. P. M.
20	b	Patrycyusza bisk.
21	c	Benedykta opata.
22	d	Bazylego męcz.
23	e	Katarzyny West., p.
24	f	Ireneusza bisk. i m.
25	g	Zwiastowanie NPM.
26	A	Jana pustelnika.
27	b	Ruperta biskupa.
28	c	Sykstusa papieża.
29	d	Eustazego.
30	e	Kwiryna męcz.
31	f	Balbiny panny i m.

W kwietniu.

1	g	Teodory męcz.
2	A	Franciszka z Pauli.
3	b	Ryszarda biskupa.
4	c	Izydora biskupa.
5	d	Wincentego Ferer.
6	e	Wilhelma wyzn.
7	f	Donata i Rufina.
8	g	Dyonizego biskupa.
9	A	Maryi Egipcyanki.
10	b	Ezechiela proroka.
11	c	Leona papieża.
12	d	Juliusza papieża.
13	e	Hermenegilda męcz.
14	f	Tyburcego i Walerya na męcz.
15	g	Krescentego.
16	A	Lamberta męcz.
17	b	Aniceta papieża.
18	c	Apolloniusza męcz.
19	d	Hermogenesa męcz.
20	e	Agnieszki panny.
21	f	Anzelma biskupa.
22	g	Sotera męczennika.
23	A	Wojciecha bisk. i m.
24	b	Jerzego męczennika.
25	c	Marka ewangelisty.
26	d	Kleta i Marcelina.
27	e	Teofila biskupa.

28	f	Witalisa męcz.
29	g	Piotra męczennika.
30	A	Katarzyny Sen.

W maju.

1	b	Filipa i Jakóba ap.
2	c	Atanazego.
3	d	Znalez. św. Krzyża.
4	e	Floryana męcz.
5	f	Moniki wdowy.
6	g	Jana w oleju.
7	A	Domiceli panny.
8	b	Stanisława biskupa.
9	c	Grzegorza Teologa.
10	d	Izydora oracza.
11	e	Mamerta biskupa.
12	f	Pankracego męcz.
13	g	Serwacego biskupa.
14	A	Bonifacego męcz.
15	b	Zofii męczennicy.
16	c	Jana Nepomucena.
17	d	Antonina biskupa.
18	e	Eryka króla i męcz.
19	f	Prudencyany panny.
20	g	Bernardyna Sen.
21	A	Wenancyusza męcz.
22	b	Heleny królowej.
23	c	Dezyderyusza bisk.
24	d	Joanny wdowy.
25	e	Magdaleny de Pazzis.
26	f	Filipa Nereusza.
27	g	Jana papieża.
28	A	Germana.
29	b	Teodozyi panny.
30	c	Feliksa papieża.
31	d	Petroneli panny.

W czerwcu.

1	e	Nikodema męcz.
2	f	Marcellego i Piotra.
3	g	Erazma męczennika.
4	A	Opata biskupa.
5	b	Bonifacego biskupa.
6	c	Norberta biskupa.
7	d	Roberta opata.
8	e	Medarda biskupa.
9	f	Prymusa i Felic. m.
10	g	Małgorzaty król.
11	A	Barnaby apostoła.
12	b	Onufrego wyznawcy.
13	c	Antoniego z Padwy.
14	d	Bazylego biskupa.
15	e	Wita i Modesta.
16	f	Benona biskupa.
17	g	Adolfa biskupa.
18	A	Marka i Marcellina.
19	b	Gerwazego i Protaz.
20	c	Julianny panny.
21	d	Alojzego Gonzagi.
22	e	Paulina biskupa.
23	f	Agrypiny panny.
24	g	Narodz. św. Jana.
25	A	Prospera biskupa.
26	b	Jana i Pawła, m.
27	c	Władysława króla.
28	d	Leona pap. *Wig.*
29	e	Piotra i Pawła ap.
30	f	Wspom. św. Pawła.

W lipcu.

1	g	Julinsza męcz.
2	A	*Nawiedzenie P. M.*
3	b	Heliodora biskupa.

4	c	Józefa Kalasant.
5	d	Wilhelma opata.
6	e	Izajasza proroka.
7	f	Klaudyusza męcz.
8	g	Elżbiety królowej.
9	A	Zenona męczennika.
10	b	7 Braci męcz.
11	c	Piusa pap. i męcz.
12	d	Jana Gwalberta.
13	e	Małgorzaty panny.
14	f	Bonawentury dokt.
15	g	Rozesłanie św. Ap.
16	A	*Szkaplerza P. M.*
17	b	Aleksego wyzn.
18	c	Szymona z Lip.
19	d	Wincentego z Pauli.
20	e	Czesława wyzn.
21	f	Praksedy panny.
22	g	Maryi Magdaleny.
23	A	Apolinarego b. i m.
24	b	Krystyny panny.
25	c	*Jakóba apostoła.*
26	d	*Anny matki P. M.*
27	e	Pantaleona.
28	f	Botwida męczennika.
29	g	Marty panny.
30	A	Abdona męczennika.
31	b	Ignacego wyzn.

W sierpniu.

1	c	Piotra w okowach.
2	d	P. M. Anielskiej.
3	e	Znal. św. Szczepana.
4	f	Dominika wyzn.
5	g	P. Maryi Śnieżnej.
6	A	*Przemien. Pańskie.*
7	b	Kajetana wyzn.
8	c	Cyryaka męcz.
9	d	Romana męczennika.
10	e	*Wawrzyńca męcz.*
11	f	Zuzanny p. i m.
12	g	Klary panny.
13	A	Hipolita męcz.
14	b	Euzebiusza. *Wig.*
15	c	**Wniebowzięcie PM.**
16	d	Rocha wyznawcy.
17	e	Jacka wyznawcy.
18	f	Agapita męcz.
19	g	Benigny panny.
20	A	Bernarda opata.
21	b	Joanny Franc. wd
22	c	Symforyana męcz.
23	d	Zacheusza biskupa.
24	e	*Bartłomieja apost.*
25	f	Ludwika króla.
26	g	Zefiryna męcz.
27	A	Cezarego biskupa.
28	b	Augustyna biskupa.
29	c	Ścięcie św. Jana.
30	d	Róży panny.
31	e	Rajmunda wyzn.

W wrześniu.

1	f	Idziego opata.
2	g	Stefana króla.
3	A	Joachima, ojca PM.
4	b	Rozalii panny.
5	c	Urbana papieża.
6	d	Zacharyasza pror.
7	e	Reginy. *Wigilia.*
8	f	**Narodz. N. P. M.**
9	g	Gorgoniusza.

10	A	Mikołaja z Tolent.
11	b	Prota i Jacka męcz.
12	c	Gwidona wyzn.
13	d	Eulogiusza biskupa.
14	e	*Podwyż. ś. Krzyża.*
15	f	Nikodema męcz.
16	g	Kornelego i Cypryana męczenników.
17	A	Piętn. ś. Franciszka.
18	b	Tomasza z Wil.
19	c	Januarego męcz.
20	d	Eustachiusza męcz.
21	e	Mateusza apostoła.
22	f	Maurycego z tow. m.
23	g	Tekli panny i męcz.
24	A	Gerarda bisk. i m.
25	b	Kleofasa męcz.
26	c	Euzebiusza, Cypryana i Justyny.
27	d	Przen. ś. Stanisława.
28	e	Wacława kr. i m.
29	f	*Michała archanioła.*
30	g	Hieronima wyzn.

W październiku.

1	A	Remigiusza.
2	b	Aniołów Stróżów.
3	c	Kandyda męcz.
4	d	Franciszka Seraf. w.
5	e	Placyda męcz.
6	f	Brunona wyzn.
7	g	Marka papieża.
8	A	Brygidy wdowy.
9	b	Dyonizego męcz.
10	c	Franciszka Borg. w.
11	d	Gereona z tow. m.
12	e	Maksymiliana bisk.
13	f	Edwarda króla.
14	g	Kaliksta papieża.
15	A	Jadwigi wdowy.
16	b	Teresy panny.
17	c	Wiktora biskupa.
18	d	Łukasza ewang.
19	e	Piotra z Alkantary.
20	f	Jana Kantego.
21	g	Urszuli panny.
22	A	Brunona bisk. i m.
23	b	Jana Kapistrana.
24	c	Rafała archanioła
25	d	Kryspina męcz.
26	e	Ewarysta pap. i m.
27	f	Frumencyusza bisk.
28	g	*Szymona i Judy ap.*
29	A	Narcyza biskupa.
30	b	Edmunda biskupa.
31	c	Wolfganga b. *Wig.*

W listopadzie.

1	d	Wszystkich Swięt.
2	e	*Dzień Zaduszny.*
3	f	Huberta biskupa.
4	g	Karola Boromeusza.
5	A	Emeryka króla.
6	b	Leonarda wyzn.
7	c	Engelberta męcz.
8	d	Koronatów czterech.
9	e	Teodora męcz.
10	f	Jędrzeja z Awellinu.
11	g	Marcina biskupa.
12	A	5 braci Polaków m.
13	b	Dydaka wyznawcy.
14	c	Marcina pap. i męcz.

15	d	Gertrudy panny.
16	e	Stanisława Kostki.
17	f	Salomei panny.
18	g	Poświęcenie Bazyliki ś. Piotra i Pawła.
19	A	Elżbiety wdowy.
20	b	Feliksa de Val.
21	c	Ofiarowanie P. M.
22	d	Cecylii panny.
23	e	Klemensa pap. i m.
24	f	Chryzogona męcz.
25	g	Katarzyny p. i m.
26	A	Grzegorza cudotw.
27	b	Waleryana.
28	c	Rufina męczennika.
29	d	Saturnina biskupa.
30	e	*Andrzeja apostoła.*

W grudniu.

1	f	Eligiego biskupa.
2	g	Bibianny panny.
3	A	Franciszka Ksaw.
4	b	Barbary panny.
5	c	Piotra Chryzologa.
6	d	Mikołaja biskupa.
7	e	Ambrożego. *Wig.*
8	f	Niepok. Pocz. PM.
9	g	Leokadyi panny.
10	A	Panny M. Loret.
11	b	Damazego papieża.
12	c	Senezyusza męcz.
13	d	Łucyi panny.
14	e	Spirydyona bisk.
15	f	Euzebiusza biskupa.
16	g	Adelaidy.
17	A	Łazarza biskupa.
18	b	Gracyana biskupa.
19	c	Nemezyusza męcz.
20	d	Pelagii pokutnicy.
21	e	*Tomasza apostoła.*
22	f	Zezona męczennika.
23	g	Wiktoryi panny.
24	A	Adama i Ewy. *Wig.*
25	b	Narodzenie Pańskie.
26	c	Szczepana męcz.
27	d	*Jana ewangelisty.*
28	e	*Młodziankow.*
29	f	Tomasza biskupa.
30	g	Dawida króla.
31	A	Sylwestra papieża.

Zbiór Nauki Katechizmowej,

czyli

co katolik przedewszystkiem wiedzieć powinien.

Modlitwa Pańska.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; a odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wódź nas na pokuszenie; ale nas zbaw od złego. Amen.

Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Toba! Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryo, Matko Boża, módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Skład Apostolski.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego;

który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny; umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego: ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha świętego; święty Kościół powszechny; Świętych obcowanie; grzechów odpuszczenie; ciała zmartwychwstanie; i żywot wieczny. A.

Dwa przykazania miłości.

Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich; a bliźniego twego, jak siebie samego.

Dwa przykazania natury.

1. Co nie chcesz, aby ci inni czynili, tego nikomu nie czyń. 2. Wszystko, co chcecie, aby wam ludzie czynili, to wy im też czyńcie.

Dziesięcioro przykazań Boskich.

Jam jest Pan Bóg twój, którym Cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. 1. Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną. 2. Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno. 3. Pamiętaj abyś dzień święty święcił. 4. Czcij ojca twego i matkę twoję. 5. Nie zabijaj. 6. Nie cudzołóż. 7. Nie kradnij. 8. Nie mów przeciw

bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Nie pożądaj żony bliźniego twego. 10. Ani domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Pięć przedniejszych przykazań kościelnych.

1. Postanowione od Kościoła dni święte święcić. 2. Mszy świętej i kazania w dni święte z uczciwością i nabożeństwem słuchać. 3. Nakazane w pewne dni posty i od niektórych pokarmów wstrzymanie się zachować. 4. Przynajmniej raz w rok, około Wielkiejnocy, spowiadać się i komunikować we własnej parafii, albo w innej, za dozwoleniem swego pasterza. 5. Dziesięciny i inne daniny kościelne wiernie pasterzom swoim oddawać. Wesół i zabaw publicznych w czasach zakazanych nie sprawować.

Istotne powinności chrześcijanina.

Zbawiciel naucza ich następującemi słowy: 1. Jeżeli mnie kto chce naśladować, niech się zaprze sam siebie, a niosąc codziennie krzyż swój, niech idzie za mną. 2. Uczcie się odemnie, albowiem Ja cichy jestem i pokornego serca. 3. Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą, a módlcie się za tych, którzy was prześladują i obrażają. 4. Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem; po tem poznają was,

żeście uczniami Moimi, jeżeli się wzajemnie miłować będziecie, jak Ja was umiłowałem.

Prawdy, które każdy człowiek wiedzieć i wierzyć powinien pod utratą zbawienia.

1. Że jest Bóg, który wszystko stworzył i wszystkiem rządzi. 2. Że Bóg jest sprawiedliwy Sędzia, który za złe karze a za dobre wynagradza. 3. Że Bóg jest jeden w trzech osobach, to jest: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch święty, czyli Trójca święta. 4. Że druga osoba Trójcy świętej, to jest: Syn Boży stał się człowiekiem, i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia. 5. Że dusza ludzka jest nieśmiertelna, to jest: że nigdy nie umiera. 6. Że łaska Boska koniecznie potrzebna do dobrych uczynków i do zbawienia.

Sprawiedliwość chrześcijańska.

1. Chroń się złego. 2. Czyń dobrze. 3. Usiłuj coraz bardziej stać się podobnym Bogu, Ojcu twojemu niebieskiemu.

Sakramenta święte.

1. Chrzest. 2. Bierzmowanie. 3. Pokuta. 4. Ciało i Krew Pańska. 5. Kapłaństwo. 6. Małżeństwo. 7. Ostatnie olejem świętym namaszczenie.

Ośmioro błogosławieństw.

1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie. 2. Bło-

gosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię. 3. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. 4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. 5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. 6. Bogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. 7. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem synami Bożymi nazwani będą. 8. Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Trzy rady ewangeliczne.

1. Dobrowolne ubóstwo. 2. Dożywotnia czystość. 3. Zupełne posłuszeństwo duchownemu przełożonemu.

Grzechy główne.

1. Pycha. 2. Łakomstwo. 3. Nieczystość. 4. Zazdrość. 5. Obżarstwo. 6. Gniew. 7. Lenistwo.

Grzechy cudze.

1. Radzić do grzechu. 2. Rozkazywać drugiemu grzeszyć. 3. Zezwalać na grzech. 4. Pobudzać do grzechu. 5. Pochwalać grzech drugiego. 6. Zamilczać grzech cudzy przed zwierzchnością. 7. Grzechu nie karać. 8. Czynić się uczestnikiem grzechu. 9. Uniewiniać grzech cudzy.

Grzechy przeciwko Duchowi św.

1. Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Boskiego. 2. Rozpaczać albo wątpić o łasce i miłosierdziu Boskiem. 3. Sprzeciwiać się uznanej chrześcijańskiej prawdzie. 4. Braciom łaski Boskiej nie życzyć i zazdrościć. 5. Przeciw zbawiennym natchnieniom być zatwardziałego serca. 6. Umyślnie pokutę zaniedbywać aż do śmierci.

Grzechy wołające o pomstę do nieba.

1. Umyślne mężobójstwo. 2. Grzech sodomski, czyli nieczystość przeciw przyrodzeniu. 3. Uciśnienie ubogich, wdów i sierót. 4. Zatrzymanie zapłaty służącym, robotnikom i najemnikom.

Ostateczne rzeczy oczekujące człowieka.

1. Śmierć. 2. Sąd Boży. 3. Piekło. 4. Królestwo niebieskie.

Cnoty Boskie czyli teologiczne.

1. Wiara. 2. Nadzieja. 3. Miłość Boska.

Cnoty główne czyli kardynalne.

1. Roztropność. 2. Wstrzemięźliwość. 3. Sprawiedliwość. 4. Męstwo.

Cnoty moralne, siedmiu grzechom głównym przeciwne.

1. Pokora. 2. Szczodrobliwość. 3. Czystość. 4. Miłość. 5. Mierność. 6. Cierpli-

wość. 7. Pobożność, albo pilne ćwiczenie się w służbie Bożej.

Najprzedniejsze dobre uczynki.

1. Modlitwa. 2. Post. 3. Jałmużna czyli miłosierdzie.

Uczynki miłosierne co do duszy.

1. Grzeszących napominać i karać. 2. Nieumiejętnych nauczać. 3. Wątpiącym dobrze radzić. 4. Modlić się za bliźnich. 5. Strapionych pocieszać. 6. Krzywdy cierpliwie znosić. 7. Urazy chętnie darować.

Uczynki miłosierne co do ciała.

1. Łaknących nakarmić. 2. Pragnących napoić. 3. Nagich przyodziać. 4. Podróżnych w dom przyjąć. 5. Więźniów pocieszać. 6. Chorych nawiedzać. 7. Umarłych pogrzebać.

Jam jest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. (Objaw. 22, 13.)

Część I.

Nabożeństwo domowe.

Modlitwy poranne.

Obudziwszy się rano, uczyń znak Krzyża św., mówiąc:

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Niech będzie pochwalona Trójca Przenajświętsza, Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch św.

O Marya bez zmazy poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!

Modlitwa przy wstawaniu.

W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy świata ukrzyżowanego, wstaję ze snu. Ten Jezus niech mnie błogosławi, strzeże, rządzi mną, broni od wszelkiego złego, umacnia w dobrem i po tem doczesnem życiu niech mnie za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Ofiarowanie się Panu Bogu.

Ofiaruję Ci, Panie Boże, wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, i nic takiego nie chcę dnia dzisiejszego przedsięwziąć, coby nie było na większą chwałę Twoję i dla zbawienia mojego.

Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzechu.

O Boże mój, bez Ciebie nic nie mogę uczynić godnego chwały wiecznej; potrzebuję łaski Twojej świętej, abym dnia dzisiejszego Majestatu Twego nie obraził (a); dla tego gorąco o nią proszę, abym się ustrzegł (a) grzechów wszelakich, a ćwiczył (a) się w cnotach we wszystkiem pełniąc wolą Twoję przenajświętszą.

Polecenie się w opiekę Najśw. Panny Maryi.

O Przenajświętsza Panno, Boga Rodzico Maryo, Opiekunko moja! biorę Cię dnia dzisiejszego za Panią, za Matkę i obronicielkę moją: polecam Ci ciało moje, duszę moją, życie moje, śmierć moją, wieczność moją i wszystko, co mam, prosząc, abyś mnie niegodnego (ą) za sługę (żebnicę) przyjąć raczyła i sprawiła, abym wiernym (ą) ukochanego Syna Twego sługą (żebnicą) pozostał (a.)

Polecenie się św. Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, stróżu mój! mnie Tobie z Opatrzności Boskiej zleconego (ą), racz

dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

Modlitwa.

Przenajświętszej, nierozdzielnej Trójcy, ukrzyżowanemu Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, Bogu-Człowiekowi, Najświętszej i Najchwalebniejszej zawsze Pannie Matce, Niepokalanemu Poczęciu, Wszystkich Świętych społeczeństwu, niech będzie wiekuista cześć, uwielbienie i chwała, a nam odpuszczenie wszystkich grzechów przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya

Ofiarowanie siebie samego (ej.)

Wszechmogący, wieczny Boże! cokolwiek dziś i zawsze myśleć, mówić, czynić, i cierpieć będę, to wszystko pragnę myśleć, mówić, czynić i cierpieć dla Ciebie, mój Panie, dla miłości Twojej, o Boże! na uznanie najwyższego panowania Twego nademną i mojego poddaństwa ku Tobie; na podziękowanie Ci za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, mnie i całemu światu udzielone; na zadosyćuczynienie sprawiedliwości Twojej za grzechy moje, na uproszenie łaski Twojej, a szczególnie łaski światobliwej i dobrej śmierci. Tę moją intencyą łączę z męką i śmiercią Syna Twego, Pana i Odkupiciela naszego, Jezusa Chrystusa,

i chcę tę dobrą intencyą mieć tyle razy odnowioną, ile razy usty albo w myśli powiem: Wszystko dla miłości Boga mojego. Amen.

Modlitwy podczas dnia.

Gdy rano, w południe i wieczór dzwonią na pacierze, przypomnij sobie tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, i zmów Anioł Pański w sposób następujący:

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha świętego. Zdrowaś Marya itd.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego... Zdrowaś Marya itd.

A słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami. Zdrowaś Marya itd.

W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Łaskę Twoję, Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem Wcielenie Syna Twego poznali, przez mękę i krzyż Jego do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

W czasie Wielkanocnym tj. od południa Wielkiej Soboty aż do południa soboty przed św. Trójcą po-

winno się mówić zamiast „Anioł Pański“, stojąco następującą Antyfonę i Modlitwę:

Królowo niebieska wesel się, Alleluja!
Bo, któregoś nosić zasłużyła, Alleluja!
Już zmartwychwstał, jako powiedział! Alleluja!
Módl się za nami do Boga, Alleluja!

W. Wesel się i raduj się, Panno Marya, Alleluja!
O. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja!

Modlitwa.

Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, wesela wiecznego żywota otrzymać mogli. Amen.

Na wieczór dodaje się jeszcze za dusze zmarłych: Ojcze nasz i Zdrowaś Marya, i następujące słowa:

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. A.

Akt wiary.

Wierzę w Ciebie, Boże żywy w Trójcy jedyny, prawdziwy; wierzę, coś objawił, Boże, Twe słowo chybić nie może!

Akt nadziei.

Ufam Tobie, boś Ty wierny, wszechmocny i miłosierny.

Akt miłości Bożej.

Boże, choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję! Nad wszystko, co jest stworzone, boś Ty, Dobro nieskończone!

Akt miłości bliźniego.

Dla Ciebie odpuszczam bliźniemu. A jako samego siebie, wszystkich miłuję dla Ciebie.

Za wzbudzenie w sercu i wyrażenie ustami aktów wiary, nadziei i miłości odpust zupełny raz w miesiąc przy spowiedzi, komunii i nawiedzeniu kościoła. (Benedykt XIV. 11 Grudnia 1754 r.) Za każdorazowe wzbudzenie w sobie i wyrażenie usty aktów wiary, nadziei i miłości 7 lat i tyleż kwadragen. Odpusty te można także ofiarować za dusze w czyścu cierpiące.

Akt żalu.

Ach żałuję za me złości, jedynie dla Twej miłości, bądź miłościw mnie grzesznemu (ej!)

Akt do Pana Jezusa, Najśw. Panny Maryi i św. Józefa.

Maryo! strzeż serca mego, o Jezu! nie wychódź z niego; póki mi tchu życia stanie, nie opuść mnie, o Jezu, Panie. O Józefie ratuj nas, w życiu, w śmierci, w każdy czas!

Modlitwa do Najśw. Panny Maryi.
(Św. Bernarda.)

O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. Zdrowaś Marya itd.

Pamiętaj, o miłościwa Panno Maryo, że od wieków nie słyszano, ażeby kto uciekając

się do Ciebie, Twojej pomocy wzywając, Ciebie o przyczynę prosząc, miał być od Ciebie opuszczonym (ą). Tą nadzieją ożywiony (a), uciekam się do Ciebie, o Maryo Panno nad Pannami i Matko Jezusa Chrystusa! Przystępuję do Ciebie, biegnę ku Tobie, stawam przed Tobą, jako grzesznik (ca) najnędzniejszy (a), drżąc i wzdychając. O Pani świata! nie racz gardzić prośbami mojemi. O Matko Słowa przedwiecznego, racz wysłuchać mię nędznego (ą), który (a) do Ciebie z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze, a osobliwie w godzinę śmierci mojej. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo! Amen.

Przez Twoje święte Panieństwo i niepokalane poczęcie, Najśw. Panno Maryo! oczyść serce, ciało i duszę moję. Amen.

Modlitwa z poleceniem się Opatrzności Boskiej.

(Św. Elżbiety.)

Co mnie dzisiaj czeka, o Boże! tego nie wiem; to jednak wiem, iż nic mnie nie spotka, czego Ty od wieków nie przewidziałeś, nie urządziłeś i nie rozkazałeś. Uwielbiam przeto wyroki Twoje przedwieczne, niezbadane, poddaję się im z całego serca dla miłości Twojej. Chcę wszystko, co dajesz, za wszystko dziękuję, a wszystko Tobie ofia-

ruję, łącząc moją niegodną ofiarę z przeczystą ofiarą Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela mojego. Błagam Cię, Boże! w Imię Jego Przenajświętsze i przez Jego zasługi nieskończone o cierpliwość i uległość we wszystkiem, czego Ty chcesz, lub co na mnie dopuścisz. Niech najsprawiedliwsza, najświętsza i najsłodsza wola Boga mojego stanie się i wypełni się we wszystkiem; niech będzie uwielbiona i na wieki wysławiona. Amen.

Jeżeli czas pozwala, odmów Litanią Loretańską.

Afekta zbawienne.

O Boże mój i Panie! O Jezu mój! Wszystko z miłości ku Tobie, wszystko dla Imienia Twego świętego!

O najsłodszy Jezu, ofiaruję Ci wszystko, co będę myślał (a), czynił (a) i cierpiał (a) i łączę to wszystko z zasługami Twoimi i z intencyą, w jakiej wszystko Ty czyniłeś tu na ziemi. Spraw, o mój Jezu, ażeby to było mnie na zbawienie, a duszom w czyścu na pocieszenie.

O Jezu najmiłościwszy! Tyś zbawieniem wszystkich, którzy Cię wzywają; przywiedź grzeszników do upamiętania, pociesz smutnych, udziel łaski sprawiedliwym, umierającym daj wytrwanie, duszom w czyścu daj łaskę oglądania co prędzej Boskiej twarzy Twojej, mnie zaś udziel wiary, nadziei i miłości!

O Matko Jezusa, Pana mojego, uproś dla nas grzeszników zmiłowanie i łaskę, teraz i w godzinę śmierci.

O Boże miłosierny! bądź nam wszystkim miłosiernym, w życiu i śmierci. Amen.

Polecenie się Pannie Maryi dnia każdego.

O Maryo, Matko moja i Pani, polecam Twej osobliwszej obronie, łonu miłosierdzia Twego dziś, po wszystkie czasy i w godzinę śmierci duszę moją i ciało moje. Powierzam Ci wszystkie pociechy i nadzieje, boleści, krzyże, utrapienia, życie moje i koniec życia, ażeby przez Twą najświętszą przyczynę wszystkie uczynki moje kierowały się według Twojej i Syna Twego przenajświętszej woli. A.

Godzinki
o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Panny Maryi.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą, * Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą, * Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy, * A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy. * Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu, * I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu, * Jak była na początku i zawsze i ninie, * Niech Bóg w Trójcy, jedyny, na wiek wieków słynie.

H Y M N.

Zawitaj, Pani świata, niebieska Królowa, * Witaj Panno nad panny, gwiazdo porankowa.

Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości, * Pani! na pomoc świata spiesz się zbaw nas w złości;

Ciebie Monarcha wieczny, od wieków Swojemu * Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu,

Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste, * I powietrze i wody stworzył przezroczyste.

Ciebie Oblubienicę przyozdobił Sobie, * Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w Tobie.

℣. Przejrzał Ją Bóg i wybrał Ją Sobie,
℟. I wziął Ją na mieszkanie do przybytku Swego.
℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko;
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Święta Marya, Królowo niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas, Pani nasza, łaskawem okiem miłosierdzia Swego, a uproś nam u Syna Twego miłego odpuszczenia wszystkich grzechów naszych, abyśmy, którzy teraz święte i niepokalane poczęcie Twoje nabożnem sercem rozpamiętywamy, wiecznej szczęśliwości zapłatę w niebie otrzymać mogli; co niechaj da Ten, któregoś Ty, Panno, porodziła, Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje, w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrzni.

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, Domie Bogu miły, * Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.

Od wszelakiej zarazy świata ochroniona, * Pierwej święta w żywocie Matki, niż zrodzona.

Tyś matką wszech żyjących, Tyś jest Swiętych drzwiami, * Nowa gwiazda z Jakóba, Tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś w szyku obóz silny, * Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny.

℣. Sam Ją stworzył w Duchu świętym,
℟. I wyniósł Ją na wszystkie dzieła rąk swoich.
℣. Pani, wspomagaj modlitwy itd.

Modlitwa.

Święta Maryo itd. jak na jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj Arko przymierza, Tronie Salomona, * Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona;

Tyś krzak Mojżeszów, Bozkim ogniem gorejąca, * Różdżko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.

Bramo Rajska zamknięta, Runo Gedeona, * Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.

Przystało, aby Cię Syn tak zacny, od winy * Pierworodnej zachował, i zmazy Ewinej.

Który Ciebie za Matkę obierając Sobie, * Chciał, by przywara grzechu nie powstała w Tobie.

℣. Ja mieszkam na wysokościach.
℟. I tron Mój w słupie obłoku.
℣. Pani, wspomagaj modlitwy itd.

Modlitwa.

Święta Maryo itd. jak na Jutrzni.

Na Sekstę.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrzni.

H Y M N.

Witaj Świątyni Boga w Trójcy jedynego, * Tyś Raj Aniołów, Pałac wstydu Panieńskiego.

Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności, * O palmo cierpliwości, o cedro czystości.

Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona. * Święta i pierworodną zmazą nie dotkniona.

Miasto Pańskie i Brama na wschód wystawiona, * Wszelkąś łaską, jedyna Panno! napełniona.

℣. Jak lilia między cierniem,
℟. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
℣. Pani, wspomagaj modlitwy itd.

Modlitwa.

Święta Maryo itd. jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrzni.

H Y M N.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona * Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.

Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała, * Przez Cię władza piekielnych mocarzów stajała.

O mężna białogłowo, Judyt wojująca, * I Abizai prawego Dawida grzejąca.

Rachel ożywiciela Egiptu nosiła, * Nam Zbawiciela świata Marya powiła.

℣. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja.
℟. A zmaza pierworodna nigdy w Tobie nie postała
℣. Pani, wspomagaj modlitwy itd.

Modlitwa.

Święta Marya itd. jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrzni.

H Y M N.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione * Słońce dziesięcią linii, gdy Słowo wcielone,

Aby człowiek z padołu powstał wywyższony, * Ledwo, że od Aniołów Bożych umniejszony.

Słońa tego promieńmi Marya jaśnieje, * W poczęciu Swem jak złota zorza światłem sieje.

Między cierniem lilia kruszy łeb smokowi. * Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

℣. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca.
℟. I jako mgła okryłam wszystkę ziemię.
℣. Pani wspomagaj modlitwy itd.

Modlitwa.

Święta Marya itd. jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Niech nas Pani, Swą prośbą do Siebie nawróci, * Jezus, Syn Twój, a swój gniew niech od nas odwróci.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj Matko szlachetna, w Panieńskiej czystości, * Gwiazdamiś uwieńczona, Pani łaskawości.

Niepokalana, czystsza niźli Aniołowie, * Po prawej ręce króla stoisz w złotogłowie.

O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących, * O jasna gwiazdo morska, o porcie tonących.

Bramo rajska! niemocnych zdrowie, w tej obronie, * Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

℣. Jako olej wylany, o Marya, imię Twoje,
℟. Słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie.
℣. Pani, wspomagaj modlitwy itd.

Modlitwa.

Święta Marya itd. jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta, ofiarujem Tobie, * Te pienia i modlitwy ku Twej czci, ozdobie.

Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowadziła, * A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

ANTYFONA.

Taś jest różczka, w której ani znak pierworodny, ani skaza uczynkowej winy nie postała.

℣. W poczęciu Twojem Panno, niezmazanaś była,
℟. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Boże! któryś przez niepokalane poczęcie Panny Maryi godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował; prosimy Cię, abyś, jako Ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelkiej zmazy zachowałeś, tak nam też za

Jej przyczyną niepokalanymi przyjść do Siebie pozwolił. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Na zakończenie.

ANYFONA.

Święta Maryo! ratuj nędznych, wspomagaj słabych, pocieszaj strapionych, módl się za ludem, przyczyniaj się za duchowieństwem, wstawiaj się za pobożną płcią niewiast; niech wszyscy doznawają Twego wsparcia, którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą Twą świętą pamiątkę.

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Daj, prosimy Cię, Panie! sługom Twoim nieustannem ciała i duszy cieszyć się zdrowiem, i za chwalebną błogosławionej Maryi, zawsze Panny, przyczyną od teraźniejszego smutku być wolnymi i wiecznego dostąpić wesela. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który króluje z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym w niebie i na ziemi po wszystkie wieki wieków. Amen.

Koronka do N. Maryi P. Szkaplerza św.

Pieśń przed zaczęciem Koronki.

O Matko ukochana! * Dziewico wybrana, * Od wieków przejrzana, * Maryo! Módl się dziś za nami.

Ciebie nad Serafiny, * Bez zmazy Ewinej, * Chciał mieć Bóg jedyny, * Maryo! módl się dziś za nami.

Ciebie przy niewinności, * Panno przy płodności, * Obrał Bóg w wieczności, * Maryo! módl się dziś za nami.

Grzesznych Orędowniczko, * Niebieska Dziedziczko, * Łask Boskich Skarbniczko, * Maryo! módl się dziś za nami.

Stwórcęś Swego nosiła, * Bez bólu zrodziła, * Nas smutnych zbawiła, * Maryo! módl się dziś za nami.

Uproś z grzechów powstanie, * Łaski pozyskanie, * W niebiesiech mieszkanie, * Maryo! módl się dziś za nami.

Po prześpiewaniu powyższej pieśni Promotor czyta w głos intencyą jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, ofiarując ją: za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich, za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych, za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących, nareszcie

za wszystkich wiernych i żywych i umarłych. W szczególności ofiarować będziemy za N. N. (Tu wymienić intencyą szczególną.)

Intencye szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Szkaplerza św. tak żyjących jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych:

8. O uproszenie pokoju, deszczu, pogody i urodzajów.
9. O odwrócenie chorób, pomoru, głodu itd., lub:
10. Za szczególnego umarłego.

UWAGA: Antyfona. Ojcze nasz, Zdrowaś Marya itd., tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy świętej.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego:

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. Amen.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty, a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości Twojej zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę wylania Krwi Pana Jezusa przy obrzezaniu Jego.

H Y M N.

Jezu, świata Zbawicielu, * Dusz naszych Odkupicielu, * Przez Twe święte obrzezanie, * Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez Twoją boleść, którąś miał przy obrzezaniu, uśmierz w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. R. Amen.

10 Zdrowaś Marya,

na pamiątkę radości Najświętszej Maryi Panny przy zwiastowaniu wcielenia Syna Bożego.

H Y M N.

Najświętsza Matko w niezmiernych radościach, * Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach, * Daj w Bogu liczyć szczęśliwe godziny, * Z Twojej przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga, najświętsza Maryo, prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła, przyczyń się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez Swoje bolesne i niewinne obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiej. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w Ogrójcu.

H Y M N.

Jezu! źródło wszech słodkości, * Jedyna nasza miłości! * Przez Twoje krwawe pocenie, * Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię przez Twój krwawy pot w Ogrójcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojej, było źródłem obfitych łez wylania. R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości Najśw. Maryi Panny, gdy świętą Elżbietę nawiedzała.

H Y M N.

Gdyś nawiedzała Elżbiety one progi, * Niosłaś w żywocie świata okup drogi; * W wnętrznościach Matki Jan się rozkoszuje, * Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy Cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedzała, przyczyń się za nami grzesznymi do Syna Swego najmilszego, aby przez krwawy pot w Ogrójcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha św. pobożności. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę ubiczowania Pana Jezusa.

HYMN.

Jezu, nad słońce jaśniejszy, * Nad pełny miesiąc piękniejszy, * Przez Twe srogie biczowanie, * Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne a nielitościwe Ciała Twojego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota naszego. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości Najśw. Maryi Panny przy narodzeniu Syna Bożego.

HYMN.

Dla pociech, Matko! z narodzenia Syna, * Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna, * By się rodziło synów dobrych wiele, * W świętym Kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna Bożego porodziła, przyczyń się za nami grzesznymi, aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości i przyozdobić cnotą czystości, a umocnić darem Ducha św. wstrzemięźliwości. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę cierniem ukoronowania Pana Jezusa.

H Y M N.

Jezu! Królu, Panie miły, * Świata, piekła, ciała, siły, * Tyś starł przez Twe cierniowanie. * Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! prosimy Cię przez okrutne na głowę Twoją korony wciśnięcie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. R. Amen.

10 Zdrowaś Marya,

na pamiątkę radości Najśw. Maryi Panny, gdy trzej Królowie dary Panu Jezusowi ofiarowali.

H Y M N.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała, * Dary trzech Mędrców, z tegoś radość miała; * Niech Twa opieka włada nad królami, * Chrześcijanami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświęsza, prosimy Cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdy się trzej Królowie Synowi twojemu kłaniali i dary Mu ofiarowali, przyczyń się za nami grzesznymi, aby bolesne Jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości, i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę zwleczenia szat Zbawiciela naszego.

H Y M N.

Jezu! prawdziwa Światłości; * Żywe źródło dusz Jasności, * Przez sromotne obnażenie, * Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzesznym złe namiętności poskromić i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swej własnej woli zaprzali. R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości Najśw. Maryi Panny, gdy Syna Swego w kościele znalazła.

H Y M N.

Z znalezionego jaka radość Syna * Tobie, o Matko! — Twoja też przyczyna * Niech Kościołowi wróci zdrożne syny, * Z nimi cnót czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana, prosimy cię przez ona niewymowną radość twoją, którąś miała, znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami, przyczyń się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości i umocnić darem Ducha świętego prawdy. R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę przybicia do krzyża Pana Jezusa.

H Y M N

Krzyż Krew ostatnią wytoczył, * Którą Zbawiciel świat zbroczył, * W pięciu ranach me zbawienie, * Przez Twe, Jezu! odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Odkupicielu świata, proszę Cię, przez srogie Ciała Twego świętego przybicie do krzyża, przeniknij miłością i bojaźnią serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w czystości chowali. R. Amen

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości Najśw. Maryi Panny ze Zmartwychwstania Pańskiego.

H Y M N.

Przez tę pociechę, którąś w zmartwychwstanie * Boga człowieka miała, o zjednanie * Prosim Cię, Matko! byśmy w Bogu żyli, * Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzesznymi, abyśmy przez Jego okrutne krzyżowanie byli oczyszczeni z gniewu, a przyodziani darem Ducha świętego stateczności. R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę otworzenia boku Pana Jezusa.

H Y M N.

Serce! zkąd krew, woda płynie, * Ratuj mnie w śmierci godzinie, * Niech w tem sercu zatopiony, * Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości Najśw. Maryi Panny przy Swojem Wniebowzięciu.

H Y M N.

Królowo świata! gdyś już z Bogiem w niebie, * Weźmi nas, prosimy, sług Twoich, do siebie; * Niech z Tobą, Pani! staniem po prawicy, * My służebnicy.

A my Cię za to, Panno nad Pannami, * Wychwalać będziem sercem i ustami, * Gdzie Ojciec z Synem i z Duchem społecznie, * Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza, prosimy cię przez ona radość twoją, którąś miała, gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; przyczyń się za nami grzesznymi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa i umocnić darem Ducha świętego mądrością. R. Amen.

1 Wierzę w Boga itd. potem 3 razy:

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Polecenie Koronki.

Racz przyjąć od nas niegodnych, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy św. jedyny! tę Koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twego św. i na pamiątkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania Krwi najmilszego Syna Twego; także na pamiątkę siedmiu radości Panny przenajświętszej; na cześć św. Michała Archanioła i Aniołów stróżów naszych; ku czci św. Eliasza i Elizeusza, św. Szymona Stokcyusza, św. Wojciecha, św. Anioła Męczennika, św. Eufrozyny i św. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Raczże też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za Kościół św. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjacioły, za chore i w smutku będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta Koronka była pożyteczna ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić Boże w Trójcy św. jedyny. — R. Amen.

Różaniec
o Najświętszej Pannie Maryi.

Sposób śpiewania Różańca św.

Różaniec o Najśw. Maryi Pannie obejmuje 15 tajemnic odkupienia naszego i podzielony jest na trzy

części, z których pierwsza jest „Radosna“, druga „Żałosna“, trzecia „Chwalebna.“

Różaniec bywa śpiewany albo dwa razy codziennie, albo raz, albo tylko w Niedzielę i Święta uroczyste. Gdzie dwa razy w dzień się odprawia, to z rana o Najśw. Maryi Pannie, a po południu o Imieniu Jezus. — Gdzie raz w dniu, to:

W Poniedziałek o Imieniu Jezus — część I.
We Wtorek o Najśw. Maryi Pannie — część I.
W Środę o Imieniu Jezus — część III.
W Czwartek o Najśw. Maryi Pannie — część II.
W Piątek o Imieniu Jezus — część II.
W Sobotę o Najśw. Maryi Pannie — część III.

Gdzie zaś Różaniec śpiewają tylko w Niedzielę i Święta, to stósownie podług czasu, jak:

1. Od pierwszej niedzieli Adwentu aż do Najśw. Maryi Panny Gromnicznej — część I.
2. Przez Post — część II.
3. Od Wielkanocy aż do św. Trójcy — część III.
4. Od św. Trójcy aż do Adwentu i po Najśw. Maryi Pannie Gromnicznej aż do Postu, śpiewa się część I i III, co niedzielę część inną.
5. Przez oktawę Nawiedzenia, Narodzenia i w dzień Ofiarowania Najśw. Maryi Panny — część I. W dzień Zwiastowania Najśw. Panny, czy w Poście lub po Wielkiejnocy przypada, śpiewa się część I.
6. Przez oktawę Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny Różańcowej śpiewa się codziennie z rana o Najśw. Maryi Pannie część, która podług czasu przypada.

Przed zaczęciem Różańca św. w niedzielę i dni świąteczne śpiewa się następującą

PIEŚŃ.

Zawitaj ranna Jutrzenko, * I grzechów naszych Lekarko, * Ty świata Panią jesteś i Księżną, * Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strzałom szatana, * Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą Twojego Imienia, * Uszykuj że nas w miejscach bezpiecznych, * Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową, * Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartowskiej przemocy, * Weź nas pod Swoją świętą obronę, * Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga, * Ty nam racz być prostą drogą, * Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców, * W godzinę śmierci wstaw się za nami, * Do Ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami, * Ty się racz modlić za nami * Do Syna Twego najmilszego, * Jezusa, Pana naszego. Amen.

W dni zaś powszednie zamiast tej pieśni śpiewać można:

O Maryo, cna Dziewico, porodziłaś Królewicza, * Nieba Dziedzica. Porodziłaś bez boleści: zbaw nas smutku i żałości; * Zdrowaś Marya.

ANTYFONA,

którą zawsze wszyscy mają mówić.

Bądź pozdrowiona Królowo, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy

jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Racz tedy, Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy zwrócić do nas, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu racz nam pokazać, o łaskawa o pobożna, o słodka Panno Maryo!

To skończywszy, Promotor, czyli Starszy z bractwa, exortę ma uczynić albo intencyą tak albo podobnie:

Na większą chwałę Boga w Trójcy świętej jedynego, za podwyższenie Kościoła św., za pokój i zgodę panów chrześcijańskich, na wykorzenienie herezyi, za nawrócenie niewiernych, za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących; za więźniów, niewolników, chorych i w jakiemkolwiek utrapieniu będących, za konających; za dusze w czyścu, za dobrodziejów, braci i siostry tegoż Bractwa, tak żywych jako i umarłych; za potrzeby nasze; także i za grzechy swoje ofiarować będziemy tę część Różańca Najśw. Maryi Panny, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, i czyniąc dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

Można także dodać intencye szczególne, z których się jedna co dzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.

2. Za braci i siostry Bractwa, tak żyjących jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jak i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych:

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody i urodzajów. O odwrócenie chorób, pomoru, głodu itp. (lub za szczególnego umarłego.)

Potem zacząć Różaniec jak następuje:

Część pierwsza Różańca św., radosna.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
℟. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

H Y M N.

Którego świat, ziemia, morze, * Godnie wysławić nie może, * Rządzcę machiny troistej * Nosi żywot Panny czystej.

Któremu miesiąc i gwiazdy, * I słońce posłuszne zawzdy, * Tego z Boskiej łaskawości * Noszą Panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka, u której * Rzemieślnik Niebieskiej Góry, * Co ma świat w ręku zamknięty, * W żywocie jest zatajony.

Godna Posła niebieskiego, * Płodna przez Du-

cha świętego; * Od narodów pożądany, * Przez Jej żywot jest wydany.

Maryo, Matko miłości, * Matko przedziwnej litości, * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu.

Tajemnica pierwsza.

Zwiastowanie.

Nawiedza z Nieba Gabryel Maryą, * Zwiastując Syna Tej, co nad lilią * Śliczniejsza; którą kiedy Anioł wita, * Staje jak wryta.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Tak zmówiwszy 1 Pacierz 10 Zdrowaś Marya na końcu dodać:

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
℟. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki w wieków. Amen.

Kiedy zaś za dusze zmarłych odprawia się ten Różaniec, mówi się:

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen.

ANTYFONA.

Posłany jest od Pana Boga Anioł Gabryel do miasta Galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu było imię Józef, z domu Dawidowego, a imię Pannie, Marya. (Alleluja.)

Alleluja dodaje się od Wielkiejnocy aż do soboty przed świętą Trójcą.

℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, (Alleluja.)
℟. I poczęła z Ducha świętego (Alleluja.)
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze!
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Boże, któryś chciał, aby Słowo Twoje z przebłogosławionej Panny Maryi żywota, za Anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło: daj nam pokornym służebnikom Twoim, abyśmy, którzy Ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie Jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Tajemnica wtóra.

Nawiedzenie.

Bogiem żywot swój mając obciążony, * Puszcza się Panna sama w górne strony; * Elżbieta syna w żywocie swym czuje, * Gdy wyskakuje.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Powstawszy Panna Marya onych dni, poszła na góry ze skwapliwością do miasta judzkiego i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę. (Alleluja!)
℣. Błogosławionaś Ty między niewiastammi. (Alleluja!)
℟. I błogosławion owoc żywota Twojego. (Alleluja!)
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Wszechmogący wieczny Boże, Majestatu Twego prosimy, abyś jakoś jednorodzonego

Syna Twego przez narodzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego dziecięciu w żywocie zamkniętemu objawić raczył, tak też przez zasługi tejże Rodzicielki i prośby Jej raczył Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć. Który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. A.

Tajemnica trzecia.

Narodzenie Pańskie.

Szczęśliwy żywot Panieński, z którego * Syn się narodził Boga przedwiecznego, * Anioł pasterzom tę nowinę głosi, * Pokój przynosi.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Nie znając Matka Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszyskich wieków; tegoż króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami Swemi pełnemi z nieba. (Alleluja!)

℣. A słowo stało się Ciałem. (Alleluja!)

℟. I mieszkało między nami. (Alleluja!)

℣. Panie wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Boże, który zbawienia wiecznego Dobro, za płodnością Panieństwa błogosławionej Panny Maryi, ludzkiemu rodzajowi darowałeś: spraw, prosimy Cię, żebyśmy Jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Jezusa Chrystusa Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta.

Ofiarowanie Pana Jezusa.

Dni się spełniły, niosą do kościoła, * Dzieciątko; starzec od radości woła, * Wesół, iż Boga oglądał na ziemi * Oczyma swemi.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Gdy wprowadzili Dziecię Pana Jezusa rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje, i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego, Panie, w pokoju. (Alleluja!)

℣. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałaś. (Alleluja.)

℟. Święta Boża Rodzicielko; módl się za nami. (Alleluja.

℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Racz nam dać miłościwy i wszechmogący Panie Boże, łaskę Twoją świętą, którąś w oczekiwaniu Symeona sprawiedliwego napełnić raczył, iż nie oglądał śmierci, aż pierwej Chrystusa Pana zasłużył oglądać, abyśmy przy miłosierdziu Twojem żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony, * Między doktory od Niej znaleziony; * Lud się zdumiewa, że w małej Dziecinie * Nauka słynie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w osobach trojaki, * W Bóztwie jednaki.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego. Zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedzi Jego, a widząc to, dziwowali się.

℣. Synu, czemuś nam to uczynił. (Alleluja.)
℟. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba Mnie być? (Alleluja.)
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Daj nam pokornym służebnikom Twoim, miły Panie! zdrowie duszy i ciała, a racz pozwolić, aby, jako Najświętsza Panna Marya Syna Swego, Pana naszego, znalazła między doktorami, także i my tego Pana Jezusa, ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego, znaleźć mogli. Który żyje i króluje teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA.

Najzacniejsza Odkupiciela Matko! która jesteś przechodnią brama niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który powstać usiłuje. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem, z podziwieniem wszyst-

kiego stworzenia, Twego świętego Stworzyciela, Panno, przed tem i po tem, Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie: racz się wstawić za grzesznikami.

℣. A słowo stało się Ciałem. (Alleluja.)
℟. I mieszkało między nami. (Alleluja.)
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za Zwiastowaniem Anielskiem, Chrystusa Syna Twego Wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.
i Litania do Najśw. Maryi Panny.

Część druga Różańca świętego, żałosna.

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. A.

℣. Boże, ku wspomożeniu memu itd.

H Y M N.

Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardzo troskliwa, * Na którym Jej Syn wisiał.

Której duszę tak strapioną, * Wielkim żalem obciążoną, * Miecz boleści przenikał.

A jak smutna i strapiona, * Matka ta błogosławiona! * Dla męki Syna Swego.

Która płakała i lkała, * Z żalu drżała, gdy widziała * Mękę Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego, * By dziś z Matką Pana swego * Bardzo rzewnie nie płakał?

Któżby się nie wzruszył w sobie, * Pomnąc o ciężkiej żałobie, * Matki z Synem jedynym?

Dla złości ludu Swojego, * Widziała tak zmęczonego, * Jezusa, Syna Swego.

Widziała Kochanka Swego, * Od wszystkich opuszczonego, * Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości! * Niech czuję gwałt Twej żałości, * Dozwól mi z Sobą płakać.

Spraw, by miłością pałało * Serce me, dając się cało * Bogu swemu w przysługę.

Święta matko, dopuść na mnie, * Niech ran Syna Twego znamię * Mam w sercu mem wyryte.

Twego Syna zranionego. * Tak bardzo dla mnie zbitego, * Ze mną mękę podzielaj.

Niech z Tobą płaczę rzewliwie, * Patrząc na krzyż żałośliwie, * Dokąd duch z ciałem żyje.

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, * Dzielić się z Twoją osobą * Tak surowym płaczem Twym.

Ze wszech panien, Panno zacna, * Bądź tak, proszę, na mnie baczna, * Daj się z Sobą napłakać.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, * Krzyż i rany Jego, proszę, * Niech na sercu uważam.

Niech mnie zranią rany Jego, * Niech znam moc Krzyża świętego, * Przez miłość Chrystusową.

Jego zapał niech mam w sobie, * Pomoczenie, Panno, w Tobie, * Niechaj mam dnia sądnego.

Niech mnie ten krzyż Pański broni, * Śmierć Chrystusowa ochroni, * Niech wspiera łaska Jego.

Kiedy ciało pójdzie w ziemię, * Niech dusza, niebieskie plemię, * Wiecznej chwały nie traci.

Tajemnica pierwsza.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrójcu.

Klęczy w Ogrójcu Pan krwią zrumieniony, * Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony, * Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje, * Że następuje.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił, i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

℣. Na miejsce tego, coby Mnie miłowali, czci Mi uwłaczali.
℟. A Jam się wtedy modlił.
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy itd.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy Jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem, przyjść mogli; przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Tajemnica wtóra.

Biczowanie.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony, * U słupa srodze biczmi jest sieczony, * Że nie znać ciała od okrutnej rany, * Tak skatowany.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali się z Niego; bijąc, zakrywali twarz Jego, a drudzy Go biczowali.

℣. Byłem biczowany przez cały dzień.
℟. A karanie moje czasu jutrzejszego.
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa

Wszechmogący wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewisko Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica trzecia.

Koronowanie koroną cierniową.

W cierniową Pana koronę przybrano, * A zamiast berła trzcinę w rękę dano; * Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają, * Na twarz spluwają.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd

ANTYFONA.

Tedy żołnierze żydowscy wziąwszy Pana Jezusa na ratusz, zebrali do Niego wszystkę rotę, a zwlókłszy Go, włożyli nań płaszcz szkarłatny i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli ją na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego dali, a kłaniając się przed Nim, naigrawali, mówiąc: Bądź pozdrowiony, Królu żydowski.

℣. Wynijdźcie, córki Syońskie, a oglądajcie Króla Salomona.

℣. W koronie, którą Go ukoronowała Matka Jego.
℟. Panie wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Racz prostować, Panie Boże! sprawy nasze w upodobaniu Twojem, abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą Głowę Swoję, mogli zasłużyć, żebyśmy tej Głowie-naszej byli zawsze przytomni, a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Idzie na górę krzyżem obciążony, * Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony, * Upada na twarz, będąc spracowany, * Bóg zawołany.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Złośliwi Żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go, a niosąc krzyż na Sobie, wszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo miejscem trupich głów, a po żydowsku Golgota.

℣. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.
℟. Przedłużyli nieprawości swoje.
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Racz wysłuchać, miły Panie: prośby nasze, a racz nam dać, abyśmy przez krzyż,

który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach Swoich, mogli ten krzyż na sercu i ciele naszem nosić, abyśmy jego mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Za złości świat jest ukrzyżowany * Chrystus do krzyża srodze przykowany, * Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu * Synowi Swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w osobach trojaki. * W Bóztwie jednaki.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowion, Królu nasz! któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbabienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion jest; zmiłuj się nad nami grzesznymi.

℣. Własnemu Synowi Bóg nie przepuścił.

℟. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

℣. Panie wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Racz zesłać, prosimy Cię, miły Panie, wspomożenie ludowi Twemu z świątnicy Twojej, a racz nam dać, do przykładu męki Pań-

skiej, śmierci i pogrzebu Jego przystósować żywot i sprawy nasze, abyśmy Samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiona Królowo, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Ku Tobie wołamy wygnańcy, synowie Ewy do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Racz tedy, Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy obrócić na nas, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tem wygnaniu racz nam pokazać. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo.

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Niechaj się za nami przyczyni, prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskawości Twojej przebłogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której najświętszą duszę w godzinę męki Twojej miecz boleści przeniknął; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św. w niebie i na ziemi po wszystkie wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.

i Litanią do Najśw. Maryi Panny.

Część trzecia Różańca świętego, chwalebna.

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Am.

℣. Boże, ku wspomożeniu itd.

HYMN.

O Panno czcią ozdobiona, * Nad niebiosa wywyższona! * Stwórca Twój z przejrzenia Swego * Syn żyje z pokarmu Twego.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam Swym płodem wróciła; * Dla człowieka straconego, * Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś furtą Króla zacnego, * Tyś bramą świata jasnego; * Niechaj narody śpiewają, * Iż przez pannę żywot mają.

Maryo, matko miłości, * Matko przedziwnej litości! * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu; * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu. Amen.

Tajemnica pierwsza.

Zmartwychwstanie Pańskie.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego, * Jako zwycięzca czarta przeklętego, * Więźnie wyzwolił, szatan już złupiony, * Pan uwielbiony.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Królowa niebieska wesel się, Alleluja! * Albowiem któregoś zasłużyła nosić, Alleluja! * Już zmartwychwstał, jako powiedział, Alleluja! * Módl się za nami do Boga, Alleluja!

℣. Wesel się i raduj, Panno Maryo, Alleluja!

℣. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja!
℟. Panie, wysłuchaj modlitwy, nasze,
℣. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, racz nam dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryę, mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Jezusa Chryztusa, Pana naszego, który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra.

Zmartwychwstanie Pańskie.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje, * Chór Mu Aniołów drogę zastępuje; * Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego, * Dziw ludu wszego.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

A Pan Jezus po tem, jak mówił do nich, wzięty est do nieba i siedzi na prawicy Bożej, Alleluja!

℣. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. Alleluja.
℟. Boga mojego i waszego. Alleluja!
℣. Panie, wysłuchaj itd (jak wyżej.)

Modlitwa.

Racz nam to dać, wszechmogący Boże, aby którzy w jednorodzonego Syna Twego,

Odkupiciela naszego, że do Nieba wstąpił, wierzymy, także sercem naszem mogli w niebie mieszkać. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. A.

Tajemnica trzecia.

Zesłanie Ducha Świętego.

Duch święty w ogniu zszedł na uczni Jego, * Dając im język narodu wszelkiego, * Którego z wielkiem weselem przyjęli, * Naukę wzięli.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Racz przyjść, Duchu święty, a racz napełnić serca wszystkich Twoich wiernych, i ogień Twojej miłości racz w nich zapalić. Alleluja.

℣. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone. Alleluja.
℟. A odnowisz oblicze ziemi. Alleluja.
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Wszechmogący, wieczny Boże! racz nam dać niegodziwym służebnikom Twoim łaskę Ducha Twojego przenajświętszego, którąś uczniom Twoim w dzień świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą w jedności tegoż Ducha Świętego żyje i króluje na wieki wieków. Amen

Tajemnica czwarta.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Już jesteś, Panno, w niebie posadzona, * Nad wszystkie chóry Sama wyniesiona; * Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie, * I trudy wszelkie.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd

ANTYFONA.

Wywyższonaś jest, Święta Boża Rodzicielko! nad wszystkie chóry Anielskie do królestwa niebieskiego. (Alleluja.)

℣. Przejrzał ją Pan Bóg i wybrał ją Sobie, (All.)

℟. I dał Jej pomieszkanie w przybytku Swoim, (Al.)

℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Panie, Jezu Chryste, któryś wybrał Sobie pałac zacny, Błogosławioną Pannę Maryą, w którym raczyłeś mieszkać; racz-że nam dać, prosimy, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawić. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Koronowanie Panny Maryi.

Koronowana już jest Panna w niebie, * Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie, * Jezu! Tyś rzucił pod Jej święte nogi, * Miesiąc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w Osobach trojaki, * W Bóstwie jednaki.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Pójdź-że, Oblubienico moja, pójdź z Libanu, będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Białogłowa, odziana słońcem; a miesiąc pod nogami Jej, na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu. (Alleluja.)

℣. Korona złota na głowie Jej. (Alleluja!)
℟. Wyrażona znakiem świątobliwości. (Alleluja.)
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył; racz dać, miłościwy Boże, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego Ona wzięta jest, za prośbami i zasługami Jej przyjść sobie zasłużyli. Prze tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska, * Bądź pozdrowiona, o Pani Anielska! * Zawitaj, Matko, górnej światłości, * Która oświecasz świata ciemności. * Wesel się, Panno najchwalebniejsza, * Nad wszystkie panny najozdobniejsza, * O najśliczniejsza między Aniołami! * Do Syna Swego módl się za nami. (Alleluja.)

℣. Racz nam dać, święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili. (Alleluja.)

℟. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim (Alleluja.)
℣. Panie, wysłuchaj itd. (jak wyżej.)

Modlitwa.

Racz nam dać, miłosierny Boże! ratunek w nieudolności naszej, abyśmy, którzy Świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za wstawieniem się Jej za nami z naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych żebyśmy pociechę odnieśli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.

I Litanią do Najśw. Panny Maryi.

Po Litanii Promotor ma mówić:

℣. Bądź pozdrowiona, Maryo, Matko pobożności! (Alleluja.)
℟. I Trójcy Przenajświętszej szlachetny przybytku! (Alleluja.)
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś chwalebnej Matki, Panny Maryi, ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twojego, za sprawą Ducha Świętego przygotował, racz nam dać, abyśmy, którzy przyjście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za

przyczyną tejże błogosławionej Matki i Panny od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnymi. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Polecenie się Najśw. Pannie Maryi.

O Pani moja, święta Maryo, ja się Twojej łasce i osobliwej straży i całej pełni miłosierdzia Twego, dzisiaj i każdego dnia, i w godzinę zejścia mego, duszę moję i ciało moje polecam. Wszystkę nadzieję i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mojego Tobie poruczam: aby przez Twoję najdostojniejszą przyczynę i przez zasługi święte Twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według przenajświętszej Twojej i Syna Twego woli. Amen.

Po tem wszyscy uklęknąwszy śpiewać będą:

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha św. Zdrowaś Marya itd.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego. Zdrowaś Marya itd.

A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami. Zdrowaś Marya itd.

Nakoniec promotor powie następujące błogosławieństwo:

Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na nas i mieszka z nami na wieki. Amen.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. A.

Sposób odmawiania Różańca Świętego.

Modlitwa przed różańcem.

Upadamy przed Tobą, o Jezu, wyznawając sercem i usty, że nie masz na niebie i na ziemi imienia, oprócz Twego, w którembyśmy zbawieni być mogli. Tyś nas przez wcielenie Twoje uczynił synami Bożymi; Tyś przez zmartwychwstanie Twoje otworzył nam raj utracony. Użycz nam tej łaski, abyśmy przy rozpamiętywaniu tych świętych tajemnic pobudzeni zostali do żywej wiary i synowskiej miłości ku Tobie, któryś jest drogą, prawdą i żywotem. Ty zaś, Matko Jezusowa! módl się za nami, abyśmy podług Twego świętego przykładu z gorącem nabożeństwem słowa Syna Twego rozważali i one wiernie zachowywali. A.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

Wierzę w Boga Ojca. Chwała Ojcu i Synowi.
Ojcze nasz.

1. Zdrowaś Marya. . . . Jezus, który niech w nas pomnaża wiarę.
2. Zdrowaś Marya. . . . Jezus, który niech w nas umacnia nadzieję.
3. Zdrowaś Marya. . . . Jezus, który niech w nas rozpala miłość.

Chwała Ojcu i Synowi itd

Część pierwsza czyli radosna.

Przy każdej tajemnicy odmawia się 1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya, 1 Chwała Ojcu i Synowi i dodaje się w każdem pozdrowieniu anielskiem, Jezus

1. któregoś Ty, o Panno, z Ducha św. poczęła.
2. któregoś Ty, o Panno, do Elżbiety niosła.
3. któregoś Ty, o Panno, porodziła.
4. któregoś Ty, o Panno, w kościele ofiarowała.
5. któregoś Ty, o Panno, w kościele znalazła.

Część druga czyli bolesna.

Wszystko się odmawia jak przy pierwszej części, z dodatkiem: Jezus

1. który za nas krwią się pocił.
2. który za nas był ubiczowany.
3. który za nas cierniem ukoronowany został.
4. który za nas ciężki krzyż nosił.
5. który za nas był ukrzyżowany.

Część trzecia czyli chwalebna.

Wszystko się odmawia jak przy pierwszej części, z dodatkiem: Jezus

1. który z martwych powstał.
2. który do nieba wstąpił.
3. który nam Ducha świętego zesłał.
4. który Ciebie, o Panno, wziął do nieba.
5. który Ciebie, o Panno, w niebie ukoronował.

Litania do Najśw Panny Maryi.

ANTYFONA.

Pod Twoję obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszela-

kich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj.

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę Twoję prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

℣. Módl się za nami, święty Józefie!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

(Z encykliki Ojca świętego Leona XIII. 15 Stycznia 1889 roku.)

Do Ciebie, święty Józefie, uciekamy się w naszej potrzebie. Uprosiwszy Twoją Najśw. Oblubienicę, prosimy i Ciebie, pełni ufności, o Twoją opiekę. Dla miłości, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą i Bożą Rodzicielką, dla ojcowskiej miłości, z jaką kochałeś Dzieciątko Jezus, prosimy Cię, błagając,

raczył łaskawie spojrzeć na dziedzictwo, które Jezus Chrystus krwią Swą odkupił, i przyszedł ze Swą mocą w pomoc naszej niedoli.

Troskliwy Opiekunie Przenajśw. Rodziny! czuwaj nad wybranem potomstwem Jezusa Chrystusa; trzymaj od nas zdala, ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędu i zepsucia. Pomagaj nam łaskawie z nieba, mocny nas Pomocniku, we walce z mocami ciemności, i jak niegdyś ocaliłeś Dzieciątko Jezus z największego niebezpieczeństwa życia, tak broń teraz świętego Kościoła Bożego od wszystkich zasadzek nieprzyjacielskich, i weźmij nas wszystkich w Twą opiekę, abyśmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą bogobojnie żyć, chwalebnie umrzeć i w niebie szczęśliwości wiecznej dostąpić mogli. Amen.

(Za każdorazowe odmówienie co dzień 300 dni odpustu.)

Różaniec żywy.

Po 15 osób łączy się w jedno grono czyli w jednę różą, każda osoba odmawia co dzień 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya z odpowiednią tajemnicą, wszystkie zaś 15 osób razem odmawiają co dzień cały różaniec. — Do tego różańca są osobne odpusty przywiązane, udzielone przez św. Stolicę Apostolską.

Trzecia część Różańca świętego składa się z 5 Ojcze i 50 Zdrowaś Marya o 5 tajemnicach i nazywa się Koronką.

Różaniec

o Najsłodszem Imieniu Jezus.

Na trzy części rozdzielony, z których każda zamyka w sobie pięć tajemnic.

Część pierwsza radosna.

Przed zaczęciem.

Jezu, słodki nasz Zbawicielu, * Świata wszego Odkupicielu! * Przez Matki Twej przyczynę, * Daj, którzy Imię Jezus znamy, * Niech Je w uściech i w sercu mamy * Dziś i w śmierci godzinę.

Co trzy razy powtórzywszy, mówi się:

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste! Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca przedwiecznego, żywocie słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiony; do Ciebie wołamy wygnańcy, Adamowe potomstwo, do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy, Opiekunie nasz, one Twoje miłosierne oczy obróć na nas, a zasługi męki Twojej przenajdroższej, które są błogosławionem owocem życia Twego na świecie, po tem wygnaniu racz nam pokazać. O łaskawy, o litościwy, o słodki Panie Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami grzesznymi.

Potem Promotor ma uczynić eksortę albo intencyą tak albo podobnie:

Na wysławienie Najświętszego Imienia Jezus. za podwyższenie Kościoła św., wykorzenienie herezyi, za zgodę Panów chrześcijańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, niewolników, chorych w tej chwili konających, za dusze w czyścu zostające, i na odpuszczenie grzechów naszych ofiarować będziemy tę część N. N. Różańca świętego o Najsłodszem Imieniu Jezus, rozpamiętywać tajemnice zbawienia naszego i na dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj!
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz!
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

Hymn świętego Bernarda.

Jezusa słodkie wspomnienie, * Daje sercu pocieszenie, * Lecz nad miód i wszystko słodsza, * Jego obecność najsłodsza.

Nic jest śpiewać wdzięczniejszego, * Nic słyszeć można milszego, * Nic w myśl nie wchodzi lepszego, * Jak Jezus Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących, * Jezu ucieczko proszących, * Jakoś dobry szukającym, * A cóż Ciebie znajdującym?

Jezus serdeczna słodkości, * Źródło żywe dusz jasności; * Przewyższasz wszelkie radości, * Wszelkie żądze i lubości

Ani język to wymówić, * Ni pismo może wysłowić: * Ten powie, co mógł spróbować * Co jest Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * I Zwycięzco okazały, * Słodkości niewymówiona, * Miłości nienasycona.

Zostań, mieszkaj, Jezu, z nami, * Świeć nam Swemi pochodniami, * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj Swej słodkości. Amen.

Tajemnica pierwsza.

Wcielenie Syna Bożego.

Jezus, z przedwiecznej mądrości * Pannie przedziwnej czystości * Przez Gabryela zjawiony, * Dla nas stał się Bóg wcielony.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

Następujące zaś wierszyki odmów 10 razy.

℣. Jezusie, Synu Dawidów,
℟. Zmiłuj się nad nami.

Chwała Ojcu itd.

Bądź Chwała Tobie, Jezu miłościwy, * Z Ojcem i z Duchem świętym dobrotliwy, * Na wieki wieków Twoja słodkość słynie, * Z ust naszych płynie.

A jeśli za umarłych, to odmów:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

ANTYFONA.

Józefie, Synu Dawidów, nie bój się wziąść sobie Maryą za małżonkę, bo co się w Niej poczęło, z Ducha świętego jest, porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja.
℟. Teraz i na wieki wieków. Allelnja.

℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twojej, ale z użaleniem człowieka straconego w żywot Panieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął; prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z Sobą, żeby się od Ciebie nie odłączały. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra.

Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Jezus, dobro nieskończone, * Z Panną czystą w górną stronę, * W dom Elżbiety gdy się spieszy, * Jana przyjściem swojem cieszy.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, itd., a na końcu: Chwała Ojcu i t. d., albo jak w pierwszej tajemnicy.

ANTYFONA.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy. Ten, który możny jest i święte Imię Jego. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja. itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki Twojej zamkniony

mocą Bóztwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze, wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamkniony ch, a przez nieograniczoną moc Twoję, jako drugiego Jana, nawiedź nas i wzbudź, abyśmy Cię poznali, chwalili i radowali się na przyjście Twoje. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Tajemnica trzecia.

Narodzenie Syna Bożego.

Jezus, słodki Bóg wcielony, * Z czystej Panny narodzony, * Zaczyna krwawe ofiary, * Trzech Królów przyjmuje dary.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Dawidów itd. a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy.

ANTYFONA.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, iżby obrzezano Dzieciątko, nazwane jest Imię Jego Jezus. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja. itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w ubogiej stajni między bydlętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu Krew Swoję wylać raczył, prosimy Cię, obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelakich grzechów, abyśmy tu mogli Tobie czystem sercem służyć i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który z Bo-

giem Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz w niebie i na ziemi po wszystkie wieki. Amen.

Tajemnica czwarta.

Ofiarowanie Pana Jezusa.

Jezus, czystych serc wesele, * Stał się ofiarą w kościele, * Matce o Nim prorokuje * Symeon, gdy Go piastuje.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Dawidów itd., a na końcu: Chwała Ojcu itd. albo jak w pierwszej tajemnicy.

A gdy rodzice wnosili Dzieciątko Jezus do kościoła, aby za Nie uczynili ofiarę według zwyczaju zakonnego; Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja. itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas, śmierci wiecznej godnych, chciał Bogu Ojcu być wdzięczną i żywą ofiarą, racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Jezus między doktorami, * Słodkiemi gdy ich ustami * Uczy, przez trzy dni zgubiony, * Z radością jest znaleziony.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Dawidów itd, a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy.

ANTYFONA.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą i z Józefem do Nazaret, a był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi. Alleluja.

℟. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja. itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił, aby Cię Matka najmilsza Twoja przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką radością w kościele między doktorami uczącego znalazła; prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nie utracamy, a tym, którzy Cię utracili, racz dać łaskę, aby Cię prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Przy dokończeniu tej pierwszej części Różańca św. mają wszyscy nabożnie mówić następującą

ANTYFONĘ.

Chwalcie Imię Jego, bo jest łaskawy Pan, na wieki miłosierdzie Jego, i od rodzaju do rodzaju prawda Jego. Alleluja.

℣. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje. Alleluja.

℟. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie. Alleluja.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Świętego Imienia Twego Panie Jezu Chryste, bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą, ponieważ Twojem rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojem postanawiasz. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego itd. i Litanią o Najsłodszem Imieniu Jezus z modlitwami.

Część druga żałosna.

Zaczyna się jak pierwsza (Jezu słodki itd.)

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi itd.

HYMN

Jezusowa miłość słodka, * Wdzięczna, trwała a nie krótka; * Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, * Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje, * Toż wylana Krew wskazuje; * Swoje daje i zbawienie * Przez co nam Bóg odkupienie.

Jezusa wszyscy poznajmy, * Miłości Jego żądajmy; * Jezusa chciwie szukajmy * I szukać Go nie ustajmy.

Miłującego miłujmy, * Miłość miłością wetujmy: * Za tą miłością biegajmy, * Miłość z chęcią oddawajmy.

Jezu sprawco łaskawości, * Wszelakiej nadziejo radości, * Źródło łaski i pociechy, * Prawdziwe serca uciechy.

Jezu dobry! niech uczuję, * Jak Twa miłość obfituje; * Daj mi w czasie w obfitości, * Zażyć chwały Twej radości.

Zostań, mieszkaj, Jezu z nami, * Świeć nam Twymi promieniami; * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj Twej słodkości.

Tajemnica pierwsza.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrójcu.

Jezus krwawym potem zlany, * Od zdrajcy na śmierć wydany; * Bóg związany od stworzenia, * Srogie cierpi obelżenia.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy; Jezusie Nazareński, Królu Żydowski, zmiłuj się nad nami, a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Zdrajca Judasz dał Żydom ten znak, mówiąc: Kogo ja pocałuję, Ten jest, imajcie Go!

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków.
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

O najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany i od najmilszych Uczniów Twoich opuszczony; nie opuszczaj nas, słodki Panie, i w ręce nieprzyjaciół naszych i tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj nas. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra.

Biczowanie Pana Jezusa.

Jezus z szat Swych obnażony, * Gdy był u słupa sieczony, * Ciało szarpią, rwią sztukami, * Krew się leje strumieniami.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd

10 razy: Jezusie Nazareński, Królu Żydowski itd., a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione itd.

Modlitwa.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia, jako niewinny Baranek był związany, naśmiewany, zelżony, bluźniony, policzkowany, a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany, racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia.

Koronowanie Pana Jezusa koroną cierniową.

Jezus, zelżywej korony * Cierniem okrutnie zraniony, * Król nad królami jest wyśmiany, * W podłą purpurę przybrany.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski itd., a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Wyszedł tedy Pan Jezus do Piłata, niosąc na głowie Swojej cierniową koronę, a szkarłatną szatę na Sobie.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione itd.

Modlitwa.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę, zamiast szaty i berła królewskiego, w suknię szkarłatną obleczony, w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony ostrą cierniową koronę na głowie nosił, odpuść nam grzechy a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta.

Niesienie krzyża Pana Jezusa na górę Kalwaryi.

Jezus, Baranek prawdziwy, * Przez wyrok niesprawiedliwy, * Idzie na śmierć osądzony, * Niosąc krzyż, pada zemdlony.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski itd., a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, aby był ukrzyżowan; i wzięli Go i wprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryjską.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione itd.

Modlitwa.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego niż łotr Barabasz był rozumiany i niesprawiedliwym wyrokiem na śmierć skazany, a srogiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż Sobie na śmierć niosąc, odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Jezus na krzyżu rozpięty, * Podjąwszy ból niepojęty, * Gdy umiera śmiercią srogą, * Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski itd., a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, ktore zwano Kalwaryą, tam Go ukrzyżowali, i łotrów dwóch, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

℣. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie.

℟. Albowiem przez święty Krzyż i mękę Twoją odkupiłeś świat.

℣. Panie, wysłuchaj itd., jak wyżej.

Modlitwa.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a od żydów urągania, naśmiewiska i boleści

nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł; racz się zmiłować nad nami grzesznymi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Przy dokończeniu tej drugiej części Różańca św. mają wszyscy nabożnie odmówić następującą

ANTYFONĘ.

Upokorzył Samego Siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci krzyżowej, przetoż Go też Bóg wywyższył, i dał Mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

℣. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie.
℟. Albowiem przez święty Krzyż i mękę Twoją odkupiłeś świat.
℣. Panie, wysłuchaj itd., jak wyżej.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! połóż mękę, krzyż i śmierć Twoję między sądem Swoim a duszami naszemi teraz i w godzinę śmierci naszej, i racz nam darować łaskę i miłosierdzie; żywym i umarłym grzechów odpuszczenie; Kościołowi Twojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego teraz i na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego itd. i Litanią o Najsłodszem Imieniu Jezus z modlitwami.

Część trzecia, chwalebna.

Zaczyna się jak pierwsza (Jezu słodki itd.)

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jezu, nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam przyjemniejszy: * Słodszy nad wszystkie słodkości, * Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś mej duszy jest kochanie, * Tyś miłości wykonanie, * Tyś ma chwała, Tyś me mienie, * O Jezu! światło, zbawienie.

Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz, * Nigdy, Jezu, mnie nie zbędziesz, * Kiedyś już wziął serce moje, * Weź i mnie, ostatki Twoje.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * Królu zwycięztwem wspaniały, * Jezu, wszech odpustów Sprawco, * I niebieskiej chwały Dawco.

Tyś źródło wszelkiej litości, * Tyś jasność wiecznej światłości, * Odpędź obloki ciemności, * Daj chwałę duszy w jasności.

Wszelkiej cnoty doskonały * Wzorze, Jezu Królu chwały, * Któryś wstąpił na niebiosy, * Anielskiemi chwalon głosy.

Jezu, do Ojca wrócony, * Niebieskiej Panem korony, * Mnie też serce odbieżało, * Za Jezusem się udało.

Idźmyż za Nim wszyscy z chwałą, * Z chęcią, z modłą doskonałą, * Prosząc, aby nas wziął do Siebie, * I dał nam żyć z Sobą w niebie.

Tajemnica pierwsza.

Zmartwychwstanie Pańskie.

Jezus od zmarłych powstawszy, * Śmierć i piekło zwojowawszy, * Pokazał się pożądanym, * Matce i Uczniom kochanym.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Anioł Pański pokazał się Maryom, mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już On zmartwychpowstał, jako powiedział. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja.

℟. Teraz i na wieki wieków. Alleluja.

℣. Panie, wysłuchaj itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Bądź pozdrowion, Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa Swego więźnie z otchani wywiódł, i śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia od umarłych powstał; racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc, Tobie Samemu służyli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica druga.

Wniebowstąpienie Pańskie.

Jezus w niebo gdy wstępuje, * Łaskę ludziom obiecuje; * Przy Boskiej siadłszy prawicy, * Tron wiecznej chwały dziedziczy.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami: a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w tajemnicy pierwszej części pierwszej.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potem, jak mówił do nich, wzięty jest do nieba, i siedzi po prawicy Bożej. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja. itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Bądź pochwalony wiecznie, Panie Jezu Chryste! któryś w nieśmiertelność i chwałę ubrany, wielką mocą do nieba wstąpił i siadł na prawicy Ojcowskiej, jako Król prawdziwy nieba i ziemi; prosimy Cię, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około mylnych rozkoszy światła tego nie bawiło serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie gorącem rozmyślaniem w niebie zawsze było. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia.

Zesłanie Ducha świętego.

Jezus Uczniów serca czyste * Przez łaski z nieba ogniste, * Darami Ducha świętego * Napełnił za przyjściem Jego.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Napełnieni byli wszyscy Duchem świętym, i poczęli mówić różnymi językami wielmożne sprawy Boskie. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja. itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Bądź pozdrowion, Panie Jezu Chryste! żeś z Majestatu chwały Twojej Ducha świętego Apostołom zesłał, który ich i Kościół Twój udarował wielkiemi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy Przenajświętszej upominkami, spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający ogień Ducha świętego, żeby nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, abyśmy z Tobą jednym w nierozerwanej miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Jezus Matkę Swą kochaną * W ozdobę chwały przybraną, * Wzięta w niebo przez Anioły, * Przeniósł na tyumf wesoły.

1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

ANTYFONA.

Wzięta jest Panna Marya do nieba, weselą się Anieli i wychwalając, błogosławią Pana. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja itd. jak wyżej.

Modlitwa.

Bądź pochwalon, Panie Jezu Chryste! żeś Najświętszą Matkę Twoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził i do królestwa Swego przeniósł; daj nam się tu i w niebie z Jej chwały weselić. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Koronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Jezus w niebieskim Syonie, * Już na wiecznej chwały Tronie, * Matkę Swoją koronuje, * Gdzie z Nią na wieki króluje.

1 Pacierz, 1 Zrowaś Marya itd.

10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! a na końcu: Chwała Ojcu itd., albo jak w pierwszej tajemnicy części pierwszej.

A N T Y F O N A.

Umiłował Ją Król więcej nad wszystkie niewiasty, i włożył na głowę Jej koronę królestwa Swojego. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja itd. jak wyżej.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznej chwały! któryś zasługi Najśw. Matki Twojej koroną królestwa wiecznego nagrodził; racz nas też uczestnikami tej korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojej na służbę wieczną

oddali, z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. Amen.

Przy dokończeniu tej trzeciej części Różańca św. mają wszyscy nabożnie odmówić następującą

ANTYFONĘ.

Na Imię Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne, i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. Alleluja.

℣. Wszystkie narody, któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały. Alleluja.
℟. I będą wielbiły Imię Twoje. Alleluja.
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, uczynił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe, daj nam to z łaski Twojej, aby wszyscy, którzy Je czczą i wielbią na ziemi świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela nieograniczonego i błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd. i Litania o najsłodszem Imieniu Jezus.

Modlitwy wieczorne.

Jak ważną jest rzeczą dzień dobrze rozpocząć, tak ważną dobrze go zakończyć. Łaski, któreśmy w ciągu dnia otrzymali, i opieka Boża wśród nocy, wymagają tego, ażebyśmy się do Boga udawali i przed pójściem na spoczynek. Kto może powiedzieć, że nie umrze tej nocy? Klęknijmy zatem i odmówmy następujące modlitwy:

Boże, Ojcze litościwy, Zbawicielu i Panie mój! Za łaską Twoją dzień jeden przeżyłem (am) szczęśliwie. Wielu, którzy rano jeszcze zupełnem cieszyli się zdrowiem, już się rozstali z tym światem. Insi pasują się z śmiercią w boleściach: ja udaję się w zupełnem zdrowiu na spoczynek. Składam Ci, o Ojcze, dzięki za wszystkie dobrodziejstwa: za zdrowie, pożywienie, za rozum, za siły do pracy, głównie zaś za to, żeś mnie w dobroci Swojej zachowywał od tylu niebezpieczeństw duszy i ciała.

Duchu święty, Boże, przybądź i oświeć mnie, ażebym mógł (a) poznać me ułomności, zaniedbania i grzechy dnia tego, i żałował (a) poznać me ułomności, zaniedbania i grzechy dnia tego, i żałował (a) za nie z całego serca.

Tu przypomnij sobie pilnie wszystko, coś od samego rana aż do wieczora myślał (a), mówił (a) i czynił (a), a coś dobrego zaniechał (a). Zwróć

szczególniejszą uwagę na te grzechy, któreś najczęściej zwykł (a) popełniać, a porachowawszy się z sumieniem, mów:

Żal i prośba.

Przed Tobą, o wszechmogący Boże, przed Tobą Maryo, błogosławiona zawsze Panno, przed świętym Archaniołem Michałem, przed św. Janem Chrzcicielem, przed wami święci Apostołowie, Piotrze i Pawle, i przed wami wszyscy Święci, wyznaję, że często i ciężko zgrzeszyłem (łam) myślami, słowami i uczynkami. Dla tego biję się w piersi i wzdycham razem z celnikiem: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Jako zadosyćuczynienie za me liczne uchybienia, zaniedbania i opuszczenia ofiaruję Ci łzy, które płakał dla mnie Syn Twój najmilszy; ofiaruję Ci niezliczone one boleści, jakie dla mnie poniósł, i tę drogą Krew, jaką wylał dla mnie. O Ojcze niebieski, dla Syna Twego, a Odkupiciela mojego. odpuść mi przewinienia i użycz tyle łaski, ażebym Cię już więcej żadnym grzechem nie obraził.

Boże mój, weźmij mnie w Swą wszechmocną opiekę i użycz mi szczęśliwego spoczynku nocnego. Nawiedź me mieszkanie i rozprosz wszelkie zasadzki złego ducha. Zachowaj mnie od wszelakiego nieszczęścia, od grzechu i nieszczęśliwej śmierci. Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego.

Pozdrowienie wieczorne
Najświętszej Maryi Panny.

Zanim zamknę oczy moje do snu, pozdrawiam Cię z całego serca, święta Panno Maryo. Proszę Cię, uproś mi odpuszczenie grzechów, i broń mnie tej nocy przeciw wszystkim niebezpieczeństwom świata, ciała i złego ducha. Wyjednaj mi, o Matko miłosierdzia, przez nieskończone zmiłowanie się Boskiego Twego Syna dary łask Jego, ażebym wzmocniony (a) w prawdziwej wierze, utwierdzony (a) w nadziei i stateczny (a) w miłości, po tem życiu godzien (na) był (a) osiągnąć koronę wiecznej szczęśliwości.

Modlitwa do Anioła Stróża i Świętych Pańskich.

O duchy niebieskie, którzy w słodkich pieniach wysławiacie Boga trójjednego, pomnijcie na mnie i wstawiajcie się za mną!

Ciebie mianowicie, święty Aniele Stróżu mój, któryś mnie szczególnie wziął w swą obronę, proszę, ażebyś wiernie i pełem miłości stał przy boku moim i zasłaniał mnie od wszelakiego niebezpieczeństwa.

Proście za mną Pana i wy, moi święci Patronowie, ażebym za waszą przyczyną dostąpił (a) teraz łaski i kiedyś szczęśliwy (a) mógł (a) wejść do królestwa wiecznego odpoczynku.

Tobie zaś, przenajświetsza Trójco. Boże

Ojcze, Boże Synu, Boże Duchu święty, którzy królujecie w niebie i na ziemi, niech będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. A.

Modlitwa za dusze zmarłych.

Zmiłuj się, najłaskawszy Jezu! nad duszami w czyścu, dla których odkupienia naturę ludzką przyjąłeś. Zmiłuj się nad łzami, które do Ciebie wylewają, a przez moc męki Twojej odpuść im karanie, na które dla grzechów swoich zasłużyły. Niech Krew Twoja najdroższa zstąpi do czyśca i zagasi płomienie, w których dusze cierpiące zostają; podaj im rękę i wprowadź je na miejsce ochłody, światłości i pokoju. Amen.

Błogosławieństwo wieczorne.

Niechaj błogosławi i zachowa mnie, moich i wszystko chrześcijaństwo wszechmogący i miłosierny Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch święty. Niechaj przez miłosierdzie Boże dusze wiernych zmarłych spoczywają w pokoju. Amen.

Nabożeństwo do Przenajświętszej Rodziny.

Obraz Przenajświętszej Rodziny winien znajdować się w każdym domu, a członkowie rodzin powinni przynajmniej raz dziennie, i to, jeżeli można, wieczorem zgromadzić się do wspólnej, poleconej przez panującego dziś Ojca świętego modlitwy, i od-

mawiać często znane trzy modlitewki z aktami strzelistemi.

Jezu, Maryo, Józefie! wam oddaję serce i duszę moją.

Jezu, Maryo, Józefiie! stójcie przy mnie w ostatniej walce ze śmiercią.

Jezu, Maryo, Józefie! niechaj dusza moja rozstanie się z wami w pokoju.*)

Modlitwa rodzin chrześcijańskich.

o poświęcenie się Przenajświętszej Rodzinie.

O Jezu, nasz najdroższy Odkupicielu, któryś zesłany został z nieba, ażeby świat oświecić Twą nauką i przykładem, chciałeś najdłuższy czas Swego ziemskiego życia spędzić w ubogim domu w Nazarecie, poddany Maryi i Józefowi, ażeby uświęcić ona Rodzinę, która miała być wzorem dla wszystkich rodzin chrześcijańskich; racz przyjąć litościwie i naszą rodzinę, która Ci się teraz całkiem poświęca. Osłaniaj, chroń ją i utwierdzaj w niej Twą świętą bojaźń, jako też pokój i zgodę chrześcijańskiej miłości, ażeby stała się podobną Bozkiemu wzorowi Twej Przenajśw. Rodziny, i ażeby wszyscy jej członkowie dostąpili wiecznej szczęśliwości.

O Maryo, najmiłosierniejsza Matko Jezusa

---

*) 300 dni odpustu każdym razem, ilekroć odmówi się te trzy modlitewki, 100 dni odpustu każdym razem, jeżeli jednę z nich się odmówi.

Chrystusa i Matko nasza, spraw Swą łagodnością i dobrocią, ażeby Jezus raczył przyjąć nasze ofiarowanie i zesłać na nas Swe dobrodziejstwa i błogosławieństwa.

Święty Józefie, ty najświętszy opiekunie Jezusa i Maryi, racz przyjść nam z pomocą Twemi modłami we wszystkich potrzebach duszy i ciała, ażebyśmy z tobą i najświętszą Dziewicą Maryą mogli oddawać wieczną chwałę i dziękczynienie Boskiemu Odkupicielowi. Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Codzienna modlitwa

przed obrazem Przenajświętszej Rodziny.

O najukochańszy Jezu, któryś uświęcił niezrównanemi cnotami i przykładem Swego ukrytego życia obraną tu na ziemi przez Ciebie Rodzinę, spojrzyj najłaskawiej i na tę naszą rodzinę, która u nóg Twoich leżąc błaga o łaskę Twoją. Pomnij, że jest ona i Twoją rodziną, ponieważ Tobie osobliwie poświęciła się i oddała w służbę. Broń jej łaskawie, strzeż od niebezpieczeństw, spiesz jej z pomocą we wszystkich potrzebach i daj jej łaskę wytrwałości w naśladowaniu Twej Przenajświętszej Rodziny, ażebyśmy Ci wiernie służąc i Ciebie wiernie miłując na ziemi, mogli Cię potem wiecznie w niebie wysławiać.

O Maryo, najłagodniejsza Matko, błagamy Cię o Twoją opiekę będąc mocno przekonani, iż Syn Twój Bozki wysłucha próśb Twoich.

I ty, pełen chwały patryarcho, święty Józefie, przybywaj nam ku pomocy przez twą potężną przyczynę i orędownictwo i zanoś rękami Maryi Jezusowi prośby nasze. Amen.
(300 dni odpustu. Leon XIII. 20 Listopada 1890.)

Modlitwa strzelista do Przenajśw. Rodziny.

Jezu, Maryo, Józefie! oświecajcie nas, dopomagajcie nam, ratujcie nas.
(300 dni odpustu raz na dzień. Leon XIII. 20 listopada 1890 roku.)

Spokojny, miły Bogu żywot Przenajświętszej Rodziny w Nazarecie jest zwierciadłem dla każdego chrześcijanina, niechaj zajmie ono w jego rodzinie miejsce ojca, matki, albo sługi; w każdym razie będzie tam to zwierciadło najpiękniejszym naśladowania godnym przykładem, najszlachetniejszym i najwspanialszym wzorem.

Część II.

Nabożeństwo kościelne.

Modlitwy podczas Mszy świętej.

Podług modlitw kapłana.

Intencya.

Gdy kapłan idzie do ołtarza, uważaj, że Chrystus idzie do Ogrójca na modlitwę.

Nieskończenie wielki Boże! Oto ja grzesznik (ca) i nędzny człowiek (nędznica) przyszedłem (łam) do świętego ołtarza Twego, abym się stał (a) uczestnikiem (czka) najdroższej ofiary, którą Syn Twój najmilszy Jezus Chrystus, na krzyżu za grzechy całego świata dopełnić raczył, a we Mszy świętej odnawia. Ta bowiem ofiara jedynie godna jest niezmiernego Majestatu Twego, gdyż się w niej sam jednorodzony, odwieczny Syn Twój Tobie za nas ofiaruje. W połączeniu więc z oną ofiarą najukochańszego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, na krzyżu świętym odprawiona, ofiaruję Ci tę Mszę świętą na uszanowanie i uwielbienie Przenajśw. Imienia

Twego; na podziękowanie serdeczne za wszystkie mi wyświadczone łaski i dobrodziejstwa; na łaskawe odpuszczenie wszystkich grzechów moich; na pokorne uproszenie potrzebnych dla mnie łask Twoich, tak do zbawienia duszy mojej, jako i do utrzymania życia mojego na wspomożenie i pociechę tych wszystkich, za których szczególnie modlić się powinienem (nam), za żywych i umarłych.

Przygotuj, o Boże! serce moje, oczyść duszę moją, zgładź grzechy moje, abym jak najgodniej pamiątkę niewinności męki Syna Twego przy tej Mszy świętej rozpamiętywać potrafił (ła), i żeby próżność jaka światowa nie wkradała się ani do myśli, ani do serca mego. Daj mi teraz, proszę pokornie, one uczucia, któremi miałbym (łabym) być przejętym (tą), gdybym na górze Kalwaryjskiej był (a) przytomnym (ną) krwawej ofierze i śmierci Syna Twego, Zbawiciela mojego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Confiteor czyli Spowiedź powszechna.

Uważ, iż Chrystus w Ogrójcu krwią się poci za grzechy nasze.

Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Maryi, zawsze Pannie, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim Świętym, żem wielce zgrzeszył (a) myślą,

mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina! Przeto proszę błogosławioną Maryą, zawsze Pannę, błogosławionego Michała archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, aby się za mną modlili do Pana Boga naszego. A.

Bóg wszechmogący niech się zmiłuje nad nami, a odpuściwszy nam grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen. — Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych, niech nam dać raczy Pan wszechmogący i miłosierny. Amen.

Kyrie elejson! — Panie zmiłuj się nad nami.

Uważ, iż Pan Jezus nawraca jednem spojrzeniem Piotra, który się Jego był zaparł.

Najdobrotliwszy Panie! żałuję z całego serca, żem Ciebie Boga mojego, najwyższe Dobro, tak wiele razy dotąd obraził; boleję serdecznie za grzechy moje; żebrzę miłosierdzia Twego, odpuść mi winy moje. Już odtąd obiecuje się poprawić i Twoje święte przykazania chcę jak najwierniej zachować, a to jedynie dla twej miłości. O Jezu! zmiłuj się nademna i zbaw mnie dla świętego Imienia Twojego. Amen.

Gloria in exelsis. — Chwała na wysokości.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Cię,

błogosławimy Cię, cześć Ci oddajemy, wielbimy Cię, dzięki Ci składamy dla wielkiej chwały Twojej, Panie Boże! Królu niebieski! Boże Ojcze wszechmogący! Panie, Synu jednorodzony, Jezu Chryste! Panie Boże! Baranku Boży, Synu Ojca niebieskiego! Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij błaganie nasze! Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami! Boś Ty sam Święty, Tyś sam Pan, Tyś sam Najwyższy Jezu Chryste, z Duchem świętym w chwale Boga Ojca. Amen.

Kolekta, czyli modlitwa kościelna.

Uważ, iż Chrystusa Pana prowadzą do Piłata, starosty rzymskiego.

Wszechmogący, wieczny Boże, Panie i Ojcze niebieski! wejrzyj okiem nieprzebranego miłosierdzia na jęki, nędze i potrzeby nasze; zmiłuj się nad całym rodzajem ludzkim, dla którego jednorodzony Syn Twój dobrowolnie w ręce grzeszników się oddał i na krzyżu Krew Swoją najdroższą przelał. Wysłuchaj modlitwy sługi Twego kapłana, za Twoim ludem się modlącego, i przez tegoż Jezusa Chrystusa, którego ofiara na tym ołtarzu się wznawia, odwróć od nas, najlitościwszy Ojcze, sprawiedliwie zasłużone kary, obecne i przyszłe niebezpieczeństwa, choroby, głód, smutne

i ciężkie czasy. Oświeć i wzmocnij we wszystkich przedsięwzięciach zwierzchność duchowna i świecką. Użycz nam, o Boże! czystej i rzetelnej pobożności, nawróć serca do poprawy życia, naucz znać i wypełniać powinności każdemu właściwe. Zapal w nas ogień szczególnej miłości Twojej, daj pragnienie sprawiedliwości, ażebyśmy w życiu i przy śmierci Tobie podobać się mogli. Prosimy Cię za przyjaciół i nieprzyjaciół, zdrowych i chorych, bogatych i ubogich, strapionych i szczęśliwych, żywych i umarłych. Polecamy Ci, o Boże! sprawy nasze, uczynki, zabawy, cierpienia, życie i śmierć naszą. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Ewangelia (z Tomasza a Kempis.)

Mów, Panie! bo słucha sługa Twój; daj mi rozumienie, abym umiał świadectwa Twoje. Mów do mnie dla pociesznia mojego i dla poprawy całego życia mojego. Mów do mnie dla czci Twojej i wiecznej chwały Imienia Twojego. Słyszę, o Panie! błogosławieei ubodzy, błogosławieni cisi i pokornego serca. Na cóżby się przydało człowiekowi świat pozyskać, jeśli duszę zatraci? Jeśli kto chce iść za Mną, niech się sam siebie zaprze, weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie. Weźmijcie jarzmo Moje, a znajdziecie odpoczynek dla

dusz waszych, albowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemię moje lekkie. Amen.

Credo. — Wierzę w Boga Ojca.

Uważ, że Piłat Chrystusa się pyta: „Co jest prawda?“

Wierzę w jednego Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, widzialnych wszystkich rzeczy i niewidzialnych. I w jednego Pana, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jednorodzonego, a z Ojca zrodzonego przed wszystkiemi wiekami; Boga z Boga, Światłość z Światłości, Boga prawdziwego, zrodzonego, niestworzonego, współistotnego z Ojcem, przez którego wszystko się stało; który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios i wcielił się za sprawą Ducha świętego z Maryi Panny, i stał się człowiekiem, Ukrzyżowany także jest za nas pod Pontskim Piłatem, umęczony i pogrzebiony. I zmartwychwstał dnia trzeciego według Pisma, i wstąpił do nieba, siedzi na prawicy Ojca. Ztamtąd przyjdzie z chwałą, sądzić żywych i umarłych, którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha św., Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, którego z Ojcem i Synem wspólnie czcimy i wychwalamy, który mówił przez proroków. I jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania umarłych i żywota przyszłego wieku. A.

Offertorium. — Ofiarowanie chleba i wina.

Uważ, iż Chrystusa Pana z szat obnażają i cierniem koronują.

Ojcze niebieski, najłaskawszy Panie! wejrzyj okiem litościwem na tę ofiarę chleba i wina, którą kapłan sprawuje na pamiątkę męki Syna Twego, Jezusa Chrystusa, a którą ja niegodny (na) ofiaruję Tobie na zadosyćuczynienie i odpuszczenie grzechów moich: na zbawienie duszy mojej, rodziców, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów moich; za wszystkich w utrapieniu zostających, abyś im pociechę i prawdziwą cierpliwość dać raczył; — za wszystkich zmarłych, a osobliwie za tych, którzy ratunku odemnie żądają, aby z mąk czyścowych byli jak najprędzej uwolnieni. Przyjmij, Ojcze święty! naszą ofiarę w onej miłości, w którejś tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, za nas umierającego na krzyżu przyjął. Przyjmij i mnie grzesznika (cę), któryć (a) się oddaje na ofiarę Tobie, w Imie Syna Twego, Chrystusa Pana, i imieniem zasługi i próśb całego Kościoła powszechnego, aby się najświętsza wola Twoja najdoskonalej wypełniła we mnie i nademna, a nie pogardzaj stworzeniem i odkupem miłego Syna Twego, któregoś dla mego zbawienia dać nie żałował. Amen.

Prefacya i Sanctus.

Uważ, iż Chrystusa na śmierć krzyżową osądzają.

Wszechmogący a wieczny Boże! którego jedynego w Trójcy, a trojakiego w jedności wyznawamy, Ciebie chwalę, Tobie się kłaniam, o Trójco przenajświętsza! Tyś jest najwyższe Dobro, od którego wszystkie dobra pochodzą. Tyś jest Panem najwyższym; Tobie więc ze wszystkiem dworem niebieskim oddaję cześć, mówiąc: Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów! Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna, to jest: Zbaw nas, któryś jest na wysokości. Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Amen.

Memento. — Wspomnienie za żywych.

Uważ, iż Chrystus wychodzi z miasta, niosąc krzyż Swój za nas grzeszników.

Najłaskawszy Panie, Boże nasz. który Duchem Twym świętym prawowiernych Kościoła Twego poświęcasz i utrzymujesz, wysłuchaj mnie modlącego (cą) się za Ojca świętego, któregoś za najwyższego pasterza i rządzcę Kościołowi Twemu dać raczył, i za wszystkich po całym świecie biskupów i kapłanów, racz ich napełnić darem łaski Twojej, aby się Tobie podobali; obdarz ich mądrością i roztropnością, aby lud sobie powierzony prowadzili drogami zbawienia wiecznego. Pamiętaj, Panie! i na rodziców, krewnych, przy-

jaciół i dobrodziejów moich, za których modlić się powinienem; niech im wszystkim za pomocą łaski Twojej dobrze się dzieje w tem i przyszłem życiu. Amen.

Przemienienie.

Gdy kapłan podnosi Hostyą, uważ, iż Chrystusa na krzyżu podnoszą.

O Jezu! zmiłuj się nademną.

O dobry Jezu! bądź mi miłościw.

O najłaskawszy Jezu! odpuść mi grzechy moje. Amen.

Witam Cię, zbawienie świata, przedwiecznego Boga Ojca, Słowo! prawdziwe Ciało Odkupiciela mojego z Maryi Panny narodzone, umęczone i na krzyżu zawieszone. Ja nędzny (a) grzesznik (ca) upadam na twarz przed tą najświętszą Hostyą, sercem jednak podnosząc się do Ciebie, o łaskawy, o litościwy, o słodki Jezu, proszę Cię, spraw to, abym, jako teraz oglądam Ciebie pod postacią chleba zakrytego, tak, gdy przyjdziesz na sąd ostateczny, mógł (a) Cię oglądać z radością w chwale niebieskiej. Amen.

Gdy kapłan podnosi kielich z Krwią Pańską, uważ, iż Krew z ran Chrystusowych płynie.

O przenajświętsza Krwi Chrystusa! obmyj mnie.

O przenajświętsza Krwi Chrystusa! poświęć mnie.

O przenajświętsza Krwi Chrystusa! wołaj o miłosierdzie za mną. Amen.

Witam Cię, przenajdroższa Krwi Pana naszego, Jezusa Chrystusa, któraś w czasie męki Jego była przelana. O Jezu! niech tak żyję na świecie, aby krew Twoja nie była we mnie bezskuteczną. Amen.

Memento. — Wspomnienie za umarłych.

Uważ, iż Chrystus Pan na krzyżu modli się cicho za naród ludzki.

Wspomnij, prosimy Cię, o Jezu, nieba i ziemi, Panie! na tych, którzy już pomarli i w nadziei zmartwychwstania do żywota wiecznego zostają, a osobliwie na rodziców, krewnych, braci, siostry i przyjaciół moich, jako też dusze ratunku oczekujące. Przepuść im winy, Panie! dla Ciała Twego przenajświętszego i Krwi najdroższej na tym ołtarzu ofiarowanej; daruj im królestwo niebieskie i dziedzictwo dóbr wiekuistych. Tyś albowiem jest jedyną pociechą żywych i umarłych. Tyś ochłodą dusz w czyścu cierpiących; daj im cząstkę ze Świętymi, nie dla zasług naszych, ale przez nieskończone miłosierdzie Twoje. A.

Pater noster. — Ojcze nasz.

Ojcze niebieski, ofiaruję Tobie pot i łzy Pana naszego, Jezusa Chrystusa, najmilszego Syna Twego. Ofiaruję Jego opuszczenie i do-

brotliwość serca, kiedy się do Ciebie modlił za nieprzyjacioły Swoje, mówiąc: „Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.“ Ofiaruję nakoniec za grzechy moje wszystkie uciski i boleści duszy i Ciała Jego najświętszego i śmierć okrutną, w onej miłości, którą On samego Siebie dobrowolnie ofiarował; proszę Cię przez boleści ran tegoż najmilszego Syna Twego i przez wylanie Krwi Jego najdroższej i przez moc niewinnej śmierci Jego, zmiłuj się nademną i nad wszystkimi chrześcijany. Daj nam skruchę prawdziwą za grzechy nasze, czas pokuty i zadosyćuczynienia, w cnotach pomnożenie, śmierć szczęśliwą i wieczną chwałę. Amen.

Agnus Dei. — Baranku Boży.

Uważ, iż wielu z krzyżowników nawraca się.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Panie Jezu Chryste, nie jestem godzien (godna), abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja. Boże Ojcze, bądź miłościw mnie grzesznemu (ej). Boże, Duchu św., bądź miłościw mnie grzesznemu (ej). Niech będzie pochwalony przenajśw. Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Króla nieba i ziemi, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Komunia duchowna.

Zbawicielu, mój Jezu! Oblubieńcze duszy mojej, wierzę żywą wiarą, że tu jesteś przytomny, utajony pod postacią chleba i wina na tym ołtarzu. Dziękuję Twojej najświętszej dobroci, żeś ten Najświętszy Sakrament z niezmierzonej ku nam miłości postanowić raczył, żebyś zawsze z nami był aż do skończenia świata. Nie jestem godzien (godna) tego, Panie, żebyś przyszedł do mnie, ani się odważę dla grzechów moich przystąpić do świętego ołtarza tego, gdzie się znajdujesz, tylko z celnikiem z daleka bijąc się w piersi, wołam, o miłosierdzie prosząc.

O gdybym tak był szczęśliwy, Jezu mój, żebym Ciebie codziennie mógł przyjmować do serca mego. Gdybym taką miał sumienia czystość, żeby się we mnie nic nie znajdowało takiego, coby oczy Twojego Majestatu mogło obrazić, abym się z Tobą zawsze cieszył (a), Tobą zabawiał (a) i w Tobie zanurzony (a) żył (a).

Pragnę Cię, mój Jezu, mieć w sobie. Pragnę posilić się Tobą, bo Ty jesteś pokarmem wzmacniającym duszę. Tyś źródłem obmywającem plamy grzechowe, lekarstwem najskuteczniejszem, tarczą przeciwko pokusom, zasłoną od nieprzyjaciół. Pragnę Cię przynajmniej widzieć utajonego w świętej Hostyi,

bo Ty jesteś Oblubieniec najukochańszy duszy mojej, którego kocham nad wszystko i ze wszystkich sił duszy mojej.

A gdy Cię nie mogę mieć, mój Panie, rzeczywiście, przyjdź przynajmniej przez łaskę Twoją do mnie. Wejrzyj z ołtarza tego na duszę tę, która pragnie Ciebie mieć u siebie, a nagródź obecność Twoją tem, że przyjmujesz prawdziwą chęć moją, żeby Cie, Boże mój, w sercu mojem rad (a) przywitać.

Co chcesz, Panie! wszystko jestem gotów (a) dla Ciebie uczynić. Tobie na zawsze ze wszystkiemi siłami mojemi oddaję się. Twojem mieszkaniem na zawsze duszę i serce moje przeznaczam. Nie chcę, aby złość jaka grzechowa miała w niem postać, tylko Ty jeden Pan mój, dziedzic wieczny serca mego. Ciebie jedynie kocham, Tobie i Twojej świętej woli na zawsze się polecam i oddaję. Od Ciebie nigdy nie oddalę się, z Tobą żyć i umierać i w niebie Cię wielbić pragnę. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który króluje w niebie i na ziemi. Amen.

Podczas ostatniej kolekty

Uważ, iż Chrystus wstępuje do nieba.

Racz przyjąć najłaskawszy Boże, za przyczyną i zasługami błogosławionej Panny Maryi i Wszystkich Świętych tę niegodną posługę i modlitwę moję. A comkolwiek chwały

Twojej uczynił (a) godnego, racz przyjąć łaskawie; com zaś niedbale wykonał (a), racz odpuścić miłościwie. Który w Trójcy świętej nierozdzielny żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Gdy kapłan żegna lud.

Uważ, iż Chrystus Ducha świętego zsyła na Uczniów.

Błogosławieństwo wszechmocnego Boga, Ojca, i Syna, i Ducha świętego, niech zstąpi na mnie i mieszka ze mną zawsze! Racz nas przeżegnać niegodne dzieci Twoje na duszy i na ciele, o Boże, Ojcze niebieski, i błogosław nam w Imię Syna Twego najmilszego, dla wszystkich tajemnic żywota Jego najświętszego, abyśmy byli uczestnikami Jego wszystkich prac i świętości. A co dla niedogodności naszej w służbie Twojej niedostatecznego było, zasługi Jego niech za nas nagrodzą. A iżeśmy się nie tak nabożnie, jak przystało, przy tej najświętszej Ofierze zachowali, dobroć i męka Pana Jezusa, Pośrednika naszego, niech nas zastąpi i uczyni Tobie miłymi, abyśmy obfitą łaskę Twoją otrzymali, któraby nas tu świętymi uczyniła i na sądzie Twym ostatnim od surowej sprawiedliwości Twojej obroniła. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który króluje w niebie i na ziemi. Amen.

Modlitwa po Mszy świętej
do Najświętszej Panny Maryi.

O Matko najłaskawsza, Panno Maryo, wiem, iż żal i ból zranił serce Twoje, gdyś patrzała na mękę Syna Twego najmilszego, ale nie mniejszą podobno boleść zadałem (am) i ja sercu Twemu przez oziębłość moją i rozerwanie na modlitwie w czasie słuchania Mszy świętej. Uznaję w tem winę moją i dla tego upadam do nóg Twoich świętych, przepraszając i żebrząc pokornie, abyś mi się Matką miłosierdzia pokazała, łaskę odpuszczenia u Syna Twego wyjednała, a po wypłaceniu długu śmiertelności zaprowadziła mnie do onej pożądanej i wiecznej Świętych ojczyzny, gdzie Ty, Pani, Pośredniczko nasza błogosławiona, królujesz na wieki z Synem Twoim, a Panem moim, Jezusem Chrystusem. Amen.

Msza św. do Najśw. Serca P. Jezusa.

Ofiarowanie Mszy świętej.

Przedwieczny Ojcze! Tobie oddaję tę ofiarę, w której ukochany Syn Twój Jezus samego Siebie na krzyżu Tobie ofiarował, a którą teraz na ołtarzu ponawia. Oddaję Ci ją w imieniu wszelkiego stworzenia razem ze wszystkiemi Mszami św., które od osta-

niej wieczerzy aż do dnia dzisiejszego odprawione były i po całym świecie odprawione będą aż do dnia sądnego, aby Cię uwielbiać i należną cześć Ci oddać, aby Ci wyświadczyć przynależne dziękczynienia za owe niezliczone dobrodziejstwa, któremiś mnie obdarzył, aby uskromić sprawiedliwy Twój gniew, na który za mnóztwo ciężkich grzechów zasłużyłem (am), aby za te grzechy zadosyć uczynić i błagać o litość i miłosierdzie dla mnie, dla Kościoła św., dla całego świata i dla dusz w czyścu cierpiących.

(Pius IX. udzielił odpustu trzech lat wszystkim wiernym, którzyby to ofiarowanie podczas Mszy św. odmówili.)

Przygotowanie się do Mszy św.

Wszechmogący, wieczny Boże! Oto ja grzesznik (ca) niegodny (a) chcę być przytomny (a) przy owej bezkrwawej błagalnej ofierze, którą ukochany Syn Twój niegdyś krwawo na drzewie krzyżowem sprawował. Udziel mi, proszę z głębokości serca mego, udziel mi teraz owego głębokiego uszanowania, owej całą duszę przenikającej nabożności, którą napełniona była bolesna Matka pod krzyżem stojąca, owej ognistej miłości, którą pałają niebiescy duchowie u tronu Twego się korzący: oddalaj odemnie wszystkie niepotrzebne myśli i roztargnienia i spraw, aby niniejsza ofiara była dla mnie ofiarą zbawienia. O Boskie Serce Jezusa mojego, rozpal ogniem Twej

miłości oziębłe, nędzne serce moje, aby świętą miłością pałając Ciebie godnie wielbiło; wyczyść gorącością płomieni Twoich we mnie nędznym wszystko to, co mnie w obliczu Boga mego czyni obrzydłym, abym tak oczyszczony (a) stał (a) się godzien (na) upodobania Jego. Amen.

Na Konfiteor.

W najgłębszem uszanowaniu i z pokorą upadam teraz przed Tobą, o najsłodszy mój Jezu, gdy jestem niegodny (a) łask Twoich, będąc grzesznikiem (cą) najgorszym (ą); lecz pocieszam się wspomnieniem na to, że Ty właśnie z miłości ku grzesznikom podjąłeś śmierć haniebną, aby ich zbawić, Ty i największym grzesznikiem nie pogardzisz, lecz się litujesz nad nim, kiedy ze skruchą doskonałą żebrze przebaczenia. Tak więc z wołaniem całego Kościoła św. łączę pokorną prośbę moję, błagając Cię przez gorącą miłość najświętszego, najczystszego Serca Twego: Panie zmiłuj się nademną, Chryste zmiłuj się, Panie zmiłuj się!

Na Gloria.

„Chwała bądź Bogu na wysokości!“ tak nuciły niegdyś zastępy niebieskie nad błoniami betlejemskiemi, tak śpiewają i dzisiaj Aniołowie i Święci przed Boskim Twym tronem, najlitościwszy Jezu! Niechajże więc i z mojego serca, niech i z ust moich za-

brzmi cześć i chwała Twoja, bo Ty odpuściłeś grzechy moje, Tyś wszystkie me przewinienia darował, kiedyś słyszał głos serca skruszonego, wołającego o litość i miłosierdzie! O sprawże najmiłościwszy Jezu, aby wszelkie moje myśli, moje słowa i uczynki mogły się przyczynić do powiększenia czci i chwały Twojej; ukryj mnie w najukochańszem Sercu Twojem, abym na tem miejscu najpewniejszej ucieczki obroniony (a) był (a) od wszystkich najazdów nieprzyjacielskich, połącz słabą wolę moją z Twoją św. wolą, abym w smutku i radości Tobie był (a) poddany (a), aby i nademną spełniły się słowa anielskie, „na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

Podczas Modlitw i Lekcyi.

Ojcze niebieski, wszechmogący Boże! W najgłębszem upokorzeniu i uszanowaniu ja nędzny (a) grzesznik (ca) upadam przed Tobą, kłaniając się nieograniczonej wielkości Twojej, prosząc Cię przez najsłodsze Serce najukochańszego Syna Twego, Pana naszego, abyś mi raczył odpuścić wszystkie, osobliwie zaś mnogie przeciw najśw. Sakramentowi Ołtarza grzechy i abyś oziębłe serce moje rozgrzać raczył płomieniem miłości Serca Jego, abym Ciebie, dobro najwyższe, miłować mógł (a) według tegoż Serca, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Wyznawać Ci będę Panie, żeś się rozgniewał na mnie, odwróciła się zapalczywość Twoja i pocieszyłeś mnie. Oto Bóg Zbawiciel mój, śmiele czynić będę a nie zlęknę się, bo moc moja i chwała Pan, i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych i rzeczecie w on dzień: wyznawajcie Panu i wzywajcie Imię Jego, oznajmujcie między narody wynalazki Jego, pamiętajcie, że wysokie jest Imię Jego. Śpiewajcie Panu, bo wielmożne uczynił, opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzykuj i chwal mieszkanie Syon, bo wielki w pośród Ciebie Święty Izraelski. (Iz. 12.)

Podczas Ewangelii i Credo.

O jakżeś dobry, mój najmiłościwszy Jezu, żeś sprawić raczył, abym się w świętej katolickiej wierze narodził (a), w niej był (a) wychowany (a) i przez nią do dostąpienia zbawienia wiecznego był (a) powołany (a). Jakóż Ci się za tyle łask mam wypłacić? Widzisz Jezu, jak jestem słaby (a) i nędzny (a), że nic uczynić nie mogę, wspomagajże mnie, abym Ci przynajmniej przez pobożne życie, przez ścisłe zachowanie przykazań Twoich za Twoje dobrodziejstwa wdzięcznym (ą) się mógł (a) okazać. Błagam oraz przez najświętsze Serce Twoje, racz wszystkich niewiernych odszczepieńców przywieść do u-

znania świętej wiary, przyprowadź ich do wybranej trzody katolickiej, zlituj się także i nad grzesznikami, nawróć ich na drogę prawdy i cnotliwości i spraw, aby wszyscy ludzie Ciebie poznali i miłowali i stali się godnymi w niebie na wieki wysławiać chwałę i miłosierdzie Twoje. Amen.

O mój Boże, mocno wierzę wszystko, cokolwiekeś św. Kościołowi rzymsko-katolickiemu objawił, albowiem Ty jesteś mądrością nieomylną i wieczną prawdą. Daj to, abym w tej wierze żył (a) i w niej umierał (a), osobliwie proszę, racz mi udzielić łaski, abym do wiary umiał (a) zastósować życie moje i abym zawsze był (a) gotów (a) bronić jej, chociaż nawet śmiercią; udziel mi, o Panie, abym po zakończeniu życia świątobliwego był (a) dopuszczony (a) do oglądania wiecznej chwały Twojej i abym mógł wypocząć przy najsłodszem Sercu Twojem. Amen.

Na Ofiarowanie.

Ojcze niebieski, ofiarujemy Ci przez ręce kapłana chleb i wino, które w prawdziwe żywe Ciało i żywą Krew najukochańszego Syna Twego przeistoczone być mają. Przyjmij łaskawie tę ofiarę, którąć pokornie oddajemy, niechaj Ci będzie tak przyjemną, jaką Ci była najświętsza krzyżowa ofiara jednorodzonego Syna Twego. Gdy zaś serce

skruszone i pokorne przed Tobą najmilszą jest ofiarą, więc Ci oddawamy serca nasze, połączone z najmiłościwszem Sercem Jezusa, które za nas błaga o litość i miłosierdzie. Taką więc ofiarę przynosimy o Panie, prosząc, byś się zmiłował nad nami grzesznymi, lecz oraz pokutującymi dziećmi Twojemi. A.

Podczas prefacyi.

O Jezu, mój Boże, racz Ty sam podnieść serce moje ku porządaniu rzeczy niebieskich, aby już więcej nie ubiegało się za marnym tym światem, lecz aby Ciebie jedynie miłowało. Spraw, aby myśli moje wznosiły się tylko ku niebu — tam gdzie Boskie Serce Twoje otoczone jest najgodniejsem uwielbieniem, albo ku ołtarzu, na którym wnet dla mnie będziesz przytomny. Całe moje życie jest nieprzerwanem pasmem dobrodziejstw Twoich, któreś mi wyświadczał. Oby razem mogło być nieustannem dla Ciebie dziękczynieniem! Udziel mi osobliwie tej łaski, abym w tym oto momencie, w którym w Najświętszym Sakramencie będziesz tu przytomny, z czystem sercem winne Ci mógł dzięki czynić. Pozwól, o Panie, aby niegodne moje wołania ze śpiewem duchów niebieskich mogły się połączyć i abym pełen (a) radości i podziwiania Majestatu Twego mógł (a) wołać: Święte, święte, święte Serce Jezusa, najgo-

dniejszy przedmiot miłości Ojca niebieskiego, najgodniejsze ukłonu i uwielbienia nieba i ziemi. Pełne są niebiosa i ziemia chwały i miłosierdzia Jego, Oby i moje serce było pełne miłości ku Tobie! Amen.

Przed Podniesieniem.

Przedwieczny Boże, Ojcze miłosierdzia! Upadamy przed tronem Majestatu Twego, błagając Cię przez nieograniczone zasługi najświętszego Serca Jezusa, Syna Twego a naszego Zbawiciela, abyś raczył błogosławić i przyjąć te dary, które Ci teraz ofiarujemy za cały św. Kościół katolicki, za Ojca św. Papieża, za Biskupów i Kapłanów, za duchowną i świecką zwierzchność, za rodziców, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów naszych, za przytomnych i nieprzytomnych braci i siostry, za smutnych i utrapionych, ubogich, nieszczęśliwych, chorujących, a osobliwie za konających, razem za wszystkich, którzy modlitwom naszym się polecają, za którychkolwiek modlić się mamy. Oby zasłużyła na upodobanie Twoje, miłosierny Boże, ta ofiara, którą przed nieskończony Twój majestat zanosimy i którą łączymy z zasługami najsłodszego Serca Jezusa i niepokalanego Serca Maryi i zasługami wszystkich Świętych, abyśmy za ich przyczyną niegdyś przypuszczeni być mogli do oglądania wiecznej chwały Twojej.

Na Podniesienie.

O Jezu Chryste, Synu Boży! Mocno wierzę, że Ty z Ciałem i Krwią przenajświętszą, z Bóstwem i Człowieczeństwem w tym oto momencie prawdziwie i istotnie tu jesteś przytomny; w największej pokorze upadam przed Tobą, gdyż Ty jesteś ucieczką moją, moją nadzieją i miłością; Jezu, Tobie żyję, Jezu, Tobie umieram, Jezu, Twoim (ą) jestem w życiu i śmierci.

Ty prawdziwa żywa Krwi Zbawiciela mego, za mnie na drzewie krzyżowem wylana, Tobie się kłaniam razem ze wszystkimi Świętymi i Aniołami! Obmyj mnie z mnóstwa grzechów moich, a kiedy przyjdziesz świat sądzić, nie potępiaj mnie! O Jezu, przebacz, o Jezu, daruj, o Jezu, odpuść wszystkie grzechy moje! Niech zawsze będzie chwalony i wielbiony Jezus Chrystus w przenajświętszym i prawdziwie Boskim Sakramencie.

(Za każde to pozdrowienie: „Niechaj zawsze itd. 100 dni odpustu, a kto te słowa odmawia codziennie przez cały miesiąc, zyska odpust zupełny. Pius VII. dekr. 30 Czerwca 1818 roku.)

Po Podniesieniu.

Spojrzyj, dobrotliwy Ojcze Niebieski, na Boskiego Syna Twego, który Teraz oto na ołtarzu za nas się ofiaruje; Ojcze Niebieski, to nasza ofiara! Spojżyjże więc i na nas niegodnych, niechajby ta ofiara i nasze modlitwy

Tobie były tak przyjemne, jak niegdyś ofiary sprawiedliwego Abla i Patryarchy Abrahama i najwyższego kapłana Melchizedeka. Niech ta ofiara przez świętego Anioła Twego zaniesioną będzie na ołtarz niebieski przed tron Majestatu Twego, abyśmy przez jej zasługi łaskami i błogosławieństwy niebieskiemi obdarzeni byli. Prosimy także Ciebie, Panie życia i śmierci, i błagamy modląc się za wszystkich naszych braci i siostry, którzy w miłości Twojej zeszli z tego świata, lecz do chwały Twej niebieskiej jeszcze nie są przypuszczeni, osobliwie za .... tych więc i wszystkich innych, za których Kościół święty się modli, racz przypuścić na miejsce odpocznienia, na miejsce wiecznej światłości i pokoju. Razem z nami błaga Cię gorejącą miłością Serce najukochańszego Syna Twego, Jego krew, Jego głębokie rany wołają do Ciebie o miłosierdzie. Wysłuchaj te prośby i błagania, a wybaw cierpiące dusze z mąk czyścowych. I nam grzesznym, niegodnym sługom Twoim, którzy jedynie w Twojem miłosierdziu i w litości Najsłodszego Serca Jezusowego ufamy, racz udzielić łaski Twojej, abyśmy mogli stać się godnymi w poczet wybranych Świętych Twoich być przyjętymi, przez zasługi Jezusa, Syna Twego, który się za nas ofiarował, gdyż przez Niego i z Nim i w Nim Ciebie wychwalamy i uwielbiamy. A.

„Na Ojcze nasz.“

Ojcze Niebieski, Jednorodzony Syn Twój, a Pan nasz, sam uczył nas tak do Ciebie się modlić, jak i teraz wołamy: Spraw łaskawie, aby święte Imię Twoje znane, chwalone i wielbione było po całym świecie! Władaj Ty sercami i myślami wszystkich ludzi, aby do tego przyszli uznania, że Tobie służyć a Twej woli się poddawać jedynem i prawdziwem jest szczęściem. Niechaj ojcowska opatrzność Twoja dobrotliwie dostarcza nam wszystkiego, co dla utrzymania życia ciała i duszy jest potrzebne, a kiedykolwiek przez nieprawości nasze Ciebie Ojca najlepszego obrażamy, racz dobrotliwie przebaczać, gdyż i my wszystkie urazy przez innych nam wyrządzone chętnie odpuścić obiecujemy. Przyspieszaj Ojcze z pomocą Twoją, kiedy niebezpieczeństwa i pokuszenia do grzechu zewsząd dręczyć nas będą, a broń nas od grzechu, który jest największem nieszczęściem naszem. Amen.

Wyzwól nas Panie od wszelkiego przeszłego, przytomnego i przyszłego złego, o to błagamy Cię przez zasługi Najświętszej Maryi Panny, świętych Apostołów i wszystkich Świętych. O najsłodsze, Boskie Serce Jezusa, pełne miłości i miłosierdzia, wysłuchaj ich i nasze prośby!

Podczas Komunii św.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, a udziel nam pokoju Twego! O najłaskawszy Jezu, któryś nam przez gorzką mękę i najdroższą Krew Twoję łaskę i miłosierdzie Ojca Niebieskiego wyjednał, udziel nam tego pokoju, którego świat dać nie może: zachowaj nas od wszelkiej przewrotności, od wszelkiego złego i spraw, abyśmy nigdy od Ciebie odłączeni nie byli. O Jezu, jakże chętnie przyjąłbym (ęłabym) Cię teraz do Serca mojego, gdybym tego szczęścia był (a) godzien (na), o z jak gorącem pożądaniem chciałbym przystąpić do Stołu Twego! Że zaś dla mnóstwa grzechów moich do tego nie mogę się opoważyć, więc proszę, najdobrotliwszy Jezu, niech wszechmocność i najrozkoszniejsza miłość Serca Twego uczyni mnie godnym, abym Cię choć duchownie powitał w sercu mojem. Nie racz gardzić mną grzesznym, który jak ów celnik ze skruchą i pokorą, choć z dala stojąc, tęsknię i wzdycham do Ciebie; pokrzep mnie, posil mnie duchowną Komunią św., abym dzisiaj od wszelkiego złego ocalony (a) w dobrem mógł postępować! Amen.

Na zakończenie Mszy św.

O Serce Jezusa! Nie odstąpię od Ciebie aż mnie pobłogosławisz. Pobłogosław mnie

w imię Ojca i Syna i Ducha św., pobłogosław razem wszystkich tych, za których powinienem (am) się modlić.

O ulubiony uczniu Jezusa, św. Janie, któryś głębokie tajemnice i niebieskie nauki św. Twej ewangelii czerpał z samego Serca Jezusowego, Ty, którego słowa pełne są serdecznej miłości, uproś mi tej łaski, abym Boskie Serce Jezusa tak mógł (a) miłować, jakoś Ty miłował, i abym miłując i uwielbiając Sercu Jezusa mógł (a) zakończyć życie moje i mógł (a) być przyjęty (a) w poczet owych Wybranych, którzy litość i miłosierdzie Boże wielbią na wiek wieków w niebie. Amen.

Czemże Ci się wypłacę, o Boże mój, za tę dobroć Twoję, którąś mi wyświadczył, żem przy tej najświętszej ofierze ukochanego Syna Twego mógł (a) być przytomny (ą)! Będę Cię wielbił (a) Panie, dziękczynieniem nieustającem i z ufnością będę wzywał (a) Imię Twoje, bo dobrodziejstwami obsypać mnie nie przestajesz. Odchodzę teraz — ale w pokoju, wiedząc, że Ty zostaniesz przy mnie, choć ja dom Twój opuszczam. Drogi moje, moje sprawy i uczynki są przed obliczem Twojem — a w najsłodszem Sercu Jezusa — tam mieszkanie, tam odpocznienie moje na wieki. Amen.

Msza święta

ku czci Najświętszej Panny Maryi.

Ofiarowanie.

O Boże wielki, Dawco i źródło wszelkiej świętości, któryś wybierając Przenajświętszą Pannę za Matkę Swoję, zlał na Nią w mierze największej wszystkie łaski i dary, i wyniósł Ją do szczytu najwyższej świętości, do jakiej tylko istota stworzona wyniesioną być może; oto ja pragnę przez uczestniczenie w tej Ofierze przenajświętszej, złożyć Ci za to moje niegodne, lecz najserdeczniejsze dziękczynienie, a osobliwie za łaski, jakich dostąpiła Przenajświętsza Marya Panna w tajemnicy . . . (tu wymień tę, której pamiątka się obchodzi np. Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia itd.), którą dziś obchodzimy. Łączę te moje dziękczynienia z temi, jakie Ci Ona Sama i Niebo całe oddają za to w tej chwili, i w tym celu sercem najwdzięczniejszem składam Ci w Ofierze świętej jedynie godną Ciebie Ofiarę, samegoż Boskiego Syna Twojego, na tym oltarzu się ofiarującego. Amen.

Wstęp.

Bądź pozdrowiona, o Najświętsza Matko, Tyś porodziła Króla nieba i ziemi, który panuje na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Bądź pozdrowiona, gwiazdo świecąca, jasna zorzo poranna! Z Ciebie wyszło Słońce sprawiedliwości, wyszedł Król chwały, Przyjaciel i Odkupiciel dusz naszych. Ciebie o Panno najczystsza, Ciebie, o przecudna Matko Boga-Człowieka, czcimy serdecznem nabożeństwem. Pokrzep serca nasze niebieskiego światła promieńmi, na chwałę Syna Twojego. A.

Kyrie elejson.

„O Panie, ja sługa Twój i syn służebnicy Twojej.“ (Ps. 112, 16.) O łaskawy Panie, oszczędź sługę służebnicy Twojej! O łaskawa Pani wstawiaj się za sługą Pana Twojego! O można i dobrotliwa Panno, z której wyszło źródło miłosierdzia, patrz na nędzę naszą, daj nam udział w litości Twojej! Amen. (Święty Anzelm.)

Gloria.

Chwalę wywyższam i wielbię Ciebie, o Najświętsza Trójco, dla Twojej niezgłębionej mądrości, potęgi i dobroci, iż Najśw. Pannę pełną łaski, jako współuczestniczkę naszego zbawienia stworzyłeś, o Boże, i przez Nią wszystko, co jest pod niebem, błogosławioną rosą łaski Twojej na nowo ożywić raczyłeś.

Chwała, cześć i dziękczynienie w imieniu wszelkich stworzeń niech będzie Tobie, Wszechmogącemu w Trójcy jedynemu Panu i Bogu Ojcu, Synowi, i Duchowi Świętemu, teraz i na wieki wieków. Amen. (Św. Mechtylda.)

Kolekta

Daj nam łaskawie, o Panie i Boże nasz, prosimy Cię, abyśmy słudzy Twoi, wiecznem zdrowiem ciała i duszy cieszyli się, i przez chwalebne wstawienie się Najświętszej i Niepokalanej Panny Maryi od obecnego smutku wybawieni i wieczną szczęśliwością obdarzeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. A.

Epistoła.

„Od początku i przed wieki jestem stworzona i aż do przyszłego wieku nie ustanę, a w mieszkaniu świętem służyłem przed nim. — I takem w Syonie jest utwierdzona, a w mieście świętem takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza Moja. — I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga Mego dziedzictwo Jego, a w pełności Świętych zadzierżenie (mieszkanie) Moje. Wyniesionam w górę, jako drzewo cedrowe na Libanie i jako cyprys na górze Syonie. — Wywyższyłam się jako palma w Kades, i jako szcze-

pienie róży w Jerychu. Jako winne drzewo wypuściłam wdzięczną wonność, a kwiatki Moje owoce czci i uczciwości. — Ja Matką pięknej miłości i bogobojności i uznania nadziei świętej.“ (Ekkl. 24, 14.)

Graduał.

Błogosławiona i nad wszystko uczczona jesteś, o Maryo Panno, która w Panieńskiej czystości stałaś się Matką Zbawcy naszego.

O Najświętsza Matko Boga i Panno! Ten, którego świat objąć nie może, zamknął się w łonie Twojem, kiedy się stał człowiekiem.

Po urodzeniu zostałaś nienaruszoną Panną, Matko Boga, módl się za nami, Alleluja.

Ewangielia.

I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeczy, rzekła Mu: „Błogosławiony żywot, który Cię nosił, i piersi, któreś ssał.“ — A On rzekł: „I owszem, błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą Go.“ (Łuk. 11, 19.)

Credo.

A błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co jest powiedziano od Pana. (Łuk. 1, 45.)

Zdrowaś, pozdrowiona jesteś wszechmocnością Ojca, mądrością Syna, dobrocią Du-

cha św. Marya, Gwiazdo jaśniejąca na niebie i na ziemi, łaskiś pełna, która hojnie udzielasz się wszystkim Ciebie kochającym; Pan z Tobą, jednorodzony Syn Ojca, przeczystego panieńskiego Serca Twego jedyny Syn, Błogosławionaś Ty między niewiastami, bo przekleństwo zdjęłaś, a wieczne błogosławieństwo przyniosłaś; i błogosławion owoc żywota Twojego, Pan i Słowo, który wszystko do istnienia przywodzi, utrzymuje i poświęca; Jezus Chrystus, odblask chwały Ojca i wizerunek istoty Jego, przez którego wszystkie rzeczy są stworzone. Święta Maryo Matko Boża, Matko Boga-Człowieka, prawdziwa Boża Rodzicielko, Matko Wszechmocnego, módl się za nami, o można Panno, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Offertorium.

Przez Ciebie, o Rodzicielko życia, niech nam będzie dozwolony przystęp do Syna Twojego, aby przez Ciebie nas przyjął Ten, który przez Ciebie nam był dany. (Święty Bernard.)

Racz przyjąć, o przedwieczny Ojcze, te dary, które Ci łącznie ze sługą ołtarza na zbawienie wszystkich wiernych, przez najczystsze ręce Przenajświetszej Panny przynosimy, aby przemienione w Ciało i Krew Syna Twego, jednorodzonego i Arcykapłana od

wieków, nasze zbawienie na ziemi, a radość Twoją w niebie powiększały i pomnażały. Przez niepokalaną czystość, którą ozdobiłeś wybraną Twoją Służebnicę, i którą Ona jako lilia między cierniami zachowała; dozwól nam być czystymi na ciele i duszy, i mocą Jej wstawienia się, które zrządziło w Kanie przemianę wody na wino, przemień oziębłość naszą w gorącą miłość i święte posłuszeństwo, abyśmy, za Jej pomocą wszystkie błędy nasze i namiętności i teraz i wiecznie Twemu miłosierdziu za to dziękowali.

Prefacya.

Prawdziwie słuszna, sprawiedliwa, przyzwoita i zbawienna rzecz, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty! i Ciebie we czci Najśw. Maryi, zawsze Panny, wychwalali, błogosławili i uwielbiali, która Syna Twego Jednorodzonego przez zaćmienie Ducha świętego poczęła, i pozostając w chwale panieńskiej czystości, wydała na świat światło przedwieczne, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przez którego Aniołowie Majestat Twój wychwalają; przed którym państwa czołem biją, zwierzchności w bojaźni cześć składają i mocy niebieskie i święci Serafinowie w wspólnej radości Świętym mianują, z którymi, aby i nasze głosy przystęp miały, racz łaskawie rozkazać, gdyż my w błagalnem wzywaniu mówimy:

Święty, Święty, Święty Pan Bóg Sabaoth! (Zastępów), pełne są niebiosa i ziemia Majestatu chwały Twojej. Hosanna na wysokościach! Błogosławiony, który idzie w Imię Pana, Chrystus Jezus, Syn Dziewicy, wychód Jego z wysokości.

Memento za żywych.

Chwalebna Panno, przez Twoje to jedyne posłuszeństwo zgubiony naród ludzki znalazł na nowo przystęp do żywota wiecznego; przyjmij modły nasze i wnieś je do świątyni, gdzie jest wysłuchanie, a przynieś nam ztamtąd łaskawe pojednanie. Daj uczuć pomocy Twej wszystkim, którzy Imię Twe Przenajświętsze uwielbiają; Twoja litość niech czuwa nad strapionymi, Twoja dobrotliwa miłość nad wszystkimi, którzy jeszcze pielgrzymują do nieba, a ponieważ w niebieskich radościach jest Twój przybytek, zanieś przeto, o Pani, przed oblicze Boskie łzy nasze, i przebłagaj nam najukochańszego Syna Twego. — Patrz oto przychodzi Pan wierny i prawdziwy, ześlij nam jeden promień Twojej miłości, abyśmy Mu godną cześć oddali.

Konsekracya.

Bądź pozdrowiony, Synu Dawidów, niebieski Kwiecie Izajaszowego korzenia, Słowo Ojca, Baranku Boży, Synu Panienki, praw-

dziwy Boże i prawdziwy Człowiecze, przez krew, Oblubieńcze, dusz ludzkich.

Bądź pozdrowiona, Krwi przedwiecznego Arcykapłana, źródło czystości, zaszczycie świata, bądź pozdrowiona!

Kłaniam się Tobie z największem i radosnem uszanowaniem, z jakiem Marya i Józef Tobie służyli w stajence betleemskiej.

Uwielbiam Ciebie razem z onem bolesnem uwielbieniem, które Tobie i przedwlecznemu Ojcu oddawała Najświętsza Marya Panna w chwili, kiedy z bolesnych ran Twoich widziała przenajświętszą Krew na nasze zbawienie do ostatniej kropli przelaną.

Po Konsekracyi.

Modlitwa świętego Edmunda, biskupa.

O Światła niebieskie, przeczysta Boga Rodzico, i Janie święty, uczniu szczególnej miłości Chrystusa Pana, rozpędźcie promieńmi Waszej świętości chmury występków moich! Wyście oni błogosławieni, których Syn Boski dla Waszej panieńskiej czystości szczególniejszą otaczał miłością, gdy krwią zbroczony na krzyżu wyrzekł one wiecznie pamiętne słowa: „Niewiasto, oto Syn Twój; uczniu, oto Matka Twoja.“ Przez onę niepojętą miłość umierającego Zbawiciela świata, który w on czas Was połączył, ja nędzny (a) grzesznik (ca) polecam Waszej wiernej pieczy

ciało i duszę moją, ażebym za pomocą chwalebnego przyczynienia się Waszego za mną wzrastał (a) i wytrwał (a) w miłości Boga i bliźniego, i w czystości serca. Amen.

Memento za zmarłych.

Racz łaskawie przyjąć, Panie, modlitwę naszą za dusze wszystkich zmarłych, (a w szczególności N. N.), a za wstawieniem się Najśw. Matki i przez zasługi Jej niewymownych cierpień, dozwól, aby one miały jak największy pożytek z tej najświętszej Ofiary.

Modlitwa Pańska.

(Przypomnienie siedmiu słów Najśw. Panny Maryi.)

1. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez niebieską czystość, dla której Marya Panna Archaniołowi rzekła: „Jakoż się to stanie, gdy męża nie znam?“ (Łuk. 1, 13.) oczyść serca nasze, aby się święciło Imię Twoje.

2. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez wiarę i posłuszeństwo, z jakiemi Marya dla zbawienia wszystkich ludzi rzekła: „Oto Ja służebnica Pańska, niechaj Mi się stanie według słowa Twego!“ utwierdź nas w wierze, aby nam przyszło królestwo Twoje.

3. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez ono niebieskie pozdrowienie, którem Najświętsza Panna uradowała Elżbietę i Jana Chrzciciela, kiedy po spiesznej podróży przez

góry nawiedziła ich, użycz nam gorliwości i wesela w służbie Twojej, aby się stała wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

4. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez on niebieski hymn chwały, którym Marya Ciebie uczciła, kiedy rzekła: „Wielbij duszo Moja Pana“ i „łaknące napełnił dobrami“ — daj nam łaknienia i pragnienia sprawiedliwości Twojej i chwały, i chleba naszego powszedniego, skutecznej łaski Twojej, daj nam dzisiaj.

5. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez onę słodką pełną uszanowania łagodność, z jaką Marya Panna do Boskiego Syna Swego rzekła, kiedy Go w kościele znalazła: „Cóżeś nam tak uczynił?“ odejmij od nas wszelką nienawiść i rozjątrzenie, abyś nam odpuścił winy nasze, jako i my odpuszamy winowajcom naszym.

6. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez onę litościwą łagodność, z jaką Marya Panna na godach w Kanie do Boskiego Syna Swego rzekła: „Wina nie mają“, napełnij serca nasze świętą Twoją mocą miłością, abyśmy w niedostatku łaski Twojej w grzech nie wpadli: nie wódź nas w pokuszenie.

7. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Przez mądrość i wierność, z jaką Marya Panna sługom w Kanie poleciła: „Cokolwiek wam rzecze, czyńcie!“ (Jak. 2, 5), umocnij

nas w świętej wierności w zachowaniu przykazań Twego Jednorodzonego Syna, daj nam, abyśmy z bojaźnią i drżeniem zbawienie nasze sprawowali i tak zbaw nas od wszelkiego złego. Amen.

Komunia.

Błogosławiony jest żywot Maryi Panny, w którym Ona nosiła Syna Ojca przedwiecznego. — Błogosławiona Królewska Panienka, która Bozkie Słowo pierwej poczęła w duchu i umyśle, niż w ciele swojem. (Św. Leon.) — O Najświętsza Panno, przez Twoją miłość i pobożność, przez którą królujesz nad Serafiny, i z jaką w pierwszem zgromadzeniu chrześcijan Najświętszy Sakrament, Bozkie Ciało Syna Twojego, przyjęłaś z rąk Apostołów, wyjednaj mi łaskę, abym zawsze, a osobliwie w godzinę śmierci, tę najcudowniejszą tajemnicę miłości Jego, czystem sercem przyjmował (a), a przez to z nim i z Tobą, Pani, był (a) połączony (a).

Ostatnia Kolekta.

Daj nam z łaski Twojej, Panie, abyśmy wszędzie opieką Najświętszej Panny Maryi osłonieni byli, na której cześć Twemu Bozkiemu Majestatowi tę Ofiarę przynieśliśmy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki. Amen.

W czasie ostatniej Ewangelii.

(Hymn Najświętszej Maryi Panny. (Łuk. 146.)

Wielbij, duszo moja, Pana; i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na nizkość Służebnicy Swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie pokolenia ziemi.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, i święte imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodu bojących się Jego.

Uczynił moc ramieniem Swojem, rozproszył pyszne myśla serca ich.

Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela, sługę Swego, wspomniawszy na miłosierdzie Swoje.

Jako mówił do Ojcow naszych, Abrahamowi i nasieniu Jego, na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

(Modlitwa po Mszy św. jak na str. 109).

Msza żałobna.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, w którego mocy jest śmierć i życie. Panie, Tyś mi dał tych, których opłakuję,

Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje będzie błogosławione! Ale, Panie! racz być mocą i pociechą moją, przebacz nam, złagódź smutek; nie chciej pamiętać na ich przewinienia, lecz na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciej pamiętać na winy moje, kiedy nadejdzie godzina śmierci. Bo jeśli zechcesz karać ludzi według ich nieprawości, Panie, któż się przed Tobą ostoi?

Spowiedź.

Boże przebaczenia i miłosierdzia! Boże Ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modlę, którzy już pomarli, ale żyjąc, Ciebie kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nimi, Panie! nie karz, przepuść, zbaw ich.

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną. Znam wszystkich po imieniu waszem, udzielę wam wszelkich dóbr moich! Panie w Tobie ufam, i zawstydzony (a) nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojej, i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie zmiłuj się nad nimi.

Jezu Chryste! okaż im miłosierdzie Twoje.

Módlmy się.

Panie, nakłoń ucha Twego na prośby i wołania nasze: przez zasługi tej św. Ofiary chciej umieścić w przybytku światła i pokoju dusze tych, za których się modlę, a szczególniej tę, za którą się odprawia nabożeństwo. Dozwól mi oglądać ich kiedyś, i dopomóż, abym przebył (a) szczęśliwie chwilę, która mnie z nimi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę, przez Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Lekcya

z listu świętego Pawła do Tessalończyków.

A niechcemy bracia abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał: tak i Bóg te, którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z nim. Albowiem to wam powiadamy w słowie Pańskiem, iż my, którzy żyjemy, którzyśmy pozostali, na przyjście Pańskie nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli. Albowiem sam Pan z rozkazaniem i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli, którzy są w Chrystusie, powstaną pierwsi. Potem my, którzy żyjemy, którzy pozostajemy, pospołu pochwyceni będziemy z nimi w obłokach przeciw Chrystusowi na powietrze, a tak

zawsze z Panem będziemy. Przeto cieszcie się społem temi słowy. A o czasiech i o chwilach bracia, niepotrzebujecie, abyśmy wam pisali. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż dzień Pański, jako złodziej w nocy tak przyjdzie. Bo gdy rzeką: „Pokój i bezpieczeństwo!“ tedy nagle zginienie przyjdzie na nie, jako ból w żywocie mającej, a nie wybiegają się. A wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby on dzień was miał jako złodziej zastać. Albowiem wszyscy wy jesteście synowie światłości, i synowie dnia: nie jesteśmy nocy ani ciemności. A tak nie śpijmy jako i inszy, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi.

Przed Ewangelią.

Panie! czekam z pokorą nadejścia mej ostatniej godziny. Zawołasz mnie, odpowiem Ci: podaj prawicę Twoją dziełu rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzechów moich. Nie sądź sług Swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! Niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie! Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną, a żyć będę na wieki.

Ewangelia
według świętego Jana w rozdziale XI.

Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat mój. Lecz

i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, dać Bóg. Powiedział jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Rzekła Mu Marta: Wiem, iż zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu, w ostatni dzień. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot: Kto w Mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie. A wszelki, który żyje a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? Powiedziała mu: Iście Panie, jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus Syn Boży, któryś na ten świat przyszedł.

Po Ewangelii.

Przez te święte słowa Ewangelii niechaj będą zgładzone winy zmarłych moich i moje, niech wzmoże się we mnie wiara w nieśmiertelność duszy i ciał zmartwychwstanie.

Ofiarowanie.

Racz przyjąć, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże, tę świętą Ofiarę, którą kapłan na tym ołtarzu Ci składa, za wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególnie za tych, za których modlić się powinienem (am). Ty, któryś nam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich, grzechy ich racz im odpuścić, i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojej, abyś braci,

siostry, krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało zawołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne za wszystkie dusze w czyścu zostające, i za te, które znikąd żadnego ratunku nie mają: niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z więzów, w które grzechy ich wplątały.

A teraz zwracając oczy na samego (ą) siebie i widząc w przyszłości, może blizkiej, godzinę własnej śmierci mojej wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abyś mi tę chwilę szczęśliwie przeżyć pozwolił, i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łaskę przez Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Rozpamiętywanie
w czasie cichej modlitwy kapłana.

Jak szczęśliwi, którym raczyłeś, udzielić łaskę wiary w obietnice Twoje! Utraciłem (łam) wiele drogich mi osób, ale Ty, Panie, karzesz mi wierzyć, że żyją, że ich kiedyś zobaczę, i ta wiara słodzi chwile rozłąki. Dziękuję Ci pokornie o Boże! żeś mnie do tej wiary raczył powołać, i nadzieję cnotą uczynił!

Kanon.

Przybądźcie święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie tej ofiary

przed oblicze Boga. Niech przez Jej zasługi przypuścić raczy na łono Swoje dusze zmarłych; niech je wprowadzą Duchy niebieskie w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowiecze pojąć nie zdoła, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują!“

W czasie Podniesienia można odmówić hymn o sądzie ostatecznym: „Dzień on dzień“, który zwykle przed Ewangelią kapłan odmawia. Zobacz część drugą „Pieśni na Dzień Zaduszny.“

Dokończenie Kanonu.

Niech przed Tobą o Panie, na tym ołtarzu obecnym, złożę mej wiary wyznanie, jakoby ostatni testament, jak gdybym w tej chwili przejść miał (a) z tego padołu do wieczności, i stanąć przed obliczem Twojem.

Panie, wierzę w Ciebie, i w to wszystko, coś świętemu Kościołowi Twemu objawił.

Wierzę, żeś jest jeden we trzech osobach, Stwórca nieba i ziemi.

Wierzę że druga osoba Trójcy świętej, Syn Twój jedyny, stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Wierzę, że dusza moja jest nieśmiertelną, i wedle uczynków swoich wieczną karę lub nagrodę odbierze.

Dziękuję Ci, żeś mi pozwolił urodzić się

w świętej wierze Twojej; w niej żyć i umierać pragnę.

Boże mój, jedyna nadziejo moja, polegając na obietnicach Twoich, i na zasługach Zbawiciela, oczekuję odpuszczenia grzechów, wytrwania w łasce Twojej a po tem życiu kłopotliwem wiekuistej szczęśliwości w niebie.

Gdyby mnie w godzinę śmierci duch złośliwy miał straszyć i do rozpaczy pobudzić, ja w Tobie, Panie, ufać będę całem sercem, w dobroć i niepojęte miłosierdzie Twoje.

O Boże, godzien nieskończonej miłości, kocham Cię nadewszystko, w Tobie kocham wszystkich, których kochać powinienem (nam), i pragnę w miłości Twojej umierać.

Przyjmuję z pokorą śmierć i wszystkie boleści, karania, łącząc je już teraz z śmiercią i boleściami Zbawiciela, i ofiaruję je za grzechy moje. Ześlij mi Panie, śmierć kiedy zechcesz, jaką zechcesz, bylem umarł (a) w łasce Twojej, w pokoju z bliźnim, i z sobą samym (ą).

Matko Zbawiciela, Opiekunko moja, nie opuszczaj mnie w chwili śmierci mojej.

I wy, wszyscy Święci, módlcie się za mną w czasie tej ostatniej walki.

Komunia.

Błogosławieni, którzy umarli w Panu! już odpoczywają od pracy swoich, a ich uczynki trwać będą na wieki. Boże, tu utajony

i obecny pod postaciami chleba i wina, który dla wybawienia mnie od śmierci wiecznej okrutną śmierć poniósłeś, daj mi łaskę, bym wybrał (a) się na drogę wieczności opatrzony (a) świętemi Sakramentami, Ciałem Jezusa Chrystusa zasilony (a). Bądź w ustach moich, gdy ostatnie tchnienie wydawać będę; bądź w sercu, gdy pocznie ustawać, i zaprowadź mnie do onej krainy, gdzie już śmierci nie będzie.

(Bijąc się w piersi po trzy razy mów:)

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, racz dać duszom wszystkich zmarłych odpoczynek wieczny.

Ostatnia modlitwa.

Jezu Chryste, Zbawicielu mój, przez gorych i tęsknotę, której doznała dusza Twoja, wychodząc z błogosławionego ciała, zlituj się nad grzeszną duszą moją w chwili, gdy ciało opuszczać będzie. Przez zasługi tej świętej ofiary, która ma moc przebłagania Ciebie, o Boże! uczyń miłosierdzie duszom zmarłych i tej, za którą odprawia się to nabożeństwo. Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. A.

Modlitwa

przy ukończeniu nabożeństwa żałobnego.

Boże najłaskawszy, oto już skończyła się najświętsza błagalna ofiara za duszę sługi Twojego (jej) N... Ach Panie! wynagródź jej łaską Swoją i miłosierdziem wszystko dobre,

które jej zawdzięczam. Błogosław jej osobliwie za to, co odemnie ucierpiała. Bądź jej pociechą, pokrzepieniem, bądź jej litościwym Bogiem.

Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci na wieki! Niechaj odpoczywa w pokoju. Amen.

Nieszpory w części drugiej.

Sakrament Pokuty świętej.

Przygotowanie się do Spowiedzi świętej

Chcąc się przygotować do Spowiedzi, winienes (naś) prosić Boga o oświecenie, abyś grzechy popełnione poznał (a) i szczerze je wyznał (a).

O Panie, któryś zawsze gotów przyjąć do łaski Swej grzeszników, spojrzyj miłościwie na mnie, oto chcę wrócić do Ciebie, dostąpić przebaczenia przez święty Sakrament Pokuty. Dopomóż mi do należytego przygotowania się, oświeć rozum mój, bym poznał (a) wszystkie grzechy moje; zmiękcz serce moje, bym za nie prawdziwie żałował (a); kieruj językiem moim, bym się mógł (a) dobrze wyspowiadać.

Święta Maryo, Matko łaski i ucieczko grzeszników! przyczyń się teraz za mną, bym tę świętą Spowiedź dobrze odprawił (a), i otrzymał (a) rozgrzeszenie i łaskę do poprawy życia mego.

Rachunek sumienia

Pierwsze przykazanie Boże.

Czy wierzyłeś (aś) we wszystko, co Jezus Chrystus przez Kościół święty do wierzenia podaje?

Przytakiwałeś (aś) źle o wierze mówiącym?

Niedbałeś (aś) o naukę, żeby się w Wierze świętej oświecić i utwierdzić?

Używałeś (aś) guseł i zabobonów? Brałeś (aś) udział w nabożeństwie innowierców?

Czyniąc co dobrego, może kierowałeś (aś) się względami doczesnemi np. na majątek, chwałę ludzką, przypodobanie się ludziom?

W biedzie, chorobie, nieszczęściu szemrałeś (aś) naprzeciw rozporządzeniom Boskiem?

Wdawałeś (aś) się bez koniecznej potrzeby w niebezpieczeństwo, kusząc Pana Boga?

Modliłeś (aś) może bez uwagi z roztargnieniem?

Drugie przykazanie Boże

Wzywałeś (aś) Imienia Boga, Jezusa itd. bez uszanowania w żartach, w gniewie?

Przysięgałeś (aś) się niepotrzebnie? Przysięgałeś (aś) fałszywie w sądzie lub przed inną władzą?

Dotrzymałeś (aś) przysięgi małżeńskiej przy ślubie uczynionej?

Czyś dotrzymał (a) tego, do czegoś się przysięgą zobowiązał (a)?

Bogu poślubionej obietnicy dotrzymałeś (aś)?

Trzecie przykazanie Boże

Pierwsze i drugie kościelne.

Wykonywałeś (aś) w Niedzielę Święta prace zakazane, lub nakazywałeś (aś) podwładnym?

Możeś tracił (a) czas na pijaństwie, tańcach itp.?

Słuchałeś (aś) pobożnie Mszy św. i kazania. Możeś z lenistwa, niedbalstwa, bez słusznej przyczyny opuszczał (a) Mszą świętą i kazanie w Święta i Niedzielę? Możeś na Mszą świętą przychodził (a) późno, wychodził (a) przed końcem Mszy świętej; możeś w czasie Mszy świętej lub kazania spał (a), był (a) zajęty (a) niepotrzebnemi lub grzesznemi myślami?

Czwarte przykazanie Boże.

Czyś był (a) zawsze i chętnie posłuszny (ą) rodzicom? Lekceważyłeś (aś) ich rozkazy, nie wykonywałeś (aś) ich, lub wykonywałeś (aś) z niechęcią? Czyś ich miłował (a) jako pierwszych po Bogu dobroczyńców twoich? Możeś ich obmawiał (a), narzekał (a) na nich? Szanowałeś (aś) rodziców jako twoich pierwszych po Bogu przełożonych? Możeś był (a) hardy (ą), nieprzyzwoicie odpowiadał (a.) Byłeś (aś) rodzicom wdzięcznym (ą)? W potrzebach czy wspierałeś (aś) ich? Modliłeś (aś) się za nich? W służbie czyś wykonywał (a), co i jak ci rozkazywali przełożeni? Możeś zaniedbywał (a) obowiązków, pracowałeś (aś) tylko dla oka? Może byłeś (aś) hardym (ą), kłóciłeś (aś) się z nimi, obmawiałeś (aś) ich, szydziłeś (aś) z nich? Szanowałeś (aś) twoję zwierzchność duchowną i świecką?

Piąte przykazanie Boże.

Gniewałeś (aś) się na bliźnich, biłeś (aś) niesprawiedliwie, mściłeś (aś) się? Szkodziłeś (aś) na zdrowiu? Pociągałeś (aś) do pijaństwa? Martwiłeś (aś) ich? Kaleczyłeś (aś)? Namawiałeś (aś) do grzechu? Czyniłeś (aś) lub mówiłeś (aś) coś takiego, co zdolne było przyprowadzić do grzechu? Wynagrodziłeś (aś) uszkodzenia na ciele? Pojednałeś (aś) się z bliźnim? Starałeś (aś) się poprawić zgorszonego? Sobie samemu (ej) złorzeczyłeś (aś), uszkodziłeś (aś) na zdrowiu,

przez pijaństwo, nierząd, obżarstwo, niecierpliwość? Ze zwierzętami obchodziłeś (aś) się łagodnie?

Szóste przykazanie Boże.

Popełniłeś (aś) grzech przeciwko czystości? Mówiłeś (aś) lub śpiewałeś (aś) coś sprosnego. Namawiałeś (aś) do lubieżności? (Wiedz, że każda dobrowolna myśl nieczysta jest grzechem wielkim.) Wynagrodziłeś (aś) szkody wynikłe z wszeteczności?

Siódme przykazanie Boże.

Przywłaszczyłeś (aś) sobie niesprawiedliwie rzecz cudzą? Pomagałeś (aś) złodziejowi? Przechowywałeś (aś), kupowałeś (aś) rzeczy skradzione? Oszukałeś (aś) bliźniego, wyłudziłeś (aś), żebrałeś (aś), mogąc się sam (a) utrzymać? Robiłeś (aś) długi bez nadziei oddania, nie uiściłeś (aś) się z długu w swoim czasie? Pożyczanej rzeczy używałeś (aś) należycie? oddałeś (aś) w swiom czasie nieuszkodzoną? Szukałeś (aś) właściciela znalezionej rzeczy? Zrobiłeś (aś) szkodę w zbożu, łące, ogrodzie? Brałeś (aś) lichwę od pożyczki? Oddałeś (aś) rzecz cudzą? Wynagrodziłeś (aś) krzywdy? Wypłaciłeś (aś) należne myto?

Ósme przykazanie Boże.

Kłamałeś (aś)? Udawałeś (aś) cnotę, pobożność dla własnego zysku? Świadczyłeś (aś) fałszywie? Oczerniałeś (aś) bliźniego? z jaką krzywdą? Przed ilu osobami? czy odwołałeś (aś)? Cudze ułomności rozgłaszałeś (aś) niepotrzebnie, pomagałeś (aś) obmówionegoo, wiedząc, że niewinny?

Dopytywałeś (aś) się z próżnej ciekawości, jak kto źle żyje, od sług, od dzieci? Sam (a) podsłuchiwałeś (aś), co mówią lub czynią bliźni? Wyszydziłeś (aś) cudze wady, kalectwa itd.? Posądzałeś (aś)

bliźniego o występek, nie mając żadnych powodów do posądzenia? Czy odwołałeś (aś), jeżeliś kogo fałszywie obmówił (a), posądził (a) lub sławy ujął (ęła)? Wynagrodziłeś (aś) krzywdy z obmowy wynikłe? Pogardziłeś (aś) bliźnim? Sekretu powierzonego ci dochowałeś (aś)? Tajemnice cudze śledziłeś (aś)? Listy nie do ciebie wystósowane czytałeś (aś)?

Dziewiąte przykazanie Boże.

Podobałeś (aś) sobie w myślach lubieżnych, rozważałeś (aś) je, rozbierałeś (aś), nie odrzucałeś (aś), natychmiast?

Dziesiąte przykazanie Boże.

Chciałeś (aś) cudzą rzecz sobie przywłaszczyć? Szkodę, krzywdę komu uczynić? Zazdrościłeś (aś)? Byłeś (aś) chciwym (ą)? skąpym (ą)?

Trzecie przykazanie kościelne.

Posty zachowałeś (aś)? Może przez wzgląd na ludzi jadałeś (aś) w piątki i soboty zakazane potrawy, lekceważyłeś (aś) rozkazy Kościoła bez dyspensy? Przebrałeś (aś) miarę w jedzeniu w dni postne?

Czwarte przykazanie kościelne.

W czasie wielkanocnym przyjąłeś (ęłaś) godnie Sakramenta Pokuty i Komunnii św.?

Piąte przykazanie kościelne.

Tańczyłeś (aś), oddawałeś (aś) się zabawom hucznym w czasie zakazanym, tj. od pierwszej niedzieli Adwentu, aż do trzech Króli i od wstępnej Środy aż przewodniej Niedzieli?

Pysznłeś (aś) się ze swoich zdolności, urody, majątku lub godności? Gardziłeś (aś) bliźnim?

Czy obowiązki swego stanu wiernie i sumiennie wypełniłeś (aś)? Czy nie odbywałeś (aś) pracy niedbale, aby zbyć? Czy po chrześcijańsku wychowywałeś (aś) dzieci, lub młodzież powierzoną? Czy im nie dawałeś (aś) złego przykładu?

Przy oskarżeniu się trzeba koniecznie wymienić liczbę grzechów ciężkich to jest: ile razy, choć w przybliżeniu grzech popełniłeś, i przytoczyć bliższe okoliczności miejsca, czasu i osób, powiększające szkaradność grzechu, albo go zupełnie zmieniające, wyjawić nareszcie główne złe nałogi swoje.

Akt żalu przed spowiedzią.

Widzisz, o nieskończenie wielki Boże, u nóg Twoich zdrajcę, który (a) Cię tylekrotnie obraził (a), lecz teraz Cię pokornie prosi o przebaczenie. Serca korzącego się nie odrzucisz, Panie!

Dziękuję Ci, żeś na mnie czekał do dnia dzisiejszego i żeś mnie w grzechach moich śmiercią nie ukarał. Dla zasług Jezusa Chrystusa mam nadzieję, że ponieważ dotąd cierpliwie mnie znosiłeś, odpuścisz mi też w tej spowiedzi wszystkie grzechy, które kiedykolwiek popełniłem (łam). Żałuję mocno za nie, o Boże mój, ponieważ dla grzechów moich zasłużyłem (łam) na piekło, a utraciłem (łam) niebo; ale nie dla tego tylko ich żałuję; żałuję za nie, ponieważ Ciebie, Dobro nieskończone, niemi obraziłem (a). — Kocham Cię, najwyższe Dobro moje, a ponieważ Cię kocham, żałuję za wszystkie obrazy, których się względem Ciebie dopuściłem (am.) Odpuść

mi dla Jezusa wszystkie grzechy moje. Żałuję za nie z całego serca i brzydzę się niemi; żałuję nietylko za wszystkie grzechy śmiertelne, ale i za wszystkie powszednie, bo i niemi Ciebie obraziłem (am.) Postanawiam sobie, że już nigdy Cię nie obrażę dobrowolnie, i będę chętnie wszelkiej okazyi do grzechu unikał.

Modlitwy po Spowiedzi.

O mój najsłodszy Jezu, mam nadzieję, żeś mi dla zasług Krwi Twojej odpuścił grzechy moje. Dziękuję Ci z całego serca; uwielbiam niepojęte miłosierdzie Twoje. Pragnę Cię odtąd prawdziwie kochać i nie chcę już nigdy odłączyć się od Ciebie.

Przyrzekam o mój Boże, że unikać będę sposobności do grzechu i używać odpowiednich środków *(tu wymień środek.)* Lecz Ty o mój Boże, znasz słabość moją. Daj więc łaskę wytrwania aż do śmierci, i dopomóż, ile razy przyjdzie pokusa, abym się uciekał (a) do Ciebie. Dopomóż mi, o Maryo. Jesteś Matką wytrwałości, w Tobie też pokładam nadzieję.

Psalmy pokutne.

które można odmawiać każdego czasu, szczególnie atoli przed lub po Spowiedzi świętej.

ANTYFONA.

Nie racz pamiętać Panie na występki nasze, albo rodziców naszych, i nie racz nas karać za grzechy nasze.

PSALM I. (Psalm 6.)

Panie w zapalczywości Twojej nie karz mnie: i w rozgniewaniu Twojem nie bierz pomsty ze mnie.

Zmiłuj się nade mną, Panie, bom chory jest, uzdrów mnie, boć udręczone są kości moje.

I dusza moja strwożona bardzo, ale Ty Panie, pókiż mnie tak trzymać będziesz?

Obróć się Panie, a wyrwij duszę moję: wybaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby Cię pamiętał, a w piekle któż Cię chwalić będzie?

Pracowałem w wzdychaniu mojem, będę umywał na każdą noc łoże moje: łzami mojemi będę polewał pościel moję.

Zatrwożyło się od zapalczywości oko moje, zestarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciołmi mymi.

Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość, albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moję: Pan modlitwę moję przyjął.

Niech będą pohańbieni i wielce zatrwożeni wszyscy; niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

PSALM II. (Psalm 31.)

Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości, i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony to mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał, a nie masz w duchu jego zdrady.

Ale iżem milczał, zestarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja, nawrócilem się w ucisku moim, gdy utkwiło we mnie ciernie.

Przetóż grzech mój oznajmilem Tobie, a niesprawiedliwości mojej nie tailem.

Rzekłem: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu, a Tyś odpuścił nieprawości grzechu mego.

Dla tego będzie się modlić do Ciebie wszelki Święty czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich do Ciebie się nie przybliżą.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mnie ogarnęło, o Boże, radości moja! wyrwij mnie od tych, którzy mnie otoczyli.

Dam ci rozum i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz: umocnię nad tobą oczy moje.

Nie bądźcie jako koń i muł, którzy nie mają rozumu.

Wędzidłem i uzdą ściśnij szczęki tych, którzy się nie zbliżają Panie do Ciebie.

Wiele jest biczów na grzesznika, ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się ludzie sprawiedliwi: a chwałę odnoście wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu itd.

PSALM III. (Psalm 37.)

Panie, nie w zapalczywości Twojej strofuj mnie: ani w gniewie karz mnie.

Albowiem strzały Twoje utknęły we mnie, i zmocniłeś nademną rękę Twoję.

Nie masz zdrowia w ciele mojem dla oblicza gniewu Twego: nie masz pokoju kościom moim dla przytomności grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję, a jako brzemię ciężkie obciążyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje przez głupstwo moje.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje pełne są naigrawania: nie masz zdrowia w ciele mojem.

Jestem strapiony i bardzo uniżony, ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie, przed Tobą jest wszelka chęć moja, i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest we mnie, opuściła mnie siła moja, a jasności oczu moich i tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i blizcy moi naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A ci, którzy przy mnie byli, z daleka stali; a gwałt mi czynili, którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marności, a zdrady cały dzień wymyślali.

A jako głuchy nie słyszałem i jako niemy nie otwierający ust swoich.

Albowiem w Tobiem, Panie ufał. Ty mnie wysłuchaj, Panie, Boże mój.

Bom tak mówił: aby się kiedy nie weselili nademną nieprzyjacielc moi, którzy, gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest, i ból mój przed oblicznoścįą jest zawzdy.

Albowiem nieprawość moję oznajmię i będę my ślał z żałoścįą za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i wzmocnili sic nademną i rozmnożyli się ci, którzy mnie nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi, iżem naśladował dobroć.

Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój! nie odstępuj odemnie.

Przybądź na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

PSALM IV. (Psalm 50.)

Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twoich, zgładź nieprawości moje.

Jeszcze więcej obmyj mnie od nieprawości mojej i od grzechu mego oczyść mnie.

Albowiem ja znam nieprawość moję, grzech mój jest zawsze przedemną.

Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed Tobą uczyniłem, abyś się Ty usprawiedliwił w mowach Twoich, ażebyś zwyciężył, gdy cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach moich jestem poczęty, a w grzechu poczęła mię matka moja.

Ale Ty, Panie, umiłowałeś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię, Panie, hizopem, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radę i wesele i rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, Boże! i ducha prawdziwego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego, a Ducha świętego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego i duchem przedniejszym potwierdź mnie.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich, a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże! Boże zbawienia mojego, a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoję.

Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.

Albowiem, gdybyś był chciał ofiary, wzdybym ci ją był dał, lecz w całopalnych ofiarach nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu wdzięczna jest duch strapiony, sercem skruszonem i uniżonem, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie! Synowi w dobrej woli Twojej, aby się zbudowały mury Jerozolimskie.

Natenczas wdzięcznie przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, i ofiary całopalne, tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu itd.

PSALM V. (Psalm 101.)

Panie, wysłuchaj modlitwę moję, a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, którego-kolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha Twego.

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę, prędko wysłuchaj mnie.

Albowiem ustały jako dym dni moje, a kości moje, jako skwarki wyschły.

Zwiądłem jako siano i wyschło serce moje, żem zapomniał pożywać chleba mojego.

Stałem się podobny pelikanowi na puszczy mieszkającemu i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem i stałem się jak wróbel, który sam zostaje na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi, a ci, którzy mniechwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół ako chleb jadał, a napój mój mięszałem z płaczem.

Dla oblicza gniewu popędliwości Twojej, albo bowiem podniósłszy, rzuciłeś mię.

Dni moje zeszły jako cień, a jam usechł, jako siano.

Ale Ty, Panie! trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem, boć już czas zmiłowania się nad nim, już przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego, i użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego, Panie! i wszyscy królowie zemscy wielmożności Twojej.

Albowiem Pan pobudował Syon i okaże się w chwale Swojej.

Wejrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził prośbą ich.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu, a lud, który stworzony będzie, chwalić Pana będzie.

Albowiem wejrzał z wysokiej świątnicy Swojej, Pan z nieba na ziemię spojrzał.

Aby wysłuchał wzdychania okowanych i rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiono Imię Pańskie na Syonie i sławę Jego w Jeruzalem.

Gdy się narody zbiorą w jedno, a królowie, aby służyli Panu.

Odpowiedział mu w drodze mocy swojej, krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mnie z tego świata w połowicy dni moich, lata Twoje trwają od wieku do wieku.

Tyś Panie, na początku ziemię zgruntował i niebiosa są sprawą rąk Twoich

Oneć poginą, ale Ty zostaniesz i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je i odmienią się, ale Ty zawzdy jednakim, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą, a potomstwo ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

PSALM VI. (129.)

Z głębokości wołam ku Tobie, Panie, Panie, wysłuchaj głos mój.

Niechaj będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojej.

Jeżeli będziesz pilnie obaczał nieprawości, Panie, Panie, a któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest zlitowanie i dla Zakonu Twego czekałam Cię, Panie!

Czekała dusza moja na słowa Jego, ufała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocy, niechaj ufa Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela ze wszystkich nieprawości iego. Chwała Ojcu itd.

PSALM VII. (Psalm 142.)

Panie! wysłuchaj modlitwę moję, przyjmij w uszy prośbę moją w prawdzie Twojej, wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej.

A nie wchódź do sądu z sługą Twoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed obliczności Twoją żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moją, poniżył na ziemi żywot mój.

Posadził mnie w ciemnych miejscach jako zdawna pomarłe; zafrasował się we mnie duch mój, i serce moje we mnie się zatrwożyło.

Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich i uczynki rąk Twoich rozbierałem sobie.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce swoje; dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie.

Wysłuchaj mnie prędko, Panie! boć już duch mój ustał.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, boć będę podobnym zstępującym do dołu.

Spraw, abym usłyszał rano miłosierdzie Twoje bom ja w Tobie ufał.

Oznajm mi drogę, którąbym miał chodzić, bom ku Tobie podniósł duszę moję.

Wyrwij mnie od nieprzyjaciół moich, Panie! do Ciebiem się uciekł; naucz mnie czynić wolę Twoję, albowiem Tyś Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mnie na ziemię równą; dla Imienia Twego, Panie! ożywisz mię w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję, a w miłosierdziu Twojem wytracisz wszystkie nieprzyjacioły moje

I zgubisz wszystkie, które dręczą duszę moję, bom ci ja sługa Twój.
Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Nie racz pamiętać, Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych, nie racz nas karać za grzechy nasze. Amen.

Modlitwy przed Komunią świętą.

Przygotowanie do Komunii św.

Nie masz skuteczniejszego środka wyzwolenia się z grzechów i uczynienia postępu w miłości Boga, nad Komunią św. Zkąd więc pochodzi, że niektóre dusze, po tylu Komuniach w stanie oziębłości zostają i wracają do swych zwykłych nałogów? Pochodzi z braku dostatecznego usposobienia i przygotowania do przyjęcia Przenajśw. Ciała Pańskiego. Do przygotowania dwóch rzeczy potrzeba: najpierw trzeba wyrzucić z serca uczucia stawiające opór miłości Boga; powtóre trzeba mieć gorące pragnienie miłowania Boga. Według świętego Franciszka Salezego, główną naszą intencyą, głównym celem w przyjmowaniu Komunii św., powinno być nabywanie wzrostu w miłości Boga, który się nam z miłości oddaje. W tym celu wzbudzaj w sobie następujące akty:

Akt wiary.

„Oto ten idzie, skacząc po górach, przeskakując pagórki.“ (Pieśń nad pieśniami 2, 8.) Pragniesz więc, o najukochańszy Jezu, połączyć się zupełnie ze mną. O jak wiele

upokorzeń musiałeś przebyć, aby Cię teraz przyjąć do mnie. Jesteś Bogiem, i stajesz się człowiekiem, jesteś Istota nieskończona, i stajesz się niemowlęciem; jesteś Panem wszech rzeczy, i stajesz się sługą, z łona Twego Ojca niebieskiego zstępujesz do łona Dziewicy; z nieba wchodzisz do stajenki; opuszczasz tron Twego Majestatu, aby być na krzyżu przybity; a teraz przybywasz raz jeszcze z nieba do mego serca.

„Oto On stoi za ścianą naszą pogladając okny, patrząc przez kraty.“ (Pieśń nad pieśniami 2, 9.) Patrz, duszo moja, oto ten sam Jezus, który wisząc na krzyżu, umarł z miłości ku tobie, tą samą pała miłością ku tobie teraz, ukryty pod postaciami Najśw. Sakramentu. Patrzy przez kraty, jak czuły oblubieniec oczekujący wzajemnej miłości, pozostaje w Hostyi ukryty, jak za kratą zamkniętą, przez którą, acz niewidzialny, miłośnie na ciebie spogląda.

Spogląda teraz na ciebie, gdy się gotujesz do przyjęcia najświętszego Ciała Jego, i uważa, o czem teraz myślisz, czego pragniesz, czego szukasz. Przygotuj się więc, duszo moja, przyjąć Jezusa, i rzeknij do Niego sercem pełnem wiary: Oto za chwilę przybędziesz, najukochańszy mój Zbawicielu do serca mego. Wierzę, mój Jezu, że w Najświętszym Sakramencie Ołtarza jesteś prawdziwie obe-

cnym; wyznaję wiarę moją z całego serca i adoruję Cię w tym Sakramencie, jako Pana i Zbawiciela mojego. Chętniebym poświęcił (a) życie moje za wyznanie tej prawdy. A.

Akty nadziei.

Rozszerz twe serce, duszo moja! Jezus kocha cię tak wielce. Spodziewaj się zatem wielkich łask od Zbawiciela, który pełen miłości przychodzi do ciebie! Tyś, o najdobrotliwszy Jezu, moją nadzieją, spodziewam się więc, że w mem sercu zapalisz płomień Twej miłości i obdarzysz mnie szczerem pragnieniem podobania się Tobie we wszystkiem.

Akt miłości.

O mój Boże, Ty sam jeden jesteś prawdziwym mej duszy przyjacielem. Nietylko umrzeć za mnie chciałeś, Bozki Zbawicielu, postanowiłeś nawet ten święty Sakrament, abyś się mnie wszystek darował i Sam mnie zapraszasz, bym Cię przyjął i z Tobą się zjednoczył (a.) O Boże, miłości najgodniejszy, Boże nieskończony, Ty jedyny zasługujesz na miłość wszystkich stworzeń: miłuję Cie z całego serca, miłuję Cię nadewszystko. Obym mógł (ogła) sprawić, by Cię wszystkie serca miłowały, jak na to zasługujesz. Miłuję Cię, Boże, godzien wszelkiej miłości i nędzne serce moje jednoczę z sercami wszyst-

kich Serafinów i z Sercem Maryi Matki Jezusowej. O Maryo, Matko pięknej miłości, dopomóż mi kochać Boga, teraz i na wieki.

Akt pokory.

Oto za chwilę, duszo moja, masz być nakarmiona najśw. Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. O mój Boże, któż ja jestem, a kto Ty? Wiem, poznaję dobrze, kto jesteś, który Siebie mnie dajesz. I czy to podobna, iż Ty, Czystości sama nieskończona, pragniesz zamieszkać w mem sercu, które tak często kalało się grzechem?

Ale Ty zapraszasz mnie do Siebie, więc spieszę, najsłodszy Zbawicielu, zawstydzony (a), głęboko upokorzony (a) na widok grzechów moich, lecz teraz pełen (na) ufności w Twe miłosierdzie i w Twej miłości ku mnie.

Akt skruchy.

Serdecznie żałuję, o Boże duszy mojej, że Cię dotąd nie kochałem (am), że zamiast Cię kochać, obraziłem (am) nieskończoną Twą dobroć, że gardziłem (am) łaską i przyjaźnią Twoją, że nawet dobrowolnie zezwalałem (am) na utratę Ciebie, Pana i Zbawiciela mego. Żałuję z całego serca, nienawidzę wszystkie ciężkie, oraz i powszednie grzechy, które popełniłem (am) — brzydzę się niemi więcej, niż każdem innem złem, ponieważ Ciebie, Dobroci nieskończona, obrażały.

Akt pragnienia.

Oto nadeszła już chwila, iż Jezus przyjdzie zamieszkać w duszy mojej. Pan niebios i ziemi, Zbawiciel i Bóg zbliża się, chce do mnie zawitać. Przyjdź, mój Jezu, przyjdź do serca, które wzdycha do Ciebie.

Przyjdź, o mój Boże! przyjdź, a nie odwlekaj, moje jedyne, moje najwyższe Dobro, Życie, Miłości i wszystko moje! Z tą samą miłością, z jaką Cię przyjmowały dusze najświętsze, z jaką Cię przyjęła Twa Matka Najświętsza, i ja pragnę przyjąć teraz do serca mego.

Wejrzyj na mnie, Najświętsza Panno, Matko moja, Maryo! podaj mi Twego Jezusa, jakoś Go podała pastuszkom i świętym Trzem Królom: pragnę Go przyjąć z najczystszych rąk Twoich.

Modlitwy po Komunii świętej.

Chwile następne po Komunii św. są nader ważne, bo w nich nabyć można wielkich skarbów łask Bożkich. Święta Teresa powiada, że wtedy Pan Jezus przebywając w duszy, jakoby z tronu miłosierdzia mówi do niej: „Proś Mnie o co chcesz, a dam ci wszystko.“ Wielebny Ojciec Jan Awila pół godziny trwał na modlitwie myślnej po Komunii, a święty Alojzy Gonzaga całe trzy dni poświęcał na dziękczynienie. — Czyń przeto następujące akty, i przez resztę dnia całego staraj się być ciągle zjednoczonym z Jezusem, którego ś rano przyjął.

Akt wiary.

Bóg mój odwiedził mnie. Zbawiciel mój założył mieszkanie w sercu mojem, Jezus jest w sercu mojem. O Jezu, Tyś teraz mój, a ja Twój (Twoja.)

O nieskończona Dobroci, o nieskończone Miłosierdzie, o nieskończona Miłości. Bóg zjednoczył się ze mną.

Akt powitania.

O mój Jezu, Miłości moja, nieskończone Dobro moje, wszystko moje. Witam Cię i dziękuję Ci, żeś raczył wstąpić do serca mego. Ale, Panie i Boże mój, gdzież to się znajdujesz? Z Piotrem świętym przychodzi mi mówić ku Tobie: „Wynijdź odemnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.“ (Łukasz 5, 11).

Ależ nie tak o mój Jezu, nie, nie opuszczaj mnie, albowiem cobym począł, gdybyś mnie opuścił? Tyś życiem mojem. Odtąd już nie chcę odłączyć się od Ciebie, w Tobie żyć i umierać pragnę. Najświętsza Maryo, wy Serafini i wszystkie dusze, które Jezusa tak serdecznie kochacie, proście, ażeby mię obdarzył waszą miłością.

Akt podziękowania.

Dziękuję Ci, Panie mój i Boże za wielką łaskę, którą mi dziś wyświadczyłeś, dziękuję

Ci, iż raczyłeś wstąpić do serca mojego. Pragnąłbym (ełabym), by wdzięczność wyrównała wielkiej łasce Twojej; ale jakże ja nędzny (a) grzesznik (ca) Tobie złożyć w godny sposób złożyć dziękczynienie moje?

Dziękuję i wielbię Cię, ile zdołam, a Ty, Matko miłości, Maryo, święci przyczyńcy moi, święty Aniele Stróżu mój, i wy wszyscy, którzy Boga kochacie, przybywajcie wszyscy, którzy się boicie Boga i słuchajcie, jak wielkie rzeczy uczynił Pan duszy mojej. Przybywajcie, i uwielbiajcie, i dziękujcie Bogu mojemu zamiast mnie, podziwiajcie i wychwalajcie Go za łaski, które mi wyświadczył.

Akt ofiarowania.

Ponieważ, o Boże i Królu mój, Jezu Chryste, nędzne serce moje nawiedzić raczyłeś, nie uważaj ją jako własność Swoję: oddaję Ci się cały (a), oddaję Ci wolność moję i wolę moję: „Miły mój mnie, a ja jemu.“ Darowałeś się mnie cały, i ja oddaję się Tobie zupełnie. Od dzisiaj, o mój Jezu, nie chcę już należeć do siebie, pragnę być Twoim (ją), Ty bądź Panem zmysłów moich; niech służą tylko do przypodobania się Tobie. Wszystkie siły duszy i ciała mego Tobie daruję, i pragnę, by na zawsze do Ciebie należały. Pamięć moja niech pamięta o dobrodziejstwach Twoich, o miłości Twojej:

niech myślę zawsze o Tobie, niech Cię zawsze miłuje.

Przyjmij nieskończony Boże, ofiarę, którą Ci najniewdzięczniejszy (a) grzesznik (ca) oddaje, uczyń ze mną, o Panie, co Ci się podoba: rozporządzaj mną według Twego upodobania.

O Najświętsza Panno Maryo! z czystych rąk Twoich ofiaruj Trójcy Przenajświętszej tę moją daninę, i spraw, by ją Bóg łaskawie przyjął i udzielił mi łaski służenia Mu wiernie aż do śmierci.

Akt prośby.

Nie żądam dóbr tego świata, nie pragnę bogactw, honorów, ani uciech ziemskich; proszę Cię o to tylko, Panie, abyś we mnie wzbudził żal, że dotąd nie podobałem (am) się Tobie, i dał mi poznać, jakieś godzien wszelakiej miłości. Odmień serce moje, uwolnij je od wszelkiego przywiązania do dóbr ziemskich; spraw, żeby we wszystkiem szukało woli Twej najświętszej i niczego nie pragnęło, krom Twojej świętej miłości. Stwórz we mnie nowe serce, o Boże mój!

Wysłuchaj, o Jezu, prośby mojej przez Twoje i świętej Matki Twojej zasługi.

Tu zatrzymaj się nieco i proś Jezusa o szczególną jaką łaskę dla siebie i dla bliźnich. Nie zapomnij też o grzesznikach i o duszach w czyścu.

Ojcze przedwieczny! Syn Twój Jezus Chrystus nam powiedział: „Zaprawdę, zapra-

wdę powiadam wam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię Moje, da wam.“ (Jan 16, 23.) Wysłuchaj mnie więc z miłości dla Tego Twojego Bozkiego Syna, mieszkającego teraz w sercu mojem, i daj mi, o co proszę.

Modlitwy odpustowe.

Celem dostąpienia zupełnego odpustu stawia Kościół św. bez wyjątku ten warunek, ażeby prawowierni chrześcijanie po dobrej spowiedzi i przyjęciu Komunii św. modlili się 1) o podwyższenie i rozszerzenie św. Kościoła rzymsko-katolickiego; 2) o wykorzenienie błędnych nauk (kacerstw, i herczyi); 3) o zachowanie pokoju i jedności między chrześcijańskimi panami. Celem dostąpienia zupełnego odpustu zwykło się dodawać do modlitwy o ogólne potrzeby Kościoła jeszcze jedno „Ojcze nasz“, „Zdrowaś Marya“, „Chwała Ojcu“ i na zakończenie „Wierzę w Boga.“

Modlitwa przygotowawcza.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Wszechmogący, wieczny Ojcze, spodziewam się i ufam, że Twe nieskończone miłosierdzie odpuści mi wszystkie grzechy i karę wiecznego potępienia, i przywróci mi synostwo Twoje. Ponieważ pozostają mi jeszcze kary doczesne, przeto uciekam się do niewyczerpanego skarbca zasług jednorodzonego

Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa i wszystkich Świętych Twoich, ażebym z obfitości Jego mógł (ogła) czerpać i dostąpić zupełnego odpustu. Przyjmij wszystko, co Ci ofiaruję, o najdobrotliwszy Boże, w zjednoczeniu z gorzką męką i śmiercią Twego najmilszego Syna, i udziel mi z łona miłosierdzia Twego odpuszczenia wszystkich kar zasłużonych. Amen.

Modlitwa do Boga Ojca
o podwyższenie Kościoła Katolickiego.

O Boże przedwieczny, spojrzyj na Kościół, Oblubienicę jednorodzonego Syna Twojego, za który On Krew Swą świętą przelał. Prosimy Cię, podnięś i wywyższ go jasnością Twej łaski i bogactwem dziedzictwa Twojego, ażeby godnym stał się takiego Oblubieńca i tak wysokiego okupu. Wejrzyj także łaskawie na dzieci Twej świętej Matki, zgromadź we wspólnej jedności wszystkie ludy na ziemi, ażeby Ciebie, Ojca wszechmogącego, i Tego, któregoś Ty posłał, Jezusa Chrystusa oraz i Ducha świętego, poznały w żywej wierze, z wielką ufnością wzywały i doskonałą obejmowały miłością. Amen.

Modlitwa do Boga Syna
o wykorzenienie błędnych nauk.

O Jezu, prawdziwa światłości, która przyświeca każdemu człowiekowi na ten świat

przychodzącemu; prosimy Cię, spraw, ażeby przez nieoszacowaną moc męki i śmierci Twojej ustały wszelkie ciemności, ażeby wszyscy ludzie otrzymali światło prawdy Twojej. O dobry Pasterzu, który za owce Swoje daleś życie czuwaj nad Twą trzodą i broń jej naprzeciw zasadzkom tych, co przychodzą w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Spraw, ażeby wszyscy byli jedną owczarnią i jednego uznawały Pasterza. Pozostań przy nas, o Panie, któryś powiedział: „Oto Ja skończenie świata.“ Nakłoń wszystkie serca pod łagodne jarzmo Twoje, przywiedź je do poznania prawdy, ażeby wyrzekły się grzechów i uczynków ciemności. Okaż, że Kościół stoi na opoce, której bramy piekielne nie przemogą.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Modlitwa do Ducha świętego
o zachowanie pokoju i jedności.

O Duchu święty, Duchu miłości i pokoju, któryś tyle różnorodnych ludów w jedności wiary zgromadził, udziel książętom chrześcijańskim i ich doradzcom obfitości łask Swoich, i wyryj głęboko w ich sercach przykazanie miłości. Zachowaj ich, by nigdy dla żądzy chwały i chciwości nie obrażali sprawiedliwości i przedsiębrali, co się Twej Bozkiej chwale, spokojowi Kościoła i pomyślności państwa

sprzeciwia. Napełnij ich duchem prawdziwie chrześcijańskim, ażeby spólnemi siły starali się uczynić siebie i poddanych swoich uczestnikami godnymi wiecznego pokoju w niebieskiem Jeruzalem. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Modlitwa odpustowa

przed Panem Jezusem ukrzyżowanym.

Oto ja, o dobry i najsłodszy Jezu! upadam na kolana przed obliczem Twojem, a w największej żarliwości ducha błagam Cię i zaklinam, abyś najgorętsze uczucia Wiary, Nadziei i Miłości wyrył w sercu mojem, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy, szczerą a mocną wolą poprawy sercu mojemu na zawsze dać raczył. Obdarz tą Twoją łaską tego, który z największem wzruszeniem i z najgłębszą boleścią duszy Rany Twoje rozpamiętywam i myślą w nich się zatapiam, o dobry Jezu! mając przed oczyma, co już król Dawid miał na ustach, kiedy mówił o Tobie: „Przebodli

ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje."

Modlitwa na zakończenie.

O Przenajświętsza Trójco, Stwórco, Odkupicielu, i Pocieszycielu, miłosierny Boże i Panie mój, który dla nieskończonej dobroci Twojej i najmniejszy dobry uczynek chcesz wynagrodzić dobrami wiekuistemi, prosimy Cię, przyjmij łaskawie tę małą służbę mego powinnego nabożeństwa i uzupełnij, cokolwiek mu niedostanie, przez nieskończone zasługi gorzkiej męki i śmierci Pana naszego, Jezusa Chrystusa, w jedności z zasługami i przyczyną Najśw. Maryi Panny i Wszystkich Świętych. Udziel mi z wnętrzności miłosierdzia Twego upragnionego odpustu i zupełnego odpuszczenia wszystkich zasłużonych kar doczesnych. Za co niechaj Ci Niebo i ziemia ze mną składają dzięki i oddają chwałę teraz i na wieki. Daj nam łaskę i miłość przez najdroższe zasługi Twego Boskiego dzieła odkupienia, ażebyśmy wszyscy stali się uczestnikami zbawienia, błogosławieństwa i żywota wiekuistego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Ofiarowanie odpustu za siebie samego (ą).

O Jezu najmiłosierniejszy, ofiaruję Ci ten odpust, którego moc i skuteczność w Twej

gorzkiej męce i w zasługach Wszystkich Twych Świętych. Ofiaruję Ci go za wszystkie grzechy moje, które popełniłem (am) od młodości, i mam nadzieję, że przez tę ofiarę dostąpię odpuszczenia wszystkich kar zasłużonych. W jak najgłębszej pokorze ku całkowitemu zadośćuczynieniu za wszystkie grzechy, aby się z tą ofiarą każde cierpienie, każde utrapienie, każde nieszczęście i boleść, która przyjść na mnie ma i powinna, mianowicie zaś utrapienia i zelżywości, jakie Ci świat wyrządził, jako też i cierpienia wszystkich Świętych Twoich.

Ofiarowanie odpustu za dusze w czyścu.

O Boże litościwy, z Kościołem św. ofiaruję Ci ten odpust jako ofiarę na zbawienie dusz w czyścu i proszę Cię, racz im w obfitości udzielić zmiłowania Twego. Zmiłuj się nad niemi i złagodź ich cierpienia przez zasługi gorzkiej męki i konania Twego jednorodzonego Syna. Dozwól im prędko wrócić do ojczyzny pokoju, gdzie oddawać Ci będą mogły chwałę i cześć wraz z Twymi Świętymi przez całą wieczność. Amen.

Akty strzeliste.

1. Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów: Pełna jest ziemia chwały Twojej.

Chwała Ojcu, chwała Synowi, Chwała Duchowi Świętemu.

100 dni odpustu raz na dzień. — W każdą zaś Niedzielę i przez całą oktawę Trójcy św. trzy razy na dzień. — Odpust zupełny raz w miesiąc. Te odpusty można też ofiarować za dusze zmarłych. (Klemens XIV. 1770).

2. Niech się dzieje i niech będzie pochwalona i na wieki wysławiona najsprawiedliwsza, najwyższa i najmiłościwsza wola Boża we wszystkiem.

300 dni odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz w rok, kto ją codzień odmawia; odpust zupełny w godzinę śmierci, kto ją często w życiu odmawia. I za zmarłych. (Pius VII. 1818.)

3. Ojcze przedwieczny, ofiaruję Ci Krew przenajdroższą Jezusa Chrystusa, Syna Twego, za grzechy moje i za potrzeby Kościoła świętego.

100 dni odpustu. I za zmarłych. (Pius IX. 1846.)

4. Najsłodszy Jezu! Nie bądź mi Sędzią, ale Zbawicielem.

50 dni odpustu. I za zmarłych. (Pius IX. 1853.)

5. O Jezu mój! miłosierdzia!

100 dni odpustu. I za zmarłych. (Pius IX. 1864.)

6. Jezu, Boże mój, kocham Cię nadewszystko.

50 dni odpustu. I za zmarłych. (Pius IX. 1854.)

7. Jezus, Marya, Józef, Wam oddaje duszę moją.

Jezus, Marya, Józef, bądźcie ze mną przy skonaniu!

Jezus, Marya, Józef, niech przy Was w pokoju Bogu Ducha oddam!

100 dni odpustu za każde z tych westchnień. I za zmarłych. (Pius VII. 1807.)

8. Ofiarowanie się. Ja N. N. z wdzięczności ku Tobie i dla zadośćuczynienia za niewierności moje, oddaję Ci serce moje i cały się najzupełniej Tobie ofiaruję i poświęcam, o Jezu najmilszy! i za pomocą Twoją postanawiam nigdy już nie grzeszyć.

100 dni odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz w miesiąc. I za zmarłych. (Pius VII. 1817.)

9. Niech będzie pochwalone wszędzie Najświętsze Serce Jezusa!

100 dni odpustu. (Pius IX. 1860.)

10. Niech zawsze i wszędzie będzie miłowane Najsłodsze Serce Jezusowe.

100 dni odpustu. (Pius IX. 1860.)

11. Cześć i chwała, miłość i dzięki w każdej chwili Tobie, o Serce Jezusa, utajone pod postacią chleba na ołtarzach naszych, teraz i aż do końca tego świata. Amen.

100 dni odpustu. (Pius IX. 1868.)

12. Jezu cichy i pokornego Serca, uczyń serce moje podług Serca Twego.

300 dni odpustu. (Pius IX. 1868.)

13. Miłosierdzie Boskie w Najśw. Sercu Pana Jezusa wcielone, okryj świat cały i wylej się za nas.

400 dni odpustu za każdy raz dla Członków Komunii Wynagradzającej. (Pius IX. 1867.)

14. Duszo Chrystusowa poświęć mię. Ciało Chrystusowe zbaw mię. Krwi Chrystusowa napój mię. Wodo z boku Chrystusowego ob-

myj mię. Męko Chrystusowa posil mię. O dobry Jezu! wysłuchaj mię. W Rany Twoje święte ukryj mię. Nie dopuść mi oddalać się od Ciebie. Od nieprzyjaciela dusznego strzeż mię. W godzinę śmierci wezwij mię. I każ mi przyjść do Ciebie, żebym z Świętymi Twymi chwalił Cię na wieki. Amen.

300 dni odpustu za każdy raz, 7 lat po Komunii św. Odpust zupełny raz w miesiąc, skoro się ją codzień odmawia. I za zmarłych. (Pius IX. 1854.)

15. Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

100 dni odpustu raz na dzień, 300 dni odpustu za trzykrotne powtórzenie w każdy Czwartek i przez Oktawę Bożego Ciała. 100 dni odpustu w czasie podniesienia we Mszy świętej dwukrotnie. Odpust zupełny raz w miesiąc. I za zmarłych. (Pius VII, 1818 r.)

Akty wiary, nadziei i miłości.

17. Wierzę w Ciebie, Boże żywy, w Trójcy jedyny, prawdziwy, wierzę coś objawił Boże, Twe słowo chybić nie może, ufam w Tobie, boś Ty wierny, wszechmocny i miłosierny.

Boże, choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję. Nad wszystko co jest stworzone, boś jest dobro nieskończone.

Ach żałuję za me złości, jedynie dla Twej miłości, Bądź miłościw mnie grzesznemu, dla Cię odpuszczam bliźniemu, a jako samego siebie wszystkich miłuję dla Ciebie.

Za wzbudzenie aktów wiary, nadziei i miłości, wraz z pobudkami każdemu z tych aktów właściwemi odpust 7

lat i 7 razy po 40 dni za każdy raz. I za zmarłych. (Benedykt XIV, 1756.)

17. *(Za konających.)* O najsłaskawszy Jezu, miłośniku dusz naszych, błagam Cię przez konanie Najświętszego Serca Twego i przez boleści Matki Twej niepokalanej, obmyj we Krwi Twojej grzeszników całego świata, co teraz w skonaniu zostają i dziś jeszcze umrzeć mają.

O Serce Jezusa konające, zlituj się nad konającymi.

100 dni odpustu za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc za odmówienie tej modlitwy po trzy razy na dzień w oddzielnych godzinach. I za zmarłych. (Pius IX. 1850 r.)

18. Niechaj będzie pochwalone Święte i Niepokalane poczęcie Błogosławionej Panny Maryi.

100 dni odpustu. I za zmarłych. (Pius VI. 1793.)

19. W Poczęciu Twojem, o Maryo Panno, byłaś Niepokalaną, módl się za nami do Ojca, któregoś Syna Jezusa z Ducha św. począwszy porodziła.

100 dni odpustu. I za zmarłych. (Pius VI, 1793.)

20. O Pani moja, o Matko moja, cały (a) się Tobie ofiaruję; a na dowód, żem cały (a) Tobie oddany, ofiaruję Tobie dzisiaj oczy moje, uszy moje, usta moje, serce moje i całego (a) siebie jak najzupełniej. Gdy przeto Twoim jestem, o dobra Matko, zachowaj mię, broń mię, jako rzeczy i własności Twojej.

(Przed tą modlitwą trzeba dla dostąpienia odpustu, odmówić jedno „Zdrowaś" a po niej jeszcze westchnienie następujące pod nr. 21).

100 dni odpustu rano i wieczór. Odpust zupełny raz w miesiąc. (Pius IX. 1851.)

21. O Pani moja, o Matko moja, pomnij, żem Twój, zachowaj mię i broń mię, jako rzeczy i własności Twojej.

40 dni odpustu kiedy się w czasie pokusy odmówi, za każdy raz. I za zmarłych. (Pius IX, 1851.)

22. O dziewic Stróżu i Ojcze, Józefie św., którego wiernej Straży sama Niewinność Jezus Chrystus i Panna nad pannami Marya, powierzoną była: Ciebie przez ten podwójny a najdroższy Tobie powierzony skarb, przez Jezusa i Maryą, błagam i zaklinam, abym za Twą przyczyną od wszelkiej nieczystości zachowany, myślą niepokalaną i czystem sercem i ciałem Jezusa i Maryi jak najczyściej służył. Amen.

Odpust 1 roku za każdy raz. I za zmarłych. Pius IX. 1847.

23. Aniele Boży, Stróżu mój, mnie Tobie poleconego z miłosierdzia Bożego w dniu tym oświecaj, strzeż, prowadź i rządź mną. Amen.

100 dni odpustu za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc i w godzinę śmierci. I za zmarłych. (Pius VII, 1821.

24. Zdrowaś Maryo, boleściś pełna: Ukrzyżowany z Tobą: opłakanaś Ty między niewiastami i opłakany owoc żywota Twego, Jezus. Święta Maryo, Matko Ukrzyżowanego,

wyjednaj nam krzyżującym Syna Twego łzy pokuty, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

100 dni odpustu za każdy raz. I za zmarłych. (Pius IX. 1847 r.)

Akty strzeliste.

Ojcze Przedwieczny! Ojcze miłosierdzia! oto Syn Twój Boży, Jezus Chrystus, nauczył nas, iż o cokolwiek prosić Cię będziemy w Imię Jego, dasz nam. Przez miłość Twoję ku Synowi Twojemu, którego teraz posiadam w sobie, wysłuchaj prośby mojej.

O Jezusie i Maryo, sprawcie, abym Was miłował (a) zawsze, ażebym żył (a) dla Was i umarł (a) dla Was, ażebym nigdy nie należał (a) do siebie, ale zawsze do Was.

O Święci i Święte, którzy z Panem królujecie w niebie, wstawcie się za mną, uczyńcie Bogu dziękczynienie za mnie i otrzymajcie dla mnie szczęście, ażebym wraz z Wami wieczną chwałę odziedziczył (a).

Niech będzie pochwalony i błogosławiony na wieki Przenajświętszy Sakrament.

Niech się dzieje i niech będzie pochwalona i na wieki wysławiona najsprawiedliwsza, najwyższa i najmiłościwsza wola Boża we wszystkiem.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa, Syna Twego, za grzechy moje i za potrzeby Kościoła świętego.

O Jezu mój! Miłosierdzia.

Jezus, Marya, Józef, Wam serce moje i duszę oddaję.

Jezus, Marya, Józef, bądźcie ze mną przy skonaniu.

Jezus, Marya, Józef, niech przy Was w pokoju Bogu ducha oddam.

Niech będzie błogosławione Niepokalane Poczęcie N. Panny Maryi.

Niech będzie pochwalone i wysławione na wieki Miłosierdzie Boże, które mi Bóg okazać raczył. Amen.

Modlitwy do Najświętszego Sakramentu.

Modlitwa na widok Najśw. Sakramentu

Oto, Baranek Boży! oto, który gładzi grzechy świata. Panie Jezu Chryste! nie jestem godzien (dna), abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja. Boże Ojcze! bądź miłościw mnie grzesznemu (nicy.) Boże Synu! bądź miłościw mnie grzesznemu (nicy.) Boże Duchu święty! bądź miłościw mnie grzesznemu (nicy.) Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Uczczenie Najświętszego Sakramentu.

Panie, Jezu Chryste, Boże i Zbawicielu mój, tu w Najświetszym Sakramencie Ołtarza cudownie i laskawie z nami zostający, oto ja niegodny (a) sługa (żebnica) Twój (oja), upadając z najgłębszą pokorą przed Najświętszem obliczem Twojem, oddaję Ci najgłębszy pokłon jako Panu i Stwórcy mojemu.

Wierzę i wyznaję, że w tej Przenajświętszej Hostyi jesteś prawdziwie i istotnie przytomny, z Bóstwem i człowieczeństwem Twojem, z Najświętszem Ciałem i Krwią Twoją. Uznaję, o najsłodszy Zbawicielu mój, zbytek niepojętej Twojej ku nam miłości i dobroci w tym Sakramencie, w którym tak dalece uniżyłeś się, i wyniszczyłeś Samego Siebie, dając się nam na pokarm i posiłek dusz naszych; za co i mojem i wszystkich ludzi imieniem składam Ci najpokorniejsze dzięki, i dziękować Ci nigdy nie przestanę.

Ale kiedy sobie rozważę, że miasto czci, chwały i miłości odbierałeś i dotąd odbierasz i odemnie i od innych wielkie wzgardy i zniewagi, ból serce moje przejmuje, bo czemże Ci godnie te zniewagi, jakie w tej tajemnicy ponosisz, wynagrodzę? Oto, ofiaruję Ci przynajmniej szczerą chęć moję i ile tchu w piersiach, ile głosu w ustach być może, wołam na cały świat: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, tylu pochwałami,

ile gwiazd na niebie, ile proszków w powietrzu, ile piasku na ziemi, ile kropel wody w morzach. Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament tylu pochwałami, ile się usty wszystkich ludzi może wymówić, sercem objąć, rozumem wymyśleć, a w myśli pomieścić. Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament tylu pochwałami, ile całą wiecznością Aniołowie i Święci mogą głosić, ile sama Trójca Przenajświętsza może pojąć i sobie życzyć. Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament na każdem miejscu, w każdym czasie i po wszystkie wieki wieków. Amen.

Akty do Najświętszego Sakramentu.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, który z wysokości nieba dla zbawienia naszego zstąpiłeś na ziemię, i będąc prawdziwym Bogiem, stałeś się prawdziwym człowiekiem. Niech wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią upada przed wielkością Bóztwa Twego.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, któryś w żywocie Matki Twojej, Panny niepokalanej, nawiedził Elżbietę. Błagamy Cie, o Boże! o takież skutki łaski Twojej, jakieś naonczas w domu Zacharyaszowym uczynił.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sa-

kramencie utajony, któryś był na ręku Najświętszej Panny do kościoła Jerozolimskiego niesiony, kiedy Ci zabiegł Symeon i od przeczystej Matki Twej przyjął Cię, Boga swojego. Daj nam tak Ciebie w Komunii świętej przyjmować, abyśmy się godziny śmierci nie lękali, ale na Twój sąd z ufnością czekali.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, któryś Dzieciątkiem jeszcze będąc musiał do Egiptu przed srogim nieprzyjacielem być uprowadzony. Daj nam, prosimy, abyśmy umieli unikać pokusy do grzechu, abyśmy uznając się tu za pielgrzymów i wygnańców, do nieba tęsknili i tam serce swe w pokornej modlitwie zwracali.

Bądź pochwalon miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, któryś szedł dobrowolnie do Jeruzalem na mękę, kiedy pobożne rzesze i niewiniątka poprzedzały Cię, wołając: „Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie!“ Daj nam Boże! serca niewinność i gotowość głoszenia Twej chwały.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, któryś od nieprzyjaciół Swoich jako najgorszy złoczyńca, publicznie był prowadzony. Niech Ci tę zniewagę osłodzimy, wołając z najgłębszą pokorą: Boże nasz, Tobie cześć, Tobie chwała na wieki.

Bądź pochwalon miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, któryś cierpliwie niósł

krzyż Swój na górę Kalwaryą. Jak wówczas stałeś się pośmiewiskiem dla zgrai grzeszników, zaślepieniem i szaleństwem dotkniętych, tak miej teraz od nas, od wszystkiego świata, od chórów Anielskich pokłon, chwałę i uwielbienie, boś ty jest Bóg nasz i Pan nasz.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, który nikim nie gardzisz i nikogo nie opuszczasz. Nawiedź nas, błagamy, w godzinę śmierci naszej, iżbyś nas posilił na drogę wieczności i stał się nam wieczną szczęśliwością. O to żebrzemy Boże litościwy Twego miłosierdzia.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu! w Sakramencie utajony, który dokonawszy dzieła odkupienia, Krwią je przenajświętszą zapieczętowawszy, wstąpiłeś na niebiosa i siedzisz na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, a ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych: przyjmij nas, błagamy, do królestwa Twej chwały, nie pomnąc na winy nasze.

Błogosław, Panie! domy chrześcijańskie, w których strzegą przykazań Twoich i daj nam łaskę potrzebną do onych zachowania.

Błogosław nam w naszych doczesnych potrzebach, ile do służby Twojej i do zbawienia naszego potrzebujemy. Błogosław wszystkim, którzy tu są obecni, i tym, co się nie mogą tu z nami połączyć, ale swe serca mają do Ciebie obrócone. Daj nam

wszystkim, którzy teraz na Ciebie, Boga naszego ukrytego, ze czcią patrzymy, oglądać twarz Twoję przenajświętszą w radości nieskończonej po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwy przy Bierzmowaniu

Sposobiąc się do przyjęcia świętego Sakramentu Bierzmowania, przez który otrzymujemy moc Ducha świętego do mężnego wyznawania Wiary świętej, gotuj się: 1) przez gorliwe branie udziału w nauce o tym Sakramencie; 2) przez dziewięciodniowe nabożeństwo do Ducha świętego, 3) przez godne przyjęcie Sakramentu Pokuty świętej i Ołtarza.

Modlitwa przed Bierzmowaniem.

Ojcze niebieski! spojrzyj okiem litościwem na dziecko Twoje, które na tyle wystawione niebezpieczeństw ze strony świata, ciała i szatana. Ty Sam tylko możesz mi dopomódz. Spraw więc, ażeby na mnie zstąpił Duch św. i był mi wspomożycielem w walce.

Duchu św., Boże, Ty jesteś Duchem mocy, Tyś utwierdził Apostołów i pierwszych chrześcijan w Wierze św., że z radością znosili największe prześladowania, a nawet śmierć za Wiarę św. ponosili. Tyś słabym dziatkom dawał tyle mocy, że ochotnie szły na męki za wiarę: nie odmawiaj i mnie tej mocy, ażebym nigdy i przed nikim nie wstydził (a) się wiary mojej i wolał (a) ponosić

szyderstwo i prześladowanie, aniżeli coś wierze przeciwnego uczynić. Utwierdzaj mnie, ażebym zawsze bał (a) się więcej Boga, aniżeli ludzi. Wlej we mnie ducha męztwa, ażebym przed ludźmi i wobec całego świata zawsze jako prawy (a) zachował (a) się, katolik (czka), a Pan Jezus uznał mnie za Swego (ojąa) wyznawcę (czynią) i dał mi w niebie szczęśliwość wiekuistą. Amen.

W czasie Bierzmowania.

Gdy Biskup z wzniesionemi rękoma przyzywa Ducha św. na przystępującego (a) do Bierzmowania, odmów następującą modlitewkę:

Przybądź Duchu święty, spuść na mnie z nieba promień światła Twojego. Użycz siedm darów świętych ludowi Twojemu, który w Ciebie ufa.

Podczas kładzenia rąk Biskupa i namaczania czoła św. Krzyżmem, mówi:

O Boże, wzmocnij mnie przez to święte namaszczenie: w Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Po Bierzmowaniu.

Serdeczne dzięki składam Ci, Duchu św. Boże, że na duszę moję zlałeś obfitość łask Swoich, żeś dał dar mądrości, dar rozumu i rady, dar męztwa, dar bojaźni Bożej i pobożności. Dałeś mi moc do zwyciężenia nieprzyjaciół zbawienia mojego i wysłużenia so-

bie korony sprawiedliwości. Gdy mnie świat będzie chciał oderwać od Ciebie, wspomnę sobie, że od chwili, gdy Biskup włożył na mnie swą rękę, stoję pod szczególniejszą Twą opieką, i że mnie jako Swojej własności chcesz bronić. Gdy bezbożni prześladować mnie będą, by mnie uwieść i do sprzeniewierzenia się Panu mojemu namówić, wspomnę sobie na on policzek w czasie Bierzmowania, ażebym dla Imienia Jezusowego umiał (a) wszelakie zelżywości ponosić. Chce jako dobry (a) żołnierz Chrystusowy (a) w wierze i miłości wytrwać aż do końca, pełen (na) nadziei, że po tem życiu będę razem z Chrystusem tryumfował (a) w Królestwie niebieskiem. Amen.

Nabożeństwo do Najśw. Serca P. Jezusa.

Godzinki.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze wielbić Serce Pana *
Niech cześć Jemu należna od nas będzie dana.
Otwórz Jezu serca nasze dla Twej chwały, *
Aby godnie Serce Twoje wysławiały.

℣. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu!
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!
℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.

℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj wieczna ozdobo niebieskich przestrzeni, * Jezu, w którego ranach jesteśmy zbawieni.

Kiedyś się dla nas rodził, opuściłeś trony * I Majestat przedwieczny, berła i korony.

Jezu, prześliczny Raju Aniołów i ludzi, * Niech Twa miłość gorąca i w nas miłość wzbudzi

Byśmy nędzne grzeszniki stali się godnymi * Wielbić najsłodsze Serce z rany głębokiemi.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

O Przenajświętsze Serce Jezusa, woli Ojca przedwiecznego posłuszne, nakłoń do Siebie serca nasze, abyśmy się według upodobania Twego zawsze sprawowali!

℣. Jezu cichy i Serca pokornego.
℟. Uczyń Serca nasze według Serca Twego!
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze!
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wejrzyj, prosimy, najlitościwszy Boże na Serce ukochanego Syna Twego, w którem sobie wielce upodobałeś i na rany Jego, przez które za grzechy nasze jesteś ubłagany, a daj sercom naszym z skrucha Cię proszącym,

odpuszczenie wszystkich grzechów, abyśmy miłością Serca tego zapaleni, Jemu podobnymi stać się byli godni, przez tegoż Chrystusa Syna Twego Pana naszego. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
℣. Błogosławmy Panu
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Laudes.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłonione.

℣. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu!
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu.
℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.
℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj na wieki wieków niedość ocenione * Serce, w słodkości Twej nieograniczone.

Rozpłomienione ogniem gorejesz miłości, * A nas wysusza upał światowych marności.

Lecz jako jeleń dąży do świeżych wód zdroju, * Tak my w Sercu Jezusa szukamy pokoju.

Ty coś Samarytance dać obiecał wody, * Dawającej pragnącym niebieskiej ochłody.

Spraw, abyśmy czerpali zdrój życia nowego, * Nie u krynic Jakóba, lecz u Serca Twego.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, *
Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA

Jezu, któryś serce Oblubienicy Twojej sygnetem miłości i łask Twoich dla Siebie poświęcił, racz i nasze Serca tąże pieczęcią miłości Twojej na zawsze dla Siebie przeznaczyć.

℣. Jezu cichy i serca pokornego.
℟. Uczyń serca nasze według Serca Twego!
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże! któryś Najświętsze Serce Jezusa Syna Twego a Pana naszego wiernym Twoim dla niewymownej dobroci Jego godne kochania uczynił, daj prosimy, tak Je tu czcić i miłować na ziemi, abyśmy przez nie i z nim Ciebie kochać mogli, i od Ciebie i od Niego na wieki zasłużyli być miłowani. Przez tego Jezusa Syna Twego Pana naszego. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Prymę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłonione.

℣. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu!
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu.
℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.
℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce Jezusa, Niebian wesołości, * Czysta, najdoskonalsza sług Twoich radości!

Pociecho zasmuconych, serc rozradowanie, * Świętych pobyt rozkoszny, a grzesznych ufanie.

Tyś chwała w Trójcy świętej Boga jedynego, * W Tobie obrał mieszkanie Syn Boga wiecznego.

W Tobie spoczął na wieki, jak w raju Duch święty * W Tobie ukrył majestat Ojciec niepojęty.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

O najsłodsze Serce Jezusa, zbawienia naszego wielce żądające, nawróć nas grzesznych i pobudź do miłości Serca Twego.

℣. Jezu cichy i Serca pokornego,
℟. Uczyń serca nasze według Serca Twego!
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Daj nam Panie Jezu Chryste Serce Twoje, abyśmy je Sercu Ojca przedwiecznego ofiarując, Jemu we wszystkiem podobać się mogli, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym Bóg na wieki wieków. Am.

℣. Panie! wysłuchaj modliwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Tercyą.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłonione!

℣. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu!
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu.
℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu. Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.
℟. Jak było na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

H Y M N.

Witaj Serce jaśniejsze, jak ozdoba słońca, * Świątynio Zbawiciela wiecznego bez końca.

Tyś dla Jezusa domem nad niebo śliczniejszym, * Nad pojęcie Aniołów wyższym, wygodniejszym.

Duch święty Cię utworzył na godną stolicę * Syna Boga wiecznego, gdy Oblubienicę

Maryę obrał, by Jej wnętrzności przeczyste * Z panieńskiej krwi zrodziły Słowo przedwieczyste

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego,
Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.
Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie
Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Przenajświętsze Serce Jezusowe, przykładzie czystości najdoskonalszej, uczyń serca nasze niezmazane, abyśmy według woli Twojej Tobie się podobali.

v. Jezu cichy i Serca pokornego,
℟. Uczyń serca nasze według Serca Twego.
v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Przyjmij, prosimy Cię wszechmogący Boże ofiarę błagalną, którąć Przenajświętsze Serce Jezusa Syna Twego pod postacią chleba w Najświętszym Sakramencie utajone, za nas grzesznych codziennie ofiaruje, a racz nam odpuścić przewinienia nasze. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego. A.

v. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
v. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Sekstę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłonione.

℣. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu!

℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu.

℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.

℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce! słodkością całe napełnione, * Serce z miłości ku nam głęboko zranione.

Ty, coś nas w śmierci nawet na krzyżu kochało, * Spraw, by się nasze serce Tobie podobało.

Myśmy występków mnóztwem na śmierć zasłużyli, * Lecz głęboka Twa rana chce, byśmy prosili.

A choć już podniósł rękę Bóg na nas zgniewany, * Przebaczy — krwawem Sercem Syna ubłagany.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie.

ANTYFONA.

Przenajświętsze Serce Jezusa ku nieprzyjaciołom Twoim najłaskawsze, niechaj mieszka pokój w sercach naszych, abyśmy prześladującym nas z serca odpuszczali.

℣. Jezu cichy i Serca pokornego.

℟. Uczyń serca nasze według Serca Twego!

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże litościwy, którego wnętrzności miłosierdzia wszystkim są otwarte, prosimy Cię pokornie, abyśmy, którzy Najświętsze Serce Jezusa nabożnie czcimy na ziemi, wiecznej szczęśliwości w niebie z Nim używać mogli, przez to najsłodsze Serce Jezusa, które żyje i króluje z Tobą i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
v. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe, niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Nonę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by Serca nasze ku Tobie były nakłonione!

v. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu,
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!
v. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.
℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce Jezusa włócznią przebodzone, * Miłością dla miłości srodze otworzone.

Rana wolnego wstępu nigdy nie zabrania, * Z dala wabi grzesznika, do skruchy nakłania.

Serce, coś nas kochało aż do wysilenia, * Dla nas nie żałowało drogiej Krwi strumienia.

Spraw, niech do Ciebie przyjdziem w skrusze i w miłości, * Niech dusza nasza w Tobie na wiek wieków gości.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA

Serce Jezusa naszego najcierpliwsze, daj nam serce skruszone i upokorzone, abyśmy godne owoce pokuty za grzechy nasze czynili.

℣. Jezu cichy i Serca pokornego,
℟. Uczyń serca nasze według Serca Twego!
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wszechmogący, któryś dla odkupienia świata Syna Twego Jednorodzonego na śmierć krzyżową wydać raczył, prosimy Cię pokornie przez najświętszą Serca Jego ranę, którą na krzyżu poniósł, wybaw nas od mąk piekielnych a racz nas domieścić do wiekuistych radości. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego. Amen.

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
v. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Nieszpór.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłonione.

v. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu,
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!
v. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.
℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce Jezusa, nowy cud czyniące: * Na ucztę niesłychaną, świat zapraszające.

Gdyż nas Twem boskiem Ciałem karmisz na zbawienie, * A Krwią hojnie rozlaną gasisz dusz pragnienie.

Tak ów, któremu ziemia i niebo się kłania, * Cudownie pod postacią chleba się zasłania.

Ów, co wszechmocnem berłem nad światami włada * Jest nasz pokarm! — przed grzesznem swe godności składa.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu Serca cnotliwego,

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Przenajświętsze Serce Jezusa ubóstwo kochające, uwolnij serca nasze od wszystkich afektów ziemskich, aby tylko w Tobie, jako w łask skarbnicy zawsze upodobanie miały

v. Jezu cichy i Serca pokornego,
℟. Uczyń Serca nasze według Serca Twego!
v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, który wszystkich zbawiasz a nie chcesz zguby żadnego, wejrzyj miłościwem okiem na nas grzesznych, do Ciebie się nawracających, a dla miłości najświętszego Serca Jezusa Syna Twego racz wybawić dusze nasze od zdrady nieprzyjaciół naszych, a błądzące serca nasze na drogę przykazań Twoich racz zaprowadzić. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego. Amen.

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
v. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na kompletę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by Serca nasze ku Tobie były nakłonione.

v. Przybądź Boże litości ku wspomożeniu memu,
℟. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

v. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi św.

℟. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Słodkie Serce Jezusa, miłością zranione, * W Tobie Serce Maryi tęskni ulubione.

Serce Matki Maryi w miłości się trawi, * Tedy tylko szczęśliwe, kiedy w owem bawi.

Nierozerwane więzy te dwa Serca łączą, * Jedno czerpa z drugiego swą miłość gorącą.

O Serce Jezusowe, Serce miłej Matki, * Niech z Serc waszych choć promyk padnie na nas dziatki.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcu serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie! * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA

Serce Jezusa najświętsze, kochającym Ciebie najłaskawsze, niech w Tobie dusze nasze i serca nasze najmilej spoczywają, bądź Bogiem serc naszych i cząstką naszą Boże na wieki.

v. Jezu cichy i Serca pokornego.

℟. Uczyń Serca nasze według Serca Twego!

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się

Wejrzyj! prosimy Cię, Panie Boże nasz, na nas sługi i służebnice Twoje, za których Pan nasz Jezus Chrystus mękę i śmierć krzy-

żową podjąć raczył, a przez boleści i uciski Serca Jego najsłodszego, które cierpiało w momencie konania, racz nam być miłościwy w ostatniej chwili konania naszego, i duszę naszą z ciała wychodzącą racz doprowadzić do wiekuistych radości. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego. Amen.

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
v. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Polecenie Godzinek.

Boskie Serce Jezusa, ofiarujem Tobie * Te Godzinki ku większej czci Twej i ozdobie.

Przyjmij je od nas grzesznych, których wielka wina * Więcej i głębiej rani, jak włócznia Longina.

Rozwesel dusze nasze grzechów odpuszczeniem, * Rozgrzej serca oziębłe miłości płomieniem.

O rano, słodka rano w Sercu Jezusowem, * Racz być bramą do raju synom Adamowym.

Od której ani Aniół, ni miecz niebezpieczny * Nie odpędzi, boś Ty jest duszom pokój wieczny!

v. Boskie Serce Jezusa drogą Krwią zalane.
℟. Bądź na ziemi i w niebie wiecznie wychwalane.

Módlmy się.

O najmilszy Jezu, któryś na pociągnienie serc naszych do Twojej miłości Serce Twoje w przenajświętszym Sakramencie za pokarm

i pociechę duszy dać nam raczył, spraw miłościwie, abyśmy Ciebie Odkupiciela naszego chwalili i Najświętszemu Sercu Twemu powinną cześć oddawali, teraz i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

v. Najslodsze Serce Jezusa, ratuj dusze nasze,

℟. Niepokalane Serce Najśw. Panny Maryi, módl się za nami. Amen.

Koronka do Najśw. Serca Pana Jezusa.

5 dużych paciorków na cześć 5 Ran Zbawiciela — 33 małych paciorków na cześć 33 lat życia śmiertelnego — w miejsce Wierzę w Boga zmówi się:

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie.

Ciało Chrystusowe, zbaw mnie.

Przed każdym wielkim paciorkiem zmówi się:

Najsłodszy Jezu! uczyń serce moje podobnem Twojemu. (300 dni odpustu. Pius IX, 29 Stycznia 1868.)

Na wielkim paciorku:

Wielbimy Cię, o Jezu, w ogrodzie Oliwnym, aż do śmierci zasmucony i teraz jeszcze przez bezbożnych w Eucharystyi znieważony, Tyś bowiem Sam Pan, Sam Najwyższy Jezu Chryste.

Na sześciu małych po każdym dużym następujących:

Wielbię Cię, Serce Jezusa Najświętsze, Bozka miłością, którą pałasz, rozpal serce moje.

Na końcu: Ojcze nasz. Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Litania do Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Reskryptem Kongregacyi św. Obrzędów z dnia 10 marca 1899 r. zezwolił Ojciec święty Leon XIII. na publiczne odmawianie Litanii o Najsłodszem Sercu Pana Jezusa dla dyecezyi Wrocławskiej.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego,
Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha świętego ukształtowane,
Serce Jezusa, z Boską osobą Słowa zjednoczone,
Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
Serce Jezusa, świątynio Boga,
Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
Serce Jezusa, pełne miłości i dobroci,
Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino,
Serce Jezusa wszelkiej chwały najgodniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc wszystkich i celem ich,
Serce Jezusa, w którem są wszystkie skarby mądrości i umiejętności,
Serce Jezusa, w którem cała pełnia Bóstwa mieszka,
Serce Jezusa, w którem sobie Ojciec upodobał,

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, z którego pełności wszyscyśmy wzięli,
Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wiekuistych,
Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,
Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają,
Serce Jezusa, źródło życia i świętości,
Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,
Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa, posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa, włócznią przebite,
Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,
Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiaro za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie,
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

℣. Jezu cichy i pokornego Serca,
℟. Uczyń serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna Twojego i na chwałę i zadośćuczynienia, jakie Ci za grzeszników składa, a gdy oni do Twego miłosierdzia się udają, Ty im łaskawie przebacz w imię

tegoż Syna Twego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Poświęcenie się Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa.

O Jezu, Boże mój, Królu mój i najmilszy mój Panie! chcę oddać hołd, na jaki tylko zdobyć się mogę, Twemu Najświętszemu a nas tak gorąco miłującemu Sercu, poświęcam temuż Boskiemu Sercu Twemu wszystko, co mam i czem jestem, ciało moje, duszę moją, pamięć moją, rozum mój, wolę i wolność moją, serce moje i wszelkie uczucia jego, cierpienia moje i boleści wszystkie, oraz wszystkie moje pociechy i dobre uczynki, niemniej zasługi teraźniejsze i przyszłe w czasie i wieczności. A.

Westchnienia do Najśw. Serca Jezusa.

1. Niech zawsze i wszędzie będzie umiłowane Serce Jezusa.

(100 dni odpustu. Papież Pius IX., 20. 9. 1860.)

2 Serce Najświętsze Jezusa, zmiłuj się nad nami.

(100 dni odpustu.)

3. Niech będzie cześć i chwała, miłość i dziękczynienie w każdej chwili Tobie, Najświętsze Serce Jezusa, ukryte pod postacią chleba na ołtarzu, teraz i do końca świata. Amen.

(100 dni odpustu raz na dzień. Pius IX., 29. 2. 1860.)

4. O miłości Boska, która w Sercu Jezusa przyjęłaś ciało, broń świata całego, rozszerz łaskę Twoją świętą nad nami.

(Każdy raz 100 dni odpustu dla członków stowarzyszenia „komunii zadosyćuczynienia." — Pius IX. 10. Grudnia 1866 roku).

5. Niech będzie wszędzie umiłowane Najświętsze Serce Jezusa.

(100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie tej modlitewki z sercem skruszonem i nabożnie. Pius IX. własn. Reskr. d. 23 września 1800 roku).

Część III.

Nabożeństwo na uroczystości i święta całego roku.

Modlitwa na Adwent.

Wiem, o Boże mój, że dni Adwentu, to dni przygotowania się do godnego obchodzenia Narodzenia Chrystusa Pana. Cztery niedziele Adwentu, oznaczają one 4 tysiące lat, przez które ludzkość oczekiwała Zbawiciela świata.

Za winy grzechu pierworodnego, za winy własnych nieprawości, pogrążeni byli ludzie w ciemnościach, nie znali Ciebie prawdziwego Boga, czcili bałwanów i hańbili godność natury ludzkiej.

Syn Twój ukochany dopiero, przyszedłszy na świat, rozświecił ponure ciemności, przyniósł światło wiary, zbawienie i odkupienie.

Wkrótce obchodzić będziemy pamiątkę Narodzenia Jego. Dopomóż mi, dobry Boże,

przygotować się godnie na przyjęcie Nowonarodzonego Mesyasza, abym światłem wiary oświecony (a) poznał (a) stan duszy mojej, za popełnione winy moje żałował (a), wrócił (a) na drogę sprawiedliwości i cnoty, utrzymał (a) się w niej przez walkę i czuwanie.

Wesprzyj mię, bym serce moje przyozdobił (a) cnotami na godne przyjęcie Dzieciątka Jezus, cnotą pełnienia obowiązków moich, pracy ustawicznej, cierpliwe znoszenia krzyżów i dolegliwości.

Jezu, miłośniku dusz ludzkich, Ty widzisz moje dobre chęci do poprawy, przybądź mi na pomoc, i racz narodzić się w sercu mojem, które choć ubogie i nędzne, oddane jest Tobie, i kochać Cię pragnie, i chce się odmienić, aby godnym stało się Ciebie przybytkiem. Amen.

Modlitwa na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi.

Bądź pozdrowiona, Niepokalana Dziewico, która wybrana na Matkę Zbawiciela, zachowanąś była od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego. Oto my grzeszni ludzie uciekamy się do Ciebie, i błagamy, abyś raczyła wysłuchać próśb naszych, i stała się nam wspomożeniem w uciskach i potrzebach.

Jedyna nadziejo grzeszników, przez Twoję wielowładną przyczynę spodziewamy się otrzy-

mać grzechów odpuszczenie i zbawienie wieczne. Ty, któraś teraz w niebie ponad Anioły wywyższona, wstaw się za nami u Syna Swego, wspomóż nędznych, pokrzep wątpiących, pociesz płaczących.

Niechaj wszyscy doznamy opieki, którzy sławimy Twe święte i Niepokalane Poczęcie. Przyjmij łaskawie prośby nasze i spraw, aby u Boga były przyjęte. Wysłuchaj nas którzy z żywą wiarą do Ciebie się modlimy i chwalić Cię nie przestaniemy nigdy, boś jest święta i poczęta niepokalanie. Amen.

Akty strzeliste.

Tobie, o Najśw. Panno, Matko Boża, która nigdy nie byłaś dotkniętą żadną skazą grzechu ani uczynkowego, ani pierworodnego — polecam i poruczam czystość serca mego.

(100 dni odpustu — Pius IX, 26 Listopada 1854 r).

O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

(100 dni odpustu — Leon XIII, 15 Marca 1884 r).

Niech będzie błogosławione święte i Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi, Matki Bożej.

(100 dni odpustu — Leon XIII, 10 Września 1878 r).

Modlitwa na Boże Narodzenie.

Z Aniołami śpiewam dzisiaj: Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom do-

brej woli. Cześć Ci i dziękczynienie od wszego stworzenia, Boże, żeś tak umiłował ludzi, iż Syna Swego jednorodzonego na świat zesłałeś, aby wszyscy, którzy weń wierzą i naśladują, nie zginęli, lecz mieli żywot wieczny. Witaj, dniu pełen radości, dniu zmiłowania Bożego, bo odtąd łaska Chrystusa Pana przysposabia nas na synów Bożych i dziedziców nieba. Chwała bądź Bogu na wysokości, a pokój ludziom na ziemi. Amen.

Prośba u żłóbka Chrystusa.

Z pastuszkami idziem do żłóbka Twego, o Boże Dziecię, i pokłon Ci oddając, składamy w darze serca nasze. Pobłogosław życiu naszemu i pracy naszej. Błogosław nam, abyśmy żyli pobożnie, rozumnie i pracowicie; daj nam zapał do rzeczy dobrych i świętych; daj wytrwałość w przeciwnościach, moc w trudach, pilność w pracy. Niech Twe błogosławieństwo uczyni nas dobrymi synami (córkami) Kościoła i pożytecznymi członkami narodu.

Modlitwa w dzień św. Szczepana.

Panie Jezu Chryste, któryś pierwszemu za wiarę męczennikowi, Szczepanowi św., udzielił łaski wytrwałości, a koroną męczeńską ozdobiłeś go w niebie, napełnij mnie duchem wiary, męztwa i mądrości, abym wiarę

moją katolicką wyznawał (a), publicznie jej bronił (a), imienia katolika (czki) się nie wstydził (a), i nigdy od przepisów Kościoła katolickiego nie zboczył (a).

O św. Szczepanie, błogosławiony męczenniku, ty modliłeś się za prześladowców, a kiedy obsypali cię gradem kamieni, prosiłeś o przebaczenia dla nich u Boga, wołając: „Panie nie poczytaj im tego za grzech.“ O wielki Święty, racz wyprosić i mnie taką moc u Boga, abym w przeciwnościach nie upadał (a), cierpienia mężnie znosił (a), trudności zwyciężał (a), pracą i zapobiegliwością, przeciwnikom moim i nieprzyjaciołom przebaczał (a) i wysłużył (a) sobie tę łaskę u Boga, abym w królestwie chwały oglądał (a) Syna człowieczego, stojącego po prawicy Ojca. A.

Modlitwa w dzień św. Jana ewangielisty.

Jezu Zbawicielu nasz, Tyś pozwolił Janowi św. spoczywać na piersiach Swych przy ostatniej wieczerzy, aby wynagrodzić go za niewinność serca i nadzwyczajne przywiązanie do Swej osoby. Racz łaskawie i mnie udzielić podobnie gorącej miłości, abym tak jako św. Jan kochał (a) Cię prawdziwie kochał (a) Twoją świętą naukę, szedł (szła) wszędzie za Tobą, nie lękając się szyderstw i złośliwości ludzkiej, a nawet cierpień i mąk dla Wiary i Imienia Twojego świętego.

O wielki Apostole, któryś szedł za pojmanym Jezusem śmiało aż na górę Kalwaryi, i stałeś z Maryą i niewiastami pod krzyżem umierającego Zbawiciela, tyś w nagrodę swej wierności i miłości został oddany w opiekę Najśw. Maryi Pannie. Uproś mi, błagam Cię, miłość krzyża, aby był przewodnikiem i światłem życia mego, i oddaj mię Matce Najświętszej w opiekę, i abym pod Jej macierzyńską strażą bezpiecznie przepłynął (ęła) przez to życie do szczęśliwego portu wieczności. Amen.

Modlitwa na zakończenie roku.

I znowu dobiega kresu rok jeden, który mi, miłościwy Boże, do życia użyczyłeś. Cokolwiek na tym świecie posiadam, muszę porzucić, dobre uczynki tylko pójdą ze mną do wieczności. Czy starałem (am) się dopomagać biednym, czynić dobrze sąsiadom, przyjaciołom, nieść ulgę cierpiącym, modlić się za nieprzyjaciół, odpuszczać im winy?

Minął rok i o rok bliżej mi do śmierci. Z każdą godziną, z każdą chwilą zbliża się koniec mój. Przyjdzie może prędzej, niż się spodziewam. Gdybym się lękał (a) śmierci, byłby to nierozum; gdybym nie pamiętał (a) o niej, byłbym (abym) lekkomyślnym (ą). Jakże żyłem am w tym roku, który mi Bóg w łaskawości Swej udzielił? Czy żyłem am

pamiętając na śmierć? Czy przed każdym grzechem zastanowiłem (am) się, co o nim będę myślał (a) na śmiertelnej pościeli?

Z początkiem każdego roku, przy każdej spowiedzi przyrzekałem (am) Ci Boże, poprawić się i odmienić w nowego człowieka. Tyś mię skutecznie wspierał Swą łaską, a ja niestety nie pracowałem (am) współ z łaską Twoją i pomocą. Złych nałogów nie wyrzuciłem (am) ze serca, i przeciw złym żądzom nie walczyłem (am); złość, przewrotność, obmowy, dokuczanie drugim, pycha, pożądanie cudzej własności, oto chwasty, które bujnie zapuściły korzenie w sercu mojem. O Panie! przed oczy Twoje otwarcie winy moje składam; nie racz mię karać, lecz dozwól żyjącemu (ej) poprawić się. Dziś koniec mojej złości, chcę się poprawić.

O Boże, Tyś na Chrcie św. przyjął mię za Swe dziecię i naznaczyłeś znakiem Krzyża św., któryby mi drogę otworzył do wieczności. Czy ten krzyż miałem (am) w sercu, czy wiarę moją kochałem (am), broniłem (am) jej, żyłem (am) według niej? Tyś, Panie, dał mi krzyż jako godło zbawienia, a ja w smutkach nie biegłem (am) do krzyża, aby z niego czerpać cierpliwość, w trudach odwagę i męztwo, w boleści i ucisku poddanie się woli Twojej.

Panie, rządzco czasów i wieczności! widzę.

że wiele w ubiegłym roku zawiniłem (am), wyznaję błędy swoje, ale Ty, który w Swej dobroci jeszcze udzieliłeś mi życia, dopomóż mi do poprawy.

Cześć, uwielbienie i dzięki niech Ci będą za wszystko, coś mi w tym roku udzielił. A.

Modlitwa w dzień Nowego Roku.

Ostatnie uderzenie godziny 12-tej w nocy, to ostatnia chwila życia starego roku. Ostatnie uderzenie 12-tej w nocy, to pierwsza chwila roku nowego. Minął rok stary i przepadł w wieczności, rozpoczął się rok nowy i nowa dla wieczności praca. Oto witamy rok nowy.

O Panie, dawco życia i śmierci! jakże mamy żegnać stary a witać nowy rok życia, który nam udzielasz? Czy nie pozdrowieniem chrześcijańskiem, które życie nasze ubłogosławia.

Witam cię więc, roku nowy, mówiąc: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, jakiemi darzyłeś mię w roku zeszłym, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, i za wszystko dobre, za wszystkie dobrodziejstwa, któremi mię udarujesz w roku nowym, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.. Za smutki i cierpienia roku przeszłego, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, za smutki i krzyże.

któremi doświadczać nas będziesz w roku przyszłym, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Za śmierć w gronie naszej rodziny i znajomych, i za życie, którem nas obdarzyłeś w ubiegłym roku, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Za życie, zdrowie, siły do pracy, których nam udzielisz w tym roku, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Za wszystko, cokolwiek z Twej ręki otrzymaliśmy i jeszcze otrzymamy, bądź Błogosławiony Boże, w Synu Twoim Jezusie Chrystusie, Zbawicielu naszym, i Duchu Świętym. Amen.

Litania o Najsłodszem Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie ulejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności Ojcowska,
Jezu, śliczności światła wiecznego,
Jezu, Królu chwały,
Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,
Jezu przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcze przyszłego wieku,
Jezu, wielkiej rady Aniele,
Jezu najmężniejszy,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu, miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, przykładzie cnót,
Jezu, dusz żarliwości,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, Ojcze ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, żywocie i drogo nasza,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, Mistrzu Apostołów,
Jezu, Doktorze Ewangelistów,
Jezu, Męztwo Męczenników,
Jezu, światłości Wyznawców,
Jezu, czystości Panieńska,
Jezu, korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, odpuść nam Jezu,
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu,
Od grzechu każdego, wybaw nas Jezu,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę św. wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dziecięctwo Twoje,

Zmiłuj się nad nami!

Wybaw nas Jezu!

Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez chwałę Twoję,
Przez radości Twoje,

Wysłuchaj nas Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

ANTYFONA.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.
Niech będzie Imię Pańskie błogosławione teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa

Wszechmogący Boże, któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego Syna Twego, Odkupiciela nazywać kazał, dajże nam miłościwie, abyśmy imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie na ziemi wielbiąc, w niebie mogli Go oglądać na wieki.

Ty zaś, najdroższy Panie Jezu! we wszystkiej istności Ojcu i Duchowi równy, bądź mi miłościw, który teraz przed Imieniem Twojem upadam, proszę Cię, abyś mię największego grzesznika (największą grzesznicę) dla tegoż Imienia Twego, z dobroczynnej łaski Twojej od zatracenia wiecznego obronił i do Siebie po skończonem życiu łaskawie przyjąć raczył. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Modlitwa o Imieniu Jezus.

Panie Jezu Chryste, któryś rzekł: „Proście a weźmiecie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono;“ prosimy Cię pokornie, racz nam dać dar Twojej Bozkiej miłości, abyśmy Cię całem sercem i uczynkiem kochali i chwalić Ciebie nigdy nie przestali. Boże, któryś chwalebnie Imię Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana i Zbawiciela naszego, dla wiernych uczynił słodkiem i przyjemnem, a dla złych duchów strasznem i ogromnem, daj miłościwie, aby wszyscy, którzy to Imię czczą i wielbią, w tem życiu mieli pociechę, a w tamtem wieczną radość i nieskończoną szczęśliwość w niebie otrzymać mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w dzień św. Trzech Króli.

Miłosierny Boże, Tyś przez gwiazdę na niebie wezwał Trzech Króli do żłóbka Syna Twego, a w ich osobach świat cały do uczestnictwa w nauce i łaskach Chrystusa, chcąc w miłości Swojej nie samych Żydów tylko, ale wszystkie zbawić narody.

Podobnie jak świętych Królów i mnie wzywasz ku Sobie, przez Słowo Boże, pobożne czytania, świątobliwe przykłady, przez natchnienia wewnętrzne, wreszcie kary, któremi mię do upamiętania przywodzisz. Ty, Panie, wzywasz mię, a ja głosu Twego nie słucham. Ty szukasz mię pilnie, oczekujesz cierpliwie, a ja grzesząc, oddalam się od Ciebie! I jakiż czeka mię koniec, gdy mię Ty odstąpisz?

Szczęśliwi Królowie, bo posłuchali Twego głosu, i nie oglądając się na trudy podróży i przeszkody ze strony Heroda, poszli do stajenki. Szczęśliwi wszyscy, którzy słuchając Twego natchnienia lub upomnień, porzucają drogę grzechu i spieszą do Ciebie drogą pokuty. O Panie! i ja chcę iść ich śladami. Rozerwij wszystkie pęta, które mię oddalają od Ciebie, a dopomóż mi w pokorze serca, w ubóztwie ducha, i w cierpliwości woli iść drogą wiary i cnoty do Ciebie, Jezu, który jesteś Szczęściem, Dobrem i Prawdą. Amen.

Modlitwa świętego Alfonsa do Matki Bozkiej Gromuicznej.

Najświętsza Panno Niepokalana, Matko moja, Maryo! Do Ciebie, która jesteś Matką Pana mojego, ucieczką grzeszników, uciekam się dzisiaj ja z wszystkich grzeszników najnędzniejszy (a.) Uwielbiam Cię o chwalebna Królowo, i dziękuję za wszystkie łaski, któreś mi dotąd wyświadczyła, a najbardziej, żeś mię wyzwoliła od piekła, na które tyle razy zasłużyłem (am).

Kocham Cię, o Pani najmilsza, i dla tej miłości obiecuję Ci zawsze służyć i czynić wszystko, co będzie w mojej możności, ażeby Cię i inni kochali. W Tobie pokładam wszystkie moje nadzieje i zbawienie moje. Przyjmij mię za sługę Twego (służebnicę Twoję), okryj Swym płaszczem, o Matko miłosierdzia.

A gdy jesteś taka przemożna u Boga, wyzwól mię od wszelkich pokus, albo daj łaskę zwyciężać je aż do końca. Ciebie proszę o prawdziwą miłość Jezusa Chrystusa. Od Ciebie spodziewam się łaski szczęśliwej śmierci. O Matko moja, dla miłości, którą pałasz ku Bogu, wspomagaj mię zawsze, ale szczególnie w ostatniej chwili życia mego. Nie opuszczaj mię, aż mię zobaczysz zbawionym (ą) w niebie, błogosławiącym (ą) Cię

i wysławiającym (ą) Twe miłosierdzie przez całą wieczność. Niech się tak stanie!

(300 dni odpustu, gdy odmówisz przed obrazem Matki Bożkiej. — Pius IX. 7 października 1854).

Modlitwa w Środę Popielcową.

O Boże, który się grzechem obrażasz, a prawdziwą pokutą gniew Swój przebłagać dozwalasz, wysłuchaj nas modlących się do Ciebie w pokorze i wylej na sługi Twoje, którzy dla otrzymania popiołu schylamy swe głowy, obfite łaski i błogosławieństwo. Napełnij nas duchem skruchy i pokuty, udziel wszystkiego, o co Cię rozumnie prosimy, umocnij w nas i zachowaj, co od Ciebie otrzymamy. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa w poście.

Litościwy Boże, który przez Kościół św. ustanowiłeś posty, abyśmy umartwiając się, poskramiali w sobie zmysłowość, krewkość i występki, a podnosząc ducha ku niebu, dobre i cnotliwe uczynki czynili, użycz mi łaski Swej, abym korzystając z czasu pokuty, poprawił (a) się, i z każdym dniem stawał (a) się lepszym (ą), bogobojniejszym (ą) i cnotliwszym (ą.)

Liczne i ciężkie są moje upadki, ale chcę u stóp krzyże serdecznie za nie żałować, uni-

kać na przyszłość okazyi i towarzystw wiodących mię do grzechu, i tak przygotować się godnie do spowiedzi i Komunii Wielkanocnej. O dobry Boże, wszakże Niniwitom, czyniącym pokutę we włosiennicy i popiele, dałeś łaskawie odpuszczenie grzechów, dajże i nam także, abyśmy należytą pokutę czyniąc, odpuszczenia grzechów dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi.

Panno Najświętsza, Matko Boża, Maryo, bezpieczna ucieczko grzeszników! Do Ciebie która jesteś po Bogu naszą pociechą i nadzieją na tym padole wygnania, uciekam się z całą ufnością, lubo nie zasługuję na Twoję opiekę. Z jednej strony poznaję naglącą potrzebę nawrócenia się z całego serca, z drugiej wielkość win moich przeraża mię.

Uciekam się przeto do Ciebie, która jesteś naszą najmocniejszą pośredniczką u Syna Twego ukochanego Jezusa, tak jak On jest naszym pośrednikiem u Swego Ojca przedwiecznego. Nawrócenie moje niech będzie po Panu Jezusie Twojem zupełnie dziełem. Racz więc, o Matko miłosierdzia, wyjednać mi łaskę doskonałego i stanowczego nawrócenia się.

Pomimo niegodności mojej oczekuję tej pomocy od Ciebie. Nie racz mi jej odmawiać,

który (a) zasłużyłem (am) aż nadto na wieczne męki, ale skruszony (a) i bolejący (a) padam do nóg Twoich. Wyznaję, że dla nieprawości moich utraciłem (am) łaskę Bożą i synostwo Boże, prawo do szczęśliwości wiecznej.

Proś Syna swego za mną, aby przez wzgląd na najdroższą Krew Swoję, na gorzką mękę i ciężkie na krzyżu skonanie, raczył mi przebaczyć grzechy moje. Powiedz Mu, że pragniesz mego zbawienia, a On mię zbawi.

Wyproś mi żywą wiarę, mocną nadzieję, gorącą miłość, oraz wszystkie cnoty stanu mojego, stateczność w dobrem i wytrwałość ostateczną. Bądź wreszcie w czasie życia mego dobrą Matką moją, szczególną pośredniczką w godzinę śmierci, tak, abym należał (a) do liczby tych, którym powie Bozki Syn Twój: „Pójdźcie błogosławieni Ojca Mego, posiądźcie Królestwo Moje.“ Amen.

(100 dni odpustu, Leon XIII, 30 Stycznia 1828 r.)

Modlitwa w Wielki Tydzień.

Boże, który dla odkupienia świata chciałeś się narodzić, być obrzezanym, przez Żydów wzgardzonym, przez pocałunek zdrajcy Judasza wydanym, powrozami związanym, jako niewinny Baranek na ofiarę wiedzionym, i przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda niegodnie stawianym, przez fałszywych świadków oskarżanym, przez niecnych sprawców biczowanym,

urąganym, uplwanym, cierniem ukoronowanym, policzkowanym, trzciną bitym, przez zakrycie twarzy znieważanym, z szat odartym, do krzyża gwoździmi przybitym, na krzyżu podniesionym, między łotry policzonym, żółcią i octem napawanym i włócznią przeszytym: Ty, Panie, przez te przenajświętsze boleści Twoje, które ja niegodny (a) rozpamiętywam i przez święty Krzyż Twój, i przez śmierć Twoję, wybaw mię od mąk piekielnych, i racz mię doprowadzić tam, gdzieś doprowadził łotra z Tobą ukrzyżowanego. Który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

5 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.
(300 dni odpustu. Pius VII, 25 września 1820 r.)

Godzinki o Męce Pańskiej.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany, *
Pomnij, duszo, jak Jezus był ukatowany.
Wspomóż, niewinny Jezu, krwawą Twoją męką, *
A wybaw nas potężną z wiecznej toni ręką.
Chwała Bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu, *
Ojcu, i Synowi wspólnie, Duchowi świętemu.
Jak była na początku od wieków przedwiecznie, *
Niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj, Jezu w Ogrójcu! w modłach Krwią spocony, * Przez Anioła wzmocniony, od ucznia zdradzony;
Od Żydów Krwi Twej chciwych, jak zbójca pojmany, * W dom Annanasza wiedziony, bity, krępowany.
Ucznie Cię odstępują, bojaźń je zwycięża, * Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam męża.
Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają, * niewinnego Baranka na ofiarę dają.

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! któryś dla odkupienia świata i zbawienia grzeszników podjął mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, aby Krew i Rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom naszym dla wielkości grzechów naszych; ale z nieskończonych zasług Twoich, najmiłosierniejszy Panie i Boże! racz nam darować choć jednę kropelkę najdroższej Krwi Twojej, iżby dusze nasze zbawionemi były; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym Bóg na wieki wieków. Amen.

v. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!
v. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.

v. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Prymę.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni.)

HYMN.

Witaj, Jezu cierpliwy! rano prowadzony * Do Piłata, przed sądem zbójców swych stawiony;
Piłat w Jezusie winy żadnej nie znajduje, * Do Heroda Go Żydom odwieść rozkazuje,
Herod przez chciwość cudów, gdy pytania czyni, * Rozgniewany milczeniem świętem, Boga wini.
W białą na wzgardę szatę przyobleczonego * Oddawa Piłatowi, Baranka cichego.

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.
v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Tercyą.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni.)

HYMN.

Witaj, Jezu niewinny! oprawcom wydany, * Do słupa przywiązany, nago biczowany;
Jako z krynicy żywej, tak z świętego Ciała * Krew Twa święta przez mnogie rany wyciekała.
Aż ubranemu w szkarłat, na śmiechy ludowe, * Trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą głowę;
Ku wzgardzie klęczą przed Nim, a pluć Nań się ważą, * Biją w twarz zawiązaną, prorokować każą.

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Sekstę.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni.)

H Y M N.

Witaj, Jezu! przed sądem Pilatem stawiony, *
I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony;
Piłat żadnej przyczyny śmierci nie znajduje, *
Obmył ręce, a wyrok straszny podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta, krzyżem obciążony, *
Na Twarz w drodze po trzykroć upada zemdlony;
Od własnego narodu męczon, lżony, bity, * Przywiedzion jest na miejsce, gdzie ma być zabity.

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Nonę.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni.)

H Y M N.

Witaj, Jezu! do krzyża gwoździmi przykowany, *
Sromotnie podwyższony, z łotry porównany;
Ręce i nogi święte, srogie ostrza bodły, * A Pan za Swe zbójce czyni Ojcu modły.
Łotrowi skruszonemu niebo obiecuje, * Uczniowi Swą zemdloną Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę swoją, * Pragnął, a zbójcy octem i żółcią Go poją.

Zatem Pan po spełnionej przenajświętszej męce * Oddał Swojego Ducha, w Boga Ojca ręce.

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Nieszpór.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni.)

HYMN.

Witaj ofiaro, Jezu! wiszący nad zgrają, * Jeszcze z boku świętego Krew Twą wytaczają.

Człowiek bez winy żadnej, Bóg, który nas stworzył, * Umarł za grzechy nasze, by nam raj otworzył.

Nikodem, Ciało z krzyża z Józefem składają, * Matce najboleśniejszej ze czcią oddawają,

Która łzami je myjąc, z przyjaciołmi swymi, * Opatruje nabożnie maściami wonnemi,

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Kompletę.

Wejm nas w Twą łaskę, Jezu! Boże nasz i Pane! * Wstrzymaj za grzechy nasze słuszne Twe karanie.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni.)

HYMN.

Witaj, Jezu! od Matki smutnej opłakany, * I ze łzami sług wiernych w grobie pochowany.

Żydowska złość, po śmierci Pana trwogę czuje. * Grób, by Zbawca nie powstał, próżno pieczętuje.

Pełnią się Bozką mocą, Bozkie tajemnice, * Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.

Daj nam, Jezu! niech śmierć Twa i Twe zmartwychwstanie, * Wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.

℣. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Ofiarowanie.

Z pokłonem prosim, Jezu! przyjmij te godziny * Na cześć srogiej Twej męki, a zgładź nasze winy.

Jezu! przez śmierć okrutną i przez rany ciężkie, * Proszę, przyjm nas do nieba przez ręce Anielskie;

Daj byśmy Ciebie sercem zawsze miłowali, * I po śmierci na wieki w niebie wychwalali.

℣. O Jezu, Zbawicielu świata umęczony,

℟. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzechy nasze Ofiaro! który przez nieograniczoną ku ludziom miłość poniósłeś mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; Jezu najsłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebione do trzeciego dnia w grobie spoczywało, racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie się jednemu zawsze poświęcali i Twego przykazania z gor-

Hwością strzegli; który żyjesz i królujesz w Trójcy Przenajświętszej Bóg po wszystkie wieki wieków. R. Amen.

Akt ofiarowania na Wielki Piątek.

Ojcze przedwieczny, ofiarujemy Tobie Krew przenajdroższą Jezusa Chrystusa, z taką boleścią i miłością za nas wylaną z przenajświętszych Ran boku Jego. Przez zasługę i moc tej Krwi przenajświętszej, błagamy Bozkiego Majestatu Twego, byś nas świętem błogosławieństwem Twojem błogosławić raczył, abyśmy mocą tego błogosławieństwa nieprzyjaciół zwyciężali, i od wszelkiego złego wolni być mogli, mówiąc: „Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na nas i zamieszka w nas. Amen.

5 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

(100 dni odpustu. Leon XII, 25 Października 1832).

Akty strzeliste.

Kłaniamy się Tobie, Najświętszy Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, iżeś przez święty Krzyż Twój świat odkupił.

(100 dni odpustu. Leon XIII, 4 Marca 1882 roku).

Niech będzie błogosławiona Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Panie, Jezu Chryste, przez pięć Ran, które Ci na krzyżu miłość Twoja ku nam zadała, ratuj nas, których Krwią najdroższą odkupiłeś. Amen.

Gorzkie Żale

do rozmyślania męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybywajcie, * Serca nasze przenikajcie; * Rozpłyńcie się me źrenice, * Toczcie smutnych łez krynice!

Słońce, gwiazdy omdlewają, * Żałobą się pokrywają; * Płaczą rzewnie Aniołowie, * A któż żałość ich wypowie?

Opoki się twarde krają, * Z grobów umarli powstają. * Cóż się, pytam, cóż się dzieje? * Gdy wsze stworzenie truchleje?

Na ból męki Chrystusowej * Żal przejmuje bez wymowy! * Uderz, Jezu! bez odwłoki * W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój! we krwi ran Twoich * Obmyj duszę z grzechów moich, * Upał serca mego chłodzę, * Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Część pierwsza.

Intencya.

Za pomocą łaski Bożej pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej męki Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego, nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę Jego Bozkiego Majestatu, pokornie

dziękując za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna Swojego jednorodzonego, aby w przyjętej od siebie ludzkiej naturze na zadosyćuczynienie Bozkiej sprawiedliwości tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie przenajdroższej Maryi Panny, tegóż Syna Bożego Matki bolesnej. Także na uczczenie Świętych Pańskich. A najprzód w następującej pierwszej części będziemy rozważali, co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrójcu aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu, ofiarować będziemy za Kościół święty katolicki i podwyższenie jego, za najwyższego Pasterza z całem Duchowieństwem, na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje, * Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje; * Klęcząc w Ogrójcu, gdy krwawy pot leje, * Me serce mdleje.

Pana światłości uczeń zły całuje, * Żołnierz okrutny powrozmi krępuje; * Wtem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia, * Jagody skrapia.

Bije, popycha Żyd nieposkromniony, * Nielitościwie z tej i z owej strony. * Za włosy targa; znosi w cierpliwości * Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta, * Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chłosta; * Wnet sięzmieniło w płaczliwe wzdychanie * Serca kochanie.

Oby się serce me w łzach rozpływało, * Że Cię mój Jezu! sprośnie obrażało; * Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku! od Żydów szukany, * Jezu mój kochany!

Jezu! za trzydzieści srebrników od niewdzięcznego Judasza przedany, * Jezu mój kochany!

Jezu w ciężkim smutku, żałości, tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany, * Jezu mój kochany!

Jezu! na modlitwie w Ogrójcu, we mdłości krwawym potem zalany, * Jezu mój kochany!

Jezu! całowaniem zdradliwem od fałszywego ucznia wydany, * Jezu mój kochany!

Jezu! powrozami grubemi od swawolnego żołnierstwa związany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie u sądu Annaszowego naigrawany, * Jezu mój kochany!

Jezu! przez ulice sromotnie do Kajfasza za włosy targany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od Malchusa srogiego, zbrojną rękawicą policzkowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od fałszywych dwóch świadków za zwodziciela niesłusznie udany, * Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony! * Dla nas zelżony i pohańbiony!

Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony! * Boże nieskończony:

Smutna rozmowa duszy z żałosną Matką nad Synem Swoim ubolewającą.

Ach! ja matka tak żałosna, * Boleść mnie ściska nieznośna, * Miecz me serce przenika, *

Czemuś, Matko ukochana! * Ciężko na sercu stroskana? * Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz wszystkam w mdłości, * Mówić nie mogę z żałości, * Żal mi serce zalewa! * Powiedz mi, o Panno moja! * Czemu blednieje twarz Twoja? * Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serce kochanie, * Jezusa w Ogrójcu zlanie * Potu krwawym potokiem. * O Matko, źródło miłości! * Niech czuję gwałt Twej żałości, * Dozwól mi z sobą płakać.

Część druga.

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej będziemy rozważali, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe chrześcijaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między Pany chrześcijańskimi; wzajemnego znoszenia się w miłości chrześcijańskiej; także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się duszo! jak cię Bog miłuje, * Jako dla ciebie Sobie nie folguje! * Przecież Go bardziej niż żydowska dręczy, * Złość Twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego, * Cichy Baranek z wzgardzenia wielkiego, * Przez białą szatę, którą był odziany, * Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują; * Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują * Ze krwi Jezusa dla serca ochłody * Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj, co chce wróży, * Co na swe skronie wije wieniec z róży, * W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony * Jest ozdobiony.

Oby się serce w łzy rozpływało, * Że Cię mój Jezu! sprośnie obrażało! * Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od Żydostwa niewinnie jako łotr godzien śmierci obwołany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od złośliwych morderców po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany, * Jezu mój kochany!

Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć z bojaźni zaprzany, * Jezu mój kochany.

Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak zbójca szarpany, * Jezu mój kochany.

Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały! zelżywie wyśmiany, * Jezu mój kochany!

nezu! w białą szatę szyderską na większy pośmiech i hańbę ubrany, * Jezu mój kochany!

Jezu! u kamiennego słupa niemiłosiernie biczmi usmagany, * Jezu mój kochany!

Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami ukoronowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! z naigrawania od Żydów na pośmiewisko purpurą odziany, * Jezu mój kochany!

Jezu! w głowę trzciną ubity, Królu boleści, klęcząc naigrawany, * Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! * Dla nas zelżony, * Wszystek skrwawiony, * Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony, * Boże nieskończony.

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach! widzę Syna mojego * Przy słupie obnażonego, * Biczami zesieczonego! * Święta Panno dopuść na mię, * Niech ran Syna Twego znamię, * Mam na sercu wyryte!

Widząc, ach! jako mizerne * Ostre głowę rani ciernie, * Dusza moja ustaje! * O Marya! Syna Twego * Ostrem cierniem zranionego, * Podzielże ze mną mękę.

Część trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy rozważali, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania Swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. Te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Bogu Ojcu niebieskiemu ofiarować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry bractwa naszego, tak żywych jako i umarłych; tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu, albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką Swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za wszystkie dusze w czyścu zostające, aby im najlitościwszy Jezus krwią Swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwie w łasce Bozkiej skonanie u Ojca Swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

Duszo oziębła, czemu nie gorejesz! * Serce me, czemuż nie topniejesz? * Toczy twój Jezus z serdecznej miłości * Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala, * Okrutne drzewo na ramiona zwala, * Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, * Na grzechy stęka.

Złośliwym katom posłusznym się staje, * Na krzyż sromotny ochotnie podaje * Ręce i nogi ludzkiego plemienia * Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuśćże nam to Ciało, * Aby na tobie dłużej nie wisiało; * My Go uczciwie w grobie położymy, * Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało! * Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało, * Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości.

Niech Ci mój Jezu! cześć będzie w wieczności * Za Twe obelgi, męki, zelżywości, * Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny, * Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospólstwa niezbożnie jako złoczyńca z łotry porównany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną śmierć dekretowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem na kalwaryjską górę zamordowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa przytępionymi gwoździami przykowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! jawnie w pośród dwóch łotrów zelżywie od Żydów ukrzyżowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od stojących w około i przechodzących z hańbą urągany, * Jezu mój kochany!

Jezu! bluźnierstwami od złego współwiszącego łotra nagabany, * Jezu mój kochany!

Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając: pragnę! w mdłości napawany, * Jezu mój kochany!

Jezu! w ręce Ojca Swojego ducha oddawszy, zamordowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od Józefa i Nikodema uczciwie w grobie pochowany, * Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! * Dla nas zmęczony, * I krwią zbroczony. * Bądź uwielbiony, * Bądź wysławiony! Boże nieskończony.

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach mnie Matce boleściwej, * Pod krzyżem stojąc troskliwej, * Serce żałość przejmuje.

O Matko! niechaj prawdziwie, * Patrząc na krzyż żałośliwie, * Płaczę z Tobą rzewliwie.

Jużci, już moje kochanie, * Gotuje się na skonanie, * Toć i ja z Nim umieram!

Pragnę, Matko! pod krzyż z Tobą * Dzielić się z Twoją osobą * Śmiercią Syna Twojego.

Zamknął słodką Jezus mowę, * W tem ku ziemi skłania głowę, * Już żegna matkę Swoję.

Marya! niech z Tobą noszę * Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę, * Niech serdecznie rozważam. A.

Potem trzy razy: Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami!

Litania o męce Pańskiej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się n. n.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Jezu w Ogrójcu się modlący, zmiłuj się nad nami.
Jezu aż do śmierci stroskany, zmiłuj się nad nami.

Jezu krwawy pot wylewający,
Jezu na twarz upadający,
Jezu całowaniem od zdrajcy wydany,
Jezu pojmany i powrozami związany,
Jezu do Annasza prowadzony,
Jezu do Kajfasza odesłany,
Jezu pięścią w policzek uderzony,
Jezu po trzykroć od Piotra zaprzany,
Jezu chustą na oczach zasłoniony,
Jezu od żołnierzy naigrawany,
Jezu do smrodliwego więzienia wtrącony,
Jezu noc całą w mękach ciężkich i więzach zostający,
Jezu przed Piłatem niesłusznie oskarżony,
Jezu do Heroda odesłany i tam wyśmiany,
Jezu za gorszego nad Barabasza miany,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu od żołnierzy zeplwany,
Jezu na śmierć krzyżową osądzony,
Jezu krzyż ciężki dźwigający,
Jezu trzy razy pod krzyżem upadający,
Jezu do krzyża gwoździmi przybity,
Jezu na krzyżu między łotrami wiszący,
Jezu octem i żółcią napojony,
Jezu bluźnierstwem i zelżywością urągany,
Jezu za krzyżowników Swoich się modlący,
Jezu łotrowi raj obiecujący,
Jezu Matkę Swą Janowi św. polecający,
Jezu do Ojca o ratunek wołający,
Jezu duszę w ręce Boga Ojca oddający,
Jezu konający i za nas umierający,
Jezu włócznią po śmierci przebity,
Jezu z krzyża złożony i pogrzebiony,
Jezu, któryś przez krzyż świat odkupił,
Jezu, któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu, któryś przez krzyż niebo otworzył, zmiłuj się nad nami!
Jezu, któryś przez krzyż moc czartowską skruszył, zmiłuj się nad nami!
Jezu, któryś przez krzyż Ojców świętych z otchłani wybawił, zmiłuj się nad nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

℣. Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
℟. Albowiem przez krzyż święty Twój odkupiłeś świat.
℣. Panie, wysłuchaj modlitwę moją.
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, któryś przez mękę i śmierć Twoję świat odkupił i najpiękniejszy nam przykład, jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować mamy, zostawił: daj to miłościwie, abyśmy Twoję naukę zawsze w pamięci jako przykład przed oczyma mieli, Ciebie wiernie naśladowali, a przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali. Który

z Ojcem i z Duchem świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa
św. Augustyna o Męce Pańskiej.

Boże, który dla odkupienia i zbawienia świata, raczyłeś się rodzić człowiekiem, dać się od Żydów wzgardzić i od Judasza pocałowaniem w ręce nieprzyjaciół wydać; który się dałeś pojmać, wiązać, jako niewinny Baranek na zabicie wodzić i przed Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda jako winowajcę stawić, i tam od fałszywych świadków oskarżenie, urąganie, policzkowanie, plwanie twarzy świętej, zasłonienie, biczowanie, cierniem koronowanie, z szat zewleczenie i na śmierć osądzenie cierpieć; który się dałeś do krzyża przybić i na krzyżu podnieść, między łotrami umieścić, żółcią i octem napawać i włócznią przebić; o Panie, Jezu Chryste! przez te najświętszą mękę Twoję, którą ja niegodny z boleścią wspominam, przez święty krzyż Twój i skonanie Twoje wybaw mnie od mąk piekielnych, a racz miłościwie przywieść, gdzie przywiodłeś łotra z Tobą ukrzyżowanego, iżbym Cię w Królestwie Twojem chwalił na wieki. Amen.

Pięć próśb do pięciu ran Jezusowych.

Prośba I. Do rany lewej nogi Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję pokłon świętej ranie lewej nogi Twojej; dziękuję Ci pokornie za ten ból podjęty z tak wielką miłością ku nam ludziom; boleję wespół z Tobą, pomnąc na boleści Twoje i najświętszej Matki Twojej, przez które pokornie proszę o odpuszczenie wszystkich grzechów moich, za które serdecznie żałuję, żem Cię nimi obraził; brzydzę się nimi i odrzekam się ich. A przy tem daj, dobry Jezu, wszystkim grzesznikom poznanie szkaradności grzechów ich i prawdziwe do pokuty nawrócenie, mnie zaś szczęśliwy życia mojego w łasce Twojej koniec. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Prośba II. Do rany prawej nogi Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję pobożny pokłon świętej ranie prawej nogi Twojej. Dziękuję Ci za tę boleść tak wielką, którąś dla mnie z miłości podjął, ubolewam wespół nad tem okrucieństwem i nad udręczeniem Matki najświętszej Twojej, a przez nią upraszam o męztwo w pokusach i uciskach moich, a najbardziej w wypełnianiu świętej Bozkiej woli. Racz też, Jezu

pocieszyć wszystkich ubogich, strapionych, prześladowanych albo pokusami uciśnionych. Racz, sprawiedliwy Sędzio! dopomódz pilnującym sprawiedliwości, a przybądź na pomoc tym, którzy pracują jakimkolwiek sposobem około zbawienia dusz ludzkich, mnie zaś nie odstępuj przy skonaniu mojem. Amen.

Prośba III. Do rany lewej ręki Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaje pokorny pokłon świętej ranie lewej ręki Twojej, dziękując za tę boleść, z wielkiej miłości dla mnie podjętą. Ubolewam nad boleścią najświętszej Matki Twojej, a przez nią upraszam o wybawienie od mąk piekielnych, o cierpliwość i zjednoczenie z wolą Bożą we wszystkich przeciwnościach tego życia, oddając na ofiarę wszystko moje cierpienie wewnętrzne i zewnętrzne na zadosyćuczynienie za grzechy moje, które na wielkie zasłużyły karanie. Wstawiam się oraz za prześladowcami moimi i mnie nieżyczliwymi, za chorymi o cierpliwość i zdrowie, za umierającymi o łaskę Twoję, aby żaden nie zginął, a ja także w łasce Twojej skonał (a). Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Prośba IV. Do rany prawej ręki Pana Jezusa.

Panie i Zawicielu mój! ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję uniżony pokłon świętej ranie pra-

wej ręki Twojej, pokornie dziękując za tę boleść miłościwie podjętą. Ubolewam wespół nad tą srogością męki i żalu najświętszej Matki bolesnej, przez którą upraszam o stateczne przedsięwzięcie w dobrych uczynkach. Racz też dać odpoczynek duszom w czyścu, dusze zaś świętobliwe, żyjące jeszcze, a Tobie miłe, racz doskonalić, i ubłogosławić wszystkich, którzy rany Twoje najświętsze z nabożeństwem rozpamiętują, mnie zaś daj zbawienny życia koniec. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Prośba V. Do rany boku prawego.

Panie i Zbawicielu mój! ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaje powinny pokłon świętej ranie boku Twego przebitego, dziękując pokornie za wyjawienie miłości Twojej ku nam w otworzeniu Serca Twego. Ubolewam wespół nad tem głębokiem tyrańskwem, nad boleściami najświętszej Matki Twojej, i przez ich drogi szacunek racz im dać szczerą i doskonałą miłość ku Tobie, Bogu mojemu, abym Cię miłował nade wszystko dla Ciebie samego dusza moja była Sercu Twemu przyjemną. Racz, mój Jezu, przez te okrutne męki Twoje być obroną świętemu Kościołowi katolickiemu, jako oblubienicy Twojej, najwyższemu pasterzowi namiestnikowi Twemu, wszystkim panom chrześcijańskim, aby w Tobie zjednoczeni, w zgodzie zostawali

według woli Twojej, a zawstydź wszystkie niedowiarstwa, aby Cię poznali, z nami czcili, miłowali, który jesteś istotną prawdą wieczną i żywotem naszym. Na ostatek proszę, najdroższy Odkupicielu! kiedy się z tym światem żegnać i z ciałem rozstawać będę, nie zawieraj przed duszą moją najśw. boku Twego, żeby tam po zejściu mojem mogła na wieki spoczywać i Ciebie bez przestanku wychwalać. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Droga krzyżowa.

Pieśń. O Aniołowie, pokój kochający, * Zstępujcie z nieba, wraz z ludźmi płaczący, * Bo tego po nas Bóg, zmęczony srodze, * Chce w krwawej drodze.

Bozka dobroci, uderz w serce moje * Łaską skuteczną, by obfite zdroje * Łez wytrysnęły, nad Panem cierpiącym, * Krzyż dźwigającym.

Niech te strumienie, które grzech głęboko * Zamulił w sercu, spławią nasze oko, * Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze * W krzyżowej drodze.

Kruszcie się skały, pękajcie krzemienie * Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie, * Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości, * Dla nas z miłości.

Akt skruchy.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś z nieskończonej miłości zbawienia ludz-

kiego sam drogą krzyżową krwawemi stopami oznaczył, abyś nas na drogę zbawienia zaprowadził, oto, my grzeszni za przykładem Twoim udajemy się w tę drogę krzyżową z miłości i wdzięczności naszej ku Tobie, pragnąc opłakiwać grzechy nasze i z serdecznym żalem rozważać gorzką mękę i śmierć Twoją, którąś w tej drodze poniósł, z tą miłością, którąś Ojcu przedwiecznemu tę mękę i śmierć za nas ofiarował.

Pragniemy też obchodzić tę drogę Twoją krzyżową, z sercem i afektem, z żalem i litością Najświętszej Maryi Panny i wiernych sług Twoich, którzy te drogi święte nawiedzali i nabożnie obchodzili i z tą intencyą, jaką Tobie od nich ofiarowane były.

Raczże, dobrotliwy Jezu! przyjąć łaskawie tę intencyą naszą i błogosławić nam, abyśmy drogę Twoją krzyżową z pożytkiem zbawiennym, z dostąpieniem odpustów i wybawieniem dusz czyścowych ratunku potrzebujących nabożnie odprawić mogli. Daj zmarłym przez zasługi i męki i śmierci Twojej wieczny odpoczynek i uwolnienie z mąk czyścowych, a nam żyjącym wytrwanie w łasce i w miłości Twojej aż do śmierci. Amen.

STACYA I.

Jezus na śmierć krzyżową osądzony.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń: Po ciężkich krzywdach i obelgach Pana, * Zawziętość Żydów stawia przed tyrana, * By dekretował żyjącego wiecznie * Boga koniecznie.
Obwinia Piłat niewinność istotną, * Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną, * Aby był Jezus do krzyża z łotrami * Przybity gwoździmi.

Rozmyślanie. Przy tej stacyi uważaj, duszo moja, że Pan Jezus po okrutnem biczowaniu cierniem, koronowaniu, osoby Jego zelżeniu, skazany został na śmierć okrutną łotrowską, Bóg od stworzenia swego, istotna sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego Piłata, Ojciec i Dobrodziej od świętokradzcy. Przypatrz się, jak chętnie na ten wyrok, lubo niesprawiedliwy, zezwala Zbawiciel, a lękaj się sprawiedliwych sądów za grzechy twoje.

Modlitwa.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś z miłości zbawienia ludzkiego niewinnie podjął okrutną mękę, gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano, związano, zbito, do sędziów bezbożnych wodzono, biczowano i na śmierć okrutną skazano; serdecznie ubolewam nad męką Twoją, i proszę Cię przez niewymowną boleść Twoją; abyś mnie raczył uwolnić od wiecznego potępienia, na które za-

służyłem (am) różnemi grzechami mojemi. Niech Twoja dobroć sprawi, abym przy śmierci mojej usłyszał (a) te słowa: „Pójdź, duszo błogosławiona do królestwa niebieskiego, albowiem krew Moja obmyła cię z grzechów twoich.“ A. Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona Swoje.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Bierze Zbawiciel krzyżową machinę, * Na Swe ramiona, która grzechów winę * Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę, * Zuieść z ludzi karę.

Spieszy z ciężarem, sercem nie strwożony, * Dźwiga siłami już na śmierć zwątlony, * By jak najprędzej stanął na Golgocie, * Umarł w sromocie.

Rozmyślanie. Tu uważaj, jako zaraz po wyroku przeczytanym, Pan Jezus pełnem miłości sercem krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, który wszystkie rany przedtem zadane w nim uciska; ciśnie grzbiet skaleczony, przyciska koronę cierniową do głowy. A to uważając, postanów ochotnem sercem znosić krzyże i utrapienia, które dobroć Bozka na cię dopuszcza.

Modlitwa.

Najmilszy Panie, Jezu Chryste, któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim roz-

kazał, krzyż Swój w różnych utrapieniach nosić, i sameś też dla zbawienia mojego bardzo ciężki krzyż zgotowany od Żydów na śmierć Twoją dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, wspomóż mnie łaską Twoją, abym wszystkie przeciwności i cierpienia, jakie dla dobra duszy mojej zesłać Ci się na mnie podoba, z miłości ku Tobie ochotnie znosił (a) a przez najdroższą mękę Twoją zbawienie wieczne otrzymał (a). Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.
Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Stój duszo moja, patrz, coś uczyniła * Jakżeś krzyż srogi na Pana włożyła, * Pod którym w mdłości za ciebie upada, * Sobą nie włada. Żeby wstał prędko, kaci przymuszają, * Nogami kopią, gwałtem popychają; * Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje, * Ani folguje.

Rozmyślanie. Przy tej stacyi staw sobie przed oczy, jak ciężko pod krzyżem upada Zbawiciel. Jak Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za najświętszą szyję Jego na tę i na ową szarpią stronę, drudzy świętokradzkimi kopią nogami, do spiesznego przymuszając postępowania. O straszne widowisko! Bóg wcielony pod niezbożnemi leży nogami. Chciał miarą zniewag, które odbierał pokazać, jaką zniewagę Bogu jeden

upadek grzechowy przynosi. Postanów strzedz się grzechowych upadków, dla których tak ciężko upada Jezus.

Modlitwa.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz, Chryste Jezu! pod wielkim ciężarem krzyża upadający, przebacz mi upadki dawne a spraw Twą łaską wszechmocną, bym odtąd chodził (a) drogami przykazań Twoich, nigdy już w grzech nowy nie popadł (dła), ratuj mnie we wszystkich przeciwnościach, abym Ciebie naśladując w cierpliwości zbawienie wieczne otrzymał (a). A.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA IV.

Jezus spotyka się z bolesną Matką Swoją.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryą * Zwróci się Jezus, postrzeże Maryą, * Matkę kochaną, ta k' Niemu drząca, * Idzie płacząca.
Wejrzą na siebie, nie mówią ni słowa, * Dla żalów ciężkich ustała i mowa; * Same w nich słychać głębokie wzdychania * Jęki i łkania.

Rozmyślanie. Tu rozmyślaj, jakim żalem ścisniona była bolesna Matka Jezusowa na pierwsze spotkanie się i wejrzenie na Syna swego najukochańszego, krzyż na własną śmierć Swoją niosącego,

skrwawionego, zranionego i już w pół umarłego; większego jeszcze dodali żalu bolesnej Matce nielitościwi Żydzi, kiedy Ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. Dopomagaj żalu tego Maryi, a niespuszczaj nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

Modlitwa.

Najlitościwszy Panie, Jezu Chryste! któryś spotkawszy Najświętszą Pannę Matkę Twoją, niezmiernym żalem przenikniona i nad męką Twoją niezmiernie ubolewającą, Sam też nad Jej żałością bardzo ubolewał, spraw to, abym odtąd w nowe grzechy nie wpadał (a), stare wiernie opłakiwując, nad boleścią Najświętszej Panny Matki Twojej, serdecznie ubolewał (a) i mękę Twoją, o Zbawicielu mój! często i nabożnie rozmyślał (a). Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA V.

Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Boleść z żałością, że się wraz złączyły, * Jezusa w siłach ciężko osłabiły, * Tak, że już krzyża dalej nieść nie może, * Któż Mu pomoże?

Pomóż, człowiecze! dźwigać krzyża Panu, * Wszak to dla Twego szczęśliwości stanu; * Przyłącz się sercem do Cyrenejczyka, * Za pomocnika.

Rozmyślanie. Tu uważaj nie tak politowanie jak zawziętość żydowską na Jezusa, którzy, obawiając się, aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, a tym sposobem haniebnej śmierci krzyżowej, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, nie wykonali, przymusili Cyreneusza do pomocy i ulżenia krzyża w niesieniu. I czy na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem nie zaboleje serce twoje.

Modlitwa.

Najłaskawszy Panie, Jezu Chryste! nieznośnym ciężarem krzyża osłabiony i omdlały, któryś Szymona Cyrenejczyka przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąć raczył, racz też moje nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoją, a mnie przypuścić i przysposobić na doskonałą służbę Twoję. Niechaj zawsze pamiętam na to, że bez krzyża zbawienia nie ma. Chcę, o Panie, dźwigać ochotnie wszelki krzyż utrapień niniejszego żywota, jaki na ramiona moje złożyć raczyłeś. A.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA VI.

Jezusowi twarz ociera św. Weronika.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Zacna Matrona, zwana Weronika, * Płacząc rzewliwie, z Panem się potyka, * Ociera świętą twarz krwią obroczoną * Swoją zasłoną.

Skoro otarła usta Jezusowe, * Obaczy cuda niesłychane, nowe, * Gdy twarz podobną bierze w prześcieradło, * Jako zwierciadło.

Rozmyślanie. Przy tej stacyi zdobądź się na serdeczne wzruszenie z Weroniką świętą, która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od żydostwa zeplwaną, zbitą, krwią najświętszą zbroczoną, zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi, czystą chustą twarz Jego otarła, za którą uczynność Weroniki pobożnej twarz Swoją najświętszą dobrotliwy Jezus, w jakiej postaci na ten czas była, wyraził. Przypatruj się jej pilno, aby ci się w pamięci i sercu wyrażała.

Modlitwa.

Najmilszy Panie, Jezu Chryste! którego najświętszą twarz skrwawioną i plwocinami żydowskiemi oszpeconą nabożna Weronika otarła i naturalne wyrażenie twarzy Twojej otrzymała; racz objaśnić twarz Twoją w duszy mojej, abym ustawicznie w sercu miał (a) wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojej we wszystkich myślach, słowach i uczynkach, po śmierci zasłużył (a) patrzeć na świętą twarz Twoję. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Idzie Zbawiciel drzewem obciążony, * Sił mu nie staje, mdleje udręczony, * W bramie sądowej gdy Sobą nie włada, * Drugi raz pada.
Leje się źródłem krew z najświętszej głowy, * Gdy ją przyciska krzak straszny, cierniowy, * Ztąd nowa boleść Jezusowi memu, * W pół umarłemu.

Rozmyślanie. Tu rozmyślaj pilnie, że Pan Jezus drugi raz pod krzyżem upada, nie bez nowych boleści, albowiem w tym upadku albo głowa o krzyż, albo krzyż o głowę uderza, a zatem sroższy ból od korony cierniowej powstał, której ostre kolce za każdem uderzeniem głębiej się w ciało wdzierały. Ach! patrz duszo, jak twoja wyniosłość rzuciła Jezusa o ziemię.

Modlitwa.

Najlitościwszy Panie, Jezu Chryste! Zbawicielu nasz, któryś tę zelżywość ponosił, że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, żeś i drugi raz na ziemię upadł, obciążony krzyżem, spraw to miłościwie, abym Cię powtarzaniem grzechów nie obrażał (a), daj łaskę, aby dusza moja zaczęła wydawać owoce cnót świętych pokory, tudzież cierpliwości w chorobach, smutkach, przeciwnościach i poniżeniach, ale Cię w pokorze i uniżeniu się we wszystkiem naśladował (a). Amen.

Ojcze nasz. Zdrowas Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA VIII.

Jezus naucza niewiasty nad sobą płaczące.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Zacne matrony na ten widok nowy * Zapatrując się, a nie mogąc słowy * Żalu wyrazić, łzy obficie leją, * Wszystkie truchleją.
Cieszy je Jezus, nad własną osobą * Nie kazał płakać, chybaby nad sobą * I nad synami swawole * Cierpi te bóle.

Rozmyślanie. Tu uważaj, co do płaczących nad Sobą niewiast mówi Jezus: „Nie płaczcie nademną, ale nad wami i synami waszymi.“ Ciężej i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad Swoją męką. Bardziej ubóztwioną duszę Jego przenikały ludzkie grzechy, niż katownie żydowskie, co te z miłości ponosił, tamte z gwałtem serca cierpiał. Płacz, duszo! za grzechy swoje, a pocieszysz zbolałe serce Jezusa. Amen.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i utrapionych, któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył, spraw to, abym ja, żałując męki Twojej niewinnej, której przyczyną były moje grzechy, doskonale za nie pokutował (a), życia mego poprawił i zupełne odpuszczenie za łaską Bożą otrzymał. Wspomagaj mnie tu za życia, a-

bym słuchając tu Ciebie, tam w niebie wiecznie Cię oglądał. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA IX.

Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Dźwiga zemdlony Jezus drzewo srogie, * Znosi boleści na Swem ciele mnogie, * Stawa pod górą kalwaryjską miły, * Bez żadnej siły.

Pada po trzecie, by wyniósł grzesznika, * Z ran od upadku ból Pana przenika; * Nie rzuca jednak drzewa krzyżowego * Do zgonu swego.

Rozmyślanie. Tu rozmyślaj, że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, a dotychczas od żydostwa przytomnego żadnej litości nie doznał, owszem z większem okrucieństwem biją kijmi, kopią nogami, lżą słowami Pana i Boga swojego. Przynajmniej ty, grzeszniku! miej politowanie nad Zbawicielem twoim i już Go więcej nie obrażaj grzechami twemi.

Modlitwa.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste! Wspomożycielu mojej słabości, któryś nieznośnie pod ciężkim krzyżem omdlały, trzeci raz upadł,

ratuj mnie, abym w drodze statecznej pokuty, w umartwieniu popędliwości moich nie ustawał (a), w naśladowaniu cnót świętych Twoich. Daj odważnie wszystko wycierpieć, słabościami memi i upadaniem na duchu się nie zrazić, i dojść szczęśliwie po śmierci pod krzyżem, za przykładem i wysługą męki Twojej, mój Jezu. A.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! Zmiłuj się nad nami.

STACYA X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirrą i żółcią napojony.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Już stanął Jezus na górze Golgocie, * Gdzie Go złość katów ku większej sromocie * Z szat obnażyła, zkąd się Jezus wstydzi, * Lud z Niego szydzi.

Podaje ocet z żółcią zaprawiony, * Ustom Jezusa, by wypił spragniony, * Częstuje rzesza, nagli do spełnienia * Dawcę Zbawienia.

Rozmyślanie. Przy tej stacyi przypatrz się nowym boleściom Jezusa! Oto! zdzierają z głowy Jego głęboko wbitą koronę cierniową, zdzierają przywrzałą do Ciała sukienkę odnawiając przez to tysiączne rany mdlejącemu od nowych bólów Jezusowi; tak bolesny dają posiłek, żółcią obrzydłą, gorzką mirrą i tęgiem octem zaprawiony, wyschłe już usta zakrapiając, same wnętrzności dręczą.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste! Stwórco i Ozdobo wszelkiego stworzenia, któryś dla mnie był z szat odarty i obnażony, oto! ja mizerny (a), odarty (a) z szaty godowej łaski Bożej, którą pierworodnym grzechem i uczynkowemi występkami utraciłem (am), proszę Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje, daj mi się wyzuć ze starego człowieka ze wszystkiemi występkami jego i z miłości własnej, abym nagi szedł (szła) za Tobą, tuląc się pod purpurową szatę męki Twojej, na wieczne wesele niebieskie był (a) przypuszczony (a). Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Obnażonego o krzyż uderzają * Złośliwi kaci litości nie mają: * Ciągną za nogi, ręce bez ochrony, * Jak w lutni strony.

Dziurawią dłonie i nogi gwoździami, * Bijąc w nie silnie ciężkiemi młotkami, * Krew się obficie leje z każdej rany, * Jakby z fontanny.

Rozmyślanie. Tu uważaj, jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa, przyciągają ręce

i nogi powrozami do miejsc naznaczonych; wyciągniony Pan Jezus na katowni jak struna jaka; rwały się żyły i stawy w całem Ciele Jego, wzdęły się zbolałe piersi. Przydają kaci bólu do bólów tępemi gwoździami gwałtem przybijając ręce i nogi Jezusowe. O serce moje, miej politowanie nad Stwórcą twoim.

Modlitwa.

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony, okrutnie gwoździmi przybity, i na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użycz mi tej łaski skutecznej, którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym, żałującym nabożnie męki Twojej; zaleć mnie w opiekę Najświętszej Pannie, Matce Twojej, spraw to, abym wszelakie złe namiętności zwyciężył (a), a Tobie doskonale służył (a) aż do śmierci. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA XII.

Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.

Pieśń. Podnosi z krzyżem Jezusowe Ciało * Które się zewsząd krwią najświętszą zlało, * Sta-

wia je w pośród dwóch łotrów w dół skały * Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Bozka z Janem, * Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem. * Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty * Kochanek święty.

Rozmyślanie. Tu podnieś oczy i serce, obacz na krzyżu wiszącego między łotrami Zbawiciela. Oto! już kończy życie, Stwórca i Dawca życia: umiera między łotrami zawieszony, włócznią Serce przebite, w onem usycha pragnieniu; Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, z zwisłą do piersi głową umiera. Krwi najdroższej strumienie wylewa na ziemię. Uważaj to, duszo pobożna! i we łzy się rozpływaj.

Modlitwa.

Najdobrotliwszy Panie, Jezu Chryste, któryś dla zbawienia mojego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł i dosyć uczynił sprawiedliwości Bożej za grzechy ludzkie; daj to, aby okrutna meka i śmierć Twoja była mi pomocą do szczęśliwej śmierci. Odpuść mi moje grzechy, jako i ja z miłości ku Tobie odpuszczam wszystkim, abym w godzinę śmierci usłyszał (a) z ust Twoich świętych: „dziś będziesz ze Mną w Raju.“ Amen

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! Zmiłuj się nad nami.

STACYA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty, na łonie Matki złożony.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę świat odkupił.

Pieśń. Oto, już skończył Jezus życie Swoje, * Na drzewie twardem za sprosności twoje; * Czyń litość nad Nim, proś o zmiłowanie, * Odpuść nam, Panie.

Matka bolesna, piastując na łonie * Syna zmarłego, w żalu, we łzach tonie, * Płacze, narzeka, ręce załamuje, * Rany całuje.

Rozmyślanie. Tu uważaj, jako zdjąwszy Ciało Jezusowe, złożyli na łonie Matki Jego ukochanej; za Jej wspólne boleści oddają Jej martwe Ciało Jego. Ach, co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak kochanej matki! jak rzęsistemi łzami oblewa Ciało Syna Swego! jak obumierała na sercu widząc tak wiele ran w tem Ciele, które na świat wydała bez zmazy, w dzieciństwie tak mile pielęgnowała!

Modlitwa.

Najmilszy Panie Jezu Chryste, któryś po śmierci Swojej z krzyża zdjęty, na łonie Najświętszej Panny, Matki Twojej złożony, która z wielkim żalem rany Twoje najświętsze całowała i łzami Swemi skrapiała; i ja też ubolewam nad bolesną męką i gorzką śmiercią Twoją, dla miłości mojej podjętą, rozważam wielkie boleści Najświętszej Panny, a proszę Cię, racz też mile spoczywać w sercu mojem,

gdy Cię przyjmuję w Najświętszym Sakramencie, abym Cię doskonale kochał (a), teraz i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chawła Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACYA XIV.

Jezus do grobu złożony.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę świat odkupił.

Pieśń. Obmywszy Ciało Jezusowe łzami, * Matka stroskana z świętymi Uczniami * Niesie do grobu i w nim ze czcią składa * Lecz Sobą nic włada.

Płacz i lamentuj moja nieprawości, * Opłakuj zbrodnie, opłakuj Twe złości, * Bo ty tej złości stałeś się przyczyną * Pana ruiną.

Rozmyślanie. Przy tej stacyi ostatniej rozmyślaj, że Zbawiciel w grobie złożony, w jednym prostym, wydrążonym kamieniu nieograniczony ściska Majestat. I tu jeszcze od zajadłych Żydów niewolny; szarpią Imię Jego, gdy już Ciała nie mogą, nazywają Go zwodzicielem ludu, pieczętują grób i strażą obsadzają. Teraz, póki żyjesz, grzeszniku! uczyń sobie grób w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

Modlitwa.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś mi śmiercią Swoją niewinną zasłużył zba-

wienie i zmartwychwstanie na żywot wieczny, proszę Cię przez ten chwalebny pogrzeb najświętszego Ciała Twego, racz mi dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojej, abym umorzył wszystkie nieprawości moje i godną pokutę czyniąc, a do szczęśliwej śmierci wcześnie się gotując, w ranach Twoich świętych mógł (a) zakończyć z osobliwą łaską życie moje, pod opieką Najświętszej Panny Maryi, Matki Twojej, a potem żyć z Tobą w niebie, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.
Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

Przed Najświętszym Sakramentem.

Pieśń. Płacz i ty, duszo! wszak ta śmierć dla ciebie, * Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie; * Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie, * Odpuść mi, Panie.

Uwaga. Po tem wszystkiem nabożeństwie pokląknąwszy przed Najświętszym Sakramentem, chociaż zamkniętym, zmówić potrzeba.

Pięć razy Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya, i tyleż Chwała Ojcu itd. Szósty Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu itd. za Ojca św., papieża. Na ostatku zmówić jedno Wierzę w Boga itd. dla dostąpienia odpustów temu nabożeństwu nadanych.

Zakończenie.

Przyjmij, najłaskawszy Panie Jezu Chryste! te moje wymierzone kroki w drodze

najboleśniejszej krzyża Twego, z oną największą miłością, z jakąś dla mnie z niepojętemi boleściami tę drogę odprawił. Bądź miłościw mnie największemu grzesznikowi i niegodnemu łask Twoich. Bądź miłościw duszy mojej, prowadź ją prostemi cnót i wszelakiej pobożności drogami i zaprowadź szczęśliwie do żywota tego, w którym żyjesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Modlitwa na Zmartwychwstanie Pańskie.

Chrystus zmartwychwstał, Alleluja! O Jezu któryś w dniu dzisiejszem śmierć zwyciężył i otworzył nam podwoje do nieśmiertelności, racz spełnić pragnienia nasze, i w nieśmiertelnej chwale połączyć nas z wybranymi Twoimi.

Chrystus zmartwychwstał, Alleluja, i przekonał nas, że i my po śmierci zmartwychwstaniem wzbudzeni głosem Jego. Alleluja, wesel się duszo moja, albowiem w ciele naszem oglądać będziesz Boga naszego i mieszkać z Nim szczęśliwie na wieki.

Chrystus zmartwychwstał, Alleluja! Jeżeli i ja zmartwychwstać z Nim chcę po śmierci, powinienem (nam) teraz zmartwychwstać z grzechów i nałogów moich. O Panie, dopomóż mi wykorzenić z serca złe żądze, krzywdy ludzkie i grzeszne nawyknienia. Niech mię zwycięztwo nad sobą wiele pracy kosztuje, niech boli jak

chce, chcę porzucić ulubione grzechy, bo chcę zmartwychwstać z Tobą po śmierci i w Świętych gronie śpiewać Ci nawieki wesołe Alleluja.

Modlitwa na Wniebowstąpienie Pańskie.

Panie Jezu Chryste, opuściłeś dziś ziemię, ponieważ Królestwo Twoje nie jest z tego świata, i poszedłeś do Ojca Swego i Ojca naszego, abyś nas tam pociągnął ku Sobie. Obym każdej godziny, każdej chwili użył (a) za łaską Twoją na dobre, i nie lękał (a) się śmierci, lecz z ufnością żegnał (a) się z tym światem, pewien (a), że w drugiej ojczyźnie, Jezu Chryste, z rąk Twoich otrzymam nagrodę pracowitego i dobrego żywota. Amen.

Modlitwa na Zielone Świątki.

Panie Jezu, Zbawicielu nasz, któryś w dzień Zielonych Świątek zesłał Apostołom Ducha świętego, który ich oświecił i utwierdził we wierze, a serca napełnił odwagą i męztwem w pośród nawału prześladowań: racz zesłać i na mnie tego Ducha świętego, aby mię światłem Swojem oświecił, i do miłości wiary katolickiej pobudził.

Nie chcę być katolikiem z imienia, ale chce wiarę moję znać, rozumieć i w życiu ją okazywać nie tylko w szczęściu, gdy mię

za to chwalą, ale i w złej godzinie, gdy mię za nią prześladować będą.

Ześlij nam Zbawicielu, Ducha świętego, abyśmy wszyscy jednem wyznaniem wiary złączeni żyli w zgodzie i przyjaźni jako dzieci jednego Ojca, członkowie jednego Kościoła.

Przyjdź, Duchu św., i zapal w nas ogień miłości, abyśmy bliźnich naszych, jako braci kochali, nie słowy, lecz uczynki.

Przyjdź, Duchu św., i zapal w nas miłość przykazań Bożych, iżbyśmy je z radością wypełniali.

Przyjdź, Duchu św., i zapal w nas miłość krzyża, abyśmy w cierpieniach, trudach i przeciwnościach u stóp krzyża pociechy i sił szukali, i przez Ciebie je tam znaleźli. Amen

Prośba o utrzymanie łask Ducha świętego.

Duchu św., Pocieszycielu serc ludzkich, napełnij mię miłością, abym umiał (a) kochać Boga i bliźniego.

Udziel mi mocy, abym wiarę moją wszędzie wyznawał (a), szyderstw się nie lękał (a), otwarcie i publicznie jej bronił (a).

Daj mi cierpliwość, abym wszystkie przykrości w poddaniu się woli Bożej znosił (a).

Udziel natchnień pobożnych, któreby mię do dobrego pobudzały życia.

Daj czystość, abym złem, choćby najmniejszem nie skaził (a) duszy ani ciała mego.

Daj skromność w słowach i w myślach moich.

Napełnij mię miłosierdziem, abym dobrze czynił (a) biednym i potrzebującym.

Udziel mi pokoju Bożego, abym w szczęściu i nieszczęściu zachował (a) umysł stateczny.

Daj wszystko, czego potrzebuje: oświecaj, umacniaj, błogosław i poświęć mię, o co Cię gorąco proszę przez Chrystusa Pana naszego. A.

Litania o Duchu świętym.

Panie zlituj się. Chryste zlituj się. Panie zlituj się.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Duchu święty od Ojca i Syna pochodzący,
Duchu święty mądrości,
Duchu święty bojaźni Bożej,
Duchu święty łaski i miłosierdzia,
Duchu święty wiary, pokoju i miłości,
Duchu święty pokory i czystości,
Duchu święty cierpliwości,
Duchu święty skruchy i żalu,
Duchu święty światłości serca,
Duchu święty weselc wybranych,
Duchu święty Oświecicielu Proroków,
Duchu święty mądrości Apostołów,
Duchu święty czystości Panien,
Duchu święty Pocieszycielu nasz,
Duchu święty Wodzu i Przewodniku nasz.

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.
Od wszelkiego grzechu i pokusy, wybaw nas Duchu święty Boże.
Od sprzeciwiania się uznanej prawdzie wiary św., wybaw nas Duchu święty Boże.
Od zbytecznej ufności w miłosierdzie Boga,
Od wszelkiej rozpaczy,
Od złości i nienawiści,
Od zatwardziałości serca,
Od wszelkiego niedbalstwa,
Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli,
Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
Od potępienia wiekaistego,
Wyb. n. D. z. B.
My grzeszni Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas o Boże.
Abyś Kościół Twój św. rządzić i zachować raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.
Abyś Namiestnika Apostolskiego i wszystkich dusz Pasterzy w świętej pobożności utrzymywać raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzić raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nam stałości i męztwa udzielić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nas w łasce Twojej utwierdzać i zbawić raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistej doprowadzić raczył, Ciebie prosimy,
Wysłuchaj nas Duchu św. B.

Przez wieczne pochodzenie od Ojca i Syna, wysłuchaj nas, o Panie!
Przez poczęcie Maryi Dziewicy, Najświętszej Matki Jezusa Chrystusa, wysłuchaj nas, Panie.
Przez przyjście Twoje w językach ognistych, wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się strzegli, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, odpuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Panie zlituj się. Chryste zlituj się. Panie zlituj się.
V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przyjdź Duchu święty, racz napełnić serca Twoich wiernych, a ogień Twej miłości racz w nich zapalić, któryś przez rozliczność języków wszystkie narody w jedności wiary zgromadził. O Boże, któryś serca wiernych Twoich oświeceniem Ducha świętego nauczyć raczył, daj nam w tym duchu dobrze rozumieć i z Jego łaskawego pocieszenia zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. A.

Koronka o Trójcy przenajświętszej.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

HYMN.

Bogu Ojcu i Synowi, * I równemu Im Duchowi, * Trzem Osobom niechaj będzie * Jednakowa chwała wszędzie.

W miłosierdziu niepojęta, * Przyjdź na pomoc Trójco święta! * I wysłuchaj prośbę moją, * A pokaż nam łaskę Twoją.

Niech Cię chwalę Boga mego, * W Trójcy świętej jedynego; * Chwała Twoja, wieczny Panie! * Niech w sercu mem nie ustanie.

ANTYFONA.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha świętego, Pocieszyciela naszego, świętą a nierozdzielną Trójcę, całem sercem i usty wyznawamy, chwalimy i błogosławimy; Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczynienie, teraz i przez nieskończone wieki wieków.

R. Amen.

℣. Błogosławmy Boga Ojca, i Syna, z Duchem św.
℟. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
℣. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.
℟. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Część pierwsza.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszej Osoby Trójcy przenajświętszej.

HYMN.

Boże Ojcze wszechmogący, * Twe stworzenie kochający, * Wysłuchaj nas, lud proszący, * W dobroci Twej ufający.

Daleś na śmierć Syna Twego, * Dla miłości z nas każdego; * Niechże droga męka Jego, * Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny, * I odpuszczasz onym winy, * Nas do dobrej przyjm krainy, * W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

I Ojcze nasz, I Zdrowaś Marya, potem 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. ℟. Amen.

ANTYFONA.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego pocieszenia, któremu *(tu się nisko pokłonić)* niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszelkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. R. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny, wszechmogący Boże Ojcze! pokornie Ciebie prosimy przez miłość

i ojcowskie Imię Twoje, pokaż nam grzesznym miłosierdzie Twoje teraz i w godzinę śmierci naszej. R. Amen.

Część druga.

Na chwałę Boga Syna, drugiej Osoby Trójcy przenajświętszej.

HYMN.

Synu Boże narodzony, * W Sakramencie utajony, * A na krzyżu umęczony, * Bądź za wszystko pochwalony.

W Serca Twego miłej ranie, * Niech otrzyma ubłaganie * Nasze do Ciebie wołanie, * Synu Boży! Jezu, Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego, * Od wszelkiego zasłon złego, * Każdego człeka grzesznego, * Krwią Twoją odkupionego.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, potem 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd

ANTYFONA.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, Światło z Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, któremu *(tu się nizko pokłonić)* niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. R. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego, prawdziwy w naturze ludzkiej Boże! pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoją, która Cię z nieba sprowadziła, i przez wszystkie trudy, prace i boleści życia Twojego: przyjmij do przenajświętszej łaski Twojej grzeszne dusze nasze, teraz i w godzinę śmierci naszej. R. Amen.

Część trzecia.

Na chwałę Boga Ducha świętego, trzeciej Osoby Trójcy przenajświętszej.

HYMN.

Duchu święty! daj natchnienie, * I nam grzesznym opatrzenie, * Przez łask Twoich udzielenie, * A potem duszne zbawienie.

Zapal ogień w nas miłości, * Użycz daru roztropności, * W przeciwnościach cierpliwości * I należytej czystości.

Bądź pociechą zasmuconym, * Bądź ratunkiem utrapionym, * Przewodnikiem bądź błądzącym, * I przytomnym Ciebie czczącym.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, potem 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd.

ANTYFONA.

Błogosławiony Bóg Duch święty, od Ojca i Syna pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Poświęciciel dusz naszych. Pocieszyciel wszyst-

kich utrapionych i osierociałych, któremu *(tu się nizko pokłonić)* niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. R. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu przenajświętszy! Oświecicielu grzesznych i Pocieszycielu wszystkich utrapinoych! przez nieskończone miłosierdzie i miłość Twoją, pokornie Ciebie prosimy, racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze, i w potrzebach naszych racz nam być Wspomożycielem teraz i w godzinę śmierci naszej. R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.

Niech będzie błogosławiona święta i nierozdzielna Trójca, teraz i na wieki wieków. R. Amen.

Modlitwa w dzień Trójcy świętej,
którą także i w innym czasie odmówić można.

Trójco Najświętsza, miłości, czci, najgłębszego ukłonu godna, niepojęta w sobie i dziełach, nieograniczona w Swej wszechmocności, nieprzebrana w dobroci, nierozdzielna w jedności, panująca na wieki, rządząca bez omyłki: Ojcze, Synu, i Duchu święty, w Ciebie wierzę, w Tobie ufam, Ciebie kocham, chwalę i wielbię teraz i na wieki, boś jest jedyna dobroć, świętość, mądrość i doskonałość. Nie zaciekam się ze świętym Augustynem w isto-

cie i własnościach Twoich, ale pragnę Cię kochać jego miłością, a wszelkie badania tej niepojętej tajemnicy niech mi posłużą do większego jeszcze miłowania Ciebie. Wielbię Cię we wszystkich dziełach Twoich dziwnych i doskonałych. Chciałbym (łabym) Ci we wszystkim oddawać miłość, chwałę i pokłony, jakie Ci oddaje Najśw. Marya Panna, Aniołowie, Święci Pańscy i wierny lud Twój. Chciej oziębłych ogrzać miłością, niewiernych natchnąć poznaniem, że Ty Sam tylko jesteś Bóg na niebie i na ziemi, prawdziwy w Trójcy, nieśmiertelny, nieomylny, wiecznie panujący mądrze i opatrznie rządzący; żeś Ty sam Pan nad pany, Król nad królmi, Sam tylko uczczenia i miłości godzien. Ciebie, Boże, wyznaję, słucham, szacuję nad wszystko. Od Ciebie się łaski, odpuszczenia i zbawienia wiecznego spodziewam, i Tobie, przenajświętsza Trójco, niech będzie wieczna chwała odemnie i od każdego stworzenia. Amen.

Litania do Trójcy świętej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, przez którego i w którym jest wszystko, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,
Święta Trójco, jedyny Boże, który jako Ojciec opatrznością wszystko rządzisz,
Święta Trójco, jedyny Boże, który czynisz cuda na ziemi,
Święta Trójco, jedyny Boże, Obrońco nasz i zapłato nasza wieczna,
Święta Trójco, jedyny Boże, litościwy i wielkiego miłosierdzia,
Święta Trójco, jedyny Boże, Królu nad królmi, Panie nad wszystkimi panującymi,
Święta Trójco, jedyny Boże, który nie chcesz zguby grzesznego człowicka,
Święta Trójco, jedyny Boże, który pokutujących do łaski Swojej przyjmujesz,
Święta Trójco, jedyny Boże, którego własność jest pokazywać miłosierdzie,
Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.

Zmiłuj się nad nami.

Od wszego złego, wybaw nas Panie.
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
Przez wszechmocność Twoją, Boga Ojca i Stworzyciela naszego,
Przez wcielenie, mękę i śmierć Syna, Zbawiciela naszego,
Przez oświecenie Twoje, Ducha świętego, Pocieszyciela naszego,
Przez przyczynę Najświętszej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich,
Prosimy niegodne stworzenia Twoje, wysłuchaj nas Panie.

Wybaw nas Panie!

Abyśmy Ciebie Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych kochali i miłowali, wysł. nas Panie.

Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zachowali,
Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrześcijańskim sprawować i pomnażać raczył,
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i okoliczne kraje od wszelakich, plag surowej sprawiedliwości Twojej zachować raczył,
Abyś nam grzechy nasze odpuścić i do chwały królestwa Twojego przyjąć nas raczył,

Wysłuchaj nas Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, odpuść nam Panie.
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, wysłuchaj nas Panie.
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Prośba.

Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,
Ratuj stworzenie, daj opatrzenie,
Wlej Ducha Swego do serca mego,
Wspomóż w potrzebie proszących Ciebie,
Odpuść nam złości dla Twej litości,
Znieś głód, mór wojny, spraw czas spokojny,
Daj dar miłości i pobożności,
Szczęść państwu temu, jako Swojemu,
Strzeż w niem żyjących, broń konających,
Daj nam być w niebie, prosimy Ciebie,

O błogosławiona Trójco!

℣. Błogosławiony jesteś, Panie na firmamencie niebieskim,
℟. Chwalebny i nieskończonej chwały godny na wieki.

v. Panie wysłuchaj modlitwę moją,
R. A wołanie moje itd.

Modlitwa.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś sługom Twoim w wyznaniu prawdziwej wiary dał poznać chwałę Trójcy wiekuistej i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóztwa: pokornie Cię prosimy, abyśmy tej wiary mocą zawsze byli od wszystkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy świętej jedyny Boże! Ojcze, Synu i Duchu święty! który nad żywymi i umarłymi panujesz i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje okazujesz, pokornie Cię prosimy, okaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu i wszystkim stanom duchownym i świeckim: dobrodziejom naszym daj wieczne dobro, a duszom zmarłym odpoczynek wieczny. Który żyjesz i królujesz w Trójcy świętej, Bóg jedyny na wieki wieków. Amen.

Modlitwa na Boże Ciało.

Opuszczając tę ziemię, najdroższy Panie i Zbawicielu, chciałeś i nadal pozostać między ludźmi cudownym sposobem. W tym celu ustanowiłeś Sakrament miłości, gdzie pod postacią chleba prawdziwe jest Ciało Twoje, a pod postacią wina prawdziwa Krew przenajświętsza Twoja. Niechże Ci, Zbawicielu nasz, za to będą dzięki nieskończone! Oto my nędzni ludzie możemy Cię teraz przyjmować

w Komunii świętej ku wielkiemu pocieszeniu naszemu, i możemy modlić się do Ciebie w kościołach naszych, towarzyszyć Ci w procesyach publicznych i wypraszać sobie rozmaite łaski w potrzebach naszych. Wielbić Cię za tyle miłości nie przestanę i publicznie przed światem wyznawać, żeś naszym Panem i Bogiem, który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Ewangelia przy pierwszym ołtarzu
według św. Mateusza.

Księga rodzaju Jezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego: Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę i braci jego, Juda zaś zrodził Faresa i Zarę z Samary. A Fares zrodził Ezrona, a Ezron zrodził Arama, Aram zaś zrodził Aminabada, Aminabad zrodził Naasona, a Naason zrodził Salmona, a Salmon zrodził Boosa z Rahaby, Boos zaś zrodził Jessego, a Jesse zrodził Dawida króla, a Dawid król zrodził Salomona z onej, która była Uryaszowa. Salamon zaś zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abia, a Abia zrodził Azę, a Aza zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Joráma, a Joram zrodził Ozyasza, a Ozyasz zrodził Joatama, a Joatam zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezechiasza, a Ezechiasz zrodził Manassesa, a Manasses zrodził Amona; Amon

zrodził Jozyasza, a Jozyasz zrodził Jechochoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu babilońskiem. A po przeprowadzeniu babilońskiem Jechoniasz zrodził Salatiela, a Salatiel zrodził Zorobabela, a Zorobabel zrodził Abiuda, Abiud zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Azora, Azor zrodził Sadoka, Sadok zrodził Achima, Achim zrodził Eliuda, Eliud zrodził Eleazara, Eleazar zrodził Matana, Matan zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

Ewangelia przy drugim ołtarzu,
według św. Marka.

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jako napisano jest u Izajasza proroka: Oto ja posyłam anioła mojego przed oblicznością twoją, który zgotuje drogę twoję przed Tobą. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Był Jan na puszczy, chrzcąc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka i Jerozolimianie wszyscy, i byli ochrzceni od niego w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan był odziany sierścią wielbłądzią, pasem skórzanym około biódr swoich, a jadł szarańczą i miód leśny, i przepowiadał, mówiąc: Idzie za mną

Ten, który mocniejszy jest, niż ja, do którego nóg przypadłszy, nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia Jego. Jam-ci was chrzcił wodą, ale on was będzie chrzcił Duchem świętym.

Ewangelia przy trzecim ołtarzu,
według św. Łukasza.

Był za dni Heroda, króla Żydowskiej ziemi, kapłan niektóry, imieniem Zacharyasz, z porządku Abiasza, a żona jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta. A byli oboje sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany. A nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była niepłodną, a byli oboje podeszłemi we dniach swoich. A stało się, gdy odprawował urząd kapłański w rzędzie porządku swego przed Bogiem. Według zwyczaju urzędu kapłaństwa, losem padło, że miał kadzić, wszedłszy do kościoła Pańskiego. A wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia. I zatrwożył się Zacharyasz, ujrzawszy: i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się Zacharyaszu, bo jest wysłuchana prośba twoja: a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna, i nazwiesz imię jego Jan. A ty będziesz miał wesele i radość, i wiele ich będą się ra-

dować z narodzenia jego. Albowiem będzie wielki przed Panem: i wina i sycery pić nie będzie: i będzie napełnion Duchem świętym jeszcze z żywota matki swej. A nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu ich. A on uprzedzi przed nim, w duchu i mocy Eliaszowej: aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności sprawiedliwych, iżby zgotował Panu lud doskonały.

Ewangelia przy czwartym ołtarzu,
według św. Jana.

Na początku było słowo, a słowo było u Boga, a Bogiem było słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi: A światłość w ciemnościach świeci: a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoiż go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożemi, tym którzy

wierzą w Imię Jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełnego łaski prawdy.

Modlitwa

przy nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu.

Wejrzyj, Panie, z świątnicy Twojej i z wyniosłego niebios mieszkania, i obacz tę przenajświętszą Ofiarę, jaką wielki nasz kapłan, Syn Twój, Pan nasz, Jezus Chrystus ofiaruje za grzechy Swych braci, i daj się ubłagać nad mnóztwem złości naszych.

Oto głos Krwi brata naszego, Jezusa, woła do Ciebie z krzyża: Wysłuchaj, Panie, ubłagaj się, Panie, obacz a uczyń; nie omieszkaj Sam dla Siebie, Boże mój, bo Imię Twoje wzywane jest nad miastem i nad ludem Twoim, a uczyń nam według nieskończonego miłosierdzia Twego. Amen.

Abyś nas i to miasto bronić, uspokoić, strzedz, błogosławić i zachować raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas.

(100 dni odpustu. Pius IX, 4 lutego 1877.)

Litania o Przenajświętszym Sakramencie.

Kyrie elejsen. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, któryś w Najświętszym Sakramencie jako Bóg i człowiek obecny,
Jezu żywy chlebie, któryś z nieba zstąpił,
Jezu utajony Boże i Zbawicielu,
Jezu nieustająca ofiaro nowego przymierza,
Jezu ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza,
Jezu prawdziwa ofiaro błagalna za żywych i zmarłych,
Jezu niewinny Baranku Boży,
Jezu chlebie Anielski,
Jezu pokarmie nasz najkosztowniejszy,
Jezu przymierze miłości i pokoju,
Jezu źródło łask wszelkich,
Jezu pociecho zasmuconych,
Jezu ucieczko grzesznych,
Jezu wspomożycielu słabych i obciążonych,
Jezu lekarzu chorych,
Jezu pokarmie w godzinę śmierci,
Jezu szczęśliwości wieczna wybranych,
Jezu zadatku chwalebnego zmartwychwstania,
Bądź nam miłościw, przepuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu.
Od niegodnego pożywania ciała i krwi Twojej najświętszej, zachowaj nas Jezu.
Od wszelkich pożądliwości ciała, zachowaj nas Jezu.
Od pożądliwości oczu, zachowaj nas Jezu.
Od wszelkiej pychy, zachowaj nas Jezu.

Od wszelkich niebezpieczeństw i okazyi do grzechu,
Od wszelkiej lekkomyślności umysłu,
Od wszelkiej oziębłości ku bliźnim,
Od grzechu każdego,
Od śmierci wiecznej,
Przez najświętsze wcielenie Twoje,
Przez gorzką mękę i śmierć Twoję,
Przez serdeczną miłość, okazaną w zostawieniu uczniom Twoim i nam Ciała Twego na pokarm, krwi Twojej na napój,
Przez pokorę najgłębszą Twoję, jakąś w poprzedzającem umywaniu nóg uczniom Twoim okazał,
Przez pięć ran Twego najświętszego ciała, któreś za nas sobie zadać dopuścił,
Przez najdroższą krew Twoję, którąś nam na ołtarzu zostawić raczył,

Zachowaj nas Jezu!

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Jezu.
Abyś wiarę, uszanowanie i nabożeństwo ku Twemu Najświętszemu Sakramentowi zawsze w nas utrzymywać i pomnażać raczył, prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu.
Abyś wszelkie zbrodnie i to, co Ci się nie podoba, w nas umarzać i z nas wykorzenić raczył,
Abyś nas w łasce Twej zachować i umacniać raczył,
Abyś nas od wszelkich zasadzek nieprzyjaciół uwolnić raczył,
Abyś serca nasze łaską Swoją oczyścić i poświęcić raczył,
Abyś nam skutków niebieskich tego Najśw. Sakramentu w obfitości doznać pozwolił,
Abyś nas przez te tajemnicę miłości pomiędzy sobą co raz doskonalej zjednoczyć raczył,

Prosimy Cię wysłuchaj nas Jezu!

Abyś święte pragnienie pożywania Ciebie często w Komunii świętej w nas wzbudzić raczył,
Abyś nam do przygotowania godnego na tę ucztę przez prawdziwą pokutę dopomódz raczył,
Abyś nas w godzinę śmierci tym pokarmem niebieskim zasilić i wzmocnić raczył,
Abyś nam w godzinę śmierci na pomoc przybyć raczył,
Abyś nam w szczęśliwą godzinę umierać dozwolić raczył,
Abyś nas ku wiecznemu chwalebnemu życiu wskrzesić raczył,
Abyś nas wysłuchać raczył,
Synu Boży, źródło łaskawości i miłosierdzia,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami Jezu.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. O uczto święta, w której Chrystus pożywany i pamiątka męki Jego czczona.
R. Dusza łaską napełniona, a nam zadatek przyszłej szczęśliwości udzielan bywa.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w Sakramencie cudownym Męki Twej pamiątkę zostawił, racz nam dać, błagamy, iżbyśmy do przyjmowania Najświętszego Ciała Twego i najświetszej Krwi

Twojej jak najczęściej, i z jak najgłębszem nabożeństwem dla uleczenia i zbawienia dusz naszych przez Ciebie odkupionych przestępowali; i świętością tegoż Sakramentu, przez Boskie zasługi Twoje, królestwo niebieskie sobie zapewnili. Który z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego żyjesz i królujesz na wieki wieków. R. Amen.

Modlitwa na uroczystość św. Apost. Piotra i Pawła

O święci Apostołowie, Piotrze i Pawle, oto ja N. N. obieram was dziś i na zawsze, za szczególniejszych opiekunów i obrońców moich. Najpokorniej wesele się z Tobą, święty Piotrze, książę Apostołów, żeś jest tą Opieką, na której Bóg zbudował Swój Kościół. I z tobą, święty Pawle, że Cię Bóg uczynił wybranem naczyniem i kaznodzieją Słowa Bożego na całym świecie.

Uproście mi żywą Wiarę, mocną Nadzieję, doskonałą Miłość, wzgardę świata, cierpliwość w przeciwnościach, pokorę w pomyślności, uwagę w modlitwie, czystość serca, proste zamierzanie w działaniu, pilność w wykonywaniu obowiązków stanu mojego, w dobrych postanowieniach stałość, zupełne zdanie się na wolą Bożą, i stateczną w łasce Bożej wytrwałość.

Obym za przyczyną waszą, i przez chwalebne zasługi wasze, pokonawszy pokusy świata,

czarta i ciała stał (a) się godnym (a) stanąć przed obliczem najwyższego a wiecznego Pasterza dusz. Pana naszego Jezusa Chrystusa, by Go kochać i posiadać wiecznie. Który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu
(100 dni odpustu. Pius IX, 29 Stycznia 1878.)

Modlitwa na uroczystość
Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi.

O Maryo! przemożna Opiekunko moja, która w Niebo wzięta, nie przestajesz litościwem okiem spoglądać na pozostałe tu dzieci Twoje, i chcesz być od nich błaganą: wyjednaj mi ducha prawdziwej pobożności, i spraw, bym Cię wzywał (a) w każdej chwili życia mojego, a szczególniej w straszliwej śmierci godzinie. Panno najchwalebniejsza! któraś ducha w ręce Jezusa oddała, spraw, abym i ja za twoją pomocą złożył (a) duszę moją na łono Jego miłosierdzia, w miłości Jego trwał (a) całe życie i we wszystkiem miał (a) na celu wykonanie woli Jego przenajświętszej. A.

Trzy Zdrowaś Marya itd.

Modlitwa na uroczystość
Narodzenia Najświętszej Panny Maryi.

Bądź pozdrowiona przenajzacniejsza Królowo pokoju, Przenajświętsza Matko Boża,

przez przenajświętsze Serce Jezusa Syna Twojego, Księcia pokoju. Spraw, aby ustał gniew Jego, i niech nad nami panuje w pokoju. Pomnij, o najmiłosierniejsza Panno Maryo, że niesłyszano nigdy, aby ktokolwiek uciekający się pod Twoją obronę, błagający o Twoję pomoc i żebrzący Twego wstawienia się, został opuszczonym. Taką ufnością ożywiony (a) do Ciebie przychodzę. Nie chciej Matko Słowa wcielonego, gardzić słowami mojemi, lecz usłysz je i wysłuchaj, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo.

(300 dni odpustu, Pius IX, 23 Września 1846 r.)

Litania na Wszystkich Świętych.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu, święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
Święta Panno nad pannami, módl się za nami.
Święty Michale, módl się za nami.
Święty Gabryelu, módl się za nami.
Święty Rafale, módl się za nami.
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami.
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, módlcie się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami.
Święty Józefie, módl się za nami.

Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami.
Święty Piotrze, módl się za nami.
Święty Pawle,
Święty Jędrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,
Módl się za nami.
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, módlcie się za nami.
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie, módlcie się za nami.
Święty Szczepanie, módl się za nami.
Święty Wawrzyńcze, módl się za nami.
Święty Wincenty, módl się za nami.
Święci Fabianie i Sebastyanie, módlcie się za nami.
Święci Janie i Pawle, módlcie nie za nami.
Święci Kosma i Damianie, módlcie się za nami.
Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Męczennicy, módlcie się za nami.
Święty Sylwestrze, módl się za nami.
Święty Grzegorzu, módl się za nami.
Święty Ambroży, módl się nami.
Święty Augustynie, módl się za nami.

Święty Hieronimie, módl się za nami.
Święty Marcinie, módl się za nami.
Święty Mikołaju, módl się za nami.
Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Doktorowie, módlcie się za nami.
Święty Antoni, módl się za nami.
Święty Benedykcie, módl się za nami.
Święty Bernardzie, módl się za nami.
Święty Dominiku, módl się za nami.
Święty Franciszku, módl się za nami.
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nami.
Święta Maryo Magdaleno, módl się za nami.
Święta Agato, módl się za nami.
Święta Łucyo, módl się za nami.
Święta Agnieszko, módl się za nami.
Święta Cecylio, módl się za nami.
Święta Katarzyno, módl się za nami.
Święta Anastazyo, módl się za nami.
Wszystkie święte Panny i Wdowy, módlcie się za nami.
Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami.
Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.
Od wszego złego, wybaw nas Panie.
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej niepogody,

Wyb. nas Panie!

Od głodu, moru, ognia i wojny,
Od klęski trzęsienia ziemi,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę św. Wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoję,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez święte Zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha św. Pocieszyciela zesłanie,
W dzień sądu Twego,
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karania od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjacioły Krzyża świętego poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój i jedność darować raczył,
Abyś też nas samych w służbie Twojej św. utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, krewnych i dobro-

Wysłuchaj nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

dziejów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
Synu Boży, Ciebie prosimy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Wysł. nas Panie!

Ojcze nasz. Zrowaś Marya.

PSALM 69.

Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu: Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.

Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni: którzy szukają duszy mojej.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą, wstydząc się, którzy się z mojego urągają smutku.

Niech się weselą i radują w Tobie wszycy, którzy Cię szukają: a niech zawsze mówią: Niechaj uwielbion będzie Pan: którzy miłują zbawienie Twoje.

A jam jest żebrak i ubogi: Boże wspomóż mnie.

Pomocnikiem i Wybawicielem moim Ty jesteś Panie, nie opuszczaj mnie.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

℣. Zbaw sługi Twoje.

℟. Boże mój, nadzieję mające w Tobie.

℣. Bądź nam Panie wieżą mocną.

℟. Od twarzy nieprzyjaciela.

℣. Niechaj na nas nic nie zyska nieprzyjaciel.

℟. I syn nieprawości niech nam nie może szkodzić.

℣. Panie, nie czyń nam według grzechów naszych.

℟. I nie oddawaj nam według nieprawości naszych.

℣. Módlmy się za Papieża naszego N.

℟. Niech go Pan zachowuje, ożywia i błogosławi na ziemi i niech go nie podaje w ręce nieprzyjaciół jego.

℣. Módlmy się za dobrodziejów naszych.

℟. Racz, Panie, nagrodzić wszystkim dobrze nam czyniącym, dla Imienia Twego, żywotem wiecznym. A.

℣. Módlmy się za wiernych zmarłych.

℟. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

℣. Módlmy się za braci naszych nieobecnych.

℟. Zbaw sługi Swoje, Boże mój, nadzieję mając w Tobie.

℣. Poślij im pomoc z miejsca Twego świętego.

℟. I z Syonu wejrzyj na nich.

℣. Panie, wysłuchaj modlitwę moją.

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Boże! którego własnością jest litować się i przebaczać, wejrzyj łaskawie na pokorne prośby nasze, uwolnij nas dobrotliwie i wszystkie sługi Twoje od wszelkich więzów grzechowych.

Wysłuchaj, Panie! jęki i prośby nasze, którzy Cię błagamy w upokorzeniu, a przebacz

nam grzechy, które opłakujemy, abyśmy, otrzymawszy przebaczenie od Ciebie, mogli pokój sumienia odzyskać.

Okaż nad nami litościwie Twoję dobroć, o Panie! abyśmy przez Ciebie uwolnieni być mogli od winy wszystkich grzechów naszych i od kary, na którąśmy przez nie zasłużyli.

Boże! który bywasz przez grzechy obrażony, a przez pokutę dajesz się przebłagać, wejrzyj łaskawie na prośby upokorzonego ludu Twojego i odwróć chłosty gniewu Twojego, na któreśmy przez grzechy nasze zasłużyli.

Wszechmogący, wieczny Boże! zmiłuj się nad sługą Twoim N., naszym najwyższym pasterzem, prowadź go miłościwie na drodze wiecznego zbawienia, aby za pomocą łaski Twojej o to się starał i wykonywał, co się Tobie podoba.

Boże! od którego wszelka chęć święta, każda dobra rada i sprawiedliwe przedsięwzięcie pobudza, udziel sługom Twoim pokoju, którego świat dać nie może, abyśmy serca nasze poddali przykazaniom Twoim, i wolni od trwogi nieprzyjacielskiej, pod Twoją opieką dni nasze w pokoju i bezpieczeństwie pędzili.

Zapal, o Panie! serca nasze ogniem Ducha świętego, abyśmy w czystości ciała Tobie służyć i w niewinności serca podobać się mogli.

O Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych! udziel duszom sług i służebnic Two-

ich odpuszczenie wszystkich grzechów, aby przebaczenie, którego zawsze pragnęli, za naszem wstawieniem się otrzymać mogli.

Błagamy Cię, o Panie! racz nasze sprawy uprzedzić łaską Swoją i dopomagać w ich wykonaniu, aby wszelkie prośby i sprawy nasze od Ciebie się zawsze zaczynały i przez Ciebie kończyły.

Wszechmogący, wieczny Boże! który nad żyjącymi i umarłymi panujesz, i nad tymi wszystkimi litujesz się, których znasz wiarę i dobre uczynki: błagamy Cię w pokorze, się zlitować nad tymi, za których zasyłamy prośby nasze, tak za tymi, co są jeszcze na świecie, jak i za tymi, co się już przenieśli do wieczności: racz im za przyczyną Świętych Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie!
℣. Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan.
℟. Amen.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

Modlitwa na Dzień Zaduszny

Boże! wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, Jezu Chryste, racz dać odpuszcze-

nie grzechów duszom sług i służebnic Twoich, aby zbawienia, którego sobie życzyli, za modlitwami naszemi dostąpić co prędzej mogli. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Msza święta żałobna na stronie 133.

Litania za dusze zmarłych.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nimi.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nimi.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nimi.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nimi.
Święta Maryo, módl się za nimi.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nimi.
Święta Panno nad pannami, módl się za nimi.
Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nimi.
Święci Patryarchowie i Prorocy,
Święci Apostołowie i Ewangielistowie,
Święci Uczniowie Pańscy,
Święci Męczennicy i Męczenniczki,
Święci Biskupi i Wyznawcy,
Święci Kościoła Bożego Doktorowie,
Święci Kapłani i Lewitowie,
Święci Zakonnicy i Pustelnicy,
Święte Panny i Wdowy,
Módlcie się za nimi!
Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nimi.
Bądź im miłościw, przepuść im, Panie.
Od wszego złego, wybaw ich, Panie.
Od gniewu Twego, wybaw ich Panie.
Od mocy djabelskiej, wybaw ich Panie.
Od mąk czyścowych, wybaw ich Panie.

Przez narodzenie Twoje, wybaw ich Panie.
Przez krzyż i mękę Twoję, wybaw ich Panie.
Przez śmierć i pogrzeb Twój, wybaw ich Panie.
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje, wybaw ich Panie,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje, wybaw ich Panie.
Przez łaskę Ducha św. Pocieszyciela, wyb. ich Panie.
My grzeszni za cierpiącemi duszami prosimy Cię, Panie.
Za duszami Biskupów, Kapłanów i wszelkich duchownych stanów,
Za duszami królów, książąt i wszelkich na świecie zwierzchności,
Za duszami rodziców, braci, sióstr, krewnych powinowatych naszych,
Za duszami tych, którzy nam co dobrego względem ciała i duszy czynili,
Za duszami tych, którycheśmy szczególnie, i oni nas za życia kochali,
Za duszami tych, którzy nam, albo my im tu na świecie nieprzyjaźni byli,
Za duszami tych, którzy z naszej przyczyny lub zgorszenia czyścowe męki cierpią,
Za duszami, które niespodzianie z tego świata zeszły,
Za duszami, które z ciał wychodząc, należytego usłużenia nie miały,
Za duszami tych, którzy w tym domu albo w tej parafii poumierali,
Za duszami tych, których ciała w tym kościele albo na tym cmentarzu spoczywają,
Za duszami tych, których ciała chrześcijańskiego pogrzebu nie miały,
Za duszami dobrodziejów kościoła i innych miejsc świętych,

Proszę Cię Panie.

Za duszami tych, którzy się za umarłych nabożnie modlili,
Za duszami, które już najdawniej lub najciężej cierpią,
Za duszami, które od krewnych i przyjaciół ratunku czekają, a doczekać się nie mogą,
Za duszami od wszystkich opuszczonemi i żadnego ratunku nie mającemi,
Za duszami, za które się modlić najbardziej jesteśmy obowiązani,
Za duszami, przez których wybawienie mamy mieć podobną od nich pomoc,
Za duszami, za które Ty wiesz najlepiej Boże i chcesz abyśmy się modlili,
Abyś dusze wszystkich wiernych zmarłych do wiekuistego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś wszystkich żyjących ku nabożeństwu za też dusze statecznie wzruszyć raczył,
Abyś wszystkich Kapłanów wspomnienia we Mszy świętej za dusze zmarłych łaskawie przyjmować raczył,
Abyś świętych Aniołów Twoich na pociechę cierpiących dusz i na ich wyprowadzenie z czyśca posyłać raczył,
Abyś niegodne prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
Synu Boży, a Boże miłosierdzia,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść im, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas za nimi, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nimi, Panie!
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

Prosimy Cię Panie

W. I nie wódź nas na pokuszenie,
O. Ale nas zbaw ode złego.
W. Od bram piekielnych,
O. Wybaw ich dusze, Panie!
W. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie! któryś na świętem prześcieradle, w którem ciało Twoje przenajświętsze z krzyża złożone przez Józefa uwinione było, znaki męki Swojej i blizn ciała Swojego świętego zostawić raczył, prosimy Ciebie, spraw miłościwie, abyśmy przez krzyż i śmierć Twoją do chwały zmartwychwstania doprowadzeni byli, a dusze zmarłych aby odpoczywały w pokoju wiecznym. Amen.

Modlitwa na cmentarzu.

Panie żywych i umarłych, na tym cmentarzu, gdzie każdy grób przypomina mi nicość ludzką i znikomość świata, naucz mię często myśleć o tej prawdzie, że jestem śmiertelnym (a), i każdej chwili umrzeć mogę.

Tu leżą szczątki rodziców moich, krewnych, przyjaciół i znajomych. Wszystkie ich pociechy i cierpienia doczesne, pragnienia i nadzieje, zamysły i przedsięwzięcia pokrył cichy grób.

Jestem pielgrzymem na ziemi, a miejscem zamieszkania trwałego jest wieczność. Chcę

być od tej chwili rozumnym (ą). używać roztropnie udzielonego mi czasu do życia. Unikać grzechu, zwyciężać pokusy, umartwiać złe skłonności, wykonywać dobre uczynki i unikać wszystkiego, coby mi zejście z tego świata ciężkiem czyniło.

Miłosierny Panie, wesprzyj mię łaską Swoją i utwierdź w odmianie życia, abym za nadejściem śmierci bez smutku i strachu opuszczał (a) ziemię, a ufny (a) w miłosierdziu Twojem, spokojnie i z nadzieją w ręce Twoje oddał (a) ducha mojego.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Boże, któryś nam czcić ojca i matkę przykazał, proszę Cię pokornie przez zasługi życia, boleści, męki i śmierci Jezusa Chrystusa racz duszę mojego ojca, matki (lub rodziców moich) domieścić do chwały nieśmiertelnej, którą nam wysłużył tenże Jezus Chrystus, ten najsłodszy Zbawiciel i Odkupiciel. Amen.

Modlitwa za zmarłych
krewnych, przyjaciół i dobrodziejów.

Boże, którego miłosierdzie nie ma granic, przyjmij łaskawie prośby moje, a duszom braci, sióstr, krewnych, przyjaciół i dobroczyńców moich, których do prawdziwej wiary powołać raczyłeś, daj odpuszczenie wszystkich grzechów, aby od wszelkich nieprawości oczy-

szczone, przez miłosierdzie Twoje pozyskały błogosławieństwo światła wiecznego. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Litania Loretańska.

(Sykstus V. papież do pobożnego odmawiania tej Litania przywiązał 200 dni odpustu za każdy raz).

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,

Módl się za nami.

Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo Wszystkich Świętych,
Królowo bez grzechu pierworodnego poczęta,
Królowo Rożańca świętego,

Módl się za nami!

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zrowaś Maryo.

ANTYFONA.

Pod Twoję obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko; naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani, o Pani, o Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj. O Pani, o Pani, o Pani nasza! Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza.

v. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę Twoję prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, aby którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiem Wcielenie Chrystusa, Syna Twego, poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

v. Módl się za nami, święty Józefie.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Trzy modlitewki do Najświętszej Panny Maryi.

Za każde odmówienie 100 dni odpustu i zupełny odpust raz w miesiąc.

I. Całem sercem wielbię Cię, o Najświętsza Dziewico nad wszystkie Anioły, nad

wszystkie Święte Raju, jako córę przedwiecznego Ojca wyniesioną, i poświęcam Tobie duszę moję z wszystkiemi jej władzami. Zdrowaś Marya itd.

II. Całem sercem wielbię Cię, o Najświętsza Dziewico nad Anioły, nad wszystkie Niebiany w Raju, jako Matkę Jednorodzonego Syna wyniesioną, i ciało moje wraz z wszystkiemi zmysłami Tobie poświęcam. Zdrowaś Marya itd.

III. Całem sercem wielbię Cię, o Najświętsza Dziewico, nad Anioły, nad wszystkie Niebiany, jako najmilszą Oblubienicę Ducha Przenajświętszego wyniesioną i poświęcam Ci serce moje z wszystkiemi uczuciami, prosząc: wyjednaj mi u Boga łaski do zbawienia potrzebne. Zdrowaś Marya itd.

Modlitwa do N. Panny Maryi o śmierć szczęśliwą.

O najsłodsza Matko Pana Jezusa! Najśw. Maryo Panno, Pani moja, miłosierdzia pełna! raczy sprawić przyczyną Swoją, aby śmierć nagła i niespodziana nie przypadła na mnie; abym się z tym żywotem nie rozstał (a) bez chrześcijańskiego przygotowania. Przez mękę i śmierć jednorodzonego Syna Twego błagam Cię, Panno błogosławiona! módl się za mną niegodnym (ą), a uproś mi przed skonaniem mojem żal serdeczny, zbawienna spowiedź, żarliwą pokutę i zadosyćuczynienie, iżbym w mi-

łości Syna Twego Bozkiego i Sakramentami Jego posilon (a), doczesność opuszczając, przyjęty (a) został (a) do wiekuistej łaski i radości wybranych. Uczyń ze mną miłosierdzie Twoje, Maryo, Matko Bozka! w one straszną godzinę, gdy we mnie siły ustaną, i martwiejący język nie będzie Cię mógł wzywać; gdy się zaćmią oczy moje i żaden się głos ziemski nie przebije przez uszy moje. Natenczas, o najłaskawsza Matko Chrystusowa, Opiekunko i Obronicielko grzeszników! racz pomnieć na niegodne modły, jakie teraz składam w Twe miłosierne ręce, a ratuj nędzną duszę moję, przez łaskę Syna Twojego, Pana naszego. Amen.

Modlitwa do Najświętszej Maryi Panny o uproszenie miłości Boga.

O błogosławiona Najświętsza Maryo Panno, Matko Zbawiciela świata! łaski i przyczyny Twojej pokornie upraszam przez miłość Twoję, dla Syna Twego Bozkiego, Jezusa Chrystusa, abyś mi dała kochać Go i miłować miłością najdoskonalszą i w tej miłości najsłodszej nigdy się nie odmieniać, ani ustawać. Racz pomnieć, Orędowniczko i Pani moja! w godzinę śmierci mojej, iżem Ci się oddał (a) na służebnika (icę) Twojego (ę); ześlij mi wówczas pomoc świętych Aniołów, abym umierając w miłości Matki i Syna, trwał (a)

w tejże miłości świętej i chwalił (a) Was na wieki wieków. Amen.

Obranie Najśw. Maryi Panny za Patronkę i Opiekunkę w życiu i przy śmierci.

Najświętsza Maryo Panno, Matko Syna Bożego, Pani nieba i ziemi, Królowo Aniołów i wszystkich Świętych! z pobożną pociechą serca mojego dziękuję Bogu za to, że Ciebie jednę z wszystkich Adama córek obrał za Matkę Zbawicielowi naszemu; że Cię od pierworodnego w poczęciu i od wszelkiego w całem Twem życiu grzechu uwolnił; że Cię łask Swoich i zasług Twoich pełną z duszą i z ciałem zaraz po śmierci wziął do nieba, i że Cię tam nad wszelkie święte dusze i Anioły niebieskie wyniósł, a przyzwoitą Matce Bozkiej chwałą uwielbić raczył. Wiedząc zaś, o Najświętsza i najchwalebniejsza Panno Maryo! o zupełnej przemożności Twojej u Najmilszego Syna Twego, a Boga naszego, i o Twojej nieporównanej ku nam ludziom dobroci, przez którą stajesz się ucieczką grzesznym, ufnością pokutującym, pocieszycielką utrapionym, opiekunką konającym i Matką wszelkiej litości wszystkim, a przeto największą w Tobie po Bogu nadzieję mając: upadłszy przed Tobą w duchu, pokornem sercem wszystkie Ci dni życia mojego na usługi oddaję i wpraszam się w świętą opiekę Twoję.

Ciebie obieram sobie za Panią dziedziczną i wieczną; Ciebie upraszam sobie na całe życie moje za Patronkę wszystkich spraw, mów i myśli moich na sądzie Bozkim. Ciebie każdego czasu, osobliwie ostatniego momentu śmierci mojej, pragnę mieć opiekunkę i Obronicielkę moją. Ach, Panno święta, przyjmij odemnie to moje oświadczenie, a teraz i zawsze i przy zgonie pokaż mi się Matką miłosierdzia i dobrodziejką moją. Ja też wzajemnie odtąd i póki mi zdrowie, pamięć i rozum służą, póki językiem, sercem i innemi zmysłami władać mogę, nie przestanę Cię wielbić i wzywać, serdecznie upraszając: wyjednaj mi, Matko Bozka, u Syna Twego łaski do odpokutowania za przeszłe grzechy i do ustrzeżenia się wszystkich innych na zawsze. Uproś mi pomoc ku prowadzeniu najpobożniejszego życia i ku wytrwaniu w dobrem aż do końca. Uproś godne i wczesne do śmierci przygotowanie przez spowiedź należytą, przez Najśw. Komunią i ostatnie Olejem św. namaszczenie. A gdy mnie już ogarną boleści śmiertelne, gdy Cię już zdrętwiałym językiem nie będę mógł (a) wzywać, wspomnij litościwie na teraźniejszą prośbę moję, którą do Ciebie pokornie zanoszę, rzucając się duchem i ciałem do stóp Twoich: przybądź wtenczas na ratunek grzesznej duszy mojej! O Matko bolejąca pod krzyżem umierającego Syna Twojego!

zasługą tychże boleści Twoich ulżyj wtedy teschności bólów moich śmiertelnych. O Panno mocna! oddal najsroższe naonczas strachy i pokusy. O Pocieszycielko utrapionych pociesz mię Twoją obecnością przy śmierci mojej. O Maryo, Matko miłości! przez okrutną Syna Twojego i Twoję śmierć szczęśliwą, błagam Cię, o Matko boleści! broń mnie od skonania złego. W ręce świętej opieki Twojej polecam najniebezpieczniejszą przy śmierci sprawę zbawienia mojego. Spraw to przyczyną Twoją! niechaj umieram w niezachwianej wierze, w mocnej nadziei, w szczerej Boga i bliźniego miłości i w serdecznym żalu za grzechy moje. Niech najpierwszym momentem niepokalanego poczęcia Twego będzie poświęcony ostatni moment życia mojego. Amen.

Westchnienie duszy strapionej do N. Panny Maryi

Uciekam się do Ciebie, o Matko świętej nadziei! z boleścią w sercu, z trwogą i uciskiem duszy, i już prawie upadający (a) pod ciężarem utrapień moich. Nie odpychaj mnie garnącego (ej) się do Ciebie! przybądź mi na pomoc, ratuj mnie, nie daj mi ginąć, usłysz wołanie opuszczenia mego. A nie tylko za sobą samym (ą) wyciągam ręce do Ciebie, Matko ukochana, ale też wzywam macierzyńskiej opieki Twojej dla drogich sercu memu osób. Wśród cierpień moich i to mnie boli, co oni

cierpią, i wśród moich potrzeb czuję ich potrzeby. To wszystko wyjednać możesz, bądź więc ich Opatrznością, bo ja w niczem im pomódz nie mogę. Czuwaj nad niemi i zasłaniaj ich, aby za pomocą Twojej potężnej dobroci burzliwe morze tego świata szczęśliwie przebyli. A mnie, jeżeli podoba się Bogu, aby życie moje było do końca bolesną pielgrzymką po twardej i ciernistej drodze, to wyjednaj przynajmniej, abym pod Twoją opieką nie ustawał (a), ale krzyż mój mężnie dźwigał (a). Niech obeschną z łez oczy moje, patrząc na Syna Twojego, którego nam z taką miłością podajesz. Nie daj mu odejść od Siebie, aż się dusza moja pokrzepi wspomnieniem dobroci Twojej, aż mi promyk nadziei serce rozweseli, aż się wszystek (ka) orzeźwię przed Tobą, i poczuję, że doszła do Ciebie modlitwa moja, którą z zupełną ufnością powtarzać pragnę. O Bozki Synu niepokalanej Panny! O Matko świętej nadziei! w was tylko nadzieję moję pokładam! przybądźcie mi na pomoc! Wam się wszystek (a) i na zawsze oddaję. Amen.

Pozdrowienie Najświętszej Maryi Panny.

(Przez św. Bernarda.)

Bądź pozdrowiona, Panno Maryo, Służebnico Przenajświętszej Trójcy najpokorniejsza. Bądź pozdrowiona, wybrane naczynie Boga

Ojca wszechmogącego, Maryo najszlachetniejsza. Bądź pozdrowiona, Oblubienico Ducha świętego najdroższa. Bądź pozdrowiona, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa najdostojniejsza. Bądź pozdrowiona, Królowo świętych Aniołów najchwalebniejsza. Bądź pozdrowiona, Panno Proroków w obietnicach najpożądańsza. Bądź pozdrowiona, Mistrzyni świętych Ewangielistów najumiejętniejsza. Bądź pozdrowiona, Nauczycielko świętych Apostołów najrozumniejsza. Bądź pozdrowiona, Podporo świętych Męczenników, po Bogu najpotężniejsza. Bądź pozdrowiona, Maryo świętych Wyznawców Wzorze doskonałości najwdzięczniejszy. Bądź pozdrowiona, Ozdobo i Korono stanu panieńskiego. Bądź pozdrowiona, Pocieszycielko żywych i umarłych najochotniejsza. Racz mnie dnia dzisiejszego i zawsze we wszystkich moich dolegliwościach, pokusach, potrzebach i ciężkościach modlitwą podźwignąć i poratować, a osobliwie w godzinę śmierci mnie nie odstępuj. Wyjednej mi grzechów odpuszczenie, niebieskiej ojczyzny chwalebne i wesołe stowarzyszenie, abym się mógł (a) wspólnie z Tobą weselić w szczęśliwej wieczności. Amen.

Litania do najświętszego Serca przeczystej Matki Boskiej.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Najświętsze Serce Maryi, módl się za nami.
Najukochańsze Serce Córki Ojca niebieskiego,
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego,
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha świętego,
Serce Maryi, Trójcy przenajświętszej Przybytku,
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela,
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela,
Serce Maryi niepokalane,
Serce Maryi łaski pełne,
Serce Maryi najpodobniejsze do Serca Jezusowego,
Serce Maryi Stolico mądrości,
Serce Maryi Zwierciadło sprawiedliwości,
Serce Maryi Tronie miłosierdzia,
Serce Maryi Zbiorze wszelkiej świątobliwości,
Serce Maryi Arko przymierza,
Serce Maryi Fórto niebieska,
Serce Maryi najchwalebniejsze,
Serce Maryi najpotężniejsze,
Serce Maryi najdobrotliwsze,
Serce Maryi najwierniejsze,
Serce Maryi najlitościwsze,
Serce Maryi najłagodniejsze,
Serce Maryi najczystsze i najniewinniejsze,

Módl się za nami.

Serce Maryi w pokorze niezgłębione,
Serce Maryi najcierpliwsze,
Serce Maryi wzorze panieńskiej skromności,
Serce Maryi któreś pragnieniem świętem zbawienie przyspieszyło,
Serce Maryi miłością Boga pałające,
Serce Maryi mieczem boleści przeszyte,
Serce Maryi przy śmierci Jezusa od żalu obumierające,
Serce Maryi przy zmartwychwstaniu Jezusa radością ożywione,
Serce Maryi przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione,
Serce Maryi przy zesłaniu Ducha świętego nową łask pełnością udarowane,
Serce Maryi Światłości błądzących,
Serce Maryi Pociecho strapionych,
Serce Maryi jedyna po Bogu grzesznych ucieczko, *(Trzy razy powtórzyć).*
Serce Maryi Nadziejo ufających w Tobie,
Serce Maryi Obrono w pokusach,
Serce Maryi zadatku obietnic Jezusowych,
Serce Maryi Ratunku konających,
Serce Maryi które nikim nie gardzisz,
Serce Maryi Radości serc ludzkich,
Serce Maryi Wesele Aniołów i Świętych,
Serce Maryi jasnością i chwałą w niebie ukoronowane,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

℣. Święte i miłościwe Serce Maryi, Matki Bożej, módl się za nami.
℟. Aby się i nasze serca zapaliły Boską miłością.

Módlmy się.

Boże miłosierny! któryś dla zbawienia grzeszników i dla pociechy utrapionych, najświętsze i niepokalane Serce błogosławionej Maryi Panny dobrocią i miłosierdziem napełnił, daj nam, którzy wzywamy przyczyny tego najsłodszego Serca, i łaskę powstania z grzechów naszych, i ratunek w każdej potrzebie. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

℣. Przepuść, Panie! przepuść ludowi Twemu,
℟. A nie bądź na nas zagniewany na wieki.
℣. Nawróć nas, Boże, Zbawicielu nasz!
℟. A oddal gniew Twój od nas.

(Trzy razy powtórzyć)

Módlmy się.

Miłosierny i wszechmogący Boże! wysłuchaj modlitwy, które za sobą i za ginącymi w grzechach braćmi naszymi z pokorą do Ciebie zanosimy, abyśmy wszyscy z błędnej drogi nawróceni, wiernie odtąd przykazań Twoich przestrzegali, a przez pokutę odpuszczenia grzechów dostąpili. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

Pod Twoję obronę na stronie 300.

Modlitwa powszechna do Najśw. Maryi Panny.

Najświętsza Maryo Panno! Matko Zbawiciela naszego! Ciebie pragnie dusza moja

wielbić i cześć Ci oddawać, bo Ty z pośród wszystkich córek ludzkich zostałaś wybraną, abyś tego porodziła, przez którego odkupienie rodzaju ludzkiego i zbawienie uskutecznione zostało! Ciebie Bóg sam wybrał za Matkę dla Syna Swego, Zbawiciela naszego, gdy tenże, z miłości ku nam ludziom stał się człowiekiem, aby za nas przyjął na Siebie sprawę odkupienia naszego! Tobie Anioł z nieba posłany to zwiastował z pozdrowieniem, że jesteś łaski pełną! Tyś sposobem nadprzyrodzonym, za sprawą Ducha świętego poczęła i porodziła Zbawiciela świata. W Tobie panieństwo z macierzyństwem zjednoczone zostało, i Tegoś na świat wydała, przez którego zbawienie stało się ludziom. O jakże więc słusznie i sprawiedliwie cześć Ci oddają, błogosławią Cię i wielbią wszystkie pokolenia ziemi, przez którą Wszechmocny tak wielkie rzeczy uczynił. Dla cnót Twoich zostałaś tak hojnie ubłogosławioną od Boga. Twoja anielska czystość, Twoja najczulsza miłość ku Bożkiej Dziecinie, Twoja pokora przy wywyższeniu, Twoja stateczna ufność w tylu doświadczeniach. Twoje wytrwanie w dobrem aż do końca, żądają od nas czci i uwielbienia, ale zarazem i naśladowania Cię. O gdybym Cię mógł (a) czcić godnie i naśladować. O Matko litości, Pocieszycielko nasza! wyjednaj mi przez Twe wstawienie się łaskę u

Boga, abym idąc śladem Twoim w każdem położeniu życia mojego, zawsze i wszędzie wiernie i mocno trzymał (a) się Boga, w Nim całą pokładał (a) nadzieję, a przez doskonałe pełnienie obowiązków, jakie na mnie Religia święta, powołanie moje i stan wkładają, mógł (a) się Bogu podobać i zapewnić sobie zbawienie. Amen.

Nabożeństwo do Świętych Pańskich.

(Litanie na stronie 285.)

Modlitwa do św. Michała Archanioła.

Wszechmogący, wieczny Boże, który dla zbawienia naszego Księciem Kościoła Michała Archanioła wybrałeś, racz sprawić, abyśmy za jego opieką zostali od nieprzyjaciół wybawieni i przez niego doprowadzonymi przed Twój najwyższy Majestat. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa do Anioła Stróża.

Boże, któryś nam na drodze niebezpiecznej życia tego Aniołów Twoich na obrońców i przewodników przeznaczyć raczył, daj prosimy, abyśmy ich natchnieniom zawsze powolni z drogi do wiecznej szczęśliwości nie zbłądzili, i od wszelkich niebezpieczeństw ochronieni byli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o opiekę do św. Józefa.

Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Najśw. Maryi Panny, o najmilszy Opiekunie mój, Józefie święty! że nigdy nie słyszano, aby ktokolwiek z tych, co wzywają Twej opieki i błagają Twego wspomożenia, został bez pociechy. Pełen (na) ufności w potężną przyczynę Twoją stawam przed Tobą i jak najgoręcej Tobie się polecam. Ach, nie pogardzaj prośbami mymi, Piastunie Odkupiciela mego, lecz przyjmij je i wysłuchaj litościwie. Amen.

(300 dni odpustu. Pius IX, 26 czerwca 1863 r.)

Daj nam, święty Józefie! niewinne prowadzić życie.

I niech pod Twoją opieką zawsze będzie ono bezpiecznem.

(300 dni odpustu. Leon XIII, 18 marca 1882.)

Godzinki o świętym Józefie.

Na Jutrznią.

Zacznijcie usta nasze chwalić Boga swego, *
I wielbić Go na wieki w świętych Sługach Jego.
Przybądź nam na pomoc, święty Józefie,
Piastunie, *Z Jezusem i Maryą przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu, *
I równemu Im w Bóstwie Duchowi świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie, *
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Józefie! z pokolenia Dawida wydany,* Opiekunie Jezusa od Boga wybrany!

Poślubiony Pannie ce stanu anielskiego,* Stróżu Arki przeczystej Króla niebieskiego!

Tyś sam jeden z młodzianów innych bardzo wiele * Oblubieńcem Maryi obrany w kościele!

Gdy łaska zakwitnęła w ręku twych cudownie, * Gołębica usiadła na głowie nadobnie.

℣. Postanowił go Panem domu swego,
℟. I książęciem wszystkiej posiadłości Jego.
℣. Módl się za nami, święty Józefie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy przez zasługi Józefa świętego, Oblubieńca przenajświętszej Rodzicielki Twojej, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, aby nam za jego przyczyną dano było. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. R. Amen.

v. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
v. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
v. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na Prymę.

Przybądź na pomoc, święty Józefie, Piastunie,* Z Jezusem i Maryą przy ostatnim zgonie.

Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,*
I równemu Im w Bóstwie Duchowi świętemu.
Jak była na początku i zawsze i ninie,*
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Tyś strapiony, nie wiedząc skrytej tajemnice,*
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę;
Jużto wszystko szwankuje! we śnie Anioł głosi:* Wesel się, mówi, nie bój, Panna Boga nosi.
Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom,*
Jakoż też należało takim wierzyć mowom;
Zjednaj nam, byśmy wiary świętej tajemnice*
Poznawszy, obaczyli w niebie Boskie lice.

℣. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia,
℟. I będzie kwitnął przed Panem.
℣. Módl się za nami, święty Józefie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Na Tercyą.

Przybądź nam na pomoc itd., *(Jak na Prymę).*

HYMN.

Wszystek świat popisują; idźże do Betleem,*
Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem.
Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,*
Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Marya Jezusa powiła,* W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła.
Którego nawiedzając pasterze witali,* To czyniąc trzej Królowie dary Jemu dali.

℣. Zaszczepiony w domu Pańskim,
℟. W przysionkach domu Boga naszego.
℣. Módl się za nami itd., *(Jak na Jutrzni).*

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Na Sextę.

Przybądź nam na pomoc itd., *(jak na Prymę).*

HYMN.

Nie śpi Herod okrutny, już dziatki morduje,* Krew niewinną rozlewa, Boga prześladuje.
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc; * Kwapże się do Egiptu, z Jezusem uchodząc.
Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego, * Byś od śmierci zachował Syna Panieńskiego.
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem i Jego * Matką miłą, Maryą, do czasu pewnego.

v. Wierny sługa i roztropny,
℟. Którego Pan postanowił za Stróża Matki swojej.
v. Panie! wysłuchaj itd., *(jak wyżej).*

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Na Nonę.

Przybądź nam na pomoc itd., *(jak na Prymę).*

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, z przes[illegible]ogi anielskiej,* Powróciłeś do ziemi znowu izraelskiej.
Szedłeś do Galilei z Bogiem, Matką Jego * Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego.
I tam między krewnymi w radości mieszkałeś, * Zbawiciela z dzieciństwa światu wychowałeś.
Żywiłeś ciężką pracą, potem czoła swego, * Pod swą mając opieką Boga wcielonego.

v. Umiłował go Pan i przyozdobił,
℟. W odzienie chwały przyoblekł go.
v. Módl się za nami itd., *(jak wyżej).*

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Na Nieszpór.

Przybądź nam na pomoc itd., *(jak na Prymę).*

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku, * Jedyną twą pociechę, jak źrenicę w oku.

Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów, * Strzeżesz pilnie wiecznego Króla Archaniołów.

Któryć się w posłuszeństwie jak Ojcu poddaje, * Twoim Pan nieba, ziemi, poddanym się staje.

Ojcem ciebie mianuje, Matką zaś Marya, * Ten, któremu Anieli wiecznie czołem biją.

℣. Ten, który strzeże Pana swego,

℟. Na wieki uczczon będzie.

℣. Módl się za nami itd., *(jak wyżej).*

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Na Kompletę.

Racz nas nawrócić grzesznych, o Panie! do siebie, * Byśmy z Tobą na wieki królowali w niebie.

Przybądź nam na pomoc itd., *(jak na Prymę).*

HYMN.

Szczęśliwyś jest, Józefie! gdy cię leżącego * Trzyma Jezus z Maryą już konającego!

Za twe wierne usługi posługeć oddają, * Przy świętem zejściu twojem pociechy dodają.

Z jednej strony Pan Jezus, z drugiej Matka Jego, * Anieli też trzymają Józefa świętego.

Tak szczęśliwie dokonał, który służył wiernie * Teraz bierze zapłatę w niebie nieśmiertelnie.

v. Ukoronowałeś go chwałą żywota, Panie!
℟. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
v. Módl się za nami itd., *(jak wyżej)*.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Ofiarowanie

Te godzinki pokornie z serca uprzejmego * Ofiarujęć, Patronie! Ty przed Pana swego * Zanieś na tron wysoki w modlitwie gorącej, * Abyśmy byli w chwale końca nie znającej.

Koronka na cześć świętego Józefa.

I. Sposób.

Odmawia się jak zwykle, jeno po imieniu Jezus rozmyślaj 5 tajemnic:

1) któryś św. Józefa obrał za oblubieńca najśw. Matki Twojej;
2) któryś św. Józefa za opiekuna i ojca miał;
3) któryś św. Józefowi posłusznym był;
4) któryś św. Józefowi przy pracy pomagał;
5) któryś św. Józefowi przy zgonie asystował.

II. Sposób.

Najprzód odmawia się: Wierzę, Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu, potem 10 razy następujące pozdrowienie:

Bądź pozdrowiony św. Józefie, najwierniejszy Karmicielu Jezusa Chrystusa, najczystszy Oblubieńcze Najświętszej Panny Maryi, Ojcze nasz i Mocny Obrońco.

(1 tajemnica) któryś z Niepokalaną Dziewicą, Maryą, Matką Boską, poślubionym być zasłużył.

Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

(2 tajemnica) któryś słodką dziecinę na rękach Twoich nosił.

(3 tajemnica) któryś na ręku Jezusa i Maryi święcie umierał.

Westchnienie do błogosławionego Serca Józefa.

O najświetsze Serce Józefa, Serce najczcigodniejszego Patryarchy, Serce św. oblubieńca Matki Jezusowej, Serce najszlachetniejszego Ojca, karmiciela naszego Zbawcy, wyjednaj mi u Boga i Syna Bożego łaskę, abym miał serce podobne Tobie w milczeniu, w słodyczy, pokorze, w miłości. O Serce Józefa świętego czuwaj nademną, wspieraj po wszystkie dni żywota mego, wyjednaj mi to dobrodziejstwo, abym umarł jak Ty w objęciach Jezusa i Maryi. Amen.

Litania o świętym Józefie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Marya, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
Święta Panno nad pannami, módl się za nami.
Matko Jezusowa, módl się za nami.
Oblubienico Józefa świętego, módl się za nami.
Józefie święty, synu Dawidów, módl się za nami.

Piastunie i Opiekunie Pana Jezusa,
Mężu według serca Bożego,
Sługo wierny i mądry,
Strażniku honoru Matki Bożej,
Świadku jej niewinności,
Łaskami i cnotami napełniony,
W panieństwie najczystszy,
W pokorze najgłębszy,
W miłości najgorętszy,
W bogomyślności najwyższy,
Któryś za świadectwem samego Ducha św., mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Któryś z nieba wiadomość wziął o świętej tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Któryś do Betleem Pannę Maryą, tobie poślubioną, prowadził,
Któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego i Jego w żłobie położonego widzieć,
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,
Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą w kościele ofiarował,
Któryś za anielskim napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Któryś po śmierci Heroda do ziemi Izraelskiej z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,
Któryś z przeczystą Matką Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał,
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między Doktorami siedzącego znalazł,
Któryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Którego umierającego sam wcielony Bóg z przenajświętszą Matką cieszył i radował i do wiecznej szczęśliwości wyprawiał,

Orędowniku nasz, ratuj nas Józefie święty!
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinie śmierci naszej,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubienie twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
Ratuj nas Józefie święty!
My, którzy się pod obronę twoję uciekamy, Ciebie prosimy, módl się za nami.
Abyśmy woli Twej Boskiej we wszystkiem posłuszni byli, prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy w prawej wierze, żarliwej miłości i mocnej nadziei służyli tobie zawzdy, prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy przy skonaniu naszem Ciebie z Matką Twą Najświętszą i z Józefem świętym przytomnych sobie mieli, prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Jezu Chryste usłysz nas. Jezu Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

ANTYFONA.

Józefie, Synu Dawidów! nie bój się pojąć Maryi, małżonki twojej, albowiem co się z niej narodzi, z Ducha świętego jest.

℣. Módl się za nami, święty Józefie!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Do Ciebie, święty Józefie, uciekamy się w naszej potrzebie. Wezwawszy Twoję Najświętszą Oblubienicę, prosimy i Ciebie, pełni ufności, o Twą opiekę. Dla miłości, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą i Boską Rodzicielką, dla ojcowskiej miłości, z jaką tuliłeś Dzieciątko Jezus, prosimy Cię, błagając, abyś raczył łaskawie spojrzeć na dziedzictwo, które Jezus Chrystus krwią Swą odkupił i przyszedł ze Swą potęgą w pomoc naszej niedoli.

Troskliwy Opiekunie Przenajświętszej Rodziny, czuwaj nad wybranem potomstwem Jezusa Chrystusa; trzymaj od nas zdala ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędu i zepsucia. Pomagaj nam łaskawie z nieba, silny nasz Pomocniku, we walce z mocami ciemności, i jak niegdyś ocaliłeś Dzieciątko Jezus z największego niebezpieczeństwa życia, tak broń teraz świętego Kościoła Bożego od wszystkich zasadzek nieprzyjacielskich i weźmij nas wszystkich w ciągłą Twą opiekę, abyśmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą bogobojnie żyć, chwalebnie umrzeć i w niebie szczęśliwości wiecznej dostąpić mogli. Amen.

Modlitwa do św. Józefa o szczęśliwą śmierć.

Piastunie w maleńkiem ciele wielkiego Boga, najwdzięczniejszego Jezusa, Józefie

święty! pamiętaj na mnie wiernego (ą) sługę (służebnicę) twego (twoją), teraz i w ostatniu tchnieniu życia mego, żebym w pewnej nadziei zbawienia wiecznego z tego obłudnego świata na wieczność mógł (mogła) się przeprawić. Wzywam cię na pomoc w konaniu mojem, przyczyń się do mniemanego Syna twego, a Odkupiciela mego, aby mi miłosierdzie swoje na ówczas pokazał; przyczyń się także do najczystszej Oblubienicy twojej Maryi, aby mnie z tobą nie odstępowała przy największych trwogach śmierci mojej, niech ostatnie słowa moje w sercu i w ustach będą: Jezus, Marya, Józef! Amen.

Modlitwa
o pomoc w potrzebach do św. Mikołaja biskupa.

Chwalebny biskupie, św. Mikołaju, szczególny obrońco sierót i uciśnionych, wejrzyj na mnie litościwem okiem, i uproś mi u Boga łaskę i pomoc w potrzebach moich tak duchownych, jak i doczesnych, a szczególniej łaskę....., jeżeli mi ona ma być pomocną do zbawienia mojego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa
o odpuszczenie win do św. Wojciecha.

Miłościwy Boże, racz nam odpuścić łaskawie przewinienia nasze za przyczyną błogosławionego Wojciecha, biskupa i męczenni-

ka, i dopomódz nam, abyśmy cnoty jego naśladując, mogli dostąpić błogosławieństwa wiecznego. Amen.

Modlitwa w nieszczęściu do św. Wincentego.

Opiekunie towarzystw miłosiernych, św. Wincenty! racz wejrzeć, ile nieszczęść nas przygniata, i przybądź nam z pomocą. Uproś u Boga wsparcie ubogim, ulgę chorym, opiekę opuszczonym, spokojność ludom, a wszystkim zbawienie. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa w utrapieniu do św. Antoniego.

Zmiłuj się nad nami, Wszechmogący Boże, i przez zasługi świętego Antoniego, oddal od nas wszelkie utrapienia i uciski, i udziel cierpliwości do znoszenia nieszczęść ziemskich.

O święty Antoni, bądź moim pośrednikiem u Boga we wszystkich moich potrzebach, a szczególniej..... uproś mi łaskę dobrego i poczciwego żywota. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o czystość do św. Stanisława Kostki.

Aniele czystości, św. Stanisławie, błagam Cię pokornie, racz mi wyjednać moc przeciw pokusom nieczystości, natchnąć mię pilną czujnością w strzeżeniu niewinności, i wyproś mi ogień miłości Bożej, iżby wypalił we mnie

przywiązanie ziemskie i zapalił mię miłością niebieską. Amen.

Modlitwa

o łaski w życiu do św. Stanisława biskupa.

Miłośniku i Opiekunie narodu naszego, który w polskim kraju żyłeś, i za łaską Boża wsławiłeś rozlicznemi cudami imię swoje racz nam uprosić modłami swymi u Jezusa Chrystusa i Najświętszej Panny Maryi, Królowej nieba, pociechę, opiekę, łaskę i szczęśliwość. Uproś nam żarliwość w życiu katolickiem, zamiłowanie do pracy, zapobiegliwość w wykonaniu, zgodę pomiędzy stanami, miłość i życzliwość braterską, i wytrwałość w powinnościach, roztropność i moc w przeciwnościach. Przyczyń się za nami, patronie nasz, abyśmy i po śmierci oglądali z Tobą Boga w Trójcy jedynego na wieki. Amen.

Modlitwa

o życie niewinne do św. Kazimierza.

Boże wszechmogący, któryś ze sławnego rodu królewskiego Jagiellonów wybrał sobie czystego Kazimierza i umocnił go tak w cnotach, iż swego serca niewinnego nie splamił, prosimy, Cię, abyśmy przez zasługi świętego Królewicza nie przywięzywali się do doczesności, lecz czyste i niewinne prowadzili życie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o błogosławieństwo do św. Franciszka.

Wspomóż nas, Panie, a wejrzawszy na seraficzną miłość świętego Franciszka któregoś pięciu ranami naznaczył, udziel nam miłosierdzia, abyśmy tu na ziemi szczęścia prawdziwego doznali i w przyszłości jego społecznością cieszyć się mogli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który króluje w niebie i na ziemi. Amen.

Modlitwa do św. Jana Nepomucyna.

Boże, któryś przez niezłomne dochowanie tajemnicy św. Spowiedzi Kościół Twój nową koroną męczeńską przyozdobił, daj nam, abyśmy za przykładem i przyczyną św. Jana, strzegąc ust naszych od mów niepotrzebnych, kłamstw, oszczerstw i plotek, w chrześcijańskiej żyli wstrzemięźliwości i umartwieniu, i tak wysłużyli sobie koronę chwały niebieskiej. Amen.

Litania o św. Janie Nepomucynie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson,
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas,
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
Święta Panno nad pannami, módl się za nami.

Swięty Janie Nepomucki,
Lilio czystości,
Naczynie pełne Nabożeństwa,
Skarbnico wszelkich cnót,
Ozdobo Duchowieństwa,
Sekrecie tajemnej spowiedzi,
Słowa Bożego rozgłosicielu,
Źródło wszelkich pociech,
Posilenie mdłych,
Ojcze wdów i sierót,
Swiatłości ślepych,
Ozdobo świątobliwości,
Ucieczko ubogich,
Pociecho utrapionych,
Zastępco wdów i sierót,
Mężu według serca Bożego,
Magnecie ciągnący serca pogańskie,
Lekarzu niemocnych,
Miłośniku panieńskiej czystości,
Obrońco wiary świętej,
Kaznodzieju prawdziwy,
Filarze Kościoła Bożego,
Dziwny Cudotwórco,
Wesele smutnych,
Obrońco dobrego miana,
Nasz wielki patronie i przymówco u Boga,
Osobliwszy Patronie od hańby doczesnej i wiecznej,
Swięty Janie Nepomucki,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

II.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święty Janie Nepomucki,
Święty Janie, łzami i prośbami rodziców w starości od Najświętszej Panny wyproszony,
Święty Janie niebieską światłością przy narodzeniu Twoim uczczony,
Święty Janie, bogobojnych rodziców jedyna pociecho i wesele,
Święty Janie, nie leniwy Sługo ołtarza Pańskiego,
Święty Janie, Mężu Apostolskiego przykładu,
Święty Janie, jasna pochodnio Kościoła Pańskiego,
Święty Janie, czyste zwierciadło spowiedników,
Święty Janie, jałmużniku szczodrobliwy,
Święty Janie, honorów światowych wzgardzicielu,
Święty Janie, jeszcze w kolebce Najśw. Panny kochanku,
Święty Janie, krasomówco najwymowniejszy,

Święty Janie, kaznodziejo najżarliwszy,
Święty Janie, pilny dusz krwią Jezusowa odkupionych łowczy,
Święty Janie, pobudko grzeszników do pokuty,
Święty Janie, prawdziwy wzorze świątobliwości,
Święty Janie, naczynie niezmazanej piękności,
Święty, Janie, duchem prorockim napełniony,
Święty Janie, sekretu Spowiedzi św., stróżu nieprzełamany,
Święty Janie, milczenia Sakramentalnego większy niż życia własnego miłośniku,
Święty Janie, stateczności kapłańskiej dyamencie nieskruszony,
Święty Janie, niewinności białogłowskiej u złośliwego świata trwały Obrońco,
Święty Janie, w niebezpieczeństwach sławy i honoru Opiekunie,
Święty Janie, nowy w cudach Boskich doznany Patronie,
Święty Janie, w domach szlacheckich nieoszacowany klejnocie,
Święty Janie, nasz wielki Patronie,
Święty Janie, nasz możny przyczyńco u Boga,
Módl się za nami!

Bądź nam miłościw, przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Panie!
Od wszego złego, wybaw nas Panie!
Od grzechu każdego,
Od wszelkiego zgorszenia,
Od wszelkiego złego rozumienia,
Od niesławy świata,
Od potępienia wiekuistego,
Od świętokradzkiej spowiedzi,
Od niebezpieczeństwa ciała i duszy,
Od ucisku sumienia,
Wybaw nas Panie!

Od odwłoki Pokuty świętej,
Od wszelkiego kłamstwa i fałszu,
Od fałszywych braci i zdradliwych przyjaciół,
Od przewrotnego towarzystwa,
Od wątpienia we wierze,
Od wyjawienia sekretów,
Od zaniedbania urzędów,
Przez zelżywe na śmierć krzyżową skazanie,
Przez haniebne z łotrami porównanie,
Przez pośmiewiska od Faryzeuszów zadane,
Przez gorzką śmierć Twoję,
Przez przyczynę i zasługi świętego Jana Nepomucyna,
W dzień sądu Twego,
My grzeszni, Ciebie prosimy: wysłuchaj nas Panie!
Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nam grzechy odpuścić raczył, Ciebie prosimy,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła Bożego upokorzyć raczył, Ciebie prosimy,
Abyś cześć i honor świętego Jana Nepomucyna pomnarzać raczył, Ciebie prosimy,
Abyś na wołanie wszystkich jego sług łatwe i łaskawe ucho dać raczył, Ciebie prosimy,
Synu Boży, Ciebie prosimy,

Wysłuchaj nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson. Kyrie elejson!

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo.

W. Módl się za nami, święty Janie Nepomucynie!
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
W. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Jana dla nieprzezwyciężonego milczenia Sakramentalnego, nową Kościół Twój męczeństwa koroną przyozdobił; daj nam za jego przyczyną i przykładem przezorną w języku ostrożność, abyśmy raczej wszystko złe, niżeli uszkodzenie duszy na tym świecie ponosili. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa.

Boże! któremu samemu przyzwoita cześć i chwała, przez chwalebne zasługi świętego Męczennika Jana Nepomucyna, Ciebie pokornie prosimy, abyś od nas wszelką niesławę, hańbę i sromotę jawną, zkądkolwiek nad nami wiszącą, miłościwie oddalić raczył, a pozwolił w dostojności światowej tak się sprawować, abyśmy wiecznego wstydu ujść mogli i do wiecznej chwały zaprowadzeni być zasłużyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa do św. Pawła pustelnika.

Najpierwsza pustelników ozdobo, święty Pawle, pierwszy pustelniku, któryś z obja-

wienia Bozkiego Antoniego wszelkiego w doskonałości przewyższył, bez towarzystwa, bez tęskności w okropnej jaskini dziewięćdziesiąt i ośm lat z wielką wesołością serca Panu Bogu służył; nie mając o ziemskich rzeczach starania, smaczniej nad królów bankietował, w bogatszych nad cesarzów (według szacunku Hieronima świętego) sukniach chodził, a na ostatek bez lekarstwa, bez lekarza w czerstwem zdrowiu, do sto trzynastu lat życie swoje przedłużył: ztąd my najwięcej ratunku Twego czekamy, którzyśmy Cię już w tak wielu przygodach, gwałtownych potrzebach naszych, łaskawego doznali patronach. Wejrzyj na teraźniejsze niedostatki nasze, wzruszony żalem, nad strapieniem i gorzkim płaczem ludu chrześcijańskiego, wznieś wielowładną prośbę do Tego, któregoś przez tak długi wiek niewinnem życiem swojem we dnie i w nocy chwalił i teraz Go w najświętszej wieczności wielbisz, żeby swój gniew sprawiedliwy w miłosierdzie przemienił, a nas wszystkich w gorzkich łzach żyjących, pełnością łaskawości Swej pocieszył, pokojem, urodzajem, zdrowiem długiem udarował. Któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Modlitwa o opiekę do św. Anny.

Błogosławiona Anno, matko Najświętszej Panny Maryi, racz przyjąć mnie w poczet

sług Twoich. Osłoń mię skuteczną swą opieką, wyjednaj mi u Boga moc do pełnienia cnót, zachowaj od wszelkiego niebezpieczeństwa w życiu i bądź mi przytomną w chwili zgonu mojego. Amen.

Modlitwa do św. Barbary, Patronki o dobrej śmierci.

Święta Barbaro, Panno i Męczennico, umierających jasności Heliopolu, czcicielko szczególna przenajświetszego Sakramentu, módl się za nami, ażebyśmy za Twoją przyczyną od wszelkich niebezpieczeństw, szczególniej od nagłej, niespodziewanej śmierci zachowani, godnie i z zupełną przytomnością w ostatniej godzinie najświętsze Sakramenta przyjąć mogli. Zdrowaś Maryo itd.

Bezbożnego ojca świątobliwa córko! co błyszczałaś jak róża między cierniem bałwochwalstwa, wyjednaj nam modlitwami Twojemi u Oblubieńca Twojego, Jezusa Chrystusa, abyśmy pośród zepsutego świata zachowali czystość duszy i ciała. Zdrowaś Maryo itd.

Święta Barbaro! pogardziłaś rozkoszami świata, a trzymając się statecznie Boga, śmierci się nawet ustraszyć nie dałaś. Przez boleść męczeństwa Twego i one łaskę, z której Cię Chrystus w więzieniu nawiedził i uzdrowił, uproś nam słabym i nędznym grzesznikom (com), abyśmy się pokusom obronić potrafili, nie dali się uwieść marnościom światowym,

ale zawsze ku Bogu myśli nasze zwracali i aż do ostatniej chwili życia wiarę naszą świętą niezachwianą trzymali. A gdy nadejdzie czas, że dusza w więzach zbolałego ciała oczekiwać będzie wyroków Przedwiecznego, uproś nam, o święta Barbaro, żeby Zbawiciel niegodne to więzienie nawiedzając, uzdrowił duszę naszą. Zdrowaś Maryo itd.

Litania do świętej Barbary.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Barbaro, Patronko nasza,
Święta Panno i Męczenniczko,
Święta Barbaro, oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro, niezbożnego ojca święta curko,
Święta Barbaro, różo między cierniem pogańskim znaleziona,
Święta Barbaro, ozdobo narodu twego,
Święte Barbaro, oświecenie Heliopolu,
Święta Barbaro, wybrana z tysięcy,
Święta Barbaro, pomnożycielko chwały Bożej,
Święta Barbaro, znamienita wielbicielko Trójcy przenajświętszej,
Święta Barbaro, miłośnico wiary Boga prawdziwego,

Módl się za nami.

Święta Barbaro, bałwochwalstwa pogańskiego burzycielko,
Święta Barbaro, mistrzyni nauki Chrystusowej,
Święta Barbaro, panieńskiej czystości wzorze i przykładzie,
Święta Barbaro, panno cześć najświętszemu Sakramentu rozszerzająca,
Święta Barbaro, szafarko pokarmu niebieskiego,
Święta Barbaro, panno nad udzielaniem Sakramentów świętych w potrzebie będącym sługom twoim przełożona,
Święta Barbaro, panno, która na drogę wieczności chlebem anielskim posilasz nabożnych do Ciebie,
Święta Tarbaro, panno, obronna wieżo na pociechę twoich nadana,
Święta Barbaro, panno, łaską ratowania umierających uprzywilejowana,
Święta Barbaro, panno, od głodu wiecznego zachowująca wzywających ciebie,
Święta Barbaro, panno, kielichem zbawiennym posilająca twoich,
Święta Barbaro, panno, która ufających w tobie przez drogę wieczności przeprowadzasz,
Święta Barbaro, nadziejo grzesznych,
Święta Barbaro, pociecho konających,
Święta Barbaro, uleczenie chorych,
Święta Barbaro, pośredniczko na sądzie Bożym,
Święta Barbaro, ochłodo w czyścu zostających,
Święta Barbaro, panno, której i skały powolne były,
Święta Barbaro, panno niecodmiennie przy Bogu trwająca,

Święta Barbaro, panno niezwyciężona w mękach, módl się za nami.
Święta Barbaro, panno nieustraszona na okrutną śmierć, módl się za nami.
Święta Barbaro, twoi słudzy, ciebie prosimy, wysłuchaj nas,
Abyś nas od wszelkiego złego wyzwoliła,
Abyś nas od nagłej i niespodzianej śmierci strzegła,
Abyś nam bez Sakramentów świętych schodzić z tego świata nie dopuściła,
Abyś nam ulżenie chorób i cierpliwość w nich uprosiła,
Abyś nam zjednała łaskę dostateczną,
Abyś nam konającym przytomną była,
Abyś się za nami przyczyniła na sądzie Bożkim,
Abyś nas od potępienia wiecznego zachowała,
Abyś nam po śmierci i wszystkim braciom i siostrom bractwa odpoczynek wieczny otrzymała,
Abyś dusze nasze, wszystkich braci i sióstr od ognia czyścowego uwolniła,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść twoją w męczeństwie okrutnie podjętą,
Przez niewinną śmierć twoją,
Przez zasługę, za pomocą której Chrystus cię nawiedził i uzdrowił,
Przez wszelkie dobroczynności Chrystusowe, uczynione dla ciebie,
Przez wszelakie ku Bogu chęci twoje,
Panno wielce ulubiona od Boga,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moją,
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Boże wszechmogący, prosimy Cię, pokaż nam Swej łaski miłosierdzie, któreś nad świętą Dziewicą i Męczennicą Barbarą łaskawie okazać raczył; abyśmy jej zasługami chwalebnemi wspomożeni nagle nie pomarli, ale Twojego najświętszego Sakramentu za przyczyną Barbary świętej Męczennicy przed śmiercią naszą dostąpić mogli. Boże, w Trócy jedyny, racz nam to dać z niewymownego miłosierdzia Twego. Amen.

Pozdrowienie.

Bądź pozdrowiona Panno i męczennico chwalebna, święta Barbaro, przewielebna różo rajska, lilio czystości. Bądź pozdrowiona Panno śliczna miłości, złotem owita, Panno pokorna, Panno pobożna, wszelakich cnót naczynie. Bądź pozdrowiona Panno zmazy grzechowej niemająca, któraś się godną stała słyszeć owe słowa od Oblubieńca: pójdź do

mnie moja a będziesz odemnie koronowana. Bądź pozdrowiona Barbaro błogosławiona, która będąc oblubienicą wiecznego Pana, wiecznie się z Nim weselisz. Bądź pozdrowiona perło śliczna i kosztowna w koronę Jezusa wsadzona, która teraz i w czasie śmierci przyczyniasz się za nami, prosimy Cię bądź pozdrowiona.

W. Ślicznością i pięknością Twoją,
O. Przybądź szczęśliwie, przystąp i króluj.

Modlitwa o żal za grzechy do św. Jadwigi.

Boże, Dawco łaski i chwały, otwórz nam skarby Twego miłosierdzia i spraw, abyśmy za przyczyną świętej Jadwigi otrzymali poznanie grzechów, prawdziwie za nie żałowali, wiernie spełniali swe obowiązki i bezpiecznie do żywota niebieskiego doszli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa do św. Bronisławy.

Użycz nam łaski, wszechmogący Boże, abyśmy przez zasługi św. Bronisławy otrzymali pomoc w pracy, wytr[illegible] w trudach i życie pobożne i świąto[illegible]ve prowadzili. W miłosierdziu Twem, Panie, mamy nadzieję że próśb naszych wysłuchać raczysz dla zasług Jezusa Chrystusa, Syna Twego. Amen.

Modlitwa do Patrona lub Patronki.

Święty (a) Patronie (ko), którego (ej) imię na Chrzcie św. otrzymałem (am) racz

mi być opiekunem (ką) i orędownikiem (czką) w niebie. W drodze życia mi towarzyszyć Twoją u Boga przyczyną, w trudnościach kieruj krokami moimi, serce zapalaj do miłości Boga i cnoty, ręce ku dobrym nakłaniaj uczynkom. Obym twe cnoty naśladował (a) namiętności moje i zepsucie świata zwyciężał (a), a wiarę moją otwarcie wszędzie wyznawał (a). Święty (a) Patronie (ko) mój (a) racz mi te łaski uprosić u Boga dla zbawienia duszy mojej. Amen.

Nabożeństwo o Opatrzności Boskiej.

Litania o Opatrzności Boskiej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże! któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu, zmiłuj się nad nami.
Synu, Zbawicielu świata Boże, któryś wszystko opatrzył przy swojem odkupieniu,
Duchu, święty Boże, któryś wszystko opatrzył przy swojem zesłaniu,
Święta Trójco, jedyny Boże, od której, przez którą i w której jest wszystko,
Boże, któryś od Noego Opatrznością Twoją od powszechnego potopu zachował,
Boże, któryś Lota Opatrznością Twoją z Sodomskiego ognia wyprowadził,
Boże, któryś na głos Izmaela od pragnienia umierającego, oczy Agary otworzył i źródło ukazał,

Zmiłuj się nad nami.

Boże, któryś Józefa od braci przedanego, Twoją Opatrznością w Egipcie wywyższył i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił.
Boże, któryś Mojżesza w koszu sitowianym zawartego, i na wody rzuconego Opatrznością Swoją zachował,
Boże, któryś Izraelowi przed Faraonem uciekającemu, wody morskie Opatrznością Swoją wysuszył, a Faraona z wojskiem potopił,
Boże, któryś Twą Opatrznością Izraelowi gorzkie wody w słodkie zamienił,
Boże, któryś Samsonowi pragnącemu, z oślej szczęki wodę wyprowadził,
Boże, któryś Twą Opatrznością Sanla oślic ojcowskich szukającego, do Samuela zaprowadził i na króla namaścić go kazał,
Boże, któryś Twą Opatrznością przez Dawida nieuzbrojonego, srogiego zniósł Goliata, i tegoż Dawida z pastuchy królem uczynił,
Boże, któryś Twą Opatrznością Eliasza przez kruka karmił,
Boże, któryś Eliasza bez ubywania mąki w głodzie przez niewiastę w Sarepcie żywił,
Boże, któryś Eliaszowi przez Anioła podpłomyk posyłał,
Boże, któryś oliwy ubogiej wdowie przez Elizeusza przymnożył,
Boże, któryś przez Elizeusza dwunastu chlebami sto mężów tak nakarmił, że jeszcze chleba zbywało,
Boże, któryś młodemu Tobiaszowi świętego Rafała dał za towarzysza, i jego ojcu żółcią ryby ślepotę oddalił,
Boże, któryś Ananiasza, Azaryasza i Mizaele w pośród ognia nienaruszonych zachował,
Boże, któryś Daniela w jamie lwiej przez

Habakuka tam od Anioła przeniesionego nakarmił,
Boże, któryś niewinność Zuzanny przez Daniela oznajmił,
Boże, któryś Jonasza z brzucha wieloryba Opatrznością Twoją po trzech dniach żywo wyprowadził,
Boże, któryś Opatrznością Twoją pięć tysięcy mężów pięcią chlebami i dwiema rybami nakarmił,
Boże, któryś Opatrznością swoją cztery tysiące ludu siedmiorgiem chleba i kilką rybami nasycił,
Boże, któryś w Kanie Galilejskiej Opatrznością swoją wodę w wino przemienił,
Boże, któryś Piotra w więzieniu zamkniętego Opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał,
Boże, od którego Opatrzności wszystko czeka stworzenie, żebyś im dał posiłek w czasie,
Boże, w którego Opatrzności skuteczniejsza jest nadzieja niż w ziemskich Panów obronie,
Boże, w którego Opatrzności jest lepsze zaufanie niż w ludzkiej pomocy,
Boże, którego Opatrzność posilenie daje wszystkiemu ciału,
Boże, którego Opatrzności Twojej rękę otwierasz i napełniasz wszystkie stworzenia błogosławieństwem,
Boże, który na swoją Opatrzność bierzesz przychodnie, sieroty i wdowy,
Boże, którego Opatrzność wszystkie na głowach naszych włosy policzyła,
Boże, którego Opatrzność daje żywność bydlętom i kruczętom, wzywającym opieki Twojej,

Z nami Bóg miłosierny.

Boże, który Opatrznością Twoją żywisz ptastwo niebieskie, zmiłuj się nad nami.

Boże, którego Opatrzność lilie polne ozdobnie przyodziewa, zmiłuj się nad nami.

Boże, który wszechmocność Opatrzności swojej w tenczas najbardziej okazujesz, gdy wszelkie ratunku ludzkiego ustają sposoby, zmiłuj się nad nami.

Racz nam być Bogiem opatrznym, przepuść nam, Panie.

Racz nam być Bogiem opatrznym, wysłuchaj nas, Panie.

Od zapomnienia dobrodziejstw Twoich, wybaw nas, Panie.

Od zbytniego starania i troskliwości, wybaw nas, Panie.

Od rozpaczy w nieszczęściach, wybaw nas, Panie.

Przez cudowną Opatrzność Twoję, pokazaną światu przy wcieleniu Syna Twego, wysłuchaj nas Panie.

Przez opatrzenie całemu światu Najświętszego Sakramentu i częste Jego zażywanie,

My grzeszni Ciebie prosimy,

Abyśmy nigdy nie zgrzeszyli, a nie rzekli w duszy: „zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało!“

Abyś nam dał, żebyśmy starania nasze na Ciebie złożyli, i abyś nas sam nakarmić raczył,

Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości Jego, a innych rzeczy z Opatrzności swojej łaskawie nam udzielał,

Abyś Ojca świętego, Papieża, Biskupa naszego z Duchowieństwem, Monarchą i Przełożonych ze wszystkim ludem kraju naszego, Opatrznością swoją rządzić i zachować raczył,

Wysłuchaj nas Panie!

Abyś tych, którzy Opatrzność Twoję uwielbiają, a osobliwszą opiekę swoję przyjąć raczył, wysłuchaj nas Panie.

Abyś nas wszystkich Twoją świętą i osobliwą Opatrznością wspomagać raczył, wysłuchaj nas Panie.

Ojcze! którego Opatrzność wszystkiem rządzi, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

W. Strzeż nas, Panie! jako źrenice oka,
O. Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas,
W. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Boże! który na pokazanie chwały Opatrzności Twojej głodnemu ludowi Izraelskiemu dałeś się za Patrona, Danielowi za Obrońcę, Zuzannie za Opiekuna, Tobiaszowi za Odkupiciela, przychodniom i sierotom, ubogim i wdowom za Ojca i chciałeś się stać wszystko wszystkim, Ciebie pokornie prosimy, abyśmy jako się z Twojej radujemy Opatrzności w szczęściu, tak się też z onej weselili w przeciwnościach; a z jaką nadzieją od Twej Opa-

trzności rzeczy pożądanych czekamy, z taką cierpliwością wszystko, co się Tobie podoba, znosili, żebyśmy się w dobrem powodzeniu nie podnosili, a w złem pokorę i cierpliwość zachowali. Daj nam, Panie! umysł niezwyciężony, serce niewzruszone, wolą we wszystkiem zgadzającą się z Opatrznością Twoją. W Tobie samym serce nasze niech odpoczywa, niech nas nic nie miesza, co od Ciebie jest, ale raczej wszystko niech nam miło będzie dla Ciebie ponosić. Niech nas nic nie wzrusza, niech nas nic nie dolega, ale niech uspokoi serca nasze, dla tego, że od Ciebie pochodzi. Niech uznamy te prawdę, że nic nie jest małego, co od wielkiego Boga dane bywa; nic szkodliwego, co od najukochańszego Ojca; nic niesłusznego, co od najsprawiedliwszego Sędziego pochodzi. Twoja albowiem Opatrzność od końca do końca mocno się rozszerzyła i wszystko mile rozporządziła, a cokolwiek na nas dopuści, daj, Panie! abyśmy to wdzięcznie przyjmowali, wesoło wytrzymali, cierpliwie znosili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Godzinki o Boskiej Opatrzności.

Na Jutrznią.

Kłaniamy się najwyższego Boga Opatrzności,* My lud i owce pastwiska Jego.

℣. Panie! otwórz wargi moje,

℟. A usta moje będą wielbić chwałę Twoją.

℣. Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,

℟. Panie! na ratunek mój pokwap się.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Wieczny Rządzco niebieskiego * Koła, któryś jak z niczego * Wszystko stworzył swą możnością, * Tak też rządzisz Opatrznością.

Ciebie głodna rzesza sławi, * Gdy się z Tobą trzy dni bawi, * Z pięciu chlebów gdy używa, * I na cuda się zdumiewa.

Schodzi na chlebie, na strawie, * Opatrujesz Ty łaskawie, * Wierny Pasterzu! przez cuda * Nakarmiwszy wiele luda.

ANTYFONA.

Nie troszczcie się, mówiąc: co będziemy jedli, albo co będziemy pili? albowiem Ojciec wasz Niebieski wie, czego potrzebujecie.

℣. Złóż na Pana staranie twoje, a On cię wychowa,

℟. Nie dopuści na wieki zachwiać się sprawiedliwemu.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, którego Opatrzność nie myli się w swojem rozporządzeniu; pokornie Cię pro-

simy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy oddalił, a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Na Prymę.

Kłaniamy się itd., *(jak na Jutrzni).*

HYMN.

Tyś jest Pasterzem łaknących, * Tyś i wodzem jest tonących, * Lekarzem, którzy chorują, * I gwiazdą, którzy żeglują.

Tyś nadzieją jest stroskanym, * Odkupieniem pożądanym, * Ty nas w nieszczęściu ratujesz, * I w złym razie opatrujesz.

Z dary ku ubogim spieszysz, * Zbierasz przechodnie i cieszysz, * Sieroty, wdowy ratujesz, * Wszystkiemi się opiekujesz.

ANTYFONA.

Pan strzeże przechodniów, a sierotę i wdowę wspomoże.

℣. Ten ubogi wołał, a Pan go wysłuchał,
℟. I z wszystkich ucisków wybawił go.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Na Tercyą.

Kłaniamy się itd., *(jak na Jutrzni).*

HYMN.

W lesie pragnący Izmael, * I między lwami Daniel, * Młody Tobiasz w chodzeniu, * Józef Cię wzywa w więzieniu.

Lecz prędzej łaski doznają, * Niż Twej po-

nocy wzywają, * Wodę dajesz, lwy łagodzisz, * Dróg nauczasz, z pęt wywodzisz.

Ci, którzy Cię z serca proszą, * Wszyscy posiłek odnoszą, * Więźniem pragniesz być z więźniami, * I zawsze zostawać z nami.

ANTYFONA.

Wołać będzie do mnie, a ja go wysłucham i uwielbię go.

℣. Blizko jest Pan wszystkiem, którzy Go wzywają,
℟. Wszystkim, którzy Go wzywają w prawdzie.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Na Sextę.

Kłaniamy się itd., *(jak na Jutrzni)*.

HYMN.

Opatrzna zawsze mądrości, * Nie mniej mądra Opatrznością! * Ty wszystko mocno sporządzasz, * I wszystko mile rozrządzasz.

Widzim obrotne gwiazd biegi, * Widzim pełne morza brzegi, * Dziwujem się świata sprawie, * Rzeczy stworzonych postawie.

Cóż ta ziemia i co zorze? * Co w pełnych brzegach może? * Co wszystkie rzeczy wołają? * Twą Opatrzność wychwalają.

ANTYFONA.

Nie dawaj serca twego, abyś o grzech przyprawił ciało twoje, ani mów przed Aniołem: nie masz Opatrzności.

℣. Niebiosa opowiadają chwałę Bożą,
℟. A dzieła rąk Jego oznajmuje firmament.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Na Nonę.

Kłaniamy się itd., *(jak na Jutrzni).*

HYMN.

Co się czołga po tej ziemi, * Co wylatuje pod nimi, * I co morze w sobie składa, * Kłaniając Ci się upada.

Ciebie chwali ptasząt tyle, * Po powietrzu lata ile, * Że się bez pracy znać dają, * Z twojej łaski dobrze mają.

Nie ma ptaszka gniazdo szkody, * Choć go składa w morskie wody, * To jest zimorodek zwany, * Opatrznością Twą chowany.

ANTYFONA.

Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec Niebieski żywi je.

℣. Oczy wszystkich w Tobie nadzieję mają Panie,
℟. A Ty im dajesz pokarm, czasu przygodnego.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Na Nieszpór.

Kłaniamy się itd., *(jak na Jutrzni).*

HYMN.

Gdy się Jutrzenka dobywa, * Rosa jak perły pokrywa * Ziemię, której z Twej miłości, * Dowód dajesz Opatrzności.

Opatrujesz żeglujące, * I ryby w morzu płynące, * Należytą żywność z nieba * Dając, której im potrzeba.

Twa Opatrzność, wielki Boże! * Nie ustanie w żadnej porze, * Cześć Ci, wieczny, niepojęty, * Ojcze, Synu, Duchu święty.

ANTYFONA.

Chwalcie Pana, który daje bydłu żywność i kruczętom wzywającym Jego.

℣. Otwierasz Ty rękę Twoję,
℟. A napełniasz wszelkie zwierzę błogosławieństwem.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Na Kompletę.

Kłaniamy się itd., *(jak na Jutrzni)*.

℣. Nawróć nas, Panie, Zbawicielu nasz!
℟. A odwróć gniew Twój od nas.
℣. Panie! otwórz wargi moje,
℟. A usta moje będą opowiadać chwałę Twoją.
℣. Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz się.
℟. Panie! na ratunek mój pokwap się
℣. Chwała Ojcu i Synowi itd.

HYMN.

Ty, co wszystkiem rządzisz włości,* O wszechmocna Opatrzności! * Zgładź nasze wszystkie przestępstwa, * A do cnoty dodaj męztwa.

Widząc co będzie przyszłego, * I co jest teraźniejszego, * Daj nam, co wiesz, że pomoże, * Oddal wszystko złe, mój Boże!

Chwała Ojcu wszechmocnością, * Chwała Synowi mądrością, * I Duchowi najświętszemu, * Światu temu zachowującemu.

ANTYFONA.

Wszystko staranie wasze zdajcie na Boga, bo On ma staranie o was.

℣. Racz nas, Panie! strzedz jak źrenicy w oku,
℟. Pod cieniem skrzydeł Twoich racz nas zachować.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie

Polecenie Godzinek.

Życia księga niech tych Imię * Między Świętych w niebie przyjmie, * Którzy Opatrzność wsławiają * Twą i jej się zalecają. Amen.

Modlitwa.

Kłaniam Ci się, najwyższa i najlitościwsza Opatrzności Boga mojego! Dziękuję Ci za wszystkie łaski dla duszy i ciała mego udzielone. Tobie, najświetsza Opatrzność! dzisiaj i na całe życie moje oddaję wszystkie potrzeby moje. Ty widzisz, co mi jest potrzebnego. Sprawuj więc wszystko, co się Tobie podoba, aby to było z jak największą chwałą i zbawieniem duszy mojej. Amen.

Koronka o Boskiej Opatrzności.

Za pierwszem odmówieniem Ojcze nasz i Zdrowaś Marya.

Przenajświętsza Trójco, przez nieograniczone miłosierdzie Twoje, zmiłuj się nademną, zmiłuj się nad wszystkimi, których kocham i nad wszystkimi stworzeniami Twemi, jako wiesz, chcesz i możesz; daj miłościwie uczuć nam niewymowną słodycz Twej boskiej miłości.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Przenajświętsza Trójco, Twojej Boskiej Opatrzności, dobroci i wszechmocności polecam i oddaję siebie i wszystkich ukochanych moich. Rządź i sprawuj mną, Boże, jako wiesz, chcesz i możesz, gdyż sam (sama) po-

módz sobie nie umiem, a mogę się zatracić i zgubić.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Przenajświętsza Trójco, wejrzyj, błagam, na słabość i niemoc moją, wspieraj i udziel wszelkich potrzeb w tem i przyszłem życiu mnie i wszystkim, których kocham: Przez Chrystusa, oraz przez zasługi wszystkich wybranych Twoich.

Wierzę w Boga Ojca itd.

Modlitwa.

Panie! Boże Wszechmogący, w Trójcy świętej jedyny, ofiaruję tę koronkę Najświętszej Opatrzności Twojej na cześć i chwałę Twoją; na pamiątkę i uczczenie trzech Osób Twych Boskich w jedności; na podziękowanie za dobrodziejstwa przez Ciebie Boga naszego nam wyświadczone; stworzenie, odkupienie i uświęcenie; na podziękowanie żeś nam dał duszę rozumną i nieśmiertelną, stworzoną na obraz i podobieństwo Twoje, a proszę Cię, o Panie! zmiłuj się nad nami, jako wiesz, chcesz i możesz, według Boskiego upodobania Twego. Ześlij mi wszystko, co może być potrzebne do zbawienia duszy mojej; zmiłuj się nademną, Panie, zmiłuj się nieskończenie, jak nieskończona jest chwała Twoja i panowanie na wieki wieków. Amen.

Modlitwa za Kościół katolicki i Papieża.

Wszechmogący, wieczny Boże, Pasterzu i Rządzco wszystkich wiernych, prosimy Cię, abyś Kościół katolicki w pokoju i pomnożeniu utrzymywał, od wszystkiego bronił go złego i udzielał mu dóbr niebieskich w obfitości.

Zachowaj nam, Panie, biskupów i Kapłanów, a szczególniejszą opieką otocz Papieża N., któregoś głową Kościoła postanowił. Daj mu łaskę, aby tym, nad którymi jest przełożonym, był nauką i przykładem pożytecznym, i z powierzoną sobie trzodą doszedł do żywota wiecznego. Amen.

Modlitwa za rodziców.

Dałeś mi dobrych rodziców, o Boże, niechże Ci za to będą dzięki stokrotne. Mieli o mnie staranie w dzieciństwie, w miłości i cierpliwości kierowali młodością moją, a i teraz dobrze mi życzą, radzą i pomagają we wszystkiem. Czem się im za to odwdzięczę? Oto idąc za Twym, Panie, rozkazem, będę ich szanował (a) i kochał (a), słuchał (a) i opiekował (a) się niemi w starości, Ciebie zaś, o Boże, proszę, abyś im szczęścił, darzył zdrowiem, łaską Swoją wspierał tu na ziemi, a w przyszłem życiu nagrodził ich wiecznem błogosławieństwem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa rodziców za dzieci.

O Boże! Tyś Ojcem mych dziatek, Tyś ich Stwórcą i Panem. Tobie oddaję je i poruczam je Twej Ojcowskiej miłości. Przedewszystkiem proszę Cię dla nich o królestwo Twoje i sprawiedliwość; reszty ndziel im według Twego upodobania. Obdarz ich miłością ku Tobie i bliźnim, napełnij ich odrazą do grzechu, zasłaniaj od złych wpływów i złych przykładów świata. Czuwaj nademną i daj bym je wychowywał (a) w bojaźni Twojej i we wszelakiej cnocie. Przez Jeznsa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa małżonków.

Syn Twój najmilszy Ojcze niebieski, nauczył nas i przykazał nam, jak Cię mamy prosić o chleb codzienny; Jego więc słowy wołamy do Ciebie z dziecięcą ufnością: Ojcze nasz! któryś jest w niebiesiech, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Nie żądamy zbytku, ani wygód, o Boże dobroci! prosimy tylko o to co nam nieodzownie potrzebne, by Tobie służyć i obowiązki stanu módz wypełniać. Tyś jest Ojcem naszym i chcąc być zwan tem czułem imieniem, więc daj nam chleba powszedniego, o Ojcze ubogich! Chcemy codzienne nasze zatrudnienia wykonywać pilnie i starannie, by siebie i swoich przy-

zwoicie wyżywić; ale potrzebne nam błogosławieństwo Twoje. Prosimy Cię, święty i wszechmocny Boże, który dajesz kruczętom pożywienie, daj-że i nam, dzieciom Twoim chleba naszego powszedniego, tyle, ile nam potrzeba, przy tem umiarkowanie i wdzięczne serce. Amen.

Modlitwa za rodzeństwo i rodzinę.

Miłościwy Boże, Ty kazałeś kochać krewnych więcej, aniżeli obcych; racz więc przyjąć prośby moje za wszystkie osoby, z którymi mię łączy węzeł krwi. Obdarz je szczęściem, zdrowiem, wspieraj łaską Swoją, abyśmy w przywiązaniu, w zgodzie i jedności żyjąc, wspierali się i pocieszali wzajemnie. A jako tu na ziemi żyjemy w łączności i miłości, tak dozwól nam się połączyć razem w krainie wiekuistego pokoju. Amen.

Modlitwa za dobrodziejów.

Podobało Ci się, o Boże, udzielić mi wiele łask przez ludzi dobrych i życzliwych, niechże Ci za to będą nieskończone dzięki. Racz wejrzyć, Panie, litościwem okiem na wszystkich, przez których doznałem (am) opieki, pomocy, wsparcia, pociechy i dobrej rady. Ty, któryś powiedział, iż kubek zimnej wody dany w Imię Twoje, znajdzie zapłatę swoję, racz im nagrodzić wszystko do-

bre, które mi uczynili. Miej, Panie, miłosierdzie dla tych, którzy uczynili ze mną miłosierdzie. Oddalaj od nich zmartwienie, choroby, niedostatki. Błagam Cię o te łaski przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa za przyjaciela (przyjaciółkę).

Ojcze niebieski, Ty z upodobaniem spoglądasz na ludzi, gdy w duchu miłości braterskiej żyją, zgodliwie wspierają się i modlą się za sobą nawzajem. Proszę Cię tedy, aby między mną a przyjacielem moim (przyjaciółką moją) panowała zawsze przyjaźń, pokój i zgoda, byśmy się szanowali, kochali i wspierali w pracy, a ułomności jeden drugiego cierpliwie znosili. Niech wspólne towarzystwo uszlachetnia nas, podnosi i pobudza do dobrego, a złe namowy i zgorszenie niech nie znajdują przystępu. Amen.

Modlitwa za nieprzyjaciół.

O Jezu! który na krzyżu modliłeś się za nieprzyjaciół i prześladowców Swoich, do Ciebie modlę się za tymi, którzy mię obrazili, szkodzili mi i nieprzyjaźnie względem mnie się zachowuję. Odpuść im, Panie, jako i ja im odpuszczam. Wyrzuć z serca mego wszelką gorycz i niechęć i dopomóż mi, abym za złe oddawał im dobrem, a jako ja im odpu-

szczam, tak Ty bądź miłościw i odpuść mi grzechy moje. Amen.

Modlitwa w prześladowaniu.

Zbawicielu mój, Jezu Chryste, który byłeś niesłusznie spotwarzony, niewinnie męczony i ukrzyżowany, spojrzyj na krzywdę i zniewagę, którą mi wyrządzono. Chcę ją znieść cierpliwie jako pokutę za moje grzechy i dla miłości Twojej przebaczam winowajcom.

O Jezu ukrzyżowany, Ty wisząc na krzyżu, wszystkie zniewagi odpuściłeś krzyżownikom Swoim: oto i ja naśladując Cię, przebaczam nieprzyjaciołom moim i ufam, że będziesz dla mnie miłosiernym, a błogosławieństwo Twoje towarzyszyć mi będzie w całem życiu mojem. Amen.

Modlitwa w pokusach

Boże litościwy, oto ciężkie pokusy biją zewsząd na mnie, mącą mi umysł, do grzechu ciągną. Ty znasz ułomność moję i skłonność do złego, wesprzyj mię łaską Swoją, abym nie upadł (a). Tyś Ojcem moim, nie chcę Cię obrażać. Ty patrzysz na mnie i sądzić mnie będziesz, Ty duszę i Ciało możesz wtrącić do piekła. O Boże, ja nie chcę Cię obrazić, wspomóż mnie łaską Swoją, a niczego bać się nie będę.

Uwagi. Najłatwiej zwyciężyć pokusę zaraz w początkach.

Przeżegnaj się, westchnij do Boga aktem strzelistym, zmów Zdrowaś Marya, zajmij się pracą, szukaj towarzystwa itp.

Ufaj Panu, Bóg wspiera walczących

Nie baw się pokusą, uciekaj od niej. Kto kocha niebezpieczeństwo w niebezpieczeństwie ginie.

„Czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.

Modlitwa w cierpieniu.

O Jezu mój, ukrzyżowany, przyjmuję to cierpienie, ten krzyż chętnie z rąk Twoich, pomnąc na Twoje cierpienia, rany i mękę okrutną.

Jeżeli to zgadza się z wolą Twoją, proszę Cię pokornie, uwolnij mię od tego krzyża; jeżeli zaś nie, chcę chętnie dalej cierpieć, bo taka wola Twoja. Będę cierpiał (a) abym choć w części zadosyćuczynił (a) za grzechy i nieprawości moje i okazał Ci wierność moją i większej chwały w niebie dostąpił. Amen.

Uwagi. Wszyscy muszą cierpieć, Syn Boży, Marya, Święci cierpieli także. Droga krzyżowa, to droga do nieba.

Idź za radą św. Hieronima i ofiaruj cierpienia na chwałę Bożą. Cierp dla miłości Boga.

Cierpienia i krzyże pochodzą od Boga (nieurodzaj, posucha, choroby itp.) lub od ludzi z dopuszczenia Bożego (obmowa, prześladowanie itp.)

Bóg, zsyłając cierpienia, ma w tem jakiś zamiar; albo chce cię od większych zachować nieszczęść, poprawić cię, lub dać sposobność do zebrania większych zasług.

Modlitwa w chorobie.

Zbawicielu mój najdobrotliwszy, Ty obchodząc wsie i miasteczka w ziemi Żydowskiej, leczyłeś wszędzie chorych. Oto ja teraz niemocą złożony (a), błagam Cię, wyciągnij nademną rękę, a przywróć mi zdrowie. Synu Dawidów, nie patrz na grzechy moje, lecz na dobroć Twoję, i zmiłuj się nademną. Jeżeli chcesz, możesz mię, Panie, uzdrowić. Nie pamiętaj na grzechy i złości moje: żałuję za nie serdecznie, chcę się poprawić, a gdy mi dasz zdrowie, chcę obowiązki moje wypełniać pilnie, zawsze będę drogą przykazań Twoich chodzić i chwalić Cię bezprzestannie. Amen.

Modlitwa za otrzymane zdrowie.

Ręka Twoja, Panie, podźwignęła mię, na rozkaz Twój odstąpiła odemnie śmierć.

Błogosławię Cię za te nowe wielkie dobrodziejstwo, odtąd będę szanował (a) zdrowie, nie narażał (a) się lekkomyślnie na niebezpieczeństwo, i służył (a) ci nadal wiernie i gorliwie. Prowadź mię zawsze, Panie, drogą przykazań Twoich.

Modlitwa o śmierć szczęśliwą.

O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. O ucieczko grzeszników, Matko konających, nie opuszczaj nas w godzinę śmierci naszej, ale

wyjednaj nam żal doskonały, skruchę serdeczną, odpuszczenie grzechów naszych, godne przyjęcie Przenajświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, wzmocnienie Sakramentu Ostatniego Olejem świętym Namaszczenia, abyśmy bezpiecznie stanęli przed Tronem sprawiedliwego, lecz i miłosiernego Sędziego, Boga i Odkupiciela naszego. Amen.

Akt strzelisty.

Niech się dzieje i niech będzie pochwalona i na wieki wysławiona najsprawiedliwsza, najwyższa i miłości najgodniejsza wola Boża we wszystkiem.

(100 dni odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz w roku po dobrej spowiedzi i godnej Komunii świętej. — Odpust zupełny w godzinę śmierci. Pius VII, 19 maja 1818.)

Modlitwy za konających.

Litania

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Święta Maryo, módl się za tą duszą.
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nią.
Święty Ablu, módl się za nią.
Wszyscy sprawiedliwi, módlcie się za nią.
Święty Abrahamie, módl się za nią.
Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nią.
Święty Józefie, módl się za nią.
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nią.

Święty Piotrze, módl się za nią.
Święty Pawle, módl się za nią.
Święty Jędrzeju, módl się za nią.
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangielistowie, módlcie się za nią.
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, módlcie się za nią.
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie, módlcie się za nią.
Święty Szczepanie, módl się za nią.
Święty Wawrzyńcze, módl się za nią.
Wszyscy święci Męczennicy, módlcie się za nią.
Święty Sylwestrze, módl się za nią.
Święty Grzegorzu, módl się za nią.
Święty Augustynie, módl się za nią.
Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nią.
Święty Benedykcie, módl się za nią.
Święty Franciszku, módl się za nią.
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nią.
Święta Anno, módl się za nią.
Święta Maryo Magdaleno, módl się za nią.
Święta Łucyo, módl się za nią.
Wszystkie święte Panny i Wdowy, módlcie się za nią.
Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nią.
Bądź nam miłościw, tej duszy odpuść, Panie.
Bądź nam miłościw, za nią proszących Cię, wysłuchaj nas, Panie.
Od gniewu Twego, tę duszę wybaw, Panie.
Od niebezpieczeństwa śmierci, wybaw ją Panie.
Od mąk piekielnych, wybaw ją Panie.
Od wszelkiego złego, wybaw ją Panie.
Od mocy szatańskiej, wybaw ją Panie.

Przez święte narodzenie Twoje,
Przez święty krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć Twoją i pogrzeb Twój,
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje,
Przez łaskę Ducha świętego Pocieszyciela,
W dzień sądu Twego,
Wybaw ją, Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas za tą duszą! Panie!
Abyś jej odpuścić raczył, wysłuchaj nas Panie.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Gdy chory ma długie i ciężkie konanie.

Wynijdź, duszo chrześcijańska, wynijdź z tego świata w Imię Boga Ojca wszechmogącego, który cię stworzył; w Imię Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który za ciebie cierpiał; w Imię Ducha świętego, który dla ciebie z nieba zstąpił; w imię Aniołów i Archaniołów, w imię Tronów i mocy; w imię Patryarchów i Proroków, w imię świętych Apostołów i Ewangielistów, w imię świętych Męczenników i Wyznawców, w imię świętych Zakonników i Pustelników, w imię świętych Panien; w imię wszystkich Świętych Pańskich; zamieszkaj w miejscu odpoczynku, niech Syon, miasto błogosławione, będzie twym przytykiem, przez wszystkie zasługi, przez najświętszą mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

Polecenie Panu Bogu duszy osoby konającej.

Polecam cię, duszo, świat ten żegnająca, Panu Bogu wszechmogącemu, w ręce Stwórcy twojego, iżbyś wypłaciwszy dług śmiertelności wróciła zbawiona do swego Ojca i Pana. Niech Aniołów zastępy wyjdą naprzeciw tobie! Niech święta Rada Apostołów przyjmie cię łaskawie! Niech wojska Męczenników ucieszą się na twe przybycie! Niech cię otoczy Wyznawców świętych poczet! Niech świętych Panien chór powiedzie cię z pieniem wesela do przybytku Oblubieńca Bozkiego! Obyś nie doznała co strasznego w ciemnościach, okropnego w płomieniach, dręczącego w mękach! Niech ustąpi przed tobą sprosny czart z towarzyszami swymi! Niech zadrży, oglądając cię w liczbie Aniołów! Niech wróci do swej przepaści. Niech cię wybawi Chrystus od wszelkich mąk, który był za Ciebie umęczony! Niech cię zachowa od wiecznej śmierci, który za ciebie umrzeć raczył! Niech cię wprowadzi Syn Boga żywego do Raju rozkosznego, i ten prawy pasterz uzna cię za owieczkę Swoją! Niech ci odpuści wszystkie grzechy i postawi na prawicy z wybranymi Swymi! Obyś mogła oglądać Zbawiciela twojego i patrzeć na tę prawdę odwieczną i nieustannie cieszyć się z Bogiem w szczęśliwości niebieskiej po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa, gdy dzwonią konającemu.

Oto znowu jeden z braci (sióstr) moich pasuje się z śmiercią! Zmiłuj się nad nim (nią), Jezu! któryś też niegdyś w niewymownych boleściach konał na krzyżu. Bądź pociechą i ochłodą bratu naszemu (siostrze naszej)! Odkupicielu, Tyś najdroższy za niego (nią) umarł, niechże tak drogi okup nie będzie. A jakoś na krzyżu wolą Ojca Twego spełnił, tak umocnij i tego (tę) konającego (ą) na łożu śmiertelnych boleści, ażeby też on (a) szczęśliwie pielgrzymki swej dokonał (a). Przyjmij duszę jego (jej) w ręce Twoje! Bądź mu (jej) miłościwym Zbawicielem i Sędzią łaskawym. Amen.

Afekty nabożne, które można podawać choremu, aby je w sobie wzbudzał.

Boże, przybądź mi na pomoc i na ratunek mój pospiesz.

Zmiłuj się nademną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego odpuść grzechy moje.

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

Żałuję, Boże mój, serdecznie z miłości i dla miłości Twojej, żem Cię kiedy grzechami memi obrażał.

Najłaskawszy Panie Jezu, przez Krew Twoją najdroższą, którąś dla grzeszników raczył wylać, proszę Cię, racz tą Krwią obmyć grzeszną duszę moją z nieprawości moich.

Od śmierci wiecznej wybaw mnie Panie.

Boże mój, niechaj się dzieje wola Twoja święta ze mną jako w życiu, tak i w śmierci mojej.

Boże mój, sprawy moje i uczynki łącze za zasługami Jezusa Chrystusa, Matki Jego Najświętszej i wszystkich Świętych.

O, daj mi, Jezu mój, żebym tak umarł, jakoś Ty umarł, jako umarła Najśw. Matka Twoja i jak umarli Święci Twoi.

Jezu mój najmiłosierniejszy! przez rany Twoje, przez krzyż Twój i mękę Twoją, przez okrutną śmierć Twoją proszę Cię, bądź mi miłosiernym Jezusem i Zbawicielem teraz i w godzinę śmierci mojej.

Jezu! Jezu! Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nademną.

O niebo, niebo miłe! kiedyż wnijde do Ciebie? Pragnę Cię, Jezu, widzieć w chwale Twojej.

Pocieszycielu, Duchu święty, zmiłuj się nademną.

Trójco Przenajświętsza, jedyny Boże, zmiłuj się nademną teraz i w godzinę śmierci mojej.

Pod Twoją obronę uciekam się, święta Boża Rodzicielko, Matko łaski, Matko miłosierdzia; Ty mnie przed nieprzyjaciołmi zasłaniaj, broń i w godzinę śmierci mojej ducha mego Twemu Synowi zaleć i oddaj.

Święty Aniele Stróżu mój, opiekunie mój!

proszę Cię przybywaj mi na pomoc, dopomóż mi do szczęśliwej śmierci.

Wszyscy Święci Patronowie moi: święty Józefie, święty Michale, święta Barbaro, święty Patronie mój (Patronko moja) N., wszyscy Święci, którym poświęcono ten dzień, w którym się narodziłem i w którym umierać będę, wszyscy Święci wybrani i Święte wybrane, i Ty, o Maryo, Matko konających, uproście mi u ukrzyżowanego Jezusa szczęśliwą śmierć i wieczność błogosławioną. Amen.

Pocałowanie ran Pana Jezusa.

Pocałowanie nóg Pana Jezusa:

O, nogi Pana mojego, dla mnie do krzyża przybite, całuję was: przyjmijcie mnie z Magdaleną, pragnę was całować z tą miłością z jaką was całowali Święci pokutujący w ich konaniu.

Pocałowanie rąk Pana Jezusa:

Ręce Pana Jezusowe, dla mnie do krzyża przybite, całuję was: wam polecam ducha mojego.

Pocałowanie Serca Pana Jezusa:

Całuję Cię Serce Pana Jezusowe, dla mnie przebite! czemuż Cię tak nie kochałem, Panie mój, jakom był powinien? Kocham Cię teraz jako mogę najbardziej, kochać będę na wieki. Miejże, dobry Jezu, dobre Serce do mnie odtąd aż na wieki. Amen.

Akt wiary.

Boże mój, dla tego, żeś jest pierwszą i nieomylną prawdą, wierzę mocno w to wszystko, cokolwiek objawiłeś świętej matce Kościołowi, a że mi ta każe wierzyć, wyraźnie wierzę, że jest Bóg jeden w trzech osobach, a te osoby rozdzielne, Ojciec, Syn i Duch święty; że Syn Boży stał się człowiekiem w najśw. wnętrznościach Maryi Panny za sprawą Ducha świętego, i nazywa się Jezus Chrystus, który cierpiał i umarł dla naszego zbawienia; że tenże Bóg dobrym daje niebo, a złych piekłem karze. I oświadczam się, że żyć i umierać w tej wierze świętej pragnę.

Akt nadziei.

Spodziewam się, Boże mój, boś wszechmocny i nieskończenie miłosierny jest, i wierny w Twoich obietnicach, odpuszczenia grzechów moich, i chwały wiecznej przez środek doczesnej łaski przez zasługi Jezusa Chrystusa, i przez środek dobrych uczynków, których inaczej działać nie mogę, tylko z Twoją łaską.

Akt miłości.

Boże mój, że jesteś najwyższem dobrem, kocham Cię nadewszystko i dla miłości Twojej kocham bliźniego mego jak siebie samego, i to mam postanowienie, że wolę wszystko stracić, nawet i życie samo, aniżeli Cię kiedykolwiek obrazić.

Akt żalu.

Żałuję, Boże mój, żem Cię obraził, i żałuję z całego serca za grzechy moje; żałuję i brzydzę się niemi jako rzeczą najgorszą, bo grzesząc nietylko straciłem niebo i zasłużyłem na piekło, ale nierównie więcej nad tem boleję, żem Cię obraził, Dobroci nieskończona i godna kochania nad wszystkie rzeczy. Postanawiam statecznie nigdy Cię na potem nie obrażać za pomocą Boskiej Twojej łaski i stanowię wystrzegać się wszystkich sposobności do grzechu.

Modlitwa do Najświętszej Maryi Panny.

O święta Maryo, Matko Boża! wspomnijże sobie, jako Cię nieustannie Kościół Boży wzywając prosi, ażebyś się modliła za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Oto w ostatniej i największej potrzebie znajduje się tego konającego (tej konającej) dusza; módl się za nią teraz, kiedy najosobliwszej Twej przyczyny przed Bogiem potrzebuje; módl się za nią w teraźniejszą strasznej śmierci godzinę, od której szczęśliwa lub nieszczęśliwa wieczność jej zawisła. O, Panno można! raczże i teraz skruszyć tego smoka piekielnego, który jako lew krąży około tej duszy z ciała wychodzącej, ażeby ją pożarł. O Matko najboleśniejsza! jakoś nie odstępując stała pod krzyżem umierającego na nim Syna Twego,

nie odstępuj że opieką Twoją i tej w konaniu męczącej się duszy. Uproś u Boga łaski w tym stanie najpotrzebniejsze i i szczęśliwe z tego tu życia przejście do wieczności. Amen.

Modlitwa

na zakończenie każdego nabożeństwa.

Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy, człowieczeństwu ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najświętszej i najchwalebniejszej Maryi Pannie, społeczności Wszystkich Świętych niech będzie wieczna cześć, chwała, dziękczynienie i uwielbienie od wszystkiego stworzenia; nam zaś odpuszczenie wszystkich grzechów, przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Akt strzelisty.

Chwalone, wielbione i uczuciem wdzięczności umiłowane niechaj będzie każdego czasu Serce Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie na wszystkich ołtarzach świata aż do skończenia świata. Amen.

(100 dni odpustu raz na dzień. Pius IX. 20. 2. 1868.)

Śpiewnik Kościelny.

Pieśni poranne.

1. Gdy na nowo słońce wschodzi, * Prosim Boże! starzy, młodzi, * Aby nasze dzienne sprawy, * Pomyślenia i zabawy * Ciebie tylko wychwalały * I zasługą nam się stały.

Byś językiem naszym rządził, * Iżby w mowie nie pobłądził; * Oczy żeby tam patrzały, Gdzieby tylko za cel miały, * Twoją chwałę i uczczenie, * Wieczne naszych dusz zbawienie.

A gdy tak znów dzień przeminie, * I z kolei noc przepłynie, * Byśmy przez post poświeceni, * Od żądz ciała uwolnieni * Mogli czyste chęci miewać * I na cześć Ci tylko śpiewać:

Bogu Ojcu niechaj chwała * Wszędzie będzie, zawsze stała, * I Synowi przedwiecznemu,* I Duchowi też świętemu! Amen.

---

2. Gdy się ze snu zrywam, * Tę pierwszą pieśń zaśpiewam:
Pochwalon Jezus Chrystus * Aż na wieki. Amen.

(To się przy każdym wierszu powtarza.)

Suknią się odziewam * Oraz panu śpiewam:
Przez Maryi czczenie * Czczę Bozkie wcielenie:

W krzyżach i przykrości * Teraz i w wieczności:
Wchodząc do kościoła, * Już me serce woła:
Bo w Swoim kościele, * Daje Bóg łask wiele:
Gdy będę pracować, * będę wyśpiewywać:
Przy końcu roboty * Zanucę z ochoty:
Nic mnie nie ustrasza * Gdy serce ogłasza:
Miłe mi są losy, * Gdy śpiewam te głosy:
Da Bóg słodkie chwile, * Zaśpiewam Mu mile:
Gdy ześle przykrości * Zawołam w ufności:
Boć On mię miłuje, * Więc mię poratuje:
Nawet w grzesznym stanie, * Z płaczem wołam Panie:
Gdy pokarm smakuje, * Panu zań dziękuję:
I za napój wszelki * Dzięki, Boże wielki:
Dla Twej obecności, * Będę pił w mierności:
Za moje krewkości * Przyjmij łzy żałości:
Ta pokuta szczera, * Łaski Twe otwiera:
Kładę się na łoże, * Jeszcze śpiewam, Boże:
I zasnę w tym stanie, * Wielbiąc Ciebie, Panie:
Ale nawet w grobie * nucić będę Tobie:
Łączcie się stworzenia, * Dajcie Bogu pienia:
Pochwalon Jezus Chrystus, * Aż na wicki. Amen.

---

3. Kiedy ranne wstają zorze, * Tobie ziemia, Tobie morze, * Tobie śpiewa żywioł wszelki: * Bądź pochwalon Boże wielki!

A człowiek, który bez miary * Obsypany Twemi dary, * Coś go stworzył i ocalił, * Czemużby Ciebie nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, * Wnet do mego Pana wołam, * Do mego Boga na niebie. * I szukam go koło siebie.

Wiele snem śmierci popadli, * Co się wczoraj spać pokładli * My się jeszcze obudzili, Byśmy Cię Boże chwalili. Amen.

---

4. Ocknąwszy się znów dnia tego, * Oczy ku niebu wznośmy, * Chwalmy Boga najwyższego * I dzięki mu zanośmy, * Bo odpoczynku miłego * Użyliśmy z łaski Jego.

Gdy z Twej dobroci dzień nowy * Szczęśliwie zaczynamy, * Tobie myśli, sprawy, mowy * Na chwałę poświęcamy; * Niech nasze usiłowanie * Ciebie chwali, miły Panie!

Językiem mówić nie chcemy, * Tylko co zbawiennego, * Sercem Cię kochać pragniemy, * Aż do tchu ostatniego; * Przyjmij te nasze pragnienia * Dla chwały Twego Imienia.

Wszystkie dni życia naszego * Chcemy strawić w miłości Twojej, * Boże! i bliźniego; * Ale Ty z Twej litości, * Do cnoty zachowaj chęci, * Oddal, co do grzechu nęci.

Wystrzegać się Twej obrazy * Dla wiecznego żywota, * Zachować Twoje rozkazy * Będzie nasza ochota; * Chcemy się strzedz naszych złości, * A pomnażać się w miłości.

Według Twojej świętej woli * Drugim nie uczynimy * Tego co nas samych boli; * Miłować zawsze chcemy * Brata swego tak dla Ciebie, * Jak kochamy samych siebie.

A gdy na kawałek chleba * W pocie czoła robimy, * Ty nam pobłogosław z nieba * Niech się nim posilimy, * Byśmy mogli służyć Tobie, * A na niebo robić sobie. Amen.

---

5. Przy pierwszem ocuceniu z rana * Me serce mówi, wielbiąc Pana: * Pochwalony Jezus Chrystus:

A dzwon kościelny niepojętą * Brzmi uroczyście mocą świętą: * Pochwalony itd.

Cóż głosi brzmienie najśliczniejsze? * Cóż za śpiewanie najwdzięczniejsze? * Pochwalony itd.

Wstępując potem do Kościoła, * To najprzód dusza moja woła: * Pochwalony itd.

Gorącem sercem śpiewam Jemu, * Przenajświętszemu dobru memu: * Pochwalony itd.

Przy każdej sprawie stanu mego * Z zapałem mówię na cześć Jego: * Pochwalony itd.

Cokolwiek czynię lub sprawuję * Z radością przy tem wywołuję: * Pochwalony itd.

Sliczniejszy owoc tam się rodzi, * Gdzie z ust nabożnych głos wychodzi: * Pochwalony itd.

Za pokarm, napój i odzienie * Pobożne serca dziękczynienie: * Pochwalony itd.

Czy więc się modlę, czy pracuję, * Wesołem sercem wyśpiewuję: * Pochwalony itd.

Nic można znaleść uprzykrzenia * Z przenajsłodszego pozdrowienia: * Pochwalony itd.

Gdy duszę smutek ogarnywa, * Tęskliwie serce zaraz wzywa: * Pochwalony itd.

Gdy świat mię trapi, gorszy, łaje, * Pociechę duszy ten głos daje: * Pochwalony itd.

W biedzie, jak w bólu, choć niezmiernym, * Zaczynam śpiewać sercem wiernem: * Pochwalony Jezus Chrystus.

Przystępu szatan zły nie miewa, * Ani piekła moc, gdzie się śpiewa: * Pochwalony itd.

Gdy dla grzechów zasmucon bywam, * Jezusa wtedy łaski wzywam: * Pochwalony itd.

W niebie Aniołowie śpiewają: * Tę melodyą odgrywają: * Pochwalony itd.

Tam przedwiecznemu Ojca Słowu * Wołają bez ustanku znowu: * Pochwalony itd.

Narody wszystkie posłuchajcie, * I wy społecznie już śpiewajcie: * Pochwalony itd.

Jak w niebie, tak na ziemi, wszędzie * Niech zawsze tak śpiewano będzie: * Pochwalony itd.

Każdego dnia na zakończenie * Będzie ostatnie pozdrowienie: * Pochwalony itd.

Z ciemności światłość się objawia, * Gdy Zbawiciela język wsławia: * Pochwalony itd.

W spoczynku, gdy się sen przerywa, * Wtedy się serce me odzywa: * Pochwalony itd.

A choć już kona i ustaje, * Duch jednak mówić nie przestaje: * Pochwalony itd.

Stworzenia wszystkie niech wołają, * Zapałem świętych niech śpiewają: * Pochwalony itd.

Po całym świecie jak daleki, * Niech pienia te brzmią aż na wieki: * Pochwalony Jezus Chrystus!

---

6. Skoro ze snu wstaję z rana, * Zaraz sercem wielbię Pana, * Dobro duszy mej wieczyste * Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Kiedy w szaty się odziewam * W głębi serca mego śpiewam: * Dobro duszy mej wieczyste * Bądź pochwalon Jezu Chryste!

W każdej doli, przeciwności, * Tak na ziemi jak w wieczności: * Dobro duszy mej wieczyste * Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Gdy w świątyni Boga stawam, * Tak Mu korną cześć oddawam: * Dobro duszy mej wieczyste * Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Tu przez świętą litość swoję * Zlewa na nas łask Swych zdroje: * Dobro duszy itd.

Gdy do pracy się zabieram, * Ta się prośbą krzepię, wspieram: * Dobro duszy itd.

A gdy skończę tak w podzięce, * Unużone składam ręce: * Dobro duszy itd.

Miło wszystko mi upływa, * Póki serce Boga wzywa: * Dobro duszy itd.

Choćbym tysiąc nieszczęść znosił * Zawsze ja Cię będę głosił: * Dobro duszy itd.

Gdy mnie Bóg mój błogosławi, * Tak Go wdzięczny język sławi: * Dobro duszy itd.

Niech się wszystkie klęski zleją: * Bóg litością, Bóg nadzieją, * Dobro duszy itd.

Kiedy spojrzy Bóg litośnie, * Ginie smutek, radość rośnie: * Dobro duszy itd.

Gdy Bóg na grzechów zgładzenie * Raczy przesłać mi cierpienie: * Dobro duszy itd.

Kiedy pokarm mój pożywam, * Takiemi Go słowy wzywam: * Dobro duszy itd.

A gdy rzeźwię się napojem, * Tak Go wielbię w sercu mojem! * Dobro duszy itd.

Póki na Cię pomnę Boże! * Samo piekło mnie nie zmoże: * Dobro duszy itd.

Ledwie cnota w sercu błyśnie, * Już się dźwięk ten z niego ciśnie: * Dobro duszy itd.

Gdy grzech jaki w duszy noszę, * Tak o litość we łzach proszę: * Dobro duszy itd.

Bóg, gdy w oczach łzy zobaczy, * Wszystkie winy zmazać raczy: * Dobro duszy itd.

Słodko idę więc spoczywać: * Nie przestając się odzywać: * Dobro duszy itd.

W śpiewie składam me powieki * Pod skrzydłami Twej opieki: * Dobro duszy itd.

Ty mi dajesz życie, siły, * Ja Cię wielbię do mogiły: * Dobro duszy itd.

Łączcie ziemio i niebiosy * Z głosem moim wasze głosy: * Dobro duszy itd. Amen.

---

7. Wielbij, duszo moja! Pana, * Wielbij go przez dzień cały, * Zacząwszy zaraz od rana, * Bo godzień wszelkiej chwały, * Po wszystkie dni życia twego * Chwal najświętsze Imię Jego.

Ojcze niebieski! przed Tronem * Twym z pokorą upadam, * A z jak najgłębszym ukłonem

Powinneć dzięki składam, * Żeś mnie bronił przeszłej nocy * Przeciw wszelakiej złej mocy.

Dzień dzisiejszy będzie świadkiem, * Że odtąd z Twej miłości * Nie będę więcej niestatkiem, * Będę się chronił złości; * A do ostatniego zgonu * Będę strzegł Twego zakonu.

Wszystkie tchnienia i ruszenia, * Myśli, mowy i sprawy, * Na chwałę Twego Imienia * Przyjmij, Boże łaskawy! * Spraw, by wszystkie moje siły, * Ciebie jedynie wielbiły.

Lecz gdy bez Ciebie, mój Boże! * Nic uczynić dobrego * Nikczemny człowiek nie może, * Wspomóż więc mnie grzesznego, * Niech będzie moja zabawa, * Chować Twoje święte prawa.

Użycz mi zdrowia i chleba, * Umacniaj przy robocie; * Spraw, abym nie chybił nieba, * Niech się pomnażam w cnocie, * Daj mi, co wiesz że pomoże, * Oddal wszystko złe, mój Boże! Amen.

---

8. Z Twej dobroci dnia nowego * Doczekałem, Panie! * Na dowód serca wdzięcznego * Przyjmij me śpiewanie.

Boże! Ty mi przez sen miły * Nowe życie dałeś, * Nowe łaski nowe siły, * Dla mnie zgotowałeś.

Lecz nie wszyscy przeszłej nocy * Tak spokojnie spali, * Gdy wielu ciężkiej niemocy * Lub śmierci doznali.

Mnieś nie spuścił z Twej opieki * Tyś moje zamrużył * I znowu otwarł powieki, * Życieś mi przedłużył.

Lecz któż wie, jeśli godziny * Wieczornej doczekam? * Więc Boże! w Trójcy jedyny, * Tobie żyć przyrzekam.

Przetóż stanowię, o Panie! * Chować Twe przykazy, * A póki mi życia stanie, * Strzedz się Twej obrazy.

Abym nie doznał zgryzoty, * W czasie zgonu mego, * Chcę się wiernie trzymać cnoty * Do tchu ostatniego. Amen.

---

9. Gdy nocne ciemności ranna zorza rozpędza, * Do chwalenia Boga wszystkich ludzi zachęca, * Byśmy Jego dobroć serdecznie wielbili, * Że nas strzegł i bronił w czasie nocnej chwili.

Bo, żeśmy spokojnie i smacznie odpoczęli, * I teraz się ze snu w dobrem zdrowiu ocknęli, * Że jeszcze żyjemy, że nam słońce wschodzi, * Wszystko z Twej dobroci, o Boże! pochodzi.

Niżeli Jutrzenka dziś do nas zawitała, * Zdradliwa śmierć wielu do wieczności zabrała; * Panie! że my jeszcze nie leżemy w grobie, * Za to całem sercem dziękujemy Tobie.

Wielu jak Łazarz w bólach jęcząc tej nocy, * Spoczynku nie znali, w ciężkiej leżąc niemocy; * Lecz nas Bóg łaskawie bronił od przeszkody, * Od smutku, choroby i wszelkiej przygody.

Bądźże od nas, Panie! pochwalony na wieki, * A dnia dzisiejszego nie spuszczaj nas z opieki, * Użycz mocnej łaski, byśmy Tobie żyli, * Tobie dziś i zawsze jedynie służyli.

Wszystkie nasze myśli, wszystkie słowa, sprawy, * Tchnienia i ruszenia, trudy, prace, zabawy, * Poświęcamy Tobie, a z Twojej miłości * Chętnie chcemy znosić wszelakie przykrości.

Za Twe dobrodziejstwa i szczodrobliwe dary * Przyjmij serca nasze zamiast rannej ofiary; * Zmiłuj się nad nami, a dnia dzisiejszego * Broń nas miłościwie od grzechu każdego.

Uchowaj nas, Panie! od wszelkiej złej przygody, * Pobłogosław nasze prace niech bez przeszkody, * Póki tu żyjemy, wychwalamy Ciebie, * A potem na wieki z Aniołami w niebie. Amen.

Pieśni wieczorne.

10. Wszystkie nasze dzienne sprawy * Przyjm litośnie, Boże prawy, * A gdy będziem zasypiali * Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, * Dzień i noc patrzą w tę stronę, * Gdzie niedołężność człowieka * Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, * Od wszelakiej broń nas szkody; * Miej nas wiecznie w Twojej pieczy, * Stróżu i Sędzio człowieczy! Amen.

---

11. Nim nastąpi pomrok nocny, * Do Twej, o Boże wszechmocny! * Łaskawości się garniemy, * Bądź nam obroną, prosimy.

Rozpędź piekielne poczwary * I szkodliwe sny i mary, * Aby z czystą duszą ciało * Do chwalenia Ciebie wstało.

Ojcze z Synem królujący, * Od obydwóch pochodzący * Duchu! racz dodać pomocy, * Bym był godnym dnia bez nocy. Amen.

---

12. Ciebie przed końcem dnia tego * Prosimy, Stwórco wszystkiego! * Byś nas według łaskawości * Twej strzegł w naszej nieczułości.

Niech ustąpią sny szkodliwe * I marzenia obrzydliwe; * Racz znieść wroga piekielnego, * By nie splamił ciała mdłego.

Zachowaj nas tej nocy, Panie! * Pobłogosław nasze spanie, * Byśmy zdrowi znów powstali, * Nowe dzięki Ci oddali. Amen.

---

13. Gdy już słońce na zachodzie, znów Cię Stwórco! jak przy wschodzie * Prosim, byś nas strzegł i bronił, * A od doli złej zasłonił.

Precz oddalił snu marzenia * I lubiczne wykroczenia, * Byśmy noc bez ciała zmazy * Przespali bez Twej obrazy.

Ojcze święty! o to prosim, * Gdy Jezusa Imię głosim, * Z Duchem świętym, z Twej opieki * Nie wypuszczaj nas na wieki. Amen.

---

14. Dobra noc, o Jezu, o miłości moja! * Niech w Twych ręku usnę ja lepianka Twoja. * Niechaj mi się śni zawsze o Tobie, * Niechaj rozmawiam z Tobą dziś sobie, * O Jezu, me kochanie!

Dobra noc, o Jezu, o moja miłości! * Boże serca mego, niech Twej Opatrzności * Dzisiaj i zawsze pewien doznawam, * Tobie się wszystek cały oddawam * Z duszą i ciałem grzesznem.

Jezu, pod Twe nogi skłaniam głowę moję, * Raczmnie wziąść w opiekę i obronę Swoję; * Niech się zanurzam w Twe święte rany, * Mój Zbawicielu, Jezu kochany, * Niech w nich dzisiaj zasypiam.

Dobra noc! spraw, Jezu, dla samego Siebie, * Byś w mem sercu mieszkał, jako w drugiem niebie; * Tobie wszechmocny, wszech rzeczy Panie, * Niech się ma dusza dziś niebem stanie, * O Jezu mój i Boże!

Dobra noc, dobra noc, o moje kochanie, * Jezu i mój Boże, mój dziedziczny Panie! * Przy Tobie, wszelkich słodkości zdroju, * Niechaj zasypiam, Jezu, w pokoju * Teraz i na czas wszelki.

Matko Boga mego i Stróżu Aniele, * Miejcież o mej duszy pieczę i o ciele; * Patronie Święty imienia mego, * Broń mnie tej nocy od wszego złego, * Bądź mi strażą i obroną. Amen.

---

15. W Majestacie nieskończony, Boże * Trójcy jedyny! * Bądź odemnie uwielbiony tej

wieczornej godziny; * Tyś godzien, by Twoja chwała we dnie, w nocy nie ustała; * Bo Twej łaski i pomocy doznaję we dnie i w nocy.

Byłeś mi ojcem dnia tego, broniłeś od przygody, * Strzegłeś jak dziecięcia Twego od nieszczęścia i szkody; * Miałem zawsze pewną z Ciebie obronę w każdej potrzebie. * Któżby te łaski policzył, którycheś mi dziś użyczył?

Teraz, dobrotliwy Panie! spać idę w imię Twoje; * Tobie polecam mieszkanie, duszę i ciało moje; * Bądź stróżem moim tej nocy, niech złe nie ma do mnie mocy: * Niech mi snu miłego, Boże! z Twej łaski użyczy łoże.

W drodze do kościoła.

16. Pójdźmy do Pana z winnym ukłonem, * A złóżmy serca przed Jego tronem, * Dobroć nam Jego, wszechmocność znana, * Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.

Pan święty, mocny i nieśmiertelny, * Jeden w osobach trzech nierozdzielny, * Moc, mądrość, miłość w nim niezrównana, * Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.

Bóg Stwórcą naszym, Ojcem i Panem, * Wszelkim łaskawie zarządza stanem; * Jego Opatrzność wszędzie widziana, * Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.

Kogo zasmuci bieda czy trwoga, * Niechaj się uda z serca do Boga, * Skoro Bóg wejrzy, wnet zniknie rana, * Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana!

Boże! Ty jesteś nasz Ojciec wieczny, * Raczże wysłuchać nasz głos serdeczny; * Wejrzyj na kłopot, któż nas wspomoże? * Tylko Ty, Boże! tylko Ty, Boże! Amen.

Pieśni przed kazaniem.

17. Duszo moja! słuchaj Pana, * Który ci oznajmuje * Wolę Swoją przez kapłana; * Czyn, co ci rozkazuje, * I czego naucza ciebie * Jeśli chcesz królować w niebie.

Ta bowiem jest prawa droga * Do żywota wiecznego, * Słuchać najwyższego Boga * I czynić wolę Jego; * Zbłądzić ten nigdy nie może * Kto Ciebie słucha, mój Boże!

Ukaż mi do nieba drogę, * Oświeccaj sługę Twego, * Naucz mię jak trafić mogę, * Do żywota wiecznego; * Mów, Boże! jestem gotowy, * Słuchać Twojej świętej mowy. Amen.

---

18. Ktokolwiek jest z Boga, * Słucha słowa Bożego, * Pragnie się nauczyć, * Która jest wola Jego, * Dowiedzieć się szczerze, co czynić potrzeba, * Ażeby szczęśliwie * Mógł trafić do nieba.

Światłością jest słowo * Boże, które oświeca * Nasz rozum, a w sercu * Miłość Boską rozmieca; * Szczęśliwy ten człowiek, * Który się nieu rządzi, * Bo ten do żywota * Wiecznego nie zbłądzi.

Dobrotliwy Panie! * Pokornie Cię prosimy, * Ponieważ bez łaski * Twojej nic nie możemy; * Otwórz serca nasze, * Oświeć Twą światłością, * Byśmy słowo Twoje * Przyjęli z radością. Amen.

---

19. O Jezu! słowa Twego * Słuchać serdecznie pragniemy; * Do słuchania godnego * Ciebie o łaskę prosimy, * Gdyż nic dobrego nie może * Człowiek bez Twej łaski, Boże!

Spraw dobrotliwy Panie! * Niech nasze sprawy i chęci * Słowa Twego słuchanie, * Tobie na chwałę poświęci: * Mów, bo każdy z nas gotowy, * Słuchać Twojej świętej mowy.

Zbawicielu kochany! * Ciebie pokornie prosimy, * Przez Twoje święte rany: * Niech słowem Twojem żyjemy, * Teraz na ziemi cnotliwie, * A potem w niebie szczęśliwie. Amen.

---

20. Pochodnią jest słowo Twoje, * Które ogniem miłości * Może rozgrzać serce moje * I oświecić w ciemności: * Zmiłuj się nademną Panie! * Wysłuchaj moje wołanie.

Wspomóż mnie, abym z pilnością * Słuchał głosu Twojego * I wszystko czynił z radością * Dla zbawienia mojego; * Niechaj się to wszystko stanie, * Czego mnie nauczasz, Panie!

Strzeż mnie, abym nie pogardzał * Słuchaniem słowa Twego, abym serca nie zatwardzał, * Gdy kołaczesz do niego; * Otwórz je, Panie! dla siebie, * A mnie racz umieścić w niebie. Amen.

---

21. Przyjdź, Duchu prawdy i światłości, * Z niebieskiej Twojej wysokości! * Racz dusze nasze oświecić, * Oziębłe serca nasze rozpalić, * Przeszkody cnoty z nich oddalić * I Bożką miłość w nich wzniecić.

Przyszliśmy słuchać głosu Twego, * Pouczać się co zbawiennego; * Mów do serc naszych skutecznie, * Abyśmy wolę Twą poznali, * Onęż do śmierci zachowali, * Pełniąc wiernie i statecznie.

Udziel do prawdy nam miłości, * Do cnoty daj nam przychylności; * Niech z Twej łaski i dobroci, * Każdy Twem światłem oświecony, * Prawdą i cnotą zbogacony, * Do domu swego powróci. Amen.

---

22. W Imię Ojca, w Imię Syna, * W Imię Ducha świętego * Niech się modlitwa zaczyna ucznia Chrystusowego, * Która od Chrystusa Pana *

Zbawiciela naszego * Apostołom jest podana * Od Ojca niebieskiego.

Ojcze nasz, Boże przedwieczny! * Któryś w niebie, na ziemi, * Na każdem miejscu obecny, * Oto Ciebie prosimy: * Niech Cię wszyscy ludzie znają * Być Ojcem dobrotliwym, * Niech Cię godnie wychwalają * Żywotem świątobliwym.

Pomnażaj królestwo cnoty * Królestwo Syna Twego, * Użycz łaski i ochoty, * Byśmy do zgonu swego * Świętą wolę Twą czynili * I jako wierni poddani * Tak ją na ziemi pełnili * Jako w niebie wybrani.

Daj nam chleba powszedniego, * Daj co wiesz, że pomoże, * Odwróć co jest szkodliwego, * Bądź Ojcem naszym, Boże! * Odpuść nasze nieprawości, * Nam niegodnym grzesznikom * Jak my naszym z Twej miłości * Odpuszczamy dłużnikom.

Nie wódź nas na pokuszenie, * Gdy w pokusy wpadniemy * Tedy daj nam zwycięzenie * Pokornie Cię prosimy, * Od grzechu i wszego złego * Uchowaj nas, o Panie! * Do zgonu życia naszego * Daj nam w dobrem wytrwanie. Amen.

---

23. Zstąp Duchu przenajświętszy! * Spuść nam jak najgoretszy * Promień Twojej miłości.

Przybądź, Ojcze ubogich, * Udziel nam darów drogich, * Zstąp serdeczna światłości.

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz przyjacielu, * Słodka nasza ochłodo.

Tyś w pracach odpocznienie, * W upałach ugaszenie, * Miła w smutku swoboda.

O najświętsza światłości! * Oświeć serc głębokości * Ludu Twego wiernego.

Boć bez Twojej dzielności, * Nic w ludzkiej nikczemności * Nie masz pożądanego.

Więc oczyść, co szpetnego, * Skrop, co w nas jest oschłego, * Uzdrów co niezdrowego.

Skrusz, co zatwardziałego, * Rozgrzej, co oziębłego, * Sprawuj, co jest błędnego.

Użycz nam, w Cię wierzącym, * I w Tobie ufającym, * Siedmiu darów mądrości.

Pomnóż w cnotach zasługę, * Daj zbawienia wysługę, * Daj zapłatę w wieczności. Amen.

---

24. Przyjdź Duchu Przenajświętszy, * Spuść promień najgorętszy * Twej łaski i światłości, * Niech się uczym powinności.

Dodaj do nauk ochoty, * Wzbudzaj w nas miłość cnoty, * Byśmy je pamiętali, * I Twe prawa zachowali. Amen.

---

25. Gdy teraz będziemy * Słuchać słowa Bożego, * Nie bądźmyż głuchemi, * Ani serca twardego, * Abyśmy na sobie * Nie sprawdzili onej * Strasznej groźby w piśmie * Świętem wyrażonej:

Gdym ja na was wołał, * Wyście mnie nie słuchali, * Aniście na moje * Przestrogi nie zważali; * Więc gdy na sądowej * Stolicy zasiędę, * Tedy z waszej zguby * Naśmiewać się będę.

Wsiewaj w serca nasze * Słowa Twego nasienie, * Aby nam przyniosło * Wiekuiste zbawienie; * Mów, Panie, pragniemy * Słuchać głosu Twego, * Ty bowiem masz słowa * Żywota wiecznego. Amen.

Pieśni po kazaniu.

26. Błogosławieni są, którzy słowa Bożego, * Z ochotą słuchają, strzegą rozkazów Jego; * Bóg takim słuchaczom niebo obiecuje, * Którzy wszystko czynią, co On rozkazuje.

O Boże łaskawy! któryś nam na zbawienie * Zasiał w sercach słowa Twego nasienie, * Użycz Twojej łaski, niech to ziarno wschodzi, * Niech obfite świętych cnót owoce rodzi.

Wyrysuj nam, Panie! słowo Twoje w pamięci, * Niechaj nam do wszelkiej cnoty użycza chęci, * Abyśmy nie byli tylko słuchaczami * Słowa Twego, ale i wykonawcami. Amen.

---

27. Boże, dobrotliwy Panie! * Raczyłeś mi objawić * Wolę Twoją przez kazanie, * Racz miłościwie sprawić, * Niech czynię w każdej dobie, * Co się podoba Tobie.

Po wszystkie dni życia mego * Niech żyję świątobliwie, * Niechaj według słowa Twego * Ze wszystkich sił gorliwie * Miłuję teraz Ciebie, * Potem na wieki w niebie. Amen.

---

28. Ty Boże najłaskawszy, który na zbawienie * Zaszczepiasz w sercach naszych słów Twoich nasienie, * Daj mu wzrost, niech to ziarno i owoc[illegible]ficie wschodzi * I tysiączne owoce cnót świętych rozrodzi.

Twoje słowa, o Panie, wyrysuj w pamięci, * Niech do cnoty wszelakiej użyczą nam chęci, * Niech ich będziem nie tylko czczemi słuchaczami, Ale oraz wiernemi wypełnicielami.

Byśmy byli pewnemi owej obietnicy * Uczynionej od tego, co po Twej prawicy * Siedzi: Błogosławieni, co słowa Bożego * Słuchają i są wierni wykonawcy jego. Amen.

---

29. Boże, źródło wszelakiej światłości, * Bądź Tobie cześć, chwała, pienie, * Żeś nam zesłał z wielkiej miłości * Syna Twego na zbawienie, Że Cię Ojcem zowiemy, * Z Jego nauki wiemy.

Spraw to, pokornie Cię prosimy, * Niech według nauki Jego * Ciebie wiernie jak Ojca czcimy, * By poznać z życia naszego, * Żeśmy Jego uczniami, * A Twojemi synami. Amen.

30. Nuż, chrześcijanie, cześć oddajcie * Panu świata tego, * On Bóg, Jego wysławiajcie, * Ziemia, niebo Jego.

Wesoło Bogu pląsajcie, * Dobru najwyższemu; * Pieśń cudotwórcy śpiewajcie, * Ludzioni łaskawemu.

Od młodości aż do tego * Czasu, On nas broni, * Moc i siła w rękach Jego, * On nas chętnie chroni.

Z Jego bierzemy pełności * Ciału pożywienie, * Z Jego dusza ma litości * Już tu odpocznienie.

Różną radością naszego * Życia usłał drogi; * Gdy cierpim za radą Jego, * Sam ulżywa trwogi.

Nosi nas słabych cierpliwie * Jak Ojciec Swe syny, * Karze, ale miłościwie, * I odpuszcza winy.

Budzi sumienie wołając * Nas do polepszenia, * Wzmacnia uwagę w nas znając * Siły do poświęcenia.

Wierny sam i słowo Jego, * Kto się tu nań spuści, * Wnijdzie do życia lepszego, * Gdy ten świat opuści.

Wzdajcie cześć i dziękczynienie * Za Jego litości, * Potem lepsze uwielbienie * Dajcie Mu w wieczności. Amen.

31. Wielbim Ciebie, wielki Boże, * Któż Cię wielbić dosyć może? * Łączym pienia z Aniołami, * Wielkość Twoję wysławiamy.

W Majestacie niepojęty, * Chwalim Ciebie, Boże święty, * Tyś jest Panem ziemi, nieba, * Rządzisz wszystkiem, jak potrzeba.

W blasku wielkim Twojej chwały * Cherub świetny niknie cały, * Człowiek jakże pojąć zdoła * Boga, co do Niego woła?

Wielką niskość w sobie czujem, * Gdy Cię poznać usiłujem, * Boś w Twej mocy jest niezmierny, * Boże wielki, miłosierny.

Pokłon Ci zatem oddajem, * Stwórcą naszym Cię wyznajem, * Tyś z niczego wszystko stworzył, * Słowem Swojem świat założył.

Serce wdzięczne Ci niesiemy, * Wysłuchaj nas, gdy prosiemy, * Oddajem serca w ofierze, * Kochamy Cię, wiernie, szczerze.

Bo cóż człowiek oddać może * Tobie, co masz wszystko, Boże? * Twoję własność wdzięcznie zwraca, * Twoja, Boże, w niej jest praca.

Chwalim Ciebie od poranku, * Ojcze, i Ciebie, Baranku, * Boże, Ciebie Duchu święty, * Trójco, Boże niepojęty. Amen.

Na Asperges.

32. Asperges me, Domine, hyssopo, et mundabor: lavabis me, et super nivem dealbabor. Miserere mei, Deus: secundum magnam misericordiam tuam.

Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto: sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Asperges me etc.

V. Ostende nobis, Domine, misericordiam tuam.
R. Et salutare tuum da nobis.
V. Domine, exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

V. Pokaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje.
R. A zbawienie Twoje daj nam.
V. Panie! wysłuchaj modlitwę moją.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Pan z wami.
R. I z Duchem twoim.

Oremus -- Módlmy się.

Exaudi nos... Wysłuchaj nas, Panie, Ojcze święty, wszechmogący, wieczny Boże! i ześlij Ducha Twego świętego z nieba, aby nas strzegł, zachował, bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

---

33. Pokropisz hyzopem, Panie, * Mnie człowieka grzesznego, * Bym był przez Twe zmiłowanie * Oczyszczon z grzechu mego; * Obmyj mnie z mych nieprawości, * A wybielony będę, * I doskonalszej jasności. * Niż są śniegi, nabędę.

Zmiłuj się, Boże! nademną, * Boś pełen łaskawości, * Miej politowanie ze mną, * Zgładź wszystkie moje złości; * Żal mi, żem obrażał Ciebie, * Boga dobrotliwego; * Nie odrzucaj mnie od Siebie, * Syna marnotrawnego.

Cześć i chwała bądź wiecznemu * Panu nieba całego, * Bogu w Trójcy jedynemu * Od stworzenia wszystkiego; * Chwała Ojcu i Synowi * Bądź nieustanna wszędzie; * Oraz świętemu Duchowi * Równa cześć niechaj będzie.

---

34. Racz nas, Panie! pokropić * Hyzopowem zielem, * Obmyj nas, oczyść z grzechów, * A nad śnieg zbielejem. * Zmiłuj się Boże! zmiłuj, * Odpaść nasze złości, * Daj Twego miłosierdzia * Doświadczyć wielkości.

Chwała Ojcu, Duchowi * Z Synem, naszym Panem, * Niech będzie teraz, zawsze, * Na wiek wieków, Amen; * Racz nam pokazać, Panie! * Miłosierdzie Swoje, * Daj, prosimy Cię, łaskę * I zbawienie Twoje.

Wysłuchaj naszej prośby * Pobożne wzdy-

chanie, * Niechaj do Ciebie przyjdzie * Głos nasz i wołanie.

---

35. Vidi aquam egredientem de templo, a latere dextro, Alleluja: et omnes, ad quos pervenit aqua ista, salvi facti sunt, et dicent: Alleluja, Alleluja. Confitemini Domino, quoniam bonus: quoniam in saeculum misericordia ejus.

Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto: sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Vidi aquam etc.

V. Ostende nobis, Domine, misericordiam tuam. Alleluja.	V. Pokaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje. Alleluja.
R. Et salutare tuum da nobis. Alleluja.	R. A zbawienie Twoje daj nam. Alleluja.
V. Domine, exaudi orationem meam.	V. Panie! wysłuchaj modlitwę moją.
R. Et clamor meus ad te veniat.	R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Dominus vobiscum.	V. Pan z wami.
R. Et cum spiritu tuo.	R. I z Duchem twoim.

Oremus — Módlmy się.

Exaudi nos... Wysłuchaj nas, Panie, Ojcze święty, wszechmogący, wieczny Boże! i ześlij Ducha Twego świętego z nieba, aby nas strzegł, zachował, bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

---

36. Widziałem wodę płynącą, * Od kościoła wychodzącą, * Z rogu kościoła prawego * Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła, * Wszystkich zdrowia nabawiła, * I co się przez nią zbawili, * Wraz Alleluja mówili.

Wychwalajmy Pana swego, * Na wieki miłosiernego; * Pan to możny, Pan to dobry, * I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu i Synowi * Oraz świętemu Duchowi, * Jako przed tem, tak i ninie, * I na wieki niechaj słynie.

V. Przez to święte Twoje pokropienie,
R. Pokaż nam miłosierdzie Swe, o Panie!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz, prosimy Cię, Panie! nam tą wodą pokropionym, uzdrowienie ciała, ocalenie myśli, ochronę zbawienia, bezpieczeństwo nadziei, utwierdzenie wiary, i pomnożenie miłości Bożej. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

---

37. Widziałem wodę, wychodzącą z prawej strony kościoła, a wszyscy na których przyszła zbawieni byli. Alleluja.

Psalm 117. 1. Chwałę dawajcie Panu, bo dobry jest, * Albowiem na wieki trwa miłosierdzie Jego.

Chwała Bogu Ojcu i Jego Synowi * I Duchowi świętemu pocieszycielowi.

Jako była na początku, teraz i zawsze * Tak niech będzie przez nieskończone wieki wieków.

Widziałem wodę itd.

---

38. W świątyni widzi oko moje * Na prawym boku czyste zdroje, * Wód czystych wytryska. Alleluja.

Aż wszyscy którzy go czerpają, * Zbawienie wieczne otrzymają, * Będą wiecznie śpiewać. Alleluja.

---

39. Do świątyni wstępujemy * Poświęconej ku Twej chwale; * Ciebie, Panie, wielbić chcemy, * Tobie pokłon składać, ale * Z skruchą wprzód grzech wyznawamy, * Ciebie z Dawidem błagamy.

Boże! zmiłuj się nad nami, * Wybacz występkom młodości; * Twojej litości wzywamy, * Nie pamiętaj, naszej złości, * Skrop nas łaskami Swojemi, * A oczyszczeni będziemy.

Bogu i Ojcu wiecznemu, * Dobrotliwemu Synowi, * Zbawicielowi naszemu, * Świętemu także Duchowi * Niechaj będzie zawsze trwała, * Teraz i na wieki chwała. Amen.

---

40. Hizopem pokropisz mnie, Panie, * A z plam będę oczyszczony; * Obmyjesz duszy mej skalanie: * Spływem łask Twych zasilony * Stanę się w wierze mocniejszy, * Zbliżyć się Tobie godniejszy.

Twej, Ojcze, litości błagamy, * Byś występnym nam przebaczył, * Dla zasług Syna Twego z nami * Łaskawie się obejść raczył. * Jemu z Tobą niech cześć, chwała * Z Duchem świętym będzie trwała. Amen.

Pieśni Mszalne.

41. Boże Ojcze! Tyś z miłości, * Abyś zgładził nasze złości, * Posłał Syna Twojego, * Który przelał krew Swą drogą, * Cierpiał mękę i śmierć srogą * Dla zbawienia naszego.

Na Gloria. Chwała Tobie, wieczny Panie! * Niechaj nigdy nie ustanie, * Żeś się raczył zlito-

wać, * A dla zbawienia naszego * Syna Twego jedynego * Nam grzesznikom darować.

Na Ewangelią. Słuchajmy Chrystusa pilnie, * Bo są prawdą nieomylnie * Święte nauki Jego; * Czyńmy, co nam przepisuje, * Bo nam drogę ukazuje * Do żywota wiecznego.

Na Credo. Wierzym w Ciebie wieczny Boże! * Żeś niebo, ziemię i morze * Stworzył mocą Twą Boską, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, * Wszystko Twoją opatrujesz * Opatrznością Ojcowską.

Na Offertorium. Na pamiątkę Twego Syna * Postacie chleba i wina Tobie ofiarujemy, * Że się mocą słowa Twego * Staną Ciałem i Krwią Jego, * Tak wierząc wyznajemy.

Na Sanctus. Tyś jest nieskończenie Święty, * W Majestacie niepojęty, * Któż Ciebie, wielki Boże! * Wszechmocny, mądry, niezmierny, * Łaskawy i miłosierny, * Godnie uwielbiać może?

Po Podniesieniu. Zawitaj, najświętsze Ciało! * Co na krzyżu umierało, * Dla okupu naszego, * W tej Hostyi jesteś żywy, * Bóg Zbawiciel nasz prawdziwy, * Skarb zbawienia wiecznego.

Na Agnus Dei. Baranku! Tyś grzechy zgładził, * Abyś nas wszystkich wprowadził * Do królestwa wiecznego; * Dawszy, utajony w chlebie! * Na pokarm samego Siebie, * Zmacniasz ducha słabego.

Niechaj godnie pożywamy, * Wdzięcznem sercem rozważamy * Pamiątkę gorzkiej męki, * Którąś dla ludzi z miłości, * Cierpiąc za grzechowe złości * Przyjął z Ojcowskiej ręki.

Na Przeżegnanie Błogosław nas, Boże miły! * Użycz do poprawy siły, * Pokornie żebrzem Ciebie, * Dla tej najświętszej ofiary * Odwróć od nas wszelkie kary, * Ratuj w każdej potrzebie.

42. Na Introit. Boże, Stwórco nasz Panie! * Przed Tobą padamy, * Usłysz nasze wołanie, * Pokornie błagamy; * Ofiarę zaczynamy * Nowego zakonu, * Niosąc ją przez kapłana * Do Twojego tronu.

Na Gloria. Chwała na wysokości * Bogu wszechmocnemu, * Pokój na tej nizkości * Ludowi wiernemu; * Pokoju tego, Panie, * Udzielaj nam z nieba, * Abyśmy Ciebie chwalić * Mogli jak potrzeba.

Przed Ewangelią. Ewangelia święta * Jest fundament wiary, * Bo z ust Boskich pochodzi, * Tak jak zakon stary; * Wszyscy się ku niej mamy * Wierni chrześcijanie, * I wiarę zakładamy * Na tej prawdzie! Panie!

Na Credo. W trzech osobach jednego, * Boga wyznawamy, * Stworzyciela wszystkiego * Ojcem nazywamy; * Ten zrodził Syna Sobie * Równego przed wiekiem, * Który się dla nas grzesznych * Raczył stać człowiekiem.

Na Offertorium. Przyjmij, Panie! ofiarę * Świętą Twego Syna, * Którą Tobie na chwałę * Kapłan Twój zaczyna; * Przyjm chleb i wino, które * Za Boskiem Twem słowem * Przemienione staje się * Ciałem Chrystusowem.

Na Sanctus. Z Aniołami śpiewajmy: * Święty! Święty! Święty! * Bóg nasz jest w majestacie * Swoim niepojęty; * Niech Go wszelkie stworzenie, * W niebie i na ziemi, * Nieustannie uwielbia, * Z wszystkimi Świętymi.

Po Podniesieniu. Przed Tobą w tej świętości, * Skryty Boże! padam, * Twej Boskiej wielmożności * Winny ukłon składam; * Zapieram się na Twoje * Słowo mej źrenicy; * Ciebie, Boże! wyznaję * Tu w tej tajemnicy.

Na Agnus Dei. Wesel się, duszo wierna, * Gdyż Chrystus Swe Ciało * Na pokarm daje, które * Za ciebie cierpiało, * Masz pod osobą chleba * Chrystusa żywego, * Bez kielicha pożywasz * Ciała i Krwi Jego.

Jezu! ja grzesznik Twojej * Nie godzien miłości, * Byś wszedł do serca mego, * Bo jest pełne złości; * Ale zgładź grzechy moje, * Wszak to możesz sprawić, * I jednem słowem Twojem, * Duszę moją zbawić.

Na Przeżegnanie. Kończąc ofiarę świętą, * Prosimy Cię, Panie! * Niechaj się miłą w Twojej, Obliczności stanie, * Przez krzyż Syna Twojego * I Jego zasługi * Zmiłuj się, Panie! odpuść, * Nam grzechowe długi.

---

43. Na Introit. Co nam nakazuje nasza wiara, * Jest między inszemi i ta ofiara, * Którą Bóg Syn, * Dla naszych win, * Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

Na Gloria. Już na wysokości Bogu chwała, * Z narodzin Chrystusa Pana się stała; * A nam dany * Pożądany * Pokój na ziemi niech trwa nieprzerwany.

Przed Ewangelią. Oświeć nas, o Panie! Słowem Twojem, * Któreś nam zostawił w Kościele Swoim; * Tak pisanem, * Jak poddanem, * Od zborów kościelnych za prawe znanem.

Na Credo. Wierzymy, o Panie! coś objawił, * Żeś niebo i ziemię, z niczego sprawił; * Żeś Twojego * Jedynego * Syna dla zbawienia posłał naszego.

Na Offertorium. Przyjmij od nas, Panie! te ofiary * Chleba i wina, jak Twe własne dary, * Z których prawa * Duszy strawa, * Bo Ciało i Krew Twa dla nas się stawa.

Na Sanctus. Pozwólcie, o święci Aniołowie, * Którzy też jesteście nasi stróżowie! * Niech wraz z wami * Zaśpiewamy: * Święty, Święty, Święty! Pan z Zastępami.

Po Podniesieniu. Ten, co był na krzyżu zawieszony, * Ten sam jest w Hostyi tej utajony; * Bóg wcielony, * Uwielbiony, * I mnóstwem Aniołów Swych otoczony.

Na Agnus Dei. Ten, co się na krzyżu ofiarował, * W podobieństwie chleba nam się darował, * By ognistem * Sercem czystem * Przyjęty, obdarzył życiem wieczystem.

Tego, gdy już kapłan sam pożywa, * Od nas też duchownie pożywan bywa; * Według miary * Naszej wiary * Hojnie nas zbogaca Swojemi dary.

Na Przeżegnanie. Kończy się ofiara ta bezkrwawa, * Którąśmy oddali już według prawa; * Więc klękajmy, * Odbierajmy * Żegnanie i Panu się polecajmy.

---

44. Na Introit. Co na górze Kalwaryi * Jezus Chrystus wykonał, * To teraz podczas świętej mszy * Będę rozpamiętywał. * Ofiara się ta krzyżowa * Odnawia każdodziennie, * Jezus życie Swoje dawa * Za nasze odkupienie.

Na Gloria. Chwała Bogu w wysokości * Dla daru tak wielkiego, * Że z dobroci a miłości * Dał nam Synaczka Swego; * Bądź też chwała Jezusowi * Jako Zbawcy naszemu, * Chwała pocieszycielowi * Bądź Duchowi świętemu.

Na Credo. Wierzę w Boga, wierzę mocno, * Co nam Pan Bóg objawił, * Że w tej wierze nieomylnej * Duch święty nas opatrzył, * Wiarę chcę skutkiem ożywić, * Czynić co jest dobrego, * Bo bez skutków nic można przyjść * Do żywota wiecznego.

Na Offertorium Przyjmij Ojcze najłaskawszy * Ofiarę tę bezkrwawą, * Którą wykonał Syn najmilszy, * Męczon na krzyżu, krwawą, * Dla zgładzenia się podaje * Grzechów świata całego; * Aże na śmierć się wydaje, * Dla człowieka grzesznego.

Na Sanctus. Święty, święty, święty Boże * Wyśpiewujmy z wdzięczności, * Co ujrzymy w krótkiej dobie * Krzyż Pana, krzyż miłości; * Już idzie błogosławiony, * W Imię Pańskie, umiera, * Wszystkim grzesznym przez Swe rany * Bramę rajską otwiera.

Na Podniesienie. Oto Jezusowe ciało! * Czołem bijąc dziękujmy, * Które na krzyżu wisiało, * Boga za to kochajmy, * On jest miłość, każdy widzi, * Jak się raczył zmiłować, * Gdy Syna wydał za ludzi, * Więcej nie mógł miłować.

Na Agnus Dei. Baranku Boży, co gładzisz * Grzechy świata, zmiłuj się! * Co do nieba Swych prowadzisz, * Pokoju daj w tym czasie, * Zgotuj serca dla godnego * Przyjęcia w Sakramencie, * Ciała Twego najświętszego * W każdym życia momencie.

Daj, niech każdy, chcąc pożywać, * Najświętsze ciało Twoje, * Zacznie sam siebie próbować, * Oczyszcza serce swoje; * Albowiem sąd je ten sobie, * Kto niegodnie przyjmuje, * Nic będzie oglądał w niebie, * Kto Cię nie rozeznaje.

---

45. Na Introit. Do Ciebie, odwieczny Panie! * Pokornie wołamy: * Patrz na serc naszych wylanie! * Do Ciebie wzdychamy: * Użycz nam, Ojcze! pociechy * I odpuść nam nasze grzechy! * Ciebie z ufnością błagamy: * Zmiłuj się, Boże, nad nami! * O zmiłuj się, Zmiłuj się nad nami.

Na Gloria. Wieczna w niebiosach chwała * Niech Ci będzie Panie; * Niech Cię uwielbiać cała * Ziemia nie ustanie! * Wszechmocnie Ty panujesz: * Ty pokój w Swem mieniu * I pomyślność darujesz * Śmiertelnym plemieniu, * Śmiertelnym plemieniu.

Na Credo. Wierzymy w Boga wszechmocnego, * Stworzyciela przyrodzenia, * Ojca i Pana łaskawego * Wszystkich żyjących plemienia, * Wierzymy i w Chrystusa Pana, * Syna Jego jedynego, * Co go Panna niepokalana, * Poczęła z Ducha świętego, * Poczęła z Ducha świętego.

Na Offertorium. Spojrzyj łaskawy Panie, * Z wysokiego nieba, * Na to ofiarowanie * I wina i chleba * Niech Ci w ręku kapłana * Przytomne te dary * Drogie Chrystusa Pana * Przedstawią ofiary! * Przedstawią ofiary.

Chrystus chlebem łamanym * Śmierć Swą nam wyjawił * I w kielichu podanym * Krew świętą zostawił * Dla grzeszników konając, * Błagał Cię modłami. * Na to, Panie, zważając, zmiłuj się nad nami. * Zmiłuj się nad nami.

Na Sanctus. Tyś święty, święty, święty * W Twoim majestacie * O Boże niepojęty! * Niebo wychwala Cię, * Świętych Aniołów chóry * Przed Tobą klękają, * Cherubinów wybory Twą chwałę śpiewają. * Twą chwałę śpiewają.

Pod Podniesieniu. Racz przyjąć, o Boże litości! * Syna Twojego ofiarę, * Który z wielkiej ku nam miłości, * Ucierpiał dla nas nad miarę * I na krzyż się sam ofiarował * Ponosząc męki katowskie, * Abyś się nad nami zlitował, * Zwrócił nam serce Ojcowskie. * Zwrócił nam serce Ojcowskie.

Na Agnus Dei. Oto Baranek Boży, * Dla nas umęczony, * Co cierpiąc życie łoży, * Krwią

cały zbroczony! * On znosząc nasze winy, * Gładzi świata grzechy; * Do Boga się przyczyni, * Dla naszej pociechy, * Dla naszej pociechy.

Na Komunią świętą. Nie jestem godzien Panie! * Nie jestem godzien Panie! * Byś w sercu odrodnem, * Obrał Sobie mieszkanie; * Obrał Sobie mieszkanie; * Lecz zrób mię tak godnym! * Użycz swych wielkich względów, * Bym łaski Twej użył, * Był daleki od błędów, * Był daleki od błędów, * Bez grzechu Ci służył.

Jakoż się mam odważać, * Jakoż się mam odważać, * Iść do Stołu Twego, * Nieprzestając pomnażać, * Nie przestając pomnażać, * Ciężar grzechu mego, * Lecz dziś się go odrzekam; * Uzdrów mię Jezusie. * Tobie już żyć przyrzekam, * Kochanku, Kochanku, Kochanku, Kochanku, * Kochanku mej duszy.

Na pościeli śmiertelnej, * Na pościeli śmiertelnej, * Racz mię Ty nawiedzić. * Ziarno nadziei dzielnej, * Ziarno nadziei dzielnej, * W duszy mej potwierdzić! * Przy zejściu z doczesności, * O! wtedy przy mnie stój, * Niech do raju wieczności * Wprowadzi, wprowadzi, wprowadzi, wprowadzi, * Wprowadzi mię Duch Twój.

46.

Objaśnienie melodyi stósujących się do czasu:

W czasie adwentowym cała msza śpiewa się jak: „O Gospodzie uwielbiona“ lub „Urząd zbawienia.“
W Godzy jak: „Pójdźmy wszyscy.“
W Po[illegible] jak: „O duszo wszelka.“
W Wielkanoc jak: „Wesoły nam dziś dzień.“

Na Kyrie. Kyrie, Ojcze łaskawy! * Pobłogosław nasze sprawy, * Gdy na cześć Twego Imienia, * Wdzięczne wznosim z serc swych pienia.

Chryste Jezu! dobry Panie! * Wysłuchaj nasze wołanie, * Odpuść winy, daruj kary, * Przez moc tej świętej ofiary.

Na Gloria. Chwała Bogu na niebiosach, * Niech zabrzmi w wdzięcznych odgłosach; * A ludziom co są dobrymi, * Pokój niech będzie na ziemi.

Królu panujący w niebie! * Boże Ojcze, wielbim Ciebie; * Dzięki wznosim dla Twej chwały, * Którą napełniasz świat cały.

Na Graduał. Wysłuchaj nasze wołanie: * Oświeć serca nasze, Panie! * Byśmy prawdy Twej słuchali, * I onę wykonywali.

Na Credo. Wierzę mocno w jedynego * Boga Ojca wszechmocnego, * Który z niczego świat cały, * Słowem stworzył dla Swej chwały.

Wierzę i w Syna Bożego, * Jezusa, Pana naszego, * Który dla ludzi zbawienia, * Dla nas grzesznych odkupienia.

Z Ducha świętego wcielony, * Z Maryi Panny zrodzony; * Będąc Ojcu równy w Bóstwie, * Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.

Na Offertorium. Racz przyjąć te nasze dary, * Z chleba i z wina ofiary, * Które ci za nasze winy, * Wraz z kapłanem przynosimy.

Tobie niech na cześć posłużą, * I chwałę Twoją pomnożą, * Nam niech będą ku zbawieniu * I ku grzechów odpuszczeniu.

Duszom w czyścu kroplę wody * Niech przyniosą dla ochłody, * Niech je od męki wybawią, * Przed Obliczem Twojem stawią.

Na Sanctus. Niebieskie władze i trony * Czynią powinne ukłony, * Cześć i chwałę Ci oddają * I wieczne hymny śpiewają:

Święty, święty, święty Boże! * Niebo, ziemia, świat i morze * Wykrzykują z wesołości: * Hosanna na wysokości.

Po Podniesieniu. Tu przed Tobą wszyscy społem * Uderzamy kornem czołem, * Boś tu, Boże nasz odwieczny! * Z Krwią i Ciałem jest obecny.

Zstąpiłeś na ołtarz z nieba, * Mieszkasz tu w postaci chleba, * A gdyż Cię tak blizko mamy, * O łaski Ciebie błagamy.

Na Agnus Dei. Baranku Boży! co winy * Ludzkie znosisz, Tyś jedyny * Pośrednik za grzesznikami, * Pokaż Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nasz Panie, * Co znosisz grzechów karanie * I wypłacasz zasługami, * Pokaż Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nim Ciebie * Godni będziem widzieć w niebie, * Zasilaj tu Ciałem Swojem * I obdarz świętym pokojem.

Na Przeżegnanie. Pobłogosław lud Twój Panie! * Daj nam Twoje pożegnanie, * Tu na ziemi w doczesności, * I tam w niebie we wieczności.

UWAGA. W niektórych kościołach po Anioł Pański, na zakończenie nabożeństwa śpiewają następującą pieśń podług melodyi: „Ty, któraś pięknie."

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w Osobach trojaki * W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna, bez zmazy poczętej, * Panience świętej.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, * Uproś nam łaskę u Swojego Syna, * I żal za grzechy, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * I ów straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, pokój pożądany, * Jezu kochany!

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. (3 razy): Pozdrawiajmy, — wychwalajmy Pannę przenajświętszą.

(3 razy): O Jezu nasz, — wysłuchaj nas i zmiłuj się nad nami!

Święci (Święty) proście (proś) za nas, aby był Pan Bóg łaskaw na nas; — Jezusie najmilejszy, zmiłuj się nad nami!

(3 razy): Najświętsza Panno, proś za nas, aby Pan Bóg był łaskaw za nas; — Jezusie najmilejszy, zmiłuj się nad nami!

---

47. **Na Introit.** Na Twe słowo się zbliżamy * Do ołtarza Twego, * Jako dzieci przybiegamy * Tu do Ojca Swego; * Sam nas wołasz miłościwie, * My ku Tobie pojętliwie * Zmysły, serca nawracamy, * Głosu Twemu otwieramy, * Głosu Twemu * Wiernie otwieramy.

Na Gloria. Chwałę, dzięki, cześć składamy * I uszanowanie, * Moc i dobroć wysławiamy * Twą, wszechmocny Panie! * Ty nam dajesz od poczęcia * Ciało, dusze, dar pojęcia; * Ty świat żywisz, utrzymujesz, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz. * Wszystkiem rządzisz, * Wszystkiem zawiadujesz.

Na Graduale. Nauka Syna Twojego * Jest drogą i drzwiami * Do królestwa niebieskiego, * Zmiłuj się nad nami! * Użycz ku słuchaniu chęci, Wyrysuj nam to w pamięci, * Że słowa Twego czyniciel * Jest prawdziwy Twój wielbiciel, * Twój prawdziwy * I wierny Zbawiciel.

Na Credo. Wierzę, że Twój Duch, o Boże! * Wzmacnia, posiłkuje, * Nasza krewkość co nie może, * Dobrze w nas skutkuje, * Że na słowo Twoje, Panie! * Ciało me z grobu powstanie, * A duch mój zaś z niem złączony * Wiecznie będzie pocieszony, * Wiecznie będzie * W niebie pocieszony.

Na Offertorium. W świętej utwierdzeni wierze, * Przedstawiamy sobie * Śmierć Jezusa w tej ofierze, * Dając pokłon Tobie. * Przyjmij, Panie! to z miłości, * Jako zastaw cnej wdzięczności; * Niech wskrzesi z snu grzechów ludzi, * Żal serdeczny w nich niech wzbudzi, * Żal serdeczny,* Żal za grzechy wzbudzi.

Na Sanctus. Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty, * Bóg jest od wieczności, * Święty jest i niepojęty * W cudach Swej wielkości; * Twoja wielka, Boże! siła * Jednem słowem wystawiła,* Wszelkie świata wspaniałości, * Służyć Panu wszechmocności, * Służyć Panu * Bogu wszechmocności.

Po Podniesieniu. Aniołowie Tobie, Boże! * Kłaniają się w niebie, * Lecz i nędzny grzesznik może * Zbliżyć się do Ciebie; * Grzesznik, chociaż zawiniony, * Jest u Ciebie poniżony. * Gdy szczerze za grzech żałuje, * W łaskę zaś Twą obfituje, * W łaskę zaś Twą * Świętą obfituje.

Na Agnus Dei. Tyś Bogiem wielkiej litości,* Ojcem darującym * Dziatkom Twoim wszelkie złości, * Za nie żałującym; * Odpuść nam też miłosiernie * Grzechy; daj, żebyśmy wiernie * Potem wolę Twą pełnili, * Serca nasze poświęcili.* Serca nasze * Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali * Krwi i Ciała Twego,* Wdzięcznem sercem rozmyślali, * Coś dla nas każdego * Uczynił z wielkiej miłości, * Gdyś umarł za nasze złości, * Jezu Zbawicielu drogi! * Przez mękę i krzyż Twój srogi * Przez mękę Twą * I przez krzyż Twój srogi.

Na Ite missa est. Błogosław, Boże łaskawy! * My prosimy Ciebie, * Daj nam łaskę do poprawy, * Ratuj nas w potrzebie, * Dla tej najświętszej ofiary, * Odwróć od nas wszelkie kary, * A potem

na wieki Ciebie, * Boże! oglądamy w niebie. * Boże! niechaj * Oglądamy w niebie.

---

48. **Na Introit.** Nicogarniony całym światem, Boże! * W tym tu przybytku przyjmij od nas dary; * Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może? * Przyjm Syna Twego podczas tej ofiary.

Na Gloria. Chwała Ci, Boże! na wysokiem niebie, * A pokój ludziom cnotliwym na ziemi; * Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie, * Tobie cześć niesiem głosy złączonemi.

Przed Ewangelią. Powstańcie ludzie na głos niebios Pana, * Niech ziemia cała milczenie zachowa; * Oto Bóg żywy przez usta kapłana, * Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.

Na Credo. W jednego wierzę Boga przedwiecznego: * Ojca co wywiódł z niczego stworzenia, * I w Syna Jemu we wszystkiem równego, * Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.

Na Offertorium. Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone * Święte ofiary chleba oraz wina, * Które zostaną wkrótce przemienienie, * Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.

Na Sanctus. Bogu Zastępów, co włada wojskami, * Którego chwała cały świat objęty, * Łączmy swe głosy i z Serafinami, * Wyśpiewujmy Mu: Święty, święty, Święty!

Po Podniesieniu. Oto Bóg z nieba usty kapłańskiemi * Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy! * Mówmy z dziatkami jerozolimskiemi: * Hosanna Tobie, Synu Dawidowy!

Na Agnus Dei. Na krzyżu srodze dla nas zamęczony, * Co się pod chleba, wina postaciami * Na pokarm duszy dajesz utajony, * Baranku Boży, zlituj się nad nami!

Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny, * Przed Tobą grzechy wyznajem ze łzami, * Tyś za całego świata cierpiał winy, * Baranku Boży, zlituj się nad nami!

Na Przeżegnanie. Pobłogosław nas, Ojcze dobrotliwy! * Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba, * Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy, * Po śmierci przyjmij z Świętymi do nieba.

---

49. Na Introit. Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy, * Mszy świętej z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy, * Aby się ta ofiara Bogu podobała, * Jak nas naucza wiara, niech Mu będzie chwała. * Kyrie elejson.

Na Gloria. Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu, * A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu, * Co tylko dobrej woli, prawdziwie miłuje, * Zawsze więcej miłować Boga usiłuje * Kyrie elejson.

Na Credo. Jednego w trzech Osobach Boga wyznawajmy, * Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy; * Z których druga Osoba człowiekiem się stała, * I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała. * Kyrie elejson.

Na Offertorium. Przyjmij za nasze grzechy, Boże! te ofiary, * Które przez ręce swoje, według świętej wiary, * Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy! * Kieruj według Twej świętej woli nasze sprawy. * Kyrie elejson.

Na Sanctus. Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiewajmy, * Pana Boga Zastępów wespół wychwalajmy; * Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa,* Co tylko, czy na niebie, czy na ziemi ziewa. * Kyrie elejson.

Po Podniesieniu. Od wielkiej się radości dusze rozpływajcie, * Łaskę, co was spotkała, teraz uwa-

żajcie: * Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,* Pod postaciami chleba tu utajonego. * Kyrie elejson.

Na Agnus Dei. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, * Zmiłuj że się nad nami, gdy się nasze lata * Kończyć a śmierć przybliżać będzie, daj nam Siebie, * Na ostatni posiłek w tym anielskim chlebie. * Kyrie elejson.

Nie jestemci ja godzien Twej łaski, mój Panie! * Abyś Ty wszedł pod serca mojego mieszkanie,* Ale Ty z niezgodnego uczyń godnym Ciebie,* Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie. * Kyrie elejson.

---

50. Na Introit. Przed tronem Twym upadamy,* Winny ukłon Ci dawamy, * Boże, Stwórco nasz, Panie! * Wysłysz nasze dzięki, pienie, * Które na Twe uwielbienie * Tobie, Ojcze! dajemy, * Tobie, Ojcze! dajemy.

Na Gloria. Chwała Bogu wszechmocnemu, * Pokój ludowi wiernemu * Będzie na tej nizkości; * Pokoju nam tego, Panie! * Który nigdy nie ustanie, * Udzielaj nam Ty z nieba, * Udzielaj nam Ty z nieba.

Przed Ewangelią. Ta Ewangelia święta, * Od ludu Twego przyjęta, * Jest fundamentem wiary; * Wierzymy jak chrześcianie, * Żeś nam ją Ty podał, Panie! * Dla zbawienia naszego, * Dla zbawienia naszego.

Na Credo. W trzech Osobach Jedynego * I Stworzyciela wszystkiego, * Ojcem naszym zowiemy. * Który zrodził Syna Swego, * Dla odkupienia naszego, * Który się stał człowiekiem, * Który się stał człowiekiem.

Na Offertorium. Te ofiarę chleba, wina * Na pamiątkę Twego Syna * Tobie ofiarujemy: * Wej-

rzyj na nasze ofiary * I daruj nam nasze kary, * Boże Ojcze łaskawy! * Boże Ojcze łaskawy!

Na Sanctus. Przed tronem Twym Święci w niebie * Wychwalają zawsze Ciebie, * Boże nasz niepojęty! * Na twarze swe upadają, * Ustawicznie Ci śpiewają: * Tyś, Boże! Święty, Święty, * Tyś, Boże! Święty, Święty!

Po Podniesieniu. O Jezu! w tej tajemnicy,* Jako niegodni grzesznicy, * Ukłon Boski dajemy; * My Ciebie tu w tym momencie * W tym najświętszym Sakramencie,* Jako Boga pozdrawiamy,* Jako Boga pozdrawiamy.

Na Agnus Dei. Tyś, o Jezu! Swoje Ciało, * Co za nas wiele cierpiało, * Nam na pokarm darował; * Pod osobą chleba, wina, * Dla dusz naszych poświęcenia * Ciało Twe pożywamy, * Ciało Twe pożywamy.

Niegodniśmy Twej miłości, * G'woli naszej nieprawości, * Żebyś wszedł do serc naszych, * To Ty, Panie! możesz sprawić, * Jednem słowem nas naprawić, * Byśmy doznali zbawienia, * Byśmy doznali zbawienia.

Na Przeżegnanie. Kończąc tę ofiarę świętą,* Miłość Twoją niepojętą * Wszyscy tu wysławiamy; * Niechaj przez krzyż Syna Twego * A Zbawiciela naszego * Wszyscy będziem zbawieni,* Wszyscy będziem zbawieni.

---

51. Na Introit. Przed Majestat Twój rzuceni * W prochu chrześcianie, * Sercem, duszą obróceni * Ku Tobie, o Panie! * Łaskę Twą, Boże! racz nam dać, * A grzechu winę darować,* O Boże nasz! przed Twem okiem * Nie gardź ubogim grzesznikiem.

Na Gloria. Chwała na wysokości, * Bogu Najwyższemu! * A pokój na nizkości * Stworzeniu

wszelkiemu; * Tak Bóg świat umiłował, * Że dał Syna Swego, * By dostatecznie poznał * Człowiek wolę Jego.

Na Ewangelią. Prawda Ewangeliczna * Nam się tu zwiastuje, * Tej wiara katolicka * Słuchać nakazuje! * Ten, co ją pełni wiernie, * Nie oszuka siebie, * Ale będzie żył pewnie * I po śmierci w niebie.

Na Credo. O Boże! wierząc w tej niskości, * Kłania się Twoje stworzenie, * I Ciebie prosząc w nikczemności * O duszy swojej zbawienie: * Wierzymy także w Zbawiciela, * Przed wiekami spłodzonego, * Tak jak w Ducha, Poświęciciela, * Z obuch społecznie pochodzącego.

Na Offertorium. Boże! z rąk Twego sługi * Przyjmij dary złożone, * Od nas za grzechów długi * Tobie poświęcone; * Chleb Ciałem Syna Twego, * Za Twem słowem, Panie! * A wino zaś Krwią Jego * Niech się teraz stanie.

Na Sanctus. Śpiewajcie: Święty, Święty * Święty jest nasz Pan Bóg, * Z Anioły niepojęty * Jesteś Bóg Sabaoth. * W niebiesiech i na ziemi * Niech będzie Bóg wielki * Chwalon, wielbion z Świętymi * Teraz i na wieki.

Po Podniesieniu. Wejrzyj na ołtarz z tronu Twego, * Na miłego, Ojcze! Syna; * Jak się Ci przedstawia samego * W sposobach chleba i wina, * Ach! dla tej ofiary przedrogiej, * Okaż oblicze Swe w niebie, * Dla męki Jego bardzo srogiej * Przyjm zmarłych dusze do siebie.

Na Agnus Dei. Obaczcie Go w boleści, * Już kona, umiera, * Jezus Chrystus za nasze złości * Życie Swe zawiera; * Już zgładził świata grzechy, * Zmazał naszą winę, * Zasłużył nam pociechy, * Spokojną krainę.

Jakoż się nam odważać, * Iść do stołu Twego, * Nie przestając pomnażać, * Ciężar grzechu mego? *

Lecz dziś się go odrzekam. * Uzdrów mnie, Jezusie! * Tobie już żyć przyrzekam, * Kochanku mej duszy!

Na Przeżegnanie. Już Baranek zabity, * Ofiara spełniona, * Grzech nasz na krzyż przybity, * Wina wypłacona, * Błogosław z tronu Twego, * Ojcze! Twoją trzodę, * A dla Syna własnego, * Oddal duszy szkodę. Amen.

---

52. **Na Introit.** Racz przyjąć uwielbienie, * Stwórco, wieczny Boży! * Z którym stawa stworzenie, * W najgłębszej pokorze, * Spraw, żeby te ofiary * Woli Twej czynione, * Wdzięczności za Twe dary * Były poświęcone.

Na Gloria. Niech chwała, niech Ci, Panie! * Wieczne będą dzięki, * Za tysiączne spływanie * Darów z Twojej ręki. * Daj nam pokój żądany, * Odwracaj niezgody, * Niech lud Twój nieustannej * Doznaje swobody.

Na Ewangelią. Słowo Boże dar nieba * Zostawion na ziemi, * To ściśle pełnić trzeba, * Bo czyni wiernymi; * Bóg sam w niem do nas mówi, * Bóg, który nie zbłądzi, * Za nim iść rozumowi, * Niech on nami rządzi.

Na Credo. Wierzymy, wyznajemy, * Że stworzył z niczego * Świat Bóg, Ojcem Go zwiemy * Mocą słowa Jego; * Syn pochodzi od Niego, * Jezusem nazwany, * Sprawą Ducha świętego * Na świat jest wydany.

Na Offertorium. Racz wszechmogący Panie, * Przyjąć nasze dary, * Oraz ludu wzdychanie * Pełne czci i wiary; * Chleb z winem łaską nową * I cudu udziałem * Stana się Chrystusową Krwią oraz i Ciałem.

Na Sanctus. Wznośmy serca do nieba, * Mówiąc: Święty, Święty, * Udziel, co nam potrzeba,

Boże niepojęty! * Boże, Zastępów Panie, * Stwórco nieba, ziemi, * Daj prawe wszystkim zdanie, * Oświeć ludzkie plemię.

Po Podniesieniu. Przed Tobą w tej świętości, * Jezu mój! upadam, * Żeś tu jak Bóg i Człowiek * W prawdzie jest wyznawan * W Hostyi i w kielichu, * Boś objawił, Panie! * Który skłamać nie możesz; * Co chcesz, to się stanie.

Na Agnus Dei. Rozpłyńcie się z wesela dusze świątobliwe, * Wielbijcie Zbawiciela * Łaski litościwe; * Cud czyni między wami, * Pokarmem się staje, * Pod dwiema postaciami * Pożywać się daje. Tu się Baranek Boży * W tym chlebie ukrywa, * Zamęczony najsroższej, * Krwią Swą grzech z nas zmywa; * Jezu! niech dziękczynienie, * Niech Ci będzie chwała, * Bowiem na odwdzięczenie * Mała wieczność cała.

Na Przeżegnanie. Kiedy już Msza skończona, * Której my słuchali, * Niech myśl w niebo wzniesiona * Stwórcę świata chwali; * Prośmy, niech nam dodaje, * Do pracy ochoty, * Niech serce nie przestaje * Zagrzewać do cnoty.

---

53. **Na Introit.** Stwórco okręgu ziemskiego * Chwalimy Cię, Przedwiecznego * Twe owieczki zebrane, * Chwałę Twą wyśpiewujemy * Nasze głosy podnosimy * By były wysłuchane.

Na Gloria. Cześć i chwałę oddawajmy * I społecznie wysławiajmy * W osobach troistego * Ojca świata Stworzyciela * I Syna, Odkupiciela * Także Ducha świętego.

Na Ewangelią. Uszy nasze nastawiajmy, * I z bacznością posłuchajmy * Pilnie słowa Bożego, * W sercu chcemy go zachować, * Życie nasze tak prostować * Jak nauka jest jego.

Na Credo. Nasza wiara nakazuje, * Chrześcianom przepisuje * Wyznawać troistego * Boga Ojca, Syna Jego, * Także i Ducha Świętego * Na uczniów zesłanego.

Na Ofiarowanie. Już ofiara jest gotowa, * Tak jako niegdyś Ablowa, * Którą Bogu odsyłał, * Ta się Bogu podobała * Mile ku niebu pałała, * Gdy Abel ofiarował.

Na Sanctus. Zaśpiewajmy: Święty, Święty, * Święty, mocny, niepojęty! * Wzorem Aniołów w niebie, * Którzy wiecznie uwielbiają: * Przed Majestatem stawają, * Patrząc, Boże! na Ciebie.

Po Podniesieniu. Płyną z krzyża krwi strumienie, * Człowiecze! na twe zbawienie, * Kona na Kalwaryi * Jezus Chrystus ukochany, * Z nieba na ziemię zesłany, * Ow synaczek Maryi.

Na Komunią. Oto z nieba zstępujący * Chleb, dusze nasze silący * Do żywota wiecznego, * Chleb i wino widzimy, * Że są zmienione wierzymy * W Jezusa kochanego.

Izraelici jadali, * Gdy z Egiptu powracali * Mannę zesłaną z nieba, * Lecz my Boga przyjmujemy, * Utajonego widzimy * W postaci wina, chleba.

Na Ite missa est. Daj nam teraz pożegnanie, * O to prosimy Cię Panie, * Boś Ty dobry, miłosierny, * Aniołowie Ci śpiewają, * Cherubini się kłaniają, * A my także, dzieci wierne.

---

54. Na Introit. U podnóżka Twych ołtarzy, Panie! * Żebrzemy z żalem o przebłaganie, * Wyznając grzechy nasze w pokorze, * Wołamy: bądź nam miłościw, Boże!

Na Gloria. Chwała Ci, Boże! niech będzie w niebie, * A pokój ludziom, co chwalą Ciebie; *

Niechaj go trwalc z łaski Twej mają, * Którzy swą wolę z Twoją zgadzają.

Przed Ewangelią. Oczyść me serce, wszechmocny Panie! * Na Twych prawd Świętych godne słuchanie, * Usposób ono do pojmowania, * Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo. Wierzę w jednego Boga prawego, * Ojca, co świat ten stworzył z niczego, * I wszystko, co się na nim znajduje, * Rządzi opatrznie i zachowuje.

Na Offertorium. Za najwyższego znając Cię Pana, * Przez ręce Twego wznosim kapłana * Ofiarę świętą; przyjmij ją, Boże! * Ta tylko godnie uczcić Cię może.

Na Sanctus. O Święty, Święty, Święty, na niebie, * Pieniem anielskiem wielbimy Ciebie: * Boże Zastępów! którego chwały * Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po Podniesieniu. Coś utajony w tym Sakramencie * Nad wszelki rozum i nad pojęcie, * Boże nasz, Jezu! bądź uwielbiony, * Tobie padając dajem pokłony.

Na Agnus Dei. Na krzyżu za nas ofiarowany, * Za grzechy nasze zamordowany, * Ojca wiecznego Synu jedyny! * Baranku Boży! odpuść nam winy.

Zasłużyliśmy ciężkie karanie, * Lecz wypłacić się nie będąc w stanie, * Błagamy Ciebie przez tę ofiarę, * Baranku Boży! daruj nam karę.

Na Przeżegnanie. Ojcze i Synu i Duchu święty, * Boże w Osobach trzech niepojęty! * Pobłogosław nas a z Twej opieki * Nie racz wypuszczać tu i na wieki.

---

55. **Na Introit.** W Twej świątyni zgromadzeni, * Boże, Stwórco, Panie! * Mnóztwem grzechów obciążeni, * Czynim ich wyznanie. * Z po-

korą na twarz padamy, * Twojej litości błagamy, * I jak marnotrawne syny, * Prosim, Ojcze, odpuść winy! * Odpuść winy, * Ojcze, odpuść winy!

Na Gloria. Chwałę Ci, Boże! śpiewamy, * Wespół z Aniołami, * Dobroć Twoję uwielbiamy, Z jaką rządzisz nami; * Ty nam dajesz wyżywienie, * Zdrowie łaski i zbawienie. * Wszystko mamy z Twojej ręki, * Niech Ci wieczne będą dzięki, * Niech Ci będą, * Niech Ci będą dzięki.

Przed Ewangelią. Nakłoń, Panie! nasze uszy, * Na głos Twego słowa, * Niech nas do czynienia wzruszy * Twoja święta mowa; * Bo nie ten, co woła: Panie! * W królestwie niebieskiem stanie, * Lecz kto pełni z serca swego * Wolę Ojca niebieskiego, * Wolę Ojca, * Ojca niebieskiego.

Na Credo. Wierzę mocno w jedynego * Boga w Trójcy świętej, * Ojca, Stwórcę świata tego, * Mocy niepojętej; * Wierzę i w Syna Bożego, * Ojcu we wszystkiem równego, * Co chcąc zbawić ludzkie plemię, * Zstąpił z nieba na tę ziemię, * Zstąpił z nieba, * Z nieba na tę ziemię.

Na Offertorium. Nie dość, że na lud Swe dary * Sypiesz szczodrze, Boże! * Lecz pozwoliłeś ofiary, * Która Cię czcić może; * Wejrzyj na nią, gdyż ją wznosi * Twój kapłan i Ciebie prosi, * By się przebłaganiem stała, * I nas z Tobą pojednała, * I nas z Tobą, * Z Tobą pojednała.

Na Sanctus. Tobie, Boże! z serca wzniesieniem * Na wzór z nieba wzięty, * Śpiewamy anielskiem pieniem: * Święty! Święty! Święty! * Gdyż niebo i z ziemią cała, * Przepełnione jest Twą chwałą, * A majestat nieskończony, * Żadną myślą niezgłębiony, * Żadną myślą, * Myślą niezgłębiony.

Po Podniesieniu. Zstąpcie tu z nieba chórami, * Święci Aniołowie, * I oddajcie pokłon z nami, * Niebiescy duchowie; * Witajcie Boskiego Syna, *

Pod znakami chleba, wina, * Śpiewajcie: Błogosławiony, * Któryś przyszedł w ziemskie strony, * Któryś przyszedł, * Przyszedł w ziemskie strony.

Na Agnus Dei. Baranku niepokalany, * Tyś za ludzkie syny * Na krzyżu ofiarowany, * Byś zgładził ich winy; * My głos do Ciebie wznosimy, * I o to tylko prosimy: * Odpuść winy, daruj kary, * Bo Twa dobroć jest bez miary, * Bo Twa dobroć, * Dobroć jest bez miary.

Ty nam nadto dajesz Siebie, * Któż to pojąć zdoła? * Kto z setnikiem, zanim Ciebie * Przyjmie, nie zawoła: * Ach, nie jestem godzien, Panie! * Byś wstąpił w moje mieszkanie, * Rzeknij raczej słowo Twoje, * A tem zbawisz duszę moję, * A tem zbawisz, * Zbawisz duszę moję.

Na Przeżegnanie. Oto kapłan ręce wznosi * Do Zastępów Pana, * O błogosławieństwo prosi, * Zegnijmy kolana; * Niechaj krzyżem świętej wiary * Zleje na nas niebios dary, * I cokolwiek w modłach życzy, * Tego niech nam użyczy, * Tego niech nam, * Niech nam Bóg użyczy.

---

56. **Na Introit.** Z pokorą upadamy * Przed Tobą, o Boże! * Niech nas, gdy Ci śpiewamy, * Twa łaska wspomoże; * Przyjmij od nas łaskawie, * Podczas tej ofiary, * Złożone ku Twej sławie, * Wraz z nią w pieniach dary.

Na Gloria. Chwała Bogu, cześć, dzięki * Od wszego stworzenia, * Moc Boskiej Jego ręki * Daje znak zbawienia! * Pokój głosi ten w skutku, * Byśmy trwale mieli, * I Tobie bez trwóg, smutku * Służyli weseli.

Przed Ewangelią. Ewangelia cała * Z ust Boskich pochodzi, * Ta ludziom światło dała, * Ta nas Bogu rodzi; * Bóg Sam naukę daje;

Który nic omyla, * Iż się szczęśliwym staje, * Kto do niej przychyla.

Na Credo. Wierzę w Boga jedynego, * Stwórcę nieba, ziemi, * Ojca wszechmogącego, * Co rządzi wszystkiemi; * W Jezusa, Syna Jego, * Który dla zbawienia * Ludu z Ducha świętego * Nad bieg przyrodzenia.

Na Offertorium. Przyjmij, Panie łaskawy! * Ofiary złożone, * To wino i chleb prawy * Od Ciebie stworzone; * Aby w Twe święte Ciało * I Krew przemienione, * Żywym, zmarłym zjednało * Na wieki obronę.

Na Sanctus. Do Boga nasze głosy, * Niechaj się podnoszą, * I trzykroć pod niebiosy * Z Aniosami głoszą: * O Święty! Święty! Święty! * Zastępów nasz, Boże! * Lud do wiary przyjęty, * Niech Cię czcić pomoże.

Po Podniesieniu. Dajemy w tym momencie * Bogu prawdziwemu * Pokłony, w Sakramencie * Dziwnie zakrytemu; * Wzrok smak i dotykanie * W Tobie się omyla, * Słów tylko Twych słuchanie * W wierze nas posila.

Na Agnus Dei. Cud się wielki przed nami, * Chrześcianie, staje, * Pod chleba przymiotami * Pan nam siebie daje; * Tu Ciało ubóstwione, * Krew Jezusa żywa, * Na ołtarzu złożone, * Tai i ukrywa. Jezu, Baranku Boży! * Któryś ludzkie winy * Zgładził, niech w nas pomnoży * Ten pokarm jedyny * Łaski Twe, byśmy Jego, * Godnie używali * I Ciebie, Pana swego. * Tem więcej kochali.

Na Przeżegnanie. Gdyśmy już wysłuchali * Mszy świętej, o Boże! * Niech lud, który Cię chwali, * Twa łaska wspomoże; * Błogosław nam łaskawie, * Przyjmij tę ofiarę, * Ku Twej większej czci, sławie, * Oddal od nas karę.

57. **Na Introit.** Z pokłonem upadnijmy, * Nabożnie rozpomnijmy, * Wdzięcznem sercem przy Mszy świętej, tę miłość Boską, * Że nas raczył zbawić śmiercią Jezusa gorzką.

Na Gloria. Wielbimy Ciebie, Panie! * Za Twoje zmiłowanie, * Niech Ci będzie cześć i chwała na wysokości, * Żeś nam posłał Syna Twego na te nizkości.

Przed Ewangelią. Dla zbawienia naszego * Posłał Bóg Syna Swego, * Ażeby nam opowiadał * Ewangelią; * Szczęśliwi są wszyscy, którzy wedle niej żyją.

Na Credo. Stwórco nieba i ziemi! * W Ciebie wszyscy wierzymy, * Ciebie Ojca, Syna Twego, * I z Duchem świętym * Wyznajemy naszym Bogiem, być niepojętym.

Na Offertorium. Pokorne przyjmij dzięki * Za wszystko, co z Twej ręki * Każdodziennie nam udzielasz, Ojcze nasz miły! * Za to Ciebie wychwalamy, ze wszystkiej siły.

Na Sanctus. O święty, Święty, Święty! * W dobroci niepojęty, * Boże, Ojcze nasz niebieski! bądź pochwalony, * Także Jezus Chrystus, Syn Twój jednorodzony.

Po Podniesieniu. Witaj, Jezu najsłodszy, * Zbawicielu najdroższy! * W tej Hostyi jesteś żywy, * Synu Maryi, * Któryś za nas mękę cierpiał * Na Kalwaryi.

Na Agnus Dei. O Jezu, Zbawicielu, * Najszczerszy Przyjacielu! * Który pragnąc grzechy nasze, * Krwią Twoją zgładzić, * Dałeś się jako Baranek * Na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym, * Krwią i Twem Ciałem Świętem * Karmisz nas, owieczki Twoje, w postaci chleba, * Ażebyśmy nie ustali w drodze do nieba.

Na Ite missa est. Ojcze nasz miłosierny, * Błogosław lud Twój wierny; * Niech wracamy z domu Twego świątobliwszymi, * I do wszystkiego dobrego ochotniejszymi.

---

58. **Na Introit.** Przed Tobą upadamy, Boże, Stwórco, Panie! * Zmiłuj się a wysłuchaj działek Twych wołanie: * Zaczynamy ofiarę Twej najświętszej chwały, * Poświęcony niech będzie Tobie ten czas cały.

Syn Twój ją przy ostatniej stanowił wieczerzy * Przed Swą męką i śmiercią, tak Kościół nasz wierzy; * Wtedy wziął w ręce Swoje chleb, wino, dziękował, * Błogosławił oboje i uczniom podawał

Mówiąc: Jedzcie, bo to jest własne moje Ciało, * Które za was na krzyżu będzie umierało; * Bijcie, ta jest Krew moja, która z ran popłynie * Za wasze i też wielu grzechów odpuszczenie.

Na Gloria. Chwała Tobie, o Boże, brzmi na wysokości, * Daj nam, prosimy, pokój tu na tej niskości, * Byśmy zawsze bezpiecznie chwałę Twą śpiewali, * A Tobie się co moment w łasce przybliżali.

Przed Ewangelią. Ewangelia święta jest fundament wiary, * Sam Bóg onę głosił tak, jako zakon stary; * Ona rozum oświeca, uczy powinności * I drogę pokazuje do wiecznych radości.

Na Credo. Jeden jest Bóg, wierzymy, wieczny, niepojęty, * Trzy w Nim równe osoby: Ojciec, Syn, Duch święty; * Ojciec Stwórca wszechmocny, Syn przedwieczny Jego, * Który się stał człowiekiem dla stworzenia Swego.

Na Offertorium. Przyjmij, Panie, ofiarę zakonu nowego, * Którąć kapłan tu pełni u ołtarza Twego; * Ta przyjemniejsza Tobie być musi bez miary * Nad owe, które czynił niegdyś zakon stary.

Chociaż chleb tylko z winem tu się ofiaruje, * To drogości tych darów nikt nie uszacuje; * To cudownie, o Boże, mocą Twego słowa * Stanie się z obu Ciało i Krew Chrystusowa.

Na Sanctus. Śpiewajmy z Aniołami: Swięty, Swięty, Swięty, * O Boże, prosząc, na nas byś nie był zawzięty, * Tyś narodom poznanie dał Twej świętej wiary, * By do niej przyspieszały, minęły Twej kary.

Na Kościół Twój pamiętaj i wszystkie zwierzchności, * Tak duchowne jak świeckie, trzymaj w pobożności, * W czem żebyśmy godniejsi wysłuchania byli, * Przez zasługi błagamy, w których Święci żyli.

Po Podniesieniu Przed Tobą w tej świętości, Jezu mój padamy, * Żeś tu jak Bóg i człowiek, szczerze wyznawamy, * W Hostyi i w kielichu, boś objawił, Panie, * Który kłamać nie możesz; co chcesz, to się stanie.

Na krzyżu niegdyś dziwnie zakrywałeś Bóstwo; * Lecz tu zakrywasz dziwnie i Twe człowieczeństwo; * Śmierć nam Swoję okrutną niekrwawie odnawiasz * I cuda nieskończonej miłości przedstawiasz.

Ach dajże, Jezu miły, prosimy serdecznie, * Byśmy na Cię z Świętymi mogli patrzeć wiecznie; * Dusze też, które w czyścu dług swój wypłacają, Niech Ciebie prędko widzieć twarz w twarz szczęście mają.

Na Agnus Dei. Duszo wszelka, wesel się, Chrystus dał Swe Ciało * Na pokarm, co z

ciebie na krzyżu wisiało; * My żywego Jezusa pod osobą chleba * Przyjmujemy, dla tego kielicha nie trzeba.

Nie godzienem, mój Panie, byś wszedł do grzesznego * Serca, bo Majestat Twój godzien najczystszego; * Racz mnie teraz oczyścić, rzeknij tylko słowo, * Będę się mógł ucieszyć, że mej duszy błogo.

Przyjdźże, Jezu kochany, do serca mojego, * Pragnę całować rany rąk, nóg, boku Twego, * Pragnę Ciebie miłować więcej niźli siebie, * Boś mnie wprzód umiłował, niżem poznał Ciebie.

Udzielaj mi też łaski, o Jezu, mój Boże! * Bym Cię godnie przyjmował, jak często być może; * Wnijdź do mnie, gdy z tym światem przyjdzie się rozłączyć, * Abym w łasce Twej świętej mógł życie zakończyć.

Na Przeżegnanie Oto, Panie, Msza święta już się dokonała, * Bądź duszy na pożytek, Tobie wieczna chwała; * Racz nas jeszcze na koniec wszystkich błogosławić, * Byśmy Cię jak najdłużej godnie mogli sławić.

Broń nas od wszystkich nieszczęść przez Anioła Twego, * Daj abyśmy przed śmiercią się z grzechu wszelkiego * Przez żal, skruchę prawdziwą wcale oczyścili, * I w niebieskich radościach z Tobą wiecznie żyli.

Msza święta w czasie Adwentowym.

59. **Na Introit.** Boże Ojcze nasz kochany, w miłosierdziu nieprzebrany! * Któryś z wielkiej litości dla odkupienia naszego, * Jezusa Syna Twojego * Posłał na te niskości.

Tę miłość my wspominając, wdzięcznem sercem rozmyślając, * Wielce się weselmy, żeś się

zmiłował nad nami, * Niegodnemi grzesznikami, serdecznie dziękujemy.

Na Gloria. Bądź na wieki pochwalony, ze wszystkich sił uwielbiony. * Lecz któż wysławić może, coś dla zbawienia naszego * Uczynił przez Syna Twego, * O miłosierny Boże!

Przed Ewangelią. Na ziemię Syn Twój jedyny Jezus Chrystus z tej przyczyny * Posłany jest od Ciebie; abyśmy mieli obficie * Przez Niego szczęśliwe życie * Z Tobą na wieki w niebie.

Na Credo. Tobie Ojcze! pokłon dajemy i Jezusa Syna Twego * Prawdziwym Bogiem wyznajemy, który z Ducha najświętszego * W żywocie Panny poczęty! * Umarł na krzyżu rozpięty.

Na Offertorium. Przyjm na ofiarę Syna Twego, Boże Ojcze nasz kochany! * Który dla zbawienia naszego od Ciebie na świat posłany * Ofiarował się z miłości * Na krzyżu za nasze złości.

Tego Tobie ofiarujemy! gdy przy ofierze Mszy świętej, * Wdzięczną pamiątkę obchodzimy Tej miłości niepojętej, * Którą nam wtedy wyświadczył! * Gdy za nas umierać raczył.

Na Sanctus. Święty! święty Boże niezmierny; Wzorem Aniołów nucimy * I Ciebie Ojcze miłosierny! z całego [serca wielbimy! * Żeś dla zbawienia naszego posłał na świat Syna Swego.

A wielbiąc Ciebie z aniołami! póki na ziemi żyjemy! * Że się zlitowałeś nad nami! daj nam! pokornie prosimy! * Wielbić i wychwalać Ciebie na wieki * Z anioły w niebie.

Po Podniesieniu. Dla zasług męki Chrystusowej bądź nam, Ojcze miłościwy! * Któryć był do śmierci krzyżowej posłuszny jak Syn prawdziwy. * Wszak On ofiarował Siebie! żeby nam przebłagał Ciebie.

A my statecznie stanowimy, że według

przykładu Jego * Tobie posłusznemi będziemy! aże do zgonu naszego * Strzegąc się Twojej obrazy zachowamy Twe przykazy.

Na Agnus Dei. Jezu! któryś męką sroga nam żywot wieczny sprawił, * A ciało i krew Twoję drogą nam na pokarm zostawił * I przez Twoje zasługi zgładziłeś nasze długi, * Tobie my za odkupienie * Dajemy pokłon i pienie.

Spraw Jezu nasza miłości! abyśmy szczerze sobie * Zbrzydziwszy grzechowe złości podobnemi się Tobie * Wcnotach świętych stawając! a godnie rozmyślając * O Twej miłości zbytecznej, * Trafili do chwały wiecznej.

Na Przeżegnanie. Chwała Twoja wieczny Panie! na tej ziemskiej dolinie * Za Syna Twego posłanie niech bez ustanku słynie. * Przez Niego znamy Ciebie Ojca naszego w niebie, * Który to pragniesz serdecznie * Byśmy z Tobą żyli wiecznie.

Spraw to, aby przykład Jego pokory i cichości* Był wzorem życia naszego. Niechaj go w cierpliwości, * W posłuszeństwie ku Tobie wyrażamy na sobie, * By nas w dzień sądu srogiego * Wezwał do królestwa Swego.

Msza I na Boże Narodzenie.

60. Na Introit. Bogu dziękczynne głosy, * Wznośmy dziś pod niebiosy, * Że nam dał na świat Syna Swojego, * W Bóstwie Jemu równego, * Boga prawdziwego.

Choć równy Ojcu w Bóstwie, * Rodzi się dziś w ubóstwie, * Pałac na kącik lichej stajenki, * Za tron ręce Panienki, * A słudzy, wół, osieł.

Na Gloria. Z Aniołami śpiewajmy, * Bez końca powtarzajmy: * Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości * Pokój pożądany.

Ojcze przedwiecznej chwały, * Niech Ci śpiewa

świat cały; * Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości * Pokój pożądany.

Przed Ewangelią. Niepojęte dary dla nas daje, * Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, * Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje. * Mocą swojej cudownej sprawy; * Nędzę świata precz odmiata, * A płaczliwe jęczenia, * Wdzięków głosy pod niebiosy * I w weselę zamienia. * Zkąd dziś wszyscy weseli, * Wyśpiewują Anieli: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Na Credo. Wierzę w Boga jedynego. * Ojca wszechmogącego, * Który dał wszystkim rzeczom istnienie, * Przez słowa wymienienie, * Stań się, i stało się.

Wierzę i w Syna Jego, * Jemu współistotnego, * Ten z Ducha najświętszego wcielony, * Dla nas jest narodzony, * Z Maryi Dziewicy.

Na Offertorium. Patryarchów Świętych upragnione * Spełniło się oczekiwanie, * Kiedy słowo z Panny narodzone * Dopełniło wszystkich żądanie, * Gwiazda nowa Jakóbowa * Wypuściła promienie, * Ciemne błędy gasząc wszędy, * Światła czyni zjawienie; * Zkąd dziś każdy z Anioły, * Wyśpiewuje wesoły: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Na Sanctus. Bezustannymi głosy * Wyśpiewujmy w niebiosy: * Święty Bóg: Święty, Święty w istności! * W dziełach swej wszechmocności, Pan Zastępców mocy.

Pełne są Jego chwały, * Niebo — ziemia, świat cały, * Majestat niczem nie ogarniony, — Rozumem niezgłębiony, * Myślą niepojęty.

Po Podniesieniu. Cześć Ci Boską dajemy, * O Jezu! i wierzymy, * Żeś tu jest w chleba, wina osobie. * Ten sam coś leżał w żłobie, * Dla nas narodzony.

A pamiątkę Twej męki, * Niosąc na okup dzięki, * Obchodząc w tej najświętszej ofierze, * Która ważność swą bierze, * Z ofiary krzyżowej.

Na Agnus Dei. O Baranku bez winy! * Synu Boga jedyny, * Co gładzisz grzechy świata wszystkiego, * Wzruszony nędzą Jego, * Zmiłuj się nad nami.

O Baranku nasz, Panie, * Co poniósłeś karanie, * Grzechy Cię nasze na krzyż przybiły, * Krew świętą wytoczyły, * Zlituj się nad nami.

Baranku Boży, żywy! * Pokarmie dusz prawdziwy, * Co się nam na pożywienie dajesz, * I posiłkiem się stajesz, * Daj nam żywot wieczny.

Msza II na Boże Narodzenie.

61. **Na Introit.** Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, * Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi, * Czemprędzej się wybierajcie, * Do Betleem pospieszajcie * Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie, * Z wszystkimi znaki danymi sobie; * Jako Bogu cześć Mu dali, * A witając zawołali * Z wielkiej radości!

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany, * Cztery tysiące lat wyglądamy; * Na Ciebie Króle, Prorocy * Czekali, a tyś tej nocy * Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana, * A skoro przyjdziesz na głos kapłana, * Padniemy na twarz przed Tobą, * Wierząc, żeś jest pod osobą * Chleba i wina.

Na Gloria. Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy, * Śpiewajmy z nimi wspólnemi głosy: * Chwała Bogu w wysokości, * A ludziom na tej nizkości, * Niech pokój będzie.

Ojcze przedwieczny, Królu na niebie; * Coś nam dał Syna, wielbimy Ciebie, * Chwała Bogu

w wysokości, * A ludziom na tej nizkości * Niech pokój będzie.

O Synu Boży; przyjm dziękczynienie, * Za Twoje dla nas dziś narodzenie, * Chwała Bogu w wysokości, * A ludziom na tej niskości * Niech pokój będzie.

Ty w chwale Ojca sam jesteś Święty, * Wraz z Duchem świętym Bóg niepojęty; * Chwała Bogu w wysokości * A ludziom na tej niskości * Niech pokój będzie.

Na Credo. Wierzę w jednego Boga na niebie, * Ojca, co ten świat stworzył dla Siebie, * I w Jezusa, Syna Jego, * We wszystkiem Ojcu równego, * Pana naszego.

Który chcąc zbawić nas, ludzkie plemię, * Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię; * Z Ducha świętego poczęty, * Rodzi się między bydlęty * Z Maryi Panny.

Umarł, a potem gdy powstał żywy, * Wzniósł się do nieba Bóg-Człek prawdziwy * Zkąd, gdy trąba na sąd wzbudzi, * Przyjdzie sądzić wszystkich ludzi * W dzień ostateczny.

Zarówno wierzę w Ducha świętego, * Od Ojca, Syna pochodzącego; * Wierzę w Kościół, w nim zbawienie, * Wierzę w grzechów odpuszczenie, * I w żywot wieczny.

Na Sanctus. Śpiewajcie wespół głosami swemi * Anieli w niebie, a my na ziemi: * Święty, Święty, zawsze Święty; * Bóg Zastępów niepojęty, * W Swym majestacie.

Pełne są nieba, Boże, Twej chwały, * Pełna jest ziemia, pełen świat cały: * Niechaj wszystko się zdumiewa, * Niechaj wszystko Święty śpiewa * Bogu naszemu.

Po Podniesieniu. Zawitaj, Jezu dziś narodzony * A w Sakramencie tym utajony, * Pada-

my na twarz przed Tobą, * Wierząc, żeś jest pod osobą * Chleba i wina.

Błogosławiony, coś dla nas przyszedł, * Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł; * Tobie śpiewamy Hosanna, * Którego zrodziła Panna * Nienaruszona.

Na Agnus Dei. Baranku Boży: co ludzkie winy * Przyszedłeś gładzić, Boże jedyny, * I zaraz od narodzenia, * Rozpoczynasz Swe cierpienia, * Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży! co świata długi * Przyjąłeś na się w postaci sługi, * I wypłacasz nadobficie, * Poświęcając za nas życie, * Przepuść nam Panie.

Baranku Boży! niepokalany * Coś za nas poniósł na krzyżu rany, * Do Ciebie grzeszni wołamy, * Twojej litości błagamy, * Przepuść nam Panie!

Msza III na Boże Narodzenie.

62. Zawitaj Zbawicielu, * Jezu nasz kochany, * Witaj z nieba na ziemię * Gościu pożądany, * Synu Boga żywego, * Z miłosierdzia Twojego * Przyszedłeś na ziemię, * Zbawić ludzkie plemię.

Na Gloria. Jezu, bądź Tobie chwała, * Cześć, pokłon i pienie * Za święte i przedziwne twoje narodzenie; * Coś się dla tego narodził, * Tyś nas z niebem pogodził: Pragniesz nas u Siebie * Mieć na wieki w niebie.

Przed Ewangelią. Przyszedłeś na świat, Jezu, * Prawdziwa światłości, * Nauką Twoją ludzkie oświecasz ciemności, * Którzy Ciebie słuchają, * Ci żywot wieczny mają, * Są błogosławieni * I będą zbawieni.

Na Credo. Jezu, czegoś nauczał, to mocno

wierzymy, * Ojca Twego wszechmocnym * Stwórcą wyznajemy, * Wierzymy, że On naszym Ojcem jest prawdziwie, * Że chce, byśmy z Nim * Żyli wiecznie szczęśliwie.

Na Offertorium. Jezu! Tyś na ofiarę * Dał Siebie samego, * Ażebyś nam przebłagał * Ojca przedwiecznego, * A my Tobie z serc naszych * Ofiarę dajemy * Którą łaskawie przyjmij. * Pokornie prosimy.

Gdy siebie na ofiarę * Tobie poświęcamy, * Więc też Tobie, o Panie! * Szczerze przyrzekamy, * Że się rządzić będziemy * Do zgonu naszego, * Według świętej nauki * I przykładu Twego.

Na Sanctus. Hosanna zaśpiewajmy * Synowi Boskiemu, * Jako Zbawicielowi * I Panu naszemu; * Błogosławiony, który * Się dla nas narodził, * Ażeby nas od zguby * Wiecznej wyswobodził.

Po Podniesieniu. Za sprawą Ducha świętego * Narodzony z Maryi, * Jezus! Ciebie obecnego * W tej najświętszej Hostyi * Żywą wiarą wyznajemy; * Tobie na odkupienie * Z winnym ukłonem dajemy * Serdeczne dziękczynienie.

Na Agnus Dei. Nie dosyć jest Twej litości, * Synu Boga żywego! * Żeś za nasze nieprawości * Wydał Siebie samego; * Jeszcze z miłości zbytecznej, * Sposobem niepojętym, * Karmisz nas do chwały wiecznej * Krwią i Ciałem Twem świętem.

Pragniesz, byśmy Cię w tym chlebie, * O Jezu! pożywali, * A wdzięcznem sercem w siebie * Nabożnie rozmyślali, * Żeś w wielkiej ku nam miłości, * Wyniszczył się Samego * I zostałeś w tej świętości * Dla zbawienia naszego.

Na Przeżegnanie. Jezu, Zbawicielu Panie! * Przyjm od ludu wiernego * To nabożne rozmy-

ślanie * Narodzenia Twojego; * Spraw, abyśmy się w nowego * Człowieka odrodzili, * A według przykładu Twego * Tobie jedynie żyli. Amen.

Msza na Niedzielę Postu.

63. Na Introit. Jezu! któryś trzy godziny * Na krzyżu za ludzkie winy * Wisiał między łotrami, * Gdy Twej litości doznali, * Którzy Ciebie krzyżowali, * Zmiłuj się też nad nami!

Spojrzyj, miłościwy Panie! * Na nabożne rozmyślanie * Twojej okrutnej męki, * Za Twe boleści i rany, * Zbawicielu nasz kochany! * Przyjmij serdeczne dzięki.

Na Ewangelią. Nie ci, którzy mówią: Panie! * Ale, którzy przykazanie * I wolą Ojca Twego * Zawsze i wiernie chowają, * Ci sami nadzieję mają * Do żywota wiecznego.

Wolę Ojca niebieskiego * Czynić do skonania Twego * Była Twoja pociecha; * Naukę Twoję zachować * I przykładów naśladować, * Jest uczniów Twoich cecha.

Na Credo. Tobie Panu wszechmocnemu * Bogu i Ojcu naszemu, * Pokłon Boski dajemy, * Ciebie wielbiąc wychwalamy, * W Tobie ufność pokładamy, * Stwórco nieba i ziemi.

Na Offertorium. Przyjmij, Ojcze miłosierny! * Wiarę, którą lud Twój wierny * Sercem pokornem daje; * Niech w każdej dolegliwości * Twojej Ojcowskiej litości * I pomocy doznaje.

Tobie najmilsza ofiara, * Jak nas Twoja uczy wiara, * Jest świątobliwe życie; * Więc przyrzekamy, o Panie! * Twoje święte przykazenie * Zachować należycie.

Na Sanctus. Jako Anieli w niebie, * Święty, Święty, Święty! * Śpiewając, chwalą Ciebie, *

Boże niepojęty! * Tak my teraz na ziemi
Ciebie wielbić pragniemy, * A potem na wieki.
Chwała Twoja, o Panie! * Na ziemi i w niebie * Niech nigdy nie ustanie: * Niechaj wszyscy Ciebie, * Boga i Ojca znają; * Niech godnie wychwalają, * Święte Imię Twoje.

Po Podniesieniu. Jezus, któryś z miłości
Dał Siebie samego * Na śmierć za nieprawości * Narodu ludzkiego; * Któż pojmie Twoje rany, * Zbawicielu kochany; * Któreś za nas cierpiał?
Któryś rózgami ścięty, * W ciernowej koronie, * Był na krzyżu rozpięty! * Przy śmiertelnym zgonie * Daj łaskę ostateczną, * A potem radość wieczną, * Z wybranymi w niebie.

Na Agnus Dei. Za nasze odkupienie * Śmiercią Twoją srogą, * Przyjmij pokłon i pienie; Za Ciało, Krew drogą, * Któreś nam z Twej miłości, * W tej ołtarza świętości, * Na pokarm zostawił.
Na dowód więc wdzięczności, * Zbawicielu, Panie! * Chcemy się chronić złości, * A Twe przykazanie * Wiernie chować będziemy, * Bo Cię kochać pragniemy * Ze wszystkich sił naszych.
Niech pokarm Ciała Twego, * Będzie nam posiłkiem * Do życia cnotliwego, * A przed schyłkiem * Użycz serca czystego * Do przyjęcia godnego * Ciała i Krwi Twojej.

Na Przeżegnanie. Błogosław nam, o Panie! * Niech Twej męki gorzkiej * Nabożne rozmyślanie * Do miłości Bożkiej * Skutecznie nas pobudzi, Niechaj też wszystkich ludzi * Kochamy dla Ciebie.
Według przykładu Twego * Wiernie zachowamy, * Wolę Ojca naszego, * I toć przyrzekamy, Że Cię, Jezu! statecznie, * Będziem kochać serdecznie * Teraz, i na wieki. Amen.

Msza na Wielki Czwartek.

63. **Przed Ewangelią.** Wszyscy przytomni słuchajcie, * Tajemnicę rozważajcie, * Którą dziś Kościół głosi: * W tento dzień Wielkoczwartkowy, * Sakrament Ołtarza nowy * Pan Jezus ustanowił.

Na Credo. Wierzmy więc bez wątpliwości, * Co słyszymy o zacności * Tego to tu Sakramentu: * W którym Ciało i Krew żywa * Jezusowa się ukrywa, * Dla posiłku dusz naszych.

Na Offertorium. Gdy się już ów czas przybliżał, * W którym Pan Jezus cierpieć miał, * I umrzeć za nas grzesznych, * Chciał z Uczniami zakonnego * Baranka wielkanocnego * Pierwej jeszcze pożywać.

Rzekł więc: dwaj się wybierajcie, * I do miasta pośpieszajcie, * Wieczerzę naszykujcie, * Którą z miłymi uczniami * Niż się rozestanę z wami, * Pożywać wielce pragnę.

Na Sanctus. Gdy wieczerzał Pan z Uczniami, * Siedząc jak Ojciec z dziatkami, * Wziął chleb i błogosławił, * Mówiąc: »To jest moje Ciało, * Co za was będzie cierpiało, * Wszyscy je pożywajcie!«

Wziął i kielich z winem w ręce, * Wspominając o swej męce, * Rzekł: oto jest krew moja, * Która wnet będzie wylana, * Za grzesznych ofiarowana, * Pijcie, uczniowie wierni!

Po Podniesieniu. To rzekłszy Jezus, Pan nieba * Mieni się istota chleba, * W Ciało Jego prawdziwe; * Wino zaś w Krew Jego święta, * Wszechmocnością niepojęta, * A chleb z winem niszczeje.

Kazał te same obrządki * Uczniom czynić dla pamiątki Męki i śmierci Swojej, * Swoją moc im udzieliwszy, * Kapłanami poczyniwszy * Nowego Testamentu.

Na Agnus Dei. Ta moc Uczniom udzielona, *

Kapłanom naszym zlecona * Jest od Jezusa Pana, * By chleb z winem przemieniali, * Dusze wiernych posilali * Ciałem i Krwią najświętszą.

O jak hojny, miłościwy, * Dla nas grzesznych pamiętliwy * Jest nasz drogi Zbawiciel; * Z miłości dla ludu Swego * Użycza nam się całego * W przymiotach chleba, wina.

Przystępujmyż z pobożnością, * Z wiarą nadzieją, miłością * Do tej wieczerzy Pańskiej; * Płaczmy rzewnie nad grzechami, * Przystrójmy serca cnotami, * A Cnego pożywajmy.

Niechaj się żaden nie waży, * Czując w duszy grzechów zmazy, * Przyjmować te świętości, * Co kto niegodnie przyjmuje, * Sąd sobie straszny gotuje, * Będzie winien krwi Pańskiej.

Dajmyż pokłon Najświętszemu, * W Sakramencie ukrytemu, * Naszemu Jezusowi! * Dziękujmy za dobroć Jego, * Iż udziela ciała Swego * Na pokarm człowiekowi.

Na Przeżegnanie. Błogosław nam, Panie miły! * Udziel Twej łaski i siły * Godnie pożywać Ciebie; * Daj, byśmy Cię miłowali, * Wolę Twoją wypełniali, * Potem osiedli w niebie.

Msze w czasie Wielkanocnym.

65. Weselmy się, chrześcijanie! * Gdy chwalebne zmartwychwstanie * Zbawiciela obchodzimy * I wesoło dziś nucimy: Alle—Alleluja!

Chrystus, Syn Boga jedyny, * Który był za nasze winy * Ukrzyżowany haniebnie, * Powstał dziś zmartwych chwalebnie. Alle—Alleluja.

Zaczynając tę Mszą świętą, * Miłość Jego niepojętą * Wdzięcznem sercem rozmyślajmy, * Jemu cześć, chwały dawajmy. Alle—Alleluja.

Na Gloria. Cchwała Tobie, Cchryste Panie! * Żeś przez Twoje zmartwychwstanie * Żywot wieczny

nam zgotował, * Z bram piekielnych wyratował Alle—Alleluja!

Na Ewangelią. Kto chowa Twe przykazanie, * Ten chwalebnie zmartwychwstanie * W dzień on sądu ostatniego * I znajdzie Cię łaskawego. Alle—Alleluja!

Na Credo. Ojcze, Synu, Duchu święty! * Tyś jest Bóg nasz niepojęty! * W Ciebie wierzymy jednego, * Któryś nas stworzył z niczego. Alle—Alleluja!

Przez mękę Bożego Syna * Zgładzona jest nasza wina, * Co zmartwychwstał dnia trzeciego, * I zesłał Ducha świętego. Alle—Alleluja!

Na Offertorium. Jezu, Zwycięzco chwalebny! * Któryś był na krzyż haniebny * Przybity dla nas sromotnie * I cierpiał męki ochotnie. Alle—Alleluja!

Przyjm ofiary odnowienie, * Którą za nasze zbawienie * Stałeś się z wielkiej miłości * Ojcu Twemu od wieczności. Alle—Alleluja.

Dałeś za nas krew i życie, * Abyśmy mieli obcie * Żywot bez końca szczęśliwy * Z Tobą, Jezu miłościwy. Alle—Alleluja.

My na ofiarę dla Ciebie * Poświęcamy samych siebie, * Bo Twoimi być pragniemy, * Póki na ziemi żyjemy. Alle—Alleluja.

Na Sanctus. Dziękując za odkupienie, * Zanućmy Anielskie pienie * Jezusowi Chrystusowi, * Naszemu Zbawicielowi, * Alle—Alleluja!

Święty, Święty, Święty Boże! * Któż godnie wysławić może! * Miłość Twoją niepojętą, * I chwałę na wieki świętą? Alle—Alleluja.

Przyszedłeś z nieba na ziemię, * Abyś zbawił ludzkie plemię, * Od potępienia wiecznego * I wziął nas do nieba Swego. Alle—Alleluja.

Po Podniesieniu. Chwała Tobie, Jezu miły! * Któryś nas z piekielnej siły * Drogą Krwią Twoją

wybawił, * I Ojcu Swemu przedstawił. Alle—Alleluja!

Tobie jak Bogu naszemu, * W tej Hostyi obecnemu, * Pokłon Bozki oddajemy, * Czołem o ziemię bijemy. Alle—Alleluja.

Byłeś za nas umęczony, * Teraz chwałą uwielbiony, * Żyjesz i królujesz w niebie * I pociągasz nas do siebie. Alle—Alleluja.

Na Agnus Dei. Wesel się człowiecze wierny, * Bo Zbawiciel miłosierny, * Który cię Swą śmiercią zbawił, * Siebieć na pokarm zostawił. Alle—Alleluja!

W tej pielgrzymce życia twego * Pożywaj pokarmu Jego, * Abyś czyniąc, coś pokazał, * W cnoty święte się pomnażał. Alle—Alleluja!

Wdzięcznem sercem wspomnij, Sobie * Co Chrystus wyświadczył tobie, * Gdy sam ofiarował Siebie, * Z wielkiej miłości dla ciebie. Alle—Alleluja.

Przetoż z miłości dla Niego * Waruj się grzechu każdego; * Żyj pobożnie i cnotliwie, * Byś z Nim królował szczęśliwie. Alle—Alleluja!

Na Przeżegnanie. Niechaj rozmyślanie Twoje * Zmartwychwstania chwalebnego * Staje się Tobie przyjemne, * A nam niech będzie zbawienne. Alle—Alleluja!

Użycz, o Jezu łaskawy! * Twej pomocy do poprawy, * Byśmy Cię naśladowali * Na życie nowe powstali. Alle— Alleluja.

Gdy nas rozstałych z tym światem * Sądzić przyjdziesz z Majestatem. * Daj nam, Panie Jezu Chryste! * Z Tobą życie wieczniste. Alle—Alleluja. Amen.

---

66. Wespół tu teraz wszyscy Boga wychwalajmy, * Mszy świętej z nabożeństwem wielkim

posłuchajmy, * Aby się ta ofiara Bogu podobała, * Jak nas naucza wiara, niech mu będzie chwała.

Na Gloria. Chwała Tobie, o Boże brzmi na wysokości, * Daj nam prosimy, pokój tu na tej nizkości, * Byśmy zawsze bezpiecznie chwałę Twą śpiewali, * A k'Tobie się co moment w łasce przybliżali.

Przed Ewangelią. Dzięk' bądź Ci Jezu miły, za to żeśm' z litości * Ewangelią wzięli, w której powinności, * Nasze są wyrażone, przez ich tu spełnianie, * Będzie nam udzielone w niebie przebywanie.

Na Credo. Jeden Bóg jest, wierzymy, wiecznie niepojęty, * Trzy w Nim równe osoby: Ojciec, Syn, Duch święty, * Ojciec Stwórca wszechmocny, Syn płód wieczny Jego, * Który się stał człowiekiem dla stworzenia swego.

Na Offertorium. Przyjmij Panie łaskawy, wonność tej ofiary, * Którąć przez ręce swoje, podług naszej wiary * Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy, * Kieruj według Twej świętej woli nasze sprawy.

Trzymaj nas zawsze w Twojej świętej Opatrzności, * daj co nam tu potrzeba do naszej żywności, * Udzielaj nam pogody, a też puść deszcz z nieba, * Ile urodzajom ziemskim tutaj go potrzeba.

Na Sanctus. Jako Anieli w niebie święty, święty, święty * śpiewając, chwalą Ciebie Boże niepojęty, * Tak z nas każdy na ziemi niechaj z wszystkich chęci, * Uczynkami dobrymi Imię Twoje święci.

Po Podniesieniu. Którzy Cię w tej postaci obecnego czcimy, * Niechaj w niebie na Twoje oblicze patrzymy, * Tylko nas obmyj we Krwi Twojej z naszych złości, * A zapal serca nasze ogniem Twej miłości.

Na Agnus Dei. Nie jestem ja godzien tej

łaski, mój Panie! * Abyś wszedł pod serca mojego mieszkanie, * Ty ale z niegodnego uczyń godnem Ciebie, * Abym mieszkańcę Boga mógł dziś mieć u siebie.

Udziel nam Twej łaski, póki tu żyjemy, * Wszak nic bez łaski Twej czynić nie możemy, * Daj byśmy Ciebie szczerze nad wszystko kochali. * A potem się po śmierci do nieba dostali.

Na Przeżegnanie. Błogosław nam Panie na końcu mszy świętej, * Miłości rozlanie Twojej niepojętej, * Podczas niej niech nas ludzi skutecznie pobudzi * Kochać z wszystkich sił Ciebie a bliźnich jak siebie. Amen.

Msza na Zielone Świątki.

67. Na Introit. Duchu święty! prawdziwy * Duszy naszej przyjacielu, * Panie nasz miłościwy, * Strapionych Pocieszycielu! * Ciebie z Ojcem i Synem * Znamy Bogiem jedynym.

Tyś łaską Twoją sprawił, * Że się z Maryi bez męża * Zbawiciel świata zjawił, * Który pickielnego węża * Śmiercią Swoją pokonał, * Gdy między łotry skonał.

Tobie dzięki czynimy, * Gdy przy ofierze Mszy świętej * Pamiątkę obchodzimy * Twej miłości niepojętej; * Bądź pochwalony, Panie! * Za Twoje zmiłowanie.

Na Gloria. Pokłon, chwałę i pienie * Tobie z pokorą dajemy, * Za nasze odkupienie; * Z całego serca pragniemy, * Chwalić i wielbić Ciebie, * Teraz i potem w niebie.

Na Ewangelia. Chrystus nam Cię obiecał, * Abyś nam w drodze zbawienia * Słowem Jego przyświecał, * Przez Twoje święte natchnienia; * Ktokolwiek słucha Ciebie, * Zapewne będzie w niebie.

Na Credo. Ojca, który Swojego * Syna od wieczności rodzi, * Także Ducha świętego * Który od obu pochodzi, * Być jednym Bogiem znamy, * Jak Bogu się kłaniamy.

Na Offertorium. Wieczny Boże, Duchu święty! * Któryś przez cud niepojęty * Sprawił Chrystusa wcielenie, * By za nasze odkupienie * Przelał krew Swoją drogą * I cierpiał mękę srogą.

Na pamiątkę Twej miłości, * Na dowód naszej wdzięczności * Chleb z winem ofiarujemy, * Serca nasze oddajemy; * Przyjmij te nasze dary * Zamiast wdzięcznej ofiary.

Poświęć je cudowną siłą * Na ofiarę Tobie miłą, * Oczyść nas z grzechowej złości. * Rozpal ogniem Twej miłości, * Przygotuj Sobie, Panie! * W sercach naszych mieszkanie.

Na Sanctus. Upadłszy przed Twoim Tronem, * Pienie Anielskie z pokłonem * Tobie na chwałę śpiewamy * I statecznie przyrzekamy, * Wielbić na ziemi Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Lecz Tobie, najświętszy Boże! * Miła być chwała nie może, * Czyniona tylko wargami; * Więc i świętemi cnotami * Ciebie wielbić pragniemy, * Póki tu żyć będziemy.

Po Podniesieniu. Z Ducha świętego wcielony, * W tej Hostyi ukryty, * Ty przez mękę i krzyż srogi! * Jezu Zbawicielu drogi! * Synu Boga jedyny * Zgładziłeś nasze winy.

Za miłość pragniesz miłości, * Otóż na dowód wdzięczności * To będzie nasze staranie, * Chować Twoje przykazanie, * Bo ten Ciebie miłuje, * Który je zachowuje.

Na Agnus Dei. Za sprawą Ducha świętego, * Dla odkupienia naszego * Przyjąłeś krew i ciało * W żywocie Panny Maryi, * By za nas na Kalwaryi * Śmierć bolesną cierpiało.

Krew drogą i Ciało święte, * Z Ducha świętego poczęte, * Dałeś nam w Twej świętości * Na pokarm, Jezu kochany! * Wprzód, niżeliś był wydany, * Z wielkiej ku nam miłości.

Kiedy Ciebie pożywamy, * Śmierć Twoją rozmyślać mamy, * Byśmy się w Twej miłości * Coraz bardziej pomnażali, * Do końca statecznie trwali * W prawdziwej pobożności.

Ta potrawa, Jezu miły! * Niechaj nam użycza siły * Do życia cnotliwego; * Byśmy, żyjąc świątobliwie, * Utrafić mogli szczęśliwie, * Do żywota wiecznego.

Na Przeżegnanie. Niech Ci się przyjemnie stanie * Twej miłości rozmyślanie; * Twa miłość niech rozpali * Serca nasze, byśmy Ciebie * I bliźnich jak samych siebie * Serdecznie umiłowali.

Błogosław, Ojcze łaskawy! * Nasze prace i zabawy; * Udziel czego nam potrzeba, * Przy zgonie życia naszego! * Dla Chrystusa, Syna Twego, * Powołaj nas do nieba. Amen.

Msza na Boże Ciało i podczas 40-godzinnego Nabożeństwa.

Mel.: „Poklęknij na kolana".

68. **Na Introit.** Przyjmij od nas pokłony, * O Jezu utajony! * W tym najświętszym Sakramencie * Nam wystawiony.

Jak najmocniej wierzymy, * Żeś tu jest, nie wątpimy, * Z Duszą, z Ciałem, z Bóstwem Swojem, * Choć nie widzimy.

Na Gloria. Chwała Ci, Boże! w niebie, * My, lud Twój wielbim Ciebie * Wspierajże nas łaską Swoją * W każdej potrzebie.

Dzięki Tobie składamy, * Chwałę Twoją ogłaszamy, * Ojcze Boże! bo Cię Królem * Nieba być znamy.

Przed Ewangelią. Chwal, Syonie! Zbawiciela, * Pasterza, Prowadziciela, * Hymnami i pieniami; * Ile zdołasz, wielbij śmiały, * Bo większy nad wsze pochwały, * Nie wystarczysz chwałami.

Chwały pohop osobliwy, * Chleb żywiący i sam żywy, * Dzisiaj jest do wsławienia, * Który przy świętej wieczerzy * Za pokarm dwunastu bierze * Uczniów, bez powątpienia.

Na Credo. Wierzę w Boga prawego, * W trzech Osobach jednego, * Ojca, który niebo, ziemię * Stworzył z niczego.

I w Słowo niestworzone, * Ale z Ojca zrodzone, * W Jezusa, Pana naszego, * Wespół z nim szczerze.

Na Offertorium. Bądź zupełna, czci, bądź brzmiąca, * Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca, * Myśli uweselenie; * Bo dzisiaj dzień uroczysty, * W którym bierze ten stół czysty * Pierwsze ustanowienie.

Na ten stół nowy Król stawa * Nowa Pascha, nowe Prawa, * Obrząd dawny skończony; * Przed nowością dawność znika, * Cień się przed prawdą umyka, * Mrok światłem rozpędzony.

Na Sanctus. Święty Bóg! Święty! Święty! * Niech każdy czcią przejęty, * Śpiewa z nami, Pan zastępów, * Bóg niepojęty.

Na odblask Jego chwały, * Zdumiewa się świat cały, * Przed ogromem majestatu * Pada struchlały.

Po Podniesieniu. Oto już wykonana, * Niepojęta przemiana, * Chleba w Ciało, a wina w Krew * Jezusa Pana.

Więc jako przykaz mamy, * Śmierć Twoją, wspominamy, * A upadłszy nizko na twarz * Dzięki zkładamy.

Któryś za ludzkie syny, * Poniósł śmierć

z ich przyczyny, * Baranku niepokalany! * Odpuść nam winy.

Tyś ojcowskie kochanie, * Tyś nasze przebłaganie, * Baranku niepokalany! * Daruj karanie.

Na Przeżegnanie. Niech będzie pochwalony, * Sakrament wystawiony, * Teraz zawsze i po wszystek * Czas nieskończony.

Msza na wszystkie uroczystości Najświętszej Maryi Panny.

UWAGA. W pierwszym wierszu na Introit przybiera się stósownie do święta z następujących wyrazów:

Przy obchodzie:		Narodzenia Twego,
,,	,,	Zaślubienia Twego,
,,	,,	Zwiastowania Twego,
,,	,,	Nawiedzenia Twego,
,,	,,	Wniebowzięcia Twego,
,,	,,	Poczęcia Twojego,
,,	,,	Szkaplerza świętego,
,,	,,	Różańca świętego,
,,	,,	Wspomnienia Twojego.

69. Na Introit. Przy obchodzie..... Twego, * O Maryo, czysta Dziewico! * Kościół, wpośród pienia wesołego, * Czci Twą pamięć, Boga-Rodzico! * I ofiarę do Boga zanosi, * Pomny zasług, o wstawienie prosi, * A przejęty wielką radością * Pokłon daje z uczciwością.

Na Gloria. Chwała Bogu na wysokiem niebie, * A na ziemi pokój ludowi, * Wielbimy Cię, błogosławim Ciebie, * Ku czci Twojej zawsze gotowi; * Boże Ojcze, Królu wiecznej chwały, * Któryś stworzył z niczego świat cały, * Dzięki winne Tobie składamy, * Bo z rąk Twoich wszystko mamy.

Przed Ewangelią. Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona, * Przenajświętsza Panno Marya! * Iż przez Syna Twego przeniesiona * Świat Boska

Ewangelia, * Której zawsze nabożnie słuchajmy, * A co uczy wiernie wypełniajmy, * Bo ten tylko nieba dostanie, * Kto jej pełni rozkazanie.

Na Credo. Wierzę mocno, niezachwianą wiarą, * W Boga, w Trójcy świętej jedynego, * Ojca, który pod wagą i miarą, * Wszystko mądrze stworzył z niczego; * I w Jezusa, Syna Mu równego, * Światło z Światła, Boga prawdziwego, * Który zstąpił z nieba na ziemię, * Oswobodzić ludzkie plemię.

Na Offertorium. Przyjmij, Ojcze! ten dar chleba, wina, * Z rąk kapłana w kościele nowym, * Jakoś przyjął z rąk Maryi Syna, * Niegdyś w starym Salomonowym; * Wszakże Ten sam ofiarę sprawuje, * Ten się za nas Tobie ofiaruje, * Ten ołtarzem, Ten jest kapłanem, * Ten Ofiarą, Bogiem, Panem.

Na Sanctus. Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty, * Pan Zastępów, Bóg nieskończony, * W Majestacie Swoim niepojęty, * W radach tajny i niezgłębiony, * Na którego ogarnienie chwały * Niebo, ziemia i świat jest za mały: * Uwielbiaj Go wszystko stworzenie, * Śpiewaj Święty nieskończenie!

Po Podniesieniu. Przyjmij pokłon, Boże utajony! * Pod znakami chleba i wina, * Tyś jest Ojca Syn jednorodzony, * W Tobie ufność nasza jedyna; * Pomnąc na Twą mękę i cierpienia * Krew wylaną za nas dla zbawienia, * W tej ofierze śmierć Twą głosimy, * Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus Dei. O Baranku Boży, któryś winy * Przyszedł zgładzić, co świat zgubiły, * Sam polegleś śmiercią z ich przyczyny, * Grzechy nasze Cię zmęczyły; * Ulituj się nad nędznem stworzeniem. * Daj żal szczery z życia poprawieniem. * Abyśmy się grzechów pozbyli, * Więcej ich nie ponowili.

Na Przeżegnanie. Niechże będzie ta ofiara święta * Bogu na cześć, nam na zbawienie, * A Ty, Panno! bez grzechu poczęta, * Spraw przez święte Twe przyczynienie, * Aby nas Bóg wszystkich błogosławił, * I między wybranymi raz stawił, * Byśmy niegdyś Jego i Ciebie, * Wiecznie mogli wychwalać w niebie. Amen.

Nieszpory na Niedziele i Święta.

(Podług Jana Kochanowskiego.)

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

70. Boże! ku wspomożeniu memu, wejrzyj; * Panie! ku ratunkowi memu pospiesz! * Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, * Jak była na początku, teraz i zawsze * I na wieki wieków. A.

Albo:

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Jak na początku, tak i zawsze i ninie, * Niech Imię Pańskie na wick wieków słynie. Amen.

---

71. **Psalm 109.** Rzekł Pan do Pana mego łaskawym * Swym głosem: Siądź mi przy boku prawym, * Aż Twoje wszystkie zuchwałe wrogi * Dam za podnóżek pod Twoje nogi.

Berło Twej mocy wydam z Syonu, * Świat cały padnie u Twego tronu, * A Ty używać będziesz praw Swoich, * Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.

Skoro rozpoczniesz Twe panowanie, * Przy tobie lud Twój w jasności stanie, * Nim jeszcze zorzy świecić kazałem, * Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

Pan to poprzysiągł, Jego zaś mowa * Danego nigdy nie cofnie słowa; * Ty jesteś kapłan od końca wieka, * Według obrządku Melchizedeka.

Przy Twej prawicy Pan jest nad pany, * W dzień gniewu swego zetrze tyrany, * Sąd Swój rozciągnie po całym świecie * I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży, * Która Mu Jego chwały ubliży; * Z mętnej po drodze pić będzie rzeki. * Dla tego głowę wzniesie na wieki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Jak na początku i zawsze i ninie. * Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

---

72. Psalm 110. Całem Cię sercem chwalić będę Panie! * Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie; * Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba, * Któremi władnie, jak mu się podoba.

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności, * Pełne uwielbień wiek sprawiedliwości; * Jego nic przetrwa żaden, a na ziemi * Wiecznie pamiętny będzie cudy swymi.

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny, * Karmi i hojnie bogaci lud wierny; * Stateczny w słowie, co raz postanowił, * Wiecznymi czasy tego nie odmówił.

Moc Swą okazał, gdy wygnał pogany, * A ten kraj synom Izraela dany; * Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane, * A zaś słusznością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją, * Bo na słuszności i na prawdzie stoją; * Pan sługi swoje z niewoli wybawił * I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości, * A bojaźń Boga początkiem mądrości; * Ci, co z niej biorą wzór życia na ziemi, * Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.

Chwała bądź i t. d.

---

73. **Psalm III.** Szczęśliwy i nie zna kaźni, * Kto w Pańskiej żyje bojaźni; * Najmilsza jemu jest droga; * Iść według przykazań Boga.

Krew jego zacna na ziemi, * Porówna zawdy z możnymi; * Ród się cnotliwych rozpleni * I będą błogosławieni.

Dom jego będzie obfity * W zbiory i trwałe zaszczyty, * A cześć poczciwego człcka * Pójdzie od wieka do wicka.

Niechaj moc zaćmi mgły swemi, * Światło jest nad cnotliwymi; * Zawsze im Pan jest życzliwy, * Litośny i sprawiedliwy.

Człek miły, pełen wesela, * Gdy drugim swego udziela; * W słowie się swojem tak rządzi, * Że, co wyrzecze, nie zbłądzi.

Ludzka pamięć jego sprawy * Uwieczni; »Był to mąż prawy!« * I zły go język nie trwoży, * Bezpieczen w nadziei Bożej.

Stateczność jego cnej duszy * Żadna się rzeczą nie wzruszy; * Wywoła złej chwili snadnie, * Aż nieprzyjaciel upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty * Na wdowy, biedne sieroty; * Przeto uczynnością słynie * I chwała Jego nie zginie.

Zły na to patrząc, boleje, * Zgrzyta z zazdrości, sinieje! * Taki, co w głowie uradzi, * Do skutku nie doprowadzi.

Ojcu razem i Synowi, * Świętemu także Duchowi, * Jak była, tak niechaj wszędzie * Wieczna chwała zawsze będzie.

74. **Psalm 112.** Chwalcie, o dziatki! Najwyższego Pana, * Niech Mu Jednemu cześć będzie śpiewana! * Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie, * Póki wiek późny swoim torem płynie.

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada, * Niechaj świat Boską chwałę opowiada; * Pan ma narody wszystkie pod nogami, * Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który * Wysoko siedząc, z swej niebieskiej góry, * I co na niebie i co jest na ziemi, * Oczyma widzi niecuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi * I z książętami na ławie posadzi; * On niesie radość dla niepłodnej matki, * Miłe w domu jej rozmnażając dziatki. — Chwała bądź i t. d.

---

75. **Psalm 116.** Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie, * Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię! * Bo litość Jego nad nim stwierdzona, * A prawda Pańska wiecznie uciszona.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu. * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Jak na początku i zawsze i ninie, * Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

---

76. **Hymn.** Już słońce wschodzi ogniste, * Ty Jasność, światło wieczyste, * W sercach naszych, Trójco święta! * Rozlej miłość niepojęta!

Ciebie my z rana wielbimy, * Ciebie wieczorem prosimy, * Racz to sprawić, byśmy Ciebie * Z Świętymi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi, * Świętemu także Duchowi, * Jak była, tak niechaj wszędzie * Wieczna chwała zawsze będzie.

Zamiast hymnu można także śpiewać następującą pieśń o cierpliwości chrześcijańskiej:

77. Będę cierpiał, bom zasłużył, * Panum się memu zadłużył, * Aby mię w sądnym dniu onym * Nie znalazł niewypłaconym.

Czyli mię człowiek kłótliwy * Lży przez język uszczypliwy, * Tem się będę zaspokajał, * Bóg przysłał go, by mię łajał.

Czy choroba dom mój psuje, * Czy mię potwarz prześladuje; * Nie szemrzę pod mym ciężarem, * I karę uznaję darem.

Choć mam zmartwienie w sąsiedzie, * Choć mię przyjaciel zawiedzie, * Pan mię mój przyjmie z weselem * I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody, * Grady, ogniowe przygody; * Choćby Bóg więcej kar złączył, * Wiemy jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka; * A zmartwi mnie zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina.

---

78. **Magnificat.** Wielbij, dusza moja Pana! * Któraś od Niego wybrana, * I wesel się w Bogu twoim, * Co jest Zbawicielem moim.

Wejrzał On z Swojej stolicy * Na pokorę służebnicy, * I po wszystkie wieki czczoną, * Chce ją mieć błogosławioną.

Moc najwyższa mnie wsławiła, * Kiedy dla mnie uczyniła * Cuda nigdy niepojęte, * Której Imię zawsze święte.

A litość od pokolenia * Do pokoleń i zbawienia * Tych, co się Boga lękają * I Panem Go swym uznają.

Wszechmocny Pan nieśmiertelną * Moc okazał Swoją dzielną, * Gdy myśli pysznych rozproszył * I dumne serca pokruszył.

Bohaterów dumnomężnych, * Gdy strącił z tronu potężnych, * A pokornych wyprowadził * I na tronach ich osadził.

Gdy ubogich bogactwami * Dom napełnił i skarbami, * A pogardził bogatymi * I zrównał ich z ubogimi.

Sługę Swego, kiedy w stałą * Wziął opiekę Swą wspaniałą * Izraela, miłosierny * Bóg w przymierzach Swoich wierny.

Które z naszymi przodkami, * Abrahama potomkami, * Uczynił i zawarł stałe * I na wieki wiecznie trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi, * Świętemu także Duchowi, * Niech będzie wszędzie stateczna * Teraz i na wieki wieczna. Amen.

MODLITWA.

Boże! któryś nam w tym przedwiecznym Sakramencie męki Twojej przenajświętszej pamiątkę zostawić raczył; daj nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojej czcić tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas uczuć mogli, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy świętej jeden na wieki wieków. Amen.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.

Od pierwszej Niedzieli Adwentu aż do Gromnic.

Mel: Nachbar nr. 29.

79. Panno Maryo, Matko wsławiona * Pana naszego, bądź pozdrowiona! * Ty przewodniczką jesteś do nieba, * Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.

O gwiazdo morska, Panno nad panny, * Niech Syn Twój przez Cię jest ubłagany, * Gdy na tej

ziemi, na tej nizkości, * Lud grzeszny wstaje z swych nieprawości.

Za Gabryela Tyś zwiastowaniem * Stałaś się Panno godnem mieszkaniem * Syna i Stwórcy dziwnym sposobem, * O Panno czysta, bądź nam przed Bogiem.

Naszą Obroną i Pośredniczką, * W czasie utrapień Orędowniczką, * A my zaś Ciebie, Matko litości! * Wychwalać będziem na tej nizkości. Amen.

Od Gromnic aż do Wielkiego Czwartku.

Mel. : Nachbar nr. 29.

80. Witaj Królowa, Gwiazdo niebieska! * Witaj Marya, Pani anielska! * Witajże, źródło, bramo światłości! * Dla nędznych ludzi na tej nizkości.

Wesel się, raduj się, Panno chwalebna! * Nad wszystkie panny piękna wielebna! * Zawitaj, Matko na wysokości! * Proś Syna Twego dla naszych złości. Amen.

Od Wielkiej Soboty aż do świętej Trójcy.

Mel.: Nachbar nr. 29.

81. Królowo nieba, Panno Maryo! * Wesel się, raduj się, Alle—Alleluja. * Już przeminęły smutki, boleści, * Któreś uczuła przy Syna śmierci.

Ten, któregoś ty, Panno! nosiła, * Ubogo w stajni kiedyś zrodziła, * Ten już zmartwychwstał ciesz się, Marya! * Chrystus Pan żyje. Alle—Alleluja.

Matko litości! proś za nas Boga, * Gdy nam dolega smutek i trwoga; * Proś, a stanie się, Matko miłości! * Że zmartwychwstaniem z swych nieprawości. Amen.

Od świętej Trójcy aż do Adwentu.

Mel. : Nachbar nr. 29.

82. Witaj Królowa! Matko litości! * Nasza nadziejo, życia słodkości! * Witaj, Marya, Matko jedyna! * Matko nas ludzi: Salve Regina.

Nędzne my dzieci Ewy wołamy, * Do Ciebie, Matko! z płaczem wzdychamy; * Niech nas wspomaga Twoja przyczyna * Na tym padole: Salve Regina.

O pośredniczko! rzuć Twe wejrzenie * Łaskawe na nas, przyjmij westchnienie; Pokaż nam, Matko! Twojego Syna * W górnej krainie! Salve Regina!

Nieszpory o Najśw. Maryi Pannie.

(Podług Jana Kochanowskiego.)

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Boże! ku wspomożeniu memu, jak na str. 70.

Psalm 109 patrz na str. 72.

Psalm 112 patrz na str. 73.

---

83. **Psalm 121.** Ucieszyła mnie wieść pożądana * Pójdziem do domu naszego Pana, * Jerozolimo! w twem świętym progu * Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima, dom nasz, dom Boży, * Cudowa jego co dzień się mnoży; * Kędy ma słynąć słodka swoboda * I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie, * Przed Panem każdy w pokorze padnie, * Iszcząc swe śluby i śluby owe * Izraelowe.

Tam w świętej sieni codziennie siędą, * Pocześni starce sądzić lud będą! * Tam się Dawida domem zaszczyca * Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy, * I o obfitość Boga prosimy, * Moc Pańska pokój stanowić będzie * Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego * Prośmy o pokój, a dla świętego * Domu Pańskiego w każdej godzinie * Niech dobro płynie.

Chwała bądź Bogu itd.

---

84. **Psalm 126.** Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, * Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje, * Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry, * Próżno straż czujna opasuje mury.

O wy! co chlebem nędzy swej żyjecie, * Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie, * Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy, * Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać Swemi siły, * Wybranym Swoim da spoczynek miły; * W dziedzictwie Pańskiem dadzą płodne Matki * Izraelowe niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy * Z swojej bez wieści wypuści cięciwy, * Tak rozegnane Jakóbowe syny * Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu * Żądanie swoje ma spełnione w Panu, * Nie zlęknie się, śmiało odpowiada, * Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

Chwała bądź Bogu itd.

---

85. **Psalm 147.** Jerozolimo, chwal Pana nad pany, * Kamieniem Jego mur twój opasany,

Górny Syonie! chwal swojego Boga, * Żadna cię przy Nim nie obejdzie trwoga.

On Twoje zamki w bramach obwarował, * Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował; * On twe granice pokojem zaszczyca, * W których cię zboża dostatkiem nasyca.

On skoro ziemi Swe powie wyroki, * Nie znają żadnej słowa Jego zwłoki; * On pola śniegiem jak wełną odziewa; * A szron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On, gdy rozkaże, lodem skrzepnie ziemia, * Której ostrości któż łatwo wytrzyma? * Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody, * Wionie duch Jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg Swe sądy Jakóbowi, * Bóg podał zakon Swój Izraelowi; * Żadnym narodom on tak się stawił * Łaskawie, ani praw Swoich objawił.

Chwała bądź Bogu itd.

---

86. **Hymn.** Gwiazdo morza głębokiego, * Matko Boga najwyższego, * Panienko bądź pozdrowiona, * Fórto rajska otworzona.

Od Aniołaś pozdrowiona, * Gdyś poczęła w sobie Pana, * Imię Matki naszej Ewy * Odmieniaj ku pokojowi.

Rozwiąż związki zadłużonym, * Przynieś światłość zaślepionym, * Odpędź od nas, co jest złego, * Daj chcieć i mieć co dobrego.

Jżeś Matka, niech poznamy: * Gdy się więc modlisz na nami, * Niechaj Cię Syn Twój wysłucha, * Ku nam grzesznym skłoni ucha.

Panno! we wszem osobliwa, * Skromna, cicha i cierpliwa; * Uproś nasze wszystkie winy, * Uczyń z grzesznych Boże syny.

Żywot w nas spraw we wszem czysty, * Byśmy mieli wiekuisty, * I Jezusa oglądali, * Z Nim się wiecznie radowali.

Chwała bądź Ojcu wiecznemu, * Synowi Jego miłemu, * Także Duchowi świętemu, * W trzech osobach jedynemu. Amen.

Magnificat.

Wielbij, duszo moja! Pana, jak na str. 74.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię, Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem i za chwalebną i błogosławionej Maryi, zawsze Panny, przyczyną od teraźniejszego smutku być wolnymi i wiecznego dostąpić wesela. Przez tegóż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Psalmy Nieszporne.

(Podług ks. Wujka.)

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Boże! wejrzyj ku swpomożeniu memu,
R. Panie! ku ratunkowi memu pospiesz się.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

---

87. **Psalm 109.** Rzekł Pan Panu memu: * Siądź po prawicy mojej, * Aż położę nieprzyjacioły Twoje, * Podnóżkiem nóg Twoich.

Berło mocy Twojej wypuści Pan z Syonu, * Panuj w pośród nieprzyjaciół Twoich. * Przy Tobie panowie w dzień możności Twojej, w jasności Świętych, * Z żywota przed jutrzenką zrodziłem Cię.

Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal, * Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego, * Pan po prawicy Twojej * Poradził w dzień gniewu swego króle.

Będzie sądził narody, napełni upaści, * Potłucze głowy wielu na ziemi, z strumienia na drodze pić będzie, * Dla tego wywyższy głowę.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

---

88. **Psalm 110.** Będęć wyznawał Panie! wszystkiem sercem mojem, * W radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu. * Wielkie sprawy Pańskie * Doświadczone we wszystkiem upodobaniu Jego.

Wyznanie i wielmożność, dzieło Jego * A sprawiedliwość Jego trwa na wieki wieków. * Uczynił pamiątkę dziwów Swoich, * Miłosierny, a litościwy Pan.

Dał pokarm tym, którzy się Go boją, * Pamiętać będzie wiecznie na testament Swój. * Moc uczynków Swoich * Oznajmi ludowi Swemu.

Aby im dał dziedzictwo pogaunów; * Uczynki rąk Jego, prawda i sąd. * Pewne są wszystkie przykazania Jego, * Utwierdzone na wieki wieków, uczynione w prawdzie i prawości.

Posłał odkupienie ludowi Swemu, * Postanowił na testament Swój. * Święte i straszne Imię Jego. * Początek mądrości, bojaźń Pańska.

Wyrozumienie dobre wszystkim, którzy je czynią, * Chwała Jego trwa na wieki wieków. Chwała Ojcu i Synowi itd.

---

89. **Psalm 111.** Błogosławiony mąż, który się boi Pana, * W przykazaniu Jego będzie się kochał wielce. * Możne na ziemi będzie nasienie Jego, * Naród prawych będzie błogosławiony.

Sława i bogactwa w domu Jego. * A spra-

wiedliwość Jego trwa na wieki wieków. * Weszła w ciemnościach światłość prawym, * Miłościwy, miłosierny i sprawiedliwy.

Rozkoszny człowiek, który się zlituje i pożycza, * Będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem, bo na wieki nie będzie poruszon. * W wiecznej pamiątce będzie sprawiedliwy, * Nie będzie się bał posłuchu złego.

Gotowe serce jego, nadzieję mieć w Panu, * Umocnione jest serce jego. * Nie poruszy się, aż wzgardzi nieprzyjaciołami swymi. * Rozsypał, dał ubogim i sprawiedliwość jego trwa na wieki.

Bóg jego wywyższy się w chwale, * Grzesznik ujrzy, a będzie się gniewał, * Będzie zgrzytał zębami swemi, a będzie schnął; * Żądza niezbożnych zaginie.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, * Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

---

90. Psalm 112. Chwalcie dzieci Pana, * Chwalcie Imię Pańskie. * Niechaj będzie Imię Pańskie błogosławione, * Odtąd aż na wieki.

Od wschodu słońca aż do zachodu, * Chwalebne Imię Pańskie. * Wysoki nad wszystkie narody Pan, * A na niebiosa chwała Jego.

Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, * A na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi. * Podnoszący z ziemi nędznego, * A z gnoju wywyższający ubogiego.

Aby go posadził z książęty, * Z książęty ludu swego. * Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu, * Matka synów wesoła. Chwała Ojcu itd.

---

91. Psalm 116. Chwalcie Pana wszyscy poganie, * Chwalcie Go wszyscy narodowie; * Bo

się umocniło nad nami miłosierdzie Jego, * A prawda Pańska trwa aż na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

Hymn albo pieśń.

Magnificat.

92. Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój * W Bogu, Zbawicielu moim,

Iż wejrzał na nizkość służebnicy swojej, * Albowiem, oto! odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, * Który możny jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodów, * Bojącym się Go.

Uczynił moc ramieniem Swojem, * Rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy, * A podwyższył niskie.

Łaknące napełnił dobrami, * A bogacze z niczem puścił.

Prz yjął Izraela, sługę Swego, * Wspomniawszy na miłosierdzie Swoje.

Jako mówił do ojców naszych, * Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i t d.

Modlitwa na stronnicy 80.

Nieszpory o Najśw. Panie Maryi.

(Podług Wujka.)

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha św. A.

Psalm 109 patrz na str. 80.

Psalm 112 patrz na str. 82.

93. Psalm 121. Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: * Pójdziemy do domu Pańskiego. *

Stawały nogi nasze w sieniach Twoich, Jeruzulem,* Jeruzalem, które się buduje jako miasto.

Którego uczestnistwo społeczne, * Bo tam wstępowały pokolenia, pokolenia Pańskie, * Świadectwo Izrael, ku wygnaniu Imieniu Pańskiemu. * Bo tam postawiono stolicę nad sąd.

Stolice w domu Dawidowym. * Proście, co jest ku pokojowi Jeruzalem, * A dostatek tym, którzy cię miłują. * Niechaj będzie pokój w mocy twojej.

A dostatek w basztach twoich, * Dla braci mojej i bliźnich moich, * Mówiłem pokój o tobie. * Dla domu Pana Boga naszego, * Szukałem dobra tobie.

Chwała Ojcu i t. d.

---

94. Psalm 126. Jeżeli Pan nie zbuduje domu * Próżno pracowali, którzy go budują; * Jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta, * Próżno czuje, który go strzeże.

Próżno macie przedednien stawać, * Wstańcie skoro usiądziecie, którzy pożywacie chleba boleści, * Gdy da miłym swym spanie, * Oto dziedzictwo Pańskie, synowi zapłata owoc żywota.

Jako strzały w ręku mocarza, * Tak synowie utrapionych, * Błogosławiony człowiek, który napełnił żądzę swoją z nich * Nie wstydzi się, kiedy będzie mówił z nieprzyjaciołmi swymi w bramie.

Chwała Ojcu i t. d.

---

95. Psalm 147. Chwal Jeruzalem Pana, * Chwał Syonie Boga twego, * Albowiem umocnił zapory bram twoich, * Błogosławił synom twym w tobie.

Który uczynił granicom twoim pokój * I nasyca cię najwyborniejszem zbożem, * Który puszcza słowo swe na ziemię, * Bardzo prędko bierze mowa Jego.

Który dawa śnieg jako wełnę * A mgłę rozsypuje jako popiół, * Spuszcza lud Swój jako bryły, * Któż się ostoi przed zimnem Jego.

Pośle słowa Swoje a roztopi je, * Wionie wiatr Jego a pocieką wody, * Który oznajmuje słowo Swe Jakóbowi, * Sprawiedliwość i sądy Swoje Izraelowi.

Nie uczynił tak żadnemu narodowi * I nie objawił im sądów Swoich.

Chwała Ojcu i t. d.

Hymn jak na str. 79.

Magnificat i Modlitwa jak na str. 80.

Pieśni Adwentowe.

96. Ecce Dominus veniet, * Et omnes Sanct ejus cum eo, * Et errit in die illa * Lux magna Alleluja.

Oto, Pan Bóg przyjdzie, * Z rzeszą Świętych nam przybędzie, * Światłość wielka w dzień ów będzie. Alle—Alleluja.

97. Po upadku człowieka grzesznego * Użalił się Pan stworzenia Swego, * Zesłał na świat Archanioła cnego.

Idź do Panny, Imię Jej Marya, * Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna, * Pan jest z Toba, nie bądźże troskliwa.

Panna na ten czas Psałterz czytała, * Gdy pozdrowienie to usłyszała, * Na słowa się Anielskie zdumiała.

Archanioł widząc Pannę troskliwą, * Jął Ją cieszyć mową, łagodliwą: * Panno! nie lękaj się, Pan jest z Toba!

Znalazłaś łaskę u Pana Twego: * Ty się masz stać Matką Syna Jego, * Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus, * Ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz, * Raczże, miła Panno! przyzwolić już.

Panna, aczkolwiek była troskliwa, * Ale widząc, że to wola Boża, * Rzekła: Pańska służebnicam ci ja.

Aczżem Ja wielce pragnęła tego, * Bym mogła być sługą Matki Jego; * Stańże Mi się wedle słowa twego.

Jak prędko te słowa wymówiła, * Wnet Pana w żywocie Swoim poczęła, * A tem, Bogu cześć i chwałę dała.

O Panno! gdyżeś takowej mocy, * Wołamy k'tobie we dnie i w nocy; * Raczże nam być grzesznym na pomocy!

Byśmy, Panno! przez Twe przyczynienie * Mieli tu swych grzechów odpuszczenie, * A potem wiekuiste zbawienie. Amen.

---

97. Zdrowaś bądź Marya! * Niebieska lilia, * Panu Bogu miła, * Matko litościwa, * Tyś jest nasza ucieczka, * Najświętsza Marya.

Marya wielebna, * Ukaż drogę pewną, * Przykazania Twego, * Boga wszechmocnego, * Onci wszystka nadzieja * Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiej, * Czystości anielskiej, * Pannaś nad pannami, * Świeta nad Świętymi! * O Najświętsza Marya, * Módl się dziś za nami.

Pełna wszech światłości, * Wielkiej pokorności, * Bez grzechuś poczęła, * Wielkaś sławę wzięła! * Przez Twoje narodzenie, * Wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, * Ludzkiego plemienia * Ojca, Ewę matkę, * Co zgrzeszyli jabłkiem; * Lecz Tyś naprawiła, * Co Ewa straciła.

Z Tobą był Duch święty, * Syn Boży poczęty, * W Twym żywocie czystym, * Trójcy świętej miłym, * I z Ciebie się narodził, * Obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś Ty, * Nad wszystko stworzenie, * Pan Bóg wszechmogący * Dał przez Cię zbawienie; * Jezus, Syn Twój, odkupił * Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, * Matka nasza miła, * Jaśniejsza nad słońce, * W najświętszej zasłudze; * W Twojej ci są obronie * Wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, * Czystemi pannami, * Tyś sama najczystsza, * Królowo Anielska; * Nie była Panu Bogu * Żadna nad Cię milsza.

Błogosławiony Owoc * Żywota Twojego, * Jezus miłościwy, * Syn Boga żywego, * Bądźże Jemu cześć, chwała, * Z dobrodziejstwa Jego!

Twoje zmiłowanie, * Jezu Chryste, Panie! * Racz dać ludu Twemu, * Tu dziś zebranemu * Przez zasługi Matki Twej, * Domieść w chwale wiecznej.

Amen! wszyscy rzeczny, * Wierni chrześcijanie! * Cośmy się tu zeszli * Ku chwale tej Pannie, * Zachowaj nas od złego * Twojemi prośbami. Amen.

---

98. Urząd zbawienia ludzkiego * Potrzebował pilnie tego, * By upadek Bóg naprawił, * Człowieka grzesznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy świętej radził, * By świat zbawił, grzechy zgładził, * Przez wcielenie Syna swego, * Sprawą Ducha najświętszego.

Panna od wieków przejrzana, * Archaniołem obesłana, * Żeby na to przyzwoliła, * Matką Najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Marya, * Łaskiś pełna, żadna inna, * Pan jest z Tobą od stworzenia, * Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto, poczniesz Najwyższego * Syna, Boga wszechmocnego, * I porodzisz Bozką mocą, * Ducha świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała, * Czego przedtem niesłyszała, * Wolą Bożą być baczyła, * Aniołowi przyzwoliła.

O czem sprawnie wysłuchawszy, * Rzekła Posłowi powstawszy: * Służebnicam Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Duch święty natychmiast zstąpił, * Ciało Panieńskie poświęcił; * Słowo Boże jest wcielone, * Ludzkie plemię wybawione.

Przy tej tak wdzięcznej nowinie, * Którąć Anioł prawi ninie, * Pełna łaski, Panno, prosim, * Łaskę Pańską niech odnosim.

W Tobie jest obfitość wszelka, * A w nas jej potrzeba wielka, * Marya, morzem łask słynąc, * Dozwól łaskom na nas spłynąć.

Mel.: Nachbar nr. 21.

99. Archanioł Boży Gabryel * Posłan do Panny Maryi, * Z majestatu Trójcy świętej, * Tak sprawował poselstwo k'Niej: * Zdrowaś, Panno! łaskiś pełna, * Pan z Tobą, to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała, * Pokorniuchno się skłoniła; * Jako Panna wstrzemięźliwa, * Zasmuciła się z tej mowy, * Nic nie rzekła Aniołowi.

Ale poseł z wysokości * Napełnion Boskiej

mądrości, * Rzekł jej: Nie bój się, Marya! * Najszczęśliwszaś, Panno miła, * Znalazłaś łaskę u Pana. * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem Najwyższego, * Wielki z strony człowieczeństwa, * A niezmierny z strony Bóstwa, * Wieczny Syn Ojca wiecznego, * Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakożby to mogło być? * Jeła Panna k'niemu mówić; * Ja nie chcę nigdy męża mieć, * Jął jej Anioł tak powiadać, * Iż Duch święty z swej miłości * Oświadsza Tobie w czystości.

Temuż Panna uwierzyła, * Przyzwalając, tak mówiła: O pośle Boga wiecznego, * Gdyż ta wola Pana mego, * Toć ja służebnica Jego, * Stań się według Słowa Twego.

Rychlej niżby kto mgnął okiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem, * W żywocie Panny najświetszej, * Ze krwi czystego serca Jej, * Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego.

I toć wielka miłość była, * Boga Ojca, Jego Syna, * Iż dla człowieka grzesznego, * Z majestatu najwyższego, * Z miłości wiecznej przed wiekiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Aniele Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu, * O pośle najznamienitszy! * Nic jest tobie równy inszy, * Z poselstw, któreś sprawował, * Znać, iż cię Bóg umiłował.

Pośle Boga wszechmocnego, * Gdyś w tak wielkiej łasce Jego, * Módl się do Boga za nami, * I do tej najświetszej Pani, * Abyśmy z grzechów powstali, * Po śmierci z nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu, * I Duchowi najświetszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu, * Dziękujmyż dziś w pokorności, * Za ten cud Jego miłości.

W czasie pomoru i chorób.

Mel.: Nachbar nr. 91.

100. Gwiazdo morza! któraś Pana * Mlekiem swojem karmiła, * Tyś śmierci szczep, który wszczepił * Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna Gwiazdo! racz nam teraz * Uskromić niebo srogie, * Które trapi ciężkim morem * Zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko chrześciańska! * Racz nas chorób pozbawić, * Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mór ciężki, * Zachowaj krwawej wojny, * Użycz zdrowia i żyznych lat * Racz nam dać wiek spokojny,

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn * Odmówić nic nie może, * Zbaw nas dla prośby Matki Twej, * O Jezu, wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, * Z Duchem świętym społecznie, * Chwalić i Twą Matkę sławić * Będziem na wieki wiecznie.

101.

Mel.: Nachbar nr. 93.

O Gospodzie uwielbiona, * Nad niebiosa wywyższona, * Stwórcęś Swego porodziła, * Mlekiemeś Go Swem karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna naprawiła; * Oknem się stałaś do nieba, * Smuci sie nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego, * I fórtą Raju świętego, * Wszyscy Jej ludzie śpiewajcie, * Bo przez Nię przyczynę macie.

Marya, Matko miłości, * Matko wszelakiej litości! * Broń nas od skonania złego, * I od czarta przeklętego.

Marya, Panno nad panny! * Niech Twój Syn przez Cię błagamy, * Wszystkie winy nam odpuści, * A do łaski Swej przypuści.

Przez Syna Panno Twojego, * Ojca i Ducha Świętego, * Przybądź na nasze skonanie, * A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi Świętemu.

O tajemnicach Różańca świętego.

Mel.: Nachbar nr. 98 albo nr. 123.

102. Chwalmy Boga wszechmocnego, * Że nam dał Syna Swojego, * Najmilsze nasze kochanie, * Grzesznym na poratowanie.

Jegóż Matkę czcić nam trzeba, * Zdrowaś Panno, Pani nieba! * Szczęśliwaś płodem nad inne, * Twoja część po świecie słynie.

Onać miła wieść, nastała, * Gdyś Anioła wysłuchała: * Za Matkę Bogu zmówiona, * O godność niewysłowiona.

Toż Elżbiecie Bóg objawił, * Przeto mówi: któż mi sprawił, * Że ty mnie, Bogarodzica, * Nawiedzasz, jam służebnica.

O przesławny święty żłobie, * Utaiłeś Boga w sobie: * Panaś, Panno! tam powiła, * A panieństwaś nie straciła.

Poniósłaś Go do kościoła, * Prawo Boże pełniąc zgoła, * Ofiarę Ojcu wiecznemu, * Światło ludowi nędznemu.

W lat dwanaście straconego, * Znalazłaś Syna miłego; * Choć przeszedł mądre doktory, * Wszakżeś się dał w moc z pokory.

Ciernie Panno, twych żałości * Nastąpiło, gdy z mdłości * Syn twój krwią spłynął w ogrójcu, * Upadając Bogu Ojcu.

Wedle słupa przywiązany, * Był sromotnie katowany, * Wycierpiał za nas karanie, * Przez niezmierne zmiłowanie.

Jeszcze nad nim kat zbytkował, * Gdy Go cierniem koronował, * Bił trzciną głowę zbitemu, * Dał policzek uplwanemu.

Potem na śmierć srogą dany, * Wyszedł z łotry poczytany; * Wziął krzyż na ramię zemdlone, * Szło na dziw miasto szalone.

Widząc, Panno! zabitego, * Dotkniesz z boku serca Swego, * Mówiąc: ach, Synu mój miły, * Toć ustały we mnie siły.

Gdy zaś powstał dnia trzeciego, * Straż poczuła możność Jego; * Twój smutek zmienił w wesele, * Nadgrodził w prześlicznem ciele.

Pożegnał się potem z Tobą, * Czystą duszę biorąc z sobą. * Wstąpił do nieba w obłoku, * Siadł po prawym Ojca boku.

Ztamtąd ucznie swe tęskliwe, * Stwierdził, i serca lękliwe, * Przez Ducha swego świętego, * Swym najmilszym zesłanego.

Twą tęskliwość też nagrodził, * Gdy Cię, Matkę, zaprowadził, * Z ciałem nad chóry anielskie, * Nad wszystkie duchy niebieskie.

Tam przy Boskim tronie Jego * Siedząc, ratujesz nędznego, * Nieba i ziemi Królowo * Słynąc nad pychę czartową.

O Maryo! o Królewno! * Z tobą nikt nie stanie równo, * Przy tronie Boskim z prośbami, Ty się zawsze módl za nami.

Miła Panno! żeś tak można, * Niech na sobie tego dozna, * Każdy w to bractwo wpisany, Aby nie był wymazany.

Aby dobroć Syna twego * Rozważając i trud Jego, * Po tej tak miłej robocie, * Świętował w wiecznej Sobocie.

Mel.: Nachbar nr. 34 albo nr. 91.

103. Głos wdzięczny z nieba wychodzi, * Gwiazdę 'knam nową wywodzi, * Która rozświeca ciemności, * I pokrywa nasze złości.

Z różczki Jesse kwiat zakwita, * Który zbawieniem świat wita; * Pan Bóg zesłał Syna swego, * Przed wieki narodzonego.

Ojcowie tego czekali, * Tego prorocy żądali, * Tego Bóg światu miał zjawić, * Od śmierci człeka wybawić.

Którego, aby wąż zdradził, * Z rajskich rozkoszy wysadził, * Skusił, by z drzewa rajskiego * Skosztował zakazanego.

Przez to był z raju wygnany * I na wieczną śmierć skazany; * Lecz Pan użalił się tego * Myślał o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował, * O czem prorok prorokował, * Iż miał powstać Syn z zacnego * Plemienia Dawidowego.

Weselcie się, ziemskie strony; * Puściwszy niebieskie trony, * Bóg idzie na te nizkości, * Z niewymownej swej litości.

Weselcie się i Anieli, * A bądźcie z tego weseli, * Że się nam Bóg w ciele stawi, * Ten upadek nasz naprawi.

Weselcie się wszyscy Święci, * I wy ludzie smutkiem zdjęci, * Idzie na świat Odkupiciel, * Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się stary Adamie, * Wesel się i Abrahamie; * Już wstaje Twe pokolenie, * Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i Ty Dawidzie, * Oto Król do ciebie, idzie * Który na tronie twym siędzie, * Na wieki królować będzie.

Weselcie się i dziateczki, * Matki i wy pa-

nieneczki, * Oto Panna Syna rodzi, * Niech ta wieść wszystkich zachodzi.

Którą Archaniół pozdrowił, * A te słowa do niej mówił: * Zdrowaś bądź, pełnaś światłości, * Porodzisz Syna w czystości.

Panna, gdy to usłyszała, * Pokornie odpowiedziała: * Otom służka Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Szczęśliweż to ukorzenie, * Które dało nam zbawienie. * Serce Panny zniewoliło, * Boga z nieba wywabiło.

Przez twą pokorę żądamy, * Niech tej łaski doznawamy. * By nam grzechy nie szkodziły, * Od Boga nas nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna Twego, * Zbawiciela świata tego, * Czystość, miłość i pokorę, * Naszę gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć, co jest złego, * Daj dość dobra najwyższego! * Przez pokorę nas takową, * Wpraw w społeczność Jezusową.

Z łacińskiego: „Mittit ad Virginem."

Mel.: Nachbar nr. 32.

104. Posyła do Panny nie łada Anioła * Lecz mocarza Swego, cnego Archanioła * Miłośnik narodu.

Niechaj śle mocnego posła w naszej sprawie, * Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie, * Z panieńskiego płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały * Króluje, panuje i wszystkie zakały * Ze świata precz znosi.

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy, * Żaden mocarz mocy Jego nie zaskoczy, * Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci księże świata tego,

Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego, * Państwa ojcowskiego.

Wychodź, Pośle! z temi posłany darami, * Odkryj, co staremi tajono pismami, * Mocą posłanego.

Przystępuj, a zwiastuj, mów: Bądź pozdrowiona, * Mów, że łaski pełna! że z Bogiem złączona, * Mów niech się nie boi.

Panno! przyjmij ten skarb Boży powierzony, * W którym czysty zamysł Twój będzie spełniony, * I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła i przyjęła, * Uwierzyła słowu i Syna poczęła, * Ale przedziwnego.

I Radzcę i Rządzcę narodu ludzkiego, * Boga Wszechmocnego, Ojca wieku wszego, * W słowie gruntownego.

Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie, * Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie * Na wysokiem niebie.

Racz błagać z nami, Panno! Syna Swego, * Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego. * Przez ten Owoc z Ciebie. Amen.

Hejnał Roratny.

105. Boże wieczny, Boże żywy! * Odkupicielu prawdziwy, * Wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

Któryś jest na wysokości, * Schyl nieba, użycz litości, * Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuście rosę na ubogie, * Dajcie nam zbawienie drogie.

Nie trzymajcie przejrzanego, * Chmury swoim dżdżom naszego * Przynieście sprawiedliwego.

Przyjdź co rychlej miłosierny, * O Boże! człowiek mizerny, * Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdź się z nami łaskawie, * Zmiłuj się ponagłej sprawie, * Racz przyjść ku Twej wiecznej sławie.

Odmień, Panie! Twój gniew srogi, * Odmień niech człowiek ubogi * Nawiedzi Twe święte progi.
Usłysz płacz stworzenia Swego, * Daj doczekać wesołego * Narodzenia Syna Twego.
Amen zakrzykniem wdzięcznemi * Głosy, by nas Bóg z świętymi * Złączył poczty anielskiemi. A.

Mel: Nachbar nr. 33.

106. Spuście nam na ziemskie niwy * Zbawcę z niebios, obłoki! * Świat, przez grzechy nieszczęśliwy, * Wołał w nocy głębokiej, * Gdy wsród przekleństwa od Boga * Czart panował, śmierci trwoga, * A ciężkie przewinienia * Zamkły bramy zbawienia.
Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi dolą. * Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił wieczną wolą; * Zaraz Gabryel zstępuje * I Maryi to zwiastuje, * Iże z Ducha świętego, * Pocznie Syna Bożego.
Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się poddaje, * Iszczą się wyroki Boże, * Słowo ciałem się staje; * Ach! ciesz się, Adama plemię! * Zbawiciel zejdzie na ziemię, * Drzyj, piekło! On twe mocy * W wiecznej pogrąży nocy.
Oto się już głos rozchodzi! * Wstańcie, bracia uśpieni! * Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się w jasny dzień mieni, * Precz odtąd dzieła niecnoty, * Wylęgnione wśród ciemnoty, * Niech każdy z nas w przyszłości * Zbroję wdzieje światłości.
Niech nas zdobi mierność stała * W pokarmie i napoju, * Nie hołdujmy chuciom ciała, * Żyjmy w zgodzie, w pokoju! * Naśladować Tego mamy, * Którego przyjścia czekamy; * Ta jest powinność nasza, * Jak Apostół ogłasza.
Zbawco świata! szczerze chcemy * Pełnić te powinności, * Złącz się z nami, niech będziemy

Twemi dziećmi w szczerości; * Wlej o Jezu miłościwy! * W duszę mą pokój prawdziwy, * Posiądź i serce moje, * Wszak jestem dziecie Twoje. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 83.

107. Spuśćcie łaskawe niebiosa, * Spuśćcie z deszczem obłoki! * Niechaj zstąpi jako rosa Mesyasz przez Proroki * Od Boga nam obiecany, * Zbawiciel nam pożądany, * Niechajże, przyjdzie kiedy!

Niech nam ziemia Tego zrodzi, * Od którego zbawienie * Całego świata pochodzi; * Skrusz niebieskie sklepienie, * Zstąp, Zbawicielu! na ziemię, * Wybaw nędzne ludzkie plemię * Od zguby wiekuistej.

Tak dla przestępstwa Adama * Ojcowie zatrzymani, * Przed przyjściem Chrystusa Pana * W głębokości otchłani * Z płaczem rzewliwie wołali, * Z utęsknieniem wyglądali * Przyjścia Jego na ziemię.

Bóg wysłuchał ich wołanie * I posłał Syna Swego, * W którym ma upodobanie, * Aby wszyscy przez niego, * Mieli, a mieli obficie * Na wieki szczęśliwe życie * W niebie, w królestwie Jego.

Boć On zgładził nasze długi, * Do wiecznego żywota * Przez Swoje drogie zasługi * Otwarł zamknięte wrota, * Rodził się z Panny Maryi, * A umarł na Kalwaryi, * Dla zbawienia naszego.

Chwalmyż tedy Boga tego, * Znajmyż się do wdzięczności * Za te zmiłowanie Jego * Za miłość chce miłości, * A najmilsza Mu jest chwała, * Gdy serce miłością pała * I wolę Jego czyni.

Pierwszy raz przyszedł z cichością * Chrystus Pan i pokornie, * Ale z wielką wspaniałością * Przyjdzie na świat powtórnie, * Jak Sędzia w

dzień ostateczny, * Gdy cnotliwym żywot wieczny, * A złym piekło przysądzi.

Miejmyż to w żywej pamięci, * Niech pamięć sądu tego, * Kiedy nas pokutą nęci, * Wstrzyma od wszego złego, * Przy tem jak rozumnych ludzi, * Niechaj skutecznie pobudzi, * Do życia cnotliwego. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 95 albo nr. 3.

108. Witaj Królowa nieba i Matko litości! * Witaj nadziejo nasza, w smutku i żałości.

K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie, * K'tobie wzdychamy, płacząc z padołu więźniowie.

Orędowniczko nasza, racz Twe litościwe * Oczy spuścić na nasze serce żałośliwe.

I Owoc błogosławion żywota Twojego * Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

O łaskawa, pobożna, o święta Marya! * Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy, * O Marya! uproś nam, czego pożądamy. Amen.

---

109. Zawitaj, ranna Jutrzenko! * I grzechów naszych Lekarko, * Ty Pania świata jesteś i Księżną, * Anielską jesteś Królową.

Tyś sama Panią doznana, * Naprzeciw strzałom szatana * Obroń nas ręka niezwyciężoną, * Prosim, bądź za naszą strona.

Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą Twojego Imienia, * Uszykuj że nas w miejscach bezpiecznych, * Zbij nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królowa, * Bądź nam obroną gotową, * Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartow-

skiej przemocy, * Weź nas pod Swoją świętą obronę, * Oddal Bozki gniew na stronę.

O ulubiona od Boga! * Ty nam racz być prosta droga, * Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców, * W godzinę śmierci wstaw się za nami, * Do Ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami * Do Syna Swego najmilszego, * Jezusa, Pana naszego. Amen.

Pieśni na Boże Narodzenie.

Mel.: Nachbar nr. 37.

110. Anioł pasterzom mówił: * Chrystus się wam narodził * W Betleem, nie bardzo podłem mieście, * Narodził się w nbóztwie, * Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć * Poselstwa wesołego, * Bieżeli do Betleem skwapliwie, * Znaleźli Dziecię w żłobie, * Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej! * Uniżył się z wysokiej, * Pałacu kosztownego żadnego, * Nie miał zbudowanego, * Pan stworzenia wszego.

O dziwne narodzenie, * Nigdy nie wysłowione: * Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości * Panieństwa Swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było, * Aaronowa różczka zielona * Stała się nam kwitnąca, * I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako wam Go zaleca: * Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w Raju obiecany, * Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, * Któraby nie ustała, * Jak Ojcu tak i Jego Synowi * I świętemu Duchowi, * W Trójcy jedynemu.

111 A czemuż mój Jezus tak ubogo leży, * Ani po królewsku, ni w drogiej odzieży? * Znać dla tego, by grzesznika, * Czartowskiego niewolnika, * Od piekła wybawił, * Przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się dziecina? * Wszak świat, niebo, ziemia, Jego jest dziedzina? * Ale w stajence ubogiej, * Na sianeczku w ten mróz srogi * W kamiennym żłóbeczku * Zimno Paniąteczku.

Czemuż nie w bogatej pościeli królewskiej, * Nie pod pawilonem leży Pan niebieski? * Pajęczyna pawilonem, * By każdy człek był zbawionym * Od nałogu złego, * Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma małe Dzieciątko, * Syn Ojca wiecznego, miłe pacholatko? * Osieł z Wołem to dworzany, * Zważ człeku Pana nad Pany; * Bydlęta Mu służą, * Jak Bogu posłużą.

A ty Mu jak służysz? żałość mu zadajesz * Gdy za Jego dobroć czartu się oddajesz, * Porzuć twoje złe nałogi, * Jezusowi łzy na nogi * Wylewaj serdecznie, * Będzie żył z Nim wiecznie.

Mel.: Nachbar nr. 124.

112. Ach, ubogi żłobie, * Cóż ja widzę w tobie? * Droższy widok niż ma niebo * W maluczkiej osobie.

O jedyne Dziecię, * Wyjaw mi, proszę Cię, * Kto Cię złożył w tej jaskini, * Kto odbiegł na świecie?

Gdyby nie te lice, * I śliczne źrenice, * Jużby Cię zwierz pochłonął * I łakome lewice.

Aleć i zwierz dziki, * Bydlęce ryki, * Czują skryty, ogień wryty, * Od Twojej twarzyczki.

Niech znam Dziecię moje * Matuleńkę Twoję, * A uproszę, że Cię w nasze, * Zaniosę pokoje.

Tam Ci będę nucił, * Łzy pieśniami krócił, * Gdybym Cię miał, jużby mi się * Dom w niebo obrócił.

Czyż nie zgadnę Syna, * Że słodka Dziecina, * Z nieba rodem, Bozkim płodem, * Bozka krew jedyna.

Takci jest, jak słyszę, * Sercem Cię kołyszę, * Nie przestanę w tej miłości, * Póki stanie duszę.

---

113 A wczoraj z wieczora, * Z niebieskiego dwora, * Przyszła nam nowina: * Panna rodzi Syna.

Boga prawdziwego, * Nieogarnionego, * Za wyrokiem Bozkim, * W Betleem żydowskim.

Pastuszkowie mali * W polu wtenczas spali, * Gdy Anioł w północy * Światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, * Szopę pokazując, * Gdzie Panna z Dzieciątkiem, * Z wołem i oślątkiem.

I z Józefem starym, * Nad Jezusem małym, * Chwali Boga swego, * Dziś narodzonego.

Natychmiast pastuszy, * Radzi z drogiej duszy, * Do onej to budki * Bieżą wziąwszy dudki.

Chcący widzieć Pana, Oddają barana, * Na kozłowym rogu * Krzyczą chwała Bogu.

Sam śpiewa i będzie, * Ludziom po kolendzie, * W żydowskiej krainie, * O cudownym Synie.

Niebiescy Duchowie, * Z daleka Królowie, * Pragnąc widzieć swego * Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają, * W Ciele oglądają, * Z czystą Panną w szopie, * To maluczkie chłopie.

Cieszą podarkami, * Więcej piosneczkami, * Witaj Zbawicielu * I Pocieszycielu.

Witaj Królu nowy! * Synu Dawidowy, * Ty nas masz wybawić, * I w niebie postawić

W otchłaniach Ojcowie * I Patryarchowie * Dawno Cię czekali, * „Rorate“ wołali.

O szczęśliwy żłobie, * Gdy Mesyasz w tobie, * W pieluszkach związany, * Z dawna obiecany.
Jezu najmilejszy! * Ze wszech najwdzięczniejszy, * Zmiłuj się nad nami, * Grzesznymi sługami. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 107, 99 albo 184.

114. Betleem święte, miasteczko wsławione, * Tyś przez Proroków z dawna ogłoszone, * Według proroctwa Micheaszowego * Z ciebie miał wyniść Wódz ludu Bożego.

To co się już dzisiaj spełniło na tobie, * Posiadasz Boga w maluczkiej osobie; * O jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia, * Wyśpiewujące hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy, * Uczcijmy z nimi, z nimi się radujmy, * Wołając: Witaj, o Panie nad pany, * Przez Twych Proroków z dawna obiecany.

Izajaszu, wesel się wraz z nami, * Coś przejrzał duchem, my widzim oczami, * Oto Panienka porodziła Syna, * Nie znając męża; jak wdzięczna nowina!

I Baruch wiernych przyszłym cieszył cudem, * Że Bóg na ziemi z Swym zamieszka ludem, * Pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził: * Dziś nam w Betleem, Chrystus się narodził.

Izajaszu, coś za ludem prosił * I głos do Pana Zastępów podnosił, * By dał Baranka nam panującego; * Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś, Panie, * Że ze krwi onych Mesyasz powstanie, * Toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię * Uczcił synostwym Zbawiciela ziemię.

Pójdź, pokolenie Judy, witaj Pana, * Złóż

Mu twe berło, padnij na kolana: * Bo oto woła Bóg Jakóba mową, * Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.

Już się proroctwo Dawida spełniło, * Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło * Z wielkiemi dary, niskiemi pokłony, * U nóg Dzieciątka składają korony.

Dziś więc do Pana przybliżmy się społem, * Cześć Mu oddajmy i uderzmy czołem, * Wołając: Panie, zmiłuj się nad nami, * A nie racz gardzić naszemi prośbami. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 127.

115. Bóg się z Panny urodził, * By ludzi oswobodził, * Tego dnia wesołego * Narodzenia Bożego, * Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

Rozkwitnęła się lilia, * Nieskażona Marya, * Tego dnia i t. d.

Porodziła nam syna, * O wesoła nowina, * Tego dnia i t. d.

Aniołowie śpiewają, * Bogu chwałę oddają, * Tego dnia i t. d.

Pasterze się zbiegają, * W Betleem Go szukają, * Tego dnia i t. d.

Wół i osieł klękają, * Stwórcą Go swym uznają, * Tego dnia i t. d.

Trzej Królowie z darami, * Spieszą i pokłonami, * Tego dnia i t. d.

O ludu chrześcijański, * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański, * Tego dnia i t. d.

Mel.: Nachbar nr. 38.

116. Bóg się rodzi, moc truchleje; * Pan niebiosów obnażony, * Ogień krzypnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony; * Wzgar-

dzony, okryty chwałą, * Śmiertelny, Król nad wiekami; * A Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany? * Bóg porzucił szczęście twoje, * Wszedł między lud ukochany, * Dzieląc z nim trudy, i znoje; * Nie mało cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli winni sami, * A Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony, * Żłób Mu za kolebkę dano; * Cóż jest, czem był otoczony? * Bydło, pasterze i siano, * Ubodzy! was to spotkało, * Witać Go przed bogaczami. * A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Potem i króle widziani * Cisną się między prostotą, * Niosąc dary Panu w dani: * Mirę, kadzidło i złoto; * Bóztwo to razem zmieszało, * Z wieśniaczemi ofiarami, * A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię! * Błogosław krainę miłą, * W dobrych radach w dobrym bycie, * Wspieraj Jej siłę Swą siłą, * Dom nasz i majętność całą, * I Twoje wioski z miastami! * A Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami. Amen.

Mel.: „W żłobie leży."

117. Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, * Trzej Królowie od wschodu * Tu z darami, ofiarami, * Każdy swego narodu, * Do Betleem, gdzie złożony, * Z Panny Chrystus narodzony, * Idą z licznymi dwory.

Murzynowie Arabowie, * Z Tarsu to są Królowie, * Nauczeni, oświeceni, * Ci święci trzej magowie * Przez Proroka Balaama, * Co potwierdza gwiazda sama, * Prowadząca do szopy.

Nie leniwi, lecz skwapliwi, * Swoje kraje rzucają, * A w te strony swe korony, * W szopie Panu składają, * Jeruzalem nawiedzając, * I Heroda się pytając, * Gdzie Król Chrystus narodzon.

Heród wita, Królów pyta, * Co to za Król na świecie, * Obiecany i przysłany, * W którym judzkim powiecie? * Na co rzekną, że prorocy * O niebieskiej Jego mocy * Piszą z Ducha świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy * Jeruzalem żegnają, * A bez zwłoki spieszne kroki * Do Betleem zdążają, * Melchior z Baltazarem, * Kasper znacznym złota darem, * W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie jednak sobie * Dziecię Boga szanują, * Otworzywszy, skarb zliczywszy, * Wonność, mirrę darują, * A w najczystsze Panny ręce * Matce Bożej swe Panience, * Wdzięczne dary złożyli.

Złoto Pana, a kapłana * Kadzidło oznaczało, * Mirra znakiem, mękę smakiem * W tych darach wyrażało, * Co Królowie, gdy oddali, * Pana w żłobie pożegnali, * Boga Matkę Maryę.

Więc w krainę, w swą dziecinę * Święci spieszą Panowie, * A w spocznieniu i w zaśnieniu * Z nieba stoją posłowie, * Świętych Królów proste drogi, * Rozkazując w domu progi * Inszym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci * Od Pana wcielonego, * Przy radości wesołości * Dla nas narodzonego, * Wierni będąc ogłaszali, * Że Bóg zrodzon to wyznali, * Aby zbawił narody.

Więc my dary z serc ofiary * Dajmy Panu z Królami, * Miłość w złocie, zapach w cnocie, * Mirrę gorzką i z nami, * Prosząc Pana poznanego, * Boga w żłobie złożonego, * By nas niebem darował.

Mel.: „Messyasz przyszedł."

118. Bóg w Trójcy świętej sprawił to w niebie, * Aby grzesznika przyjął do siebie, * Który Go przez grzech porzucił, * Chce, by się do Niego wrócił, * Dziwnym sposobem.

Bóg Ojciec Syna z łona Swojego, * Zsyła na okup człeka grzesznego; * Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy, * Idzie na świat, nie kto inszy, * Zbawić człowieka.

Zstępuje Poseł z nieba górnego, * Jako pociecha ludu swojego: * Bóg Ojciec Swą wszechmocnością * Duch Święty Swą mądrością * Wszystko to sprawił.

Panna poczęła i porodziła, * Gdy przez miesięcy dziewięć nosiła: * Złożyła Go na sianeczku, * Dała pokłon Dzieciąteczku, * Z wielkiem weselem.

Pasterze, którzy straż trzody mieli, * Światłość na niebie wielką ujrzeli, * Anioł im się ukazuje, * Do Betleem rozkazuje * Powitać Pana.

Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie * Ubogo leży w ludzkiej osobie: * Padli przed Niem na kolana, * Powitali swego Pana * Narodzonego.

Panna się cieszy, Dziecię całuje, * Niewczasu Jego sercem żałuje, * Mówiąc: Synu mój kochany, * Zdawna na świat pożądany, * Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje, * Przyjmijże, Dziecię, wszystko to Twoje: * Pierwszy Mu oddaje złoto, * Mówiąc: że już nie dbam o to, * Bo Cię miłuję.

Drugi kadzidło stawia przed Pana, * Znaj Stwórcę twego, duszo kochana, * Trzeci mirrę ofiarował, * Każdy co miał to darował * Panu swojemu.

A my grzesznicy w grzechach ospali, * Trze-

oa, żebyśmy pokłon oddali, * Boć on nam odpuści grzechy, * Da z sobą zażyć pociechy, * Na wieki wieczne.

---

119. Dzisiaj w Betleem wesoła nowina, * Że Panna czysta porodziła Syna. * Chrystus się rodzi, Pan oswobodzi, * Anieli grają, Króle witają, * Pasterze śpiewają, bydlęta klękają, * Cuda, cuda ogłaszają.

Marya Panna Dzieciątko piastuje, * I Józef stary Ono pielęgnuje. * Chrystus się rodzi itd.

Chociaż w stajence Panna Syna rodzi, * Przecież on wkrótce ludzi oswobodzi. * Chrystus się rodzi itd.

I trzej królowie od wschodu przybyli * I dary Panu kosztowne złożyli. * Chrystus się rodzi itd.

Pójdźmy też i my przywitać Jezusa, * Króla nad królmi uwielbić Chrystusa. * Chrystus się rodzi itd.

Bądźże pochwalon dziś nasz wieczny Panie, * Któryś złożony na zielonem sianie. * Chrystus się rodzi itd.

Bądź pozdrowiony Boże nieskończony, * Sławimy Ciebie Jezu niezmierzony. * Chrystus się rodzi itd.

Mel.: Kothe nr. 72. Nachbar nr. 99.

120. Dzieciątko się narodziło, * Narodziło, * Wszystek świat uweseliło, * Wszystek świat uweseliło. * Alleluja, Alle—Alleluja.

Albo:

Wesoła nowina, * Powiła nam Syna, Marya.

Wzięło na się człowieczeństwo, * Co pokryło Jego Bóstwo itd.

Poznałci to wół i osieł, * Iż to był niebieski poseł itd.

Trzej Królowie przyjechali, * Troje Mu dary dawali itd.

Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć, chwałę oddali itd.

Przynieśli mu dary, oto: * Mirrę, kadzidło i złoto itd.

Na to Boże narodzenie, * Wesel się wszystko stworzenie itd.

Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy itd.

Mel.: Nachbar nr. 129, 81 albo 93.

121. Gdy Bóg posłał Syna Swego * Dla odkupienia naszego, * Tedy Jego narodzenie * Zjawiło Anielskie pienie.

Anieli w cudnej jasności * Chwała bądź na wysokości * Bogu radośnie nucili, * A ludziom pokój głosili.

Pasterze strzegący trzody, * Lękali się z tej przygody, * Lecz im się Anioł ukazał * I radować im się kazał.

Mówiąc: widok tej jasności * Jest wam przyczyną radości, * Co powiedzieli Prorocy, * To się ziściło tej nocy.

Zbawiciel wam się narodził, * By was z grzechu wyswobodził, * W Betleem w żłobie złożony * I w pieluszki uwiniony.

Gdy pasterze tę nowinę, * Powzieli, by więc dziecinę * Bozką z nieba powitali, * Do Betlcem się zabrali.

A gdy znaleźli szczęśliwie, * Pokłon Mu dali uczciwie, * Choć w oborze bydlęcej * I w postaci niemowlęcej.

Oddawszy pokłon, w Betleem * Do trzody swojej z weselem * I z radością powrócili, * A dobroć Boską wielbili.

Tych pastuszków naśladujmy, * Bogu chwałę wyśpiewujmy! * Że się nad nami zmiłował, * A Syna swego darował.

Bo z wielkiej ku nam miłości * Zesłał Go na te nizkości, * Aby grzechy nasze zgładził, * A do nieba nas wprowadził.

Czcijmyż Go jak Pana Swego, * A strzeżmy nauki Jego, * By nam Jego narodzenie * Było na wieczne zbawienie. Amen.

---

122. Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi, * Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi; * Aniołowie się radują, * Pod niebiosy wykrzykują: * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli, * Aby do Betleem czemprędzej pobiegli, * Bo się narodził Zbawiciel, * Wszego świata Odkupiciel; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

O niebieskie Duchy i Posłowie nieba! * Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba, * Bo my nic nie pojmujemy, * Ledwie od strachu żyjemy; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone, * W pieluszki powite, w żłobie położone, * Oddajcie Mu pokłon Boski, * On osłodzi wasze troski: * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, * Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli, * I tak zupełnie zastali, * Jak im Anieli zeznali; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Stanawszy na miejscu pełni zadumienia, * Iż się Bóg tak zniżył do Swego stworzenia, *

Padli przed Nim na kolana, * I uczcili swego Pana: * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, * Z wielką wesołością do swych trzód wracali, * Że się stali być godnymi, * Boga widzieć na tej ziemi; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

---

123. Już pochwalmy Króla tego, * W Betleem narodzonego, * I Maryą matkę Jego * Panią dworu niebieskiego. * Jemu służy słońce, miesiąc, * We dnie, w nocy nieprzestając.

Apostoli, Męczennicy, * Chwalą Boga społem wszyscy, * I my także chwalmy Jego, * Tego Króla niebieskiego * W Betleem narodzonego.

Mel.: „Pójdźmy wszyscy." Nachbar nr. 81 albo 129.

124. Kiedy Król Heród królował, * I nad żydami panował, * Wtenczas się Chrystus narodził, * By swoje wybrane zbawił.

Tego trzej mędrcy szukali, * Pilnie się o Nim badali * I do Jeruzalem przyszli, * Żeby Go tam wynaleźli.

Rzekli: Gdzie jest narodzony * Żydowski król nam zjawiony? * Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Ta nas prowadzi do Niego.

Przyszliśmy Mu pokłon oddać, * Imię Jego światu podać, * Wielki to Pan i nie lichy, * Choć jako Baranek cichy.

Gdy to Heród wyrozumiał, * Przeląkłszy się tak się zdumiał, * Że z nim wszystko Jeruzalem Zażywało strachu z żalem.

Tedy zebrawszy Biskupy, * Mędrce i starce do kupy, * Pyta wszystkich, chcąc dochodzić, Gdzie się Chrystus miał narodzić,

Wszyscy się na to zgadzają, * O Betleem

powiadają, * Że tam Pańskie narodzenie, * Ma z proroków upewnienie.

Wziąwszy król mędrce osobnie, * Pyta ich znowu nadobnie, * I żeby mu powiedzieli, * Co o gwiaździe rozumieli.

Co skoro Heród obaczył, * Do Betleem iść naznaczył, * Aby Dzieciątka szukali, * I jemu znać o Niem dali.

Idźcież spieszno wzdy Królowie, * Wysokich rzeczy Mędrcowie, * A ja tu was nazad czekam, * I będę rad, gdy doczekam.

Mędrce króla pożegnali, * Za gwiazdą się swą udali, * Która szła jako poczęła, * Aż nad Betleem stanęła.

Kędy gdy do stajni weszli, * Czego szukali znaleźli, * Dziecię Jezusa miłego, * I Maryą, Matkę Jego.

Tam na kolana padając, * Swych dostatków dobywając, * Twórcy poczty dali oto: * Mirrę, kadzidło i złoto.

Bóg mędrce wziąwszy w przejrzenie, * Dał im we śnie objawienie, * Aby Heroda mijali, * Inędy się w dom swój brali.

Heród o tem obwieszczony, * Gniewając się jak szalony, * Do Betleem wyprawował, * Aby dziatki pomordował.

Tam wielki mord małych dziatek, * Uczynił płacz wielki matek, * Płaczą, krzyczą bez pociechy, * Zbywszy dziatek, swej uciechy.

Jezu Chryste, prosim Ciebie, * Okaż jasność swą na niebie, * Oświeć nas z tymi mędrcami, * Daj się szukać i z darami.

Byśmy prawą wiarę mając, * Z miłością w Tobie ufając, * Przeciągnieni tam do Ciebie, * Królowali z Tobą w niebie.

Mel.: Nachbar nr. 180.

125. Kiedy słyszę na obłokach anielskie śpiewanie, * Zdumiewam się i pytam się, co to jest, mój Panie? * Aż mi miłość odpowiada Twa zbyteczna, Boże! * Iże Syn Twój, Bóg wcielony, w stajni ma Swe łoże.

Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa, * A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa, * Idę bliżej ku stajence, widzę, iże sobie * Dosyć w lichem, bo bydlęcym tron założył żłobie.

Wół i osieł parą swoją, coś Go niby grzeją, * A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją, * Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy, * Że z bydlęty wespół leży, Pan i Bóg prawdziwy.

Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina, * Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg * Dziecina. * Cóż Cię, Panie! sprowadziło do tak lichej doli? * Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.

Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę * Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę, * Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią, o mój Panie! * Co ma niebo, ziemia, morze, dopókąd ich stanie.

---

126. Któż o tej dobie, * Płacze we żłobie * A gdzie, gdzie? * W stajni ubogiej, * Lubo mróz srogi, * Niebieskie pacholę.

Ubogo leży, * W podłej odzieży, * A kto, kto? * Pan wszego świata, * Którego lata * Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, * Gość niewidziany, * A kto, kto? * Bóg utajony, * Dziś narodzony, * Ludziom się pokazał.

Przed Nim padają, * Cześć oddawają, * A

kto, kto? * Dwoje zwierzęta, * Nieme bydlęta, * Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, * Pasterzom cichym, * Do kogo? * Od Pana tego, * Co niebo Jego, * W żłobie leżącego.

Królowie jadą, * Korony kładą, * A zkąd, zkąd? * Od wschodu słońca, * Szukają końca * Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, * Dary dawają, * A komu? * Wielcy Panowie, * Możni Królowie, * Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, * Na świat przychodzi, * A po co? * Przyszedł na ziemię, * By ludzkie plemię, * Od piekła wybawił.

Tegoż witajmy * I Temuż dajmy, * A co, co? * Serca skruszone, * A oczyszczone, * W miłości gorącej.

Boć nas miłuje * I nam daruje, * A co, co? * Czego pragniemy * I znaleść chcemy, * Po śmierci zbawienie.

Mel.: Nachbar nr. 135.

127. Narodzenie Chrystusowe, * Dopełniło żądania * Patryarchów, których owe, * Były czyste wołania: * Spuście z nieba Zbawiciela, * Dla prośb częstych Izraela, * Ześlijcie Sprawiedliwego, * Urodź, ziemio! Pana swego.

Przyszedł poczęty w żywocie * Panny niepokalanej, * W ubogiej ciała prostocie, * Od świata nieuznanej, * Ani w własności przyjęty, * Chociaż Bóg nad Świętych Święty, * Któż się nie dziwi ze łzami, * Widząc Pana z bydlętami.

Pająki snują obicia, * Ze słomy dywan drogi, * Z chust podłych zimne okrycia, * Zamiast puchów barłogi, * Miasto wonnego kadzidła, * Du-

szące wyziewy bydła; Takie wygody gościowi, * Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama * Przemówiła cudownie, * Dawida i Abrahama * Plemię się rodzi równie; * Nie dziw, żeby wół, osieł * Stwórcę za sobą uprosił, * Aby mu w stajni służyli, * Kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożały * Pałacu nie znajduje, * W stajni kąt i żłóbek mały * Za pokoje szanuje; * Snać Bóg dumą świata gardzi, * Kiedy podłość obrał bardziej, * W której służą pastuszkowie, * Panu nucą Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości * Bogu ludziom na ziemi, * Pokój żyjącym w skromności, * Których czyni Swiętymi * Chrystusowe narodzenie, * Przynoszące im zbawienie, * Podług żądania Proroków, * Gdy Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie * Bogu wraz człowiekowi, * Wszyscy, którzy Go widzicie, * Dajcie pokłon Królowi; * Anielskie chóry śpiewajcie * Pastuszkowie się zbiegajcie, * Wyznawajcie majestat w Bóstwie, * Chociaż Dzieciua w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania * Weselcie kwilącego. * Pasterze znoście odzienia, * Aby zagrzać drżącego; * Wpatrując się myślą w Dziecię, * Nieco inszego powiecie, * Tylko godzien użalenia, * W przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńkiem ciele, * Serce, myśli przenika, * Kto mu czyni małowiele, * W swej pamięci zamyka; * Nie zaniedba dać nadgrody, * Czyniącym co dla wygody, * Miłosierdzia żądających, * W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: * Najmniejszym co czynicie, * Jeść, pić dając, ciesząc smutek,

Nagim niosąc okrycie, * To jakbyście mnie samemu * Dali, dając ubogiemu, * Będzie wam oddano w zgonie, * Miejsce w Abrahama łonie.

Przeto weźmy przedsięwzięcie * Od Pana narodzenia, * Żywot nasz prowadzić święcie * Przez wsze dobreczynienia: * By była radość Dzieciny, * Z uczynków naszych przyczyny, * Który z nieba zstąpił na to, * By nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie * Chwała Bogu naszemu, * I teraz niech słynie wszędzie * Nowo narodzonemu, * Który się nam w ciele zjawił, * Ażeby nas wszystkich zbawił, * Niech Mu oraz będą dzięki, * Przez radosne głosów dźwięki.

Mel.: Nachbar. nr. 134.

128 Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli, * Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli: * Gloria, gloria, in excelsis Deo, * Gloria, gloria, in excelsis Deo.

Na kolana wół i osieł przed Nim klękają, * A swoim Go Stworzycielem i Panem znają. * Gloria, gloria itd.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany, * Cześć oddają i witają Pana nad pany. * Gloria, gloria itd.

Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali * Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali. * Gloria, gloria itd.

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu, * Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu. * Gloria, gloria itd.

---

129. Narodził się Chrystus * Weselmy się, * Z Róży kwiat wykwitnął * Radujmy się, * Z ży-

wota czystego * Z rodu królewskiego * Jezus Chrystus narodził się.

Zdawna obiecany * Weselmy się, * Jest na świat posłany * Radujmy się * Z żywota czystego itd.

Człowieczeństwo nasze * Weselmy się, * Raczył przyjąć na się * Radujmy się itd.

Djabeł całe złupion * Weselmy się * A człowiek wykupion * Radujmy się itd.

Na to się narodził * Weselmy się * Aby grzechy zgładził * Radujmy się itd.

Zorza jasna weszła * Weselmy się * A ciemność już przeszła * Radujmy się itd.

Blizkie przyjacielstwo * Weselmy się * Ma z nami już Bóstwo * Radujmy się itd.

Będąc Synem Bożym * Weselmy się * Stał się naszym bratem * Radujmy się itd.

Który grzmi na niebie * Weselmy się * Płacze i drży w żłobie * Radujmy się itd.

Co wszym wszystko daje * Weselmy się * Ubogim się staje * Radujmy się itd.

Który żywi wszystko * Weselmy się * Piersi ssie panieńskie * Radujmy się itd.

Przyodziewa wszystko * Weselmy się * Sam leżący nago * Radujmy się itd.

Bądź cześć, chwała Panie * Weselmy się * Za Twe narodzenie * Radujmy się itd.

Mel.: Nachbar nr. 45.

130. Niepojęte dary dla nas daje, * Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, * Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje, * Mocą swojej cudownej sprawy; * Nędzę świata precz odmiata, * I płaczliwe jęczenia, * Wdzięków głosy pod niebiosy * I w wesele zamienia. * Zkąd dziś wszyscy weseli, *

Wyśpiewują Anieli: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów Świętych upragnione * Spełniło się oczekiwanie, * Kiedy słowo z Panny narodzone * Dopełniło wszystkich żądanie, * Gwiazda nowa Jakóbowa * Wypuściła promienie, * Ciemne błędy gasząc wszędy, * Światła czyni zjawienie; * Zkąd dziś każdy z Anioły, * Wyśpiewuje wesoły: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Jnż prorockich przepowiedzeń skutki, * Odmieniły świat cały mile, * Oddalając uprzykrzone smutki, * Przywróciły wesołe chwile; * Wszędy echo brzmi z pociechą, * Że z daru Zbawiciela * Upewnienie o zbawienie * Dopełniło wesela; * Więc z niebieskiemi szyki, * Wydajmy dziś okrzyki: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, * Wyśpiewuje wdzięczności pienie, * Dzięki Bogu czyni nieskończone, * Za zjawione ludziom zbawienie; * Radość nasza z Mesyasza * I wszystkiemu stworzeniu, * Że Pan chwały śmierci strzały * Skruszył w swem narodzeniu; * Brzmijże, świecie! wesoło, * Wydaj odgłos w około: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany, * Jego postać Bóstwo przybrało, * By nie brzękał niewoli kajdany, * Słowo Ojca Ciałem się stało, * Sługa z Pana, ach odmiana! * Niesłychane przykłady! * By z wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady; * Więc niech pienia odgłosy, * Idą aż pod niebiosy: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z Twej miłości związki, * Bóstwa

Twego z naszym rodzajem, * Sprawiły nam ścisłe obowiązki, * Byś miłowan od nas był wzajem: * Dajże, Panie! me kochanie, * By ogniste pożary * W sercach trwały na wiek stały, * Byś był kochan bez miary; * Nuż i teraz z miłości, * Wyśpiewujmy z radości: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Mel.: „Pójdźmy wszyscy." Nachbar nr. 81 albo 129.

131. O błogosławiony żłobie! * Jak wielki skarb mieścisz w sobie, * Rozum ludzki i świat cały, * By go pojął jest za mały.

Co jest najdroższego w niebie, * Posiadasz to w pośród siebie, * Więcej nad to, bo cud wielki, * Przechodzący rozum wszelki.

Dwie natury, nieskończenie, * Różne w bycie, różne w cenie, * W jednej złączone osobie, * Dziś są umieszczone w Tobie.

Wstrzymaj rozumie! twe zdanie, * Boś kropelką w oceanie, * Wiara tu tylko prawdziwa, * Sama uczy, przekonywa.

Ten, co w nędznym żłobie leży, * Bez posłania, bez odzieży, * On o wszystkiem pieczę miewa, * On świat cały przyodziewa.

Z głodu w naturze człowieka, * Łaknie panieńskiego mleka, * Lecz On, co tylko ma życie, * Z darów swych żywi obficie.

O jak dziwne, niepojęte! * O jak wielkie, o jak święte! * Dzieła Twoje, mocny Boże, * Któż je godnie pojąć może.

Zstąpcie do nas Aniołowie, * I wszyscy niebios duchowie, * Pospieszcie na powitanie, * Boga waszego w tym stanie.

Połączcie się z ziemianami, * Bo tu jest Bóg między nami, * Połączcie przymierzem stałem, * Bo się słowo stało Ciałem.

Już się ta ściana zwaliła, * Która nas od was dzieliła, * Bóg się z ludem swoim złączył, * Aby nas z wami połączył.

Jezu drogi! Boże z nami! * Witamy Cię z Aniołami, * Który w maleńkiem Dzieciątku * Bogiem jesteś bez początku.

Niech Ci za to będzie chwała, * W nieskończone wieki trwała, * Który przez swe narodzenie * Przynosisz wszystkim zbawienie. Amen.

---

132. O Józefie! Czego chcecie? * Powiedźcie nam gdzie się Chrystus narodził * W Betleem, w Betleem, * Chwała Tobie, Jezu Chryste, * Za Twe narodzenie czyste * W Betleem.

O Józefie! Czego chcecie * Powiedzże nam, kto Jezusa powijał? * Marya, Marya. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, kto Jezusa kołysał? * Ja Józef, ja Józef. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, kto Jezusowi śpiewał? * Anieli, Anieli. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, kto Jezusa zagrzewał? * Wół, osieł, wół, osieł. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, kto Mu pokłon oddawał? * Pasterze, pasterze. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, kto Jezusa odwiedzał? * Królowie, królowie. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, kto Jezusa zabić chciał? * Król Heród. król Heród. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam, czemu Jezus ubogi? * Bo drogi, bo drogi. Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! Czego chcecie? * O to ciebie z nabożeństwem prosimy, * A o co? A o co? * Aby wraz z osobą twoją * Był nam Jezus z Matką Swoją * Przy śmierci. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 140.

133. Pan z nieba i łona Ojca przychodzi, * Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi, * Łaski przynosi, kto o nie prosi, * Odpuszcza grzechy, daje pociechy; * O Panie nasz święty, cud niepojęty.

Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, * Którego oczęta spłynęły łzami; * Niech łaska, Boże, Twoja wspomoże, * Zlituj się, Panie, * Oddal karanie * Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba wzbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się z Tobą stało, * Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało; * Panna nosiła, Panna powiła,* Grzały pieluszki, czcili pastuszki, Monarchy witali, gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek i bydlątek dwoje * Bawiły pieszczone ciałeczko Twoje, * Powieczki z łzami, jakby perłami, * Przy piersiach snęły, gdy zatonęły; * Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światłość z Boga, * Ubogiś i Twoja Matka uboga; * Te czynią kroki Bożkie wyroki, * Aby stworzony człowiek korony * Dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.

Wejrzyj, o Nadziejo, Dawco zbawienia, * Na nędznych ubogich, któremu pienia * Oddają zorze, ziemia i morze, * Co tylko czuje, kołem się snuje; * Jan jeszcze w żywocie znał Cię w istocie!

Te same czynimy Tobie i Twemu * Ojcu i Duchowi, w Bóstwie równemu, * Brzmiące okrzyk.

przez swe języki, * Głębokie dzięki; Święty na wieki, * Troisty jedyny, odpuść nam winy. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 139.

134. Pasterze mili! coście widzieli? * Widzieliśmy maleńkiego Jezusa narodzonego, * Syna Boskiego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? * Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta, * Pałacem była.

Jakie łóżeczko miało Paniąteczko? * Marmur twardy, żłób kamienny; na tem depozyt zbawienny * Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię? * Wisząc z strzechy pajęczyna Boga i Maryi Syna * Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży? * Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie * Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach? * Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panię, * A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety? * Piersi niewinnej Mateńki, nad kanar słodszych maleńki * Kosztował Panię.

Kto assystował, kto Go pilnował? * Wół i osieł przyklękali, parą Go swą zagrzewali, * Dworzanie Jego.

Jakie kapele nucily trele? * Aniołowie Mu śpiewali, my na dudkach przygrywali, * Skoczno, wesoło.

Kto więcej spieszył, by Dziecię cieszył? * Józef stary z Panieneczką, za melodyjną piosneczką* Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, dali ofiary? * Kuba tłu

stego barana, Michał Mu wina pół dzbana * Ofiarowali.

Cóż więcej było darować miło? * Serca-my własne oddali, a odchodząc poklękali, * Czołem Mu bili.

Mel.: Nachbar nr. 138.

135. Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli * Śpiewania anielskiego, * Znaleźli w żłóbeczku w Betleem miasteczku * Jezusa maleńkiego. Osieł Mu z wołem usługują, * Klękają, znając adorują * Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze, iż bydleta szczerze * Nieme ukłon oddają, * Padli na kolana, tak wielkiego Pana * Zaśpiewawszy witają: * Zawitaj, Boże utajony, * Z Panienki czystej narodzony; * Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, do trzody spieszyli * Weseli pastuszkowie; * Bo gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli, * Alić to trzej Królowie * Od wschodu z darami jechali, * By pokłon Panu królów dali * Poddani Monarchowie.

Będąc blizko szopy, że poszyta w snopy, * Bardzo się zadziwili; * Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje, * Myślą, że pobładzili; * Majestat, gdzie jest, upatrują, Żłóbek im z Panną pokazują, * Dopiero się cieszyli.

Z najgłębszym ukłonem przed takowym tronem * Na oblicze padali; * Z serdecznej ofiary swe trojakie dary * Jezusowi oddali; * Te miłe Zbawiciel przyjmuje, * Lecz bardziej serca ich szacuje, * Że go Bogiem uznali.

Wszechmogący Boże! któż wymówić może, * Co czynisz dla stworzenia? * Kiedy Swoje Bóstwo zsyłasz na ubóztwo * I na srogie męczenia.

Niechajże Ci, w Trójcy jedynemu * Cześć, chwała Bogu przedwiecznemu * Będzie bez zakończenia.

Mel.: Nachbar nr. 81 albo 129.

136. Pójdźmy wszyscy do stajenki, * Do Jezusa i Panienki,* Powitajmy maleńkiego * I Maryę Matkę Jego.

Witaj Jezu ukochany, * Od Patryarchów czekany, * Od Proroków ogłoszony, Od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie, * Wyznajemy Boga w Tobie, * Coś się narodził tej nocy, * Byś nas wywarł z czarta mocy.

Witaj, Jezu, nam zjawiony, * Witaj, dwakroć narodzony, * Raz z Ojca przed wieków wiekiem, * A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy? * Tyś człowiek i Bóg prawdziwy, * Ty łączysz w Bozkiej osobie * Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie * Nie poznał, mając wśród siebie; * Idziesz dla jego zbawienia, * On ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, * Ale w oczach twoich drogich * Pastuszków, którzy czuwali, * Wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie, * Któż radość waszą wypowie? * Czego Ojcowie żądali, * Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana * Dziś została wykonana; * Boże jakżeś miłosierny, * W darach hojny, w słowach wierny!

Takeś świat ten umiłował, * Iżeś Syna nie żałował; * Zesłałeś Go na cierpienia * Od samego narodzenia.

O Jezu, nasze kochanie, * Czemu nad niebios

mieszkanie * Przekładasz nędzę, ubóstwo, * I wyniszczasz Swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło, * Z miłości początek wzięło; * Byś nas zrównał z Aniołami, * Poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Bozkie Dziecię, * Niech Cie kochamy nad życie; * Niech miłością odwdzięczamy * Miłość, której doznawamy.

Święta Panno, Twa przyczyna * Niech nam wyjedna u Syna, * By to Jego narodzenie * Zapewniło nam zbawienie. **Amen.**

Mel.: Nachbar nr. 141.

137. Rozkwitnęła się lilia, * A ta jest Panna Marya, * Zrodziła nam Syna, * Wesoła nam dzisiaj nowina.

Anieli w niebie śpiewają, * Boga nam opowiadają; * Panno nad pannami, * Módl się dziś do Niego za nami.

Apostoli się radują, * Męczennicy wykrzykują, * Śpiewa chór panieński, * Że się narodził Król niebieski.

Gwiazdy się z niebios spuszczają, * Wielkie wesela stąd mają, * Więc ze swej powinności * Wychwalają Pana światłości.

Wdzięczne niebieskie obroty, * Świat się weseli z ochoty * Z Jezusa małego, * Nam wielce kochanka wdzięcznego.

Pasterze trzody puszczają, * Weselący się ściągają, * W Betleem szukają, * Jezusa z darami witają.

Wół i osieł cześć oddają, * Klękając Pana wyznają, * Parą zagrzewają, * Dziecię Boga wychwalają.

Z wschodu słońca królowie, * Wielkiego

kraju panowie, * Dary Mu gotują, * Witając Jego szanują.

Wszystkie te rzeczy od wieka * Dzieją się dziś dla człowieka, * Więc Mu dziś, królowie, * Winszujcie, śpiewajcie, panowie.

I wszystek gmin chrześcijański * Sercem, myślą na dzień Pański * Niech Jezusa swego * Wychwalają na wieki małego.

Weselcie się, Aniołowie, * Ziemscy, niebiescy posłowie, * Weselmy się ninie, * Żaden z nas na wieki nie zginie.

Mel.: Nachbar nr. 184 albo 91.

138. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła, * W stajni powiwszy, siankiem Go okryła; * O siano, siano, siano jak lilia; * Na którem kładzie Jezusa Marya.

Czemuż litości nie masz, Panno droga, * Żeś w liche siano uwinęła Boga? * O siano, siano, siano, kwiecie drogi, * Że się na tobie kładzie Pan ubogi.

Dziwna na świecie stała się odmiana, * Że Nazareński kwiat rzucon do siania; * O siano, siano, siano, co to w tobie było, * Żeś będąc sianem, w kwiat się obróciło?

Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy, * W siano się ukrył, siana nie spaliwszy; * O siano, siano, siano, czemuż nie gorejesz, * Czemuż przynajmniej Pana nie zagrzejesz?

Już to nie w cierniu jest kwiat liliowy, * Lecz z siana wyszedł przez grzech Adamowy; * O siano, siano, siano, o błogosławione, * Na którem Jezus Dziecię jest złożone.

Szczęśliwa łąko, któraś temu sianu * Stać się kazała za pościółkę Panu; * O siano, siano,

wszystek kwiat różany, * Przechodzisz dzisiaj narcyz, tulipany.

Szczęśliwa kosa co to siano ścięła, * Bo Jezusowi za złoto stanęła; * O siano, siano, zapach w tobie drogi, * Kiedy przechodzisz także i kwiat drogi.

Szczęśliwe ręce te zaprawdę były, * Co dla Jezusa to siano kosiły; * O siano, siano, godneś tego było, * By się na tobie Bóstwo położyło.

Przeklął był ludzkie Bóg dla grzechów plemię, * Leżąc na sianie dziś oświeca ziemię; * O siano, siano, gdy piastujesz Boga, * Nam się przez ciebie ściele w niebo droga.

Dobrze rzekł Dawid ukoronowany, * I że do bydląt człowiek przyrównany; * O siano, siano, coś ty narobiło, * Żeś Boga między bydlęta włożyło.

Wynijdź, królestwo światowe do Pana, * Panz, jak twój król na wiązce siana; * O siano, siano, królewskie bławaty, * Przechodzisz w cenie świata majestaty.

Wyjdźże już Książe z złotego pokoja, * Niech go okryje siankiem ręka twoja; * O siano, siano, o nieprzepłacone, * Godne byś było w raju położone.

Kładźcie na sianie berła i korony * Panu miłemu, każdy z swojej strony; * O siano, siano, mój klejnocie drogi, * Gdy się na tobie kładzie Pan ubogi.

Nie tylko starzy kwapcie się do Pana, * Ale i młodzi pospieszcie do siana; * O siano, siano, tak sobie śpiewajcie, * Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

Nie bądźcie gorsi nad osła gnuśnego, * Który na sianie doznał Pana swego; * O siano, siano, daj się wziąść każdemu, * Niech cię zaniesie Jezusowi swemu.

W ostatku i my pójdziemy też do Pana,

A po kolendzie weźmy wiązkę siana; * O siano, siano, przyjmij od nas Panie, * A nam za siano daj w niebie mieszkanie.

Abyśmy z Tobą tam na wieki żyli, * Ciebie z Świętymi społecznie chwalili; * Wszak na to w siano dałeś się uwinąć, * By człowiek grzeszny mógł nieba nie minąć.

Mel: Nachbar nr. 142.

139. Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni,* Sławią Boga, że się nam do stajenki mieści; * Nie chce rozum przyjąć tego, * Chyba okiem dojrzy czego, * Czy mu się to nie śni.

Słyszę z nieba muzykę jużci to na jawie * Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie, * Przyjął Boży Syn człowieka, * Panieńskiego łaknie mleka * Ku ludzkiej naprawie.

Skoczmyż rano, kto pierwej do szopy przyskoczy, * Jużci widzę, co nigdy nie widziały oczy: * Wespół bydło z Aniołami * Bije w ziemię kolanami * A w żłóbek się tłoczy.

A kto moje bydlęta nauczył mądrości, * Kto im podał do serca naukę miłości * Do dzieciny malusieńkiej? * I do Jego Matuleńki * Padły w uprzejmości.

Nierozumny osiełku, znasz ty w ciele Boga? * O wołeczku, Bógże to, co czci twoja noga? * Wszakże Bogu niebo ciasne, * Słońce Mu się ciele jasne, * Na garstce barłogu.

Przecież moje bydlęta klękają w tej dobie, * Cóż się dziwić? Bóg stanął w dziecinnej osobie; * O piękności w ludzkiem ciele, * O ciałeczko, jako wiele * Magnesu jest w Tobie.

Rączki ściąga różowe, usteczka cukrowe, * Serce gasi twarz i oczki, piersi liliowe; * A kiedy

się do mnie śmieje, * Miłością me serce tleje, * Przestać nie gotowe.

Pozwólże mi, Mateńko szczęśliwa i święta, * Wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta * Duszę moję zachęciły, * I z więzienia uwolniły, * Zdjąwszy z onej pęta.

Jużci coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło, * Ach, do serca pochodnie z oczu wytoczyło; * Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie, * Duch nie władnie, węglem padnie, * A zgorzeć mu miło. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 143.

140. Tryumfy Króla niebieskiego * Zstąpiły z nieba wysokiego, * Pobudziły pasterzów, * Dobytku swego stróżów, * Śpiewając, śpiewając.

Chwała bądź Bogu w wysokości, * A ludziom pokój na nizkości; * Narodził się Zbawiciel, * Dusz Odkupiciel, * Na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Marya Dziewica * Wiecznego Boga bez rodzica, * By nas piekła pozbawił * A w niebieskich postawił * Pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają, * Tryumfu przyczynę badają; * Co się nowego dzieje, * Że tak światłość jaśnieje, * Nie wiedząc, nie wiedzą.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli, * Swej trzody w polu odbieżeli, * Spieszac na powitanie * Do Betleemskiej stajnie * Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskiem światłem oświeceni, * Pokornie przed Nim uniżeni, * Bogiem Go być prawdziwym * Sercem a afektem żywym * Wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary, * Dzieciątku dają za ofiary: * Przyjmij, o narodzony, * Nas i dar przyniesiony * Z ochotą, z ochotą.

A potem Maryi cześć dają, * Za Matkę Boską ją przyznają * I z ojcem domniemanym, * Józefem mianowanym, * Serdecznie, serdecznie.

Mel.: Nachbar nr. 41.

141. W dzień Bożego Narodzenia * Weseli ludzie, błogo im będzie; * Chwałę Bogu wyśpiewują * Wesoło wszędzie.

Anioł pasterzom zwiastował, * Że się narodził, nas uweselił; * Król Heród się zafrasował,* Dziatki pobić dał.

Bili, siekli, mordowali * Srodzy katowie, właśni zbójcowie; * Krzyczą dziatki, płaczą matki, * Bardzo rzewliwie.

Od piersi ich wydzierali * I rozcinali. Rycerze mali * Z matkami się pożegnali; * Żal to nie mały.

Tam krwawe łzy wylewały * Płaczliwe matki, kiedy ich dziatki * Leżą jakby barankowie,* Lub w polu snopki.

Ręce matki załamują,* Włosy targają i omdlewają; * Niebo głosy przebijają,* Serdecznie łkają.

Rachel, pani tak rzeczona, * Pociechy nie ma, prawie umiera, * Patrząc na swoje syny,* Często omdlewa.

O Herodzie okrutniku, * Wielka to wina, że twego syna * Między dziatkami zabito; * Cóż za przyczyna?

Chciałeś trafić na Chrystusa, * Syna Bożego; ale Go z tego * Nie wykorzenisz królestwa, * Boć niebo Jego.

Mel.: Nachbar nr. 146.

142. Witajmy Jezusa nam narodzonego, * W ubogiej stajence w żłobie złożonego; * Który leży bez odzieży, * Osieł z wołem Jego społem * Parą grzeją.

Któż Ci jest przyczyną, mój Jezu kochany,* Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany? *

Tyś Pan nieba, czegoć trzeba * Tu na ziemi między temi * Bydlętami?

Za co Twój Majestat tak jest poniżony? * Przed którym najwyższe zwykłe padać trony * Na kolana, wielbiąc Pana * Stwórcę swego i wiecznego * Szczęścia Dawcę.

O Ojcze przedwieczny, cóż to za przyczyna,* Iż nam z górnych niebios zsyłasz Twego Syna * Tu na ziemię? Aby plemię * Śmiercią srogą i krwią drogą * Ludzkie zbawił.

Niewinny Baranku, Boże, Stwórco świata, * Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata; * Witaj Panie i kochanie * Ludu Twego mizernego * Zbawicielu.

Boże, bądź pochwalon od wszego stworzenia, * Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia; * On świat zbawi i to sprawi, * Że strasznego i wiecznego * Ujdziem piekła.

Pobłogosław, Jezu, nas, lud Twój ubogi, * Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi, * A my Ciebie tu i w niebie * Niech wielbimy i chwalimy * Na wieki wieków.

---

143. Witaj, Jezu nasz kochany, * Zbawicielu pożądany; * Witaj, jedyna pociecho,* Tobie pieni naszych echo * Dziś poświęcamy.

Wszechmogący, wielki Boże! * Któż Twą dobroć pojąć może, * Która stworzeniu wyłuszczasz, * Gdy dla nas niebo opuszczasz, * Na świat zstępujesz.

Będąc Panem, będąc Bogiem, * Ziemskim nie gardzisz barłogiem; * Na bogactwa nic nie godzisz, * W podłej stajence się rodzisz, * Jezu kochany.

Królem będąc nad wiekami * Tu otoczon bydlętami, * Złożon na sianku zostajesz, * Śmierci dla nas się poddajesz, * Boże prawdziwy.

Radością się cieszmy stałą, * Albowiem nas to spotkało * Przywitać Go przed panami, * Radość Jego jest być z nami * Tu ubogiemi.

Z łona Ojca nam zesłany, * Zbawiciel nasz, Pan nad pany, * Porzuca dziedzictwo Swoje, * Dzieli prace, trudy, znoje * Z tobą, stworzenie. A.

---

144. Witam Cię, witam, Jezu, me kochanie,* Który się dzisiaj rodzisz w nędznym stanie * Dla zbawienia niewdzięcznego * Człowieka i sługi Swego.

Witam Cię, witam, o Boże wcielony,* Z Panny przeczystej cudownie zrodzony,* Który mieszkasz z Aniołami, * A tu między bydlętami.

Witam Cię, o Panie nad pany, * Królu nad królmi z nieba dziś zesłany; * Tam Ci trony usługują, * Tu Cię ludzię nie przyjmują.

Witam Cię, witam, co królestwa dajesz,* Sam teraz w stajni bydlęcej zostajesz; * Ptastwo piórami odziewasz, * A sam od zimna omdlewasz.

Witam Cię, witam, o Stwórco wszechmocny,* Tyś Pan Zastępów, Tyś jest hetman mocny; * Mając zwalczyć czarta złego, * Przybrałeś postać słabego.

Witam Cię, witam, Panie szczodrobliwy, * Który bogacisz ten świat złota chciwy, * A sam leżysz tak ubogi * Na sianeczku, Jezu drogi.

Witam Cię, witam, o przedwieczne Słowo, * Który obdarzasz niemowlęta mową; * Sam zaś nie mówisz słowami, * Tylko płaczem, tylko łzami.

Witam Cię, witam, przedwieczna Mądrości, * Któraś z zbytecznej ku ludziom miłości * Mądrość Swoję zataiła * I rozum Bozki zakryła.

Witam Cię, witam, Panie nieba, ziemi,* Któryś się zjawił pomiędzy Swojemi; * A Swoi Cię nie poznali, * Owszem od siebie wygnali.

Błagam, o Jezu, Twego przebaczenia,* I chcę nadgrodzić tak ciężkie zelżenia; * Bogiem Cię swoim uznaję * I na służbęć się oddaję.

Mel.: Nachbar nr. 144.

145. Wiwat dzisiaj Bozkiej istności, * Gdy zstępuje z niebios w nizkości; * Już się ono spełniło * Co pod figurą było: * Wesoło na ziemi, * Gdy Boga widzimy, * Krzyknij, świecie, z wielkiej radości.

Już proroków pismo spełnione, * Gdy widzimy Słowo wcielone: * Symeon się weseli,* Gdy słyszy, że Anieli * Bogu wyśpiewują, * Pokój oznajmują, * Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie o to prosili, * Święci tego sobie życzyli, * Płacząc, jęcząc wzdychali,* Rosy z nieba wołali: * Spuście nam obłoki, * Wydajcie nam w skoki, * Żebyśmy wiecznie nie zginęli.

Słodki Jezu, jak Ci dziękować, * Gdyżeś stąpił Ojców ratować? * Gdy Ojcowie już w niebie, * Przyjmij dzieci do siebie, * Przyjmij Ojców syny * I matek dzieciny, * Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat, wielka ochota,* Gdy Bóg nieba otworzył wrota,* Nieskończone radości,* Gdy Bóg z swojej miłości * Piekło zawojował * I czarta przykował, * O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat, bądźmy weseli,* Gdy w tarasach owi anieli, * Których pycha zepchnęła,* Człowieka wywyższyła * Do rajskiej wieczności,* Pokój na nizkości * Wiwat, wiwat, bądźmy weseli!

Mel.: Nachbar nr. 40.

146. W żłobie leży, któż pobieży, * Kolendować małemu * Jezusowi Chrystusowi * Dziś do nas zesłanemu? * Pastuszkowie przybywajcie,* Jemu wdzięcznie przygrywajcie * Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami * Za wami pospieszymy, * A tak tego maleńkiego, * Niech wszyscy zobaczymy: * Jak ubogo narodzony * Płacze w stajni położony,* Więc Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy * Zabrzmi świat w wesołości, * Że posłany, nam jest dany * Emanuel w nizkości,* Jego tedy przywitajmy,* Z Aniołami zaśpiewajmy: * Chwała na wysokości!

Witaj Panie, cóż się stanie, * Że rozkoszy niebieskie * Opuściłeś, a zstąpiłeś * Na te nizkości ziemskie? * Miłość moja to sprawiła,* By człowieka wywyższyła * Pod nieba Empirejskie.

Czem' w żłóbeczku nie w łóżeczku * Na siankuś położony? * Czem' z bydlęty nie z panięty,* W stajni jesteś złożony? * By człek sianu przyrównany, * Grzesznik bydlęciem nazwany,* Przezemnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat cały, o Boże! * Tyś polny kwiat, czemu Cię świat * Przyjąć nie chce, choć może? * Bo świat doczesne wolności * Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości * Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy * Wzbijają się Racheli, * Gdy swe syny bez przyczyny * W krwawej widzi kąpieli. * Większe mnie dla nich kąpanie * W krwawym czeka oceanie * Zkąd niebo będą mieli.

Trzej królowie, monarchowie * Wschodni kraj opuszczają, * Serc ofiary z trzema dary * Tobie Panu oddają. * Darami się kontentujesz, * Bardziej serca ich szacujesz, * Za co niech niebo mają.

---

147. Zawitaj, Jezu, z Panny narodzony * Czemuś w żłóbeczku ubogo złożony?

Cóż za przyczyna ubóztwa Twojego? * Znać by z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence? * Ziębisz w pieluszkach ciało Twe panięce.

Płaczesz, a na cóż? Znać, byśmy weseli * W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże, * Krwią zfarbowanych jako śliczne róże.

A Ty czemu z niemi wraz się nie radujesz? * Znać że Swej dla nich więcej krwi gotujesz.

Jadą do Ciebie wschodni trzej królowie, * Oddają dary, sławni monarchowie.

Któremi Ty się lubo kontentujesz, * Lecz bardziej serca onychże szacujesz.

Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego, * Jakobyś nad nich nie miał nic milszego.

Więc z uprzejmością serca oddajemy, * Za co od Ciebie zbawienia pragniemy.

---

148. Witajże, Dzieciątko, z Panny narodzone, * W jasełkach na mrozie nago położone; * Witaj Królu nieba, Królu nieskończony, * Witaj i Momarcho nieprzezwyciężony!

Chwalcie Go dziś, wszyscy niebiescy Duchowie, * Sławcie pod niebiosa, cni Serafinowie; * Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany, * Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

Chwalcie Go wraz wszyscy niebiescy ptaszkowie, * Chwalcie, czołgający ziemni robaczkowie, * Chwalcie Dzieciąteczko, Jezusa małego, * Dziś z przeczystej Panny nam narodzonego.

Chwalcie Go wraz wszystkie po lasach zwierzęta, * Chwalcie i domowe pracowne bydlęta, * Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemie, * Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.

Ten, który wysoko siedział na Swym tronie, * I który na Boga Ojca bawił łonie, * Któremu si

wszyscy Anieli kłaniali, * Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali.

Teraz, o jak w podłym Jezus leży żłobie, * W stajni między bydłem w tak lichej osobie! * Pójdźże tedy, duszo, do ukochanego, * Jak stworzenie Jego do Stwórcy swojego.

A gdzież Go mam szukać, nędzna, utrapiona? * I kędyż Go znajdę, zewsząd opuszczona? * Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko, * Azaż tam Jezusa znajdę, Dzieciąteczko.

Powiedzże, ktokolwiek wiesz o moim Bogu! * Oto leży w stajni na trosze barłogu, * Ach, mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie, * Ochłodo niebieska, duszy mej wzdychanie.

A cóż to ja widzę? widzę Pana mego, * Na trosze barłogu w stajni złożonego, * Od zimna srogiego podsiniały oczy, * Łza łzę popychając hojny strumień toczy.

A cóż Ci to potem, Jezu najśliczniejszy,* Że tak wiele cierpisz, Jezu najwdzięczniejszy? * Dla mnie, to wiem pewnie, dla mej grzesznej duszy,* A przecie me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki * Do Ciebie, mój Jezu, uczyń z tej opoki * Serce moje miękkie, niech się w oceanie * Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie.

---

149. Mamy przyjaciela * Chrystusa Zbawiciela, * Wieku dzisiejszego, * Słowo niestworzone, * Z Panny narodzone, * Z żywota czystego.

Przyjaciel to drogi, * Ten niebieskie progi * Opuścił z daleka * Aby pobitego, * Na poły żywego, * Uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem * Szedł był z wielkim żalem * Do Jerycha złości. * Tam go szatan srodze,* Zraniwszy na drodze, * Obdarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, * Krom wszelkiej zabawy, * Dodał mu ochłody, * Na dobytek swego * Ciała najświętszego, * Wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, * Rany mu zawinął * Przyjaciel serdeczny; * Ku jego potrzebie, * Skarb, co miał przy sobie, * Dał mu ostateczny.

Przeto człowiek każdy * Niech pamięta zawdy,* Jak się starać o to,* By tego wiecznego * Przyjaciela swego * Szanował nad złoto.

Już-że poniechajmy,* Z Jerycha biegajmy, * Prosto do Betleem, * Betlcem da chleba,* Który przyszedł z nieba, * Ten jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi,* Odkupicielowi,* Z królmi ofiarujmy; * Serca swe czystością, * A potem z pilnością, * Grzechów się warujmy.

---

150. Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły, * Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły, * Radość ludzi wszędzie słynie, * Anioł budzi przy dolinie * Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku, * Dumają pasterze w takim widoku, * Każdy pyta: co się dzieje? * Czy nie świta? czy nie dnieje? Zkąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli, * Zaraz do Betleem prosto bieżeli, * Tam witali w żłobie Pana, * Poklękali na kolana * I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzykneli w głos na przemiany, * Żyj, Jezu maleńki, na świat wydany! * Niech Ci, Panie! od nas chwała * Nie ustanie wiecznie trwała: * Żyj, żyj, Zbawicielu z nieba zesłany.

Odchodzą z Betleem pełni wesela, * Że już Bóg wysłuchał próśb Izraela, * Gdy tej nocy to widzieli, * Co Prorocy widzieć chcieli, * W ciele ludzkiem Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujemy, * Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujemy, * Bo ten Jezus z nieba dany, * Weźmie nas między niebiany, * Tylko Go z całego serca miłujmy.

151. Cieszmy się i pod niebiosy * Wznośmy razem miłe głosy, * Bo wesoła dziś nowina, * Czysta Panna rodzi Syna. * Bijcie w kotły, w trąby grajcie, * A Jezusa przywitajcie * Nowonarodzonego.

Złożyła Go na sianeczku, * Między bydlęty w żłóbeczku. * Aniołowie Go witają, * Chwałę z wysoka śpiewają. * Bijcie w kotły itd.

Pastuszkowie na znak dany, * Znalazłszy Pana nad pany, * Z pociechą serca witają * Bogiem Go swoim wyznają. * Bijcie w kotły itd.

Trzej królowie ode wschodu * Z darami swego narodu * Do Betleem pospieszają, * Pokłon i dary Mu dają. * Bijcie w kotły itd.

I my Go też przywitajmy * I wesoło zaśpiewajmy: * Witaj, śliczne niewiniątko, * Zesłane z nieba Dzieciątko. * Bijcie w kotły itd.

Tyś jest Synem Najwyższego, * Tyś Panem świata całego; * Przez Twe święte narodzenie * Odpuść grzechy, daj zbawienie. * Bijcie w kotły itd.

152. Ach witajże, pożądana Perło droga z nieba, * Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba, * W ciele ludzkiem jest skryty, * Na pokarm ludziom obfity; * Ciałem karmi, Krwią napoi, * By człowieka w chwale Swojej * Między wybranymi policzył.

Nie dośćże to, Bozkie Dziecię, żeś na świecie z nami? * Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami? * Malusieczki Jezus w żłobie, * Co za wielka miłość w Tobie! * Czyliż nie są wielkie

dziwy, * W ludzkiem ciele Bóg prawdziwy * Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta, jakżeś wielka była,* Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła, * A to do pustej szopiny, * O niesłychane nowiny! * Ach pokorny Baraneczku, * Twój odpoczynek w żłóbeczku * Z dalekiej podróży niebieskiej.

Panna czysta, gdy powiła, całuje członeczki,* Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki; * Józef Go siankiem okrywa, * Marya kołysząc śpiewa: * Lulaj, o moje kochanie,. * Synu mój, Stwórco i Panie, * Lulajże, pieszczoty serdeczne.

Dla czegóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna? * Złości nasze zawiniły, cóż winna Dziecina? * Uważ przeto, każdy wierny, * Jak wielce Bóg miłosierny * Odżałował Syna Swego, * By krew przelał dla grzesznego * Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci, Jezu, będą dzięki za Twe narodzenie,* Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie; * Miłość, która to sprawiła, * Iż Cię do nas sprowadziła, * Niech swą iskrą nas zapali, * Abyśmy Cię miłowali * Teraz i bez końca w wieczności.

---

153. Jezu, śliczny kwiecie, zjawiony na świecie, * A czemuż się w zimie rodzisz, * Ciężki mróz na się przywodzisz, * Nie na ciepłem lecie.

Jezu niepojęty, czemu nie z panięty, * Nie w pałacuś jest złożony, * W lichej szopie narodzony * I między bydlęty?

Niewinny Baranku, drżysz na gołem sianku, * Czem nie w złotej kolebeczce * Czem nie w ciepłej pościółeczce, * Niewinny Baranku?

Śliczna jak lilia, Panienka Marya, * Cała piękna jako róża, * Nie szuka panieńskiego łoża, * W żłóbku powija.

Osiełek z wołem stoją przed nim społem, * Zagrzewają swego Pana, * Upadają na kolana, * Nizko biją czołem.

Anioł z nieba budzi najprzód prostych ludzi: * Pastuszkowie prędzej wstajcie, * W szopie Pana przywitajcie, * Co się dla was trudzi.

Pastuszkowie mali prędko się zebrali * To z muzyką, to z pieśniami, * To z różnemi ofiarami * Panu cześć dawali.

Gwiazda asystuje i w drodze przodkuje,* Dokąd wschodu monarchowie * Jechać mają trzej Królowie, * Szopę pokazuje.

Wielcy luminarze, księżyc z słońcem w parze, * Światłem swojem przyświecają * Usługi Bogu oddają, * Światłości szafarze.

Zacny Opiekunie, Józefie Piastunie, * Nie mogłeś znaleść gospody * Jezusowi dla wygody * I Najświętszej Pannie?

O szczęśliwa szopka ubogiego chłopka, * W której Boga mego ciało * Narodzone spoczywało,* Jest pokory próbka.

W tem najświętszem ciele jest tajemnic wiele,* Tajemnic Bozkich niemiara, * Których uczy święta wiara * W powszechnym Kościele.

O dobroci morze, niepojęty Boże! * Któż Ci godnie za te dary, * Co sypiesz na nas bez miary, * Wydziękować może?

O Jezu kochany, nam z nieba zesłany, * Przez Twe święte narodzenie * Daj szczęśliwe powodzenie, * Żywot pożądany.

---

154. W Betleem mieście Jezus się narodził; * Tęskliwe serca z żalu oswobodził; * Wesoło tedy, jeżeli kiedy * Dziś być potrzeba.

Pasterze Jemu wesoło śpiewali, * Wół z osłem

parą w zimie zagrzewali; * My z wesołością, z szczerą miłością * Czołem mu bijmy.

Królowie wschodni za gwiazdy przewodem * Zjechali z dary, poddaństwa dowodem; * My Mu za złoto z wielką ochotą * Serca oddajmy.

Marya karmi, a Józef piastuje, * Małej Dziecinie pilnie usługuje; * Więc ich przykładem, wierności śladem * Służmy Dziecinie.

Spraw to, Dziecino, Jezu nasz kochany, * Niech w Twojej łasce nie znamy odmiany, * Niech w doczesności, potem w wieczności * Zawsze Ci służym.

---

155. Obchodząc dziś Jezusa narodzenie, * Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie; * Niebieskie i ziemskie dziś się weseli, * Na ziemi lud wszystek, w niebie Anieli.

Chociaż Go nie widzim jako pasterze, * W Betleem przy żłobie grając na lirze, * Jednak Go wyznajem wiarą stateczną, * Że On jest pociechą nasza serdeczna.

Oddajmyż Mu serca nasze za dary, * Bo On tej jedynie pragnie ofiary; * W nich On chce odpocząć jako we żłobie * I w nich chce zamieszkać w Swojej osobie.

Przyjdźże już, nasz Jezu, oto gotowe * Masz serce zupełnie, a nie połowę, * Które Ci oddajem z wielką ochotą, * Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze kochanie, * Tobie się niech dusza nasza dostanie; * Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie, * Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.

---

156. Noc nadeszła pożądana, * W tysiąc gwiazd jasnych przybrana, * Sen spoczynkiem troski słodził, * W tem się Jezus nam narodził.

Duchów świętych grono całe * Śpiewa w górze Panu chwałę, * Ludziom radość oznajmuje * I ziemi pokój zwiastuje.

W złocisty obłok przywdziane * Jaką w nocy czyni zmianę; * A gdy światłość w okół toczy, * W tem go straż pasterzy zoczy.

A skoro straż to spostrzegnie, * Żwawo do stajni pobiegnie, * Widzieć Dziecię narodzone, * Ubogo w żłób położone.

Choć w pieluszki uwiniony,* Za Pana jednak uczczony, * Bo każdy w Nim poznać może * Ulubione Dziecię Boże.

Jaką radość i nadzieję * Niebo na ziemię nam leje, * Jak nas Ojciec umiłował, * Kiedy nam Syna darował.

Dawszy nam Bóg Syna Swego, * Da też co jest zbawiennego; * Jego miłość nieskończona * Niechaj będzie uwielbiona.

---

157. Zginćie z oczu, bogactwa, za nic złote góry, * Serce się was nie chwyta obłudne pozory; * Nie jesteście mi łakome, * Betleemską wolę słomę * I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,* Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata; * Ile Bóg jest w Sobie drogi, * Tyle mają te barłogi, * Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, anielskie kapele, * Komuż niebo wygrywa tak radosne trele? * Być to musi, że wesoło * Przy ubóstwie stawia czoło * Bóg mój w ludzkiem ciele.

Cóżeś znalazł, jedyny Boski Synu, w żłobie? * Czem Cię ziemia daruje ulubionem Tobie? * Czego niebo nie szafuje, * Znalazł, czem się kontentuje * W najuboższej dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiej zdobyczy, * Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy; * A na zastaw stawia Bóstwo, * Aby w skarbie miał ubóstwo,* W niem samem dziedziczy.

Na cóż, ludzie niebaczni, utarczki jak w boju * O doczesne bogactwa toczycie do znoju? * Uczy Dziecię z nieba dane, * Że ubóstwo szacowane * W lepszym stawia stroju. Amen.

---

158. Z raju pięknego miasta * Wygnana jest niewiasta * Dla jabłka skuszonego, * Przez węża podanego.

Wędrujże, Ewo, z raju, * Już Cię tu dobrze znają. * Fora, Adamie, fora * Z tak rozkosznego dwora.

Wędrując Adam z raju, * Gdy stanął w ziemskiem kraju, * Obejrzał się po chwili, * Alić dalej, niż w mili.

W raju miał dość wszystkiego, * Na ziemi nic własnego. * Puste krainy orał, * Niestety! z płaczem wołał:

Ach, biada! mnie nędznemu, * Człekowi strapionemu. * Do raju trafić nie mogę, * Bom przez grzech stracił drogę.

W rajum miał dość rozkoszy, * Złote na polach kłosy. * Nigdym nie umiał orać, * Za wołami heta wołać.

Byś była dobra żonka, * Słuchałabyś małżonka, * Strzegłabyś się rozmowy * Niecnotliwej wężowej.

Azam ja nie dobry mąż? * Widząc, że cię zdradził wąż, * Nie chciałem cię zasmucić, * Wolałem jabłka skusić.

Dałaś się zwieść wężowi, * Jam słuchał białogłowy. * Będziem cierpieć niewolą * Na świecie ze złą dolą.

W boleści będziesz rodzić, * W wianeczku już nie chodzić, * Ja ziemię kopać muszę, * Chcąc pożywić swą duszę.

O wężu niecnotliwy! * Iżeś tak nieżyczliwy; * Nasienie białogłowy * Zepsułeś złemi słowy.

Już się dziś wypełniają * Proroctwa i ustają * Dawida z Izajaszem * Gdy Panna z Mesyaszem

Z Betleemskiej stolicy * Ucieka na oślicy, * Chcąc nas pojednać z Bogiem, * W takim upadku srogim.

Na te chwalebne gody * Idąc w obce narody * Z Józefem i Maryą,* Jezu, czołem Ci biją.

Adamowi synowie * Maluścy i ojcowie, * I z córeczkami matka, * Poklęknąwszy przed jasłka. Amen.

---

159. Źródło istności, zwierciadło przeczyste,* Mistrzu Proroków, serc dozórco, Chryste, * W Twych dłoniach wieki i czasów wymiary; * Mojżesz wyczytał i Tobiasz stary.

Mojżesz znalezion w koszyku na wodzie * Miał okup sprawić w żydowskim narodzie; * Gdy go z Egiptu wywodzi przez morze, * Od Ciebie bierze przykazania Boże.

Mannę od Ciebie ludziom ściąga z nieba, * By człowiek żądał Anielskiego chleba: * Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,* Mesyasz przyjdzie, którego świat czeka.

Ciebie samego dziś Emanuela, * Nie Mojżesza, świat pełen wesela * Wita w jasełkach, bo ty do swobody * Z niewoli piekła uwalniasz narody.

A zamiast manny dasz Swojego Ciała; * Do końca świata z nami Twoja chwała * Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki. * Podniesiesz serca nasze nad obłoki.

Tobiasz stary, gdy cierpiał ślepotę, * Anielską przyjął w usługach ochotę; * Za to, że więźniom i umarłym służy, * Dany mu Rafał dla syna w podróży.

Ten Tobiasza od ryby oszczędza, * Wątrobą czarty od Sary odpędza, * Żółcią otwiera syn ślepemu oczy, * Ojciec przejrzawszy wydał głos proroczy.

Wszystkie narody porzucą swe bogi, * Królowie złożą korony pod nogi, * Gdy ujrzą Króla z gwiazdą w Izraelu, * Szczęśliwy, kto ma być przy tem weselu.

Dziś dla starego Bóg spełnia Kościoła, * Posyła Syna Swego, nie Anioła; * Ten się prawdziwym bratem naszym rodzi, * Z młodszym Kościołem w pokrewieństwo wchodzi.

Ten zamiast rybek wziął z Panny wątroby, * Uzdrawia Sarę, a ożywia groby; * Sara od czartów, Raguela córa, * Wolna wyraża, że ludzka natura

Już uwolniona od mocy szatana, * Dziś w ludzkiem ciele wita Stwórcę, Pana, * Ślepemu światu wtenczas głos proroczy * Żółcią od krzyża pootwiera oczy.

Kiedy cyrograf wypłaci Gabela, * Adam się wróci z dziećmi do wesela, * Dziś już narody zdeptały swe bożki, * Dziś Balaama osieł gromi wróżki.

Dziś Izajasz wita Syna z Panny, * Jeremiasza ucichł płacz poranny; * Dziś Daniela góra przewidziana, * Małym kamykiem skruszyła bałwana.

Już bałwochwalstwo w całym świecie ginie, * Gdy Syn panieński prawym Bogiem słynie; * Ten chcąc ratować świat jako Niniwe, * Nowy tu Jonasz, przyszło Słowo żywe.

Za miastem czeka pod szopą popsutą, * Rychłoli świat się obudzi pokutą: * Lecz próżno, Panie, ocknie się on chyba, * Gdy Ty, jak Jonasz z brzuchu wieloryba

Wyjdziesz; lecz z jego wprzód poleżesz ręki,* Po trzech dniach z grobu wyjdziesz, jak z paszczęki; * Wprzód też Eliasz nowy z wodą Janek * Chrzciciel ogłosił, żeś Boski Baranek.

Że grzechy świata Swoją śmiercią zgładzisz,* Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz. * Pokutujących nazmywał w Jordanie, * Ty świat obmywasz Krwią Swą i Chrztem, Panie.

Próżno Prorocy mówili do duszy, * Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy; * Śmiertelne usta nie wzbudzą niczyje, * Sam Chrystus, przemów, a grzesznik ożyje. Amen.

---

160. Gdy przeczysta Panna Marya * Chrystusa w pieluszki powiła * I na sianie w żłobie składa, * Anioł z radością i weselem * Ubogim pastuszkom w Betleem * Przyjście Jego opowiada.

Strzegąc trzody przy nocnej chwili * Jasność niewidzianą zoczyli, * Ta zatrwożyła ich głowę, * Lecz Anioł się wedle nich stawił * Przyczynę jasności objawił, * Tę mając do nich przemowę:

Radosną nowinę przynoszę, * Albowiem narodzenie głoszę * Chrystusa Syna Boskiego, * O którym mówili Prorocy, * Narodził się dzisiejszej nocy * Zbawca narodu ludzkiego.

Przyszedł w postaci niemowlęcej, * W Betleem w oborze bydlęcej, * W żłobie leży na barłogu; * Anielskie wojsko pod niebiosy * Zanuciło wdzięcznemi głosy: * Chwała bądź na wieki Bogu.

Przykładem wojska anielskiego * Chwalmy Boga, że Syna Swego * Nam posłał na odkupienie, * Jak w niebie tak na tej dolinie * Niechaj

w sercu każdego słynie * Niechaj brzmi anielskie pienie.

Idźmy do bydlęcej obory, * Uczmy się tam cichej pokory * Od Zbawiciela naszego: * On opuściwszy chwałę w niebie * Przyjął postać sługi na Siebie * Wyniszczył Siebie Samego.

Widząc Go w żłobie bez wygody,* Pozwólmy Mu w sercu gospody, * Lecz by spoczywał wygodnie, * Obrzydźmy sobie nieprawości * A szczerze dla Boskiej miłości * Załujmy za grzechy godnie.

Posilmy Chrystusa głodnego * W osobie ubogich nagiego * Przyodziejmy Go przystojnie * Cokolwiek czynimy bliźniemu, * Jakbyśmy czynili Samemu * Tak nam to nadgrodzi hojnie.

Według świętej nauki Jego * Miłujmy Boga i bliźniego, * Tak szczerze jak sami siebie; * Stawajmy Mu się podobnymi * A umieści nas z wybranymi: * Będziem z Nim królować w niebie.

---

161. Zawitaj dniu pełen radości * Gdy Bóg z wielkiej ku nam miłości * Zesłał na świat Syna Swego, * Który się człowiekiem narodził * By nas grzeszników wyswobodził * Od zatracenia wiecznego.

W Betleem mieście Dawidowem * Pod panowaniem Herodowem * Czysta Panna Go poczęła, * Nie mając przystojnej gospody, * Więc Go w oborze bez wygody * W żłobie na siano złożyła.

Przedziwne Jego narodzenie * Anieli przez radosne pienie * Prostym pastuszkom zjawili, * Chwała Bogu na wysokości, * Ludziom pokój na tej nizkości * Wdzięcznie w obłokach nucili.

Jeden z nich przecudnej jasności * Stanąwszy wedle nich w blizkości * Mówił te słowa pocieszne,

Wesołą wam niosę nowinę * Chrystus przyszedł na tę doline * Zbawić ludzkie plemię grzeszne.

W Betleem znajdziecie Dzieciątko * W żłobie złożone Niemowlątko * I uwinione w pieluszki. * Według skinienia anielskiego * Poszli witać narodzonego, * Wielbiąc Boga pastuszki.

Co więc uczynili pasterze * My ich naśladujmy w tej mierze, * Weselmy się i radujmy! * Na wzór Aniołów pod niebiosy * Wznośmy ku niebu nasze głosy, * Chwałę Bogu wykrzykujmy.

Boże za dar Syna Twojego * Niesiemyć dar serca naszego * Na miłą ofiarę Tobie * Za przedziwne nas odkupienie * Niechaj słynie anielskie pienie * W każdym sercu, w każdej dobie.

O Jezu, gościu pożądany! * Zbawicielu, Panie kochany! * Wdzięcznem sercem Cię witamy, * A na dowód naszej miłości * Chronić się będziem wszelkiej złości, * Toć statecznie przyrzekamy.

Gdy my Jezu Ciebie na ziemi * Jak wierni poddani przyjmiemy, * A według przykładu Twego * Wieść będziemy żywot pobożny, * Ty nas jako Pan wielce możny * Przyjmiesz do królestwa Swego. Amen.

---

162. Nużesmy, chrześcijanie, serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego, * Że się raczył narodzić z czystości Panieńskiej Syn Boga żywego; * Aby szatańską moc i jego wszystką złość wiecznie zagubił, * A nas chrześcijany za Swe syny Sobie zaślubił.

O tem ci oni święci Ojcowie i Prorocy prorokowali, * Że niebieskie obłoki na świat szeroki Zbawcę wypuścić miały; * Aaronowa rószczka, Aaronowa rószczka zakwitnąć miała,* Czego córka Syon, czego córka Syon już doczekała.

Anieli, którzy w niebie Bogu w ludzkiej osobie chwałę dawali, * Na powietrzu będący, społem się radują, głosem wołali: * Bądź cześć, chwała Tobie na wysokiem niebie, Boże wszechmocny, * Na tem uniżeniu, ludzkiemu plemieniu pokój serdeczny.

Królowie z Saby i Tarsu, tego to prawie czasu wnet przyjechali, * Znakiem gwiazdy niebieskiej na miejsce sprawy Pańskiej drogę wiedzieli. * Dary Jemu dali i przed Nim klękali z radością wielką, * Z Jego narodzenia, pełni pocieszenia, z ochotą wielką.

Narodził się w Betleem, w miasteczku Dawidowem w ubogim domie. * W pieluszki uwiniony, w jasełeczkach położony, * W szopie leży na słomie; * Wół i osieł niemy, z posługaczami swemi, wdzięczne mu były, * Znając Pana swego, nam narodzonego, przed Nim klękały.

Pasterze krajów onych, pilnie strzegąc trzód swoich weseli byli, * I że narodzonego od wojska anielskiego być usłyszeli; * Do Betleem wszyscy, Panu swemu ku czci wnet się udali, * Tam w jasełkach nagiego, Rodzicielkę Jego przy Nim znaleźli.

Z tego się dziś ratujmy i wdzięcznie przywitajmy Pana naszego, * Że się raczył narodzić, chciejmy Jemu wdzięczni być z serca prawego; * Jemu dziś śpiewajmy, Jemu chwałę dajmy, mówiąc bez miary: * Tobie chwała, Panie, Tobie dziękczynienie za Twoje dary.

---

163. Raduj się, ziemio, śpiewaj z Aniołami, * Co Boga z ludem, lud z Bogiem pogodzi; * Synów Adama z czartowskiej niewoli * Wyrwie, wyzwoli.

Raduj się, ziemio, śpiewaj z Aniołami, * Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami; * Już nie podnóżkiem jesteś Najwyższego, * Lecz tronem Jego.

Raduj, się ziemio, masz pokój żądany,* Bóg ci przebaczył dotąd zagniewany; * Połącz się z niebem, boś już dzisiaj święta, * Niegdyś przeklęta.

Raduj się, ziemio, oto światło wschodzi, * Które każdego, co na świat przychodzi, * Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy * Ciemność i błędy.

Raduj się, ziemio, Prorok wielki idzie, * Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie; * On wskaże drogę pewną do zbawienia, * Zniszczy zgorszenia.

Raduj się, ziemio, idzie Prawodawca * Nowego prawa i zakonu Dawca; * Dawne ustawy na zawsze poznosi, * Nowe ogłosi.

Raduj się, ziemo, z wielkiego Kapłana, * Na odpuszczenie grzechów moc Mu dana; * Ten skoro nową ofiarę odprawi, * Cały świat zbawi.

Raduj się, ziemio, masz Króla u siebie, * Pana co włada na ziemi i niebie,* Królestwo Jego końca mieć nie będzie, * Gdy tron posiędzie.

Raduj się, ziemio, bo to Bóg tym Panem * Bóg prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem; * On to w naturze człowieka się rodzi, * Na świat przychodzi.

Raduj się, ziemio, witaj tego Pana * I ludy wszystkie zegnijcie kolana; * On wam przynosi przez Swe narodzenie * Wieczne zbawienie.

Pieśni na ostatni dzień Starego Roku.

Mel.: Nachbar nr. 93 albo nr. 123.

164. Dziś koniec roku zeszłemu, * Dziękujmyż Bogu naszemu; * Iż raczył w Swej Opatrzności, * Dożywić nas w szczęśliwości.

Prośmy Go, by z Swej litości, * Przeszłe nasze wszystkie złości, * Miłościwie nam przebaczył, * Łaską Swą wzbogacić raczył.

Oraz gdy kończymy lata, * Pomnijmy na koniec świata, * Na ostatnie dokończenie, * Duszy z ciałem rozłączenie.

A dobremi uczynkami, * Cnotliwemi zasługami, * Starajmy sie złe poprawić, * Byśmy mogli duszę zbawić.

℣. Kiedyśmy już Starego Roku dokończyli;
℟. Daj Panie, byśmy w Nowym w pobożności żyli.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który wszystko pod pewną liczbą, miarą i wagą rozporządzasz, spraw, niech dla nas przeznaczone dni życia tak chwalebnie przepędzamy, byśmy po dokończonej doczesności, wiecznego żywota dostapić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Mel.: „Dziś koniec roku."

165. Nie tak bystro płynie rzeka, * Jak nam prędko czas ucieka; * Dzień za dniem, a rok za rokiem * Przemija niezwrotnym krokiem.

Tak prędko rok przeszły minął,* Że właśnie w momencie zginął * Z tej ulotnej doczesności * W bezdenne morze wieczności.

Szczęśliwy który wspomina, * Że każdy dzień i godzina * Była Bogu poświęcona * I zbawiennie przepędzona.

Boże, bądź i w Roku Nowym * Nam na mi-tunek gotowym; * Błogosław Boże łaskawy * Nasze prace i zabawy.

Do cnoty udzielaj chęci, * Wyrysuj nam to w pamięci, * Że czas niezwrotnie ucieka, * A śmierć goni i sąd czeka.

Przyjmijże więc nasze dzięki * Za wszystko, cośmy z Twej ręki * Odebrali przez rok cały, * Racz przyjąć ofiarę chwały.

Ani momentu jednego * Nie było roku przeszłego * Tak w dnie, tak równie i w nocy * Bez Twej, o Boże, pomocy.

Skończą się nasze dni, lata, * My pójdziemy z tego świata; * Któż wie, na kim kolej stoi, * Przetoż niech się każdy boi.

Ten Nowy Rok poświęcamy * W Tobie ufność pokładamy; * Bądź naszym Ojcem i Panem, * Teraz i na wieki. Amen.

Pieśni na Nowy Rok.

Mel.: „Dziś koniec roku."

166. Syn Boży, z nieba nam dany, * Dziś jest dla nas obrzezany, * Dziś zaczął Krew Swą wylewać, * Brudy grzechów naszych zmywać.

Dziś jest Jezusem nazwany, * Nasz Zbawiciel ukochany, * Niech klęka przed tem Imieniem, * Wszelkie kolano ze drżeniem.

Niech Go wielbi wsze stworzenie, * Niebieskie, ziemskie, podziemne, * Gdyż Jezus nasz jest Zbawiciel, * Nasz łaskawy Odkupiciel.

Jezus Panem panujących, * Chrystus Królem królujących, * Bądź na wieki pochwalony,* Jezu! dla nas narodzony.

I my przed Nim poklękajmy, * Zbawcę swego wysławiajmy; * Dziękując za łaski Jego, * Żebrząc wszelkiego dobrego.

Dziś rok stary dokończamy, * Nowe lato za-

czynamy; * Tobie, Boże! dziękujemy * Że jeszcze dzisiaj żyjemy.

Łaskawy Stworzyciel świata * Żywił nas już tyle lata, * Głodu, moru nas zachował,* Wielkiem dobrem opatrował.

Więcej dobrego nam życzył, * Niż kto godzin w roku liczył; * Bronił od wszelkiego złego,* W Swej opiece miał każdego.

Za dobra miane z Twej ręki, * Boże! oddajemyć dzięki; * Ciebie, Pana, wychwalamy, * Twą Opatrzność uwielbiamy.

Znowu Cię, Panie! prosimy, * Niech Twej łaski doznajemy; * Obchódź się z nami łaskawie,* Zastawiaj się w naszej sprawie.

Daj rok nowy zacząć dobrze, * Opatrz nas w Swe dary szczodrze; * Daj wszystkiego dobra użyć, * Tobie, Panie! godnie służyć.

Daj, byśmy z grzechów powstali, * Do poprawy się udali; * Do grzechów się nie wracali,* Więcej Cię nie obrażali.

Spraw, niech pobożnie żyjemy, * Łaski Twojej nie tracimy, * Jak się w latach pomnażamy,* Tak niech i w cnotach wzrastamy.

Pobłogosław nam rok nowy, * Niech nam będzie życzny, zdrowy, * Daj nam pokój pożądany, * O Jezu, Panie nad pany!

Broń nas od wszelakiej szkody, * Odwróć nieszczęsne przygody; * Pobłogosław nas w około,* Niech Ci służymy wesoło.

Jeśli zaś w ten rok pomrzemy, * Spraw, niech nieba dostąpimy; * Byśmy wiecznie z Tobą żyli, * Ciebie czcigodnie chwalili.

Jezu z Panny narodzony! * Bądź od wszystkich pochwalony, * Z Ojcem i z Duchem społecznie! * Teraz i na wieki wiecznie.

167. W porannej tego dnia godzinie, niech Tobie, Boże! chwała słynie. * Z Twej łaski nastał rok nowy, a ja żyję, jestem zdrowy.

Żyję dziś jak nowo zrodzony, z Twej się Boże cieszę obrony, * Niech Tobie wszelkie stworzenie winne daje dziękczynienie.

Temu, który nam tu dał bycie, należy całe nasze życie. * O! by czas i nasze siły Jemu poświęcone były.

Niech więc każdy sił swych doświadcza, i jaki mu Bóg cel przeznacza? * Co dla zbawienia wiecznego zarobił czasu przeszłego?

To z rannem mojem ocuceniem pierwszem codzień będzie pragnieniem, * Tobie się spodobać Panie! przez praw Twoich zachowanie.

Ty Ojcze dodaj Swej pomocy, abym tak żył we dnie i w nocy; * Spraw Ty, co siły nie mogą, abym chodził cnoty drogą.

Tyś oczu mych przedmiotem Panie! w Tobie me serca zaufanie. * Gdy łaski Twej dostępuję, mam wszystko, co potrzebuję.

Pod obroną mocnego Boga żadna mnie nie ustraszy trwoga, * Ni nędza, ni utrapienie, ni życia nawet skończenie.

Tobie duszę z ciałem oddaję, niechaj się Twej obrony doznaję! * Użycz Ojcze! sposobności, bym spełnił me powinności.

Pieśni na uroczystość św. 3 Króli

Mel.: „Dziś koniec roku."

168. Gdy Marya porodziła,* Gwiazda cudna się zjawiła, * Mędrcom wschodnim światłość dała * I chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili * I ku tej stronie spieszyli, * W której tę gwiazdę widzieli * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany: * Czy nie tu jest Pan nad pany? * Który w tych dniach się narodził, * By nas z grzechów wyswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego, * A przyszliśmy dać cześć Jemu, * Panu nowo zrodzonemu.

I wstępując w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi * Mieszkał; wnet na twarz upadli, * Trzy ofiary Jemu kładli.

Ci zaś Mędrcy gdy wrócili, * A Heroda ominęli, * Uczą, byśmy omijali * Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnymi, * W obyczajach rozwiozłymi, * Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię, Jezu Chryste, * Niech na życie wieczniste * Za Twem oświeceniem z nieba * Pracujemy, jak potrzeba.

Przyciągnij nas Sam do Siebie, * Byśmy z Tobą żyli w niebie, * Gdzie nam świeci nieustannie * Światłość Twoja, wieczny Panie!

Jezusie bądź pochwalony, * Dziś i poganom zjawiony, * Z Ojcem i Duchem światłości * Na nieskończone wieczności. Amen.

---

169. Trzej Królowie jadą z królewską paradą, * Z dalekiej krainy do Dzieciny; * Wiozą mirę z Saby, kadzidło z Araby, * Złoto od Mongola, dań dla Króla. * Pastuszkowie, * Jasne powie, * Idźcie wprzody, * Do swej trzody, * Bo Królowie dary, wiozą na ofiary, * Niemowlęciu Bogu, już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana, * Złożyli korony, na ukłony; * I oddali dary, aż się Józef stary * Zadziwił bez miary, z tej ofiary.* Józef powie: * Dość, Królowie! * Na tem złocie,* Przy ochocie, * Dziecina oczkami, skazuje rączkami, * I mile przyjmuje, nie brakuje.

Potem trzej Królowie, na Jezusa zdrowie, * Ognia dać kazali! żyj! wołali; * Zatrzęsła się cała stajenka spróchniała, * Od huku armaty, bez utraty.* Wół się lęka,* Choć zdrów, stęka,* Józef w gmachu * Drży bez strachu, * Mówi: Od hałasu już umrę bez czasu, * Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzej Królowie, po Józefa mowie, * Strzelać zakazali, przepraszali; * Potem zatrąbiono, w kotły uderzono,* Brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy, * Józef chwali, * Tych co grali, * Lepiej grajcie, * Niż strzelajcie; * Dziecię uściskali, * Matce pokłon dali, * Józefa żegnając, odjechali.

Antyfona.

Gdzie jest, który się narodził, Król żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca i przyszliśmy pokłonić się Jemu.

℣. Módlcie się za nami, święci Trzej Królowie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych!
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! który w dniu dzisiejszym jednorodzonego Syna Twego poganom za przewodnictwem gwiazdy objawiłeś, spraw litościwie, abyśmy, którzyśmy Cię już przez wiarę poznali, oglądać niepojętą chwałę Twoją zasłużyli. Przez tegoż Pana i t. d. ℟. Amen.

170. Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,* Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy,* Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło * Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie,* Że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie; * Oddajmy wesoło i t. d.

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję, * Że Go będziem widzieć w niebie, mówiąc to śmiele: * Oddajmy wesoło i t. d.

Oddajmy za mirrę miłość, iż Go serdecznie * Nad wszystko kochamy, kochać będziemy wiecznie, * Oddajmy wesoło i t. d.

Przyjmij, Jezu, po kolędzie te nasze dary, * Obierz Sobie serce, duszę za Swe ofiary,* Byśmy Cię Samego kochali jak swego * Stwórcę na wieki. Amen.

Pieśni na niedzielę 1-szą po 3 Królach.

171. Szuka Marya Syna zgubionego,* W kościele potem w trzy dni znajduje Go; * Spraw to nam, Jezu! co Ciebie wielbimy, * Niechaj Cię z Matką w niebiesiech znajdziemy.

Jezu najmędrszy! coś w świętym kościele, * Dzieciną będąc, uczył mędrców wiele; * Racz-że nas, Panie! nauczyć dróg Swoich, * Abyśmy żyli według nauk Twoich.

Niech będzie nasze najpierwsze staranie, * Słuchać i pełnić Twoje słowa, Panie! * Byśmy nie lgnęli do ziemskich marności, * Ale szukali z cnót sprawiedliwości.

O, niech Cię nigdy przez grzech nie stracimy, * Lecz gdy Cię kiedy nieszczęsni zgubimy, Niech Cię ze łzami pokuty szukamy, * Bo nic droższego nad Ciebie nie mamy.

Spraw, byśmy byli starszym posłusznymi, * Tobie i ludziom stali się miłymi; * Byśmy tu zawsze w Twej łasce wzrastali, * A potem wieczną chwałę otrzymali.

℣. O Matko Najświętsza! przez Syna znalezienie,
℟. Niech po zgonie naszym mamy Jezusa widzenie.
℣. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Przyjmij Panie! modlitwy i żądania ludu proszącego, i zlej nań błogosławieństwo Twoje, ażebyśmy poznawali to, co czynić mamy i do wypełnienia tego, co poznajemy, mocnymi byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pieśni na niedzielę 2-gą po 3 Królach.

172. Jezu! słodkie pamiętanie, * Serca prawdziwe kochanie,* Nad miód, nad wszelkie mniemanie, * Słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyśpiewać wdzięczniejszego, * Nic usłyszeć weselszego, * Nic nie pomyśleć słodszego, * Nad Cię, Jezusa miłego!

Nadziejo pokutującym, * Jakoś łaskawy proszącym, * Dobry Ciebie szukającym, * A cóż więcej znajdującym.

Jezu, słodkości serdeczna, * Źródło prawdy, Jasność wieczna! * Przewyższasz wesele wszelkie, * Toż i pożądanie wielkie.

Ni język może wymówić, * Ani też pismo wysłowić, * Swiadomy to może zeznać, * Co to jest miłość Twą poznać.

Z Maryą niegdyś wzdychając, * Ciebie, mój Jezu! szukając, * Z serca głosem wołam k' Tobie: * Szukam Cię, weźm mnie ku Sobie.

Grób obleję memi łzami, * Miejsce napełnię prośbami, * Jezu! do Twych nóg upadnę, * Obejmując nie odpadnę.

Ciebie, Jezusa, ściskając, * Płacząc, twarz swą przytulając, * Będę żebrał odpuszczenia, * Łaski duszy i zbawienia.

Mieszkaj ze mną, ma Miłości, * Wyrzuć z mej duszy ciemności, * Mą ślepotę racz oświecić, * Pociechę w sercu racz wzniecić.

Gdy nawiedzasz sercę moje, * Wtenczas znam pociechy Twoje, * Śmierdzą mi świeckie próżności * Wewnątrz zapał Twej miłości.

Miłość Twa najuciesznieszja, * I prawdziwie najwdzięczniejsza, * O, jak pobożnym smakuje! * Żaden tego nie pojmuje.

Świadczy to Twe umęczenie, * Krwi niewinnej uronienie, * Boś nam Ty, Panie! zbawienie * Sprawił i Boga widzenie.

Jezu, Królu najpiękniejszy * I Zwycięzco najmocniejszy, * Ty z niewymownej słodkości, * Zwyciężysz wszystko w miłości.

Jezu, Sprawco łaskawości, * Sama nadziejo radości, * Źródło łaski nieprzebrane! * Tyś nam pocieszenie dane.

Ci, którzy Cię pożywają, * Pragnąć nigdy nie przestaną, * Żądać nic więcej nie znają * Nad Cię, Tobie się oddają.

Jezu! Twoje zmiłowanie, * Duszy mej wdzięczne kochanie; * Ty nasycasz bez tęskności, Dajesz pokarm do sytości.

Kto skosztuje Twej miłości, * Pozna, jakiejś Ty słodkości, * Ten już prawie nasycony, * Bo Tobą jest ucieszony.

Już Cię tysiackroć pożądam, * Jezu mój! kiedyż oglądam? * Ach! kiedy mnie rozradujesz, Obliczem Twojem darujesz?

Miłość Twoja, wieczny Panie! * Serca mego omdlewanie; * Tyś Ogrodem wszech wonności, * Mając pożytki wdzięczności.

Jezu, dobroci najwyższa! * Tyś serca wdzięczność najbliższa, * Obdarz mnie dobrotliwością,* I zwiąż mnie Twoją miłością.

Dobrze mi Ciebie miłować, * Mój Jezu! w sercu piastować; * Niech ustanę prawie sobie,* Tylko abym mógł żyć Tobie.

O Jezu! moja słodkości, * Pociecho duszy w tęskności! * Ciebie łzami gorącemi * Szukam, wołam usty memi.

Jezu! gdziekolwiek zasiędę, * Z sobą Cię, Jezu! mieć będę; * O jak się będę radował, * Znalazłszy, żeś się darował.

Z Tobą miłe uściskanie, * Rozkoszne ucałowanie, * Szczęśliwe z Tobą mieszkanie,* O Jezu, moje Kochanie!

Jezu! nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam najwdzięczniejszy, * O Jezu! wdzięczna Słodkości! * Utop mię w Twojej miłości.

Zwycięż mię Twoją słodkością, * Ochłódź mię Twoją wonnością, * Niech moja dusza ustanie, * Dla Twej miłości, o Panie!

Tyś moje rozkoszowanie, * Tyś miłości wykonanie, * Tyś ma radość, me kochanie, * Me zbawienie, Jezu, Panie!

Słusznie się w Tobie raduję, * Czegom żądał, już piastuję; * Dla Twej miłości omdlewam,* Z miłości nabożnie śpiewam.

Zapał miłości prawdziwy, * Ogień pała w sercu żywy, * O najsłodsze ochłodzenie, * Ciebie, Jezu! ulubienie.

Królu państwa chwalebnego! * Królu zwycięztwa sławnego! * Wyrzuć smutek z serca mego, * Łaską Twą oświeć ciemnego.

Jezu, niebieska Piękności! * Tyś w uszach pienie wdzięczności, * Ustom miód dziwnej słodkości, * W sercach wonność z wysokości.

Niechże Cię wszyscy poznają * I Ciebie niech pożądają; * Ciebie we wszem niech szukają, * Szukając, niech nie ustają.

Serce me miłością Twoją * Zrań, a potem cząstką moją * Racz być po skonaniu mojem, * A ja też niech będę Twoim.

Mel.: Nachbar nr. 44.

173. Mesyasz przyszedł na świat prawdziwy, * I Prorok zacny z wielkiemi dziwy, * Który przez Swoje znaki * Dał wodzie winne smaki * W Kanie Galilejskiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono, * Pana Jezusa na nie proszono, * I zwolenników Jego, * By strzegli Pana swego * W Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy znoszą, * Pana Jezusa, aby jadł, proszą; * Wszystkiego dosyć mają, * Tylko wina czekają * W Kanie Galilejskiej.

Matka zaś Jego gdy to ujrzała, * Oblubieńcowi dogodzić chciała; * Prosiła Swego Syna, * By uczynił z wody wina * W Kanie Galilejskiej.

Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody, * Kazał nanosić dostatkiem wody; * Hej gody, gody, gody, * Wnet tu będzie wino z wody * W Kanie Galilejskiej.

Wnet prawdziwego Boga poznali, * Gdy zamiast wody wino czerpali; * Hej wino, wino, wino, * Lepsze niż dawniej było * W Kanie Galilejskiej.

Przez narodzenie Twojego Syna, * Każ nam nalewać, Panienko, wina; * Hej wina, wina, wina, * U tak dobrego Pana * W Królestwie niebieskiem.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
℟. Teraz i na wieki wieków.
℣. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś na prośbę Matki Twojej najpierwszy cud w Kanie Galilejskiej uczynił, racz nas uczynić godnymi niebieskiego wesela, abyśmy po doczesnem życiu naszem mogli się cieszyć i wychwalać Cię z wszystkimi Świętymi tam, dzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha świętego na wieki wieków. ℟. Amen.

Pieśni na 40-godzinne Nabożeństwo.

Mel.: Nachbar nr. 108.

174. Boże! kocham Cię, Boże! kocham Cię,* Całem sercem kocham Cię. * Co jest na ziemi stworzenia, * Odmieniam w miłości pienia; * Niech Cię chwalą, wysławiają, * A mnie do uszu wołają: * Boże! kocham Cię, Boże kocham Cię,* Całem sercem kocham Cię.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, * Rok, godziny, moment każdy, * Dzień i noc niechaj Cię chwalą, * Serce miłością zapala, * Boże! kocham Cię i t. d.

Co się na ziemi znajduje, * Co nad ziemię wylatuje, * Co w rzekach i w morzu pływa, * Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa: * Boże! kocham Cię i t. d.

Ile trawek się rachuje, * Ile liścia się znajduje, * Tyle pragnę mieć języka, * Każdym z nich serce wykrzyka: * Boże! kocham Cię i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły, * Ciebie tylko ulubiły, * I co się we mnie znajduje, * Miłością się Twą krępuje, * Boże! kocham Cię i t. d.

Rozum, wolę, zmysły, chęci, * Sławę, honor i co nęci, * Z serca wszystko to daruję. * Wiecznem prawem zapisuję: * Boże! kocham Cię i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia * Znaczą miłości pragnienia: * Ilekroć mój puls uderza, * Miłością się Twą wymierza: * Boże! kocham Cię itd.

Choć się oczy zamykają, * Snu potrzeby zażywają, * Dusza, serce, chęci czują, * Ustawicznie wykrzykują: * Boże! kocham Cię itd.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, * I roboty i zabawy, * Gdziekolwiek ja się obrócę, * Zawsze śpiewam, zawsze nucę: * Boże! kocham Cię itd.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie! * Oto! tylko me wołanie: * Weźmij, co jest światowego, * A daj mi Siebie Samego: * Boże! kocham Cię itd.

Weźm już, świecie! co jest Twego, * Weźmij, co jest przewrotnego; * Nic mnie już nie kontentuje, * Tylko kiedy wyśpiewuję: * Boże! kocham Cię itd.

Ani mnie twa marność zwiedzie, * Ani od Boga odwiedzie, * Całe światu już dziękuję, * Tobie szczerze wyśpiewuję: * Boże! kocham Cię itd.

Żaden smutek, doległości * Nie odmienią mej miłości; * Kłopot i prześladowanie * Tylko wzmocnią me kochanie: * Boże! kocham Cię itd.

Niech się i piekło natęży, * Miłości mej nie zwycięży, * Nikomu już nie hołduję, * Bo w tych słowach tryumfuję: * Boże! kocham Cię itd.

Niech się ze mną, co chce, stanie, * Chociaż mnie i opuścisz, Panie! * Choć wszystko zło padnie na mnie, * Wołać będę nieustannie: * Boże! kocham Cię itd. Amen.

Mel.: Kothe nr. 131 albo Nachbar nr. 174.

175. Ciebie, Boże! wielbimy,* Ciebie Stwórcę wszechmocnego, * Ze wszystkich sił wielbimy, * Dawco wszystkiego dobrego, * W dobroci nieskończony, * Bądź na wieki chwalony.

Tobie Anieli w niebie * Nucą: Święty! Święty! Święty! * I bezustannie Ciebie * Wielbią Boże niepojęty! * Chwała Twa, wieczny Panie! * Na wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego Wszystko stworzył, utrzymujesz, * Tyś początkiem wszystkiego,* Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, * I my wielbimy Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Wespół z Tobą uwielbiamy, * Także Ducha świętego * Bogiem naszym wyznawamy; * Tyś w osobach trojaki, * Ale w Bóztwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny * Przyszedł z nieba wysokiego, * Dla grzechów naszych winy, * Wyniszczył Siebie samego, * Z miłości niepojętej * Rodził się z Panny świętej.

Rodząc się nie naruszył * Swej Rodzicielki panieństwa, * By żądło śmierci skruszył, * Nie wzdrygnął się człowieczeństwa; * Wziął na się postać sługi, * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! * Zbaw nas, wołamy rzewliwie, * Zbaw nas, lud Tobie wierny! * Pobłogosław miłościwie, * Nam, dziedzictwu Twojemu, * Drogą krwią kupionemu.

Póki życia naszego, * Będziemy Cię wielbić, Panie! * Ty z miłosierdzia Twego * Wysłuchaj nasze wołanie, * A zmiłuj się nad nami, * Nędznymi grzesznikami!

Broń nas od wszego złego, * Prosimy, przez Twe zasługi, * Gdy przyjdziesz dnia sądnego. *

Policz nas między Swe sługi; * Niechaj chwalimy Ciebie, * Na wieki wieków w niebie! Amen.

Mel: Nachbar nr. 121.

176. Gdzież jest Jezus, ma pociecha, * Mój najmilszy Zbawiciel? * A gdzież jest największa radość, * Mej duszy Pocieszyciel? * Dusza moja jest strapiona, * Wielkim żalem obciążona; * Gdzież jest mój najmilszy Jezus! * Aż będzie uzdrowiona.

Ach! w boleściach serce wzdycha, * Gdzież jest Jezus oddalony? * Dusza ma pokoju nie ma, * Aż będzie z Nim złączona; * Bym miał skrzydeł sto tysięcy,* Abym ja mógł co najprędzej,* Przez góry, lasy i skały * Szukać, gdzie Jezus miły?

Wołam, krzyczę, usiłuję, * Ach! gdzieżeś, mój Jezusie? * Żem Cię stracił, ach! żałuję, * Tyś pociechą mej duszy; * Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, * A pomóż mi z tych ciężkości, * Ciebie, Jezu! chcę miłować, * Racz mi przybyć przy śmierci.

Nic nie pragnę okrom Ciebie, * Mój najmilszy Jezusie! * W utrapieniu, w mej potrzebie, * Tyś pociechą mej duszy; * Bez Ciebie dłużej nie wytrwam, * Przyjdź, Jezu! przyjdź, już omdlewam; * Sercem, usty wołam, krzyczę, * Od miłości umieram.

Przyjdź do serca w tym momencie, * Mój najmilszy Jezusie! * W tym najświętszym Sakramencie, * Tyś pociechą mej duszy; * Tyś jest źródło żywej wody, * Duszy dane dla ochłody, * Uczyń w sercu mem gospodę, * O mój Jezusie dobry.

Znalazłem, kogo miłuję, * Kochanego Jezusa, * Wielką w sercu radość czuję, * Weseli się ma dusza; * Witaj, drogi Baraneczku!

Skarbie mój i Kochaneczku! * Ciebie pragło serce moje, * O rozkoszny Kwiateczku!

Ach, umieram od miłości. * Kochanego Jezusa, * Ulżyj, Panie! mej ciężkości, * Pocieszy się ma dusza; * Daj, Jezu! po tym żywocie * Widzieć Cię w Twym Majestacie,* Daj w niebie patrzeć na Ciebie,* I miłować Cię wiecznie. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 149.

177. Nieskończona, najśliczniejsza Jezu miłości! * Niepojętej i prawdziwej źródło słodkości,* Słońce, miesiąc i z gwiazdami, * Niebo wszystko z Aniołami * Piękności się Twej dziwują,* Lecz nie pojmują.

Tyś Lilia, Tyś Kwiateczek wdzięczny, różany, * Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany, * I na ziemi, i na niebie, * Panie Jezu, nic nad Ciebie * Nie masz nigdzie piękniejszego * I wdzięczniejszego.

O jedyne serca mego kochanie, * Wszechmogący wszystkiej ziemi i nieba Panie! * Nad perły i złoto droższy, * Nad sam kanar i miód słodszy, * Wdzięczna duszy mej ochłodo, * I żywa wodo.

Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony, * I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony, * Gwoździmi srodze przykowany, * Okrutnie ubiczowany * Zepłwany, koronowany, * Policzkowany.

Rany Twoje przenajświętsze mile całuję, * A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję, * W nich zanurzam moją duszę, * Doświadczywszy, przyznać muszę, * Iż są rajem Twoje rany, * Jezu kochany.

Z serca Twego najświętszego źródło wypływa, * Które szpetne dusze ludzkie ślicznie

obmywa, * Kto zupełnej jest nadzieje, * By był murzyn wybieleje, * Krwią najświętszą Twą polany, * Jezu kochany!

Twoje rany są skarbnicą wszelkiej słodkości, * Nieskończony, niepojęty upał miłości, * Lodowate rozgrzewają, * I kamienne rozpalają * Serca ludzkie nasycają * I roztapiają.

O Nadziejo wdzięczna, Jezu pokutujących! * O Wesele niepojęte w smutku będących! * Tyś pociechą, Tyś radością, * Tyś rozkoszą i słodkością,* Jezu! z serca ulubiony,* Bądź pochwalony.

Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie, * O Dobroci nieskończona! aż Cię dostanie; * Nie opuszczaj serca mego, * Ciebie wielce pragnącego, * Jezu mile pożądany * I ukochany.

Przeto jako z dzikiej knieje, gdy szczwaniem gnana * Pędem bieży do strumienia łania stroskana; * Tak i dusza moja licha, * Do Ciebie spragniona wzdycha,* O Jezu ukrzyżowany! * Z serca kochany,

Więc Cię o to proszę, Jezu! mocno błagając, * Do najświętszych nóg pokornie Twych upadając; * Przy konaniu ducha mego, * Przyjm do serca zranionego, * Łaskawie mi odpuść złości, * Jezu, miłości!

Od łaski Twej nie oddalaj sługi Twojego, * Do królestwa racz przypuścić pożądanego, Niech oblicze święte Twoje * Oglądam, Kochanie moje! * Wychwalając, Jezu! Ciebie, * Na wieki w niebie.

Mel.: „Poklęknij na kolana."

178. Pójdźcie wszyscy chrześcijanie! * Wychwalajcie nieprzestannie * Sakramentu Najświętszego * Bożkie działanie.

Jezus Go z Swej łaskawości, * Zostającym w tej nizkości * Ustanowił na pamiątkę * Swojej miłości.

W Nim jest Ciało i Krew Jego, * Najwyższego daru tego * Łaska zginąć nie da, gdy nam * Żal grzechu swego.

W nim sam Jezus jest utajon, * Tym pokarmem więc nasycon * Choćbym z całem piekłem walczył, * Będę wybawion.

Boś Ty, Panie! źródłem mocy, * Zawsze gotów w dzień i w nocy, * We wszystkiem niebezpieczeństwie, * Nam do pomocy.

Ty nas w smutku rozweselasz, * Ty głód, mór, wojnę oddalasz, * Ty nam sił do wypełnienia * Cnoty udzielasz.

Tobie więc tu w Sakramencie * Skryty, Jezu! niechże wszędzie * Dzięki w Duchu, w prawdzie pokłon * I chwała będzie.

Racz nas, prosim, błogosławić, * Z nędzy grzechu nas wybawić, * A co wiesz, iż nam potrzeba, * Łaską Twą sprawić.

Przyjmij nas w końcu do Siebie, * Abyśmy twarz Twoją w niebie * Jaśniej widzieć, wielbić mogli, * Z Anioły Ciebie. Amen.

Pieśni Postne.

Mel.: Nachbar nr. 54.

179. Ach, mój Jezu! jak Ty klęczysz * W Ogrójcu zekrwawiony! * Tam Cię Anioł w smutku cieszy, * Zkąd był świat pocieszony. * Przyjdź, mój Jezu! przyjdź, mój Jezu! * Przyjdź, mój Jezu! pociesz mnie, * Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu! co za boleść! * Cierpisz w ostrej koronie; * Twarz najświętsza zekrwa-

wiona, * Głowa wszystka w krwi tonie.* Przyjdź, mój Jezu itd.

Ach, mój Jezu! jakeś srodze * Do słupa przywiązany, * Za tak ciężkie grzechy nasze, * Okrutnie biczowany. * Przyjdź, mój Jezu itd.

Wychodzisz, mój drogi Jezu! * Na górę Kalwaryjską, * Trzykroć pod ciężarem krzyża * Upadasz bardzo ciężko. * Przyjdź, mój Jezu itd.

A gdy, mój najmilszy Jezu! * Na krzyżu już umierasz, * Dajesz Ducha Ojcu w ręce, * Grzesznym niebo otwierasz. * Przyjdź, mój Jezu itd.

Ach, mój Jezu! gdy czas przyjdzie, * Że już umierać trzeba, * Wspomnij na Swą gorzką mękę, * Nie chciej zawierać nieba. * Przyjdź, mój Jezu itd.

Gdyś jest Sędzią postawiony * Nad żywymi, zmarłymi, * Zmiłujże się nad duszami * W czyścu zostającemi; * Wieczny pokój, wieczny pokój, * Wieczny pokój daj im, Panie! * W niebie odpoczywanie. Amen.

---

180. Ach, mój Jezu, ukochany, toć masz twarde łoże, * Zdejmę ja cię z tego krzyża, w sercu mem położę.

Boś zbolały, zbiczowany, okrutnie zraniony,* Proszę żebyś w sercu mojem, był uspokojony.

Niechże będzie serce moje, za łóżeczko Tobie, * Połóżże się słodki Jezu i odpocznij Sobie.

A ja będę jak najlepiej o to się starała,* Żebym Ciebie Stwórcę swego nic nie przebudzała.

Cicho, cicho, duszo moja, niech będzie najciszej, * Niech zasypia w sercu mojem Jezus mój najmilszy.

Nie kołataj defektami, nie budź Go grzechami, * Utulże Go jak najprędzej świętemi myślami.

Uśnijże mi słodki Jezu w sercu mem miluchno, * A ja Tobie Stwórcy memu zaśpiewam cichuchno.

Już dobra noc słodki Jezu, me wdzięczne kochanie, * Za sen smaczny proszę przyjmij płacz mój i wzdychanie.

A ja Tobie słodki Jezu co za to daruję, * Duszę, serce, ciało moje, Tobie ofiaruję.

Ażebyśmy też mogli być z Zbawicielem Panem, * I z Jezusem królowali, na wiek wieków. Amen.

---

181. A któż Cię to mój Jezu,* Do tak okrutnego, * Krzyża przybił wszystkiego, * Krwią ubroczonego, * Ręce Twoje co Niebo, * I ziemię stworzyły, * Srogie gwoździe żelazne; * I nogi przebiły.

Ciało śliczne Panieńskie, * Gwałtem rozciągnione, * W Boku Twoim głęboką * Ranę uczyniono; * Wieniec z ciernia i głogu, * Bardzo kolącego, * Zranił Najświętszą Głowę: * Do mózgu samego.

Usta stoją otwarte, * Jagody skalane, * Wdzięczna Twarz brzydką flegmą, i oczy uplwane; * Krew się jedna od słońca, * Zsiadła gorącego, * Druga na ziemię płynie: * Z rak, z nóg, z boku Twego.

Nad głową wyrok śmierci * Widzę zawieszony, * Gorzej niźli złoczyńca, * Mój Jezus zelżony; * Z szat niewinnie odarty, * Ciało obnażone; * I na ognistem słońcu * Srodze upalone.

Żyłki nie masz, z którejby, * Krew się nie toczyła, * Ani członka zdrowego, * Cóż tam za złość była; * Tyś Święty nad Świętymi, * Wszystko ugruntował; * Ach, któż Cię to mój Jezus * Tak srodze skatował.

Grzechy twoje a miłość * Moja to sprawiła,* Że Mnie dla ciebie męki * Cierpieć zniewoliła, * Ale ty za tę miłość, * Jak Mi odsługujesz,* Pychą twą, głowę Moję: * Znowu koronujesz.

Łakomstwo z własnego Mię * Odzienia odziera,* Nieczystość, gwoździmi ręce, * Włócznią bok otwiera, * Gniewem, mszczeniem bezbożnie, * Ciało Me biczujesz, * Zazdrością na śmierć sądzisz, * Okrutnie krzyżujesz.

Obżarstwem, usta Moje * Ciężko policzkujesz, * Dla kłamstwa, krzywdy, codzień * Żółcią mię częstujesz. * Ej, nawróć się grzeszniku,* Czas poprzestać złego, * Czyń pokutę, a chwyć się: * Życia pobożnego.

Oto widzisz, żem żywot * Położył za ciebie,* Chcąc abyś nie był w piekle, * Ale ze Mną w niebie, * Wołam z krzyża: nawróć się, * Poniechaj sprosności, * Bo cię czekam tak dawno * W gorącej miłości.

Rozciągnąłem Swe ręce * Szeroko dlatego, * Abym mógł objąć ciebie * Pokutującego: * Pójdź do Mnie, nie umknę się, * Miłość Mnie przybiła, I głowę Mą łaskawie * K'tobie nachyliła.

W rękach, nogach, obfite * Źródła przekowała, * W boku drogę do nieba, * Tobie zgotowała. * Otoć się Sam oddaję, * Masz mnie już wszystkiego, * Nic wątpże, nie, nie znajdziesz * Nademnie lepszego.

Jam skarb wszystkiego świata, * Nie umknę Mej ręki, * Proś, o co chcesz, a dam ci * Dla Mej gorzkiej męki. * Do Ciebie o nadziejo, * Żywota mojego, * Któryś mnie na tem krzyżu Odkupił grzesznego.

Uciekam się z ciężkiemi * Grzechami stworzony, * Łaskawemi słowami * Twemi pocieszony. * Przybijże serce moje * Twoimi gwoź-

dziami, * Niechaj płyną hojnie łzy * Z oczu potokami.

Patrząc na Twoją postać, * Co grzechy zrobiły, * Że Cię Jezu okrutnie * Do krzyża przybiły. * O miłości, o krzyżu, * O gwoździe, o rany, * O Jezu, któryś dla nas * Jest ukrzyżowany.

Daj mi patrzeć na rany, * Tu opłakać grzechy, * Abym wiecznej od Ciebie * Dostąpił pociechy. * Upadam do nóg Twoich, * Z serca pokornego, * Żałuję żem Cię zranił, * Zbawiciela mego.

Nie chcę więcej obrażać, * Brzydzę się grzechami; * Niechże tu u nóg Twoich, * Rozpłynę się łzami * Gardzę wszelaką świecką * Obłudą, marnością, * Ciebie kocham mój Jezu, * Zupełną miłością.

Dla Twej Jezu miłości, * Krzywdy swe bliźniemu odpuszczam i nadgradzam, * Com winien każdemu. * Zmiłuj się, o mój Jezu * Przez Twe święte rany, * Nad grzesznikiem, boś Ty skarb * Łaski nieprzebrany.

Ty z krwawopłynnych zdrojów, * Miłosierdzia Twego, * Oczyszczasz i przyjmujesz, * Grzesznika każdego, * Raczże i mnie oczyścić, * A przyjąć do Siebie, * Abym odtąd tu żyjąc: * Nie odstąpił Ciebie.

Aż mnie z krzyża obejmiesz, * Pokutującego, * I wprowadzisz do nieba, * Bramą boku Twego, * Daj mi dobrze żyć, umrzeć, * Jezu ukochany, * Daj szczęśliwe skonanie: * Patrząc na Twe rany.

Zbaw mnie przez gorzką mękę, * Przez gorzką śmierć Twoję, * Odpuść grzechy, a duszę: * Przyjmij w ręce Swoje.

Mel.: Nachbar nr. 55.

182. Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem, * Że się Bóg Swojej śmierci lęka,

W Ogrójcu gdy widzę na modlitwie okiem: * Dla mnie mizernego człowieka * Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba; * Czegoż nam spodziewać się trzeba,* Którzy nie jak Bogu * Przy swym złym nałogu * Czynim wielkie zniewagi.

Postępując dalej myślą w tej podróży,* Widząc, że już Boga imają, * Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużej, * Co za przyczynę tego mają; * Nie widzę, tylko dobroć Pana,* Ta rana Jemu jest zadana, * Którą dla zbawienia, *Ludzkiego plemienia * Poniósł, bym był zbawiony.

Stawia się już Pan nasz wysadzonym Sobie,* Którzy Go mają dekretować, * Okazuje im się w najlichszej osobie, * Chcąc całemu światu pokazać, * Żem Ja Bóg, mógłbym czynić siła,* Ale mnie miłość zwyciężyła, * Która dla każdego, * Chociaż najgorszego, * Przy skrusze dać się rada.

Idąc za tym torem, którym Boga włócząc, * Złość żydowska drogę toruje, * Od zaczętej męki nic Mu nie folgując, * Owszem więcej męczarni gotuje, * A za co? za to, że nic złego * Nie czynił dla stworzenia Swego, * Idzie obciążony, * Gdzie Go zgromadzony * Lud na śmierć dekretuje.

Rozumiałem, że się kto nad Nim zmiłuje, * Widząc tak upokorzonego, * Alić złość żydowska cierniem koronuje, * I krzyż każe robić dla Niego; * Król chwały za światowe złości * Chce umrzeć szczególnie z miłości, * Aby tak zapłacił,* Co człowiek utracił * W złościach zapamiętały.

Już stanął na górze, pokazując metę, * Do której każdemu iść trzeba, * Wypowiedział światu ostatnią waletę, * Chcąc być Panem całego nieba; * I zaraz święte Jego Ciało * Do krzyża przybite zostało * Gwoździmi okrutnymi, * Niezaostrzonymi, * Krew ręce zorały.

Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba * Upałem słonecznym spieczony, * Woła: pragnę! że Mu napoju potrzeba, * Aby człowiek mógł być zbawiony; * Z serc ludzkich łez żal wyciąga, * Lecz się złość żydowska sprzysięga, * By Mu żółci dała, * Octem napawała * Boga, zamiast słodyczy.

Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną, * Który nam krwawe źródło toczy, * By żydów pragnienie napoił wylaną * Krwią; przed onychże stawia oczy * Dwa źródła z boku wytoczone, * Gdy serce włócznią przebodzone * Z miłości zostało; * By nam udzielało * Swych dobrodziejstw skarbnice.

Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi, * Matce Swej go za syna dając; * Że się wypełniło pismo, światu głosi, * Z drzewa krzyżowego wołając; * Umiera, zwisła na dół głowa, * A przecie mówi owe słowa: * Boże dobrotliwy, * Bądź im miłościwy, * Bo nie wiedzą, co czynią.

Skały się porwały, gwiazdy się poćmiły, * Słońce Stwórcy swego żałuje; * Żywioły swą radość w smutek zamieniły. * Józef ciało z krzyża zdejmuje, * A człowiek twardszy jest nad skały, * Kiedy go krwawe nie zmiękczyły * Krople Stwórcy swego * I pomienionego * Smutku w nim nie wzbudzają.

Odbiera Marya Syna umarłego, * Na Swojem świętem składa łonie; * W białe prześcieradło już uwinionego, * Zranione maścią skrapia skronie; * Do grobu z żałością zanosi * I łzami Syna pogrzeb głosi, * Byśmy Go chwalili * I w sercu nosili * Jako Boga prawego. Amen.

Mel.: „Jezu Chryste Panie miły."

183. Chrześcijanie przystępujcie, * Z skruchą serca przyklękujcie; * Uczcić znak krzyża świętego, * Berło Mesyasza swego.

Na którym Jezus Krew drogą, * Wylał śmiercią bardzo srogą, * Za grzechy świata całego, * Nic żałując życia Swego.

Męża boleści obaczcie, * Za nas męki cierpi, patrzcie; * Baranek niepokalany, * Ciało Jego same rany.

Głowa cierniem zdziurawiona, * Oczy i twarz zakrwawiona; * Członki wszystkie zbiczowane, * Miotły, chłosty skatowane.

Ręce, nogi Jego święte, * Gwoździami do krzyża przypięte; * Z każdej rany Krew się leje: * Nad grzechem waszym boleje.

Pan mówi ostatnie słowa, * Z ramion zwisła święta głowa; * Mordercom Swym wprzód odpuścił: * Nim Ducha Swego wypuścił.

Ostatnia kropla Krwi Jego, * Wynika z boku prawego; * Który żołnierz włócznią otwarł: * Na dowód, iż Jezus umarł.

Bodajby niewdzięczność Żydów, * Nie była i chrześcijanów; * Ale myśmy też zgrzeszyli: * A Ciebie na krzyż przybili.

Więc żałuję, ach żałuję, * I szczerze Panie ślubuję: * Męki Twojej nie ponawiać: * Grzechem ran Twych nie odnawiać.

Zatem u nóg krzyża twego, * Wzdycham z serca skruszonego; * Ach odpuść Panie winnemu: * Bądź zlitownikiem grzesznemu.

Już ja chcę żyć sprawiedliwie, * Bogobojnie i cnotliwie; * Żebym po zgonie tutecznym: * Żył żywotem z Tobą wiecznym.

Mel.: Nachbar nr. 152, 47 albo 30.

184. Daj nam, Chryste! wspomożenie, * Daj boleści wysławienie * Panny Maryi, Matki Twej.
Która wonczas boleść miała, * Kiedy na Cię spoglądała * Na krzyżu zawieszonego.
Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardzo smutliwa, * Na którym Jej Syn wisiał.
Stojąc k'Niemu wzniosła oczy, * Żądając z nieba pomocy, * Boga Ojca niebieskiego.
Mówiąc: Mój Synu najmilszy, * Me smutne serce pocieszy, * Przemów słowo łagodliwe.
Słyszę, iże z łotrem gadasz, * A na mnie nic nie pamiętasz, * Którąm Ciebie porodziła.
Wejrzyj na moje ubóstwo, * Udręczenie i sieroctwo, * Które mnie zewsząd nachodzi.
Potem do Syna wołała, * Narzekająco wzdychała, * Żądająca pocieszenia.
Przemów, przemów słowo do mnie, * Aże mnie boleść ominie, * Którą jestem napełniona.
Pan Jezus na krzyżu wisząc, * Na boleść Swej Matki patrząc, * A sam też nie mniejszą cierpiąc.
Nie rzekł do niej ani Panno, * Bo temu czasu nie było, * Łagodnego rozmówienia:
Ale jej rzekł, jak srogo, * Nadewszystko przykre słowo: * Niewiasto, oto Syn jest Twój.
Potem rzekł do zwolennika, * Do Swojego miłośnika: * Janie, oto Matka Twoja.
Na poły wszystka umarła, * Zemdlawszy, na ziemię padła, * Od smutku bardzo wielkiego.
Przez Twe Chryste! umęczenie, * Daj nam grzechów odpuszczenie, * A potem duszne zbawienie, * Z Tobą wieczne królowanie. Amen.

---

185. Gdy ja sobie to rozważam, mój Jezu, * Jakoś Ty był zawieszony na krzyżu, * Ach dla mnie są te rany, * Ach, mój Jezu kochany: * Śmierć podjął.

Gdy się dalej przypatruję tej męce, * Widzę przenajświętsze nogi i ręce, * Przebite są na krzyżu * Gwoździmi dla mnie mój Jezu: * Grzesznego.

Pójdźcie bliżej, przypatrzcie się mc oczy, * Jako Jezus z boku Swego Krew toczy, * A to dla mnie grzesznego; * Płynie ze Serca Jego: * Krew z wodą.

Uważ sobie jak cię Jezus miłował, * Gdy dla ciebie Serce swoje przebić dał, * Żebyś duszo poznała, * Serdecznie Go kochała: * Jezusa.

Dozwólże mi bliżej pod krzyż przystąpić, * Abym Cię mógł za Twe nogi uścisnąć, * Z Magdaleną maściami, * Polewał swemi łzami: * Twe nogi.

Bom ja grzesznik nad grzeszników największy * Kanię Cię tem, ach, mój Jezu najwięcej, * Jam Cię Jezu krzyżował, * I okrutnie biczował: * Grzechami.

Jam Cię wiązał łańcuchami mocnymi, * Kiedym chodził z kamratami nocnymi, * Bluźnierstwami, żartami, * Śmiertelnymi grzechami * Katował.

Przyznaję się Tobie, Jezu samemu, * Jako Bogu i sędziemu mojemu, * Żem się wiele podważał, * Ciebie Boga obrażał: * Nad pogan.

Ale teraz bardzo tego lituję, * I serdecznie za me grzechy żałuję, * Odpuśćże mi mój Jezu, * Zawieszony na krzyżu, * Me złości.

Więc udziel mi swojej Jezu litości, * Ja do śmierci będę płakał za złości, * Żem ja Cię tak dobrego, * Obrażał Boga mego: * Grzechami.

Gdy mi przyjdzie naznaczony śmierci czas, * Z tym światem się mojej duszy rozestać, * Bądźże mi litościwy, * O Jezu miłościwy: * Grzesznemu.

Przez Twe Jezu na tym krzyżu skonanie, * Bogu Ojcu Ducha swego oddanie, * Wspomnij na mnie grzesznego, * A przyjmij ducha mego: * W Swe ręce.

Mel.: „Witaj Królowo Nieba."

186. Jezus mądrość i prawda Ojca przedwiecznego, * Bóg i Człowiek pojmany jest czasu nocnego; * Od swych uczniów kochanych prędko odbiczany, * Żydom w ręce podany, w Ogrójcu związany.

W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony, * I od świadków fałszywych wielu oskarżony; * Tam policzkami zbito Pana związanego, * Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.

Ukrzyżuj Go! o trzeciej godzinie wołano, * Zbiczowawszy w powłokę z szyderstwem przybrano; * Głowę Jego cierniową koroną zbodzono, * Z miasta go prowadząc, krzyżem obciążono.

Na krzyżu o godzinie szóstej rozciągniony, * Między łotry złośliwie Jezus policzony, * Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano, * Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.

W czas dziewiątej na krzyżu Pan skonał godziny, * Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy; * Źródło w boku przeklótym nam się otworzyło, * Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło.

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono, * Moc Bozka niepojęta była utajoną! * O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono, * Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb Mu sprawiono, * W Ciele świętem nadzieję wskrzeszenia wznowiono; * Maści wonne przydano, pisma się spełniły, * Niechże wiecznie wspominam śmierć Twą, Jezu miły!

Twe modlitwy nabożne Tobie polecamy, * Jezu Panie! i Twoją mękę w nich wznawiamy; * A Ty, coś za nas cierpiał niezmierne boleści, * Domieść nas wiekuistych po śmierci radości.

---

187. Jezu wieczny opuścisz nas, * Gdzież się podziejemy, * Gdy Ty pójdziesz męki cierpieć, * Za ludzkie stworzenie, * Ach, cóż my sobie poczniemy, * My Ciebie nie obronimy; * Gdy Cię będą brali: * W powrozy wiązali.

A Ty Matko Jezusowa, * Cóż ty czynić będziesz, * Kiedy już Syna Twojego, * Tak marnie pozbędziesz, * Judasz z ludem następuje, * Syn Twój k'niemu przystępuje; * Na pocałowanie: * Żydom na przedanie.

Jezus słodki ukochany, * Ja się smucę z tego, * Co mi Jan święty powiedział, * Już wiem co nowego. * Będziesz u słupa sieczony, * I okrutnie poraniony; * Na śmierć Cię wydadzą: * Jako się uradzą.

Izraelowi Cię dać chcą, * Jakbyś nic był z nimi, * Tyś pokazał wodę, mannę, * Cuda nad grzesznymi, * Tam widziały pokolenia, * Aż do Jerozolimy; * Sądy, rady Twoje; * Okrucieństwo srogie.

Jezus omdlewał u słupa, * Srodze skatowany, * Nic szanując Ciała, Twego, * Żeby pogany, * Którzy Ciebie bez litości * Biczowali aż do kości; * Jak się zmordowali: * Inszym rozkazali.

Do piwnicy Cię wepchnęli, * Srodze zranionego, * Tam się z Ciebie naśmiewali, * Z dobrodziejstwa Twego, * Na twarz Twoją plując z złości. * Nie szanują Twej godności; * Oblicza świętego: * Boga pokornego.

W piątek rano Cię wywiedli, * Krzyż nieść rozkazali, * Niemiłosierni żydowie, * Złość Ci wyrządzali, * Matka Twoja Cię płakała, * Patrząc na Cię, omdlewała; * Gdyś pod krzyżem padał: * Swe bóle odnawiał.

Wywiedli Cię z krzyżem z miasta, * Wielce zemdlonego, * Często plwali, naśmiewali, * Do

miejsca samego, * Cyreneusz Ci pomagał, * Abyś sobie co sfolgował; * Nasz Panie łaskawy: * Bądźże ubłagany.

Podobnoć Ty już umierasz, * Na krzyżu rozpięty, * My się Tobie polecamy, * Do opieki świętej, * Oddaj nas matce kochanej, * Skryjżc nas w Twe święte rany; * Byśmy nie zginęli: * Nieba nie chybili.

Lament Matki Bolesnej.

Mel.: Nachbar nr. 153.

188. Już Cię żegnam, najmilszy Synu Chrystusie, * Serca mego pociecho, śliczny Jezusie, * Cóż ja poczne utrapiona, * Matka Twoja opuszczona, * Straciwszy Ciebie? * Weź mię raczej na śmierć z Sobą. * Wolę umrzeć razem z Tobą, * Żyć społem w niebie.

Wieczerzę świętą z ciała Twego gotujesz, * Nogi uczniom umywasz, mile całujesz; * Schylasz się do stóp Judasza, * Śliczność i ozdobo nasza, * Łzami polewasz, * Abyś go odwiódł od zdrady, * Od niezbożnych żydów rady, * Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrząjąc, * Nic wiem, co czynić, Matką smutną zostając, * Widząc zajadłych Żydów czyny, * Imaja Cię bez przyczyny; * Dosyć żałości, * Na modlitwie klęczącego, * Krwawym potem płynącego; * Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają, * Ani przed biskupem nie przepuszczają, * Policzki ciężkie zadają, * Do piwnicy Cię wtrącają, * Pastwią nad Tobą; * Depcą, oczy zawiązują, * Prorokować rozkazują, * Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionej, żem doczekała * Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała * Ciebie Syna związanego, * Przed Piłata stawionego, * By Cię

męczyli, * Do Heroda Cię posłali, * Aby Cię tam wyśmiali * I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują, * Gdy u słupa rózgami mocno biczują; * Lud wielce zakamieniały, * W złości swej zapamiętały, * Nic nie folguje; * W którąkolwiek spojrzę stronę, * Widzę trudną być obronę, * Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności, * Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości, * Gdy Cię w purpurę obłóczą, * Ostre ciernie w głowę tłoczą, * Nic nie folgują; * Na Piłata krzyczy, woła, * By Cię na śmierć sądził zgoła, * Nic nie folgując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają, * Trzcinę na pośmiewisko w rękę dawają; * Już Cię na śmierć dekretują * I krzyż okrutny gotują, * O zła godzino! * Na który masz być włożony, * Między łotry policzony, * Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono, * Na śmierć jako baranka poprowadzono; * Trzykroć pod krzyżem upadasz, * Zmiłowania się oglądasz, * Wszystek zemdlony; * Cyreneusz krzyż podpiera, * Weronika twarz ociera, * Jakeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują, * Gwoździe, młoty i włócznią na Cię gotują; * Wleką na krzyż przybitego * Do miejsca naznaczonego; * Serce me mdleje, * Patrząc na Twą mękę srogą * I krew przenajświętszą drogą, * Która się leje.

I tem jeszcze okrutni nie przestawają, * Ale więcej boleści mnie dodawają, * Gdy Cię widzę zemdlonego * I nie życząc mieć żywego, * Żółć Ci pić dają, * Bok Ci włócznią przebijając, * Ostatek krwi wypuszczając * Naigrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają, * A mnie Matce Bolesnej ciało oddają. * Które

na łonie piastuję, * Członeczki Twoje całuję, * Synu mój drogi; * Już Cię do grobu składamy,* Na kolana upadamy * Po śmierci srogiej.

Cóż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła,* Ciebie Synu najmilszy, marniem straciła? * Niechże umrę z tej przyczyny, * Że mi wzięły ludzkie winy * Syna mojego, * Który po to zstąpił z nieba,* Że okupu było trzeba * Ludowi Jego.

A po śmierci, proszę, kto z swojej litości, * Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości, * Niech napisze takie słowa: * Że tu Matka Jezusowa * Żalem strapiona * Której śmierci jest przyczyna, * Że pozbyła swego Syna, * Tu położona.

Mel.: Nachbar nr. 154.

189. Jużem dość pracował dla ciebie, człowiecze, * Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie; * Pójdę, pójdę do Jerozolimy, * Co o Mnie pisano, to wszystko wykonam.

Już się dokończyło Me pielgrzymowanie, * Już teraz zawieram Moje nauczanie, * Już chcę sprawę zbawienia wykonać, * Idźcie, ucznic Moi, wieczerzą gotować.

Jeszcze Ja raz z wami do stołu usiędę, * Chleb w Ciało, wino w Krew Mą własną przemienię; * Na pamiątkę Mego umęczenia * Zakład wam zostawię Mego rozłączenia.

Gdzie się obrócić mam? już Mnie Judasz wydał, * Mój własny Apostół żydów na Mnie zwołał, * I znajdą Mnie w Ogrójcu się modlić,* Gdzie dla cię, człowiecze, krwią się będę pocić.

Już żadnej pociechy więcej mieć nie będę, * We wszystkich ciężkościach ponurzony będę; * Me wzdychanie i płacz nie pomoże,* Smutna dusza moja aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już Mnie pochwyciła, * Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła; * Już Mnie w powrozy okrutnie wiążą, * Po ziemi Mnie włócząc o nię uderzają.

Jużci Mnie przywiedli do sądu Annasza, * Odtąd Mnie powiedą aże do Kaifasza; * Tam Mnie sądzą, a niesprawiedliwie, * Gdzie Mnie uderzają w policzek zelżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą, * Iżem zwodzicielem, wszyscy na Mnie skarżą; * Ach niestetyż! już krew wszędy cieczc, * Z wielu tysięcy ran dla ciebie, człowiecze.

W koronę cierniową już Mnie przystroili, * Którą Mi gwałtownie na głowę wcisnęli; * Więc na Piłata wszyscy wołają: * Weźmij, ukrzyżuj Go! strasznie powtarzają.

Lepiej, że wypuścisz łotra Barabasza, * Nimbyś nam zostawił żywego Jezusa, * Którego my na śmierć chcemy wydać, * Od ciebie żądamy, daj Go ukrzyżować.

Rzekł Piłat do żydów: ten człowiek niewinny, * Bym Go na śmierć skazał, takiej nie ma winy; * Lecz gdy Go wydam z waszej przyczyny, * To krew Jego na was i na wasze syny.

Króla chwały wiecznej już na śmierć prowadzą; * Duszo ma, nad Zbawcą miej litość serdeczną! * Oto jak nogi pod Nim klękają, * Że już nie może stać, lecz Go kaci pchają.

O góro wysoka, góro Kalwaryjska! * Drogo kamienista, jak ta chwila ciężka! * Już nie mogę w mdłości krzyża unieść, * Ach, Szymonie, pomóż na górę go donieść.

Krzyż ze Mnie złożyli, na nim Mnie położą, * Mordercy okrutni gwoździmi Mnie przerażą; * Już ręce i nogi rozciągnione * I tak ciało Moje z krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam,* Z Swoją miłą Matką żałośnie się żegnam; * Już krew, wodę toczę, o grzesznicy, * Z boku, dla ciebie to, na twoje obmycie.

Jużem dla twej umarł, człowiecze, miłości; * Patrz, jak wielkie Matka Moja ma boleści,* Piastując Mnie po śmierci na łonie, * Od żalu zalane mając łzami skronie. Amen.

---

190. Już Piłat Jezusa wywiódł * Do okna ratużnego; * Aby wszystek lud żydowski: * Dobrze widział całego.

I zawołał wielkim głosem: * Oto człowiek niewinny, * Ażebym Go na śmierć skazał: * Takowej nie ma winy.

Ale książęta żydowskie, * Wszystek lud namawiali: * Aby Barabasza chcieli: * A Jezusa zabili.

Piłat kazał wziąść Jezusa, * Kazał Go ubiczować, * Chciał ukoić głos żydowski, * Kazał Go koronować.

Ale złośliwi żydowie, * Ci na to nic nie dbali; * Niewinną Krew Jezusową, * Wszyscy na siebie brali.

Zawołali wielkim głosem: * Ukrzyżuj Go, Piłacie, * Bo jeżeli Go wypuścisz. * Będziemy skarżyć na cię.

Tak Piłat na śmierć osądził, * Jezusa kochanego; * O niesłychana nowina: * Dekretu takowego.

Pan Jezus stał obnażony. * Drżał od wielkiej bolości; * Aż z domu Piłatowego. * Suknie Jego przynieśli.

Zatem też krzyż ciężki gruby, * Prędko Mu zgotowali; * Na piętnaście kroków długi, * Nieść Mu go rozkazali.

Na zbite ramiona Jego, * Bez litości włożyli; * A tak z wielkiem okrucieństwem, * Z miasta Go prowadzili.

Mało z ciężkim krzyżem uszedł, * Już upada na ziemię; * O jak Mu bolesne było, * To nasze odkupienie.

Żydowie Go szarpią, biją, * Nogami Go kopali; * A gdy nie mógł prędko powstać, * Za włosy Go dźwigali.

Tu Matuchna Jego miła * Blizko iść z Nim nie mogła; * Ani przed mnogością ludu, * Syna dojrzeć nie mogła.

Z wielkim żalem Mu gdzieindziej * Przez miasto zabieżała; * A tam, gdzie Go prowadzili, * I tam się z Nim spotkała.

Ach, mój Synu najmilejszy, * Gdzież Mi Cię to prowadzą; * Jeśli na śmierć, to Ja Matka, * Rada też pójdę z Tobą.

A gdy widzieli Żydowie, * Jezusa omdlałego; * Przymusili tam człowieka, * Tą drogą idącego.

Szymon nie chciał krzyża nosić, * Dla wielkiej zelżywości; * Ale mu ten krzyż dopomógł, * Do szczęśliwej wieczności.

Przy tem strasznem prowadzeniu, * Mnogo ludu tam było; * Litościwych, miłosiernych, * Żadnego tam nie było.

Tylko ta jedna niewiasta, * Imieniem Weronika; * Litością swą nad Jezusem, * Serce się jej przenika.

Już Jezusa ku zachodniej * Bramie miejskiej prowadzą, * Biją, targają, kopają, * Odpocząć Mu nie dają.

Tam z jednej strony na drugą, * Głowę świętą przekłada, * Z ciężkim krzyżem z miasta idzie, * W bramie miejskiej upada.

Kiedy Jezus ku niewiastom, * Przemówił żałośliwie; * Ach, nie płaczcie wy nademną, * Bo Ja cierpię niewinnie.

Ale płaczcie nad grzechami, * Któreście zasłużyli. * A Mnie w tych boleściach wielkich, * Na ziemię porzucili.

Jak Jezus na górę przyszedł, * Już trzeci raz upadał; * Dla człowieka mizernego, * Krew najświętszą wylewał.

Stał sromotnie obnażony, * I cały Krwią oblany; * W oczach tak mnogiego ludu, * Tak bardzo umęczony.

Wtem katowie przyskoczyli, * Na krzyż Go porzucili; * Jego ręce oraz nogi, * Do krzyża przybijali.

Gdy Matuchna Jezusowa, * Srogich katów widziała; * Nowy smutek, nowa boleść, * Znów w sercu Jej powstała.

A gdy na krzyżu umierał, * Oczy w niebo podnosił; * I wołał do Ojca Swego: * Czemużeś Mnie opuścił.

I zawołał głosem wielkim: * Już się wszystko spełniło; * Jużem zadosyć wykonał, * Dla człowieka grzesznego.

Wtem Jezus najświętszą głowę, * W prawą stronę nakłonił; * I w niewymownych boleściach,* Ducha Swego wypuścił.

Ach, Ja Matka tak żałosna, * Cóżem Ja doczekała; * Gdym Syna Swego miłego, * Tak marnie postradała.

Ach, córki Jerozolimskie, * Ze Mną Go politujcie; * W Moim smutku i boleściach, * Ze Mną Go pożałujcie.

Na prośbę Jana świętego, * Z miłości ku Synowi; * Oddała Syna Swojego, * Kamiennemu grobowi.

A tak z wielkiem nabożeństwem, * Ciało w grobie złożyli; * A na wierzchu drzwi grobowych, * Kamieniem przywalili.

Mel.: Nachbar nr. 54 albo 228.

191. Już wychodzi Jezus z domu * Kaifasza kapłana, * I nie tajno jest nikomu, * Co za męka dla Pana. * Ach! mój Jezu, zmęczony * I srodze utrapiony!

Do woli się napastwili * Przez całą noc w piwnicy, * Gdy nań plując ciężko łżyli * W tej straszliwej ciemnicy. * Ach! mój Jezu itd.

Był do słupa przywiązany, * Ach, nasz Zbawicielu drogi, * Zbity, skłuty i uplwany, * O jak cierpiał ból srogi! * Ach, mój Jezu itd.

Przez całą noc Go dręczono * Przy słupie stojącego * I bez litości męczono * Z bólu stękającego. * Ach, mój Jezu itd.

Wyprowadzają na oczy * Jezusa kochanego * I każdy wbrew kłamstwo tłoczy * Na Baranka cichego. * Ach, mój Jezu itd.

Nazywają czarownikiem * I zwodzicielem luda, * Iż jest świata buntownikiem, * Nie zważając na cuda. * Ach, mój Jezu itd.

Już godnym śmierci być sądzą, * Krew na się biorą Jego, * Wraz wszyscy niezmiernie biją, * Że tak gnębią Świętego. * Ach, mój Jezu itd.

Idzie Jezus osądzony, * Od żydostwa złośliwie, * Popychają z każdej strony * I prowadzą zelżywie. * Ach, mój Jezu itd.

Do Heroda Go odsyła * Piłat niesprawiedliwy * I pozdrowienie przesyła * By król sądził zdradliwy. * Ach, mój Jezu itd.

A król Heród się pocieszył, * Gdy Jezusa zobaczył, * I z naleganiem przyspieszył, * Aby cud czynić raczył. * Ach, mój Jezu itd.

Nic nie mówił Jezus w domu * Króla Galilejskiego, * I nie chce w oczach nikomu * Pokazać cudu Swego. * Ach, mój Jezu itd.

Natrząsa się król złośliwy * Z cierpiącego Jezusa, * Nędznik tenże niegodziwy, * Lekce waży Chrystusa. * Ach, mój Jezu itd.

Tak od króla był wyśmiany * Na ratusz odesłany, * W białe szkarłaty przybrany, * Na pośmiech wszystkim dany. * Ach, mój Jezu itd.

Cierpiał Jezus tak okrutnie * Za nasze nieprawości, * I szedł drogą bardzo smutnie * Zważając ludzkie złości. * Ach, mój Jezu itd.

Wielka Twoja była męka * Pod krzyżem w krwawej drodze, * Gdy wściekłość żydowska nęka * I dokucza Ci srodze. * Ach, mój Jezu itd.

Nasza droga życia tego * O jak wielce zdradliwa! * Trzeba trzymać się dobrego, * Aby była szczęśliwa. * Ach, mój Jezu itd.

Więc w Twe kroki wstąpić chcemy, * Abyśmy domierzyli * Tej mety, której pragniemy, * I z Tobą wiecznie żyli. * Ach, mój Jezu itd.

Daj nam pomoc, łaskę świętą * Do osiągnienia nieba, * Pokaż dobroć niepojętą * Bo każdemu go trzeba. * Ach, mój Jezu itd.

Mamy ufność wielką w Tobie, * Boć nas Ty nie opuścisz; * O mój Boże! życzym sobie, * Że nas w niebo przypuścisz. * Ach, mój Jezu itd.

---

192. Klęczał w Ogrójcu, * Modląc się Ojcu, * Bo ten kielich, wielką boleść * Uczynił w sercu. * Ach, Jezusie mój, * Drogi skarbie mój; * Obnażony, zekrwawiony, * Ach, Jezusie mój.

Smutku nie mało, * Dusza i ciało; * Tamże krwawemi kroplami * Spłynąć musiało. * Ach, Jezusie mój itd.

Tajną zapłatą, * Judasz złym bratem, * Wydał na męki Jezusa * Żydom i katom. * Ach, Jezusie mój itd.

Na rozkaz jego, * Zdrajcy złośnego, * Ręce swoje obnażyli, * I niewinnego. * Ach, Jezusie mój itd.

Gdy Go prowadzą, * Tak sobie radzą, * Że Go na śmierć Piłatowi * Osądzić dadzą. * Ach, Jezusie mój itd.

Skargi zmyślają, * Świadki stawiają, * Policzki ciężkie zadają, * Włosy targają. * Ach, Jezusie mój itd.

Z wielkim rozruchem, * Katów złym duchem * Szyję Jego opasali * Ciężkim łańcuchem. * Ach, Jezusie mój itd.

Ten był srogości, * Zawziętej złości, * Znakiem, jakby nigdy nie miał * Żadnej litości. * Ach, Jezusie mój itd.

Stanął związany, * Jezus kochany, * Obłudnemu Piłatowi, * Na sąd oddany. * Ach, Jezusie mój itd.

Wnet sześć tysięcy, * Sześć set i więcej * Plag, przy biczowaniu dostał * Jezus cierpliwy. * Ach, Jezusie mój itd.

Złość żydów wściekła, * Tak Go usiekła, * Że Krew z najświętszego Ciała * Strumieniem się lała. * Ach, Jezusie mój itd.

Z ciernia koronę, * Na każdą stronę, * Gwałtem na głowę wciśnioną * Mieli za stronę. * Ach, Jezusie mój itd.

Tam obnażone, * Ciało zranione, * Tępemi gwoździmi na krzyżu * Jest rozciągnione. * Ach, Jezusie mój itd.

Stwórcę swojego, * Konającego, * Wszelkie stworzenie płakało * Pod krzyżem Jego. * Ach, Jezusie mój itd.

Góry i skały * Żalem się rwały; * Nad obyczaj górne światła * Świecić przestały.* Ach, mój Jezu itd.

Obróć swe oczy * Grzeszny człowiecze; * Oto jeszcze z boku Jego * Krew z wodą cieczе.* Ach, Jezusie mój itd.

Te wszystkie godnie, * Grzechy i zbrodnie,* Spłókać i zagasić Twe może * Pickielne ognie. * Ach, Jezusie mój itd.

Mel.: „Niech Jezus Chrystus" albo Nachbar nr. 159.

193. Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony, * Na wieczne czasy od nas pozdrowiony, * Gdzie Bóg, Król świata całego, * Dokonał życia Swojego.

Krzyżu przedwieczny, drzewo poświęcone, * Krwią przenajświętszą Baranka skropione, * Że nam Zbawiciel na tobie * Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe, * Na sobie niosąc zbawienie światowe, * Na tobie Jezus spoczywał, * Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu, na którem panieńskie rodzenie * Od Matki bierze smutne rozłączenie, * Z ran wylewa Krwi strumienie, * Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu, którym się my wierni szczycimy, * Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni, * Tym znakiem siebie zdobimy, * Gdy krzyż na czole kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy, * Tym znakiem czarty odpędzać możemy; * Krzyż święty wszystko zwojuje, * Precz wszystko złe ustępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące, * Roskoszny owoc światu przynoszące, * Tyś na górze Kalwaryi * Nosiło owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez miliony * Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony; * Tyś jest znak tryumfujący, * Radość wiernym przynoszący.

O Trójco święta! Boże nieskończony! * Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony; * Przez znamię krzyża świętego, * Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się, Chryste! błogosławię Tobie! * Żeś przez krzyż święty świat odkupił Sobie. * Przez krzyża Twego noszenie, * Osłódź wiernym utrapienie.

Więc, ach, mój Jezu! krzyż Twój całujemy,* Sercem i usty Tobie dziękujemy, * Krzyża się Twego trzymamy, * Zmiłuj się, Jezu! nad nami.

Jezu do krzyża gwoździmi przykowany! * Wyraź na duszy Twe najświętsze rany,* A w dzień skonania naszego * Przyjmij do królestwa Swego.

Mel.: Nachbar nr. 56.

194. Krzyżu święty nadewszystko, * Drzewo przenajszlachetniejsze, * W żadnym lesie takie nie jest, * Jedno na którem sam Bóg jest; * Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, * Rozkoszny Owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte, * Ulżyj członkom zbyt rozpiętym, * Odmień teraz onę srogość, Którąś miało z przyrodzenia, * Spuść lekkuchno i cichuchno, * Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne, * Nosić światowe zbawienie, * Przez Cię przewóz jest naprawion Światu, który był zagubion; * Który święta Krew polała, * Co z Baranka wypływała.

W jasłkach leżąc, gdy tam płakał, * Już tam był wszystko oglądał, * Iż tak haniebnie umrzeć miał,* Gdy wszystek świat odkupić miał. Wonczas między zwierzętami, * A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, * Za kogo na krzyżu umrzeć, * Któż to może dziś wykonać, * Za kogo swoją duszę dać, * Sam to Pan Jezus wykonał, * Bo nas wielce umiłował.

Nędzneby to serce było, * Coby dziś nie zaplakało, * Widząc Stworzyciela Swego, * Na krzyżu zawieszonego, * Na słońcu upieczonego, * Baranka wielkanocnego.

Marya, Matka, patrzała * Na członki, co powijała, * A powiwszy całowała, * Z czego wielką radość miała, * Teraz je widzi zczerniałe, * Żyły, stawy w Nim porwane.

Nie był taki, ani będzie, * Żadnemu smutek na świecie, * Jaki czysta Panna miała, * W on czas kiedy narzekała: * Nędzna Ja sierota dzisiaj, * Do kogóż się Ja skłonić mam?

Jednegom Synaczka miała, * Com Go z nieba być poznała. * I tegom już postradała, * Jednom Sama pozostała, * Ciężki ból cierpi me serce, * Od żalu Mi się rozsieść chce.

W radościm Go porodziła, * Smutkum żadnegom nic miała, * A teraz wszystkie boleści * Dręczą Mnie dziś bez litości; * Obymże Ja to mogła mieć, * Żebym mogła zaraz umrzeć.

Byś Mi Synu, nizko wisiał, * Wzdybyś ze Mnie tę pomoc miał: * Głowę bym Twoją podparła, * Krew zsiadłą z lica otarła, * Ale Cię nie mogę dosiadz, * Tobie, Synu! nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, * Symeonowe się pełnią; * On mówił: Pełnaś miłości, * A Jam dziś pełna gorzkości; * Symeon Mi to powiedział, * Iż me serce miecz przebić miał.

Ni Ja ojca, matki, brata, * Ni żadnego przyjaciela, * Zkądże pocieszenie mam mieć? * Wolałabym zaraz umrzeć, * Niż widzieć żołnierza złego, * Co przebił bok Syna Mego.

Matki, co synaczki macie, * Jako się wy w nich kochacie; * Kiedy wam z nich jeden umrze, * Ciężki ból ma wasze serce; * Cóż ja, com miała jednego? * Już nie mogę mieć innego.

O niestetyż, miły Panie, * Toć nie małe rozłączenie, * Przedtem było miłowanie, * A teraz ciężkie wzdychanie. * Czemuż, Boże Ojcze, niedbasz. * O Synaczku pieczy nie masz?

Którzy tej Pannie służycie, * Smutki Jej rozmyśliwajcie, * Jako często omdlewała. * Często na ziemię padała. * Przez te smutki, któreś miała, * Uprośże nam wieczną chwałę.

---

195. Któryś cierpiał za nas rany, * Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

(Śpiewa się trzy razy.)

Mel: Nachbar nr. 160.

196. Lament serdeczny w mem sercu zawsze trwa bez odmiany, * Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany, * Na Jego śmierć smutną, ach, ach, ach, * I mękę okrutną, ach, ach, ach! * Którą mnie salwując, * Z piekła odkupując, * Poniósł.

Ach, jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany, * Potem koroną z ciernia ostrego koronowany; * Trzcinę w rękę dano, ach, ach, ach! * Królem przez śmiech zwano, ach, ach, ach! * Zbity, zekrwawiony, * Policzkiem zelżony, Ciężkim.

On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony, * Cichy Baranek gorszym nad łotry był ogłoszony; * Ręce przykowano, ach, ach, ach! * W bok ranę zadano, ach, ach, ach! * Za okropność moję, * Dawał Ciało Swoje * Męczyć.

Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem,* Czem się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem? * Jego znieważałem ach, ach, ach! * Co dzień obrażałem ach, ach, ach! * Strach wspomnieć tego, * Jakom łaską Jego, * Gardził.

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego? * Ach, godna, godna, Jezu najmilszy, znam się do tego, * Wielki to cud, Boże, ach, ach, ach! * Że mnie ziemia morze, ach, ach, ach! * Takiego grzesznika * Oraz niewdzięcznika * Nosić.

A to najgorsza, żem tyle razy odnowił rany,* Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany; * Jego obrażałem ach, ach, ach! * Rany odnawiałem ach, ach, ach! * Niepamiętaj, Panie, * Odpuść me karanie * Ciężkie.

Bo już do Ciebie, Jezu najmilszy, się udaję,* Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję; * O Panie jedyny ach, ach, ach! * Odpuść moje winy ach, ach, ach! * Wszakżeś miłosierny, * W dobroci niezmierny, * Wieczny.

Więc chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie; * Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie; * Bom nieskończonego, ach, ach, ach! * Boga stwórcę swego, ach, ach, ach! * Obrażał szkaradnie, * Nie przebłagał snadnie * Jego.

---

197. Najsłodszy Jezusie zmiłuj się nademną,* Łaska Twoja święta niechaj będzie ze mną, * Racz mnie wysłuchać grzesznego i w świecie zapomnianego, * A krzyżem Twym świętym, pobłogosław mnie nim.

O Jezu, Ty widzisz, krzyża się nie boję, * Pod krzyżem uklękam i zawsze tu stoję, * Krzyża

Twego się nie wstydzę, albowiem na krzyżu widzę, * Ciebie Boga mego krwawo zranionego.

Do krzyża zwróciłem wszystkie życzenia, * Bo wiem, z krzyża płyną promienie zbawienia, * Na krzyż wbiłem myśli moje, z krzyża płyną łaski zdroje, * Dla duszy każdego, krzyż miłującego.

Ja krzyż Twój miłuję, o Jezu kochany, * Boś dla mnie na krzyżu srogie cierpiał rany, * Jak rany krzyża zobaczę, zawsze za me grzechy płaczę, * Bo Cię tak zraniły, do krzyża przybiły.

Proszę Cię pokornie Baranku bez winy, * Coś za mnie na krzyżu cierpiał trzy godziny, * Racz mnie wysłuchać grzesznego, gdy ze serca pokornego, * Śpiewam zbaw mnie Panie, z krzyża pozdrowienie.

Witaj krzyżu święty, na którym z miłości, * Umarł Jezus Chrystus za światowe złości, * Krzyżu wiernych pocieszenie, krzyżu zmarłych wskrzeszenie, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, o drzewo żywota, * Przez Ciebie otwarte są do nieba wrota, * Krzyżu, piekła zwyciężenie, czartowskiej mocy skruszenie, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, sterze żeglujących, * Wspomożenie biednych i porcie tonących, * Krzyżu, ślepych przewodniku, sprawiedliwych pomocniku, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, pociecho wątpiących, * Ucieczko ubogich, postrachu grzeszących, * Krzyżu święty sierót prawy i obrońco dusz łaskawy, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, chwało męczenników, * Czystości panieńska, skarbie męczenników, * Zwiastowanie Apostołów, ozdobo naszych kościołów, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, radości kapłanów, * Królu nieba, ziemi, zburzenie bałwanów, * Krzyżu, w trudach odpocznienie, w utrapieniu pocieszenie,* Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, w ciemnościach światłości, * Ojczyzno wygnanych i więźniów wolności, * Prostaków umiejętności, wiernych prawdziwa mądrości, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, prawodawco ludzi, * Stróżu małych dziatek, nauczenie młodzi, * Krzyżu, dumnych poniżenie i bogatych upomnienie, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, prawdziwy gościńcu, * Łódź do nieba starcom, jako i młodzieńcom, * Wieczna zapłato cnotliwych, karo grzeszników złośliwych, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Witaj krzyżu święty, chorych uzdrowienie, * Ochłodo pragnących i nagich odzienie, * Krzyżu głodnych nakarmienie, prawdziwe nasze zbawienie, * Krzyżu krwią skropiony, bądźże pozdrowiony.

Kiedy ja na Twój krzyż, o Jezu, spoglądam,* Cierpieć z Tobą, kochać dla Ciebie pożądam, * Cierpieć kochać umartwienie, bo gdzie krzyż, tam jest zbawienie, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

Chcę pod krzyżem świętym cierpieć umartwienie, * Niewoli światowej pokruszyć kajdany,* Pragnę krzyż Twój w duszy nosić, bym mógł krzyża chwałę głosić, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

Nie zasłużyłemci ja, abyś mnie pocieszył,* Bo gdyś na mnie wołał, do Ciebiem nie spieszył, * I długom od Ciebie stronił, wielem łez marnie uronił, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

Aleś Ty mi podał prawą rękę Twoję, * A jam nią nie wzgardził, dziś pod krzyżem stoję, * Do krzyża powracam w drogę, bo bez krzyża żyć nie mogę, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

Bo znalazłem w krzyżu, com w świecie utracił, * Mą ubogą duszę tu wiele zbogacił, * Wpój jej wiarę i nadzieję, miłość, która nie zwiędnieje, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

A gdy serce moje wspomni na Twe rany, * Tu z bolesnem sercem pod krzyżem zostaję, * Gdy się bieg życia obejdzie, krzyż mi grobem będzie, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

Pragnę Cię mój Jezu dla mnie krzyżowany, * Kiedy będę z ciałem wiecznie pochowany, * Niech dusza ma, czego żąda, niech Cię na wieki ogląda, * Jezu mój kochany, dla mnie krzyżowany.

Mel.: Nachbar nr. 37, 59 albo 220.

198. O duszo wszelka nabożna, * Ku miłemu Bogu skłonna, * Wejrzyj na Syna Bożego, * Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego * Sromotnie zawieszonego, * Okrutnie rozciągnionego. * Wszystkiego zekrwawionego.

Wejrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną zranioną * Głogową i też cierniową, * Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły, * Uszy i usta wyschnęły, * Wszystkie żyły w Nim porwali, * Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, * Gwoździmi okrutnie przebite; * Bok i serce przebodzono, * Ostatek Krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze Ciało, * Jak skorupa się padało, * Wszystkie siły z Niego wyszły, * Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo, jakożeś droga, * Wielkiem mytem zapłacona; * Wszystek skarb nieba i ziemi * Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanio * Dla grzechów na potępienie; * Boć nie jest rzecz tańsza inna * Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz ma człowiek baczyć, * Że na świecie krótko ma żyć; * Tysiąc lat przeciw wieczności, * Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy, * W Jezusie się rozmiłujmy; * Daj tu nam lekkie skonanie, * A po śmierci dusz zbawienie.

Mel.: Nachbar nr. 161.

199. Ogrodzie oliwny, * Widok w Tobie dziwny; * Widzę Pana mego, * Na twarz upadłego; * Tęskność, smutek, strach ściska, * Krwawy pot z Niego wyciska, * Ach, Jezu mdlejący, * Prawieś konający!

Kielich gorzkiej męki * Z Ojca Twego ręki * Ochotnie przyjmujesz, * Za nas ofiarujesz; * Anioł Ci się z nieba zjawia, * O męce z Tobą rozmawia; * Ach, Jezu strwożony, * Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, * Ciebie zapomnieli, * Judasz zbrojne roty, * Stawia przede wroty. * I wnet do Ogrójca wpada * Z wodzem swym zbójców gromada. * Ach! Jezusa truje * Zdrajca, gdy całuje.

A lubo z swym ludem, * Obalony cudem, * Gorzej niż padł wstaje, * Jezusa wydaje, * Dopiero się Nań rzucają, * Więzy, łańcuchy wkładają; * Ach, Jezu pojmany, * Za złoczyńcę miany!

W domu Annaszowym, * Arcykapłanowym, * W twarz pięścią trącony, * Upada zemdlony, *

Kaifasz Go zdradnie pyta, * I za bluźniercę poczyta; * Ach, Jezu zelżony, * Ze czci odsądzony!

Wnet jak niegodnego * Prawa ojczystego * Przed sąd poganina,* Stawia Rzymianina; * Tam Nań potwarz wkładają, * O stracenie nalegają; * Ach, Jezu zhańbiony, * Jak łotr obwiniony!

A sędzia nieprawy * Chroniąc się tej sprawy, * Zwala na drugiego, * Przeciwnika swego; * Herod się z Niego naśmiewa, * W białą szatę przyodziewa; * Ach, Jezu wzgardzony, * Na śmiech wystawiony!

W nieprzyjaźni byli, * Przeto się zgodzili, * Król Heród z Piłatem, * Kat z okrutnym katem; * Zaś na ratusz prowadzony, * Pan powtórnie osądzony; * Ach, Jezu strudzony, * Tam i sam włóczony.

Stróż sprawiedliwości, * Świadkiem niewinności * Jezusa się Piłat staje; * Lecz oczywiście wydaje * Wyrok swój, na przywiązanie * Do słupa i biczowanie; * Ach, Jezu, jak w prawie, * Ciężkie Twe bezprawie!

Wnetże kaci wściekli * Z szat Go Jego zewlekli, * Nagość Mu niż bicie, * Czyni cięższe życie; * Zatem sieką na przemiany, * W ranach głębsze czynią rany; * Ach, Jezu zmęczony, * We krwi Swej zbroczony!

Nic w Tobie zdrowego, * Nic nie zranionego, * Ta tylko odmiana, * Siność, krew, a rana; * Widać gołe żeber kości, * Widać przez nie i wnętrzności; * Ach, Jezu, Twe Ciało, * Co wtenczas cierpiało!

Za nic okrucieństwo,* Mają to męczeństwo, * Nowe wynajdują, * Z ciernia wieniec snują, * Ten na głowę świętą wdziewa, * Krew z niej ranami wylewa; * Ach, mój Jezu drogi, * Jakto ból Twój srogi!

Krew nozdrzami, usty,* Jakby przez upusty,* Przez uszy i oczy, * Strumieniem się toczy, * W tem się z Niego urągają, * Przy purpurze trzcinę dają; * Ach, Jezu, wszech królów * Królu, oraz bólów.

W takim Go ubiorze * Sędzia z sobą bierze, * W rynku Go ludowi,* Na widok stanowi.* Oto człowiek, taka postać,* Czy może się w życiu zostać? * Ach, Jezu, nikt Ciebie * Nie wsparł w tej potrzebie.

Okrzyk na Cię srogi * Uczynił gmin mnogi: * Zabij, strać, ukrzyżuj, * Z żywota Go wyzuj. * Rzecze sędzia: Co uczynił? * W czem któremu z was zawinił? * Ach, Jezu, nie było, * Coby Cię winiło!

Cóż za wola wasza? * Macie Barabasza, * Kogo z tych dwóch chcecie, * Życiem darujecie? * Krzyknęli: Barabasz życia * Godzien jest, a Ten zabicia; * Ach, Jezu, Twa waga,* Ciężka jest zniewaga.

Zatem jakby smutny, * Piłat łotr wierutny,* Ręce wodą myje, * Krew niewinną pije,* Dekret Nań śmierci wydaje, * Na wolą żydom podaje; * Ach, Jezu, na złego * Trafiłeś sędziego!

Więc Nań krzyż wkładają, * Z miasta wypychają, * Przy Nim ku ohydzie * Łotrów para idzie, * Wyszedł Baranek niewinny, * Ofiarowan za lud winny; * Ach, Jezu zmęczony, * Lecz bardziej wzgardzony!

Matka idzie w tropy,* Licząc krwawe stopy,* Nad każdą łzy leje, * A od żalu mdleje; * Na twarz upada w tej trwodze, * Upadłego biją srodze; * Ach, Jezu, ach Panie,* Ach, moje kochanie.

Ach, w tak ciężkiej toni, * Żaden Cię nie broni, * Co chce dokazuje * Złość, nikt nie ratuje; * Dostałeś się w srogie ręce, * Jak lwiej

zajadłej paszczęce; * Ach, Jezu, żałości, * Ach, nasza miłości!

Z wielką sił słabością, * Pod krzyża ciężkością, * Na górę wstępuje, * A oraz szwankuje; * O góro straszna śmierciami, * Straszna trupiemi głowami; * Ach, Jezu, przybycie * Twe tu skończy życie!

Z szat Go odzierają, * Na ziemię rzucają, * Do krzyża stosują, * Ciągną, rwą, mordują; * Każdy kat swój gwóźdź przymierzy, * Młotem weń mocno uderzy; * Ach, Jezu, mój Boże, * Jak Twe twarde łoże!

Gwoździe gdy przez dłonie * Szły na obie strony, * Że chropawe były, * Wlokły z sobą żyły, * Też mękę nogi cierpiały, * Gdy je gwoździe przebijały; * Ach, Jezu mój święty, * Na krzyżu rozpięty!

Z krzyżem podniesiony, * Na nim w dół wtrącony, * Jednem dziwowiskiem, * Raczej naśmiewiskiem, * Stawasz Twym nieprzyjaciołom, * Płaczu przyczyną Aniołom; * Ach, Jezu, my sami * Płaczem z Aniołami.

Mało z Aniołami, * Płakać ze sługami, * Większej społeczności * Trzeba w tej żałości; * Z Matką Twą gorzko płaczemy, * Ciebie, Jezu, żałujemy; * Aeh, Jezu zbolały, * Krwią zlany, zsiniały!

Lecz próżno płaczemy, * Jeźli nie widzimy, * Że większej tej męki * Powód z naszej ręki, * Grzechy Go nasze zmęczyły, * I srogą śmiercią zabiły; * Ach, Jezu, ma wina, * Twych bólów przyczyna!

Oprawcy o szaty, * Jakby łup bogaty * Wesołemi głosy * Rzucają swe losy, * Igrzysko przed Nim sprawują, * A tem samem Go mordują; Ach, Jezu, Twe szaty, * Krają między katy.

Za nieprzyjaciele * Prośby Ojcu ściele, * Łotr gdy pokutuje, * Raj mu obiecuje; * Ukochanemu uczniowi, * Matkę poleca Janowi; * Ach, Jezu, niech Twoja * Matka jest i moja.

Ojca opuszczenie,* Ludziom Swe pragnienie,* W bólach oznajmuje,* Pomocy nie czuje; * I owszem się naśmiewają,* Ocet z żółcią Mu podają; * Ach, Jezu, pragnienie * Twe, nasze zbawienie.

Wszystko się spełniło, * Co pismo mówiło; * Głos wielki podnosi, * Ojca Swego prosi: * Ojcze, po skończonej męce, * Przyjmij ducha Mego w ręce; * Ach, Jezus umiera, * Oczy Swe zawiera.

Matko Boga mego, * Dla mnie zabitego, * Coś wtenczas cierpiała, * Gdyś na to patrzała; * Zwłaszcza gdy Mu z bokiem razem * Serce przebito żelazem; * Jezu, Twa krew, woda,* Jest dla nas ochłoda.

Lecz jako Twa męka, * Którąć sroga ręka * Zadała, nasz Panie, * Tak i Twe skonanie * Spólne z Tobą Matce było, * Na sercu Ją umorzyło; * Ach, Jezu, zmęczony,* I z Nią umorzony.

Przy skonaniu Pana, * Wszech rzeczy odmiana, * Wprzód słońca zaćmienie, * Toż ziemi trzęsienie; * Opoki się w poły krają, * Żal swój nad Panem wydają; * Ach, Jezu mój! skały * Nad Tobą płakały.

W kościele zasłona, * Bogu poświęcona, * Na pół się rozdziera, * Pustki w nim otwiera, * Umarli z grobów powstają, * Że Syn Boży zmarł, znać dają; * Ach, Jezu! ich siła * Śmierć Twoja wzbudziła.

Dwaj święci Mężowie, * W swym ludu wodzowie, * Józef i Nikodem, * Z słonecznym zachodem, * Z krzyża Go z żalem zdejmują, * Ciało zranione całują; * Ach, Jezu! jak wiele * Ran jest w Twojem Ciele.

Nim Go jednak swymi * Olejki drogimi * Na pogrzeb maścili, * Matce użyczyli, * Ona Go obmywa łzami, * Droższemi niż olejkami; * Ach, Jezu! Twe skronie * Składasz na Jej łonie.

Składasz Ciało święte, * Z jej wnętrzności wzięte, * Na którem źli kaci * Nic z ludzkiej postaci * Mordując nie zostawili, * Tak je srodze poranili; * Ach, Jezu! co siła * Złych w Tobie sprawiła.

Już też w pogrzebowe * Prześcieradło nowe * Pana uwijają, * Do grobu wkładają; * Matka się z Synem rozstaje, * Ostatnie Mu słowa daje: * Ach, Jezu! przy Tobie * Składam serce w grobie.

I my swe składajmy, * Panu dzięki dajmy, * Że dla nas zmęczony, * Zmarł i pogrzebiony; * A przy ostatniem rozstaniu * Z Nim mówmy na pożegnaniu: * Ach, Jezu! za Twą mękę * Miej od nas wieczną dziękę. Amen.

Mel.: „O duszo wszelka nabożna."

200. O jak srodze jest rozpięty! * Na krzyżu mój Jezus święty, * Dla mizernego grzesznika * Włócznia bok Jego przenika.

Już niechaj serce kamienne * Staje się teraz odmienne, * Niechaj z swej twardej opoki, * Puści źródło, łez potoki.

Gdy Jezus Ducha świętego * Wypuszcza z Ciała swojego, * Z grzesznikiem czyni przymierze, * Do raju go z sobą bierze.

Mel.: Nachbar nr. 58 albo nr. 57.

201. Ojcze, Boże wszechmogący! * Który z miłości gorącej * Zesłałeś na te nizkości * Syna Swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, * Twemu ludzkiemu plemieniu, * Wydałeś Go na stracenie, Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności, * Drogą śmierć Jego Miłości, * I smutek Matuchny Jego,* Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we Czwartek żegnała, * Tak Mu mówiąc narzekała: * Weźmij mię w Ogrójec z sobą, * Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na Nią smutnie spoglądał, * Po swej Matce tego żądał: * Miła Matko! racz mię puścić, * Noc ci blizko, już mam czas iść.

Smutneć było rozłączenie, * Z Swym Synem tej miłej Pannie; * Miała serdeczne bolenie, * Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrójca przybieżał, * Padł na ziemię, krzyżem leżał; * Tam Swą mękę wszystką widział, * Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły * Dwie, a obie wielkie były; * Okrutnie z sobą walczyły, * Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła * Okrutną śmiercią groziła, * Ale miłość zwyciężyła, * Bo ta w Nim mężniejszą była.

Klęknął na kolana potem, * Jął się pocić krwawym potem, * Mówiąc: Ojcze! możeli być, * Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły! nie lękaj się, * Wstań, nie klęcz, upamiętaj się! * Masz niedalecko Judasza, * Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud nie mały, * Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami; * We zbroje się ubierali, * Przełożeni im kazali.

Wtem przystąpił Judasz cudnie, * Pozdrowił Pana obłudnie, * Potem Go zdradnie całował, * Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać, * Począł z nimi wprzód rozmawiać, * Pytał ich: kogo szukacie? * Jeźli mnie, oto mię macie.

Prędko k'Niemu przyskoczyli, * O ziemię Go uderzyli, * Z głowy, z brody włosy rwali, * Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, * Wiodli Go do miasta chutnie, * Pchnęli Go w rzekę cedrową, * Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, * Pana wiedli w rzekę proście, * Powalił się, upadł w wodę, * Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał, * Gdzie masz ucznie? tak Go pytał; * Nie małoś tu złego zbroił, * Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: * Panie Annaszu! byś wiedział, * Zawsze ja jawnie w kościele, * Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy Żyd prawicę, * A miał zbrojną rękawicę, * Wyciął mu srogi policzek, * Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają * Paniętom, gdy Cię pytają? * Czemuż nie masz w uczciwości * Biskupa, jego miłości.

Więc na przemian wszyscy słudzy, * Jedni z tyłu, z przodu drudzy, * Włosy Mu z głowy targali, * Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali, * Prorokować Mu kazali, * Godząc Mu pięścią do szyji: * Gadaj, Jezu! kto Cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę * A miał częstą krotochwilę, * Patrząc na więźnia swojego, * Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnicy, * Pan nasz wepchnion do piwnicy; * Jaki tam był nocleg Jego, Kościół nie śmie zjawić tego.

W Piątek wywiedzion z piwnicy, * Jakoby łotr z męczennicy; * Prowadzon był do Kaifasza, Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, * Iż biskup niesprawiedliwy * Fałszywe Nań świadki zwodził, * Bo Go na śmierć wydać godzi.

Gdy Kaifasz ze swymi świadki * Pletli Nań wszystkie niestatki, * Stała Prawda niestworzona, * Przed biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, * Osądzić mu Go kazali, * Wdziali Mu łańcuch na ramię, * Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy, Panie Piłacie! * Że ten łańcuch dobrze znacie; * Każdy więzień co go nosi,* Od śmierci się nie wyprosi.

Dalej Go cierpieć nie możem, * Bo się czyni Synem Bożym, * I Królem się też mianuje, * Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, * Zbity, spluty, zekrwawiony; * Nie widział Piłat żadnego, * Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu królowi: * Oto masz więźnia twojego. * Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Heród niewstydliwy: * Ukaż nam tu jakie dziwy; * Żydowie mi powiedzieli, * Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan króla pysznego, * Nie rzekł mu słowa żadnego! * Chciał z Nim Heród gadać dwornie, * Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego, * Wzgardził Jezusa miłego, * Na Jego większe pośmianie, * Wdziali Nań z powłok odzicnie.

Pastwili Mu się nad głową, * Ostrą koroną cierniową, * Uczynili mu Żydowie * Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał Go król sędziemu, * Wielce niesprawiedliwemu; * Coś mi to posłał niemego, * Przyjmij zasię więźnia swego.

Widząc Piłat, iż niewinny, * Rzekł: jest u mnie więzień inny; * Niech się stanie wola wasza, * Skażę na śmierć Barabasza.

Kazał Jezusa miłego * Bić u słupa kamiennego; * Bili Go Żydowie sami, * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali, * Ci, którzy Go katowali, * Z powrozów Go rozwiązali, * Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, * Już na poły umarłego: * Oto macie więźnia swego, * Wypuszczam wam Go żywego.

Niemiłosierni Żydowie, * Okrutniejsi niż katowie, * Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * K'woli Żydom Go osądził, * Skazał na śmierć niewinnego, * Jezusa, Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! * Czemuś tak niesprawiedliwy? * Oto Baranek niewinny * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę Go wprowadzili, * Gwoździmi Go na krzyż przybili, * Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, * Zbity, skłóty, zekrwawiony, * Nie mając odpoczywania, * Od pojęcia do skonania.

A byłci tam strach niemały, * Gdy się opoki padały, * Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie, * Po wszem świecie zamierzchnienie; * Żywioły się zasmuciły, Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! * Czemuś tak bardzo cierpliwy. * Dla zmiłowania naszego * Zapomniałeś Bóztwa Swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz. * Sromot, razów, ran nie czujesz, * Raczże nas też tem darować, * Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę * Najdroższą śmierć Jezusową; * Rozmyślajmy ją serdecznie, * Będziem z Nim królować wiecznie.

Mel.: „O duszo wszelka nabożna."

202. O Jezu! pełen boleści, * Tyś dla grzechów naszych złości * Skonał i zbawił ród człeków, * Już zatracony od wieków. * Jezu! przez Twą gorzką mękę * Daj wam łaski Twej porękę, * Spraw serce żalem skruszone * I od grzechów odwrócone.

Uważaj, duszo! z pilnością, * Rany Jezusa z wdzięcznością, * Od stóp aż do wierzchu głowy * Już w Nim nie jest członek zdrowy, * Jezu! przez Twą itd.

Ze wszech stron Krew się wylewa, * Rana się z rany dobywa. * Lice, usta krwią zawrzałe, * Ciało stargane, zsiniałe. * Jezu! przez Twą itd.

Jeszcze więcej cierpieć żąda, * Miary w łasce nie zakłada, * Boleść z miłością wojuje, * Lecz miłość nie ustępuje. * Jezu! przez Twą itd.

Już się z nami Pan rozstaje, * Już ducha Ojcu oddaje, * Ćmi się niebo i boleje, * A we mnie serce truchleje. * Jezu! przez Twą itd.

Jezus na krzyżu umiera, * Stwórca świata oczy zwiera; * Ach, jak to smutna nowina! * Jakaż tej śmierci przyczyna? * Jezu! przez Twą itd.

Oto Baranek niewinny, * Bez żadnej z siebie przyczyny, * Z miłości ku nam jedynej * Cierpiał to dla naszej winy. * Jezu! przez Twą itd.

Sromotne w grzechach kochanie * Sprawiło z Ciała krwi lanie, * O przeniewdzięczny człowiecze * Tyś to jest katem w tej mece. * Jezu! przez Twą itd.

Kiedy my sercem grzeszymy, * Głowę Jezusa kłójemy, * Cierniem myśli serca złego, * Całowania lubieżnego. * Jezu! przez Twą itd.

Nieczysta mowa języka * Biczowaniem Pana tyka, * Co klną, cudzą sławę psują, * Ci znowu Pana katują, * Jezu! przez Twą itd.

Złem wejrzeniem, dotykaniem * I do grzechu pobudzaniem * Znowu na krzyż przybijamy, * Śmierć Jezusa odnawiamy. * Jezu! przez Twą itd.

Zgorszenie, złych mów słuchanie, * Wznawia Pańskie urąganie, * Z bliźniego drwiny, szydzenia, * Są to Jezusa shańbienia. * Jezu! przez Twą itd.

Kto uboższych beszta, łaje, * Ten na Jezusa powstaje; * Krew z ran Jezusa wyciska, * Kto swych poddanych uciska. * Jezu! przez Twą itd.

Kto pomstuje i złorzeczy, * Ten bluźnierstwy Pana dręczy. * Octem, żółcią Pana poi, * Kto się upijać nie boi. * Jezu! przez Twą itd.

Z sukien Jezusa obnażasz, * Kiedy się na grzech odważasz, * Pana z Judaszem sprzedaje, Kto w łakomstwie nie ustaje. * Jezu! przez Twą itd.

Kto grzech w spowiedzi ukrywa, * Sakrament w grzechu pożywa, * Boskie oczy zawięzuje I na twarz Jezusa pluje, * Jezu! przez Twą itd.

Pycha, kradzież, gniew, obżarstwo, * Nienawiść, zazdrość, niedbalstwo, * Jak włócznia i gwoździe dręczą, * Członki Jezusowe męczą. * Jezu! przez Twą itd.

Ach! tak jest, my to, my znowu * Srogą męką Jezusową * W sercach naszych odnawiamy, * Kiedy grzechy popełniamy, * Jezu! przez Twą itd.

Znowu Jezusa krzyżujem, * Znowu Go srodze biczujem, * Lżąc, cierniem koronujemy, * Gdy niecnotliwie żyjemy. * Jezu! przez Twą itd.

Toć serce Pańskie przeraża, * Iż grzesznik

nic nie uważa, * Nic nie dba na umęczenie * I swe bojne odkupienie. * Jezu! przez Twą itd.

Patrz, duszo! Jak Jezus stęka! * Jak na twoją złość narzeka, * Posłuchaj głosu Boskiego,* Dopóki czas życia twego. * Jezu! przez Twą itd.

Otóż dla Ciebie umieram, * Żywot w boleściach zawieram, * A ty się kochasz w marnościach, * Nie masz końca w twoich złościach. * Jezu! przez Twą itd.

Kiedy ciebie odkupiłem, * To ci śmiercią wysłużyłem, * By ze mnie krew wysączona * Nie była marnie stracona. * Jezu! przez Twą itd.

Czyń pokutę bez zmieszkania, * Bo jeszcze czas zmiłowania, * Jeżeli się chcesz nawrócić,* Ja ci niebo chcę przywrócić. * Jezu przez Twą itd.

Nie trać nadziei dla złości, * Ale ufaj Mej miłości, * Kropelka bowiem krwi Mojej * Jest gruntem nadzici twojej. * Jezu! przez Twą itd.

Pokutujących przyjmuję, * Serdecznie witam, całuję, * Ot masz serce otworzone, * Ręce moje wyciągnione. * Jezu! przez Twą itd.

O Jezu! spieszę do Ciebie, * Byłem zgubiony bez Ciebie, * Padam z płaczem do nóg Twoich,* Zarzekam się grzechów moich. * Jezu! przez Twą itd.

Łzami się, Jezu, zalewam, * Twą krwią me grzechy obmywam * Obróć litościwe oczy, * Niech się serce z Tobą złączy. * Jezu! przez Twą itd.

Wolę tysiąckroć umierać, * Niżbym Cię jeszcze miał gniewać, * Jezu! niech Twe umęczenie, * Sprawi grzechów mych skończenie. * Jezu! przez Twą gorzką mękę, * Daj nam łaski Twej boreke; * Spraw serce żalem skruszone, * I od grzechów odwrócone.

---

203. Pamiętaj człowiecze na Jezusa, * Jak drogo kupiona twoja dusza. * Ach, Jezus mój.

ach, Jezus mój, * Gdy będę w ciężkościach, sam przy mnie stój, * Przez Twe rany i boleści, * Racz zostać z Maryą przy mej śmierci.

Pamiętaj człowiecze, gdym w Ogrójcu * Modliłem się za cię memu Ojcu. * Ach, Jezus mój itd.

Pamiętaj człowiecze gdy w łańcuchy, * Krępują me ciało jako złe duchy. * Ach, Jezus mój itd.

Kiedy Mię z Ogrójca prowadzili, * Zrzucili mię w rzekę jak wściekli. * Ach, Jezus mój itd.

Wiodą Mnie już na sąd aż do miasta, * Szarpie Mnie i tłucze zła halastra. * Ach, Jezus mój i t. d.

Kiedy Mi dekret na śmierć czytali, * Rzucili w piwnicę, bić Mię dali. * Ach mój Jezu itd.

Gdybyś ty człowiecze to wiedzieć miał, * Wielem Ja w piwnicy za cię cierpiał. * Ach, Jezus mój itd.

Pamiętaj człowiecze na te rany, * Wielem za ciebie był katowany. * Ach, Jezus mój itd.

Pamiętaj człowiecze na koronę, * Wiele Ja ucierpiał w wszystkie strony. * Ach, Jezus mój itd.

Pamiętaj człowiecze, gdym krzyż nosił, * Wielem Ja za ciebie Ojca prosił. * Ach, Jezus mój itd.

Kiedy Mię już na krzyż przybijali, * Żółcią Mię poili, będąc nagi. * Ach, Jezus mój itd.

Pamiętaj człowiecze, gdym już wisiał, * We wielkich boleściach ducham oddał. * Ach Jezu mój itd.

Gdy będziemy konać mój Jezusie, * Przyjdź Ty z Maryą po mą duszę. * Ach, Jezus mój itd.

Mel.: Nachbar nr. 162.

204. Płacz, płacz, kto żyw, patrząc na dziw, * Na żal niesłychany; * Że żywego Boga Syn * Na śmierć jest skazany.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd * Jezusa policzono, * I tak, że człek zawinił, * Boga zawieszono.

Słońce ten dzień ukrywszy w cień, * Nocą się zasłaniało, * Żeby swem na taką śmierć * Okiem nie patrzało.

Żałosny wzór niewymownych gór, * A zdumiałe skały, * Krwawych łez nie mogąc lać, * Z żalu się pękały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kształt, * Proch Bozką krwią skropiony, * Aż się trzęsła, tak ją zdjął * Żal nieutulony.

Słychać niemal na niebie żal, * Jak tam anielskie trony * Lamentują, że tak jest * Bozki Syn shańbiony.

Ach, wisi Bóg wszystek od nóg * Krwią Swą na krzyżu zlany; * Wszyscy płaczą, a zły człek * Nic dba o te rany.

O Jezu nasz, takąż to masz * Za Twoję śmierć nagrodę? * My Cię krzyżujemy znów, * Pijąc grzech jak wodę.

Lecz widząc ztąd nasz wielki błąd, * To przed Tobą stanowim, * Że już dla miłości Twej * Grzechów nic ponowim.

W ostatku tak na zgody znak, * O Jezu, między nami, * Podpiszem się Tobie, dziś * Ty krwią, a my łzami. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 164.

205. Płaczmy wszyscy najmilejsi zebrani kochankowie, * Chrysta Pana nam imają przeokrutni katowie; * O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały, * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Poglądałeś na Swe ucznie, Piotrowiś serce skruszył, * Do płaczuś go za swe grzechy wejrzeniem Swem poruszył: * Na noclegeś wiedziony, * Do piwnicyć wtrącony, * Tam Cię plwali, * Naśmiewali; * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano z piwnicyś wywiedziony, * Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony; * Piłat ręce umywał, do Heroda Cię posłał, * Ten Cię zelżył, z szat obnażył. * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali okrutnie zranionego, * Biczmi, łańcuchy, miotłami bili zekrwawionego; * O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały, * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Coś im, Jezusie, uczynił, iżc Cię tak katują, * Coś im, Jezusie, zawinił, iże Cię koronują; * O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały, * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Sędzia niecny Barabasza na prośbę Żydom wydał, * Jezusa Nazareńskiego na krzyżu przybić kazał; * O Piłacie okrutny, sędzio wielce obłudny! * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Jeszcze na tem nie jest dosyć, że Cię tak srodze zbili, * Jeszcze na Twoje ramiona tak ciężki krzyż włożyli; * Jeszcześ od nich pośmiech miał, gdyś na Kalwaryą szedł, * Częstoś padał, częstoś stawał. * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał, * Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową Mu napisał; * Na krzyżu tym zraniony wisi Jezus, zelżony. * Nazareński, Król żydowski. * Cierpisz na krzyżu za nas i jeszcze cierpieć żądasz.

Bok Twój włócznią Longin przebił, krew się z niego wylała, * O jak wielką Matka Twoja na ten czas boleść miała! * Słońce tak się zaćmiło, więcej świecić nie mogło. * Gdy umierasz,

Ojca wzywasz, * Cierpisz na krzyżu za nas i jeszcze cierpieć żądasz.

Ciało święte z krzyża zdjęte Nikodem obsługował, * Prześcieradłem uwinąwszy serdecznie je całował; * Trzy Marye przybiegły, drogie maści przyniosły, * Namazały, opłakały. * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Potem w grób ciało włożono, jako jest napisano, * Kamieniem go przyłożono, jak prorokowano; * O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały, * Coś uczynił, coś zawinił! * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

A kiedy nam ciężko będzie na Twe rany poglądać, * Gdy na sądny dzień pójdziemy, będziesz je ukazować; * Wtenczasbyśmy płakali, rany Twe całowali, * Gdy osądzisz, w piekło wtrącisz, * Już nie skoro, grzeszniku, na wieki niewolniku.

Uważ, duszo chrześcijańska, co Jezus za cię cierpiał, * Jakie męki przeokrutne na krzyżu podejmował; * Wdzięczny Mu się pokazuj, za tę miłość Mu dziękuj * W pobożności, w niewinności. * O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy. A.

Mel.: Nachbar nr. 163.

206. Płaczże dzisiaj, duszo wszelka, * Łzy wylewaj obficie; * Rozmyślajże mękę wielką Pana swego serdecznie; * Jezus miły, wszystkie krzywdy, * Za nas cierpiał okrutnie.

Wejrzyj na krzyż okiem swojem, * Na Jezusa krwawego, * Żałuj sercem bardzo gorzkiem, Stworzyciela swojego, * O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejrzyj na mnie grzesznego,

Cierpiał Jezus rany wielkie, * Słowa przykre i niesłuszne, * Wylanie krwi bardzo wielkie, * Gdy biczowan okrutnie, * I koronę gdy wciśniono, * Na głowę nielitościwie.

Nie jest taka ani będzie, * Żadna boleść na świecie, * Wierzą w to nabożni ludzie, * Bogu cześć, chwałę dają; * Jezus słodki w mękach gorzkich * Dał biczować Swą świętą płeć.

Członki wszystkie Jezusowe * Okrutnie są zranione; * Ręce, nogi ku krzyżowi * Gdy hańcbnie przykuli; * Krew wylali, lice zplwali * I żyły w Nim potargali.

Nie była tam żadna litość * Nad Jezusem cierpiącym, * Ani też żadna poczciwość * Przed Bogiem wszechmogącym; * Wielka boleść, ciężka żałość, * Przyjaciołom to widzącym.

Marya rzewno płakała, * Syna Swego żałując, * Silno, rzewno narzekała, * Na Jego rany patrząjąc. * O Jezu! Synaczku miły, * Jakoś żyw tak cierpiący.

O drzewo Krzyża świętego, * Czemuż trzymasz Syna Mego, * Drzewo śliczne, poświęcone, * Barankową krwią skropione; * Podaj Mi Synaczka Mego, * Baranka wielkanocnego.

Przez Twe rany, miły Panie, * Któreś cierpiał okrutnie; * O Lekarzu duszy wszelkiej * I stworzenia wszelkiego; * O Jezu mój, ja człowiek Twój, * Wejrzyj na mnie grzesznego.

O serce me, czemuś twarde * I tak nietłościwe, * Nie rozmyślasz męki wielkiej * Pana swego nabożnie; * Miły Panie, wspomnij na mnie, * Daj zapłakać serdecznie.

O Panie mój najmilszy, * Jezu Chryste łaskawy, * Tyś Bóg i Król najwyższy, * Dzisiaj w mękach rzewliwych * Prosimy, odpuść nam złości, * Domieść nas w wiecznej radości.

Przy stacyach.

207. Pójdźmyż w drogę świętą, * Zalejmy się łzami, * Bośmy obciążeni * Wielkimi s[illegible]

chami; * Przetóż za nie * Serdecznie żałujmy, * Ciebie mój Jezu! * Nad wszystko miłujmy.

I. Wydał Piłat dekret: * Niech ukrzyżowany, * Na śmierć najstraszniejszą, * Niech będzie skazany, * Na górę Go * Z miasta wywiedziecie, * Między złoczyńcami * Na krzyż przybijecie.

II. Na zbite ramiona, * Krzyż ciężki włożyli, * Z wielkiem okrucieństwem, * Na śmierć prowadzili, * O jak ciężkie * Ludzkie nieprawości * Zraniły Jezusa * Ramię, aż do kości.

III. Mało z krzyżem uszedł, * Już pod nim upada, * Jak ciężki grzech ludzki, * Każdemu wykłada, * Biją, szarpią, * Nogami kopią, * Gdy nie może powstać, * Za włosy dźwigają.

IV. Nowa boleść w sercu, * Jezusa powstała, * Kiedy się bolesna * Matka z Nim spotkała; * Bo ostry miecz * Przeraził Jej serce, * Kiedy Go widziała, * W tak okrutnej męce.

V. Mówili Żydowie: * Już jest osłabiony, * Nic zaniesie krzyża, * Już bardzo zemdlony, * Dla tego Mu * Pomocnika dali, * Aby się czemprędzej * Na górę dostali.

VI. Twarz Jego najświętsza, * Cała krwią zalana; * Weronika święta * Chustę Mu podała, * Na której się * Twarz Jego wyraziła, * Prawie jak wtenczas * Poraniona była.

VII. O jak bardzo ciężkie * Grzechy nasze były! * Drugi raz Jezusa, * Z krzyżem powaliły, * Gdy nic może * Powstać od słabości, * Biją Go katowie * Bez wszelkiej litości.

VIII. Jezusa pobożne * Niewiasty spotkały, * Widząc zmęczonego, * Nad Nim zapłakały, * Rzekł: Nie płaczcie, * Bom ja jest niewinny, * Płaczcie wy nad sobą * I na wasze syny.

IX. Upada trzeci raz, * Dalej iść nie może, * Żydowie się boją, * Że im w drodze umrze; * Więc

katowie, * Jako lwi okrutni, * Za szaty, za włosy, * Jezusa dowlekli.

X. Z wielkiem okrucieństwem * Z szat Go obnażają, * Skórę z szatami * Boleśnie zdzierają! * Stanął nagi, * Wcale zawstydzony, * Od stopy do głowy, * Cały Krwią oblany.

XI. Z wielkiem okrucieństwem na krzyż Go rzucili, * Jak struny na lutni, * Tak Go wyciągnęli, * Ręce, nogi, * Gwoździmi przybijali, * Aż na drugą stronę, * Żyły Mu przerwali.

XII. Już wiszę na krzyżu, * A do Ojca wołam: * Już-że za grzesznego * Człowieka umieram; * Wejrzyj na Mnie, * O grzeszny człowiecze! * Jako Mi z ran Moich * I z boku krew ciecze.

XIII. Jużem za cię umarł, * Człowiecze! z miłości; * Patrz, jak wielkie moja * Matka ma boleści, * Która Mnie na * Łonie piastowała, * Krwawemi łzami * Nademną płakała.

XIV. Już Mnie położyli * Do grobu nowego! * Włóż Mnie ty, człowiecze! * Do serca twojego, * Będziesz-li Mnie * W sercu swojem chował, * Będziesz ze Mną w niebie * Na wieki królował. Amen.

---

208. Przystąpcie bliżej, grzesznicy, * A na Mnie patrzajcie, * Jeśli Mnie jeszcze poznacie, * Pilną baczność dajcie, * Jakiem jest dla waszych złości * Skatowany aż do kości, * W sercu uważajcie, * Na rany patrzajcie.

Tak wielem was umiłował, * Iżem zstąpił z nieba, * Pracowałem dla człowieka, * Co było potrzeba, * Wyście mnie za to oddali, * Ciało moje skatowali, * Na krzyżu przybili * I krew wytoczyli.

Opuściłem Ojca mego, * I radości w niebie, * Zstąpiłem na te nizkosci, * Człowiecze dla cie-

bie, * A ludzie mnie nie poznali, * Tak wiele mi ran zadali, * Na krzyż mnie przybili * I krwią ubroczyli.

Was żem wszystkich ku zbawieniu * Wiódł i cuda czynił. * Abym was wszystkich synami * Światłości uczynił, * Wyście mnie słuchać nie chcieli, * Ciemnościście miłowali, * Mnąście pogardzili * Z miasta wyrzucili.

Patrzcie najprzód wy niebianie, * Którzyście mnie znali, * Jak mnie ludzie na tym świecie, * Srogo skatowali, * Od stopy aż do głowy, * Nie masz cząstki ciała zdrowej. * Całem jest zraniony * Krwią moją zbroczony.

Jak śliczna twarz moja była, * U Ojca mojego, * Była ozdobą całego, * Dworu niebieskiego, * Teraz bezbożnych pięściami, * Żydowskiemi plwocinami, * Jak jest oszpecona * I krwią jest zbroczona.

Głowa moja co ozdobą * Archaniołów była, * Patrzcie jak wszystkiej piękności, * Na świecie pozbyła, * Jak jest cierniem otoczona, * Kolcami przedziurawiona, * Srodze poraniona * Do piersi skłoniona.

Oczy, które na człowieka, * Miłosierne były, * I na każdego grzesznika, * Łaskawie patrzyły, * Jak pięściami potłuczone, * I od bólu zapuchnione, * I krwią zacieczone * Bólem napełnione.

Uszy moje, które rady: * Pokornych słuchały, * Prośby ludzi utrapionych, * Rady przyjmowały, * Jak są cierniem pobodzone, * Bluźnierstwami napełnione, * I srogo zelżone * Bólem napełnione.

Usta, które dla grzesznika, * Wiele pracowały, * I pokutę na zbawienie, * Mu opowiadały, * Jak gorzkością napełnione, * Gorzką żółcią napojone, * Wielce upragnione * I już wysuszone.

Ręce moje dla grzesznika, * Tak wiele czyniły, * Ślepem zdrowie i umarłym * Żywot przywróciły, * Jak są w górę podniesione, * I bolśnie rozciągnione, * Gwoździmi poranione * I przedziurawione.

Nogi me od utrudzenia, * Wielekroć ustały,* By grzesznika straconego, * Znowu zaś znalazły,* Jak teraz są pokrzywione, * A na krzyżu zawieszone, * Na wylot przeszyte * I gwoździmi przebite.

Serce moje tak człowieka, * Wielce miłowało, * Aby go z Ojcem niebieskim, * Znowu pojednało, * Żelazem je przerazili * Żem umarły nie wierzyli,* Włócznią je przekłóli * Życia w nim szukali

Cóżem więcej miał uczynić, * Jakom wam uczynił, * Cierpiałem tak wiele za was, * Niczem nie zawinił, * O grzesznicy bez litości, * Poprzestańcie waszych złości, * Już mnie nie krzyżujcie * Krwi nie wylewajcie.

A gdzieżeś ludzka miłości, * Gdzie na ten czas była, * Żeś mnie od grzeszników złości, * W ten czas nie broniła, * Którzy bez wszelkiej litości, * Jak lwi zajadli we złości * Srodze katowali, * Rany zadawali.

Pójdzcie wy leśne zwierzęta, * A na mnie patrzajcie, * Jak mnie grzesznicy zranili, * Na mnie poglądajcie. * Pójdźcie powietrzni ptaszkowie * I wy ziemscy robaczkowie, * Mnie się przypatrujcie, * Żałość pokazujcie.

Płaczcie góry i kamienie, * I wy twarde skały,* Któreście przy męce mojej * Pękać siemusiały,* Bo grzesznicy skamieniali, * Nad dyament twardsze skały, * Nie mają litości * Bo są pełni złości.

Płaczcie o mnie wy stworzenia * Któreście pod wodą, * Bo grzecznicy skamieniali, * Płakać już nie mogą, * Na cóż na nich z krzyża wołać,* Kiedy nie chcą pokutować, * W grzechach zanurzeni * W złościach zaślepieni.

Ach! jeszcze raz wy grzesznicy, * Na Mnie spoglądajcie, * Jako Krew z moich ran płynie, * Pilno uważajcie, * By wasze serca zmiękły, * A do żalu was skruszyły,* Abyście płakali*Za grzech żałowali.

Kruszcie się serca grzeszników, * Póki tu żyjecie, * Nieskoro po śmierci będzie, * Jak na sąd staniecie, * Dobrym będzie na zbawienie, * Grzesznikom na potępienie, * Moja krew wylana * Drogo wytoczona.

Ach, już wam wszystkim odpuszczam, * Wasze nieprawości, * A na waszem nawróceniu, * Już będę miał dości, * Byście serca nawrócili, * Grzechy wasze porzucili, * Do nich nie wracali * Mnie nie krzyżowali.

Kiedy dusza wasza z ciała * Będzie wychodziła, * A jakim grzechem śmiertelnym * Będzie obciążona, * Będzie bez wszelkiej litości * Do onych wiecznych ciemności, * Za grzech osądzona * I w piekło wtrącona.

Tam gdzie dawno potępiency, * W piekle już goreją. * A póki Bóg Bogiem będzie, * Dotąd gorzeć będą, * Tam już nie ma wybawienia, * Tylko bieda narzekanie, * Zębami zgrzytanie * Boga przeklinanie.

Najłaskawszy Zbawicielu, * Jezu Chryste Panie! * Racz nas od tego zachować, * Wierne chrześcijany, * Byśmy tu pokutowali, * Do piekła się nie dostali, * Ale z Tobą żyli, * W wieki Cię chwalili.

Racz przerazić serca nasze * Strzałą Twej miłości, * Byśmy łzami opłakali * Wszystkie nasze złości, * Rany także rozważali, * A za grzechy żałowali, * W łasce Twojej trwali, * Szczęśliwie skonali. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 59 albo 48.

209. Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie, * Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany; * Od pojmania nie miał odpocznienia, * Aż do skonania.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie, * Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię: * Oto, żydowie! mego Mistrza macie, * Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, * Apostołowie od niego uciekli; * Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza, * Pociecha nasza.

Pierwszej godziny przed Piłatem stawion, * Niesprawiedliwie od żydów oskarżon; * Rozkazał Piłat, aby był biczowan * Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej: * Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej, * Niechaj na krzyżu swój żywot położy, * Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, * Naszemu Panu na głowę wtłoczyli; * Naśmiewając się przed Nim poklękali, * Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny, * Żydowie z Niego odzienie złożyli; * Potem Go na krzyż okrutnie przybili, * Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, * Wołając umarł, zaćmiło się słońce, * Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny, * Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóztwa, * Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa; * Ciała umarłych z grobów powstawały, * Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili, * By Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli; * Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył, * Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan, * Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan; * Matuchna Jego Ciało piastowała, * Rzewnie płakała.

Drogim balzamem Ciało namazali, * A z nabożeństwem w Syndon uwinęli; * W grób je ostatniej godziny włożyli, * Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj, wierni chrześcijanie, * Dziękując Panu za najdroższe rany, * Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, * Chcąc nas sobie mieć.

Na Niedzielę pierwszą Postu.

Mel.: Nachbar nr. 57 albo 58.

210. Usłysz, Twórco dobrotliwy! * Prośby i płacz nas rzewliwy, * Tego postu chwalebnego, * W liczbie dni swych czterdziestego.

Dozórco wnętrznych skrytości! * Tyś świadom naszych krewkości; * Znowu zaś idziem do Ciebie, * Daj łaskę znaleść u siebie.

Wprawdzieć wielce Cię gniewamy, * Lecz gdy to do siebie znamy, * Racz nam przebaczyć wszystkiego, * Ku chwale Imienia Twego.

Zdarz, by się to zwierzchnie ciało * Tak pokutą umartwiało, * By też i dusza w trzeźwości, * Porzuciła wszystkie złości.

Boże w Osobach trojaki, * A w Istności swej jednaki, * Daj nam pościć pożytecznie, * A Twoją łaskę znać wiecznie.

℣. Oto teraz, duszo! myśl podnieś do Boga,
℟. Pość, żałuj za grzechy, minie cię zła trwoga.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który Kościół Twój corocznym czterdziestodniowym postem oczyszczasz, spraw, ażeby lud Twój przez swoje dobre uczynki wysłużył te łaski, które przez post otrzymać usiłuje. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

℣. O Jezu! przez nabożne męki Twej rozmyślanie.
℟. Niech zasłużymy z Tobą w niebie królowanie.

Módlmy się.

Nawróć nas, Zbawicielu nasz! iżby nam post czterdziestodniowy był pożyteczny, abyśmy na-

śladując sprawiedliwość, od występków naszych się wstrzymywali. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 59 albo nr. 48.

211. Uważ, pobożny człowiecze! w siebie, * Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie,* I choćby twoje serce skamieniało, * Płakaćby miało.

Najprzód z Ogrójca był wyprowadzony, * I przed Annasza pierwej postawiony,* Tam odniósł ciężki na twarzy policzek, * Aż upadł wszystek.

W domu biskupim fałszywi świadkowie * Na Jezusowe nastąpili zdrowie, * Kaifasz zdrajca bez żadnej przyczyny, * Szukał w Nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali, * Sami spać poszli, Jezusa oddali * Między hałastrę żydowskiej czeladzi, * O jak Mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali, * Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali, * Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło, * Srodze dręczyło.

Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali, * Drudzy za głowę okrutnie targali, * Inni Go w świętą twarz policzkowali, * I na nią plwali.

Potem do zimnej wwiedli Go piwnicy, * I do straszliwej, szkaradnej ciemnicy, * Jeszcze Mu oczy chustą zawiązali, * Łżyli, szturchali.

I tak do słupa mocno kamiennego, * Przykrępowawszy jak łotra jakiego, * Zewsząd pięściami między oczy bili, * Srodze bluźnili.

Odwiązawszy Go, po ziemi włóczyli, * Niemiłosiernie koronę wtłoczyli. * Depcąc po Ciele najświętszem, łajali * I przeklinali.

Mówiąc: Czynisz się nad doktory mędrszym, * I nad biskupy nasze rozumniejszym, * Na cóż się przyda teraz Twoja mądrość I umiejętność?

Potem Nań gnojem cuchnącym rzucali * I przed piwnicą stojąc naśmiewali, * Mówiąc: Oto masz, ludzki zwodzicielu, * Nauczycielu.

Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe, * I jak nam Twoje postępki pokaże, * Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są grzesznicy, * Na szubienicy.

Już więc zstępujcie, święci Aniołowie, * Trony niebieskie i Serafinowie, * Którzy pałacie miłością ku Niemu, * Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie, * Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie, * Płaczcie tu rzewnie, iż Bóg wcielony * Jest poniżony.

Opowiedzcie to wszemu narodowi, * Że to Syn Boży, co z Faraonowej * Niewoli wywiódł lud, morze czerwone, * Rozdzielił one.

Powiedzcie: Że to ten Pan, co na puszczy * Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy, * Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło, * Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, * Żałujcie Pana z swojemi siłami, * Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie, * Wszystkich wodzowie.

Ziemio, poświadczaj i też wszystkie stany, * Że to Syn Bozki jest z nieba zesłany, * Niech się źli ludzie już upamiętają, * Niech Go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie, * I ryby morskie, ziemscy robaczkowie, * Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa, * Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa, * Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta, * Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z Aniołami, * Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie, Matce przenajświętszej, * Niechaj do Niego pospieszy czemprędzej, * Niech póki jeszcze zastanie żywego, * Pocieszy Jego.

Ależ, o Matko! gdybyś Go ujrzała, * Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała, * Bo tam jest trudno dostąpić do Niego, * Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział, Piotrze, wierny sługo? * Broniłeś Pana, aleś się nie długo * Po trzykroć razy zaparł u sędziego * Mistrza swojego.

Stoi związany w szkaradnej piwnicy, * Nawiedź, ulżyj Mu, pociesz Go w ciemnicy * Zapłacz gorzko, zalewaj się łzami * Nad boleściami.

O Magdaleno! z wonnemi maściami, * Z drogim balzamem, z ślicznymi włosami, * Tyś Pana nogi łzami oblewała * I ocierała.

Pójdź, obacz Mistrza, jak jest skatowany, * Pod nogi Jego głaz kamienny dany, * Do biczowania powrozy drutowe, * Stryczki surowe.

Pójdź i ty, grzeszna duszo! do swojego * Pana i Stwórcy, Jezusa mojego, * Oto przy słupie od boleści mdleje, * Wszystką Krew Jeje.

Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego, * Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego, * Uważ, jak termin odprawił straszliwy, * Bóg sprawiedliwy.

Skrusz tu twe serce z opoczystej skały, * By twoje oczy hojne łzy wylały, * Żałuj serdecznie Jego zelżywości, * Z szczerej miłości.

Mel.: Nachbar nr. 60.

212. Zawitaj, ukrzyżowany * Jezu Chryste, przez Twe rany, * Królu na niebie, prosimy Ciebie: * Ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj, ukrzyżowany * Całujem Twe święte rany; * Przebite ręce, nogi w tej męce, * Miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj ukrzyżowany, * Biczmi srodze skatowany; * Zorane boki, krwawe potoki, * Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj ukrzyżowany, * Cierniem ukoronowany; * W takiej koronie, zbolałe skronie, * Miejcież nas w swojej obronie.

Zawitaj ukrzyżowany, * Wprzód pod krzyżem zmocowany; * Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu, * Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj ukrzyżowany, * Na twarzy zbity, zeplwany; * O święte lice, łez krwi krynice, * Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj ukrzyżowany, * Na sercu włócznią stargany; * Piersi, wnętrznośei, pełne gorzkości,* Miejcież nas w swojej litości.

Zawitaj ukrzyżowany, * Na duszy srodze stroskany,* Smutki i żale, w sercu upale * Wynieścież nas ku swej chwale.

Zawitaj ukrzyżowany, * W ubóstwie sponiewierany; * We czci i chwale zniszczony wcale, * Zbaw nas na Twym trybunale.

Zawitaj ukrzyżowany, * Niewinnie zamordowany; * Bądź konający, na nas pomnący, * Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie, * Litościwy bądź nam, Panie; * W ostatnim zgonie miej nas w obronie, * Na prawej postaw nas stronie.

O Jezu, miłości moja * Do Twego wzdycham pokoja, * Za grzechy płaczę, sercem Cię raczę, * Krzyżem Twoim głowę znaczę.

---

213. Jezu Chryste, Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy, * Wzniosłeś na krzyż ręce swoje * Za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze nizerny, * Patrząc, jak jest miłosierny; * Jezus na krzyżu umiera, * Słońce jasność swą zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwisła mu z ramienia głowa; * Matka pod nim frasobliwa * Stoi, prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się rwie,

łamie skała; * Setnik woła: Syn to Boży! * Tłuszcza widząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew płynie z wodą obfito; * My się dziś zalejmy łzami; * Jezu zmiłuj się nad nami!

---

214. Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba, * Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba; * Ach, ach! na krzyżu umiera, * Jezus oczy Swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało, * Okrutnie zbite na krzyżu wisiało; * Ach, ach! dla ciebie człowieczc, * Z boku krew Jezusa cieczc.

Ostrą koroną skronie zranione, * Język zapiekły, usta spragnione; * Ach, ach! dla mojej swawoli * Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, * Pod krzyżem Matka bolesna truchleje; * Ach, ach! sprosne złości moje * Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, * Życia świętego sposób mi podaj; * Ach, ach! tu kres złości moich * Przy nogach przybitych twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutował * I za me grzechy serdecznie żałował; * Ach, ach! zmiłuj się nademną, * Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie, wypowiadam, * Grzechów się moich szczerze wyspowiadam; * Ach, ach! serdecznie żałuję, * Bo Cię, Boże mój, miłuję.

---

215. O duszo prawowierna, upadnij na kolana, * Rozmyślaj nabożnie miłość Chrystusa Pana.

Wspomnij na gorzką mękę, którą z wielkiej miłości * Ucierpiał na srogim krzyżu za nasze złości.

Przyszedł z nieba na ziemię, narodził się z Maryi, * Potem między łotry umarł na Kalwaryi.

Ażeby przedwiecznemu zadość uczynił Ojcu, * Za ciebie się krwawym potem zalał w Ogrójcu.

Patrz, jak srodze zmęczony, zbity, rózgami ścięty,* Na krzyżu w cierniowym wieńcu wisi rozpięty.

Od stopy krwią zbroczony, siny, cały niezdrowy, * Wszystko ciało jedną raną aż do głowy.

Do krzyża okrutnego ręce, nogi przykute, * A najświętsze serce Jego włócznią rozprute.

Patrz, jak wiele kosztuje zbawienie twojej duszy: * Przetóż niech się serce twoje od żalu kruszy.

Gdy Jezus ze wszystkich ran krew strumieniami leje, * Grzeszniku! niech oko twoje we łzy topnieje.

Już tak dobrego Pana z całego serca miłuj,* A grzechami twemi nigdy więcej nie krzyżuj.

Jezu, miłości nasza, za nas ukrzyżowany, * Prosimy przez gorzką mękę, przez Twoje rany:

Odpuść nam nasze winy, daj się kochać serdecznie, * A po śmierci z Tobą w niebie królować wiecznie.

---

216. Stała Matka boleściwa * Pod krzyżem bardzo troskliwa, * Na którym jej Syn wisiał.

Której duszę tak strapioną, * Wielkim żalem obciążoną, * Miecz boleści przenikał.

O jak smutna i strapiona, * Matka ta błogosławiona * Dla męki Syna Swego.

Która płakała i łkała, * Z żalu drżała, gdy widziała * Męki Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego, * By dziś z Matką Pana swego * Bardzo rzewnie nie płakał.

Któżby się nie wzruszył w sobie, * Pomnąc o ciężkiej żałobie * Matki z Synem jedynym.

Dla złości ludu swojego * Widziała tak zmęczonego * Jezusa Syna swego.

Widziała kochana swego * Od wszystkich opuszczonego * Gdy na krzyżu umierał.

Ona matko; źródło miłości! * Niech czuję gwałt twej żałości, * Dozwól mi z sobą płakać.

Spraw, by miłością pałało * Serce me, dając się cało * Bogu swemu w przysługę.

Święta Matko, dopuść na mię, * Niech ran Syna twego znamię * Mam w sercu swem wyryte.

Twego Syna zranionego, * Tak bardzo dla mnie zbitego * Zemną mękę podzielaj.

Niech z Tobą płaczę prawdziwie, * Patrząc na krzyż żałośliwie, * Dokąd duch z ciałem żyję.

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, * Dzielić się z Twoją osobą, * Tak surowym płaczem Twym.

Ze wszech panien Panno zacna! * Bądź, tak proszę, na mnie baczna, * Daj się z sobą napłakać.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, * Krzyż i rany Jego, proszę, * Niech na sercu wyrażam.

Niech mię zranią rany jego, * Niech znam moc krzyża świętego * Przez miłość Chrystusową.

Jego zapał niech mam w sobie, * Poruczenie, Panno, w Tobie * Niechaj mam dnia sądnego.

Niech mię ten krzyż Pański broni, * Śmierć Chrystusowa ochroni, * Niech wspiera łaska Jego.

Kiedy ciało pójdzie w ziemię, * Niech dusza, niebieskie plemię, * Wiecznej chwały nie traci.

---

217. Boska dobroci, uderz w serce moje * Łaską skuteczną, by obfite zdroje * Łez wytrysknęły nad Panem cierpiącym, * Krzyż dźwigającym.

Niech te strumienie, które grzech głęboko * Zamulił w sercu, spławią nasze oko; * Bo inszych Jezus zmęczony tak srodze * Niechce w swej drodze.

Po wielu krzywdach i obelgach Pana * Zawziętość ludzka stawia przed tyrana * By wyrok śmierci nań wydał, wołają, * Zbawcy nie znają.

Obwinia Piłat niewinność istotną * Na śmierć krzyżową, u wszystkich sromotną, * Żeby wśród krzyży Bóg zawisł z łotrami * I złoczyńcami.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę * Na Swe ramiona, która grzechów winę * Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę * Znieść z ludzi karę.

Spieszy z ciężarem przy wielkiej ochocie, * By jak najprędzej na górze Golgocie * Stanął i umarł za wszystkie grzeszniki * I niewdzięczniki.

Ach, duszo moja, cóżeś uczyniła? * Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwaliła, * Pod którym z nagła na ziemię upada, * Sobą nie włada.

Żeby wstał prędko, kaci nalegają, * Naśmiewając się, nogą popychają; * Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje, * Ani folguje.

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryą * Obróci Jezus, spostrzega Maryą, * Matkę kochaną, ta ku Niemu rącza * Idzie płacząca.

Wejrzą na siebie, nie mówią i słowa, * Dla żalów ciężkich ustała wymowa; * Same w nich widać głębokie wzdychania * Oraz i łkania.

Boleść z żałością, że się wraz złączyły, * Jezusa w siłach ciężko osłabiły, * Tak że już krzyża dalej nieść nie może, * Kto Mu pomoże?

Pomóż, człowiecze, dźwigać krzyża Panu, * Wszak to dla twego szczęśliwości stanu. * Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka * Za pomocnika.

Nie tak rzęsisty sok z grona wyciska * Prasa, jako krzyż, gdy Pana przyciska, * Twarz świętą broczy krwią z potem zmięszaną, * Od złych zeplwaną.

Na co żałosna patrząc Weronika, * Ociera Pańską twarz, wziąwszy ręcznika; * Tę wyrażoną w nagrodę uczynku * Ma w upominku.

Postąpi dalej, niosąc krzyża brzemię, * Jezus kochany, w tem pada na ziemię, * W bramie sądowej drzewem obalony * Leży zemdlony.

Leje się źródłem krew z najświętszej głowy, * Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy, * Ztąd nowa boleść Jezusowi memu * Na pół żywemu.

Zacne matrony na ten widok nowy * Zapatrując się, a nie mogąc słowy * Żalu wyrazić, łzy obfite leją, * Wszystkie truchleją.

Cieszy je Jezus, nad własną osobą * Nie każąc płakać, chybaby nad sobą * I nad Synami, za których swawolę * Cierpi te bóle.

Gdy dalej krzyża nieść z mdłości nie zdoła * Jezus zraniony, a halastra woła: * Postępuj prędzej na miejsce karania * Bez omieszkania.

Upada ciężko już to poraz trzeci, * Niby cedr wielki, gdy z Libanu zleci, * Stęka na ziemi, krew się z ran dobywa, * Hojnie wypływa.

Już stanął Jezus na górze Golgocie, * Gdzie Go złość katów ku większej sromocie * Z szat obnażyła, zkąd się Jezus wstydzi, * Lud z Niego szydzi.

Podaje ocet z żółcią zaprawiony * Ustom Jezusa, by wypił spragniony, * Częstuje rzesza, nagli do spełnienia * Dawcę zbawienia.

Obnażonego o krzyż uderzają * Złośliwi kaci, litości nie mają; * Ciągną za nogi, ręce bez ochrony, jak lutni strony.

Dziurawią dłonie i nogi gwoździami, * Bijąc w nie silnie ciężkiemi młotami; * Krew się obficie leje z każdej rany, * Jako z fontany.

Podnosi z krzyżem Jezusowe Ciało, * Które się zewsząd krwią najświętszą zlało, * Stawia je w pośród dwóch łotrów w dół skały * Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Bozka z Janem, * Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem, * Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty * Kochanek święty.

Już dług wypłacił śmiercią Pan na drzewie * Za grzech nieszczęsny w Adamie i Ewie; * Zdejmują Ciało nie bez łez wylania * Do pochowania.

Matka Bolesna, mając na swem łonie * Syna

zmarłego, niemal we łzach tonie; * Płacze, narzeka, ręce załamuje, * Rany całuje.

Obmywszy ciało Jezusowe łzami * Matka stroskana z świętymi uczniami * Niesie do grobu i w nim ze czcią składa, * Mdlejąc upada.

Cna Magdalena, że jej na łzach mało, * Skrapia olejkiem woniejącym ciało; * Jęczy jak gołąb, że nad spodziewanie * Traci kochanie.

Płacz i ty, duszo, wszak ta śmierć dla ciebie,* Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie, * Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie:*Odpuść mi, Panie.

Melodya: „Rozmyślajmy dziś."

218. Racz ku nam, Boże! skłonić Twoje uszy,* Niech Cię pokorna prośba nasza wzruszy; * Usłuchaj głosu z szczerej łaski Twojej * Czeladki swojej.

Wejrzyj łaskawie z tronu najwyższego, * Użycz kagańcom naszym światła swego; * Oświeć przedziwną mocą Twej jasności, * Dusze ciemności.

Ratuj tonących z Twej łaskawej woli, * Oczyść nas Panie i wybaw z niewoli, * Odpuść nam winy, podnieś upadłego * Z wiernych każdego.

Bez Ciebie w przepaść ciemną upadamy, * W bezmiernych złościach jak w wodach pływamy; * Ręka Twa, Boże! ciągnie nas do Twego Domu Bożego.

Chryste, Dobroci, Żywocie słodkości, * Wesele, Światło, niezmierna Litości, * Tyś nas odkupił Krwią swoją różaną, * Dla nas wylaną.

Racz wlać swą miłość w chrześcijańskie myśli, * Byśmy za wiarą w światłość wieczną przyszli, * Zdarz zobopólne chęci bez przesady, * Według swej rady.

Dodaj i oczom źródła na płakanie, * Przydaj i siły na postu wytrwanie, * Grzechy cielesne obrzeż, użyj Twego * Miecza ostrego.

Niech precz odejdzie szatan potępiony * Już od nas Twemi siłami zwątlony, * A niech przystąpi pomoc zesłanego * Ducha świętego.

Chwała bądź Bogu, Ojcu wszechmocnemu, * Oraz Synowi Jego jedynemu, * Z którym Duch święty króluje społecznie * Na wieki wiecznie.

---

219. Jezu Chryste, Boże w ciele, * Dla mnieś cierpiał mąk, prac wiele; * Na krzyżuś się ofiarował, * Abyś mi życie darował.

Proszę Cię dla gorzkiej męki, * Nie wypuść mnie z Twojej ręki; * Przy ostatnim życia zgonie * Trzymaj mnie w Twojej obronie.

Gdy mi słupem staną oczy, * Głuchota uszy otoczy, * Zapach mi wcale ustanie, * A smak się gorzkością stanie.

Gdy się język zacznie padać, * Nic będę mógł sobą władać, * Wtenczas, o Jezu, mój Boże, * Niech mnie litość Twa wspomoże.

Przyjmij mą duszę do Siebie. * Niech się z Tobą cieszy w niebie; * I ciało gdy zmartwychwstanie, * Niech Ci wiecznie służy, Panie.

Mel.: „Ogrodzie oliwny."

220. Nową trajedyą * Widzę z Kalwaryą, * Niebo zaćmi oczy, * Gdy Bóg Krew Swą toczy; * Ach, jak srogie kryminały * Ludzkie Boga skatowały, * Bóg za ludzkie plemię, * Krew leje na ziemię.

Jaka alternata, * Bóg zmęczon od świata * W Bóztwie niepojęty, * Do krzyża przypięty; * Wszystkim wiekom scena sroga, * Tak zranili ludzie Boga, * Ludzkich grzechów wina, * Tej sceny przyczyna.

Dla grzechowej złości, * Bóg zmęczon do kości, * Dla grzechów zmęczony, * Bóg nieogar-

niony, * Patrz na Boga każdy śmiele, * Dla ran nie ma miejsca w ciele, * Ach, grzeszyć przestańmy, * Jezusa nie rańmy.

Jezu uciśniony, * Wszystek poraniony, * Krwi potok obfity, * Lecz na krzyż ubity, * Ból ma Jezus mnogi, * Przebite ręce i nogi, * Ach, Jezu, nikt Ciebie * Nie wsparł w tej potrzebie.

Płaczcie, płaczcie góry, * I twarde marmury, * Płaczcie, płaczcie lasy. * Przyszłych wieków czasy. * Płaczcie, wszystkie świata kraje, * Kędy jeno słońce wstaje, * Gdy Jezus zmęczony, * We krwi zanurzony.

Anielskie kochanie, * Ach, nasz miły Panie! * Srodześ poraniony, * Jak łotr obwiniony, * Płaczcie grzeszni, gdy widzicie, * Jezus zmęczon nasze życie, * Dajcie łez strumienie, * Jednajcie zbawienie. Amen.

---

221. Spuść z ran Twoich kroplę, Jezu Chryste Panie, * Nieprzyjaciołom daj upamiętanie, * Bo niech, jak kto chce, tak mnie prześladuje, * To ja za szczęście sobie poczytuję, sobie poczytuję.

Wszak większe Chrystus cierpiał za nas rany, * Był zbity, skłuty i spoliczkowany. * Powtóre Jemu rany odnawiamy, * Kiedy niezbożnie kogo obmawiamy, kogo obmawiamy.

Z ran Twoich ludziom płyną krople dary, * Wyznać tom winien, bez końca, bez miary, * Tym polecam w okup Twój mą duszę, * Za której zmazę co dzień płakać muszę, co dzień płakać muszę.

Kogo Bóg kocha, krzyżyki mu daje, * Ten, co je znosi, szczęśliwym zostaje, * Mocno w tym wierzyć człowiekowi trzeba, * Że bez krzyżyków nie dojdzie do nieba, nie dojdzie do nieba.

I któż w nieszczęściu mnie ratować może? * Chyba Twa łaska, o mój wieczny Boże, * Choć

mnie w nieszczęściu każdy odstępuje, * Nic, gdy Twa łaska mną się opiekuje, mną się opiekuje.

Boże, mój Boże, litościwy Panie, * Ach, za me grzechy płakać łez nie stanie, * Daj mi tę łaskę, bym tu pokutował, * A za me grzechy serdecznie żałował, serdecznie żałował. Amen.

---

222. O gdybyś wiernie uważył u siebie,* Co Chrystus cierpiał, człowiecze, dla ciebie, * I twojeby się, choćby skałą było, * Serce kruszyło.

Jako pod krzyżem smutna Matka stała,* Patrząc na Syna, nieraz omdlewała, * Kiedy umierał zewsząd utrapiony, * I opuszczony.

Kiedy się wszystko przenajświętsze Ciało * Od wszelkich bólów na krzyżu targało, * A Krwi niewinnej lały się strumienie * Na twe zbawienie.

O jako było gwałtowne konanie,* Trudne od ciała duszy rozdzielanie! * Matka bolejąc społem umierała, * Gdy to widziała.

A gdy po śmierci pod krzyżem siedziała, * Z prędka ku miastu z bojaźnią spojrzała, * Aż jeszcze idą łamać Jego kości, * O dziwna złości!

Jnż dwiema łotrom golenie złamali, * I do Jezusa już się gotowali; * O jak bolało w tę smutną godzinę * Serce Matczyne!

Już im i do nóg pokornie padała, * Prosząc, aby Go wcale pochowała: * Jużci nie żyje, już mi Go darujcie, * Już się zmiłujcie!

A w tem z nich jeden, chcąc wiedzieć, czy żyje, * Bok przenajświętszy i serce przebije; * Ależ od serca, co się była spiekła, * Krew z wodą ciekła.

Wszyscy upadli, jakoby umarli, * A potem Matki ledwie się dotarli, * Gdy przebijano serce niewinnemu, * Już umarłemu.

O duszo moja, już cię oskarżono, * Prędko uciekaj tam, gdzieć otworzono, * Tam się uchronisz od sprawiedliwego * Gniewu Sędziego.

O wdzięczna rano, przyjmij mnie do siebie,* W tobie mieszkanie szczęśliwsze niż w niebie; * Tam przebywając w ostatnią godzinę, * Wiecznie nie zginę.

Panno Maryo, Matko Jezusowa, * Wnieś instancyą przez Twe święte słowa * Za mną, boć ważna u dobrego Syna, * Prośba Matczyna.

A w tem Nikodem z Józefem przybyli * I ciało z krzyża pobożnie złożyli, * Tam się już zaczął lament chrześcijański * O męce Pańskiej.

Kiedy Go Matka na ręce Swe wzięła, * Mocno do piersi Swoich przycisnęła, * Kiedyś Go, Panno, ach! oblała łzami, * Módl się za nami!

Patrząc na głowę cierniem poranioną * I twarz prześliczną sromotnie zbroczoną; * Kiedyś wejrzała, Boże niezmierzony! * W bok otworzony.

W rany głębokie włosyć się wlepiały * A oczy Twoje łzy z krwią zalewały; * Zęby wybite i one kochane * Usta przerwane.

I wszystko ciało jedna rana była, * Które złość ludzka okrutnie zmęczyła; * Wszystko zniszczało, ledwie się przez żyły * Koście spoiły.

O jako było żałosne patrzanie, * Jako płaczliwe wszystkich narzekanie! * Bo nie widziano nigdy umarłego * Tak zbolałego.

Jan ukochany piersi Mu całuje, * A Magdalena u nóg lamentuje; * Smutny zaś Józef i Nikodem stary * Gotują mary.

A gdy Go drogą maścią namaścili, * I w prześcieradło czyste owinęli, * Płakali bardzo podnosząc swe głosy * Aż pod niebiosy.

Miłe nam było z Tobą przebywanie, * I na

przedziwne sprawy Twe patrzanie; * Ach! już się wszystko, co nam było miło, * W płacz obróciło.

Mieszkając na tej nędznej ziemi z nami, * Ach! obdarzyłeś nas dobrodziejstwami, * Ach ci nam! toć złe za dobre oddano, * Zamordowano.

Nikomuś nie dał do smutku przyczyny, * Boś nałamanej nie dołamał trzciny, * I zagasiłeś, gdy gniewu gorzała * Iskierka mała.

Tyś był lekarzem serca skruszonego, * Miłeś przyjmował pokutującego; * Nie szedł od Ciebie człowiek utrapiony * Nie pocieszony.

Wszystkicheś uczył Twą wymową złotą, * Cisnęliśmy się do Ciebie z ochotą, * Ba, tego świata, którzy Cię słuchali, * Zapominali.

Przedziwnej łaski i możności pełny, * Byłeś coś więcej, niż człowiek śmiertelny, * Bo było prędkie na Twoje skinienie * Wszelkie stworzenie.

Tyś suchą nogą i po morzu chodził, * Dziwnieś umarłe z grobów ich wywodził, * Mocy piekielne, srogie morskie wały * Ciebie słuchały.

Kiedyś umierał, wszystko się stworzenie * Z gruntu ruszyło przez wielkie zdumienie, * Bo tak wielkiego grzechu ziemia podła * Dźwigać nie mogła.

Przetoż się trzęsły od żalu i skały, * Góry wysokie straszliwie ryczały, * Słońce, jak w nocy, zgubiło ozdobę * Wziąwszy żałobę.

Lecz Twoja dziwna Bozka moc sprawiła, * Że od upadku ten świat obroniła, * Za którą wszystko wraz się uśmierzyło, * Uspokoiło.

I one serca, choć już skamieniały, * Twoich morderców kruszyć się musiały, * Gdy za swe grzechy bardzo żałowali, * Jak się wracali.

O, któryż język smutek nasz wypowie? * Pociecho nasza, duszy naszej zdrowie, * Kiedy się smutnie pożegnałeś z nami, * Zmiłuj się nad nami.

Już Cię chowamy, a słowa Twojego * Czekać będziemy, że masz dnia trzeciego * Wstać od umarłych i nam do żywota * Otworzyć wrota.

O, któż będzie tak twardym kamieniem, * I swojem całe pogardzi zbawieniem; * Że się swojego Pana nie zlituje, * Nie rozmiłuje?

Takie świętego Franciszka zabawy * Były rozkosze, ba i pokój prawy, * Gdy się odmienił w ukrzyżowanego * Jezusa swego.

Bo Go nad wszystko umiłował wiernie * Kiedy Go widział na górze Alwernie * I tam był został, biorąc drogie rany. * Ukrzyżowany.

Tam go słuchały owe twarde skały, * Które przy śmierci Pańskiej się padały, * Kiedy Pan Chrystus umarł na zbawienie * Za ludzkie plemię.

---

223. Nie płynie potok rzewliwemi łzami, * Choć krew Jezusa płynie strumieniami, * Wszystko święte ciało * Zsiniałe wisiało * Od okrutnego udręczenia.

A przecie człowiek twardszy od kamienia, * Ludzkiego nawet nie godzien imienia, * Podobny żelazu, * Nic westchnie i razu, * Patrząc na mękę Stwórcy swego.

Rwą się opoki, kruszą twarde skały, * By nad Jezusem żal swój okazały; * Człek zakamieniały, * Nad kruszce, nad skały, * Ni jednej łezki nie wyleje.

Już nie znać ciała od okrutnej rany, * Tak srodze dla nas Jezus skatowany, * Sześć set, sześć tysięcy, * Sześćdziesiąt i więcej * Ran złość ludzka zadaje.

Rwą grube bicze i łańcuchy żyły, * Plwociny całą twarz Pańska zakryły, * Usta święte zeplwane, * Jagody krwią zlane, * Głowa do mózgu cierniem skluta.

Proszę więc, Jezu, przez Twe święte rany,* Potargaj ciężkie mych grzechów kajdany; * Niech krwi Twej wylanie * Zgładzi me karanie, * Niech Cię na wieki wielbię, mój Panie. Amen.

Pieśni na Drogę Krzyżową.

Przed obchodami.

224. Zastanów się o człowiecze, na chwilkę małą, * Zastanów się, a pójdziemy drogą krzyżową. * Mękę Pańską rozważać, * Za grzechy łzy wylewać, * Także duszom zmarłym wiernym z czyśca pomagać.

Chrystusa Pana czcicielu, co nieba szukasz,* A rozkosze tego świata w nienawiści masz, * Pójdź sam, nabożnie śpiewaj, * Za grzechy łzy wylewaj, * Jezusa bolesną drogę sobie rozważaj.

Będziemy wszyscy społecznie Jezusa prosić,* Za dusze w czyścowych mękach pilno się modlić,* Bo gdy my też pomrzemy, * A tam się dostaniemy, * Tej pomocy z pragliwością czekać będziemy.

Bo w tych to czyścowych mękach, mogę rzecz śmiele, * I że już tam każdy z nas ma swe przyjaciele, * Co żałośnie wołają, * Z nas pomocy żądają, * Ach, zmiłujcie się nad nami, bracia kochani.

Ach, wspomnijcie na rodziców, córki, synowie. * Którzy to już przez lat wiele są na kirchowie, * Swe majątki, co mieli, * Tu wam je zostawili, * Nic innego prócz modlitwy was upraszali.

Pójdźmy teraz, chrześcijanie, drogą krzyżową. * Bo rodzice i pokrewni pomocy proszą, * Jeśli w czyścu zostają, * Tej pomocy żądają, * Bo tam cierpią we dnie w nocy, proszą pomocy.

Są także i dusze w czyścu bardzo strapione, * Które od wszystkich ludzi są już opuszczone,

Te żałośnie wołają, * Dla Boga nas żądają, * Zmiłujcie się, wybawcie nas z tego więzienia.

Tę świętą krzyżową drogę kto odprawuje, * Za dusze w czyścu cierpiące ją ofiaruje, * Ten może mieć ufanie, * Że nagrodę dostanie, * Że po śmierci dusza jego do nieba przyjdzie.

Pójdźmy teraz, chrześcijanie, wszyscy społecznie, * Będziemy sobie rozważać z żalem serdecznie * Jezusa umęczenie * I z krzyżem prowadzenie, * Byśmy za to otrzymali wiecznie zbawienie.

Obróć oczy na Jezusa, duszo pobożna, * Jak tu w ogrodzie oliwnym na twarz upada * I od smutku omdlewa, * Cały się krwią oblewa, * W ciężkości swej Boga Ojca na pomoc wzywa

STACYA I.

Słuchaj człowiecze dekretu, jak się rozlegał, * Który Piłat na Jezusa niewinnie wydał, * Aby Jezus niewinny był z krzyżem prowadzony,* Aby był na nim przybity, z nim postawiony.

Ach, cóżeś najmilszy Jezu, złego uczynił, * Że Cię Piłat jak złoczyńcę na śmierć osądził, * Wszystkim, był dobrotliwy, * Łaskawy miłościwy,* Za cóż masz być krzyżowany, Jezus kochany.

STACYA II.

Już Jezusa z miasta wiodą okrutni Żydzi, * Na ramiona Mu włożyli bardzo krzyż ciężki, * Naśmiewają się z Niego, * Z Jezusa niewinnego,* Chociaż wiodą cierpliwego, i ranionego.

Przetóż mili chrześcijanie, się nie ściążajmy,* A krzyż co na nas włożony, cierpliwie znośmy, * Znośmy i w cierpliwości * Wszelkie ludzi przykrości,* Te nam będą dopomagać wiecznych radości.

STACYA III.

Ten Jezus bardzo zraniony pod krzyżem pada, * Lecz Mu zajadłość żydowska rany zadawa,*

Także wieniec cierniowy, * Krzyżem wbity do głowy, * Jaki to ból okrutny był, któż to opowie.

Ach, biada nam, chrześcijanie, to nasza wina, * Iże najmilszy Zbawiciel pod krzyżem pada, * Myśmy Go wywrócili, * Kiedyśmy w grzechach żyli, * Myśmy Mu te ostre kolce do głowy wbili.

STACYA IV.

Nowa boleść Jezusowi w sercu powstała, * Kiedy Go bolesna Matka z krzyżem spotkała, * Miecz przeraził jej serce, * Gdy Go widzi w tej męce * A On jeszcze błogosławi najmilszej Matce.

Ach bolesne dwie osoby, Jezus, Marya! * Jak okrutna boleść wasza w ten to czas była, * Któryż język wymówi, * Jakąście boleść mieli, * Jakeście wy w tych ciężkościach żywi zostali.

STACYA V.

Jezus od wielkich boleści krzyża nie zmaga, * Oto Szymon Cyrenejczyk już mu pomaga, * Miłości dostępuje, * Że Panu posługuje, * Bo sobie przez tę posługę niebo gotuje,

Oto masz przykład człowieczę Szymona tego, * Jak on Jezusa podpierał w boleściach Jego, * Co z najmniejszych jednemu * Uczynisz ubogiemu, * To uczynisz Jezusowi skatowanemu.

STACYA VI.

A gdy Jezus z ciężkim krzyżem z miasta wychodzi, * Oto Weronika święta k'Niemu przychodzi, * Całego zranionego, * Okrutnie skrwawionego, * Otarła Go ta niewiasta do rąbka swego.

Weronika otrzymała wielką nagrodę, * Że czyniła Jezusowi miłą przysługę, * Dał jej Swą twarz skrwawioną, * Na chustce wyrażoną, * Ach, jak miłe ta niewiasta jest nagrodzoną.

STACYA VII.

Ach, już Jezus osłabiony drugi raz upada, * Pod tak okrutnym ciężarem sobą nie włada, * W bramie Jezus kochany, * Od żydów podeptany, * Aby prędko z krzyżem powstał, jest przymuszony.

O mój Jezu dobrotliwy, z Tobą omdlewam,* Gdy Twe okrutne boleści w sercu rozważam, * Podziw się, duszo moja, * Co to za pycha twoja, * Jak tu o ziemię Jezusa uderzyła.

STACYA VIII.

Gdy Go pobożne niewiasty z krzyżem widziały, * Iżc Jezus był niewinny, nad Nim płakały, * On łaskawie spoglądał, * Miłośnie je nauczał, * Ale od żydów zajadłych pokoju nie miał.

Obejrzyj się tu człowieku na Zbawiciela, * Nie każc nad sobą płakać, choć cierpi wiela, * Ale tak nad grzechami, * Jak też i nad synami.* Którzy Mu są okrutnymi jego katami.

STACYA IX.

Kiedy Go na górę wiedli okrutni żydzi, * Upada znowu pod krzyżem, już po raz trzeci, * Odpocząć Mu nie dali, * Lecz Go żydzi kopali,* Ażeby Go jak najprędzej ukrzyżowali.

Uspokój się serce moje, gdy widzisz Pana.* Jako On za grzechy twoje trzeci raz pada, * Już On powstać nie może, * Lecz Go ciągną żydowie, * Coś ty, o Jezu, wycierpiał, któż to wypowie.

STACYA X.

Już na górze Kalwaryi Jezusa mają, * Okrutni żydowie szaty z Niego zdzierają, * Drudzy trunek gotują, * Ocet, żółć rozmięszuja, * Takim napojem Jezusa żydzi częstują.

Jak wielką Pan Jezus miły hańbę wtenczas

miał, * Kiedy przed tak mnóstwem ludu obnażony stał, * Wszyscy grzeszni patrzajcie, * Jezusa oglądajcie, * Jego wielkiej pokorności już naśladujcie.

STACYA XI.

Obaczcie tu, chrześcijanie, Pana Jezusa! * Czy się do płaczu z żałości serce nie wzrusza, * Kiedy widzisz człowiecze, * Jako tu z ran krew ciecze, * Kiedy żydzi przybijają nogi i ręce.

Ach, spojrzyj swojem żałosnem sercem skruszonem, * Uważ, jak niewinny Jezus za cię skrwawiony, * Dał przebić ręce, nogi, * Okrutnie na krzyż gwoździami, * Jeszcze nie zaostrzonymi i zbyt grubymi.

STACYA XII.

Oto kończy życie swoje Jezus kochany, * Już na krzyżu za nas grzesznych zamordowany, * Pod krzyżem Matka z Janem, * Uczniem Jego kochanym, * Płaczą, ręce załamują nad zmarłym Panem.

Jezus na krzyżu umiera, patrzcie za kogo, * Ach, zapłaczmy w sercach naszych, za nas każdego. * Jezus wcale bez winy, * Na krzyżu trzy godziny, * A Marya, Matka Jego, patrzy na Niego.

Przystąpcie sam, chrześcijanie, pod ten krzyż święty, * Obaczycie pod nim Matkę ubolewającą, * Krew święta na nią ciecze, * Uważ sobie człowiecze, * Jak bolesne ta matuchna miała swe serce.

Pan Jezus na Matkę wejrzał, gdy smutną widział, * I przemówił do niej słówko, najmilsza Matko, * Dobranoc Ci winszuję, * Z świata już ustępuję, * Weźże tego ucznia mego za syna swego.

STACYA XIII.

Już zdejmują zmarłe ciało święci mężowie, * Ach, jak wielki smutek mają, któż to wypowie, *

Na łono Matce dają * Ręce, nogi trzymają, * Wszyscy o zmarłego Pana z Matką płakają.

Ach, ja Matka zasmucona, cóż ja czynić mam? * Gdy ciało syna zmarłego na łonie trzymam, * Uważcie sobie, matki, * Jak płaczecie o dziatki, * Ach, jakoż ja opuszczona od mego Syna.

STACYA XIV.

Rozpomnij sobie, człowieczc, u grobu tego, * Kiedy tu widzisz Jezusa pochowanego, * Pogrzeb tu życie twoje, * Zostaw tu grzechy twoje, * Uważ, jako Krwi płynęły obfite zdroje.

Obacz matkę Jezusową osieroconą, * Ach, obacz, zapewnie już w świecie opuszczoną, * Jezus też dla nas umarł, * Do nieba drogę otwarł, * Przetóż Mu oddajmy dzięki za Jego męki!

Zakończenie Stacyi.

Przyjmij Jezu najłaskawszy te nasze trudy, * Przez któreśmy rozważali męki okrutne, * Przez te Twoje boleści, * Pomóż nam do wieczności, * Abyśmy Cię oglądali wiecznie w radości.

A Ty najświętsza Marya, Matko Bolesna, * Kiedy nam ustanie mowa, przyjdź nam pocieszna, * Bądź przy naszem skonaniu, * Z duszą w ciele rozłączeniu, * Bądź nam Matko z Synem Twoim przy umieraniu. Amen.

Mel.: „Rozmyślajmy dziś“ albo inna.

225. Chcemy iść z Tobą Jezu nasz kochany * Drogą krzyżową, rozważać Twe rany. * Jakieś Ty cierpiał dla nas od pojmania, * Aż do skonania.

Niech łez strumienie, które grzech głęboko * Zamulił w sercach, spławia nasze oko. * I niech zjednają winy przebaczenie, * Wieczne zbawienie.

Rozmyślajmy tu wierni chrześcijanie * Jezusa na śmierć okrutną kazanie: * Jak niewinnego Piłat dekretuje * Z łotrmi winuje.

Drzewo krzyżowe bierze na ramiona * Zraniony Jezus, by dusza zgubiona * W tym świętym znaku znalazła zbawienie * I odkupienie.

Już pod ciężarem upada krzyżowym * Jezus Zbawiciel; bądźże tu gotowym, * Grzeszny człowiecze dźwignąć upadłego * Boga twojego.

Serdeczną boleść znosi Jezus miły, * Gdy tak zniszczony, traci swoje siły; * Lecz większa boleść widząc zachodzącą * Matkę płaczącą.

Cyrenenusza pod ciężar krzyżowy * Przyjmuje Pan nasz, tak wszystkim gotowy * Zapłacić niebem, kto Mu w tej ciężkości * Ulży z litości.

Pełna żałości święta Weronika * Gdy zranionego Jezusa spotyka * Skoro zeplwaną twarz chustą ociera, * Tę twarz odbiera.

Dalej Zbawiciel z krzyżem Swoim spieszy, * Rota łotrowska okrutnie się cieszy: * Gdy znowu drzewem krzyża przywalony * Leży zemdlony.

Zbliżając się Pan ku górze zmęczony, * Widzi płaczące nad sobą matrony, * Cieszy je, każąc za swe nieprawości * Płakać zadości.

Gdy krzyża Jezus dalej nieść nie zdoła * Że zbyt osłabion, a hałastra woła; * O! jakże ciężko na ziemię tam leci * Już to raz trzeci.

Ten Pan, co ziemię kwieciem przyodziewa * Niebo gwiazdami jasnemi okrywa, * Gdy Go żydowstwo żółcią z octem poi, * Nagi tam stoi.

Obnażonego ku większej sromocie * Rzucają na krzyż na górze Golgocie; * Chętnie krzyżować daje ręce, nogi * Zbawiciel drogi.

Już Jezus z krzyżem w górę podniesiony, * Ten król boleści, tak wielce zmęczony! * Umiera

w mękach Bóg, człowiek prawdziwy, * Płacz Go ktoś żywy.

Z krzyża Nikodem z Józefem zdejmują, * Ciało najświętsze Matce ofiarują; * Matka od żalu łzami je oblewa, * Ledwie że żywa.

Już w prześcieradło ciało obwiniono, * Jezusa Pana w grobie położono, * Tam po tych mękach Jego spoczywanie, * Aż zmartwychwstanie.

Płacz-że o duszo! rzewliwemi łzami, * Wzrusz się do żalu nad twemi zbrodniami, * Dla których Jezus śmierć podjął za ciebie, * Byś żyła w niebie.

Mel.: „Wszystka moja jest nadzieja."

226. Ojcze Boże! wejrzyj na twarz Jedynaka Twego, * Na mękę i śmierć okrutną, i zasługi Jego: * Jak mię wielce umiłował, * Gdy tak srodze pokutował * Za mnie grzesznego.

Wyznaję się, winowajcą, że Cię Jezu miły * Wielorakie grzechy moje tak ciężko zraniły. * Skrusz-że twarde serce moje, * Aby szczerze winy swoje * Opłakiwało.

Byłeś Jezu biczowany i koronowany, * Teraz wolnie na śmierć krzyża niewinnie skazany: * Tyś bez winy był cierpliwy, * Niech-że grzesznik ja złośliwy, * Com winien, cierpię.

Bierzesz Jezu ciężar krzyża na Twoje ramiona; * Aby nędzna dusza moja nie była zgubiona. * Gdy mi przydasz przeciwności, * Przydaj oraz cierpliwości * W boleściach moich.

Ach! nie tak to ciężar krzyża sprawił że słabniejesz; * Jako bardziej grzechy moje, że Jezu tak mdlejesz. * Przez Twe ciężkie upadanie * Dodaj łaski na powstanie * Z upadków moich.

Matka Tobie zachodząca wielką boleść miała, * Gdy Cię Jezu zranionego na śmierć iść widziała. *

Ach! mnie w śmierci mej godzinę * Przybądź z Matką, niech nie zginę * Grzesznik mizerny.

Byś nie uszedł krzyża, Jezu, boi się łotrowstwo, * Przymusza Ci do pomocy Szymona żydowstwo. * Ja krzyż mego utrapienia * Dobrowolnie dla zbawienia * Chcę nieść za Tobą.

Skrwawioną Ci Weronika twarz Twoję ociera; * Za to tę twarz wyrażoną na chuście odbiera. * Wyraź ją też w sercu moim, * Niech Cię zawsze widzę w Twoim * Przykładzie cnoty.

Kopią, biją, popychają, odetchnąć nie dają, * Aż Cię, Jezu, już raz drugi z krzyżem powalają, * Proszę, bądź mi wspomożeniem, * Bym Cię grzechu powtórzeniem * Już nie obraził.

Płakać każesz Jezu miły za swe własne złości, * Gdyż przyczyną były Twojej wszelkiej zelżywości; * Daj żebym się sam nad sobą, * Oraz i nad Twą osobą * Mógł dość napłakać.

Już po trzeci raz tu leżysz krzyżem przywalony * O najwyższy Majestacie! czemuś tak zelżony? * Abym ja też gardził sobą, * Był jednego serca z Tobą, * Także pokornym.

Ach! z jak wielką okrutnością Ciebie obnażają; * Przywrzałą do ciała suknię gwałtem Ci zdzierają. * O mój Jezu! niech bogatą * Będę łaski Twojej szatą * Przyozdobiony.

Już Cię na krzyż tak gwałtownie katowie rzucają * I okrutnie ciało Twoje święte rozciągają; * Ręce, nogi przebijają, * Wszystkie siły odbierają * Ach! miły Jezu.

Nie słychanać to jest miłość, podjąć śmierć za kogo, * Wydać duszę swoję własną i płacić tak drogo. * Sameś to wykonał, Panie! * Przez to wierne ukochanie * Mnie mizernego.

Niech mi już trwa żywo w myśli, jak wielki grzech złości! * Niech mam przykład na pamięci,

wielkiej Twej miłości; * Abym zawsze według niego * Bliźniego też kochał mego * Choć złośliwego.

Nigdy nie był smutek większy, jako gdy piastuje * Ciało Twoje Matka miła, ręce załamuje; * Gdy dla złości ludu Swego * Widzi Cię tak zranionego * Syna własnego.

Już Cię, Jezu, w grób włożyli, gdzież się ja podzieję? * W ranach Twoich przenajświętszych położę nadzieję. * Choćby na mnie i powstały * Ciała świata, czarta strzały * W obronie będę.

Teraz Ci mój dobry Jezu! pokornie dziękuję, * Moje słabe nabożeństwo Tobie ofiaruję. * Za ten wielki znak miłości, * Żeś cierpiał tyle gorzkości, * Męki i śmierci.

Zmiłuj się nademną, Jezu, przepuść niewdzięcznemu; * Bądź miłościw duszy mojej, daj łaskę grzesznemu: * Bym nie czynił więcej złości, * Ale dotrwał w tej miłości * Do samej śmierci.

Mel.: „O duszo wszelka nabożna."

227. O Twej męce daj nam śpiewać * Sercem nad nią ubolewać, * Baranku Boży jedyny, * Któryś zgładził nasze winy.

Wbijże Jezu Twe boleści * Do serc naszych ku miłości * Ciebie, coś w tej krzyża drodze, * Cierpiał dla nas grzesznych srodze.

Smutny wyrok jest wydany * Na Ciebie, Panie nad pany: * Że okrutną śmierci karą * Masz się dla nas stać ofiarą.

Ach! jak ciężkie, Jezu, brzemię * Przyjmujesz za ludzkie plemię; * Dźwigasz w serdecznej miłości * Niosąc nasze nieprawości.

Zesłabiony padasz Panie, * Któryś słowem: „Niech się stanie," * Wszystko wywiódł z nikczemności * Mocą Twojej wszechmocności.

W pośród wzgardy, zelżywości * Matka w niezmiernej żałości, * Spieszy k'Tobie zranionemu * Synaczkowi kochanemu.

Któżby nie chciał znosić krzyża, * Gdy się Szymon k'Tobie zbliża * Do ulżenia krzyża Twego, * Widząc Cię tak zemdlonego.

Obraz, Jezu, Twój w pamięci * Niech się nam na zawsze święci, * W sercu naszym wyrażony, * Zachowaj nienaruszony.

Uważajże duszo moja, * Jak Jezus nic ma pokoja; * Jak jest strasznie zekrwawiony * I na ziemię powalony.

Mową, Jezu, Twą przyjemną * Rzekłeś: nie płaczcie nademną, * Lecz nad sobą i synami * Płaczcie matki nad grzechami.

Któż Twe męki pojąć może, * Któreś cierpiał, Jezu, Boże! * Gdyś często sobą nic władał * I na ziemię ciężko padał.

Nad niebami Ty panujesz * I cały świat opatrujesz, * Tak ubogi obnażony * Byłeś wzgardą nakarmiony.

Ściskamy Twe ręce, nogi, * Któreś Sobie Jezu drogi * Dał na krzyżu tak sromotnym, * Przybić sercem zbyt ochotnym.

Krwawy, zbladły, wyniszczony * Na krzyż w mękach zawieszony, * Między łotrami umierasz, * Żywot wieczny nam otwierasz.

Ciało martwe więc całujmy, * Z Matką płacząc Go żałujmy. * Dzięki dając za te rany, * Które cierpiał Pan kochany.

Jezu! w grobie położony, * Złością naszą zamorzony, * Obacz żal nasz nad grzechami, * Boże! zmiłuj się nad nami.

Przyjmij od nas Jezu miły * Drogę krzyża, udziel siły. * Do zwycięztwa wszelkiej złości * Żyć tu z Tobą i w wieczności.

Maryo, Matko boleści! * Przez Twe smutki i żałości * Proś za nami Syna Twego, * Wyjednaj nam łaskę Jego.

---

228. Rozpłyńcie się me źrenice, * Toczcie smutnych łez krynice! * Za Jezusem w krzyża drodze, * Że tak dla nas cierpi srodze.

Przez Twe, Jezu, umęczenie, * Daj nam z grzechów nawrócenie, * Przez Twoję śmierć gorzką, krwawą, * Daj nam żal i skruchę prawą. * Jezu nasz! Usłysz nas! * Zmiłuj się nad nami.

Byłeś Jezu biczowany, * Cierniem ukoronowany, * Zbity, plwany i zelżony, * Na śmierć krzyża osądzony. * Jezu nasz itd.

W przenajświętszym Twoim ciele * Ucierpiałeś ran tak wiele; * Od stóp aż do wierzchu głowy, * Żaden członek nie był zdrowy. * Jezu nasz itd.

Któż Ci, Jezu nasz kochany * Zadać mógł tak srogie rany? * My! my! ach my to grzesznicy! * Zatwardziali bezbożnicy. * Jezu nasz itd.

Więcej bólu Ci przydają, * Co o mękę Twą niedbają. * To na krzyżu Twe staranie * Gorzkie było narzekanie. * Jezu nasz itd.

Jezu Ty, wiesz, jak ich wiele * Śmiercią Twoją gardzą śmiele; * Jako męki Twej zasługi * Znieważają jeden drugi. * Jezu nasz itd.

Chociażeś Ty, kiedyś umarł, * Niebo wszystkim ludziom otwarł, * Przecię grzeszni niezliczeni * Idą w piekło potępieni. * Jezu nasz itd.

Żeś za nasze umarł złości * Mamy umrzeć nieprawości, * Lecz choć mamy cnót przykłady, * W Twe nie chcemy wstąpić ślady. * Jezu nasz itd.

O Jezu nasz! jakież dzięki * Masz za Twoję śmierć i męki: * Gdy my Cię nie miłujemy, * Lecz na nowo krzyżujemy. * Jezu nasz itd.

Nienawiść Cię policzkuje, * Nierząd Ciało Twe biczuje, * Gniew nasz, pomsta Cię niezmiernie * Rani jako ostre ciernie. * Jezu nasz itd.

Żółć z octem Ci ten gotuje, * Co zbytecznie rozkoszuje. * Krzyżuje Cię bez litości, * Kto grzechowe czyni złości. * Jezu nasz itd.

Ach! toć serce Twe przenika, * Gdyś Ty cierpiał za grzesznika, * A on tak to waży lekce * Krew nogami Twoję depce. * Jezu nasz itd.

Wisisz dla nas tak zraniony, * Gotów przyjąć rozciągniony, * Z głowy, z rąk, nóg krwi strumienie * Płyną dla nas na zbawienie. * Jezu nasz itd.

O miłości pełny Panie, * Tyś na Boga przebłaganie * Chciał być dla nas tak zmęczony, * Któż nie będzie już skruszony. * Jezu nasz itd.

Do Ciebie już chcemy spieszyć, * Ciebie kochać a nie grzeszyć, * Nad grzechami łzy wylewać, * Cnotliwie żyć, Ciebie wzywać. * Jezu nasz itd.

O Jezu mój! jakoś dości * Cierpiał dla mnie z Twej miłości, * Gdyś krwi, ciała, życia Twego, * Nie szczędził dla mnie grzesznego. * Jezu nasz itd.

---

229. Płaczmyż wszyscy wespół smutnie * Zebrani kochankowie! * Jezusa nam zbyt okrutnie * Ranią, męczą katowie. * Jesteś Jezu wzgardzony, * Zeplwan, wyśmian, zelżony. * Coś uczynił? Coś zawinił? * Ach Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

U słupa Cię powrozami * Przypiętego biczują, * Biczmi, łańcuchmi, miotłami * Okrutnie Cię katują, * Ubitego pojmują, * Cierniem Cię koronują. * Coś uczynił itd.

Pilat łotra Barabasza * Żydom puszcza wolnego, * Ciebie zaś pociecho nasza * Jak łotra

bezbożnego * Śmierci krzyża winuje, * I umrzeć dekretuje. * Coś uczynił itd.

Na ramiona Twoje święte * Krzyż okrutny wkładają, * Drzewo srogie nieobcięte * Na Ciebie wewalają. * Z miłością je przyjmujesz, w drogę z nim postępujesz. * Coś uczynił itd.

Kopią, biją, popychają, * Odetchnąć Ci nie dają, * Byś pospieszał nalegają, * Gwałtem Cię przymuszają. * Aż Twe siły postradasz, * I na ziemię upadasz. * Coś uczynił itd.

Matka Twoja idąc smutnie, * Gdy się z Tobą spotyka; * Zranionego tak okrutnie widząc, * Srodze narzeka, * Od żałości omdlewa, * Płacząca wywoływa: * Coś uczynił itd.

Że Ci Jezu sił i mocy * Do dźwigania ubywa, * Cyreneusz do pomocy * Gwałtem przymuszon bywa, * Aby kaci zuchwali, * Zbójstwo swe wykonali. * Coś uczynił itd.

Widząc także Weronika * Twarz Twoję tak zranioną, * Smutek serce jej przenika, * Ociera zekrwawioną, * Przerażona żałością, * Nad taką okrutnością. * Coś uczynił itd.

Z miasta Cię już wyrzucają * Niewdzięcznicy dobrego, * Z okrucieństwem wypychają, * Że nie masz podobnego, * Sromotnie znieważają, * Na ziemię powalają. * Coś uczynił itd.

Gdy niewiasty cieszysz Twemi * Zbawiennemi słowami, * Każesz płakać nad swojemi * I swych synów grzechami. * One Ciebie żałują, * Płaczące lamentują. * Coś uczynił itd.

Już na górę wstępujący * Z wszystkich sił wyniszczony, * Z krzyżem Twym się pasujący * Do cała zesłabiony, * Gdy już Sobą nic władasz, * Jeszcze na twarz upadasz. * Coś uczynił itd.

Tam na górze szaty Twoje * Gwałtownie Ci zdzierają; * Ocet z żółcią gorzki równie * Do

napoju dawają; * Same drecza wnetrzności, * O! straszna okrutności! * Coś uczynił itd.

O jak ciężko uderzają, * Ciebie na krzyż rzucając, * Do niego Cię przybijają, * Miłosierdzia nie mając,* Dziurawią ręce, nogi,* O Jezusie nasz drogi. * Coś uczynił itd.

Na krzyżu tym podniesiony * Ojcu Ducha zleciwszy, * Aż do śmierci zamęczony, * Głowę świętą skłoniwszy; * Oczy Twoje zawierasz, * Na ostatku umierasz. * Coś uczynił itd.

O! jak wielki żal Maryi, * Gdy Twe Ciało piastuje, * Tam na górze Kalwaryi, * Ręce Swe załamuje; * Łzami Swemi oblewa, * Nad Twą śmiercią omdlewa. * Coś uczynił itd.

Ciało Twoje ubóztwione * Uczniowie w grób składają, * W prześcieradło uwinione * Nabożnie pogrzebają; * Uważając w żałości, * Coś wycierpiał z miłości. * Coś ucierpiał? Coś uczynił? * Tyś Baranku niewinny, * Cierpiał za nasze winy.

Za Twe Jezu gorzkie męki, * Żeś tu umarł z miłości, * Oddajemyć wieczne dzięki, * Przyrzekamy z wdzięczności * Zawsze żyć w niewinności, * Rozmyślać w pobożności: * Coś uczynił? Coś zawinił? * Żeś Baranku niewinny, * Cierpiał za nasze winy.

---

230. O Aniołowie, pokój kochający,* Zstępujcie z nieba, wraz z ludźmi płaczący, * Bo tego po nas Bóg, zmęczony srodze,* Chce w krwawej drodze.

Bozka dobroci, uderz w serce moje * Łaską skuteczną, by obfite zdroje * Łez wytrysnęły, nad panem cierpiącym, * Krzyż dźwigającym.

Niech te strumienie, które grzech głęboko * Zamulił w sercu, spławią nasze oko, * Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze * W krzyżowej drodze.

Kruszcie się skały, pękajcie krzemienie * Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie, * Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości, * Dla nas z miłości.

Melodya: „O duszo wszelka nabożna."

231. Płacz duszo okiem płaczliwem, * Jak wychodzi Jezus z krzyżem * Na śmierć dla zbawienia twego, * Jak cierpi od ludu złego.

Idąc za nim krzyża drogą, * Żałuj za twą winę srogą: * Proś Jezusa, proś serdecznie, * By był z tobą tu i wiecznie.

O duszo! z twej całej siły * Uważaj jak Jezus miły, * Zbawiciel twój pożądany * Niewinnie na śmierć wydany.

A ty pragniesz za urazę * Oddać kłopot i obrazę, * Patrząc na Zbawiciela * Mile znoś nieprzyjaciela.

Szemrzesz człecze niecierpliwie, * Że cię gniecie krzyż straszliwie; * Wspomnij, żeś od Boskiej ręki * Zasłużył na większe męki.

Nie chcesz krzyża znieść przykrego * Spojrzyj na Jezusa twego, * Uważ w serca pobożności, * Co On cierpiał dla twej złości.

Co ci świata uczciwości, * Co i ludzkie przychylności? * Cóż to pożytkować będzie, * Gdy od ciebie Jezus wyjdzie.

Jest ci Jezus przy twej stronie * Pewny jesteś w tej obronie: * Światem, czartem tu bezpiecznie * Gardzon, uczczon będziesz wiecznie.

Prowadzon świętą mądrością * Świata pogardzisz marnością; * Jezus! Jezus z Matką swoją * Niech pociechą będą twoją.

U Jezusa i tej Matki * Wszelkich pociech i dostatki; * Wierz, iż zawsze się oszukasz, * Kiedy innych pociech szukasz.

Płaczesz w twej dolegliwości * A to znać z niecierpliwości. * Uznaj wolą Boga twego, * Znać cię karze ręka Jego.

Karze, cina, wieczór z rana * Lecz nie ręka to tyrana * Ojciec z nieba to strofuje * Na twe dobro upatruje.

Nie przyczepiaj oka twego * W to, co widzisz tu grzesznego: * Bo stworzone te piękności * Mieszkają serca wnętrzności.

Spojrzyj na Jezusa twego, * Jaka miła jest twarz Jego, * Którą miłość ozdobiła, * Gdy ją krwią tak ufarbiła.

Obrazem Jezusa twego * Dusza bliźniego każdego: * Jak więc z bliźnim twoim mienisz * Jezusowi wiedz, że czynisz.

W każdej bliźniego osobie * Jest przytomny Jezus tobie; * Żadnego więc nie zasmucaj, * Ani gardząc nie zarzucaj.

Wzrusz się duszo do żałości * Dla twych wielkich nieprawości; * Płacz rzewliwie, płacz serdecznie, * Jeźli nie chcesz zginąć wiecznie.

Grzech jest źródłem wszego złego * I też krzyża doczesnego: * On przyczyną jest krzyżowej * Gorzkiej śmierci Jezusowej.

Chceszli pełen niezdolności * Być u Boga w uczciwości, * Bądźże serca pokornego * Nie wynoś się nad żadnego.

Kto Jezusa zbyt cichego * Naśladuje w cnocie Jego, * Tego mocno Bóg podpiera, * Łaskę Jego ten odbiera.

Kto tu żyje w niewinności, * Nie może być bez przykrości. * Świat ten płaczu jest padołem * Jakże możesz być wesołem.

Cóż twej duszy ztąd przybywa, * Gdy w rozkoszach ciało pływa; * Gdy po tem rozwcselcniu * Trzeba wiecznie być w płomieniu.

Jezus przy swej gorzkiej męce * Dał przebić bok, nogi, ręce * Z miłości wielkiej dla ciebie * Żebyś był z nim wiecznie w niebie.

Kto miłość i mękę Jego * Zachowa do serca swego, * Ten uznaje za marności * Wszystkie świata wesołości.

Cóż się ty za to spodziewasz * Gdy zazdrościsz lub się gniewasz? * Kiedy Jezus Pan z miłości * Odpuszcza katom ich złości.

Krzywd i uraz odpuszczenie * Jest złych ludzi zwyciężenie. * Złośnikom ty odpuść swoim, * Jak Bóg chce być Ojcem twoim.

Wstając z grzechów twych barłogu * Ufaj najwięcej po Bogu * W Maryi Matce kochanej * Od Jezusa tobie danej.

Kto tej Matce cześć wyznaje * W Jej opiekę się oddaje: * Tem go ona bardziej broni * I jak dziecię Swe ochroni.

Coć pomogą twe klejnoty: * Złoto, perły, a bez cnoty? * Gdyć przyjdzie za nieprawości * Goreć w nieszczęsnej wieczności.

Chceszli zaś w szczęściu opływać * Bogatym w niebie przebywać; * U Jezusa tylko twego * Szukaj bogactwa wiecznego.

Już ci Jezu mój dziękuję * Cześć i chwałę ofiaruję * Za wszelkie męki gorzkości * Któreś cierpiał z mej miłości.

Miłować samego siebie * Niechcę, Jezu, tylko Ciebie, * Serce me niech będzie Twoje, * Niech będzie jednem oboje.

Pieśń na podwyższenie św. Krzyża.

Melodya: „Krzyżu Chrystusów."

232. Pójdźmyż z ochotą, wychwalajmy Pana, * Który Swą męką starł śmierć i szatana, * A nas uwolnił od grzechu pierwszego, * Adamowego.

Uleczył rany i żywot przywrócił, * Którym był Adam świat cały zasmucił, * Na drzewie krzyża, o wielka wdzięczności, * Boskiej miłości.

O drzewo krzyża drogą Krwią polane, * Haniebne niegdyś, dzisiaj ukochane, * Z jakże godnego pnia jesteś ucięte, * O drzewo święte!

Twój owoc światu zbawienie odkrywa, * Gdy Ciało Zbawcy na tobie spoczywa; * Owoc początkiem naszego zginienia * I naprawienia.

Pierwsi rodzice przez owoc wygnani * Z raju zostali, my uratowani * Owocem twoim, o drzewo czci godne, * Komuż podobne.

Dla złości ludu byłoś uwięzione, * I w państwie perskiem z sromotą stawione; * Przez lat czternaście cierpiałeś zelżenie, * I znieważenie.

Gdy w końcu tych lat lud modły i pienie, * Błagając Stwórcy zanosił usilnie; * O przywrócenie drzewa krzyżowego, * Przenajdroższego.

Tyś, Stwórco, Boże! wysłuchał wołanie, * I Tyś pozwolił Persów zwojowanie * Sławnemu z zwycięztw Rzymu cesarzowi, * Herakliuszowi.

Natenczas drzewo krzyża odzyskanie, * Które nam było przez Persów zabrane, * Cesarz przywrócił, przyniósłszy na sobie, * Cześć dając Tobie.

Czcijmyż więc wierni krzyża podwyższenie, * Bo w tym to znaku jest nasze zbawienie, * Ten znak otworzył nam do raju wrota, * I do żywota.

O Jezu Chryste! przez znak krzyża Twego, * Użycz niegodnym dobra wszelakiego, * Byśmy tu żyjąc wychwalali Ciebie, * A potem w niebie.

℣. Przez podwyższenie krzyża Twego, Panie!
℟. Pokaż nad nami Twoje zmiłowanie.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas w dniu dzisiejszym dorocznąuroczystością podwyższenia świętego Krzyża uweselasz, spraw to, prosimy, abyśmy, którzy na ziemi tajemnicę Syna Twego poznali, na łaskę odkupienia Jego w niebie zasłużyć zdołali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśni do Matki Bozkiej Bolesnej.

Melodya: „O Panno, Tyś nas."

233. Kto jest sługą Matki świętej, * Niechaj dziś łzy leje, * Okrutnym żalem przejętej, * Niechaj truchleje; * Widząc czystą Matkę Bożą, * Jak się nad nią żale srożą, * Jak ciężko mdleje.

Z sercem się swem pasowała, * Pełna gorzkości, * Kiedy się z Synem żegnała, * W ciężkiej żałości, * Żyła wtenczas umierając, * Umrzeć sposobu nie mając, * Zostając w mdłości.

Wola Boska rozkazuje, * Serce martwieje, * Natura ludzka kontruje, * Żalu dodaje; * Miłość z placu ustępuje, * Syna na męki daruje, * Panna truchleje.

Panna klęka na kolana, * O wielka cnota! * Żegna Syna oraz Pana * Śmierci, żywota; * Prosi żeby śmierci była * Uczestniczką Matka miła, * Syna swojego.

Tu by widzieć serca obie * Aż do pełności, * Jednej smutku danej próbie * Dosyć miłości, * Oczy we łzach zatopione, * Twarze żalem napełnione, * O ludzkie złości.

Gwałt naturze uczyniwszy * Matka w pół żywa, * Z rozstania się zasmuciwszy, * Smutku

przybywa; * Co się z Synem Jej dziać miało * Serce prognostykowało, * Ach, zła nowina!

Wkrótce słyszy te nowiny, * Kraje się serce, * iż Jezus, Jej syn jedyny, * W żydowskie ręce * Przez Judasza jest wydany, * W Ogrójcu Ciężko związany, * Krew leje w męce.

Do ciemnicy gdy wtrącony * Król wiecznej chwały, * O jak tam jest zurągany, * Smutek nie mały; * Zbity ciężko i zeplwany, * Za gorszego niż łotr zwany * Synaczek miły.

Widzi, gdy Go już biczują, * Rzewnie płakała, * Cierniem głowę koronują, * Jak wtenczas żyła; * Gdy na to z żalem patrzała, * Woli Boskiej serce dała, * Nią się trzeźwiła.

W tem go z krzyżem popychają * I urągają, * Na górę Go wprowadzają * I tam krzyżują; * Każde młotem uderzenie * Czyni Pannie serca drżenie; * Z świata rugują.

Wisiał na krzyżu rozpięty, * Nic zapomina, * Ciężkościami bolów zdjęty, * Pomoc dodana * Matce swojej ukochanej, * Już od wszystkich opuszczonej, * Jan jej za Syna.

Bolesna Matce zamiana * Do płaczu zdatna, * Za Boga mieć Synem Jana, * O jako smutna, * Gdy Longin serce przebija * Synowskie, Matki nie mija * Rana okrutna.

Podczas zmroku z krzyża zdjęte, * Wszystka zbolała, * Bierze Matka Ciało święte, * Lepiej poznała, * Swojemi je łzami zlała. * Niemi Boską Krew zmywała, * Żałość nie mała.

O Matko pełna żałości! * Weź, nas do siebie, * Użyj nad nami litości, * Prosimy Ciebie; * Uproś zdrowie w szczęściu bojne, * Daj nam sumienie spokojne, * Aż będziem w niebie.

Mel.: „Krzyżu święty, nadewszystko.“

234. Witaj, Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona, * Gdy Symeon sprawiedliwy * Przepowiedział miecz straszliwy. * O Marya, o Marya, * Jak wielka Twa żałość była?

Miecz ten wbił Ci się do serca, * Gdy ów okrutny morderca * Zabić chciał Synaczka Twego,* Lecz Bóg nie dopuścił tego. * O Marya itd.

Do Egiptu uchodzenie * Sprawiło Ci zasmucenie, * Bo wśród pustyń, gór i lasów * Nie miałaś żadnych wywczasów. * O Marya itd.

Wielka znowu żałość była, * Gdyś Syna Swego straciła * W jerozolimskim kościele, * Wylałaś tam łez tak wiele. * O Marya itd.

Jeszcześ większą boleść miała, * Gdyś ze Synem się żegnała, * Kiedy szedł na mękę srogą,* I miał przelać Krew Swą drogą. * O Marya itd.

Jakżeś w boleściach omdlała, * Wtenczas, gdyś się dowiedziała, * Że już Syn Twój jest pojmany, * Od Judasza zaprzedany. * O Marya itd.

Jak złoczyńcę związanego, * Już prowadzą do sędziego, * Przed Annaszem Go stawiają * I o zbrodnie obwiniają. * O Marya itd.

Tu Mu służalec zuchwały * Wyciął policzek niemały, * Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się panu swemu. * O Marya itd.

Od bezbożnego Annasza * Prowadzą Go do Kaifasza; * Fałszywe świadki zwołali, * Różne winy przedstawiali. * O Marya itd.

O jak tu zelżyli Pana * Przez całą noc aż do rana! * Już był na śmierć osądzony, * W ciemną piwnicę wtrącony. * O Marya itd.

Przed Piłatem Go stawili * I na nowo oskarżyli, * Iże wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać nakazuje. * O Marya itd.

Piłat w Nim nie znalazł winy, * Ani też

śmierci przyczyny, * Do Heroda okrutnego * Odsyła Pana naszego. * O Marya itd.

Tam się z Niego naśmiewali, * W białą szatę Go odziali; * Do Piłata z Nim wracają, * Aby Go skazał wołają. * O Marya itd.

Piłat nie chce czynić tego, * Na śmierć skazać niewinnego, * Ale kazał Go biczować, * By żydów ukontentować. * O Marya itd.

U pręgierza kamiennego * Biczują Pana miłego; * W rękę trzcinę Jemu dali, * Z szyderstwem przed Nim klękali. * O Marya itd.

Inni koronę cierniową * Wtłoczyli na Jego głowę, * Zewsząd Krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje. * O Marya itd.

Jeszcze z tego nie kontenci, * Wołają Żydzi zawzięci: * Ukrzyżuj nam łotra tego, * Nie chcemy Go mieć żywego. * O Marya itd.

Piłat chce im Barabasza, * Na śmierć skazać za Jezusa; * Lecz oni na to nie dbają, * Stracić nam Jezusa, wołają, * O Marya itd.

Już nie wiedząc sobie rady * I bojąc się jakiej zdrady, * Skazał Piłat niewinnego, * Na śmierć Jezusa miłego. * O Marya itd.

Zaraz Żydzi Go porwali, * Okrutnie z Nim naigrawali; * Na ramiona krzyż włożyli * I na Golgotę pędzili. * O Marya itd.

Jezus pod ciężarem krzyża, * Do samej się ziemi zniża, * Upada pod nim i mdleje, * Krew święta zewsząd się leje. * O Marya itd.

Cyreneusz przymuszony, * Podźwiga krzyż Krwią zbroczony; * Ledwo trochę Mu ulżyli, * Znów na Pana krzyż włożyli. * O Marya itd.

Szarpią Go i popychają, * Bo kamienne serca mają: * Żydzi w swej zapalczywości * Nie znają żadnej litości. * O Marya itd.

Tylko Weronika święta, * Litością i żalem

zdjęta, * Do Jezusa się zbliżyła, * Chustką Mu twarz ocierała. * O Marya itd.

Na tej chustce wyraziła * Twarz się, jaka wtenczas była, * Poraniona, zekrwawiona, * I okropnie zeszpecona. * O Marya itd.

Ach, jak wielką boleść miała * Marya, kiedy widziała * Pod krzyżem Synaczka Swego,* Całego Krwią zbroczonego, * O Marya itd.

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały; * Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na się i na syny. * O Marya itd.

Już Pan ledwo Sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada; * Lecz odpocząć Mu nie dali, * Na Golgotę popychali. * O Marya itd.

Tu Go z szaty obnażają, * Skórę wraz z szatą zdzierają; * Gorzki napój zgotowali * I tym w mdłości Go wskrzeszali. * O Marya itd.

Katowie Go pochwycili * I na krzyż Go porzucili, * Ręce, nogi wyciągają * I do krzyża przybijają. * O Marya itd.

Z krzyżem do góry dźwigają, * Rany tak się rozdzierają, * Iż się krew potokiem leje, * Marya wszystka truchleje. * O Marya itd.

Żydzi z Pana urągają, * O suknię losy miotają, * A On modli się: o Panie! * Odpuść im to urąganie. * O Marya itd.

Marya pod krzyżem stała, * Z płaczem na Syna patrzała, * On Ją w opiekę Janowi * Oddaje, * Swemu uczniowi. * O Marya itd.

A gdy się już wykonało * Wszystko to, co się stać miało * Oddał Jezus Ducha Swego * W ręce Ojca niebieskiego. * O Marya itd.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała natura truchleje, * Słońce gaśnie w sam dzień biały, * Ziemia drży, pękają skały. * O Marya itd.

Józef z Nikodemem śmiało * Proszą Piłata

o Ciało, * Które gdy z krzyża spuścili, * Na łonie Matki złożyli. * O Marya itd.

Ach, największą boleść miała * Marya, gdy piastowała * Ciało Synaczka Swojego, * Niewinnie zamęczonego, * O Marya itd.

Przyjaciele Ciało wzięli, * W prześcieradło uwinęli, * Balzamem je namazali, * W nowym grobie pochowali. * O Marya itd.

Grób kamieniem przywalili * I tak pogrzeb zakończyli, * Wszyscy nad grobem płakali, * Bo Jezusa miłowali. * O Marya itd.

Przez Twe smutki i żałości, * O Matko pełna miłości! * Proś za nami Syna Swego, * Zjednaj nam łaskę u Niego. * O Marya itd.

℣. Matko najboleśniejsza, wstaw się dziś za nami!
℟. Do Boga, Syna Twego, za Twymi sługami.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! w którego męce, według proroctwa Symeonowego, najsłodszą duszę chwalebnej Dziewicy-Matki Maryi miecz boleści przeniknął, daj nam łaskawie, ażebyśmy, którzy boleści Najświętszej Panny ze czcią rozpamiętywamy, za przyczyną wszystkich Świętych, wiernych krzyżowi Twojemu, szczęśliwy męki Twojej skutek osięgnąć zdołali. * Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

Pieśni na Niedzielę Kwietnią.

Melodya: „Witaj Królowa nieba."

235. Niechaj będzie cześć, chwała, Zbawicielu! Tobie, * Którąś dziś z ust niewinnych dziatek wzbudził sobie.

Tyś jest Król Izraelski z Dawida zrodzony, * Coś przyszedł w Imię Pańskie, bądź błogosławiony.

Ciebie wysławia niebo i wszystko stworzenie, * Tobie człowiek śmiertelny swoje nuci pienie.

Tobie dziś lud żydowski słał drogę palmami, * My też przed Tobą niesiem swe modły z pieśniami.

Wdzięcznieś ich przyjął chęci, przyjm, Panie! i nasze, * Wszak przed Tobą co dobre, to przyjemne zawsze.

Oni cześć dali Tobie, na śmierć idącemu, * My Tobie dziś śpiewamy w niebie siedzącemu.

Pełna jest cała ziemia Twojej chwały wszędzie, * Niechaj błogosławione Imię Twoje będzie.

Tobie chwała na niebie, na ziemi Hosanna, * Błogosławiony, który przyszedł w Imię Pana.

PASYA.

236. Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, Podług Ewangelii świętego Mateusza!

Ewangelista: W on czas mówił Jezus uczniom Swoim:

Jezus: Wiedzcie, że po dwóch dniach Wielkanoc będzie, a Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany.

Ewan.: Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i starsi z ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifaszem; i naradzili się, aby Jezusa zdradą pojmali i zabili. Lecz mówili:

Chór: Nie w dzień święty, aby znac nie stał się rozruch między ludem.

Ewan.: A gdy Jezus był w Betanii w domu Szymona trędowatego, przystąpiła do Niego niewiasta, mająca słojek alabastrowy olejku drogiego, i wylała na głowę Jego gdy u stołu siedział. A widząc uczniowie zagniewali się mówiąc:

Chór: Na cóż ta utrata? albowiem można to drogo sprzedać i rozdać ubogim.

Ewan.: A widząc Jezus rzekł im:

Jezus: Czemu się przykrzycie tej niewieście, bo dobry uczynek ademną uczyniła, albowiem ubogich zawsze macie z sobą, ale Mnie nie zawsze macie. Bo ta wylała ten olejek na Moje ciało; uczyniła na pogrzeb Mój. Zaprawdę powiadam wam: gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie i co ta uczyniła, — będzie przepowiadano na jej pamiątkę.

Ewan.: Tedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryotem, do przedniejszych kapłanów i rzekł im.

Judasz: Co mi chcecie dać, a ja wam Go wydam.

Ewan.: A oni naznaczyli mu 30 srebrników; i od onad pogody, aby Go wydał, — w pierwszy tedy dzień przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa mówiąc:

Chór: Gdzie chcesz, abyśmy zgotowali jeść baranka:

Ewan.: A Jezus rzekł:

Jezus: Idźcie do miasta niektórego, a rzeknijcie mu: Mistrzu mój, czas mój blisko jest, u Ciebie uczynim Paschę z uczniami Mymi.

Ewan.: I czynili uczniowie jak im rozkazał Jezus i zgotowali Baranka, a gdy był wieczór usiadł z dwunastu uczniów Swoich, a gdy oni jedli, rzekł:

Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was Mnie wyda.

Ewan.: I zasmuciwszy się bardzo,poczęli każdy mówić:

Chór: Czyli ja jest Panie?

Ewan.: A On odpowiadając rzekł:

Jezus: Który macza zemną rękę w misie ten Mnie wyda. Syn ci człowieczy idzie, jako napisano o Nim; ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydan; dobrze mu było, aby się był nie rodził on człowiek.

Ewan.: A odpowiadając Judasz, który Go wydał, rzekł:

Judasz: Czyli ja jest Mistrzu?

Ewan.: Rzekł mu Jezus:

Jezus: Tyś powiedział.

Ewan.: A wziąwszy kielich dzięki czynił dawał uczniom Swoim, mówiąc:

Jezus: Weźmijcie i jedzcie, to jest Ciało Moje.

Ewan.: A wziąwszy kielich dzięki czynił mówiąc:

Jezus: Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest Krew Moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów, a powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w Królestwie Ojca Mego.

Ewan.: I hymn odprawiwszy wyszli na górę oliwną, tedy im rzekł Jezus:

Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie tej nocy, albowiem jest napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody jego, lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

Ewan.: A odpowiadając Piotr rzekł Jemu:

Piotr: Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie. ja nigdy się zgorszę.

Ewan.: Rzekł mu Jezus:

Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

Ewan.: Rzekł mu Piotr:

Piotr: Choćby mi też z Tobą przyszło umrzeć nie zaprę się Ciebie.

Ewan.: Także i wszyscy uczniowie mówili.— Tedy przyszedł Jezus z nimi do wioski, którą zowią Getsemani i rzekł uczniom Swoim:

Jezus: Siedźcie tu, aż pójdę owdzie i będę się modlił.

Ewan.: A wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych — począł się smucić i tęsknić Sobie, tedy im rzekł:

Jezus: Smutna jest dusza Moja aż do śmierci, czekajcie tu a czuwajcie ze Mną.

Ewan.: A postąpiwszy trochę padł na oblicze Swoje modląc się i mówiąc:

Jezus: Ojcze mój! jeżeli można niechaj odejdzie odemnie ten kielich, — wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty.

Ewan.: I przyszedł do uczniów swoich i znalazł ich śpiących i rzekł Piotrowi:

Jezus: Więc nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? — Czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę, duch ci wprawdzie jest ochotny ale ciało mdłe.

Ewan.: Znowu powtóre odszedł i modlił się mówiąc:

Jezus: Ojcze mój! jeżeli nie może ten kielich odejść, jeno abym go pił, niech się dzieje wola Twoja.

Ewan.: I przyszedł powtóre i znalazł ich śpiących, albowiem były oczy ich obciążone, — zostawiwszy ich znowu odszedł i trzeci raz się modlił, tęż mowę mówiąc. — Tedy przyszedł do uczniów Swoich i rzekł im.

Jezus: Śpijcie już i odpoczywajcie, oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników. — Wstańcie, pójdźmy oto się przybliżył, który mnie wyda.

Ewan.: A gdy On jeszcze mówił, oto Judasz jeden z dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczami i kijmi posłani od przedniejszych kapłanów i starszych ludu, który Go wydał, dał im znak mówiąc:

Judasz: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest, imajcie Go.

Ewan.: I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa rzekł:

Judasz: Bądź pozdrowion Rabbi.

Ewan.: I pocałował Go. — A Jezus rzekł mu:

Jezus: Przyjacielu, na coś przyszedł.

Ewan.: Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa i pojmali Go, — a oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego i uderzył sługę najwyższego kapłana, uciął mu ucho jego; tedy mu rzekł Jezus:

Jezus: Obróć kord swój na miejsce jego, albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą. Czyli mniemasz, abym nie mógł prosić Ojca mego, a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców aniołów, — lecz jakóż się wypełnią pisma prorockie, iż się tak musi stać.

Ewan.: Onej godziny mówił Jezus rzeszy:

Jezus.: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijmi pojmając Mnie. — I siedziałem na każdy dzień u was w kościele a nie pojmaliście Mnie, ale to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma prorockie.

Ewan.: Tedy uczniowie wszyscy opuściwszy Go pouciekali, — a oni pojmawszy Jezusa wiedli do Kaifasza najwyższego kapłana, gdzie się

byli zebrali doktorowie i starsi, a Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu najwyższego kapłana, a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby widział koniec. A przednicjsi kapłani i wszystka rada siedząca, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby Go na śmierć przyprawili. A nie znaleźli aż wiele fałszywych świadków przychodziło, a nakoniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie i rzekli:

Chór: Ten mówił: mogę rozwalić kościół Boży, a w trzech dniach zaś go zbuduję.

Ewan.: A wstawszy najwyższy kapłan rzekł Mu:

Kajfasz: Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą?

Ewan.: Lecz Jezus milczał, — a najwyższy kapłan rzekł Mu:

Kajfasz: Poprzysięgam Cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, iżeś Ty jest Synem Bożym?

Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

Ewan.: Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc:

Kajfasz: Zbluźnił, cóż dalej potrzebujemy świadków. — Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo, co się wam zda.

Ewan.: A oni odpowiadając, rzekli:

Chór: Winien jest śmierci.

Ewan.: Tedy plwali na oblicze Jego i bili Go kułakami, a drudzy policzki twarzy Jego zadawali, mówiąc:

Chór: Prorokuj nam Chrystusie kto jest, który Cię uderzył.

Ewan.: A Piotr siedział przed domem na podwórzu i przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc.

Dziewka: I tyś był z Jezusem Galilejskim.

Ewan.: A on się zaparł, mówiąc:

Piotr: Nie wiem co mówisz.

Ewan: A gdy on wychodził ze drzwi, ujrzała go druga służebnica i rzekła tym, co tam byli

Dziewka: Ten był z Jezusem Nazareńskim.:

Ewan.: A powtóre zaparł się przysięgą, iż nie zna człowieka — a mało potem przystąpili, którzy stali i rzekli Piotrowi:

Chór: Prawdziwyś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa.

Ewan: Tedy począł przeklinać, iż nie zna człowieka. A natychmiast kur zapiał i wspomniał Piotr na słowa Jezusowe, które mu był wyrzekł: pierwej niż kur zapieje, trzykroć się Mię zaprzesz, a wyszedłszy z dworu gorzko płakał, a gdy było rano weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby Go o śmierć przyprawili, i wziąwszy przywiedli i podali Go Poncyuszowi Piłatowi Starościc. Tedy ujrzawszy Judasz, który Go wydał, iż był skazan, żalem zdjęty odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym, mówiąc:

Judasz: Zgrzeszyłem, wydawszy Krew sprawiedliwą.

Ewan.: A oni rzekli:

Chór: Co nam do tego, ty się patrz.

Ewan.: A porzuciwszy srebrniki w kościele i poszedłszy obwiesił się. — A przedniejsi kapłani wziąwszy srebrniki, mówili:

Chór: Nie godzi się ich kłaść do skarbony, bo jest zapłata krwi.

Ewan.: I naradziwszy się kapłani kupili za nie rolę garncarzową, na pogrzeb pielgrzymów. — Dla tego ona rola nazwana jest Hakeidama, to jest rola krwi, aż do dnia dzisiajszego. Tedy

się wypełniło co jest powiedziano przez Jeremiasza proroka mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich, i dali je na rolę garnczarzową jako im postanowił Pan. A Jezus stanął przed starostą, i pytał Go starosta, mówiąc:

Pilat: Tyś jest król żydowski?

Ewan.: Rzekł mu Jezus:

Jezus: Tyś powiedział.

Ewan.: A gdy Nań skarzyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział, tedy Mu rzekł Piłat:

Piłat: Nie słyszysz jako wiele przeciw Tobie świadectw przywodzą?

Ewan.: I nic odpowiedział na żadne słowo, tak, iż się bardzo dziwował starosta. A na dzień uroczysty zwykł był starosta wypuszczać pospólstwu więźnia, któregoby chcieli. I miał natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem. — Gdy się tedy oni zebrali rzekł im Piłat:

Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem?

Ewan.: Bo wiedział, że go ze zazdrości byli wydali. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego mówiąc:

Żona: Nic tobie o sprawiedliwym tem, albowiem wiele cierpiałam dziś przez sen dla Niego.

Ewan.: A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospólstwo, aby prosili o Barabasza a Jezusa stracili, a opowiadając starosta rzekł im:

Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił z tych dwóch?

Ewan.: A oni rzekli:

Chór: Barabasza!

Ewan.: Rzekł im Piłat:

Piłat: Cóż więc uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem?

Ewan.: Rzekli wszyscy:

Chór: Niech będzie ukrzyżowan.

Ewan.: Rzekł im starosta:

Piłat: Cóż wzdy złego uczynił?

Ewan.: A oni więcej wołali mówiąc:

Chór: Niech będzie ukrzyżowany.

Ewan.: A widząc Piłat, iż nic niepomagało, ale większy się rozruch dział między ludem, wziąwszy wody umył ręce przed pospólstwem mówiąc:

Piłat: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego, wy się patrzcie.

Ewan.: A odpowiadając wszystek lud, rzekł:

Chór: Krew Jego na nas i na syny nasze.

Ewan.: Tedy im wypuścił Barabasza, a Jezusa ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowany. Tedy żołnierze starościni wziąwszy Jezusa do ratusza, zebrali do Niego wszystką rotę, a zwiókłszy Go włożyli Nań płaszcz szkarłatny i upletłszy koronę z ciernia włożyli na głowę Jego i trzcinę w prawicę Jego, a kłaniając się przed Nim naigrywali Go, mówiąc:

Chór: Bądź pozdrowion Królu Żydowski.

Ewan.: A plując Nań wzięli trzcinę i bili głowę Jego, a gdy się z Niego naśmiali, zwlekli Go z szaty i oblekli Go w odzienie Jego i wiedli Go, aby Go ukrzyżowali. — A wychodząc znaleźli człowieka Cyrenejczyka imieniem Szymona, tego przymusili, aby niósł krzyż Jego. I przyszli na miejsce, które zowią Golgota, to jest miejsce trupiej głowy, i dali mu pić wino z żółcią zmięszaną, a gdy skosztował, nie chciał pić, a ukrzyżowawszy Go rozdzielili odzienie Jego rzuciwszy losy, aby się wypełniło co jest rzeczono przez proroka mówiącego: Rozdzielili sobie odzienie moje, a o suknię moją los miotali, a siedząc strzegli Go, i włożyli nad głowę Jego winę Jego na-

pisaną: ten jest JEZUS, KRÓL ŻYDOWSKI. Tedy są ukrzyżowani z Nim dwóch łotrów, jednego po prawej a drugiego po lewej. A przechodzący mimo bluźnili Go chwiejąc głowami swemi i mówiąc:

Chór: Hej! co rozwalasz kościół Boży a za trzy dni go zaś chcesz zbudować, zachowaj sam siebie, jeżliś jest Synem Bożym, zstąp z krzyża.

Ewan.: Także i przedniejsi kapłani z doktorowie i z starszymi naigrawając mówili:

Chór: Inszych zachował, sam siebie zachować nie może; jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy Jemu, dufał w Bogu, niech Go teraz wybawi jeźli chce, bo powiedział: że jest Synem Bożym.

Ewan.: Toż i łotrowie, którzy byli z Nim ukrzyżowani urągali Mu, a od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do dziewiątej godziny, a około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc:

Jezus: Eli! Eli! lamma zabachtani!

Ewan.: To jest: »Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił.«

Ewan: A niektórzy tam stojący i słyszący mówili:

Chór: Eliasza ten woła.

Ewan.: A natychmiast bieżawszy jeden z nich wziąwszy gąbkę, napełnił octem i włożył na trzcinę i dawał Mu pić, lecz drudzy mówili:

Chór: Zaniechaj, patrzmy, jeżeli przyjdzie Eliasz, aby Go wybawił.

Ewan.: A Jezus zawoławszy powtóre wielkim głosem wypuścił Ducha.

(Tu kapłan idzie na środek ołtarza a klęcząc zostaje przez niejaki czas w rozmyślaniu).

Ewan.: A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, ziemia

zadrżała a skały się popadały, groby się pootwierały i wiele ciał Świętych, którzy byli posnęli, powstało. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu Jego weszli do miasta świętego i ukazali się wielom. A Setnik z nim strzegąc Jezusa ujrzawszy trzęsienie ziemi i to co się działo, zlakł się bardzo mówiąc:

Chór: Zaiste, ten był Synem Bożym.

Ewan.: I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem posługując Mu od Galilei, między któremi była Marya Magdalena i druga Marya Matka Jakóbowa i Józefowa, i matka synów Zebedeuszowych. A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowem. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe, tedy Piłat kazał oddać ciało, a Józef wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło i położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykopał, i przywalił do drzwi grobu kamień wielki i odszedł. A była tam Marya Magdalena i druga Marya siedząc przeciwko grobowi, a nazajutrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani i faryzeuszowie do Piłata, mówiąc:

Chór: Panie! wspomnieliśmy, iż On zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: po trzech dniach zmartwychwstanę, przetóż rozkaż, aby strzeżono grobu Jego, aż do dnia trzeciego, aby znać nieprzyszli Uczniowie Jego i ukradli Go i powiedzieli ludowi: powstał zmartwych i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

Ewan.: Rzekł im Piłat:

Piłat: Macie straż, idźcie strzeżcie, jako umiecie.

Ewan.: A oni szedłszy obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień z strażą.

Melodya: „Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy!"

237. Z nieba zesłany Syn Boga żywego * Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego, * We wsi Betfage rzekł uczniom gotowe * Słowa takowe:

„Dwaj do miasieczka teraz pobieżycie, * Które przed sobą leżące widzicie; * Mnie przywiedziecie oślicę, oślątko, * Dwoje bydlątko.

Jeżliby wam kto chciał trudności zadać, * Moją potrzebę macie opowiadać, * Dosyć uczyni tej to Pańskiej woli, * Zaraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego, * Że to rzeczono z pisma prorockiego: * Córko syońska, Król idzie ku Tobie, * W cichej osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili, Jego na bydlę, przywiódłszy, wsadzili, * Tłuszcze na drogę wielkie zabieżały, * Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką wyrządzali, * Że naprzeciwko Panu wychodzili, * Kędy miał jechać, rzucali na ziemię, * Swoje odzienie.

Drudzy przysługi takie wyrządzali, * Różdżki zielone z drzew obłamywali, * Ścielą na ziemię, niechaj piękna będzie * Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęci za Panem chodzili, * Do Niego takiem sposobem mówili: * Zbaw nas, zmiłuj się, nie opuszczaj Żydów, * Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tem usłyszało, * Że Jezus idzie, wnet Mu zabieżało.* Niosąc gałązki z drzewa palmowego, * Z serca prawego.

Dziatki żydowskie zbiegłszy się śpiewały, * Wzięcznemi głosy Pana wyznawały: * Ten jest, co przezeń ludzkie pokolenie, * Weźmie zbawienie.

Dziatki powtóre przez Ducha świętego, * Wołały: Ten jest, który ludu Swego * Z mocy szatańskiej jest Odkupicielem * I Zbawicielem.

O jako zacny Bóg nasz i Pan wielki, * Któ-

rego w świecie wychwala Duch wszelki; * Jego czczą państwa, trony, Aniołowie, * Serafinowie.

Córko Syońska! oto Król twój jedzie, * Żałosna trwoga niechaj cię odejdzie, * Na ośle lichym przyjeżdża bez pychy, * Oto Król cichy.

Zawitaj Królu, Zbawicielu świata! * Ciebie przez długie czekaliśmy lata, * Tyś przyszedł zbawić od piekła wiecznego, * Człeka grzesznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy * Wybijały się aże pod niebiosy. * Wielbiąc zasługi Pana pokornego * Zwycięzcę swego.

Wielka to miłość owych ludzi była, * Że im się żadna praca nie sprzykrzyła, * Służyć Zwycięzcy, sławiąc prawdziwego * Boga żywego.

Z wielkim tryumfem Zwycięzcy zacnemu, * I my śpiewajmy Synowi Bożemu, * Niech się wynoszą Boskiej chwały głosy * Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z naszych ust wypływa, * Który na niebie wysokiem przebywa; * A Ty co idziesz przebłogosławiony, * Bądź pochwalony.

℣. Dziś wjeżdża w tryumfie Jezus w Jeruzalem,
℟. Rozkwil się duszo! uważ mękę Jego z żalem.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego słuszna jest kochać i miłować, darów niewysławionej łaski Twojej przymnażaj nam; a któryś to sprawił, iż w śmierci Syna Twojego pokładamy nadzieję wiary naszej, spraw i to, Panie! abyśmy przez zmartwychwstanie Jego do błogosławionego końca byli doprowadzeni; który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

238. Wszechmogący, dobry Panie * O jak jawne Twe kochanie * Człowieka, stworzenia Swego, * Łaski Twojej niewdzięcznego.

Stworzyłeś Go tak nadobnym, * Twarzy Twej świętej podobnym; * Wszystko, coś na świecie sprawił, * Pod władzęś człowieka stawił.

Lecz stał Ci się nieposłusznym, * Gardząc przykazaniem słusznem, * Skąd zasłużył potępienie, * Niewdzięczne łask Twych stworzenie.

Wszakżeś ty Pan miłosierny, * By nie zginął człek mizerny, * Przyrzekłeś mu odkupienie * Przez Syna Twego wcielenie.

Gdy przyszedł czas Twej litości, * Dałeś Anioła jasności, * Żeby Maryi objawił, * Co w niej Bóg Duch święty sprawił.

Że miała porodzić Syna, * Przez którego grzechów wina, * Ma być męką wypłacona, * Dusza ludzka odkupiona.

Więc przyszedł Syn na świat Boski, * Cierpiał smutek, wszelkie troski; * Jeszcze Mu się mało zdało, * Wydał na krzyż Swoje Ciało.

Szósty dzień przed Wielkanocą, * Kiedy wjeżdżał dziwną mocą * Do Jerozolimskiej bramy, * Wyszły Mu dziatki z pannami.

Wdzięczne Mu głosy śpiewały, * Królem Go swym wyznawały: * Witaj Zbawicielu świata, * Przez długie czekany lata!

O jak prędka jest odmiana * W ludzkiem afekcie do Pana! * Bo po krótkim potem czasie * Ciągną do miasta w hałasie.

A jak łotra związanego * Prowadzą Syna Bożego * I niesławą ohydzają, * Zdrajco, łotrze, nań wołają. Amen.

Pieśni na Wielki Piątek.

Mel.: Nachbar nr. 151.

239. Dobra noc, Głowo święta, Jezusa mojego, * Któraś była zraniona do mózgu samego,

Dobra noc, kwiecie różany, * Dobra noc, Jezu kochany, dobra noc.

Dobra noc, włosy święte, mocno potargane, * Które były najświętsza Krwią zafarbowane; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, szyjo święta, w łańcuch uzbrojona, * Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, ręce święte, na krzyż wyciągnione, * Jako struny na lutni, kiedy wystrojone; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, boku święty, z którego płynęła * Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, serce święte, włócznią otworzone, * Bądź po wszystkie wieki mile pozdrowione; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, nogi święte, na wylot przeszyte * I tępemi gwoździami do krzyża przybite; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, Krzyżu święty, z którego złożony, * Jezus Chrystus w prześcieradło białe uwiniony; * Dobra noc, kwiecie itd.

Dobra noc, grobie święty, najświętszego Ciała, * Który Matka bolejąca łzami oblewała; * Niech Ci będzie cześć w wieczności, * Za Twe męki, zelżywości, mój Jezu; * Dobra noc, śliczna lilia * Jezus, Józef i Marya, dobra noc!

---

240. Już Chrystus życie zakończył, * Już się w grobie z śmiercią złączył; * Płaczcie, nieba mieszkańcy!

Wzrusz się, ziemio, krusz twe skały, * Pokryj ciemnością świat cały; * Płaczcie, ziemi wygnańcy!

Grzeszniku, zlewaj się łzami, * Tyś Go umorzył grzechami, * Tyś Go tu w grobie złożył.

Żałuj teraz należycie, * Przestań grzeszyć, popraw życie, * Abyś razem z Nim ożył.

Tu, grzeszniku pokalany, * Skrapiaj łzami Jego rany, * Tu masz łaskę dla siebie.

Tu możesz twych grzechów zmazy * Zmyć w krwi Baranka bez skazy,* Który umarł dla ciebie.

Tu chcę, Jezu, przemieszkiwać, * Tu pragnę z Tobą spoczywać, * Tu mnie, Panie, złącz z Sobą.

Aż śmierć zwyciężysz, waleczny, * Do dnia trzeciego bezpieczny * Niech mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie, * Póki Cię nie ujrzę w niebie, * Jezu w dobroci stały!

Zniszcz już grobu Twego wściekłą * Straż, już zwycięż śmierć i piekło * A mnie weź do Twej chwały. Amen.

---

241. Już zdejmują martwe z krzyża Jezusowe Ciało * Dwaj chwały godni mężowie z pobożnością śmiało, * Józef senator uczciwy * I Nikodem sprawiedliwy, * Tajemni uczniowie, * Pana kochankowie.

Biorą czyste prześcieradło, Ciało obwijają, * Wonnemi je olejkami pilnie nacierają, * Płaczą nad zamordowanym, * Mistrzem swym umiłowanym, * Widząc w Jego Ciele, * Ran ciężkich tak wiele.

Niosą członki Jego święte do grobu ciemnego, * W poblizkości Kalwaryi w skale wykutego, * Tam je kładą z uczciwością, * Całując rany z boleścią, * Rąk, nóg, boku Jego, * Włócznią otwartego.

Przyłączmyż się i my dzisiaj do pogrzebu tego, * Odprowadźmy Ciało Pańskie aż do grobu Jego. * Idźmy za Matką płaczącą, * Śmierci Syna

żałującą, * Z Nią łzy wylewajmy, * Boleść oświadczajmy.

Ach, co za bolesny widok! widzim grzesznicy, * Martwy leży Zbawiciel nasz w grobowej ciemnicy; * Członki zimne krwią oblane, * Żyły, stawy w Nim stargane, * Rany w całem ciele, * Ach, jak ich jest wiele.

Czujmy przy tym grobie Pańskim w świętych rozmyślaniach, * Całujmy otwarte rany przy smutnych wzdychaniach; * Za odkupienie dziękujmy, * Grób czysty w sercu gotujmy, * Synowi Bozkiemu * A Zbawcy naszemu.

A gdy i my kości nasze w grób ciemny złożymy, * Bądź na nas, Jezu, łaskaw, pokornie prosimy; * Zbaw nas w Tobie ufających, * Którys z otchłani tam siedzących * Ojców wyprowadził, * W niebie ich osadził.

Mel.: „Witaj Królowa nieba."

242. Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją, * Niech serca nas przytomnych od żalu topnieją, * Ach, jak bolesny widok przed oczy się stawia * Na górze Kalwaryi, nas smutku nabawia!

Wisi na krzyżu ze szat obnażony, * Dwa łotry koło Niego z tej i owej strony, * Matka Jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają, * Od smutku i żałości serca ich się krają.

Nadchodzi ostateczny moment życia Jego, * Bogu Ojcu poleca w ręce Ducha Swego, * Z ramienia głowa zwisła, już oczy zawiera, * Ach, płaczmy Jego dziatki, nasz Ojciec umiera.

Umiera Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, * Pan święty, Panie winny, za winnych, złośliwych, * Myśmy to zawinili, nas więc karać miano, * Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.

Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają, * Drży ziemia, ze swych grobów umarli wstawają; * Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione, * Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.

O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie, * Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiądziesz w niebie, * Niech przy skonaniu naszem głos Twój usłyszymy, * A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy. Amen.

---

243. O Grobie chwalebny! oto nieśmiertelny * Bóg do Ciebie wchodzi, nigdy skazitelny: * Czemu nam zabierasz jedyne kochanie? * Jakaż więc nadzieja dla smutnych zostanie?

Zmarł Pan nasz na krzyżu, pójdźmy lamentować, * Umarł Odkupiciel, pójdźmy łzy wylewać; * Ach, umarł nasz Jezus, do krzyża przybity, * Ziemio, czemu milczysz, twój Stwórca zabity.

Niewinność stępiona i zamordowana, * Sława nieba, ziemi w pośmiewisko dana; * Zabity Ten, który żywot ludziom dawał, * Za ciebie, grzeszniku, życie ofiarował.

Miłość nieskończona w okrucieństwo przeszła, * Gdy złość Judaszowa swych zamiarów doszła, * Mądrości przedwieczna zelżywie wyśmiana, * Chwała Majestatu nogami zdeptana.

Słońce, czemuż świecisz? zakryj twą ozdobę, * Na grób Stwórcy twego przybierz się w żałobę, * Gdy to wieczne słońce w blasku swym przyćmione, * Wesele Aniołów w smutek zamienione.

Bóg-człowiek umiera! miłość bez przykładu, * Nigdzie nie znajdziemy tej miłości śladu; * Umiera Zbawiciel za cię niewdzięcznego, * Cóż, Panie, dla Ciebie w tem pożytecznego?

Giniesz za człowieka na Cię okrutnego, * Ach miłość przez miłość bez siebie samego!

Kruszą się kamienie dla wielkiej żałości, * Natura zdumiała daje znak litości.

Groby się otwarły, umarli wstawają, * Okrucieństwo żywych śmiało zaświadczają; * Ziemia się od strachu wzdryga i dziwuje, * Tego, co ją stworzył, w łono swe przyjmuje.

Jezu konający! przy zaćmieniu słońca * Pozwól, niech trafimy do dobrego końca; * Wybaw nas od wiecznych, zewnętrznych ciemności,* Wprowadź w zażywanie Bozkiej Twej światłości. Amen.

---

244. Płaczcie, anieli, płaczcie duchy święte,* Radość wam dzisiaj i wesele wzięte; * Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie * Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie, wesołe niebieskie pokoje, * Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje; * Płaczcie nad grobem, w którym położony * Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz, jasne słońce, płacz, koło miesięczne, * Zalejcie, gwiazdy, światła swoje wdzięczne; * Płaczcie, promienie z nieba wywieszone,* Wasze przedniejsze Światło zagaszone.

Płaczcie, obłoki, płaczcie, chmury dżdżyste,* Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste; * Płaczcie, pioruny, płaczcie, błyskawice, * Nad grobem Króla niebieskiej stolicy.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi, * Płaczcie dżdże, grady, płaczcie, mrozy, śniegi, * Płaczcie, ścieląc się pod swemi górami, * W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie, zatopy, płaczcie morskie wały, * Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały, * Płaczcie, umarł Pan, który was fundował, * Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

Płaczcie i ryby i wielorybowie, * Płaczcie, syreny, płaczcie, delfinowie, * Płaczcie, pod wodą niepojęte dziwy, * Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie, potoki, płaczcie, niezmierzone * Rzeki, i źródła płaczcie niezbrodzone; * Płaczcie, umarł Pan, który wasze wody * Stoczył i brudom naznaczył przechody.

Płacz, ziemio, płaczcie, fundamenta ziemne, * Płaczcie, jaskinie, płaczcie, lochy ciemne, * Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły, * W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie, pagórki, płaczcie, góry wielkie, * Płaczcie, opoki i kamienie wszelkie; * Umarł Pan, który rękami Swojemi * Was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty, góro święta, uwielbiona, * Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona, * Płacz, którą krwawe pokropiły zdroje, * Płacz, na której Pan stracił życie Swoje.

Płacz i ty, grobie w skale wykowany, * Płacz, który Pana piastujesz nad pany: * Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy, * Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie, pustynie i wy, cedry śliczne, * I wy też lasy, płaczcie okoliczne; * Płaczcie, pod których cieniem leży ciało, * Które Bożego ducha ukrywało.

Płaczcie, ptaszęta, płaczcie, bydło polne, * Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne, * Płaczcie, robactwa, płaczcie i gadziny, * Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz naostatek, człowiecze, któremu * To wszystko gwoli stworzone samemu; * I owszem, jakby stworzenie wszelakie * Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czy jesz z bestyami,* A rozumem się rządzisz twoim z Aniołami; * Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu * Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe * Obmierzną, widząc bole Jezusowe; * Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało, * Coby się raczej we łzach nurzać miało.

Gdy w Chrystusowem członka nie masz ciele,* Któryby za cię nie ucierpiał wiele; * Nie daj i czartu nad sobą przewodzić, * Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić.

Z niewoli jego, żywot swój położył * I moc czartowską, z którą on się srożył, * Starł i ukrócił; to wszystko dla ciebie * Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra, jak w jaskini szlocha, * Obacz, jak Pana po zaprzaniu kocha; * Niech cię wyuczy płakać Magdalena, * Nie tak, jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy, * Łzami i skrucha serce napełniwszy. * Weź na uwagę, że twa złość wierutna, * Rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna.

Spotkała Pana za twoje sprosności, * Za one w grzechach brzydkie bezeczności. * Tyś to obnażył Pana niewstydami, * Biczowałeś Go różnemi grzechami.

Tyś koronował ciemiową koroną, * Kiedyś zezwalał i cieszył się oną * Nieczystą myślą; Tyś na krzyż przykował, * Kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie, * Człowiecze grzeszny, i owszem koniecznie * Płakać potrzeba rzewliwemi łzami * I gdyby można, żeby upustami.

Łały się z oczu twych bystre strumienie, * Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie; * A jeślić trudność serce opoczyste * Czyni do żalu, i oczy skaliste.

Nie chcą pozwolić do łez swej powieki, * Udaj się, radzę, do szczerej opieki * Pod krzyżem ciężko Panny bolejącej, * Oraz i Matki rzewliwie płaczącej.

By łez obfitych pozwolić ci chciała, * A serce żalem na pół rozkrajała, * Żebyś w tem życiu płacząc dostatecznie, * Mógł potem w niebie z Nią królować wiecznie. Amen.

---

245. Umarł, ach umarł Jezus ukochany, * Pan najłaskawszy nadewszystkie pany; * Kruszcie się serca od bolu wielkiego, * Żalu ciężkiego.

Ach złości ludzka, tyś Go tak zraniła, * Niemiłosiernie do krzyża przybiła; * O okrucieństwo nigdy niesłychane, * Zbawcy zadane!

Wyznawam jawnie, że to grzech mój sprawił, * To widowisko na krzyżu zostawił; * Odpuść mi, proszę, Jezu, przez Twe hołe * Moję swawolę.

Ty, Panie, który wód żywych z opoki * Wyprowadziłeś łaską czyste stoki, * Żeby się niemi lud ochłodził wierny * Z dziwnej cysterny.

Ty racz uderzyć łaską w serce moje, * Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje * I pokutnemi niechaj łzami godnie * Obmywa zbrodnie.

Tej łaski pragnę, gdy się tu przybliżam, * Do krzyża Twego, łaski Twojej wzywam, * Niech na mej duszy, proszę Cię jedynie, * Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe, na twej latorośli * Owoc żywota panieńskiej czystości * Nosić samoś jest godne znalezione, * Krwią poświęcone.

Skłoń swe gałązki, proszę, drzewo święte,* I ulżyj członkom tak zbyt rozpiętym; * Niech zstępuje z krzyża, dość już skatowany, * Ach jakie rany.

Spocznijże, Jezu, w mojem sercu Sobie, * Jako w gotowym z wielką chęcią grobie,* Niechaj grzechami nie przebudzam Ciebie, * Niech sam czczę Ciebie.

Teraz, o Jezu, za Twe rany święte, * Dla mnie grzesznego z miłości podjęte, * I za okrutną Twą śmierć, Twoje męki * Oddajęć dzięki.

Niechże Ci chwała, niech Ci, Jezu, wszędzie, * W niebie, na ziemi nieustanna będzie;* Wszystko stworzenie niech Cię błogosławi * I wiecznie sławi.

Melodya: „Ludu mój."

246. Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany! * Całować ciężkie i nieznośne rany; * Nie tak jak Judasz, który na wydanie, * Lecz z użaleniem, Jezu Chryste, Panie!

Całuję prawą Twoją, Jezu! rękę, * Byś mnie nie oddał na piekielną mękę; * Całuję oraz lewą rękę Twoją, * Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.

Zbliżam się sercem i do Twego boku, * Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku; * Padam do Twojej prawej nogi, Chryste! * Niechaj łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twej, Jezu! lewej nogi, * Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi; * Padam pokornie i do krzyża Twego, * Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany! * Zgładź grzechy moje przez Twe święte rany; * Przyrzekam, że Cię więcej nie obrażę, * Że się wprzód na śmierć, niż na grzech odważę. Amen.

---

247. Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał, * Ręceć i nogi gwóźdź srogi rozdzierał, * Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty, * Baranku święty!

Pragnę umierać wraz z Tobą i Tobie, * W wspólnej boleści, w smutku i żałobie; * Wcześnie się w Twoje zakopuję rany. * Jezu kochany!

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * A z długów Ci się swych nie wypłacili, * Przychyl im krzyża i serca skarbnice, * Ran, Krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga, * Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga, * Bądź mi w zbolałem sercu litościwym, * Portem szczęśliwym.

Michale święty i Stróżu Aniele, * Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele, * Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny, * Nam miłosierny. A.

Mel.: „Rozmyślajmy dziś."

248. Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił? * W czemem zasmucił, albo w czem zawinił! * Jam cię wyzwolił z mocy Faraona, * A tyś przyrządził krzyż na Me ramiona.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący, * Tyś Mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam ciebie szczepił, winnico wybrana, * A tyś Mnie octem poił, swego Pana.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie, * A tyś Mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam Faraona dał w odmęt bałwanów, * A tyś Mnie wydał książętom kapłanów.

Ludu, mój ludu, itd. * Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą, * A tyś Mnie włócznią bok otworzył srogą.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku, * Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam ciebie karmił manny rozkoszami, * Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam ci ze skały dobył wodę zdrową, * A tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam dał, że zbici Kanaan Królowie, * A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam ci dał berło Judzie powierzone, * A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu, mój ludu, itd. * Jam cię wywyższył między narodami, * Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami. Amen.

---

249. Już do grobu kamiennego * Niosą Cię Jezu zmarłego * Podesłałbym serce moje * Lecz twardsze nad członki Twoje.

Czemuż już nie lamentujesz * Duszo, która Go piastujesz * Zbawiciela na Swych rękach * Po wielkich zelżywych mękach.

Włóż Go do serca twojego * Jezusa kochanka swego * Który dla twojej miłości * Podjął tak wielkie boleści.

Oddaj Go Matce strapionej * Jezusa, który zraniony * Wszystek na ciele zostaje * A Matce się serce kraje.

O Matko błogosławiona * O Panienko utrapiona * Ach, któż mi da serca zdroje * Wylać na lamenta Twoje. Amen.

Melodya: „O duszo wszelka nabożna."

250. Wspomnijmy Boże słowa, * które Chrystus, nasza głowa * Z krzyża w Męce Swej z lamentem * Nam zostawił testamentem.

Pierwsze słowo było Jego * Za grzesznych do Ojca swego: * Ojcze, odpuść niewiedzącym, * Mnie niewinnie krzyżującym.

Racz i nam Chryste darować, * Daj nieprzyjaciół miłować, * A ich wszystkie ku nam złości * Obróć w dobre z Twej miłości.

Drugie słowo rzekł łotrowi, * Niewinności Swej świadkowi: * Dzisiaj ze mną będziesz w raju, * W niewidzianych rozkosz kraju.

My też grzesznicy, łotrowie, * W tem zbawienie kładąc swoje; * Prosim: Panie, odpuść grzechy, * A na rajskie wiedź pociechy.

Trzecie Matce rzekł o Janie: * Otoć ten się Synem stanie, * Tamże, rzekł Pan, Janie, tobie: * Weźmij ją za Matkę sobie.

Tobie Chryste raz oddany * Niech i świętym będę znany; * Nie wypuszczaj mnie z opieki, * Ty mnie i mych rządź na wieki.

Czwarte słowo to słyszeli, * Gdy Pan wołał: Elli, Elli, * Lamma zabachtani, Boże! * Ty opuszczasz, któż wspomoże?

W każdym ucisku mym, Panie, * Niech Cię dojdzie me wołanie, * Sercem, usty krzyczącego, * Nie opuść ufającego.

Piąte słowo Pan tęskliwie: * Pragnę, mówił, źródło żywe; * Pragnę mówił, co z pragnienia * Ojców było i zbawienia.

Chryste, najsłodsze pragnienie, * Daj z przykładem wspomożenie, * Byśmy pragnęli swojego * Zbawienia, również bliźniego.

Szóstem Pan zawołał słowem, * Gdy już ko-

nać był gotowym: * Boże Ojcze, w ręce Twoje * Polecam Ci duszę moję.

Boże święty, Boże wieczny, * Dzień skończywszy ostateczny, * Niech od Ciebie duszę wziętą * Tobie oddam miłą, świętą.

Siódme słowo a ostatnie * Wszystko zamknęło dostatnie, * Gdy Pan rzekł: Już się spełniło, * Co potrzeba spełnić było.

Więc spełniwszy tajemnicę, * Proroctwa i obietnicę, * Racz to, Chryste, spełnić, sprawić: * Smiercią Twoją grzesznych zbawić.

---

251. Usta moje, głosy swoje * Pod niebo nieście, * Przy tak walnym, tryumfalnym * Dziś Grobu feście. * Z którego radość ciała, * Dla nas wszystkich powstała, * I trwać będzie tu i wszędzie, * Na wieki z Bogiem.

Dziś to drugi, dla mnie sługi, * Dzień narodzenia, * W Jezusowym, grobie nowym, * Dawcy zbawienia. * Tu śmierć starta na wieki, * Łzy otarła z powieki, * Grobu skała nam się stała * Do nieba progiem.

Tyś Raj nowy, Jezusowy, * Najświętszy grobie, * Nasze życie znamienicie * Wykwitło w Tobie. * Już go maligna była * Grzechowa ususzyła, * W tym ogrodzie ku swobodzie * Wiecznej powstało.

Skarb, klejnoty, metal złoty, * Tanie są z światem, * Gdy w równanie idą, Panie, * Z tym Majestatem. * Grzesznik wiecznie zgubiony * Przez ten grób odkupiony, * W którym Ciało Pańskie spało * I zmartwychwstało.

Więc z tej miary wieczne dary, * Jezusu grobie, * Dawać wszędzie serceć będzie * Ku Twej ozdobie. * Miłość i afekt wieczny, * A niech

żyję bezpieczny, * I że w niebie wielbić Ciebie* Będę serdecznie.

Śmierci siły na mnie biły * Gdy będą, Panie, * Niech zasłoną i obroną * Grób mi się stanie. * Któremu pod niebiosy * Wykrzykują me głosy: * Pański grobie, chwała tobie * Niechaj trwa wiecznie.

---

252. Jezusa grobie, niech chwała tobie * Na wszystkie wieki słynie! * Co jest w świecie stworzonego, * Do grobu Jezusowego * Wzbudzam, niech go chwali wiecznie * Nabożnem pieniem statecznie.

Jezusa grobie, niech itd. * Słońce, miesiąc, elementa, * Rok, godziny i momenta * Grób Jezusa niechaj chwalą * Afekt do niego zapalą.

Jezusa grobie, niech itd. * Co się na ziemi znajduje, * Co nad ziemię wylatuje, * Co w rzekach i morzu pływa, * Niech grobu Jezusa wzywa.

Jezusa grobie, niech itd. * Ile trawek się rachuje, * Ile liścia się znajduje, * Tyle Jezusa miej grobie * Chwały ku Swojej ozdobie.

Jezusa grobie niech itd. * Dusza, ciało, wszystkie siły, * Grób Jezusa ulubiły, * I co się we mnie znajduje, * Ten grób święty adoruje.

Jezusa grobie niech itd. * Wszystkie siły, także tchnienia, * Chwały grobu są pragnienia, * Ilekroć mój puls uderza, * Chwałą się grobu wymierza.

Jezusa grobie itd. * Choć się oczy zamykają, * Snu z potrzeby zażywają, * Do grobu Jezusa czują * I do niego wykrzykują.

Jezusa grobie, niech itd. * Myśli, uczynki i mowy * Grób Jezusa chwalą nowy; * Gdziekolwiek ja się obrócę, * Grobowi Jezusa nucę.

Jezusa grobie, niech itd. * Jeśli mnie chcesz słuchać, Panie, * Daj mi grób Twój za kochanie,* Weźmij co jest światowego, * Zostaw miłość grobu Twego.

Jezusa grobie, niech itd. * Niech się i piekło natęży, * Mej miłości nie zwycięży; * Grób Jezusa adoruję, * I w tych słowach tryumfuję: * Jezusa grobie, niech chwała tobie * Na wszystkie wieki słynie.

Pieśni Wielkanocne.

253. Alleluja! Jezus żyje! * Już Go dłużej grób nie kryje, * W którym trzy dni spoczywał.

Alleluja! Przezwyciężył * Już Jezus grzech, co nas więził * W tej haniebnej niewoli.

Alleluja! Tryumfuje * Prawda, a fałsz ustępuje * Z ziemi oswobodzonej.

Alleluja! złość zgromiona, * A nienawiść wyniesiona, * Odzyskała swe prawo.

Alleluja! Zmartwychwstały * Jest nam zastaw wiecznej chwały, * Co nam krwawo wyjednał.

Alleluja! I my wiemy, * Iż też z grobów powstaniemy, * Jak nasz powstał Zbawiciel.

Wdzięcznem sercem Alleluja, * Zaśpiewajmy Alleluja * Zbawcy zmartwychwstałemu.

254. Chrystus Pan zmartwychwstał, * Zwycięztwo otrzymał; * Bo zburzył śmierć srogą Swoją śmiercią drogą. * Alleluja, Alleluja!

Zwalczył czarta złego * I starł głowę jego; * Człowieka grzesznego, * Wydarł z mocy jego. * Alleluja, Alleluja!

Śmierć srodze poraził, * A moc czarta skaził; * Żywot nasz naprawił, * To z łaski Swej sprawił. * Alleluja, Alleluja!

O Chryste nasz Panie! * Przez Twe zmartwychwstanie, * Daj nam z grzechów powstać, * Łaski Twojej dostać. * Alleluja, Alleluja!

A po tym kłopocie, * Daj w wiecznym żywocie, * Widzieć Ojca Swego, * Boga wszechmocnego. * Alleluja, Alleluja!

Mel.: Nachbar nr. 64.

255. Chrystus zmartwychwstan jest, * Nam na przykład dan jest, * Iż mamy zmartwychpowstać, * Z Panem Bogiem królować.* Alleluja!

Leżał trzy dni w grobie, * Dał bok przebić Sobie, * Bok, ręce, nogi obie, * Na zbawienie człowiecze tobie. * Alleluja!

Trzy Marye poszły, * Drogie maści niosły! * Chciały Chrystusa pomazać, * Jemu cześć i chwałę dać. * Alleluja!

Gdy na drodze były, * Tak sobie mówiły: * Jest tam kamień nie mały, * A któż go nam odwali? * Alleluja!

Powiedz nam Maryo, * Gdzieś Pana widziała? * Widziałam Go po męce, * Trzymał chorągiew w ręce. * Alleluja!

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Anioł biały: * Nie bójcie się dziewice, * Ujrzycie Boże lice. * Alleluja!

Jezusa szukacie, * Tu Go nie znajdziecie; * Wstał-ci z martwych tu Go nie, * Tylko Jego odzienie. * Alleluja!

Łukasz z Kleofasem, * Obaj jednym czasem * Szli do miasteczka Emaus, * Potkał-ci ich Pan Jezus. * Alleluja!

Bądźmy wszyscy weseli, * Jako w niebie Anieli; * Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali. * Alleluja!

Mel.: „Wesoły nam dziś dzień“ albo Nachbar nr. 167.

256. Dziś Chrystus, Król wiecznej chwały,* Wiedzie tryumf okazały; * Ozdobny w ślicznej koronie, * Odbiera cześć na Syonie. * Alleluja, Alleluja.

Gdzież teraz śmierci moc twoja? * Kędy twa, szatanie, zbroja? * Nadszedł mocniejszy zbrojnego * Mocarza i wziął łup jego. * Alleluja, Alleluja.

O Jezu, na wieczne lata, * Ozdobo całego świata, * Z łaski przypuść nas do Swego * Zwycięztwa nieśmiertelnego. * Alleluja, Alleluja.

Niechaj szatan, co chce, broi, * Z wiernych nikt go się nie boi. * Padło piekło z wojski swemi,* A myśmy dziećmi Bożemi. * Alleluja, Alleluja.

Ztąd na ziemi chwalim Ciebie, * Którego czci pełno w niebie; * Ginie świat, ratuj swych, Panie,* A daj z nim szczęsne rozstanie. * Alleluja, Alleluja.

Chwała wiecznemu Królowi, * Bogu Ojcu i Synowi, * Chwała Duchowi świętemu, * Jednemu Bogu naszemu. * Alleluja, Alleluja

---

257. Dziś nam nastał dzień ozdobny, * Święcenia w radości godny; * Dziś Pan Chrystus tryumfuje * I nieprzyjaciel to czuje. Alleluja.

Stary wąż, grzech, śmierć i piekło * Przed twarzą Jego uciekło; * Biedy, trwogi dziś ustały,* Pan to sprawił zmartwychwstały. Alleluja.

Trzy Marye się wybrały * Do grobu, by namazały * Chrystusa pogrzebionego, * Aż słyszą zmartwychwstałego. Alleluja.

Czegoż, rzekł Anioł, szukacie? * Nie masz Go tu, oto macie * Miejsce, gdzie Pana złożono.* Niech to będzie rozgłoszono. Alleluja.

Tą nowiną przerażeni, * Uczniowie bardzo strwożeni, * Z serca się uradowali, * Skoro Pana glądali. Alleluja.

Z dwiema w drodze Pan rozmawiał.* Bardzo im się ludzko stawiał; * Z radości w sercu pałali, * Łamiąc chleb, że On poznali. Alleluja.

Nasz Samson, Chrystus, srogiego * Pokonał lwa piekielnego; * Bramy piekielne połamał, * I moc djabelską przełamał. Alleluja.

Jonasz trzy dni był połkniony, * Trzy dni Chrystus pogrzebiony, * Dłużej Go śmierć nie wstrzymała, * Mocy po temu nie miała. Alleluja.

Dziś żywot śmierci panuje, * Żądło zjadle odejmuje, * Chrystus wszystkie mocy skrócił, * Żywot stracony przywrócił. Alleluja.

Dziś z Egipskiego więzienia * Dostępujem uwolnienia; * Dziś pożywamy świętego * Baranka Wielkanocnego. * Alleluja.

Mija nas Anioł trujący, * Pierworodztwo mordujący; * Krwią Chrystusa poznaczone, * Drzwi nasze są ochronione. Alleluja.

Dziś stary kwas wyrzucamy, * Słodkie chleby przybieramy, * Chodząc w żywota nowości, * W myśli i serca czystości. Alleluja.

Wszystko co się potrwożyło, * Niebo, ziemia dziś odżyło; * Poległ książę z zguby Jego, * Tego Króla niebieskiego. Alleluja.

Wszyscy się wspólnie radujmy, * Alleluja wyśpiewujmy; * Miej, o Jezu zmartwychwstały * Od nas wszystkich wieczne chwały. Alleluja.

---

258. Jezu! na krzyżu rozpięty, * Gdyś oddał Ducha Twego, * Tedy byłeś z krzyża zdjęty, * A do grobu nowego * Od nieprzyjaciół Twych złożony, * Z któregoś Ty uwielbiony, * Dnia trzeciego zmartwychwstał.

Otóż! my z wielkiej radości * I miłości ku Tobie * Stawamy w Twej obecności, * Przy Twoim świętym grobie * Ażebyśmy chwalebnego * Zmartwychwstania Twojego * Obchodzili pamiątkę.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Pokornie Cię prosimy, * Jezu, Zbawicielu Panie! * Niech i my powstaniemy, * Z grobu naszych nieprawości, * Abyśmy w świątobliwości * Tobie tylko służyli. Amen.

Mel.: „Wesoły nam" albo Nachbar nr. 67, 68.

259. Od Magdaleny płaczącej * Badać miłości gorącej, * Jakby obecna być miała, * Święta Pani! coś widziała?

Szukając, tylkom napadła * Na grób i na prześcieradła, * Widziałam w temże widzeniu * Anioły w białem odzieniu.

Chodząc, czegom nie czyniła, * Wszystkam się łzami zmoczyła; * Któż me staranie wypowie? * Pragnęłam zań dać i zdrowie.

Jużem do grobu iść chciała, * Gdym Ucznia idąc ujrzała. * Ale serdeczne płomienie * Czyniły we mnie tęsknienie.

Tam z onej gorącej chęci, * Pozbywszy prawie namięci, * Wołam: Jeśliś żyw jest Panie! * Ukaż mi się, me Kochanie.

Ledwiem rzekła, zaraz prawie * W ogrodniczej się postawie, * Raczył stawić na to miejsce, * Gdziem Go nie poznała jeszcze.

Ale Pan, który dogodził * Ojcom, gdy ich wyswobodził, * Pan, co zmarłym żywot wrócił, * Mój płacz w pociechę obrócił.

Dosyć, prawi, tych trosk było, * Już się wszystko wypełniło, * Maryo! nie trap się łzami, * Wesel się z memi Uczniami.

Tu się z radością porwawszy, * To, com chciała oglądawszy, * A tyżeś to, Mistrzu drogi!* Mówiąc, chcę całować nogi.

Dopierom tam usłyszała, * Czegom przedtem nie wiedziała, * Tykać, prawi mnie nie trzeba, * Jeszczem nie wstąpił do nieba.

Chryste usłysz nasze pienie, * Którzy wierzym Magdalenie, * Cokolwiek nam powiedziała,* Z tego niech Ci będzie chwała.

Mel.: „Wesoły nam dziś“ lub Nachbar nr. 66.

260. Ofiarujmy chwałę w wierze, * Przy wielkanocnej ofierze; * Gdy Baranek owce zbawił,* Chrystus grzesznym pokój sprawił.* Alleluja.

Z Bogiem Ojcem, naszym Panem, * Srodze na nas rozgniewanym, * Pogodził nas śmiercią srogą, * Za nas lejąc Krew Swą drogą. * Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,* Bitwę zwiedli bardzo dziwną, * Żywot choć umarł prawdziwie,* Zabity, wszelako żywie. * Alleluja.

Marya, racz powiedzieć nam, * Coś widziała? czy żyje Pan? * Widziałam grób już żywego, * Patrzałam na twarzę Jego. * Alleluja.

Widziałam Pana mojego, * W chwale swej zmartwychwstałego, * Widziałam dziwne widzenie, * Aniołów, potnik, odzienie, * Alleluja.

Powstał Pan, kochanie moje! * Ujrzy w Galilei swoje; * Wierzmyż świętej białogłowie Bardziej niż złych Żydów mowie. * Alleluja.

Jezu, Królu wiecznej chwały * I Zwycięzco okazały! * Wierzym, żeś wstał zmartwych żywy, * Chryste! bądź nam miłościwy. * Alleluja.

---

261. Przez Twoje święte zmartwychpowstanie, * Boże Synu! odpuść nam nasze zgrzeszenie!

Wierzymy, żeś zmartwychwstał, * Żywoteś nasz naprawił; * Śmierci wiecznej nas zbawił, * Swoją świętą moc zjawił. Amen.

---

262. Radujmy się, weselmy się! już djabeł zwyciężony; * Dnia trzeciego z grobu swego wstał Chrystus uwielbiony.

Już potrzeba by do nieba szczerze z nas każdy dążył, * Gdyż Pan miły piekła siły i śmierć śmiercią pogrążył.

Wychwalajcie, cześć dawajcie, niech opowie świat cały, * Co z litości i z miłości nam uczynił Pan chwały.

Dzięki, pienie, wysławienie Bogu miłosiernemu, * Barankowi, Chrystusowi chwałą uwielbionemu.

Bądź, o Panie! na żądanie kiedyś nam zmartwychwstaniem, * Niech z Twej mocy, z śmierci nocy, uwielbieni powstaniem.

Teraz Ciebie, Boga w niebie, Ojcem nazwać możemy, * I zbawienie, uwolnienie z grzechów odnosimy.

Wszystkich ludzi Bóg obudzi, bać się śmierci nie mamy, * Gdyż społecznie Boga wiecznie z Jezusem oglądamy. Amen.

---

263. Raduj się nieba Królowa, Alleluja! * Ciesz się świata Cesarzowa, * Alleluja!

Syn twój, któregoś nosiła, Alleluja! * A nam mile porodziła, * Alleluja!

Który za nas był zmęczony, Alleluja! * Ten zmartwychwstał uwielbiony. * Alleluja!

Zmartwychwstał, jako wprzód mówił, Alleluja! * Naprawił, co Adam zgubił. * Alleluja.

Wesel się z tej chwały Jego, Alleluja! * Módl się za nami do Niego. * Alleluja!

Mel: Nachbar nr. 169.

264. Wesel się Królowo Rajska, Panno Marya! * Bo już wszelka boleść przeszła, Alleluja. * Módl się za nami Marya.

Którego żywot twój nosił, Panno Marya! * Ten nas już wszystkich wykupił, Alleluja. * Módl się i t. d.

Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Marya! * Jako przedtem opowiadał, Alleluja. * Módl się i t. d.

O Panno, módl się za nami, Panno Marya! * Byśmy z Nim zmartwychpowstali, Alleluja. * Módl się i t. d.

Trzy Maryc rano poszły! Panno Marya! * Drogie maści z sobą niosły, Alleluja. * Módl się i t. d.

Chciały pomazać Chrystusa, Panno Marya! * Zbawiciela wszego świata, Alleluja. * Módl się i t. d.

Gdy otwarty grób ujrzały, Panno Marya! * W którym mówił Anioł biały, Alleluja. * Módl się i t. d.

Marye, nie lękajcie się, Panno Marya! * Chrystusa tu nie znajdziecie, Alleluja. * Módl się i t. d.

Powiedzcie to zwolennikom, Panno Marya! * A że powstał Pan wiek wieków, Alleluja. * Módl się i t. d.

A do Galilei idźcie, Panno Marya! * Tamci Go żywo ujrzycie, Alleluja. * Módl się i t. d.

Magdalenie się ukazał, Panno Marya! * Który przedtem umiłował, Alleluja. * Módl się i t. d.

Potem wszystkim zwolennikom, Panno Maryo! * Pokój wieczny daje i nam, Alleluja. * Módl się i t. d. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 67.

265. Wesoły nam dzień dziś nastał, * Którego z nas każdy żądał; * Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, * Alleluja, Alleluja!

Król niebieski k'nam zawitał, * Jako śliczny kwiat zakwitał; * Po śmierci się nam pokazał, * Alleluja, Alleluja!

Piekielne mocy zwojował, * Nieprzyjaciele podeptał; * Nad nędznemi się zmiłował, * Alleluja, Alleluja!

Do trzeciego dnia tam mieszkał, * Ojce święte tam pocieszał; * Potem im za sobą kazał, * Alleluja, Alleluja!

Którzy w otchłaniach mieszkali, * Płaczliwie tam zawołali, * Gdy Zbawiciela ujrzeli, * Alleluja, Alleluja!

Zawitaj, przybywający, * Boże Synu wszechmogący; * Wybaw nas z piekielnej mocy, * Alleluja, Alleluja!

Wielkie tam weselc mieli, * Gdy Zbawiciela ujrzeli, * Którego z dawna żądali, * Alleluja, Alleluja!

Potem swą mocą zmartwychwstał, * Pieczęci z grobu nie ruszał; * Na stróże wielki strach powstał, * Alleluja, Alleluja!

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikom się pokazał, * Anioły do Matki posłał, * Alleluja, Alleluja!

O Anieli najmilejsi, * Idźcież do Panny najświętszej, * Do Matki mojej najmilejszej, * Alleluja, Alleluja!

Odemnie ją pozdrawiajcie * I wesoło zaśpiewajcie: * Królowa Rajska wesel się! * Alleluja, Alleluja!

Potem swą wielką światłością * Do Matki swej przystąpiwszy, * Pocieszał ją pozdrowiwszy, * Alleluja, Alleluja!

Napełniona bądź słodkości, * Matko moja i radości, * Po onej wielkiej żałości, * Alleluja, Alleluja!

Witajże, Jezu najsłodszy, * Synaczku mój najmilejszy, * Pocieszenie wszelkiej duszy, * Alleluja, Alleluja!

Jestem już bardzo wesoła, * Gdym Cię żywego ujrzała, * Jakobym się narodziła, * Alleluja, Alleluja!

Łaskawie z Nim rozmawiała, * Usta Jego całowała, * W radości się z Nim rozstała, * Alleluja, Alleluja!

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Daj nam grzechów odpuszczenie, * A potem duszne zbawienie, * Alleluja, Alleluja!

Mel.: „Wesoły nam dziś" lub Nachbar nr. 67.

266. Witaj, dniu święty, żądany, * Na wszystek świat zawołany! * Gdy Pan piekło burząc wstaje, * Zwycięzca nieba dostaje.

Oto, gdy się Pan odradza, * Wszystek się świat z nim odmładza, * Wszystko z Panem swym stworzenie * Ma swych darów przywrócenie.

Gdy Pan bowiem tryumfuje, * Każda się rzecz z Nim raduje, * Drzewo liściem, kwieciem trawa, * Chwały Pańskiej moc wyznawa.

Gdy piekielne prawo znosi, * A w niebo się Pan podnosi, * Wszystko Panu chwałę daje, Okręg nieba, ziemskie kraje.

Bóg, co był ukrzyżowany, * Wszędzie za Króla przyznany, * I wszystko Stwórcy stworzenie, * Daje pokłon, modły, pienie.

---

267. Witaj, witaj, dniu święty, * Albowiem chwalebnie * Chrystus, który rozpięty * Na krzyżu haniebnie * Umarł za nasze grzechy, * Dziś dla naszej pociechy * Powstał z grobu swego. * Alle-Alleluja.

Dzień ten pełen radości * Dla nas uczniów Jego, * Wiedząc, że On z miłości * Dał siebie samego; * Za nas był umęczony, * A powstał uwielbiony. * Żyje w chwale Ojca. * Alle-Alleluja.

Weselmyż się serdecznie * Z zmartwychwstania Jego,* Niech nas wzbudzi skutecznie * Do życia nowego, * Byśmy w dzień ostateczny * Mogli na żywot wieczny * Chwalebnie zmartwychwstać. * Alle-Alleluja,

Spraw zmartwychwstały Panie, * Niech zachowujemy * Wiernie Twe przykazanie, * Póki tu żyjemy, * Abyśmy na prawicy, * Gdy siedziesz na stolicy, * Stanęli szczęśliwie. * Alle-Alleluja.

Niewymowne radości * Czekają tych w niebie * Jezu, którzy z miłości * Naśladują Ciebie; * Sprawże to miłościwie, * Niechaj też świątobliwie * Żyjemy do zgonu. * Alle-Alleluja.

Mel.: Nachbar nr. 69.

268. Wstał Pan Chrystus zmartwychwinie,* Uweselił lud Swój mile, * Który cierpiał, dnia trzeciego, * Dla człowieka mizernego. Alle-Alleluja.

Niewiasty gdy do grobu szły, * Drogie maście z sobą niosły, * W bieli Anioła ujrzały, * Trwożyć sobą poczynały. * Alle-Alleluja.

Niewiasty, co się boicie? * Do Galilei tam

idźcie, * Powiedzcie to zwolennikom, * Iż powstał Król na wiek wieków. * Alle-Alleluja.

Tego dnia Wielkanocnego, * Chwal każdy Syna Bożego, * Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy. * Alle-Alleluja.

Mel.: Nachbar nr. 70 z repetycyą.

269. Wysławiajmy Chrysta Pana, * Który starł śmierć i szatana, * Z tym bolały słońce, miesiąc * I stworzenia, z Stwórcą cierpiąc. * Alle-Alleluja.

Z męki Pańskiej i Anieli * Płaczu z żalem powód mieli, * Skały trzasły, ziemia drżała, * Zasłona się święta rwała. * Alle-Alleluja.

I umarli żałowali, * Na żal z grobów powstawali. * Łzy Marye nad Nim lały, a żołnierze przeszydzali. * Alle-Alleluja.

Apostoły i uczniowie * Rozbiegli się po swej głowie. * Wszystek Kościół był w żałobie, * Z męki Pańskiej czuł żal w sobie. Alle-Alleluja.

Gdy zaś Chsystus zmartwychwstaje, * Wszystkim radość wielką daje. * Słońce, księżyc są jaśniejsze * Uczcić święto chcąc dzisiejsze! * Alle-Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli * Po żałobie są weseli. * Ruszył ten dzień i kamienie, * Grobu czyniąc odwalenie. * Alle-Alleluja.

I umarli ucieszeni, * Gdy w otchłaniach nawiedzeni * I Marye maście niosą, * A żołnierze tryumf głoszą: Alle-Alleluja.

Apostoły i uczniowie * Zbiegają się ku swej głowie. * Wszystek Kościół dziś w radości, * woła, śpiewa w pobożności Alle-Alleluja.

O zwycięzco Chryste Panie, * Daj nam z sobą zmartychwstanie. * Z Ojcem i Duchem społecznie, Miej cześć na wieki wiecznie. * Alle-Alleluja.

Mel.: Nachbar nr. 135 z dodatkiem.

270. Złóżcie troski żałujący * Chrystusa umarłego, * Otrzyjcie już łzy płaczący * Pana zmartwychwstałego; * Tysiącznych pociech przyczyna, * Ogłoszona jest nowina. * Alleluja, Alleluja, Alleluja, * Niechaj brzmi Alleluja.

Niewiasty, które przy grobie * Były, to powiedziały: * Że Chrystus w chwały ozdobie, * Żyje już zmartwychwstały. * Ztąd pociechy, ztąd radości,* Na stronę pójdźcie żałości. * Alleluja itd.

Chrystutowe zmartwychwstanie * I miłość wielka Pana, * Zapaliły pożądanie * Piotra a bardziej Jana, * Że jak w życiu był najszczerszy,* Tak do grobu przyszedł pierwszy. * Alleluja itd.

Piotr i Jan już przeświadczeni, * Gdy do grobu bieżeli, * Doświadczeniem upewnieni, * Innym opowiedzieli, * Jako grób znaleźli pusty, * A w nim pogrzebowe chusty. * Alleluja itd.

Aniołowie, co świadkami * Tego tryumfu byli,* Głosząc Go przed niewiastami,* W grób im, wnijdźcie, mówili,* Patrzcie, wszak tu był złożony,* Tu kamieniem przywalony. * Alleluja itd.

Magdalena zwyczajona * Szukać Pana swojego, * Raz i drugi w grób schylona, * Patrzy Zmartwychwstałego; * Płakać jednak nie przestaje,* Dotąd że żyw nie uznaje. * Alleluja itd.

Zaczem w ogrodnika scenie * Chrystus się pokazuje, * Na pociechę Magdalenie, * W niej wszystkim oznajmuje, * Że poległ dla ich zbawienia, * Zmartwychwstał dla podwyższenia. * Alleluja itd.

A Józef z Arymatei * Grób się próżny zostaje,* Pan zaś Uczniom w Galilei * Widomym się być daje, * Tam, aby szli, rozkazuje, * Że poprzedzi, obiecuje. * Alleluja itd.

Paweł, Łukasz świadectwami * Przyznają to

swojemi, * Że Chrystus zlanemu łzami * Piotrowi, przed innymi * Pokazać się raczył w drodze, * Ciesząc strapionego srodze. * Alleluja itd.

Uczniom także dwom idącym, * Do Emaus strapionym, * Przyłączył się gadającym * O wypadku wiadomym, * Którym Proroków widzenia, * Wykładał do zrozumienia. * Alleluja itd.

Przymuszony na wieczerzą * Raczył Pan iść łaskawie, * Łamiącemu chleb już wierzą, * Że Zmartwychwstały w jawie, * Wątpliwość ich dziw oddala, * Oziębłe serca zapala. * Alleluja itd.

Ucieszeni z oglądania * Pana najświętszej twarzy, * Spieszą do opowiadania, * Że nie widmo się marzy, * Lecz w istocie prawda szczera, * Zmartwychwstanie to popiera. * Alleluja itd.

Gdy porządkiem powiadają, * Co widzieli, słyszeli, * Choć się drzwi nie otwierają, * Wposród Pana ujrzeli; * Ten ukazywał im rany, * Cieszył wszystkich, żyw uznany. * Alleluja itd.

W dzień zmartwychwstania te dzieła * Są wiernym oznajmione, * Łaska Chrystusa sprawiła, * Że serca pocieszone, * Które się z męki smuciły, * Tryumf wyśpiewują miły. * Alleluja itd.

---

271. Zmartwychwstał Chrystus chwalebnie, * Który na krzyżu haniebnie * Między łotrami umierał. * Alleluja, Alleluja!

Weselmyż się i radujmy, * Wdzięcznem sercem wyśpiewujmy, * Bo Zbawiciel nasz zmartwychwstał. * Alleluja, Alleluja!

Za nas był zabity, zelżony, * Umarł srodze zamęczony, * Ale zmartwychwstał chwalebnie. * Alleluja, Alleluja!

Jak powiedział, dnia trzeciego * Wstał chwalebnie z grobu Swego, * Śmiercią Swoją śmierć zwyciężył. * Alleluja, Alleluja!

Przez Swoje drogie zasługi * Zgładził grzechów naszych długi * I żywot wieczny nam zjednał. * Alleluja, Alleluja!

Już śmierć nad Nim nie panuje, * Już z Ojcem Swoim króluje, * I miejsce dla nas gotuje. * Alleluja, Alleluja!

Gdzie On jest i my będziemy, * Jeśli wiernie uczynimy * Wszystko, czego nas nauczał. * Słowy, przykłady.

On umarł i my pomrzemy, * Ale znowu powstaniemy, * Wskrześ nas w dzień ostateczny * Bożką mocą Swoją.

Śmierci się lękać nie trzeba, * Bo śmierć jest brama do nieba * Dla tych, którzy w Niego wierząc * Czynią, co przykazał.

Powstańmyż więc z nieprawości * Chodźmyż w żywota nowości, * Stawajmy się Chrystusowi * W cnotach podobnymi.

Chowajmy nauki Jego, * Bo do żywota wiecznego * Chrystus jest drogą i drzwiami; * On jest zmartwychwstanie.

Lecz nie ten, co mówi: Panie! * Uwielbiony zmartwychwstanie, * Lecz kto wiernie czyni wolę * Ojca niebieskiego.

Przez chwalebne zmartwychwstanie * Prosimy Cię, Chryste Panie! * Daj na życie nowe powstać * Z grobu nieprawości.

Niech Cię kochamy serdecznie, * Niech Ci służymy statecznie, * Niech Tobie nucimy wiecznie: * Alleluja, Alleluja!

Mel.: Nachbar nr. 170.

272. Zwycięzca śmierci, piekła i szatana * Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana, * Naród niewierny trwoży się, przestrasza, * Na cud Jonasza. * Alleluja.

Ziemia się trzęsie... straż się z grobu miesza... * Anioł zstępuje... niewiasty pociesza; * Patrzcie, mówi do nich, grób próżny został,* Pan zmartwychwstał. * Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale, * Gdy Pan, Zbawiciel, tryumfuje w chwale; * Ojcu swojemu uczynił już zadość, * Nam niesie radość. * Alleluja.

Cieszy swych Uczniów, co Mu wierni byli, * Utwierdza w wierze, aby nie wątpili; * Obcuje z nimi, daje nauk wiele * O swym Kościele. * Alleluja.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym, * Samym się tylko ukazuje wiernym, * Nieśmiertelności przedstawia znamiona, * Wśród Uczniów grona. * Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,* I śmierć haniebna, są już nagrodzone; * Za poniżenia został wywyższony * Nad wszystkie trony.* Alleluja.

Ciesz się, Syonie, Chrystusów Kościele! * Oto zabity Bóg twój żyje w Ciele; * Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa, * Jak Dawid śpiewa. * Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,* Wina pierwszego Rodzica zgładzona, * Niebio- zamkniętych otwarta jest brama, * Synom Adama.* Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe, * Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe, * Zdala mijając nieszczęść naszych groby, * Miejsca, osoby. * Alleluja.

Przez Twe chwalebne, Chryste! zmartwychwstanie, * Daj w łasce Twojej stateczne wytrwanie, * I niech tak w chwale, jakoś Ty, również my * Zmartwychwstaniemy. * Alleluja.

273. Boga naszego chwalcie, wszystkie ziemie, * Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię,* Bo litość Jego nad nami stwierdzona, * A prawda Pańska wiecznie niszczona. * Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

℣. Okaż nam Panie miłosierdzie Twoje,

℟. I zbawienie Twoje nam daj.

---

274. Widziałem wodę płynącą * Od kościoła wychodzącą; * Z rogu kościoła prawego * Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła * Wszystkich zdrowia nabawiła, * I co się przez nie zbawili * Wraz Alleluja mówili.

Wychwalajmy Pana swego * Na wieki miłosiernego: * Pan to możny, Pan to dobry * I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu i Synowi * Oraz świętemu Duchowi * Jako przedtem tak i ninie * I na wieki niechaj słynie.

Pieśni na Niedzielę 1-szą po Wielkanocy.

Melodya: „Wesoły nam dziś dzień" lub Nachbar nr. 67.

275. Przy tem Baranka jedzeniu * Ubrani w białem odzieniu, * Przebywszy bród czerwonego * Morza, chwalmy Pana swego.

Którego my uwielbionem, * Ciałem na krzyżu pieczonem, * I Krwią przenajświętszą Jego * Żyjem ku czci Boga swego.

Ten wieczór bronił nas zgoła, * Od burzącego anioła, * Ten złożył z karku naszego, * Jarzmo króla okrutnego.

Wielkanoc nasza Chrystus Pan, * Baranek już ofiarowan, * Jego Ciało nieznazane, * Bez kwasu ofiarowane.

O ofiaro godna chwały, * Przez Cię piekła poniszczały, * Przez Cię człowiek odkupiony, * Od śmierci w żywot wrócony.

Gdy Chrystus śmierci pozbywszy, * Z czartem wojnę odprawiwszy, * Tyrana więzieniem skrócił, * Raj otworzył, niebo wrócił.

Królu wieków królujący, * Stwórco świata wszechmogący, * Któryś jeszcze w przedwieczności, * Syn z Ojcem był w Swej jedności.

Tyś z początku świata tego * Adama stworzył pierwszego, * Któregoś duchem ozdobnym, * Obdarzył Sobie podobnym.

Tego szatan zwiódł nędznego, * Zdrajca narodu ludzkiego, * Tyś postać jego przyjął, Abyś mu go z mocy wyjął.

I wykupiłeś człowieka, * Jakoś był przejrzał od wieków, * Ciałem się z nami zjednoczył, A ku sobie nas przyłączył.

Ciebie, z Panny urodzony! * Lęka się świat na wsze strony, * Przez Cię i my wierzym stale, Że wstaniem ku wiecznej chwale.

Tyś nas przez chrzest z grzechów obmył, * Czartowskąś władzę uskromił, * A wyzwoliwszy z więzienia, * Uspokoiłeś sumienia.

Tyś raczył wytrwać krzyż srogi, * By nie zginął człek ubogi, * Odkupiłeś zdrowie jego, Wylawszy Swą Krew dla niego.

Prosim Cię, Panie wszechmocny! * W ten czas święty Wielkanocny, * Racz nas uchronić każdego * Przypadku niebezpiecznego.

Tobie bądź chwała samemu, * Panu zmartwychpowstałemu,* Co z Ojcem i z Duchem wiecznie, * Królujesz, Boże! społecznie.

Antyfona.

Ten jest, który uczynił Pan, radujmy i weselmy się weń. Alleluja.

℣. Niebo, ziemię, Chryste Panie! Alleluja.
℟. Twoje cieszy zmartwychwstanie. Alleluja.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam użyczyć, prosimy Cię, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy wielkanocne święta z nabożeństwem obchodzimy, do niebieskich przybytków przyjść sobie zasłużyli przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

---

276. Przy uczcie Baranka w nową * Cnót szatę strojni godową, * Po męce Jego gotowi * Już śpiewajmy Chrystusowi.

Bożką miłość okazuje, * Który nas Swą Krwią częstuje, * I w kapłańskiej nie ustaje, * Gdy Ciało na pokarm daje.

W Egipcie niegdyś duch mściciel * Krwi tej zalękł się burzyciel, * Tą, gdy się morze strachnęło, * Nieprzyjaciół pochłonęło.

Już teraz nasze wesele, * Weselna ofiara w Ciele, * Chrystus czystym myślom czysty, * Szczerości pokarm wieczysty.

Prawdziwa niebios ofiaro! * Twą piekło podbite wiarą, * Więzy jego rozwiązane, * Więźniom nagrody oddane.

Piekło gdy Chrystus podbija, * Znaki zwycięztwa rozwija, * Gdy wiernym niebo otwiera, * Króla piekła w więzach zwiera.

Byś był, Jezu, naszym celem * I uroczystem weselem; * Odrodzonych racz nas bronić * I od śmierci grzechu chronić.

Bogu Ojcu i Duchowi, * Zmartwychwstałemu Synowi, * Wszystkim niechaj będzie chwała * I na wieki wieków trwała. Amen.

Pieśni na Wniebowstąpienie Pańskie.

Mel.: „Wesoły nam dziś dzień“ albo Nachbar nr. 70.

277. Pan Jezus w niebo wstępuje, * Niech się lud wierny raduje; * Wesoło Bogu śpiewajmy, * Na cześć Jego wykrzykajmy: * Alleluja, Alleluja!

Już Go niebieskie witają * Zastępy, chwałę Mu dają, * Aniołowie się ruszyli * I jako Boga uczcili. * Alleluja itd.

Że się nam łaskawie stawił, * Bóg nas w ciele ludzkiem zbawił, * Z tych pociech naszych weseli, * Cieszą się w niebie Anieli. * Alleluja itd.

Chrystus Pan wstąpił dnia tego * Do królestwa niebieskiego, * Równy w Bóztwie Ojcu Swemu, * Usiadł po prawicy Jemu. * Alleluja itd.

Gotuje nam miejsce w niebie, * Chcąc nas wszystkich mieć u Siebie, * Więc Mu wesoło śpiewajmy, * Chwałę Bogu wykrzykajmy: Alleluja itd.

W niebieśmy już dziedzicami, * Porównani z Aniołami, * W towarzystwo nas przyjmują I za to Bogu dziękują. * Alleluja itd.

Niechaj ustępuje trwoga, * Mamy Zbawiciela Boga; * Szatan, grzech i śmierć zwalczona, Przez Chrystusa potłumiona. * Alleluja itd.

Posyła Ducha świętego, * Aby strzegł serca naszego, * Aby nas cieszył i bronił, * I od czarta nas zasłonił. * Alleluja itd.

Tak tu swój Kościół buduje, * W niebie zbawienie gotuje, * Znajomość Boga prawego, Jest wierzyć w Syna Bożego. * Alleluja itd.

Tę wiarę Duch święty stwierdza, * W cierpliwości nas utwierdza; * Nadzieję w sercu gotuje * I miłością nas darzuje. * Alleluja itd.

Chociaż się nam nie zasłużył, * Przecież co Jezus wysłużył, * To nam Duch święty daruje, * Każdy dary Jego czuje. * Alleluja itd.

Ojciec posłał Syna Swego, * Nam wszystkim nieznajomego, * Sprawa to Ducha świętego, * Że mamy znajomość Jego. * Alleluja itd.

On nam przyniósł w obfitości, * Różnych darów z górnej włości, * Sam nam sprawił dobre mienie, * Chrystus przez wniebowstąpienie. * Alleluja itd.

Apostołowie patrzajcie, * Za Nim w niebo spoglądajcie, * Jezus ten, co od nas wzięty, * Przyjdzie świat sądzić Pan święty. * Alleluja itd.

Dziękujmyż Panu naszemu, * Cześć, chwałę oddając Jemu, * Głosy w niebo posyłajmy * I obłoki przenikajmy. * Alleluja!

Tego czasu wesołego * Chwalmy z serca Pana swego: * Bądź chwała Bogu naszemu, * W Trójcy świętej jedynemu. * Alleluja itd.

Bądź chwała Ojcu wieczności, * Ojcu łaski i miłości, * Bądź mu chwała, dziękczynienie, * Cześć wieczna i uwielbienie. * Alleluja itd.

Jezu Chryste wywyższony, * Bądźże od nas pochwalony; * Władza, moc, Twe królowanie * Niech trwa na wieki, o Panie! * Alleluja itd.

Chwała Tobie, Duchu święty, * Boże wielki, Boże wzięty! * Niech Cię wielbi człowiek wszelki, * W nigdy nieskończone wieki. * Alleluja itd.

℣. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Al.
℟. Boga mego i Boga waszego, Alleluja.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! wierzymy mocno, że dnia dzisiejszego jednorodzony Syn Twój, Pan

i Odkupiciel nasz, w niebo wstąpił. Udzielże nam, prosimy Cię, Twej łaski, abyśmy już tu na ziemi sercem w niebie mieszkając, czasu swojego tam pomiędzy Błogosławionymi miejsce znaleść mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrysa Amen.

---

278. Witaj, witaj, dniu święty! * Dziś bowiem Zbawiciel * Nasz do nieba jest wzięty, * Jezus nasz Odkupiciel * Z Ojcem swoim króluje * I nam miejsce gotuje, * W królestwie niebieskiem.

Dzień to pełen radości * Dla nas uczniów Jego, * Gdyż niebieskie radości * Czekają każdego, * Kto wiernie zachowuje, * Co Chrystus nakazuje, * Ten osiędzie w niebie.

Gdzie On jest, my przyjdziemy, * Jeśli według Jego * Nauki żyć będziemy: * Bowiem do wiecznego * Żywota Jego ślady, * Nauki i przykłady * Są drogą i drzwiami.

Usilnie więc szukajmy, * Co z góry jest, tego, * Gdzie Chrystus, to miłujmy, * Nie co znikomego, * A nasze obcowanie, * Póki nam życia stanie, * Niech będzie w niebiesiech.

Serca nasze więc wznośmy * Do Chrystusa w niebie, * A pokornie Go prośmy, * By nas wziął do siebie; * Żyjmyż w Jego miłości; * Tak w niebieskiej radości * Żyć będziem na wieki. Amen.

Pieśni na Zielone Świątki.

279. Duchu Boży, mieszkaj z nami, * Nawiedź myśli obłądzone, * Bogacąc nieba łaskami * Serca od Ciebie stworzone.

Pocieszycielu prawdziwy, * Darze Boga wy-

sokiego! * Ty miłość, ogień, zdrój żywy, * Ty olej światła dusznego.

Ty darami siedmioraki, * Ty moc Ojcowskiej prawicy, * Ty ruszasz język wszelaki, * Spełniasz nieba obietnice.

Oświecaj zmysłów ciemności, * Wlej miłość Twojem natchnieniem, * Ciała naszego krewkości * Podpieraj Bozkiem ramieniem.

Broń nas od nieprzyjaciela, * Byśmy zewsząd pokój mieli, * I przy Tobie wśród wesela * Przygód wszelkich uniknęli.

Niech nas przez Cię Ojciec słucha, * Niech Syna Jego poznamy, * I od nich obydwóch Ducha, * Niech Cię wiarą ogłaszamy.

Chwała bądź Ojcu Królowi, * Synowi oddajmy chwałę, * Chwała świętemu Duchowi * Teraz i przez wieki całe.

Mel.: „Wesoły nam dziś dzień", Wysławiajmy Chrysta Pana" albo Nachbar nr. 71, 67, 68.

280. Dzień uroczystej radości * Wraca się nam w swej jasności, * Dzień on, którego Duch święty * Od Apostołów przyjęty.

Gdy raczył przybyć w ogniowych, * Dziwnych kształtach językowych, * Chcąc mieć wszystkich wymownymi * I w miłości gorącymi.

Tam wnet wszyscy narodowie * Język swój słyszą w ich mowie, * Strachu pełno między nimi, * Świętych zowią pijanymi.

Po wielkiej nocy już było, * Słońce bieg swój odprawiło * Pięćdziesiątkroć, którą ono * Liczba wolny rok znaczono.

Teraz Cię, Boże! błagamy * I uniżenie wzywamy, * Poślij nam też Ducha Swego, * Z darów skarbu niebieskiego.

Przedtem serca Świętych Twoich, * Napełniłeś z darów Swoich, * Dziś przynajmniej odpuść winy, * A wnieś pokój w te krainy.

Mel.: „Wesoły nam dziś dzień," „Wysławiajmy Chrysta Pana" albo Nachbar nr. 71, 93.

281. Pan Chrystus dnia świątecznego * Objawił Ducha świętego, * Gdy na Swoje zwolenniki * Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, * Duchem świętym obdarzeni, * Że wtenczas z nich każdy kazał, * Jak im Duch święty rozkazał.

Rzekł im: Będziecie wodzeni * Przed króle, książęta, pany; * A wszakże się nie starajcie, * Jako odpowiadać macie.

Natenczas wam będzie dano * I od Ojca poruczono, * Jako i co macie mówić, * Także też co macie czynić.

Mel.: Jak pod nr. 281.

282. Przybądź do nas Gościu wzięty, * Z Ojcem, Synem, Duchu święty, * A wlej z darów Twej hojności, * W serdeczne nasze wnętrzności.

Pomnóż w sercu wiarę żywą, * W woli miłość światobliwą; * Pamięć racz w nadziei chować, * W sumieniu pokój budować.

Myśli obwaruj szczerością, * Dusze uwieńczaj czystością; * Skróć Swą bojaźnią żądności, * Ciału racz ująć lubości.

Zmysły nasze podbij Sobie, * Niech czują, co miłe Tobie, * Czynią, mówią, słyszą, widzą, * A złą sprawą niech się brzydzą.

Byśmy niosąc wzór Świętego * Ojca i Syna Bożego, * Po teraźniejszym kłopocie * Mogli żyć w wiecznym żywocie.

Daj to z Ojcowskiej miłości, * Chrystusowej dostojności, * Szczodry Dawco, Duchu święty, * Wieczną chwałą nieobjęty.

Melodya: Jak pod nr. 281.

283. Przybądź, Duchu Stworzycielu, * Dusz ludzkich Nauczycielu, * Racz łaską Swoją obdarzyć, * Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, * Darem Bożem mianowany, * Żywem źródłem i miłością, * Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, * Palcem Bożym być Cię wiemy; * Obietnicaś jest Ojcowską, * Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości,* Pomnażaj w sercach miłości; * A krewkość serca naszego * Utwierdź mocą Bóztwa Swego.

Odpędź od nas czarta złego, * Użycz pokoju Twojego, * Aby za Twoją obroną * Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego * Dać poznać i Syna Jego * I Ciebie Ducha świętego, * Od obu pochodzącego.

Bogu Ojcu Wszechmocnemu, * Synowi zmartwychwstałemu * I z Duchem świętym społecznie, * Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

---

284. Veni Creator Spiritus, * Mentes tuorum visita, * Imple superna gratia, * Quae tu creasti pectora.

Qui diceris Paraclitus, * Altissimi donum Dei, * Fons vivus, ignis, charitas, * Et spiritualis unctio.

Tu septiformis munere, * Digitus Paternae dexterae, * Tu rite promissum Patris, * Sermone ditans guttura.

Accende lumen sensibus, * Infunde amorem cordibus, * Infirma nostri corporis * Virtute firmans perpeti.

Hostem repellas longius, * Pacemque dones protinus: * Ductore sic te praevio, * Vitemus omne noxium.

Per te sciamus da Patrem, * Noscamus atque Filium, * Teque utriusque Spiritum * Credamus omni tempore.

Deo Patri sit gloria * Et Filio, qui a mortuis * Surroxit, ac Paraclito * In saeculorum saecula.

℣. Emite Spiritum tuum et creabuntur, Alleluja.

℟. Et renovabis faciem terrae, Alleluja.

Oremus.

Praesta, quaesumus, omnipotens et misericors Deus, et sanctus Spiritus adveniens templum nos gloriae suae dignanter inhabitando perficiat. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Antiphon.

Hodie completi sunt dies Pentecostes, Alleluja: hodie Spiritus Sanctus in igne discipulis apparuit, et tribuit eis charismatum dona: misit eos in universum mundum praedicare, et testificari: qui crediderit, et baptizatus fuerit salvus erit, Alleluja.

---

285. Veni, sancte Spiritus, * reple tuorum corda fidelium, * et tui amoris in eis ignem accende, qui per diversitatem * linguarum cunctarum gentes * in unitate fidei congregasti. * Alleluja etc.

℣. Emitte Spiritum tuum, et creabuntur,

℟. Et renovanis faciem terrae.

Oremus.

Deus, qui corda fidelium sancti Spiritus illustratione docuisti: da nobis in eodem Spiritu

recta sapere, et de ejus semper consolatione gaudere. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

---

286. Zstąp Duchu Przenajświętszy, * Spuść nam jak najgorętszy * Promień Twojej miłości!* Przyjdź, o Ojcze ubogich, * Przyjdź Dawco darów drogich, * Przyjdź serdeczna światłości.

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz przyjacielu, * Słodka nasza ochłodo; * Tyś w pracach odpocznienie, * W upałach ugaszenie, * Mila w smutku swobodo.

O najświętsza światłości, * Oświeć serc głębokości * Ludu Twego wiernego; * Boć bez Twojej dzielności * Nic w ludzkiej nikczemności * Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść co szpetnego, * Skrop, co w nas jest oschłego; * Uzdrów, co niezdrowego; * Skrusz, co zatwardziałego; * Rozgrzej, co oziębłego; * Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym * I w Tobie ufającym * Siedmiu darów światłości; * Pomnóż w cnotach zasługę, * Daj zbawienia wysługę, * Daj zapłatę w wieczności! Amen.

Pieśń na Dni Krzyżowe.

---

287. Wielki Boże, patrząc z góry, * Jak tu wiedzie życie który, * Karzesz srogo za złe sprawy, * Lecz zawsześ jest Pan łaskawy; * Wejrzyj Ojcze, na tę ziemię * I zachowaj ludzkie plemię * Od głodu, moru i wojny, * Daj nam chleb i czas spokojny.

Z Twej woli się wszystko dzieje, * Deszcz pada i słońce grzeje; * Kwiat wschodzi i ziemia daje * Nam stokrotnie urodzaje: * Wejrzyj Ojcze itd.

Gdy się robactwo rozlezie * I w polu owoc pogryzie: * Twa to ręka, co grzesznika * Słusznie karząca dotyka: * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Gdy zboża w polach zrodzone * Leżą powalem zgnojone, * Znakiem jest zbytnia ulewa, * Że się Pan Bóg na nas gniewa; * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Grzmotem, piorunmi i grady * On niszczy pola i sady; * Słusznie ludzkie nieprawości * Karze z Swej sprawiedliwości, * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Boże, moc Twą okazałeś,* Gdy w czasach Józefa dałeś * Przez siedm lat zbiory mnogie,* A przez siedm czasy drogie, * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Tyś za Achaba niewiarę * Kazał, by żydzi za karę * Trzy lata deszczu nie mieli * I bez żywności ginęli; * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Lecz gdy ręce swoje wznosił * Lud do Ciebie, kornie prosił,* Spojrzałeś, Ty Ojcze, z nieba * I dałeś żywności, chleba; * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Jeśli i my ukaranie * Zasłużymy, racz też, Panie,* Przebaczyć okropne winy * I przyjąć nas za Swe syny; * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Już czas nam siewny nastaje;* Daj nam, Panie, urodzaje;* Udziel polom Twej żyzności,* Daj dostatek obfitości! * Wejrzyj, Ojcze, itd.

Pieśni do Trójcy Przenajświętszej.

Mel.: Nachbar nr. 26.

288. Jeden w naturze, w Osobach troisty, * Ojcze i Synu z Duchem wiekuisty; * Oprócz w Osobach nic nierozróżniony, * Bądź pochwalony!

Do Ciebie, Trójco najświętsza! wołamy, * Na pomoc naszą pokornie wzywamy! * Dla Twej dobroci błogosław licznemu * Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską, Ojcze! łaskę Twoją, * Oczyść w Krwi Twojej, Synu! duszę moją,* Przyjdź,

Duchu święty! i pociesz w potrzebie,* Proszących Ciebie.

Ojcze! równego Sobie Syna rodzisz,* Duchu! społecznie od obu pochodzisz, * A my w Twej łasce niech się odrodzimy, * I z cnót słyniemy.

We trzech osobach złączonyś jednością * Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością,* Złącz i nas mocno wiary statecznością * I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny! * Bądź na nas grzesznych w łaskach swoich hojny; * Daj dobre życie, grzechów opłakanie, * W łasce skonanie!

A kiedy życie doczesne ustanie, * Przyjm duszę moją w łaskę Twoją, Panie, * Niech Cię oglądam w Trójcy jedynego * Stwórcę swojego.

Duszom, które już Twéj sprawiedliwości * Wypłacają się w czyścowej ostrości, * Daj, Trójco święta! odpoczynek wieczny, * W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętej, * Przyjmij ich do Twej chwały niepojętej, * Jako Twym sługom odpuść, Boże! winy, * W Trójcy jedyny. Amen.

Mel.: „Wesoły nam dziś dzień," „Wysławiajmy Chrystа Pana" lub Nachbar nr. 81, 93.

289. Nierozdzielna Trójco święta! * W majestacie niepojęta, * Ojcze, Synu, Duchu święty! * Jeden Boże niepojęty.

Przepaść bezdennej jasności,* Wieczna, skryta tajemności! * Światłem wiary daj mi poznać, * Daj sercem całem miłować.

Święty, Mocny, Nieśmiertelny, * W jedności Twej nierozdzielny, * Wszechmocny, mądry i dobry, * W łaskach niezliczony, szczodry!

Wejrzyj na człeka nędznego, * Cień wedle

obrazu Twego, * Poratuj Twego stworzenia * I obroń nas od zginienia.

Ojcze, Synu, Duchu święty! * Niestworzony, niepojęty! * Przed Tobą się dziś kłaniamy, * Na kolana upadamy.

Usłysz prośby dostatecznie, * O Jezu, Dobro przedwieczne! * Wziąwszy nas do Swej opieki, * Nie daj nam zginąć na wieki.

O Trójco błogosławiona! * Po wszystkim świecie wsławiona, * Jedyny Boże, a wielki, * Wywiedź z niewoli grzeszniki!

Odpuściwszy wszelkie winy, * Domieść niebieskiej krainy; * Racz domieścić nasze dusze, * Zbawiwszy wszelkie pokusy.

Słyszę, Serafini! głos wasz: * Święty, święty, święty Bóg nasz! * Ojciec i Syn i święty Duch, * Trójco święta, jeden Pan Bóg.

Bądźże od nas uwielbiony, * A od wszystkich pochwalony, * Daj, żebyśmy uwierzyli, * Na Ciebie wiecznie patrzyli.

„Wesoły nam dziś dzień" lub Nachbar nr. 81, 83.

290. O światłości, Trójco święta, * Jedyny Boże od wieku, * Jak nam słońce z dniem odchodzi, * Niech nam jasność Twoja słodzi!

Rano Cię, Boże! chwalimy, * W wieczor się Tobie modlimy, * Sławimy Cię głosy swymi * Teraz i czasy wiecznymi.

Bogu Ojcu bądź cześć, chwała! * Synowi * także bądź dana! * I też Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu!

---

291. Bogu Ojcu i Synowi, * I równemu im Duchowi, * Trzem Osobom niechaj będzie * Jednakowa chwała wszędzie.

W miłosierdziu niepojęta, * Przyjdź na pomoc Trójco święta! * I wysłuchaj prośbę moją, * A pokaż nam łaskę Twoją.

Niech Cię chwalę, Boga mego, * W Trójcy świętej jedynego; * Chwała Twoja wieczny Panie! * Niech w sercu mem nie ustanie.

Boże Ojcze Wszechmogący! * Twe stworzenie kochający, * Wysłuchaj nas, lud proszący, * W dobroci Twej ufający.

Dałeś na śmierć Syna Twego, * Dla miłości z nas każdego, * Niechże droga męka Jego * Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny, * I odpuszczasz onym winy, * Nas do dobrej przyjm krainy, * W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

Synu Boży narodzony, * W Sakramencie utajony, * A na krzyżu umęczony, * Bądź nad wszystko pochwalony.

W serca Twego miłej ranie, * Niech otrzyma ubłaganie * Nasze do Ciebie wołanie, * SynuBoży, Jezu Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego, * Od wszelkiego zasłoń złego, * Każdego człeka grzesznego, * Krwią Twoją odkupionego.

Duchu święty! daj natchnienie, * I nam grzesznym opatrzenie, * Przez łask Twoich udzielenie, * A potem wieczne zbawienie.

Zapal ogień w nas miłości, * Użycz daru roztropności, * W przeciwnościach cierpliwości, * I należytej czystości.

Bądź pociechą zasmuconym, * Bądź ratunkiem utrapionym, * Przewodnikiem bądź błądzącym, * I przytomnym Ciebie czczącym.

---

292. Już słońce wschodzi ogniste, * Ty Trójco światło wieczyste, * W sercach naszych, Trójco święta! * Rozlej miłość niepojętą!

Ciebie my z rana wielbimy, * Ciebie wieczorem prosimy, * Racz to sprawić, byśmy Ciebie * Z Świętymi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi, * Świętemu także Duchowi, * Jak była tak niechaj wszędzie * Wieczna chwała zawsze będzie.

---

293. Trójca, Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty, * W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty. * Bóg Ojciec przed wiek z siebie Syna rodzi, * Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie; * Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie; * Począł się z Ducha świętego bez męża; * Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami; * Okrutnie na krzyż przybity gwoździami. * Umarł pogrzebion i do piekłów zstąpił, * Wstał z martwych, potem na niebiosa wstąpił.

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, * Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny. * A ze zły człowiek łamie przykazanie, * W chorobie, w szkodzie, w czarach ma ufanie.

A Bóg rozkazał: wierz w Boga jednego; * Drugie, Imienia nie bierz darmo Jego; * Trzecie: pamiętaj, byś święcił dni moje; * Czwarte zaś: szanuj ojca, matkę twoję.

Piąte: nie zabijaj, szóste: nie cudzołóż; * Siódme nie kradnij; ósme: fałszu nie mnóż; * Dziewiąte: żony nie żądaj bliźniego; * Dziesiąte: ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania: * Dni

święte święcić z dawnego podania; * Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie; * Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.

Czyń spowiedź szczerą blisko Wielkanocy, * Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy. * Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie, * Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie.

Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte, * I namaszczenie przed śmiercią przyjęte. * I tać przyczyna Boskiego karania, * Że człowiek łamie Jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba, * Zostawać w wierze katolickiej trzeba; * Co Kościół Rzymski daje do wierzenia, * Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty * I jedna wiara, mówi Paweł święty. * Piotr z następcami jest głową w kościele, * Ta wiara dobra, chociaż inszych wiele.

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony * Człowiek nie będzie, ale potępiony. * Bóg to objawił Swym wiernym dla tego, * Iż nieomylna prawda święta Jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie * Wtenczas, gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie; * Zaćmi się słońce, księżyc, wszystkie gwiazdy * Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi, * Gdy ich anielska trąba z grobów wzbudzi. * On dzień ostatni i niebieskie siły * Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości * Zarówno przyjdą do swojej całości; * Wróci się dusza do swojego ciała, * Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Józafata staniemy dolinie, * Tam się

obaczym wraz wszyscy w godzinie. * Lecz niezadługo odmiana nastanie * Zważ, że świat kochasz, zważcież Chrześcijanie!

Matce od córki odłączyć się trzeba; * Córka do piekła, a matka do nieba; * Albo też córka pójdzie ze Świętymi, * Nieszczęsna matka wraz z potępionymi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,* Jedno do nieba, drugie w piekło stanie; * I mąż od żony weźmie rozłączenie, * Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potem Bóg sędzia na tronie zasiędzie, * Ogłosi wyrok. Co tam za płacz będzie, * Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy, * Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła pozuaje, * Jak kto zasłuży, tak zapłatę daje. * Rzecze do dobrych: Pójdźcie ze świętymi, * Źli zaś na wieki idźcie z przeklętymi.

Szczęśliwy, który w niebo się dostanie; * Ach biada temu, co w piekle zostanie! * Żałuj grzesznika za twe wszystkie złości, * Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg nie gubi człowieka, * Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka. * Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie, * Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

---

294. Ciebie, Boże! chwalimy, * Twoję moc my wysławiamy, * Imię Twoje wielbimy * I na ziemię upadamy: * Twój Majestat, o Boże! * Żaden pojąć nie może.

Wszystko, co wielbić może, * Cherubin, Serafinowie * Chwalą Ciebie, o Boże! * Wszyscy święci Aniołowie * Głosem wdzięcznym wołają: Święty! Święty! śpiewają.

Święty Boże Sabaoth! * Niebo pełne czci Twej wielkiej, * Twój Majestat wszelkich cnót * Jest on godzien chwały wszelkiej; * Ziemia, wiatry i morze * Sławy pełne, o Boże!

Sławny chór Apostołów, * Światłem Twojem ozdobionych, * Liczba wielka Proroków, * Duchem świętym napełnionych, * Męczennicy śpiewają, * Chwałę Twą wysławiają.

Wszystek na ziemi żywioł * Chwali Ciebie Niepojęty! * Tobie śpiewa Twój kościół * Na cześć Twoją, Ojcze święty! * I jednorodzonego * Wysławia Syna Twego.

Chwali Ducha świętego, * Który przez nauki wiary * Do żywota wiecznego * Nam użycza wszelkie dary, * Który równie jak Bóg Syn * Wraz panuje z Ojcem Swym.

Tyś się z Panny narodził, * Synu Ojca przedwiecznego! * Ażebyś nas wybawił * Od potępienia wiecznego; * Na krzyżuś śmierć umorzył * I nam niebo otworzył.

Ty nas Ojcu przedstawisz, * Gdy tu w Cię wiernie ufamy, * Ty nas w niebie wysławisz, * Gdy Twe prawa zachowamy; * Przyjdziesz sądzić cały świat, * Gdy rozpadnie ziemi skład.

Przed Tobą upadamy, * Któryś nas odkupił krwawie, * Ciebie prosząc, błagamy, * Przybądź nam przy każdej sprawie, * A po tej doczesności, * Udziel wiecznej radości.

Zbaw, o zbaw lud Twój, Panie! * Błogosław dziedzictwo Twoje, * Oddal od nas karanie, * Okaż zmiłowanie Swoje, * Dozwól nam kiedyś Ciebie, * Wiecznie oglądać w niebie.

Imię Twoje codziennie * Chwalić i wielbić będziemy, * Tobie zawsze nieodmiennie, * Uwielbienia hołd złożymy; * Oddal od nas zgrzeszenie, * Daj nam wieczne zbawienie.

Bądź nam, Panie! miłościw, * Użycz zmiłowania Swego, * Broń, prowadź nas litościw * Do zbawienia wieczystego, * Tobie się oddajemy, * Z łaski Twej nie zginiemy. Amen.

---

295. Po całym świecie niechaj chwała będzie w Trójcy jedynemu, * Wszechmogącemu Ojcu, i Synowi, Duchowi świętemu; * We trzech Osobach jesteś jeden, Panie! * Nie pojmie tego człowiecze mniemanie, * I rozum ustanie.

Bo nie tylkoć my Twego majestatu pojąć nie możemy,* Którzy na świecie, mizerne stworzenia, dobrze nie żyjemy; * Lecz i tym trudno, którzy już są w niebie, * Aby pojmować godnie mogli Ciebie, * Niepojęty Panie!

Więc upadamy przed Twym majestatem, wszechmogący Boże! * Daj skutek łaski czego ludzki rozum pojmować nie może. * A odpusc grzechy stworzeniu swojemu, * Spraw, by był koniec życiu bezbożnemu, * Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary, * I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonej kary, * Bo przyjdzie zginąć, Ojcze miłościwy! * Za wszystkie grzechy, kiedy będziesz mściwy; * Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami Twoje miłosierdzie będzie, miły Panie! * Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie; * Na któreśmy tak ciężko zasłużyli, * Gdy ustawicznie tylkośmy grzeszyli, * Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my Twoje lepianki, mój Panie! wejrzyj na stworzenie, * Daj pomoc łaski, a nie daj zaginąć, raczej daj zbawienie! * Bo cóż za pracę mieć będziesz w nadgrodę, * Miasto pożytku niesłychaną szkodę; * Zmiłuj się nad nami!

Pieśni o Przemienieniu Pańskiem.

Mel.: „Duchu święty" lub „o Gospodzie."

296. Cudowne Twe wszystkie sprawy, * Jezu nasz, Panie łaskawy! * Lecz Twe dziwne przemienienie, * Jest nad ludzkie rozumienie.

Tyś będąc Bogiem przed wiekiem, * Stałeś się dla nas człowiekiem, * Za Twojej Matki przyczyna * Przemieniłeś w wodę wino.

W Tabor przed swymi Uczniami. * Chwałę Bóstwa z jasnościami, * Pokazałeś przemienieniem, I Proroków objawieniem.

Chcąc zawsze zostawać z nami, * Kiedyś wieczerzał z uczniami, * Ciałem, Krwią swą ich karmiłeś, * W co chleb, wino przemieniłeś.

Pamiątkę tę codzień wznawiasz, * Gdy się na ołtarzu stawiasz, * Mieniąc chleb, wino w Swe Ciało, * By się nam pokarmem stało.

Z synów ludzkich najśliczniejszy * Stałeś się najboleśniejszej * Męce dla nas zeszpecony, Zeplwany, zbity, skrwawiony.

Wiecznie będąc nieśmiertelnym, * Stałeś się dla nas śmiertelnym, * Kiedyś wszelkiej chwały godzien, * Umarł na krzyżu jak zbrodzień.

Przez zmartwychwstanie chwalebne, * Żałoby Ciała pogrzebne, * Przemieniłeś w wesołości, * Rany ozdobił w jasności.

O Jezu! tak przemieniony, * Żebrze lud Twój zasmucony; * Przemień smutki, utrapienia, * W radosne nam pocieszenia.

Racz się zmiłować nad nami, * Nędznymi Twymi sługami; * Ratuj nas, pociesz strapionych, * Zewsząd biedą uciśnionych.

Przemień gniew Twój i karanie, * W Twe nad nami zlitowanie; * Daj zbawienia bezpieczeństwo, * Daj wszelkie błogosławieństwo.

Przemień choroby, boleści, * Niech się w łasce Twojej mieści; * Kto się do Ciebie udaje, * Niech miłosierdzia doznaje.

Przemień i nieprzyjacioły, * Byśmy się kochali społy, * Odmień nienawiść, zazdrości, * W szczerość zgodliwej miłości.

Oddal głód, mór, ognie, wojny, * A racz nam dać wiek spokojny, * I wszystko złe w dobre zamień, * Po śmierci daj niebo. Amen.

---

297. O przemieniony Jezu Chryste drogi! * Do Ciebie w nędzy wzdycha lud ubogi; * Cudowny Boże w Swojem przemienieniu, * Bądź nam pociechą w każdem utrapieniu.

Jaśniejesz cudy jak słońce na niebie, * Dobrze ci wiedzą, co w każdej potrzebie * Doznają łaski swego Salwatora, * Z chorób powstają, nie znając doktora.

Nie jeden Izaak śmierć widząc oczami, * Przy Salwatorze, gdy się zalał łzami, * Już się mu smutek przemienił w wesele, * Głoszą podobnych dokumentów wiele.

Daniel, gdy we lwiej zamknięty jaskini, * Habakuk Prorok posługę mu czyni, * W wolności Bogu wielkie czyni dzięki, * Że go nie dotkły zażarte paszczęki.

Wiele podobnych mamy ku Danielu, * Którzy się przy swym cieszą Zbawicielu, * Że im zawzięta srogość nie szkodziła, * Która się na nich mocnością zburzyła.

Dekretowana bogobojna pani, * Na śmierć Zuzannę w bezwinnej otchłani; * Wyrwana w życiu mężnie tryumfuje, * Wszetecznych starców płochość konfunduje.

Przy przemienieniu praktyka nie mała, * Gdzie niewinnością złość ludzka trząsała; * Ale

się z łaski Boga przemieniła, * Siebie we wstydzie wiecznym zostawiła.

Eliasz, Prorok, pod drzewem zgłodzony, * Zasypia ciężką podróżą znużony; * Gdzie niebo samo prowiant mu daje, * Już w mocnych siłach na nogi powstaje.

Przy przemienieniu ubóstwo znędznione, * Nabiera mocy na siłach zwątlone, * Gdy Salwatora za Obrońcę bierze, * W mocnych modlitwach i w szczerej ofierze.

Tobiasz mocną ślepotą złożony, * Już od lekarzów wszystkich opuszczony; * Boska moc ciemność w jasność przemieniła, * O przemienienia Boskie cudne dzieła!

Bo na tem miejscu jeszcze nie widzieli, * By kto odchodził bez Twej kurateli; * Przy Salwatorze tu głusi, tu chromi, * Z światłem odchodzą wszyscy niewidomi.

Dla czego wszyscy do nóg Twych padamy, * Przy nich głęboko mostem się składamy; * Salwuj nas w życiu, w gwałtownej potrzebie, * Bądź Salwatorem na ziemi i w niebie.

℣. O Jezu! przez Twe święte Przemienienie,
℟. Racz dać, niech mamy grzechów odpuszczenie.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najłaskawszy Zbawicielu nasz, Chryste, Jezu, Panie! prosimy Cię pokornie przez cudowne Przemienienie Twoje, zmiłuj się nad nami, przemień gniew Twój i karanie w łaskę, miłosierdzie i błogosławieństwo Twoje, przemień wszystkie smutki, utrapienia, choroby w radość, pociechę i uszczęśliwienie doczesne i wieczne; przemień złość i nienawistną zazdrość nieprzyjaciół w miłość i szcze-

rość prawdziwą, przemień wszystko złe w dobre; spraw, abyśmy Cię nigdy nie obrażali, daj nam łaskę Twoją i żywot wieczny. R. Amen.

Pieśni przy wystawieniu N. Sakramentu.

Mel.: Mycielski nr. 26.

298. Jezu! miłości Twej, * Ukryty w Hostyi tej * Wielbimy cud, * Żeś się pokarmem stał, * Żeś nam Twe Serce dał, * Żeś skarby łaski zlał, * Na wierny lud.

Dla biednych stworzeń Twych, * Co ostrzem grzechów swych, * Zraniły Cię. * Włócznią, co w Boku tkwi, * Otwierasz Serca drzwi, * By w Twojej Boskiej Krwi, * Obmyły się.

I w Boskiem Sercu tam, * Schronienie dajesz nam, * O Jezu mój: * Aby nas żądłem swem, * Wróg nasz nie dotknął w Niem, * By się przed piekła złem * Lud ukrył Twój.

Twe Serce tronem łask, * I miłosierdzia blask * W Niem świeci się. * Panie, Ty widzisz Sam, * Jak bardzo ciężko nam, * Więc grzesznym pozwól tam * Przytulić się.

O Jezu, Panie nasz, * Co nędzę naszą znasz, * Grzeszników zbaw, * By święte życie wieść, * A potem Tobie cześć * W niebiosach mogli nieść, * O Jezu spraw! Amen.

299. O przenajświętsza Hostya! * Dla której niebo nam sprzyja! * Broń od nieprzyjaciół wszelkich, * Dodaj mocy i sił wielkich.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

300. O salutaris Hostia! * Quae Coeli pandis ostium, * Bella premunt hostilia, * Da robur, fer auxilium.

Uni trinoque Domino * Sit sempiterna gloria, * Qui vitam sine termino * Nobis donet in patria. Amen.

---

300 O Przenajświętsza Hostya, * Niech żaden moment nie mija, * Żeby Chrystus utajony * W tobie nie był pochwalony.

O Jezu, za odkupienie, * Dajemyć pokłon i pienie, * Niech Tobie zawsze i wszędzie, * Cześć chwała na wieki będzie.

---

302. Rex Christe primogenite, * Angele Dei mystice, * Virtutum fons, Vita * Mundi, Caro viva.

Divinitatis Hostia, * Peterni Patris Victima, * Omnium Plasmator, * Mundi Restaurator.

Tuo nos Corpore refice, * Sacroque Sanguine ablue * Sordes nostrae culpae, Jesu Christe. Amen.

Melodya: „Przed tak wilkiem Sakramentem" lub Kothe nr. 65.

303. Pange, lingua, gloriosi * Corporis mysterium, * Sanguinisque pretiosi, * Quem in mundi pretium * Fructus ventris generosi, * Rex effudit gentium.

Nobis datus, nobis natus, * Ex intacta Virgine, * Et in mundo conversatus, * Sparso verbi semine, * Sui moras incolatus * Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae * Recumbens cum fratribus, * Observata lege plene * Cibis in legalibus, * Cibum turbae duodenae * Se dat suis manibus

Verbum caro, panem verum * Verbo carnem efficit; * Ad firmandum cor sincerum * Sola fides sufficit.

---

304. Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony,* Pod przymiotami tymi utajony! * Tobie me serce całe się oddaje, * Gdy Cię uważa, aż w sobie utaje.

Wzrok, smak, dotknienie w Tobie się omyla, * Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila; * Wierzę, coś Ty rzekł: to jest Ciało Moje; * Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje?

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, * Którego teraz widzę ukrytego, * Niechaj, czego ja tu jedynie żądam, * W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam.

* * *

Ran, Panie, Twoich z Tomaszem nie widzę,* Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę; * Daj mi się w wierze, w nadziei pomnażać, * A nadewszystko miłość Twa poważać.

Na krzyżuś Bóztwo ukrył, tu i Ciało * Twe święte taisz, które tam wisiało; * Ja, gdy w oboje wierząc, być wyznawam, * Z pokutnym łotrem pokłon Ci oddawam.

Proszę mój Jezu! miłosierdzia Twego, * Którego teraz widzę ukrytego! * Niechaj, czego ja tu jedynie żądam. * W chwale niebieskiej jawnie Cie oglądam.

* * *

Święta pamiątko śmierci Pana mego, * Żywy pokarmie człowieka nędznego * Spraw, by me serce z Tobą samym żyło, * A nadewszystko z Tobą się cieszyło.

Niech, dobry Jezu, szczodry Peliknie! * Mnie się biednemu Krew Twa łaźnią stanie, * Której kropelka z grzechu wszelakiego * Oczyścić może każdego grzesznego.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, * Któ-

rego teraz widzę ukrytego! * Niechaj, czego ja tu jedynie żądam, * W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam. Amen.

---

305. Święty, Święty, Święty! * Święty Pan Bóg Święty, * Święty w każdym momencie * W Najświętszym Sakramencie.

Święty, Święty, Święty, * W cudach niepojęty, * O Boże litościwy, * Racz nam być miłościwy.

Święty, Święty, Święty, * Na krzyżu rozpięty, * Padamy na twarze swoje * Pod święte stopy Twoje.

Lubośmy niegodni, * Dla swych wielkich zbrodni, * Przecież Twa łaska, Boże, * Niechaj nas wspomoże.

Święty Boże, Święty, * Święty mocny, Święty, * Święty, a nieśmiertelny, * Racz nam być miłosierny.

Racz dać czas spokojny, * Broń od ognia, wojny, * Głodu i wszego złego * Powietrza morowego.

Prosimy Cię, Panie, * O Twe zmiłowanie, * Daj żywot bogobojny * I spraw urodzaj hojny.

Jezu, dobry Panie, * Serc naszych kochanie, * Twe miłosierdzie wielkie * Przechodzi grzechy wszelkie.

Nie wzgardzaj prośbami, * Zmiłuj się nad nami, * Nakłoń się do litości, * Odpuść nam nasze złości.

A my za to Ciebie * Będziemy tu i w niebie * Chwalić, kochać serdecznie, * Teraz, zawsze i wiecznie. Amen.

---

306. Bądźże, Jezu! pozdrowiony, * W Sakramencie utajony, * Jezu, słodkie pamiętanie, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Prawdziwe kochanie.

Tobie, Jezu! niebo, ziemia, * Śpiewają wszystkie stworzenia, * Pokój Twój, nasze zbawienie,* Jezu nasz! * Przyjmij nas, * Gdy już ztąd pójdziemy.

Witaj, Jezusowe ciało! * Które za nas ucierpiało, * Bóg Cię zesłał z wysokości, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Przyjm nas do radości.

Jezusie! słodkość serdeczna, * Źródło prawe, jasność wieczna,* My Ciebie, Jezu! prosimy, *Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Tobie służyć chcemy.

Jezu! bądź naszą ochłodą. * Który masz być i nagrodą, * My do Ciebie dziś wołamy, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Tobie służyć chcemy.

Pozdrowion bądź, Jezu Chryste, * Narodzony z Panny czystej, * Z wolą Boga, Ojca Twego, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Przyjmij nas do Siebie. Amen.

Mel.: „Z pokłonem upadnijmy."

307. Chwalmy niewysłowiony, * Sakrament wystawiony, * Który Jezus tu zostawił, * Nam dla obrony.

Ta Jego Krew i Ciało * Dobrem wielkiem się stało; * Gdy Go godnie przyjmujemy, * Da łask nie mało.

Niech Cię uczci lud wierny, * Boże pociech niezmierny! * W czasie głodu, moru, wojny, * Bądź miłosierny,

Błogosław, prosim Ciebie, * Z niebios najświętszy Chlebie! * Ulecz, broń, ratuj i zasil * W każdej potrzebie.

Wierzymy stale, Panie! * Żeś tu jest, niech wyznanie, * Które sercem Ci składamy, Ofiarą stanie.

Rozum, wolą dajemy, * Serca ofiarujemy,* O Jezu, nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy.

---

308. Dziś ja przychodzę, Jezu, ku Tobie, * W tym Sakramencie, kłaniam się Tobie, * Gdy uważamy sami u siebie, * Serce topnieje, ma się ku Tobie.

Skoro uważam tak wielkie dobra, * Które nam czynisz, rzecz niepodobna, * By od miłości serce gorzało,* Za grzechy swoje, łez nie wylało.

Na twarz upadam, czołem tu biję * Za grzechy swoje, dzisiaj żałuję,* Żem nie jest godzien, tu oczy moich * Podnieść, oglądać dobrodziejstw Twoich.

Ty na tym miejscu, w każdym kościele, * Gdzie się zgromadza ludzi tak wiele.* Kłaniamy Ci się wszyscy spółecznie, * Bądź pochwalon na wieki wiecznie.

Niech pochwalony święty Sakrament * Od wszystkich ludzi i w każdy moment, * Że się wyświadczasz, być między nami, * Którzy wiernymi Twemi sługami.

Niech odszczepieńcy oczy obrócą, * Na Twoją chwałę uznać to muszą, * Że między nami uciechy Twoje, * Zawsze bywają słowa to Twoje. Amen.

---

309. Wieczna miłość jest mój Jezu, * Miłością ku mnie pała, * Serce Zbawiciela mego, * Bądź Mu za to cześć, chwała, * Niechaj Go wielbi świat cały, * Niechaj Mu udziela chwały, * W Sakramencie wielbmy Go, * Jezusa kochanego.

Opuścić nie chcesz żadnego, * Kto pospiesza do Ciebie, * Bogatego, ubogiego, * Mile przyjmujesz w niebie, * Gdzie Cię chwalą Cherubini, * Wysławiają Serafini, * W Sakramencie wielbmy Go, * Jezusa kochanego. Amen.

---

310. Ty Wszechmocny Panie, * Naszych serc wzdychanie, * Łaskawie słuchasz, * Ty nam we

dnie w nocy, * Udzielasz pomocy. * Tylko Ty, tylko Ty, Panie Boże nasz.

Daj nam pożegnanie, * Ty nasze staranie. * W rękach Twoich masz, * Nikt nam nie pomoże, * Tylko Ty, o Boże. * Tylko Ty, tylko Ty, Panie Boże nasz.

---

311. Niechaj będzie pochwalony, * Od nas wszystkich uwielbiony * Przenajświętszy Sakrament, * Ten niebieski testament.

---

312. Wielbimy Cię cny chlebie Anielski, * Adorujem Cię, o Boże wielki, * Święty, Święty, Święty, * Boże niepojęty, * Bądź od nas pochwalony, * W Sakramencie utajony.

Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami, * A błogosław, daj nam chleb codzienny * Święty, Święty, Święty, * Boże niepojęty. * Bądź od nas pochwalony, * W Sakramencie utajony.

---

313. Skoro tylko wstaję z rana * Natychmiast wołam do Pana: * Niechaj będzie pochwalony, * Jezus Chrystus utajony.

Kiedy suknią biorę na się * Głos od serca dobywa się * Niechaj będzie itd.

Kiedy wchodzę do kościoła * Serce od radości woła * Niechaj będzie itd.

Tu wiele łask odbieramy, * Za to mu wdzięczność śpiewamy * Niechaj będzie itd.

Gdy do domów cudzych wchodzę * Pierwsze witanie tem słodzę * Niechaj będzie itd.

Gdzie tylko spotkam bliźniego, * To zaraz mówię do niego * Niechaj będzie itd.

Kiedy upadłszy powstanę * Łasce to Jego przyznaję * Niechaj będzie itd.

Na jedno szczere westchnienie * Daruje nam przewinienie: * Niechaj będzie itd

Nietylko winy daruje, * Jeszcze z nami bankietuje * Niechaj: będzie itd.

W tym najświętszym Sakramencie * Chwalmy Go w każdym momencie: * Niechaj będzie itd.

Gdy będziemy w cnocie stali * To Go najlepiej pochwali: * Niechaj będzie itd.

W troskach, w pracy i zabawie * Zwracam myśl ku Jego sławie: * Niechaj będzie itd.

Chociaż najwięcej pracuję, * Słodko sobie wyśpiewuję: * Niechaj będzie itd.

Czy się robota udała * Czyli nie, jest Jemu chwała: * Niech będzie itd.

A roboty zakończenie * Koronuje wdzięczne pienie: * Niechaj będzie itd.

Czy w zdrowiu, czyli w chorobie * Zawsze wyśpiewuję sobie: * Niechaj będzie itd.

Wszystko lekko, wszystko miło, * Byle się szczerze mówiło: * Niechaj będzie itd.

Gdy mnie obdarza dobrami, * Ja mu śpiewam z aniołami: * Niechaj będzie itd.

A chociaż mi je odbierze * I wtenczas Mu śpiewam szczerze: * Niechaj będzie itd.

Bo On to zawsze naprawi, * Gdy Go człowiek zawsze sławi: * Niechaj będzie itd.

Gdy mi pokarmy smakują, * Usta moje wykrzykują: * Niechaj będzie itd.

Kiedy napoju zażywam * I wtenczas nabożnie śpiewam: * Niechaj będzie itd.

Gdy pijąc, wspomnę na Niego, * Nie zrobię zbytku żadnego: * Niechaj będzie itd.

W honorach i poniżeniu * Ku Jego spieszę wielbieniu: * Niechaj będzie itd.

Gdy mnie ludzie obmawiają do poprawy pobudzają: * Niechaj będzie itd.

Ich obmowa znać mi dała, * Że mnie wzgarda Jemu chwała: * Niechaj będzie itd.

Gdy śpię, każde odetchnienie * Powtarza to słodkie pienie: * Niechaj będzie itd.

Kiedy bezbożnych strofuję, * Wtenczas Jezusa miłuję: * Niechaj będzie itd.

Gdy wszystko cierpliwie znoszę * Najlepiej cześć Jego głoszę: * Niechaj będzie itd.

Wszystko co mam, to od Niego, * Śpiewam do zgonu samego: * Niechaj będzie itd.

Wzywam nieba, wzywam ziemi * Abym zawsze śpiewał z nimi: * Niechaj będzie itd.

---

314. Bądźże pozdrowiona święta Hostya, * W której Jezus Chrystus Bóztwo ukrywa, * Witaj Jezu Synu Maryi, * Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi.

Ciebie pozdrawiamy z serca całego, * Nad Cię nie ma przyjaciela lepszego, * Witaj Jezu itd.

Tyś jest Bóg naszej sprawy i też Zbawiciel, * Tyś nam jest Bóg sławny i Odkupiciel, * Witaj itd.

Łasko nieprzebrana, Jezu mój miły, * Któryś utajony w świętej Hostyi, * Witaj itd.

Gdy Ciebie nie mogą serca pochopić, * Tak ja chcę wiarą się k'niemu przyłożyć, * Witaj itd.

W nim się przenajświętsze rany oddają, * Gdy Cię nadewszystko Boże miłuję, * Witaj itd.

Tyś źródło żywych, dusze ożywiające, * Którzy Cię pragniemy w tym Sakramencie, * Witaj itd.

Duszo chrześcijańsko pragnij do Niego, * Którego w świętości masz ukrytego, * Witaj itd.

A jeśliś grzechami jest obciążona, * Ciałem Jezusa będziesz uleczona, * Witaj Jezu itd.

Przedłóż Mu swe nędze swe tęskności, * On jest Pan łaskawy pełen litości * Witaj itd.

Oddaj serce prawe Bogu prawemu, * W tym tu Sakramencie utajonemu, * Witaj Jezu itd.

Który to pragnie wnijść do serca Twego, * Byleby nie miało grzechu żadnego, * Witaj Jezu itd.

Doświadczaj człowiecze samego siebie,* Wiesz jakiego gościa przyjmiesz do siebie, * Witaj itd.

Żebyś go pożywał na twe zbawienie, * Nie tak jako Judasz na potępienie, * Witaj Jezu itd.

Jak wiele grzeszników Go przyjmowali, * A to sobie większy sąd zgotowało, * Witaj itd.

Ten pokarm anielski, jest na zbawienie, * A zaś świętokradzcom na potępienie, * Witaj itd.

Którzy gdy niegodnie ciało przyjmują, * To krew Jezusową nogami depcą, * Witaj itd.

Ta krew Jezusowa w piekle cię pali, * Od twarzy Boskiej wiecznie cię oddali, * Witaj itd.

Już się być niegodnym wielce uznawam, * Jednakże nadzieję w Tobie pokładam,* Witaj itd.

Ciebie tu wyznawam z serca całego, * Racz mniena Twe przyjście cieszyć grzesznego *Witaj itd.

Czysty pelikanie, pełen dobroci, * Drogą krwią Twą obmyj me nieczystości, * Witaj itd.

Które zgładzić możesz jedną kropelką: * Tyś jest wszego świata istną nadzieją,*Witaj itd.

Ciebie ja miłuję z całego serca,* Gdyż nie ma nad Ciebie w świecie lepszego, * Witaj itd.

Tyś jest manna z nieba wiecznej słodkości,* Osłodź serca mego wszystkie gorzkości,*Witaj itd.

Tyś jest wieczna mądrość serca mojego, * Witam cię z radością serca całego, * Witaj itd.

Witaj oblubieńcze serca czystego, * Proszę racz się skłonić do serca mego, * Witaj itd.

Zawitaj Baranku czysty, bez zmazy, * Wyczyść serca nasze od wszelkiej skazy,* Witaj itd.

Witaj Synu miły przeczystej Panny, * Tyś od Ojca na świat z nieba zesłany, * Witaj itd.

Jesteś Świętych Pańskich miłe naczynie, * A serca ludzkiego miłe uspokojenie, * Witaj itd.

Daj nam Cię miłować, jak Cię miłują *Wszyscy Święci w niebie, z Tobą królują, * Witaj itd.

Zawsze miej miłosnych nas, miły Panie, * Proszę, żebyś wylał Twą miłość na mnie,* Witaj itd.

Bo nie mogę nic mieć nad Cię droższego, * Jako, gdy Cię mogę mieć łaskawego, * Witaj itd.

Przyjdź Jezu mój miły do serca mego, * Ach, już pragnę Ciebie z serca całego, * Witaj itd.

Przyjdź już Gościu miły, mój pożądany, * A z dawna z radością oczekiwany, * Witaj itd.

Jakże jest prześliczne oblicze Twoje, * Oczyść serce moje na przyjście Twoje, * Witaj itd.

Tyś jest najpiękniejszy ze synów ludzkich, * Miły oblubieńcze serców anielskich, * Witaj itd.

Tyś morze dobroci niewymierzonej, * Udzielasz nam łaski Twej niezliczonej. * Witaj itd.

Tyś wino rodzące, Najświętszej Panny, * Chlebie żywy z nieba na pokarm dany, * Witaj itd.

Najwonniejszy kwiecie serca czystego, * Bądź nam miłościw dla Imienia Twego, * Witaj itd.

Przyjdź oczekiwany do mnie samego, * Nakarm mię Twem ciałem już pragnącego, * Witaj itd.

Przyjdź najsłodszy Panie do serca mego, * Krwią Twoją najdroższą odkupionego, * Witaj itd.

Oto Cię już czekam z wielką radością, * Racz się skłonić do mnie Twoją miłością, * Witaj itd.

Witaj miłośniku, coś tak miłował, * I krwi Swej świętej dla nas nic żałował, * Witaj itd.

Cierpiałeś wiele, ażebyś nas zbawił, * Nam się w ołtarzu obecny zostawił, * Witaj itd.

Pod postacią chleba nam się udzielasz, * Ojca niebieskiego za nami błagasz, * Witaj itd.

Jako Gość zstąpiłeś do serca mego, * Racz jo więc obronić od wszego złego, * Witaj itd.

Udzielaj nam łaski niezwyciężone, * Ciało święte, czartu na zawstydzenie. * Witaj itd.

Gdy się dusza z ciałem będzie rozdzielać, * Na drogę wieczności racz nas posilać,* Witaj itd.

Na łonie Matki Twej niech umieramy, * A Ciebie samego niech w sercu mamy, * Witaj itd.

Racz nam dać szczęśliwe w niebie mieszkanie, * Po śmierci z Tobą wiecznie królowanie, * Witaj itd. Amen.

---

315. Chwalmy wzdy i co moment, * Ten najświętszy Sakrament, * Który Jezus postanowił, * Nam za Testament.

Tu jest Jezus, Bóg żywy, * Z ciałem, z Bóztwem prawdziwy, * Gdy za grzechy żałujemy, * Nam miłościwy

Błogosław nas, o Boże, * Wielki z Nieba, co możesz * Nas ratować i zachować, * W największej trwodze. Amen.

---

316. Pokłon Tobie, o Anielski Chlebie, * Zbawicielu, Boże wieczny Panie, * Święty, Święty, Święty, tyś jest zawsze Święty, * Niechaj pochwalon będzie, * W przenajświętszym Sakramencie.

Prosimy Cię, racz nas błogosławić, * Byśmy Ciebie mogli w niebie sławić. * Święty itd.

Pokłon Tobie, o Boży Baranku, * Któryś nosił krzyża pień, kochanku. * Święty itd.

---

317. Niechże Jezus Chrystus będzie pochwalony! * Tu w tym Sakramencie mile utajony, * Bo On ze Swojej miłości * Pokonał szatańskie złości.

Ledwo co się człowiek na ten świat pokazał, * Już z duszą i z ciałem zatracony być miał; * On ale łaską Swą sprawił, * Że go od piekła wybawił.

Opuściwszy bowiem niebieski Majestat, * Spuścił się łaskawie na ten mizerny świat; * I żywot Panieński obrał, * Aby się w nim człowiekiem stał.

Stawszy się człowiekiem, dał się ukrzyżować, * Swoje przenajświętsze Ciało ubiczować, * Tak, że na całem żadnego * Nie było członka zdrowego.

Takowym sposobem uczynił zadości * Ojcu niebieskiemu za grzech i złości, * Zbity na krzyżu, konając, * Przedrogą krew wylewając.

O Chryste, o Jezu, nieskończony Boże! * Któż Tobie zadosyć podziękować może? * Żeś mnie, człowieka grzesznego, * Nie chciał mieć zatraconego.

Więc teraz, o Panie! o to Ciebie proszę: * Niechaj w prośbach moich szwanku nie ponoszę; * Duszę i serce w Twe rany * Oddającć, Jezu kochany!

Jeślim jest od Ciebie przez grzech oddalony, * Chcę zaś przez pokutę z Tobą być złączony; * Ty zatem przyjmij te dary, * Za co Cię chwalę bez miary.

Już-ci więcej nie chcę światowego licha, * Do Ciebie, Jezusie! serce moje wzdycha; * Oczy Twe, od ciernia krwawe, * Niech będą na mnie łaskawe!

Aż na wieczne czasy, i przez miliony, * Niech-że Jezus Chrystus będzie pochwalony; * Że nas przyjmuje do Siebie, * Chwalmyż Go zawsze, jak w niebie!

---

318. Cuda nad cuda, pod postacią chleba, * Tu prawdziwego, tu prawdziwego, * Mamy Boga z nieba.

Tego myśl ludzka nigdy nie obejmie, * Lecz serca z wiarą, lecz serca z wiarą, * Pojmują uprzejmie.

Jezu przytomny tu w tym Sakramencie, *

Błogosławże nas, błogosławże nas, * W codziennym momencie.

Święty, ach Święty, Boże niepojęty, * Bądź pochwalony, bądź pochwalony, * W świętym Sakramencie.

---

319. Miłość tu jest cel kochania, * Tu płomieniem goreć masz, * Tu ugasi Twe żądania, * Lekarz chorych, Jezus nasz, * Serce w radość niech opływa, * Każdy puls niech się odzywa, * Czcić najświętszy Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Chcesz być blizko, ulubiony, * Kryjesz oczom wielkość Twa, * Tyś balzamem dla zgnębionych * Smutnym zsyłasz radość Swą, * Choć i żebrak przystępuje, * Miłość Twoja go przyjmuje, * Chwalmyż więc ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Człek do nieba wązką drogą * Ach, jak przykry przystęp ma, * Więc udzielaj Jezus mnogą * Pomoc, siłę, słodkość Twą, * Byś człowieka wiecznie zbawił, * Ciałoś nam tu Twe zostawił. * Chwalmyż więc ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Tylko raz się mógł z świętego * Krzyża toczyć Krwi Twej zdrój, * Lecz pałanie serca Twego * Krzyż nie objął, Jezu mój.* Co dzień między nas zstępujesz, * Co dzień znów się ofiarujesz, * Chwalmyż więc ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Któżby patrząc do tej głębi * Czując tę wszechwładną moc, * Zgorzeć nie miał, gdy grzechu gnębi * Gdy nim miota pokus noc, * Daruj, prosim okiem łzawym, * Jezu staw przy boku prawym * Nas, co czcim ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Mel.: Kothe nr. 65.

320. Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy; * Niech ustąpią z Testamentem * Nowym sprawom już starzy; * Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By Mu dzięka zabrzmiała, * Niech Duch święty błogosławi, * By się Jego moc stała, * Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

Mel.: Kothe nr. 65.

321. Tantum ergo Sacramentum * Veneremur cernui, * Et antiquum documentum * Novo cedat ritui; * Praestet fides supplementum * Sensuum defectui.

Genitori Genitoque, * Laus et jubilatio, * Salus, honor, virtus quoque * Sit et benedictio: * Procedenti ab utroque, * Compar sit laudatio. A.

℣. Panem de coeli praestitisti eis,

℟. Omne delectamentum in se habentem.

---

322. Spojrzyj z nieba wysokiego, * Zbawicielu nasz Panie! * Na potrzeby ludu Twego, * Przyjmij na wzdychanie. * Ty Pocieszycielu nasz * Dziatki Twoje zachowasz; * Ty się nad nami zlitujesz, * Ty nas wszystkich opatrujesz.

Podaj nam Twej mocnej ręki, * Jezusie, pożegnaj nas. * Za to Ci serdeczne dzięki * Śpiewamy na każdy czas. * Gdy do grzechu wpadniemy, * Ratuj nas, bo zginiemy; * Zbaw nas z miłosierdzia Twego * Od potępienia wiecznego.

Mel.: Nachbar nr. 99.

323. Święty Boże! święty mocny! święty a nieśmiertelny! * Zmiłuj się nad nami!

Od powietrza, głodu, moru, ognia i wojny, * Wybaw nas Panie!

Od nagłej i niespodzianej śmierci, * Zachowaj nas, Panie!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, * Wysłuchaj nas, Panie!

Jezu! przepuść, Jezu! wysłuchaj, o Jezu! Jezu! Jezu! * Zmiłuj się nad nami! Amen.

W czasie powszechnej klęski dodać można:

Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył, * Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś ludowi Twemu pogody, (pokoju), (deszczu) udzielić raczył, * Wysłuchaj nas Panie!

Jezu w Przenajświętszym Sakramencie utajony! * Zmiłuj się nad nami!

Matko uproś! Matko ubłagaj! Matko Boska! * Przyczyń się za nami! Amen.

---

324. Święty! Święty! Święty! * Nigdy niepojęty! * Jezus Chrystus niech pochwalon będzie * W Przenajświętszym Sakramencie. Amen.

---

325. Tobie ja żyję, * Tobie umieram, * Jezu Twój jestem * W życiu i w śmierci.

Mel.: Kothe nr. 64a.

326. Wielbimy Cię, o Boże, nasz Panie! * I błagamy o Twe zmiłowanie, * Święty, Święty, Święty! * Wiecznie jesteś Święty! * Niech Tobie chwała będzie * Tu w świętym Sakramencie.

Posil nas Twem Ciałem i Krwią drogą, * I błogosław trzodę Twą ubogą, * Święty itd.

A gdy nadejdzie nasze skonanie, * Bądź miłościw nam grzesznym, o Panie! * Święty itd. A

---

327. W majestacie na niebieskim tronie, * Siedzi Jezus, wszelka moc na Jego łonie: * Cherubini, Serafini, * Jak i Aniołowie inni * Przed Nim się kłaniają, * Radośnie śpiewają: * Święty, Święty, Święty! wołają.

Matka Jego i Patryarchowie, * Prorocy, Wyznawcy i Apostołowie, * Cherubini itd.

Męczennicy, którzy krew przelali, * Panny czyste, które Go tak miłowały, * Cherubini itd.

Starcy na głowach koronę mając, * A na złotych harfach mile przygrywając, * Cherubini itd.

Tak też i my nabożni chrześcijanie, * Jako ci święci niebiescy mieszczanie, * Cherubini itd.

Spojrzyj na nas okiem łaski, Panie, * A udziel nam Twoje święte pożegnanie, * Cherubini, Serafini, * Jak i Aniołowie inni, * Przed Nim się kłaniajmy, * Radośnie śpiewajmy: * Święty, Święty, Święty! wołajmy. Amen.

Mel.: „Przed tak wielkim" alco Kothe nr. 65.

328. W Sakramencie utajony, * Zbawicielu, nasz Panie! * Z Panny czystej narodzony, * Duszy naszej Kochanie! * Bądź-że od nas pochwalony * Przez nabożne śpiewanie.

W majestacie Swym niezmierny, * Tobie my się kłaniamy, * Pobłogosław lud Twój wierny, * Pokornie Cię błagamy; * Zbaw nas, Jezu miłosierny! * Jako w Tobie ufamy.

Chwała Tobie w tej świętości, * Któraś dla nas jedynie * Postanowił z Twej miłości, * Niech na wieki nie ginie, * A po śmierci z Twej dobroci, * Niech nas niebo nie minie. Amen.

Pieśni na Boże Ciało.

Mel.: Nachbar nr. 3 albo nr. 49.

329. Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie! * Twoja łaska, Twoja miłość, * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszystkiego świata, * Tyś niebo zbudował * I złotemi gwiazdami * Ślicznie uhaftował.

Chowaj nas, póki raczysz, * Na tej nizkiej ziemi, * Jednak zawsze niech będziemy * Pod skrzydłami Twemi.

O najsłodszy Jezusie! * Zmiłuj się nad nami; * Racz nam grzechy odpuścić, * Póki tu żyjemy.

Głodu, moru i wojny, * Niedopuszczaj na nas, * Dajże nam pocieszenie, * Daj nam spokojny czas. A.

Mel.: „Z pokorą upadamy."

330. Bądź wielbion na wiek wieków, * I w każdym momencie, * Słodki chlebie Niebieski, * Święty Sakramencie, * W święte Serce Maryi, * Jezu w Serce Twoje, * Składam żebrząc litości, * Grzeszne serce moje.

Najświętszy Sakramencie, * Godny wszelkiej chwały, * Spraw by w wiecznej wdzięczności, * Wielbił Cię świat cały, * Adoruję Cię w każdym * Żywota momencie, * Żywy Chlebie Niebieski, * Wielki Sakramencie.

Chwalić, wielbić i sławić, * Zawsze będę Ciebie, * O Sakramencie wielki, * Ty Niebieski Chlebie, * Pobłogosław mi Zbawco, * O Jezu mój miły, * I Ty Serce Maryi, * Proszę co mam siły.

Me Serce Tobie, Jezu, * Oddane niech będzie, * Zanurzone w Twem Sercu, * I zawsze

i wszędzie, * W najświętszym Sakramencie, * Jezu utajony, * Bądźże od nas na wieki, * Dzisiaj pochwalony.

Mel.: Nachbar nr. 79.

331. Chwal, Syonie! Zbawiciela, * Pasterza, Prowadziciela, * Rytmami i pieniami; * Ile zdołasz, wielbij śmiały, * Bo większy nad wsze pochwały, * Nie wystarczysz chwałami.

Chwały pohop osobliwy, * Chleb żywiący i sam żywy, * Dzisiaj jest do wsławienia, * Który przy świętej wieczerzy, * Za pokarm dwunastu bierze * Uczniów, bez powątpienia.

Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca, * Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca, * Myśli uweselenie, * Bo dzisiaj dzień uroczysty, * W który bierze ten stół czysty, * Pierwsze ustanowienie.

Na ten stół nowy Król stawa, * Nowa pascha, nowe prawa, * Obrząd dawny skończony, * Przed nowością dawność znika, * Cień się przed prawdą umyka, * Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił, * To czynić rozkaz zostawił * Nam dla Swojej pamięci; * Wierząc w to ustanowienie * Chleb i wino na zbawienie * W Hostyi nam się święci.

U chrześcijan ta nauka, * Iż się w Ciało chleba sztuka, * Wino zaś w Krew przemienia; * Choć pojąć, widzieć z trudnością, * To stwierdzasz wiary żywością * W brew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami, * Znaki tylko, nie rzeczami, * Wybór rzeczy tajony; * Ciało karmi, krew napawa, * Cały Chrystus w nich zostawa, * W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany, * Nie dzielony, nie złamany, * W całości pożywany; * Czy je-

den, czy tysiąc bierze, * Ów i tamci w jednej mierze, * A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ładajacy, * W szczęściu przecie są dwojacy, * Życia lub potępienia; * Śmiercią jest złym, dobrym życiem, * Uważ, choć równem za życiem, * Jak są różne skończenia.

A w złamanym Sakramencie, * Każda cząstka, wierz to święcie, * Wszystko w sobie obejmuje; * Znak się łamie, a w postaci * Oznaczony nic nie traci, * Istność nie ustępuje.

Otóż chleb anielski żywy! * Podróżnych pokarm prawdziwy, * Wiernym od Boga dany, * Karmi nim Bóg Swoje syny, * Co są bez śmiertelnej winy, * Psom dawać zakazany.

W obrazach dawniej wytknięty, * Gdy Izaak miał być ścięty * Za rozkazem Jechowy; * Gdy Baranka jeść kazano, * I mannę Ojcom zsyłano, * Z nieba pokarm gotowy.

Dobry Pasterzu, prawdziwy * Chlebie, Jezu miłościwy! * Wysłuchaj nas żebrzących; * Ty nas paś, Ty nas miej w pieczy, * Ty nas umieść w samej rzeczy, * W Twem królestwie żyjących.

Któryś jest wszystko mogący, * Tu nas śmiertelnych żywiący, * Posil pielgrzymujących; * Tam nas u Twojego stołu, * Współdziedzicami pospołu, * Staw w niebie królujących. Amen.

Jako Psalm: „Misorere mei Deus.“

332. Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie, * Jezusowi w najświętszym Bozkim Sakramencie, * Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności, * Tyle kroć bądź pochwalon, Jezu, ma miłości.

---

333. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, * Idzie Sędzia sprawiedliwy; * Stańmy wszyscy pięknem kołem, * I uderzmy przed Nim czołem.

Idzie, idzie Bóg łaskawy, * Idzie Twórca wszego prawy! * Stańmy wszyscy itd.

Idzie, idzie Król przemożny, * Idzie wielce Pan wielmożny; * Stańmy wszyscy itd.

Idzie, idzie Światłość wieczna, * Idzie ku nam moc przedwieczna; * Stańmy wszyscy itd.

Idziesz, idziesz, miły Panie! * A gdzie Majestat Twój stanie, * Niechaj tam stanąwszy kołem, * Na wiek wieków bijem czołem.

U pierwszego ołtarza

334. Jezu! Ciebie wyznajemy, * W tej najświętszej Hostyi, * Ciebie uwielbiać pragniemy, * Dzisiaj w tej procesyi, * Jako Boga prawdziwego, * Zbawiciela naszego, * Jezu, Boże utajony! * Bądź-że od nas pochwalony.

Narodziłeś się z Maryi, * Byłeś rózgami ścięty, * Umarłeś na Kalwaryi, * Między łotry rozpięty, * Na krzyżu z Twej litości, * Zgładziłeś nasze złości, * Jezu, Boże utajony itd.

Z Ciebie żydzi naigrawali, * Jak złończyńcy jakiego, * Na śmierć okrutną skazali, * My Cię jak Króla swego, * Z tryumfem prowadzimy, I serdecznie wielbimy, * Jezu, Boże utajony itd.

U drugiego ołtarza.

Tobą żydzi pogardzili, * Jezu, pociecho nasza, * Gdy u Piłata prosili, * O zbójcę Barabasza, * Lecz my Ciebie cenimy, * Na! wszystkie skarby ziemi. * Jezu, Boże utajony itd.

Przed ratuszem na Piłata: * Strać, ukrzyżuj, krzyczeli, * Ciebie Zbawicielem świata * Z Królem znać nie chcieli; * My Cię Królem

być znany * I serdecznie wołamy: * Jezu, Boże utajony itd.

Pomnąc na mękę i rany, * Któreś cierpiał na ziemi, * Zbawicielu nasz kochany, * Grzechami się brzydzimy, * Które były jedyną, * Śmierci Twojej przyczyną, * Jezu, Boże utajony itd.

U trzeciego ołtarza.

Za szyderskie naigrawanie, * I zabójstwo bezprawne, * Przyjmij chwały oddawanie, * Cześć i ukłony jawnie, * Dzisiaj przy procesyi, * W tej najświętszej Hostyi, * Jezu, Boże utajony itd.

Przez tę najświętszą ofiarę, * Drogiej Krwi Ciała Twego, * Odwróć zasłużoną karę, * Zbaw nas od wszego złego; * Nie opuszczaj nas na wieki, * Z Twej łaskawej opieki. * Jezu, Boże utajony itd.

Dobry Pasterzu! u Ciebie * Niech my, Twoje owieczki, * Doznamy w każdej potrzebie, * Pożądanej ucieczki; * Oddal wszelką przygodę, * Daj w ranach Twych ochłodę; * Jezu, Boże itd.

U czwartego ołtarza.

Piotr się na głos służebnicy * Wyprzysiągł Mistrza swego, * My Ciebie w tej tajemnicy * Prawdziwie obecnego, * Statecznie wyznajemy, * Boskić pokłon dajemy. * Jezu Boże, utajony itd.

Jezu, kto Ciebie miłuje, * Strzeże się Twej obrazy, * A w ślady Twoje wstępuje, * I chowa Twe przykazy, * Otóż! my ślubujemy, * Że tak czynić będziemy. * Jezu, Boże utajony itd.

Jezu! Tyś drogą i drzwiami * Do żywota wiecznego. * Uczyń miłosierdzie z nami; * Niech do zgonu naszego, * Godnie tu czcimy Ciebie, * Potem na wieki w niebie. Amen.

Melodya: „O Gospodzie uwielbiona“ lub Nachbar nr. 81.

335. Jezusa słodkie wspomnienie, * Daje duszy pocieszenie; * Wszystkie słodycze przechodzi, * Kiedy Jezus wśród nas chodzi.

Jezus, grzeszników nadziejo, * Gdy w pokucie łzy swe leją, * Kto Cię szuka, kto Cię prosi, * Skarb Twej łaski w sobie nosi.

Żaden język nie opowi, * Żaden wyraz nie wysłowi; * Samo uczy doświadczonie * Co jest, Jezu, Twe kochanie.

Ani wdzięcznych śpiewów pienie, * Ani miłe uszom brzmienie, * Świętych myśli nie pomnoży, * Jak Ty, Jezu, Synu Boży.

Jezu, pociecho serc czystych, * Źródło praw Bozkich wieczystych, * Wszelkie pociechy przechodzisz, * Tysiąc pragnień w sercu rodzisz.

Jezu, Królu wielkiej chwały. * Zwycięzco śmierci wspaniały, * W słodyczy niewymówiony, * Cały od nas upragniony.

Zostań, Panie, zostań z nami; * Oświeć nas Twemi łaskami; * Rozpędź rozumu ciemnoty, * Daj nam poznać słodycz cnoty.

Melodya: „Twoja cześć chwała“.

336. Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże, * Którego niebo objąć nie może; * Ja proch mizerny przed Twą możnością * Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję, * Kocham serdecznie, pokłon oddaję; * Cieszę się wielce z Twej Bozkiej chwały, * Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Dziękuję za to, żeś się zestawił * W tym Sakramencie, abyś nas zbawił; * Za Twoje łaski tu wyświadczone * Odbieraj od nas serca skruszone.

Które przed Tronem Twoim składamy, * O co pokornie wszyscy wołamy: * Błogosław, Panie, Twemu stworzeniu, * Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

Przed oczy Twoje nędze stawiamy, * Ratuj! od Ciebie niech pomoc mamy, * Tyś Bogiem naszym, pięknością wieczna, * Bądź i obroną zawsze skuteczną.

Zostawaj z nami, póki żyjemy, * W tym Sakramencie niech Cię wielbimy; * A gdy się zbliży z ciałem rozstanie, * Twem świętem Ciałem zasil nas, Panie! Amen.

Melodya: „U drzwi Twoich“ lub Nachbar nr. 83.

337. Niebo, ziemia, świat i morze * I co tylko w was być może, * Jak najgłębiej upadajcie, * Pokłon z nami Panu dajcie.

Z chórów swoich Aniołowie, * Niebiescy Boga Duchowie, * Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu.

Święty, Święty, niezmierzony, * W Sakramencie utajony! * Honor, sława, wieczna chwała,* Niech Ci Boże nieustawa.

Tyś jest pod osobą chleba, * Któryś dla nas zstąpił z Nieba; * W tym najświętszym Sakramencie * W każdym tu stawasz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy, * Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w Ciało Swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka, * Aby mógł przyjść do człowieka, * Ni Anieli, Cherubiny, * Nie dostąpią Serafiny.

Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje. * Więc, o Boże, utajony, * Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój, Panie, * Niech nas

minie Twe karanie; * Oddal głód, mór, krwawe wojny. * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław urodzaje; * A zaś w ostatniej potrzebie * Nie daj nam skonać bez Ciebie. Amen.

Melodya: „Krzyżu Chrystusów" lub Nachbar nr. 159.

338. Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony, * W najświętszym Sakramencie utajony, * Bo On z Swojej miłości, * Pokonał szatańskie złości.

Ledwo się człowiek na ten świat urodził, * Wnet szatan go napadem swym ugodził, * Lecz Syn Boży się zmiłował * I od piekła go ratował.

Opuściwszy swe niebieskie radości, * Zstąpił łaskawie na ziemskie nizkości, * Żywot Panny sobie obrał, * Aby w nim się człowiekiem stał.

Tak w ludzkiem ciele dał się ubiczować, * I Swe najświętsze Ciało ukatować, * Tak, że na niem już żadnego * Nie było członka zdrowego.

Śmiercią Swą nas zbawił z Swej łaskawości, * Zadość uczynił za wszelakie złości, * Zbity na krzyżu konając, * Najdroższą Krew przelewając.

O Chryste Jezu! nieskończony Boże! * Któż Tobie dosyć wydziękować może, * Żeś mię człowieka grzesznego, * Nie chciał mieć potępionego.

Więc teraz, Panie, o to Ciebie proszę, * Niech w prośbach moich skutek też odnoszę, * Duszę i serce w Twe rany, * Oddając, Jezu kochany.

Chociaż od Ciebie przez grzech oddalony, * Chcę przez pokutę z Toba być złączony, * I zatem przyjmij te dary, * Że Cię chcę chwalić bez miary.

Ustępuj świecie z twemi marnościami; * Dla Ciebie, Jezu! gardzę płochościami; * Oczy Twe, mój Jezu, krwawe, * Niech będą na mnie łaskawe.

Na wieczne czasy i na miliony * Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony, * Że nas przyjmuje do Siebie,* Chwalmyż Go wszędzie i w niebie. Amen.

Mel.: „Z pokłonem upadnijmy" lub „Chwalmy niewysławiony."

339. Nie zabraknie źródła tego, * Nigdy nie przebranego, * Które mamy z Krwi i Ciała * Jezusowego.

Zli i dobrzy brać mogą, * Z tego źródła żyć mogą, * Jednak pójdą do wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają, * Zbawienie przez to mają, * Co niegodnie, potępieni * Sami się stają.

Jezusie! dodaj mocy, * Broń nas od złej niemocy, * O to Cię prosimy wszyscy * We dnie i w nocy.

Dodaj nam Twej miłości, * I udziel obfitości, * Dodaj chleba potrzebnego,* Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni, * Pokarmem zasileni, * W drogę wieczności zostaniem * Potem zbawieni.

Byśmy mogli w radości * Na Cię patrzeć w wieczności; * Śpiewać: Święty, Święty, Święty! * Na wysokości.

---

340. ℣. Panem de coelis praestitisti eis!
℟. Omne delectamentum in se habentum.
℣. A fulgure et tempestate et omni malo,
℟. Libera nos, Domine.
℣. A peste, fame et bello.
℟. Libera nos, Domine.
℣. A subitanea et im provisa morte.
℟. Libera nos, Domine.
℣. Domine! exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad Te veniat.

---

341. ℣. Udzieliłeś im (nam), Panie, chleba niebieskiego.
℟. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.
℣. Od piorunów i gwałtownej niepogody i od wszystkiego złego,
℟. Wybaw nas, Panie.
℣. Od moru, głodu i wojny,
℟. Wybaw nas, Panie.
℣. Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
℟. Wybaw nas, Panie.
℣. Panie! Wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Mel.: „Z pokłonem upadnijmy."

342. Poklęknij na kolana, * O duszo Bogu wierna, * Bo się tobie pokazuje * Miłość niezmierna.
Spojrzyj na Boga Twego, * Tu tobie przytomnego, * Błagaj Go sercem skruszonem * O miłość Jego.
Bądźże od nas uczczony, * Pochwalon, uwielbiony, * Jezu Chryste najmilejszy, * Tu wystawiony.
Pragnęli z dawna Ciebie, * Z nieba anielski chlebie * Królowie i Prorocy, * Oglądać Ciebie.
Jednak nie doczekali * Tego, co pożądali, * Teraześmy się grzesznicy * Godnymi stali.
Na Stwórcę Boga swego, * Poglądać prawdziwego, * W przenajświętszym Sakramencie * Utajonego.
Pokarm ten najgodniejszy, * Zażywa najznaczniejszy, * Ciało i Krew przenajświętszą, * Równie najmniejszy.
Ten co ten świat zbudował, * Firmament ufundował, * Jeszcze większy cud pokazał, * Gdy się darował.
Z Aniołami w równości * Z tej Jego przy-

tomności * Cieszyć się wszyscy możemy, * Z takiej godności.

Jest źródłem żywej wody * Tu dla naszej ochłody,* Który rządzi, błogosławi,* Nasze zagrody.

Nie braknie źródła tego,* Nigdy nieprzebranego,* Które mamy z Krwi i Ciała * Jezusowego.

Zli i dobrzy brać mogą, * Z tego źródła żyć mogą, * Jednak pójdą do wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają * Zbawienie przez to mają,* Co niegodnie, potępieni * Sami się stają.

Jezusie, dodaj mocy,* Broń nas od złej niemocy, * Oto Cię prosimy wszyscy * We dnie i w nocy.

Dodaj nam Twej miłości * I udziel obfitości,* Dodaj chleba potrzebnego * Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni, * Pokarmem zasileni * W drogę wieczności, zostaniem * Potem zbawieni.

Byśmy mogli w radości, * Na Cię patrzeć w wieczności * Śpiewać: Święty, Święty, Święty,* Na wysokości! Amen.

Mel.: „Z pokłonem upadnijmy."

343. Rzućmy się wszyscy społem, * Uderzmy w ziemię czołem, * Dając pokłon Najwyższemu,* W Sakramencie ukrytemu, * Bogu naszemu.

Wszak pod utratą nieba * Wierzyć każdemu trzeba, * Że pod temi przymiotami * Chleba, wina, jest Bóg z nami, * Choć utajony.

A jeśli kto nie wierzy,* Ma z ostatniej wieczerzy * Jasny dowód, co się stało: * Że wino w Krew, a chleb w Ciało * Bóg Swe przemienił.

I tę moc dał kapłanom, * Nie królom, ani panom, * Aby oni poświęcali * I nam grzesznym rozdawali * Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! * Niech uzna dusza wszelka: * Że to kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi * Z nieba na ołtarz!

Oto tu obecnego * Mamy Boga naszego, * Który stanął w tym momencie * W Przenajświętszym Sakramencie * Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany, * I wszystkich ludzi stany, * Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana * I Zbawiciela!

Oto tu Aniołowie, * Z nieba święci Duchowie, * Panu swemu asystują, * Jego godność adorują, * Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy * Niech Ci za Twą łaskę, Panie, * Chwała w Niebie nie ustanie * Na wieki wieków!

Mel.: „Przed tak wielkim Sakramentem," albo „W Sakramencie utajony," lub Nachbar nr. 79.

344. Sław języku chwalebnego * Ciała i Krwie świętości, * Które na okup całego * Świata z wielkiej miłości * Wydał owoc panieńskiego płodu * Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził * Z czystych Panny wnętrzności, * I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiej mądrości; * Gdy Mu czas zejścia przychodził, * Cud czyni swej miłości.

Ostatni raz gdy za stołem * Siedząc z Apostołami, * Wieczerzając z nimi społem * Zakon wprzód z obrządkami * Wypełniwszy, wszystkim kołem * Dał się Swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swem chleb prawdziwy * Przemienia w Swe własne Ciało; * Wino w Krwi napój żywy; * Lubo się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy; * Niech ustąpią z testamentem * No-

wym sprawom już starzy, * Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By Mu dzięka zabrzmiała, * Niech Duch święty błogosławi, * By się Jego moc stała; * Niech nas nasza wiara stawi,* Gdzie jest wieczna cześć chwała.

Melodya: Nachbar nr. 82.

345. Twoja cześć, chwała, * Nasz wieczny Panie! * Na wieczne czasy, * Niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem * Z wojskiem tych ludzi,* Pokłon i pienie, * My Twoi słudzy.

Dziękując wielce,* Twej wielmożności, * Za ten dar zacny, * Twej wszechmocności.

Żeś się darował, * Nam nic niegodnym, * W tym Sakramencie, * Nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać, * W takiej osobie, * Dla nas grzeszników, * Nie folgując sobie.

Ciało Twe święte, * Co krzyżowali,* I Krew najświętszą, * Którą przelali.

Przyszedłeś na świat, * Pan wiecznej chwały, * Użyłeś wiele * Nędzy niemałej.

Dałeś się potem z wielkiej miłości, * Na męki srogie, * Bez wszej litości.

Wstępując potem * Do chwały wiecznej Zostawiłeś nam, * Ten to dar zacny.

Na co my patrząc * W tym Sakramencie, Z pociechą wielką, * Serce nam rośnie.

Tobie my, Boże! * Teraz śpiewamy, * Przed Twą światłością * Nizko padamy.

Użycz nam łaski, * Wszechmocny Boże! * Bez Twej pomocy, * Człek nic nie może.

Melodya: Nachbar nr. 83, 81 lub 93.

346. U drzwi Twoich stoję, Panie! * Czekam na Twe zmiłowanie, * Który pod osobą chleba, * Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

W tym najświętszym Sakramencie, * Z nieba stawa w tym momencie, * W tej hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w Ciało Swe przemienił, * A nam pożywać zostawił, * Ażeby nas przez to zbawił.

Święty! Mocny! Nieśmiertelny! * W Majestacie Swym niezmierny! * Aniołowie się lękają, * Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy duchowie, * Lękają się I królowie; * Niebo, ziemia, ani morze * Pojąć, co jest Bóg, nie może.

Żaden z wojska Anielskiego * Nie dostąpi nigdy tego, * Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje.

Jam niegodzien, Panie! tego * Abyś wszedł do serca mego. * Rzeknij tylko słowo Twoje * A tem zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu, * Bądź miłościw mnie grzesznemu! * Niechaj żyję z Tobą, Panem, * Aż na wieki wieków. Amen.

Mel: „Nuż wszyscy prawowierni" lub Nachbar nr. 17.

347. Wesel się, duszo wszelka! * Radość cię spotyka, * Bóztwo, rzecz zbytnie wielka, * Przed oczy wynika, * W tej to Hostyi małej, * Krew z Ciałem prawdziwa, * Kto w tem jest wiary stałej, * Dusza jego żywa: * Kyrie elejson.

Któregośmy widzieli * Oczyma Jezusa, * W tym, gdy będziemy chcieli, * Ma pociechę dusza, * Gdy ztąd przyjdzie odchodzić, * Ten Sakrament święty * Będzie gorzką śmierć słodzić, * Nabożnie przyjęty. * Kyrie elejson.

On jest pokarmem cudnym, * Którym dusza żyje, * Sposobem nieobludnym, * W Swojej Krwi nas myje, * Ożywi On i ciało, * Aby to sprochi-

niale, * Znowu zaś zmartwychwstało, * W wielebności. * Kyrie elejson.

Chryste, Panie nasz miły! * Tyś najwyższe Dobro! * Tobie cześć nasze siły, * Wydawają szczodro, * Za to, żeś raczył z nieba, * Jako Bóg w tem Ciele, * Zstąpić w postaci chleba * I mieszkać w kościele. * Kyrie elejson.

Niechże tedy pragniemy * Twojej przytomności, * W czas, gdy składać będziemy, * Śmiertelne swe kości, * Niech w tem słodkiem Imieniu, * Z pokojem zejdziemy, * I w wiecznym Cię pokoju * Bez końca widzimy, * Kyrie elejson.

---

348. Witaj Boże utajony, * Zbawicielu nasz drogi; * Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w Twe progi; * Chryste Jezu! pod tym cieniem,* Żebrzemy Cię naszem pieniem. * Z serca wołając do Ciebie: * Ratujże nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył Siebie całego, * Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego; * Na ołtarzu przemieszkujesz, * Swe nam Ciało ofiarujesz, * Wzywasz: Pójdźcie obciążeni, * Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje, * Że tu jest Bóg utujony, który nas zachowuje; * Tu jest Baranek niewinny, * Który gładzi nasze winy, * Tu jest Jezus ukochany, * I Pan nad wszystkie pany.

Mógłżeś więcej co uczynić dla nas niegodnych, Panie! * Podjąwszy śmierć, dałeś się nam jeszcze na pożywanie; * Miłość Twoja choć wszechmocna, * Więcej dać nie była mocna; * Co być mogło to się stało, * Dałeś z Bóztwem Swe Ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie, * Którym w życiu nas posilasz i w o-

statnim momencie. * Dajemy ci pokłon, pienia, * Nagradzając te zelżenia, * Które niegodni sprawują, * Gdy Cię w grzechu przyjmują.

Niech Ci będzie w nieskończone wieki chwała, o Boże! * Za taki dar, nad który nic większego być nie może; * Pozwól, gdy Cię w znaku chleba * Czcimy, dostać się do nieba. * Byśmy na twarz Twą patrzyli * I wiecznie Cie chwalili.

Melodya: „Twoja cześć chwała."

349. Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,* Pod przymiotami ukryty chleba.

Zagrody nasze widzieć wchodzi, * I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go w koło, rzeszo wybrana! * Przed twoim Bogiem zginaj kolana.

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem, * On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka, * Że na ołtarzu codzień go czeka.

Sam ludu Swego odwiedza ściany, * Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi, * Któremi Pańskie iść będą nogi.

Okrzyknijcie to na wszystkie strony: * W środku nas idzie Błogosławiony.

Straż przy Nim czynią Anieli możni * Nie przystępujcie blizko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali, * Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi, * Jego się wsparciem ten naród chlubi.

W domu i w polu daje nam dary, * Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże! niesiemy, * Dawaj nam łaski, serca dajemy.

I tej zamiany między stronami, * Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy, * Odpowiadają swymi odgłosy!

℣. Ten jest chleb, który zstąpił z nieba,

℟. Ktoby Go pożywał, żyć będzie na wieki.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś stanowiąc tę świętą Ucztę miłości, dał nam rozkaz: Kochajcie się nawzajem, tak jak ja was ukochałem, daj nam, prosimy Cię, tę miłość i łaskę, abyśmy Imię Twoje w synowskiej bojaźni i pobożności czcili i kochali i w tejże Twojej miłości aż do końca życia naszego wytrwali, i nieustannie z Twojej pomocy i obrony się cieszyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

---

350. Witam Cię, witam, przenajświętsze Ciało,* Któreś na krzyżu sromotnie wisiało * Za nasze winy, Synu jedyny, * Ojca wiecznego, Boga prawego, * Zbawicielu świata.

Dajemyć pokon Bogu prawdziwemu,* W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu; * Żebrzem litości, od Twej miłości, * Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi! * Pohamować raczył.

Zmiłuj się, zmiłuj, nad nami grzesznymi * Nie racz pogardzać prośbami naszemi! * Zgrom hardych siły, daj pokój miły, * Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady * Z pośród ludu Twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,* Ratuj nas, ratuj, dobrotliwy Panie! * Niech z Ciała Twego przenajświętszego, * Posiłek mamy i oglądamy * Ciebie łaskawego. Amen.

---

351. Witaj, Jezu! w tej świętości, * Witaj, Zbawicielu drogi! * Który z wielkiej Twej miłości * Stałeś się dla nas ubogi; * Przyszedłeś z nieba na ziemię, * Abyś zbawił ludzkie plemię.

Uczyłeś nas Twym przykładem * Czynić wolę Ojca Twego,* Abyśmy, idąc Twym śladem,* Chowali przykazy Jego; * Ci tylko osiędą w niebie,* Którzy naśladują Ciebie.

Z Ojca przedwiecznego ręki, * Dla odkupienia naszego, * Piłeś kielich gorzkiej męki, * Nie żałując życia Twego; * Tak bardzoś nas umiłował, * Żeś się za nas ofiarował.

Szukałeś nas spracowany, * Aż do krwawego zemdlenia, * Odkupiłeś krzyżowany, * Od wiecznego potępienia, * Umarłeś między łotrami, * Byśmy żyli z Aniołami.

W tym najświętszym Sakramencie * Krew Twoją drogą i Ciało * Oddałeś nam w Testamencie, * Które za nas ucierpiało, * Abyśmy go pożywali, * A śmierć Twoją rozmyślali.

W tej Hostyi mieszkasz z nami, * Jako Ojciec dobrotliwy, * Między Twojemi dziatkami, * Bóg i Zbawiciel prawdziwy; * Przetoż głębokim ukłonem * Padamy przed Twoim tronem.

Wielbimy Cię w tej świętości, * Jezu, utajony Panie! * Na dowód naszej miłości * Tobie miłe pomieszkanie * Pragniemy w sercach zgotować * I na wieki Cię miłować.

Wspomóżże nas, Jezu Chryste! * Dobry Pasterzu Twej trzody, * Niechaj serce mamy czyste, * Gdy stawamy na Twe gody; * Niema bowiem cząstki w niebie, * Kto w grzechu pożywa Ciebie.

A przy ostatnim momencie, * W onej śmiertelnej ciężkości, * Przybądź, Jezu! w Sakramen-

cie,* Posil na drogę wieczności; * Daj nam szczęśliwe skonanie,* Potem w niebie królowanie. Amen.

---

352. Przed Twojego dziś ołtarza tronem * Padamy na twarz sercem skruszonem: * Święty, Święty, Święty, Boże niepojęty! * Bądź od nas pochwalony, * W Sakramencie utajony.

Przez Krew Twoją mamy odkupienie,* Przyjm o Jezu! za to wdzięczne pienie.* Święty, Święty itd.

Tyś drogą, prawdą, Tyś jest światłością, * Nadzieją i dusz naszych słodkością. * Święty, Święty itd.

O dobry Swoich owieczek Pasterzu! * Daj nam w Twoim świętym trwać przymierzu.* Święty, Święty itd.

Tyś sprawiedliwych chlebem żywotą,* Przez Cię ginie zbrodnia, kwitnie cnota.* Święty, Święty itd.

Baranku Boży, co gładzisz grzechy, * Użycz nam szczęścia, serca pociechy. * Święty, itd.

Błogosław nas, lud Twój prawowierny,* Domy, pola, Jezu miłosierny! * Święty, Święty itd.

Broń nas od powietrza morowego, * Daj nam użyć czasu spokojnego. * Święty, Święty itd.

Nie wypuszczaj nas z Twojej opieki * W życiu i gdy zamkniemy powieki.* Święty, Święty itd.

---

353. Wysławiajmy, chrześcijanie! cuda Bozkiej miłości, * Wielbimy Ciała chwalebnego i skryte Krwi świętości! * Ciało, co za nas grzeszników na krzyżu umierało! * Ową Krew, którą z ran Swoich za świat cały wylało.

Wszystkim ludziom na zbawienie od wieków przeznaczony, * Zstąpił na świat Król pokoju z czystej Panny zrodzony, * Uczył, stwierdzał cudy prawdę Swej nauki rozsianej, * Zamknął żywot święty cudem łaski nieprzebranej.

Wieczerzając po raz ostatni z Swoimi Uczniami, * Pełniąc z wiernością przepisy zakonu z obrzędami, * Dał nam Swej miłości zakład, z światem się żegnający, * Dał nam Siebie Samego za pokarm ożywiający.

Wziąwszy chleb w Swe święte ręce z sercem pełnem miłości, * Przemienił go na Swe Ciało słowem Swej wszechmocności; * Wziął też kielich, jużci wino żywą się w nim Krwią staje; * Ciało, Krew na pamiątkę Swej śmierci uczniom rozdaje.

Przed tą świętą tajemnicą upadamy na twarzy,* Wierzmy sercem twemu, co się zmysłom nie zdarzy, * Ten miłości Jego zastaw w najświętszym Sakramencie * Wymaga naszej wdzięczności w każdym życia momencie.

Dobry owieczek Pasterzu! nas Swem Ciałem karmiący, * Własną Swoją Krwią pragnące dusze posilający, * Daj nam przyjść na ucztę wieczną, gdzie bez zasłony Ciebie, * Kiedyś twarz w twarz wspaniałego ujrzymy Boga w niebie.

Tobie, Ojcze i Synowi Twemu współistotnemu, * I Duchowi, od wieczności z obóch pochodzącemu, * Tu przytomnym cześć i chwałę wesoło oddajemy, * Błogosław nam dziatkom Twoim, o to Ciebie prosimy.

---

354. W tym Najświętszym Sakramencie, * Sąśmy gotowi w momencie * Wyznać Cię tu w tej Hostyi, * Żeś Bóg i człowiek prawdziwy.

Wyznajemy, żeś nas stworzył, * Niebo i piekło otworzył, * Niebo dobrym, piekło zaś złym * Nieodmienionym dekretem.

---

355. Upadamy na twarze nasze, * Wyznajemy grzechy nasze * W tym Najświętszym Sakramencie, * Bądź łaskaw w każdym momencie.

Prosim, żebyś błogosławił * Prace nasze, a nas zbawił * Od piekła pokus wszech złości, * A dał niebieskie radości.

---

356. Hostyo święta, zawitaj, * Nam grzesznym niebo otwieraj, * Broń od nieprzyjaciół wszelkich, * Dodaj mocy i sił wielkich.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu.

---

357. O Chryste, Królu jedyny, * Baranku Boży, niewinny, * Cnót źródło w żywocie, * Wite Ciało w istocie.

Obiato Bóztwa Swojego, * Ofiaro Ojca wiecznego, * Wszystkich rzeczy Sprawco, * Wszego świata Naprawco.

Twoim Ciałem racz posilać. * Krwią, którąś chciał dla nas przelać, * Obmyj win sprosności * I nasze nieczystości.

---

358. Najświętszy Zbawicielu! plemienia ludzkiego * Najszczerszy przyjacielu! Ciebie obecnego * W tej świętości wyznajemy * I Bozki pokłon dajemy.

Synu Boga żywego! zrodzony przed wiekiem, * Dla zbawienia naszego stałeś się człowiekiem, * W tej Hostyi utajony, * Bądź na wieki pochwalony.

Przez ciebie Boga znamy jak Ojca naszego, * Przez ciebie prawo mamy do królestwa Twego, * Tyś nam żywot wieczny sprawił, * Tyś nas od zguby wybawił.

Uprzejmie i serdecznie Ojca niebieskiego * Miłować a statecznie czynić wolą Jego; * To było Twoją potrawą, * Twoją najmilszą zabawą.

Aż do śmierci krzyżowej, do tchu ostatniego, * posłusznyś był surowej woli Ojca Twego. * Mile kielich gorzkiej męki * Przyjąłeś z ojcowskiej ręki.

Przykład nam zostawiłeś, abyśmy czynili, * jako Ty uczyniłeś, byśmy Bogu byli * W każdym razie posłusznemi * A w uciskach cierpliwemi.

Po wsiach i miastach chodząc cieszyłeś strapionych; * Przykrości życia słodząc, szukałeś zgubionych. * Każdy nędzarz w swej potrzebie * Znalazł ratunek u Ciebie.

My ku Tobie z miłości za przykładem Twoim * Idąc, według możności chcemy bliźnim swoim * Dobrze czynić i dla Ciebie * Kochać ich jak sami siebie.

---

359. O święta uczto! w której pożywamy, * Ciało Chrystusa, w niej pamiątkę mamy * Bolesnej męki i onych gorzkości, * Które On dla nas ucierpiał z miłości.

Ta święta uczta łaski nam udziela, * Do cnotliwego życia nas posila, * Kto tej pożywa w sumienia czystości, * Jest mu zadatkiem szczęśliwej wieczności.

Chrystus, Pan hojny, tak nas umiłował, * Z ciała, krwi Swojej ucztę nam zgotował. * Wszystkich zaprasza i wzywa do Siebie, * Bo szczerze pragnie osadzić nas w niebie.

Ale jest wiele tak niewdzięcznych gości, * Którzy Chrystusem gardzą w tej świętości. * Na ucztę bowiem wiele jest wezwanych, * Ale się mało znajduje wybranych.

Bo jedni serce przynoszą niezbożne: * Drudzy wymówki nikczemne i próżne. * Inni przywodzą rozliczne przeszkody, * A ci nie wnijdą do nieba na gody.

Jak źli tak dobrzy na uczcie bywają, * Tegoż Chrystusa wszyscy pożywają; * Pokarm i napój jeden zgotowany * Tak przed ubogich jako i przed pany.

Lecz skutek różny z pokarmu jednego, * Dobrzy czerpają żywot wieczny z niego; * Źli tym pokarmem śmiertelnie się trują, * Śmierć, sąd i zgubę dla siebie przyjmują.

O dobry Jezu! użycz łaski dzielnej, * Niechaj stawamy w sukience weselnej * Na gody weselne; chcąc pożywać Ciebie, * Niech pilnie sami doświadczamy siebie.

Ciało, krew Twoja wielką jest wieczerzą, * Tym zgotowaną, którzy w Ciebie wierzą. * Którzy Cię godnie biorą w tej świętości, * Będą Cię widzieć w szczęśliwej wieczności.

---

360. Jezu mój, bądź pochwalony! * Dla mnie smutny i zraniony; * Miłuję Cię, gdyby moja * Miłość była, jako Twoja, * Tobie w Sakramencie chwała, * W którym miłość Twoja pała, * Gdzie bankiet wielki każdemu * Sprawiasz Cię przyjmującemu, * Przyjmującemu.

Ty udzielasz dobra Twoje, * Ciało, Krew, Tyś życie moje; * Ty się uniżasz samego, * Cóż nad tę miłość lepszego? * Tobie itd.

Przyjdź, mój Jezu, radość moja, * Niech mnie wzmocni łaska Twoja; * Przyjdźże do mnie, miły Panie, * Niech mi się ta łaska stanie. * Tobie itd.

Jak jeleń bieży do wody * I pije dla swej wygody, * Tak Cię dusza moja woła, * Pragnie, przyjmuje wesoła. * Tobie itd.

Przecie przy tej łaskawości * Pomnażam me nieprawości; * Cóż oddam za dary Twoje, * Gdy proch, popiół ciało moje? * Tobie itd.

Wdzięczne serce i śpiewanie, * W tem jest moje dziękowanie, * Przyjmij za całą ofiarę, * Coś mi uczynił nad miarę. * Tobie itd.

Gdy grzeszę, odpuść mi, Panie; * Gdym jest w smutku i w złym stanie, * Ciesz, bo ciężką biedę czuję, * Niech Cię do śmierci miłuję. * Tobie itd. Amen.

---

361. Witaj, Ciało przenajświętsze,* Z Panny czystej narodzone, * Które na śmierć jest wydane * I na krzyżu umorzone; * Którego bok przebodzony, * Krwią najświętszą opłyniony! * Raczże nam być na pomocy, * Byśmy uszli ciemnej nocy: * O Panie, o Boże, o Jezu słodki, * Synu Panny Maryi, zmiłuj się nad nami. Amen.

---

362. Królu Chryste pierworodny, * Baranku Boży mistyczny, * Mocy źródło i życie świata, ciało żywe; * Bóztwo Hostyo, przedwiecznego Ojca ofiaro, * Wszystkich Stworzycielu, świata Odnowicielu! * Twojem nas Ciałem zasilaj, * Święta Krwią obmywaj * Brudy naszej winy, Jezu Chryste. Amen.

---

363. Kłaniam Ci się pokornie, Boże utajony, * Pod znakami chleba i wina zasłoniony, * Tobie, Panie, serce me wcale się poddaje, * W Tobie zanurzając się ustaje i taje.

Wzrok, smak i dotykanie na zmysłach fałuje, * Ale słuch te omyłki wiarą naprawuje; * Wierzę prawdzie i słowom Boga wcielonego, Nic nie może być nad to słowo pewniejszego.

Na krzyżu Bóztwo tylko niewiadome było, A tu się krom Bóztwa i Ciało ukryło, * W oboje jednak wierzę sercem, usty głoszę, * O co prosił dobry łotr, o to nizko prosze.

Ran z Tomaszem nie widzę, ręką nie doznawam, * Atoli iżeś Pan mój i Bóg mój wyznawam; * Pomnażaj wiarę we mnie, którą opowiadam, * W Tobie wszystką nadzieję i miłość pokładam.

Mam tu pamiątkę śmierci Twojej, Boże wieczny, * O chlebie żywy, żyw nas na żywot bezpieczny; * Niech Toha tchnę i żyję, niech w Tobie umieram, * W Tobie życie zamykam i niebo otwieram.

Obmyj mnie nieczystego, o najczystszy Panie, * Obmyj mistyczny Krwią Twą, pelikanie, * Wszakże jedna kropelka Krwi Twej świętej, Boże, * Wszystkiego świata zmazy grzechów zgładzić może.

Jezu, którego teraz przez wiarę oglądam * Proszę niech mi się stanie, czego pilnie żądam; * Jezu, pod przymiotami chleba utajony, * Spraw to, abym Cię w chwale widział bez zasłony. Amen.

---

364. Słodki chlebie anielski, * Pokarmie prawdziwy, * W najświętszym Sakramencie * Bóg i człowiek żywy.

Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie! * Twoja łaska, Twoja miłość * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszytkiego świata, * Tyś niebo zbudował, * I złotemi gwiazdami * Ślicznieś ufatował.

Chowaj nas póki raczysz * Na tej nizkiej ziemi, * Niechaj zawsze będziemy, * Pod skrzydłami Twemi.

O najsłodszy Jezusie, * Zlituj się nad nami! * Racz nam grzechy odpuścić, * Póki tu żyjemy.

Amen, słodki Jezusie! * Niechaj Imię Twoje * Wychwalają każdego * Czasu usta moje.

---

365. Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony,* Pod przymiotami tymi utajony! * Tobie me serce się poddaje, * Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.

Wzrok, smak, dotknienie w Tobie się omyla, * Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila; * Wierzę, coś Ty rzekł: To jest Ciało moje; * Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje?

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, * Którego teraz widzę ukrytego, * Niechaj, czego ja tu jedynie żądam, * W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam.

Ran, Panie! Twoich z Tomaszem nie widzę, * Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę; * Daj mi się w wierze, w nadziei pomnażać, * A nadewszystko miłość Twą poważać.

Na krzyżuś Bóztwo ukrył, tu i Ciało * Twe święte taisz, które tam wisiało: * Ja, gdy oboje wierząc być wyznawam, * Z pokutnym łotrem pokłon Ci oddawam.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, * Którego teraz widzę ukrytego; * Niechaj, czego ja tu jedynie żądam, * W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam.

Święta pamiątko śmierci Pana mego, * Żywy pokarmie człowieka nędznego! * Spraw, by me serce z Tobą naszym żyło, * A nadewszystko w Tobie się cieszyło.

Niech, dobry Jezu! szczodry Pelikanie! * Mnie się biednemu Krew Twa łaźnią stanie, * Której kropelka z grzechu wszelakiego, * Oczyścić może każdego grzesznego.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, * Którego teraz widzę ukrytego! * Niechaj, czego ja tu jedynie żądam, * W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam. Amen.

366. W najgłębszej pokorze się zbliżamy * I Tobie, Jezu, wdzięcznie śpiewamy: * Baranku, któryś zniósł grzechów długi, * Pobłogosław nas Twe wierne sługi. * Święty, Święty, Święty jesteś, zawsze święty * Jezus Chrystus niech będzie w przenajświętszym Sakramencie.

O Jezu, wierzę w Ciebie, o Jezu * Ufam w Ciebie, o Jezu, kocham Cię. * Ach, całem sercem kocham Cię, * Święty, Święty, święty jesteś zawsze Święty * Jezus Chrystus, niech będzie w przenajświętszym Sakramencie. * Święty, Święty jesteś Jezu, Święty, Święty bez końca. Amen.

Pieśni o Sercu Pana Jezusa.

Mel.: „O której berło" albo Mycielski nr. 21.

367. Bądź pozdrowione, Serce mego Pana,* Przed Tobą grzesznik pada na kolana; * Przyjmij ten pokłon, lubo grzesznej duszy, * Niech ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Bozkiej stolicą dobroci, * Niechaj ta moją, proszę, złość ukróci; * Niech Krwi serdecznej ten odniosę skutek, * Za grzechy moje bolejący smutek.

Wiem, że Ci bardziej nad włócznią Longina, * Wskroś święte serce rani moja wina, * Na moje serce Twoją przenieś ranę, * Tak rany lecząc, szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile, * Prowadzić myślę, z tą umierać mile; * Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie, * Czegóż tam więcej mam pragnąć nad Ciebie.

Mel.: Mycielski nr. 12.

368. Błogi czas nam teraz świeci, o Jezu kochany, * Miesiąc Czerwiec, co miesiącem Serca

Twego zwany, * O niech dojdzie głos nasz Ciebie, * Niechaj Serce Twoje w niebie * Przyjmie cześć. * Którą grzeszni, lecz skruszeni, * U nóg Twoich ukorzeni * Chcemy nieść.

Przyjm łaskawie od sług Twoich, o najsłodszy Panie, * Przyjm ku czci Serca Twego to nasze śpiewanie, * Schyl Twe Serce ku tej ziemi, * Miłosierdziem nad grzesznymi * Błysnąć chciej * I obfite łaski zdroje * Na te biedne sługi Twoje * Panie zlej.

Twoje Serce miłosierne niech smutnych pocieszy, * Niechaj upadłych podźwignie, występnych rozgrzeszy, * Niechaj słońce Twej miłości * Spali wszystkie nasze złości * Jezu daj! * Byśmy Serce Twe kochali, * Przez to Serce pozyskali * Niebios raj.

Mel.: „Gwiazdo morza" albo Mycielski nr. 9.

369. Boży Synie, światła zdroju, * Ojcze przyszłych wieków świata, * Książę błogiego pokoju, * Niech Cię pieśń nasza dolata.

Twojej miłości postrzały * Poraniły Twoje łono, * I Twej miłości zapały * W kochających Ciebie płoną.

Jezu, boleści ofiaro, * W miłości niepogarniony! * By zasłonić nas przed karą * Twój bok włócznią otworzony.

O źródło rajskiej pociechy, * O czysty życia strumieniu, * Ogniu, co wypalasz grzechy, * Miłości, Serca płomieniu!

W Serce Swoje włóż nas, Panie, * Niech się Twą łaską obficie * Karmim tu, i na mieszkanie * Pójdziemy w niebieskie życie.

Zawsze Ojcu i Synowi, * Niech będzie cześć chwała, sława, * Z nimi świętemu Duchowi * Niech na wieki nie ustawa.

---

370. Ginął człowiek zaprzedany, * Przez grzech w szatańską zabrany * Niewolę, zginąć koniecznie * Z Bożkich dekretów miał wiecznie.

Odkupić zaprzedanego * Czemby był mógł, nic takiego * Gdy świat wszystek nie znajdował, * Jakby człowieka ratował.

Tedy Boga Syn jedyny, * Wziąwszy na się ludzkie winy, * By zbawił Adama plemię, * Z nieba się spuścił na ziemię.

Skarby nieporachowane, * Z Ojczystych skarbnic zebrane, * Przyniósł Bóg prawdziwy Sobie, * W Bożkiej zakryte osobie.

Ten skarb w pośrodku wnętrzności, * Pod straż dozornej miłości * Dany, by go pilnowała, * A w samem Sercu chowała.

Żadne nigdy skarbu tego * Oko rozumu ludzkiego * Nie mogło dojrzeć w skrytości, * Pod kluczem Bożkiej miłości.

Dopiero gdy zaprzedany, * Na śmierć Jezus był wydany, * Nie złoto, lecz Krew rachował, * Gdy człowieka odkupował.

Tak droga Krwi jedna była * Kropla, żeby odkupiła * Światów choć tysiąc tysięcy, * A choćbyś liczył najwięcej.

Wszystkiemi jednak ranami, * Jak zbawiennemi źródłami, * Miłość ze wszystkiego ciała * Krwawe rzeki wylewała.

Płynęła Krew jako złoto, * Mięszały się ze Krwią błoto, * Krwią się oblały ulice, * Rynki, ratusze, ciemnice.

Potem gdy między łotrami, * Na krzyż przybity gwoździami * Już był umarł, martwe ciało * Jeszcze na krzyżu wisiało.

Tam miłość dopłacać miała * Długu za grzech; tedy chciała * By Serce Bożkie zranione, * Jak skarb było otworzone.

Stanął tedy żołnierz: zmierzył; * Gdy włócznią w Serce uderzył, * Ostatek Krwi wytoczyła * Miłość, dług wszystek spłaciła.

Odtąd tedy rozranione * Stoi Serce niezamknione, * W piersiach Ukrzyżowanego, * Jezusa Boga mojego.

Tu skarby niepoliczone, * Od miłości są złożone * Jezusa wszystkie zasługi, * Byś z nich płaciła twe długi.

Tu słabości umocnienie, * Tu chorób dusznych zleczenie, * Tu serca zasmuconego * Rozweselenie twojego.

Zgoła czego tylko sobie * Z nieba życzysz, wszystko tobie * Tu miłość nagotowała, * I radabyć wszystko dała.

O Jezusowa miłości, * Ty z Twej ku mnie życzliwości, * Przypuść mię do zranionego * Serca Jezusa mojego.

Staw mi się w Twojej osobie, * Niech się przypatruję Tobie, * Niech poznam jak mię miłował * Jezus, gdy mię odkupował.

Nic złotem, ani ziemskiemi * Świata skarbami wszystkiemi, * Lecz przenajdroższą Krew Swoją * Wylał Bóg za duszę moją.

Dał wcale Siebie Samego, * Bóg dla zbawienia mojego, * Na śmierć za mnie zaprzedany, * Na krzyżu zamordowany.

O Jezu, mój Zbawicielu, * Jezu, mój Odkupicielu, * Cenę najdroższej Krwi Swojej, * Każ zawsze znać w duszy mojej.

Którą Tyś tak umiłował, * I tak drogo odkupował; * W tej obronie niech bezpiecznie Mój Jezu spoczywa wiecznie.

---

371. Idźmy duchem z tego świata, * Do Serca Zbawcy i Brata, * To nasz Ojciec, Lekarz, Pan,

On nas poi krwią swych ran. * On nam zsyła łaski swoje, * Błogosławieństw zlewa zdroje, * Pójdźcie do mnie, mówi nam, * Ja wam wieczne szczęście dam.

O najsłodszy Jezu Panie, * Skryj nas w Serca Swego ranie, * Tam nasz cel, tam szczęścia gród, * Tam to tęskni dziś Twój lud; * Przyjm nas Zbawco ukochany, * Niech wśród Serca Twego rany, * Mieszka lud oddany Ci, * Co Cię słucha, wielbi, czci.

Nic nad Serce Twe droższego, * Nic nad miłość Twą milszego, * Wszystko mamy w Sercu Twem, * To też Królem Cię swym zwiem.* Królu, Panie, my w niedoli, * Dziś nas serce nasze boli, * Że nie znaliśmy Twych łask, * Odrzucili zbawczy blask.

Dziś Twe dziatki opuszczone, * Wróg nas w nieszczęść wiedzie stronę, * Podaj rękę Jezu nam, * Wskaż nam tór do niebios bram, * Tyś jest Synem Ojca Boga, * Tyś jest Życie, Prawda, Droga, * Daj nam życie, drogę wskaż, * Prawdy poucz, winy zmaż.

Ach! bez Ciebieśmy sieroty, * Zimno w sercu, brak nam cnoty, * Gdy Ty spojrzysz, pierzcha wróg, * Bo któż silny jako Bóg? * Więc do Ciebie, Jezu drogi, * Wznosi oczy lud ubogi, * Daj nam w Sercu Twojem żyć, * Wiecznie wiernym ludem być.

Lecz o Panie! my niegodni, * W przyrzeczeniach wciąż zawodni, * Dziś wielbimy Serce Twe, * Jutro już kochamy złe. * Wzmocnij Jezu nasze chęci, * Niech pokusa nas nie nęci, * Niech do Ciebie spieszym wraz, * Kiedy wróg chce uwieść nas.

Panie! łącznie z całym światem, * Zwiem Cię Zbawca, starszym Bratem, * Któż tak dobry jako Ty, * Co osuszasz sierót łzy. * Ty żal wzbudzasz

w grzesznej duszy, * Twoja miłość serca kruszy.* Niech wdzięczności składa kwiat, * Sercu Twemu cały świat.

Cóż za miłość okazałeś, * Że na ziemi pozostałeś, * A choć wzrok nic widzi Cię, * Przecież wierzę, kochać chcę. * Ty w postaci Chleba skryty, * Jak w pieluszkach swych spowity, * Żądasz wiary toć ją masz, * Wierzym, żeś Ty Zbawca nasz.

Przyjm i miłość naszą świętą, * W duszach dla Cię dziś poczętą, * Przyjm i serce dziatwy Twej, * I swe łaski na nas zlej. * Tyś nasz Ojciec i Obrońca, * Jezu, czcimy Cię bez końca, * Przyjmij ten miłości dług, * Od Twej dziatwy, od Twych sług.

Sercu Twemu, Jezu drogi, * Ofiaruje lud ubogi * Radość swoję, szczęście swe, * Ciernie życia, dole złe. * Tobie składa uczuć zdroje, * Kościół, kraj i dziatki swoje; * W sercu swojem racz nas skryć, * Z Tobą chcemy wiecznie żyć!

---

372. Jezu! gdy patrzę na to Serce Twoje, * Przeszyte włócznią, cierniem okolone; * Gdy pomnę na Twe cierpienia i znoje, * Na męki krzyża z miłości zniesione, * Kochać Cię pragnę póki życia stanie, * I wznoszę korne do Ciebie błaganie: * „O słodkie Serce! proszęć najgoręcej, * Spraw, niech się codzień kocham coraz więcej.

Jakże tu Ciebie nie kochać wzajemnie? * Miłość za miłość nie oddawać szczerze? * Serca się mego domagasz odemnie, * Serce Ci moje oddaję w ofierze. * Niczem się innem wypłacić nie zdołam, * A przeto tylko z głębi duszy wołam: O słodkie Serce! itd.

Lecz się do grzechu skłonnej lękam woli, * Boć grzech Twą miłość w mem sercu niweczy,

O niech Twa, Jezu! łaska nie dozwoli, * Bym Cię miał kiedy dla znikomej rzeczy * Grzechem obrazić. * Więc przyjmij o Panie! * Pokorne serca mojego wołanie: * O słodkie Serce! itd.

Za Twoją miłość, Serca Twego dary, * Za tyle zniewag doznanych od ludzi. * Niechże przynajmniej do jakiej ofiary * Me dotąd zimne serce się pobudzi. * Lecz bez miłości nie ma poświęcenia, * Usłysz więc, Panie! mej duszy pragnienia: * O słodkie Serce! itd. Amen.

Mel.: „U drzwi Twoich" lub Mycielski nr. 1.

373. Jezus mój ukrzyżowany, * Okrutnie zamordowany, * Krew z wodą z boku swojego * Leje włócznią przebitego.

Owo widzę otworzone, * Światu przed oczy stawione, * Miłosiernego wnętrzności * Jezusa pełne miłości.

Witam cię zbawienny stoku * Rano w Jezusowym boku! * Witam cię najsłodszy zdroju, * Boskiej miłości pokoju!

Pokój Boku otwartego * Jezusa, Boga mojego, * Raną otwarty szeroko * Ciągnie serce, wabi oko.

Chce Jezus, bym poznawała, * Chce, bym się przypatrywała * Siedzącej w pośród wnętrzności * Jego przeciw mnie miłości.

O jak mię Bóg umiłował! * O jak mię drogo szacował! * Gdy dla zbawienia mojego * Dał na śmierć Syna swojego.

Podał go na krwawe męki, * Od srogiej katowskiej ręki * Na krzyż przybity gwoździami * Umierał między łotrami.

Umierał w jednę zraniony * Ranę, we krwi zanurzony, * Która ze wszystkiego ciała * O jak się obficie lała!

Ta ostatnia rana w Ciele * Jezusowem, gdy w Bok śmiele * Proga ręka uderzyła, * Ostatek Krwi wytłoczyła.

Oto stoi rozraniony * Bok Jezusa otworzony,* Którym ostatek zmieszanej * Z krwią wody został wylany.

Wylany na me zbawienie * I od śmierci odkupienie, * Wylany z Jezusowego * Serca włócznią przebitego.

O Rano! o Krwi prześwięta! * O ręko sroga przeklęta! * Czemużeś nie skamieniała, * Niźliś Boga ranić miała?

O źródło łask nieprzebranych,* Światu wszystkiemu wylanych! * Krwi Twej, Jezu, me zbawienie: * Niech na mnie płyną strumienie.

O Jezu, miłości moja; * Przenajdroższa tu Krew Twoja * Z boku włócznią otwartego * Niech płynie do serca mego.

Niech woda serce obmyje, * Niech w Krwi Twej serce ożyje, * Że Krwią Twą do mycu wnętrzności * Wlej ducha Twojej miłości.

Niechaj światu umorzone, * Duchem Twoim ożywione, * Tobie niech żyje samemu, * Prawdziwemu Bogu memu. Amen.

Melodya: „Boże kocham Cię" lub Mycielski nr. 27.

374. Jezu zmiłuj się, Jezu zmiłuj się, * Lud biedny o Panie błaga Cię. * My grzeszni o dobry Panie, * Przyjmij od nas to wyznanie, * Zlituj się, zlituj, nad nami, * Daj nam płakać skruchy łzami, * Zasług męki Twej, obficie nam zlej, * Serca miłością błysnąć chciej.

Jezu zmiłuj się itd. * Dla grzeszników Ty umarłeś, * Dla nich Serce Twe otwarłeś, * Przybić się do krzyża dałeś, * Bo ich serca zyskać chciałeś. * Zasług męki Twej itd.

Jezu zmiłuj się itd. * Czemu, czemu słodki Panie * Takie dziwne Twe kochanie: * Czemu wielka nędza ludzi * W Tobie miłość taką budzi? * Zasług męki Twej itd.

Jezu zmiłuj się itd. * O jak wielkie, jakie święte, * O jak bardzo niepojęte * Miłosierdzie Serca Twego, * Dla grzesznika niewdzięcznego? * Zasług męki Twej itd.

Jezu zmiłuj się itd. * Do Twojego Serca rany * Przyjm nas, Jezu nasz kochany, * Pozwól, pozwól tam się schronić, * Tam Cię kochać, tam łzy ronić. * Zasług męki Twej itd.

Jezu zmiłuj się itd. * Bo tak tęskno na tym świecie * Zewsząd troska serce gniecie; * Wszystko boli i zawodzi, * Tylko Jezus życie słodzi. * Zasług męki Twej itd.

Jezu zmiłuj się itd. * A więc w Serca Twego ranie, * Daj nam Jezu, daj mieszkanie. * Dozwól kochać Cię serdecznie * Z Twojem Sercem złącz nas wiecznie. * Zasług męki Twej itd.

Melodya: „Chwalmy niewysławiony."

375. Każda żyjąca dusza * Niech się miłością wzrusza, * Uwielbiając, wychwalając * Serce Jezusa.

Bo niebo, ani ziemia * Nic tak słodkiego nie ma, * Jako Serce Jezusowe * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzesznik nie boi; * Niech żałuje, pokutuje, * Tu rany zgoi.

Tu źródło żywej wody, * Pełen dla dusz ochłody; * Przybywajcie, a czerpajcie * Słodycz, te gody.

W najświętszym Sakramencie * To Serce uwielbiajcie, * Za te dary, serc ofiary * Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie * W sercach naszych zostanie; * Niechaj dusza ma Jezusa * Za posilanie.

Posilaj, Jezu drogi! * Rzucam się pod Twe nogi; * Serce kruszę, daję duszę, * Człowiek ubogi.

Gdy się zbliży konanie, * A serce me ustanie * Z Twej opieki mnie na wieki, * Nie wypuść, Panie. Amen.

Melodya: „U drzwi Twoich“ lub Mycielski ur. 2.

376. Kiedy między niezmiernemi * Boleściami śmiertelnemi, * Jezus kończąc żywot w męce; * Ducha oddał Ojcu w ręce.

Kiedy jeszcze Bozkie Ciało * Martwe na krzyżu wisiało, * Pod wszystkiego świata okiem, * Smutnym żałosnym widokiem:

Jeden z żołnierzów zuchwały, * Jak okrutny, i tak śmiały, * Żeby, iż już umarł, wierzył, * Włócznią w bok Jego uderzył.

Otworzył ranę szeroko, * A w piersiach Serce głęboko, * Ciężkim ręki swojej razem, * Hartownem przebił żelazem.

Tak srogo Jezu zraniony, * Wszystek we Krwi zanurzony, * W jednę ranę skatowany, * Niechciał mieć Serca bez rany.

Byłoć miłością zranione * Przedtem Serce, lecz zamknione, * Tam się miłość zamykała, * A nam się widzieć nie dała.

Trudno było dojrzeć tego, * Co wśród Serca Jezu Twego, * Mocna jako śmierć robiła, * Miłość, jako Cię dręczyła.

Gdy Bóg przyjął ludzkie ciało, * Gdy się Słowo ciałem stało, * Tam duszę Twą krzyżował, * Krzyż był z śmiertelnego ciała.

Wszystkie, które Cię czekały, * Któreć potem zadać miały, * Rany, srogie katów ręce, Któreś miał cierpieć przy męce.

Wszystkie bolesne ciężkości, * Despekty i zelżywości, * Miłość do przenajświętszego, Jezu, zniosła Serca Twego.

Tem wszystkiem, sama rozlicznie, * Doty-

wotnie, ustawicznie, * Mordowała Serce Twoje, * Jezu mój, zbawienie moje.

Ztąd żywot Twój umieraniem, * Ustawicznem był konaniem, * Konała dusza Twa święta, * W ciele jak na krzyż rozpięta.

Tego jednak w swych ciemnościach, * W samych serdecznych skrytościach, * Miłość gdy dokazowała, * Wejrzeć do serca nie dała.

Owóż teraz rozranione, * Stoi Serce otworzone, * Już się nas miłość nie chroni, * Wnijść nam do Serca nie broni.

Włócznią Serce przebić dała, * Ze krwią się z ran wylewała, * Żeby ją ludzie poznali, * Którzy jej przed tem znali.

Jako w Jezusowem ciele * Krwawych jest ran liczyć wiele, * We wszystkich miłość widziana, * Chce być i od nas poznana.

Sto ośmnaście tysięcy * Kropli, jeszcze liczą więcej, * Dwieście dwadzieścia pięć było, * Co [illegible] z ciała wypłynęło;

W każdej miłość nieskończoną, * Na wieki rozgraniczoną, * Jaśnie Jezus pokazował, * Gdy Krwi dla nas nie żałował.

Oświeć, Jezu, duszę moję, * Niechaj poznam miłość Twoję, * Skutek krwi tej niech uczuję * A niech Cię wiernie miłuję.

Jezusa mego miłości, * Dokaż Twej na mnie dzielności, * W serce me wnieś Jego rany, * Któremi był skatowany

Boleści Jego śmiertelne, * Wzdychania żałości pełne, * Niech me serce przenikają, * A śmierć moję powtarzają.

Niech punkcik czasu nie minie, * W życiu mem, w każdej godzinie, * Któregobym nie cierpiała, * Z Jezusem nie umierała.

Miłości, ty dokaż tego, * Przemień mię w ko-

nającego * Jezusa, Ty członki moje, * Jezu! przemień w rany Swoje.

Wszystkie serca odetchienia * Wszystkie ciała poruszenia, * Przemień w wzruszenia miłosne, * Przemień w wzdychania żałosne.

Lecz najwięcej me zbawienie, * Jezu me ostatnie tchnienie, * Sam w tchnienie konającego * Racz przemienić Serca swego.

---

377. Kochajmy Pana, bo Serce Jego * Żąda i pragnie serca naszego, * Dla nas Mu włócznią boleść zadana, * Kochajmy Pana, kochajmy Pana.

O pójdź do Niego wszystko stworzenie, * Sercu Jezusa złóż dziękczynienie, * I twoje przed Nim zegnij kolana, * Kochajmy itd.

Pójdźcie do Niego biedni grzesznicy, * Bo w Jego Serca czystej krynicy * Zleczy się dusza grzechem zmazana * Kochajmy itd.

Pójdźcie do Jego Serca, o dusze * Obmyte we łzach, w pokucie, skrusze, * Już niewinności szata wam dana, * Kochajmy itd.

Pójdźcie wy śliczne gołąbki białe, * Dusze, co w Panu żyjecie całe, * Śpiewaj Mu z nami trzódko wybrana: * Kochajmy itd.

Pójdźcie, wy z nieba, święci Anieli, * Z któremi szczęście wieczne On dzieli! * Przyjdź Jeruzalem chwałą odziana, * Kochajmy itd.

Przyjdź o Panienko, coś Go zrodziła. * Coś niezrównana w miłości była * Z Tobą, Maryo niepokalaną, * Kochajmy itd.

Wszyscy, ach wszyscy przed Nim padajmy, * Serca Mu nasze wspólnie oddajmy, * O, bo tak woła miłości rana: * Kochajmy itd.

Jezu najsłodszy, do serca rany * Przyjmij świat cały Krwią Twą oblany, * Byśmy na ziemi i wiecznie w niebie, * Kochali Ciebie, kochali Ciebie.

Mel.: „O Gospodzie uwielbiona“ albo Mycielski nr. 8.

378. Ktokolwiek szuka pociechy * Na wszystkie życia ciężary, * Kiedy go trapią czy grzechy, * Czy ich towarzyszki kary.

W głąb Serca raną odkryty * Przebiegaj w Serce dobroci: * Baranek, co był zabity, * Każdego z trosk ogołoci.

Najsłodsze wezwanie Twoje, * Serce, brzmi przez całą ziemię; * Chodźcie, których cisną znoje, * I grzechów ugniata brzemię.

Gdzież jest łagodne tak Serce, * Co znacząc krzyża cierpienie, * Wymawia własne morderce,* I błaga o przebaczenie!

O Serce, nieba rozkoszo, * Ucieczko w naszej potrzebie, * Czyny Twe dobroć Twą głoszą,* Z prośbami biegnę do Ciebie.

Ulecz nam rany grzechowe, * Zmyj Krwią Swoją duszy plamy, * Stwórz w nas wszystkich serce nowe, * Którzy Cię jęcząc wzywamy.

Mel.: „U drzwi Twoich“ albo Mycielski nr. 10.

379. Nazareński śliczny kwiecie, * Co rozkoszą jesteś nieba, * Co Ty robisz na tym świecie, * Gdzie przybrałeś postać chleba?

Czemuż Jezu, o mój Panie, * Niewdzięcznikom Serce dałeś, * Czemuż dziwne Swe kochanie * Na ten nędzny świat wylałeś?

Cóż jest człowiek, że dla niego * Ty się Panie dajesz cały, * Że mu drzwi do Serca Swego * Otwierasz, o Królu chwały!

Ach, to Serce Twe na ziemi, * Co tak ludzi ukochało, * Cóż znajduje między nimi, * Cóż od świata pozyskało?

Tylko wzgardą, zapomnieniem * Człowiek Tobie się odpłaca, * Poi Serce Twe cierpieniem * I od Ciebie się odwraca.

Chociaż Serce Twoje wzywa, * Choć wyciągasz Bozkie dłonie, * Każdy Tobie się wyrywa * I w przepaści grzechów tonie.

Jako niegdyś na Golgocie: * „Pragnę!“ usta Twe wołały, * Tak Twe Serce dziś w tęsknocie * „Pragnę“ woła na świat cały.

I przed Tobą tłum się snuje, * A nikt Ciebie nie rozumie; * Nikt z Twem Sercem współ nie czuje, * Ciebie kochać nikt nie umie.

O mój Jezu, o mój Panie, * Ulecz świata zaślepienie! * W Twego Serca świętej ranie, * Daj nam znaleść nawrócenie.

Na świat cały z Serca rany, * Rozrzuć pożar Twej miłości, * Byś od wszystkich był kochany * W tem wygnaniu i wieczności.

---

380. Niechaj Serce Jezusowe będzie pochwalone, * Co było dla nas w Ogrójcu smutkiem napełnione, * Niechaj będzie w tym momencie * W przenajświętszym Sakramencie * Pochwalone Jezusowe Serce przenajświętsze.

Bo to Serce Jezusowe w Ogrójcu konało * Od boleści, mąk okrutnych, które cierpieć miało, * Niechaj będzie itd.

Słodkie Serce Jezusowe, coś wtenczas cierpiało, * Gdy Cię swawolne żołnierstwo w Ogrójcu wiązało. * Niechaj będzie itd.

Chwalmyż wszyscy chrześcijanie Serce Jezusowe, * Które dla nas znieważone w domu Kaifaszowym. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, wdzięczny instrumencie, * Tyś jest wszechmocna mądrością Trójcy Przenajświętszej. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, Serce ulubione, * Bądźże od nas w tym momencie dzisiaj pozdrowione. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, Tyś miłości pełne, * Bądźże na nas utrapionych zawsze miłosirene. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, słodkością płynące, * W wszelkiej uczciwości godne Trójcy Przenajświętszej. * Niechaj będzie itd.

Słodkie Serce Jezusowe, bądź dziś pozdrowione, * Coś było dla nas na krzyżu włócznią przebodzone. * Niechaj będzie itd.

Melodya: Mycielski nr. 16.

382. Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, * Jezu nie opuszczaj nas! * Tyś powiedział: że na ziemi, * Nie zostawisz nas samemi, * Twoje Serce czuło w niebie, * Jak nam ciężko żyć bez Ciebie.

Nie opuszczaj nas itd. * Gdzie pociechę my znajdziemy * Gdzie łzy żalu ukojemy! * W Sercu Twojem tylko Panie, * I pociechę i wytrwanie.

Nie opuszczaj nas itd. * W Serca Twego słodkiej ranie, * Wszystko mamy dobry Panie, * Tam ucieczka, tam schronienie, * Tam wesele, tam wzmocnienie.

Nie opuszczaj nas itd. * Już ci służyć będziem wiernie, * Kochać będziem krzyż i cierpie, * Będziem płakać nad grzechami, * Serce Twe obmyje łzami.

Nie opuszczaj nas itd. * O pociągnij nas za Sobą, * Byśmy krzyż dźwigali z Tobą * Przy Twem Sercu zawsze byli, * I dla Niego tylko żyli.

Nie opuszczaj nas itd. * Zostań słodki Jezu z nami, * Świeć nam Serca promieniami, * Świeć nam słońcem Twej miłości * Na tej ziemi i w wieczności!

Nie opuszczaj nas itd. * Matko, coś pod krzyżem stała, * Coś nam życie wypłakała, * Proś, niech Syn Twój się zlituje, * Serce Swoje nam daruje.

382. Ofiara krzyża spełniona, * Krew płynie z tysiąca ran; * W okropnych mękach już kona * Nasz Zbawca, nasz Bóg i Pan.

Opadła zsiniała głowa: * Gwóźdź rani stopę i dłoń; * W koło korona cierniowa * Rozdziera najświętszą skroń.

Złość ludzka nie syta jeszcze * Do końca zaślepia wzrok, * I słowa spełniając wieszcze * Żelazem przebija bok.

A Serce — ach to nie czeka * Dzikiego oprawcy rąk, * Widząc niewdzięczność człowieka * Najsroższych doznaje mąk.

Tak kona w krwawej katuszy * Nasz Zbawca, Bóg i Pan, * A nam się serce nie kruszy, * Gdy patrzym na Jego stan.

O Boże! to nasza wina * Przelała najświętszą Krew; * Przeszedłszy w zbrodni Kaina, Jakże ukoim Twój gniew?

O Jezu! niech rany Twoje * Rozbroją Sędziego dłoń! * Przez Krwi Twej wylane zdroje * Ku nędznym Swą litość skłoń!

Znosiłeś wszystkie męczarnie * Ochotnie w miłości Swej; * O! niechże nie giną marnie * Owoce ofiary Twej!

Twej łaski daj do powstania! * Daj oczom strumienie łez! * Od grzechu niech nas ochrania * Pamięć na wieczny nasz kres!

O Jezu! niech rany Twoje * Rozbroją Sędziego dłoń! * Przez Krwi Twej wylane zdroje * Ku nędznym Swą litość skłoń!

Mel.: Mycielski nr. 25.

383. O niewysłowione szczęście zajaśniało, * Gdy Słowo wcielone Swe Serce nam dało, * Cud Bożkiej miłości, o duszo ludzka głoś * Ku wie-

cznej Światłości, dźwięki twej pieśni wznoś. * O niewysłowione itd.

Jakiż na tej ziemi my skarb posiadamy! * Bóg mieszka z grzesznemi, Serce Jego mamy. * Cud Bozkiej miłości itd. * Jakiż na tej ziemi itd.

W niebo świat ten cały Miłość przemieniła,* Gdy w tej Hostyi małej Serce Boże skryła. * Cud Bozkiej miłości itd. * W niebo świat ten itd.

O Anielskie Chóry, o wybrani Pana, * Przyjdźcie z niebios góry upaść na kolana. * Cud Bozkiej miłości itd. * O Anielskie Chóry itd.

Przyjdźcie Sercu temu śpiewać razem z nami,* Przyjdźcie pieśni Jemu nucić z grzesznikami, * Cud Bozkiej miłości itd. * Przyjdźcie Sercu itd.

Lecz czy żąda tego Serce Jezusowe? * Ach milsze dla Niego są łzy grzesznikowe. * Cud Bozkiej miłości itd. * Lecz czyż żąda itd.

Bo nie do Anioła zwraca słowo Swoje, * Lecz do ludzi woła: „Daj mi serce twoje.“ * Cud Bozkiej miłości itd. * Bo nie do Anioła itd.

Jako hołd wdzięczności serca Sercu dajmy, * W bólu i radości Jezusa kochajmy. * Cud Bozkiej miłości itd. * Jako hołd wdzięczności itd.

A Serce nam Jego, po przejściu na świecie,* Wesela wiecznego w raju wieniec splecie. * Cud Bozkiej miłości itd. * A Serce nam Jego itd.

Mel.: Mycielski nr. 23.

384. O Serce Jezusa! u Ciebie schronienia * Szukamy w ucisku, niedoli, * Gdy w życiu się wzmogą nad nami cierpienia, * Świat ostrym nas cierniem okoli.

Złość ludzka łez rzewnych wyciśnie nam zdroje, * I poda nam kielich goryczy, * O drogi nasz Jezu, niech Serce nas Twoje * Pocieszy i sił nam użyczy.

O! ileż to smutku i żalu i trwogi * Wciąż na dnie serc naszych się mieści, * Racz rozlać, o Jezu! w nich spokój Twój błogi * W pociechę zmień jęki, boleści.

Racz Bożką Swą mocą nas wspierać w potrzebie, * Mdłe siły krzep w trudach i znoju, * Wszak sam nam kazałeś przychodzić do Siebie, * Do łask Twych — litości Twej zdroju.

„O! chodźcie tu do Mnie“ — tak mówisz do ludzi: * „Wy wszyscy na duszy znękani, * Gdy ciężar wam życia mdłe siły utrudzi, * Gdy smutek wam serce rozraui.

O! chodźcie tu do Mnie, Ja trud wam osłodzę, * Ja balsam na rany wam wleję, * Do Serca przytulę i w znoju ochłodzę, * I spełnię najmilszą nadzieję.“

I jakże tu głosu nie słuchać takiego? * Jak, Zbawco! nie kochać mam Ciebie! * I jakże do Serca nie garnąć się Twego? * Nie wzywać w wszelakiej potrzebie?

O! bądźże nam ulgą wśród trosk i cierpienia, * Do Ciebie z ufnością wołamy: * O Serce Jezusa! u Ciebie schronienia * W niedoli i smutku szukamy.

Jako Psalm: „Miserere mei Deus.“

385. Oto mię masz u nóg Twoich z miłosierdzia Swego, * Panie Jezu! obmyj mię Krwią Serca Twojego.

Wszak u Ciebie grzesznicy ten przywilej mają, * Że ich łaskawie przyjmujesz, gdy się nawracają.

Nawracam się ja szczerze do Ciebie, mój Panie, * Wyznaję grzechy moje i żałuję za nie.

Odpuść, proszę przez Serce włócznią przebodzone, * Do którego grzesznemu wejście otworzone.

Cisnę się z Magdaleną, wchodzę razem z Piotrem, * Abym sobie zbawienie zjednał z dobrym łotrem.

Miłości niepojęta, Jezusa mojego, * Jak wielka jest ku grzesznym dobroć Serca Twego.

Którą gdyby poznali na świecie żyjący, * Ludzie w marnościach świata serce swe mający.

O jakby się do Ciebie szczerze nawrócili, * I skłonności niedobre precz by odrzucili.

O Serce dobrotliwe! daj upamiętanie * Grzesznemu człowiekowi i z grzechów powstanie.

Oddającć serce moje, weź je Jezu sobie,* Niechaj we dnie i w nocy ma spoczynek w Tobie!

Mel.: „Kto się w opiekę" albo Mycielski nr. 6.

386. Otóż co czyni zuchwała i sroga, * Śmiertelnych naszych win i zbrodni zgraja, * Serce dobrego łaskawego Boga, * Bezwinnie we Krwi zbraczając rozkraja.

Któż, jeśli nie nasz grzech, srogiego rękę, * Ku Twemu Sercu kieruje żołnierza? * On ostrzy włócznią, on zadaje mękę, * On Krew wylewa, on złość swą wymierza.

Już jest otwarte Serce Twoje Chryste,* Ono nas świętym Kościołem daruje, * Ono narodów szczęście wiekuiste, * Przez bok przebity, w Arce okazuje.

Z niego, jak rzeka siedmioraka płynie, * Zbawienie, miłość i łaski doznane, * We Krwi Baranka myjmy grzechów winę * I niewinności sukienki zmazane.

O! co za szpetność, znów się w grzechy kalać, * Które najsłodsze Serce rozdzierają . . . * Silmy się serca płomieńmi zapalać, * Co z tego Serca hojnie wypadają.

To nam daj Ojcze, to łaskawy Synie, * To Duchu święty, Boże nieskończony. * Niech Twoja władza, niech sława nie minie, * Niech ze czcią będzie pokłon nieskończony.

387. O witaj nam Serce najdroższe, * Pociecho strapionych Twych sług, * Cierpiałeś boleści najsroższe, * Miłości daj spłacić Ci dług.

O naucz nas cierpieć dla Boga, * Ochotnie ofiarę Mu nieść! * Niedola gdy nęka nas sroga,* Cierpieniem oddawać Ci cześć!

O Jezu! Tyś dla nas i żywot i droga, O naucz nas cierpieć dla Boga.

388. Pobłogosław Jezu drogi * Tym, co Serce Twe kochają, * Niechaj skarb ten cenny, drogi, * Na wiek wieków posiadają.

Za Twe łaski dziękujemy, * Co nam Serce Twoje dało, * W dani dusze Ci niesiemy, * By nas Serce Twe kochało.

Trzykroć święte Serce Boga, * Tobie śpiewa niebo całe, * Ciebie wielbi Matka droga, * Tobie lud Twój składa chwałę.

Nie opuszczaj nas, o Panie! * Odpuść grzesznym liczne winy, * Daj nam w Serca Twego ranie * Błogosławieństw zdrój jedyny.

389. Pójdźmy, Sercu się kłaniajmy, * Jezusa Boga naszego * Całem sercem wywyższajmy, * Wielką miłość Serca Jego.

Witaj Serce, serc porządku, * Centrum zawitaj pragnienia; * Najpierwsze światło z początku, * Witaj zadatku zbawienia.

Twój ogień niechaj się wznieci, * Żywot niechaj mamy z Ciebie, * Twoje światło niech nam świeci, * Ukoronowanym w niebie. Amen.

Mel.: Mycielski nr. 62.

390. Pożar miłości tak pali Cię, * Serce Twe, Jezu, roztapia się, * A serca nasze zimne jak lód, * I próżny dla nich Krwi Twojej trud.

Kiedyż, o Jezu, o Panie mój, * Serce Twe pozna lud wierny Twój, * Kiedyż Twa miłość rozpali nas, * O dobry Jezu, czas to już, czas.

Twe Serce taki uciskał ból, * Boś Ty, o Jezu, cierpienia Król. * A nasze serca rzucone w świat. * Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat.

Tyś gorycz w Swe Serce Bozkie wlał, * Tyś we łzach duszę zanurzyć chciał, * By z Twego smutku pociechy zdrój * Wytrysnął dla nas, o Panie mój!

Krwawą Twe Serce oblane łzą, * Ostre w niem ciernie wpojone są. * Tyś wzgardy wieniec dla Siebie wziął, * Byś jarzmo pychy z grzeszników zdjął.

Zbyt wielka, Jezu, ta miłość Twa, * Co tak niezmiernie w Twem Sercu trwa. * Ach! w serca nasze miłości tej, * Choć jedną kroplę, o Panie wlej.

Ach, bo te serca tak zziębłe już, * Któż je o Panie, rozgrzeje, któż? * Z litości ku nam Twe Serce zwróć, * Miłości ogień w duszę nam wrzuć.

Byśmy obfity wydali plon, * Za Twój na krzyżu bolesny zgon, * By nadaremną nie była nam * Ta męka, coś ją wycierpiał Sam.

---

391. Przebóg, wszak nasze zbrodnie pełne dumy, * Szaleństwa wściekłe, a zbrodniarzów tłumy * Bok Najświętszego i Serce przebiły, * Na toż dobroci Boga zasłużyły?

Wstrząsł żołnierz włócznią i pocisk celuje, * Już w Serce Pańskie grzech włócznią kieruje; * Zaostrza grot swój pocisku strasznego, * Śmiertelna zbrodnia człeka niewdzięcznego.

Z Serca, co z rany Krew i wodę sączy, * Rodzi się Kościół, z Chrystusem się łączy; * To wejście w Boku Arki uczynione, * Jest dla zbawienia ludu zostawione.

Wieczny skarb z Serca tego łask wycieka, * Owa bogata siedmiu zdrojów rzeka, * Iżbyśmy brudy i grzechowe skazy, * Obmyli we Krwi Baranka bez zmazy.

Powrót do zbrodni czyż to nie szkarada? * Wszak Bozkie Serce rani grzechu zdrada; * Niech raczej serca na wyścigi lecą, * Miłość i wdzięczność niechaj w duszy wzniecą.

Daj to nam Chryste, daj i Ojcze święty! * Daj Duchu, Boże w Trójcy niepojęty, * Twoja wszechmocność, królestwo i chwała, * W jedności wiecznie trwa i będzie trwała.

---

392. Serce Jezusa, miłości tronie, * Wysłuchaj naszą prośbę jedyną, * Niech Twą miłością serce nam płonie * Za Twojej Matki świętą przyczyną.

My tylko Ciebie kochać pragniemy, * To prośba nasza, to serc żądanie, * Tylko miłości Twojej pragniemy, * Miłość na wieki daj nam, o Panie!

Mel.: Mycielski nr. 7.

393. Serce najsłodsze, święta Arko prawa, * Nie ta, niewoli, którą Mojżesz dawa, * Lecz mocnej łaski, zbawiennej słodkości, * Czułej miłości.

Serce przymierza, Świątnico czystego, * Kościele świętszy, niżeli którego * Ciebie znacząca rozdarta zasłona, * Ow Salomona.

Serce, co miłość ostrzem wymierzonem * Chciała mieć dla nas na zawsze zranionem, * By niewidomej była wychwalana * Miłości Rana.

Pod tym najświętszej miłości obrazem, * Duchową mękę i cielesną razem * Zniosłeś, dwie pełniąc jako kapłan Chryste, * Ofiary czyste.

Kochającego, któż kochać nie będzie? * Kto Cię odkupion nie uwielbi wszędzie? * Owszem, obierze w Twoim Sercu, Panie, * Wieczne mieszkanie.

Niechaj cześć będzie od nas przynoszona * Z pokłonem, sława, władza nieskończona * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Bogu jednemu.

Mel.: „Boże w dobroci" albo Mycielski nr. 17.

394. Serce najsłodsze, Tobie niebo całe, * Bez przerwy składa pieśni uwielbienia, * I biedna ziemia wznosi Tobie chwałę; * Boś Ty jej źródłem szczęścia i zbawienia.

Serce Jezusa, na ziemi i w niebie * Niech wszystkie serca wiecznie chwalą Ciebie, * Króluj nad nami, ach króluj wszechwładnie, * Że czcią niech Tobie cały świat upadnie.

Serce najdroższe, ta głęboka rana, * Że Ty serc pragniesz tak wymownie woła, * Ach miłość Twoja z niczem niezrównana, * Któż się wzywaniu Twemu oprzeć zdoła.

Serce najsłodsze, z Ciebie potok tryska, * Krwi przenajdroższej, co grzechy zmazała, * Cierniowy wieniec Ciebie w koło ściska, * Nasza go ręka, złość nasza splatała.

Serce najdroższe, radości świątnico, * Z Ciebie zdrój szczęścia na tę ziemię płynie, * Tyś dla nas biednych pociechy krynicą * W smutnem wygnaniu na tej łez dolinie.

Słońce najsłodsze, Tyś jest słońcem łaski, * Życia i mocy promienie rozsiewasz, * Ziemskim wędrowcom spuszczasz niebios blaski, * Na to wygnanie światła potok zlewasz.

Serce najsłodsze, Tyś tronem miłości, * Miłością rozpal serca wyziębione, * O to błagamy Twojej łaskawości * Przez Serce Maryi przebłogosławione. Amen.

---

395. Serce, ofiaro miłości,* Niebios wieczysta radości, * Ludzi pociecho serdeczna, * I nadziejo ostateczna.

O chwało Trójcy jedyna! * Tyś cześć odwiecznego Syna,* Spoczynek Pocieszyciela * Skarb Ojcowskiego wesela.

Ciebie domie Boga godny * Duch Ojca i Syna płodny, * Z czystej krwi na Pannę tchnąwszy * W sposób ukształcił najnowszy.

O Serce miłości całe * Godne! z miłości omdlałe, * Z miłości ku nam ranione, * Daj nam grzesznikom ochronę.

Wielka Ci miłości siła * Wielką ranę otworzyła, * Ta i nam wejście toruje * I wchodzić nam rozkazuje.

Których Twoje łzy obmyły * Wszystkie otworzone żyły, * Raz przyjętych w najłaskawsze * Twe wnętrzności, chowaj zawsze.

Mel.: Mycielski nr. 14.

396. Serce Twe, Jezu, miłością goreje, * Serce Twe w ogniu miłości topnieje, * A nasze serce zimne jak lód * I próżny dla nich Twej męki trud.

Kiedyż, o kiedyż, słodki mój Panie, * Poznamy Twego Serca kochanie, * Kiedyż Twa miłość rozpali nas! * O dobry Jezu, czas to już, czas.

Serce Twe zewsząd bólem ściśnione,* I ostrą włócznią w bok przebodzone, * A nasze serca rzucone w świat.* Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat.

Boskie Twe Serce gorycz zalała, * We łzach się dusza Twoja kąpała, * I z Twego smutku pociechy zdrój * Wytrysnął dla nas, o Panie mój.

Serce Twe wieniec ciernia oplata, * Korona wzgardę za pychę świata, * Którą dla siebie obrał nasz Pan, * By nas uleczył z grzechowych ran.

O jakaż słodycz Twojej miłości, * Jakiż w Twem Sercu zbytek czułości! * Ach w serca nasze miłości tej * Choć jednę kroplę, o Panie, wlej.

Rzuć tej miłości iskrę choć jedną, * W ziemię serc naszych suchą i biedną, * By Ci wydała obfity plon * Za Twój na krzyżu bolesny zgon.

Byś nie na próżno te męki Twoje, * Te rany, krzywdy, te krwawe zdroje * Raczył tak dla nas ochotnie pić, * Że swego życia przerwałeś nić.

Gdy już na krzyżu, Jezu! skonałeś, * Z miłości jeszcze zranion być chciałeś, * By w Sercu Twojem otworzyć drzwi * I nam ostatnią dać kroplę Krwi.

W tej Serca Twego najświętszej ranie * Przygotowałeś dla nas mieszkanie, * Jak tam głęboka miłości toń, * Jaka przecudna czystości woń.

Przed Tobą, Serce Jezusa, padamy, * Nędzną ofiarę serca składamy; * Ach nie gardź nami, o Panie nasz, * I Twą łaskawą zwróć ku nam twarz.

Serce Maryi niepokalane, * Z Sercem Jezusa ukrzyżowane! * Do tego Serca bądź drogą nam, * Byśmy na wieki spoczęli tam.

---

397. Serce włócznią otworzone * Widzę na widok stawione, * Serce Jezusa mojego * Wśród ognia gorejącego.

Gore ogniami miłości * W pośrodku Boskich wnętrzności: * Ognie jej wszystko trawiące, * Płomienie pożerające.

Jako na ołtarzu nowym * Miłość w Sercu

Jezusowem, * Oddaję mego zbawienia * Ofiarę całopalenia.

Tak sam Bóg świat umiłował, * Że Syna swego darował, * Aby był człowieka zbawił * I z śmierci wiecznej wybawił.

Podał go w ręce miłości, * By ona sprawiedliwości * We wszystkiem dosyć czyniła * A grzechy ludzkie płaciła.

Miłość, niż Go katom w ręce * Dała, aby w krwawej męce * Jako łotr ukrzyżowany, * Srogo był zamordowany.

Sama najpierwszej swojego * Misterstwa niepojętego * Z Jezusem dokazywała * I dziwnie Go mordowała.

Gdy Bóg ludzkie przyjął ciało, * Gdy się Słowo Ciałem stało, * Zaraz miłość w Serce Jego * Wniosła zapał ognia swego.

Między niezrozumianemi * Boleściami śmiertelnemi, * W ognistych serce gorzało * Płomieniach, jak wosk topniało.

Tam miłość w każdą godzinę * Wszystko w popiół i perzynę * W całopaleniu niszczyła, * Żeby człowieka zbawiła.

Boska mądrość nieskończona, * Wszechmoc niezwyciężona, * Zupełność świętobliwości, * Chwały, sławy, niewinności.

Wszystkiej powierzchnej osoby * I śliczność ludzkiej ozdoby * W te ognie miłość rzuciła, * W całopaleniu zniszczyła.

Bóg, jak głupi naśmiewany, * Jako baranek związany, * W jednej ranie zanurzony, * Na krzyżu był zawieszony.

Jako zbrodzień nad zbrodniami * Umierał między łotrami * Jezus, nad Świętymi Święty, * Umarł jak robak przeklęty.

Lecz ten robak w martwem ciele * Jak w śmier-

telnym był popiele, * Który mocą Bóstwa swego* Odrodził się dnia trzeciego.

O niepojęta miłości! * Czegoś w serdecznej skrytości * Z Jezusem dokazywała * Jakoś Go ofiarowała.

W pośród pożarów ognistych * I ogniów twych płomienistych * Ofiarą całopalenia * Do ostatniego zniszczenia.

Czegoś dla zbawienia mego * W widzeniu świata wszystkiego * Dokazywała ogniami * Twymi, tego dokaż z nami.

Wrzuć mię wszystką w ognie twoje,* Wrzuć duszę i ciało moje, * Żebym w twych ogniach gorzała, * Bogu się ofiarą stała.

Mel.: Mycielski nr. 36.

398. Twemu Sercu cześć składamy, * O Jezu nasz, o Jezu! * Twej litości przyzywamy, o Zbawicielu drogi! * Chwała niech będzie, zawsze i wszędzie * Twemu Sercu, o mój Jezu!

Serce to nam otworzone, o Jezu nasz... * Włócznią na krzyżu zranione... * Chwała niech itd.

Ono przepaścią miłością... * W niem się toną nasze złości... * Chwała niech itd.

Tam ucieczka, tam schronienie... * Gdy nam ciśnie utrapienie... * Chwała niech itd.

Gdy kto zgrzeszy a żałuje... * Twoje Serce go przyjmuje... * Chwała niech itd.

Gdy sierota płacze rzewnie... * Tam pociechę znajdzie pewnie... * Chwała niech itd.

Na wygnaniu smutnej ziemi... * Ono świeci nad grzesznymi... * Chwała niech itd.

Ono mieszka zawsze z nami... * Rozkosz Jego z grzesznikami... * Chwała niech itd.

Więc do Niego uciekajmy... * I ratunku tam szukajmy... * Chwała niech itd.

Nie odrzucaj nas od siebie... * Przyjm na ziemi, przyjmij w niebie... * Chwała niech itd.

Byśmy Twymi zawsze byli... * Twoje Serce wiecznie czcili... * Chwała niech itd.

Przez Twej Matki Serce czyste... * Daj te łaski nam, o Chryste... * Chwała niech itd.

Mel.: Nachbar nr. 177, 62, albo 107.

399. Witaj, krynico dobra wszelakiego, * Najmilsza rano Serca Pana mego! * Rozpal oziębłe serce me miłością * I napełnij je niebiańską słodkością.

Sprawże, ażebym w tem wygnaniu świata * W Tobie zostawał przez me wszystkie lata; * Serce Jezusa włócznią przebodzone! * Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona! * Bądźże na wieki od nas pochwalona, * A przez wylaną dla mnie Krew i wodę * Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Tą krwią posilaj w siłach zemdlonego, * A wodą obmyj grzechem zmazanego, * Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu * W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza Serca Pana mego! * Źródło miłości i dobra wszelkiego! * Zalej czyścowe ognie krwi potokiem, * Uracz cierpiące dusze swym widokiem.

Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują, * Którzy Twe Serce sławić usiłują; * Zawrzyj ich wszystkich, najłaskawszy Panie, * W otwartej Serca najsłodszego ranie.

A ja przed Tobą z tem się protestuję, * Że Cię chcę kochać i to zapisuję * Na sercu mojem, nic nie chcę innego, * W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz to życie, nie daj nic dobrego,* Ukaż na świecie, dość szczęścia mojego, * Gdy Twe dasz Serce; * Twej pełne miłości, * Nadto nie żądam lepszej pomyślności.

O to Cię tylko proszę, Boga mego: * Nie oddalaj mię od Serca Twojego; * W niem mc dziedzictwo, w niem moje mieszkanie, * W niem moja ufność, w niem moje kochanie.

Duszo w mem ciele zawsze tęskni sobie, * Pragnąc być wolną, pragnie spocząć w Tobie; * Przytul więc, Jezu, mnie do Serca Twego,* W niem żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

---

400. Witaj nam witaj, Zbawco nasz, Boże, * Tobie cześć składa lud Ci oddany, * Boś Ty darował nam łaski morze,* W Swem świętem Sercu, Jezu kochany.

Nie gardź sługami Królu na niebie, * Tyś nam na krzyżu miejsce darował, * Przez to dziś Serce błaganiy Ciebie, * Byś nas w niem, Panie, na wieki schował.

Cześć Ci, o Jezu, za łaski zdroje, * Cześć Sercu Twemu za wszystkie dary, * Cześć za pociechy obfite zdroje, * Cześć Ci za ciernie, boleść i kary!

Zmiłuj się Jezu nad całym światem, * Co dotąd nie zna Serca Twojego, * Daj niechaj brat się pogodzi z bratem, * Zawiść wyrzuci z serca grzesznego.

Spojrzyj, o Jezu, na lud zebrany, * Bądź naszym Panem, biednych obroną, * Ulecz serc naszych niezmierne rany, * Pociesz sieroty, co we łzach toną.

---

401. Wszechmocny świata Stworzyciel, * Chrystus wszystkich Odkupiciel, * Światłość Ojca ze Światłości, * Bóg z Boga pełen miłości.

Miłość zniewoliła Ciebie, * Ciało nasze wziąść na Siebie, * Byś drugi Adam krwią kupił, * Z czego grzech starego złupił.

Miłość ta stworzyła morze, * Ziemię i niebieskie zorze, * Co ojców błędy spłaciła * I nas z więzów wyzwoliła.

Oby taż miłości siła, * W Sercu Twem zawsze przebyła: * Aby czerpać z źródła tego, * Łaskę dla ludu grzesznego.

Pocóż jest włócznią rozdarte! * I srogą raną otwarte? * By krew z wodą z niej wyciekła. * Zmyła grzech, zalała piekła.

Boże w Trójcy niepojęty, * Ojcze, Synu, Duchu Święty, * Niech Ci będzie cześć i chwała, * Z wieków w wieki nieustała. Amen.

Melodya: „Wszystka moja nadzieja."

402. Zkądże Jezu miły ta głęboka rana, * Kiedyż Sercu Twemu ona jest zadana! * Czyjaż ręka, czyjaż siła, * Twoje Serce wskroś przebiła? * Dzieło to miłości, * Wina ludzkich złości.

Gdy Cię miłość Twoja na świat sprowadziła, * Kiedy w nędzny żłóbek Ciebie porzuciła, * Gdyś złożony był na sianku * Już wtenczas Boży Baranku * Ranę w Sercu miałeś, za ten świat cierpiałeś.

Gdy piersi dziewicze Twojej Matki ssałeś, * Kiedy na wygnaniu w Egipcie płakałeś. * Już miłości dziwna siła * Boskie Serce Twe zraniła, * Lecz nikt nie znał tego, wśród świata obcego.

Gdy ciężko pracując, żyłeś w Nazarecie, * Królu wiecznej chwały, wzgardzony na świecie, * Już w Twem Sercu była rana, * Tylko Matka

ukochana * Twoją miłość znała, z Tobą współcierpiała.

Potem o Pasterzu dobry, gdy szukałeś, * Owieczki zgubionej, którą tak kochałeś, * Gdyś ją wydobywał z cierni, * Już ludzie niemiłosierni, * Serce Twe ranili, z miłości szydzili.

Więc tę miłość jawnie okazać im chciałeś, * Gdy wśród krzyża, męki, Serce przebić dałeś; * By tak długo ukrywana * Serca Twego Bozka rana * Widoczną się stała, grzesznych Ci zyskała.

Lecz jakaż to boleść, o najmilszy Panie, * Jakże zawiedzione Twe oczekiwanie, * O mój Jezu, nawet Twego * Serca włócznią zranionego * Ludzie nie kochają, światu serce dają.

Gdy świat Tobą gardzi Zbawicielu drogi, * My Ci serca nasze niesiemy pod nogi, * Serca nasze poświęcamy, * Bo innego nic nie mamy, * Zamknij nas o Panie! wiecznie w Serca ranie.

Zamknij też w niej z nami naszego Pasterza, * Który chwałę Serca Twojego rozszerza, * Połącz serce jego z Twojem, * Zalej łask i pociech zdrojem, * Przytul go do Siebie, na ziemi i w Niebie.

---

403. Zawsze wieczór i też rano * Niech będzie śpiewano, * Gdy ciemności nas ogarną, * Niechaj usta mówią: * Święty Aniele, Stróżu mój, * Zawsze mnie broń i przy mnie stój, * Jako we dnie, tak i w nocy, * Bądź mi na pomocy.

O Marya i Józefie * I Chryste Jezusie, * Duszę, serce Wam, oddaję i ciało polecam, * Marya, strzeż serca mego, * Jezusie nie wychodź z niego, * Aże oddam ducha mego * Do żywota wiecznego.

---

404. Źródło łask nieustające, * Cały świat oblewające, * I dusz ludzkich oschłości; * O fontanno wód żyjących, * Wód w górę się wzbijających * Aż w niebieskie radości!

Kto chce, by mu myśl ochłodła, * Zbawiennego tego źródła * Niech napoju skosztuje; * Im więcej czerpa pragnący, * Afekt tem bardziej gorętszy * I pragnienie poczuje.

Z tego zdroju piją Święci, * Upojonych przecie chęci * Nie nasyca ta woda; * Niechże serdeczna fontanna * Słynie w łaskach nieprzebrana,* Ogień serc i ochłoda. Amen.

Melodya: Mycielski nr. 18.

405. Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny, * Tęskny się w niebo unosi dźwięk, * O Boskie Serce, skarbie jedyny, * Wysłuchaj grzesznych serc naszych jęk, * Nie chciej odrzucać modlitwy tej, * Bo Twej litości błagamy w nie, * Serce Jezusa, ucieczko nasza, * Zlituj się, zlituj nad ludem Twym.

Ku Tobie oczy zalane łzami * Z wielką ufnością zwrócone są: * Ty się zlitujesz pewnie nad nami, * Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą. * Ku Tobie ślemy błagalny głos, * Ach odwróć od nas karania cios. * Serce Jezusa itd.

To prawda Panie, żeśmy zgrzeszyli, * Żeśmy Ci wiele zadali ran, * Żeśmy na litość nie zasłużyli, * Aleś Ty dobry Ojciec i Pan; * Tyś za nas wylał najdroższą krew, * Zalej nią, zalej słuszny Twój gniew. * Serce Jezusa itd.

Z Ciebie, o Serce Króla naszego, * Świeci nam słodkich nadziei blask, * Ty nie odrzucisz ludu Twojego * Tyś niezgłębioną przepaścią łask, * A naszą nędzę tak dobrze znasz, * My bardzo biedni, o Panie nasz. * Serce itd.

Przez Serce Twojej Matki przeczystej * Przez Jej boleści błagamy Cię, * Wspieraj nas w drodze smutnej, ciernistej, * Nad naszą nędzą ulituj się, * Przebacz nam, przebacz i pociesz nas, * Wiecznej radości niech błyśnie czas.* Serce Jezusa itd.

Melodya: „Do Ciebie Panie" albo Mycielski nr. 31.

406. Wskażę im w życiu powołania drogę,* A nią idących Swą łaską wspomogę.

W rodzinie pokój i zgoda zagości, * Bo złączę wszystkich węzłem Mej miłości.

Gdy ból i smutek zadadzą im ranę, * Ja Sam balsamem pociechy się stanę.

Pod Mojem skrzydłem grot złego ich minie,* Jam ich ucieczką w ostatniej godzinie.

Ztąd wzrok Mój na nich odpocznie łaskawy,* Pobłogosławię codzienne ich sprawy.

W Sercu mem źródło grzesznikom otworzę,* Z którego spłynie miłosierdzia morze.

Od mego Serca ognistych płomieni, * Serce oziębłe w gorące się zmieni.

Serca, co dotąd służą mi gorliwie, * Jeszcze goretszą miłością ożywię.

Dom, gdzie czcić będą obraz Serca mego, * Z błogosławieństwa zasłynie Bożego.

Pracy kapłańskiej dam błogosławieństwo, * Że z serc najtwardszych odniesie zwycięztwo.

Kto w sercach braci miłość Bożą wzbudzi, * Cześć mego Serca szerząc pośród ludzi.

Serce me będzie dlań tarczą opieki * W Niem imię jego zapiszę na wieki.

Pieśni o Sercu Najśw. Panny Maryi.

Melodya: Mycielski nr. 38.

407. Idźmy tulmy się jak dziatki, * Do Serca Maryi Matki, * Czy nas nęka życia trud, * Czy to winy czerni brud, * Idźmy, idźmy, ufnym krokiem, * Z rzewnem sercem, łzawem okiem, * To Serce zna dzieci głos, * Odwróci bolesny cios.

Ach to Serce dobroć sama, * Najczulsze z córek Adama * Jest otwarte w każdy szas, * Samo szuka, wzywa nas:

„Pójdźcie do mnie dziatki moje, * Wyczerpnijcie łaski zdroje, * Kto mnie znajdzie, życie ma, * Temu Syn zbawienie da!“

To Maryi Serce chwałą, * Że zgubionym Zbawcę dało. * Jemuś winien świecie cud: * Że Bóg zstąpił zbawić lud.

Pod niem Jezusa nosiła, * Do niego rzewnie tuliła, * Wykochała, by Bóg-Syn * Zgładził długi naszych win.

Jakież w tęsknem Sercu rany, * Poniosłaś, gdy Syn kochany, * Szedł wychylić kielich mąk, * Z krwawych nieprzyjaciół rąk.

Gdyś widziała przenikniona, * Jak On cierpi, woła, kona! * Jak On łoży życie Swe, * Za me grzechy, ach za me!

Tam pod krzyżem gdyś bolała, * Matkąś się nam Sercem stała! * Gdy Jezusa rany, krew, * Przebłagały Ojca gniew.

Rzekł do Ciebie z Swego krzyża: * „Matko, skon się mój przybliża, * W Janie Ci oddaję świat, * Bądź mu Matką, Jam mu Brat.“

Więc do Ciebie, jako Matki, * Idziem — tulim się Twe dziatki; * Matko! ulżyj życia trud, * Obmyj z serca winy brud.

Ty nas kochasz, a my Ciebie: * O, niech

złączym serca w niebie! * Matko, kto nie kocha Cię, * Nie ma serca, ach nie, — nic!

Melodya: „O której berło."

408. Matko potężna na niebie i ziemi,* I co nie gardzisz prośbami naszemi. * Oto Twe dzieci głos wznoszą do Ciebie, * Wspieraj nas Maryo, wspieraj nas w potrzebie.

Pan dobry stworzył świat ten niezmierzony,* On nam i niebios przeznaczył korony, * My tego grzechem obrazili Boga, * Jakaż dziś dręczy dusze nasze trwoga.

O, której serca dobroć głoszą wieki, * Niech Twej grzesznicy doznamy opieki; * Czystsza nad kryształ, Tyś niepokalana; * Zagniewanego błagaj niebios Pana.

I bracia nasi poszli w grzechu drogę, * Nieszczęśni stoją nad przepaścią srogą, * Zginą nie wsparci modłami Twojemi; * Ucieczko grzesznych, przyczyń się za niemi.

W Twe ręce, Matko, wszystkie nasze sprawy * Składamy, dobra, cierpienia, zabawy; * Będziem szczęśliwi przy Twojej pomocy; * Strzeż nas Maryo, i we dnie i w nocy.

Twa miłość, Matko Święta, miłość Boga * Jest do naszego szczęścia pewna droga; * Słuchom, co raczysz mieć w swojej obronie, * Tę miłość jednaj w życiu i przy zgonie.

Nad ziemię nizką, nad gwiazdy wzniesieni, * Przy Twoim tronie wieńcem ozdobieni, * Będziem śpiewali widząc nasz dostatek, * Tyś jest, Maryo, tyś najlepsza z Matek. Amen.

Melodya: Mycielski nr. 16 lub 42.

409. Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,* Matko nie opuszczaj nas, * Matko pociesz bo

płaczemy, * Matko prowadź, bo zginiemy, * Ucz nas kochać, choć w cierpieniu, * Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu. * Nie opuszczaj nas itd.

Cóż dziwnego, że łzy płyną, * Gdy to życie łez doliną; * Dusza smutkiem zamroczona, * Pod ciężarem życia kona. * Nie opuszczaj nas itd.

Wyjednało Twe wstawienie, * Niejednemu już zbawienie; * Kto swą ufność w Tobie łożył * Nowem łaski życiem ożył. * Nie opuszczaj nas itd.

I dla tego Twoje Imię, * W sercach naszych nie zadrzymie; * Będziem wołać, błagać, prosić, * Wszędzie, zawsze cześć Twą głosić. * Nie opuszczaj nas itd.

I w sieroctwie, opuszczeniu, * I w tęskności i cierpieniu; * I w ubóztwie i chorobie, * Zawsze będziem ufać Tobie. * Nie opuszczaj itd.

Pójdziem chętnie drogą krzyża, * Bo nas krzyż do Ciebie zbliża, * Bo nas krzyż dziś nie przestrasza, * Bo nadzieja w krzyżu nasza. * Nie opuszczaj nas itd.

Tak pod krzyżem będziem stali, * Z Tobą krwawą łzą płakali; * Boś Ty Matką nam została, * Gdyś pod krzyża drzewem stała. * Nie opuszczaj nas itd.

---

410. Nie płacz już, dziecino, choć cię pali ból, * Marya twą Matką, pod płaszcz Jej się tul; * Ona ci uzdrowi wszystkie rany twe, * Nie płaczże, dziecino, nie płaczże już, nie, * Nie, nie, nie, nie, bo Matka twa * Zawsze dla Swych dzieci czuło Serce ma.

Pewnie cię przyciska ciężar twoich win! * Biegnij więc do Matki jako dobry syn; * Nie próżno ucieczką grzeszników się zwie. * Nie płaczże, dziecino itd.

Może cię odepchnął ten niewdzięczny świat? *

Wróć się do Maryi, a nie doznasz strat. * Marya wyleje na cię skarby swe, * Nie płaczże itd.

Czasem cię nawiedzi chorobą Bóg Pan; * Na łożu boleści i wśród twoich ran * Ufajże swej Matce, nie gniewaj się, nie; * Nie płaczże itd.

Czegóż się me serce jeszcze lękać masz? * I śmierci się nie bój, gdy Mnie się w moc dasz; * Ja Cię ukołyszę w twym ostatnim śnie; * Nie płaczże, dziecino itd.

Widzisz mię, dziecino; na cóż płakać ci! * Lepiej oddać serce wraz z boleścią mi. * Ja będę tu z tobą, choć na morza dnie, * A ty mi już nie płacz, droga duszo, nie. * Nie, nie, nie itd.

Ja ciebie zaniosę, gdzie Ja mieszkam tam, * Tam nie masz już cierpień, tam gdzie Bóg jest sam. * Tam się cieszyć będziesz, żeś kochała Mnie; * Nie płaczże, dziecino, nie płaczże już, nie. * Nie, nie, nie itd.

Mel.: Mycielski nr. 39.

411. O Serce Maryi niepokalane, * Módl się za nami grzesznymi, * Do Ciebie, Ewy dziatki wygnane, * Z tej smutnej wołają ziemi.* Sercu Maryi cześć oddajmy,* Wszyscy wspólnie zaśpiewajmy:

Zwróć się, o Maryo, ku naszej stronie. * Niech dojdzie nasz głos do Ciebie, * W najsłodszej Serca Twego obronie, * Bezpiecznie, jak w drugim niebie. * O Serce Maryi itd.

Twe Serce dla nas było zranione, * Siedmiu boleści mieczami, * Dzisiaj Twe dzieci, żalem skruszone, * Płaczą nad Swemi grzechami. * O Serce Maryi itd.

Łzy i modlitwy razem złączymy, * Grzesznych ucieczko jedyna, * Taki dla Ciebie wianek zwiążemy, * A Ty za nami proś Syna. * O Serce Maryi itd.

Mel.: Nachbar nr. 94. 77, albo 91.

412. Perło droga, Matko Boga, od wieków ukochana, * Co poczęta, zaraz święta, zawsze niepokalana, * Słyń ludzkiemi, Anielskiemi * Niegdyś usty wielbiona.

Ciebie sławi, błogosławi, niebo, ziemia i morze, * Żeś przyjęła i poczęła, w niewymownej pokorze, * Króla chwały, zkąd na cały * Swiat, spłynęło zbawienie.

O jak Święci z całej chęci, tej żądali nowiny, * Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny, * Skutek wzięła, coś zaczęła: * Oto Ja służebnica!

Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania, * Na Twe zdanie, serc kochanie Jezus uszy nakłania, * Ziemia prosi, Anioł głosi * Ciebie świata Królową.

Najmilejszaś, najśliczniejszaś oczu Bozkich źrenico, * Ty się cenisz jedną mienisz Pańską być służebnicą, * Tak zdrobniała w oczach mała, * Pokornych, zacność Twoja.

W Twej osobie pałac Sobie, Trójca święta zakłada, * W Twym żywocie brylant w złocie Król nad królmi osiada, * Ty tem jawniej, jako dawniej, * Uniżasz duszę Twoją.

O Królowa, Chrystusowa Matko, o Pani nasza! * Niech Cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza: * Żeś Ty sama z cór Adama, * Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy, jakże wszędy nie ma Cię świat szanować? * Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg Twych pokutować, * Gdy dla Ciebie Pan na niebie, * Gotów wszystko szafować.

Od tej chwili niebo sili skarby za Twą przyczyną, * Łaski, cuda, kto się uda do Ciebie,

wszędy słyną, * W tej świątyni dość Bóg czyni,* Wiernym na Imię Twoje.

Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie. * I mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie, * Wręcz wyznają, że doznają, * Wielkiej opieki Twojej.

Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami, * Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami * Nędzni, możni, tu pobożni * Serca Swe wylewają.

Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejrzenie, * Wdzięk Twej twarzy, miłość zarzy w słodko-płynne strumienie, * Że przy ciężej patrzyć tężej * Bez zalania się łzami.

Więc o Pani! gdy kapłani z ludem łączą westchnienia, * Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia, * Wszystkich chęci miej w pamięci, * Bądź Matką pocieszenia.

Wróć wiek złoty, wiary, cnoty, Matko Twemu ludowi, * Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi, * Węzłem zgody zwiąż narody, * Miłością sprzymierzone.

Szczęście, zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczymy, * A przy skonie niech na łonie Twojem w Bogu zaśniemy, * Uproś Syna, o jedyna, * Pani nasza, Marya! Amen.

Mel.: Nachbar nr. 184 albo Mycielski nr. 38.

413. Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi, * Niech Cię płacz sierót do litości wzbudzi: * Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy, * Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki, * Tylko do Ciebie ukochanej Matki: * U której Serce otwarte każdemu, * A osobliwie nędzą strapionemu

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości, * By nas Bóg karał rózgą surowości: * Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze, * Szczęśliwy kto się do matki uciecze.

Ty masz po Sobie i Ojca i Syna, * Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna: * Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności, * Łatwo Go skłonisz Matko łaskawości.

Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni, * Daruje plagi, choć człowiek zawini: * Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie, * Gdy się skryć możem pod Twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana, * Zagniewanego gdy obaczysz Pana, * Mieczem zranione pokazuj Mu Serce, * Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała, * Kiedyś pod krzyżem Syna Twego stała: * Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli, * Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty, * Pokaż nam Matko tór do nieba prosty: * Niechaj to Serce, z którego opieki * Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

℣. Serce Najświętszej Maryi niechaj będzie czczone,
℟. W okrzyk całego nieba i od nas chwalone.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przybądź nam na pomoc Najświętsza Panno Marya, prosimy Cię przez macierzyńskie Serce Twoje, abyś nam wyjednała od Syna Twego oczyszczenie serc naszych, od wszelkiej nieprawości. Niechaj serca nasze złączą się z Twojem tu na ziemi, i w Ojczyznie niebieskiej, abyśmy

wraz z Tobą Boga na wieki miłować i posiadać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

---

414. Jezu! Serca Maryi przedziwna ozdobo,* Boże, powtóra w Trójcy jedynej osobo, * Gdy Sercu czystej Panny czynim uwielbienie, * Przybądź łaskawie na nasze modlitwy i pienie.

Dziwne Matki wnętrzności, iże Boga noszą,* Które cudami sławne wszystkie czasy głoszą; * Ale Serce królewskie przeczystej Dziewicy * Dziwniejsze nad wszystkie cudów tajemnice.

Którego żywot święty przez pewne miesiące * W małej osobie nosił, tego kochające, * Wprzód Serce świętobliwie trzymało przy sobie * I w każdej Najwyższego zawsze trzyma dobie.

Cóż nad tę jest świętszego Arkę z jakiej miary? * Skarb jest całego świata, co niebieskie dary * Nam szczodrobliwą ręką z wysokości dane,* Zamyka tajemnice z Boga odebrane.

Witaj Serce przedziwne na każdą godzinę, * Co w sobie niepojętą piastujesz Dziecinę, * Witaj naczynie pełne niebieskiego chleba, * Któremu się Anieli dziwują i nieba.

Witaj Serce, pałaców królów wszystkich Pana, * Prześwietny najwyższego Kościele Kapłana, * Jasny mistycznego nieba luminarzu, * Złoty niezerwanego pokoju ołtarzu.

Witaj pociecho nasza, nadzieja bezpieczna, * I narodu ludzkiego ozdobo stateczna; * Niechaj związkiem miłości łączą się do Ciebie * Wszystkie serca, które są na ziemi i w niebie.

Miłości wieczna Syna z Ojcem, Duchu święty,* Bądź sercem myśli mojej, Boże niepojęty; * Miłości Serce Matki Króla na Syonie, * Osiądź wiecznie na wiernym serca mego tronie.

Którego Serce Ojca zrodziło przed wieki * Syna w jedności Ducha dla ludzkiej opieki, * Tegoż Serce Maryi drugim rodzi razem, * Które jest niezmazanym Króla serc obrazem.

Serce, świątobliwości wizerunek nowy, * Sprawiedliwego serca egzemplarz gotowy, * Niepojętego Boga świątnicą być godne, * Łóżeczko Jezusowi wdzięczne i wygodne.

Ciebie śliczne lilie, ciebie kwiaty, wieńce * I miłe wonnej róży wspierają rumieńce, * Gdy omdlewasz z wielkiego miłości upału, * Gorejąc ku swojemu Stwórcy nie pomału.

Źródło świętej miłości, łaski twojej darem * Boże napełń mój afekt niebieskim nektarem; * Czystego Serca strzały, Święta Panno, Twoje, * Niech ku Tobie miłością zranią serce moje.

Serce Matki Baranka cnót słodyczy pełne, * W niezgaszonej ku Bogu miłości zupełne; * Niechaj cię wszystkie serca na świecie kochają, * Niech twą na sobie miłość zawsze wyrażają.

Luminarzu prześwietny kochających chęci, * Słońcem bądź jasnym woli i wodzem pamięci, * Ogniu czystej miłości, niechaj swe promienie * W naszych zapala sercach miłości płomienie.

Odkupione Chrystusa łaską i pomocą, * Uczyń niechaj Mu serca dniem żyją i nocą, * Niechaj depcą obłudne światowe próżności, * A całe Jezusowej dają się miłości.

Dopomóż nam przełamać przy tem wysławieniu * Zazdrosne piekła siły naszemu zbawieniu, * Niechaj życie z Jezusa życiem wspólne mamy, * Niechaj dla miłości Jego wespół umieramy.

Cóż nad Serce przeczystej i Matki i Panny * Chwalić może świętszego afekt nieustanny? * Cóż Boga Najwyższego i Sercu i myśli * Przyjemniejszego nad to Serce kto wymyśli?

Jedynej jest miłości cud i widowisko, * Godne oczu samego Boga widowisko; * Wesołym Najświętszego tryumfem jest Ducha, * Nieomylna zbawienia ludzkiego otucha.

Folgą jest i pociechą w nieszczęściu będącym, * Przewodnikiem umysłu do Boga gorącym; * Wszystkim wiernie żyjącym za serce jest dane, * Za światło, życie, mądrość, Serce ukochane.

O Serce, w którem Bóg Swe założył mieszkanie, * Nas jedyna pociecho z danych na wygnanie, * Niewymowna się świętych cnót jasność zapala, * Niechże cię niewymownie cześć wszelka wychwala.

O jak to wielkie ku nam dobroci zadatki, * Nieskończonego Ojca i Najświętszej Matki! * Nasze sobie z miłości wielkiej serce bierze, * A nam swoje za wszelkie łask daje przymierze.

Wy nierozdzielne chęci afektów gorących * Ojca i Matki oraz tak nas dochodzących, * Tak wysokiej miłości dostatek uznacie. * A serca nasze wzajem ich Sercu oddacie.

Rzecz dziwna! ciężkiej śmierci objętych więzami, * Pozwalają być serca swojego Synami! * Wypłacajcie ten fawor i łaskę stateczną * Odwdzięczając miłości rekompensą wieczną.

Życie Serca wiecznego Ojca dobrotliwe * Wyrażaj na mem Sercu chęci miłościwe; * Najświętszej Matki Serca cne wyobrażenie * Kładźcie na serce wzajem moje i sumienie.

Którego liczba w niebie głosi niesłychana * W Sercu urodzonego najwyższego Pana, * Tego niech świat wyznaje z nowej tajemnicy * Królem w rozkosznem Sercu Przeczystej Dziewicy.

Cóż wspanialszego nad to serce w moim wzorze? * Otchłanią jest łask wszelkich przy wiel-

kiej pokorze, * Tryumfalny wóz Boga miłością ognisty * I tron Króla niebiosów święty i wieczysty.

Skarbem jest Bozkie w sobie mające fawory, * Luminiarz ozdobniejszy nad górne splendory, * Nieba pociecha, zaszczyt i słońce jaśniejsze, * Owszem nad nieba niebo Bogu rozkoszniejsze.

Niepojętego Ojca prawy znak i własny * Życia Boga wielkiego wizerunek jasny; * Ognista chęci naszych i zbawienia brama, * Majestat Króla królów wszystkich i cześć sama.

Ciesz się, Panno nad Panny w czystości jedyna, * Która się za własnego ofiarujesz Syna, * Świętym pałacem czyni czysty żywot w Tobie, * A za Majestat Serce Twoje kładzie Sobie.

Nuż, Matko święta, serceć oddających dzięki * Z miłosiernej łaskawa nie wypuszczaj ręki, * Niech od szczerej miłości Jezusowej mdleje, * Niech od kochania Twego, Matko, roztopnieje.

O Panno, czyste Serca wabiąca do Siebie, * Daj czczących Serce Twoje królujące w niebie, * Ażeby się do Boga serca nasze brały, * Gdzie rozkosz jest prawdziwa i wiek nieustały.

Jezu! Serce jedyne Ojca i pociecho, * Serce Matki, ku Bogu Jej miłości echo, * Ty mi Sam bądź rozkoszą, Ty wdzięcznym przybytkiem, * Kochaniem, sercem mojem, zbawieniem i wszystkiem.

O Trójco Przenajświętsza! w której me zbawienie * Zależy, serca życie i wszelkie skinienie, * Oraz i świątobliwość Serca czystej Panny, * Króluj we wszystkich sercach przez czas nieustanny. A.

Pieśni do Najświętszej Panny Maryi.

415. Alma Redemptoris Mater; quae pervia coeli Porta manes et stella Maris, succurre cadendi, Surgere qui curat, populo, tu quae genuisti,

Natura mirante, tuum sanctum Genitorem, Virgo prius ac posterius, Gabrielis ab ore Sumens illud Ave, peccatorum miserere.

---

416. Ave Regina coelorum, Ave Dominus Angelorum: Salve Radix, salve Porta, Ex qua mundo Lux est orta, Gaude, Virgo gloriosa, Super omnes speciosa: Vale, o vale decora; Et pro nobis Christum exora.

---

417. Regina coeli laetare, Alleluja. Quia, quem meruisti portare. Alleluja. Resurrexit sicut dixit, Alleluja. Ora pro nobis Deum, Alleluja.

---

418. Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo, et spes nostra, salve. Ad te clamamus exulesfilii Evae. Ad te suspiramus gementes et flentes in hac lacrymarum valle. Eja ergo Advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte. Et Jesum benedictum fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende. O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria.

---

419. Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Uliczko Rajska, Pani Anielska, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Ogrodzie rzymski, kwiateczku rajski, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Chorych lekarko, sierót szafarko, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Oblubienico, czysta Dziewico, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Śliczna Panienko, ranna Jutrzenko, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Tyś pocieszenie i wspomożenie, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * Róża z lilią, Jezus z Maryą, * Panienko Marya.

Bądź pozdrowiona, błogosławiona, * K'tobie wzdychamy, z płaczem wołamy,* Panienko Marya.

---

420. Bądź pozdrowiona, o Marya, * Królowa Nieba. Alleluja, * Cherubini śpiewajcie, * Serafini cześć dajcie,* Zdrowaś, Zdrowaś, Zdrowaś Marya.

Tyś łaski pełna, o Marya,* Pan zawsze z Tobą, Alleluja, * Cherubini śpiewajcie itd.

Błogosławionaś, o Marya, * Między niewiasty, Alleluja, * Cherubini śpiewajcie itd.

I błogi Owoc, o Marya, * Żywota Twego, Alleluja, * Cherubini śpiewajcie itd.

Módl się za nami, o Marya,* Teraz i w śmierci, Alleluja, * Cherubini śpiewajcie itd.

Byśmy Cię w niebie, o Marya, * Wiecznie chwalili, Alleluja, * Cherubini śpiewajcie itd.

Mel.: „Boże w dobroci" lub „O której berło."

421. Bądź pozdrowiona, Panienko Marya, * Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja, * Boś ty jest Matką Synowi Bożemu, * A ztąd pociechą każdemu grzesznemu.

Do Ciebie, Panno, my grzeszni wołamy,* Łzy wylewając serdecznie wzdychamy: * Ratuj nas, ratuj, w tym naszym frasunku,* Niechaj doznamy Twojego ratunku.

Bo nieprzyjaciel na to się usadził, * By sługi Twoje z ojczyzny wygładził; * Przyczyń się, Panno, a Twoją obroną, * Pokaż łaskę twą nad Polską Koroną.

Polska Korona srodze utrapiona * Niechaj nie będzie nigdy wypuszczona * Z Twojej opieki poważnej przyczyny, * Syn Twój kochany niech odpuści winy.

Grzechy to nasze słusznie zasłużyły, * Plagę

tak wielką na się powabiły, * Niechże już koniec tego utrapienia * Będzie, o Panno, zażyj użalenia.

Niech nam na pomoc przybędą posłowie, * I nam przychylni Święci Aniołowie, * Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina. * Macie już pokój od mojego Syna.

Użycz to, Jezu, dla Matki kochanej, * Niech lud Twój będzie w kraju zachowany; * A my Cię za to z Twą Matką społecznie, * Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie.

---

422. Boga Rodzico, przeczysta Panno! * Do Ciebie serce me wznoszę, * Bądź opiekunką, mą nieustanną. * Przez imię Twoje Cię proszę, * Marya, przyjm mnie w opiekę Twoją, * O Matko Bozka, bądź Matką moją.

Uciekamy się pod Twą obronę, * O Matko wielkiej litości, * Szczęśliwy, kto ma Twoją zasłonę, * Słodzisz mu wszystkie przykrości, * Marya, przyjm mnie itd.

Uproś nam szczerą skruchę i żale * Za grzechy wielkiej ciężkości, * Niechaj z przestępstwa powstanę stale * I z błędów rozlicznych złości, * Marya, przyjm mnie itd.

Błogosław w cnotach pracy podjętej, * Błogosław chęci gorące, * Zjednaj początek miłości świętej * I wzmacniaj me siły drżące, * Marya, przyjm mnie itd.

Królowo, Pani nieba i ziemi, * Zachowaj od złej przygody, * Niechcieżże wzgardzić prośby naszemi, * Broń nas od grzechu i szkody, * Marya, przyjm mnie itd.

A gdy śmiertelne zamknę powieki, * Weźmij mnie, Matko, do siebie, * Niechaj Ci służę na wieków wieki, * Bo żyć nie mogę bez Ciebie, * Marya, przyjm mnie itd.

Jako Psalm: „Misserere mei Deus“:

423. Chwała i dziękczynienie Matce Jezusowej, * Córce Ojca wiecznego, niebieskiej Królowej, * Iże nam porodziła Zbawiciela świata, * Matka i Panna święta jest niepokalana.

Melodya: „Witaj Królowa nieba.“

424. Ciebie my Matką Boga wszyscy wyznawamy, * Ciebie Panno Marya, zawsze wychwalamy.
Ciebie czci i uwielbia cały okrąg ziemie, * Ciebie chwali, poważa wszelkie ludzkie plemię.
Tyś jest najmilszą córką Ojca przedwiecznego, * Tyś Matką Boga Syna jednorodzonego.
Tyś jest Oblubienicą Ducha Najświętszego, * Kościołem Boga w Trójcy świętej jedynego.
Tobie wszyscy Anieli i Archaniołowie, * Trony, Księstwa, Mocarstwa, niebiescy Duchowie.
Tobie wszelakie Państwa kraju niebieskiego, * Cześć, chwałę oddawają bez końca żadnego.
Cherubini, Serafini chwałę czynią Tobie, * Bezustannemi głosy wykrzykują sobie:
Święta, Święta Marya, Święta Matka Boża, * Niepokalana Panna, ślicznieisza, niż róża.
Chwały Syna Twojego pełne całe nieba, * Wszystek świat nie ogarnia jej tak, jako trzeba.
Matką Cię Boga wielbi chór Twych służebników, * Proroków, apostołów, mnóstwo męczenników.
Wyznawcy, panny, wdowy, wszyscy Święci społem, * Chwały Twe wyśpiewują swym głosem wesołym.
Wszyscy Cię wyznają, Matką Stwórcy Swego, * Rodzicielką Jezusa, Pana najwyższego.
Nauczycielką cnoty, a zwłaszcza pokory, Królową nieba, ziemi głoszą wszystkie chóry.

Mol. Nachbar nr. 203.

425. Dnia każdego, Boga mego * Matkę, duszo wysławiaj, * Jej dni święte, sprawy wzięte, * Z nabożeństwem odprawiaj, * Przypatruj się, a dziwuj się, * Jej wysokiej zacności; * Zwij Ją wielką Rodzicielką, * Błogą Panną w czystości.

Czyń uczciwość, by grzech i złość * Z ciężarem ich znieść chciała, * Weźmij Onę za obronę, * By Cię z grzechów wyrwała. * Ta dziewica nam użycza * Z nieba dobra wiecznego; * Z tą Królowa wziął świat nową * Światłość daru Bożego.

Usta moje, szczęsne boje * Tej Matki sławcie pieniem; * Iż przez męztwo z nas przeklęństwo * Zniosła dziwnem rodzeniem; * Nie ustajcie, wysławiajcie * Wszego świata Królową; * Jej przymioty, łaski, cnoty, * Chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje * Głosy w niebo podajcie; * Pamięć Onej tak wsławionej * Świętej Panny wznawiajcie, * Acz prawdziwie nikt nie żywie * Tak szczęśliwy wymową, * By słodkiemi śpiewy swemi, * Zrównał z tą Białogłową.

Cześć Jej dajmy, wszyscy chwalmy, * Że Panna Boga rodzi; * Zgoła błądzi, kto tak sądzi, * Że w Jej sławę ugodzi. * Jednak co wiem, że to zdrowiem * Umysłu nabożnego; * Wielbić pilnie i usilnie * Chcę Matkę Pana swego.

Prawda, że tej Pannie świętej * Godnie nikt nie wysłowi; * Lecz wszelaki ładajaki, * Co o Jej czci nie mówi. * Której żywot pełen wszech cnót * I niebieskiej nauki, * Zmyślne wszystkie heretyckie * Starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami * Wszystek kościół przybrała; * Co czyniła, co mówiła, * Nam to za przykład dała. * Nam Ewina pierwsza wina * Rajskie wrota zawarła; * Z inszej miary z lepszej wiary * Ta nam niebo otwarła.

Z pierwszej matki wszystkie dziatki * Wzięliśmy potępienie, * A z tej drugiej Matki drogiej * Bierzemy swe zbawienie. * Tę miłować i szanować * Wszystkimby nam przystało, * Chwałę dawać, nie ustawać, * Z której Bóg nasz wziął Ciało.

Niech pozwoli, abym woli * Syna Jej tu pilnował, * By ztąd zszedłszy w żywot lepszy * Na wieki z nim królował, * O wielebna i chwalebna, * Z białych głów najzacniejsza, * Już wybrana i wezwana * Z stworzenia najprzedniejsza.

Słysz łaskawie ku twej sławie * Co z chęcią przynosimy; * Zbaw nas wszystkich grzechów brzydkich * Spraw nas nieba godnymi, * Różdżko Jesse, Ty w pociesze * Myśl postawiasz troskliwą. * O światłości w tej ciemności, * Tyś Bożą skrzynią żywą.

Twoja cnota, wzór żywota * Pełen świętobliwości; * Zwać Cię możem domem Bożym, * Kształtem sprawiedliwości. * Witaj Panno, której dano * Klucze raju i nieba; * Tyś wężową zdradnią głowę * Starła, jak było potrzeba.

Urodziwa i prawdziwa * Córko króla Dawida! * Tyś od Pana tak wybrana, * Żeć nikt więcej nie przyda! * Tyś kwiat nowy liliowy, * Róża i perła droga; * Ty Swe sługi przez zasługi * W radość wiedziesz do Boga.

Racz sprawami i ustami * Memi zawsze kierować, * Bym z ochoty Twojej cnoty * Chwałę mógł odprawować. * Bardzo proszę, niech odnoszę * Dar pamięci takowy, * Bym Cię hojnie i przystojnie sławił sercem i słowy.

Acz zmazane i związane * Widzę być usta moje, * Jednak trzeba aż pod nieba * Wynosić chwały Twoje. * Ciesz się, Panno, której dano * Wszelkiej godną być chwały; * Przez Cię one potępione * Dusze niebo zyskały.

Cna Dziewico i Rodzico, * Panno nienaruszona; * Matko godna, jako płodna * Palmaś jest rozkrzewiona, * Twą ślicznością i wonnością * Ucieszyć się pragniemy; * Że Twój wiecznie i koniecznie * Owoc zbawia, wierzymy.

W tej cudności i zacności * Nie masz żadnej przesady; * Niech wstydliwe i uczciwe * Usta Cię chwalą rady. * O szczęśliwa, z której żywa * Radość światu wypływa, * Gdy otwarte, choć zawarte * Niebo przez Cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrządziła * Światu wesele nowe, * Zbyło złości i ciemności * Potomstwo Adamowe. * Teraz możni są dóbr próżni, * Jakoś obiecowała; * A ubóstwo wszego mnóstwo * Ma coś prorokowała.

Przez Cię płonne i skażone * Zleczone obyczaje, * A fałszywych i błędliwych * Nauk brzydkość ustaje. * Świata złości i próżności * Tyś nas uczyła wzgardzać; * Bogu służyć, ciało kruszyć, * Grzechom się nie poddawać.

Myśl ku górze wieść po sznurze * Rozmyślania Bozkiego, * Ciało gromić, żądze stłumić * Dla królestwa wiecznego. * Tyś w czystości swych wnętrzności * Chrystusa nam nosiła * Zbawiciela, byś wesela * I czci nas nabawiła.

Matko istna, jednak czysta * Zrodziłaś święte plemię, * Króla tego, co z niczego * Stworzył niebo i ziemię. * Tyś od Pana przezegnana, * Tyś śmierć zdradną stłumiła; * A zwątpieniu o zbawieniu * Nadziejęś przywróciła.

Więc proś tego Króla cnego, * Co Mu się Matką czujesz, * By dla Ciebie i nas w niebie, * Stawił, gdzie z Nim królujesz. * Pocieszenie i zbawienie * Grzesznych rozpaczających; * Zbaw ciężkości nas za złości * Swe nie pokutujących.

Módl się, proszę, niech odniosę * Swój odpo-

czynek wiecznie, * Bym srogiego pickielnego * Ognia uszedł bezpiecznie, * Czego żądam, niech oglądam, * Zlecz me rany, Marya; * W mem żądaniu, w mem wołaniu, * Niech Cie głos mój nie mija.

Bym w czystości i mierności * Ludzkość, trzeźwość zachował, * Bym ostrożnie i pobożnie * Żył, a szczerość miłował; * Bym ćwiczony, opatrzony * Pańskich słów rozkazami, * Bogobojnie i przystojnie * Szedł świętemi ścieżkami.

Cichy, skromny, w dobrym skłonny, * Łaskawy, wstrzemięźliwy, * Prosty, stały, doskonały, * Pokorny i cierpliwy; * Bym roztropny i pochopny * Był prawdę w uściech chować, * Grzech porzucał, siebie wuczał, * Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie, * Panno, lud Boży, wierny; * Życz pokoju, by w tym boju * Nie wygrał świat mizerny.* Matko Bozka, gwiazdo morska, * Majestacie jasności! * Gwiazdy wszelkie, światło wielkie, * Gasną przy Twej światłości.

Modły Twemi gorącemi, * Ciesz i wspieraj proszące, * Znieś ciężary z każdej miary * Duszy naszej szkodzące, * Bądź wesoła, któraś zgoła * Z piekła nas wybawiła, * Gdyś prawdziwie, niewątpliwie * Boga w ciele zrodziła.

Niewzruszona, a uczczona * Niebieskiem pokoleniem; * Wpłódeś zaszła, lecz nie zgasła * Czystość Twem porodzeniem; * Bo zrodziwszy, Panną bywszy, * Zostałaś, czemeś była; * Twórcę Swego wcielonego * Swemiś piersi karmiła.

Chrystusowi, Synaczkowi * Twemu zaleć mnie pilnie, * Bym nie zginął, lecz wypłynął * Z świata toni usilnie, * Daj w cichości i czystości * Pędzić życie spokojne, * Przeciw złości w ostateczności * Daj mi cnoty przystojne.

Niech nie wiąże świata książe * Myśli mej do swej woli, * Bo w zaćmienie, w zatwardzenie * Wiedzie, kto mu pozwoli. * Niech gniewliwio i chełpliwie * Sobie nie postępuję, * Gdyż do złego z źródła tego * Pochop być upatruję.

Proś Chrystusa, by ma dusza * Zakwitła łaską Jego, * By czart stary z jakiej miary * Nie wsiał kąkola swego, * Życz pomocy, dodaj mocy * I ratuj tych szczęśliwie, * Co dni święte, sprawy wzięte, * Twoje sławią chętliwie.

Mel.: „Kto się w opiekę podda Panu."

426. Kto się w opiekę odda Pannie świętej, * Niech ma ufanie w potrzebie zaczętej, * Śmiele zawoła: Obroń mnie, Marya! * Wnet straszna trwoga przez Jej pomoc mija.

Dla ciebie Ona wszystkie sidła zetrze * I zaraźliwe odwróci powietrze, * W cieniu Swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, * W bractwie Maryi uleżysz bezpiecznie.

Wojska w Twych oczach niezliczone padną, * Dziwnym zastępem miecz cię ujdzie snadno; * Gdy dekret grzesznych wyjdzie sprawiedliwy, * Sługo Maryi, zostaniesz szczęśliwy.

Iżeś rzekł Pannie: Tyś nadzieja moja, * Tyś Matko Bozka, dawczyni pokoja, * Nie dostąpi cię żadna przygoda, * Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Będąc Anielską Królową na niebie, * Każe orszakom, aby zawsze ciebie * Na rękach swoich nosząc piastowali, * Najmniejszej krzywdy czynić ci nie dali.

Będziesz miał w ręku węże i gadziny, * Przecież te każdej zwyciężysz godziny, * I lwa osiodłasz, smoka wędzidłami, * Szatana zetrzesz własnemi nogami.

Słuchaj, coć mówi Marya z litości: * Kto mi rad służy z szczerej uprzejmości, * Biorę za syna i w każdym przypadku * Dozna mnie Matką i w życia ostatku.

Głos jego u Mnie nie będzie wzgardzony, * Bo i przy śmierci dozna Mej obrony; * Niech pewien będzie szczęścia i zacności, * Przezemnie przyjdzie do tej szczęśliwości.

Mel.: Nachbar nr. 77, 94 albo 91.

427. Marya, Matko łaskawa, * Udziel nam Swej pomocy, * Gdyż wielka Twa w świecie sława, * Z dobroczynności mocy, * I ci nawet Cię wzywają, * Co w zbrodniach usychają.

Ty będąc pełna litości, * Zmiatasz grzechów przywarę, * Jednasz nam łask obfitości, * Czyniąc z Siebie ofiarę, * O Matko błogosławiona! * Bądź od wszystkich wielbiona.

Ja chrześcijanin prawdziwy, * Rzucam się do stóp Twoich, * Nie zważam na świata dziwy, * Należąc do sług Twoich, * Oto widzisz mnie grzesznego, * Z łask cnoty obranego.

Zmiłuj się, o Pani droga! * Nad nędznym stanem moim, * Pokaż, jaka dla mnie droga, * Bym został synem Twoim, * Uproś mi u Syna Swego, * Łaskę żalu szczerego.

Udziel mi cnót Twych cząsteczkę, * Prowadź mnie do pokory, * Rozstrzygnij umysłu sprzeczkę * I ciała ciągłe spory, * Pokaż, Matko, bramę cnoty, * I przybytek jej złoty.

Wiara, nadzieja i miłość * Niech mnie całkiem posiędą, * Czystość, skromność, sprawiedliwość * Niech moim celem będą, * Grzechu bojaźń, cnoty droga, * Niech prowadzą do Boga.

Takie są moje zamiary, * Takie Syna życzenia, * Przyjmij pokorne ofiary, * Ku czci Twego

Imienia, * Nie gardź szczerem sercem mojem, * Nazwij mnie synem Swoim.

Mel.: Nachbar nr. 221 albo nr. 116.

428. Najświętsza Panno Marya, * Do Ciebie uciekamy, * Módl się do Syna za nami, * My niegodni wołamy: * Przyczyńże się dziś za nami, * Maryo, niebieska Pani! * Uproś nam miłość u Syna, * I szczęśliwe skonanie.

Ciebie Trójca przenajświętsza * Od wieków wyzwoliła, * Za Matkę Synowi Swemu, * Abyś z Ducha poczęła; * Przyczyńże się dziś itd.

Duch święty jak Oblubieniec, * Nic nie odmówi Tobie, * Który sprawił mocą Bozką * Ciało Synowi w Tobie; * Przyczyńże się dziś itd.

Wiemy, że Ty, Panno czysta! * U Boga Ojca możesz, * Grzesznikowi największemu * Ty Sama dopomożesz; * Przyczyńże się dziś itd.

Syn Twój, jako Matka miła, * Gdy się modlisz za nami, * Wysłucha i da nam miłość, * Zmiłuje się nad nami; * Przyczyńże się dziś itd.

Ażebyśmy dostąpili, * Nie miejmy wątpliwości, * Grzechów naszych odpuszczenie, * Dodaj, Panno! ufności; * Przyczyńże się dziś itd.

Weź nas ubogie sieroty * Do Twej świętej opieki, * Pojednaj nas z Twoim Synem, * Zjednaj łaskę na wieki; * Przyczyńże się dziś za nami itd.

Tysiąckroć Cię pozdrawiamy, * Śliczna nieba Królowa, * Do Twych nóg Ci upadamy, * Anielska Cesarzowa; * Przyczyńże się dziś za nami itd.

---

429. Najświętsza Panno, w której łonie * Zamieszkać raczył Bóg, * W niebiosach teraz Tyś na tronie, * Świat cały u Twych nóg, *

O przyjmij od nas, wszechwładna Pani, * Przyjmij, co Tobie niesiemy w dani.

My bardzo biedni na tej ziemi, * Ale niesiemy Ci * Skarb, co Ty sama ze Świętymi * I całe niebo czci, * Serce Jezusa, Twojego Syna, * Przyjm nas o Matko, Matko jedyna.

Serce to nasze jest własnością, * Zbawiciel nam je dał, * Gdy rozpalony Swą miłością, * Nam się pokarmem stał, * Gdy Ci niesiemy to Serce Pana, * Wesel się Matko niepokalana.

Bo w tem to Sercu rozkosz Twoja, * Szczęście Twoje w niem, * Jego miłością żyjesz cała, * On jest niebem Twem. * Cóż Ci możemy złożyć milszego * Nad Bozkie Serce Syna Twojego.

Tem sercem Bozkiem Matko droga, * My kochać chcemy Cię, * Bo ziemia nędzna i uboga, * Na cóż zdobędzie się? * Sercu Jezusa nagrodzić chcemy, * Że służyć Tobie niepotrafimy.

Miłością, którąś na tym świecie * Kochało Serce to, * Z której Ci wieczny wieniec plecie * W niebiosach łaską swą, * Tę miłość Serce Chrystusa Pana * Przyjm od nas Matko niepokalana.

A za tak wielki skarb Ci dany, * O Matko odpłać nam, * Wpuść nas do Bozkiej Serca rany, * Wpuść nas na wieki tam. * Bo tylko Twoja przyczyna może * Wprowadzić grzesznych w to Serce Boże.

Przyjmij o Matko to błaganie, * Wysłuchaj prośby tej, * W sercu Jezusa, Syna ranie, * Nas biednych zamknąć chciej. * Byśmy to Serce wiecznie kochali, * Wiecznie Mu hołdy z Tobą składali.

Mel.: Nachbar nr. 184, 117 albo 99.

430. O której berła, ląd i morze słucha, * Jedyna moja po Bogu otucha, * O Gwiazdo morska! o święta Dziewico! * Nadziei moich niebieska kotwico!

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywam: * Spojrzyj po jakiem strasznem morzu pływam! * Jedni rozbici, już w niem na dnie giną, * Drudzy do Ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały, * A przepłynąwszy zdrady pełne wały, * Na brzeg bezpieczny życie swe wynoszą, * I padłszy na twarz pomoc Twoję głoszą.

Noc mnie obeszła, biją zewsząd trwogi, * Już nie wiem, jakiej mam trzymać się drogi; * Lecz gdy Twe spuścisz na mą łódź promienie, * Świecić mi będą same nocne cienie.

A jakaż ufność w mem się sercu rodzi, * Że Cię zwać Matką, zwać synom się godzi, * Na srogich gniewach fal morskich popłynę, * Pewien Twej łaski, wśród zguby nie zginę.

---

431. O Marya, gwiazdo morza i Matko Bozkiej mądrości, * Co oświecasz ciemne zorza i wspomagasz w ciężkości, * O Marya, módl się za nas, * O Matuchno, wstaw się za nas * Do Syna Swego miłego, * Zbawiciela naszego.

O Marya, oświeć serca nasze grzechami stłumione, * Do Syna swego miłego, * Zbawiciela naszego, * O Marya módl się za nas itd.

O Marya, Tyś miłości gorejąca niż płomienie, * Zagrzej dusze nasze grzeszne i całe ludzkie plemię, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, Tyś nadzieja jest grzesznych ludzi jedyna, * Boś Ty naszą pośredniczką u Twego miłego Syna, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, Twa pokora wyniosła Cię nad niebiosy, * Nie zdoła nawet świat cały wychwalić Cię swymi głosy, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya szczodrobliwa, łask Swoich wszyst-

kim pragnącym * Nie odmówisz, dopomożesz do Ciebie się udającym, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, Tyś najświętsza i wszystkich Świętych Królowa, * Chciejże nam, prosimy, dopomódz, bądźże nam zawsze gotowa, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, Ty cierpliwie znosisz grzesznego człowieka, * Gdy się do Ciebie, o Matko, w niebezpieczeństwie ucieka, * O Marya, módl się za nas i t. d.

O Marya, Tyś śliczniejsza nad wsze kwiaty świata tego, * Nie potrafi nawet Tobie nic wydać naturalnego, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, uciekamy się, uciekamy wszyscy razem, * Upadamy i klękamy tu przed Twym świętym obrazem, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, pozdrawiamy i wszyscy wespół śpiewamy, * Zdrowaś Marya, Marya do Ciebie się przybliżamy, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, broń powietrza, głodu, moru i też wojny, * Uprośże nam u Syna szczęśliwy i czas spokojny, * O Marya, módl się za nas itd.

O Marya, Amen, Amen, niech się nam tak wszystkim stanie, * A po śmierci żywot wieczny niech nam wszystkim się dostanie, * O Marya, módl się za nas itd.

Mel.: Nachbar nr. 110 albo 112.

432. O Maryo, Matko Boga! * Tyś nadzieja moja droga, * Przed Twym tronem nizko padam, * Hołd powinny Tobie składam, * O Marya! błagaj Syna, * Grzesznych nadziejo jedyna.

Sług Twych wiernych usta głoszą * Serca się nasze unoszą, * Gdy Cię Matką być uznają, * Bo wszystko przez Ciebie mają. * O Marya itd.

Jam jest grzesznik wielce srogi, * A w łaskę Bozką ubogi, * Twych darów otwórz skarbnicę, * Niechaj się niemi nasycę. * O Marya itd.

Tyś jest Matką, więc Ci składam * Ciało, zmysły i czem władam; * Przyjmij serce w podarunku, * A pociesz mnie w mym frasunku. * O Marya itd.

Obłąkany syn nie zginie, * Ni szczęścia swojego minie, * Gdy tylko do Swego łona * Przyjmie go Twoja obrona. * O Marya itd.

Choćby Matka dzieciom miła, * Z pamięci ich wypuściła, * Ty wspierasz nasz niedostatek, * Przewyższasz miłość wszech matek. * O Marya itd.

Zamień w radość i mój smutek, * Daj już prośbie mojej skutek, * Bo póki się nie rozkruszę * W proch, od nóg Twych się nie ruszę. * O Marya itd.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się już zbliżać będzie, * Wtenczas miej o mnie staranie, * Oddal odemnie lękanie. * O Marya itd.

Gdy na mnie uderzą mdłości, * Straszne śmiertelne słabości, * Ratuj mnie w takim momencie, * Trwogi ostatniej odmęcie. * O Marya itd.

Gdy zaś zawrę me powieki, * Na niepoliczone wieki, * Otwórz mi niebieskie wrota * Do szczęśliwego żywota. * O Marya itd. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 208.

433. O Marya, moja radość, * O Marya, serce me! * Duszy mej jedyna ufność, * Bez Ciebie jest wszędzie źle. * Salve Regina, * Zdrowaś Marya; * O Marya, Marya! * Salve Dziewico, * Boga Rodzico! * Uproś nam łaskę u Syna.

O Matuchno, Ciebie proszę, * Proś za mnie Syna Twego, * Płaszczem Twej dobrotliwości * Przyodziej mnie grzesznego. * Salve Regina itd.

O Marya, Panno! niechaj * Bez Ciebie nie umieram, * Boga mego za mnie błagaj, * Niechaj szczęśliwie skonam. * Salve Regina itd.

Gdyż my sami uważamy, * Żeśmy Boga gniewali, * Serce Tobie poświęcamy, * Byśmy Ci cześć oddali. * Salve Regina itd.

O Matuchno! dziatki zasłoń, * K'Tobie się uciekamy, * Od wszystkiego złego nas chroń, * Pokornie Cię wzywamy. * Salve Regina itd.

Amen, Amen, o Marya! * Tobie się polecamy, * Przyczyń się do Twego Syna, * Pokornie Cię błagamy. * Salve Regina itd. Amen.

---

434. O Marya pełna łaski, * O Matuchno miłości, * Wejrzyj na nas niewolników, * Niech się serce nie tęskni, * O Maryo Panno ratuj nas, * O Matuchno Boska proś za nas.

Bośmy ubogie sieroty, * Do Ciebie się zbliżamy, * Weź nas pod Swoją opiekę, * Ciebie Matko prosimy, * O Marya Panno itd.

Żałujemy całem sercem, * Żeśmy ciężko zgrzeszyli, * Wyznajemy wielkim żalem, * Bogaśmy obrazili, * O Marya Panno itd.

Wszyscy wielbią Imię Twoje, * Od dawna Panno święta, * Każdy ze serca całego, * Że jesteś w niebo wzięta, * O Marya Panno itd.

Odbierają i doznają, * Twojej Matko pomocy, * Wszyscy Cię też wyznawają, * Tak we dnie jak i w nocy, * O Marya Panno itd.

Bo mi trudno Panno święta, * Rozłączyć się od Ciebie, * Dusza moja żalem zdjęta, * Że ma odejść od Ciebie, * O Marya Panno itd.

Tu przed Tobą upadamy, * Matko nasza najmilsza, * O pomoc wszyscy prosimy, * Byś nas smutnych cieszyła, * O Marya Panno itd.

Podnosimy ręce nasze, * Zalewamy się łzami, *

Błogosław nas Panno święta, * Proś Synaczka za nami, * O Marya Panno itd.

Uproś zdrowie i zbawienie, * Byśmy go dostąpili, * Zjednaj cnoty pomnożenie, * Żebyśmy wiecznie żyli, * O Marya Panno itd.

Już Ci pokłon oddajemy, * Wychodząc z miejsca tego, * Pod Twe nogi się rzucamy, * Ratujże nas każdego, * O Marya Panno itd.

Już Ci piosneczkę kończymy, * Matko nasza najmilsza, * Weź nas wszystkich do Ojczyzny, * I niebieskiej radości, * O Marya Panno itd.

Mel.: „Święta Panno Tyś nad."

435. O Marya Twoja chwała * Po świecie słynie, * Tobie wszędzie cześć zabrzmiała * I słodkie pienie: * Bo nim Bóg rozsiał po niebie, * Mnóstwo gwiazd, wyznaczył Ciebie Boga-Rodzicą.

Słońce Cię zdobi na tronie * Jako Królową, * A dwanaście gwiazd w koronie * Nad Twoją głową; * Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod Twe święte nogi, * Hołdując Tobie.

Co matka Ewa straciła * Nieposłuszeństwem, * Tyś nam znowu przywróciła * Twem macierzyństwem, * Tyś skruszyła łeb smokowi, * Byś zjednała człowiekowi * Wieczne zbawienie.

Panną i Matką w czystości * Żyłaś na ziemi, * Teraz żyjesz we wieczności * Między Swiętymi; * Tam Ci hołdują Niebianie, * Tam Cię czczą nędzni ziemianie, * Jako Królową.

Tam jesteś Panien ozdobą * Ich klejnot drogi, * Anieli ścieła przed Tobą * Wspaniałe progi. * A jak na niebie królujesz, * Tak i nad nami panujesz, * My Ci służymy.

Atoli niebo i ziemia * I wszystko zgoła, * Wychwalić Twego Imienia * Słusznie nie zdoła; *

Zawsze pozostaną długi, * Bo wypłacić Twe zasługi, * Nikt nie potrafi.

Ale starać się będziemy * Wszyscy społecznie, * Dopóki tu żyć będziemy, * Byśmy statecznie * Twoich cnód naśladowali, * I ku Tobie się dostali, * Po zgonie naszym.

---

436. O Marya, wspomnij na mnie! * Boć ja nie mam żadnego; * Oprócz Ciebie ku obronie, * Przyjaciela zacnego; * Ty mię strzeżesz, zachowujesz, * Matko pełna litości, * Upadłego utrzymujesz, * Bym nie zginął w swej złości.

O Marya, wpomnij na mnie! * Póki życie w ciele mam, * Przybądź Matko ku obronie, * Wojuj za mnie z duchem złym, * Abym w duchu oświecony, * Poznawał swe słabości, * Bogu służył poprawiony, * Czynił dobre w stałości.

O Marya, wspomnij na mnie! * W grzechach utopionego, * Ach, mnie grzechy prześladują, * Ciężkość sumienia mego! * Uproś mi u Syna Twego * Żal i serdeczną skruchę, * Przyczyń się już u Sędziego, * Wlej tę błogą otuchę.

O Marya, wspomnij na mnie! * Bym rozważał swe złości, * A zadosyć czynił za nie, * Dla prawdziwej miłości, * Uproś mi u Syna Twego * Grzechów mych odpuszczenie, * By przez Krew najdroższą Jego, * Zmazał me przewinienie.

O Marya, wspomnij na mnie! * W mym wielkiem utrapieniu, * Wojuj, Matko! sama za mnie, * Utwierdźże mnie w zbawieniu, * Aby djabelskie chytrości * Mnie łatwo nie skusiły; * Bądź podporą mych słabości, * Wspomóż aż do mogiły.

O Marya, wspomnij na mnie! * Z macierzyńskiej miłości, * Miej mię zawsze w Swej obronie, * Wyproś dar pobożności, * Abym w dobrem doskonalo * Dzień za dniem bardziej wzra-

stał, * W modlitwach i Bożej chwale * Do końca mego został.

O Marya, wspomnij na mnie! * Abym z serca całego, * Z wszystkich myśli i sił moich * Miłował Boga mego; * Jego święte przykazania * Zachowywał w pilności, * A przez święte rozmyślania * Ćwiczył się w pobożności.

O Marya, wspomnij na mnie! * W mej śmiertelnej niemocy; * Nie opuść, ach! nie opuść mnie * Wtenczas bez Twej pomocy, * Gdy oczy me pękać będą, * Ciemności mnie otoczą. * Zmiłuj się Matko, nademną, * Przybądź z Twoją pomocą.

O Marya, wspomnij na mnie, * Gdy się zmysł mój odmieni, * Śmiertelny mi pot popłynie, * A język mój oniemi, * Nie mogąc tego Imienia * Jezusa mego wzywać, * Wtenczas, Matko, daj zbawienie, * Raczże ku mnie przybywać.

O Marya, wspomnij na mnie! * W mej śmiertelnej słabości, * Wtedy nie dopuszczaj na mnie * Zgubnych czarta chytrości, * Nie odstępuj, ach, odemnie, * Póki duch mój nie wyjdzie; * Bym nie wołał, ach! daremnie, * O Matko miła, przyjdźże!

O Marya, wspomnij na mnie! * Gdy muszę przed sąd stanąć, * Mów Ty, Matko, proszę za mnie, * Racz Twą dobrocią władnąć, * Aby Bóg w miłosierdziu Swem * Wyrzekł w Swej łaskawości, * Ta dusza będzie w niebie Mem * Dla Matki Mej miłości.

O Marya, wspomnij na mnie! * Żeby przez Twe zasługi, * Zbawieniu memu przeciwne, * Zmazane były długi; * Proś Sędziego, Syna Twego * Aby mnie też dla Ciebie, * Według zmiłowania Swego * Przyjął łaskawie w niebie.

O Marya, ja Cię będę * Na wieki wieków chwalić, * Syna Twego strzedz się będę * Nigdy już nie obrazić; * O Boże w Trójcy jedyny,

Bądź wiecznie uwielbiony! * Odpuść moje ciężkie winy, * W dobroci nieskończony. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 205.

437. O najświętsza i najdroższa Matko Boża! * Która jesteś bardzo śliczna jako róża, * O Marya! Tyś ochłodą wszystkim Świętym, * I pomocą do zbawienia ludziom grzesznym.

O Lilia, Kwiecie biały, doskonały! * Wyciągnij nas z tego dołu do Swej chwały; * Witaj, z dawna pożądana Gwiazdo morska! * Nad Aniołów Panu Bogu jest najdroższa.

Uproś, Panno! Syna Swego najmilszego, * By nas nie posłał do piekła gorącego; * Odpuściwszy wszystkim grzesznym nasze winy, * Niech nas przyjmie do królestwa Swoje syny.

---

438. O sanctissima * O piisima, * Dulcis virgo Maria! * Mater amata, * Intemerato! * Ora, ora pro nobis!

Tu solatium et refugium * Virgo Mater Maria * Quidquid optamus, per te speramus, * Ora pro nobis.

Ecce debiles, per quam flebiles, * Salva nos o Maria * Tolle languores, pelle dolores, * Ora, ora pro nobis.

Virgo respice, Mater aspice, * Audi nos, o Maria, * Tu medicinam, portas divinam, * Ora, ora pro nobis.

Tua gaudia et suspiria, * Juvent nos o Maria, * In te speramus, ad te clamamus, * Ora, ra pro nobis.

---

439. Pełna światłości, pełna litości * Słodka Panno Maryo! * Matko kochana, niepokalana, * Módl się, módl się za nami.

Tyś pocieszeniem, Tyś jest schronieniem, * Panno Matko, Maryo, * Co sobie życzymy, przez Ciebie prosimy, * Módl się, módl się za nami.

W trudach słabnących w troskach płaczących, * Ocal nas o Maryo! * Oddal zgryzotę, bólu spiekotę, * Módl się, módl się za nami.

Wspomnij Dziewico, Matko zwróć lico, * Usłysz nas, o Maryo, * Pośpiesz Twą mocą rany gojącą, * Módl się, módl się za nami.

Twe uwielbienie i Twe westchnienie, * Niech nas wspiera Maryo, * Tobie ufamy, Ciebie wzywamy, * Módl się, Módl się za nami.

---

440. O szczęśliwe góry francuzkiej ziemi, * Gdzie się objawiła z łaskami Swemi, * Ave, Ave, Ave Marya, * Ave, Ave, Ave Marya.

Ta, co więc bez grzechu się narodziła, * By straconą łaskę ludziom wróciła: * Ave itd.

By oddalić kary za nasze złości, * I serca do Bożej rozgrzać miłości: * Ave itd.

Że wszech stron narody dążą do Ciebie, * Aby tam uprosić łaskę dla siebie: * Ave itd.

Chromych i kaleki do groty znoszą, * By im zdrowie dała, pokornie proszą: * Ave itd.

I doznają cudów od niezmazanej, * Matki w Lourd zjawionej Niepokalanej: * Ave itd.

Tam z dalekich krajów dążą kapłani, * Aby się uskarżać przed Tobą Pani: * Ave itd.

Jak wiara i ludy są dziś dręczone, * Które ich pasterstwu są poruczone; * Ave itd.

Ty im sił dodajesz by wierni byli, * I do Syna Twego lud prowadzili: Ave itd.

A my od nich słysząc co się w Lurd dzieje, * Wolniej oddychamy, mając nadzieję: * Ave itd.

Że skoro Marya w Lurd się zjawiła, * Pokornej Bernardzie to objawiła: * Ave itd.

Jeżeli wiernymi będziemy w wierze, * To nas od wszech nieszczęść Ona ustrzeże, * Ave itd.

My w tym pięknym Maju niesiem Ci w dani, * Życie, serca nasze jako poddani: * Ave itd.

I prosim pokornie byś je przyjęła, I Synowi Swemu nas poleciła. * Ave itd.

By od nas oddalił głód, mór i wojny, * Dał łaskę Monarsze i czas spokojny: * Ave itd.

Prosimy, błogosław tej rzeszy Boże, * Twa łaska do cnoty niech nam pomoże: * Ave itd.

Błogosław nam wszystkim, błogosław gruby,* Tych co tam pracują ochroń od zguby: * Ave i t. d.

Przybądź z Twoją łaską w ostatniej chwili,* A my Cię na wieki będziem chwalili: * Ave itd.

---

441. O uwielbiona, błogosławiona, * Słodka Matko litości! * O Panienko święta, bez grzechu poczęta, * Módl się za nas, Marya!

O najcierpliwsza, najpokorniejsza, * W tym tu padole płaczu, * Żebyśmy byli cichymi, pokornymi, * Módl się za nas, Marya!

O miłosierna, o litościwa, * Matko Odkupiciela! * Do Ciebie wołamy, przy śmierci wzdychamy: * Módl się za nas, Marya!

Mel.: „Panno niebioskiego tronu", lub Nachbar nr. 176, 121.

442. Pod Twój płaszcz się uciekamy, Matko Bozka Marya! * W smutku do Ciebie wołamy, o Panno litościwa! * Racz̀że nam na pomoc przybyć, * I za nami Syna prosić: * Żeby w naszych utrapieniach, * Nie raczył nas opuścić.

Bóg Ojciec Ciebie za Matkę obrał dla Syna Swego, * A Syn Boży Cię wywyższył dla macierzyństwa Twego: * Duch święty Cię przyozdo-

bił, * I darami ubogacił; * Za Królową nieba, ziemi, * Panią naszą przeznaczył.

Aniołowie ogłaszają, żeś Matką Jezusową, * Słodkie pienia wyśpiewują, chwaląc Swoję Królową: * I my także zaśpiewajmy, * Chwałę tej Pannie oddajmy, * Święta, Święta, o Marya! * Przed Tobą upadamy.

Bo ta Pani najłaskawsza nikogo nie opuści,* Chociaż i w ostatniej toni, kto się zupełni spuści! * Że go wyrwie, wyratuje, * Od zguby wiecznej salwuje; * Kto tę Pannę szczerze kocha, * Cnót świętych naśladuje.

Marya nad wszystkich Świętych została wywyższona, * I blizko tronu Bozkiego w niebie jest posadzona, * Żeby za nami prosiła, * A gniew Bozki ukoiła, * I nam w nędzach i nieszczęściu,* Pomocy udzieliła.

Kto służy Maryi wiernie, ma znak pewny zbawienia,* Że nie zginie, nawet minie czyścowego płomienia; * Bo Marya tak łaskawa, * I dla sług Swych miłościwa, * Nie da im wiecznie zaginąć,* Ta Matka litościwa.

O Pani najlitościwsza, raczże o nas pamiętać, * W życiu całem, a najbardziej, gdy nam przyjdzie umierać; * Byśmy wiecznie nie zginęli,* Lecz w Bogu mile zasnęli; * A po zakończonem życiu, * W niebie Cię wychwalali.

Przez gorzką śmierć Syna Twego prosimy Cię, o Pani, * Przez siedm boleści Twoich, zlitujże się nad nami; * Byśmy szczęśliwie skonali, * Syna i Ciebie kochali; * Święty, Święty Pan Zastępów, * Wiecznie w niebie śpiewali.

---

443. Przed Tobą klękamy, * Ciebie, Panno! pozdrawiamy, * Do Ciebie się uciekamy, * Niech

w smutku pociechę mamy; * Zdrowaś bądź Marya, * Jezusowa Matko miła.

Ach, spojrzyj na łkanie, * Płaczliwe usłysz wołanie, * Obacz uciski każdego, * Przytul nas do serca Twego; * Zdrowaś bądź itd.

Wielka jest ma wina, * Lecz większa Twoja przyczyna, * Wszakżeś Ty Matką grzeszników, * Źródłem łaski pokutników; * Zdrowaś bądź itd.

Innej już nie będzie * Takiej, choćby szukał wszędzie, * Aby tak łaskawa była, * Dzieci od zguby broniła; * Zdrowaś bądź itd.

Udziel Twojej pomocy, * Wołam k"Tobie we dnie, w nocy. * Ciało, duszę ofiaruję, * Niech się tylko Twym mianuję; * Zdrowaś bądź itd.

---

444. Przed wieki wybrana, Panno Marya, * Nam za przykład dana, Matko jedyna; * Do Ciebie się uciekamy, Panno Marya: * Wspólnie Ci wszyscy śpiewamy: * Salve Regina.

Do Ciebie posłany Anioł Gabryel, * Od samego Boga ten niebios poseł, * Że nam Syna masz porodzić, Panno Marya; * Wspólnie itd.

Anioł Cię pozdrawia, mówi te słowa, * O Panno Marya, bądźże mi zdrowa; * Jesteś pełna łaski Pańskiej, Panno jedyna; * Wspólnie itd.

Pan jest zawsze z Tobą i Tyś u Pana, * Nad wszystkie niewiasty błogosławiona; * Błogosławion także owoc żywota Twego, * Jezus Chrystus i Syn Boga * Wszechmogącego.

Gdyżeś wysłuchała Anioła tego, * Poddajesz się woli Boga samego; * Mówisz: jakby się to stało męża nieznając: * Wszyscy Ci wspólnie śpiewając: * Salve Regina.

Tu Anioł Maryi odpowiedź daje, * Duch święty u Cię wstąpi, Panno wesel się, * Pocz-

niesz z Ducha i porodzisz, zostaniesz Panną; * Wspólnie itd.

Gdy Marya słyszy Anioła tego, * Rzekła: stańże Mi się dla słowa twego; * Jestem służebnica Pana Boga Mojego; * Najpokorniej Ja przystaję * Na wyrok Jego.

Jak Marya słowa te wymówiła, * Prędko w tym momencie w żywocie czuła; * Że już nosi w Swym żywocie nad pany Pana: * Wspólnie itd.

Panną przed porodem Marya była, * Panną po porodzie zaś pozostała; * Niech na wieki się raduje cała kraina, * Wspólnie itd.

Gdyż w żywocie Swoim Boga nosiłaś,* Ogniem miłości do Boga gorzałaś; * Uprośże nam tej miłości u Twego Syna: * Wspólnie itd.

Do świętej Elżbiety w góry spieszyła, * Jako Swoją krewną jąś nawiedziła; * Ażebyś jej zwiastowanie Twe oznajmiła; * Wspólnie itd.

Elżbieta się święta nad tem zdumiała, * Gdy Cię przychodzącą tu zobaczyła; * Bo w jej żywocie Dzieciątko mocno skakało: * Bo w żywocie już Maryi * Boga poznało.

A Elżbieta święta Cię pozdrowiła, * I z uniżnością Ci się pokłoniła; * Mówiąc: Jesteś już od Boga błogosławiona: * Wspólnie Ci wszyscy śpiewamy: * Salve Regina.

Błogosławionaś Ty, Marya święta, * Między niewiastami całego świata; * Bo już nosisz w Swym żywocie nad pany Pana; * Wspólnie itd.

Gdyżeś tu na świecie brzemienną była, * A godzina porodu się zbliżyła; * W gospodzie miejscaś nie miała dla Swego Syna; * Wspólnie itd.

Gdyżeś już porodziła Zbawiciela, * Jaka radość wielka w niebiosach była; * Chóry Anielskie wspólnie wdzięcznie śpiewały:* I wiwat wykrzykiwały: * Salve Regina.

Była także radość wielka w otchłaniach, * Duszom tym, które tam w tych to ciemnościach,* Przez cztery tysiące lat już pokutowały, * Maryi wspólnie śpiewały: * Salve Regina.

Także i na ziemi się radowali, * Najpierwsi Pasterze, gdy Cię zwiedzili; * Trzej Królowie z kraju świata też przyjechali, * Maryi wspólnie śpiewali: * Salve Regina.

Także i my wszyscy na tej to ziemi, * Weselmy się wszyscy, bośmy wyrwani; * Jesteśmy z mocy czartowskiej, bo nam ta Panna: * Porodziła Zbawiciela, * Salve Regina.

Gdy Marya żyła na tej to ziemi, * Wiele ucierpiała, co o tem wiemy: * Prześladowań, smutków różnych, wiele boleści; * Teraz już w niebie zażywa * Wielkiej radości.

We snach Jej oznajmił Anioł nowinę, * Że król dąży śmiercią na Jej Dziecinę; * Jaki miecz okrutny przebił Jej wnętrzności,* Śpiewamy w tej społeczności: * Salve Regina.

Wtenczas to Marya wiele cierpiała,* Przez góry i lasy gdy uciekała; * Aby okrutny Herodes nie zabił Syna; * Wspólnie itd.

Gdyś do Jerozolimy pielgrzymowała, * Ażebyś się Panu tam przedstawiła, * Z Twym Synaczkiem najmilejszym, Panno Marya; * Wspólnie itd.

Prześliczna lilia, Panno Marya, * Wonna konwalia, Matko jedyna; * Proś i przyczyniaj się za nas u Swego Syna; * Wspólnie itd.

Estero, prześliczna Panno Marya, * Którażeś za Swój lud Króla prosiła; * Proś i za nas Syna Swego, Panno Marya; * Wspólnie itd.

Nad Judytę, Panno niezwyciężona, * Co Holofernowi głowęś ucięła, * Utnij złemu czartu głowę, Panno Marya; * Wspólnie itd.

Tyś Ci jest Becabes, Matko najmilsza,

Matko Salomona, Panno najświętsza, * Któraś Domiasza prośbę Jemu przedniosła; * Przednieś także prośby nasze, * Panno Najświętsza.

Rebeko prześliczna, Tyś łaski pełna, * Uprośże nam łaskę u Swego Syna; * By nas raczył błogosławić, o Matko Pana; * Wspólnie itd.

Gdy ja sobie wspomnę na Cię, Marya, * O jak moje serce pokoju nie ma, * Abym jak najprędzej spieszył k'Tobie, Marya; * Wspólnie itd.

Do Ciebie, Marya, pielgrzymujemy, * Modlitwy, śpiewania, ofiarujemy; * Przyjmijże to od nas mile, Panno Marya; * Wspólnie itd.

A gdy się przybliży śmierci godzina, * Gdy ja grzeszny muszę iść z tego świata; * Przyjmi duszę w ręce Swoje, Panno Marya; * Wspólnie itd

Was wszyscy przytomni dla Boga proszę, * Gdy się już z tym światem rozłączyć muszę, * Módlcie się też i wy za mną, Zdrowaś Marya; * Wspólnie itd.

Amen, o Marya, już, już kończymy, * To nasze śpiewanie ofiarujemy, * Przyjmijże to od nas mile, Panno Marya: * Wspólnie itd.

Mel.: Nachbar nr. 210.

441. Salve Regina, zawitaj Królowa, * Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa, * Witaj wiecznego, Matuchno! Syna, * Witaj, zawitaj: Salve Regina.

O Miłosierna, miłosierdzia żądam, * Żywota pragnę, litości wyglądam, * Słodkości pełna, * Matko jedyna, * Nadziejo nasza: Salve Regina.

Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe, * Woła do Ciecie plemię Adamowe, * Woła syn, woła córka Ewina, * Wespół wołając: Salve Regina.

Spraw Twą przyczyną, aby to wołanie * Wyjednało nam grzechów darowanie, * Racz

nam przebłagać Twojego Syna, * Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.

Oto, nas ucisk, płacz i narzekania * Do żałosnego przywodzą wzdychania; * Osusz łzy, których pełna dolina, * Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.

Racz na nas wejrzeć, Matko miłosierna! * Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna! * Niech nam sprawi Twoja przyczyna, * Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.

O Najłaskawsza! o Najlitościwsza! * O Pani słodka! o Najmiłościwsza! * Gdy się nam zbliży śmierci godzina, * Daj w niebie śpiewać: Salve Regina.

A dusze zmarłych, które się dostały * W męki czyścowe, by się wypłacały, * Niech je wybawi Twoja przyczyna, * Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina. Amen.

---

442. Słudzy Maryi, wam pewne zbawienie, * Wsze są nieba i Boga widzenie. * Jeźli Ją wielbić będziecie prawdziwie, * Żyjąc nabożnie, trzeźwie, sprawiedliwie. * Pozdrawiajcie, wysławiajcie: * O Pani! o Pani! wejrzyj na lud Twój, który Cię wzywa.

Ziemi fortuna, a niebiosom chwała, * Wszystkim żyjącym Tyś się Matką stała; * Znak jest zbawienia, cześć Twego Imienia * W życiu piastować, jest to co królować. * Nakłoń ucha, niech wysłucha * Sług Twoich, Panno Marya, Serce Twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie, * Tyś to przejrzała w Bogu Twoim Synie, * Że błogosławić będą Cię narody, * Które się z Ducha odrodzą i z wody. * W lat tysiące, świata końce * Wołają sercem i usty: Zdrowaś Marya!

Ty żywe niebo w Bozkiem oceanie, * W Tobie nasz Stwórca ma Swoje mieszkanie; * Ztąd się do Ciebie garnie ludzkie plemię, * Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię. * Ztąd korony, królów trony, * Ordery książęta ścielą pod Twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskiem dworze. * Aniołom dziwna w głębokiej pokorze, * Między gwiazdami, zbawienia jutrzenko, * Świtasz w poczęciu bez zmazy, Panienko. * Serafini, Cherubini * Wołają: * Już źródło zdrowia wynika światu.

Świat zdrowie bierze z Twych obrazów cienia, * Cuda rozliczne dla Matki Imienia * Bóg Syn Twój czyni, w którym wszystko widzisz, * Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz. * Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz * Na pomoc, gdy na ratunek Ciebie wzywają.

Bądź, gdy już srogi dekret Bóg wydaje, * Kiedy się dusza z ciałem swym rozstaje, * Już do ciemności piekielnych jej droga, * Że się źle żyło nie kochając Boga: * Czarci krzyczą, zguby życzą, * Oddawaj każdemu, Boże, według spraw jego.

Jednak kto w życiu był Maryi sługą, * A pokutował szczerze, choć niedługo, * Krzywdy nagradzał, odpuszczał urazy, * Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy; * Ten na wieki z Jej opieki * Nie wypadł, w księgach żywota jest imię jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta, * O których Matka światłości pamięta; * Szczęśliwsza młodzież, której życie całe * Codzień pomnaża Matki Bozkiej chwałę: * Najszczęśliwszy, kto życzliwszy * Do końca przy dobrem życiu ma w niej nadzieję.

Lud Maryański trzeźwy i pobożny, * Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny, * Żyjąc w mi-

łości i przyjaźni świętej * Dla swojej Pani bez zmazy poczętej; * Ci codziennie, nieodmiennie * Z Anioły obraz Jej w domach swoich witają.

Wesel się, Pani, czystych serc kochanie, * Że Cię narody chwalą w każdym stanie; * Spojrzył na miasta tak wielkie, jak małe, * W których książęta z ludem dają chwałę. * Do mogiły nasze siły * Niech Tobie służą z wnukami prawnuki wnuków. Amen.

---

443. Sieroty zebrane, Panno Marya, * Niedolą stroskane śliczna lilia, * Marya, Marya, tak wołają dzieci, * Marya, Marya, niech głos nasz doleci * Do Ciebie, Matuchno, do Ciebie jedynej, * Od Twoich działeczek do niebios krainy.

Przed Tobą stawamy, Panno Marya,* I z płaczem wołamy, śliczną lilia, * Marya, Marya, tak wołają dzieci itd.

Spojrzyj już Matko, Panno Marya, * A łzy nasze otrzyj, śliczna lilia, * Marya, Marya, tak wołają dzieci itd.

Pocieszże nas, pociesz, Panno Marya, * Bo biedę naszą widzisz, śliczna lilia,* Marya, Marya, tak wołają dzieci itd.

---

444. Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, o Marya, Marya, * Milion kroć uwielbiona, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim tronie, * Marya, Marya pozdrawiamy Cię.

Tyś jest nad słońce jaśniejsza, o Marya, Marya, * I nad gwiazdy ozdobniejsza, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya na niebieskim itd.

Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, o Marya, Marya, * Tobie całe niebo służy, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya na niebieskim itd.

Tyś Matką górnej światłości, o Marya, Marya, * Oddalaj od nas ciemności, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Tyś jest od Boga wybrana, o Marya, Marya,* Ze wszech córek Adama, o Matko Chrystusowa,* Marya, Marya, na niebieskim itd.

Za Matkę Syna Bozkiego, o Marya, Marya,* I Panią rodu ludzkiego, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Tyś jest jasna Monarchini, o Marya, Marya,* I Królowa nieba ziemi, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Tu przed Tobą upadamy, o Marya, Marya, * Z płaczem do Ciebie wołamy, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Racz się za nami przyczynić, o Marya, Marya, * Gniew Bozki od nas oddalić, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Odwróć od nas głód, mór, wojnę, o Marya, Marya, * Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Przez gorzką śmierć Syna Twego, o Marya, Marya, * Przez boleści Serca Twego, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya, na niebieskim itd.

Uproś grzechów odpuszczenie, o Marya, Marya, * A potem wieczne zbawienie, o Matko Chrystusowa, * Marya, Marya na niebieskim itd.

---

445. Tysiackroć bądź pozdrowiona, Królowa! * Milionkroć uwielbiona, Królowa! * Marya, Marya, o Marya, Królowa!

Do Ciebie się uciekamy, Królowa! * Pomocy Twojej żądamy, Królowa! * Marya itd.

Żadnego nie chcesz opuścić, Królowa! * Kto Cię chce powinnie uczcić, Królowa! * Marya itd.

Garną się słabej postaci, Królowa! * Głusi, ślepi, trędowaci, Królowa! * Marya itd.

Wszyscy folgę lub pociechę, Królowa! * Twej przyczyny biorą cechę, Królowa! * Marya itd.

My grzeszni Ciebie wzywamy, Królowa! * Miłości Twojej żądamy, Królowa! * Marya itd.

Posilaj pokutujących, Królowa! * Nas do Ciebie wołających, Królowa! * Marya itd.

Nie dopuszczaj na nas padu, Królowa! * Moru, wojny, broń od głodu, Królowa! * Marya itd.

Uproś nam u Syna Twego, Królowa! * Odpuszczenie wszego złego, Królowa! * Marya itd.

Aby nasze nieprawości, Królowa! * Zmazane były z litości, Królowa! * Marya itd.

Uproś stałość w przedsięwzięciach, Królowa! * I wytrwanie w dobrych chęciach, Królowa! * Marya itd.

Niech Bogu wiernie służymy, Królowa! * Niech Ciebie godnie wielbimy, Królowa! * Marya itd.

Niech Boga wiecznie chwalimy, Królowa! * Tobie cześć, dzięki czynimy, Królowa! * Marya itd.

Mel.: Nachbar nr. 212.

446. Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie, * O Marya, Matko Jezusa! * Ty ozdobo na wysokiem niebie, * Ciebie czci i wielbi ma dusza; * Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą, * Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą * Anieli święci oddawają, * Królową Cię swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc, Matko nasza! * Wszyscy ufnem sercem żądamy, * Tyś jedyna Opiekunko nasza, * Już innej po Bogu nie mamy; Więc chwałę Tobie przyśpiewujemy, * Uwielbiać Imię Twoje pragniemy, * Jak przystoi po Bogu Tobie, * Chcemy Cię chwalić w każdej dobie.

Bóztwo od wieków Ciebie obrało * Za Matkę Swojemu Synowi, * Aby przezeń się zbawienie stało * Nędznemu na ziemi ludowi; * Tak Syn Boży, Syn Twój ukochany * Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany, * Cierpiąc na tej ziemi boleści, * Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona, * Przebywasz w mieście poświęconem, * Wprzódy nim byłaś na świat zrodzona, * Jaśniałaś światłem niezgaszonem, * Teraz kosztujesz wiecznej radości, * Jako Królowa niebieskiej włości, * Bowiem tak Istność rozrządziła, * Aby w Nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu! * Nad chór Aniołów wywyższona, * Śliczny Cyprys górnego Syonu, * A w Kades Palmo podwyższona, * O Ty, Różo Jerycha wspaniała! * Twą piękność zna niebo, ziemia cała! * O Gwiazdo ranna, najjaśniejsza, * Oliwo! woń piękną mająca.

O Lilio, w cierniu najpiękniejsza! * Miły zapach światu wydajesz, * Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza, * Plemieniu ludu pomoc dajesz: * Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy, Matko! wynosi, wielbi człek każdy; * Najwspanialszą bramę niebieską * Czci, wyznawa Panią Anielską.

Zdrowaś Pani, Królowa Najświętsza, * Tyś jest Matką nienaruszoną; * Świątynio Trójcy najdostojniejsza, * Już od wieczności wyzwolona; Mądra Panno, Córko Boga zacna, * Tęczo w oblokach wielce przezacna, * Wzniesiony tronie Salomona, * Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystkę sławę Twoją, * Na tym świecie zdolnie opisać, * Którą Bóg, Syn Twój przez łaskę Swoją, * Raczył Tobie w niebie darować; * Gdyby wszystkie światowe języki * Wznosiły chwałę Twoją w okrzyki,

I toby wszystko nic nie było, * Coby Twej chwale wystarczyło.

Przed Twym obrazem, o Matko Pana! * Przyjmij prośby, któreć składamy, * Niegodni grzeszni, zgiąwszy kolana, * Wyjednaj nam, czego żądamy; * Trwogi, nieszczęścia, smutki, strapienia * Uchowaj, — a broń nas od zginienia, * Bowiem ważna Twoja przyczyna * Wszystko nam wyjedna u Syna.

Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę, * W cnotliwym żywocie wytrwanie, * Odwróć od nas głód, mór, wojny karę, * Daj dobre życia dokonanie, * Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego * I oddać Mu rachunek z całego * Żywota, na ten czas, o Pani! * Zastaw nas Twojemi piersiami.

Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę, * By nie widzieć rozgniewanego, * Oraz, by grzesznik nie wpadł w niełaskę * Sędziego słusznie karzącego, * Abyśmy tu w doczesnym żywocie, * Z Bogiem żyjąc, kochali się w cnocie, * Z naszych się grzechów spowiadali * I za nie z skruchą żałowali.

Wszyscy Święci, oraz Święte Boże; * Raczcie się przyczyniać za nami, * Niech wstawienie wasze nam pomoże, * Łączcież swoje głosy z naszemi, * Byśmy się tam z wami oglądali * I niebieskich rozkosz zażywali, * Bogu cześć i Maryi dali. * W niebie wiecznie królowali. Amen.

---

447. Ucieczko grzesznych, przyczyń się za nami, * Któraś jest Pania i nad Aniołami, * Przebłagaj Syna, * Matko jedyna, * Za złość ludu wszego, * Wielce niezbożnego.

Proś za nas wszystkich, niegodnych grzeszników, * Czarta złośnego nędznych niewolników!

Wyproś skruszenie, * Żal, nawrócenie, * Byśmy nie zginęli, * Ale wiecznie żyli.

Ach! jak jest wielka nędza Twoich dzieci! * Ach! jak nam zewsząd czarta grożą sieci! * Przybądź Marya, * Niebios lilia, * Grzesznym ku pomocy, * Broń nas we dnie, w nocy!

Bo nas okrutny szatan napastuje, * I bezustannie z nami się bieduje. * Przybądź z pomocą, * By jego mocą * Myśmy nie podpadli, * W grzechu nie upadli!

Tyś przez pokorę czartu łeb skruszyła, * Tyś w posłuszeństwie zawsze skromną była; * Tyś za cierpienie * I utrapienie * Bogu dziękowała, * Gdyś pod krzyżem stała.

Tyś nas pod krzyżem za dziatki przyjęła, * Tyś i grzeszników pod opiekę wzięła: * Bądź nam Patronką * I Opiekunką, * W wszelkich pokuszeniach, * Duszy utrapieniach!

Ach! dobrze wiemy, jakeśmy grzesznymi, * Jakeśmy pyszni, a jak niewdzięcznymi; * Lecz nie gardź nami * Niewdzięcznikami, * Racz nas znów przyjmować, * Bogu ofiarować!

Myśmy na karę Bożą zasłużyli, * Bośmy się Bogu wielce przegrzeszyli; * Lecz racz się wstawić, * A racz zastawić * Rękę nas karzącą, * Rózgę chłostającą!

Wszystko uprosi wielmożna przyczyna * Matki Najświętszej u Swojego Syna; * Więc wszystkie dziatki * Prośmy tej Matki, * By i co do ciała, * Nas opatrowała!

Tyś nam, Marya! za Matkę jest dana, * Więc wstaw się za nas, Matko ukochana! * Proś za nas Boga, * Bo wielka trwoga * Nam okropnie grozi, * Zewsząd k'nam zachodzi!

K'Tobie się grzeszne dziatki uciekamy, * Bojąc się Boga, bo jest zagniewany; * Przytul

nas k'sobie * W tak smutnej dobie, * Proś zagniewanego * Boga karzącego!

Przed Tobą lud Twój prosząc, się uniża, * Bo się nieszczęście zewsząd ku nam zbliża. * Każdy się lęka * Gdyż Boga ręka * Już nam nie folguje, * Wojny bicz szykuje.

Okropnie karze potęga żywiołów, * Otwiera w gniewie na tysiące grobów. * Zmienia w pustynią * Za jedną chwilą, * Pola i zagrody * Przez burzliwe wody.

Przepaść otwiera, miasta, wsi obala, * Bo przeważyła grzechów naszych szala; * Głośno płaczący, * Od strachu drżący * K'Maryi bieżemy * Pomocy żebrzemy.

Pod Twą opiekę my się uciekamy, * Ciebie Matuchno, o pomoc błagamy; * Bądź zawsze z nami, * Twemi dziatkami, * Zastaw płaszczem Swoim, * Skryj nas w Sercu Twojem.

Kto w Sercu Twojem stoi zapisany, * Ten w żadnej trwodze nie jest zbyt stroskany, * Bo Ty niebawem * Z sercem łaskawem, * Na pomoc mu spieszysz, * W nieszczęściu go cieszysz.

Któż nie zna Serca tej najlepszej Matki, * Która tak wielce kocha Swoje dziatki? * Któż Ją proszący, * Przed Nią płaczący, * Nie był wysłuchany, * Od Niej wspomagany.

I najgrzeszniejszy, wcale wyuzdany, * Grzechami człowiek ciężko okowany, * Skoro Ją prosił, * Łaskę uprosił, * Szczere nawrócenie, * Grzechów odpuszczenie.

Więc, Matko! proszę, byś nas wspomagała, * Łańcuchem mocnym k'Sobie przykowała; * Gdy zaś słabniemy i znów toniemy, * Broń nas mocną ręką, * Przed piekła ponętą!

Proś za nas Boga, Matko ukochana, * Która od grzechu jesteś wolna Sama! * Nawróć grze-

szących, * Wspieraj walczących, * By nie utonęli, * Wiecznie nie zginęli.

Przeproś Jezusa za tak wielkie winy, * Co popełniły córki Twe i syny! * A gdy śmierć przyjdzie * I sąd nadejdzie, * Przyczyń się za nami, * Twojemi dziatkami! Amen.

---

448. Witaj Maryo, śliczna Pani, * Do Ciebie wołamy, * Wśród tej ziemi my wygnani, * Ku Tobie wzdychamy: * O Maryo witaj nam, * Tyś nadzieja cała, * Witaj nam, o Marya, * Chwała Tobie, chwała.

Błagaj Maryo Syna Twego * O litość nad nami, * Czyste rączki wznieś do Niego, * Prosim Cię ze łzami, * O Maryo witaj nam itd.

Matko nasza my Twe dzieci, * O tem wspomnij sobie, * Niech Twa łaska nam zaświeci, * Wołamy ku Tobie, * O Maryo witaj nam itd.

Otrzyj łzy co z oczu płyną. * Zagój serca ranę, * Ratuj Matko, dzieci giną, * Twe dzieci kochane. * O Maryo witaj nam itd.

O Panienko nad pannami, * Wysłuchaj błaganie, * Proś Jezusa, proś za nami * I odwróć karanie. * O Maryo witaj nam itd.

Wiernie służyć Ci będziemy, * Wiernie chwalić Ciebie; * Potem z Tobą się złączymy, * Spiewając tam w niebie: * O Maryo witaj nam itd.

---

449. Zaprowadź Panno miła łaskawie żeglarzów * Do świętego Kościoła i do Twych ołtarzów * A pomóż z Twej miłości, gdy grożą nawałności, * Marya, Marya, pomóż Marya.

O Pani litościwie błogosław nam pola, * Płody na naszej niwie, zabiegi, pot czoła, * Po-

ciesz biedę cierpiących, pokarmu nie mających, * Marya itd.

Błogosław opuszczonych w powietrzu, w nędzocie, * Upadłych, uciśnionych, sieroty w kłopocie, * Tak też na los puszczonych, od ran śmierci trapionych, * Marya itd.

Ubłagaj nam pokoju, uproś nam świętości, * Pojednaj, którzy w boju, wygładź przeciwności, * Bodaj Cię wszyscy czcili, jak bracia Cię wielbili, * Marya itd.

Polecamy, Marya, Twej łasce granice, * W Tobie mocna ich zbroja puklerzy i miecze, * Niech na nich się rozbija nieprzyjaciół kopija, * Marya itd.

Przeprowadź nas przez fale do portu pewnego, * Ku świętej wiecznej chwale do szczęścia wiecznego, * Niech łódeczka przepłynie ku niebieskiej krainie, * Marya itd.

Gdy wśród świętych promieni zakwitła lilia, * Gdzie wieczne uwielbienie, zbawienie im sprzyja, * Tam byśmy poklękali, z niebieskich wód pijali, * Marya itd.

Mel.: „Bądź pozdrowiona o Marya."

450. Zdrowaś bądź Marya, o Marya, * Łaskiś Bożej pełna, o lilia, * Cherubini śpiewajcie, * Serafini cześć oddajcie, * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya.

Błogosławionaś Ty, o Marya, * Między niewiastami, o lilia, * Cherubini śpiewajcie itd.

Błogosławion owoc, o Marya, * Żywota Twojego, o lilia, * Cherubini śpiewajcie itd.

Ach, Święta Marya, o Marya, * Módl się za nami, o lilia, * Cherubini śpiewajcie itd.

Módl się za nami, o Marya, * Za nami grzesznymi, o lilia, * Cherubini śpiewajcie itd.

Teraz i w godzinę, o Marya, * Śmierci naszej, Amen, o lilia, * Cherubini śpiewajcie itd.

Mel.: Nachbar nr. 96.

451. Zdrowaś Gwiazdo morska,* Wierna Matko Bozka, * Panno wiekuista, * Bramo rajska czysta!

Anielskiem zjawieniem * Marya uczczona, * Obdarz nas pokojem, * Nad Ewę wsławiona.

Zjednaj win zgładzenie, * Ślepym oświecenie, * Złego oddalenie, * Łaski przyczynienie.

Bądź Matka bez groźby, * Odnieś nasze prośby * Synowi Twojemu, * Nam narodzonemu.

Panno osobliwa, * Matko litościwa! * Obdarz nas cichością * I świętą czystością.

Daj żywot stateczny, * Święty i bezpieczny, * Z Jezusem mieszkanie, * I z Nim królowanie.

Chwała Bogu Ojcu, * Jezusowi Panu, * Duchowi świętemu, * Bogu jedynemu.

℣. Kyrie elejson. — ℟. Chryste elejson.

℣. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

℣. Dla niewinności mojej przyjąłeś mnie, Panie!

℟. W pośród Wybranych, abyśmy Cię chwalili na wieki.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący i najdobrotliwszy Boże! który wszystkim dziatkom, odrodzonym w źródle chrztu, gdy schodzą z tego świata, bez żadnych zasług ich, zaraz żywot wieczny udzielasz, jako wierzymy, żeś duszy tego dziecięcia dziś uczynił; sprawę, prosimy, Panie! abyśmy za przyczyną błogosławionej Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich, tu w świątobliwości Tobie służyli, i w niebie

z błogosławionemi dziatkami połączonemi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Mel.: „Salve Regina."

452. Zdrowaś Marya, Boga-Rodzico! * Błagamy ciebie, święta Dziewico! * Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja, * Módl się za nami; Zdrowaś Marya.

Panno przeczysta, Panno bez zmazy! * Broń nas od chorób, strzeż od zarazy; * I jak Edenu wonna Lilija * Oczyść powietrze; Zdrowaś Marya.

Ty, coś karmiła świata zbawienie, * Ty nam, jak Matka, daj pożywienie! * Niech brak żywności nas nie zabija, * Broń nas od głodu; Zdrowaś Marya.

Ty, coś płakała nad śmiercią Syna, * Przez te łzy gorzkie, Matko jedyna! * Oddal chorobę co lud zabija, * Broń nas od moru; Zdrowaś Marya.

Ty, coś płomieni innych nie znała, * Tylko miłością Boską gorzała, * Spraw, niechaj pożar dom nasz omija, * Strzeż nas od ognia; Zdrowaś Marya.

Panno pokorna, łagodna, cicha! * Spraw niech pokojem kraj ten oddycha; * Niech się niezgoda wśród nas nie zwija, * Broń nas od wojny: Zdrowaś Marya!

Matko najświętsza, niepokalana! * Twoja opieka nam pożądana, * I Twoja łaska niechaj nam sprzyja, * Módl się za nami; Zdrowaś Marya!

Królowa nieba wśród Cherubinów! * Usłysz pokorny głos ziemi synów, * Co się do tronu Twojego wzbija, * Módl się za nami; Zdrowaś Marya!

453. Zdrowaś Marya śpiewajmy, * Zdrowaś Marya wołajmy, * O Jezu, nad nami, * Prosimy ze łzami, * Zmiłuj się, zmiłuj.

Łaskiś pełna śpiewajmy, * Łaskiś pełna wołajmy, * O Jezu itd.

Pan jest z Tobą śpiewajmy, * Pan jest z Tobą wołajmy, * O Jezu itd.

Błogosławionaś Ty, śpiewajmy, * Błogosławionaś Ty, wołajmy, * O Jezu itd.

Między niewiastami śpiewajmy, * Między niewiastami wołajmy, * O Jezu itd.

I błogosławion śpiewajmy, * I błogosławion wołajmy, * O Jezu itd.

Owoc żywota śpiewajmy, * Owoc żywota wołajmy, * O Jezu itd.

Twojego Jezus śpiewajmy, * Twojego Jezus wołajmy, * O Jezu itd.

Święta Marya śpiewajmy, * Święta Marya wołajmy, * O Jezu itd.

Matko Boża śpiewajmy, * Matko Boża wołajmy, * O Jezu itd.

Módl się za nami śpiewajmy, * Módl się za nami wołajmy, * O Jezu itd.

Grzesznymi my śpiewajmy, * Grzesznymi my wołajmy, * O Jezu itd.

Teraz i w godzinę śpiewajmy, * Teraz i w godzinę wołajmy, * O Jezu itd.

Śmierci naszej śpiewajmy, * Śmierci naszej wołajmy, * O Jezu itd.

Amen, Amen śpiewajmy, * Amen, Amen wołajmy, * O Jezu itd.

---

454. Maryo, czysta Dziewico, * Wierna Bogu Służebnico, * Matko błogosławiona! * Któraś Chrystusa powiła, * Piersiami Swemi karmiła, * Bądź od nas pozdrowiona.

Obróć oczy miłosierne * Na braci i siostry wierne, * W czyścu pokutujące, * Przyczyń się,

Matko litości! * Niech odziedziczą radości * W niebie niustające.

Proś też za nami grzesznymi, * Na świecie tu żyjącymi, * O grzechów odpuszczenie; * Gdy przyjdzie śmierci godzina, * Zjednaj nam u Twego Syna * Lekkie w Bogu zaśnienie.

---

455. Niebieskiego dworu Pani! * Do Ciebie z płaczem wołamy, * Ewy synowie wygnani, * Litości Twojej żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa, * Nędza człowieka uciska, * Tylko swą nagość okrywa * Tem co z łaski Stwórcy zyska.

Ty, najbliższa Swego Syna, * Powiedz Mu o naszej doli, * Niech wad naszych zapomina, * Lepszego bytu pozwoli.

Matko, my dziećmi Twojemi, * Patrz na stan nasz, nie na winę, * Módl się za nami grzesznymi, * Teraz i w śmierci godzinę. Amen.

---

456. Bądźże od nas pozdrowiona, * Maryo, Matko litości, * Przyczyno naszej radości, * O Panno błogosławiona.

Do Ciebie z wygnania tego, * Nadziejo nasza! wołamy, * K'Tobie rzewliwie wzdychamy; * Przyczyń się do Syna Twego.

Uproś grzechów odpuszczenie, * Obróć oczy miłosierne * Na nas, sługi Twoje wierne, * Zjednaj nam wieczne zbawienie.

Gdy się skończy mizerya * Życia i wygnania tego, * Pokaż nam Syna Twojego! * O słodka Panno Marya! Amen.

---

457. Tysiąckroć bądź pozdrowiona, o Maryo, Marya, * Milion kroć uwielbiona, o Matko

Chrystusowa! * Księżna niebieska, Pani Anielska! O Marya, Matko Boska.

Albo:

Marya, Marya na niebieskim tronie, * Marya, Marya, pozdrawiamy Cię.

Tyś jest nad słońce jaśniejsza, o Marya, Marya! * I nad gwiazdy ozdobniejsza, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, o Marya, Marya! * Tobie wszystko niebo służy, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Tyś Matką górnej światłości, o Marya, Marya! * Oddalaj od nas ciemności, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Tyś jest od Boga wybrana, o Marya, Marya! * Ze wszystkich córek Adama, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Za Matkę Syna Bozkiego, o Marya, Marya! * I Panią rodu ludzkiego, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Tyś najwyższa Monarchini, o Marya, Marya! * Królowa nieba i ziemi, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Tu przed Tobą upadamy, o Marya, Marya! * Z płaczem do Ciebie wołamy, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Racz się za nami przyczynić, o Marya, Marya! * Gniew Bozki od nas oddalić, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Odwróć od nas głód, mór, wojnę, o Marya, Marya! * Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Przez gorzką śmierć Syna Twego, o Marya, Marya! * Przez boleść Serca Twego, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

Uproś grzechów odpuszczenie, o Marya, Marya! * A potem wieczne zbawienie, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska itd.

---

458 Którego świat, ziemia, morze, * Godnie wysławić nie może, * Rządzcę machiny troistej * Nosi żywot Panny czystej.

Któremu miesiąc i gwiazdy, * I słońce posłuszne zawzdy, * Tego z Bożkiej łaskawości, * Noszą niebieskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka, u której * Rzemieślnik Niebieskiej Góry, * Co ma świat w ręku zamknięty, * W żywocie jest zatajony.

Godna Posła niebieskiego, * Płodna przez Ducha świętego; * Od narodów pożądany, * Przez Jej żywot jest wydany.

Maryo! Matko miłości, * Matko przedziwnej litości, * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu!

---

459. O Panno czcią ozdobiona, * Nad niebiosa wywyższona! * Stwórca Twój z przejrzenia Swego, * Syn żyje z pokarmu Twego.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam Swym płodem wróciła; * Dla człowieka straconego, * Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś furtą Króla zacnego, * Tyś bramą świata jasnego; * Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają.

Maryo, Matko miłości, * Matko przedziwnej litości! * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu; * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu. Amen.

---

460. Ty, któraś pięknie dni Swoje skończyła, * I w Palestynie szczęśliwie zasnęła, * Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, * Uproś nam łaskę u Swojego Syna, * I żal za grzechy, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Kiedy nam język śmiertelność krępuje, * I myśli nasze rozum odstępuje,* Uproś nam skruchę, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Twój Syn, Bóg nasz był przy zejściu Twojem, * Gdy będziem konać, świętem Ciałem Swojem * Niech nas posili, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Czy Twój zgon Apostołowie uczcili, * Oby oni z Tobą równie przybyli, * Przy naszej śmierci, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Józef panieństwu Twemu poślubiony, * Ty z jednej, a on także z drugiej strony, * Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Śmiertelne ciało na ziemi zostawimy, * W godzinę śmierci duszę polecimy, * Do ręku Twoich, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie, * Zaprowadzili święci Aniołowie; * Nam też dopomóż, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Szczęśliwaś, której Panieńskiego ciała, * Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała, * Broń nagłej śmierci, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Przez boleść Twoją, którąś w on czas miała, * Gdy Syn Twój konał, gdyś pod krzyżem stała, *

Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta, * Panienko święta.

A że przy Tobie dano raj łotrowi, * Za Twą przyczyną i mnie grzesznikowi * Niech nieba dadzą, bez zmazy poczęta, * Panienko święta.

Szczęśliwy łotrze, że z litości swojej, * Jezus z Maryą był przy śmierci twojej; * Uproś lekką śmierć bez zmazy poczęta, * Panienko święta.

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * I straszny termin śmierci odprawili! * Niech mają pokój, pokój pożądany, Jezu kochany!

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,* Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w Osobach trojaki, * W Bóztwie jednaki. Amen.

---

461. Chrześcijanie mili, zacznijmy śpiewać, * chwałę Matki Bozkiej szczerze rozszerzać, * Niebo siły dawaj, Maryę Pannę wychwalaj * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya.

Dzisiaj pozdrawiamy Maryo Ciebie, * Jak Cię pozdrawiają Anieli w niebie * Niebo siły dawaj, Marya itd.

---

462. Na całem okręgu ziemi, * Pod co widzę oczami memi, * Tylko jedno serce znam, * Które jest łaskawe k'nam.

To serce chętnie mianuję, * Wielką miłość k'niemu czuję, * Ono jest zawsze skłonne, * Być nam w nędzach przytomne.

Żadne nie jest takie tkliwo, * Na nędznego pamiętliwe, * Jak Serce Matki Boga, * Przez nie do nieba droga.

Żadne nie tak ozdobione * I w pokorę ustrojone, * Jako to Serce mianowane, * To Serce ukochane.

Bo to Serce w smutkach cieszy, * Które z wiarą k'niemu spieszy, * Nie jest żaden wzgardzony * Z którejkolwiek jest strony.

Żadne nie jest taki czyste, * Świeci się jak słońce bystre, * Żadne w smutkach nie cieszy, * Lecz to zaraz pocieszy.

Żadne nie kocha ubogich, * Jak to w nędzach biednych srogich, * Dla wszystkich zmiłowanie, * Co mają w nim ufanie.

Żadne nie kocha grzesznika, * Lub Boskiego przeciwnika, * Chce nawrócić do niego, * Do żywota wiecznego.

Żadne tyle nie cierpiało, * Ani by cierpieć zdołało, * Jak przy męce Jezusa, * Bo cierpiała i dusza.

Czy go jeszcze mam mianować, * Musi go już z nas każdy znać, * Kto go jeszcze nie znaje, * Ten go już nie poznaje.

Serce to jest Bozkiej Matki, * Które nas kocha jak dziatki, * Co k'niemu pospieszają, * Pomoc u Niego szukają.

Każdy kto je czci, szanuje, * W śmierci strachu nie uczuje, * Lecz ten umrze bezpiecznie, * W niebie będzie żyć wiecznie. Amen.

---

463. O Maryo, Matko moja, * Tyś wątpiących nadzieja * Serce woła, usta głoszą: * Że jesteś Matką naszą * O Maryo, błagaj Syna, * Bo jesteś łaski pełna.

Ciało, zmysły i czem władam, * Pod Twoje nogi składam, * Przyjmij serce w podarunku, * A pociesz mnie w frasunku. * O Marya itd.

Póki się w proch nie rozkruszę, * Od Twych stóp się nie ruszę * Odwrócisz w radość smutek. * Ten będzie prośby skutek. * O Marya itd.

Z radością na sercu piszę, * Gdy Cię Matką być słyszę, * Opłakany Syn nie zginie, * Na Twe Matko wezwanie. * O Maryo itd.

Jestem grzesznik wielce srogi, * W łaskę Bożą ubogi, * Twych darów otwórz skarbnicę, * Niech się niemi zbogacę. * O Marya itd.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się zbliżać będzie. * O Marya itd.

Gdy na mnie uderzą mdłości * I śmiertelne słabości, * Użycz mi Twojej opieki, * Nie spuszczaj mnie z Twej ręki. * O Marya itd.

A gdy zawrę me powieki * Na niezliczone wieki, * Otwórz mi niebieskie wrota, * Do szczęśliwego żywota. Amen.

464. Boga Rodzica Dziewica, Bogiem wsławiona Marya, * U twego Syna Hospodyna [1]) Matko zwolona [2]) Marya * Ziści nam spust [3]) winom, Kyrie elejson. * Twego Syna chrzciciela zbożny [4]) czas.

Usłysz głosy, napełnij myśli człowiecze, * słysz modlitwę, jenże [5]) Cię prosimy. * To dać raczy, Jegoż prosimy, * Daj na świecie zbożny pobyt, * Po żywocie rajski przebyt [6]) Kyrie elejson.

Narodził się dla nas Syn Boży, * W to wierzaj człowiecze zbożny, * Iż przez trud [7]) Bóg Swój lud * Odjął djabłu z straży. * Przydał nam zdrowia wiecznego, * Staroste [8]) skował piekielnego, * Śmierć podjął, wspomnionął * Człowieka pierwszego. * Jenże trudy cierpiał bezmierne, * Jeszcze był nie przyśpiał za wierne, * A że sam Bóg zmartwychwstał.

---

[1]) Pana — [2]) z woli Bożej — [3]) odpuszczanie — [4]) pobożny — [5]) którzy — [6]) przebywanie, mieszkanie — [7]) mękę — [8]) władzcę.

Adamie, ty Boży kmieciu [1]), * Ty siedzisz u Boga w wiecu [2]), * Domieść nas swe dzieci, * Gdzie królują już święci. * Tam radość, tam miłość, * Tam widzenie Twórca * Anielskie bez końca, * Tu się nam zjawiło djable potępienie.

Ni srebrem ni złotem nas djabłu odkupił, * Mocą Swą zastąpił. * Dla ciebie człowiecze dał Bóg przekłuć Sobie * Bok, ręce, nodze obie, * Krew święta szła z boku na zbawienie tobie.

Wierzże w to człowiecze, * Iż Jezus Bóg prawy, cierpiał za nas rany, * Swą świętą krew przelał za nas chrześciany. * O duszy, o grzesznej sam Bóg pieczę ima, * Djabłu ją odejma,* Gdzie to sam króluje, * Tam ją k'sobie przyjmuje.

Już nam czas, godzina grzechów się kajaci,* Bogu chwałę daci, * Ze wszemi siłami Boga miłowaci. * Marya, Dziewica, prosi Syna swego, * Króla niebieskiego, * Aby nas uchował ode wszego złego.

Wszyscy Święci proście, * Nas grzesznych wspomożcie, * Byśmy z wami przybyli, * Jezu Chrysta chwalili.

Tegoż nas domieści, Jezu Chryste miły, * Byśmy z Tobą byli, * Gdzie się nam radują już niebieskie siły. * Amen [3]) Amen, Amen, Amen, Amen, Amen, * Amen, tako Bóg daj, * Byśmy wszyscy poszli w Raj, * Gdzie królują Anieli.

---

465. Matko niebieskiego Pana, * Ślicznaś i niepokalana; * Jakie wieki, czas daleki, * Czas nie mały, gdy świat cały nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, * Bóg wydał, Panno, na Ciebie; * Jak bogata z słońca szata, * Z gwiazd korona upleciona * Na głowie.

---

[1]) rólniku — [2]) w radzie, w wieczności, — [3]) niech się tak stanie.

Miesiąc swe ogniste rogi * Skłonił pod Twe święte nogi; * Gwiazdy wszystkie asystują, * Bo Królowę w niebie czują * Nad sobą.

Przez Twą poważną przyczynę * Niech nam Bóg odpuści winę; * Uproś pokój, Panno święta, * Boś bez zmazy jest poczęta, * Marya! Amen.

---

466. Perło droga, cna Panienko, * Rozlicznych kwiatów równianko, * Ślicznaś, pięknaś jak lilia, * Gdy się wśród lata rozwija.

Tronie cnego Salamona, * Różdżko kwitnąca Aarona, * Przez Ester figurowana, * Wszelkiej zmazy uchowana.

Tyś jest jako kwiat różany, * W czerwony szkarłat przybrany, * Ślicznaś, pięknaś i nadobna, * W pełni księżycu podobna.

Gaśnic słońce w swej ozdobie, * Gdy, Panno, stanie przy Tobie; * W cień się gwiazdy obracają, * Twej śliczności nie zrównają.

W słoneczną szatę przybrana, * Korona z gwiazd haftowana, * Miesiąc też ogniste rogi * Skłonił pod Twe święte nogi.

Balsamie hojnie płynący, * Dusz ludzkich rany leczący; * Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrze nie przestajesz.

Niech na morzu huczne wały * Będą kogo zalewały, * Ciebie wzywając serdecznie * Przyjdzie do portu bezpiecznie.

Niech na placu rycerz śmiały * Pada na hartowne strzały; * Jak filar nieporuszony * Będzie, Twą mocą stwierdzony.

A gdy przyjdzie do wstępnego * Potkania zobopólnego, * Gdzie niejeden głowę skłoni * Od nieprzyjacielskiej broni.

A choć będzie otoczony * Od nieprzyjacie-

skiej strony: * Gdy Twej opiece oddany, * Zdrowo będzie zachowany.

Niech z gniewu rozrażonego, * Niech i z wyroku Bozkiego * Nad światem śmierć zaraźliwa * Swojej srogości zażywa.

Skoro do Twojego Syna * Nastąpi Twoja przyczyna, * Wnet jej żagle podniesione * Będą Twą łaską spuszczone.

Ja się też garnę do Ciebie, * Nie odrzucaj mię od siebie, * A w każdym moim frasunku * Dodaj mi swego ratunku.

Jezus Chrystus, Syn twój, w niebie * Wszystko uczyni dla Ciebie: * Wszystkiego dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz.

A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego; * Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie.

---

467. Witam Cię, witam królowa niebieska. * Witam Cię, witam Pani Archanielska, * Ciebie, Pani, co za zami, * Błagasz Boga, gdy śmierć sroga * Nas z ciałem rozłącza.

Kiedy się jasne zorze zapalają, * Lub kiedy w bystry ocean wpadają, * Ja powstaję, cześć Ci daję, * Niech przyjemna, niedaremna * Moja prośba będzie.

W każdym przypadku lub szczęściu będący, * Lub na głębokiem morzu żeglujący, * Zawsze Ciebie prosim w niebie, * Byś raczyła, uprosiła * Za nas Syna swego.

Czegoż dla Ciebie Syn Twój nie uczyni, * Byś tylko chciała, choć i kto przewini * Wnet odmiana, twarz rumiana, * Po złej nocy o północy * Powstaje jutrzenka.

Ratujże, ratuj człowieka grzesznego, * Ratuj o Panno sługę upadłego, * Bo gniew srogi Syn

Twój drogi * Na świat puszcza i odpuszcza, * Kiedy go Ty prosisz.

Prosim Cię tedy Królowo niebieska, * Grzesznych ucieczko, Pani Archanielska, * Racz bądź z nami, gdy nad nami * Syn Twój drogi sąd Swój srogi * Będzie raczył sądzić.

Przyjmij przyjmij nas, pod obronę swoją,* Kwapiem się, kwapiem pod obronę Twoję, * Boś jest dobra w łasce szczodra * Na mizernych i ułomnych, * Którzy proszą Ciebie.

Boś Ty jest, Panno, nas grzesznych ochłodą,* Jesteś, o Panno, ubogich gospodą, * Chciej nas chować i ratować * Od pogańskich i szatańskich,* Nawałności zawsze.

Podaj tonącym miłościwą rękę, * A niedaj wpadać w czartowską paszczękę, * Już toniemy, już giniemy, * Przybądź prosim, ręce wznosim * Panno na ratunek.

Piękności Twojej słońce się dziwuje * Jasności Twojej miesiąc ustępuje; * Tyś piękniejsza i jaśniejsza * Niźli gwiazdy na czas każdy * Zaranna Jutrzenki.

Mamy nadzieję, że nas nie opuścisz, * I z Twej opieki, Panno, nie wypuścisz, * Bądź do końca, Tyś obrońca, * Gdyż nad Ciebie inszej w niebie * Patronki nie mamy.

---

468. Gwiazdo jasności, Panno czystości! * Tyś jest wonny kwiat, * Śliczna lilia, Panno Marya, * Módl się za nami.

Jezu ucieszny, w smutku pocieszny, * Tyś jest wonny kwiat, * Jezu najmilszy! Synu Maryi! * Racz nas wysłuchać.

Matko litości, studnio słodkości! * Tyś jest wonny kwiat, * Śliczna lilia, Panno Marya, * Módl się za nami.

Królu niebieski, Panie anielski, * Tyś jest wonny kwiat! * Jezu najmilszy, Synu Maryi, * Racz nas wysłuchać.

O Matko Bozka, uliczko rajska, * Tyś jest wonny kwiat! * Śliczna lilia, Panno Marya, * Módl się za nami!

Darów szafarzu i dusz lekarzu, * Tyś jest wonny kwiat! * Jezu najmilszy, Synu Maryi, * Racz nas wysłuchać!

Grzesznych obrono, smutnych korono, * Tyś jest wonny kwiat! * Śliczna lilia, Panno Marya,* Módl się za nami!

Błagaj nam Syna, Matko jedyna! * Tyś jest wonny kwiat! * Jezu najmilszy, Synu Maryi,* Racz nas wysłuchać!

Grzechu niewinna, cudności pełna, * Tyś jest wonny kwiat! * Śliczna lilia, Panno Marya, * Módl się za nami.

Jezu cierpliwy, bądź miłościwy, * Tyś jest wonny kwiat! * Jezu najmilszy, Synu Maryi, * Racz nas wysłuchać!

Racz nam dać, Panie, w niebie mieszkanie! * Tyś jest wonny kwiat! * Śliczna lilia, Panno Marya, * Módl się za nami.

---

469. Róża Marya! piękność Marya! * Bozkie serce zniewoliła, * W żywot Go swój wprowadziła * Marya.

Róża Marya! zapach Marya! * W górne strony kiedy spieszy, * Maleńkiego Jana cieszy * Marya.

Róża Marya! słodycz Marya! * Słodki owoc nam przywodzi, * Gdy Jezusa na świat rodzi * Marya.

Róża Marya! prezent Marya! * Skarb natenczas okazuje, * Gdy Jezusa ofiaruje * Marya.

Róża Marya! szczęście Marya! * Witaj Najświęsza Królowa, * Witaj ozdoba różowa, * Marya.

Róża Marya! ogród Marya! * W Ogrójcu nasze zbawienie * Sprawiła i pocieszenie * Marya.

Róża Marya! życie Marya! * Przy kolumnie nasze życie * Łzami wymaga sowicie * Marya.

Róża Marya! zdrowie Marya! * Do uklótych Syna skroni * Od wszego nas złego broni * Marya.

Róża Marya! miłość Marya! * Równo z Synem krzyż nosiła, * Aby grzeszników zbawiła * Marya.

Róża Marya! morze Marya! * Na krzyżu Syn gdy umiera, * Morze zbawienia otwiera * Marya.

Róża Marya! jasność Marya! * Jasność światu przy świtaniu * Po Jezusa zmartwychwstaniu * Marya.

Róża Marya! tryumf Marya! * Jezus w niebo gdy wstępuje, * Panna się z nami raduje * Marya.

Róża Marya! wszystko Marya! * Z łask Ducha Przenajświętszego * Początek wszego dobrego * Marya.

Róża Marya! chwała Marya! * Do nieba wzięta króluje, * Nam chwałę prośbą gotuje * Marya.

Róża Marya! piękność Marya! * Różami jest uwieńczona, * Królowa nieba uczczona * Marya.

Róża Marya! witaj Marya! * Witaj Najświętsza Królowa, * Witaj Pani Różańcowa, * Marya.

---

470. Witaj Królowa Niebianów * I Pani Anielskich Stanów, * Witaj Panno, pełna chwały. Z której światłość ma świat cały.

Wesel się już uwielbiona, * Panno nad wszystkie wsławiona, * Święta Panno nad pannami, Ty proś Chrystusa za nami.

---

471. Niebieskiego dworu Pani, * Do Ciebie z płaczem wołamy, * Ewy synowie wygnani, * Litości Twojej żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa, * Nędza człowieka uciska, * Tylko Swą nagość okrywa * Tem, co z łaski Stwórcy zyska.

Tyś najbliższa Swego Syna, * Powiedz Mu o naszej doli, * Niech wad naszych zapomina, * Lepszego bytu pozwoli.

Matko, my dziećmi Twojemi, * Patrz na żal nasz, nie na winę; * Módl się za nami grzesznemi * Teraz i w śmierci godzinę. Amen.

---

472. Wesel się, Królowa miła, Alleluja, * Bo Ten, któregoś zrodziła, Alleluja, * Zmartwychwstał, Pan nad pany, * Módl się do Niego za nami.

---

473. O pełna litości, * Matko łaskawości! * Syn Twój karze nas, * Przyjdź na pomoc w czas, * Wzrusz Twe wnętrzności, * Pokaż miłosierdzie Twoje nad nami, * Wszakżeśmy Twe dzieci, nie gardź prośbami, * Rzeknij tylko słowo: ja pocieszę was.

Ty w każdej potrzebie, * Gdy błagano Ciebie, * Wysłuchałaś głos, * Wstrzymywałaś cios, * Broniłaś w niebie; * Ktokolwiek się udał pod Twą obronę, * Znalazł pewną pomoc, wsparcie, ochronę, * Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.

Zeznać mogą wieki * Skutki Twej opieki, * Zezna ludzki ród, * Od jak wielu szkód * Stał się daleki; * Węża piekielnego Tys głowę starła, * Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła, * Tyś świat ocaliła przez Twój święty płód.

Przez Twoje wstawienie * Grzeszni odpuszczenie * Otrzymują win, * Które daje Syn, * Potem zbawienie; * Przez Ciebie otwarta do nieba

brama, * Którą nam zamknęła wina Adama, * A to sprawił jeden Twej pokory czyn.

O Matko kochana, * Od Boga nam dana, * Rzuć i na nas wzrok, * Na tych nieszczęść tłok, * Przebłagaj Pana; * Patrz, jak się nad nami śmiertelność sroży, * Jak nas zabija mór, ten bicz Boży, * Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.

Aż nadto widzimy, * Jak słusznie cierpimy, * Gdy nas karze Bóg; * Bo my Jego dróg * Odstępujemy; * Lekce sobie ważym Jego rozkazy. * Pełno między nami Bożkiej obrazy; * Błagajmyż Go z płaczem, upadłszy do nóg.

Ach, bądź litościwy, * Jezu dobrotliwy! * Ty sam serca skrusz, * Do pokuty wzrusz; * Daj żal prawdziwy, * Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy, * Przebacz nam dla Matki Twojej przyczyny, * I na Jej wstawienie nie zamykaj usz.

O Matko, za nami * Miękcz Syna prośbami, * Gdy ma karać, broń * I przed gniewem chroń, * Zastaw piersiami, * Stań się nam, Marya, jako wał zbrojny, * Od powietrza, głodu, ognia i wojny: * Gdy Syna ujrzysz gniew, rozbrój Jego dłoń.

---

474. Marsz, marsz, me serce, pobudkę biją, * Strzelaj modlitwy, a chwal Maryą, * Bo u Maryi jesteś w komendzie, * Nad Nią mocniejszej świat mieć nie będzie.

Już powołują, stawaj do tropu, * Żadnemu Pani nie da urlopu; * Masz urlop życia, nie wiesz, jak długo, * Bądźże tej Pani na wieki sługą.

Stań do parolu, odbierz go śmiało, * Aby na wieki w twem sercu trwało; * Parol jest Jezus, hasło Marya, * Niech im twe serce na wieki sprzyja.

Wierz artykuły mocno w swej wierze, * Byś powinności pilnował szczerze; * Jak zdradzisz

Panią, będziesz w areszcie. * Wspomnij o życia twojego reszcie.

Dezertować od Niej nie mogę, * Bo mi uczyni w mem sercu trwogę; * Pamiętaj na to, żeś w regimencie, * Że musisz stanąć w każdym momencie.

Już czapstrzyk biją, zamkną fortecę, * Idź do kwatery wojska człowiecze; * Tam ci należy, tam iść, gdzie każą, * Bo jak nie pójdziesz, z rangi wymażą.

A przy ostatnim życia momencie, * Wybrańcem Panny bądź w regimencie, * I żebyś poszedł z zwolnieniem swojem, * Z błogosławieństwem Maryi twojem.

---

475. Pani nieba, bądź pozdrowiona, o Marya, * Święta jesteś obrona, Alleluja, * Cherubiny śpiewajcie, * Serafiny cześć dajcie, * Salve, Salve, Salve Regina.

Ty Matko jesteś miłości, o Marya, * Źródło Bozkiej litości, Alleluja, * Cherubiny itd.

Twojej wzywamy przyczyny, o Marya. * Z smutnej wygnani doliny, Alleluja, * Cherubini itd.

Ty życia jesteś swobodą, o Marya * Ty wieczności ochłodą, Aloluja, * Cherubiny itd.

---

476. Róża lilia, Jezus Marya! * Nabożnie śpiewajmy, * Wianuszek splatajmy, * Jezus Marya!

Róża Lilia, * Jezus Marya! * Ślicznie się rozwija, * Każdej duszy sprzyja * Jezus Marya!

Róża Lilia * Jezus Marya! * Wielką radość sprawia, * Różańcem nas zbawia, * Jezus Marya.

Róża Lilia, Jezus Marya! * Bronią nas skutecznie, * Kochają serdecznie, * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * Radzi nas mieć razem, * Życia ich wyrazem, * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * W sercu rodzą cnoty, * Dodają ochoty, * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya: * W Różańcu skarb dają, * Braci, siostry znają, * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * Łączą serca w jedno, * Niebo dają pewno, * Jezus Marya.

Róża Lilia, Jezus Marya! * Słodkie to imiona, * Biorą nas w swe grona. * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * Woń prześliczną mają, * Serce ozdabiają, * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * Łącząc nas w piętnastu: * Głośmy w kilkunastu: * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * Ach nasze kochanie, * Ach! upodobanie: * Jezus Marya itd.

Róża Lilia, Jezus Marya! * W niebie się radują, * Nas tam oczekują, * Jezus Marya!

Róża Lilia, Jezus Marya! * Weźcie nas do siebie, * Byśmy byli w niebie, * Jezus Marya!

---

477. O Marya cesarzowa, Panno najdostojniejsza, * Od wieczności umieniona, u Boga najsławniejsza, * Bądź nam gdzie jest trwoga * Zbawieniem u Boga, * Dziękuję Ci najświętsza Maryo, * Dziękuję Ci na stokroć.

Wprzód niż Bóg ziemię uczynił, Ja już byłam poczęta, * Jeszcze nic było przepaści, * Ja, już byłam przyjęta, * Tyś od wieków Marya, * Środkiem do zbawienia. * Dziękuję Ci itd.

Kiedy upewniał zakłady w tym okręgu ziemi, * Nim światło od ćmy odłączył, dając śliczność onemi, * Ja z Nim pracowałam, * Zawsze pomagałam, * Dziękuję Ci itd.

Kiedy układał niebiosy, Ja z Nim przytomna żyła, * I gdy urządzał przepaści, Ja przy tem wszystkiem była, * Ja zawsze przy Tobie, * Była w każdej dobie, * Dziękuję Ci itd

Jeszcze góry wielką mocą nie były usadzone, * Przed pagórki i skałami imię Me podwyższone, * Bóg miał ulubienie, * Ze Mną w każdej chwili, * Dziękuję Ci itd.

Kiedy usadzał powietrze, słońce, miesiąc i gwiazdy, * Kiedy układał planety, dał im wielką moc jazdy, * Ja już w każdym razie, * Byłam Mu w zamiarze, * Dziękuję Ci itd.

A gdy morze ustanowił, * Rozdzielając wodzice, * Dając im tak wszystkim prawa, by nie przeszły granice, * Jam służyła Jemu, * Panu wszechmocnemu, * Dziękuję Ci itd.

Kiedy ustanowił źródła, promieńmi wody czerstwej, * Dając wszystkiemu swój ruch na tej to ziemi okrągłej, * Ja z Nim pracująca, * I Panu służąca, * Dziękuję Ci itd.

Nim jeszcze wszystko uczynił, a wyrzek niech się stanie, * Jeszcze nie był człowiek stworzon, ani ptastwo niebieskie, * Jam przed wszystkiem sama, * Umieniona Pana, * Dziękuję Ci itd.

Błogosławiony ten człowiek, który się strzeże złego, * Naśladuje kroki Moje, nie kocha nic grzesznego, * Ten ma żywot wieczny, * U Boga bezpieczny * Dziękuję itd.

Sprawiedliwość najwyższego Boga Ojca samego, * Imię ubłogosławiła nad świętych cnót miłego, * Kto Ją w nędzy wzywa, * I Jej zawsze śpiewa, * Dziękuję Ci itd.

Wcieliło się Słowo Boże z ciałem się Twem spoiło, * Był od Boga anioł posłan oznajmić wolę Jego, * Byś Ty matką była, * Syna porodziła, * Dziękuję Ci itd.

Zrodziłaś Syna Bożego na którego czekał świat, * Którego Święci czekali przez cztery tysiące lat, * Tyś błogosławiona, * Nad wszystkie Imiona, * Dziękuję Ci itd.

Gdyby nie było Maryi byłoby pokolenie * Ludzkie, dawno zaginęło za swoje przewinienie,* Przetóż Jej serdecznie, * Śpiewajmy społecznie: * Dziękuję Ci itd.

Co Marya wiele złego na tym świecie cierpiała, * A to wszystko dla nas grzesznych by nam ślad zostawiła, * Tak Ją naśladujmy, * Wszyscy się zbudujmy, * Dziękuję Ci itd.

Przykład dała wszystkim ludziom a środki do zbawienia, * Jakby mogli zasług Bozkich stać synami uczestnienia, * Marya ubłagaj * Litość nam wyjednaj, * Dziękuję Ci itd.

Imię Maryi najsłodsze, gdy Je człowiek wymawia, * Każdy czciciel Maryański, radość sercu się sprawia, Chwałę Jej dawajmy, * Wszyscy zaśpiewajmy, * Dziękuję Ci itd

Wszyscy się nizko kłaniajmy Imieniowi Maryi, * Niech każde kolano klęka w niebie i na ziemi, * Wszyscy się kłaniajmy. * „Marya!“ wołajmy, * Dziękuję Ci itd.

Wszyscy którzyście strapieni w świecie opuszczeni, * Wzywajcie Imię Maryi, będziecie pocieszeni, * Imię Panny chwalcie * Wszyscy wysławiajcie, * Dziękuję Ci itd.

O Maryo najłaskawsza nie opuszczaj żadnego, * Który się k'Tobie ucieka z prośbą serca szczerego, * Pociesz każdego * Szczerze ufającego, * Dziękuję Ci itd.

Pod Twoje nogi najświętsze pokornie upadamy, * O miłość Ciebie prosimy, pokornie Cię błagamy, * Za nami się wstawiaj, * Zbawienie wyjednaj, * Dziękuję Ci itd.

Gdy już będziemy musieli iść przed sąd Twego Syna* Nie opuszczajże nas tedy, nasza Matko jedyna, * By z aniołami bawić, * Trójcę wiecznie chwalić, * Dziękuję Ci na stokroć. Amen.

478. Cudownieś ozdobna, piękna i nadobna, * Królowa niebieska, święta Pani, * My się Twojej łasce, jako własnej Matce, * Ubogie sieroty poddani, * Dziś polecamy; cokolwiek mamy, * Dusze i ciało i wszystko moje, * Przyjmij Marya jako za swoje.

Tyś niepokalana, z tysiąca wybrana, * Tyś jest Matka ma jedyna, * Której pierworodna, ani też nadobna, * Niemiała miejsca żadna wina; * Wszelka Twa istota jest szczera cnota, * Który cię sobie na chwałę wyzwolił, * Wszelką Cię łaską swą przyozdobił.

Tyś wielkie szerokie i znamię niebieski, * Niewiasta słońcem ozdobiona * Pod twemi nogami, ze swemi rogami * Miesiąc był widziany od Jana, * Nad Twoją głową modelonowaną, * Z dwunastu gwiazd świeci Korona, * Takżeś Marya przyozdobiona.

Gdyżeś tak ubrana jesteś ukochana, * Od Boga w Trójcy jedynego, * Córkąś jest Ojcowi a Matką Synowi * Oblubienicą Ducha najświętszego, * Anieli święci służą Ci z chęcią, * Że Cię Królową swoją bądź znają, * Ciebie Marya, dziś pozdrawiają.

A my zaś nędznicy, ubodzy grzesznicy, * Kandyż bezpieczniej uciec się mamy, * Gdyż dla naszych złości * Ciężkich nieprawości, * Gniewu Bożego się lękamy, * Tyś jest Niewiasta ucieczką miasta, * U Ciebie pewne salve gwardya * Matko najświętsza Panno Marya.

Wieżoś utwierdzona, zbożem napełniona * Wszelki dostatek jest u ciebie, * Choć nieprzyjacieli stanie i raz tyle * Możesz ratować w tej potrzebie * Pod Twoją ręką nic się nie lękam * Bo i piekielna moc ustępuje * Kiedy opiekę Maryi czuje.

Z tego tu padołu, wzdychamy pospołu * Do Tronu Boga najwyższego * Abyś do ostatka, jako miła Matka * Prosiła za nas synaczka swego, * Abyśmy w raju, gdy z tego kraju * Wybierać się będziem ostatecznie * Z Tobą Marya żyli tam wiecznie. Amen.

---

479. Zdrowaś bądź Marya, Matko miłościwa,* Skryj nas pod swój płaszcz, nie daj karać nas, Panno Marya! * Nie daj nam Marya nigdy zaginąć, * Z Twoim miłym Synem racz nas pojednać, * Racz nas Marya! zawsze pamiętać.

By raczył odpuścić, nas grzesznych pocieszyć, * Spraw to Marya rajska lilia, łaskę uprosić, * Do Ciebie się dzisiaj my uciekamy, * Przy Twoich najświętszych nóżkach padamy, * Królowa niebieska wspomóż żądamy.

Tyś jest gwiazdą ranna, uproś nam u Pana,* Uproś nam zawdy od Ducha prawdy Przenajświętszego, * Ażebyśmy wszyscy Ciebie poznali.* Twemu się Synowi przypodobali, * Żebyśmy na wieki z Tobą mieszkali.

Byś nasza ucieczka, Królowa niebieska,* Tyś śliczne zorze, lilie, róże, perło Marya, * Rozliczne zasługi Cię ozdobiły, * Anielskie chóry wdzięcznie śpiewały,* Królową Cię nieba wszyscy uznali.

Zdrowaś bądź Marya, jesteś łaski pełna, * Wyproś nam wyproś Matko jedyna u swego Syna! * By od nas złe czasy oddalić raczył, * Miłego pokoju użyczyć raczył, * Przez Twoje zasługi, daruj nam długi.

Wieżo Dawidowa, gwiazdo Jakóbowa, * Ty jesteś sama z córek Adama, zdeptałaś węża, * Tobie nadewszystko moc była dana, * Prosimy Cię zatem niezwyciężona, * Daj nam łaski doznać Twojego Syna.

Różczko Aaronowa, byłaś tego godna, * Ty jest gwiazdami, niebieska Pani ukoronowana. * Bóg Ojciec przedwieczny Cię koronował, * Na tron za Królową Ciebie uznać dał, * Bóg w Trójcy jedyny sam Cię wybrał.

Do Ciebie Archanioł imieniem Gabryel, * Zanosi wiele w Bozkim kościele to pozdrowienie: * Poczniesz i porodzisz Bozkiego Syna, * Łaski pełna Pańskiej, Matko jedyna, * Panno nad pannami, módl się za nami.

Tyś arka przemowy, tron Salamonowy, * Panienko czysta poczęłaś Chrystusa bez zmazy, * O prześliczny kwiecie, rajskiej uciechy, * Twój owoc nam przyniósł z nieba pociechy, * Królowa niebieska, grzesznych ucieczka.

Dawnoś najmądrzejsza, * Tyś jest najczyściejsza, * Od Ciebie chciał być karmiony. Syn a Król niebieski, * Jesteś Matką Bozką wiecznego Syna, * Kto się Tobie odda Twoja przyczyna, * Wspomoże i obroni z mocy szatana.

Tyś śliczna z Twej twarzy, jako światło zorze, * Z Twego obrazu śliczne pachnienie wydajesz zawsze, * Różczko najśliczniejsza zawsze zielona, * Na sto tysięcy razy bądź pozdrowiona, * Królowa niebieska niepokalana.

Przybądź nam, Panienko prześliczna Jutrzenko,* Gdy oblężeni w ostatniej toni będziemy o Matko, * Kiedy przyjdą na nas wszystkie niemocy, * Prosimy Cię Matko! jak we dnie tak w nocy, * Królowa niebieska dodaj pomocy.

Pięknaś urodziwa, Panienko cnotliwa, * Tyś swej piękności i wspaniałości serca zraniła, * Daj nam żebyśmy Cię zawsze kochali, * Z Tobą i świętymi w niebie mieszkali, * Z Tobą się Maryą, wiecznie cieszyli. Amen.

480. O Marya! o Marya, Matko ma,* K"Tobie woła, k"Tobie wzdycha dusza ma, * Boś Ty moja opieka * I ochrona człowieka * Grzesznego.

O Marya! Tyś Ucieczka grzeszników, * Ty obraniasz i ochraniasz nędzników, * Kto się k"Tobie ucieka, * Nie ma w świecie człowieka * By zginął.

O Marya! Ciebie Ojciec przedwieczny, * Od wieków Ciebie wyzwolił bezpieczny, * Byś Matka Syna była, * Za lud grzeszny koiła,* Gniew Bozki.

O Marya! Tyś przez Ducha świętego, * W czystym żywocie poczęła Bożego, * Synaczka niebieskiego, * Z nieba obiecanego * Ludowi.

O Marya! Tyś zrodziła Jezusa, * Nie straciłaś, nie zgubiłaś panieństwa, * Panną jesteś na wieki, * Nie spuszczaj nas z opieki * Grzeszników

O Marya! Tyś nad wszystkich wybrana, * I też ucieczką grzeszników obrana; * W niebie jesteś Królowa, * A w świecie Cesarzową * Wolona.

O Marya! przebłagaj nam Jezusa, * Boś Ty u tronie Jego jest najbliższa, * Po prawicy w koronie, * Miej nas w Swojej obronie, * Marya.

O Marya! racz nam Syna uprosić, * Żebyśmy się tutaj mogli odpłacić, * Za grzechów naszych winy! * Póki tutaj żyjemy, * Marya.

O Marya! wyjednaj nam żal prawdy, * Żebyśmy tu opłakali złe sprawy, * Niechaj dokąd żyjemy, * Zawsze opłakujemy * Swe złości.

O Marya! Tyś jest jasna jutrzenka,* I chrześcijan pomocniczka jedyna, * My się k"Tobie garniemy, * O pomoc Cię prosimy, * Marya.

O Marya! najwonniejsza lilia, * Gdyś do Siebie z wysokości zwabiła, * Odkupiciela z nieba,* Którego było trzeba * Ludowi.

O Marya! wspomnij na mnie przy śmierci, *

Gdy ściśnione boleściami są kości, * O Marya! ratuj nas, * Osobliwie przez ten czas, * Marya.

O Marya! kiedy oczy w słup staną, * A szatani nasze grzechy przedstawią, * O Marya, wspomagaj, * Złe najazdy odganiaj, * Marya.

O Marya! niech tej łaski doznamy, * Abyśmy się grzechów naszych wyznali, * Sakrament święty przyjęli, * Pokutę odprawili * Serdeczną.

O Marya! niech te słowa z ust płyną, * I ostatnie wymówienia nie miną, * Ach Jezus, ach Marya, * Niech dusza moja woła * W konaniu.

O Marya! wspomagaj mnie na sądzie, * Gdy mnie sądzić Jezus Chrystus przybędzie, * O Marya, Marya, * Przyczyniaj się do Syna * Swojego.

O Marya! póki życia naszego, * Pragnę ja Ciebie miłować i Twego * Synaczka rozmiłego, * Z Ojcem z Duchem świętego * Na wieki.

Pieśni Pątnicze.

481. O Marya, szukam Cię dawny czas, * Ach nie mogę Cię znaleść, * Po górkach i wielkich pustyniach, * Nie mogę ja tutaj przyjść. * O Marya wspomóż, nie wiem sobie pomódz * W mej biedzie i ciężkości.

Święta góro, ja będę pospieszać, * Gdzie ta Matka miłości, * Ona zwykła wszystkich nas pocieszać * I dopomódz w ciężkości. * O Marya itd.

O Marya, moja Matko miła, * Chcę się dostać ku Tobie, * Byś się, Panno, za mną przyczyniła, * I wspomogła w potrzebie. * O Marya itd.

O mój Boże, chcę już pokutować * Za me grzechy i winy, * Wszystko będę Tobie ofiarować, * I Panience Maryi. * O Marya itd.

Mych rodziców, całą ich chudobę, * Cały dom

zasmucony, * Ja im w niczem dopomódz nie mogę, * Bo siły duch zwątpiony. * O Marya itd.

Mych rodziców do ziemi pochował, * Zostałem opuszczony, do Maryi będę pątnikował, * Gdyż jestem zbyt strapiony. * O Marya itd.

Gdy rodzice moi jeszcze żyli, * Nie wiedziałem o biedzie, * Lecz gdy życie swoje zakończyli, * Życie ciężko mi idzie. * O Marya itd.

Którzy jeszcze rodzice Swe macie, * Miejcie ich w uczciwości, * Boć to ciężko być sierotą w świecie, * Nie mieć z nikąd pomocy. * O Marya itd.

Gdybym ja się mógł jako dowiedzieć, * Iże są już w radości, * Toby było me serce wesołe, * Iże nie są w ciężkości. * O Marya itd.

Przyjaciele moi mi nie przają, * Iżem ja jest ubogi, * I z daleka mnie wszyscy mijają, * Ach, jaki to ból srogi. * O Marya itd.

Nie dbam o to, nic z tego nie robię, * Że się oni mnie wstydzą, * Ja się, Panno, wciąż polecam Tobie, * Niech wszyscy ze mnie szydzą. * O Marya itd.

Na nikogo nie będę narzekać, * Panu Bogu chcę służyć, * Jego łaski ciągle będę czekać, * Świat będę nienawidzać. * O Marya itd.

Sama zazdrość panuje na świecie, * Wy, co się w niej kochacie, * Łaski Bożej nigdy nie doznacie, * Zamiast Boga świat macie. * O Marya itd.

O Boże mój, ofiaruję Tobie * Całe moje strapienie, * Ażebym niem mógł zarobić sobie * Dla mej duszy zbawienie. * O Marya itd.

Proszę Cię przez pięć ran Chrystusa * Które za nas ucierpiał, * Kiedy na tym świecie tu przebywał, * Choć żadnej winy nie miał. * O Marya itd.

Bo przy końcu żywota onego, * Na krzyżu Go przybili, * Jeszcze prosił Boga Ojca Swego, * Za tych, co Go męczyli. * O Marya itd.

Polecam się do pięciu ran Chrystusa, * Umęczenia Jezusa, * Aby dała Matka Bozka czysta, * Czego żąda ma dusza. * O Marya itd.

Amen, teraz wszyscy zaśpiewajmy, * Na cześć Maryi Pannie, * Na kolana wszyscy popadajmy, * Dajmy pokłon i pienie. * O Marya itd. Amen.

Melodya ta sama jak o Panu Jezusie.

482. Dobra noc Ci, Pani świata, * Pani nasza święta! * Tyś łaską Stwórcy bogata, * Bez zmazy poczęta; * Dobra noc Ci, Panno święta! * Bez zmazy grzechu poczęta. — Dobra noc. * Dobra noc, wonna Lilia, * Niepokalana Marya! * Dobra noc.

U stóp ołtarza Twojego, * Matko! cześć składamy; * Nie odrzuć głosu naszego, * Z pokorą błagamy; * Dobra noc Ci itd.

Tyś cnót zostawiła wzory! * Tyś naszym przykładem, * Naucz nas Twojej pokory, * Dozwól iść Twym śladem; * Dobra noc Ci itd.

Bożej oddana miłości, * Dziewicąś być chciała, * Więceś się zostać w czystości, * Zaofiarowała; * Dobra noc Ci itd.

Przed Tobą schylamy czoła, * Boś Ty jest wybrana, * I przez Bożego Anioła * Matką zwiastowana; * Dobra noc Ci itd.

Tyś dowodem Bożych cudów, * Cześć Tobie i chwała, * Boś Ty Matką Zbawcy ludów, * W czystości została; * Dobra noc Ci itd.

Wskaż nam drogę do zbawienia, * Pani nasza święta! * Otwórz nam niebios sklepienia, * Żywo w niebo wzięta! * Dobra noc Ci itd.

Usłysz, Aniołów Królowa, * Serc naszych błaganie, * Wszakżeś Matką Chrystusową, * Jak chcesz, tak się stanie; * Dobra noc Ci itd.

O bracia! uderzmy czołem, * Błagajmy ze

łzami, * Wykrzykujmy wszyscy społem: * Przyczyń się za nami; * O przyczyń się, Panno święta, * Bez zmazy itd.

Maryo! do Ciebie jedynie, * Przychodzim z prośbami, * Teraz i w śmierci godzinie, * Módl się, módl za nami! * Dobra noc Ci itd.

---

483. Do Twej dążym kaplicy, * Co z brzegu czeku nas, * Wśród wichru, nawałnicy, * W pochmurny, słotny czas, * Byśmy tam wciąż dążyli, * I nigdy nie zbłądzili, * Maryo, Maryo, o Maryo świeć.

Jak cudnie w zmierzchu cieni * Twój obraz sercu lśni, * Wód kryształ się rumieni, * Na nim Twój promień drży; * O jutrznio powstająca, * O Gwiazdo z chmur świecąca, * Maryo itd.

Na wiośle żeglarz wsparty, * Z ócz sączy łzę po łzie, * W Tobie ma port otwarty, * W tęsknicy wzywa Cię, * Gdy wiatr bałwany wzdyma, * Niech zgruchna na Twe Imię, * Maryo itd.

A smutne nasze pieśni * Echem rozchodzą w dal, * Wtorują im boleśniej * Serca z poszumem fal, * Na pieśni smutne echo, * Ty rajską wtórz pociechą. * Maryo itd.

Gdy w skorzu nam wieczorze, * Jak mary zmierzchują dni, * Ty jasną roztocz zorzę, * Przepromień gorzkie łzy, * O Jutrznio powstająca, * O Gwiazdo z chmur świecąca. * Maryo itd.

---

484. Dzisiaj pozdrawiamy, Marya, Ciebie, * Jak Cię pozdrawiają Anieli w niebie, * Zdrowaś, zdrowaś Panno Marya.

Boś Ty jest Matuchna Syna Bożego, * Tyś jest Cesarzową świata całego, * Tyś jest godną Marya tego.

Tobie się kłaniają chóry anielskie, * Ciebie

pozdrawiają duchy niebieskie, * Ciebie prosi i plemię ludzkie.

Nawet Trójca święta szanuje Ciebie, * To największe miejsce dała Ci w niebie, * Posadziła najbliżej Siebie.

Co za wielkie szczęście, Panno, dla Ciebie, * Gdy Bóg Ojciec Córką mianuje Ciebie * I najwyżej wywyższył w niebie.

Syn Ojca wiecznego, Jezus kochany, * Matką Cię nazywa, Panno nad panny, * Wywyższył Cię nad wszystkie stany.

A Duch przenajświętszy jak Ci hołduje, * Swą Oblubienicą Ciebie mianuje, * Żeś Najświętsza, serce me czuje.

I my też, Marya, k'Tobie wołamy, * Przed Twoim obrazem wszyscy klękamy, * Wysłuchaj nas, Ciebie prosimy.

Tyś naszą ucieczką, Panno Marya, * Matkąś nam jest dana od Twego Syna, * Garniemy się do Twego łona.

Przyjm, o Marya, nas grzeszne dziatki, * Kiedy się garniemy jak do swej Matki, * Udzielże nam hojnej Twej łaski.

Udziel nam, Marya, Twojej miłości, * Przejednaj nam Syna za nasze złości, * Ratujże nas przy naszej śmierci.

Jeszcze upraszamy, Marya, Ciebie, * Kiedy nasze ciała złożymy w grobie, * Dusze nasze przyjmij do Siebie.

By Cię tam chwaliły i Twego Syna * Na wiek wieków w niebie, Matko jedyna, * Zdrowaś, zdrowaś Panno Marya. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 237 albo 218.

485. Gdy już wychodzimy teraz * Z tej świątyni wspaniałej, * Gdyż może już ostatni raz *

Nasze nogi tu stały; * O Marya, o Marya! * Tyś naszą pomoc jedyna, * O Marya! Królowa!

Święty obraz z oczu znika, * Łzy je tylko zalały, * Serce żal, smutek przenika, * I usta oniemiały; * O Marya itd.

Nie dopuszczaj tego na nas, * Nieba, ziemi Królowa, * Byśmy tu już ostatni raz * Mieli śpiewać te słowa: * O Marya itd.

Kiedy już odejść musimy, * Ciebie Matko jedyna! * Jeszcze Cię o to prosimy, * Wstaw się za nas u Syna; * O Marya itd.

Uproś nam grzechów poznanie, * Do śmierci w dobrem trwanie, * Byśmy tutaj zgromadzeni, * Wszyscy byli zbawieni; * O Marya itd.

Kiedy zaś w nędzy i smutku, * Do Ciebie się udamy, * Ufni jesteśmy, że skutku * Pociechy Twej doznamy; * O Maryo itd.

Rzecz doznana, przekonana, * Dowodów miliony, * Że tu liczba nieprzebrana, * Łask Twoich z każdej strony; * O Marya itd.

Ty tylko hojnie szafujesz * Twymi skarbami nieba, * Nikomu ich nie żałujesz, * Tylko wiary potrzeba; * O Marya itd.

I my z próżną ręką wszakże, * Nie wracamy od Ciebie, * Pewni Twej opieki, także * Z Tobą mieszkania w niebie; * O Marya itd.

Raczże nas, Matko! szczęśliwie * Już do domów prowadzić, * Opatrując nas troskliwie * I wszystkich błogosławić; * O Marya itd.

A tak szczęśliwie powrócim * Do domu z pożegnaniem, * Niechaj z Bogiem Ojcem, z Synem, * Z Duchem świętym zostaniem; * O Marya itd.

Idźcie, idźcie moje dziatki, * W Imię Syna mojego, * Ja was kocham sercem matki, * Nie opuszczę żadnego; * O Marya itd.

Tylko mą łaskę szanujcie, * Życie w cnocie

jak trzeba, * Grzechy wasze opłakujcie, * A wezmę was do nieba; * O Marya itd.

Mel. Nachbar nr. 204.

486. Gdyśmy przyśli do kościoła, Królowa, * Przed cudowny obraz Twój, o Królowa. * Marya, Marya, o Marya Królowa.

A gdy tak grzeszników wiele, Królowa,* Łask dozna w Twym kościele, Królowa. * Marya itd.

Tak Ci teraz śpiewać chcemy, Królowa, * Pozdrowimy i uczcimy, Królowa. * Marya itd.

Matko niebieskiego Pana, Królowa, * Ślicznaś i niepokalana, Królowa. * Marya itd.

Płynie przez Cię miłość Boga, Królowa,* Jako z morza w ziemię woda, Królowa. * Marya itd.

Wszystkie skarby co są w niebie, Królowa,* Bóg oddał Panno dla Ciebie, Królowa, * Marya itd.

Jak bogata z słońca szata, Królowa, * Z gwiazd korona upleciona, Królowa, * Marya itd.

Księżyc swe ogniste rogi, Królowa, * Skłonił pod Twe święte nogi, Królowa. * Marya itd.

Gwiazdy wszystkie asystują, Królowa, * Bo Królowę w niebie czują, Królowa. * Marya itd.

Pozdrowiona bądź najmilsza, Królowa,* I smutnych pocieszycielko, Królowa. * Marya itd.

Nasza nadziejo i radość, Królowa, * Nasz żywocie, nasza słodkość, Królowa. * Marya itd.

My płaczemy i wołamy: Królowa, * Ubogie dzieci Ewine, Królowa. * Marya itd.

Tyś jest naszą pośredniczką, Królowa,* Oraz i Orędowniczką, Królowa. * Marya itd.

Wysłuchaj wzdychania nasze, Królowa,* I proś też za grzechy nasze, Królowa. * Marya itd.

Nakłoń serca do pokuty, Królowa, * Syn Twój niech da pokój złoty, Królowa. * Marya itd.

Lub gdy wcale nie przepuści, Królowa,* Niechaj jednak nie opuści, Królowa. * Marya itd.

Stójże przy nas w ostatni bój, Królowa, * Syna Twego ku nam nachyl, Królowa.* Marya itd.

Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę, Królowa, * Przynieś nam dobrą nowinę, Królowa. * Marya itd.

Przez Twą poważną przyczynę, Królowa, * Niech nam Bóg odpuści winę, Królowa.* Marya itd.

Uproś pokój, Panno święta, Królowa, * Boś bez zmazy jest poczęta, Królowa. * Marya itd.

Ze stróżem Aniołem przyjdzie, Królowa, * I duszę do nieba weźmie, Królowa. * Marya itd.

Bądź pochwalon Jezu Chryste, Królowa,* Przez serce Matki Twej czystej, Królowa. * Marya itd.

Dziękujemy za te dary, Królowa, * Które wylewasz bez miary, Królowa. * Marya itd.

Mel.: „Pod Twój płaszcz się uciekamy."

487. Już ci, już odchodzić muszę * Z miejsca tego świętego, * Ani dłużej widzieć Twego * Obrazu cudownego; * O Królowa ziemi, nieba! * Już odchodzić mi potrzeba * Z miejsca tego świętego, * Mnie najprzyjemniejszego.

Na Ciebie patrząc w obrazie, * Serce moje pałało, * A radością i miłością * Jako ogień gorzało! * Gdy zaś już odchodzić muszę, * Od żałości płaczę z duszy * O Marya, Marya! * Miłość serce przebija.

Pozwólże mi się napatrzyć * Jeszcze w obrazie Twoim, * Niech się oczy me nasycą, * Panno! widzeniem Twojem; * Nie odrzucaj mnie grzesznego * Od oblicza łaskawego, * Bo chcę służyć statecznie, * Tu do śmierci i wiecznie.

O gdybyś mi pozwoliła * Mieszkać tu gdzie przy Sobie, * Choć w kąciku Twej świątyni, * Służyłbym wiernie Tobie; * Lecz muszę z towarzyszami * Twymi, ze mną współsługami, * Iść do domu swojego, * Panno! wiedź nas do niego.

Więc Cię jeszcze upraszamy, * Niźli ztąd odejdziemy; * Byś nas pobłogosławiła, * Niech szczęśliwie idziemy; * Gdziekolwiek się obrócimy, * Weselim się, czy smucimy, * O Marya! bądź przy nas, * Ciesz, wspomagaj i strzeż nas.

My też Cię nie zapomnimy * W chwały Twej wyśpiewaniu, * Póki siły wystarczają * W anielskiem pozdrawianiu, * Czy przyjdzie smutek, choroba, * Czy wesele, czy żałoba, * Chciej nas, Matko! ratować * I szczęśliwie zachować.

Teraz ci na znak miłości * Serca swe ofiarujem, * Ścieląc się pod Twoje nóżki, * Wcale Ci się darujem; * Naznacz sobie serce moje, * Zapisz nas w rejestra Swoje, * Boć w Twej łasce chcemy żyć * I w miłości Twej umrzeć.

Za Twe łaski dziękujemy, * Z serdecznej uprzejmości, * Błogosław nas z Synem Swoim, * Niech Cię chwalim z miłości; * Nie spuszczaj nas z Swej opieki, * Z Twoim Synem aż na wieki, * A gdy konać będziemy, * Niech w łasce Twej pomrzemy.

Jużćić, już odejść cię muszę, * O Kościele wspaniały! * Nie wiem, czyli nie ostatni * Raz me nogi w nim stały; * Dałby to Bóg przynajmniej raz, * Abym jeszcze święty obraz * Mógł szczęśliwie oglądać * I mile nań spoglądać.

Jeśliby mi Syn Twój miły * Ze świata iść naznaczył, * Żebym ja miał już umierać, * W wyrokach Swych przeznaczył, * Niechże, Panno! widzę Ciebie * Przy mej śmierci, potem w niebie * Ciebie z Synem społecznie, * Niech chwalę w niebie wiecznie.

Ach, Marya na każdego * Zwraca łaskawe oczy, * Przychodzącym, odchodzącym * Dodaje Swej pomocy; * Wszystkich mile błogosławi, * Póki w niebie nie postawi * Tych, którzy Ją kochają, * Nabożnie pozdrawiają.

Nie puści Ona żadnego * Bez pociechy do domu, * Co kto prosi z nabożeństwem, * Nie odmówi nikomu; * Ślepi, chorzy i niemowy, * Odchodzą do domu zdrowi, * I w największej starości * Dostępują radości.

Podziękujmy Jezusowi, * Panu, Zbawcy naszemu, * Że Swą Matkę na pociechę, * Dał ludowi grzesznemu; * Co nasza możność nie może, * To Marya dopomoże, * Dobrze wszystkim doradzi, * Do nieba zaprowadzi.

Ach, któżby Cię, o Marya! * Serdecznie nie miłował, * Ktoby za Twe dobrodziejstwa * Wiecznie Ci nie dziękował; * My ci wszyscy dziękujemy * I Tobie się oddajemy, * Ty nas ze Swej opieki * Nie wypuszczaj na wieki.

---

488. Już teraz wszyscy wraz stańmy tutaj w około * I każdy ze serca niechaj śpiewa wesoło * Królowej niebieskiej, ślicznej Pannie Maryi, * Najwonniejszej lilii. * Królowej itd.

Witajże przedwieczna Córko Ojca wiecznego, * Zawitaj szlachetna Matko Syna Bożego, * I Ducha świętego czysta Oblubienico, * Przenajświętsza Dziewico. * I Ducha itd.

Bóg Ojciec niebieski przed wieki Cię przeznaczył, * Syn Bozki za Matkę też Ciebie obrać raczył, * Duch święty łaskę wlał, pełnaś Jego miłości, * Zachował Cię w czystości. * Duch święty itd.

W Tobie Bóg wszechmocny wielkie cuda położył, * Żeś już Ty z Nim była, przód niźli wszystko stworzył, * On Ciebie ukochał, Tyś Mu przyjemną była, * Wprzód niźliś się zrodziła. * On Ciebie itd.

Gdyż mądrość przedwieczna, * Bóg trojaki w osobie, * Przed wieki Cię przejrzał i schował już dla siebie, * Tyś była schowana w Jego

Bozkiej mądrości, * Matką Panną w czystości. * Tyś była itd.

Szlachetność i piękność żadna ci nie jest równa, * W panieństwie, w czystości ślicznym kwiatkom podobna, * Wyborność Twoich cnót jest nigdy niezmierzona, * Panno błogosławiona. * Wyborność Twoich itd.

Ciebie Bóg ukochał, wprzód niźliś jest poczęta, * Widząc Cię najczystszą i nad Aniołów święta * Ty Mu się w panieństwie już przód akomodujesz, * Stwórcę swego miłujesz.* Ty Mu itd.

Niż stworzył firmament i niebieskie sklepienie, * Niż szatan w grzech wprawił całe ludzkie plemienie, * Wiedział Bóg łaskawy, że tej Panny potrzeba, * Gdy Syna pośle z nieba.* Wiedział itd.

Pagórki niż stały, góry wielkiej ciężkości, * Niż stworzona ziemia i morskie głębokości, * Niż słońce świeciło, miesiąc i śliczne gwiazdy, * Tyś była na czas każdy. * Niż słońce itd.

Niż stworzył Aniołów, dał różne im piękności, * Już Ciebie naznaczył w wielkiej Jego miłości, * Iżeś Ty miała być ludzkiego pokolenia * Pomoca do zbawienia. * Iżeś Ty itd.

Wielki Bóg wszechmocny już to wiedział przed wieki, * Co potem za czasem, jak się stanie z człowiekiem, * Że człowiek wytrwa we swym szczęśliwym stanie, * Z łaski Jego wypadnie. * Że człowiek itd.

I tak Bóg łaskawy Swą mądrością wymierzył, * Gotuje ratunek wprzód, niż człowieka stworzył, * Bo pierwsza niewiasta wężowi się zwieść dała, * Panna mu łeb zdeptała.* Bo pierwsza itd.

Gdy Adama z Ewą zostawił w pięknym raju, * W rozkosze obfite wszystkiego dosyć mają, * Wszystkiego im Bóg dał, co było stworzonego, * Okrom drzewa jednego. * Wszystkiego itd.

Zakazał owoc jeść, żeby go nie tykali, * Posłuszni mieli być, żeby Boga słuchali, * Jak Ojca dobrego i Pana łaskawego, * Stworzyciela swojego. * Jak Ojca itd.

Ale czart on pyszny, że zawiścił im tego, * Prędko się uwinął i skusił ich do złego, * Tak Ewa najpierw owocu skosztowała, * Adamowi też dała. * Tak Ewa itd.

Gdyż się czart odmienił, wziął na się postać węża, * On skusił niewiastę, a ona swego męża, * Tak przez to, że jedli owoc z drzewa żywota, * Zamkli do nieba wrota. * Tak przez itd.

Tak oni przez chciwość rozkaz Bozki zgwałcili * I całe potomstwo tym grzechem zarazili, * Bóg dobry nie dał ich na wieczne potępienie, * Lecz obiecał zbawienie. * Bóg dobry itd.

Bóg, prawda przedwieczna, potępił kusiciela, * Przez czystość panieńską gotuje Zbawiciela, * Boć on czart zawisły skusił ich z swej chytrości, * Bóg nas zbawił z miłości. * Boć on itd.

Tyś, Panno Najświętsza, podeptała łeb węża, * Gdyś poczęła Syna a nieznając męża, * W Tobie się spełniło, co było przez proroków * Już mówiono od wieków. * W Tobie itd.

Że przyjdzie niewiasta i skruszy łeb smokowi * I przez Jej panieństwo pomoże człowiekowi, * Gdy wykarmi Syna Panieńskiemi piersiami, * On lud zbawi ranami. * Gdy wykarmi itd.

Nieba nie mógł otworzyć tylko ten Wszechmogący, * To jest nowy Adam, Bóg się z Panny rodzący; * Tyś ta druga Ewa, Tyś wszystko naprawiła, * Co ta pierwsza straciła. * Tyś ta itd.

Piszą też Prorocy i że Ją tak widzieli, * Obleczoną w słońce, gdy Ją nieśli Anieli, * Na głowie korona, z dwunastu gwiazd złożona, * Tak Panna przystrojona. * Na głowie itd.

I miesiąc ognisty pod Jej nogi rzucony, * Cherubini służą, śpiewają Serafini, * Niosą Ją z tryumfem oczami w niebo patrząc, * Palmy w ręku trzymając. * Niosą ją itd.

Zaś drudzy Anieli drogę Jej zabieżeli,* Śpiewają wesoło, gdy Ją w niebie ujrzeli, * Witajże Królowa, nam zdawna obiecana, * Matko naszego Pana. * Witajże itd.

Od Trójcy najświętszej już jest tron zgotowany, * Po Bogu najpierwszy dla tej najświętszej Panny, * Dworzanie niebiescy wszyscy Jej się kłaniają * I z weselem witają. * Dworzanie itd.

Bóg Ojciec Niebieski jak swą Córkę przyjmuje, * Syn Bozki jak Matkę wita, mile całuje, * Duch święty wytoczył promień łaski ognistej, * Na Jej serce przeczyste. * Duch święty itd.

Już Trójca Najświętsza sadza Ją na stolicy,* Na najwyższem miejscu, Synowi po prawicy, * Koronę na głowę kładą z kwiatu czystości, * Bo jest pełna miłości. * Koronę itd.

Gdyby to mogło być, żebyśmy Cię widzieli,* O Matko najświętsza, o, gdy Cię nieśli Anieli, * Od blasku Twej chwały oczy by się pękały, * Serca by się krajały. * Od blasku itd.

Teraz my jak dziatki za Tobą poglądamy, * Matuchno najmilsza, bo Cię szczerze kochamy, * Zlituj się a spojrzyj na nas ubogie dziatki, * Gdy wołamy do Matki. * Zlituj się itd.

Tyś jest jedyna nas ubogich pociecha, * Nie gardzisz Ty żadnym, co się do Ciebie spiecha, * Ratujesz, wspomagasz, największego grzesznika,* Gdy się k'Tobie ucieka. * Ratujesz itd.

Mel.: Nachbar nr. 208.

489. O Marya, moja radość, moje pocieszenie, * Tyś ochłoda serca mego, gdy przyjdzie

strach na mnie, * Tyś jest jasna gwiazda ranna, * Matka Bozka oraz Panna, * Królowa niebieska, * Pani Archanielska.

Tyś jest ucieczka grzeszników, wiernych wspomożenie, * Tyś pewna lekarka chorych, ślepych oświecenie; * Bądźże od nas pozdrowiona, * Łaskiś Bożej napełniona, * Zdrowaś bądź Marya, * Niebieska lilia.

Żaden nie będzie wzgardzony, kto przyjdzie do Ciebie, * Ani żaden opuszczony, który prosi Ciebie, * Bo Ty nie pogardzasz nikim, * Choćby największym grzesznikiem, * Prosisz za każdego * Synaczka Swojego.

Szczęśliwy jest ten człowiek, co w Twej straży stoi, * Bo się za pomocą Bożą niczego nie boi, * Ty mu na pomoc przybywasz, * Z niebezpieczeństwa wyrywasz * I w każdym frasunku * Dodajesz ratunku.

Pod Twą strazą, o Marya! pragnę na zawsze być, * Z Twą pomocą, o Marya! chcę na tym świecie żyć; * Strzeż mnie, Matko, we dnie, w nocy, * Udziel mi Twojej pomocy * Przy każdej potrzebie, * O to proszę Ciebie.

Wejrzyj na mnie, jakim biedny, będący w frasunku, * Ach proszę Cię, udzielże mi Twojego ratunku; * Bo mi się już życie styska, * Gdy mnie nędza zewsząd ściska, * Wspomóż mnie grzesznego, * Sługę niegodnego.

Jestem zewsząd grzeszny człowiek w takiem uciśnieniu, * Będąc zewsząd opuszczony w mojem utrapieniu; * Więc do Ciebie we dnie, w nocy, * Wołam Matko z całej mocy, * Wspomóż mię Marya, * Wspomóż Matko miła.

Gdy przyjdzie smutek, choroba na mnie sługę Twego, * Wtedy udziel, Pani droga, pocieszenia Swego; * Ulecz mię chorującego, * Wspo-

móż biedę cierpiącego * I w każdym frasunku * Udzielaj ratunku.

Bądźże Ty więc Panią moją, ja Twym sługą będę; * Ty mną rządź oraz rozkazuj, ja Cię słuchać będę; * Niechajże szatańskie sidła, * Także piekielne straszydła, * Przez Twe święte Imię * Będą poskromione.

Przetoż Ci na zaświadczenie mojej uczciwości * Klękam przed Tobą na ziemi w wielkiej pokorności; * Panno moja, wejrzyj na mnie, * Od Siebie nie odrzucaj mnie, * Przyjmij mię jak sługę * Twego niegodnego.

Boś Ty Matką miłosierdzia, nie pogardzasz nikim, * Choćby prawie największym i strasznym grzesznikiem, * Boś Ty jest tak litościwa, * Na nas grzesznych dobrotliwa, * Którzy się z pokorą * Do Ciebie udają.

Któżby Matkę Jezusową tu z nas nie chciał wyznać, * Gdyż Ona tak dobrotliwa, * Każdego chce wyrwać * I pomocy mu udziela * Płaszczem Swoich przyodziewa * I głód cierpiącego * Nakarmia każdego.

Wiele tysięcy dowodów o tem zmiłowaniu, * W wielu księgach jest pisano o Twem ratowaniu; * Bo Ty wszystko dajesz z nieba, * Co człowiekowi potrzeba, * Wspomagasz, ratujesz, * Hojnie opatrujesz.

A gdy przyjdzie ta godzina, że umierać trzeba, * Wtedy udziel, Pani droga, pocieszenia z nieba; * Gdy przyjdą śmiertelne mdłości, * Broń mnie od wiecznych ciemności, * Gwiazdo najjaśniejsza, * Pani najwdzięczniejsza.

Jakże się będę wymawiał ostatniej godziny, * Gdy mi będą wszystkie przedstawione winy, * Któremim Boga biczował * I na nowo Go krzyżował, * Ach Boże, mój Boże, * Któż wtenczas wspomoże.

Gdybyś miała opuścić, Matko Jezusowa.

Za nami się nie wstawiła do Twojego Syna; * Wtenczasby dusza zginęła, * Radości wiecznych minęła * Za te wielkie winy, * Które tu czynimy.

Amen, niechaj nam się stanie, czego pożądamy, * Niech Cię, najmilejsza Pani, w niebie oglądamy, * Uproś nam wieczne zbawienie, * Duszom zmarłych odpocznienie, * Po wszystkie wieczności * W niebieskiej radości. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 206.

490. O Najświętsza Matko Boża! * Jesteś piękna jako róża; * O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona; * O Marya wsławiona! * Tyś jest nasza obrona.

O Marya, śliczny Kwiecie! * Jak lilia z różą w lecie; * O Marya wsławiona itd.

Proś za nami Syna Twego, * Jezusa, Zbawcę naszego; * O Marya wsławiona itd.

Witaj, jasna Gwiazdo morska, * Z której wyszło Słońce Bóztwa; * O Marya wsławiona itd.

Tyś jest jako kwiat różany, * W czerwoną szatę przybrany; * O Marya wsławiona itd.

Śliczna, piękna i nadobna, * W pełni księżycu podobna; * O Marya wsławiona itd.

W słoneczną szatę przybrana, * Korona z gwiazd haftowana; * O Marya wsławiona itd.

Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod Twe święte nogi; * O Marya wsławiona itd.

Piękniejszaś jako lilia, * Wonniejszaś niż konwalia; * O Marya wsławiona itd.

Marya zapach wonności, * Racz posilać nasze mdłości; * O Marya wsławiona itd.

Balzamie hojnie płynący, * Dusz ludzkich rany leczący; * O Marya wsławiona itd.

Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrze nie przestajesz; * O Marya wsławiona itd.

Kto Twej opiece poddany, * * Zdrowo będzie zachowany; * O Marya wsławiona itd.

Ja się też garnę do Ciebie, * Nie oddalaj mnie od Siebie; * O Marya wsławiona itd.

I w każdym moim frasunku, * Dodaj mi Twego ratunku; * O Marya wsławiona itd.

Jezus Chrystus, Syn Twój w niebie,* Wszystko uczyni dla Ciebie; * O Marya wsławiona itd.

Ty wszystko dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz; * O Marya wsławiona itd.

A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego; * O Marya wsławiona itd.

Proś za nami Syna Twego, * Proś o zbawienie każdego; * O Marya wsławiona itd.

O Marya, Matko Boża! * Bądź z Twej łaski nam za Stróża; * O Marya wsławiona itd.

Gdy dzień będzie ostateczny, * Spraw nam, Panno! żywot wieczny; * O Marya wsławiona itd.

O Panno czcią ozdobiona! * Nad niebiosa wywyższona; * O Marya wsławiona itd.

Stwórca Twój z przejrzenia Swego, * Syn żyje z pokarmu Twego; * O Marya wsławiona itd.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam Swym płodem wróciła; * O Marya wsławiona itd.

Dla człowieka straconego, * Tyś Oknem domu wiecznego; * O Marya wsławiona itd.

Tyś Fórtą Króla zacnego, * Tyś Bramą świata jasnego; * O Marya wsławiona itd.

Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają; * O Marya wsławiona itd.

Marya, Matko miłości, * Matko przedziwnej litości; * O Marya wsławiona itd.

Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego; * O Marya wsławiona itd.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu; * O Marya wsławiona itd.

Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu; * O Marya wsławiona itd.

Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie; * O Marya wsławiona itd.

Mel.: Nachbar nr. 26.

491. Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego, * Przedziwna Matko Słowa wcielonego, * Oblubienico Oblubieńca Twego, * Ducha Świętego.

Najświętszej Trójcy Bóg Syn w naszem ciele, * W żywota Twego przemieszkał kościele, * Bozkie kochanie, niewinnie poczęta, * Panienko święta.

Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w Tobie, * Jak rzeki w morzu w jednej Twej osobie, * Łask wszystkich morze po Bogu w Syonie, * Najświętszy tronie.

Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, * Ani słoneczne koło promieniami; * A Tyś świeciła, niewinnie poczęta, * Panienko święta.

Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły, * Ani w swych brzegach morza zatonęły, * Gdy Bozka mądrość pagórki ważyła, * Tyś przy nich była.

Wewnątrz i z wierzchu Tyś skrzynia złocista, * Bez wady, grzechu, zawsze promienista, * Jako lilia Tyś piękna i czysta, * Panienko święta.

Ciebie od wieków Bóg ulubił Sobie, * Zmazy nie widział i na chwilę w Tobie, * Z ust Najświętszego wynikłaś w wieczności, * Światłość światłości.

Nim grzeszny Adam stanął po lewicy, * W przejrzeniu Bozkiem jednać po prawicy, * Przed wieki była niewinnie poczęta, * Panienka święta.

Jako Królowa w złocistej koronie, * W królewskiej szacie, Tyś w pierwszej ochronie, * U Syna pierwej jesteś odkupiona, * Niźli stworzona.

Tyś jadowitą węża głowę starła * Przy Twem poczęciu, która nas pożarła, * Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta, * Panienko święta.

Zajadły nas strzegł lew grzechu pierwszego,* Tyś nie słyszała i ryku samego, * Samson ten Syn Twój rozszarpał lwa tego * Pierworodnego.

Więc przez Poczęcie, Panno, prosim Ciebie,* Na wieki wieków niech królujem w niebie: * Tam śpiewać będziem, niewinnie poczęta, * Panienko święta. Amen.

---

492. Marsz, marsz, me serce na Kalwaryą, * Tam jest twój kwater, tam grzeszni żyją, * W trzecim upadku generał leży, * Kto chce pomocy, niech k'Niemu bieży.

On Cię w upadku i twej niedoli, * Jak twój Zbawiciel z chęcią wyzwoli. * Oddaj Mu życie Twoje bezpiecznie, * Z duszą i z ciałem nie zginiesz wiecznie.

W Jego komendzie żaden nie zginie, * Kto za Nim idzie, ten piekła minie, * Może zwyciężyć nieprzyjaciele, * Z światem i czartem potkać się śmiele.

Marsz, marsz, czemprędzej już alarm biją, * Schodźcie się zewsząd na Kalwaryą. * Z dołu do góry nam iść potrzeba, * Tam nam pokażą drogę do nieba.

Tam zobaczymy co są za znaki, * Co za chorągiew, a obraz jaki, * Na tej chorągwi jest malowany, * Jezus rozpięty ukrzyżowany.

Pod tą chorągwią wojować trzeba, * Kto chce zwyciężyć, a wejść do nieba. * Ach! nie podarmo nas tu werbują, * Ale nam drogę w niebo gotują.

Trębacze trąbią i w kotły biją. * Pójdźcież czemprędzej, chwalcie Maryą, * Bo przez tę Pan-

nę mamy zbawienie, * Tylko oczyśćmy nasze sumienie.

Tam usłyszycie wdzięczne trąbienie, * Męki Jezusa opowiedzenie, * Co On ucierpiał za nasze winy, * I Matka Jego z naszej przyczyny.

Serce kamienne by być musiało, * Gdyby od żalu nie zapłakało, * Gdy widzi, słyszy, co Jezus cierpiał, * I Matka Jego, któżby nie płakał.

Słuchać człowiecze serdecznie trzeba, * Co mówić będą, wierzyć potrzeba, * Bo kto nie wierzy słowu Bożemu, * Nie będzie zrównan sprawiedliwemu.

Lecz czynić trzeba, co nam nakażą, * I iść tą drogą, którą nam wskażą, * Gdy będziesz słuchał, wierz mi statecznie, * Że będziesz z Bogiem królował wiecznie.

Nie daj się zwodzić marnościom świata, * Gdy Chrystus Jezus wieczna zapłata, * On nam zapłaci, wiecznie bezpiecznie, * Kiedy nas przyjmie do nieba wiecznie.

Oddajcie Bogu dostatki swoje, * A w tem znajdziecie duszne zbawienie, * Ej! na nic nasze wszystkie starości, * Gdy w sercu nie masz Boskiej miłości.

Oto was proszę, Boga kochajcie, * Bliźniego swego nie opuszczajcie, * Bóg to rozkazał, mamy zachować, * Gdy chcemy w niebie wiecznie królować.

Na zimne wiatry nic nie zważajcie, * Miłością Bożką się zagrzewajcie, * Bo kto ze serca Boga miłuje, * Żadnej przeszkody w niczem nie czuje.

Choć dogrzewają słońca promienie, Pamiętaj proszę na swe zbawienie, * Gdy Chrystus Jezus więcej ucierpiał, dla nas grzeszników, kiedy umierał.

Choć też cierpicie prześladowanie, * Różne niewczasy i urąganie, * Nic nie zważajcie, Bóg to nagrodzi, * Każdy pośmiewca sam sobie szkodzi.

Proszę serdecznie, Jezu kochany, * Któryś jest dla nas ukrzyżowany, * Broń nas od głodu, moru i wojny, * Użycz nam łaski, daj czas spokojny.

Marya Panno i Patronowie, * I wszyscy Święci w niebie Duchowie, * Proście za nami Pana naszego, * Żeby nas bronił od wszego go złego.

Gdy się z tym światem raz rozłączymy,* Tobie się, Jezu, niechaj oddamy, * Weź dusze nasze na wieczne gody, * Niech nie doznają żadnej przeszkody.

Przez gorzką mękę Jezu, kochany, * Któryś okrutnie zamordowany, * Weź dusze z czyśca do Swej wieczności, * Gdyś je powołał z ziemskiej nizkości. Amen.

---

493. Doszła nas nowina objawienia Twego, * Z francuzkiego kraju, miejsca górzystego,* Dwom pastuszkom ze Salette, * Dałaś się tam widzieć, o Panno Maryo!

Na miejscu spoczynku dwóch pasterzy małych, * Usiadłaś przy rzece na kamieniach gołych, * Gdy dziateczki poszły szukać, * Bydła swego w górach, o Panno Maryo!

Jak słońce jaśniało oblicze panieńskie, * Korona, krzyż złoty, a szaty królewskie, * Róże u nóg się wznosiły, * Postępując w górę, o Panno Maryo!

Roniąca łzy z oczu, ręce w krzyż złożone, * Zbliża się do dziatek, widząc je strwożone, * Nic

bójcie się, moje dziatki, * Woła, pójdźcie bliżej do Panny Maryi!

Słodkie słowa Panny, bojaźń uśmierzyły, * I dziatki się bliżej do Niej przybliżyły, * Melania i Maksymin,* Tego szczęścia doszli, o Panno Maryo!

Do nich płacząc mówi: Powiedzcie ludowi, * Wyrok Syna Mego tak dla was stanowi: * Grzechy wasze są przyczyną, * Ciężkiej biedy waszej, o Panno Maryo!

Urodzaje ziemskie zepsować się będą,* Głód, mór i nieszczęścia na was wszystkich przyjdą. * Jeśli w grzechach zostaniecie, * Kary was nie miną, o Panno Maryo!

Jeśli się nawróci lud mój zabłąkany,* Z woli Syna Mego góry, pola, łany, * I kamienie plony dadzą, * Głód i mór ustanie, o Panno Maryo!

W miejscu nóg spoczynku Tej Panny anielskiej, * Wytrysnął zdrój wody zdolności niebieskiej, * Do leczenia chorobliwych, * Prosząc Cię o pomoc, o Panno Maryo!

Bracia, siostry mili, drogi złe opuśćcie, * Wznoście oczy w niebo, k' Bogu się nawróćcie, * Poprzestańcie bluźnić Boga, * Kwapcie się w modlitwie do Panny Maryi!

O Panienko droga, uproś Syna Twego,* Aby grzesznych ludzi uwolnił od tego, * Co grzechami zasłużyli, * Prosimy Cię wszyscy, o Panno Maryo!

---

494. Rozwija się kwiecie, świeci słoneczko, * Chcemy Cię nawiedzić nasza Mateczko; * Nasza Mateczko bądź pozdrowiona, * Matko Jezusowa nieba Królowa.

Cały rok o Tobie serce myślało, * Aby swą Mateczkę zaś nawiedzało; * Zaś nawiedzało, bądź pozdrowiona itd.

Mili pątniczkowie także śpiewajcie, * Panienkę Maryą tak pozdrawiajcie; * Tak pozdrawiajcie, bądź pozdrowiona itd.

Ona jest po Bogu godna Swej chwały, * Bo nam zasługuje nasze zbawienie; * Nasze zbawienie. bądź pozdrowiona itd.

Bóg stworzył Aniołów posadził w niebie, * Aby Cię chwalili, Marya Ciebie; * Marya Ciebie, bądź pozdrowiona itd.

Kiedy Jej zwiastował Anioł Gabryel, * Iże ma porodzić Bożego Syna; * Bożego Syna, bądź pozdrowiona itd.

Zdrowaś bądź Marya miłości pełna, * Będziesz przebywała u Boga Ojca; * U Boga Ojca, bądź pozdrowiona itd.

My tu wszyscy głosem także śpiewamy, * Tę Pannę Maryą tak pozdrawiamy; * Tak pozdrawiamy, bądź pozdrowiona itd.

Radosna godzina, dusza w ciele ma* Słyszeć jak nas woła Panna Marya, * Panna Marya, bądź pozdrowiona itd.

Pójdźcie wszystkie dziatki do waszej Matki,* Podnieście swe serca i wasze ręce; * I wasze ręce, bądź pozdrowiona itd.

Pójdźcie młodzieńcowie, pójdźcie panienki, * Podarujcie Matce czyste wianuszki; * Czyste wianuszki, bądź pozdrowiona itd.

A proście Matuchny, by was broniła, * Od hańby grzechu by was ochroniła; * By was chroniła, bądź pozdrowiona itd.

Ona wam pomoże w krzyżach ulżenie, * Uprosi u Boga Swe pocieszenie; * Swe pocieszenie, bądź pozdrowiona itd.

Pójdźcie opuszczone sieroty do Mnie; * Znajdziecie zaiste swe pocieszenie; * Swe pocieszenie, bądź pozdrowiona itd.

Bo właśnie słyszymy o Twej pomocy, * Gdy będziemy leżeć w ciężkiej niemocy. * W ciężkiej niemocy, bądź pozdrowiona itd.

Daj na tem tu świecie żalu skruszenie, * A Boga nam uproś o odpuszczenie; * O odpuszczenie, bądź pozdrowiona itd.

O Matuchno Bozka! prosimy Ciebie, * Byśmy się dostali ku Tobie w niebie; * Ku Tobie w niebie, bądź pozdrowiona itd.

Przy naszem skonaniu ratuj nas z Synem, * By Bóg miłościw był na wieki Amen; * Na wieki Amen, bądź pozdrowiona itd.

---

495. Gwiazdo śliczna wspaniała, * Kalwaryjska Marya, * Do Ciebie się uciekamy, * O Marya, Marya.

Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Marya woła nas: * Pójdźcie do Mnie Moje dzieci, * Przyszedł czas, ach! przyszedł czas.

Gdy ptaszkowie śpiewają, * Maryą wychwalają, * Słowikowie wdzięcznym głosem * Spiewają, ach! śpiewają.

I my też zgromadzeni, * Ukłon dajmy Maryi, * Czyste serce Bożej Matce * Darujmy, ach! darujmy.

O! przedrogi klejnocie, * Marya na tym świecie, * Kto Ciebie ma, ten się z Tobą * Raduje, ach! raduje.

Jak szczęśliwy tron Boży, * Pannie Maryi służy, * Cherubini, Serafini, * Spiewają, ach! śpiewają.

O Marya! Marya! * Tyś ma pomoc jedyna.* Ma dusza się w mojem ciele * Raduje, ach! raduje.

Ty się przyczyń za nami, * O Kalwaryjska

Pani! * Niech się nad nami zmiłuje * Synaczek Twój kochany.

O Ty, Pani Anielska, * Marya Kalwaryjska, * Prosimy Cię, dopomóż nam, * Przyjść tam, gdzie Twój Syn mieszka.

O Marya! Marya! * Nasza pomoc jedyna, * Przyjmij to nasze śpiewanie * O Marya, Marya!

A gdy będziem umierać, * Racz, o Pani! przy nas stać, * Ażebyśmy trafić mogli * Z Tobą wiecznie królować. Amen.

---

496. Niepokalana dziewico Marya! * W Bożkim ogrodzie Tyś jest kwiat wybrany, * W chórach Anielskich stoisz jak lilia, * Wśród Świętych woniejesz jak krzew różany; * Przed tym obrazem, Panno nad pannami! * Racz nas, prosimy, ozdobić cnotami.

Płaszcz Ci srebrzysty okrywa ramiona, * Godło ucieczki grzesznych, — tobie drogich; * Na skroniach błyszczy królewska korona, * To ślubne dary Twych dzieci ubogich: * Przed tym obrazem żebrzę, Matko droga! * Obrażonego przeproś za nas Boga.

Gdy się wpatrzymy w rysy Twojej twarzy, * Zda nam się czytać wyraz przebaczenia, * A każde serce wnet pociechą darzy * Ust Twoich dobroć i słodycz wejrzenia; * Przed tym obrazem, o Pani jedyna! * Z żalem wyznajem: o ciężka nasza wina.

Ty nam Sędziego na rękach piastujesz, * Tulisz do Siebie tę Dziecinę miłą; * Czy Mu Ty nasze serce pokazujesz? * Chcesz Go przebłagać Twej modlitwy siłą? * Przed tym obrazem, wołamy zebrani: * Na sądzie Bożkim ratuj nas, o Pani!

W znaki wdzięczności Twój ołtarz ubrany, * Tyś chorych, kałek, smutnych wysłuchała, * Tyś miecz wstrzymała, Tyś zdjęła kajdany, * Biednym sierotom tuś schronienie dała, * Przed tym obrazem sławnym tylu cudów, * Płacze lud wierny, sierota wśród ludów.

W przeszłości winy ojców naszych stoją, * W czasie obecnym nasze własne grzechy, * W przyszłości jeszcze za przyczyną Twoją, * Lśnią dla nas gwiazdy nadziei, pociechy, * Przed tym obrazem, w tej naszej żałobie, * Dziś ślubujemy być wiernymi Tobie.

Kochaj nas, Matko! bo my w naszym krzyżu * Kochać Cię chcemy; — Ty nam dodaj męztwa, * Trzymaj nas ciągle przy Sobie w pobliżu, * Aż się dźwigniemy z grzechu niedołęztwa; * Przed tym obrazem, zkąd nam łaska świeci, * Matko błogosław, pociesz Twoje dzieci.

Ku nam wyciągnij macierzyńskie dłonie! * Uspokój serca, z łez otrzej powieki, * Niech kwitnie pokój w dzieci Twych gronie, * I miłość święta, teraz i na wieki, * Przed tym obrazem niech nam życie mija, * Daj nam Cię w niebie powitać, Marya. Amen.

---

497. Zawitaj Królowa! bądź zawsze gotowa, * Mieć nas w opatrzności we wszelkiej trudności; * Bądź w nieszczęścia tonie tarczą ku obronie, Zasłoń nas od wojny, daj nam wiek spokojny. *

Ciebie, Panno miła, szczodra dłoń zdobiła, * Gdy w złotej koronie Twe widzimy skronie; * Twarz Twoja łaskawa niechaj się nam stawa, Racz przebłagać Syna, pociecho jedyna. *

Skarbie nieprzebrany w tym obrazie dany, * Miej wzgląd na ubogich, użycz łask Twych dro-

gich; * Ubogać sieroty w doskonałe cnoty, * Chorych słabe siły daj by się wzmocniły.

Ucieczko grzeszników! uwolń niewolników, * Nabaw cnotliwości, o Matko miłości! * Otwórz Twoje oko na ludzi szeroko, * By człowiek zgubiony doznał Twej obrony.

Ciebie wszyscy nową znamy być Królową, * Nie wypuść na wieki z Twej świętej opieki, * A ztąd wieczna chwała będzie zostawała * Ojcu i Synowi, świętemu Duchowi. Amen.

---

498. Boże mój na wysokości z nizkości. wołam ku Tobie, * Na padole płaczu klękam, pokornie proszę Ciebie, * Nakłoń ucha ku mej prośbie, wysłuchaj mnie grzesznego, * Nie oddalaj mnie od Siebie, jako stworzenia Twego.

Kiedy Boże mój przyjdziesz do tej płaczu doliny, * Ucisk mnie nadchodzi zewsząd, smutne liczę godziny, * Kiedyż Boże mnie uwolnisz. gorzki kielich osłodzisz? * Gdzież się to tak długo bawisz, czyli mnie tu zostawisz.

Kiedyż mój Boże przybędziesz, o cóż się mnie zapytasz? * Jakoż mnie Ty sądzić będziesz z całego mego życia? * Jeżeli mnie podług miary grzechów mych sądzić będziesz, * Któż tu na ziemi ostoi, albo któż w niebie będzie?

Przestąpiłem prawo Twoje, zgrzeszyłem przeciw Tobie, * Grzechów moich większa liczba niż włosów na mej głowie, * Kiedy ja sobie przedstawię grzechy i zbrodnie moje, * Od strachu cały truchleję, sadu Twego się boję.

Nie ma w morzu tyle piasku, ani liścia na drzewie * Głębokości nie ma tyle i jasnych gwiazd na niebie, * Krople wody przód bym zliczył, niżeli grzechy moje, * Któremim Ciebie obrażał, jedyne dobro moje.

Lecz nic wątpię, myślę sobie, ufam w dobroci Twojej; * W miłosierdziu mam nadzieję, upadam do nóg Twoich, * Odpuść grzechy moje wielkie a zmiłuj się nademną, * A w godzinie śmierci mojej bądź z Twoją Matką ze mną.

Magdalenęś Ty wysłuchał, łotraś przyjął do Siebie * Dawidowiś grzech odpuścił, gdy szczerze prosił Ciebie. * Jak ja teraz z Piotrem płaczę, proszę Ciebie pokornie: * Zmiłujże się nad grzesznikiem, daj mu miejsce u Siebie.

O najdobrotliwszy Jezu, proszę Cię wysłuchaj mnie, * W ranach Twoich przenajświętszych proszę Cię już zakryć mnie. * Nie pamiętaj grzechów moich tu z miłosierdzia Twego,* Przyjmijże mnie jak najprędzej tu do serca Twojego.

Z Maryą Matuchną płakać nad naszemi grzechami, * Do Ciebie ze skruchą wołać, Ty się przyczyń za nami * Byśmy Boga nie ranili grzesznemi występkami, * Lecz zawsze Bogu służyli, świecili przykładami.

O Marya przez boleści serca Twego świętego, * Uproszże nam tu z miłości u Synaczka Twojego, * Byśmy grzechy opłakali, za które umęczony, * A po śmierci się dostali do niebieskiej krainy. Amen.

---

499. Dzisiaj pozdrawiamy Marya Ciebie. * Jak Cię pozdrawiają Anieli w niebie, * Zdrowaś, zdrowaś, Panno Marya.

Boś Ty jest Matuchna Syna Bożego, * Tyś jest cesarzową świata całego, * Tyś jest godną Marya tego.

Tobie się kłaniają chóry anielskie, * Ciebie pozdrawiają duchy niebieskie, * Ciebie prosi i plemię ludzkie.

Nawet Trójca święta szanuje Ciebie, * To największe miejsce dała Ci w niebie, * Posadziła najbliżej Siebie.

Co za wielkie szczęście Panno dla Ciebie, * Gdy Bóg Ojciec córką mianuje Ciebie, * I najwyżej wywyższył w niebie.

Syn Ojca wiecznego Jezus kochany, * Matką Cię nazywa, Panno nad panny, * Wywyższył Cię nad wszystkie stany.

A Duch przenajświętszy tak Ci hołduje, * Swą Oblubienicą Ciebie mianuje, * Żeś najświętsza, serce me czuje.

I my też, Marya, k'Tobie wołamy, * Przed Twoim obrazem wszyscy klękamy, * Wysłuchaj nas, Ciebie prosimy.

Tyś naszą ucieczką, Panno Marya, * Matkąś nam jest dana od Twego Syna, * Garniemy się do Twego łona.

Przyjmij, o Marya, nas grzeszne dziatki, * Kiedy się garniemy jak do Swej Matki, * Udzielże nam hojnej Twej łaski.

Udziel nam, Marya, Twojej miłości, * Przejednaj nam Syna za nasze złości, * Ratujże nas przy naszej śmierci.

Jeszcze upraszamy, Marya, Ciebie, * Kiedy nasze ciała złożymy w grobie, * Dusze nasze przyjmij do Siebie.

By Cię tam chwaliły i Twego Syna, * Na wieki wieków w niebie, Matko jedyna, * Zdrowaś, Zdrowaś Panno Marya. Amen.

Melodya: „O Maryo, Matko Boga" lub Klonowski nr. 695.

500. Marya, Matko łaskawa! * Udziel nam Swej pomocy, * Gdyż wielka Twa w świecie sława, * Z dobroczynności mocy, * I ci nawet Cię wzywają, * Co w zbrodniach usychają.

Ty będąc pełna litości, * Zmiatasz grzechów przywarę, * Jednasz nam łask obfitości, * Czyniąc z Siebie ofiarę. * O Matko błogosławiona! * Bądź od wszystkich wielbiona.

Ja chrześcijanin prawdziwy, * Rzucam się do stóp Twoich, * Nie zważam na świata dziwy, * Należąc do sług Twoich, * Oto widzisz mnie grzesznego, * Z łask, cnoty obranego.

Zmiłuj się, o Pani droga! * Nad nędznym stanem moim, * Pokaż, jaka dla mnie droga, * Bym został synem Twoim, * Uproś mi u Syna Swego, * Łaskę żalu szczerego.

Udziel mi cnót Twych cząsteczkę, * Prowadź mnie do pokory, * Rozstrzygnij umysłu sprzeczkę * I ciała ciągłe spory, * Pokaż, Matko! bramę cnoty, * I przybytek Jej złoty.

Wiara, nadzieja i miłość * Niech mnie całkiem posiędą, * Czystość, skromność, sprawiedliwość * Niech moim celem będą, * Grzechu bojaźń, cnoty droga, niech prowadzą do Boga.

Takie są moje zamiary, * Takie Syna życzenia, * Przyjmij pokorne ofiary, * Ku czci Twego Imienia, * Nie gardź szczerem sercem mojem, * Nazwij mnie synem Swoim.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na stronie 634.

501. Ty coś nieba jest ozdobą, * Twą ślicznością i Osobą, * Pięknym serca Twego składem, * Tyś świątynią jest przykładem * Jest przykładem.

Tobie wieczna myśl w figurze, * Najwspanialszej Króla Córze, * Źródło cudów, wszystkie wdzięki, * Daje na twarz i w moc ręki, * I w moc ręki.

Usta koral, zorze lice, * Bogu widne Twe źrenice, * Głos Twój słodki Kościół chowa, * Tyś nam zdrowie, sama zdrowa, * Sama zdrowa.

Niech Cię z całej mej istoty, * Wiecznych fortun wieńcu złoty! * Wielbię nucąc z niebem słowa: * Żyj Marya wiecznie zdrowa, * Wiecznie zdrowa.

Żyj, Marya, me Kochanie! * Wołam tonąc w oceanie, * Grzechów moich, perło chlubna! * Krwią Synowi Twemu ślubna, * Twemu ślubna.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła itd.

502. W drogę pokoju wszelkiej szczęśliwości, * Niech nas prowadzi z Swojej łaskawości.

Bóg wszechmogący, Pan nas dobrotliwy, * I święty Rafał, Archanioł życzliwy.

Niech nam w podróży na pomoc przybędzie, * Szczęśliwie w zdrowiu prowadzi nas wszędzie.

Byśmy tam zdrowo gdzie idziem trafili, * Z weselem nazad do domu wrócili.

Melodya: W Śpiewniku krakowskim na stronie 663.

503. Wejrzyjcie dziś niebiosa w nasze pragnienia, * Poszczęśćcie naszą podróż dla dusz zbawienia; * Oto w przyjemną godzinę, * Niesiem zbawienną nowinę, * Od Ojca świętego rządu, * Wszystkim będzie trąbą sądu, * Hasło pokuty.

Poświadczcie słońce, miesiąc i wy niebianie, * Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcijanie; * Jak oddadzą Bogu dzięki, * Przez ofiarę z swojej ręki, * Jak sumienia oswobodzą, * Jako się z bliźnim pogodzą, * I ujdą kary.

Głos Bozki, miłosierdzie, pierwej nam radzi, * Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi, * Coście ubogim czynili, * Kiedyście głodnych karmili, * Gdyście nagich odziewali, * Chorym też usługiwali, * Mnieście to dali.

Byłem gość, rzecze Chrystus, wyście przyjęli, * Więźniem też, wy na okup dali co mieli, *

U was przychodnie, sieroty, * Nie tułały się pod płoty, * Wy jak swe dziatki kochali, * Ojcem, matką im się stali, * Dla mnie Chrystusa.

Malutkich, moje członki, wyście uczyli * Mej wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli; * Chcąc z pod szatańskiej potęgi * Wyrwać żebraki, włóczęgi, * Wy kalekom żywność dawszy, * Próżniaków do prac wezwawszy, * W dom obsadzili.

Wasz chleb był z pracy ręcznej, a trzeźwe stoły, * Post, modły, w głos śpiewania cieszą Anioły; * Wasze domy są świątnice, * Gdzie w obrazach Świętych lice; * Wasze skarby święte księgi, * Nie masz kłamstwa ni przysięgi, * W biesiadach waszych.

Szczęśliwa wasza młodzież niewinność lubi, * Nie z stroju, nie z urody, lecz z cnót się chlubi; * Do pokornych usług spieszy, * Z obietnic się Bożkich cieszy, * Grzesznych od grzechu odwodzi, * Niewiadomych uczą młodzi, * Jak żyć pobożnie.

Wesel się już Syonie! na te widoki, * Przyjmij lud chrześcijański w jasne obłoki, * Pójdźcie, pójdźcie do mych sieni, * Od wieku błogosławieni, * Osięgnijcie swe zbawienie, * Miłe z Bogiem zjednoczenie, * W wiecznej radości.

Antyfona.

W drogę pokoju i szczęśliwości niech nas prowadzi wszechmogący a miłosierny Pan, i Rafał, Anioł święty, niech nam będzie towarzyszem w drodze, ażebyśmy w pokoju, w zdrowiu i z weselem wrócili się do domu naszego. Amen.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd.

℣. I nie wódź nasz na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw odezłego.

℣. Zachowaj sługi Twoje,
℟. Boże mój! mające nadzieję w Tobie.
℣. Błogosławiony Pan na każdy dzień,
℟. Niech nam szczęści drogę Bóg zbawienia naszego.
℣. Pokaż nam, Panie! drogi Twoje,
℟. A ścieżek Twoich naucz nas.
℣. Daj, Boże! aby wyprostowane były drogi nasze.
℟. Na zachowanie przykazań Twoich.
℣. Będą krzywe prostemi,
℟. A ostre drogami równemi.
℣. Aniołom Swoim Bóg rozkazał o tobie,
℟. Aby cię strzegli po wszystkich drogach twoich.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś syny izraelskie przez środek morza suchemi nogami przeprowadził i któryś trzem Mędrcom drogę do Siebie prowadzeniem gwiazdy utorował, prosimy Cię, racz nam dać drogę szczęśliwą, i czas pogodny, abyśmy w towarzystwie Anioła Twego świętego na miejsce, do którego dążymy, a nakoniec do zbawienia wiecznego szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Mel.: W Śpiewniku krakowskim na str. 668.

504. Ciesz się niebo, słuchaj ziemio! * Jakieśmy tu łaski wzięli; * Obmycie w świętej kąpieli * Szczerej pokuty.

Jak Naaman z swego trądu, * Zmył się siedemkroć w Jordanie: * My byliśmy w gorszym stanie, * Dziś uzdrowieni.

On był wdzięcznym za swe zdrowie, * Brał ziemię z pod nóg Proroka: * My prosimy, by z wysoka * Sam Bóg nagrodził.

Lecz z dziesięciu trędowatych, * Gdy ich Syn Boży uzdrowił, * Idźcie do kapłanów, mówił, * Jeden był wdzięczny.

Jak sadzawka Syloańska, * Gdzie Anioł wodę łez wzrusza, * By z misyi każda dusza * Zdrowie swe brała.

Niewdzięcznika zmyć nie może, * Mówi, że nie ma człowieka, * Którego sumienie czeka * W czas do poprawy.

Otóż Chrystus sam się zbliżył, * Podając wszystkim sposoby, * Aby powstali z choroby, * Od złości swoich.

Aniołowie nas wzbudzili, * Idźcie, idźcie każdy z domu, * By nie przyszło zginąć komu, * Gdy ten czas minie.

Ja odchodzę, rzecze Chrystus, * Wy w grzechach Swoich pomrzecie, * Gdy pokutować nie chcecie * Za swe złe życie.

Gnij do końca w sprosnem życiu, * Choćbyś sto lat co dzień grzeszył, * Pomsty sobie nie przyspieszył, * Dłuższa jest wieczność.

Lecz te łaski, które teraz * Kończy zbawienna godzina, * Wspomni śmiertelna nowina, * Czemuś je stracił.

My dziękujmy wznosząc ręce, * Gdyż znamy światłość prawdziwą, * Znaleźliśmy wiarę żywą, * A w niej zbawienie.

Już się wróćmy do swych domów, * Niosąc gałązki oliwne, * Sławiąc miłosierdzie dziwne * Bożkie nad nami. Amen.

---

505. Gdzież się smutny mam obrócić, * Bóg na mnie rozgniewan, * Bowiem dla mnie Krew

Swą przelał, * Mój Jezus Chrystus Pan, * Błogosławiona Marya, * Matko Chrystusa Pana miła; * Oręduj Ty za ma duszą, * By zbawiona była.

K' Bogu radbym się nawrócić, * Gdzie znajdę Patronkę? * Za Patronkę mi się daje * Marya Panienka. * Błogosławiona itd.

Nie będę ja omieszkiwać, * A pójdę Jej szukać, * We wszech czterech częściach świata, * O Niej się wypytać. * Błogosławiona itd.

Tedy jużem jest na drodze, * Pospieszam ku Tobie, * Racz Ty me członki posilać, * Bym zdrów przyszedł k'Tobie. * Błogosławiona itd.

Najprzód abym Boga chwalił, * I Ciebie Marya, * Aby to moje żądanie, * Było wysłuchane.* Błogosławiona itd.

Przody niż do Ciebie przyjdę, * Przez Stróża Anioła, * Posyłam Ci pozdrowienie, * Zdrowaś bądź Marya. * Błogosławiona itd.

Proszę Ciebie, o Marya, * Za domowych naszych, * Byś ich od złego broniła, * Posiłała w pracy. * Błogosławiona itd.

Poręczam Tobie rodziców, * Małżonki i mężów, * Dziatki moje, siostry moje, * Czeladkę, sąsiadów. * Błogosławiona itd.

Proszę za wszystkich pątników, * Co tu pątowali, * Czy są żywi, czy umarli, * Ciebie nawiedzali. * Błogosławiona itd.

Proszę za te dusze w czyścu, * Ojców, przyjacieli, * Abyś ich ztamtąd wywiodła, * By byli weseli. * Błogosławiona itd.

Już to śpiewanie zakończam, * Tobie je oddawam, * Ku czci, chwale, Pana Chrysta, * Pod Twe nogi składam. * Błogosławiona itd.

Gdy się dopełni godzina * Mego patowania, * Stój przy mnie ze Swoim Synem, * W godzinie rozstania. * Błogosławiona itd.

Jezus, Marya i Józef, * Już Was teraz żądam, * Stójcie przy mnie pókim żywy, * I wtenczas gdy skonam. * Błogosławiona itd.

Pieśni
do Matki Bozkiej Częstochowskiej.

506. Śpiewa mi słowiczek na rajskim dworze, * Pójdę ja go szukać w Imię Maryi, * A jak go znalezę, to mu śpiewać będę: * Zdrowaś Marya.

Słyszę głos człowieka w dolnej krainie, * Teraz i Marya przy naszej stronie, * Przez góry, doliny, przez puste krainy, * Zdrowaś Marya.

Ten słowiczek krasny bolesnej Panny, * Która serca nasze Swem sercem cieszy, * Bądźże pozdrowiona, od nas pochwalona, * Zdrowaś Marya.

Czemuż tak słowiczku wesoło śpiewasz, * Panience Maryi cześć, chwałę dawasz, * Jest śliczna Panienka, ta Matuchna miła, * Zdrowaś Marya.

Toć Tobie Panienko wesoło śpiewam, * I Synaczka Twego mile pozdrawiam, * Jaśniejsza nad słońce, śliczniejsza nad gwiazdy, * Zdrowaś Marya.

A jak Cię znalezę Matuchno miła, * To Ci śpiewać będę, zdrowaś Marya, * Boś jest gwiazda morska i Pani anielska, * Zdrowaś Marya.

Bo ja się Matuchno tego spodziewam, * Że mi z Twoim Synem odpuścisz winy, * Boś jest dobrotliwa, także miłościwa, * Zdrowaś Marya.

Pójdźcie ku Mnie dzieci póki czas macie, * Bom jest wasza Matka, to Mnie nawiedzicie, * Mnie z wielką radością, gdy Ja was oglądam: * Zdrowaś Marya.

Dostawszy się tam, mili pielgrzymi, * Jako przed Matuchną my upadamy, * My Cię pozdrawiamy, mile wychwalamy, * Zdrowaś Marya.

Tak my Ciebie dzisiaj tu wychwalamy, * I Synaczka Twego też pozdrawiamy, * Boś jest dobrotliwa i nam miłościwa, * Zdrowaś Marya.

Jak my Tobie mile teraz śpiewamy, * Tak Pana Jezusa też wychwalamy, * By Jezus wysłuchał, serca nasze skruszył, * Zdrowaś Marya.

My Ciebie Jezusie o to prosimy, * Przyjmij nas do nieba, tego pragniemy, * Przyjmij do radości, wiecznej szczęśliwości, * Zdrowaś Marya.

O najświętsza Panno, Matko Jezusa,* W Tobie się raduje i nasza dusza, * Bądźże pozdrowiona, od nas pochwalona, * Zdrowaś Marya.

Przez siedm boleści, któreś Ty miała, * W macierzyńskim sercu Twoim cierpiała, * Żądamy Cię wiecznie, przez prośby serdecznie, * Zdrowaś Marya.

Tyś nam u Synaczka wiele zjednała, * Byś nas chrześcijany w królestwie miała, * Ty nas nie opuszczaj, z łaski nie wypuszczaj, * Zdrowaś Marya.

My największą radość Tobie składamy, * I za chrześcijanów Ciebie prosimy,* Zastaw nas Twą mocą, przybądź ku pomocy, * Zdrowaś Marya.

I nieprzyjacioły raczże poniżyć, * I pogańskie błędy racz wykorzenić, * Matko Częstochowska, Królowa anielska, * Zdrowaś Marya.

Ty króla naszego miej w Swej obronie,* My poddani jego, Ciebie prosimy, * Przez Jezusa rany, zastaw chrześcijany, * Zdrowaś Marya.

Obroń nas Marya, my Cię kochamy, * Całe chrześcijaństwo, tak my wołamy,* Obroń, nie opuszczaj, w krzywdach dopomagaj, * Zdrowaś Marya.

Bo do Ciebie, Matko, ręce dźwigamy * Za nasze niedbalstwa, prośby składamy, * Bądźże zawsze przy nas, jak w drodze tak w domach, * Zdrowaś Marya.

Bo Ty, o Matuchno, tak wiele możesz,* Kogo

Ty w niebie chcesz, temu pomożesz, * Dopomóż do nieba, bo nam go potrzeba, * Zdrowaś Marya.

Bo my Ci Matuchno tak tu śpiewamy, * Jako potem w niebie, gdy tam będziemy, * We wiecznej radości i też szczęśliwości, * Zdrowaś Marya.

Wspomnij, o Matuchno, na nas strapionych, * I w ogniu czyścowym dusz udręczonych. * Ktoby do Cię wołał i pomocy żądał, * Zdrowaś Marya.

Przez pięć ran Jezusa Syna Twojego, * Przyczyń się, Matuchno, przyczyń do Niego, * Nie daj dalej cierpieć, a racz uwolnić, * Zdrowaś Marya.

Bo Ciebie, Matuchno, duszyczki proszą, * I też swoje głosy w niebo podnoszą, * Byś im uprosiła, w niebo wprowadziła, * Zdrowaś Marya.

Matko najłaskawsza, ta chwila już jest, * Że tu ztąd pójdziemy, kędy wieczność jest, * Gdzie będzie mieszkanie, wieczne przebywanie, * Zdrowaś Marya.

Udziel pożegnanie, Panno Marya, * Dobre nawrócenie, Matuchno miła, * Byśmy żyli w łasce, jako przy swej Matce, * Zdrowaś Marya.

Jużcić ostatni raz Cię oglądamy, * A tak oczy nasze we łzach maczamy, * Jezus i Marya, bądźże pozdrowiona, * Zdrowaś Marya.

Najświętsza Panienko prosimy Ciebie, * Byśmy mogli z Tobą królować w niebie, * Gdzie Święci śpiewają, Ciebie wychwalają, * Zdrowaś Marya.

Amen, ach Marya, Matuchno Bozka, * Tak Cię pozdrawiają bracia i siostry, * Przyjmij dusze nasze, ach Chryste Jezusie, * Zdrowaś Marya.

---

507. Już się teraz zabierajmy, * Do Częstochów pospieszajmy, * Do Maryi Matki Bozkiej * I do Królowej niebieskiej, * Bo jest Matką za-

smuconych, * Tu we świccie opuszczonych, * Maryi Częstochowskiej.

Jak nas doszła ta nowina, * Że tu jest Panna Marya, * Tak Cię idziemy nawiedzić, * Swoją nędzę Ci przedstawić; * Byś nas w smutkach pocieszyła, * Od nieszczęścia obroniła, * Matuchno Jezusowa.

Masz mieszkanie w Częstochowie * Na kopieczku co się zowie, * Jasna Góra czyli sławna, * Masz to Imię od lat dawna, * Dał to Imię Wojciech święty, * Że tu ma przyjść Obraz święty * Matuchny Jezusowej.

Którą Łukasz wymalował, * Pannom zgromadzonym oddał, * Ten na cyprysowym stole, * Szanowany w wielkiej chwale, * A najbardziej od królowej, * Od Heleny cesarzowej, * Ten Obraz Matki Bozkiej.

Helena święta widziała, * Cudu w Obrazie doznała, * I do Konstantynopola * Obraz święty wprowadziła, * I oddała go synowi * Imieniem Konstantynowi * Ten Obraz Matki Bozkiej.

Konstantyn go dał królowi, * Francuzkiemu cesarzowi, * Ale go król nie zatrzymał, * Leonowi go w ręce dał, * Leon książę go zachował, * W Bełskim zamku opatrował * Ten Obraz Matki Bozkiej.

W Bełzic była przez lat wiele, * Trzysta ośmdziesiąt tyle, * Lecz go i tam znieważyli, * Bo Ją w szyję przestrzelili, * Tatarskie wojsko szalone * Zaraz na miejscu zniszczone * Przez Ciebie, Matko Bozka.

Użalił się książę tego, * Z Ślązka miasta Opolskiego, * Ten był chrześcijanem prawym, * I stanął przed tym Obrazem, * Chciał Cię w Ślązko do Opola, * Lecz tam Twa nie była wola * Matuchna Jezusowa.

Poszedł k'Tobie, wziął Cię w ręce, * Sześć koni stało w karecie, * By Cię niemi zawieziono,* A w Opolu umieszczono. * Ale on Ciebie wziąść nie śmiał, * Przed Obrazem krzyżem upadł, * Przed Obrazem Twym świętym.

I prosił o zmiłowanie, * Gdzie ma być Twoje mieszkanie? * I zasnął twardo uśpiony, * We śnie z nieba napełniony, * By Cię zawiózł w polskie kraje, * Na kopieczek Jasnej-Góry, * Od Wojciecha nazwanej.

I wstał ze snu z wesołością, * I wziął Obraz z uczciwością, * Zaraz go na furę daje * I spieszył z nim w polskie kraje, * Władysław Opolski książę, * Z tym Obrazem pilnie dąży, * Z Matuchną Jezusową.

Jak przyjechał w las głęboki, * W kraje polskie zbyt dalekie, * Tak się wielce zafrasował, * Iże miejsca nie znajdował, * Gdzie Marya mieszkać chciała, * Jak mu w Betzie powiedziała * Matuchna Jezusowa.

W tym swoim wielkim frasunku, * Stanął z wozem w odpoczynku, * I tak zasnął zasmucony, * Zaś był z nieba napomniony, * Aby Obraz święty złożył, * A ludowi go przedstawił, * O Matce Jezusowej.

Jak wstał zo snu przebudzony, * Był radością napełniony, * Tak ci pilnym krokiem spieszył, * Proboszczowi cud ogłosił, * Aby z nim rychło przybywał, * A skarb niebieski odbierał * Matuchnę Jezusową.

Przyszedł dziekan z kompanią, * Przywitać Pannę Maryą, * Na twarz przed Nią popadali, * I miłe Ją przywitali, * Witaj do nas Cesarzowa * Nieba, ziemi Tyś Królowa * Matuchno Jezusowa.

Już się stało, co słyszano, * Od Wojciecha

opisano, * Już tu Marya przebywa, * Jasnością Górę okrywa, * Tak jak słońce kiedy wschodzi * Wszystkich ludzi ze snu budzi, * Jasnością swą wspaniałą.

Jak nas też wzbudza Marya, * Wcale nas ku Sobie woła, * Abyśmy Ją nawiedzali, * Miejsce święte oglądali, * Które Sobie ulubiła, * By na nim uczczoną była, * Matuchna Jezusowa.

Do Częstochów się udała * W roku, kiedy się pisało * Tysiąc trzysta siedmdziesiąt, * Już tu lud pątuje zewsząd, * Kto się szczerem sercem uda, * Ten doznaje wielkie cuda * Od Matki Jezusowej.

Najprzód kaplicę zrobili,* Obraz święty w niej złożyli, * Księża go opatrowali, * Ludzie zawsze tam bywali, * Ofiary wielkie składali; * Za to łaski odbierali * Od Matuchny Jezusowej.

Wielką radość z tego mieli * Ci kapłani, co tam byli, * Z Obrazem Matki kochanej, * Że cuda były doznane, * Ludzie zewsząd pątowali * Miejsce święte nawiedzali, * Matuchnę Jezusową.

Najprzód się o to starali, * Aby klasztor zbudowali, * Tak ofiary dokładali, * Aby klasztor sfundowali, * Drogie ornaty z perłami, * Polskiej królowa rękami * Swemi wyrabiała.

Husyci się dowiedzieli, * Że tam złota tyle mieli, * Jasną Górę najechali, * Zakonników rozproszyli, * Pięciu na śmierć zmordowali, * Wyniszczyli, skarb zabrali, * Jeszcze nie kontent byli.

Jeszcze po Obraz wlecieli, * Z ołtarza go wydobyli, * I na furę go włożyli, * Śpieszyli z nim w pruską stronę; * Niedaleko z nim jechali, * Pod kościół świętej Barbary * Z Obrazem Matki Bozkiej.

Zostali stać jako wryci, * Nieszczęśliwi źli

Husyci. * Wzięli obraz ściepli z fury, * Rozłupili na trzy strony; * Jeszcze nie kontenci byli, * Dwakroć we twarz uderzyli * Matuchnę Jezusową.

Wielki w ten czas strach uczuli, * Od obrazu uciec myśleli,* I tak wszystko zostawili,* Że skarbu co było wzięli, * Obraz w błocie zostawili, * Potrzaskali i zniszczyli * Matuchnę Jezusową.

Zakonnicy wylecieli, * Ci co żywi pozostali, * Za Maryą pogladali, * Wielce z płaczem narzekali, * Iże Obraz postradali; * Że smutku wnet radość mieli, * Naraz cudu doznali.

Lecz Marya ich cieszyła, * Husytom nie zezwoliła,* By Ją dalej prowadzili, * Obraz, skarby, które wzięli, * Wszystko zostawić musieli, * Husyci śmiercią zginęli, * Od Matki Częstochowskiej.

Zakonnicy to widzieli, * Prędko w to miejsce spieszyli, * Znaleźli Obraz złupiony, * W błocie strasznie zeszpecony, * Wody znikąd tam nie mieli, * Aby Obraz oczyścili, * Matuchnę Jezusową.

Nagle źródło wyniknęło, * Wszystkich wielce ucieszyło, * I tak Marya obmyli, * Wszystkie skarby pozbierali, * W klasztor nazad wprowadzili, * Z płaczem Matce dziękowali, * Tej Maryi Częstochowskiej.

Po dziś dzień źródło wynika. * Jest to kąpiel dla grzesznika, * Abyśmy się oczyszczali, * A za grzechy żałowali, * Do Maryi się udali, * Abysmy pomoc doznali * Od Matki Częstochowskiej.

Bo Marya nas ratuje, * Łaski u Syna gotuje, * Przez bieg życia i przy śmierci, * Nie wypuszczaj nas z pamięci, * Tylko się do Niej udajmy, * A z grzechów szczerze powstajmy, * Na wieki nie zginiemy. Amen.

Mel.: „O której berło" lub Nachbar nr. 184, 99.

508. Witaj Jutrzenko rano powstająca, * Śliczna jak miesiąc, jak słońce świecząca; * Ty świecisz mile światu w Częstochowie, * Gdzie czołem biją świata monarchowie.

Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano, * Świata wszystkiego Panią Cię nazwano; * Na Jasnej Górze jaśniejsza nad słońce, * Gdzie lud upada do nóg swej Patronce.

Pocieszycielko ludzi utrapionych, * Do Ciebie, Panno! w nędzach niezliczonych, * Lud się ucieka i prosi serdecznie, * By za przyczyną Twoją żył bezpiecznie.

Pamiętaj, Panno! na Twoją koronę, * Którąś raz wzięła pod Twoją obronę; * Wszakżeś jest naszą, Marya! Królową, * Której Bóg oddał za tron Częstochowę.

Tam Twoje serce, kędy skarb przebywa, * Gdzie królewski stół Twój obraz nakrywa, * Niech odrobiny z niego nam spadają, * Twoi synowie niech głodu nie znają.

Tyś Swą skruszyła nogą łeb smokowi, * Tyś pyszne starła rogi Turczynowi; * Tyś Jasną Górę płaszczem okrywała, * Gdy ją potęga szwedzka zdobywała.

Otwórz Twój skarbiec, niech mamy te dary, * Któreś tu synom dawała bez miary; * Niech dziatki Twoje doznają Twej mocy, * Strzeż nas, o Matko! jak we dnie tak w nocy.

Przybądź, o Matko! nam pięknej miłości, * Niech nieprzyjaciel żaden tu nie gości; * Teraz Marya, zastaw nas orężem, * A nieprzyjaciół przy Tobie zwyciężym.

Teraz daj odpór nam, przeciwnej stronie, * A naszej rękę racz podać koronie; * Do Ciebie

z płaczem wołamy sieroty, * Przybądź na pomoc, a daj pokój złoty.

Lubośmy Boga ciężko rozgniewali, * Jednakżeśmy się do Ciebie udali; * Obróć Swe na nas miłosierne oczy, * Niech nieprzyjaciel od Twych sług wyboczy.

Zastaw nas, Matko! Swojemi piersiami, * A Syn Twój niech nas zasłoni ranami; * A tak gniew Bozki w litość się obróci, * Z złotym pokojem ku nam się nawróci.

A my Cię za to, ludzie utrapieni, * Gdy będziem przez Cię, Panno! pocieszeni, * Wychwalać będziemy tu póki żyjemy, * A potem wiecznie, jak w Bogu zaśniemy.

---

509. Słyszałem śliczny głos, Marya woła nas, * Pójdźcie sam pątnicy, wierni służebnicy, * A nawiedźcie mnie. * Maryo najświetsza, * Matuchno najmilsza, * Przyczyń się za nami wszystkimi grzesznikami * Do Pana Jezusa.

Miałem sen zadany, abym z pocieszeniem szedł do Częstochowy, * Niebieską Królowę, Maryą pozdrowić. * Marya itd.

Już ja spać nie będę, do Matuchny pójdę, * Jezusa z Maryą i też świętą Anną * Ja tam wielbić będę. * Marya itd.

Skorom rano powstał, Bogum chwałę oddał, * Żebym we wieczności, niebieskiej radości * Jezusa oglądał. * Marya itd.

Na sto tysięcy kroć będzie pozdrowiona, * Marya Panienko, zaranna Jutrzenko, * Ach, Jezus, Marya. * Marya itd.

Sobie zawsze myślę i serdecznie pragnę, Maryi chcę służyć, póki tu będę żyć, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

A Matuchno nasza, proś za nas Jezusa, * Synaczka Twojego, Zbawiciela mego, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Pobożni pątnicy, Boga miłośnicy, * Boga wychwalajmy, serdecznie wołajmy, * Ach Jezus, Marya. Marya itd.

Po wielkiej ciężkości, w biedzie i wdzięczności, * Przywiedź do radości, niebieskiej światłości, * Ach Jezus Marya. * Marya itd.

Jezu, Zbawicielu, racz nas nie opuszczać, * Przyjmij nas do siebie, jak Twoje stworzenie, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Marya najświętsza, Matuchno najmilsza, * nie opuszczajże nas, gdy przyjdziem do wieczności, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Najświętsze Imiona, Jezus i Marya * Żądam ku pomocy, wołam we dnie, w nocy, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Serdeczną litość mam, gdy Chrystusa oglądam; * Na krzyżu przybity, to za moje grzechy, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Ręce rozciągnione, żyły potargane, * Z boku krew wylewa; wzdychaj duszo wierna, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Wołaj, duszo wierna, patrz na Chrysta Pana; * Uważaj to sobie, jak cierpiał dla ciebie, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Niewiem nic lepszego nad Jezusa mego; * Boć mnie On odkupił, z niewoli wybawił, * Ach Jezus, Marya * Marya itd.

Cały świat opuścił, Matuchnę poruczył * Janowi świętemu, uczniowi Swojemu, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Matuchnę poruczył i z Nią się rozłączył, * rozważże stworzenie smutne rozłączenie, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Gdy Matuchna miła już opuścić miała * Synaczka swojego, omdlała dla Niego, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Wszyscy zgromadzeni pójdźmy, nie mieszkajmy, * Dom Boży nawiedźmy, * Na Jezusa patrzmy, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Jezu Chrysta prośmy, sobie rozważajmy, * Smutne rozłączenie, od świata zelżenie, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Na kolana padam, miłość od was żądam, * Grzechów odpuszczenie przez ciężkie męczenie, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

W śmiertelnej niemocy, żądam ku pomocy * Chrysta Zbawiciela, wołaj, duszo wierna, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Przez święte Imiona, będzie nam obrona, * W śmiertelnej godzinie żądam was najwięcej, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Boże dobrotliwy, serdecznie Cię żądam, * Chryste najmilejszy, nie opuść mej duszy, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

Matko Chrystusowa, bądźże pozdrowiona * Z Jezu Chryste Panem na wiek wieków, Amen. * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

To śpiewanie kończę, z Maryą się łączę, * Z Jezusem Chrystusem, pójdź duszo w ciele swem, * Ach Jezus, Marya. * Marya itd.

---

510. Przeradosna a miłosna * Nastała nam godzina, * Szukać będę, wiem, że znajdę, * Gdzie jest Panna Marya, * Śliczny tron se obrała, * Częstochowska Marya, * Do Niej pójdę, śpiewać będę, * Zdrowaś Panno Marya.

Gdyby mi Bóg dał tę łaskę, * Że się do Niej dostanę, * W Jej kościele modlitwami * Nabożnie Ją pozdrowię, * Ona przyjmie każdego,

Choćby najgrzeszniejszego, * Co kto żąda, to otrzyma, * Od Synaczka miłego.

Nie wątp sobie, ty człowiecze, * W tej grzechowej malignie, * Daj się Maryi w opiekę, * Ona ciebie podźwignie, * Bo Onej nic nowina, * Za nami Swego Syna * Błagać, prosić, orędować, * Za Swoimi sługami.

O Marya, usłysz ten głos, * Gdy do Ciebie wołamy, * My po Bogu Ciebie sobie, * Za patronkę żądamy, * Marya, wysłuchaj nas, * Przyjmij żałosny głos nasz, * My Cię serdecznie prosimy * O Marya, obroń nas.

Pódźcież ku mnie dziatki moje, * Jestem wasza matuchna, * Ja za wami każdą chwilę * Proszę mego Synaczka, * By was raczył pożegnać, * Od nieszczęścia zachować, * Byście mogli dobroć Jego * W każdym miejscu wychwalać.

Już do Ciebie przychodzimy, * O Marya Królowa, * Przyjmij nas za sługi swoje, * Pokornie Cię wzywamy, * Jesteś Orędowniczką i nasza Pośredniczką, * Wyjednaj u Syna Twego * Co nam jest potrzebnego.

Nie mieszkajcie wy ojcowie, * Dzieci i też czeladka, * Ja was przyjmę pod obronę, * Jako wierna Matuchna, * Proszę by mój Syn miły, * Odpuścił wasze winy, * Błogosławił ciało, duszę * I pożegnał was miłe.

Bądźże od nas pozdrowiona, * O niebieska Królowa, * Niech Ci będzie cześć i chwała, * Niebieska cesarzowa, * Że się modlisz za nami, * Jako Swemi dziatkami, * Do Jezusa, Syna twego * Zbawiciela naszego.

Niech się stanie, o Marya, * Serdecznie Cię żądamy, * My się Tobie z duszą z ciałem, * Ze wszystkiem oddawamy, * Przyjmijże nas pod Twój płaszcz, * Gdy nadejdzie smutny czas,

By nas Twój Synaczek miły * Do miłości przyjął zaś.

O Jezusie, Zbawicielu, * Raczże nas nie opuszczać, * Gdy nadejdzie ta godzina * Z tym się światem rozłączać, * Przyjmijże nas do Siebie, * Twe mizerne stworzenie, * Abyśmy się radowali * Z Tobą na wieki w niebie.

Już zamykam me śpiewanie, * Przed Tobą, o Marya, * Przyjmij to od sługi Twego, * O niebieska lilia, * Niech Ci będzie przyjemne, * Duszom naszym zbawienne, * Bogu Ojcu i Synowi * I Duchowi świętemu.

Niech Ci będzie cześć i chwała, * O Jezu Chryste Panie, * Która nigdy w całym świecie * Tobie brzmić nie ustanie, * Że nas Ty opatrujesz, * Dobrodziejstwa darujesz, * Jako do raju wiecznego, * Po śmierci nas przyjmujesz.

Już to na nasze kolana, * Matuchno upadamy, * A żałosnemi słowami * Za domowych prosimy: * Broń ich od wszego złego, * Duszy ciału szkodnego, * A po śmierci postaw wszystkich * Przed tron Boga wiecznego.

Gdy się już z Tobą żegnamy, * O Panienko Maryo, * Pobłogosław drogę naszą, * O niebieska lilia, * Nie zapominaj o nas, * O Twoich wiernych sługach, * A gdy dla nas przyjdzie wieczność, * Przyznawajże się do nas.

---

511. Gdyśmy przyszli do kościoła, Królowa! * Każdy z nas do Ciebie woła: Królowa, * Marya! Marya! o Marya Królowa!

O najdroższa Matko Bozka, Królowa! * O Marya Częstochowska, Królowa! * Marya itd.

Tyś wszechwładna świata Pani, Królowa! * Tobie niosą hołd poddani, Królowa! * Marya itd.

Kiedy tak grzeszników wiele, Królowa! * Łask doznało w tym kościele, Królowa! * Marya itd.

My się do Ciebie zbliżamy, Królowa! * I prośby nasze składamy, Królowa! * Marya itd.

Spraw to, niech Syn Twój jedyny, Królowa! * Odpuści nam wszystkie winy, Królowa! * Marya itd.

Niech Go więcej nie gniewamy, Królowa! * Niech prawa Jego chowamy, Królowa! * Marya itd.

Lecz nad wszystko pragniem tego, Królowa! * By nas kochał, a my Jego, Królowa! * Marya itd.

Mel.: „Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego."

512. Królowa nieba od Boga obrana, * Na Jasnej Górze ukoronowana, * Abyś ucieczką grzesznym ludziom była, * Wszystkim służyła.

Dawno Cię w niebie w słońce obleczono, Miesiąc pod nogi Panieńskie rzucono, * Ze dwunastu gwiazd grzesznym na obronę * Dano koronę.

Obraz Twój w Polsce cudami słynący, * Ukoronował Kościół wojujący, * Abyś broniła od przeciwnej strony, * Naszej Korony.

Dawne Twej łaski doznawały lata, * Jakoś Królowa jest całego świata, * Bronisz cudownie wszystkich z Twej ochoty, * Zwłaszcza sieroty.

Gdy Łukasz święty Twój obraz malował, * Nad Twarzą smutny długo medytował; * Zasnął, — moc Bozka obraz objaśniła, * Twarz wystawiła.

Wielka to, która sama Polsce sprzyja, * Nazareńskiego domu Relikwija, * Stół cyprysowy Marya nakryty, * Wszystkim użyty.

Nie pomnij, Matko! na nas grzesznych winy, * Niech z stołu Twego mamy odrobiny, * Żywisz cały świat, a co z stołu zleci, * Żyw Swoje dzieci.

W Jerozolimieś wieki trzy gościła, * A w Carogrodzie pięćset lat bawiła, * Przez pięćset w Berzie żywiłaś w czas drogi, * Lud Twój ubogi.

Na bełzkim zamku w Marsowe upały,* Szyja przeszyta od tatarskiej strzały, * Zkąd wzięłaś żądzę iść w Polską koronę, * Na jej obronę.

Już piąte sto lat nieprzerwanie płynie,* Jak przez łaski Twe Jasna Góra słynie,* Dajesz żyjącym Twe dary nieskrycie, * Umarłym życie.

Znać, żeś to miejsce sobie ulubiła, * Żeś się Husytom wziąść nie dopuściła,* Świadkiem jest od nich szpadą dwakroć cięta,* Twarz Twoja święta.

Wolałaś cierpieć w Swym obrazie rany,* Niż lud opuścić polski, ukochany,* Pokazałaś, że tron Twój Częstochowa, * Polska Królowa.

Doznał Mars szwedzki, jak Polskę zwojował,* Gdy Częstochowę Twoją atakował; * Rzucał granaty, kule jak pioruny, * Z tej, z owej strony.

Zasadzał miny, obracał kartany, * Ale na obraz wczas uszykowany, * Bo na Maryą trafił, co broniła, * Szwedów zbiła.

Kryjąc pod płaszczem klasztór swych Paulinów,* Jan z Pawłem służył zamiast Cherubinów,* Tak rozproszyła, dawszy znaczne cięgi * Szwedzkiej potęgi.

W kilkadziesiąt lat znowu się porwali,* Ale sromotę takąż odebrali, * Bo zaś rażeni z nieba posiłkami, * Uszli z pułkami.

Żeś jest Królową polską znakeś dała,* Gdyś nieprzyjaciół z Korony wygnała,* Za to Cię wszyscy Panią uznajemy, * Koronujemy.

Serdecznie prosząc, abyś z Twej opieki * Nie wypuszczała Twych sierót na wieki, * Okrywszy płaszczem Swoim nasze winy, * Każdej godziny.

Ugaś na zawsze ogniste pożary,* Od morowego broń powietrza kary, * Niech ludzie wojny i głodu nie znają, * Co Cię kochają.

Gdy się już żegnać z tym światem będziemy,* Jak się w wieczności drogę wyprawimy, * Tobie, o Matko! ten termin zlecamy,* Gdy konać mamy.

Ty Swoich dzieci nigdy nie porzucisz, * Na które oczy miłosierne rzucisz, * Spraw nam to, Matko! byśmy z Tobą żyli, * Boga wielbili.

513. O ty, miła Jasnogóro, o wspaniały pałacu! * Przywiodłaś już serce moje, odchodząc ztąd, do płaczu; * Jeszcze się muszę obejrzeć, * Póki Cię będę mógł ujrzeć, * O wieżo Częstochowska, * Gdzie mieszka Matka Bozka.

Wcale, wcale, Jasnagóro, o kościele wspaniały, * Nie wiem, jeźli nie ostatni raz me nogi w nim stały; * Dałby to Bóg przynajmniej raz, * Abym jeszcze święty obraz, * Tę łaskę miał oglądać, * Z pątnikami poglądać.

Jeśliby mi Syn Twój miły zejść ze świata rozkazał, * I żebym ja umrzeć musiał, z tym światem się pożegnał, * Niechże, Panno, w dzę Ciebie * Przy mej śmierci, potem w nietę; * Tobie z Synem społecznie, * Oddaję chwałę wiecznie.

Idźcie, idźcie, pątnikowie, w Imię Syna mojego, * Ja was, mówię, nie opuszczę do skonania waszego; * Niby z obrazu Swojego, * Wyprowadzasz nas każdego, * Wszyscy poznać musimy, * Gdy już ztąd odchodzimy.

Jako Ona na każdego obraca Swoje oczy, * Przychodzącym, odchodzącym dodawa Swej pomocy, * A za przyjście wam dziękuje, * Szczęśliwej drogi winszuje * Tym, którzy Ją kochają, * Nabożnie pozdrawiają.

Ona nie puści żadnego bez pociechy do domu, * Kto Jej prosi z nabożeństwem, to uczyni każdemu; * Ślepi, głusi i kulawi * Przychodzą do domu zdrowi, * A w największym kłopocie, * Poda rękę sierocie.

Już teraz podziękujmy Jezusowi naszemu, * Że On nam dał na pociechę Swoję Matkę ka-

zdemu; * Co nasza słabość nie może, * To Marya dopomoże, * Wszystkim nam dobrze radzi, * Do nieba zaprowadzi.

A któżby Cię, Matko Bozka, tak z serca nie miłował, * I za Twoje dobrodziejstwa ktoby Ci nie dziękował? * My Ci wszyscy dziękujemy * I Tobie się oddajemy! * Ty nas ze Swej opieki, * Nie wypuszczaj na wieki. Amen.

Mel.: „Witaj Królowa nieba."

514. Ciesz się wierny narodzie, a znią blizkie kraje, * Kiedy Obraz Maryi tu cudowny staje.

Który Łukasza ręka niegdyś malowała, * Aby miała pociechę ztąd Europa cała.

Ocalony od ognia w zburzeniu Tytusa, * Był Twój Obraz w Solimie, o Matko Jezusa.

Opuściłaś Carogród, z Bełzaś się wziąść dała, * Rokując iż tu dla Cię większa będzie chwała.

Ztąd się wziąść nie pozwala na Śląsk do Opola, * Okazując, iż tu być jest Maryi wola.

Tu tron Swój założyła wiecznego mieszkania, * Ztąd nas płaszczem opieki Swej, wszystkich zasłania.

Bełz świadkiem był Twej łaski i zamek wspaniały, * Od którego Tatarskie hordy uciekały.

Mając pomoc od Boga i od Ciebie Pani, * Byli strachem rażeni i w niewolą brani.

Odpędziłaś Husytów, których złość zuchwała, * Na to miejsce i skarby usilnie czuwała.

Za cięcie świętokradzkie Twojego Obrazu, * Ginie wielu piorunem od jednego razu.

Podobnej kary wojska i Szwedzkie doznały, * Za bezbożne ku temu miejscu Twe zapały.

Po trzykroć podstępuje, tyleż odpędzony, * Pójść musiał Szwed ze wstydem ztąd w odległe strony.

Zygmunt pierwszy, król Polski, dobywa oręża* Na nieprzyjaciół swoich i onych zwycięża.

Kładziesz trupem na placu czterdzieści tysięcy,* Dziesięć bierze w niewolą, a ucieka więcej.

Twą wsparty Matko łaską, ludzkiemi prośbami,* Na tym miejscu błagana, poddają się sami.

Tu Jan trzeci król Polski, swe śluby oddaje,* Kiedy idzie na pomoc w zagraniczne kraje.

Bije Turków pod Wiedniem, sromotnie rozpłasza,* Z tego miejsca wziętego dobywszy pałasza.

Gdy więc i na nas będzie bić czart, świat i ciało,* Do Ciebie się garniemy, o Marya śmiało.

Ratuj nas, Matko Bozka, prosim w każdym razie, * Którzy Cię tu wielbimy, w tym świętym Obrazie. Amen.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na stronie 810.

515. Pomnijmy, że z łaski Boga ku Częstochowie * Idziemy, do Pani co się Matką nam zowie;* Którą wychwalamy, miłe pozdrawiamy, * Zdrowaś Marya.

Tej się wszyscy polecajmy w drogę zebrani,* Wyznając, żeśmy Jej słudzy, oraz poddani; * Którą wychwalamy itd.

Boże Ojcze, wspomóż chęci, gdy się wznosimy * Sercem ku Twej świętej Córze, strzeż nas prosimy. * Którą wychwalamy itd.

Prowadźże nas Synu Boży do Twojej Matki, * Jako w drodze obłąkane Jej nędzne dziatki. * Którą wychwalamy itd.

Kieruj Duchu święty Boże, * Serca skruszone, * Ku czci Twej Oblubienicy przysposobione.* Którą wychwalamy itd.

Domów naszych strzeż od szkody ręki zawziętej, * Oblubieńcze Matki Boga, Józefie święty! * Którą wychwalamy itd.

Ratuj, prosim, nasz dobytek w nieszczęścia toni, * Sługo Syna Bozkiej Matki, święty Antoni! * Którą wychwalamy itd.

Aniołowie święci, którym straż nasza dana, * Usuńcie nam ku tej w drodze zdrady szatana, * Którą wychwalamy itd.

Idźmyż przeto podróżnicy w drogę szczęśliwie, * W jak największej spokojności ku tej skwapliwie, * Którą wychwalamy itd.

A gdy Jej przybytek święty zdala ujrzymy, * W największej ducha pokorze na twarz padniemy. * Którą wychwalamy itd.

Tymczasem Jej obraz święty w myśli stawiajmy, * I jak pełen cudnych wdzięków dobrze zważajmy. * Którą wychwalajmy itd.

Oto z pięknych farb złożona postać Jej święta, * Wszechmocnej mocy prawicą twarz Jej wytknięta. * Którą wychwalamy itd.

Patrzymy w duchu na Jej lice, ach jak ozdobne! * Blask księżyca przewyższają, słońcu podobne. * Którą wychwalamy itd.

Głowę świętą ma skłonioną, by nas grzeszników * Mogła słuchać, chociaż wielkich Jej niewdzięczników * Którą wychwalamy itd.

Wejrzyjmy na piersi święte, któremi karmi * Stwórcę świata, szczęście nasze, cieszmy się marni. * Którą wychwalamy itd.

Ręką świętą, co unosi Dziedzica nieba, * Czyliż nie da nam ta Pani, czego potrzeba? * Którą wychwalamy itd.

Oto ma znak, że uprosi Pana naszego, * Palce święte przyłożyła do serca swego. * Którą wychwalamy itd.

Oczy święte pełne pociech tej dobrej Matki, * Nie zginiemy, bo je zwraca na swoje działki. * Którą wychwalamy itd.

Owo zgoła większych pociech, jak w Jej obrazie, * Nie dozna człek w swych przykrościach i w smutnym razie, * Którą wychwalamy itd.

I jakże Jej nie dziękować za wszystkie dary, * Które na nas Pani świata sypie bez miary? * Którą wychwalamy itd.

O Panienko Częstochowska! błagaj nam Syna, * Niech nas w prośbach zawsze dojdzie słodka nowina. * Którą wychwalamy itd.

Twa przyczyna wielowładna, któż wątpić może, * Że tak w życiu, jak przy śmierci wielce pomoże. * Którą wychwalamy itd.

Nie masz, jak na Jasnej Górze u Twego tronu. * Gdziebyśmy życzyli sobie być aż do zgonu. * Którą wychwalamy itd.

Woda owa, co jest w studni świętej Barbary, * Nie wskazuje Twoich cudów i łask bez miary? * Którą wychwalamy itd.

Prawda, Pani, iż pogłoska takowa słynie, * Że Twa łaska tak jak dawniej więcej nie płynie. * Którą wychwalamy itd.

Lecz to mówi głów przewrotnych język swawolny, * A Ty masz łask tak jak dawniej szafunek wolny. * Którą wychwalamy itd.

Żaden pewnie z bezbożników nie chce znać tego, * Który ma chęć znów krzyżować Syna Twojego, * Którą wychwalamy itd.

Niech zły bogacz z nas się śmieje, Tyś nam fortuna, * Ty nas, Pani przyjm ubogich do Twego łona. * Którą wychwalamy.

Oto wszystko opuściwszy idziem do Ciebie, * Niosąc serca i co mamy, przyjm to dla Siebie. * Którą wychwalamy itd.

W tej to myśli wspólnie idziem, abyśmy Tobie * Choć raz w życiu hołd oddali, niż legniem w grobie. * Którą wychwalamy itd.

Mel.: „Zawitaj, Córko Ojca przedwiecznego."

516. Na Jasnej Górze nad słońce jaśniejsza,* Marya, Panno przenajdostojniejsza, * Boga Rodzico, Jutrzenko prześliczna, * Arko mistyczna.

Ciebie dziedziczną Swą Królową znamy, * Tobą się, święta Panno! zaszczycamy, * Ty Matką jesteś nam, Antemurałem, * I Arsenałem.

Nadziejo nasza i oczekiwanie, * Nieba i ziemi jedyne Kochanie, * Miasto ucieczki i nowy Syonie, * W polskiej Koronie.

Niechaj się insze tem chlubią narody, * Że z gór, wysp, portów, mają swe dochody, * Mają kosztowne drzewa, zioła, puszcze,* Złota i kruszce.

Nam za wszelakie ozdoby i gazy,* Ty jesteś Matką i Twoje obrazy, * Zwłaszcza na Jasnej Górze ten kosztowny, * Obraz cudowny.

I apostolską ręką malowany, * W twierdzach cesarskich długi czas chowany; * Gdzie go otrzymał Książę bogobojny, * Pomocnik wojny.

Z tym cesarz wszedłszy w skarbiec rzekł z ochoty: * Bierz, jakowe chcesz najdroższe klejnoty, * Obraz obaczył, o ten suplikował, * Wziął i dziękował.

Na cyprysowym ten portret stoliku, * Jest wzięty, Panno! z Twego pokoiku, * Przy tem Zbawiciel siadał żyjąc z nami,* Z Swymi Uczniami.

Nie omylił się Książę na szacunku, * Chcąc najdroższego tego podarunku, * Prezent bez taksy zacna largicyja, * Jezus Marya!

W temeś nam wielką łaskę oświadczyła, * Gdyś ten do Polski obraz sprowadziła, * Aniś go od nas, choć złość ludzka chciała,* Zabrać nie dała.

Nie tak są miłe, szczęśliwe z natury,* Arabskie skały, złotorodne góry, * Jak nam jest miła, jak od nas wzięta, * Ta Góra święta.

Tego szacunku Rodyjskie nie mają * Wyspy,

choć złotym deszczem opływają, * Jak ma szacunek to miejsce z świetego * Obrazu Twego.

Tu potentaci i ludzie strapieni * Wieszają śluby, będąc pocieszeni, * I niewolnicy i aresztantowie, * Nędzni więźniowie.

Tu się udają, którzy zaraźliwą * Otruci byli sektą uporczywą, * Odrzekają się błędów swych na wieki, * Dla Twej opieki.

Ślepych, oświecasz, kaleków uzdrawiasz, * Paralityków czerstwością nabawiasz, * Pociechę dajesz smutnym i znędzionym, * Rozum szalonym.

Znają Twą pomoc w czyścu zatrzymani, * Zapowietrzeni i oczarowani, * Czarci przed Tobą uciekają hurmem, * Jako przed szturmem.

Żołnierze w boju blizcy do przegrania, * Przez cię Bozkiego żebrząc zmiłowania, * Nad spodziewanie pola otrzymują * I tryumfują.

Dzieciuch zakluty, drugi zaduszony, * Matka zabita, mąż grzechem ściśniony, * Gdy krewni przed Twój obraz ich stawili, * Zaraz ożyli.

Dowcipnym wierszem określon trafunek, * Skop z chłopcem, drugi chłopiec, mać, małżonek, * Nożem, płomieniem, motyką i liną, * Mizernie giną.

Nie zginęli ci, gdyż przed Twym obrazem * Jawnie powstali za Pańskim rozkazem, * Wyszli z okropnych cieniów śmiertelności, * Z Twej łaskawości.

Przeto abyśmy i my nie zginęli, * Ciebieśmy sobie za Patronkę wzięli, * Całemu światu na pociechę dana, Matko kochana!

Pociesz nas, pociesz w wszelkim utrapieniu, * I nabaw sławy po przeszłem zhańbieniu, * Znieś głód, mór, wojny i plagi rozliczne, * O Światło śliczne.

Spraw, byśmy Boga serdecznie kochali, * Przykazań Jego i praw przestrzegali, * Byśmy tak mogli zyskać sobie wieczną, * Łaskę skuteczną.

Chwała Bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Że nas obdarzył tak drogim obrazem, * Z stolikiem razem.

Pieśni do Matki Bozkiej Piekarskiej.

517. Witaj, witaj i zawitaj, Panienko Piekarska, * Witaj, witaj i zawitaj, Pani archanielska; * Ślicznaś, piękna i przyjemna, Panienko Piekarska, * Bądźże od nas pozdrowiona, Jezusowa Matka.

Zjawiłaś się, Panno święta, w Piekarskim kościele, * Idzie, ach, idzie grzeszników do Ciebie tak wiele; * Ślicznaś, piękna itd.

Prosimy, byś nas raczyła do łaski swej przyjąć, * Nie dajże nam, Panno święta, na wieki zaginąć; * Ślicznaś, piękna itd.

O jak wielkie, niezliczone cuda pokazujesz, * Bo grzeszników, choć największych do Siebie przyjmujesz, * Ślicznaś, piękna itd.

Kiedy się oni do Ciebie, Panno, uciekają, * Tobie, Panno, aż do śmierci służyć obiecują, * Ślicznaś, piękna itd.

Idą ślepi, trędowaci, idą i kulawi, * Ciebie, Panno święta, prosić o swe pierwsze zdrowie; * Ślicznaś, piękna itd.

Nie wypuszczaj nas od Siebie i w smutku odchodzić, * Ale nam też w prośbach naszych racz Panno wygodzić; * Ślicznaś, piękna itd.

O Ty Matko Jezusowa, bądźże pozdrowiona, * Któraś w wielkiej jest godności u Swojego Syna, * Ślicznaś, piękna itd.

Raczże się teraz za nami przyczynić do Niego. * Gdy Ty chcesz, On nie opuści człowieka grzesznego; * Ślicznaś, piękna itd.

O łaskawa, a miłosna Panienko Piekarska * Słynie już po całym świecie Twoja wielka łaska, * Ślicznaś, piękna itd.

Daj, żeby na serca padła Twoim służebnikom, * Udziel, aby choć iskierkę i nam też grzesznikom; * Ślicznaś, piękna itd.

Pójdźmy tedy nie mieszkajmy, Pannę świętą przywitajmy,* Zdrowaś bądź Panno Maryo! Tak Jej zaśpiewajmy; * Ślicznaś, piękna itd.

Rada to Panna usłyszy takie pozdrowienie,* Zjedna Ona wespół wszystkim grzechów odpuszczenie; * Ślicznaś, piękna itd.

Wszyscy wespół głosem jednym chwalmy tę Panienkę, * Że jest Panną po porodzie, u Boga za Matkę; * Ślicznaś, piękna itd.

Wszyscy u Niej ufność miejmy, ta nas nie opuści, * Ale do Syna swojego da nam przystęp blizki; * Ślicznaś, piękna itd.

Łaskę Twoję wszystkim pokaż, Panienko Piekarska, * Twarzy Twojej nie odwracaj, o Matuchno Bozka; * Ślicznaś, piękna itd.

Boć nas inny już nie przyjmie, jeźli nas odrzucisz, * Ale mamy tę nadzieję, że nas nie opuścisz, * Ślicznaś, piękna itd.

Dajże nam, Panno, pomocy, boć nam Jej potrzeba, * Ubłagaj Synaczka Swego, bo się na nas gniewa; * Ślicznaś, piękna itd.

Pokażże mu Swoje piersi, z których on pożywał, * Proszże za nami, Panienko, by święty pokój dał, * Ślicznaś, piękna itd.

---

518. Boga chwalcie, pozdrawiajcie Maryą Pannę, * Wznoście głosy pod nieb os; tu nieustannie, * W utrapieniu Ją wzywajcie, * Bowiem przez Nią otrzymacie, * O co tylko do zbawienia * Prosić będziecie.

Blizko Polski klejnot Śląski nam się znajduje, * W różnych trwogach i chorobach wiernych ratuje, * Obraz Maryi Panny w Piekarach jest cudowny, * Tak tej Pani my poddani * Pokłon oddajmy.

Wiem, że się ja nie omylę, o Panno Święta, * Boś Ty w Twojem miłosierdziu jest niepojęta, * Która w Piekarskiem obrazie * Cieszysz wiernych w ciężkim razie, * Marya Panno.

Czy na wodzie, czy na lądzie, wszędzieś przytomna, * Kto Cię tylko kiedy wzywa, rzecz to jest jawna, * Że go w nieszczęściu ratujesz, * Od złej śmierci zachowujesz, * Marya Panno!

Świadkiem tego w Czechach Praga z wielkiej przyczyny, * Gdy powietrzem zarażeni wszyscy Prażanie, * Doktorowie receptami, * Swemi medykamentami * Są zasmuceni.

Ale cesarz i z Biskupem Bogiem rządzeni * Po Twój obraz posyłają nowo cudowny! * Abyś Ty lekarką była, * Z tej choroby uzdrowiła, * Marya Panno!

Którzy na takim zamyśle nicomyleni; * Jak ten obraz w miasto Pragę był wprowadzony, * Zaraz morowe powietrze, * Jako i błędy rozliczne * Swój koniec wzięły.

To też za to z procesyą Boga wielbili, * Złotem, srebrem obraz święty przyozdobili, * Jezuitom go oddali, * A do Piekar odesłali, * Marya Panno!

Cóż o Tobie dalej mówić, o Panno Święta! * Jakie w Śląsku cuda czynisz, rzecz niepojęta, * Chorych na duszy, na ciele * Uzdrawiasz tu bardzo wiele, * Marya Panno!

Bądź pociecha zasmuconych, Panno Marya, * Ratuj nas w naszych potrzebach, niech nas zło mija; * Oddal od nas głód, mór, wojny, * A uproś nam czas spokojny * U Syna Swego.

Ach! wy sieroty i wdowy, które wiele cierpicie, * W swojej nędzy i niedoli poratunku nie macie, * Oddajcie się na porękę, * Maryi Pannie w opiekę, * A nie zginiecie.

Ona Matka miłosierdzia za wami się przyczyni, * Do Syna Swego miłego, będziecie wspomożeni, * We wszelkiej waszej potrzebie, * Po śmierci królować w niebie, * Na wieki wiecznie.

Pieśń o cudownym obrazie Matki Bozkiej na Piaskach w Krakowie.

Mel.: „Królowa Nieba" lub „Zawitaj Córko."

519. Wieczna ozdobo i pociecho nasza, * Chwała Karmelu, słowo Eliasza, * Obłoczku drogi, Panno nad pannami, * Módl się za nami.

Bogarodzico, Marya przeczysta, * W której opiece wszystek świat korzysta; * Twego ratunku żebrza i królowie * I monarchowie.

Tak czynił król nasz Władysław w chorobie, * I doznał łaski, ufność mając w Tobie; * Przeto wystawił kościół wdzięczen bywszy, * Cud obaczywszy.

Bo mając przez sen piasek oznajmiony, * Szukał go, aby mógł być uzdrowiony; * Pod fijołkami gdy piasku dobywa, * Zdrowia nabywa.

I król Jagiełło z Jadwigą królową, * Od Ciebie pomoc miewali gotową, * Dla tego Karmel introdukowali, * I fundowali.

Kędy zakonny kapłan przy strukturze * Malował Obraz ten Twój na marmurze, * Przydał kwiat drogi, Jezusa na ręku, * W niezmiernym wdzięku.

Zatem jak śliczna Jutrzenka przy wschodzie, * Poczęłaś jaśnieć zaraz w tym ogrodzie,

Z dawna nazwana Ogrodem zamkniętym * I zdrowiem świętym.

Wdzięczny był wprawdzie, Liban z Cedru swego, * Jerych był miły z kwiecia różowego, * Lecz nie mniej wdzięczny jest Twój fijołkowy, * Ogród Piaskowy.

I nie tak sławne złotopłynne rzeki, * Swoj zaszczyt mając, dawniejszemi wieki, * Jako Ty słynicsz, nad blizką Rudawą, * Potomną sławą.

Ani tak wiele wydawają z siebie * Morza dostatków, jak wiele od Ciebie * Nam spływa pociech, Gwiazdą morza zwana, * Matko kochana.

Upadłby dawno i zginął świat cały, * Gdyby modlitwy Twe nas nie wspierały, * Ztąd Bozkim sercem Ciebie nazywamy * I wyznawamy.

Tu więcej niźli piasku łask liczymy, * Które czerpamy z Ciebie i bierzemy * Przy Twym Obrazie przebłogosławionym, * Cudy wsławionym.

Tego nie zniosły ogniowe pożary, * I Szwed choć wszystkie pokruszył filary, * Twardszy był Obraz Twój od dyamentu * Tego momentu.

Lecz nam udzielaj, gdyż niezliczonemi, * I w ten czas słynął cudami wielkiemi, * Czym lud wzbudzony do restaurowania, * Bez omieszkania.

Ty w oblężeniu i w toni ratujesz, * Ty w krwawym boju Swoich posiłkujesz, * Tamując kule, obraniasz wiernego * Żołnierza Swego.

Przez Cię ślepi wzrok, chromi chód odnoszą, * Głusi słuch, insi mają o co proszą, * Pociechę smutni, grzeszni łaskę znają, * Której szukają.

Umarli zmartwychwstają ożywieni, * Wolni od czartów ludzie utrapieni, * Z Twej łaski giną obrady złośliwe, * Krajom szkodliwe.

Tobie po Bogu są obowiązane, * Przy wolności swej ziemstwa zachowane, * Które i w późny wiek nie trwożą sobą, * Szczycąc się Tobą.

Ty jako Matka użyczysz ratunku * Ojczyźnie, w każdym razie i frasunku, * O co prosimy z wielką uprzejmością, * Z szczerą ufnością.

Wspieraj nas wspieraj protekcyą Swoją, * Bądź nam puklerzem, bądź tarczą i zbroją, * Jesteś Królową, zatem Opiekunką * Bądź i Patronką.

Blizko Swój Karmel przy stolicy mając, * Pobłogosław nam wszystko dobre dając, * Błogosław naszym krajom okolicznym, * Jak Swym dziedzicznym.

Uśmierzaj burze a skrusz harde wrogi, * Niech jedność, zgoda wróci w nasze progi; * Zjednaj nam w cnotach świętych pomnożenie, * Zbrodni zbrzydzenie.

A gdy się zbliży życia zgon straszliwy, * Uproś nam łaskę i dekret szczęśliwy, * Abyśmy Boga wychwalali wiecznie, * Z Tobą społecznie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Że zdał Najświętszej Maryi w obronę * Naszą koronę.

Pieśń
do N. P. Maryi w bramie Floryańskiej.

Mel.: „Matko niebieskiego Pana" albo Mycielski nr. 44.

520. Obrono z nieba nam dana, * Matko w bramie Floryana, * Do stóp Twoich się tulimy, * Bo opiekę Twą widzimy * Nad sobą.

Ojce nasze, co są w grobie, * Już mówili nam o Tobie, * Żeś nasz Kraków ocaliła, * Wroga na śmierć poraziła * W tej bramie.

Tu przechodniów miłe witasz, * Wszystkich nas za serce chwytasz, * Przypominasz, żeś Ty sama * Z ziemi tej do niebios brama * Wiodąca.

Bądź na straży Matko droga, * Nie dopuszczaj

nigdy wroga, * Co w nas wiarę chce zagładzić, * Dusze do piekła wprowadzić * W swej złości.

Módl się, ach! módl się za nami, * Niech nadal Twemi prośbami * Będziem wszyscy ocaleni, * Od złych przygód wybawieni * W tem życiu.

Pomnij na nasze kościoły, * Na świętych Pańskich popioły, * Na naszych Błogosławionych * Tutaj w kościołach złożonych * Maryo!

I na królów naszych dawnych, * Twych czcicieli tyle sławnych, * Którzy ziemi, niebu mili, * Na Wawelu tu złożyli * Swe kości.

A tak za Twoją przyczyną * Dziatki wierne nie poginą, * Ty ich z Sercem złączysz Syna, * Pociecho nasza jedyna, * Maryo!

Pieśń o Najśw. Pannie Gidelskiej.

521. Najświętsza Panno Gidelska, * Tyś jest Pani Archanielska! * Wielkieś cuda uczyniła, * Gdyś się w roli objawiła.

Objawiłaś wieśniakowi, * Uczciwemu rólnikowi, * Co orał parę bydlęty * I wyorał obraz święty.

Bydlęta obraz ujrzały, * Na kolana pokiękały; * A on bije i katuje, * Jeszcze zabić obiecuje.

Obejrzał się w prawą stronę, * Ujrzał obraz i koronę, * I sam klęknął z uczciwością * I podniósł obraz z radością.

I zaniósł go do swej skrzynic, * Tam go nieszczęście nie minie; * Nad całą jego gospodą * Nawiedził go Bóg chorobą.

Na dziatki i żonę jego * I na niego też samego; * Doświadczył go Bóg samego * I też domowników jego.

Miał w swym domu komornicę, * Boga wierną służebnicę, * Która mu pilnie służyła, * Do tej skrzyni otworzyła.

Gdy do skrzyni otworzyła, * Jasność ją wielka okryła; * Gospodarzu, źle u ciebie,* Masz kościelną rzecz u siebie.

Do klasztoru pobieżała, * Zakonnikom powiedziała; * Przyszło bractwo ze świecami, * Wzięli obraz z klejnotami.

Postawili w wielki ołtarz, * Najświętsza Panno, bądź u nas! * Dwa razy im uchodziła * I tam być nie zezwoliła.

Dwa razy im uchodziła, * A trzeci raz przemówiła: * Zanieście Mnie na tę rolą, * Bo Ja tam mam dobrą wolą.

Wieśniak się też dowiadował, * Swemu zdrowiu się radował: * Chwała Tobie, wieczny Panie, * Na mej roli klasztór stanie!

Najświętsza Panno Gidelska, * Tyś jest Pani Archanielska; * Nie opuszczaj nas w potrzebie, * Którzy wołamy do Ciebie.

O Matuchno! gdyś tak wierna, * Bądźże na nas miłosierna, * Nic opuszczaj z nas żadnego, * Proś za nami Syna Swego.

Przed Tobą do nóg padamy, * Ciebie o miłość błagamy, * Obrońże nas w dzień i w nocy, * Bądź nam zawsze na pomocy.

Amen teraz rzeczmy wszyscy, * Dalecy, krewni i bliscy, * Byśmy się w niebo dostali, * Z Tobą wiecznie królowali. Amen.

Pieśni na uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi.

Mel.: Nachbar nr. 198.

522. Ciebie na wieki wychwalać będziemy,* Królowa nieba Maryą; * W Twojej opiece niechaj zostajemy, * Śliczna bez zmazy lilia; * Wdzięczna Estero, o Panienko święta! * Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta, * Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę, * Twojej pomocy żądamy; * Pani Anielska, odproś naszą winę; * Do Ciebie grzeszni wzdychamy: * O fórto Rajska! ucieczko grzeszników! * O Matko Bozka! ratuj niewolników, * Niepokalanie poczęta!

Obróć Swo oczy, pospiesz w utrapieniu, * Marya, Matko miłości; * Kto służy Tobie nie daj go zginieniu, * Broń nas od czartowskiej złości; * Pokaż łaskę Swą, Matko litościwa, * Najświętsza Panno, bądźże szczodrobliwa, * Niepokalanie poczęta!

Masz berło w ręce, znać żeś Monarchinią, * Masz drugie Syna Swojego: * Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę, * W on dzień skonania naszego; * Niech Cię chwalimy z Twym Synem społecznie, * Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie, * Niepokalanie poczęta!

Przybądź, o Matko, w ostatnim terminie, * Ciebie my grzeszni wzywamy, * Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie, * Niechaj przy Tobie skonamy; * Ubłagaj Syna, niechaj się zmiłuje, * A żywot wieczny po śmierci daruje, * Niepokalanie poczęta!

Mel.: Nachbar nr. 200.

523. Honor Marya, * Wieczność Marya, * Wiwat, wiwat wiecznie Święta, * Niepokalanie poczęta, * Marya!

Honor Marya, * Niebo Marya, * Godne to jest porównanie, * Z niebem Maryi kochanie, * Prawdziwe!

Honor Marya, * Chwała Marya, * W tej niepokalanej chwale, * Są zbawienia mego szale, * Pomyślne!

Honor Marya, * Sława Marya, * Godność Jej niech wszędzie słynie. * Imię niech z ust naszych płynie, * Na wieki!

Honor Marya, * Śliczność Marya, * Nie masz, nie masz Takiej godnej, * W całym świecie nie masz równej, * Maryi!

Honor Marya, * Czystość Marya, * Niepokalanie poczęta, * Wszystka piękna niepojęta * W czystości!

Honor Marya, * Pani Marya, * Co tylko chcesz, wszystko możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz, * W momencie!

Honor Marya, * Życie Marya, * Niechaj i ten sekret powie, * Że szczególne nasze zdrowie, * Marya!

Honor Marya, * Port nasz Marya, * Do którego gdy zdążamy, * Niech to Imię w uściech mamy. * Marya!

Honor Marya. * Ufność Marya, * Fortuna moja bezpieczna, * Obrona i miłość wieczna, * Marya!

Honor Marya, * Matka Marya. * Ciebie, że wszyscy kochamy, * Do nóg Twoich upadamy, * Jak Matce!

Honor Marya, * Arka Marya. * Proś za nami Syna Swego, * Jezusa Zbawcę naszego, * Boś Matka!

Honor Marya, * Obóz Marya, * Przy ukochanej Maryi * Choć we krwi stanę w pół szyi, * Nie zginę!

Honor Marya, * Zbroja Marya, * Niech nam dotąd nic nie szkodzi, * Wnet na stronę niech uchodzi, * Przeciwność!

Honor Marya, * Tarcza Marya: * Niechże przez Cię pokój mamy, * Gdy Cię z Jezusem być znamy, * Obroną!

Honor Marya, * Tryumf Marya, * Dusze, serca polecamy, * Losy nasze dziś składamy, * W Twe ręce!

Jezu! Jezu nasz! * Bądź zawsze przy nas, * Dla Matki Twojej miłości * Odpuść wszystkie nasze złości, * A zbaw nas!

Jezu! Jezu nasz! * Bądź łaskaw na nas, * Daj nam pokój pożądany, * Jezu! Jezu nasz kochany, * Prosimy!

Jezu! Jezu nasz! * Jakoś jest Bóg nasz * Słysząc nasze prawe prośby, * Odwróć od nas gniewu groźby, * Przepuść nam!

Jezus, Marya! * Jezus, Marya! * Sprawcie święte dwa Imiona, * Żeby dusza potępiona * Nie była!

Mel.: Nachbar nr. 90

524. Witaj, święta i poczęta niepokalanie, * Marya! śliczna lilia, nasze kochanie; * Witaj, czysta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzenko! * Witaj święta, w niebo wzięta, * Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz, * Dostojeństwa i panieństwa wszystkie celujesz; * W pierwszym, Panno! momencie, * Święte Twoje poczęcie, * Jaśniejąca jako słońce, * Niepokalane.

Sam Bóg święty z Ciebie wzięty dla tej przyczyny, * Żeś się stała i została zawsze bez winy,

Tyś przed wieki przejrzana * I za matkę wybrana * Jezusowi Chrystusowi, * Niepokalana.

Twoje Państwo i poddaństwo świat, nieba Pani! * Cesarzowie, Monarchowie Twoi poddani; * Dla Twojej niewinności * Dał ci Bóg z Swej hojności, * Żeś poczęta zaraz święta, * Niepokalana.

Luminarze, chociaż w parze, nie tak jaśnieją, * Bo przy świętem Poczęciu Twem zaraz blednieją; * Tyś nad słońce jaśniejsza, * I nad gwiazdy śliczniejsza, * Jako zorze w swojej porze, * Niepokalana.

Sami Święci w niebo wzięci, nic wyrównają * Twej piękności i czystości, którąć przyznają; * Wszyscy Ci się dziwują, * Niewinność Twą szanują, * Żeś tak święta z Anny wzięta, * Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, Twoje Poczęcie * Niepokalane wysławia w pierwszym momencie; * Wszystkie razem stworzenia * Wyznają bez wątpienia, * Żeś jest droga Matka Boga, * Niepokalana.

Więc Cię sławiąc, błogosławiąc, Panno! prosimy: * Niech czystymi, niewinnymi zawsze będziemy, * Za to życie dajemy * I mocno wyznajemy, * Żeś jest święta i poczęta, * Niepokalanie.

Mel.: Nachbar nr. 197.

525. W pierwszym momencie bez zmazy poczęta, * Panno Niepokalana! * Z pierworodnego grzechu wprzód wyjęta, * Niżeli na świat wydana! * Głowę jnż czarta przyjście Twe łamie, * Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie, * Depcesz na wstępie szatana.

Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona * Przed wieki w swej istocie, * W umyśle Bozkim wprzódeś wystawiona, * Niż poczęta w żywocie; * Bóg Cię jak Arkę nosił w powodzi, * Potop po-

wszechmy nic ci nie zaszkodzi, * Żeś nieskalana w tem błocie.

Wszechmocność Bozka wprzód Cię poświęciła * Mocą nadprzyrodzenia, * Ażebyś Matką Chrystusową była * I początkiem zbawienia, * Wszystkie na Ciebie łaski wylała, * Żebyś w poczęciu wolną została * Od Adama przewinienia.

O święta Panno! poczęta bez winy, * Pierworodna w Syonie, * Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny, * W ostatnim życia zgonie; * Wszak dla nas grzesznych Matkąś się stała * Bozką, żebyś nam Boga jednała, * Więc miej Twój naród w obronie. Amen.

---

526. O Matko ukochana,* Dziewico wybrana, * Od wieków przejrzana, * Maryo! módl się dziś za nami.

Ciebie nad Serafiny, * Bez zmazy Ewinej, * Chciał mieć Bóg jedyny, * Maryo itd.

Ciebie przy niewinności, * Pannę przy płodności, * Obrał Bóg w wieczności: * Maryo itd.

Grzesznych Orędowniczko, * Niebieska Dziedziczko, * Łask Bozkich Skarbniczko, * Maryo itd.

Stwórcęś Swego nosiła, * Bez bólu zrodziła, * Nas smutnych zbawiła, * Maryo itd.

Uproś z grzechów powstanie, * Łaski pozyskanie, * W niebiesiech mieszkanie, * Maryo itd.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 474.

527. Dopokąd na świecie ciemności grzechowe * Panowały wszędzie, plemię Adamowe, * Trzymając w swej niewoli. * Rząd gniewu i piekła swą chodził koleją, * Zaledwo się człowiek mógł cieszyć nadzieją, * W swojej mizernej doli; * Alić się jasność pokazuje, * Której się i niebo dziwuje, * Bo wschodzi Gwiazda Jakóbowa,

Z niej światu jest ozdoba nowa. * Któraż to jest, przebóg! co świat oświeciła, * Co wszystkie narody wraz uszczęśliwiła? * Od wieków znana. Niepokalana. * Wszyscy się radujmy, Tryumf wykrzykujmy: * Wiwat Marya! * Wiwat niczmazana i niepokalana, * Marya! * I niepokalana. Wiwat! Wiwat!

Marya najświętsza! cnót wszystkich Zwierciadło, * Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło. * Pychy, duchowi złości; * Teraz ludzki naród jest wyswobodzony, * Przez Maryą Pannę już wyprowadzony * Na drogę szczęśliwości. * Widząc się człowiek w Bozkiej mocy, * Z przyczyny Maryi pomocy, * Lilia z pod ciernia wychodzi, * Z tej się więc Bóg i Człowiek rodzi. * Któraż to jest przebóg, co ten Owoc wyda, * Co z padołu płaczu chwały niebu przyda? * Od wieków znana, niepokalana. * Wszyscy się radujmy itd.

Mel.: „Witaj Królowa nieba," lub w Śpiew. Krak. na str. 958.

528. Dziś, ludu Maryański! * Stwórcy obietnicę * Wspomnij, która cieszyła * Najpierwsze Rodzice, * Że w pośród wszystkich wieków * Jednej Panny oko, * Z głębin swojej pokory * Spojrzy tak wysoko.

Iż Stwórcę swego miłem * Przybawi wejrzeniem, * Tak, że się Bóg niezmierny * Złączy z swem stworzeniem. * O szczęśliwys Adamie! Że z twych piersi góra * Wyższa wyjdzie, niż orle * Mogą dopiąć pióra.

Czy z twego serca proszek * Bóg zachował sobie, * Czy z głowy złoty kruszec * W łez pokutnych próbie? * Czy oko twe zrodziło * Perłorodne morze, * Kiedyś się za grzech płacząc * Zatapiał w pokorze?

Czy uszy twe gliniane * Tej perły macice, *
Któremiś Stwórcy swego * Słyszał obietnice? *
Wiem, że zmysły szlachetne, * Oko i słuch ucha, *
Wszystkie inne bydlęce, * Nic poznają ducha.

Lecz, wszystkich Ojców Ojcze, * I sił naszych ranię, * Marya czy twa Córka, * Czy Matka, Adamie? * Ciebie słowo stworzyło, * Ta Słowo zrodziła, * Zdaje się pierwsza * Ta jest święta ziemi bryła.

Niezmierne wieki jedną * Są u Boga chwilą, *
U nas są miary czasów, * U Boga dziś tylo; *
Ożywiająca dobroć, * Pierwej nas swem łonie *
Maryą formowała, * Niźli ją w Syonie.

Z obfitością swych darów, * Zamknęła w kropelce * Krwi naszej, jak przystało Bozkiej Rodzicielce. * Długo zaś ziemia nasza miała być orana, * Ażby ta Bogonośna była manna wsiana.

Siedemkroć srebro ogniem serc ojczystych lane, * Nie wyszło na świat oko tu niepokalane, *
Kąpał się Adam we łzach, myła w płaczu Ewa, *
Z tej plamy, którą na nich wąż był wylał z drzewa.

Lecz to mało, choćby się myć gorzkim hizopem, * Trzeba było czterdzieści dni świat myć potopem: * Po tej wodzie i ognia siarczystego, mało; * Którym się winno było czyścić wszelkie ciało.

Jeszcze i to nie dosyć przepalić się razem, *
Abrahamowem trzeba rznąć ciało żelazem. * Nie tu koniec obmycia krew się z bydląt toczy, *
Którą Mojżesz, Aaron stawili przed oczy.

Mało tej krwi bydlęcej i ludzkiej krwi mało, * Bo nie mogło oczyścić grzech nieczyste ciało: * Najczystszej trzeba było poszukać kropelki, * Którą się mógł obmyć grzech świata tak wielki.

Ta kropelka ze wszystkich cnót ma być spojona, * I od wszystkich narodów serc błogosławiona, * Abraham wiarę, Izaak krwi swojej ofiary, * Jakób miłość, a czystość Józef, Noe dary.

Dawid świętość; moc, mądrość Samson z Salomonem; * Job trwałość, Mojżesz cichość, wraz z Prorockiem gronem * Składają w jedno serce, które miłość żarzy, * Rozliczne wdzięki czyniąc w Maryańskiej twarzy.

O! szczęśliwa kropelko, gdy w tobie te dary * Jaśnieją, owszem sam Bóg napełnia bez miary: * Lecz cóż to patryarchów, co Proroków chwała, * Apostołów gorliwość, gdy się matką stała.

Tego Boga, co wszystko słowem swojem stwarza, * Matką jesteś i Panną, chlebem Gospodarza, * Z rąk Twoich będzie prosić ten Bóg pożywienia, * Do którego o pokarm wołają stworzenia.

Ten którego wszechmocność wszystko nosi wszędzi, * Na Twojem się Panieńskiem łonie mieścić będzie. O! Matko Adamowych synów i Adama, * Matką jesteś i Panną, córka matki sama.

Winszując wszystkie nieba i Ewine plemię, * Żeś Boga z ludźmi, z niebem spokrewniła ziemią: * O stolico mądrości! Cherubinów oczy * Dusza Twa mając, wszystek świat w drogi Twe tłoczy.

Ożyjcie serca ludzie, kości zakwitnijcie, * Oto dla was w Maryi Bozko-ludzkie życie: * Wydajcie głos mogiły Archanielskie słowa, * Bez zmazy dziś poczętej: Bądź Marya zdrowa!

Melodya: w Śpiewniku krakowskim na str. 194.

529 Zawitaj córko Ojca przedwiecznego, * Przedziwna Matko słowa wcielonego; * Oblubienico Oblubieńca Twego, * Ducha świętego!

Najświętszej Trójcy przedziwny kościele, * Który poświęcił Bóg Syn w naszem ciele: * Bozkie kochanie, niewinnie poczęta, * Panienko święta!

Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w Tobie, * Jak rzeki w morzu w jednej Twej osobie; * Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie. * Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, * Ani słoneczne koło promieniami; * A Tyś świeciła, niewinnie poczęta, * Panienko święta.

Jeszcze w swym szyku nieba nic stanęły, * Ani w swych brzegach morza zatonęły, * Gdy Bozka mądrość pagórki ważyła, * Tyś przy niej była.

Wewnątrz i z wierzchu Ty skrzynia złocista, * Bez rdzy grzechowej zawzdy promienista, * Bez cienia zmazy, niewinnie poczęta, * Panienko święta!

Ciebie od wieków Bóg ulubił Sobie, * Zmazy nie widział i na chwilę w Tobie, * Z ust Najwyższego wynikłaś w wieczności, * Światłość z światłości.

Nim grzesznik Adam stanął po lewicy, * W przejrzeniu Bozkiem jednaś po prawicy * Przed wieki była, niewinnie poczęta, * Panienko święta!

Jako Królowa w złocistej koronie, * W Królewskiej szacie, Tyś pierwsza w ochronie, * U Syna pierwej jesteś odkupiona, * Niżli stworzona.

Tyś jadowitą węża głowę starła * Przy Twem poczęciu, która pożarła; * Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta, * Panienko święta.

Zjadł nas i stargał lew grzechu pierwszego,* Tyś nie słyszała i ryku samego; * Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego, * Pierworodnego.

Przez Twe poczęcie Panno, prosim, Ciebie, * Na wieki z Tobą niech królujem w niebie; * Tam śpiewać będziem, niewinnie poczęta: * Panienko święta!

Antyfona.

Rzekł Pan Bóg do węża: „Nieprzyjaźń położę między Tobą a niewiastą, i nasieniem Twojem i nasieniem Jej: Ona zetrze głowę Twoję.“ Alleluja.

℣. Niepokalane Poczęcie obchodzimy dziś Najświętszej Panny Maryi.

℟. Której życie przesławne wszystkie oświeca kościoły.

℣. Panie wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś przez niepokalane P. Maryi poczęcie, godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, przez Jej przyczynę daj nam, abyśmy serce i ciało nasze, Tobie, któryś Ją od wszelkiej skazy zachował, niepokalanie wiecznie zachowali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 489.

530. Wzmocnij usta Twoje wdzięczności pieniem, * Narodzie świętej wiary; * Imię to Maryi głos z uwielbieniem, * I składaj serc ofiary; * Bo ta wśród ziemi, między wszystkiemi, * Jedyna, przezacna, niepokalana.

Zanim świat był jeszcze widzialny oku, * Ona wtenczas wsławiona * W Boskiem oczywiście była wyroku, * Bez zmazy przeznaczona. * I przeto sama plemię Adama * Przechodzi wybrana, niepokalana.

Spieszą na Jej Imię i Jej wspomnienie, * Z hołdem czci nieba całe; * Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie: * Księżyc, słońce wspaniałe * I świetne gwiazdy, służą Jej zawzdy, * Bo od nich uznana, niepokalana.

I co tylko w niebie jest ku ozdobie, * Co ma świat w swem przestworze; * Niczem to jest wszystko przeciwko Tobie, * Cieniem na Twoje zorze: * Przewyższasz trony, berła, korony, * Tyś Panią nazwana, niepokalana.

A więc cna Maryo i cudo Boga, * Kruszącą głowę węża; * Prosim Cię, niech Jego zajadłość sroga, * Na nas się nie natęża: * Ratuj nas Pani, wszak my poddani, * Tyś Panią nazwana, niepokalana.

Pieśni na uroczystość Zaślubienia Najśw. Panny Maryi.

Mel.: „Betleem święte miasteczko," „O której berła" lub Nachbar nr. 184, 98.

531. Ogromny piorun z iskierką w obłoku, * Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku. * Wzór to jest ślubu Józefa z Maryą, * Gdzie miłość z trwogą, zmysł z wiecznością żyje.

Wieczność, gdy w oczy zajrzy, zmysł rozdziera, * Oko lubieżne przy Arce umiera; * Gdzie Duch władnący życiem, śmiercią razem, * Tam noc małżeńska jest śmierci obrazem.

Farao Sary by się nie dotykał, * Sam Bóg wnętrzności wszystkie pozamykał; * Śmiercią zagroził, bo matka Proroka * Czystszą być miała od szpetnego oka.

Straż śmierci dana Tobiasza Sarze, * Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze; * By jej

czystości żaden nie obnażył, * Kto tylko żądzą bydlęcą się smażył.

Ruben, że wstąpił na ojcowskie łoże, * Na wieki w szczęściu podrastać nie może; * Ach! z jakąż myślą Józef Pannę bierze * Z kościoła, która ma z Bogiem przymierze.

Na której Bóztwa spoczęły promienie, * Pomyśl jakowe z starcem zaślubienie; * Stróżem on tylko obrany panieństwa. * Duch święty przy nim czci węzeł małżeństwa.

Panieństwa perła w tych małżonkach skryta, * Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita; * Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem, * Żądze natury strach zgasił za progiem.

Straszne to miejsce, mówi on z Jakóbem, * Gdzie Bóg tron obrał, ja się łączę ślubem; * Anioł mnie o to we śnie upomina, * Przyjmij Marya, Matkę Boga Syna.

Anioł wypędza, precz żądza bydlęca, * Raj jest Marya, gdyż Ją Bóg poświęca; * Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza, * Strzedz jej jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.

Żmijowe plemię, których żądza drażni, * Sądzą, że Józef małżeńskiej przyjaźni * Zażywał z Panną, gdy Boga powiła, * Lecz heretycka złość ich w tem zaćmiła.

Bo kto tej prawdy dziś nie może wiedzieć, * Iż chce być djabłem, kto chce z Bogiem siedzieć. * Na tymże tronie, mieć toż łoże same, * Cisnąć się, gdzie Bóg sam przeszedł Swą bramę.

My Twe, najczystsza Panno! zaślubiny * Z Józefem czcimy, wielbiąc Cię bez winy; * Józef był stróżem Twej niewinnej sławy. * Ty z nim wyjednaj dla nas sąd łaskawy.

℣. O najświętsza Panno! przez Twe zaślubiny,
℟. Racz wyjednać łaskę i przebłagać winy.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie

Módlmy się.

Najświętsza Paro, Panno Maryo z Józefem świętym! przez dzisiejsze najczystsze zaślubienie wasze, uproście nam u Jezusa, Syna waszego, czyste serca i myśli zbawienne, abyśmy się z każdym bliźnim zgadzali, Bogu prawdziwemu wiernie służyli, a po dokończeniu tego nędznego wygnania i pielgrzymki na ziemi, stali się godnymi zażywać nieskończonej radości w królestwie niebieskiem, przez nieprzeliczone wieki wieków. ℟. A.

Melodya jak poprzednia.

532. Przez Twe, Maryo! czyste zaślubienie, * Kościół zyskuje dziwne pocieszenie, * Żeś w Swem dziewictwie najczystszą została, * Chociaż Józefa mężeneś Swym miała.

Tak dziwna cnota tylać wysłużyła, * Żeś aż samego Boga Matką była; * O dziwne cuda! Pannaś i Mężatka, * Rzecz taka w świecie aż nadto jest rzadka.

O, jakże cudowne Twe posłannictwo, * Matka Boga zachowała dziewictwo, * Bo chociaż Panna Marya męża miała, * Czystość dziewictwa przecież dochowała

A tak i wstydu Panieństwa nie zbyła * I Rodzicielki zaszczytu nabyła. * O Ty Najświętsza Panno nad pannami! * Do Syna Swego módl się dziś za nami.

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie

Módlmy się

Sługom Twoim, prosimy, Panie! niebieskiej łaski użycz daru, aby, którym błogosławionej Panny porodzenie stało się zbawienia początkiem, zaślubienia Jej uroczysta pamiątka sprawiła nam pokoju przymnożenie. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśni na uroczystość Oczyszczenia Najśw. Panny Maryi.

Mel.: „O Gospodzie uwielbiona."

533. Chwała Bogu w wysokości, * Z niniejszej uroczystości, * Dzisiaj święcą się gromnice, * Dla przedziwnej tajemnice.

Dziś z świecą w kościół wchodziła * Marya z tem co zrodziła, * By Bogu ofiarowała * To, co najdroższego miała.

Dziś dla przykładu naszego, * Nie mając grzechu żadnego, * Pełni prawo oczyszczenia, * Czystsza nad wszystkie stworzenia.

Dziś palimy owe świece, * Które w zgon dadzą nam w ręce, * Abyśmy i w świetle żyli, * I w świetle z świata schodzili.

Dla tegoć to gdy nas chrzcono, * Świece także zaświecono, * Byśmy wiarą oświeceni, * Grzechowych się strzegli cieni.

Świeca jest Trójcy obrazem, * Knot, wosk, światło jedno razem, * Świeca do obrządków wiele, * Zawsze potrzebna w kościele.

Ogień świecy Bogu miły, * Ogień krzepi ludzkie siły; * Świeca cienie nocne spędza, * Gromnica czarta odpędza.

Żyjmyż w cnotliwej światłości, * Strzegąc

się grzechu ciemności; * Byśmy, gdy będziem konali, * Jasność nieba oglądali.

Dzisiaj więc prośmy Maryi, * Byśmy doznali łaski Jej * W życiu, a najbardziej w zgonie, * By nam była ku obronie.

Abyśmy za Jej pomocą, * Zdjęci śmiertelną niemocą, * Gromnicą czarta zgromili, * Szczęśliwie życie skończyli.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 179.

534. Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka * Idąc w poczet z grzesznemi; * Lubo jest Matką Boga i człowieka, * Panią nieba i ziemi, * Z Mojżeszowego wyjęta prawa, * Przecież na wywód w kościele stawa * wraz z niewiastami innemi.

Będąc bez grzechu idzie na ofiarę * Z pokorą do wywodu; * Kładzie na ołtarz synogarlic parę * Na okup swego płodu; * Niesie na ręku Matka jedyna * Swego i oraz Bożkiego Syna. * Zbawcę ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi, * Widząc Go w tej Dziecinie; * Szczęśliwaś, Matko, że Twój Syn świat zbawi, * Że masz Boga w rodzinie; * Więc teraz, Panie, wypuść mnie z ciała, * Gdy Cię już dusza moja widziała * W tej pożądanej godzinie.

Zwycięża pychę Maryi pokora, * Wyniosłość bierze w pęta, * Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która * Bez zmazy jest poczęta; * Dała nam przykład Królowa nieba, * Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba, * Więc zgiń hardości przeklęta.

Melodya: „O Gospodzie uwielbiona“ lub Nachbar nr. 93.

535. Dzisiaj wszedłszy do kościoła * Symeon z radości woła: * Cóż ja widzę? Bóg nad Bogi * Odwiedza Swój lud ubogi.

O Boże! cóż się to stało, * Że mi się szczęście dostało, * By niegodne oczy moje * Widziały zbawienie swoje.

O! niechże Ci wiecznie trwała * Będzie cześć, pokłon i chwała, * Bogu w ciele zjawionemu, * Z Dziewicy narodzonemu.

Podaj, Matko, swe kochanie, * Podaj me oczekiwanie, * Co świat trzyma w palcach Swoich, * Już widzę na rękach moich.

Witaj narodów światłości, * Chwało Izraelskich włości; * Tyś obrońca, Tyś Zbawiciel, * Tyś Bóg mój, Tyś Odkupiciel.

Patrząc, Twą się cieszę twarzą, * Z której wdzięczności się żarzą; * Już mnie Światło oświeciło, * Już mi więcej żyć nie miło.

Już teraz, Panie, starego * Puść w pokoju sługę Twego; * Rozwiąż mnie już teraz z ciałem, * Czegom pragnął, doczekałem.

Nie chcę już mieć nic na świecie, * Niech mnie prędko śmierć w grób wgniecie; * Duch się mój do Ciebie spieszy, * Nic mnie tu już nie pocieszy.

Już, już wesoło umieram, * Już oczy moje zawieram, * Ziść mi obietnicę Swoję, * Weź do nieba duszę moją. Amen.

Mel.: „Z pokorą upadamy," lub „Witaj Królowa."

536. Niebo się dziś odzywa: kąpiel światu zrobię. * Oczyszczenie Maryi przypomnę gromniczne, * Czas jest w Lutym to sprawić, bo pewnie w tej dobie * I ziemia z kajdan wolna, z serc wody kryniczne.

Dziś słusznie palmorodne ludzkich dziatek gminy * Z matkami, chcąc się czyścić, szukają kąpieli; * Lecz sumienia czarniejsze nad same murzyny, * Nikt lepiej prócz Maryi w świecie nie wybieli.

Garniec smolny jest grzesznik, jak go Prorok widzi, * Nie dość wody na zmycie, trzeba mu gromnicę; * Jeśli się nim Marya do końca nie zbrzydzi, * Wypali ogniem plamę, przetrze mu źrenicę.

Lecz wprzód niech Luty w błoto zepchnie pyszne głowy, * Śmierć Februar jak febrą strachem kości wzruszy; * By się poznał być chorym, kto był choro-zdrowy, * Potem niech go płacz zmyje, gromnica osuszy.

Matki, które w przekleństwie Adamowem rodzą, * Póki się dni nie spełnią, obietnic nie ziszczą; * Znając plamę z dwojga ciał, w dom Bozki nie wchodzą, * Aż gołąbków dwóch ogniem, zamiast dwóch dusz zniszczą.

Insze na rzeź baranka przynoszą bez zmazy, * By jego krew bezwinna obmyła rodzice; * Insze widząc, że trzeba umierać dwa razy, * Znoszą na rzeź za swój grzech dwie synogarlice.

Tak to rozkosz cielesna śmiercią się odzywa, * Gdy przez nią każda dusza przekleństwem związana; * A nad każdem dziecięciem śmierć prawa nabywa, * Chcąc wygładzić z żyjących przypłodek szatana.

Słusznie dziś oczyszczenia spełniać muszą matki, * Wiedząc, że pożądliwość ciała ich zbestwiła, * Bo inaczej od grzesznych nie rodzą się dziatki, * Ażby świętą niewinność zmaza wprzód zabiła.

Atoli, gdy świat przyszedł do takiej rozpusty, * Iż już świętą wstydliwość stawi sprośnym łupem; * W tym to Lutym błotnistym w żarłoczne zapusty * Oczyszczenie Maryi stawia się z okupem.

Ta Panna nie zna męża, z Boga rodzi Syna, * Słońcem Bóztwa odziana z wieczności głębiny,

Z Ducha świętego bierze moc, Stwórcę poczyna,* Rodzi Dziecię, a Panny nie psują rodziny.

W ogniu ten krzak Mojżeszów rosa Bóztwa chłodzi, * Wszechmocną ręką Bozką ta zamknięta brama, * Przez nią dziecię jak słońce przez kryształ przechodzi, * Nie zna żądzy cielesnej, rodzi Panna sama.

Lecz, że Jej Syn panieński chce mieć z ludzi braci, * Więc Panna stać się musi Matką wielu dziatek, * Pokorą Swą za wszystkie dziatki dziś popłaci, * Sprawi też oczyszczenie z grzechu wielu matek.

Kąpiel też i dla ciebie dziś Marya czyni, * Ktokolwiek tejże Panny żądasz być dziecięciem; * Tak Symeon, jak Anna świadczy prorokini, * Gdy swe myśli okryjesz z serca przedsięwzięciem.

Oto ten na powstanie, na upadek wielu * Położony, którego Marya przynosi; * Powstaną, którzy spowiedź czynią w Izraelu, * Upadną, których grzechu straszny sąd ogłosi.

Miecz boleści i teraz Maryą przenika * Według mowy onego starca Symeona, * Gdy posłyszy, że piekło p żera grzesznika, * Za którego na krzyżu Jezus, Syn Jej, kona.

Przeto jak Rachel mówi do Benjamina, * Do każdego grzesznika: synu mych boleści, * Czemu giniesz? ja ciebie od chrztu mam za syna, * Czemu czas oczyszczenia w tobie się nie mieści?

Wiele brudów zgromadzasz na wieczne płomienie, * Chociaż ci życia przeciąg nie pewny w ten Luty; * Dopełniasz miarki grzechów, zawodząc sumienie, * Ach widzę, że chcesz zginąć, nie czyniąc pokuty.

Jam cię od pomsty kryła, broniąc od plag wiela, * Czekając twej spowiedzi, poprawy zaczęcia; * Lecz że nie chcesz, Ja też jak Agar

Izmaela, * I nie spojrzę na zgubę tak złego dziecięcia.

Jam ręce zagniewane Bożkie utrzymała, * Jam cię od nagłej śmierci tylekroć broniła, * Ilekroć grzech śmiertelny przeszył cię jak strzała, * Dawnoby twoja pościel była ci mogiła.

Ach! dziecię Mych boleści, każda grzeszna duszo, * Dni twego oczyszczenia już prędko przeminą; * Łzy Mojeż, krew Jezusa potępić cię muszą, * Że gardzisz niemi, jak ci, którzy wiecznie giną.

Niżeli oczy zgasną, proszę, weź gromnicę, * Post, jałmużny i spowiedź, poprzedzaj skonanie, * A ujrzysz z Symeonem Mnie Bogarodzicę, * Rzeczesz: dziś mnie wypuszczasz sługę Twego, Panie!

Pieśni na uroczystość Zwiastowania Najśw. Panny Maryi.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 179.

537. Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi, * Do Nazaret posłany, * Zwiastując Pannie, że Syna porodzi, * Bez panieństwa odmiany: * Mówi: że pocznie w czystym żywocie, * Boga-człowieka, w dwojej istocie; * Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomieszana zgoła, * Nowość myśl jej natęża; * Jak to być może? rzecze do Anioła, * Ponieważ nie znam męża. * Wierz, boś znalazła łaskę u Pana, * Syna Bożkiego Matkąś obrana, * Żebyś głowę starła węża.

Otom ja Twoja służebnica Panie, * Na rozkaz Twój gotowa; * Już wierzę, niech się wola Twoja stanie, * Według danego słowa: * Jeśli mój żywot ciasnyć jest Boże, * W sercu więc Ci dam przestrzeńsze łoże, * Miłość Cię moja wychowa.

O wielkie szczęście Marya dla Ciebie! * Które Cię dziś spotkało: * Że słowo Bozkie w zbawienia potrzebie, * W Tobie ciałem się stało. * A więc o Matko Bozka i nasza, * Racz już urodzić nam Mesyasza, * Który z Ciebie dziś wziął ciało.

℣. Błogosławiona między niewiastami,
℟. I łaski pełna, opiekuj się nami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby słowo Twoje za Zwiastowaniem Anielskiem przyjęło ciało w żywocie Błogosławionej Maryi Dziewicy; daj nam pokornie Ciebie błagającym, ażeby nas, którzy Ją Matką Bożą szczerze wyznawamy, wstawieniem się swojem za nami do Ciebie, wspierać raczyła. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Mel.: W czasie postnym „O gospodzie uwielbiona," w czasie wielkanocnym „Wesoły nam dzień."

538. Archanielski głos ośmiela, * Byśmy słowy Gabryela, * Pozdrawiali Pannę świętą, * A w Niej miłość niepojętą, * Która Stwórcę tak skłoniła, * Że najwyższa Jego siła, * Czyni w Niej ducha upałem, * Że się Słowo stało Ciałem.

Cud nad cuda w tem się zdarza, * Bóg na nowo świat przetwarza; * To Panience Anioł wieści, * Że którego świat nie zmieści, * Ten w panieńskiej krwi kropelki, * Zamyka się dziś Bóg wielki; * Zkąd się niebo z ziemią toczy * Z swym początkiem nam przed oczy.

Rozważ duszo, weź na szale * Góry, rzeki, morskie fale; * Policz krople w oceanie * Pierwej

niż swe zaczniesz zdanie, * O Maryi głosić w pieniu, * Która Matką jest stworzeniu, * Panią świata, żywem niebem, * Manną ludziom, Bogu chlebem.

Rozmierz pola bezmasienne, * Spytaj jak zostały płenne; * Jak niesiane ani zryte, * Zrodziły żniwo obfite. * Ziemia wszystka panną była, * Gdy jej Stwórcy moc zaćmiła, * Gdy się Duch Bozki nad wodą * Unosił i wiał pogodą.

Związek natur dziś zwycięża * Panna, która nie zna męża; * Bo wieczności w Niej głębina, * Ludzkiem ciałem Boga Syna * Sprawą Ducha przyobleka, * Poczyna Boga-człowieka: * Którego się widzieć lęka, * By nie umarł świat uklęka.

Poznaj jaką jest głębiną, * Z której natur źródła płyną; * W dwóch naturach wraz powija * Boga Syna, cud Marya. * Więc chcąc głosić cześć tej Panny, * Pierwszy nieba dzień poranny! * Trzeba Aniołów uprzedzić, * Wszystkich natur moc wyśledzić.

Trzeba wzlecieć w górne kraje, * Gdzie w zwierzyńcu słońce staje. * Niebo dzieląc w różne pasy, * Pędem planet mierząc czasy. * Trzeba pytać zkąd osnowę * Panna bierze, gdy Swą głowę * Boga rodzi, Bóg świat stwarza, * Domek nosi gospodarza.

Przyzna niebo, że jest małe, * Objąć Bóztwa wieczną chwałę; * Przyzna ziemia, że jest wązka, * Z której zrosła ta gałązka, * Co z swych piersi słodkie grono, * Stawi Stwórcy, za tron łono. * Więc ztąd poznać, że świat cały, * Dla Maryi stworzon chwały.

Gdyż w umyśle Bozkim była, * Gdy na dzieła rąk patrzyła, * Gdy krąg świata Syn Jej snował, * W miesiąc... w którym Jej zwiastował * Anioł świata przetworzenie, * Widząc

Stwórcy w Niej wcielenie: * Marzec Matka czy Marya, * Powiedz świecie, kto ci sprzyja?

Nam ztąd szczęście, że z Anioły, * Póki w śmiertelne popioły, * Nie rozsypią się języki, * Pozdrawiać będziem w okrzyki: * Zdrowaś Marya! Pan z Tobą, * Łaskiś pełna, dusz ozdobo, * Niech w całem życiu to pienie * Brzmi, a w śmierci da zbawienie.

Pieśni na uroczystość Nawiedzenia Najśw. Panny Maryi.

Mel.: W Śpiewniku Klonowskiego na str. 1117.

539. Ocuć się ziemio! nieba Gospodyni, * Przyjąwszy Stwórcę, procesyą czyni; * Spieszy odwiedzić Elżbietę, w niej Jana, * Poświęcić dziecię przez Aniołów Pana. * Patrzcie wy obłoki, policzcie te kroki, * W takowej podróży, gdzie dziw Pani służy, * Pana zastępów niosąc w żywocie.

Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy, * Arki przymierza widząc obraz żywy; * Ta sama spieszy w dom Obededoma, * Jana ucieszy przez to słowo co ma; * Elżbieta też powie, witaj moje zdrowie, * Tam Jan dla tych gości, wyskoczy z radości, * Głos powitania słysząc w żywocie.

Składa swe szaty jak święte Szkaplerze, * Powijać Jana, a z nim chrzconych w wierze; * By chrześcijańskie tak odziane dziatki, * Do Chrystusowej należały Matki; * Gdyż Paweł nam radzi, ten Szkaplerz czeladzi: * Wy, którzy ochrzceni, bądźcie obleczeni, * Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.

Wyda swe pienie mądrości stolica, * Zjawia co sprawi wszechmocna prawica; * Uwielbiaj dzisiaj duszo moja Pana, * Któremu jestem za Matkę

obrana. - Niech się duch raduje w Bogu, gdy Go czuje, * W niepłodnej Elżbiecie Jan cudowne dziecię, * Za przyjściem mojem dziś poświęcony.

Jak tylko wejrzał z najwyższej stolicy, * Pan na pokorę Swojej służebnicy, * Tak odtąd wiecznie przyobiecał sprawić, * Że Mnie narody będą błogosławić: * Te dla Mnie On sprawił, w miłosierdziu zjawił * Rzeczy niepojęte; Imię Jego święte * Bądź od narodu aż do narodu.

Wzbudził potęgę w najwyższym ramieniu, * Rozproszył pysznych myślą w ich sumieniu, * Wyniósł pokorne, mocne z tronu złożył, * Nędznych zbogacił, bogaczów zubożył. * Przyjął Izraela dziecię z między wiela, * Wspomniał obietnicę, co mieli rodzice, * Abraham wierny w swojem nasieniu.

Skończyła pienie Marya w gościnie, * Powraca w dom Swój, a głos Onej słynie * W tysiączne lata pomiędzy narody, * Gościnność toby bierze te nagrody; * Że gdy kto z miłości rad przyjmuje gości, * Tam los Abrahama, gość Marya sama * Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

Mel.: w Śpiewniku Krakowskim na str. 179.

540. Marya Panna Elżbietę nawiedza, * Idąc spiesznie na góry, * Królowa sługę z wizytą uprzedza, * Pierwsza świadczy honory; * Matką jest Bozką, wyższą nad ludzi, * Przecież do niższej sama się trudzi, * Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia Ją chwyta, * I do siebie zaprasza, * Każdy tę Panią z uprzejmością wita * W domu Zacharyasza; * Zkądże ta łaska, o Matko droga, * Że nam przynosisz w żywocie Boga, * Stwórcę, oraz Mesyasza.

Jan na Maryi przyjście wyskakuje, * Chod w wnętrznościach zamknięty, * Już drogę Pana

przesłaniec gotuje, * Sam niedawno poczęty; * Brzemię Maryi Bozkie przenika, * Stwórcę poznaje, palcem wytyka, * Skacze w żywocie Elżbiety.

Bywają wzajem wizyty na świecie, * Ale pełne zgorszenia, * Więc bierzmy za wzór oddane Elżbiecie * Maryi nawiedzenia, * Które nie miały żadnej biesiady, * Tylko o Bogu i cnotach rady, * Pożyteczne do zbawienia.

℣. O pełna pokory! przez Twe nawiedzenie,
℟. Zjednaj nam u Syna grzechów odpuszczenie.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który dzisiejszą uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, Matki Jego, użycz łaskawie, abyśmy, którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę Jej pokory i radości przy owem nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami tejże pokory i radości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pieśni na uroczystość Najświętszej Panny Maryi Szkaplerznej.

Mel.: „O Gospodzie" lub w Śpiewn. Krak. na str. 482.

541. Kto chce Pannie Maryi służyć, * A Jej osobliwszym miłośnikiem być: * Ma Ją nabożnie pozdrawiać, * A koronkę zawsze uczciwie nawiać.

Którą Panna słudze Swojemu, * Zjawiła pustelnikowi jednemu, * Mówiąc: kto Mnie tak pozdrawia, * Łaskę sobie Syna Mojego zjedna.

O tem słysząc Bernardyn święty, * Miłością gorącą k'tej Pannie zdjęty, * Przed obraz Jej

zawsze chadzał, * Jeszcze żaczkiem będąc, koronkę mawiał.

Tak pałały jego wnętrzności, * I ogniem gorzały ku Jej miłości: * Iż ciotuchnie swojej mawiał, * A z Panny Najświętszej tak się przechwalał.

Znam ja jednę Pannę nadobną, * Nad wyrozumienie ludzkie ozdobną; * Nie mógłbym jeść ani też pić, * Któregobym Jej dnia nie miał nawiedzić.

W tej koronce ustawca pierwszy, * Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy: * Bo tyle lat Panna miała, * Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i te radości, * Racz uprosić sługom Swoim z miłości, * Grzechów wszystkich odpuszczenie, * A potem Bożej łaski otrzymanie.

Pierwsza boleść Serca Maryi, * Gdy Jan święty przyszedł do Betanii, * Mówiąc: „o Ciotuchno moja! * Żałosna dziś będzie duszyczka Twoja.

Już pojmany Jezus a Syn Twój, * Najmilszy braciszek, także też Mistrz mój; * Widziałem Go związanego, * A w pośrodku ludu niełaskawego.

Szedłem za Nim na biskupi dwór, * Gdziem słyszał policzek jak największy grom, * Gdy Jezusa uderzono, * Podobno Go, Panno, i umorzono.

Pójdźmyż rychło a niemieszkajmy, * Czyli jeszcze Jezusa oglądamy, * I żywego zastaniemy, * A w czem będziem mogli, w tem posłużymy."

Wtóra boleść Marya miała, * Gdy w piątek z rana Syna ujrzała, * Jako łotra związanego, * Łańcuch wielki na szyi noszącego.

Chciała k'Niemu bliske przystąpić, * Ale od

smutku nie mogła postąpić: * Tylko głosem zawołała: * Czegomże Ja smutna dziś doczekała.

Ach Mój Synu, Moja radości! * Napełniłeś serce Moje gorzkości, * Gdy Cię widzę związanego, * Od niezbożnych sędziów prowadzonego.

Trzecia boleść Pannie zadano, * Gdy Jezusa srodze ubiczowano, * Cierniem ukoronowano, * I znędznionego Pannie ukazano.

Czwarty smutek Panna cierpiała, * Gdy się z Swym Synem przed miastem spotkała; * Chciała Mu krzyża pomódz nieść, * Ale od smutku nie mogła postąpić.

Piąta boleść Panieńska była, * Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła; * Widząc Synaczka nagiego, * Zakryła rąbeczkiem tę nagość Jego.

Szóstą boleść duch Panieński miał, * Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał; * Słońce się jasne zaćmiło, * A przez trzy godziny nic nie świeciło.

Płacząc Stworzyciela swojego, * Powściągnęło promień świecenia swego; * Ziemia też tak bardzo drżała, * Obyczajem swoim Pana płakała.

Siódmy smutek Marya miała, * Gdy Ciało z krzyża zdjęte piastowała, * Nieutulnie narzekając, * Maściami i łzami je oblewając.

Te tu siedm pacierzy mawiajmy, * Siedmioro wylanie krwi rozmyślajmy, * Jezusa Pana naszego, * Miłośnika ludu chrześcijańskiego.

Wylewał krew, gdy był obrzezan, * Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan, * Koronowan i naigrawan, * Przybity na krzyżu, włócznią przebodzon.

Te radości Panieńskie były, * Gdy był Anioł do Niej z nieba posłany, * Gdy Elżbietę nawiedzała, * A Syna Bożego porodzić miała.

Czwartą radość Marya miała, * Gdy trzech

Królów, chwaląc Syna, widziała; * W niebo była wprowadzona, * Tam od Syna Swego koronowana.

Kto tę koronkę odmawiać będzie, * Łaski sobie wiecznej Bożej nabędzie; * Co pożąda, to otrzyma, * Przez prośbę Panieńską Bóg mu wszystko da.

Nuż my bracia i miłe siostry, * Nie lenimy się służyć Maryi każdy; * Bo ta Panna jest pocieszna, * A nam grzesznym bardzo jest pożyteczna.

Już Cię, miła Panno! prosimy, * Tę koronkę na Twą głowę kładziemy; * Twej się łasce polecamy, * Racz pamiętać, kiedy umrzeć mamy.

Melodya: „Matko niebieskiego Pana."

542. Matko Szkaplerza świętego! * Broń nas od wszystkiego złego; * Wszak świat cały, lud niemały, * Przez te wieki Twej opieki * Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, * Przybądź i dziś mnie grzesznemu. * Wszak Cię proszę, niech odnoszę * W moim smutku w samym skutku * Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie, * Nikną na Twoje wspomnienie; * Chorzy wstają, zdrowie mają, * Zmarli głoszą i to wznoszą, * Żeś cudna.

Czego Ty nie dokazujesz, * Szatą, którą ofiarujesz, * A czy mało? powiedz ciało, * Wszak ta szata, choć i czarta * Odpędza.

Więc tej zaśpiewajmy Panie, * Niechaj Jej brzmi nieustannie, * Honor, sława, bo obstawa, * Za swoimi, by Bóg nimi * Nie gardził.

Mel.: „Witaj święta i poczęta" lub Nachbar nr. 90.

543. Witaj, Pani, my poddani do nóg padamy, * Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy, * Tylko serce skruszone, * Lecz wszystko uniżo-

ne, * Z takiej dani, śliczna Pani! * Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągneli, * Gdyśmy z czystych, macierzyńskich rąk szkaplerz wzięli. * I dobrze nam w tej barwie, * Bo nas piekło nie zarwie, * Jeźli Szkaplerz jako puklerz * Od grzechu broni.

Ale za te tak bogate orderu znaki, * Cóż Ci damy? nic nie mamy ziemskie żebraki, * Tylko duszę i ciało; * Weźże i to, choć mało, * A tak będzie głośno wszędzie, * Żeśmy poddani.

Więc tej Pannie nieustannie śpiewajmy, * Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z Jej ręki; * Szkaplerza się trzymajmy, * I Maryi wzywajcie, * Z Jej opieki żyć na wieki * Z Bogiem będziemy.

Prosim tedy, wtenczas kiedy trzeba się stawić * Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić, * Niech nam będzie obroną * Szkaplerz grzechów zasłoną, * A tak śmieli i weseli * Wnijdziem do nieba.

Melodya: Nachbar nr. 95 lub 3.

544. Witaj, Kwiecie Szkaplerza, * Panno ozdobiona! * Nad wszystkich nieba Świętych * Jesteś wywyższona.

Wita Cię, Różdżko piękna * Ogród Karmelowy, * Tobie służyć, wychwalać * Jest zawsze gotowy.

Ciebie Różo kwitnąca! * Zdawna już świat cały * Błagał, byś mu przywilej * Chciała dać wspaniały.

Dałaś, Lilio wdzięczna! * Szkaplerz, znak zbawienia, * Dla całego na świecie, * Ludzkiego plemienia.

W nim Cię wszyscy * Chwalimy, za to dzię-

kujemy, * Że w Twej szacie pomocy * Wszelkiej doznajemy.

Bądź nam łaskawą Matką * Z miłosierdzia Twego. * Przybądź nam z Twym Szkaplerzem * Czasu potrzebnego.

Pokaż nam Syna Twego, * Jakoś pokazała * Sługom Twym Karmelitom, * Kiedyś brzmiała chwała.

O Pani nieba, ziemi, * I Świętych Kochanie! * Sporządź nam w czystem niebie * Po śmierci mieszkanie.

---

545. O Maryo, dusz zbawienie, * Matko wszelakiej litości! * Z góry Karmel łask strumienie * Spuszczasz na te nizkości; * Zdroje te niech nas chłodzą. * Niech gorycze osłodzą.

Łask Twoich dowody mamy * Z licznego doświadczenia, * Bo gdy szkaplerz obieramy, * Unosimy znak zbawienia, * I w ostatecznym zgonie * Ma nas niebo w obronie.

Piorun, miecz, ognie i wody * Szkaplerzem przybranemu * Nic uczynią żadnej szkody, * Bo Marya takiemu * Zawsze jest na pomocy * I broni od przemocy.

Ginie rycerz uzbrojony * I raniony umiera, * A szkaplerzem umocniony * Stoi, bije, naciera; * Świętej szkaplerznej szaty * Nie rażą i armaty.

Kiedy zaraza morowa * Ludzkie wycieńcza siły, * I już motyka grobowa * Ciała wali w mogiły, * Szkaplerz życie ocala * I zarazę oddala.

Złe sumienie myśli miesza, * Grzesznik jęczy i stęka, * W rozpacz wpadłszy już się wiesza, * Wiecznej kary się lęka * Lecz szkaplerzem przybrany * Rwie piekielne kajdany.

Zdobi dusze, zdobi ciała * Szkaplerz w swoim odzieniu, * I szczęśliwość tam jest stała,

Gdzie szkaplerz w poważaniu; * Kto ten święty znak bierze, * Wchodzi z niebem w przymierze.

W zgonie życia ma otuchę * Dobrą, Szkaplerz noszący, * Szczerą mu Marya skruchę * Jedna; i konający * W tymże znaku zbawienia * Ujdzie piekła płomienia.

A gdy w czyścowym tarasie * Cierpi za grzechy mękę, * Marya go w prędkim czasie * Bierze na swą porękę, * Z męki go oswobadza * I do nieba wprowadza.

O tarczo nieprzełamana! * Tobie piekielne siły * I moc czarta wyuzdana * Do tych czas nie szkodziły, * Bo od szkaplerznej barwy * Pierzchają piekła larwy.

O szato błogosławiana! * Przewyższasz wszelkie mody, * Tobą dusza ozdobiona * Wchodzi na wieczne gody * I z Maryi opieki * Boga widzi na wieki.

O suknio, która nagoty * Duszy naszej troskliwie * Pokrywasz i w święte cnoty * Przyozdabiasz szczęśliwie, * Niech w tę suknią przybrani * Ujdziem piekła otchłani.

Czyńmy więc Maryi dzięki, * Świadczmy afekt dozgonny, * Żeśmy z tej szacownej ręki * Wzięli znak tak obronny, * A w tym znaku, gdy trwoga, * Mamy pomoc od Boga.

Nośmy szkaplerz z niewinnością * Bez Maryi urazy, * Chwalmy Boga z gorliwością * Strzegąc się grzechu skazy; * Tak żyjąc, Boże, Ciebie * Wielbić będziemy w niebie. Amen.

Melodya: „Bądź pozdrowiona," „O której berła" lub „Matko potężna."

546. Z Góry Karmelu Szkaplerza świętego, * Matko i Pani zbawienia naszego! * Któreś z szcze-

rego opatrzenia Swego * Dała nam szatę zbawienia wiecznego.

Albowiem kiedy na nasze ramiona * Jezus Marya, Najświętsze Imiona * Kładziesz zbawienne, w ten czas Swoich wiernych * Klejnotów bronisz od grzechów śmiertelnych.

Niechajże tedy ten szkarłat zmaczany * We Krwi Jezusa, a nam przez Cię dany, * Umacnia serca nasze, daje siły, * By nam pokusy żadne nie szkodziły.

℣. Módl się za nami, o Najświętsza Panno Szkaplerza świętego,
℟. Abyśmy byli obronieni od wszystkiego złego.
℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Najświętsza Panno, Matko Bozka! padamy przed Twoim Majestatem, prosząc z ufnością niegodni grzesznicy, abyś sukienką Szkaplerza Twojego, którąś dała Szymonowi Stokcyuszowi, pokryła dusze nasze obnażone z cnót łaski Bozkie, zakryj nas tą szatą od gniewu Bozkiego, niech nam się stanie sukienką niewinności, żebyśmy nią przyodziani i posadzeni byli u stołu niebieskiego, gdzie samym Sobą nasyca Bóg sługi swoje, i poi potokiem rozkoszy. Daj Matko Najświętsza! abyśmy otrzymać mogli za przyczyną Twoją Królestwo niebieskie, na wieki wieków. A.

Pieśni na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi.

547. Już Marya w niebo wzięta, * Matka Boga, Panna święta, * Od Aniołów zaniesiona,

Nad niebiosa wywyższona. * Chciał Syn mieć Matkę u Siebie, * Wzięta Matka siedzi w niebie, * Posadził Ją Pan na tronie * I koroną zdobił skronie.

Już wszyscy w niebie Anieli * Z Jej wyniesienia weseli, * Już ją niebieską Królową * Wszelakie narody zowią; * I my się wszyscy radujmy, * Szczęścia Jej tego winszujmy; * Za Jej prace i staranie * Dał Jej Bóg w niebie mieszkanie.

Od wieków umiłowana, * Za Matkę Bogu wybrana, * Przez Proroki oznajmiona, * Figurami oznaczona; * Ciało Twoje najśliczniejsze * I nad balzam najwonniejsze, * Wzięte w niebieskie radości, * Tam gdzie nie masz odmienności.

Panno, gdyś w niebo wstąpiła, * Podziwienia nabawiła * Wszystkich mieszkańców niebieskich, * Najbardziej duchów Anielskich, * Którzy w ciele widząc Ciebie, * Pytali się sami siebie: * Co to za dziwna Panienka, * Że tak śliczna jak jutrzenka.

Panno! w dary zbogacona. * Dóbr duchownych napełniona, * Tyś Panią chórów Anielskich, * Wszystkich zastępów niebieskich, * Tyś jest w niebie wywyższona * I na tronie posadzona * Niedaleko Jedynego * Po prawicy Syna Twego.

Za wielką pokorę onę * Dał Ci Bóg wieczną koronę, * Dał Ci berło państwa Swego, * Tyś Pania nieba całego, * Wszystkie mocy, co są w niebie, * Chwalą Boga, czczą i Ciebie, * Królową Cię wyznawają, * Po Bogu pokłon Ci dają.

Chwała bowiem Twoja wszędzie * Nigdy końca mieć nie będzie, * Tyś jest w niebie przełożona * I nad wszystkie wywyższona, * Królowa nad Królowami, * Chwało nieba, sławo zie-

mi; * Świat pokryty ciemnościami * Ty oświecasz zasługami.

O Panno błogosławiona, * Nad Anioły wyniesiona, * Niech, którzy Cię pozdrawiają, * Łaskę Bożą przez Cię mają; * Wejrzyj, Panno; będąc w niebie * Na nas, co nabożnie Ciebie * Chwaląc pokornie wzywamy, * Niech Twej łaski doznawamy.

Za Twe sługi poczytani, * Niech nie będziem wymazani * Z ksiąg żywota; ze Świętymi * W chwale wiecznej niech żyjemy; * O Maryo, w niebo wzięta, * Matko Boga, Panno święta, * O to serdecznie prosimy * I prosić nie przestaniemy.

Jezus Chrystus, Syn Twój w niebie, * Wszystko uczyni dla Ciebie; * Wszystkiego dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz; * A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego; * Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 190.

548. O Najświętsza Rodzico, Matko Pana Jezusa, * Bez Ciebie jest zemdlone ciało i dusza nasza, * Boleści w nas srodze ranisz, * Gdy nas sierotami czynisz, * Bo zostaniem smutnymi * Bez Ciebie, mocna Pani!

Przykrzy się Matce Bozkiej więcej już na świecie żyć, * Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie być; * Wzdycha zawsze bez odmiany: * Ach, mój Boże, mój kochany, * Weź mnie do Siebie, Panie, * Jak Ty chcesz, niech się stanie.

Ciało Matki Najświętszej bez Boga też omdlewa, * Z tej nowiny radosnej serce ogniem rozrywa; * Marya na łóżku leży, * Natenczas

posłowie Boży * Przyszli Apostołowie * Do Matki Chrystusowej.

Marya się raduje, kto też do Niej przychodzi, * Swój czas im oznajmuje, że na wieczność odchodzi, * Na ostatek im przekłada, * Tajemnice opowiada, * I w wierze ich utwierdza, * W utrapieniu posila.

Przychodzi Jej Syn miły z miłościwem wejrzeniem, * Matkę Swoją pociesza swem miłem nawiedzeniem; * Bądź ma Matko! pocieszona, * Koniec jest Twego służenia, * Pójdziesz do chwały wiecznej, * Radości nieskończonej.

Syn Boży błogosławi na ostatek Swą Matkę, * Do świętych rąk przyjmuje błogosławioną duszę, * A w pośród mnóstwa Aniołów, * Licznych niebieskich Dworzanów, * Duszę w niebo prowadzą, * Na tron wieczny posadzą.

Precz są radości z Panną, płaczą Jej przyjaciele, * Odeszło pocieszenie, smutni Apostołowie, * Marya gani ich żale, * Raduje się w wiecznej chwale, * Jako róża zakwita, * Całe niebo Ją wita.

Wnet nabożne matrony ciało święte stroiły, * Do czystych prześcieradeł nabożnie obłóczyły, * Apostołowie zaś mili, * Ostatnią służbę czynili, * I niosą Ją do grobu, * Nieba, ziemi Królową.

Nie chce tu łaska Bozka ciała w ziemi zostawić, * Świętej Boga-Rodzicy grzesznym pod nogami być; * To ciało Boga nosiło, * By z duszą złączone było, * I jest do nieba wzięta, * Uczy nas wiara święta.

Przybądźcie Aniołowie do świętej procesyi, * Śpiewajcie pieśni nowe sławnej tej kompanii; * Prędko wstępujcie ku dołu, * Do Maryańskiego grobu, * Byście gotowi byli * Do niesienia Maryi.

Przychodzi jej Syn Boży, prześwietny głos

wydawa, * Wstańże już a pójdź z grobu, najmilsza Matko moja! * Twój żywot bez zmazy, winy, * By był wiecznie nagrodzony, * Pójdziesz do chwały wiecznej, * Radości nieskończonej.

Z wielką chwałą radości Marya w niebo wzięta, * Na wóz z nieba spuszczony jak Cesarzowa święta, * Te zaś cała Trójca święta * I cały Dwór nieba wita, * Z przybycia się raduje, * Szczęścia wiecznie winszuje.

Ojciec patrzy na Córkę, że bez grzechu, w czystości, * Syn honoruje Matkę napełnioną światłości, * Duch święty Oblubienicę, * Miłuje czystą Dziewicę; * Te trzy Bozkie Osoby * Honor dają Maryi.

Na tron Ją posadzili jako nieba Królowę, * Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu, * Ach, usłysz nasze wołanie, * Przesławna niebieska Pani! * Racz być Orędowniczką * Przed najwyższą stolicą.

Wyjednaj nam z miłości duszy, ciała potrzeby, * Abyśmy mogli patrzeć w twarz Boga przewielebni, * Gdy tam z ciałem przebywasz, * Wiecznej radości zażywasz, * Ach, o Maryo święta! * Sławnie do nieba wzięta.

Mel.: „Witaj święta i poczęta," lub Nachbar nr. 90.

549. Smutek z łzami, płacz z pieśniami oświadczyć trzeba, * Gdy Marya świat opuszcza, idąc do nieba, * Kogóż serce nie zrani, * Wniebowzięcie tej Pani, * Ach, żal wznawia, radość sprawia * Wzięta Marya.

Smućcie się, świecie! że w Loreccie nie masz Jej zwłoków, * Które w niebie wziął do siebie Bóg z Swych wyroków; * Snadź mieć duszę jest mało, * Wzięły nieba i ciało, * By tak cała zostawała * W niebie Marya.

Pogrzeb smutny dość okrutny tyran ma w myśli, * Uczniów łkania, narzekanie któż to określi,* Przecież jeszcze została * Radość z Maryi ciała,* Gdy to wzięto, już zamknięto * Pociechy bramę.

Nieszczęśliwy świat troskliwy w tak ciężkiej doli, * Woła Pana ciężka rana, która go boli; * Że Maryą mieć żąda, * A grób próżny ogląda, * Co za strata tego świata * Z wzięcia Maryi.

Ach zawzięte, chociaż święte Boga mieszkanie, * Bo zniknęło, tyś nam wzięło nasze kochanie, * Albo to nie jest wiele, * Że masz Boga w swem ciele, * Bierzesz Panią, a nam za Nią * Serca wzdychają.

Gdzież jest teraz, która nieraz świat ten ratuje, * Gdzie korona i obrona grzesznych obcuje; * Nieba Ją ukochały, * Z oczu naszych zabrały, * W łzach powieki w późne wieki * Topcie ziemianie.

Lecz cóż czynić, kogóż winić, Matkę czy Syna? * Tego dzieła pochodziła z obu przyczyna; * Że to Matki jest praca, * Syn jej niebem zapłaca, * Z tej zapłaty nic masz straty, * Płaczu padole!

Nieba Matki, za cóż dziatki gorzko płaczemy? * Nieba Pani, my poddani czemu jęczemy? * Dobra nasza jest sprawa, * Bo Marya łaskawa, * W łez kąpieli niebem dzieli * Dzieci troskliwe.

Więc w tej mierze, kiedy bierze w niebie koronę, * Rzućcie wcale smutne żale serca strapione! * Mocniej teraz ratuje, * Kiedy w niebie króluje, * Za coć, Panie! my ziemianie * Czołem bijemy.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 179.

550. Wzięta do nieba Marya Królowa, * Już jaśnieje w koronie, * Odeszła od nas Matka Jezusowa, * Siedzi z Synem na tronie; * Wydaje

niebo tryumf wesoły, * Wielbią Królową Święci i Anioły, * Widząc Ją na Bozkiem łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, * Księżyc pod Jej nogami, * Na Niej purpura ze słońca utkana, * Haftowana gwiazdami, * Z dworem Aniołów weszła do chwały, * Równych widoków nieba nie miały, * Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona * Panieńskie wieńczy skronie, * I nad Anielskie chóry wyniesiona, * Blizko przy Bozkim tronie, * Dziw wielki w niebie, każdy się pyta: * Cóż to za Pani, którą Bóg wita, * I sadza po prawej stronie.

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna, * Byś nam zjednała Boga: * Więc racz się stawić do Swojego Syna * Zawsze, gdy na nas trwoga, * Ażeby od nas odwrócił wojny, * Uśmierzył burze, dał czas spokojny, * Niech Twoja sprawi to przyczyna. Amen.

Mel.: „Królowa nieba," lub „Zawitaj, Córko Ojca."

551. Wzięta do nieba najłaskawsza Pani, * Więc pójdźmy za Nią z supliką, poddani, * By za nas wiecznie Boga przebłagała, * Łaskę zjednała.

Stanęłaś w niebie po prawicy Syna, * Nie inszać tego musi być przyczyna, * Tylko, że nasze prośby promowujesz, * Nas się litujesz.

Cieszą się z tego niebiescy Duchowie, * Dziwują się Jej święci Aniołowie, * Bo takiej chwały jeszcze nie widzieli, * Ani słyszeli.

Ojciec przedwieczny, jak Córkę na łonie, * Syn jako Matkę osadza na tronie, * Duch przenajświętszy na piersiach spoczywa * I tam przebywa.

Kładzie Koronę na głowę Maryi, * Trójca najświętsza z najczystszych lilii, * Zdobi Ją przy

tych łask Bozkich rozliczność * Patrzą jak śliczność.

Okrzyk po całem niebieskim Syonie,* Wiwat Maryi w koronie na tronie, * Po wszystkich chórach nucą Aniołowie, * Święci Duchowie.

Wszyscy się Święci na ten widok nowy, * Cisnący do nóg niebieskiej Królowej, * Nogi całują, serdecznie witają, * Panią uznają.

My nasze karki na ziemię schylamy, * Do Ciebie Matko najświętsza! wołamy: * Miej nas w opiece, o Panienko święta! * Już w niebo wzięta.

Pozwól nawiedzić Twoje święte progi, * Ślady całować, gdzie stawały nogi, * Gdzieś z Bogiem żyła przez wiek, Panno święta! * Już w niebo wzięta.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Z którymi Marya w niebie króluje, * Nas oczekuje.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na stronie 633.

552. Weselcie się, nieba! piękności morza, * Gdzie Matka Światłości wschodzi jak zorza, * Wychodzi z pustyni świata Gospodyni, * W zasługi obfita, gdy Ją Anioł wita: * Spiesz się, Matko! Króla przyjąć korony.

Ile słońce liczy lat, koron tyle, * Sześćdziesiąt trzy Zdrowaś na każdą chwilę, * Śpiewać Ci z Anioły, wraz będą kościoły, * W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie, * Odtąd błogosławić będą narody.

Już Ojciec światłości wita swą Córę, * Syn Matkę, z której wziął ludzką naturę, * Duch Oblubienicę; Bóg Bogarodzicę * Mieści na Swem łonie, w troistej koronie, * Słońcem przyodzianą Swoją świątynię.

Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy, * Przyjmują w obłokach Panią z niziny; * Bramy otwierają, do stóp upadają, * Mądrości Stolicę, Trójcę Służebnicę * Nad wszystkie niebiosa wyżej wynoszą.

Za Nią zatęsknione wzlecą orlęta, * Dusze bogowidne, gdzie Matka wzięta, * Gdyż póki ta z niemi mieszkała na ziemi, * Ciesząc się z Jej chwały, o niebo nie dbały, * Widząc w Niej mieszkanie Syna Bożego.

W gniazdeczku Kościoła, w ziemskim padole,* Zostawując dziatki w tej Bozkiej szkole, * Z nieba się odzywa! Bądź, Matko! troskliwa, * Wyuczaj te dziatki, tęsknić do mnie Matki, * Gdyż ja ich zapomnieć nigdy nie mogę.

Gdy już w oceanie światłości staję, * Niezmrocznem okiem patrzę w te kraje, * Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody, * Miłośne odgłosy, czynią pod niebiosy, * Ja też zabezpieczam onych zbawienie.

Antyfona.

Któraż to jest, co się pokazuje jak zorza, piękna jak księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane. (Pieśń Sal. 6.)

℣. Wielbij cały świecie! Maryi wniebowzięcie;
℟. Racz się wstawić za nami, wniebowzięta Pani.
℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najwyższa Królowo! któraś w łasce i w świętości przeszła wszystkie Panny, wszystkich Wyznawców, Męczenników i Apostołów i dla tego nad wszystkich w niebie wywyższona, nad wszystkimi królujesz; wstaw się za nami, o przemożna Królowa! abyśmy dla Jezusa chętnie wszystko

opuszczali, chętnie dla chwały Jego pracowali, i tak się godnymi stali Twej opieki za życia i przy śmierci, a potem uczestnictwa chwały Twej w wieczności. Przez Chrystusa, Pana naszego. A.

Pieśni na uroczystość Narodzenia Najśw. Panny Maryi.

Mel.: „O której berła" z powtórzeniem 2-giej połowy melodyi, lub Nachbar nr. 193, lub Śpiewnik Krakowski nr. 957.

553. Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona, * Świta Jutrzenka, Marya zrodzona; * Wynika źródło, co ożywia ziemię, * Lecz od chorób z grzechu ludzkie plemię, * Ta w piersiach Ewy, znana Bozkiem okiem * Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.

Myśli prorockie, co Ducha głębiny * Widząc, znaliście tej Panny rodziny; * Cieszcie się teraz, zawsze obietnicę * Spełniło niebo przez Bogarodzicę; * Już swoją Panią świat z Anną powija, * Gdy świata końce dziedziczy Marya.

Dziś żywe Niebo, dom Emanuela, * Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela * Tych, którzy z raju z Adamem wygnani, * Wzywa sług swoich rodząca się Pani; * Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić * Będziecie, czas wam zbawienie objawić.

Ten, co mnie stworzył, w domku moim spocznie, * Przezemnie do was zbliży się widocznie, * Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki, * Przedwieczna dobroć zmieni w kościół wielki, * Serce me odtąd będzie księga ona, * Gdzie się zapiszą narodów imiona.

Dziś manna ziemię okrywa jak rosa, * Do której łakną wraz z ludźmi niebiosa; * Ta dziś

kosztuje piersi Anny sama, * Taż Manna Bogu, ludziom ziemska brama; * Patrzcież narody na to małe dziecię, * Stańcie się dziećmi, do raju wnijdziecie.

Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za dziecię? * Widok Aniołów, cud największy w świecie, * Ojciec światłości pogląda na Córę, * Bóg Syn z Niej ludzką chce przyjąć naturę, * Bóg Duch tę Pannę zna Oblubienicą, * Niebo i ziemia czci Bogarodzicą.

Zaczynaj życie, serc Świętych Kochanie, * Matko i Dziecię i Bożkie Mieszkanie! * Dzień Twych urodzin dla nas odrodziny * Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny * Przez Cię do morza wieczności popłyną, * My ożyjemy za Twoją przyczyną.

Mel.: Nachbar nr. 179, albo Śpiewnik Krakowski na str. 179.

554. Z wyroków nieba Marya się rodzi, * Matką Boskiego Syna; * Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi, * I już świecić zaczyna; * Głowę już smoka Jej narodzenie * Kruszy i daje światu zbawienie, * O jak wesoła nowina!

Z zacnych rodziców, Anny, Joachima, * Marya zrodzona, * Dostojność Matki Chrystusowej trzyma, * W pieluszki uwiniona; * Bo wprzód nim była na świat wydana, * Boga-Rodzicą deklarowana, * Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiem ciele przewyższa niebiosy, * Choć w pieluszki powita, * Tu w Jej kolebkach zbawienia są losy * I łaska znamienita; * Idźmyż więc wszyscy do tej Dzieciny, * Ze czcią obchódźmy Jej Narodziny, * Z serca niech każdy Ją wita.

Bo ta Dziecina będąc Zbawiciela * Matką i Panią w niebie, * Pełna jest łaski, której nam

udziela. * Zapomaga w potrzebie; * Cały świat hojnie łaski Jej doznawa,* Grzesznych ratuje, przy nich obstawa, * Przyjmuje wszystkich do Siebie.

℣. Dzisiaj jest Narodzenie Najświętszej Panny Maryi,
℟. Której życie najświętsze oświeca wszystkie kościoły.
℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Maryo, od Trójcy przenajświętszej już od wieków wybrana za Matkę jedynego Syna Boga Ojca, Ty przez Proroków przepowiedziana, od Patryarchów oczekiwana, od narodu ludzkiego pożądana, Ty Świątynio i żywy Kościele Ducha świętego i jasna Jutrzenko Słońca sprawiedliwości, o Panno święta! racz sprawić, abyśmy, którzy się cieszymy z narodzenia Twego, mogli być uwolnieni od wszelkiego złego; teraz i w godzinę śmierci. ℟. Amen.

Pieśń na uroczystość Imienia Najświętszej Panny Maryi.

Mel.: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

555. Mieszkańce ziemi i wy co niebiosy * Górne dziękczycie, zlejcie wdzięczne głosy; * Imię Maryi sławmy w uniesieniu, * Imię po Boskiem najświętsze Imieniu!

O Imię, Imię nad wszystkie imiona, * Tyś naszych imion ozdoba, korona, * Imię mej Pani! dozwól, niech Cię sławię, * A sławiąc Ciebie, duszę moją zbawię.

Nie ludzka mądrość, ale Trójca cała, * Tobie to Imię, o Maryo! dała; * Nam na pocie-

chę — a Tobie na chlubę, * Wrogom zbawienia na postrach i zgubę.

To święte Imię znaczy: „Pełne morze," * Boś Ją uczynił morzem łaski, Boże! * O, z tego morza niechże spłyną zdroje * Lask na to zwiędłe, oschłe serce moje!

Marya znaczy: „Gwiazda morza" jasna, * Co gwiazdom nieba, to Maryi własno; * Gwiazdy gdy promień złoty nam spuszczają, * Ubytku swojej jasności nie znają.

I Ty, o „Gwiazdo!" z panieńskiej jasności, * Wydając Słońce nam sprawiedliwości, * Jezusa, Zbawcę, ubytkuś nie znała, * Stawszy się Matką, Pannąś pozostała.

Jak gwiazda morska, „polarna" nazwana, * Błędnym żeglarzom na kierunek dana, * Imię Maryi tak na niebios szczycie * Przez to burzliwe nam przyświeca życie.

Życie na ziemi, to morska żegluga, * Dla jednych krótka, a dla drugich długa; * Na tem się morzu gniewne burze srożą, * Skały, przepaści zguba łódce grożą.

Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć, * Ominąć skały, wśród zguby nie zginąć? * Wznieś do tej Gwiazdy, co świeci wysoko, * Wznieś do Maryi i serce i oko!

Gdy wiatry pokus biją w łódki boki, * Gdy fala dumy rzuca ją w obłoki; * Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna, * Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna.

Wznieś twoje oczy i serce do góry, * Kędy przez czarne tego świata chmury, * Tej morskiej Gwiazdy świeci blask promienia, * Wzywaj słodkiego Maryi Imienia.

Gdy na cię spuści Swój promyczek drogi, * Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi; * Za Jej

przewodem łódź przepaści minie, * I w port zbawienia bezpiecznie zawinie.

Marya znaczy i „Mirę“ goryczy, * Mieczem przebita, nie znała słodyczy, * Lecz kielich męki całe życie piła, * By nam gorycze w słodycz przemieniła.

Gdy ci boleścią serce się rozrani, * Wezwij Imienia twej przesłodkiej Pani; * Ona łzy otrze, co ci świat wyciska, * A serce pokój, wesele odzyska.

Marya jest też „Pani uwielbiona,“ * Ojciec, którego Syn wyszedł z Jej łona, * Nadał Jej władzę na niebie, na ziemi, * Nad Aniołami i nad śmiertelnymi.

I rzekł: „Po Boskiem niech Imieniu Syna, * Ze czcią się wszelkie kolano ugina, * Niebieskie, ziemskie i zmroczone cieniem, * Przepaści przed Twem, Maryo! Imieniem.“

Więc cześć po Bogu najwyższą Twojemu, * Dajem, o Pani! Imieniu świętemu, * A gdy go pełni ufności wzywamy, * Niech wielowładnej Twej mocy doznamy.

Niechaj z ust, z serca nigdy nie wychodzi, * Niechaj mi świeci, strzeże, rządzi, słodzi! * Aż gdy snem śmierci to serce zadrzymię, * Chcę wielbić, sławić Twe, Maryo! Imię.

℣. Niech będzie Imię Najświętszej Maryi błogosławione;
℟. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! daj, prosimy, ażeby wierni Twoi, którzy pod opieką Imienia Najświętszej Maryi Panny weselą się, za Jej litościwem wstawieniem się od wszelkiego złego wolni byli

na ziemi, a w niebie wiecznego wesela dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśni na uroczystość Najśw. Panny Maryi Różańcowej.

Mel.: „Matko niebieskiego Pana" lub Nachbar nr. 92.

556. Matko Różańca świętego, * Broń nas od wszystkiego złego; * Wszak świat cały, lud nie mały, * Przez te wieki Twej opieki * Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, * Przybądź i mnie dziś grzesznemu, * Każdy tego żebrze i ja, * Kto Cię wielbi, o Marya * Najświętsza.

Więzy, wszelkie utrapienie * Niknie na Twoje wspomnienie, * Chorzy przez Cię zdrowie mają, * Umarli z grobów powstają * Szczęśliwie.

Przez Twe najświętsze zasługi, * Jezus niechaj grzechów długi * Nam odpuści, my statecznie * Służyć Tobie będziem wiecznie. * Marya.

Mel.: Nachbar nr. 194, lub Śpiewnik Krakowski na str. 217.

557. Święta Panno, Tyś nad wszystkie czystsza dziewice, * Której darem Różańcowe są tajemnice; * Wszak z samego znać Imienia, * Że chcesz łaski do zbawienia * Dać, kto Ci służy.

Uciekam się do Twej łaski i ja niegodny, * Użycz, proszę, z darów Twoich mej duszy głodnej: * Niechaj w grzechu nie umiera, * Wszakże skarb się tu otwiera * Całemu światu.

Żywisz wszystkich, boś Królowa i Pani miła, * Wszak Monarchę niebieskiego Tyś wykarmiła; * A cóż stworzenie mizerne, * Gdy obrócisz miłosierne * Ku niemu oczy?

Lubo wiem, że gorzej jeszcze, niźli żyłem, * Gdy na świecie ciężkich grzechów

popełniłem; * Ciałom tylko miał w wygodzie, * A dusza była o głodzie, * Ach nieszczęśliwa!

Jednak ufam, iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu, * Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu, * Choć nie z zasług, to z afektu, * Kto się udał do respektu * Twego a szczerze.

Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza, * Którą znana dobroć Twoja ku Tobie wzrusza, * Hej! zmiłuj się, ratuj onę * Przez Różańcową koronę, * Nie daj jej zginąć.

Proś Syna, wszystko uczyni dla Twej miłości, * Niech drogim ran swych balzamem orzeźwi mdłości; * Niech tym chlebem, w którym święta * Krew jest z ciałem wraz zamknięta, * Wiecznie nasyci.

Oddaję się Twej opiece, Pani łaskawa! * Abym słuchał Syna Twego świętego prawa; * Dodaj siły, a me życie * Niech Ci służy należycie * Przez całe wieki.

Któż mi znajdzie tak łaskawą na świecie Panią? * Jak Marya Różańcowa niepokalaną; * Niech Jej każdy chwałę śpiewa. * Bo nas karmi i odziewa * Nieba Królowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci * Mieć Cię w sercu z Twoim Synem wraz i w pamięci; * Niech w skonaniu każdy i ja * W uściech ma Imię Marya, * Jezus i Józef. Amen.

Melodya: „Witaj Królowo nieba."

558. Witaj Kwiecie Różańca, Panno ozdobiona! * Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.

Wita Cię, Różczko piękna, ogród różańcowy, * Tobie służyć, wychwalać jest zawsze gotowy.

Ciebie, Różo kwitnąca! zdawna czci świat cały, * Prosząc, by znak zbawienia chciałaś dać wspaniały.

Dałaś Lilio wdzięczna Różaniec zbawienia, * Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.

W nim Cię wszyscy chwalimy, za to dziękujemy, * Że w Różańcu pomocy wszelkiej doznajemy.

Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia Twego, * Przybądź nam Ty z Różańcem czasu potrzebnego.

Pokaż nam Syna Twego, jakoś pokazała * Sługom Twoim Różańca, kiedyć brzmiała chwała.

O Pani nieba, ziemi i Świętych kochanie, * Sporządź nam wszystkim w niebie po śmierci mieszkanie.

Mel.: „Witaj święta i poczęta“ lub w Śpiew. Krak. na str. 191.

559. Witaj nieba i nad nieba jasna Ozdobo! * A po Bogu w nieba progu pierwsza Osobo, * Marya Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa, * Monarchini i Mistrzyni * Sług Twoich, witaj!

Witaj, życie co sowicie grzesznikom dajesz, * Ty zasłoną, Ty obroną od gniewu stajesz; * Ty nadzieja jedyna, * Z Ciebie wszelka przyczyna, * Że przez Ciebie będzie w niebie * Sługa Twój każdy.

Witaj wdzięczna nadmiesięczna Imperatorko, * Ojca onego przedwiecznego kochana córko, * Matko Syna Bożego, * Witaj Ducha świętego * Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!

Ciebie mamy, Ciebie znamy Panią Królową, * Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową; * Z Ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmiele, * Na Male, * Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.

Więc koronę za obronę dać Ci należy,

Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży; * Wieńczyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami * Jerychońską i Syońską * Różę, Maryą.

Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach zostają, * Utyskując, opłakując łzy wylewają; * Niech mają pocieszenie * Przez Różańcowe pienie, * Naostatek jak Swych dziatek * Ratuj, o Matko! Amen.

---

560. Zawitaj Matko Różańca świętego, * Przybytku Boga w Trójcy jedynego, * Ucieczko nasza w życiu doczesności, * O cedrze czystości!

Najozdobniejsza Różo ogrodowa, * Najprzyjemniejsza Różdżko Aronowa, * Wonna balzamo, balzam przechodząca, * Matko kochająca.

Za nic są w oczach naszych ziemskie rzeczy, * Gdyż nic z nich duszy naszej nie uleczy; * Lecz życie łaski daje nam Królowa, * Matka Różańcowa.

O jak są miłe i słodkie wyrazy, * Które śpiewamy sto pięćdziesiąt razy; * W tych tajemnicach róża się rozwija, * Jezus i Marya.

Wiedzieć potrzeba, że Różaniec święty * Nie ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty, * Lecz go natchnęła dobroć niepojęta, * Sama Trójca święta.

Który za prezent Panna odebrała, * Dominikowi z rąk Swoich oddała * Przy licznych świadkach, przy niebieskiej tłuszczy, * W Karkasońskiej puszczy.

Dominik święty nam zaś zafundował, * Z wielkiemi łaski uprzywilejował, * Tym którzy, wiernie niewinnie poczętej * Służą Pannie świętej.

Prześliczna Różo anielskiej czystości, * Chciej nas zachęcić do świątobliwości, * Byśmy tu stale Ciebie wychwalali, * Pilnie pozdrawiali.

Nas braci, siostry Różańca świętego * Racz

przyjąć pod płaszcz miłosierdzia Twego; * Gdy Syn Twój będzie dekretować,* Raczże nas ratować.

A ci, którzy się z światem pożegnali, * A Twoje Imię żyjąc wychwalali, * Niechże im świeci światłość wieknista, * O Panno przeczysta. Amen.

---

561. Z pomocą Boga miłego, * W Trójcy świętej jedynego, * Każdy z serca nabożnego * Chwal Boga wszechmogącego.

Chwal też miłą Matkę Jego, * Będzie bardzo wdzięczna tego; * Każdy wedle swej możności * Czyni posługę Jej godności.

Wielkie pomocy miewają * Ci, co wianek Jej mawiają, * Bo wianek u Jej miłości * Jest niewymownej ważności.

Ci, co go nabożnie mówią, * Częstokroć gniew Boży koją, * Bo Panna Syna ubłaga, * Gdy miał karać, to wspomaga.

Jest to wianek znamienity, * Z męki Jezusa uwity, * Kto go nabożnie wspomina, * Ubłaga gniew Boga Syna.

Ten, co go nabożnie mawia, * Z grzechów go Pan Bóg wybawia, * Smutek od niego oddala, * Z trudnych razów go wyzwala.

Wiemy, bracia, wiemy siostry, * Że cierniowy wianek ostry; * Nosił go Pan na Swej głowie, * Wtłoczyli Mu go żydowie.

Ale nasz wianek różany * Wdzięczny jest * naszej Panny, * Bo w woni niepospolity, * Z lilii rajskiej uwity.

Stokroć pięćdziesiąt mawiajcie, * Pozdrowienie Jej dawajcie; * Zdrowaś bądź, Panno Maryo, * Jezusowa Matko miła.

Przed każdym dziesiątkiem pacierz * Każdy brat i siostra także, * Bo bez zapłaty nie będzie, * Z Jej Synem królować będzie.

Żywe i zmarłe wspierają, * Insi za nie odprawiają,* Bracia, siostry za nie proszą,* Z grzechów i z mąk je wynoszą.

Miłościwe lato dano * I też odpusty przydano, * Aby Tej Pannie służono, * I Jej pomocy proszono.

Kto tej Pannie wiernie służy, * Temu czart najmniej nie dłuży, * Bo go Panna w Swojej mocy * Broni we dnie, także w nocy.

Bracia, wianka różanego * Nauczaj jeden drugiego; * Bo kto go więcej nauczy, * Ten zbawiennej drogi uczy.

Ci, co mówią wianek Pannie, * Bardziej Chrystus łaskaw na nie, * Bo w tym wianku miłej Panny * Są Pana Jezusa rany.

Wszystka męka od początku * Jest w tym wianku aż do szczątku; * Od jęcia aż do skonania, * Nie miał Pan odpoczywania.

Weźmij każdy w swoją głowę * Najdroższą śmierć Jezusowę, * Rozmyślając ją serdecznie, * Będziem z Nim królować wiecznie.

Rozmiłujmyż się Maryi * Pozdrawiając Ją wiankiem Jej; * Przez to święte pozdrowienie * Odbierzem wieczne zbawienie. Amen.

Część I. Wesoła.

Mel.: „Którego świat," lub stósowna do czasu.

562. Marya, bądź pozdrowiona,* Przez Anioła zaślubiona: * Żeś Matką Bozką została, * Pokora Ci to zjednała.

W dom Elżbiety gdy przybyłaś, * Radość wszystkim uczyniłaś; * Jan się w żywocie raduje,* Matka z Ojcem prorokuje.

Betleemski zacny żłobie, * Król niebieski leży w tobie; * Za nic niebieskie pokoje, * Milsze Mu niewczasy twoje.

Panna wierna zakonowi, * W kościół się z Synem stanowi, * Gołąbki zań ofiaruje, * Tanio go biskup szacuje.

Zgubili rodzice Syna, * Żałosna Matce nowina: * Lecz nie smuć się Panno wiele, * Jest On wśród mędrców w kościele.

O Panno błogosławiona! * Łaską Bożą napełniona; * Niech, którzy Cię pozdrawiamy, * Przez Cię Boską łaskę mamy.

Spojrzyj na nas siedząc w niebie, * Którzy wiernie codzień Ciebie, * Różaną zdobim koroną, * Bądź nam przed Bogiem obroną.

Niechaj w bractwo Twe wpisani, * Nie będziemy wymazani * Z ksiąg żywota, lecz z Świętemi * Niebo wiecznie osiągniemy.

Część II. Żałosna.

Mel.: „O duszo wszelka nabożna."

Wspomnij sobie duszo moja * Jak Pan Chrystus, miłość twoja, * Cały krwią spłynął w Ogrójcu * Modły czyniąc Bogu Ojcu.

Do słupa był przywiązany, * I okrutnie biczowany; * Wylał tam krew Swą obficie * Na grzechów ludzkich obmycie.

Żołnierze, słudzy tyrana, * Cierniem koronują Pana: * Trzcinę zamiast berła dali, * W szyderską szatę przybrali.

Potem Go na śmierć skazano, * Równo z łotry poczytano: * Idzie krzyżem obciążony, * I pada pod nim zemdlony.

Wreszcie do krzyża przybity, * Leje krwi potok obfity, * Bok Mu przebił oszczep srogi, * A gwoździe ręce i nogi.

O Panno! coś ocierała, * Krew zsiadłą Synowi z Ciała, * Spraw, by On dla Twej przyczyny, Zgładził grzechów naszych winy.

Spojrzyj na nas itd., jak w I. części.

Część III. Radosna.

Melodya w czasie wielkanocnym: „Wesoły nam dziś."

Smutek się zmienił w wesele, * Pan po śmierci żyje w ciele, * Czarta i piekło zwojował, * Więźniów wolnością darował.

Niebo się otwiera całe, * Na przyjęcie okazałe, * Pana i Króla swojego, * Z wojskiem świętych wchodzącego.

Uczniowie Pańscy kochani, * Nowym darem obesłani, * Przyjmują Ducha Świętego, * W ogniu z nieba zesłanego.

Chciał Pan mieć Matkę u Siebie, * Wzięta już spoczywa w niebie. * Od Aniołów zaniesiona, * Nad ich chóry wywyższona.

Posadził Ją Syn na tronie, * Korona ozdobił skronie; * Zaczem niebieską Królową * Wszystkie Ją narody zowią.

O Panno błogosławiona! * Chwałą niebieską uczczona, * Niech, którzy Cię pozdrawiamy, * Przez Cię Bozką łaskę mamy.

Spojrzyj na nas itd., jak w I. części.

Pieśni na uroczystość Ofiarowania Najświętszej Panny Maryi.

Mel.: „Witaj Królowa nieba," lub Nachbar nr. 19, 95.

563. Która miała porodzić Boga w ludzkiem ciele, * W lat piętnastu dziś staje z ofiarą w kościele; * Idą z Córką najmilszą Rodzice roztropni, * Ta spieszy do Ołtarza na piętnaście stopni.

Na każdym z nich odprawia psalm według zwyczaju, * Aby Bóg był miłościw ludzkiemu rodzaju; * Miłość Bozka dodała siły w tej godzinie, * Iść wysoko młodzinchnej trzechletniej dziecinie.

Anna w trzech latach Bogu Samuela daje, *

Anna z trzechletnią Córką do ofiary staje; * Anna i z Joachimem lata mając stare, * Bogu dali z trzechletniej Maryi ofiarę.

O Boże takiej nigdy nie miałeś ofiary, * Jak od tej w ciele ludzkiem, lecz Anielskiej pary, * Joachima i Anny, którzy z Twojej woli, * Przez swą Córkę zbawili nas czarta niewoli.

W trzech latach Trójca święta biorąc Twą ofiarę * Maryi, widzi miłość; nadzieję i wiarę; * Wracasz nam, Panno święta, dziś w ludzkim rodzaju * To, co byli stracili Adam z Ewą w Raju.

Dziś Ojciec wszechmogący odbiera obłatą * Od kochanej swej Córy chwałę przyzwoitą; * Syn Bozki z Duchem Świętym otrzymuje razem, * Z Matki, z oblubienicy cześć Swą przed Ołtarzem.

Marya wykonywa dziś bez wszelkiej chluby, * Czystości posłuszeństwa i ubóstwa śluby; * Od trzech lat do czternastu w kościele się bawi, * Dni i nocy bezsenne na modlitwie trawi.

O Boże, przez Twej Matki w ofierze ochotę, * Pozwól mi, abym z cnoty postępował w cnotę, Serce moje z Maryą na ofiarę daję, * Niechże się uczestnikiem tej ofiary staje.

Początków życia mego niemiałeś mój Panie, * Przynajmniej niech wiek dalszy przy Tobie zostanie; * Marya! Twa ofiara niech mnie wewnątrz wzruszy, * Ażebym kochał Boga z serca, z sił i duszy. Amen.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 622.

564. Obłecz się ziemio w złotolite szaty, * Ołtarz błagalny spieszy do oblaty: * Jedna z córek Judzkich, Marya Panienka, * W trzecim swym roczku do ofiary klęka; * Oddana Bogu staje w tym progu, * Gdzie Jej przybycie, całe swe życie * Poświęca Stwórcy w ofierze.

Izrael niegdyś, przez dekret Aswera * Gdy miał zaginąć, wybrana Estera * Mówi do króla: daruj mi mą duszę, * Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę. * Król dekret zmienia w los wybawienia, * Ester ośmiela lud Izraela, * Że gniew królewski zmieniła.

Straszliwej pomsty wszystkie świata strony * Czekały, gdy świat cały obwiniony, * Pana zastępów rozgniewał na wieki, * Nie dbał na potop, czekał z piekła rzeki: * Żadne ofiary wiszącej kary * Nie mogły zmienić, ni krzywd ocenić, * Krwią wszystkich bydląt i ludzi.

Dziś jest odmiana najwyższej prawicy, * Gdy niebo widzi serce tej Dziewicy; * Co niesie dzięki, prośby i daniny * Za przewinione córki, ludzkie syny: * W ratunku świata, wszystkie swe lata, * Święci w ofierze, aby przymierze * Bóg zagniewany miał z ludem.

W ślad za swą Panią grzesznik ośmielony, * Ciśnie się w kościół, iż pewny obrony, * Z rąk Twoich, Pani, mówi wziąłem życie, * Dzięki ofiary, prośby niesę skrycie: * Jeszcze za progiem, zjednaj mnie z Bogiem, * Gdyż w Twoje ślady, panien gromady, * Dni swoje święcą, ja resztę.

℣. Ofiarowałaś się Najświętsza Panno Bogu Przedwiecznemu,
℟. Ofiarujże i nas Synowi Twojemu.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby Błogosławiona Marya zawsze Dziewica, przybytkiem będąc Ducha świętego, ofiarowała się Tobie w dniu dzisiejszym w kościele Twoim: Spraw to, błagamy, abyśmy w dniu wieczności, za Jej przyczyną w kościele

wiekuistej chwały Tobie ofiarować się godni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśń o N. P. Maryi Loretańskiej.

Melodya: „O Gospodzie uwielbiona" lub Nachbar nr. 93.

265. Domku dziwny w Nazarecie, * Cudy sławny dziś w Lorecie, * Któż wypowie Twoje dziwy, * Jak ty jesteś świątobliwy.

Tyś mieszkaniem przezacnego * Małżeństwa w świecie jednego, * Maryi z Józefem świętym, * W czystości Swej niepojętym.

W tobie owe objawienie, * Dziwnego Boga Wcielenie, * W tobie życie Jezusowe, * Maryi i Józefowe.

Cudem się dla świata stało, * Czego oko nie widziało; * Gdy Bóg posłuszny stworzeniu, * Stawał się w twojem zamknieniu.

Tyś świadkiem bogomyślności, * Cudnej panieństwa czystości, * Ubóstwa pracowitego, * Z pobożnością złączonego.

W tobie zgoda, jedność, miłość, * Cichość w przygodach, cierpliwość; * Wzajemne się wspomaganie, * I w potrzebach ratowanie.

Jak to piękny wzór naszego * Życia społem domowego; * Jakbyśmy szczęśliwi byli, * Byśmy w swych domach tak żyli.

Z tego domku Józef święty * Po śmierci do raju wzięty; * W nim i Marya zaśnięta, * Z ciałem z duszą w niebo wzięta.

Przeto też pierwsi Ojcowie, * Prześwietni Apostołowie * Dom ten w kościół zamienili, * Aby w nim Boga chwalili.

Tam lud chrześcijańskiej wiary * Garnął się zawsze bez miary, * Na uczczenie miejsca tego, * Z takiej świętości znanego.

Wreszcie dla nieuczciwości, * Te tak przezacne świętości, * Przez Aniołów do Loretu, * Przeniesione z Nazaretu.

I my chcemy czcić Twe zwłoki, * Sławiąc, wznosząc pod obłoki; * Chwałę Twoję, o Marya, * Niech nas Twa łaska nie mija.

Niechaj za Twoją przyczyną, * Nam odjęta w stronę inną, * Chwała, cześć Twego Imienia, * Nie sprawuje przeniesienia.

Niechaj tu póki żyjemy, * W cnotach Cię naśladujemy, * I wychwalamy serdecznie, * Teraz, potem w niebie wiecznie.

℣. Przyczyń się za nami, Najświętsza Panno Loretańska,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionej Maryi Panny domek przez Wcielonego Słowa tajemnicę miłosiernie poświęcił, i tenże na łonie Kościoła Twego dziwnieś umieścił; użycz, prosimy, abyśmy wyłączeni od społeczeństwa grzeszników, godni się stali być mieszkańcami królestwa Twego. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśń o N. Pannie Maryi Pocieszenia.

Melodya: „O której bierła."

566. Ty, któraś w pierwszej odkupienia porze, * Przed wejściem światła jaśniała jak zorze; * Ciesząc strapionych, jęczących momenta, * Witamy wszyscy Ciebie, Panno święta!

Wygląda zewsząd świat grzechem strudzony *

Obrony z jednej, pociech z drugiej strony; * Nie wie, gdzie łzami skropione źrenice * Podnieść, gdy niebo zachmurzyło lice.

Ledwo na tej ziemi nic rozpaczamy, * Gdy na przestępstwa oczy obracamy: * Zewsząd nęciski, zewsząd blizka trwoga, * Bośmy już ciężko obrazili Boga.

Gdzie się więc grzesznik uda i pospieszy? * Kto go w frasunku i smutku pocieszy? * Jedna mu tylko pozostaje droga: * Do łaski niebios zjednać Matkę Boga.

Bo kto się do tej zbawienia nadzieci * Uda, nie zginie w nieszczęścia kolei, * Pod żadnym jęczeć nie będzie ciężarem, * Który tej Matki wsparty będzie darem.

O niezmrużona litości Źrenico, * Matko i Panno i Oblubienico! * Tyś wysłużyła nam tyle pociechy, * Że ostatecznie nie zgubią nas grzechy.

Nie raz świat w złościach swych przebrawszy miary, * Doszedłby kresu ostatecznej kary; * Gdyby nie Twoja przyczyna wspaniała * Pioruny gniewu Boskiego wstrzymała.

Przestępstwo grzechu nieszczęśnie się wzmaga, * Wisi nad głową kary Boskiej plaga? * Któż więc przejedna Boga dostatecznie, * Jeśli się za nas nie wstawisz skutecznie?

Pociesz w nawalnych burzach Kościół święty, * By nie zasmucał dalej duch przeklęty; * Niech w sercach wiernych czart się nie zakrada, * W których Duch święty mieszkanie zakłada.

Ojciec niebieski by był przebłagany, * Wstaw się i ukaż Syna Twego rany; * Ten się na prośby Matki Swej zlituje, * I wieczną karę światu podaruje.

By nas nie zgniotły częste utrapienia, * Użycz nam łaski Twego pocieszenia, * Zwróć miło-

sierne oczy Twej litości, * Ratuj grzeszniki ginące dla złości.

Wszakżeś jest Matką człowicka na świecie,* Bierz go w opiekę i prowadź jak dziecię; * A osobliwie niechaj nas nie minie * Pociecha Twoja w ostatniej godzinie.

Pieśni podczas Majowego Nabożeństwa.

Melodya: Mycielski nr. 40.

567. Chwalcie łąki umajone, * Góry, doliny zielone; * Chwalcie cieniste gaiki, * Źródła i kręte strumyki.

Co igra z morza falami, * W powietrzu buja skrzydłami, * Chwalcie z nami Panią świata, * Jej dłoń wasza wieniec splata.

Ona dzieł Boskich korona, * Nad Anioły wywyższona; * Choć jest Panią nieba, ziemi, * Nie gardzi dary naszymi.

Wdzięcznem strumyki szmerzeniem, * Ptaszęta słodkiem kwileniem; * I co czuje, i co żyje, * Niech z nami sławi Maryę!

Mel.: „U drzwi Twoich" lub Mycielski nr. 41.

568. Już majowe świecą zorze, * Przed obrazem świeże kwiaty, * Dla Maryi złóż w pokorze, * Lecz kwiat inny ślij w zaświaty.

Kwiat nadziei, kwiat miłości, * Co się w duszy twej rozwinął, * Daj go Matce, aby w czeczości, * Świata tego nie zaginął.

Powierz Matce kwiat ten drogi, * By go ludzie nie splamili, * Aby bujne świata głogi * Tego kwiatu nie zgłuszyły.

Wszystkie myśli, wszystkie słowa * Pod straż dobrej oddaj Matki, * Ona wierna ci przechowa * Te majowe duszy kwiatki.

Ona czuwać będzie stale, * By twe serce wiarą biło, * A na wierze, jak na skale, * Życie bujniej się krzewiło.

Ona czuwać będzie wiernie, * By miłości świętej siła, * Jako słońce czynnie, biernie, * W duszy twej się promieniła.

Melodya: „Gwiazdo śliczna wspaniała."

569. Już się zbliżył miesiąc Maj, * Już rozkwita ziemski raj, * Dziś swej Matce i swej Pani, * Każdy cześć i chwałę daj.

Ptaszęta się radują, * Maryi wyśpiewują, * Bo i one Matce Bożej, * Wdzięczność swą okazują.

Łąki, pola i gaje, * Wszystko Jej cześć oddaje, * Bo co tylko jest na ziemi, * Jej opieki doznaje.

Wszystkie miasta ze wsiami, * Brzmią Maryi pieśniami, * I każdy z pokorą woła: * Módl się Matko za nami.

I my, śliczna Jutrzenko, * Przenajświętsza Panienko, * Do Ciebie się uciekamy, * Błogosław nas Swą ręką.

Gdy nas dotknie grzechów cios, * Słyszym Matki naszej głos: * Pójdźcie do Mnie, Moje dzieci, * Osłodzę wasz przykry los.

My też z płaczem biegniemy, * Litości Twej żebrzemy, * Zmiłuj się, Matko, nad nami, * Niech wiecznie nie zginiemy.

Tyś bez zmazy poczęta, * Tyś Matka nasza święta, * Ciebie z pokorą błagamy: * Skrusz grzechów naszych pęta.

Każdy czuje dobroć Twą, * I wszyscy Cię Matką zwą, * Wołasz na nas: pójdźcie dzieci, * Niech Mnie usta wasze czczą.

My też wszyscy biegniemy, * Kochać Cię

szczerze chcemy, * Przyjmij chętnie modły nasze, * Które ofiarujemy.

Boś Ty czysta Dziewica, * Tyś łask Boskich skarbnica, * Jesteś pełna łaski Bożej, * Świat się Tobą zachwyca.

Tyś niebu, ziemi droga, * Przeczysta Matko Boga, * Matko Jezusa Chrystusa * Ratuj, gdy przyjdzie trwoga.

Ty się przyczyń za nami, * Niegodnymi sługami, * Aby nas Syn Twój nie karał, * Tak ciężkiemi plagami.

Uproś nam pokój złoty, * Pociesz biedne sieroty, * I naucz nas naśladować, * Twoje Anielskie cnoty.

A gdy będziem umierać, * Racz nas, o Panno, wspierać, * Byśmy Boga w Trójcy świętej * Mogli w niebie wychwalać.

Melodya: „Wesoły nam dziś dzień."

570. Maryę pozdrawiać trzeba: Alleluja, Alleluja. * Wesel się Królowa nieba: Alle—Alleluja.

Matko Słowa wcielonego: Alleluja, Alleluja.* Chowałaś Syna Bożego: Alle—Alleluja.

Wielceś się nas rozżaliła: Alleluja, Alleluja,* Lecz smutność się przemieniła: Alle—Alleluja.

Który pod sercem Twem mieszkał: Alleluja, Alleluja, * Bóg człowiek Jezus zmartwychwstał: Alle—Alleluja.

Nad śmiercią zwycięztwo zyskał: Alleluja, Alleluja, * Nam drogę z grobu torował: Alle—Alleluja.

Uproś dla ludu wiernego: Alleluja, Alleluja, * Skarb czasu wielkanocnego: Alle—Alleluja.

Bo jest dziedzictwo to jego: Alleluja, Alleluja,* Źródłem żywota wiecznego: Alle—Alleluja.

Jak Synowi się kłaniamy: Alleluja, Alleluja, * Tak Rodzicielkę witamy: Alle—Alleluja.

Bądź chwała Panu naszemu: Alleluja, Alleluja. * Ojcu i Synowi Twemu: Alle—Alleluja.

Wraz i Duchowi świętemu: Alleluja, Alleluja, * Bóstwu nigdy pojętemu: Alle—Alleluja. Amen.

---

571. Słowiczki już śpiewają, * Wesoły nastał Maj, * I kwiaty pokrywają * Ziemię jak Boży raj: * I My Ci zaśpiewamy, * Zdobimy Cię kwiatami! * Marya, o Marya!

Bądź od nas pozdrowiona, * Jako majowy kwiat, * Imieniem nad imiona, * Co chwali cały świat. * Ty kwitniesz, śliczny kwiecie, * Jak w zimie tak i w lecie! * Marya, o Marya!

Tyś ogród Panu święty, * Obfity w kwiatów strój, * Zewsząd dla zmaz zamknięty, * W nim tryska cnoty zdrój, * Kwiat z Ciebie nam przychodził, * Gdy Chrystus Pan się rodził! * Marya, o Marya!

Racz przyjąć nasze pienie * Na ten majowy czas, * Wyjednaj nam zbawienie * I zawsze proś za nas; * Pobłogosław Twe dziatki, * Błogosławieństwem matki! * Marya, o Marya!

Pieśni do Świętej Rodziny.

Melodya: „Serdeczna Matko."

572. Ty co pod strzechą wieśniaczą i grodem; * Roztaczasz skrzydła opieki anioła, * Racz się zlitować nad biednym narodem, * Co za tysiącem rodzin do Cię woła.

Boże wszechmocny, co stawiasz na straży * Aniołów Twoich nad każdą zagrodą, * Boże, broń naszych rodzinnych ołtarzy, * Napełnij domy miłością i zgodą!

Ileż to sierót bez ojca rodziny, * Ileż to niezgód wśród płaczu doliny, * Boże, nasz Panie, bądź Ojcem opieki! * Daj nam Marya za Matkę na wieki.

Boga Rodzico! Matko w Nazarecie, * U drzwi Twych stajem pragnący pokoju, * Tyś wychowała Bozkie święte Dziecię, * Ty nas dziś prowadź do miłości zdroju.

Kto wzbudzi dawne święte synów kości? * I któż zostanie rodzin opiekunem? * Któż poprowadzi nas drogą jedności? * Święty Józefie, bądź rodzin piastunem!

Gdy piekło w domach ziarno niezgód sieje, * Gdy syn złorzeczy i ojca przeklina, * Twoja niech łaska to ziarno rozwieje, * Głos Twój niech syny, córki upomina.

Święta Rodzino! wiedź nas w świętej zgodzie! * Pogrom niezbożne, złe syny w narodzie, * Wzbudź miłość świętą posłuszeństwa czyny, * Broń swą opieką, wrót każdej rodziny.

Melodya: „Serdeczna Matko.“

573. Rodzino święta, opieki Twej trzeba, * By domostw naszych strzegła łaska nieba, * Boga Rodzica, potężna modłami, * Zlituj się, zlituj nad ziemi synami!

Józefie święty, w Bożem, świętem gronie, * Opieka Twoja potrzebna, Patronie, * Dla rodzin ziemi, aby w zgodzie żyły, * By wierne Bogu, Kościołowi były.

Któż poprowadzi, rodziny niezgodne? * Syny bezbożne i córy wyrodne? * Rodzino święta! Opieki Twej trzeba. * Abyśmy dziećmi pozostali nieba.

---

574. Boga Rodzico! * Jezusa Piastunko! * Przez całe życie wieczna Opiekunko! * Bądź rodzin, domów i zagród obroną, * Matką opieki, bezpieczną zasłoną.

Józefie święty, co Najświętsze Dziecię, * Strzegłeś w Betleem jak i w Nazarecie, * Coś do Egiptu ukrył skarb jedyny, * Bądź Opiekunem dla każdej rodziny.

Ucz ojce rodzin cierpieć w pocie czoła, * Ucz pracy, cnoty, miłości Kościoła, * Ucz świętej wiary naszych rodzin matki, * Aby w niej zbożnie chowały swe dziatki.

W bojaźni Bożej prowadź córki, syny, * Pocieszaj biedne tej płaczu doliny. * Ścieraj łzy sierót niebiańską pociechą, * Bądź Opiekunką nad rodzinną strzechą.

---

575. Ja wasz sercem jestem całym * I miłością chce być stałym; * Was kochając serce kruszę, * Wam oddaję ciało, duszę: * Jezus, Marya, Józef!

Echo daje ogrom, gwiazdy, * Kto was kocha, zbawion każdy, * Z wami w niebie rozkosz wieczna, * Z wami umierać bezpieczna: * Jezus, Marya, Józef.

Ufam w Maryi miłości, * Że okryje moje złości; * Józefie, święty Patronie, * Chcę umierać na Twem łonie: * Jezus, Marya, Józef!

Niech to Bozki sekret sprawi, * Że Bóg duszę moję zbawi; * Anno i Barbaro święta, * Niech w niebo będzie przyjęta: * Jezus, Marya, Józef!

Z rana, wieczór, życzę sobie, * Żyć, umierać, być przy Tobie; * Jezu słodki, mieszkaj ze mną, * Piastuj duszę mą przyjemną: * Jezus, Marya, Józef! Amen.

---

576. Dobrze złączone * Imiona one * Jezus, Marya, Józef! * Świat ozdabiają, * Niebo nam dają * Jezus, Marya, Józef.

Wam duszę, ciało, * Daję, lub mało, * Jezus, Marya, Józef; * Was kocham wiecznie, * Ufam statecznie, * Jezus, Marya, Józef.

Pomoc dającym * Umierającym * Jezus, Marya, Józef; * Szczęście jest wszędzie, * Gdzie tylko będzie * Jezus, Marya, Józef.

Smutek ustanie, * Gdy przy mnie stanie * Jezus, Marya, Józef. * Czarta odpędźcie * A przy mnie bądźcie, * Jezus, Marya, Józef.

Z moich wnętrzności * Bierzcie ciężkości, * Jezus, Marya, Józef. * Z sideł djabelskich, * Nieprzyjacielskich, * Jezus, Marya, Józef.

Mnie wyrywajcie, * Dopomagajcie, * Jezus, Marya, Józef. * Do mnie przyjdziecie, * Duszę weźmiecie, * Jezus, Marya, Józef.

W was ufność wielka * I pomoc wszelka, * Jezus, Marya, Józef. * Mnie drogę wieczną * Sprawcie bezpieczną, * Jezus, Marya, Józef.

W nieb wprowadźcie, * O duszy radźcie, * Jezus, Marya, Józef. * Przez szczerą skruchę * Sprawcie otuchę, * Jezus, Marya, Józef.

Nadzieja moja * Jest łaska Twoja, * Jezus, Marya, Józef. * Wam się oddaję, z wami zostaję, * Jezus, Marya, Józef.

Ziemia się brzydzę, * Niechaj was widzę, * Jezus, Marya, Józef. * Gdy was pozyszcz, * Kadź siebie zniszczę, * Jezus, Marya, Józef.

Serdecznie żądam, * Niech was oglądam, * Jezus, Marya, Józef. * O mnie staranie * Niech nie ustanie, * Jezus, Marya, Józef.

W was ufać muszę, * Polecam duszę, * Jezus, Marya, Józef. * Chwalić was będę, * Póki żyć będę, * Jezus, Marya, Józef.

Anieli w niebie * Niech chwalą Ciebie, * Jezus, Marya, Józef.

577. Na śmiertelnej mej pościeli * Niech mnie cieszy i weseli * Jezus, Marya, Józef. * Ust już martwych słaba mowa * Niech powtarza słodkie słowa: * Jezus, Marya, Józef.

Gdy ciało duszę wyzionie,* Niech ją przyjmą na swem łonie * Jezus, Marya, Józef. * A w konaniu strasznej chwili * Mnie wspomoże i zasili * Jezus, Marya, Józef.

I po zgonie o mnie radzą * I do Boga zaprowadzą * Jezus, Marya, Józef. * A na sądzie po mym zgonie * Znowu staną w mej obronie * Jezus, Marya, Józef.

Dobrze zatem pójdzie sprawa, * Kiedy w mej obronie stawa * Jezus, Marya, Józef; * Więc też ulubiłem sobie * Wołać z serca w każdej dobie: * Jezus, Marya, Józef.

A gdy zasnę już na wicki, * Słodko zamkną mi powieki * Jezus, Marya, Józef. * Na pomniku na mogile * Tylko mi napiszcie tyle: * Jezus, Marya, Józef.

Dla przechodnia u mogiły * Również będzie napis miły: * Jezus, Marya, Józef; * Tak więc w życiu, w śmierci trwodze, * Do wieczności ze mną w drodze * Jezus, Marya, Józef. Amen.

Pieśni do Świętych Pańskich.

O świętym Pawle, Pustelniku.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

578. Jasny Planeto Tebajskiej pustynie, * Teraz przy stole nieba Gospodynie, * Na Jasnej Górze świecisz w Częstochowie, * Gdzie się kłaniają świata Monarchowie.

O wielki Pawle bądźże pozdrowiony, * Któryś młodości kwiat nienaruszony * W Rajskim zaszczepił pustyni ogrodzie, * Świat porzuciwszy przy ślicznej urodzie.

Najprzód Cię palma żywi daktylami, * W rogóżce ciało okrywa listkami; * Gdzieś się ukrywał od deszczowej chmury, * O święta suknio, droższa nad purpury.

Potem kruk nosił z Opatrzności nieba, * Przez sześćdziesiąt lat pół bochenka chleba, * Dopiero całym chlebem cię częstuje, * Gdy cię Antoni wielki wizytuje.

Pytasz się co też na świecie się dzieje, * Jeżeli się jeszcze krew męczeńska leje? * Uproś nam pokój, kochany Patronie * Bądź Opiekunem tej naszej koronie.

O! święty Pawle, pierwszy Pustelniku, * Jak Boga kochasz w odległym kąciku! * Pałasz choć w zimnym lochu od miłości, * Ku Bogu zawsze od samej młodości.

Niosą cię Pawle w niebo Aniołowie, * Prorocy służą i Apostołowie; * Z wyciągnionemi ku niebu rękami, * Klęczysz po śmierci, przyczyń się za nami.

Świętemu ciału lwi grób wykopali, * Ptaszkowie wdzięcznie rekwiem śpiewali: * Wielki Antoni ten ci pogrzeb w gaju * Uczynił, świadcząc, że cię widział w raju.

Niechaj nam łaska przez cię będzie dana, * Żebyśmy w chwale oglądali Pana, * Strzeż od powietrza morowego kary, * Niech i wojenne ustaną pożary.

Uchowaj głodu, krusz niefortun koło, * A my ci śpiewać będziemy wesoło; * Dziękując Bogu, że za twym widokiem, * Już na nas wejrzał miłosiernym okiem.

℣. Módl się za nami święty Pawle, pierwszy Pustelniku,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Pawła Wyznawcę Twego, pierwszym na chwałę swoję obrał Pustelnikiem, i chlebem przez sześćdziesiąt lat za posługą kruka z przedziwnej karmił Opatrzności, na ostatku przez lwów okrutnych ostatnią ciału jego oddałeś usługę, daruj nam za jego świętemi zasługami, abyśmy na puszczy świata tego żyjący, na pazury lwów piekielnych nie przychodzili, ale przykładem jego z Aniołami, Prorokami, i Apostołami zawsze się cieszyli na wieki wieków. ℟. Amen.

O świętym Sebastyanie, męczenniku.

Melodya: „Wszechmocna mego."

579. Sebastyanie Męczenniku święty, * Racz swą przyczyną Bozki gniew zawzięty * Wstrzymać, i bronić śmierci niespodzianej, * Przez Twoje rany.

Któreś Ty podjął dla Pana naszego, * Jego wyznając Bogiem, Stwórcą wszego, * Nic się nie bojąc Dyoklecyana, * Złości tyrana.

Lecz jemu radząc by Boga prawego, * Chciał poznać, przytem zostać sługą Jego. * Odrzekając się plugawych bałwanów * Chytrych szatanów.

Zarazy chorób gdy nie uleczone, * Opanowały już i naszą stronę, * Ochraniajże nas od gniewu Bożego, * Zwróć strzały Jego.

Ubłagaj Boga, niechaj nasze winy,* Odpuścić raczy dla Twojej przyczyny: * Zjadłe powietrze niechaj precz oddali, * A nas ocali.

A my już odtąd za grzechy żałując, * I polepszenie życia obiecując, * Za to Mu będziem zawsze dziękowali, * Jego wsławiali.

O świętym Fabianie i Sebastyanie, męczennikach.

Mel.: „Boże w dobroci," lub „O której berła."

580. O Fabianie i Sebastyanie, * Do was zwracamy pokorne wzywanie: * Raczcie do Boga wstawiać się za nami, * Niech miłosierdzie Jego będzie z nami.

Przez wasze męki i święte zasługi, * Niech On odpuści grzechów naszych długi; * Niechaj oddali zarazy i wojny, * I czas udzieli bezpieczny spokojny.

Byśmy tu Bogu statecznie służyli, * A potem z wami w niebie Go chwalili; * Który jest w Trójcy świętej nierozdzielny, * Wszechmocny, mądry, dobry, nieśmiertelny.

℣. Módlcie się za nami święci Męczennicy;
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz wejrzeć na słabość naszę wszechmogący Boże, a gdy brzemię własnej czynności nas ucieża, błogosławionych Męczenników Twoich Fabiana i Sebastyana chwalebna przyczyna niechaj nas obroni. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętej Agnieszce, pannie i męczennicze.

Mel.: „Pójdźmy wszyscy," lub „O Gospodzie."

581. Agnieszko, święta Dziewico, * Chrystusa Oblubienico; * Tyś w pierwszym kwiecie młodości, * Wzgardziła świata próżności.

A któż się na tem nie zdumie! * Co miłość Boga rozumie; * Ot Panna w trzynastym lecie, * Idzie na ognie, na miecze.

Nie żałuje ciała swego, * Lecz ofiarę czyni z niego; * Oblubieńcowi swojemu, * Panu ukrzyżowanemu.

Aby cnoty dochowała, * W wierze Jezusa wytrwała; * Z wielką radością umiera, * Zabitą ogień pożera.

Przez dziwne Twe, Panno, męztwo, * Zdarz nam nad czartem zwycięztwo; * Uproś Oblubieńca Twego, * Aby zbawił z nas każdego.

℣. Módl się za nami święta Agnieszko, panno i męczennico,

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie, wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! który słabe-chme ze świata wybierasz dla siebie, abyś przez nic zawstydził jakieżkolwiek mocarstwa, użycz łaskawie, abyśmy, którzy błogosławionej Agnieszki Panny i Męczenniczki Twojej uroczystość czcimy, jej u Ciebie opieki doznali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O nawróceniu św. Pawła.

Mel.: W Śpiewniku Krakowskim na str. 502.

582. Pawle, wielki Apostole, * Narodów Nauczycielu, * Spraw, niech i my w twojej szkole * Skutkujemy z nauk wielu. * O Pawle

święty! do ciebie * Wszyscy się z prośbą garniemy, * Ratuj nas w każdej potrzebie, * Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

Dziwne cnoty życia twego, * Dziwna z twych listów nauka, * Wyucz nas życia dobrego, * Bo to jest największa sztuka. * O Pawle itd.

Co ty narodów zbiegałeś, * Imię Jezusowe głosząc, * Prawie siebie zapomniałeś, * Zyski Bogu z dusz odnosząc. * O Pawle itd.

Kogóż twa miłość nie dziwi, * Któraś ty ku Bogu gorzał, * Uczcie się od Pawła żywi, * Komu wzniecać w sercu pożar. * O Pawle itd.

Miłość każdego bliźniego * Tak ciebie opanowała, * Żeś chciał być zgubnym dla niego, * Byle dusza ocalała. * O Pawle itd.

Przyjaźń owa, przyjaźń święta, * Którąś ty miał ku Piotrowi, * Aż tak była nierozjęta, * Że śmierć zdała ją grobowi. * O Pawle itd.

Przez twe dziwne nawrócenie, * Pawle przeblogosławiony! * Uproś grzechów odpuszczenie, * Niech nie idziem czartu w szpony. * O Pawle itd.

Przez twoich dziwnych spraw czyny, * Przez krwawej śmierci zasługi, * Niech doznamy twej przyczyny, * Ratuj swe pobożne sługi. * O Pawle itd.

Przez twe gorliwe kazania * Skutkuj w nas, niechaj też i my * Pełnim Boskie przykazania, * Niechaj się w cnoty mnożymy. * O Pawle itd.

Zjednaj nam łaskę u Boga, * Wszyscy cię prosimy o to, * Niech nas mija wszelka trwoga, * Przywróć nam spokojność złotą. * O Pawle itd.

Jak umierać będzie trzeba, * Proś za nami, Pawle święty, * Ahy do trzeciego nieba * Każdy z nas mógł być przyjęty. * O Pawle itd.

Bądź pochwalon z Pawła Boże, * Ojcze, Synu, Duchu święty! * Niech Cię niebo, ziemia, morze * Wielbi przez wiek niepojęty. * O Pawle itd.

℣. Tyś jest naczynie wybrane, święty Pawle Apostole!
℟. Kaznodziejo osobliwy po wszystkiego świata kole.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który przez opowiadanie błogosławionego Pawła Apostoła nauczyłeś świat cały, daj nam prosimy, abyśmy, którzy dziś pamiątkę nawrócenia jego obchodzimy, idąc w ślady jego ku Tobie się przybliżali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O św. Błażeju, biskupie i męczenniku.

Mel.: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

583. Błażeju święty, od pierwszej młodości * Służyłeś Bogu w serca niewinności; * A na biskupią godność wyniesiony, * Cnotą na wszystkie zajaśniałeś strony.

Między wiernymi, między poganami * Jaśniałeś, oraz wielkiemi cudami, * Któremiś kruszył bałwochwalstwo stare, * I szczepił świętą Jezusową wiarę.

Do ciebie matka przybiega płacząca, * Gdy dziecię dławi ość w gardle sterczaca; * Nikt jej pomocy dać ludzkiej nie może, * Ty wracasz zdrowie słowem — w Imię Boże.

A gdy cię tyran skazuje na męki, * Bije, rozdziera krwawymi osęki, * Bóg cię rozsławia cudami nowymi, * Chodzisz po wodzie jak gdyby po ziemi.

Teraz, gdy jesteś po zwycięztwie w niebie, * Pokorne prośby zanosim do ciebie: * Błażeju!

godny wszelkiego sławienia, * Racz nas obronić od gardła bolenia.

Niech będzie zawsze święta nasza mowa, * Bo Jezus sądzi i z próżnego słowa; * Abyśmy Boga tu wiecznie chwalili, * I w niebie z Nim się na wieki cieszyli.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! Majestatu Twego pokornie prosimy, abyś przez zasługi i przyczynę świętego Błażeja uwolnić nas raczył od bolenia gardła i od wszelkiego złego na duszy i na ciele, abyśmy zdrowi i weseli mogli Ci służyć. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O św. Agacie, pannie i męczennicy.

Mel.: „Zawitaj Córko.“

584. Sławny Panormie i w szczęście bogaty, * Któryś ojczyzną był świętej Agaty; * Z swojej rodaczki wsławionyś jest godnie, * Bóg gasi ognie.

Ona wstrzymuje ten żywioł na wodzy. * Gdy pogorzelcy proszą ją ubodzy! * Tylko rozkaże, wraz pożar łakomy * Mija ich domy.

Jej płaszcz w tym razie Sykułów zasłania, * Ogniem ginące budowle ochrania, * Zaraz pożary obchodzą się skromniej, * Jak ich napomni.

Agatę bowiem ów Kwincyan srogi * Skazał na ogień, że wzgardziła bogi, * Ciało jej, które tyran zmusić tuszył, * Ogień nie ruszył.

Za co niezwiędły czci męczeńskiej wieniec, * Z tym przywilejem dał jej Oblubieniec, * Że na jej rozkaz szkodny gmachom strasznie, * Płomień ugaśnie.

Więc i ja ufam, choć mniej zasłużony, * Pod jej Imieniem sól i chleb święcony. * Z wiarą wieszając oddam cześć Agacie * Świętej, w niej chacie.

℣. Módl się za nami, święta Agato, Męczenniczko,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie, wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś wśród innych wszechmocności Twej cudów, nawet i w słabej płci zwycięztwo męczeńskie odniosłeś, użycz łaskawie, abyśmy, którzy błogosławionej Agaty, Panny i Męczennicy Twojej, pamiątkę czcimy, przez jej przykłady ku Tobie postępowali, a za jej przyczyną od pożarów ognia miłościwie obronieni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Walentym, męczenniku.

Mel.: „Salve Regina" lub Nachbar nr. 210.

585. Święty Walenty, przezacny Kapłanie, * Sławo, ozdobo, którzy są w tym stanie: * Tyś urodzony ze krwi królewskiej, * Szukałeś jednak chwały niebieskiej.

Krwią i męczeństwem wiary Chrystusowej * Bronisz, nauczasz; Asteryuszowej * Wzrok wyjednałeś córce tyrańskiej, * Całyś dom wyrwał z paszczy szatańskiej.

Od Klaudyusza zostałeś pojmany, * Na ciele swojem srodze katowany: * Że niebo, zdrowie niewiernym dajesz, * Za to ofiarą nieba się stajesz.

Nic się nie lęka bałwochwalców złości, * Katów, tyranów srogiej zajadłości; * Kijmi jest

bity Walenty święty, * Od nieprzyjaciół wiary jest ścięty.

Teraz zwycięztwa palmą ozdobiony, * Wieńcem laurowym w niebie naznaczony; * Za wzgardę bożyszcz tyran się srożył, * A on dla Boga życie położył.

Bóg ma nagrodził to męstwo sowicie, * Gdy go obsypał łaskami obficie * Swojemi, bo jest wielkim Patronem * W potrzebach naszych przed Boskim tronem.

Wielbią go wszędzie, wielbi go świat cały, * I w nabożeństwie do niego jest stały, * By był obrońcą w wielkiej chorobie, * Pociechą naszą każdej osobie.

Bliskie, dalekie wzywają go kraje, * Ofiary czynią, kogo na to staje, * By od tej plagi byli wolnymi, * Na ciele, zmysłach zawsze zdrowymi.

Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci, * I niemowlęta w swej biednej postaci, * Nieraz doznają tego karania, * Gdy nie pomogą ludzkie starania.

Bóg z opatrzności nam dał Walentego, * Od tej choroby Lekarza pewnego, * Polećmyż mu się w tym tu obrazie, * Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.

Chwalmyż więc Boga w Świętych cudownego, * Niech nas domieści zbawienia wiecznego, * Gdzie się już cieszy nasz Patron święty, * Kapłan, męczennik, lekarz Walenty.

Mel.: „Bądź pozdrowiona, Panienko" lub „O której berła."

586. Rozpłyń się, serce ludzkie od radości, * Przy ogniach Boskiej rozpłyń się miłości, * Gdyć Walentego w te posyła kraje, * Wielkiego chorób lekarza podaje.

O zawitajże, życie konających, * Witaj Walenty, zdrowie chorujących! * Wszystkie pocie-

chy ty światu przynosisz, * Rozgniewanego kiedy Boga prosisz.

Ty miłosiernem patrzysz na świat okiem, * I ślepych nieraz udarujesz wzrokiem; * Choć życia komu świeca dogoruje, * Niechże ci tylko siebie ofiaruje.

Precz ustępować muszą śmierci mroki, * A zajaśnieją rozkoszne widoki, * Do ciebie chorzy serdecznie wzdychają, * Do ciebie dziatki ręce wyciągają.

Podaj nam rękę, wołają sieroty, * Niech słońce świeci przed naszemi wroty; * Wielkie choroby lud dręczą zbytecznie, * Ciebie, Walenty! prosimy serdecznie.

Obróć swe na nas miłosierne oczy, * Niechaj w łzach serce nasze się nie moczy, * Uzdrawiaj chorych, ciesz lud utrapiony, * Który się do twej ucieka obrony.

Lnbośmy na gniew Boski zasłużyli, * Miecześmy na się sami obrócili, * Jednak do ciebie, o święty Patronie! * Wołamy z płaczem: stań przy naszej stronie.

Zastaw nas mieczem, który krew panieńską * Przelał, wijąc ci koronę męczeńską, * Bądź, męczenniku! nam wiankiem różanym, * Bądź opiekunem sierót ukochanym.

Pełnym bądź kwiatem tej naszej koronie, * Mars niechaj na swym daje pokój tronie, * Kwitnij nam, rajski kwiatku pociechami, * Którzy cię często polewamy łzami.

W ciężkich chorobach twej łaski żebrzemy, * Pokaż się ojcem, my dziećmi będziemy, * Nie tylko na tym płaczliwym padole, * Lecz i w wesołem wiecznej chwały kole.

℣. Módl się za nami, święty Walenty, męczenniku!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego miłości pożarem gorejąc święty męczennik Walenty, wszystkiemi groźbami tyrana swego pogardził, uczyńże i to z nami dla niego, abyśmy wszyscy, którzy jego męczeństwo w uszanowaniu mamy, od wszelkiej choroby i od grzechu śmiertelnego, aż do śmierci wolnymi byli Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Macieju, Apostole.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 502.

587. Boże! który mieszkasz w niebie, * Zwróć oczy na czczących Ciebie; * Za przyczyną nam danego * Macieja, Ucznia Twojego. * O Apostole wybrany, * Przez światłość Pana nad pany, * Uproś, aby nam ciemności * Nic ćmiły Boskiej światłości.

Tyś od Jezusa przejrzany, * I w poczet uczniów wezwany, * Po Judaszu nastąpiłeś, * Brak onego zapełniłeś. * O Apostole itd.

Zacząłeś naukę swoją * Nakłaniać Macedonią; * Gromiąc złości wszemi względy, * Aby porzuciła błędy. * O Apostole itd.

W ziemi żydowskiej od złego * Odwiodłeś, a do dobrego * Nawróciłeś liczne ludy, * Uczące słowy, twierdząc cudy. * O Apostole itd.

Za co zostałeś pojmany * I na śmierć srogą skazany, * Będąc ukamienowany, * Siekierą w głowę rąbany. * O Apostole itd.

I tak dokończywszy męstwa, * Odniosłeś chwałę zwycięstwa; * Jako Apostoł godujesz, * Rozkosz niebieskich kosztujesz. * O Apostole itd.

Gdyś już w niebie umieszczony, * W liczbie Świętych policzony, * Racz się też wstawić za nami, * Macieju! swemi prośbami. * O Apostole itd.

Byśmy za przyczyną twoją, * Doznali w duszy pokoju, * I po zgonie życia tego * Doszli królestwa wiecznego. * O Apostole itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O Apostole itd.

℣. Módl się za nami, święty Macieju, Apostole!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Macieja do zgromadzenia Apostołów Twoich przyłączył, użycz, prosimy, abyśmy za jego przyczyną niezmierzonego miłosierdzia Twego nad nami zawsze doznawali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętej Helenie, cesarzowej.

Mel.: „O Gospodzie" lub Śpiewnik Krakowski na str. 867.

588. Zasługi świętej Heleny, * Są u Boga wielkiej ceny; * Prośmyż więc, by z tej przyczyny, * Bóg odpuścił nasze winy.

Zdarzył Bóg tej Pani świętej, * Szukaniem krzyża zajętej, * Naszła krzyż, wieniec cierniowy, * Gwóźdź, włócznię, napis krzyżowy.

Tego skarbu by nabyła, * Żydom śmiercią zagroziła; * Odpoczynku im nie dała, * Póki krzyża nie ujrzała.

Wykrzykujmyż Panu pienie, * Wielbiąc krzyża znalezienie, * Przez który nas wszystkich zbawił * Zbawiciel, i Sam się wsławił.

O Heleno świątobliwa! * Coś była wielce gorliwa, * W przymnożeniu czci krzyżowi, * Módl się za nas Chrystusowi.

O krzyżu błogosławiony! * Od Heleny znaleziony, * Przez Cię łaskę niech tu znamy, * I chwałę nieba zyskamy.

O krzyżu! bądź uwielbiony, * Mocą Krwi, którąś skropiony, * Przyspórz dobrym pobożności, * A nam grzesznym odpuść złości.

Ciebie, Jezu Chryste! prosim, * Niech krzyże cierpliwie znosim, * Przez Twoich Świętych zasługi, * Daruj nas niebem, swe sługi.

Ciebie, Trójco, Boże wielki! * Niechaj wysławia duch wszelki, * Rządź nas na wieki łaskawie, * Zbawionych w krzyżowej sprawie.

℣. Módl się za nami, święta Heleno!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś miejsce, kędy krzyż Twój ukrytym zostawał, błogosławionej Helenie objawić raczył, ażebyś przez nią Kościół Twój tym drogim skarbem ubogacił, użycz nam za jej przyczyną, abyśmy żywotnego drzewa okupem, nagrody wiecznego żywota dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

O świętym Kazimierzu, królewiczu.

Melodya jak poprzednia.

589. Kazimierzu przewyborny, * Młodzieńcze czysty, pokorny; * Niegdyś Polski Królewiczu, * A teraz nieba dziedzicu.

Ozdobo rodu naszego, * Wzorze cnót człeka młodego; * Któż może ku twojej chwale, * Uwielbiać cię doskonale.

Gdyż ty w młodości dziecięcej, * W rozkoszy życia książęcej; * Wcale światem pogardziłeś, * A w Bogu się zatopiłeś.

Chwałę Jezusa miłego, * I Maryi Matki Jego; * Całą siłą pomnażałeś, * Nad tą i w nocy czuwałeś.

A ciało twoje pieszczone * Jak srodze przez cię martwione * Postami, dyscyplinami, * Ostremi włósiennicami.

Tak syn królewski na dworze, * Jak w pustelniczej komorze; * Pełen cnót bogomyślności, * Bogu służy w swej młodości.

Wreszcie chorobą złożony, * Gdy był do złego kuszony; * Wolał niewinnie umierać, * Niż przez grzech zdrowie odbierać.

O Boże gdyś tak łaskawy * Że święte sług Twoich sprawy, * Tak wielce sobie szacujesz, * I czcią w niebie koronujesz.

Przez Kazimierza zasługi, * Odpuść grzechów naszych długi; * Zbaw nas od wszelkiego złego, * Doczesnego i wiecznego.

Uproś święty Kazimierzu, * Abyśmy w Bożkim przymierzu; * Trwali wiecznie i statecznie, * Potem w niebie żyli wiecznie.

℣. Módl się za nami święty Kazimierzu,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie, wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś między królewskiemi rozkoszami i świata pieszczotami świętego Kazimierza cnotę stateczności utwierdzić raczył: spraw to prosimy, aby za jego przyczyną wierni Twoi ziemskiemi rzeczami gardzili, a do niebieskich zawsze wzdychali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O czterdziestu świętych Męczennikach.

Melodya: „Serdeczna Matko.“

590. Trzy wieki pierwsze niegdyś Męczenników, * Licza tysiące Boga miłośników; * Którzy dla tego krew swoję przelali, * Że wiarę świętą jawnie wyznawali.

Z tych, co tysięcy kościół dziś odnawia, * Czterdziestu mężów, i pamiątkę wsławia * Tych wojowników, co przedtem walczyli * Dla kraju, oraz wiary swej bronili.

Licyn, okrutny prześladowca wiary, * Chciał, aby bożkom przynieśli ofiary; * Surowy rozkaz w Sebaście czytają, * Ale żołnierze nań nie uważają.

Starosta pogan dręczy katuszami, * Usta żołnierzów tłucze kamieniami; * W więzienie wtrąca i w kajdany kuje, * Ale od wiary nikt nie odstępuje.

Nareszcie wszystkich krępuje w powrozy, * Przez noc na tęgie wystawia ich mrozy: * Lecz miłość Boga tak ich zagrzewała, * Że zima śmierci żadnemu nie dała.

Aż tu starosta mocno rozjuszony, * Każe ich pokłaść na stós zapalony; * Tak chwaląc Boga w ogniu poginęli, * Na wieczną chwałę sobie zasłużyli.

O wy szczęśliwi święci Męczennicy, * Waszej żądają przyczyny grzesznicy; * Proście za nami Boga miłosierdzia, * Niechaj nas wzmacnia i w wierze utwierdza.

A ile razy na was pamiętamy, * Niechaj wasz przykład przed oczami mamy, * Byśmy statecznie wiarę wyznawali, * I nasze życie do niej stósowali.

Tak choć dla wiary krwi nie przelejemy, * Przecie na niebo sobie zasłużymy; * I będziem

z wami wychwalać społecznie, * Ojca i Syna, z Duchem świętym wiecznie.

℣. Weselcie się w Panu i radujcie sprawiedliwi,
℟. I cieszcie się wszyscy czystego serca.
℣. Panie, wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś czterdziestu Męczenników koroną wiecznej chwały nadgrodzić raczył, spraw, abyśmy poznawszy niezachwianą wytrwałość w wierze świętej, w niej się utwierdzili i ich wstawiennictwa za sobą u Ciebie doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

O świętym Józefie.

Melodya: „Wszechmocna mego," lub Nachbar nr. 101.

591. Józefie święty! z domu królewskiego, * Mniemany Ojcze Boga wcielonego; * Synu Dawidów, Stróżu ukochany, * Maryi Panny.

Na wielkąś łaskę u Boga zasłużył, * Kiedyś u Niego to sobie wysłużył; * Żeć się dostała twa Oblubienica, * Boga Rodzica.

Tobie albowiem ten klejnot samemu, * Oddał Bóg jako ojcu mniemanemu, * Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło, * Z rąk wyniknęło.

Tobie Bóg Ojciec jedynaka Swego, * Zlecił, podając z łona Ojcowskiego; * Byś Mu wychował rodu królewskiego, * Synaczka Jego.

Na to w opiekę Matkęć swoję daje, * Za Oblubienice, gdyć Ją oddaje; * O sługo wierny! Książę nad książęty, * Józefie święty.

Ciebie Syn Boży za ojca przyjmuje, * Z rąk twoich żyjąc, tobie usługuje; * O święty Ojcze! z tysiąca wybrany, * Bóg ci poddany.

Tobie Duch święty dał Oblubienicę * Swoją,

objawił oraz tajemnicę; * Ojciec, Duch i Syn w Tobie swej osobie, * Ulubił sobie.

Od Ojca, Syna bierzesz przedwiecznego, * Oblubienicę od Ducha świętego; * Ojciec Synaczka, Duch wybranie sobie, * Powierza tobie.

Syn ci powolność oddaje Synowską, * Cześć, posłuszeństwo, powagę Ojcowską, * Że jako żyjąc na ziemi tak w niebie, * Czyni dla ciebie.

My się też tobie całe oddajemy, * Pod twą opiekę wszyscy się garniemy, * Byś nas z Ojcowskiej nie wypuszczał ręki, * Na wieczne wieki.

A gdy nastąpi ostatnia godzina, * Sprowadź nam z Matką kochanego Syna, * Żebyśmy przy nich szczęśliwie skonali, * Duszę oddali.

O jak szczęśliwa będzie taka dusza, * Która Maryą, ciebie i Jezusa, * Przy zgonie swoim będzie przytomnego * Mieć obecnego.

Józefie święty! niech się nam tak stanie, * Przybądź, Patronie! gdy przyjdzie skonanie; * Ratuj, gdy wielka ta nastąpi trwoga, * Proś za nas Boga. Amen.

Mel.: „Boże w dobroci," lub „O której berła."

592. Niech cię cnót Twoich podziwieniem zdjęci, * Józefie, chwalą Aniołowie święci; * Niech chrześcijańskie ludy swemi głosy * Wynoszą cnoty twoje pod niebiosy.

Tyś czystej Panny mąż panieństwem luby, * Godnym był święte z nią poprzysiądz śluby; * Tyś z Nią panieńskim ozdobiony wieńcem * Żył wraz młodzianem i oblubieńcem.

Nie wiedząc jeszcze o niebieskiej cięży, * Gdy Panny brzemię myśl twoję ciemięży, * Anioł cię uczy, że się podobało * Bogu wziąść z czystej Panny ludzkie ciało.

Tyś na swych rękach nosił Boga-człeka,

Gdy do Egiptu z Maryą ucieka; * Tyś Go w Solimie szukając ze łzami * Z radością znalazł między doktorami.

Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki * Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki; * Tyś jeden tylko między śmiertelnemi * W twym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.

W Trójcy jedyny Boże! przez zasługi * Józefa odpuść grzechów naszych długi, * By dusze nasze, z brudów grzechu czyste, * Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste. Amen.

Mel.: Nachbar nr. 85.

593. Szczęśliwy kto sobie Patrona * Józefa ma za opiekuna; * Niechaj się niczego nie boi, * Gdy święty Józef przy nim stoi, * Nie zginie!

Idźcie precz, marności światowe, * Boście wy do zguby gotowe; * Już ja mam nad kanar słodszego * Józefa opiekuna mego * Przy sobie.

Ustąpcie szatańskie najazdy, * Przyzna to zemną człowiek każdy, * Że, choćby i samo powstało * Piekło się na mnie zbuntowało, * Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony, * Obrońca od każdej złej strony * Onci mnie ze swojej opieki * Nie puści i zginąć na wieki * Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie * Józefie święty, bym bezpiecznie, * Mógł mieć zgon i lekkie skonanie * I grzechów moich skasowanie * Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego * Stawić się wielce straszliwego, * Bądźże mi, Józefie, przy sądzie, * Kiedy mnie Bóg sądzić zasiądzie, * Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela * Duszy mej, spraw oskarżyciela; * Kiedy mnie skarżyć, prześladować * Będzie chciał, chciejże mnie ratować, * O święty!

Józefie, oddal czarta złego,* A Boga na mnie zgniewanego * Przejednaj, o co Cię serdecznie * Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie * Królować.

Melodya jak poprzednio.

594. Szczęśliwy, kto sobie Patrona, * Józefa ma za opiekuna; * Niechaj się niczego nie boi, * Gdy święty Józef przy nim stoi, * Nie zginie!

Niech piorun nastraszy mnie srogi, * Okrutne niech uderzą trwogi, * W okrutnym nie zlęknę się razie, * Pomnąc o Józefie w obrazie * Kaliskim.

Chociażbym był w ostatniej toni, * I w samej śmierci jęczał dłoni,* Ledwo co mam w myśli Patrona * Tego, jużci z nieba obrona * Wynika.

Kogo świat, szczęście, honor zdradzi, * Tu uciecz, a wnet ci poradzi, * Maryi mąż, Opiekun Boga,* Przez niegoć będzie łatwa droga * Do Syna.

Nie wierzysz, niechże ci powiedzą, * którzy to doświadczywszy wiedzą, * Jak wielkie łaski odebrali, * Gdy tu w tym Józefa wzywali * Obrazie.

Obsuci trądem, głusi, chromi, * Opuchli, niemi, niewidomi, * Wie każdy, tu słuch, oczyszczenie, * Chodzenie, mowę i widzenie * Odnoszą.

Słaby rozum, tępość pamięci, * Jeżeli Twe do nauki chęci * Tamują, połóż w karmicieln * Bozkim nadzieję, staniesz u celu * Zamysłów.

Powiedzcie, matki, w rozwiązaniu, * Józefa imię przy wzywaniu, * Jak znaczną folgę wam bywało,* Gdy ręce na świat podawało * Dzieciątko.

Zkrzywdzony, powiedz sprawiedliwa * Gdy cię martwiła lecz wątpliwa * Sprawa, ledwoś tu * w obronę * Dostał się, padła na twą stronę, * Wygrana.

Rolniku, powiedz pracowity, * Gdy w krwawej twej pracy nabyty * Dobytek zginął dla za-

razy, * Czyś wolnym od wszelakiej skazy * Nie został.

Człowiecze, smutny przy fortunie * Zgubionej, ciesz się w twym Patronie, * Stracone nieostrożnie rzeczy, * Tu oddaj do Józefa pieczy, * Wrócą się.

To mniejsza jest, co w doczesności * Wyświadcza, ale do wieczności * Szczęśliwej, jaką pomoc daje * W cnotliwe gdy nas obyczaje * Wprowadza.

Bożką miłość, czystość i pokorę, * Skromność, wiarę, cierpliwą porę * I insze łatwo zyskam cnoty, * Gdy do Twej udam się szczodroty, * Józefie.

Kto w świata błąka się podróży, * Tuż idąc, ten za tym nie zdroży * Przewódzcą, znajdzie powołanie,* I na pomyślnym końcu stanie * Zbawienia.

Zapała przez sen w sercach ludzi * Pobożność, i na jawie budzi * Do skruchy; grożąc grzesznikowi, * Jako łzy z oczu, niech sam powie, * Wycisnął.

Ztąd spłynie do modły ochota, * Tablice, ztąd ofiary, wota, * Ozdoby i drogie ztąd dary * Idą, bo lud łaski bez miary * Odbiera.

Szczęśliwyś, ty farny kościele * Kaliski, darów zyskasz wiele, * Maryi kiedyś poświęcony, * Józefa oraz zaszczycony * Opieką.

W tej Kościół, miej króla z senatem, * Rycerstwo mężne z Polskiem światem,* Kalisza nie zapomnij święty * Józefie, wszak jesteś przyjęty * Patronem.

Zły człowiek niechaj nie naciera, * Niech domów ogień nie pożera: * Od głodu broń nas i od boju * Żebyśmy, spraw, zawsze w pokoju * Żyć mogli.

Nakoniec upraszam serdecznie, * Józefie

święty, bym bezpiecznie, * Mógł mieć zgon i lekkie skonanie, * I grzechów moich odpuszczenie * Przy śmierci.

Józefie, oddal czarta złego, * Boga na mnie zagniewanego * Przejednaj, o co Cię serdecznie * Upraszam, bym mógł z Tobą wiecznie * Królować.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

595. Ten, co Go wierni dziś chwalą w kościele, Co grono ludu do nóg mu się ściele, * Józef panieńskim wieńcem ozdobiony, * Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga, * Przytomnych miała Maryą i Boga, * Co go przy śmierci i na wyjściu ducha, * Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słucha.

Świata i piekła Zwycięzca waleczny, * Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny, * A tam swe święte uwieńczając skronie, * Zajaśniał światu w niebieskiej koronie.

Racz zdarzyć, Panie! by Piastuna prośby, * Twe przebłagały i gniewy i groźby; * Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy, * Po śmierci weźm nas między Świętych gminy.

℣. Przejrzał go Bóg przed wieki i wybrał na Męża Maryi,
℟. W czystości archanielskiej jak wiatek lilii.
℣. Módl się za nami święty Józefie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś niewymowną opatrznością Swoją błogosławionego Józefa, najświętszej Rodzi-

cielce Swojej za Oblubieńca wybrać raczył, spraw prosimy, abyśmy, którego Opiekunem czcimy na ziemi, tegoż byli godnymi Przyczyńcą mieć w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

---

596. Józefie, opiekunie Boga w ludzkiem ciele, * Tobie się wiernych grono dziś pod nogi ściele, * Tu czcząc cię przykładem, * A idąc za śladem * Samego nieba.

Do tego nas Gertrudy wiedzie objawienie, * Która na Twego imienia wspomnienie * Wesoło widziała, * Jak się Twoja chwała * Ztąd pomnażała.

Bo kiedy kto z pobożnej na Ciebie pamięci * Wspomniał Cię tu na ziemi, w niebie wszyscy Święci * Dziwnie się cieszyli, * Ciebie nizko czcili, * Józefie święty!

Józefa Patryarchy w Egipskiej krainie, * Zgłodniałych karmiciela, już sława nie słynie; * Ciebie, karmiciela * Twego Zbawiciela * Dotąd brzmi imię.

Jakże to sławna twoja, jak zbawienna droga, * Tego co żywi wszystkich karmić w ciele Boga, * Mieć Syna Bożego * Sobie poddanego * W śmiertelnem życiu.

Tyś ci to Go żywił, aby nie umarł głodem, * Tyś życie Jego w Egipt uniósł przed Herodem * Wraz z Matką Dziewicą, * Swą Oblubienicą, Józefie wierny!

Z tej to właśnie przyczyny, Józefie, żeś wierny * Stróż i Opiekun Boga, o jakoż niezmierny * Honor Ci powstaje, * Jako Ci przydaje Duch Przenajświętszy.

Za też wierne ku sobie świadczone usługi * Płaci Ci, nieśmiertelne wywdzięczając długi;

Bóg na wieki w niebie * Stawił blisko Siebie * Kochanka Swego.

Tam zasłużoną niegdyś oddawszy koronę * Nas ludzi miasto siebie, polecaj w obronę, * O mocny Patronie! * Miejże nas w obronie * Zleconych sobie.

W potrzebach król Egiptu ziem Swych niewolnika * Wysłał do Józefa swojego namiestnika, * A w naszej potrzebie * Król nieba do Ciebie * Iść każe Józefa.

Więc do Ciebie posłuszni idziem na głos Bozki, * Ty święty Opiekunie, widząc nasze troski, * Przyjmij nasze prośby, * Oddal z Bozkiej grozy By * Nam winy, kary.

Toć łatwo zjednasz, wszak Ci Teresa przyznała, * Że o co tylko Boga przez Cię upraszała, * Tyś jej zjednał wiernie, * A święta niezmiernie * Dzięki oddawała.

O jedno tylko proszę, doznany Patronie, * Z Jezusem i Maryą chciej być przy mym zgonie, * Z ich i twej opieki * Szczęśliwym na wieki * Żyć będę w niebie. Amen.

O świętym Joachimie.

Mel.: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

597. Chwalmy Jezusa i Maryi Imię, * Zamknięte w Annie oraz Joachimie, * Z Córki i Wnuka, którzy mają chwałę, * Że im swój honor winno niebo całe.

Przez lat dwadzieścia Anna w jednej stronie, * Joachim w drugiej w łzach obfitych tonie; * Od wschodu słońca płaczą do zachodu, * Że im żadnego Pan Bóg nie dał płodu.

Sucha rozkwitła laska Aarona, * I z szczęki źródło wyszło dla Samsona; * Daje niepłodnej

Bóg dziatki Racheli, * Niech nie żartuje arcykapłan Heli.

Z Anny, Elkana małżonki niepłodnej, * Że jej ztąd nie był dar przed Bogiem godny; * Szczęściem swem Ojców przewyższyła wielu, * W latach podeszłych mianym Samuelu.

Tak arcykapłan niech Isachar stary * Z rąk twoich, Anno! nie bierze ofiary; * Ztąd, żeś niepłodna stanęła w kościele, * Wnuka mieć będziesz Boga w ludzkiem ciele.

Prosim, ku większej aby Wnuk wasz sławie, * Poszczęścił naszej żywota poprawie, * A osobliwie w ostatniej godzinie, * Niech dusza nasza na wieki nie zginie, * Ale przez wasze ręce z świata strony * Będzie wzniesiona do wiecznej korony.

℣. Módl się za nami, święty Joachimie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Joachima za Ojca Rodzicielki Syna Twego wybrać raczył, użycz prosimy, abyśmy, którego pamiątkę czcimy, tego także ustawicznej opieki doznawali. Przez Chrystusa, Pana naszego.

℟. Amen.

O świętym Archaniele Gabryelu.

Mel.: „Wszechmocna mego."

598. Wesołem sercem ku czci Najświętszemu, * Krzyknijmy w głosy Imienin Pańskiemu, * Bo dziś Gabryel przybył złoto-pióry, * Z niebieskiej góry.

I mówi z świętą Dziewosłąb Dziewicą, * By pozwoliła Bożą być Rodzicą; * Dziś tryumfują z tej miary Anieli, * Wszyscy weseli.

Przeto dziś wszyscy, cośmy tu przybyli, * Słuszna rzecz, byśmy to Książe wielbili, * Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego, * Co przedniejszego.

Jest to Pośrednik i Poseł noszący, * Wielkie poselstwa światu zwiastujący, * Od majestatu skryte tajemnice, * Bożej stolice.

Prześwietny Duchu! zwiastuj nam, żądamy, * Ów pokój wieczny, którego czekamy, * Byśmy za czasem tam byli przyjęci, * Gdzie żyją Święci.

Zdarz nam tę łaskę, Bóstwo w szczęściu wiecznie, * Ojcu wraz z Synem i z Duchem społecznie, * Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata * Cały krąg świata.

℣. Święty Gabryelu, wielki Archaniele!
℟. Wstaw się za nami swojemi prośbami.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś między inszemi Aniołami Gabryela świętego na opowiadanie wcielenia Chrystusowego obrał i onemu najpierwej Matkę najświętszą pozdrowić rozkazał, dopuść nam i Zbawiciela naszego godnie szanować i Pannie najświętszej jak najochotniej usługować. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

O świętym Wincentym Ferrerym.

Mel.: „Honor Marya."

599. Anioł Wincenty, Śliczność Wincenty, * Przy niewinności kandorze, * Godzien zawsze być w honorze * Wincenty!

Światłość Wincenty! Słońce Wincenty! * Mową pali serca lodne, * Przez pokutę czyniąc godne * Wincenty!

Patron Wincenty, mocny Wincenty! * Kto się do niego udaje, * Temu pomocy dodaje * Wincenty.

Życie Wincenty, Zdrowie Wincenty! * Ślepych, głuchych, konających, * Ratuje umierających * Wincenty!

Miasto Wincenty, Wieża Wincenty! * Gdy nieszczęście kogo goni, * Modlitwami swemi broni Wincenty!

Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty! * Wszakże z Bogiem tryumfuje, * Niechaj nas przed Nim ratuje * Wincenty.

℣. Módl się za nami, święty Wincenty!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Kościół Twój, błogosławionego Wincentego Wyznawcy Twego, zasługami i kazaniami oświecić raczył, użycz nam, sługom Twoim, abyśmy i jego przykładami nauczeni i od wszelkich przeciwności za jego opieką uwolnieni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O św. Wojciechu, biskupie i męczenniku.

Mel.: „Boże w dobroci" lub Śpiewnik Krakowski na str. 473.

600. O święty Wojciechu! wielki nasz Patronie, * Racz przybyć na pomoc nieszczęsnej Koronie, * Która ma nadzieję i ufności w tobie, * Wspomóż, nie daj ginąć w teraźniejszej dobie.

Chwalebny Kapłanie, wierny Sługo Boży, * Niszcz złe rządze wszelkie, niech się dobre mnoży, * A chwała się szerzy najwyższego Pana, * Złość zaś wszelka nasza niech będzie zmazana.

Ty byłeś w biskupim urzędzie waleczny, * Bądźże więc i dla nas jako port bezpieczny, * Który nie omyli, lecz pomocą bywa * Tym, w których jest prawa, szczera wiara żywa.

Doznałeś w swem życiu prześladowań wiele, * Jak włócznie utkwione twierdzą w twojem ciele; * Lecz nie dosyć na tem, złość tyrańska miała, * Bowiem w drobne części ciało porąbała.

Nie było takiego, aby się zlitował, * Żeby święte ciało do ziemi zachował, * Lecz Pan Bóg, co strzeże swoich Świętych kości, * Nakazał straż orłu przedziwnej wielkości.

Wtenczas królem polskim był Bolesław Chrobry, * Pomny u rodaków, w wszech ofiarach szczodry; * Skoro się dowiedział o śmierci Świętego, * Zaraz wysłał posłów, aby ciało jego.

Sprowadzone było jako pomnik drogi, * By przez to Polacy uszli gniewu, trwogi, * Mając go Patronem nie tylko w Koronie, * Ale też i w każdej prawie świata stronie.

Tu złość bałwochwalska jak iskra się żarzy, * Ciała dać nie chciała, aż ile zaważy * Król im przyśle srebra, to rzekłszy zuchwali, * Tak więc bez klejnotu posły powracali.

Odważny król polski posyła zebrane * Srebro z swoich skarbów, aby im oddane * Zostało, a ciało było przywiezione, * I w kościele w Gnieźnie ołtarzu złożone.

Wielce ukarane bałwochwalstwa srogie, * Zaraz tem zostało, że to ciało drogie * Na wadze się zbytnio lekkie pokazało, * Iż z srebra użytku miało bardzo mało.

Tym nam Pan Bóg cudem ciało święte wsławił, * I na pomnie czasy pamiątkę zostawił, * Ażebyśmy w wierze statecznymi trwali, * Pogróżek bałwochwalskich nigdy się nie bali.

O święty Wojciechu! proszę Pana za nas, * Abyśmy doznali opieki w każdy czas; * Racz wzbudzić ku Bogu, aby w cnoty twoje, * W ślad wstąpić obfity na zbawienie swoje.

Daj to dla zasługi, Panie Jezu Chryste! * Wojciecha Biskupa, byśmy przezroczyste * Ujrzeć mogli niebo z wybranymi Twemi, * I wiecznie się cieszyć wspólnie ze Świętymi.

Wojciechu, Patronie, Zwierciadło czystości, * Nakłoń nas, abyśmy w mężnej stateczności, * Znosić mogli krzyże, walki i cierpienia, * A później się stali godnymi zbawienia.

Wspomóż twą przyczyną nasze wzniosłe głosy, * By przyjęte były, przebiły niebiosy; * Wychwalając Pana wraz z twymi zasługi, * By mogły zmazane nam być grzechów długi.

O czujny Pasterzu o ludzkie zbawienie! * Któż więc może wsławić święte twoje Imię, * Na któreś zasłużył pracą i mękami, * Prosimy więc ciebie, wstaw się dziś za nami.

℣. Święty Wojciechu, Miłośniku pokory i cnoty!
℟. Odwróć złe karanie, uproś pokój złoty.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, który oświeciwszy naród polski chrześcijańską wiarą, z temże światłem do oświecenia Prus, w bałwochwalskiej ciemności zostających, wprowadziłeś świętego Wojciecha, Arcybiskupa i Męczennika Twego. O jak przedziwnie jego krew męczeńska, w tymże kraju wylana, stała

się nasieniem chrześcijaństwa po całych Prusach rozkrzewionego; tak też udziel przez jego zasługi i nam, abyśmy, nieznając błędów wiodących na zgubę, stali się godnemi chwały nieskończonej w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Mel.: „Matko niebieskiego Pana," lub Nachbar nr. 93, 21.

601. Sławny w Męczenników gronie, * Wojciechu Ślązka Patronie! * Za twe prace i cierpienia, * Przyjmij od nas dziękczynienia.

Wielbimy cię wszyscy społem, * Wyznawając Apostołem * Czechów, Morawców, Polaków, * Węgrów, Ślązaków, Prusaków.

Zaraz od pierwszej młodości * Ćwiczyłeś się w pobożności, * Biorąc nauki z ochotą, * Łączyłeś naukę z cnotą.

Ztąd dla wielkich cnót twych wagi * Zostajesz Biskupem Pragi; * Do katedry wjeżdżasz cichym, * Ubogim, na koniu lichym.

Słowy, równie jak przykładem, * Pasterza dobrego śladem, * Pasiesz trzodę powierzoną, * Aby nie była zgubioną.

Czujnyś, pilny i staranny, * Przystępny, z każdym rozmowny, * Na ubogich litościwy, * Za krzywdy swoje nie mściwy.

Dla złości rzucasz Prażanów, * Idziesz nawracać poganów, * W Węgrzech, w Polsce pozostałych, * Wiernych czynisz w wierze stałych.

Wreszcie dla większej zasługi * Obiegasz Prusów kraj długi, * I tam wiarę świętą głosisz, * Zaco męczeństwo ponosisz.

O Wojciechu! nasz Patronie, * Stawaj nam zawsze w obronie, * A przeważnemi modłami, * Racz błagać Boga za nami.

Uproś i Boga-Rodzicę, * Maryą czystą Dzie-

wicę, * By się za nami wstawiła * I swego Syna prosiła.

O Boże! w Świętych chwalebny, Co ich zsyłasz w czas potrzebny, * Daj nam dla zasług Wojciecha * Dojść tam, gdzie wieczna pociecha.

---

602. Święty Wojciechu, Polaków Patronie, * Tyś pierwszą gwiazdą na polskiej koronie, * Choć ziemia czeska na świat cię wydała, * To ziemia polska tak cię ukochała.

Że cię przyjęła jak Syna dobrego, * Uznając w tobie Patrona przyszłego, * Byłeś pasterzem dobrym, miłosiernym, * Dla ludu ojcem i doradzcą wiernym.

Cały majątek niosłeś mu w ofierze * I utwierdzałeś w chrześcijańskiej wierze. * Jako Apostół pierwszy w Pruskiej ziemi * Burzyłeś bożki słowami Bożkiemi.

Niejedną duszę między poganami * Zyskałeś niebu swemi naukami. * Pogańska ręka życie ci odjęła, * W kawałki ciało twe święte pocięła.

A krew twa święta przyniosła zysk taki, * Że później wiarę przyjęli Prusaki. * Król zwiózł twe ciało do Piastów stolicy, * Do miasta Gniezna blizko od Kruszwicy.

Kmiotki je wzięli na swe polskie ręce, * Złożyli w srebrnej kosztownej trumience; * A odtąd Gniezno jest miastem żałoby, * Tam Polskich królów, tam i Świętych groby.

Tam też kmieć polski, pan, król i cesarze * Chodzą na odpust, niosąc serce w darze; * Święty Wojciechu, przyczyń się za nami * W naszej niedoli twojemi modłami.

Abyśmy Ojców trzymali się wiary * I nie skąpili dla biednych ofiary, * Za dobro braci by-

śmy życie dali, * Dla ich zbawienia chętnie krew przelali.

Byśmy statecznie do naszego zgonu * Wo wszystkiem strzegli Pańskiego zakonu, * A potem z tobą w niebie królowali, * I wraz z Świętymi Boga wychwalali. Amen.

O świętym Marku, Ewangeliście.

Melodya: „O świętym Piotrze Apostole" lub Nachbar nr. 38.

603. Boże, Stwórco świata wszego, * Niechaj prośby ludu Twego * Przed tronem Twem miejsce mają, * Gdzie Święci Święty śpiewają. * O Marku święty! gdy w niebie * Mieszkasz, a więc my do ciebie * Z prośbą się słudzy garniemy, * Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

Marku, ony Ewangielisto, * Ty żyjąc na świecie czysto, * Utwierdź nas w cnocie czystości, * I wprowadź do szczęśliwości. * O Marku itd.

Uczniu Piotra Apostoła, * Dziwna ozdobo Kościoła, * Przez dzieje twoje spisano * I nauki rozgłaszane. * O Marku itd.

W pierwszym wieku nauczanie, * Wiary prawej rozsiewanie, * W ziemi Egipskiej zacząłeś, * Gdzie żywota dokończyłeś. * O Marku itd.

Ucząc wiele nawracając, * Dniem i nocą nieustając, * Aże przy świętej ofierze, * Pogaństwo ci życie bierze. * O Marku itd.

Związawszy, włóczą po ziemi, * Bezustannie ty za nimi * Błagasz Stwórcy Najwyższego, * By im nie pamiętał tego. * O Marku itd.

Tak oddawszy Ducha Bogu, * W niebieskim spoczywasz progu; * Za prace podejmowane, * Masz radości niesłychane. * O Marku itd.

Dla twojej ważnej przyczyny, * Spraw niech nam Bóg zgładzi winy, * Przez twe prace i zasługi, * Niech daruje grzechów długi. * O Marku itd.

Proś, przyczyniaj się za nami, * Jak za twemi czcicielami; * Byśmy złego pozbawieni,* Wiecznie byli szczęśliwemi. * O Marku itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi; * Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O Marku itd.

℣. Módl się za nami święty Marku Ewangielisto,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Marka Ewangielisty nauki Twej opowiadania łaską zaszczycił, użycz prosimy, niechaj z jego nauk pożytkujemy, i w jego przyczynie zawsze obronę znajdujemy. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Filipie i Jakóbie.

Melodya jak poprzednia.

604. Święci Filipie, Jakóbie, * Mocno my tuszymy sobie; * Że za waszemi prośbami, * Bóg się zlituje nad nami. * Wy, co niebo osiadacie, * Boga wiecznie wychwalacie, * Orędujcie też za nami, * Mizernemi grzesznikami.

O święci Apostołowie, * Któż wasze prace wypowie, * Jakieście na to łożyli, * Byście dusz Bogu nabyli, * Wy co niebo itd.

Przez wasze przedziwne czyny, * Dzielnej żebrzemy przyczyny; * Przez krwawej śmierci zasługi, * Ratujcie nas, swoje sługi. * Wy co niebo itd.

Sprawcie, niech podobnie i my, * Tak jak wy, Bogu służymy, * Byśmy w niebie z wami wiecznie, * Boga chwalili statecznie. * Wy co niebo itd.

℣. Módlcie się za nami Święci Apostołowie,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś nas doroczną Apostołów Twoich Filipa i Jakóba pamiątką rozweselasz, użycz prosimy, abyśmy których cieszymy się zasługami, ich przykładu naśladowali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

O znalezieniu Krzyża Chrystusowego.

Melodya: „Wszechmocna mego."

605. Krzyżu Chrystusów, pociecho jedyna! * Na którym były zwłoki Boga Syna, * Przybite gwoździmi, o cudo miłości, * Dla świata złości.

W starym zakonie było w skrytem ciele, * Znamienie krzyża dziś w otwartym czele; * Patrzajmyż wszyscy, co nam przypomina * Śmierć Boga Syna.

Dozwoliłeś się szukać świątobliwej * Helenie; wielkiej zasługi, cnotliwej. * Która wygrzebła z gruzów zapomniane * Drzewo kochane.

Przez krzyż i mękę niebo otworzone, * Przez krzyż są dusze w niebo wprowadzone * Bóg przejednany, * Anieli zbraceni, * Stowarzyszeni.

Krzyż jest zasługa, krzyż ucieczka nasza, * Krzyżem się wszystkie zasadzki rozprasza; * Za krzyża mocą nieprzyjaciół siły, * W bezdna tonęły.

Krzyż Twój, o Panie! pęta, więzy kruszy, * Krzyżem się Twoim serce, dusza tuszy, * Kto się do niego czołga z wiarą stałą, * I doskonałą.

W krzyżu ma rozkosz, ukontentowanie, * Krzyż nam przywodzi rozpamiętywanie * Męki i śmierci drogiej Zbawiciela, * Odkupiciela.

O krzyżu drogi Zbawiciela Pana! * Tyś skruszył mocy i siły szatana, * A nam ustalił wolny wstęp do nieba, * Czegóż potrzeba.

O drogi Jezu! na krzyżu przybity, * Wpój w serca nasze ogień znamienity, * Byśmy gorejąc ku Tobie się mieli, * Jako Anieli.

℣. Ten sam znak krzyża na niebie będzie,
℟. Kiedy Pan wszystkich sądzić przybędzie.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! postaw mękę, krzyż i śmierć Twoją między sądem Twoim a duszami naszemi teraz i w godzinę śmierci naszej i racz darować żywym łaskę i miłosierdzie, umarłym odpoczynek i odpuszczenie, Kościołowi Twemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Amen.

O świętym Floryanie, męczenniku.

Mel.: „Twoja cześć, chwała" lub w Śpiew. Krak. na str. 151.

606. Pobożni ludzie, w głos Pana chwalcie,* Miłością Jego serca rozpalcie; * Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia, * Oddajcie Bogu nizkie skłonienia.

Uznajcie wielką w tem dobroć Pana, * Że nam obrońcę dał Floryana, * Którego pewni będąc przyczyny, * Głośmy przed światem cnc jego czyny.

W Tecyi mieście na świat wydany, * W trudach wojennych zahartowany; * Gdy krew męczeńska wszędzie się leje, * Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.

Skoro posłyszał Floryan święty, * Że w Laureaku tyran zawzięty * Męczy czterdziestu jego żołnierzy, * Jako ich hetman w pomoc im bieży.

Nie rycerską to cnotą być sądzi, * Gdy żołnierz w mecie, a wódz ich błądzi, * Wnet z wyznawcami na placu staje. * I za Chrystusa życie swe daje.

Już Floryana rózgami chłosta, * Żelazem szarpie srogi starosta; * Gdy to męczennik cierpliwie znosi, * Akwilin śmierci nań wyrok głosi.

W Anazie, rzece, przez kata swego * Z mostu utopić każe świętego; * Kat czyniąc radość swemu staroście, * Nie dał modlitwy skończyć na moście.

Za co Bóg karze kata ślepotą, * Woda przyjmuje ciało z ochotą, * Które na skałę wznosi tak składnie, * By spostrzeżone mogło być snadnie.

Nikt się nie znalazł, by się zlitował * I ciało święte w ziemi pochował; * Lecz Bóg, co strzeże swych świętych kości, * Zlecił straż orłu dziwnej wielkości.

Sam zaś Floryan we śnie się zjawia * I Waleryi miejsce objawia, * Na któremby je pochować miała; * Pobożna pani to wykonała.

A gdy bydlęta ze świętem ciałem * W drodze ustają, spiekłe upałem, * I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa, * Nowe na drodze źródło dobywa.

Obok Wawrzyńca oraz Szczepana * Złożono w Rzymie i Floryana, * A dla zniszczenia pogańskiej trwogi * W kraj nasz się dostał skarb ten tak drogi.

Lecz któż wyrazi radość doznaną, * Gdy święte kości do nas przysłano! * Naród się cały z królem zgromadził i przez mil siedem ze czcią prowadził.

Ztąd zaufani w twojej obronie * Prosimy Ciebie, święty Patronie: * Strzeż nas w pokoju, umacniaj we wierze, * I kto cię wzywa, niech pomoc bierze.

Ty, kiedy Kraków pożarem płonął, * By całkiem ogień go nie pochłonął, * Pokazałeś się, gasząc widocznie, * Czego pamiątka bywa rok rocznie.

Gdy zaraźliwe powietrze trwało, * Za twą przyczyną wkrótce ustało, * A lud do ciebie gdy prośby wznosił, * Pociechę miewał, skutek odnosił.

Sprawże i teraz, gdy cię błagamy, * Skutku próśb naszych niech doznawamy; * Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach, * Bądź nam patronem w wszelkich złych razach.

Lecz nadewszystko chroń od zarazy, * Złych obyczajów, Boga obrazy; * A niech zakwitnie starym zwyczajem, * Pobożność Ojców z miłością wzajem.

℣. Módl się za nami, święty Floryanie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który błogosławionego Floryana, Męczennika Twego, pamiątką rozwesclasz, użycz nam litościwie, abyśmy, którzy jego chwalebne zwycięztwo wielbimy na ziemi, onegoż pociechy towarzyszami być zasłużyli w niebie. Przez Chrystusa Pana, naszego. ℟. Amen.

O świętym Stanisławie, biskupie i męczenniku.

Mel.: „Wszechmocna niego," lub Nachbar nr. 101, 26.

607. Wielki przed Bogiem klejnocie w Koronie, * Pochodnio świetna, rodaków Patronie, Cny Stanisławie! na Skałce w kościele, * Dajesz łask wiele.

Każdego bronisz, prośbami ratujesz, * Jak pasterz dobry owieczki przyjmujesz, * Karmisz nauka, oraz przykładami, * Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga, * Że się oddali każda od nas trwoga, * Racz się przyczynić za nami grzesznymi, * Sługami twemi.

Ty Piotrowina od trzech lat zmarłego, * Do Bolesława przywiodłeś żywego, * By dał świadectwo, że prawnie posiadasz, * Wieś kupną władasz.

Tem przekonany król Bolesław śmiały, * Odstąpić musiał z innymi zuchwały, * Wsi Piotrowina cnemu Biskupowi, * Tejże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć nam się daje, * W której kaplica z kościołem zostaje, * Na honor Boski i Stanisławowi, * Piotrowinowi.

Na pamięć cudów tu jest wystawiona, * Pogrzebem ciała dawno już wsławiona; * W której zwykły się odprawiać ofiary, * Cuda bez miary.

Żyłeś, o Święty! Biskupem w Krakowie, * Jaśniałeś wszędzie prawdą w każdej mowie * I po ambonach występki ganiłeś, * Jak Anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława, * Że swych żarliwych kazań wielka sława, * Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz, * W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego, * Aby poprzestał czynić wiele złego, * Ten rozgniewany wpada do kościoła, * Żołnierzy woła.

Z impentem rąbie przy mszy Stanisława * W drobne kawałki, aż posadzka krwawa! * Na siedmdziesiąt dwie części rozcięty, * Stanisław święty.

Wielki męczennik zcierpiał to dla Boga, * By nam pokazał, jak jest przykra droga * Do nieba, kto iść chce, pragnie i żąda, * Niech to ogląda.

A zadziwi się, że Stanisław święty * Za krwi rozlanie do nieba przyjęty; * Którego członki cudownie się zrosły, * Cud nam przyniosły.

Wobec wszystkiego ludu, co tam byli, * Wraz z procesyą prałaci stanęli; * A wziąwszy ciało na Skałce złożyli, * Płacz uczynili.

I przez dziesięć lat leżał w tym kościele, * A lud doznawał cudów bardzo wiele; * Lambert zaś biskup, który po nim nastał, * Rozkaz ten dostał:

Ażeby święte ciało przeniesione * Było ze Skałki, w Katedrze złożone, * Który to rozkaz przysięgą stwierdzony * I wypełniony.

Gdzie jest dotychczas na środku kościoła * Katedry w trumnie: tam kto o co woła, * Odbiera łaski i to, o co prosi, * Wszystko odnosi.

Więc Męczenniku, święty Stanisławie, * Przybądź na pomoc w każdej naszej sprawie, * Uproś u Boga to, czego żądamy, * Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu majątek pomnażaj, * Miłość bliźniego w serca nasze wdrażaj; * Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili, * Bez grzechu żyli.

Uproś nam także, biskupie gorliwy, * Owieczek swoich Pasterzu troskliwy, * Dobrych pasterzów i podobnych tobie, * W każdej tu dobie.

Spraw twą przyczyną, abyśmy pełnili * Rozkazy Boskie i mężnie walczyli * Przeciw grzechowi, kiedyś z tobą wiecznie * Żyli bezpiecznie.

℣. Mężu, sławny Stanisławie, błagaj Boga w naszej sprawie,

℟. By się zlitował nad nami, nędznemi twemi ziomkami.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! dla którego uwielbienia chwalebny biskup Stanisław, od miecza bezbożnych poległ, spraw prosimy, ażeby wszyscy, którzy wzywają jego pomocy, dostąpili zbawiennych skutków próśb swoich. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

---

608. Stanisławie, Polski nasz patronie, * Twoich ziomków miej w pilnej obronie, * O to wszyscy upraszamy, * Przez ciebie Boga błagamy: * Bądź przy naszej stronie.

Stanisławie, biskupie Krakowski, * Wejrzyj z nieba na twój naród Polski, * Obacz jego utrapienie, * Obacz kościołów zniszczenie; * Gaśnic honor Boski.

Stanisławie, męczenniku sławny, * Ku Ojczyznie affekt odnów dawny; * Wszystka prawie spustoszała, * Chwała Pańska w niej ustała, * Korona zaginie.

Stanisławie, pasterzu czujący, * Twe owczarnie szarpie lew ryczący; * Odszczepieńcy i poganie, * Sprzysięgli się prawie na nie; * Siadł orzeł lecący.

Stanisławie, zbawco ludu twego, * Piastuj serce króla odważnego, * Rządź senatem i wojskami, * Broń pogany z kacerstwami, * Władzą Wszechmocnego.

Stanisławie, zwierciadło czystości, * Dyamencie mężnej stateczności, * Różo wstydu panieńskiego, * Świeco Kościoła Boskiego, * Ognia żarliwości.

Stanisławie, opatrz nas cnotami, * Twojemi nas prowadź przykładami, * Byśmy niemi ozdobieni, * Siedli w niebie uwielbieni * Między Aniołami.

Stanisławie, nasz Polski patronie, * Swoich

ziomków miej w pilnej obronie, * O co wszyscy upraszamy, * Przez cię Boga dziś błagamy: * Bądź przy naszej stronie. Amen.

O świętym Izydorze, rolniku.

Mel.: „Zawitaj Królowa," lub w Śpiewniku Krak. na str. 473.

609. Izydorze święty! * Z roli w niebo wzięty, * Miłośniku Boga! * Spraw, by nas zła trwoga * Za grzechy nie biła, * W dobrem nie szkodziła, * Zwróć na nas łaskawie, * Oczy w każdej sprawie.

Daj upamiętanie, * W cnotach zakochanie; * A Twoja przyczyna * Do Boskiego Syna, * Niech nas zawsze broni, * Skutecznie zasłoni * Od gniewu Boskiego, * I karania Jego.

Niech nam mór nie szkodzi, * Broń głodu, powodzi, * Broń ognia i wojny, * Zjednaj czas spokojny; * Wyproś pocieszenie, * Grzesznym nawrócenie, * Byśmy bogobojnie * Żyli i spokojnie.

Boga niech kochamy, * Niech Go wysławiamy, * Spraw, prosimy ciebie, * Co się cieszysz w niebie: * Przyjmij nas pod swoję * Opiekę a twoję * Pomoc niech poznamy, * O to cię błagamy.

Bądź patronem swego * Ludu ubogiego, * Święty Izydorze, * Przedziwnych cnót wzorze, * Od Boga uczczony, * Chwałą ozdobiony, * I módl się za nami, * Twojemi sługami.

A po tym kłopocie * I nędznym żywocie, * Wprowadź nas do chwały, * W niebie wiecznie trwałej, * Byśmy tam dobrego, * Boga Stwórcę swego, * Na wieki chwalili, * I z nim się cieszyli.

℣. Módl się za nami do Boga, święty Izydorze,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Izydora przy ciężkich pracach dziwną świątobliwością życia udarował, daj nam, prosimy Cię pokornie, abyśmy jego przyczyną zachowani od wszelakiego złego, pracując około dóbr oczesnych, zarobili sobie na uszczęśliwienie wieczne. Przez Chrystusa, Pana naszego. A.

Melodya; „Wszechmocna mego."

610. Oraczu sławny, święty Izydorze, * Prac Bogu miłych przykładzie i wzorze, * Wielkiemi cudy na ziemi wsławiony, * Bądź pozdrowiony.

Ciebie nie droga purpura wsławiła, * Ani bogata matka urodziła; * Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami, * Pługiem, wołami.

Robiłeś panom, a przy swej robocie * Piękny postępek uczyniłeś w cnocie, * Kochając zawsze Boga, Stwórcę swego, * Z serca całego.

Tyś Bogu modły czyste ofiarował, * A Anioł za cię rolę uprawował, * I bydła twego, by mu wilk nie szkodził, * Strzegł, za nim chodził.

Wydatna była twa szczodrota święta, * Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta, * Za co zyskałeś od Bozkiej prawicy, * Sporej pszenicy.

Z cząstki ubogiej obiadu małego, * Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego, * A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy, * Na cię łaskawy.

Ty pragnącemu panu na wygodę, * Dobyłeś z suchej ziemi żywą wodę, * Która i teraz płynie z twego cudu, * Na zdrowie ludu.

Przez lat czterysta i pięćdziesiąt, cały * Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały, * Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła, * Na cię przypadła.

Ręką Anielską kołysane dzwony, * Czciły cię dźwiękiem, gdyś był podniesiony, * A nieskażone piękną wonność ciało, * Z siebie wydało.

Z grobu twojego sam proch wzięty leczył, * Jeśli się kto w czem na zdrowiu skaleczył, * I skuteczniejsza była twa opieka, * Niźli Apteka.

Cudowne sprawy Boga wszechmocnego, * Nad chorobami ludu pobożnego * Wielkie i częste, jakoś Bogu miły, * Głośno sprawiły.

Deszcz na twą prośbę w suchy rok spuszczony, * Niewidomy wzrok odzyskał stracony; * Który gdy znagła zdrowym się być zoczył, * Wesół wyskoczył.

Patronie święty! od Boga nam dany, * Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany, * Ratuj znużonych różnemi pracami, * Swemi modłami.

Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie, * Niech się kochamy w nieśmiertelnej cnocie, * Byśmy na wieki Boga oglądali, * I wychwalali.

O świętym Janie Nepomucenie.

611. Boga mego wzywam, * Pieśń sobie zaśpiewam, * K'pocieszeniu, * Na radość czcicielom; * Mym nieprzyjacielom, * K'pohańbieniu. * Ja już Patrona mam, * A to jest święty Jan * Nepomucki.

Pójdę jak do Ojca, * Pożądać pomocy, * Od świętego, * Będę prosił jego, * By przyjął wiernego, * Sługę swego. * Ja już Patrona itd.

O mój święty Janie, * Proszę uniżenie, * Przyjmij prośbę, * Przyjdź na wspomożenie, * Widzisz me strapienie, * I potrzebę. * Ja już Patrona itd.

On jest wszech strapionych, * W świecie opuszczonych, * Patron miły, * Dostąpi miłości, * Kto jest w pokorności, * W każdej chwili. * Ja już Patrona itd.

Każdegoś wysłuchał, * Kto do Ciebie przy-

szedł,* W swej lichości,* Na pomoc Cię żądał,* Za Patrona wzywał,* Z pobożnością.* Ja już Patrona itd.

O wielki Patronie, * Nepomucki Janie, * Proszę Ciebie, * Miej mnie w swej miłości, * Bądź Patronem mej czci, * Postaw w niebie. * Ja już Patrona itd.

Broń od zahańbienia, * A zwłaszcza w dzień sądny, * W ten straszny dzień, * Z błogosławionemi, * A nie z przeklętemi, * Bym uczczon był. * Ja już Patrona itd.

Bądźże pozdrowiony, * Do Ciebie wołamy: * Święty Janie, * Przybądź ku pomocy, * Tak we dnie jak w nocy, * I przy zgonie. * Ja już Patrona itd.

Melodya: „Kto się w opiekę."

612. Ciebie chwalimy, wiekuisty! * Który nam cuda czynisz w świętym Janie! * Zkąd, jak uznawa go Czeska Korona, * Tak i my zawsze za swego Patrona.

Najświętsza Panna, prośbą Swą sprawiła, * Że go niepłodna matka porodziła: * I że być wielkim świętym dziecię miało, * Nad rodzącym się światło pokazało.

Rósł potem w lata zarówno z cnotami, * Łącząc pobożność razem z naukami; * Aż gdy Kapłanem został poświęcony, * Większą miłością Bożką rozżarzony.

Wzbudzał do Boga grzesznych kazaniami, * Utwierdzał w cnotach świętych przykładami, * O czem królowa gdy się dowiedziała, * Za spowiednika sobie go przybrała.

Lecz król złośliwy z czarta poduszony, * By w jakim podszedł grzechu swojej żony, * Chcąc w złe niewinną oblec impostury, * Trzykroć go katom dawał na tortury.

A gdy nic z niego wymódz nie możono, * Z mostu go w wodzie w nocy utopiono, * Lecz zaraz, gdzie święte ciało leżało, * Jasnych się pięć gwiazd nad nim pokazało.

Które Prażanie jak z wody dobyli, * Z wielkim triumfem w Katedrze złożyli, * Gdzie codzień Pan Bóg zdobi go cudami, * A święty Patron wstawia się za nami.

Abyśmy jego cnót naśladowali. * I obmowisk ludzkich się wystrzegali; * Pomóż w nas wiarę i nadzieję w ciebie, * Niech Cię na wieki wychwalamy w niebie. Amen.

---

613. Ej z wielką rychłością pospiesz z Twą ciężkością * K' Janu świętemu Napomuckiemu * W zamek Pragski.

On iście twą żałość zmieni w wielką radość, * Sobie nie ściążaj a mocno dufaj * W twej ciężkości.

Bo mu od czeskiego króla leniwego * Sławny tytuł dan, Jałmużnik nazwan, * Biednych ludzi.

On dawał w rychłości, jałmużny w hojności * Ubogim ludziom pomagał we wszem * W ich ciężkości.

Królowa Joanna, już świętego Jana * Sobie obrała, jego mieć chciała * Spowiednikiem.

Co ona w tajności, wszystkie swe ciężkości Jemu zwierzyła i wyjawiła * Swe ciężkości.

Jednak z wszeteczności, Wacław Król w rychłości * Chciał to rad wiedzieć, tajności spowiedź * Swej królewnej.

Jana się zapytał, bardzo mu przykazał, * Aby rychlej wnet, Joanny spowiedź * On wyjawił.

Święty Jan zrozumiał, co to król wiedzieć

chciał, * Prędko w rychłości jego żądności * Wnet odpowiedział.

Król go pięknie prosił i karaniem groził, * Aby powiedział, co się dowiedział: * Od królewnej.

Złością rozpalony, król wnet w okamgnieniu * Katu poręczył, by Jana męczył * Bez odwłoki.

Król w męczarni siedział, by się lepiej zwiedział, * Żeby Jan święty, bardzo rozpięty * Co powiedział.

Gdy nic nie powiedział, król wnet przepowiedział, * Jan umrzeć musi, to prędko kusi * Srogiej śmierci.

Święty Jan zmęczony, skoro popuszczony, * Na śmierć nic nie dbał, statecznv został * Ten to tekst wziął.

Mało ujrzycie mnie, więc kazał tajemnie * Ja tu nie będę, bo od was pójdę * Już nie przyjdę.

Rozgniewałem kogo, odpuście mi tego, * Już się rozłączam, * Bogu poręczam * Was tu wszystkich.

Ach płaczcież sieroty, * Jana w ciemnej nocy * Z zamku wywiedzion, a z mostu rzucon * Do Mołdawy.

Od baśby doczesnej, zbawże nas i wiecznie, * Wyproś nam miłość, by w wieczną radość * Przyszli wszyscy. Amen.

---

614. Jezusa tu wzywam, * Nowinę zaśpiewam ku pocieszeniu Janowi świętemu, * A Nepomuckiemu * Cześć i chwałę dam. * Ja już Patrona mam, * A to jest święty Jan Nepomucki.

Miłościwy Janie, * Cudowny Patronie,

Strzeżże Ty mnie, o to Cię ja proszę * I ręce podnoszę, * Bądźże przy mnie. * Ja już itd.

Ratuj mnie grzesznego * Z pohańbienia złego, * Tu na tym świecie proś gorąco Boga * By nie przyszła trwoga * W zimie, w lecie. * Ja już itd.

Tyś był kaznodziejem * I Nauczycielem * Świętej prawdy; królowej spowiednikiem, * Boga miłośnikiem, * Dobrym zawdy. * Ja już itd.

Tyś był stałym w rzeczy * I miałeś na pieczy * Język święty ten twój, święty Janie, * Cudowny Patronie, * Niepojęty. * Ja już itd.

Trzysta lat był w ziemi, * A nienaruszony * Język święty ten Twój, święty Janie, * Cudowny Patronie, * Niepojęty. * Ja już itd.

Gdy Cię utopiono, * Do wody wrzucono, * Jak wielki cud, promienie tam były * I gwiazdy świeciły, * Widział to lud. * Ja już itd.

Z wody wydźwigniony. * Na zamek wniesiony,* Od kapłanów także opłakany * I politowany * Od chrześcijan. * Ja już itd.

Którzy Cię tam czcili, * Jezusa chwalili * Przy Twym grobie Boga wyznawali, * Rekwiem śpiewali * Głosem Tobie. * Ja Już itd.

Gdy Cię tak uczczono, * Pięknie pogrzebiono * Tam w kościele, miałeś zacnych panów * Także i mieszczanów * Przy twem ciele.* Ja już itd.

Teraz Bóg objawił, * A Ciebie wysławił * Za Patrona dla wielkich grzeszników, * Świata miłośników, * O rzecz dziwna! * Ja już itd.

Kto Cię tylko prosi * Do Ciebie się głosi, * Ma słodkość, dostąpi wnet łaski, * O Patronie Praski, * I miłości. * Ja już itd.

Ubogich ratujesz, * Za nich orędujesz, * Wnet u Boga pomagasz każdemu * Jak mnie samemu, * Kiedy trwoga. * Ja już itd.

Broń nas świeckiej hańby * Także na czas

każdy, * O Patronie nas wielkich grzeszników, * Świata miłośników, * Święty Janie! * Ja już itd.

Melodya: „Wszechmocna mego" lub Nachbar nr. 101.

615. Kwiateczku majowy, drogi rubinie! * Niech słynie twa sława w ziemskiej dolinie * Śląska Patronie, przy niebieskim tronie * Wstaw się za nami.

Twój przykład dowodzi, że w każdym stanie * Można sobie zjednać kiedyś mieszkanie * W niebieskiej krainie, na Jezusa łonie * Odpocząć mile.

Spraw za twą przyczyną, by ludzie tobie * Podobnymi byli w życia sposobie, * By wszyscy w czystości * I bliźnich miłości * Żywot spędzili.

Wstaw się też za nami, Polski Patronie! * I bądź nam zasłoną przy Bozkim tronie, * Gdy się grzech rozmnożył * I serce zatrwożył * Wielce zranione.

Zjednaj nam tę łaskę u Boga swego, * Który cię uwieńczył sługę wiernego, * Byśmy onej chwili * Skruszeni byli, * Już nie grzeszyli.

Niech też doznajemy w każdej potrzebie * Tu na tym padole pomocy z Ciebie; * Niech nam błogosławi, * Ojciec nas wybawi * Z stanu biednego.

Stań się wdów obrońcą, opiekunem sierot * Ubogich pociechą, byś wszystkich przywiódł * Z tej ziemskiej nizkości * Do wiecznej radości, * Święty Janie mój.

Niech głód, mór i wojna za twą przyczyną, * Niech nas nieurodzaj i ognie miną! * Niech dolegliwość * Wszelkie gorzkości * Życia przeminą.

Amen, święty Janie, cny sługo Bozki! * Proszę dziś za nami, byśmy niebieski * Żywot kiedyś mieli * I Boga wielbili * Z Anioły Jego. Amen.

---

616. Święty Janie Nepomucki, k'tobie wołam serdecznie,* Ciebiem obrał za Patrona, idę k"Tobie bezpiecznie.

Do nóg twoich nizko padam, suplikuję do ciebie, * Weź odemnie memoryał, oddaj go Bogu w niebie.

Nie mogę znajść na tym świecie żadnej sprawiedliwości, * Między swymi znajomymi nie masz prawej szczerości.

Ja nie wiem, gdzie się skłonić mam, tylko, Janie, do Ciebie, * Do nóg padam, ręce składam w mojej wielkiej potrzebie.

Bom ściśniony, utrapiony, zewsząd na mnie szkalują, * Kędykolwiek się obrócę, palcem mnie pokazują.

W którąkolwiek spojrzę stronę, nie mam człeka żadnego, * Przyjaciela, broniciela i sąsiada dobrego.

Gdym był w szczęściu i fortunie, to mi wszyscy służyli, * A teraz w moim upadku mnie wszyscy opuścili.

Wszak ja o to mało stoję, gdy mam Jana świętego, * On mnie będzie w łasce chował i obroni od złego.

Nie chcę złota, wolę cnotę tu w całości zachować, * Święty Janie, mój Patronie! ratuj mnie w tem ratować.

Wolę wszystkie majętności i honory utracić,* Niźli cnotę do żywota, niźli Boga obrazić.

Przez zasługi twoje drogie proszę cię, miły Panie! * Niech moim nieprzyjaciołom pociecha się nie stanie.

Niech uznają, którzy mają Jana Nepomuckiego * Za Patrona, mocna strona * Boć obroni każdego.

Ja Cię zawsze sławić będę, póki mi życia stanie,* Dodaj mocy, mój Patronie, o miły święty Janie!

Żebym tu był Bogu służył, serdecznie Go miłował; * Potem wiecznie i bezpiecznie, z Nim na wieki królował.

Przyjmij Janie to śpiewanie, jak od sługi lichego; * Gdy ustanę przy skonaniu, wspomnij na mnie grzesznego.

Żebym w łasce Bożej konał, przy twojej przytomności; * Bogu w ręce ducha oddał, do szczęśliwej wieczności.

Amen, Janie Nepomucki, racz nas bronić każdego; * W cnocie dotrwać do skonania, do żywota wiecznego.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 514, lub Nachbar nr. 93, 21.

617. Święty Janie Nepomucki, * Tyś jest patron sławy ludzkiej. * Pomóż, pomóż w tej niedoli, * Boć mnie serce bardzo boli.

Święty Pragski męczenniku, * Boga wierny miłośniku, * Podaj rękę ku pomocy, * Bom strapiony we dnie, w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, * Gdy w Mołdawie zaświeciły, * Jaśnie ciebie pokazały, * Żeś był godzien takiej chwały.

Tyś obrońca wiary świętej, * W cudach Bożych niepojętej, * Broń żywota, broń i sławy, Bądź pomocą świętej sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, * Gdyś zamilczał tajemnice: * Uproś i nam zamilczenie, * Kiedy sława ludzka ginie.

Świątobliwy kanoniku, * Bogu wierny spowiedniku, * Rozgrzesz grzeszne serce moje, Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, * Kto cię uczci, ten nie zginie, * Ja do ciebie ręce wznoszę, * Bym nie zginął, o to proszę.

Który w niebiesiech panujesz, * Z Jezusem w chwale królujesz, * Usłysz prośby i skutecznie, * Broń od hańby, tu i wiecznie.

Amen! Janie Nepomucki, * Tyś jest patron sławy ludzkiej, * Nie daj, nie daj nam zaginąć, * Racz nas swym płaszczem obwinąć.

---

618. Święty Janie Nepomucki chwalebnie zrodzony, * Takimi cudami jesteś wszędzie rozgłoszony, * Że cię już świat cały, * Który dobrej wiary, sławy * Pocieszony.

Dla tego my też przed tobą teraz przyklękamy, * I za patrona naszego dzisiaj obieramy; * Bądź nam na pomocy, * Jak we dnie, tak w nocy, * Gdy k'tobie wołamy.

Ozdobo zamku Pragskiego, sławny kanoniku, * O gorliwy kaznodziejo, wierny spowiedniku, * Zastaw się za nami, * Twemi zasługami, * Święty męczenniku.

Nie chciałeś wyznać przed królem, co się spowiadała * Królewna i co za grzechy, przed tobą wyznała, * By w spowiedzi świętej, * Z nadzieją zaczętej, * Poufałość miała.

Rozkazał tyran okrutny, nie godzien mieć sławy, * Ciebie przez żołnierzy swoje wrzucić do Moldawy, * Żeś mu zo spowiedzi, * To co się nie godzi, * Żadnej nie dał sprawy.

Rozgniewał się król bezbożny na cię miłczącego, * Żeś mu, co nieprawnie żądał, nie wyjawił tego, * Wszakże i prośbami * Oraz i mękami, * Nio ruszył stałego.

O rzeko nader przezacna, nie miałaś takiego * Między wodami twojemi, skarbu zacniejszego, * Jako kiedy ciało, * W tobie przybywało, * Patrona naszego.

Bóg ale, który wysławić chciał Świętego Swego, * Pokazał jasność niebieską w okrąg ciała jego; * Dla tego znajdziony * I przyprowadzony * Do zamku Pragskiego.

Tam słyniesz dawno i teraz wielkiemi cudami, * Świadczą o tem ci, co żyją i żyli przed nami, * Żeś jak patron prawy, * Jest wielce łaskawy, * Na ziemi i nad nami.

Przez święte milczenie twoje, Janie Nepomucki, * Niech więcej Boga nie gniewa żaden naród ludzki, * Niech milczą przekleństwa, * Obmowy, fałszerstwa, * Zdradliwe pobudki.

Przez kaznodziejskie twe słowa, któremiś grzesznego * Do sprawiedliwej pokuty przywiódł niejednego, * Gdy więc w grzech upadnę, * Niech prędko powstanę * Z upadku takiego.

Przez gwiazdy, które nad ciałem twem się pokazały, * Niech Bóg rozświeci rozum nasz, by był doskonały * Na drodze niebieskiej, * Tej, która do wiecznej * Prowadzi nas chwały.

Przez mękę, którąś cierpliwie podjął dla Chrystusa * W ten czas, gdy z wodą w Mołdawie, płynęła twa dusza * Do morza wiecznego * I nieprzebranego, * Słodkiego Jezusa.

I my też często stoimy w marnościach światowych, * Uchroń nas! ciebie prosimy, przypadków takowych, * Weźmij nas w opiekę * Podaj nam swą rękę, * Niech nie zaginiemy.

Patronem jesteś naprzeciw tym, co zahańbiają, * I uszczypliwym językiem ludziom przeszkadzają, * Gdy częścią z krewkością, * Częścią też ze złością * Sławę ich szarpają.

A lub się sława samemu równa żywotowi, * Przecie jednak szanuje człowiek człowiekowi * Imienia dobrego, * Nad to nic lepszego, * Ach! biada światowi.

I nas często spotykają szkodliwe obmowy, * Gdy nam sławę odbierają ludzie złemi słowy, * Niech twej przyczynie * Daleko nas minie * Przypadek takowy.

A zwłaszcza tedy, gdy przed sąd będziemy stawieni * W dzień ostatni, niech na ten czas nie będziemy shańbieni, * Lecz wszyscy społecznie * Niech służymy wdzięcznie * Pod co wyzwoleni.

Już na ten czas Pan Bóg większe hańby nie pokaże * Grzesznikom, jako kiedy ich ogniem wiecznie skarze. * Przez Jana świętego * Wybaw nas od tego, * Miłosierny Boże.

Dla tegoż, o Patronie! nasz miły, święty Janie, * Z przyczyną u Boga, niech nam się to stanie, * Byśmy z tobą żyli, * I Boga chwalili * Na górnym Syonie. Amen.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 515.

619. Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana * Nepomucena, świętego kapłana; * Bo on przed najświętszym tronem * Doświadczonym jest patronem, * Którego opieki * W długie życia wieki, * W prośbach swoich doznają.

Matki to Boskiej modlitwy sprawiły, * Że go niepłodni rodzice zrodzili; * Światłość niebieska spuszczona, * Nad dziecięciem rozjaśniona, * Pewne znaki dała, * Że święte być miało * Życie jego i cnoty.

Do lat doszedłszy, bierze poświęcenie, * Zapala serce w ogniste płomienie, * Kędy ziemia czeska cała, * Gorliwością Boską pała, * Gdy z ust kaznodziei * Odbiera nadzieje * Łaski Boskiej i nieba.

Dla zacnej chwały na królowej dworze, * Był spowiednikiem, przy życia dozorze, * Ojcem go królowa zwała, * Sekreta mu powierzała;

Lecz tylko wiedziała * Konfesyonały, * Co Jan mówił z królową.

Niezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie * Grzechy królowej, najpierwej łaskawie * Z świętym Janem postępuje, * Lecz wyrok śmierci gotuje, * Jeśli nie wyjawi, * Życia się pozbawi, * Dla sekretu spowiedzi.

Dotrzymał stale Jan święty sekretów, * Nie lękając się królewskich dekretów, * A tak za sekret tajony, * W Mołdawie jest utopiony; * Lecz gwiazdy wydały, * Gdzie wody zalały * Świętego męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono, * Z wielką radością w Katedrze złożono; * W tym kościele wielkie dary, * Bóg ludziom daje bez miary; * Tam skrzywdzona sława * Pomocy doznawa, * Jana Nepomucena.

Święty patronie, gdy ci cześć dajemy, * Niechaj przyczyny twojej doznajemy; * I pókiśmy na tej ziemi, * Broń nas prośbami twojemi, * A twojej opieki, * W długie życia wieki * Nie wypuszczaj, o Święty! Amen.

---

620. Wygłaszajcie, wyśpiewujcie wszyscy Czechowie, * Radujcie się, wydawajcie tę chwałę nową, * Nepomucki święty Jan, * Nasz obrońca, nasz krajan, * Sławnie w niebie za swe skutki jest koronowan.

I że królowy żądania nie chciał uczynić, * Dał go nakoniec zmęczonego z mostu zrzucić, * A w Mołdawie utopić. * Chcąc go niby zahańbić, * Że nie chciał jego królowej spowiedz wyjawić.

Tam potem swą przeokrutną wypełnił zazdrość, * Mówiąc, niechaj się utopi, ja mam na tem dość. * Że się niemym uczynił, * Na mój

rozkaz nic mówił, * Snadź tak z rybami niememi mieszkać umienił.

Myślał król iż w pośmiech uwiódł Jana świętego, * Ponieważ go dał zerzucić z mostu Pragskiego. * Wszak go nic nie zahańbił, * Moldawę nim poświecił * Do niebieskiej, do Anielskiej chwały wprowadził.

Gdy tam było święte ciało w rzekę wrzucone, * Tak widziane, a uznane jest osławione; * Tak gwiazdami jasnemi, * Obłokami ślicznemi * Oświecony, objawiony Jan Nepomucki.

Tam wnet od ludu wielkiego ten drogi klejnot * Wydźwigniony, położony jest na Pragski brzeg, * Gdzie leży aż po wiek, * Tam każdy ma chwałę zdać. * Przezacnemu grobu jego idź miłość oddać.

O przedziwny święty Janie, ty nasz Patronie, * Raczże już teraz wysłyszeć nasze wołanie: * Pomóż nam w pokój święty, * Boś ty jest w nebo wzięty, * A po śmierci z tobą wiecznie dajże przebywać. Amen.

Melodya: „O najświętsza Matko Boża."

621. Witaj Janie z Bolesława, * Masz się stawić przed Wacława, * Bo król tak rozkazuje, * Iż Ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? * Jestem na wszystko gotowy, * Wiem jaka tam nowina, * Śmierci mojej godzina.

Pyta się król Jana śmiele, * Co mu królowa w kościele, * Do ucha powiadała, * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, * Niż jedno słowo ogłosić; * Większy rozkaz od Boga, * Niż twa królu powaga.

Zawołajcie prędko katów, * Zewleczcie do

naga z szatów, * Palcie go pochodniami, * I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, * Mnie zaś Jezu! doświadczają; * Ochoty dodawają, * Rany Twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury; * A ty się mąk nie boisz, * W uporze swoim stoisz?

Wiedz o królu, że twe męki, * Słodsze niż niebieskie rzeki; * Dla Jezusa mojego, * I dla świętych ran Jego.

Wiedźcież już uporczywego, * Uwiążcież u karku jego * Kamień, z mostu Pragskiego, * Zrzućcie jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, * Spowiedź usta pieczętuje; * I myśleć się nie godzi, * Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany; * Upamiętaj się Janie, * A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić, królu tego, * Co przeciw sławie bliźniego; * Tobie za śmierć dziękuję, * Którą mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, * Już związano ręce drogie, * Które was ratowały, * I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony, * Gwiazdami oświecony, * Do nieba przeniesiony.

Szkoły Pragskie lamentują, * O Doktorze się zwiaduja, * Słysząc, że utopiony, * Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają; * Płaczą Nauczyciela, * Wszystkich Pocieszyciela.

O zły królu! kanonika * I świętego jałmużnika, * Niewinnie utopiłeś, * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świecca na ambonie, * Stracił się klejnot w koronie, * Sieroty się pytają. * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje, * Jest tam naszym Patronem, * I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy twej przyczyny, * Teraz i w śmierci godziny, * O nasz miły Patronie! * Nepomuceński Janie.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 517.

622. Będąc osławiony przez ludzkie języki, * A nic mając znikąd pomocy, * Gdy mnie z każdej strony zawziętych krytyki, * Dokuczają we dnie i w nocy: * Serce się lęka, dusza stroskana, * Chyba poręka świętego Jana, * Z zastawionych sideł wybawi.

Już nic miło życie w takowych obrotach, * Inszej folgi nic masz na serce; * Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach, * I modlić się za swe oszczerce: * Gdy łez nie stanie a serce mdleje, * W cudownym Janie składam nadzieję, * Że podarty honor naprawi.

Wiem, że łzy wylane przy czystem sumieniu, * Pociech z nieba nadgrodzą: * Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu, * Samemu potwarcy zaszkodzą; * Bo Chrystus mówi, każdy to wierzy, * Że jaką miarą kto komu mierzy, * Taka się też jemu dostanie.

Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem * Trąca bez żadnego respektu, * Że gęba zawzięta i z swoim aktorem, * Doczekać się może despektu, * Gdyż plama sławie ludzkiej zadana, * W samym oszczercy bywa karana, * Bo Bóg karze, chociaż niezychło.

Przecież ja, o Panie, błagam Twej dobroci, * Za przyczyną mego Patrona; * Daj upamiętanie, niech się zły nawróci, * Co cnotliwych szarpał imiona, * I niech się jemu nigdy nie ziści, * Co on bliźniemu dla nienawiści, * Rozpożyczył na złe oddanie.

Śmiało stanę teraz przy mym Protektorze, * Z łez gorzkich otarłszy powieki, * Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze, * Zawszem doznał jego opieki, * I znów po chmurach ujrzę pogodę, * Po impostarach sławy nadgrodę, * A złe wszystko pójdzie na stronę.

O świętym Onufrym, pustelniku.

623. Ej, kto na pomoc wzywa Onufrego, * Ten pewnie ujdzie piekła gorącego * I snadnie trafi do nieba, * Tylko mu służyć potrzeba.

Ej, wspomnij sobie, mizerny grzeszniku, * Ach, ten królewicz jak żył w młodym wieku, * Gdy wzgardził Perską koroną, * Świata całego mamona.

Poszedł w głębokie pustynie i skały, * Poślubił Bogu swój żywot, wiek cały, * Lat żył siedmdziesiąt w czystości, * Ciało swe martwiąc w ostrości.

Gdy się narodził nie miał w sobie złości, * Łania go karmiła z Bożkiej Opatrzności, * Miał on Chrystusa w obrazie, * Święty Onufry w złym razie.

Jemu palmowe drzewo pokarm dało, * A lwi okrutni pochowali ciało, * Wziął Chrystus duszę do nieba, * Czegoż się smucić potrzeba.

Święty Onufry, my prosimy ciebie, * Który na wieki królujący w niebie, * Uproś nam wieczne zbawienie, * I twarzy Chrystusa widzenie.

I my przykładem pójdźmy Pafnuccgo,* Który na puszczy znalazł Onufrego, * A ten proceder i życie * Wszystko wyjawił sowicie. Amen.

O świętym Antonim Padewskim.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

624. Tryumfuj, niebo z gościa tak zacnego, * Że w poczet Świętych liczysz Antoniego; * Po wszystkim świecie niech słynie nowina: * Iż grzesznym dana pociecha jedyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego, * Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego! * Po wszystkie wieki i najdalsze strony, * Antoni święty! bądź błogosławiony!

Ozdobą, swoją hiszpańskie narody, * Patronem grzeszni ludzie bez nagrody * Uznają Ciebie i w każdej potrzebie, * Za cudotwórcę poczytują w niebie.

Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym, * Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim; * Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty, * Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

Utrapionemuś pocieszyciel stały, * I tonącemu port jest poufały, * Poganin śmiało jak do sprawcy swego * Idzie, żądając łaski Antoniego.

Choroby ciężkie przez cię ustępują, * Niosnaski koniec w jedności znajdują, * Padwa niech zezna z obywatelami, * Sławna bez końca takiemi cudami.

W okowach więźnie i co desperują, * Starzy i młodzi, wszyscy pomoc czują; * Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz, * Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

Umarli wstają na głos Antoniego, * Bogaczowi kroplę z ognia pickielnego * Odpowiedź daje, o wielkie cudo! * Smućże się już smuć światowa obłudo!

Włoskie krainy i przyległe księztwa, * Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa! * I nasz kraj o to ciebie suplikuje, * Gdy cię gotowym Patronem znajduje.

Gdyżeś takową łaską obdarzony,* Stawaj-i za nas w prośbie, o Antoni! * Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego,* Dawcę czystości, klejnotu drogiego.

℣. Módl się za nami święty Ojcze Antoni!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Niech dopomoże ludowi Twojemu, prosimy przezacnego Wyznawcy Twego Antoniego, nabożna i ustawiczna modlitwa, któraby nas na tym świecie Twej łaski godnymi czyniła, a na przyszłym wiecznych radości uczestnikami. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Melodya: „Straszliwego Majestatu."

625 Tobieśmy winni, Bozka opatrzności; * Z serca dziękować tej okoliczności, * Żeś nas obdarzyła * Światu sprowadziła * Z łaski Twojej świętej * Nigdy niepojętej * Obronę.

Dałaś nam Ojca cnego Antoniego. * Nie stanie nam się na świecie nic złego, * Ou nas od niemocy * Broni we dnie w nocy, * Uwalnia z więzienia, * I dobrego mienia * Przydaje.

Ciesz się, narodzie! z takiego Patrona, * Z którego pewna dla ciebie obrona, * Gdyż święty Antoni * Zawsze cię obroni,* Upros nam zbawienie Grzechów odpuszczenie * Przy śmierci.

W górnym Syonie jaśnieje łaskami, * Pana Boga wstawia się za nami; * Znamy

cuda * Leczy wiele luda, * Ślepym wzrok przywraca, * Znajdzie kto utraca * Swą zgubę.

Serce żałością za grzechy skruszone, * Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone; * Chwal tego Patrona, * Proś by obroniona * Była ta kraina, * Odpuszczona wina * Nam wszystkim.

---

626. Jeżeli szukasz cudów Antoniego, * Spojrzysz na cały okrąg świata tego, * Doznasz, jak słynie w każdej krainie, * I ciebie jego ratunek nie minie. * O święty Antoni! o święty Antoni! * Niech nas przed Bogiem twoja prośba broni, * Twoja prośba broni.

Jeżeli śmierci lękasz się bez miary, * Zniknie z przed oczu okropne poczwary; * Tylko pomocy we dnie i w nocy * Prosić nie przestań tego cudotwórcy. * O święty Antoni itd.

Jeśli kto w kniei daleko zabłądzi, * Święty Antoni w tym razie nim rządzi; * Tak o nim radzi, aż go nie zdradzi, * Łatwo na drogę prostą wyprowadzi. * O święty Antoni itd.

Jeżeli na cię gwałtem nacierają, * Kłopot i nędza trapić nie przestają; * Wszak z każdej strony jest doświadczony * Ten pocieszyciel, Antoni wsławiony. * O święty Antoni itd.

Jeżeli czarci na twą zgubę godzą, * Nęcą do grzechu, od cnoty odwodzą, * Piekielnie tyrański najazd szatański, * Gdy im Antoni ukaże rzyż Pański. * O święty Antoni itd.

Jeżeli ci twarz trąd oszpecił wcale, * Do niego wołaj poufale, * A to się ziści, iż cię ci, * Świadkowie tego będziem oczywiści. ety Antoni itd.

eliś z nagła śmiertelnie zachorzał, * Bynie Antoniego gorzał, * Wstaniesz tak

zdrowy, jakobyś głowy * Bolenia nie znał, wszak to cud nie nowy. * O święty Antoni itd.

Jeżeli na cię wodne biją fale, * Poleć twe żagle Antoniemu wcale; * Liczne okręty w morskie odmęty * Już pogrążone ratował ten Święty. * O święty Antoni itd.

Jeśliś się dostał pomiędzy pogany, * Jęczysz okuty w dyby i kajdany, * Wszak Antoniego, doświadczonego * Wybawiciela masz najpewniejszego. * O święty Antoni itd.

Jeżeliś Boga, skarb lub przyjaciela * Utracił, wszakże Antoni tak wiela * Zgub wynajduje, iż nic szkoduje, * Kto się mu z młodszych, z starszych ofiaruje. * O święty Antoni itd.

Niebezpieczeństwem jeśliś zagrożony, * Proś Antoniego do twojej obrony; * Zasadzek wiele zawstydzisz śmiele, * A on rozproszy twe nieprzyjaciele. * O święty Antoni itd.

Jeśli cię ściska ostatnia potrzeba, * Głód cierpiącego niedostatek chleba, * On i w tej chwili ciebie zasili, * W Bogu przez niego ufność nie omyli. * O święty Antoni itd.

Z prawowiernego niech kto wyzna ludu, * Czy z tych, którego nie doświadczył cudu? * Każdy to głosi i że odnosi * Skutek łask jego, gdy z ufnością prosi. * O święty Antoni itd.

Niech na ostatek tak młodzi jak starzy * Świadczą Padwanie, ile im się zdarzy, * Gdy przed grób stają, cudów doznają, * Boskie w Antonim sprawy wysławiają. * O święty Antoni itd.

Gdy więc, Antoni, z Bogiem żyjesz w niebie, * Wspólnemi głosy wołamy do ciebie: * Stawaj w obronie w życiu i zgonie, * Nie daj nam zginąć, o święty Patronie. * O święty Antoni itd.

Niech chwała Bogu w Trójcy jedynemu, Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Zawsze i ni-

nie, na wieki słynie * Jako w niebieskiej, tak i w ziemskiej krainie. * O święty Antoni itd. A.

---

627. Chwalmy Boga, Imię Jego * I świętego Antoniego, * Objawił się tak cudami, * Jak miesiąc między gwiazdami.

Oczy z głowy wytłuczone, * Na tej górze uzdrowione: * U świętego Antoniego * W Redecznicy zjawionego.

Dziecię w studni utonęło, * Dwie mile z wodą płynęło: * Co to za moc Boska była, * Że dziecięcia nie topiła!

Rodzice dziecięcia tego * Zaraz biegli do Świętego, * Do świętego Antoniego, * W Redecznicy zjawionego.

Wielkie mu tam dary dali, * Zdrowe dziecię odebrali. * Drugie z Chełmna przywiezione, * Ostrą kością udławione.

Dziewięć dni kość w gardle tkwiała, * Jeść i pić nie dozwalała; * Skoro go tam przywieziono, * Zaraz się z nim rozmówiono.

Kość mu z gardła ustąpiła, * Jakby tam nigdy nie była, * U świętego Antoniego, * W Redecznicy słynącego.

Mieszczanin miasta sławnego, * Z powiatu Krasnostawskiego, * Wyszedł na dwór, padł na nogi, * Cierpiąc ból na kulaw srogi.

Chromi z stawku wodę brali, * Ułomni zdrowia doznali * U świętego Antoniego, * W Redecznicy zjawionego.

Pan starosta Lubieszowski, * Kasztelan Korony Polskiej, * Był w niemałej raz przygodzie * Podczas przewozu na wodzie.

Gdy się woda w prom waliła, * Nagła śmierć mu groziła, * Zawołał: Święty Antoni, * Ratuj mnie w tej ciężkiej toni!

Skoro westchnął do Świętego, * Był obrońcą śmierci jego; * Zaraz mu stał na obronę, * Wiatr obrócił w inną stronę.

Szczęśliwa Polska Korona * Obrała go za Patrona, * Cudownego Antoniego, * W Redeczuicy słynącego.

Bądź pochwalon, nasz Patronie, * Ratuj nas przy śmierci zgonie, * Byśmy się w niebo dostali, * Boga z tobą wychwalali. Amen.

O świętym Bazylim Wielkim.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na stronie 640.

628. Z drogich pereł wieńce tobie, Bazyli, uwiły * Niebo, ziemia, Kościół wszystek i Anielskie siły: * Niebo zdobi pięknym słupem, * Kościół czci arcybiskupem, * Anieli Aniołem.

Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu, * Mądrość jego i gorliwość Efrem wyznał z cudu: * Jak Eliasz gromi śmiele, * Paweł w słowach, Chrystus w dziele, * Dawid w modłach drugi.

Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice, * Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolicę, * Dla wszystkich zakonów księgę, * I na trzy śluby przysięgę, * Chór i wzór ofiary.

Na wschód słońca kościół niebem sam Bazyli czyni, * Gdy Anielski sposób życia sprowadza z pustyni: * Pospiesz się ludu wybrany, * Chwal z Anioły na przemiany, * Wraz Ojca światłości.

Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił, * Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił; * Więc którzy Go miłujecie, * Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie, * Odrodzeni w duchu.

Apostolskie wzbudźcie trudy, o Misyonarze! * Wzywa was z pustyń Bazyli, gdy Walensów

karze: * Wszystkich nauk wzbudza szkoły. * Głosem otwiera kościoły, * Kyrie elejson.

Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele, * Grzesznych czartom z rąk wydziera zapisanych śmiele: * Dla chorych szpitale zdarza, * Śmierć odkłada, chrzci lekarza. * Z trumny grzech odpuszcza.

O Bazyli w postach, modłach, jałmużnach cnót wzorze! * Pustelników, Apostołów i Panien splendorze: * Nie zapomnij nas swych dziatek, * Synów, córek i ich matek, * We wszelkim narodzie.

℣. Módl się za nami Biskupie i Wyznawco, święty Bazyli,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wysłuchaj prosimy Panie! prośby nasze, które w dzień uroczystości błogosławionego Bazylego Wyznawcy i Biskupa Twego zanosimi, który Ci się stał godnym przystojną odprawiać służbę, za jego przyczyną od wszelkich racz nas oswobodzić grzechów, a domieścić w radości nieskończonej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

O błogosławionym Szymonie z Lipnicy.

629. Błogosławiony Szymonie. * Który już w górnym Syonie, * Radujesz się z Aniołami, * Módl się za nas, módl się z nami!

Stań przed tronem Najwyższego, * Błagaj miłosierdzia Jego, * Byśmy w łasce Jego trwali * O zbawienie się starali.

Spędziłeś żywot w ostrości * I w zakonnej

surowości * Pośród braci, mniejszych zwanych, * Z ścisłej swej reguły znanych.

Za posty, za niewygody * Wszedłeś na niebieskie gody; * Za habit gruby wełniany, * Całyś światłością odziany.

Tak Bóg nadgradza swe sługi * Za doczesne ich wysługi, * Którzy krzyż swój z Nim dźwigają, * I tym światem pogardzają.

Osłodź nam, Boże cierpienia, * Udziel łaski do znoszenia, * Bo nikt nie może być w niebie, * kto tu nie cierpi dla Ciebie.

O świętym Janie z Dukli.

630. Błogosławiona Polaków kraino, * Tyś nam wydała dużo świętych synów; * Bóg cię obdarzył łaskami wielkiemi, * Byś przodowała w świętości na ziemi.

Byś jako gwiazda w kościele świeciła * I wszystkim ludziom dobrą matką była. * Najlepiej w Polsce był Pan Jezus czczony, * Gdy królowali Piasty, Jagiellony.

Wtedy pobożne były wsie z miastami, * Chłopi, mieszczanie słynęli cnotami, * Wtedy i Dukla wydała świętego * Patrona Polski, Jana Dukielskiego.

Rodzice jego, ni króle, ni pany, * Lecz rzemieślnicy i proste mieszczany; * Ich imię słynie nie z rodu, lub złota, * Lecz poczciwego polskiego żywota.

Janie Dukielski, naszej ziemi perło, * Ty zdobisz bardzo Jagiellonów berło! * Musi być święta ta Polska Korona, * Kiedy nam ciebie dała za Patrona.

Od dobrych ojców miałeś dobre rady, * Zdrowe nauki i święte przykłady, * Bóg cię prowa-

dził cichemi drogami, * Aż cię umieścił między kapłanami.

Byłeś we Lwowie zakonnikiem wiernym, * Nauczycielem, ojcem miłosiernym. * Wszystkie twe siły użyłeś do tego, * Aby prowadzić chłopków do dobrego.

Serce twe było święte, nieskalane, * Szczere, niewinne, dla wszystkich wylane. * A życie całe jaśniało czynami, * Jak to słoneczko, co świeci nad nami.

Ciało twe leży we Lwowie w kościele, * Tam polskich kmieci idzie bardzo wiele * Z skruszonem sercem i prośbą do ciebie, * Byś nam dopomógł w tak ciężkiej potrzebie.

O nasz Patronie, ty synu ludowy, * Zdejm z kości naszych te ciężkie okowy! * Uproś nam szczęście, z Bogiem królowanie, * O nasz Patronie, o Dukielski Janie.

O świętym Alojzym Gonzadze.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

631. Słyniesz Alojzy między narodami, * Bóg wsławia twoje zasługi cudami; * Bo od przypadków i nieszczęścia toni * Twoja skuteczna nas opieka broni.

Pókiś natury długo nie wypłacił, * Cnoty czystości nigdy nie utracił; * Trzymając zmysłów twych bramy zamknięte, * Złość się nie wkradła w serce twoje święte.

Ciebie Rzym szkólnej młodzi za Patrona * Obrał, tyś dzielna od pokus obrona! * Wszystkich nas od nich miej w szczególnej straży, * Niech żyjem w Bogu bez ciężkiej obrazy.

℣. Módl się za nami do Boga, święty Alojzy,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Niebieskich darów Rozdawco, Boże! któryś w Alojzym dziwną życia niewinność razem z ostrą pokutą połączył, za jego zasługami i prośbą racz nam użyczyć, abyśmy utraciwszy niewinność, pokutującego naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Mel.: „Pod Twój płaszcz się uciekamy."

632. Bądź pozdrowion o Alojzy, * Nasz wzorze pobożności. * Niech się duch twój w nas ułoży, * W modlitwie i czujności, * Proś dla nas o tego ducha, * Bóg próśb twych za nas wysłucha, * I udzieli w twej przyczynie, * Gnuśności zwyciężenie.

Tyś pałał duchem miłości * Do Boga i bliźniego, * Modląc się w prochu nicości * Do Zbawiciela swego, * Dusza twa była skupiona, * Całkiem w Bogu zachwycona, * I niby z tych więzów ciała, * Do Boga uleciała.

Anieli cię otaczali, * Jako im podobnego, * I cnoty twe oddawali * Do tronu Najwyższego, * Ty swą wolną wolą szczerze, * Złożyłeś Bogu w ofierze, * Wszystko, co od Boga wziąłeś, * Jemu znów poświęciłeś.

Anieli łzy twe do nieba * Nieśli, któreś wylewał, * Gdy Boga w postaci chleba * Przyjąć żeś się gotował, * O niechże i oczy moje * Lejąc tu łez żalu zdroje, * Żebym z brudu oczyszczony, * Z tobą był połączony.

Mel.: „O Gospodzie uwielbiona."

633. Boże Stwórco nas każdego, * Tyś wziął w niebo Alojzego, * My Cię tu w nim wychwalamy, * W tej godzinie cześć śpiewamy.

Łaska Twoja to sprawiła, * Alojzego uświęciła, * Udziel nam jej też, o Panie, * Ukaż nam Twe zmiłowanie.

My w świętego Alojzego, * Niby w kwiateczka ślicznego, * Pragniemy się zapatrywać, * I przez niego Ciebie wzywać.

Usłysz Panie nasze głosy, * Które ślemy Ci w niebiosy, * Strzeż nas tu od wszego złego, * Prowadź zawsze do dobrego.

Mel.: „Zawitaj Matko Różańca świętego."

634. Jako lilia paelmąca i czysta, * Jak światła blasku postać przezroczysta, * Takąś był cnotą w sercu swym przejęty * O Alojzy święty.

Jak czysto źródło nigdy nie zmącone, * Tak życie twoje nie było splamione, * Tyś jest zwierciadłem dla każdego stanu, * Jak ma służyć Panu.

Tak jak słońce wschodzące w jasności, * Rozpędza nocne swem blaskiem ciemności, * Tak twój wzrok czysty, choć nie mówi słowy, * Rozpędza złe mowy.

Młodzian lub panna, gdy obraz twój mają, * Żywot twój święty rozpamiętywają, * Pewno nie splamią szaty niewinności, * Unikną podłości.

Róży kwiateczku przecudnej piękności, * Ty zdobisz niebo zapachem czystości, * Anieli święci ciebie pielęgnują, * I z tobą obcują.

Dopomóż i nam naśladować ciebie, * Byśmy się mogli cieszyć z tobą w niebie, * I Boga chwalić z Świętymi społecznie, * Aż na wieki wiecznie.

Mel.: „Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie."

635. Najpiękniejszy wzorze każdej cnoty, * O Alojzy, bądźże pozdrowiony, * Od dzieciństwa świętość miał ochoty, * Za coś łaską Bożą obdarzony, * Nie splamiłeś szaty niewinności, * Strzegłeś od chrztu tej drogiej czystości, * Ach, uproś nam u Boga w niebie * Naśladować w tej cnocie ciebie.

Już w zaranku pożycia twojego, * Zaledwie się rozum twój pobudził, * W modłach celu szukałeś swojego, * Co światowe, tymeś się nie łudził. * Jak Boga znalazło serce twoje, * Już cię żaden nie zwiódł w sidła swoje, * Uproś i nam, Alojzy święty, * Wieść tu żywot zmazą nie tknięty.

Niby Anioł-Stróż twój czysty byłeś, * Który cię też wiernie prowadził, * Zawsze ostrą pokutę czyniłeś, * Choć grzechami nigdyś go nie zdradził, * Za najmniejsze niby uchybienie * Łzy gorących wylałeś strumienie, * Ach, wyjednaj i nam za grzechy * Łzy gorące prawdziwej skruchy.

Jak Serafin niby zachwycony * Często szedłeś do uczty niebieskiej, * Gdzie sam Jezus bywa utajony * W obecności służby swej Anielskiej, * O jak tam gorzało twe pragnienie * Przyjąć w serce Jezusa zbawienie, * O Alojzy, proś Go za nami, * By też często uczt ował z nami.

Twoja miłość wielka także była * Do Maryi, królowej światłości, * Ona cię też w swą opiekę wzięła, * Tyś w ofierze dał Jej ślub czystości; * Byłeś dla niej jako syn poddany, * Wzajem od Niej jak matki kochany, * Poleć i nas do Jej opieki, * Byśmy też z Nią żyli na wieki.

Ukończyłeś wcześnie walkę ziemską, * Bóg cię wezwał po wieczną zapłatę, * Bo kto cnotą

jaśnieje Anielską, * Temu Bóg da wiecznej chwały szatę, * Tyś jej pragnął nabyć bez ustanku, * Tęskniłeś za Bogiem już w zaranku, * O wyjednaj i dla nas ową * Wiecznej chwały szatę godową.

Dopomóż nam, o Alojzy święty, * W walce przeciw czartu, światu, ciału, * Żeby ten wróg przeciw nam zawzięty * Nie przemóg nas w tych burzach nawału, * Byśmy zawsze wierność zachowali, * Pobożnymi, czystymi zostali, * Byśmy jak ty Bogu służyli, * A po zgonie z Nim się cieszyli.

O świętym Janie Chrzcicielu.

Melodya: „Wszechmocna mego," lub w Śpiewniku krakowskim na str. 497.

636. Aby nasz język i głos w dzień dzisiejszy * Do chwały dziwnych spraw twych był wolniejszy, * Oczyść ust naszych szkaradne zmazanie * O święty Janie.

Anioł zesłany z dworu niebieskiego * Oznajmił Ojcu narodzenia twego * Zacność, imię twe wszego życia sprawy, * Jak prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiem obiecanym słowie * Ojciec, od razu szkodował na mowie, * Aleć zleczyło jego oniemienie. * Twe narodzenie.

Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego * Poczułeś Króla w łożnicy skrytego, * Matki proroctwa nowe zaczynały, * Z was siłę brały.

W młodych twych leciech od zgiełku miejskiego * Zbiegłeś w pustynią miejsca bezludnego, * Aby cię zmaza nie doszła grzechowa * I próżna mowa.

Odzież twa była z sierci wielbłądowej, * A pas rzemienny z skóry barankowej, * Pokarm szarańcza, oraz dzikie miody, * A napój z wody.

Inni o przyszłej światłości prorocy, * Opowiadali ciemno, jakby w nocy; * Tyś palcem wskazał Jezusa naszego, * Już zjawionego.

Nie był nad Janem żaden człowiek większy, * Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy, * Który był godzien chrzcić Zbawcę całego * Świata grzesznego.

Wielce szczęśliwy i zacnej godności, * Któryś nie doznał zmazy twej czystości, * Zacny proroku, mężny męczenniku * I pustelniku.

Inni trzydzieste owoce wydają. * Inni w dwójnasób więcej urodzają; * Przechodzisz, Janie! stokroć owocami * I koronami.

Raczże przez twoją zasługę obfitą, * Zmiękczyć serc naszych twardość nieuzytą; * Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy * W gościniec prawy.

By oczyszczonem sercem i sumieniem, * Nie gardził nami Pan Swojem stworzeniem, * Lecz raczej mieszkać przy nas w każdej dobie, * Ulubił Sobie.

Niechaj Cię, Boże! chwalą Świętych gminy, * We trzech osobach, w istocie jedyny! * Pokornie prosim, odpuść uniżonym, * Krwią Twą kupionym.

Bądź Bogu Ojcu, wespół i Synowi, * Chwała i Tobie, świętemu Duchowi, * Który w jedności z obiema społecznie, * Królujesz wiecznie.

℣. Módl się za nami, święty Janie Chrzcicielu,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś nam dzisiejszy dzień narodzeniem błogosławionego Jana uczciwym uczynił, daj ludowi Twemu łaskę duchownego wesela, a

serca wszystkich wiernych prowadź na drogę zbawienia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Piotrze, apostole.

Mel.: W Śpiewniku Krakowskim na str. 502, lub Nachbar nr. 38.

637. Jeśli chcesz szukać patrona, * W którym potężna obrona, * Idź śmiało, proś Apostoła, * Masz Piotra, Głowę Kościoła. * O święty niebios Odźwierny! * Módlże się, módl za lud wierny; * Spraw, niech wolny przystęp mamy, * W otwarte niebieskie bramy.

Jakoś ty sam pokutnymi, * Oblał grzechy łzami rzewnemi, * Tak niech w moc twojej przyczyny, * Nasze opłaczemy winy. * O święty itd.

Jak na głos Anielskiej mowy, * Opadły z ciebie okowy; * Tak nas ty rozwiąż znękanych, * W tylu zbrodniach uwikłanych. * O święty itd.

Opoka Kościoła gromna! * Podporo nigdy niezłomna! * Dodaj w wierze sił i męztwa, * Aby błąd nie brał zwycięztwa, * O święty itd.

Rzym krwią twoją poświęcony, * Miej go z oka niespuszczony; * A lud w tobie zaufany, * Niech uwieńczy los z niebiany. * O święty itd.

Ty strzeż narody gorliwie, * Które cię wielbią prawdziwie; * By ich jad błędu nie raził, * Ani duch niezgody kaził. * O święty itd.

Zniszcz zasadzki, które dawny * Zdrajca na nas zrządził sławny; * Zetrzyj dumne jego rogi, * By nam z klęską nie był srogi. * O święty itd.

Gdy wściekłość wywierać pocznie, * Przy zgonie, ratuj widocznie, * Byśmy w ostatnim spotkaniu, * Pewni byli o wygnaniu. * O święty itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Du-

chowi, * Jak przedtem, zawsze i nimie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O święty itd.

Antyfona.

Ty jesteś Pasterzem owiec, Książęciem Apostołów, Tobie dane są klucze Królestwa niebieskiego.

℣. Ty jesteś Opoką,
℟. I na tej Opoce zbuduję Kościół Mój.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Apostolską nas, prosimy Cię, Panie! błogosławionego Piotra Apostoła Twego, racz wspierać opieką, abyśmy, im ułomniejszemi jesteśmy, tem potężniejszemi siłami za przyczyną jego utrzymywani byli, a nieprzestannie Apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom, ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Pawle, apostole.

Melodya jak poprzednia.

638. Wśród trosków, nieszczęść kolei, * Idźcie do Pawła w nadziei, * Zrzadzi on losy odmienne, * Da z niebios dary zbawienne. * O wdzięczna nieba ofiaro! * Co oświecasz ludy wiarą: * O Pawle, którego czcimy, * Bądź nam obrońcą, prosimy.

Cudem do Boga zwrócony, * Świętaś miłością znaglony. * Którycheś wprzód prześladował, * Tycheś potem umiłował. * O wdzięczna itd.

Ani cię burze, więzienia, * Ni katowni zagrożenia, * Ni złość ludzka, ni śmierć sroga, * Rozłączyła od sług Boga. * O wdzięczna itd.

Miłość niech cię dawna nęci, * Byś nas zawsze miał w pamięci; * Niech duch cnoty osłabiony, * Będzie łaską w nas wzmocniony. * O wdzięczna itd.

Niech za twą ważną przyczyną, * Zamachy piekła zaginą, * A nasze święte Kościoły, * Niech brzmią Bogu śpiew wesoły. * O wdzięczna itd.

Za twojem świętem wstawieniem, * Miłość niech gore płomieniem; * Niech jej nie tłumią złe względy, * Ani swary, ani błędy. * O wdzięczna itd.

By bez różnicy świat cały, * W jedności wiary był stały; * Takiej nauczy się sztuki, * Z twojej przesłodkiej nauki. * O wdzięczna itd.

Niech prawa Boskie kochamy, * Oneż wiernie zachowamy; * Dalecy od grzechów złości, * Unikniem piekła ciemności. * O wdzięczna itd.

Chwała Ojcu i Synowi. * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O wdzięczna itd.

Antyfona.

Ten mi jest naczyniem wybrania, aby Imię Moje nosił przed narody i króle i synów Izraela.

℣. Módl się za nami, święty Pawle, apostole,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś błogosławionego Apostoła Twego Pawła, coby miał czynić, aby Duchem świętym był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył, spraw przez jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyśmy, Tobie z bojaźnią i ze drżeniem służąc, niebieskich

darów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Józefie Kalasantym.

Mel.: „O Gospodzie."

639. Witaj światło szkół pobożnych, * Ojcze w sieroctwie doznany; * Przewodniku nas podróżnych, * Doktorze dziateczkom dany.

Ty do nauk i do życia, * Podaj nam sposób, prosimy: * Cnót zbawiennych ucz nabycia, * Jako Boga czcić, niech wiemy.

Sprosne grzechów z serc nałogi, * Niech z gruntu wykorzeniamy; * A Maryi, zaszczyt drogi, * Imię w sercu niechaj mamy.

Trójcę świętą i jedyną, * Wielbimy upokorzeni; * Za twą, Józefie! przyczyną * Spraw, niech będziemy zbawieni.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

640. Nieogarniony w darach Twoich, Boże, * Co gardzisz dumą a sprzyjasz pokorze, * Twej łaski dzieło, Józef świata cudem, * Którego w Tobie dziś wielbimy z ludem.

Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą, * Co się w pokorze zmienia będąc pychą, * Niech nas nie miesza ta burzliwa fala, * Co serce psuje a rozum obala.

Dałeś nam przykład, jak być mądrym trzeba, * Jak Ciebie prosić o Twe łaski z nieba; * Jak słuchać pilnie wnętrznego wołania, * By się Twe przez nas działy przykazania.

Józef potrafił świat pogodzić z niebem, * Solą mądrości, jnż dzieląc się chlebem, * Przez nię nienawiść i błędy poznosił, * Miłość praw Twoich i naukę głosił.

Pomocą z nieba Kościołowi dany, * Nauki, męztwa cudem był nazwany, * Pożytku bliźnich szczególny przykładzie, * Umiejętności i zdrowych rad składzie.

Niech Twą opieką z ciemnoty ruszeni, * W sercu się naszem miłość rozkorzeni, * A umysł w piękne odziany ozdoby, * Poważa cnotę, a kocha osoby.

Na temeś prawie Kościół rozprzestrzenił, * Gdyś rozkaz Pański nad Twe zdrowie cenił; * Niech za Twą sprawą serca i rozumy, * To trwa bez złości, a tamte bez dumy.

℣. Módl się za nami święty Józefie Kalasanty,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Józefa, wyznawcę Twego, do wydoskonalenia młodzieży w duchu zrozumiałości i pobożności, nową Kościołowi Twemu pomoc obmyślić raczył, za jego przykładem i przyczyną, daj prosimy, tak czynić i nauczać, abyśmy nagrody wiecznej dostąpili. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętej Małgorzacie.

Mel.: „Duchu święty daj natchnienie" lub „O Gospodzie."

641. Małgorzato, cna dziewico, * Chrystusa oblubienico; * Tyś w pierwszym kwiecie młodości, * Wzgardziła świata próżności.

Abyś cnoty dochowała, * W wierze Jezusa dotrwała: * Nic żałujesz ciała swego, * Czyniąc ofiarę z mąk jego.

Ty krzyżem smoka srogiego, * Walczysz

czarta przeklętego, * A za wiarę Chrystusowę, * Dajesz pod miecz swoję głowę.

Przez twe chwalebne męczeństwo, * Zjednaj nam, panno, zwycięztwo * Nad czartem, światem i ciałem, * Byśmy Bogu sercem całem.

Póki żyjemy służyli, * Po śmierci nieba nabyli, * Uproś Oblubieńca swego, * Aby zbawił z nas każdego.

℣. Módl się za nami święta Małgorzato, panno i męczennico,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Niech nam wyjedna odpuszczenie grzechów, prosimy Panie! błogosławiona Małgorzata, panna i męczennica, która Tobie miłą zawsze była przez zasługę swej czystości i przez wyznanie Twojej Wszechmocności. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Melodya: Mycielski nr. 36 lub 19, 22 i 37.

642. Gorliwa sługo, Serca Pana mego, * Wierna skarbnico, cudownych łask Jego, * Prowadź mię, błagam, na drodze zaczętej, * Abym nie ostygł w gorliwości świętej.

Abym to Serce, dla któregoć chwały, * W bólach, cierpieniach, wiodła żywot cały; * Bardziej poznawał, i nie chciał nic więcej, * Jak tylko kochać, kochać Je goręcej.

Tobie to Serce jawnie ukazało, * Jaką miłością lud Swój ukochało, * Jak chce go zbawić — choć w nagrodę tego * Odbiera wzgardę od stworzenia Swego.

I dla tych zniewag tyś wybraną była, * Abyś z kielicha gorycz Pańską piła, * Abyś w konaniu Serca udział miała, * Godzinę smutku w Niem wspólnie cierpiała.

Minęły troski, dziś już jesteś w niebie, * Zażywasz szczęścia, lecz ja w mej potrzebie * Żądam pomocy, bo kochać nie umiem, * Drogi cierpienia jeszcze nie rozumiem.

Wejrzyj więc na mnie, Maryo Małgorzato, * Sercu Jezusa zaleć mnie — ja za to * Wielbić cię będę i oddam się cały * Z duszą i ciałem dla Chrystusa chwały.

O świętym Wincentym a Paulo.

Mel.: „Boże w dobroci" lub Śpiewnik Krakowski na str. 235.

643. Ojcze ubogich i sierót patronie! * Któryś strapionym dany ku obronie, * Wincenty! ciebie gdy niebo wynosi, * Ziemia z weselem apostołem głosi.

Na wzór Chrystusa grzeszników prowadzisz * Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz * Z całego życia, by za rozgrzeszeniem * Bogu służyli prawem już sumieniem.

Po wsiach, miasteczkach nauczasz prostaka, * Zarówno z panem kochasz mizeraka, * Stajesz się wszystkim wszystko, bez pragnienia * Innej korzyści, prócz ludzi zbawienia.

Jak wielki skutek twoje prace mają, * Polska i cudze kraje to zeznają; * Gdy na nauki lud i na kazania * Bieży, szukając z Bogiem pojednania.

Dziatki rodzicom do nóg upadają, * One rzewnemi łzami polewają: * A nieprzyjaciel porzestając złości, * Daruje krzywdy dla Bożej miłości.

Ustają krzywdy i wszeteczne mowy, * Przekleństwa, zdrady, przysięgi, obmowy; * Kradzione rzeczy, albo też zgubione * Bywają wtenczas wiernie powrócone.

Zbrodni nie słychać, potem każdy Bogu * Chwałę oddaje, a ty w złym nałogu * Grzeszniku! leżysz, nie myślisz o duszy, * W błoto grzechowe zabrnawszy po uszy.

Jeśli się lękasz karania wiecznego, * Wzywaj pomocy dzielnej Wincentego; * Popraw się z grzechów, pokutuj serdecznie, * Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.

O święty Ojcze! prosim wszyscy ciebie: * Ratuj nas, ratuj każdego w potrzebie, * Zjednaj nam nędznym grzechów odpuszczenie, * A potem duszne po śmierci zbawienie.

Mel.: „Wszechmocna mego“ albo Śpiewnik Krak. na str. 237.

644. Wielka ozdobo zachodniego kraju, * Niezwiędły kwiecie niebieskiego raju! * Przybądź Wincenty! ku naszej obronie, * Nowy Patronie.

Tobie modlitwy i pobożne pienie * Gdy oddajemy, więc na wspomożenie * Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy, * Której ufamy.

Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę, * Twoją łaskawość na ubogie, chore, * Któż może wsławić jaśnie, doskonale, * Ku twojej chwale?

Kto apostolskie wyliczy starania? * Ludzi ubogich po wsiach nawracania? * Których pożytek widzieć się nam daje, * Przez wszystkie kraje.

Przez cię duchownych szczególna naprawa, * W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława, * W Siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu, * Ojcem nędznemu.

Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa! * O

honor Boga i o Jego prawa! * Nikt nie opisze, nikt nie opowie, * W obszernej mowie.

Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba, * Gdzie nam cię teraz patronem mieć trzeba, * Więc niech na duszy nie znamy ruiny, * Z twojej przyczyny.

A jakoś życie prowadząc na ziemi, * Do Boga dążył aktami świętemi, * I innych ciągnął przez pobożne sprawy * Do tej zabawy.

Tak teraz nasze wznoś ku niemu chęci, * Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci * Mieć, stateczną myśl utopić w niebie, * Wzór biorąc z ciebie.

Niech nam zbawienia gorliwość ognistą, * Nizką pokorę, miłość płomienistą * Da Pan, i twoim rządzić się przykładem, * Twym chodzić śladem.

Niech za twą prośbą w Chrystusa Kościele * Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele, * Niech w duchowieństwie pobożność trwa mocna, * Wierze pomocna.

Chwała bądź Bogu nigdy nieskończona, * Że cię nam posłał nowego patrona, * Który nas niech z swej nie puszcza opieki, * Świętej na wieki.

℣. Módl się za nami do Boga, święty Wincenty a Paulo!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś dla opowiadania ewangelii ubogim i przymnożenia ozdoby kościelnych obrządków. błogosławionego Wincentego apostolską ...lnością utwierdził, spraw abyśmy, którego za... czcimy, cnót jego naśladowali. Przez Chry... Pana naszego. ℟. Amen.

O błogosławionym Czesławie.

645. O zacny nasz Czesławie! przyjacielu Bożki, * By Wrocław ocalić, niosłeś wszelkie troski * Gdy wojsko Tatarów na niego napadło, * Aby nad nim srodze swą potęgą władło; * Zechciej dla nas związać węża piekielnego, * By raz doznać, jak ty, pokoju wiecznego. * Patrz, Ojcze! jaką nasza jest nędza i trwoga, * Błagaj przeto za nami Wszechmocnego Boga!

Czterech już umarłych przez cię zmartwychwstało, * Wielu chorych przez cię zdrowie odzyskało; * Twa szata zasłania, kiedy płomień bucha,* Na wodach wezbranych twa noga jest sucha. * Patrz, Ojcze! jaką nasza nędza i trwoga, * Błagaj przeto za nami Wszechmocnego Boga!

Zwycięzko Twe żądze i świat pokonałeś, * A piekłu i śmierci oręż odebrałeś, * Przybądź nam na pomoc, byśmy zwyciężali, * Kiedyś, jak Ty zwycięztw palmę otrzymali. * Patrz, Ojcze! jaką nasza jest nędza i trwoga, * Błagaj przeto za nami Wszechmocnego Boga! Amen.

---

645. Tobie niech zabrzmi, Boże, cześć i sława * Przy dniu dorocznym świętego Czesława, * Który Twe Imię rozgłaszał przed światem, * Z Jackiem, swym bratem.

Sławą ujęty cudów Dominika, * Porzuca chętnie godność kanonika, * I z Patryarchy rąk habit odbiera, * Światu umiera.

Ogniem miłości Bożkiej rozpalony, * Z Rzymu w północne udaje się strony; * Czechom, Ślazakom słowo Boże głosi, * Klasztory wznosi.

Gdy dzicz Tatarska polskie niszczy strony, * I aż w Ślązk swoje zapuszcza zagony, * Jego przyznają modłom Wrocławianie * Swe zachowanie

Coś życie strawił w kaznodziejskiej pracy, * Twojej przyczyny błagają rodacy; * Uproś nam łaskę, byśmy w wierze stali * Do śmierci trwali.

O świętej Maryi Magdalenie.

Mel.: „Bądź pochwalon na wieki“ lub w Śpiew. Krak. na str. 540.

647. Marya Magdalena w świecie się kochała, * Grzesznicą, wszetecznicą, przez długi czas trwała. * Żyła wtenczas na świecie, gdy się już narodził * Jezus Chrystus Syn Boży, w Judzkiej ziemi chodził.

Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa Jego,* Gdzie Pan uczył pokory, przystała do Niego.* I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,* Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje.

Za Chrystusem chodziła, widząc cuda Jego, * We wszystkiem usługując, cierpiąc wiele złego. * Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała, * Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewnie narzekała.

Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono; * I tak przez całuchną noc z baczności strzeżono. * Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy, * Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy.

Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie; * Wzięto Pana, nie masz Go, lamentuje sobie. * Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi, * Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi.

Mówiąc: słysz, ogrodniku, tyś wziął Pana mego, * Powiedz, gdzieś mi Go podział? on nic rzekł niczego. * Znowu woła i prosi, w tem się ozwał do niej. * Poznała Go po głosie, prędko zniknął od niej.

I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając: * Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając:

jąc. * Poszła potem na puszczą, tam pokutowała,* Grzechy swoje do śmierci w lesie opłakała.

Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,* Z Maryi Magdaleny, świętej pokutnice.* Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta, * Racz się modlić za nami Magdaleno święta!

Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie, * Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie. * Maryo Magdaleno, o Patronko droga, * Przypuśćże mnie do krzyża mego Pana Boga.

„Pójdź, obejmij, jak prosisz, krzyż Chrystusa mego, * Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków Jego. * Pomnij co z tych kochanków Helena robiła, * Która nalazłszy krzyż ten rękoma objęła.

Obejmij też duchownie krzyż tenże z radości, * Znieś co na cię przypadnie z Bożkiej Opatrzności, * Ześle na cię frasunki, chorobę, ubóstwo, * Pomrąć dziatki, mąż, bracia, zgorzeje dobytwo.

Oto masz krzyż nie jeden, przyjmij go z dziękami,* Jeśli między Boskiemi chcesz być kochankami.* Bo wiedz pewnie że tego Pan Jezus miłuje, * Którego przez rozliczne przygody probuje.

Pójdźże drogą krzyżową i o nią się pytaj * Chodź, obejm krzyż, pocałuj, pokornie go witaj! * Witaj krzyżu mój słodki, moje odkupienie, * Tyś pociecha, tyś radość, tyś moje zbawienie.

Niechże przy tobie będę tak we dnie jak w nocy, * Ty też Jezu, bądź przy mnie, dodaj mi pomocy, * A gdy się dusza moja z swem ciałem rozstanie * Przyjmij ją do łaski Swej dobrotliwy Panie; * Gdzie Święty! Święty! Święty! ustawnie śpiewają, * Tobie z Ojcem i z Duchem świętym cześć oddają.

℣. Módl się za nami święta Marvo Magdaleno!

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże, Zbawicielu nasz, Chryste! któryś dał się postrzedz w złem życiu Magdalenie, i wieles jej odpuścił grzechów, odkryjże i naszym oczom grzechowe winy nasze, a racz miłością Twoją tak przejąć serca, aby się przykładem tej świętej pokutnicy do Ciebie nawróciły i wiernie Ci służyć mogły, teraz i na wieki wieków. Amen.

O świętym Jakóbie, apostole.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 508.

648. Pochwalmy Boga naszego, * Który Jakóba świętego, * W pierwiastkach swego kościoła, * Powołał na Apostoła. * Który już z Bogiem królujesz, * Jakóbie święty, za nami * Wstawiaj się swemi prośbami.

Ty byłeś jednym z trzech owych * Ulubieńców Chrystusowych, * Którym się na górze świętej * Zjawił w chwale niepojętej. * Który już itd.

Za tobą matką i z Janem, * Gdy się wstawiałeś przed Panem, * Śmiałoś zeznał żeś gotowy, * Spełnić kielich Chrystusowy * Który już itd.

Tyś z Piotrem, Janem na stronie, * Widział jak Jezusa skronie * Krwawy pot oblał w Ogrójcu, * Gdy się modlił swemu Ojcu * Który już itd.

W Ewangelicznym zawodzie, * Najprzód naczysz w swym narodzie; * Lecz Duchem świętem natchniony, * Puszczasz się w hiszpańskie strony. * Który już itd.

Nie tam prac twych jest nagroda, * Czeka cię śmierć od Heroda; * Gdyś wrócił do ziemi

świętej, * Pierwszyś z Apostoły ścięty. * Który już itd.

Po śmierci twe święte ciało, * Kompostelli się dostało, * Gdzie grób twój cudów swych znany, * Licznie bywa odwiedzany. * Który już itd.

Kiedy przy twym świętym grobie, * Nie możem czci oddać tobie, * Niech gdziekolwiek cię wzywamy, * Pomocy twej doznawamy. * Który już itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem, zawsze i nimie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * Który już itd.

℣. Módl się za nami, święty Jakóbie, Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Bądź, miły Panie! ludowi Twemu Poświęcicielem i Stróżem, aby Apostoła Twego Jakóba obroną zaszczycony, Tobie się i obcowaniem podobał i wolną myślą Tobie usługował. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

O świętej Annie, matce Najśw. Maryi Panny.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 598.

649. Czyńmy świętej Annie dzięki nieustannie. * Za wszystkie jej dary; * Które nam rozdała, morze łask wylała * Na ludzi bez miary.

Anna w każdym czasie, za nami wstawia się, * Boga z nas błaga, * Człowieka ratuje, nim się opiekuje, * Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa. * Przy ostatnim zgonie, * Nikt przy niej nie zginie, choć w ciężkim terminie * Kogo ma w obronie.

Bo przed życia schyłkiem, przybywa z posiłkiem * Anielskiego chleba; * Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje, * Prowadzi do nieba.

Anna siostry, braci, skarbami bogaci,* Trwałymi na wieki; * W jej bractwie doznają, którzy jej wzywają * Przemożnej opieki.

Anna litościwa, z więzienia dobywa * Na wolność grzesznika, * Sama o nim radzi, do nieba prowadzi, * I piekło zamyka.

Litośne jej serce, niechce w poniewierce * Mieć życzliwych sobie; * Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy, * Wspomaga w chorobie.

Lekarką się zowie, chorym daje zdrowie, * Głuchym słuch i uszy; * Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, * Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą, * Za nami obstaje; * Od zawistnych broni, w złym razie, w złej toni, * Pomocy dodaje.

Anna w ogniu, w wodzie i w każdej przygodzie * Na ratunek spieszy; * Nagim przyodzienie, głodnym posilenie * Daje smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, * Ratuje przy zgonie; * O jak ten szczęśliwy, umarły lub żywy, * Kogo ma w obronie.

Annie czyńmy dzięki, że z jej świętej ręki, * Łaski odbieramy; * Które nam obficie, daje całe życie, * Przez nią wszystko mamy.

Mel.: w Śpiewniku Krakowskim na str. 862.

650. Ja sobie wybrałem za obronę * Babkę Chrysta Pana, świętą Annę, * Ja onej oddaję duszę, ciało, * Onę chcę miłować jak przystało, Niech się jak chce ze mną dzieje, * W tobie, święta Anno! mam nadzieję.

Ja się jej polecam dnia każdego, * Aby mnie

broniła odezłego, * Ja onej swe nędze opowiadam, * I moje potrzeby jej przedkładam. * Niech się jak chce itd.

W smutku, nieszczęściu i chorobie, * Że przyjdzie z pomocą, ufam sobie, * Najmilsza matuchna, Anna święta, * Bo ona o sługach swych pamięta. * Niech się jak chce itd.

Ty, Matko, żadnego nie opuścisz, * I mnie też grzesznego, wiem, przypuścisz, * Boś ty jest pociechą zasmuconych, * Ty jesteś ratunkiem utrapionych. * Niech się jak chce itd.

K'tobie się sieroty uciekają, * Wdowy uciśnione pomoc mają, * Boś ty, Anno święta! wszystkim Matka, * Wspomagasz każdego do ostatka. * Niech się jak chce itd.

Gdy już czas przyjdzie, że umrzeć muszę, * Anno! z Córką twoją strzeż mej duszy, * Uprościc mi grzechów odpuszczenie * U Pana Jezusa i zbawienie. * Niech się jak chce itd.

A gdy czart przystąpi ze swą mocą, * Przybądź Anno święta! z twą pomocą, * I oddal precz czarta przeklętego, * Proś za mną Jezusa, Wnuka twego. * Niech się jak chce itd.

Mel.: „Witaj Pani, my poddani," lub w Śpiewniku Krakowskim na str. 536.

651. Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana, * Anno swięta! tyś od Boga sierotom dana, * Za Patronkę w potrzebie, * By się zawsze do ciebie * Udawali, pomoc brali, * O Anno święta!

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny, * Niech zaświadczą, co doznali twojej przyczyny, * Bo kto cię wzywa szczerze, * Pewnie skutek odbierze, * W swem żądaniu, łask doznaniu, * O Anno święta!

Anno święta! wszak u Boga ty możesz

wiele, * Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu kościele, * U Wnuczka najświętszego * Dar miłosierdzia Jego; * A Marya niech nam sprzyja, * O Anno święta!

Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnej trwodze * Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennej drodze, * I rodzące matrony * Doznają twej ochrony, * Łaskawości i litości, * O Anno święta!

Do twej, o Matko! opieki i my stroskani * We wszystkiem się udajemy jak do swej Pani, * Serce, myśli i słowa, * Weźm, Babko Jezusowa! * A rządź nami, jak sługami, * O Anno święta!

A gdy przyjdzie ów straszliwy moment przygonie, * Miej, o Matko! dusze nasze w swojej obronie, * Wstawiaj się do Sędziego, * Wespół i z Matką Jego, * Za wszystkiemi ci wiernymi, * O Anno święta!

Uproś grzechów darowanie, oraz zbawienie, * A duszom w czyścu cierpiącym zjednaj ulżenie, * Dla Jezusa Dzieciny, * I Maryi przyczyny, * Niech przez Ciebie będziem w niebie, * O Anno święta!

A potem cię z twoją Córką, z jej miłym Synem, * Jezusem Panem, a Wnukiem twoim jedynym, * Niech chwalimy na wieki, * Za skutek twej opieki, * Ze wszystkimi wybranymi, * O Anno święta!

Melodya jak poprzednia.

652. Z upadnieniem przed Imieniem niebieskiej pary, * Z Górnem Dolne zobopolne Ślazko ofiary, * Sercem szczerem składajcie, * Świętej Annie oddajcie * Chwałę wieczną, wszak bezpieczną * Patronkę macie.

Na swem łonie ku obronie, Córkę i Wnuka * Gdy piastuje pokazuje, kto czego szuka, * W tym cudownym obrazie, * By w największym złym

razie, * Pomoc bierze w dobrej wierze, * Od świętej Anny.

Jasno świetne i prześwietne saskie książęta, * Światu jawni w cnoty sławni, zacne pamięta. * Obraz z francuzkiej strony, * By nam był dla obrony, * Sprowadzili, użyczyli * Ślązku całemu.

Bożka sprawa przytem sława i w świecie chwała, * Świętej Annie nieustannie od ludzi brzmiała; * Więc to miejsce wsławiła * Cudami ozdobiła, * Za mieszkanie, swe kochanie, * Tę Górę mając.

Gdzie w jasności nie w ciemności, Chełmu widzieć było, * Razy wiele, na to śmiele, kiedy patrzyło * Pospólstwo, aż znać daje * Leśniczy co się staje, * Zkąd wybrani i przysłani * Na to posłowie.

Gdy pilnują, upatrują, czy prawda będzie, * Jasność wznieca, aż oświeca Chełmu Górę wszędzie, * Niebo prawdę stwierdziło, * Gdy światłem otoczyło, * W tem ustały i przestały * Wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łask tej Matki dawniej zaczęte, * W tej zaś stronie, ku obronie są niepojęte, * Lat sto trzecie nastaje, * Jak się łaska wydaje * Na świat cały, więc pochwały * Płyną bez miary.

Ztąd hrabiowie Gaszynowie kościół fundują, * Radość wszczętą, niepojętą natychmiast czują, * Gdy go Annie oddają, * Cuda zaraz wsławiają, * Przychodzącym i żebrzącym * Jej świętej łaski.

W Chełmskim kraju, jakby w raju, gdy już stanęła, * Panowanie, królowanie swoje zaczęła, * Polska zaraz korona, * Za granicą obrona, * Że jej była, tu przybyła * Z wizytą swoją.

Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała * Między ludem, gdy się cudem twierdzi, iż stała * Bo posiłkiem zgłodzeni, * I lekarstwem zrażeni, * Zasileni, uzdrowieni * Zawsze zostają.

Pod twe trony, swe ukłony, tu w okolice * Widzieć chcieli i pragnęli twe święte lice; * Zaraz składać poczęli, * By opiekę twą mieli,* Jakoż mają, odbierają * Łaski rozliczne.

Chromi kroki, ślepi wzroki tu odbierają, * Utrapieni pocieszeni w smutku zostają, * Gdy się oddają tobie, * Ku twej większej ozdobie, * Dajesz zdrowie, któż wypowie, * O Anno święta!

Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana, * Na tem Chełmskiem miejscu ziemskiem jest zawsze dana; * Prawie umierający, * Na siłach ustający. * Przywróceni, jak wskrzeszeni, * Na życie miłe.

Zaręczona, gdy złożona nagłą chorobą; * Dom przybrała, przyodziała smutną żałobą, * Jak się tylko oddała * Świętej Annie, została * Zaraz zdrową i gotową * W małżeństwo święte.

Święta Anno! nieustanną bądź nam obroną;* Daj zwycięztwo, daj nam męztwo za twą zasłoną, * Niech żyjemy w pokoju, * Nie znając Marsa boju, * Święta Pani! my poddani * Twoi na wieki.

Więc rzucamy i składamy pod święte nogi, * Modły, prośby, niechaj groźby, niejakiej trwogi, * W twej opiece nie znamy, * Której się polecamy, * Przed obrazem, wszyscy razem * Ścieląc się w prochu.

℣. O święta Anno proś Boga za nami,
℟. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś przebłogosławioną Annę za Matkę Rodzicielce jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, racz dać, prosimy pokornie, abyśmy, którzy nabożnem serce

pamiątkę jej obchodzimy, za jej przyczyną wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

---

653. Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, milion kroć uwielbiona, * Matuchno, Anno święta! perełko, perło, całego świata; * O przedroga perełko, perełko Chrystusa Pana stareczko, o Marya, Marya, Marya święta Anno wspaniała.

Tyści jest perła wybrana za stareczkę Chrysta Pana, * Matkę Panny Maryi, Maryi, wszyscy ją pozdrawiajmy. * O przedroga perełko itd.

Tak i my cię pozdrawiamy, a twe imię wychwalamy, * Iże ty nas wysłuchasz, wysłuchasz, w naszej biedzie pocieszysz. * O przedroga itd.

Pozdrawiamy cię uprzejmie, synowie, córki Ewine: * Zdrowaś bądź Anno święta, perełko, perło całego świata. * O przedroga perełko itd.

Do ciebie się uciekamy, o świętą pomoc błagamy, * Ty nas pewno wspomożesz, wspomożesz, nasze biedy odejmiesz. * O przedroga perełko itd.

Racz nas wszystkich nie opuszczać, a obacz ten to smutny czas, * Który się ku nam zbliża, nam zbliża, cóż poczniemy ubodzy. * O przedroga perełko itd.

Oto cię wszyscy błagamy i w tobie, matko! ufamy, * Iże nas ty wysłuchasz, wysłuchasz, w naszej biedzie pocieszysz. * O przedroga perełko itd.

Wy sieroty zasmucone, na tym świecie opuszczone, * Wy nie macie żadnego, żadnego, przyjaciela dobrego. * O przedroga perełko itd.

A któżby się o was starał, was sieroty politował, * Którzy was prześladują, prześladują, i sławy wam ujmują. * O przedroga perełko itd.

Ach, wy sieroty ubogie i wy wdowy zasmu-

cone! * Macie wielkie starości, starości, wielkie krzywdy, przykrości. * O przedroga perełko itd.

Małżonkowie wam pomarli, sierotami zostawili, * Cóż wy z sobą poczniecie, poczniecie, kędyż się podziejecie? * O przedroga perełko itd.

Przetoż wy się nie lękajcie, k'świętej Annie pospieszajcie: * Święta Anna was woła, was woła, także Panna Marya. * O przedroga perełko itd.

Miłosna jest święta Anna, wdowom, sierotom ochrona, * Każdego, co jej wzywa, jej wzywa, a z sercem ku niej woła. * O przedroga perełko itd.

Dobrotliwa święta Anno, wszystkim chrześcijanom można, * Proś za nas wnuka swego, wnuka swego, Chrystusa Pana naszego. * O przedroga itd.

Aby się nie raczył gniewać, a nas grzesznych nie chciał karać, * A z wami się raduje, raduje i na wieki króluje. * O przedroga perełko itd.

Usłysz to nasze wołanie, o to cię wszyscy błagamy, * Których trapi oczyszczenie, oczyszczenie, wybaw ich Jezu Chryste! * O przedroga itd.

O ty matko Chrysta Pana i stareczko Chrystusowa, * Niech się z wami raduję, raduję, z wami w niebie króluję. * O przedroga itd. A.

---

654. Tysiąc kroć was pozdrawiamy, * Jezus, Marya, Anna! * Tysiąc razy wygłaszamy, wyście nasza obrona, * Wyście patronowie moi, w waszej mocy wszystko stoi: * Jezus, Marya i Anna, wam się daję w obronę.

Wyście są perły wybrane, * Najdroższe w całym świecie, * K'wam święty Sarkander wołał, we swojej wielkiej męce, * Gdy był męczon, utrapiony, to było jego wołanie: * Jezus, Marya i Anna itd.

Ja się także k'wam uciekam, * Będąc z wszech stron strapiony, * Ja ubogi, ach! kędyż się

dziać, mam zasmucony, * W mem cierpieniu i ciężkości wołam we wielkiej żałości: * Jezus, Marya i Anna itd.

Biegam po górach, pustyniach, * Będąc w myślach zmamiony, * Chodząc, błądząc po całym świecie, pragnę być pocieszony, * A gdy znaleść nic nie mogę, adwokatów mieć nie pragnę * Oprócz was, zacne osoby, naśladuję w tej dobie, * Jezus, Marya i Anna itd.

Kto się kolwiek k'wam ucieka * W swojej wielkiej ciężkości, * Żaden darmo nie odchodzi w jakiejkolwiek żałości, * Kto ze serca uprzejmego wzywa imienia waszego, * Choćby był i we więzieniu, wychodzi w pocieszeniu. * Jezus itd.

Pójdź Chrystusowa owieczko * Drogą krwią odkupiona, * Pospiesz chrześcijańska duszo, tu znajdziesz swego Pana, * Tu znaleziesz pocieszenie, a zostawisz utrapienie. * Jezus, Marya itd.

Pozdrawiajmy chrześcijanie więc * Z wielką nabożnością; * Jezus, Marya i Anna z serdeczną uczciwością, * Tysiąc razy was pozdrawiam, cześć i chwałę wam oddawam. * Jezus itd.

Te są dyamenty zacne, * Nadewszystko najdroższe, * Spojrzyj na obraz matki twej, padnij na kolana swe, * Będziesz ty tu o co prosić, z skruszonem sercem żałować, * Wszystko to od nich otrzymasz, jak obiecał Pan Bóg nasz. * Jezus, Marya i Anna itd.

Jeszcze się do was nawracam, * Jezus, Marya i Anna! * W tem mojem smutnem wołaniu oddaję wam duszę mą, * Pocieszcie mnie w tem strapieniu, zaprowadźcie ku zbawieniu, * Niech się tam ku wam dostanę i chwalić nie przestanę: * Jezus, Marya i Anna itd. Amen.

655. Ja sierota opuszczona, ach! gdzie ja się udać mam? * Szukałem po całym świecie, znikąd pomocy nie mam. * Wezmę sobie te imiona, to będzie pomoc, obrona: * Jezus, Marya, Anna.

Jest dosyć książek pisanych, w różnych miejscach drukowanych: * Dla jej wielkiej przyczyny, Bóg daruje nam winy: * Jezus, Marya, Anna.

Nic znalazłem w całym świecie, coby mię cieszyło więcej, * Jak te prześwietne imiona, duszy pomoc i obrona: * Jezus, Marya, Anna.

Ubogie sieroty, wdowy, świętej Anny wzywajcie, * Ona jest wielką patronką i matką w całym świecie, * Wszystko przez nią otrzymamy, * Gdy o co prosić będziemy: * Jezus, Marya, Anna.

Choćbym ja był i na morzu, by przy największej burzy, * Już ja się nigdy nie boję, gdy mam w uściech imię Twoje, * Jezus, Marya, Anna.

Choćbym też był we więzieniu, * Już prawie w zatraceniu, * To słowo mnie cieszyć będzie, kiedy z ust moich wynijdzie: * Jezus, Marya, Anna.

Niech powiedzą ci co znają, co świętą Annę wzywają, * Jeżeli to święte imię nie jest im na pocieszenie: * Jezus, Marya, Anna.

W ciężkich chorobach i wojnach, rozpustyczkach i ruinach, * Boga w Trójcy wyznawajmy, tych świętych imion wzywajmy: * Jezus, Marya, Anna.

Gdy się z tym światem rozłączę, * Gdy swój żywot kończyć będę, * Wam oddaję duszę moję, weźcie w ręce jako swoję: * Jezus, Marya, Anna. Amen.

---

656. Chwalmy Boga z wysokości, * Dziękujmy Jego miłości, * Który raczył dać zbawienie. * Przez Maryi narodzenie.

Anna święta i nabożna, * Miłościwa i pobożna, * Dwanaście lat się smuciła, * Bowiem potomstwa nie miała.

Ciebie Pan Bóg umiłował * I w łasce Swojej zachował; * Który człowiek kocha ciebie, * Ten będzie królował w niebie.

Ile liścia jest na drzewie * I też jasnych gwiazd na niebie, * Ile kropel morskie wały, * Tyle ty masz w niebie chwały.

Nigdym ja tego nie słyszał, * I w Piśmie świętem nie czytał, * By który szedł w potępienie, * Który służy Bogu wiernie.

O Anno błogosławiona, * W rodzaju swoim wsławiona, * Proś za nami wnuka swego, * Jezusa Nazareńskiego.

Mocna jesteś w łasce Bożej, * Ty pomagasz duszy każdej; * Jasnością ślepe oświecasz, * Od djabelskiej mocy wzbraniasz.

Pocieszysz mnie dziś smutnego * Człowieka bardzo grzesznego, * Abym Bogu służył wiernie,* A z tobą królował w niebie.

O Anno błogosławiona, * Po wszystkim świecie wsławiona; * Z ciebie wyszła gwiazda morska, * Najświętsza Pani Anielska.

Z którą już w niebie królujesz * I z świętą Trójcą panujesz; * Tobie służą Aniołowie * I lotni Cherubinowie.

Racz na nas grzesznych wspominać, * A daj w łasce Bożej skonać; * Oświeć nasze dusze w niebie, * Które się garną do ciebie. Amen.

O świętym Ignacym Lojoli.

Mel.: „Boże w dobroci“ lub „O której berła.“

657. Ignacy święty od ognia nazwany, * Boś ogień z nieba na ziemię zesłany; * Żebyś do

Boskiej chwały lud kierował, * Kościół Chrystusa nauką budował.

Ciebie cudownie Piotr święty uzdrowił, * Bo w tobie swoją żarliwość odnowił; * Na pozyskanie dusz przez twoje syny, * Któreś rozsyłał w dalekie krainy.

Apostolskiemi pracami znurzony, * Zasnąwszy w Panu, chwałąś ozdobiony; * Racz się przyczyniać do Boga za nami, * By nas zbogacił swojemi łaskami.

Naczynie Imię Jezusa noszące, * Uproś nam serce takim gorejące * Ogniem niebieskim, jakim twe pałało, * Kiedy się całe w Bogu zatapiało.

℣. Módl się za nami do Boga, święty Ignacy,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś na większe pomnożenie chwały Imienia Twego, nową pomocą Kościół wojujący przez błogosławionego Ignacego utwierdził, spraw, abyśmy naśladując go na ziemi, stali się godnymi dostąpić Królestwa niebieskiego. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Dominiku.

Mel.: „O Gospodzie uwielbiona."

658. Ojcze święty Dominiku, * Wielki Boga miłośniku; * Przyczyniaj się za nas w niebie, Pokornie prosimy Ciebie.

Całą krajów naszych stronę, * Tobie zlecamy w obronę; * Broń nas głodu, moru, wojny, * Zjednaj nam żywot spokojny.

℣. Módl się za nami święty Dominiku,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

O Panie, w imię zasług, jakie oddał Kościołowi Twój sługa i wyznawca Dominik święty, prosimy Cię, ulituj się nad kacerzami i innowiercami, oświeć umysły ich i dusze i sprowadź ich na łono Kościoła świętego, który sam jeden jest stróżem prawdy wiodącej do życia wiecznego. ℟. Amen.

O świętym Wawrzyńcu.

Mel.: „Wszechmocna mego" lub Nachbar nr. 101.

659. Różo z ogrodu raju rozkosznego, * Wdzięczny Kwiateczku Króla niebieskiego, * Wawrzyńcze! w swojej trzymaj nas obronie, * Święty Patronie!

Boga twojego wielki Miłośniku, * Na tak okrutne stósy, Męczenniku! * Zbyt prędkim byłeś; cząstkę nam ochoty * Uproś do cnoty.

Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś * Dość piękny zapach, piekąc się, wołałeś * Na kracie: „Przewróć! jedz, co się upiekło * Ztąd tobie piekło.

Waleryanie, okrutny tyranie! * Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie, * Smaż mnie jako chcesz, obracaj na strony, * Wola smażony.

Większy mnie ogień dogrzewa miłości * Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcej złości, * Stosów, katowni; niebu składam dzięki * Za takie męki.

Ogień piekielny często się rozchodzi * Po sercach naszych, za którym przywodzi * Czart piekło swoje, a marnego ducha, * Niejeden słucha.

Wawrzyńcze święty, spuść nam łask strumienie, * Na tak szkodliwe piekielne płomienie; * Nadzieję mamy w Twej świętej pomocy, * W każdej niemocy.

Patronie święty, Ofiaro święcona! Bogu i niebu na ogniu złożona, * Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty, * Wawrzyńcze święty!

Spraw duszom wszystkim w czyścu ochłodzenie, * Niech zgasi ogień krwi twej roztoczenie. * Daj to, okrutnie na krzyżu Krwią zlany, * Jezu kochany!

Mel.: w Śpiewniku Krakowskim na str. 226.

660. Sławny Imienia Boga Miłośniku, * Mężny za wiarę świętą Męczenniku! * Dla wiecznej zapłaty, * Nie zważasz na kraty * Żelazne.

Z własną ochotą przymuszasz wyroki * Waleryana, które bez odwłoki * Dla ciebie gotuje, * Palić rozkazuje * Żywego.

Smaży się święte na kracie twe ciało, * Ty przecież wołasz na tyrana śmiało: * Przewróć, kraj pieczenie, * Uczyń dopełnienie * Zamiaru.

Niech ci smakuje, przyłóż więcej złości, Większym wewnętrznym Bóg ogniem miłości * Serce me zagrzewa, * A twoje zalewa * Płomienie.

Patronie święty, ofiaro święcona! * Bogu i niebu na ogniu złożona, * Niech w każdej potrzebie, * Doznamy od ciebie * Pomocy.

Tyś jest od ognia szczególna zasłona, * Ciebie świat wielbi i ma za Patrona; * Zagaszaj pożary, * Kto cię z dobrej wiary * Zawoła.

Ratuj Wawrzyńcze! nie tylko majątku, * Piastuj i dusze aż do życia szczątku; * Zagaś w nas płomienie, * Które potępienie * Sprawują.

Zjednaj, Patronie! grzechów odpuszczenie,

Życie cnotliwe i duszy zbawienie; * Niech dla twej przyczyny, * Bóg odpuści winy * Młodości.

℣. Módl się za nami, święty Wawrzyńcze, Męczenniku!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Święty Wawrzyńcze, perło między wyznawcami i męczennikami Pańskimi, któryś tak zwycięzko zniósł boleści i katusze ognia, uproś nam u Najwyższego tę łaskę i moc, abyśmy płomienie żądz swoich przygasić, a tem samem wiecznego piekielnego ognia uniknąć zdołali. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Stworzyciela nieba i ziemi. ℟. Amen.

---

661. Ciebie, Wawrzyńcze święty, za Patrona * Niechaj cały świat i nasza Korona * Uznaje zawsze w ogniu piorunowym * I przypadkowym.

Lewito święty, oraz Męczenniku, * Sługo Chrystusa, wiary miłośniku * Wawrzyńcze, ogniem dla wiary palony, * Srodze męczony.

Tyś upieczony na żelaznej kracie, * Jak z piekła ogień wywalrszy się na cię, * W którym, gdyś wyznał prawdziwego Boga, * Nie szkodzić trwoga.

Okrutneś męki cierpiał od tyrana, * Sroższa nad ogień złość Waleryana, * Gdy cię ognistą, Wawrzyńcze, próbuje, * Kratą częstuje.

Gorejesz ogniem Bozkim dawno w niebie, * My tu na ziemi oziębli dla ciebie, * Abyś Patronie przed Bogiem nas bronił, * Karę zasłonił.

Ręka nas Bozka zewsząd ogniem pali, * W miasteczkach, we wsiach, byśmy Boga znali, * I od piorunów tu żyjących śmiele * Zginęło wiele.

Nagłe pioruny, ciężka na nas trwoga, * Lud we wielkiem strachu zapomina Boga, * Wtenczas, Wawrzyńcze, zapał serca prośbą * Przed Bozką groźbą.

Ognie, pożary, męczeństwa palenia, * Niech w nas zapalą ku Bogu pragnienia, * A tą miłością będąc zapaleni * Nie potępieni.

Twe lice ogniem świat ten oświecały, * Prosim by i w nas ten ogień wzniecały; * Ażeby w sercach Bozkie się upały, * Ztąd rozgrzewały.

Niech za twą prośbą, Wawrzyńcze, pioruny, * Grzmoty, błyskania Bóg na puste strony, * I nawałnice z gradami odnosi, * Każdy cię prosi.

Wszakżeś Patronem nietylko żyjących, * Ale też i dusz w czyścu zostających, * Dodaj ratunku duszom tym czyścowym * W ogniu surowym.

By jak najprędzej mogły widzieć Boga, * Ugaś pragnienia, ta ich męka sroga; * Spraw, niechaj Bozka dobroć się zmiłuje, * Z ognia ratuje.

Nam zjednaj Bozką miłość, Patronie, * W wszelkich potrzebach i w ostatnim zgonie; * Uproś, by oddalił Bóg od nas kary, * Ognie, pożary.

Abyśmy równą miłością pałali, * W nieszczęściu, w szczęściu Boga wyznawali, * Tu na tym świecie chwaląc Go społecznie, * A w niebie wiecznie. A.

O świętej Filomenie, pannie i męczennicze.

Melodya: „Święta Panno, Tyś nad wszystkie."

662. Cudo zacne i wspaniałe, ucho zabrzmiało, * Aby nasze oziębłe serca zagrzało; * Już po wszystkich krajach słynie, * Sława świętej Filomenie; * Módl się za nami.

Oto święte cudne ciało z dawnych popiołów, * Z noc ciemnych jasne powstało z podziemnych dołów, * Tyś to, Panno Filomena, * Módl się do Bożego Syna; * Módl się za nami.

Gdy chrześcijańska płynie krew dla Jezusa, *

I ona wtenczas podjęła śmierć dla Chrystusa; * Dla Oblubieńca swojego, * Módl się Filomeno do Niego; * Módl się za nami.

Za miłość cesarz przyrzeka tron i koronę, * Ona się honorów zrzeka odrzuca onę; * Dzielnie rzeczę Filomena: * Kocham już Bożego Syna, * Módl się za nami.

Oddał katowskiej swawoli by ją męczyli, * A przez smaganie dowoli stałość zmiękczyli; * Lecz zwycięża Filomena, * Módl się do Bożego Syna; * Módl się za nami.

Ani bicze, ani strzały i wszelka trwoga, * Wola, ogień, nie zdołały wziąść ją od Boga. * Mocna Panno Filomena, * Módl się do Bożego Syna: * Módl się za nami.

Kat przez miecz dał życiu koniec, panien ozdobie,* A niebieski Oblubieniec wziął ją ku sobie; * Proś tam Panno Filomena, * Za nas w niebie Boga Syna; * Módl się za nami.

Na grobowcu jej jaśnieją, palma i lilija, * U grobu się cuda dzieją, wonność wybija; * Cudna Panno Filomeno, * Módl się do Bożego Syna; * Módl się za nami.

Niech już nasze łzy nie płyną w ziemskim padole, * Za pobożną jej przyczyną, znikną niedole; * Święta Panno Filomeno, * Módl się do Bożego Syna, * Módl się za nami.

Święta Panno, luboś własną Włochów Patronką, * I w naszej ojczyźnie naszą bądź Opiekunką. * Czysta Panno Filomena, * Módl się do Bożego Syna, * Módl się za nami.

Mel.: „O Gospodzie uwielbiona" lub w Śpiew. Krak. na str. 543.

663. Męczenniczko i Dziewico! * Wiary świętej zaszczyt, sława: * Filomeno, łask skarbnico! * Prośby nasze przyjm łaskawa.

Niebieskiej Córko Światłości,* Rodziców wiary Nagrodo! * Oddal od nas dusz ciemności, * Co do zguby wiecznej wiodą.

Dobrześ w rannej życia porze, * Torem cnoty iść wybrała, * Nie daj błądzić nam w wyborze * Dóbr prawdziwych, duszy, ciała.

Próżno rodzice skargami, * Chęć twą świętą zmienić chcieli, * Twym przykładem, niech względami * Na złych ludzi gardzim śmieli.

Próżno cię poganin swemi * Nęcił skarby, koronami; * Ucz nas, jako dobra ziemi * Są dla człeka próżnościami.

Strzałą, pęty i więzieniem * Nie odniósł z ciebie zwycięztwa, * Filomeno! twem cierpieniem * Dar nam jednaj twego męztwa.

Tyś Męczennic palmę złotą * Z lilią panien połączyła; * Spraw, aby miłości cnotą * Czystość duszy nas zdobiła.

Tyś Maryi Córka luba, * Szczęsnaś była w jej obronie; * To niech nasze szczęście, chluba * Będzie w życiu i przy zgonie.

Jaśniejąc w niebie koroną, * Widzeniem Boga szczęśliwa, * Naszą zawsze bądź obroną, * Nieoni zjednaj nam życzliwa.

Śpiewać będziem razem wiecznie: * Chwała Ojcu i Synowi, * W niebie, na ziemi, społecznie, * Chwała świętemu Duchowi.

℣. Módl się za nami, święta Filomeno, Panno i Męczenniczko!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Prosimy Cię, o Boże! niechaj święta Panna i Męczenniczka Filomena przyczyni się za nami

u tronu miłosierdzia Twego, ponieważ upodobana była jej dusza Tobie, tak dla zasługi jej czystości panieńskiej, jak też dla uwielbienia śmiercią swoją męczeńską, Bozkiego Imienia Twego, prosimy Cię o to przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

O świętym Rochu.

664. Rochu święty, dla twej chwały * W gronośmy się tu zebrali * Przed ten ołtarz twój wspaniały, * Bym ci wdzięczność okazali.

Bo gdy z rady wiary świętej * Za Patronam cię obrali, * Tu w cholerze tak zaciętej * Uciskuśmy nie doznali.

Gdy tymczasem wszyscy inni, * Co inny cel przedsięwzięli, * Cholery nie stali winni, * W niej jęczeli, w niej ginęli.

Na pamiątkę więc wdzięczności * Wznieśliim ci bractwo istnące, * Wznosim głos z serc głębokości * I czcimy cię jak Obrońcę.

Niech te nasze słabe pienia * Należytej ci wdzięczności * Niosą twego głos imienia * Najpóźniejszej potomności.

Rok tysiączny osiemsetny * Trzydziesty pierwszy choć minął, * Będzie wiecznie już pamiętny, * Jak cholerą naród ginął.

Lecz czas sławny tej epoki * Jest dla nas, parafianie; * Wtedy wstrzymał Bóg wyroki * I przebaczył nam karanie.

Rochu święty! twej przyczynie * Winnim szczere nasze dzięki; * Niech ten obraz wiecznie słynie, * Ztąd cię doszły nasze jęki.

Samim tego doświadczyli, * I przodkowie nam podali, * Że gdy obraz ten twój czcili, * Łaski Bożej doznawali.

Gdy więc cała ta kraina * Była cholerą znękana * Nasza bojaźń, nasza wina, * Szuka przyczyńcy u Pana.

I w takowym smutnym razie * Litość Stwórcy w Sakramencie, * A Patrona w tym obrazie * Znaleźliśmy już w momencie.

Tych to lekarstw i sposobów * Gdym użył w pobożności, * Uniknęlim blizcy grobów, * Inni płacą dług wieczności.

Oby ciągle nasze wnuki * Swym prawnukom powiadali, * Jakiej użyliśmy sztuki, * Żem cholery nic doznali.

Racz być naszym bez przerwania, * Rochu święty, tu Patronem; * A my twego uwielbiania * Nie skończym, aż życia skonem. Amen.

Melodya: „Chwała bądź Bogu," lub „Wszechmocna mogo."

665. Kochany w Bogu wielce Rochu święty! * Któryś z zasług swych jest do nieba wzięty, * Uproś nam zdrowie u zagniewanego * Boga naszego.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi, * Słynąłeś światu cudami sławnemi, * Że nam Bóg z nieba Anioła swojego * Zesłał takiego.

Żebyś uleczył ranę w prawej nodze, * Strzałą okrutną przestrzeloną srodze, * I takeś prędko został uleczony * I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrował, * Że nawet sam pies tobie usługował, * Gdzie chleb przynosił posiłkowi twemu, * Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona, * W naszym więc kraju niech będzie obrona. * Od morowego powietrza prosimy, * Niech nie zginiemy.

℣. Módl się za nami do Boga, święty Rochu!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś jest chwalebny w Świętych Twoich, i wszystkim do ich się uciekającej opieki, do zbawienia skuteczne wyświadczasz łaski, daj, prosimy, sługom Twoim za przyczyną błogosławionego Rocha, wyznawcy, którego dla Imienia Twojego na ciele swojem powietrza morowego zarazę ponosił, abyśmy od niej uwolnieni, Imię święte Twoje chwalili na wieki wieków. ℟. Amen.

O świętym Jacku.

Melodya jak poprzednia.

666. Wesołe niebo z radości wykrzyka, * Gdy wchodzi w niebo uczeń Dominika, * Jacek, nasz ziomek dwojakiej korony, * Chwałą uczczony.

On świątobliwe wiódł życie zakonne, * Wiary nauczał ludy zabobonne, * Z niego cnót wszelkich wzięły grunta mocne, * Kraje północne.

W pokoju wiecznym królujesz wysoko, * Na nas mizernych, Jacku, skłoń swe oko; * Oddal, które ma nędze i uciski, * Ten padoł niski.

Bogu cześć, chwała i niezmierne dzięki, * Z którym ty, Jacku, królujesz na wieki; * Broń swej ojczyzny, broń kraju naszego, * Chrześcijańskiego.

℣. O Jacku, święty Patronie kochany,
℟. Nam opiekunem od Boga obrany.
℣. Przez ważne świętego Jacka wzdychania,
℟. Nasze też, Jezu, wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś błogosławionego Jacka, wyznawcę Twego, w różnych narodach świątobliwością i cudami wsławić raczył, daj nam to z łaski Twojej, abyśmy za jego pochwalebnemi przykładami życie nasze po-

lepszyli, a w każdych przeciwnościach zasług jego i modlitwy pomocą zawsze obronieni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Mel.: „Twoja cześć, chwała."

667. Bądź pozdrowiony * Święty Jacenty, * Za twoje cnoty * Do nieba wzięty.

O wielki Święty, * Jacku kochany, * Nam za Patrona * Od Boga dany.

Użycz nam twojej * Świętej pomocy, * Prosimy ciebie * We dnie i w nocy.

Pospiesz, prosimy, * Przed Najwyższego, * Oddaj twą prośbę * Za nas każdego.

Niech się nad nami * Jezus zmiłuje, * Grzechy odpuści, * Winy daruje.

Przyjm nas idących, * Jacku do ciebie, * A prośby nasze, * Oddaj je w niebie.

Którzy przyczyny * Twojej żądamy, * Prosimy ciebie, * Niech jej doznamy.

Dla tego ciebie * Nam pozostawił, * Tu na tem miejscu, * Aby się wsławił.

Żebyś przed tronem * Przebłagał Boga, * Kiedy nas ściga * Smutek i trwoga.

O święty Jacku, * Wielki patronie, * Stawaj przed Bogiem * Nam ku obronie.

A gdy nastąpi * Już rozłączenie, * O święty Jacku * Daj pocieszenie.

Byśmy przyjść mogli, * Gdzie ty przebywasz, * Wiecznej radości * Z Bogiem zażywasz.

Mel.: „U drzwi Twoich stoję Panie."

668. Błogosławiony Jacenty, * Bogu bardzo miły święty, * Dziś się ku tobie garniemy, * Ciebie serdecznie prosimy.

Racz się przyczynić za nami, * Niegodnymi

grzesznikami, * Do Pana Boga naszego. * W Trójcy świętej jedynego.

O pasterzu przewielebny, * Święty Jacenty chwalebny, * Wejrzyj na uciski nasze, * Niech je Bóg oddalić raczy.

Przez łaskawą twą przyczynę, * Miej w obronie tę krainę, * Spraw nam skutek pożądany, * O patronie nasz kochany.

O święty, drogi Jacenty, * Za swe cnoty w niebo wzięty, * W ołtarzu tu wystawiony, * Bądź od wszystkich pochwalony.

Proś, byśmy zawsze wolnymi, * I od grzechu swobodnymi, * Choroby żadnej nie znali, * Z tobą wiecznie królowali.

Święty Jacku, nasz Patronie, * Racz przybyć przy naszym zgonie, * Byśmy szczęśliwie skonali, * A duszę Bogu oddali.

Byśmy się w niebo dostali, * Z Bogiem wiecznie królowali, * Trójcę świętą wychwalali, * I Święty, Święty śpiewali.

Amen, drogi nasz Patronie, * Miej nas wszystkich w swej obronie, * Bądźże dzisiaj uwielbiony, * Od nas wszystkich pochwalony. Amen.

Mel.: „Matko niebieskiego Pana."

669. Jacku święty, nasz Patronie, * Daj pomoc naszej Koronie, * Ratuj stroskaną w złej chwili, * Niech ją twa pomoc posili, * Prosimy.

Chłosta ręki sprawiedliwej * Boga, nam grozi zelżywej * Zguby, skutkiem tej wspomagaj, * Zagniewanego przebłagaj * Sędziego.

Prawda, żeśmy zasłużyli, * I przez grzechy sprowadzili * To karanie, lecz w złej toni, * Niechaj nas twoja ochroni * Obrona.

Twoja przez Matkę przyczyna, * Wzniesiona

do Twego Syna, * Niech nam wymoże zjednanie, * I za grzechy przebłaganie, * Jezusa.

Wszak otuchę od Królowej * Masz Maryi Różańcowej, * Że nigdy twoja daremna * Prośba, lecz będzie przyjemna * Na zawsze.

Teraz wielki apostole, * Ratuj nas na tym padole, * Z płaczem do ciebie wołamy, * Niech twej pomocy doznamy * Strapieni.

Niech nie giniemy na wieki, * Twojej żądamy opieki, * Niechaj przez ciebie żyjemy, Wielbić cię zawsze będziemy, * Dozgonnie.

O Jacku, święty patronie, * Ratuj nas w ostatnim zgonie, * Byśmy szczęśliwie skonali, I duszę Bogu oddali * Przy śmierci.

Byśmy żyjąc tu na ziemi, * A potem w niebie z Świętymi, * I Jezusa oglądali, * Trójcę świętą wychwalali * Na wieki. Amen.

---

670. Wonny kwiecie, który w świecie * Słyniesz cudami; * Nas modlących, * Cię proszących, * Ożyw łaskami; * Pociesz nas w utrapieniu, * W gorącem upragnieniu, * Twej obrony * I ochrony * Użycz nam zawsze.

Niech twe oko * Choć wysoko, * Sług swych uważa, * Zdrowia, życia, * Cnót nabycia * Niech nam przymnaża, * Niech tak tobie służymy, * Boga w tobie wielbimy * Cudownego, * Łaskawego, * Przez całe życie.

Więc cudowny, * Niewymowny, * W dziełach patronie! * Miej w pamięci, * Z szczerej chęci * Przybądź przy zgonie; * Tobie protektorowi, * Dusz opiekunowi * Polecamy, * Porucznamy. Ratuj nas zawsze.

Twe przykłady, * Święte ślady, * Niechaj nam dadzą, * Prostą drogę, * A w nagrodę * Niech doprowadzą, * Gdzie Bóg życiem jest

wiecznem, * I spoczynkiem bezpiecznym, * Niech przy tobie * W trzej osobie, * Boga widzim na wieki. Amen.

O świętym Bartłomieju, apostole.

Mel.: O św. Piotrze, apostole, lub Nachbar nr. 38.

671. Apostolskie prace, trudy, * Głoście chrześcijańskie ludy, * W dzień Bartłomieja świętego, * Skarbiąc sobie pomoc jego. * O apostole wybrany! * Od Chrystusa powołany, * Upros nam w tej wierze męztwo, * Za którąś poniósł męczeństwo.

Duchem świętym napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony, * Imię Chrystusa zanosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz. * O apostole itd.

Indye świadkiem twych bojów, * Prac i apostolskich znojów, * Coś tam cierpiał i coś sprawił, * Bóg to w Swej wiedzy zostawił. * O apostole itd.

Spieszysz się w armeńskie kraje, * Męczeństwa ci nie dostaje, * Tu tyran bój z tobą wszczyna, * Skórę zdziera, głowę ścina. * O apostole itd.

Tak uwieńczony w Syonie, * Siedzisz w Apostołów gronie, * Pomnij, by Kościół na ziemi, * Wzrastał między niewiernymi. * O apostole itd.

Wejrzyj z nieba na te kraje, * W których ci lud cześć oddaje, * Strzeż, niech błąd góry nie bierze, * Wzmocnij w cnocie, utwierdź w wierze. * O apostole itd.

Zapal w nas gorliwość świętą, * Z ducha miłości powziętą, * By każdy za jej natchnieniem, * Czuwał nad bliźnich zbawieniem. * O apostole itd.

Przykład twój kładąc przed oczy, * Gdy nas brzemię nieszczęść tłoczy, * Lub cierpim

niesprawiedliwie, * Daj, niech to znosim cierpliwie. * O Apostole itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem, zawsze i nimie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O apostole itd.

℣. Módl się za nami święty Bartłomieju Apostole.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd

Módlmy się.

Boże, któryś uczynił św. Bartłomieja potężnem narzędziem rozkrzewienia wiary Twej świętej, a chwalebną śmiercią męczeńską rozgłośnem uczyniłeś imię jego, daj nam tę łaskę, abyśmy także czynami i postępowaniem skutecznie przyczynić się mogli do powiększenia Twej chwały. ℟. Amen.

O świętym Idzim, opacie.

672. Święty Opacie nasz Patronie, * Wielki przed Bogiem nam w obronie! * Czynisz różne cuda; * Kto się tylko uda * Do twej opieki * Pocieszony.

Greckiego państwa królewiczu, * Sławnej krainy ory dziedzicu; * W Atenach zrodzony, * Berła i korony * Porzucasz, w puszczy * Służąc Bogu.

Lubo w pustyni sam zostaje * Idzi, Wyznawca, przecież daje * Bóg znaki mieszkania, * Gdy go mlekiem łania * Karmić nadchodzi * W czasie swoim.

Ciebie Zastępów Pan zostawił * Na tem tu miejscu, by Cię wsławił, * Że przed tronem Boga, * Gdy nas jaka trwoga * Dręczy w ucisku, * Wiele możesz.

O jak cudowny sługa Boży! * Co tylko suknię swoję włoży * Na żebraka ciało, * Które przedtem mdlało, * Natychmiast czerstwość, * Zdrowie bierze.

Widząc w człowieku grzechu ranę, * Groziłeś palcem na odmianę, * By szedł do pokuty, * A nie doznał buty * Piekielnej grzesznik, * Przestrzegałeś.

Cieszy się świętem twem, Narbona, * Ciałem, to miasto, tu Korona * Polska klejnot z nieba, * Cóż jej więcej trzeba, * Gdy ma w ołtarzu Cudotwórcę.

Co wiedz w okręgu, * Mikorzynie, * Czy cię opieka jego minie; * Gdy zawołasz w trwodze * W domu lub na drodze, * Wezwany stawa * Idzi święty.

Nie jeden wzdycha, ciebie prosi, * Gdy bydląt plaga wiele znosi; * Pocieszasz strapione, * Umacniasz zemdlone * Na tem tu miejscu, * Nasz Patronie.

Pragnienie kropli z niebios hojnej, * Gdy upadł tu wiatr niespokojny, * Pola rozszerzone * Wysusza spragnione, * Twą prośbą jednasz * Zasilenie.

Za co cię wielbić, wieczny Panie, * Powiat Ostrzeszów nie ustanie, * Żeś tego Patrona, * Szczęśliwa to strona, * Nam tu zostawił * Na ratunek.

O błogosławionej Bronisławie.

Mel.: „Wszechmocna mego" lub w Śpiew. Krak. na str. 1006.

673. O! jak są wielkie dary Twoje, Boże * Któż je dokładnie, godnie, wsławić może, * Jak je wylewasz zawsze z skarbu Twego Nieprzebranego.

Sześć to już wieków blizko upłynęło, * Jak Bronisławę szczęście ogarnęło; * Twej chwały wiecznej, nigdy niepojętej * I zawsze świętej.

W dniach naszych więcej przydajesz jej chwały, * Gdy oprócz Polski, kościół nad to cały * Widział ją w Świętych umieszczoną gronie * Na Twojem łonie.

O! jakaż radość serca nam napawa, * Gdy twoje dary: z których wielka sława, * Dla Bronisławy: dziś szczególniej czcimy, * I szanujemy.

Ciesz się, Krakowie, Bóg nad tobą czuwa, * Coraz ci nowszych Patronów nasuwa; * Szanuj ich cnoty i słuchaj ich rady, * Wstępuj w ich ślady.

Nie zginiesz nigdy, * Bóg ci nie da zginąć * Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć; * Modły Patronów będą ci skuteczne * Na wieki wieczne.

Patronko święta miasta i narodu! * Bezwierność, grzechy oddal z tego grodu, * Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną * Niechaj nie zginą.

O Bronisławo! niech twe imię święte, * Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte; * Niech się nawzajem jak bracia kochamy, * I pokój mamy.

Wielu klęskami lud jest uciśniony, * Od ciebie czeka prośby i obrony * Przed Bogiem, więc się racz wstawić za nami, * Choć grzesznikami.

Do naszych czasów Bóg cię pozostawił, * Aby szczególniej imię twoje wsławił; * Policzając cię powagą kościoła, * Do Świętych koła.

Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie * Wołamy: błagaj Pana twego w niebie, * Niech się zmiłuje, niech odpuści winy * Bóg nasz jedyny.

Niechaj ci chwała będzie zawsze, Panie, * W tej Od nas niegodnych; a póki nas stanie, * Zawsze Bronisławie niech Twe Imię znamy. kochamy.

℣. Módl się za nami, święta Bronisławo,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Łaskawy i wszechmocny Boże! wieczna słodyczy Ciebie kochających, dzielna tarczo nadzieję w Tobie pokładających, korono panieńskiej czystości! prosimy Cię przez zasługi i przyczynę błogosławionej Bronisławy, służebnicy Twojej, nie gardź naszem najpokorniejszem błaganiem, a broń nas od niesławy wiecznej, jaką nam nieprzyjaciel dusz ludzkich zgotować usiłuje. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętej Rozalii, Pannie.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na stronie 545.

674. Przezacna Księżna dziewica, * Rozalia pustelnica; * Ze krwi Karola Wielkiego, * Cesarza chrześcijańskiego.

Pogardziła dostatkami, * Dworem, Państwem, pieszczotami; * Na pustynią się udała, * Mieszkaniem jej była skała.

Tam jej z Chrystusem zabawa, * Krynica, ziółka-potrawa, * Towarzystwo z Aniołami, * Niebieskimi dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła * Tam jej pogrzeb, tam mogiła, * Snać rękami anielskiemi, * Gdyż nie mogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, * Trafunkiem Bozkiego sługi, * Gdy się nabożnie przechodził * Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij się, Panno święta, * Której dusza w niebo wzięta: * „Tu moje ciało złożone,“ Rozalii tak rzeczone.

Przeniesione święte ciało * Uczciwie, jak należało, * Do kościoła stołecznego * Panormu, miasta onego.

Tam odnieśli swe pociechy, * Gdy Pan Bóg karał za grzechy * Plagą srogą śmiertelności, * Według swej sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna * Kości tej Świętej przeczacna; * W kościele świętej Barbary, * O jak to są wielkie dary!

Piętnaście lat już minęło, * Gdy się już było zaczęło * Powietrze, lecz prędko zgasło, * Gdy tam ludzi z prośbą naszło.

Rozalio pustelnico, * Chrystusa oblubienico! * Do ciebie się uciekamy, * Ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycylią, * Ratuj także Polonią, * Od powietrza morowego, * I przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje, * Nie jeden w zdrowiu szwankuje, * Pożera śmierć nieużyta, * I słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie okopują, * Drzewem i strażą warują; * Nie przystępuj, wara tobie, * Niebezpiecznie o tej dobie.

Palą chałupy, strzelają, * Zarażonych wyłączają, * W polu, w lndach ich zabawa, * Niewczas, zimno, szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, * Daleko od niego stroni: * Nawet kochany przyjaciel * W takim razie nieprzyjaciel.

Chodząc po zapłociu krzyczą, * A prawie co gardła ryczą: * Wynieś, podaj sztuczkę chleba, * Będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, * Głodem i nędzą ściśnieni, * Jako bydło umierają, * W polach, w lasach się tułają.

Snać i pogrzebu nie mają, * Ciała zwierzę pożerają, * Alboli też osękami, * Ciągną w dół, także żerdziami.

Jakie serce przyjacieli, * Pobożnych obywateli, * Patrząc na takie szarpanie * Ciała, członków rozrywanie.

A choć ciału na to przyjdzie, * O duszę strach wieczny idzie, * Bo bez świętych Sakramentów, * Schodzi wielu tych momentów.

Spowiedzi, napominania, * Ktoby czynił rozważania, * Na onę drogę daleką * Nie masz ktoby żegnał ręką.

Ani świecy, ni passyi, * Ani żadnej aspersyi, * Chryste Jezu racz być z niemi, * By nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, * Także świętej Rozalii, * Niech nas od powietrza broni * Od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, * Pomarli sąsiedzi blizcy; * Aby się w niebo dostali, * Z Bogiem wiecznie królowali.

℣. Módl się za nami święta Rozalio, Panno i Męczenniczko.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wzgardzicielko świata i wszelkiej doczesności, a Miłośnico pustyni i Boga, Rozalio święta, która za pałace obrałaś sobie skały, za rozkosze życia, zatopienie się myślą i sercem w Bogu Stworzycielu i Odkupicielu; która dla miłości Chrystusa, wyrzekając się szczęścia znikomego, jakiem się tu uwodzą ludzie; doznałaś już za życia szczęśliwości anielskiej, ciesząc się ustawicznem a najsłodszem myśleniem o Bożkim Panu i Zbawicielu,

Patronko święta od morowego powietrza, oddal od nas modlitwami twemi wszelką chorobę, a uproś nam miłe niebu a nam zbawienne zdrowie duszy. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Mateuszu, apostole i ewangeliście.

Melodya: „O świętym Piotrze Apostole," w Śpiewniku Krakowskim na str. 502.

675. Mateuszu, Apostole, * Ćwiczony w Jezusa szkole, * Ewangielisto przedniejszy, * Uczniu Pański najwierniejszy! * O Mateuszu! prośbami * Wstaw się do Pana za nami, * Byśmy, nie znając przykrości, * Mogli żyć w wiecznej radości.

Ty będąc jawnogrzesznikiem, * Wielkim z mytników celnikiem, * Słowem wezwania Pańskiego * Świętym się stajesz z grzesznego. * O Mateuszu itd.

Potem żydów nauczając, * I marzynów nawracając, * Cudami wielce wsławiony, * Wszędzie i od wszystkich czczony. * O Mateuszu itd.

Wreszcie przy świętej ofierze * Okrutnik ci życie bierze, * Gdy za wiarę Jezusową * Ściął siekierą Twoją głowę. * O Mateuszu itd.

Pokornie prosimy ciebie, * Przyczyniaj się za nas w niebie, * Racz nam dodawać ochoty * Naśladowania Twej cnoty. * O Mateuszu itd.

Ratuj nas w każdej potrzebie, * Spraw, niech wszystko mamy z ciebie; * Nie spuszczaj nas z twej opieki, * Teraz, zawsze i na wieki. * O Mateuszu itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.

℣. Módl się za nami, święty Mateuszu, Apostole i Ewangielisto!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niech nas wspomogą, Panie! modlitwy błogosławionego Mateusza, Apostoła i Ewangielisty, aby to, czego sami otrzymać nie możemy, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętej Tekli, pannie i męczennicze.

676. Teklo, cnót ozdobo, odważna osobo! * Na męczeńskie cięcia, * Tyrańskie zawzięcia * Niedbająca.

Z rodziców pogańskich * W Azyi zrodzona * W cnotach chrześcijańskich * Przez Pawła uczona, * Apostoła.

I od niego ochrzcona, * Abyś uzbrojona * Na poganów była, * Błędy ich gromiła * Krzyżem świętym.

Od rodziców własnych * Tyranom wydana, * Żeś cnót była jasnych, * Jezusa kochana * Chrześcijanka.

Pierwszaś z Panien święta, * Na męczeństwo wzięta, * Przez Pawła kazania * Przyszłaś do poznania * Wiary świętej.

Porzucasz dom, szczęście * Światowe zamężcie, * Obierając sobie * Króla w trzech osobie * Niebieskiego.

Danaś na spalenie * W ogniste płomienie, * Bóg na prośby twoje * Spuszcza deszczów zdroje, * Pożar gasi.

Tym cudem pogaństwa * Wiarę chrześcijaństwa * Wielu przyjmowali, * Boga wychwalali, Prawdziwego.

Wrzuconaś w żmij doły, * Na lwy, dzikie woły * Danaś w rozszarpanie, * By cię zjadły, a nie * Obraziły.

Bo tam Aniołowie, * Niebiescy posłowie * Ciebie obronili * I przeprowadzili * W Selwecyą.

W górę Selwecyi * Za życia Maryi * Najświętszej przeżyła, * Lat Bogu służyła * Dziewięćdziesiąt.

A w ośmnastym roku * Teś męki cierpiała, * Byś Bozkiemu oku * Zacniejszą się stała * Służebnicą.

O Panno szczęśliwa! * Bądź o nas baczliwa, * Żyjesz teraz w niebie, * My w nędzach od ciebie * Łask żądamy.

O Pocieszycielko! * W strapieniach doznana, * I nauczycielko * Ludziom w błędach dana * Za Patronkę.

Przybywaj w upadku, * Wspomóż w niedostatku, * Zachowaj od wojny, * Zjednaj czas spokojny, * Głód, mór oddal.

Grad, pioruny, ognie * Niechaj nam nie szkodzą, * Byśmy żyli zgodnie, * Kiedy nam przychodzą * Zwad przypadki.

Ratuj katolików * Od jadu niewiernych, * Daj poznać grzesznikom * W zasadzkach niezmiernych * Ich nieszczęścia.

Uproś wszelkie cnoty, * Zdrowie, śmierć szczęśliwą, * Zagadzaj kłopoty, * Łagodź myśl złośliwą * Twą przyczyną.

Sierót opiekunko, * Dusz wiernych Patronko! * Niech ognie czyścowe, * Za złości grzechowe * Im folgują.

Niech z twojej przyczyny, * Wieczny pokój mają, * Które za swe winy * Kary odbierają * W ogniach srogich.

I na strasznym sądzie * Opiekuj się nami, Gdy Bóg sądzić będzie, * Twojemi prośbami Racz nas bronić.

Byśmy z twej opieki, * Boga wszyscy społem, * W nieskończone wieki, * W mieszkaniu wesołem, * Chwalić mogli. Amen.

O świętym Władysławie z Gielniowa.

677. Coś u Boga w wiecznej sławie, * Patronie nasz, Władysławie, * Gdy twoje cnoty wielbimy, * Z twojej się chwały cieszymy.

Bóg cię wezwał do zakonu, * Tyś w nim przetrwał aż do zgonu, * Wiernie chowając ustawy, * Jako syn Franciszka prawy.

W ciągłem żyłeś umartwieniu, * W grubem chodziłeś odzieniu, * Ciało trzymałeś w niewoli, * Zaparłszy się własnej woli.

Słowo Boże z kazalnicy * Często prawił wśród stolicy, * Raz, gdy mękę Pańską głosisz, * Cudownie się w górę wznosisz.

Uproś nam naśladowanie, * Cnót twoich i w nich przetrwanie, * Abyśmy tu martwiąc ciało * Mogli na sąd stanąć śmiało.

Niech nam pomocy udziela * Męka Pana Zbawiciela, * Niech ją często rozmyślamy * I skutku onej doznamy. Amen.

O świętym Józafacie, biskupie i męczenniku.

678. Świętych cnót zbiorze, z cudów wielkich jawny * W życiu, po śmierci więcej nad wiek sławny, * O Józafacie w męczeńskiej koronie, * Ciebie wzywamy, doznany Patronie.

Jutrzenne światło Rusi z Włodzimierza, * W dzień twych urodzin jedność chce przymierza * Między narody, więc ci z krzyża jaśnie * W dziecinne piersi iskra padłszy gaśnie.

Że zaś ta iskra z obrazu ci dana, * Nie psuła szaty, za cud Bozki miana; * Z nią ty wraz niosłeś gorliwą ochotą * Do Apostolskich prac zebrana cnotą.

Dni twej młodości usługa w świątyni, * Aniołem w chórze liczą Serafini, * Postać cichości z niewinnością razem * Znać dały, żeś był Chrystusa obrazem.

Zkąd twa najmilsza w kościele zabawa, * Zbrzydł świat, zysk, rozkosz, jak śmierci potrawa, * Wieczność w głębinę myśli twoje chwyta, * Gdzież miłość Stwórcy? ustawicznie pyta.

W jedności miłość, a ta jedność święta * W Trójcy jest wieczna, w Kościele zaczęta * Od Apostolskich czasów w czwartym wieku * Jaśniała w wielkim Bazylim człowieku.

On, których ćmiła schizma kiedy dumna, * Z błędów wywodził, jasności kolumna, * On głową świata uznał być Papieża, * Jednę owczarnię, jednego Pasterza.

Jedność dziedzicznie czczą Bazylianie, * Zaczem Józafat w tymże chce być stanie, * Cały się udał za Bozkim promieniem, * Aby ta jedność dusz była zbawieniem.

Sam żył jak Anioł, prostaczków nauczał, * Jak służyć Bogu, grzesznikom dokuczał, * Pokutującym w postach dopomagał, * I w całonocnych psalmach Boga błagał.

Pracą się ręczną dla jałmużny bawił, * Lecz więcej czasu na modlitwie trawił, * Pokornych usług dał dowód codziennie, * Mówił ostrożnie, a myślił zbawiennie.

Swarliwych godził, upornych przestrzegał, * A na ratunek chorych prędko biegał; * Tak pragnął cierpieć, że być bez cierpienia, * Znał, że próżno się spodziewać zbawienia.

Bo kto swe ciało zbyt w wygodach pieści, * Ten się z Chrystusem cierpiącym nie zmieści; * Trzeźwość zaś świętą tak statecznie chował, * Że nie znał trunku, prócz gdyby chorował.

Modlitwa chlebem, łzy napojem były, * Te się za jedność dusz wiernych toczyły. * Pięć słów nauczał, by w pytaniu miewać: * Co wierzyć, czynić, strzedz, bać się, spodziewać.

Zkąd każdy grzesznik z nadziei wyzuty, * Widząc go, słysząc, brał się do pokuty; * Przezacna młodzież, to anielskie życie * Widząc, jak sam Bóg nagradza obficie.

Jak pożyteczne ojczyźnie te cnoty, * W usługach duszom, z nauk pokój złoty, * Pod jego rządy cisnęła się społem, * Chcąc za tym ziemskim dojść nieba aniołem.

Widziano bowiem między owym ludem, * Że wiara żywa jest prawdziwym cudem, * Z niej wszystkie cnoty heroiczne płyną, * Ma serca w ręku, cudów jest przyczyną.

Cuda są znaki dla zmysłów niewiernych, * W myśl trzeba Bożkich oczu miłosiernych. * Bo ludzkie oko łatwo znak omyli, * Lecz rozum nigdy, gdy go Bóg zasili.

Ztąd bardziej cnoty w świętych poważano, * Niżeli znaków cudownych szukano, * Za życia cnoty, a po śmierci cuda * Świadczą, że w świętych nie żyła obłuda.

Wiara w gruntownym posłuszeństwie żyje, * Czynić i cierpieć, na głos skłaniać szyję, * Wzajem posłusznym Bóg posłusznym bywa, * Gdy Go w głębinie pokory kto wzywa.

Z tą wiarą czyta każde Bożkie słowo * Józafat wielbiąc nakłonioną głową, * Mądrość zaś Bożka i bez ludzkiej sztuki * W skruszone serce zlało swe nauki.

Lecz to cud większy, że miłością dyszał, * Jezusa we śnie, jak Symeon słyszał: * Sam Bóg jest miłość, gdzie jego mieszkanie, * Ach! jakiż tam cud nie łatwo się stanie.

Do każdej pracy poszczącym Anieli * Spieszą, a przy nim skrzydlatych widzieli, * Kiedy ofiary jaśniały w promieniach, * Lub gdy się karał za swój naród w cieniach.

Gdy w ludziach wiarę, żal za grzechy wzniecał, * Lutrów, Kalwinów i schizmę oświecał, * Arcybiskupem Biała Ruś go czyni, * On do swej mitry grób stawi w świątyni.

Chcąc, by Ruś jedność wraz z Rzymskim Kościołem * Zawarła wiecznie, on jej Apostołem. * Już się do krwawej gotuje ofiary, * Chce pieczętować życiem jedność wiary.

Jakoż w Witebsku po jutrzennym chórze, * Gdy krzyżem leżąc, modlił się w swym dworze * Za lud zburzony, z płaczem miesza słowa, * Od ojcobójców rozcięta mu głowa.

Już jesteś po Mszy w niedziele kapłanie, * Zwloką cię z szat twych, ściągną na skąpanie, * W głęboką Dźwinę z kamieniem zanurzą, * Słońce się przyćmi, obłoki zachmurzą.

Kielich twej skończy jedności przymierze, * Wyskoczy z skrzyni, krwi twojej nabierze, * Stanie ku niebu i zaświadczy razem, * Żeś był Chrystusa prawdziwym obrazem.

Niebo ognistym słupem to wyjawi, * Gdzie się ta koncha, Kuncewicz nasz, piawi, * Że jego perła nietylko w Syonie, * Na wschód i zachód, lecz gdzie słońce tonie.

Chwalebna będzie, dla jasności cudu, * Bóg cię do książąt wliczy swego ludu, * Bóg serca królów mieści w swojej dłoni * I do ubogich kostek je nakłoni.

Tu już odpłata zaczęła się z nieba, * Bóg sypie dary, jak komu potrzeba, * Gdyż ledwo z rzeki wydobyto ciało, * Wraz mnóztwo cudów tam się ukazało.

Tu ojcobójcy trwożą swoją duszą, * Łzy z oczu płyną, a serca się kruszą, * On to Smotrycki Malecy przywódzca, * Który do buntów dodał ludziom bodźca.

Płacze rzewliwie, prosi odpuszczenia, * A od Urbana prosi rozgrzeszenia, * Urban, najwyższy Pasterz cud wyznaje, * Z śmiertelnej febry, gdy zdrowym zostaje.

Że jedność sprawił, a zdrowia użycza, * W katalog Świętych Urban go policza, * Józafat wtenczas wszystkim w pomoc spieszy, * Ślepych oświeca, zrozpaczałych cieszy.

Wtem chór panienek, czyste gołębice, * We łzach przy grobie topią swe źrenice. * Orszak młodzianów, wraz ziemskie aniołki * Spieszą do trumny, jak do ula pszczółki.

Jedni swe usta wlepią w święte dłonie, * Drudzy żyć pragną przy jego obronie, * Sędziwi w latach do nóg ścielą głowy, * Ratuj, Pasterzu! temi jęczą słowy.

Grono kapłanów cisną swe ramiona * Pod świętą trumnę; tu nasza obrona; * Zakon zaś woła: O Wołyńska gwiazdo! * Bazyliańskie na swe wspomnij gniazdo.

Tobie kolumna nasza przyświecała * W życiu, po śmierci o tobie znać dała, * Ruś, Litwa, Polska z Rzymem stoją razem, * Twoim się cieszą jedności obrazem.

Ciesz się, zakonie tysiąc lat ubogi, * Dziś Sapiehowie noszą skarb twój drogi, * Radziwiłłowie miłe zdrowie łożą, * Klejnoty tracą, a ten skarb uwożą.

Świat niegdyś schodził Radziwiłł sierota, * By świętą ziemię oglądała cnota, * Teraz mu Jezus Józafata ziemię * Oddał, zaszczycił Radziwiłłów plemię.

Ach, jak szczęśliwaś, ty książęco Biało! * Co Połock stracił, tobie się dostało, * Doznajesz codzień łask Bozkich promyka, * Kolumna twoja niebo już dotyka.

Lecz znaj swe szczęście, a bój się odmiany, * Bo jak Chryzostom powrócił z Komany, * Nawet po śmierci do swej stolice, * Józafat by snac nie miał tej tęsknice.

Winszujmy Świętym, czyńmy, jak czynili, * Tak się im każdy w Bogu przymili, * Próżno kadzidło przed ołtarzem palić, * Kto nie chce czynić, co chce jawnie chwalić.

Ach Józafacie! grzesznych nie wyklinasz, * Lecz o poprawę życia upominasz, * Przed niedostępnym Boga majestatem * Ratuj zbłąkanych za przewrotnym światem.

Otwórz twe oczy, wejrzyj na sieroty, * Którzy chcą twoje naśladować cnoty, * Podźwignij jedność, uspokój narody, * A rozróżnionych zgromadź do twej trzody.

Niech jedno wierząc, Amen mówim społem * Jednemi usty wraz z Rzymskim Kościołem, * Jednej owczarni pod jednym Pasterzem * Niech łaskę, pokój, zdrowie wszyscy bierzem.

O świętym Michale, archaniele.

Mel.: „Salve Regina" lub Śpiewnik Krakowski na str. 217.

679. Książę niebieski, święty Michale! * Ty sprawy ludzkie kładziesz na szalę, * W dzień sądu Boga na trybunale, * Bądź mi patronem, święty Michale!

Za protektora bądź i patrona, * Niech mnie wspomoże twoja obrona; * Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, * Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Gdy na sąd Boski pójdę z mieszkania * Ziemi, od piekła broń mnie karania, * I od wiecznego wyzwól więzienia, * Dla najsłodszego Jezus Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie, * Wnijdę za tobą, święty patronie! * Tam gdzie jest żywot, przy tem śpiewaniu: * Chwała cześć Bogu, Zastępców Panu!

℣. Módl się za nami, książę niebieski, święty Michale!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Michała uczynił książęciem Aniołów, mścicielem obelgi Twego Imienia i zwycięzcą hardego szatana, spraw to łaskawie, abyśmy za jego przyczyną Ciebie nie obrażali, ale pod obroną świętego Michała zostając, wolni od wszelkich nieszczęśliwości, za Twój się honor ujmowali w całem życiu, a najbardziej przy śmierci dzielnej pomocy jego doznawali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Aniele Stróżu.

680. Cześć winną tobie, Stróżu mój Aniele, * Z serca oddaję, oraz za tak wiele * Łask odebranych dzięki nie ponawiam, * Ciebie pozdrawiam.

Ty mnie na ręku, jak matka piastujesz, * Ty mi do nieba drogę pokazujesz; * W pośrodku błędnych świata obłudności, * Świecisz w ciemności.

We dnie i w nocy, co dzień, co godzina, * Co moment strzeżesz, jako ojciec syna, * Jak matka córkę, jak źrenicę twego * Oka własnego.

Ty w smutku cieszysz, ty duszę wątpiącą * Radą swą wspierasz, ty upadającą * Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich * Sideł szatańskich.

Więc za to ciebie będzie szanowało, * Będzie wielbiło, będzie cię słuchało * We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie * Kochać cię będzie.

Proszę cię, święty Stróżu mój Aniele, * Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele; * Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przez siebie * Nie stawisz w niebie.

---

681. Z tysiąca Świętych wybrany, * Za straż mą z nieba posłany, * Żebyś mnie w śmiertelnem ciele * Strzegł, nieśmiertelny Aniele, * Aniele!

Gdy z Anielskich milionów * Bóg mi dobierał Patronów; * Tyś jeden jest naznaczony * Do mej straży i obrony, * Aniele!

Więc ile Aniołów w niebie, * Ze wszystkich poważam ciebie; * Bo usługi mi gorące * Świadczysz jeden za tysiące, * Aniele!

Aniele, święty strażniku, * Do nieba mój przewodniku, * Duszy mojej miłośniku, * Boski zawsze domowniku, * Aniele!

Gdy przy moim stoisz boku, * Zawsze Boga masz na oku, * Zabawkę masz ustawiczną, * Widzieć Boga twarz prześliczną, * Aniele!

Lecz patrząc na Boskie lice, * Nie spuszczaj ze mnie źrenice; * Stoisz przy mnie jak opoka, * Nie mrużąc na moment oka, * Aniele!

Noc nastąpi, a ty czujesz, * Śpię, ty mnie nie odstępujesz, * Jak trup leżę, a ty stoisz, * Serca mego rany goisz, * Aniele!

Od początku dnia do końca, * Tyś jest pilny mój obrońca; * Wiem, że kochasz mnie niezmiernie, * Gdy służysz duszy mej wiernie, * Aniele!

Tę glinę i bryłę błota * Strzeżesz jakby skarb był złota! * Albo jako perłę nieba; * Czegóż mię więcej potrzeba? * Aniele!

Choć jestem z raju wygnańcem, * Twym jest jednak wychowańcem; * Towarzysz tego wygnania * Tyś jest do mego skonania, * Aniele!

Moja po Bogu ucieczko! * Za błędną chodzisz owieczką, * Na krok mnie nie odstępujesz, * Anielskich prac nie żałujesz, * Aniele!

Niechże twa święta obecność, * Wszelką odpędza bezecność, * Niechaj Anielska przytomność * Wszelką sprawi we mnie skromność, * Aniele!

Aniele Boga Zastępów! * Broń mnie od piekielnych sępów, * W cieniu twoich świętych skrzydeł, * Uniknę szatańskich sideł, * Aniele!

Królu święty Twych Aniołów, * Co nas strzedz każesz popiołów, * Zniżasz tak wojsko Michała, * Niech ci wieczna będzie chwała, * Aniele! Amen.

---

682. Aniele Stróżu, oraz mój Patronie! * Gdzie poprowadzisz po mym życia zgonie, * Tego ja nie wiem i zgadnąć nie mogę, * Kiedy mnie weźmiesz w tę ostatnią drogę.

Pono mnie oddasz w piekielne pożary, * Aniele Stróżu! jest to żal nie mały; * Żyłem na świecie w różnem utrapieniu, * Teraz mam gorzeć w piekielnym płomieniu.

Aniele Stróżu! miej politowanie, * Oddal odemnie piekielne karanie. * Czego się lękasz? ja jestem przy tobie * Aniołem Stróżem, opowiadam tobie.

Aniołem Stróżem, oraz i strażnikiem, * Będę do nieba twoim przewodnikiem, * Zaprowadzę cię

tam, gdzie Pan nad pany, * Cały świat Jego oraz z Aniołami.

A gdy staniemy na niebieskim progu, * Oddajmy pokłon najwyższemu Bogu; * Gdy cię postawię w niebie z wybranymi, * Zaśpiewajmy chwałę wraz Bogu z nimi. Amen.

---

683. Idź precz, nieszczęsny grzeszniku, * Piekła wieczny hołdowniku, * Ja cię już odstąpić muszę, * Gdy od Boga daną duszę * Utracisz.

Uważ, że Lucyper książe * Chytrze do świata cię wiąże, * Jegoć ponęty cukruje, * Przez co ci wieczność gotuje * Katowni.

W żalu rozstaję się z tobą, * Ach! nie mogę cię za sobą, * Podając natchnienia tobie * W wiecznym ginącemu grobie, * Pociągnąć.

Zkądże w nadziejach opływasz? * Nieba się pewnie spodziewasz. * Wejrzyj w rejestr życia twego, * Nie znajdziesz w nim nic godnego * Zbawienia.

Patrz na igrzysko światowe, * Zbytki, konepanie owe; * Są to piekielne reduty, * A ty czas nie do pokuty * Obracasz.

Teć złe ponęty światowe, * Są to bole Jezusowe, * Sam Go do krzyża przybija * Grzesznik, gdy tym sprawom sprzyja, * Nie Bogu.

I cóż ci winien, człowiecze, * Bóg, że Go złość twoja siecze? * Chyba że śmierć podjął srogą, * Ciebie chcąc krwią Swoją drogą * Odkupić.

Ach! zła ponęto światowa, * Kiedy miłość Jezusowa * I Krew mię zmiękczyć nie może, Toć straż moja nie pomoże; * Przepadnij.

Idź precz, obłudna pieszczota, * Kiedy już niebieskie wrota * Anioł Stróż zamykać myśli. Któż żal mój teraz określi? * Przepadnij.

Idźcie, światowe zabawy, * Biorę Jezusa pot krwawy; * Rany Jego niczliczone, * Są za tarczą i obronę * Od piekła.

Idźcie, oczu mych dwie mety, * Zdradą zdobiące portrety * Dyany prezentujące, * W piekło zaś łatwo ciągnące, * Żegnam was.

Komuż będziecie oddane? * Piekłu będziecie, kochane; * Zmiłuj się, Stróżu Aniele, * Póki dusza jeszcze w ciele, * Ratuj mię.

Śliczne Jezusowe Ciało! * Co Świętych delektowało, * Czyń także moje spocznienia * I żal za grzechy, westchnienia * W gorzkości.

Spraw dla Maryi czystości, * Fontanny żywej miłości, * Serca mego wdzięczne smaki, * Skutku zbawiennego znaki, * Decyzye.

Jezu, przez Twą mękę srogą, * Przez śmierć tak okrutną, drogą * I Krwi Najświętszej wylanie, * Daj nam w niebie pomieszkanie * Na wieki. A.

O świętych Aniołach.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 218.

684. Zawitaj, wojsko nieogarnionego * Króla, ozdobo nieba wspaniałego, * Wiecznie chwalebni, święci Aniołowie, * Boscy posłowie.

Michale święty, wielki nasz Patronie, * Prosim pokornie, miej nas w swej obronie. * Z twem towarzystwem modląc się za nami, * Swymi sługami.

Najbliżsi Boga cni Serafinowie, * Was Pismo święte ognistymi zowie, * Gdyżeście pełni ognistej światłości, * Boskiej miłości.

Raczcie nam szczodrze dodać ognia tego * Mile ku Bogu rozpalającego, * Który niech spali w nas żądze odmienne, * Wznieci zbawienne.

Cherubinowie nad słońce świecący, * Których oświecił Pan Bóg wszechmogący, * Dziwną jasnością jesteście uczczeni, * Z Bogiem złączeni.

Dodajcie, prosim, nam światła swojego, * Serdeczną ciemność rozganiającego; * Niech się zjednoczym wzajemną miłością * Z Bogiem, z chciwością.

Prześliczni w swoim porządku Tronowie, * Świata chytrego straszliwi sędziowie; * Przez was Bóg wieczny sprawiedliwie sądzi * I wszystkiem rządzi.

Rozliczne plagi od nas oddalajcie, * Na grzechy nasze nic się nie skwapiajcie, * Aż ubłagamy Pana swem wzdychaniem, * Płaczem, wołaniem.

Książęta zacne, wielcy Przełożeni, * Nad przeklętemi duchy wystawieni; * Miejcie na wodzy czarta okrutnego, * Nam zawistnego.

My grzeszni ku wam ręce wyciągamy, * Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy * O waszą pomoc, byśmy nie zginęli, * Piekło minęli.

Do was, Mocarze, z ufnością wzdychamy, * Niechaj ratunku waszego doznamy * W czynnościach naszych, by z czcią Boską były, * Dodajcie siły.

Każdy cud przez was od Boga sprawiony * W wybranych Jego bywa potwierdzony; * I kiedy ludzkie choroby leczyli, * Wyście w tem byli.

Prosim usilnie was, Archaniołowie, * Dworzanie Pańscy i Jego posłowie: * W czas ostateczny miejcie nas w ochronie, * W pilnej obronie.

Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy, * Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy, * Mogli dziękować za waszą obronę, * Wziąwszy koronę.

Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie, * Ciała i duszy cni opiekunowie, * Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami, * Jako sługami.

Prosim nakoniec, wojsko niezliczone * Aniołów świętych, w niebie utwierdzone: * Byś nam zjednało łaskę Boga twego, * Królestwo Jego.

Na chwałę waszą modlitwy czynione, * Niech wam Aniołom będą zalecone, * Prosząc, byście nas w swej łasce chowali, * W czas ratowali.

Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego, * Wprowadźcie w niebo każdego grzesznego, * By z wami wiecznych rozkoszy kosztował, * Z Bogiem królował.

Nawróć nas, prosim, Boże! z Twej litości, * A przez Anielskie prośby nasze złości * Odpuść, któremi Ciebie obrażamy, * Gdy wykraczamy.

Przez Twe Anioły, Boże! ku pomocy * Przybądź, byśmy Cię czcili we dnie, w nocy * Współ z Aniołami, którzyć pokłon dają * Święty! śpiewają.

Święty Zastępów, Ojcze wszechmogący, * Z Synem i z Duchem świętym królujący! * Miej chwałę wieczną od Aniołów Twoich * I nas, sług Swoich. Amen.

---

685. Witajcie z nieba zesłani posłowie, * Ku nam przychylni, święci Aniołowie, * Wy pojedynkiem strzeżecie każdego, * Teraz i zawsze bronicie od złego.

Aniołowie, o Arcyposłowie, * Do nas przybądźcie, o słodcy duchowie; * Bodaj nas przez was doszła ta nowina: * Idźcie weseli do Bożego Syna.

Nad Aniołami i Archaniołami, * O przełożeni książęta nad nami: * Czyńcie rząd, pokój po wszystkiej Koronie, * Aż posadzicie nas na Boskim tronie.

Trzem pierwszym chórom wy rozkazujecie, * I moc szatańską najsilniej psujecie, * Wam się kłaniamy, wysokie Mocarstwa, * Nieście sieroty do górnego carstwa.

Siły niebieskie wy na świecie górnym, * Dziwy czynicie także i na dolnym; * Do nieba

z ziemi serca przenaszajcie, * A k'nam łaskawie nieba nachylajcie.

Państwa Anielskie, Państwa najjaśniejsze, * Wy stopnie duchów oświecajcie mniejsze, * Boską, prosimy, twarzą oświecajcie, * A nas w jasnościach świętych zachowajcie.

Na was Duchowie stołecznicy ciszy, * W was odpoczywa Stworzyciel najwyższy; * Tron w nas gotujcie Panu jedynemu, * Pokój jednajcie ludzkiemu plemieniu.

Cherubinowie, Duchowie słodkości, * Nad inne chóry wy pełni jasności, * Dajcie nam widzieć wszystkich widzącego * Boga Zastępów w Trójcy jedynego.

Serafinowie, miłością pałacie, * A w Boskiej bez dna słodkości pływacie; * Bożą bez końca palcie nas miłością, * A gorzkość krzyżów roztwórzcie słodkością. Amen.

O świętym Franciszku Seraficklm.

Mel.: „Boże w dobroci," lub „O której berła."

686. Kiedy świat leżał w grzechach zastarzały, * Gdy codzień grzechy większą górę brały, * Gdy zgasła cnota wraz z Boską miłością, * Przyszedł, co wszystko odnowił z prędkością.

Ten jest Franciszek, w miłości gorący, * Wiecznego ludzi zbawienia pragnący; * Pokutę głosił, aby ich złośliwy * Czart w piekło nie brał, nieprzyjaciel chciwy.

Co żeby snadniej wykonał istotnie, * Zakon swych braci stanowił ochotnie; * Ci Apostołów życia naśladują, * Co grzech zepsował, oni naprawują.

Jezusa w życiu wiernie naśladował, * Jezus mu znaki Swej męki darował, * Aby świat po-

znał w jakiej go światłości, * Chciał mieć na ziemi i w nieba jasności.

Gdy mu ze światem przyszedł czas rozstania, * Braci swych wzywał do zamiłowania * Ubóstwa, dusza w cnoty ozdobiona, * Jest do przybytków wiecznych wprowadzona.

Po swojem zejściu znaki cudownymi * Słynął, znak dając, iż między Świętymi * Jest w liczbie, wtenczas Zbawiciela rany * Widziano, jak był niemi darowany.

Gdy ze czcią ciało do grobu złożono, * Sława po całym świecie rozgłoszono; * O święty Ojcze! przez twoje zasługi, * Spraw szczęśliwymi twe nabożne sługi.

Święty Franciszku! pokornie prosimy, * Pamiętaj o nas, którzy cię wielbimy; * Proś za nas Boga, ratuj nas w potrzebie, * Spraw, Ojcze! byśmy żyli z tobą w niebie.

Pomnij o całem twojem zgromadzeniu, * Niech zawsze kwitnie w cnót twoich ćwiczeniu, * A gdy nastąpi ostateczna trwoga, * Wtenczas najbardziej błagaj za nas Boga.

O błogosławionym Wincentym Kadłubku.

687. Na ziemi Polskiej bujnej w Świętych płony, * Z rodziców zacnych, pobożnych zrodzony, * Dziś w szczęściu wiecznem cieszy się Wincenty, * Do nieba wzięty.

Na świecie żyjąc rodzicom uległy, * W cnotach gruntowny, w nankach był biegły; * Gdy się nad przyszłym zastanawia stanem, * Został kapłanem.

W zleceniach króla nie zawiódł nadziei * Względem młodziuchnej świętej Salomei, * A na Biskupstwo, będąc z cnót swych znany, * Zgodnie obrany.

Po lat dziesięciu godnego urzędu * Z wielkiej pokory, z wnętrznego popędu, * Składa Biskupstwo, rzadki przykład daje, * Mnichem zostaje.

Rzewny był widok nie do opisania, * Gdy Pasterz trzodę żegnał wśród łez, łkania, * I spieszył boso przez dziesięć mil drogi * W klasztorne progi.

Święty Patronie, gdy głosim twe czyny, * Twojej do Boga błagamy przyczyny, * By nam dał poznać, w jak wielkiej jest cenie * Dary zbawienie. Amen.

O świętej Jadwidze.

Melodya: „Wszechmocna mego."

688. We wielkiej sławie jest miasto Trzebnica, * Gdzie Jadwiga święta jest pomocnica, * Tam często chodziła i wszystkim służyła, * Grzesznym na ziemi.

Nie upatrowała honoru świata, * Każdemu służyła przez swoje lata, * Jak młodym tak starym, tak zdrowym jak chorym, * Wszyskim służyła.

Kto się do niej ucieka w jakiej starości, * Każdemu pomaga w jego ciężkości! * Smutnych pocieszyła, chorych uzdrowiła, * Według możności.

Tak my się też wszyscy do niej udajmy, * Miłości i łaski od niej żądajmy, * W tych naszych ciężkościach i wielkich starościach * Ona pomoże.

O Jadwigo święta! broń nas od złego, * Patronko przezacna Śląska całego! * Nie zapominaj nas, pamiętaj też na nas, * Święta Jadwigo.

Proszę też za nami Boga wiecznego, * By nas tu zachował od wszego złego, * Dokąd tu żyjemy, służyć ci będziemy, * Święta Jadwigo.

O Patronko nasza, Jadwigo święta! * Któ-

raś za twe cnoty do nieba wzięta, * Bądź nam na pomocy, jak we dnie, tak w nocy, * Święta Jadwigo!

A gdy przyjdzie koniec życia naszego, * Uproś dobrą śmierć u Boga wiecznego; * O dobre skonanie i duszy zbawienie, * W niebie mieszkanie.

Mel.: „Serdeczna Matko" lub Nachbar nr. 189, 99.

689. Zacznijcie sławić Jadwigę, Księżniczkę,* Święta Królową, Patronkę, Dziedziczkę * Śląska całego w niebie osadzoną, * Wielkiemi łaski Boga obdarzoną.

Która dwanaście skoro lat liczyła, * Z woli rodziców sobie zaślubiła; * Książęcia Śląskiego Henrykiem zwanego, * Cnocie, pokorze przewodniczącego.

Z nim żyjąc, wzorem była dla każdego, * Czy to żebraka, czy to bogatego, * Dając przykłady i zdrowe nauki, * Niewymyślonej teraźniejszej sztuki.

Po porodzeniu sześciu dziatek miła, * Śluby czystości matka uczyniła, * Z małżonkiem swoim, ztąd zwierciadłem zwana, * Czczona, wielbiona, uprzejmie kochana.

Jasne dowody są jej pobożności, * Klasztor Trzebnicki wielkiej wspaniałości; * W którym zakonne panny umieściła, * W uposażeniu bogactw nic szczędziła.

W tym to klasztorze dni swoje skończyła, * Godny pamiątki przykład zostawiła; * Jak mamy żyjąc, czcić kochać, bliźniego, * Chcą się stać godnym dobra niebieskiego.

Naśladowniczko Jezusowa wierna, * Cicha, pobożna, skromna i pokorna; * Przez udzielanie pomocy znędznionym, * Osierociałym, w łzach nieutulonym.

W temeś największe przyjemności miała, * Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała; * Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu, * Myśląc o swojem i bliźnich zbawieniu.

O święta Pani gdy już mieszkasz w niebie, * Wstaw się do Boga, my prosimy ciebie, * By się zlitował, wysłuchał wołanie, * Wstrzymał wiszące nad nami karanie.

Zjednaj nam wszystko o co cię prosimy, * Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy; * Spraw, byśmy wiernie tu Bogu służyli, * I w niebie z tobą wiecznie go chwalili.

---

690. Jadwigo święta, z cnót swoich przesławna, * Ciebie ma we czci naród Polski z dawna * I za Patronkę przed Bogiem uznaje, * Opiece twojej poleca swe kraje.

W małżeńskim stanie jaśniałaś cnotami. * Bóg cię obdarzył licznemi dziatkami; * Przez powściągliwość, co z mężem ślubujesz, * Godny małżonkom przykład zostawujesz.

Fundujesz klasztor, zbierasz dziewic grono, * Mieścisz w nim córkę Bogu poślubioną. * I sama biorąc sukienkę zakonną. * Dajesz się Bogu na służbę dozgonną.

W modlitwach, postach byłaś ustawicznych, * Ubogim służąc w potrzebach ich licznych, * Słynęłaś darem proroczym, cudami; * Wstawiaj się, prosim, do Boga za nami.

Boże, co w Świętych przedstawiasz nam wzory * Pogardy świata, głębokiej pokory * Spraw to, abyśmy ich przykładem żyli, * Ciebie kochali, a światem gardzili. Amen.

O świętej Teresie.

691. Panno, cnotami wielce zbogacona, * Ogniem miłości Boskiej rozpalona; * Matko zakonu z góry Karmelowej * Tereso, perło Matki Jezusowej.

Poszłaś na gody Króla niebieskiego, * Jak gołębica z ciała panieńskiego; * Anielskie chóry mile cię witają, * Wieczne dziedzictwo tobie przyznawają.

Z cnót twych wonności Jezus się raduje, * Twojej czystości niebo się dziwuje; * Dobroć cię Boska dziwnie napełniła, * Gdy w sercu twojem strzałę utopiła.

Miłości Boskiej sercu twemu rana * Przez Serafina jest sercu zadana, * Aby otwarte serce twe ku Bogu * Pałało zawsze, już jakby z nałogu.

Drogo cię, Panno, Zbawiciel szacuje, * Niebo ozdobne tobie obiecuje, * Mówiąc: Tereso, żebym ja dla ciebie * Stworzył był niebo takie jak dla siebie.

Gdybym go z dawna był nie uformował, * Słońcem z gwiazdami nie illuminował, * A na znak tego ten gwóźdź z ręki mojej, * Tobie daruję oblubienicy mojej.

Od tego czasu już honoru mego * Przestrzegać będziesz więcej niż własnego; * Pokorna panna w Bogu się raduje, * Gdy na jej przyjazd niebo się gotuje.

Nadchodzi Jezus pięknie ustrojony, * Anielskiem wojskiem wszystek otoczony, * A z drugiej strony z swojem Oblubiencem * Józefem świętym, jak niebo ze słońcem.

Królowa nieba między Cherubiny, * Przyozdobiona w niebieskie rubiny, * Tudzież za nimi śliczni Aniołowie, * Przynoszą szatę wszystką w złotogłowie.

Która jasnością słońce przechodziła, * Przedwieczna mądrość sama ją robiła; * W tak zacną szatę Teresę ubrano, * Na gody rajskie w niej zaprowadzono.

Na godach łańcuch ozdobny perłami * I niebieskiemi świetny kanakami * Królowa nieba Teresie daruje, * A przytem Jezus pannę koronuje.

O Matko święta, Bogu poślubiona, * Przed majestatem Jego zasłużona, * Gdyś z ducha Twego tak wiele zrodziła, * Synów i córek Bogu poślubiła.

Obróćże Matko na nas oczy twoje, * Niech serce nasze w Bogu jako twoje, * Gwoździem przybite będą, jako twoje, * By w nas pomnażał Jezus miłość swoję.

Abyśmy, Panno, przez twe przyczynienie, * Otrzymać mogli z Bogiem zjednoczenie, * I Bogu swemu nierozdzielnie żyli, * W Trójcy jednego na wieki chwalili.

O świętym Łukaszu Ewangieliście.

Mel.: „Boże w dobroci" lub „O której herba."

692. Ewangielisto Łukaszu, Patronie! * Któryś zostawał Królowej przy tronie, * Maryi godność opisałeś piórem, * Za to niebiosa stałyć się otworem.

Świeciłeś jaśnie świętym swym Imieniem, * Ludzi pod grubym objaśniłeś cieniem, * W Ewangielii wielbią cię kościoły, * Z czystego życia równałeś z Anioły.

Apostół Paweł tęć pochwałę daje, * Żeś towarzyszem był jego przyznaje; * Po licznych krajach dzielność pokazował, * Drogim cię w Bogu i w sobie szacował.

Dokładnieś spisał Apostolskie dzieje, * Gruntownej wiary mamy z tąd nadzieje, * Maryi o-

braz cudami wsławiony, * Na Częstochowskiej Górze dla korony.

Tak drogi klejnot, twej to ręki dzieło, * Łaskawe niebo dla nas sporządziło; * Nasza tu Matka Najświętsza Królowa, * Za twą przyczyną jest służyć gotowa.

Staw się za nami do tej Matki Boga, * Nie zaszkodzi nam w zgonie żadna trwoga; * W życiu skutecznem bądź naszym Patronem, * Ujdziemy kary za grzechy przed tronem.

Sprawiedliwego na złości Sędziego, * Przemień prosimy nam w miłosiernego, * Zarazy grzechu lecz Lekarzu święty! * Dusze schorzałe broń, Patronie wzięty.

Wszakeś był w życiu najmilszym Lekarzem, * Toć tych i w niebie łask jesteś szafarzem, * Uleczyć możesz na duszy i ciele, * Przyznać to może każdy człowiek śmiele.

Spieszcie więc prędzej do tego Patrona, * Doznacie, że w nim jest pewna obrona; * Spieszcie nędzarze i wszyscy grzesznicy, * Żalem stroskani, chorzy i kalecy.

Zaszczyt nie mały jest tej parafii, * Że ma Patrona kochanka Maryi, * Który, że u niej sprawić wiele może, * Za toć niech będą dzięki od nas, Boże!

Święty Patronie! spraw czego żądamy, * Niech będzie twoja opieka nad nami, * Spraw to, żebyśmy tu Bogu służyli, * A potem z tobą w niebie Go chwalili.

O świętym Piotrze z Alkantary.

Melodya: „Boże w dobroci“ lub „O której berła.“

693. Bogu cześć, chwała za łaski i dary, * Któremi uczcił Piotra z Alkantary, * Ten świat

oświecił wielkiemi cudami, * Mową, uczynkiem, znacznemi sprawami.

Żył jako Anioł w panieńskiej czystości, * W duchu jak Prorok serc widząc skrytości; * Apostół w cudach, męczennik w cierpieniu, * Wielki wyznawca w dziwnem umartwieniu.

Modlitwą jego są zmarli wskrzeszeni, * Ślepi, kalecy, chorzy uzdrowieni; * Biorą pociechę, smutkiem skołatani, * Wolni zostają czartem opętani.

Wejrzyj i na nas, Piotrze! utrapionych, * Z rąk nieprzyjaciół wyrwij rozjuszonych; * Wszak masz przywilej od Jezusa dany, * Abyś w potrzebach wszystkie cieszył stany.

Gdy się do ciebie nabożnie udają, * Dary i łaski niech obfite mają; * Zjednaj nam wszystkim grzechów odpuszczenie, * W dobrem wytrwanie i duszy zbawienie.

Jezu najsłodszy! Sędzio sprawiedliwy! * Dla zasług Piotra bądź nam miłościwy: * Na strasznym sądzie wyrok szczęśliwości, * Niech na nas padnie z Twojej łaskawości.

℣. Módl się za nami, święty Piotrze z Alkantary!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Piotra, wyznawcę Twego, przedziwnej pokuty i wielkiej bogobojności darem oświecić raczył, daj miłościwie, abyśmy za pomocą zasług jego, według ciała umartwieni, uczestnikami darów niebieskich mogli się stać godnymi. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Janie Kantym.

Mel.: „Wszechmocna mego," lub Śpiewnik Krak. nr. 523.

694. Przezacna Perło w niebieskiej koronie,* Błogosławiony nasz Kanty Patronie, * Między drugiemi sławny patronami, * Módl się za nami.

Jako w swym słońce świetne jest obrocie, * Tak ty jaśniejesz, kosztowny klejnocie; * I jako księżyc błyska między swemi * Światły mniejszemi.

Nic tajne światu od pierwszej młodości * Twe jasne cnoty, a przy niewinności, * W Bogu swym serce z myślą utopione * I zanurzone.

Mitry doktorskie i laury uczone, * Od czystych skroni twoich poświęcone, * Tobą się szczycą, tobie to przyznają, * Że dotąd trwają.

Trzykroć laurowym wieńcem ozdobiony, * Jeszcze w śmiertelnem ciele położony; * Nieśmiertelności, do której zmierzałeś, * Zadatek miałeś.

Ciebie na przykład uczonym wydała * Ręka niebieska, gdy odmalowała * Najpierwszy w tobie wzór doskonałego * Życia naszego.

Ciało w surowej trzymałeś ostrości, * Wszystek na sercu gorzałeś z miłości, * Miałeś to sobie, dać pokarm i szaty, * Za zysk bogaty.

Cudzać tak serce nagość przerażała, * Że cię z szat twoich jawnie obnażała; * Szatą okryłeś żebraka w potrzebie, * A Bóg zaś ciebie.

Przeczysta Panna twej świątobliwości * Dała świadectwo, gdy dla twej czystości * Wieńcem zielonym skronie twe okryła, * Przyozdobiła.

Miłość gwałtownym pędem ognia swego * Dodała skrzydeł, do grobu Pańskiego; * Do zbawiennego zdroju w cudze strony, * Biegłeś strapiony.

Słodki trud wszelki, słodkać praca była, * Która cię z Bogiem twym ściśle łączyła; * A co świat słodzi, miałeś w pogardzeniu * I w obrzydzeniu.

Noce strawione na bogomyślności. * Nie były

żadzom twoim do sytości; * Tak hojne łaski, gdyć się uchylało, * Niebo dawało.

A ztąd głęboką pokorą samego * Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego * Zdeptałeś dumę, mając pod nogami * Śmierć z chorobami.

Słońce mistyczne, gdy w jasełkach wschodzi, * Gwiazdo Sarmacka! twe światło zachodzi; * Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego * Jana Swojego.

Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś * A nas tęskliwych synów zostawiłeś, * Drogi depozyt dając nam w złożenie, * Na utulenie.

Którego wonność już wszystek świat czuje, * Niebo się krajów Sarmackich raduje, * Gdy na twe cuda patrzy znamienite, * Światu odkryte.

Świadczą to wota i nieugaszone * Lampy, nad grobem twoim zawieszone; * Jako dodawasz pomocy każdemu * Przychodzącemu.

Przyjmijże tedy już naszą Koronę, * Błogosławiony Kanty pod obronę; * Gdyć przy Koronie jesteś położony, * Dla jej obrony.

Błagaj Majestat Boski zagniewany, * Będzie przyczyną twoją ubłagany: * Racz wziąść pod twoją obronę swe syny, * Ojcze jedyny!

Uproś nam światło prawdziwej mądrości, * Abyśmy torem twej doskonałości, * Tam, gdzie przedwieczna światłość świeci wiecznie, * Zaszli bezpiecznie.

℣. Módl się za nami do Boga, św. Janie Kanty!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Daj, prosimy, Wszechmogący Boże, abyśmy na wzór świętego Jana, wyznawcy Twego, w niewinności świętej postępując, a innym świadcząc miłosierdzie, za jego przyczyną Twego miłosier-

dzia stali się uczestnikami. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

---

695. Osobliwy i prawdziwy, * Czysty w swym kandorze, * Wieczysty cnót wzorze, * Janie Kanty.

Ciebie, Święty, dały Kęty, * Gdzie z lat młodych kwiatu * Czynisz zapach światu * Niewinności.

Oświecenia i ćwiczenia * Pragnąc, w szkołach młody * Puszczasz się w zawody * Do Krakowa.

Profesorem i Doktorem * W naukach się liczysz, * Swych uczniów w tych ćwiczysz * Bogobojnie.

Trzykroć w Rzymie, cny pielgrzymie, * Stawasz, zbójcom srodze * Sprawiasz się w drodze * Z kilku złotych.

Smutnych cieszysz, z cudem spieszysz, * Dzban z mlekiem stłuczony * Czynisz naprawiony * Krzyżem świętym.

Ubogiemu i nędznemu * Płaszcz z siebie darujesz, * W tem inszy przyjmujesz * Z rąk Maryi.

Niejedzenia, umartwienia * Cierpisz w życiu wiele, * Parząc się po ciele * Pokrzywami.

Do nóg padasz, mile gadasz; * Idąc na Mszą z domu * Prosisz, jeśliś komu * W czem nie winien.

Po tych cudach, życia trudach, * Przed dniem narodzenia * Boga dla zbawienia, * Z świata schodzisz.

Przy twym grobie, któż w chorobie * Zdrowia nie doznaje? * Wiedząc różne kraje, * Jeś lekarz.

Tu niemowa mówi słowa, * Ślepy wzrok odbiera, * Jeszcze nie umiera * Konający.

Racz przy zgonie, nasz Patronie * Z Bogiem królujący, * Nam dobrze życzący, * Być ratunkiem!

---

696. O Panie Boże wszechmocny, * Prosim, racz nam być pomocny, * Na wysławienie świętego * Doktora, Jana Kantego.

Który w Kętach był zrodzony, * W cnotach z dzieciństwa ćwiczony * Od rodziców bogobojnych * I w jałmużnie świętej hojnych.

Miał z młodu ducha świętego, * Własny dar do serca swego; * Łączył oraz z naukami, * Modlitwy święte z postami.

W tem słysząc, że z woli Boskiej, * W onej akademii Krakowskiej, * Młódź się ćwiczy i jak pszczoła, * Bierze miód z różnego zioła.

Biegł jak łania źródeł chciwa, * Kiedy jej słońce dogrzewa; * Tamże w cnotach i mądrości * Urósł z Boskiej Opatrzności.

Choć doktór Pisma świętego, * Miał się z wszech za najniższego; * Sam wszystkim w cnotach przodkował, * Próżnowania się warował.

Dyscypliny czynił gęste, * Chował posty ostre, częste; * Na chlebie z wodą przestawał, * Z siebie innym przykład dawał.

Gdy widział nędzę bliźniego, * Szatą okrył nagość jego, * Obuwie z nóg swych rozdawał * I porcyą swą im dawał.

W dzień Narodzenia Pańskiego * Płaszczem swym okrył nagiego; * Aleć ledwo w dom swój zajdzie, * W schowaniu swem tenże znajdzie.

Owo zgoła w wszystkie cnoty * Zaprawiał się z swej ochoty; * Wstyd miał w oczach, skromność w mowie, * Insze sprawy któż wypowie?

Męki Pańskiej rozmyślanie * Miał za wielkie

ukochanie; * I Matki Bożej żal srogi, * Gdy umierał Syn Jej drogi.

Która się też w nim kochała, * Jawnie, gdy z nim rozmawiała, * Syna Swego mu podając, * Mądrość Boską zalecając.

Przeto sługę Bóg Swojego * Wsławił jeszcze żyjącego, * Wielą cudów rozmaitych, * Dla cnót jego znamienitych.

Gdy dziewka z mlekiem skruszyła * Dzban, rzekł, aby go złożyła; * A wnet wzięła z mlekiem cały, * Czem Kraków był zadumiały.

Przestrzegał sławy bliźniego * Jak źrenicę oka swego, * Mówiąc: już ten nie nagrodzi, * Kto na sławie komu szkodzi.

Widząc już czas zejścia swego * Użył chleba anielskiego: * I kościelne wziął obrzędy, * Heretyckie psując błędy.

Oddał zatem ducha cnego * W ręce Boga Stwórcy swego; * W niebo z chwałą prowadzony * I anielskiem pieniem czczony.

Po śmierci przy jego ciele * Bóg dobrodziejstw czynił wiele: * Ślepi, chromi uzdrowieni * I umarli są wskrzeszeni.

I dziś kto go wzywa w wierze, * Wszystko snadnie przeczeń bierze, * Albowiem oraz odnosi * O cokolwiek Boga prosi.

Przetoż radość twą, Krakowie, * Któryż gdzie język wypowie? * Masz tak wiele ludzi świętych * Z pośród siebie w niebo wziętych.

Wzywajże ich w swej potrzebie, * Najdziesz pomoc pewną w niebie; * A chwal w nich Boga wiecznego * W Trójcy świętej jedynego.

Jezu Chryste, przez zasługi * Jana z Kętów, Twego sługi, * Odpuść nasze przewinienie, * Daj wiekuiste zbawienie. Amen.

O świętym Rafale, archaniele.

Melodya jak o św. Gabryelu, archaniele lub w Śpiewniku Krakowskim na stronie 218.

697. Rafale święty, wielki Archaniele! * Dom Tobiaszów zyskał przez cię wiele; * Tyś mu w frasunku na pociechę dany, * Z nieba zesłany.

Tobiasz młody w drodze jest bezpieczny, * W twem towarzystwie, przewódzco waleczny! * Ty go ochraniasz od wszelakiej szkody, * I złej przygody.

Zląkł się on ryby, co go pożreć chciała, * Lecz na twe słowo lekarstwo mu dała, * Którem z ślepoty ojca wyprowadził, * Czarta wykadził.

Tyś mu odebrał długi od Gabela, * Tyś uszczęśliwił córkę Raguela, * Tyś Tobiasza młodego ożenił, * Złe w dobreś zmienił.

Odwodzisz nazad Tobiasza syna, * Zkąd dla rodziców pociecha jedyna, * Żeś utrapionych jakby zmarłych wskrzesił, * Dziwnie ucieszył.

Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie, * Jako przy cnocie trza cierpieć obłicie; * Dom Tobiasza jaśnie wyuczyłeś, * Gdy się zjawiłeś.

Tyś w Betsaidzie co rok zwiedzał chore, * Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre; * Zbawże, o Święty! od wszelkiej choroby, * Nasze osoby.

O ty lekarzu, stróżu, przewodniku! * W różnych potrzebach dziwny pomocniku! * Święty Rafale, opiekuj się nami, * Twemi sługami.

Racz być lekarzem, stróżem, wodzem naszym, * Proś Boga za nas, jak za Tobiaszem, * Byśmy pod rządem twym szczęśliwie żyli, Nieba nabyli.

Racz nam to zdarzyć, Ojcze litościwy, * Z Synem i z Duchem, Boże nasz prawdziwy! * Którego chwałą brzmią po wszystkie lata, * Granice świata.

℣. Módl się za nami święty Rafaelu Archaniele,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Nieba i ziemi Stwórco! Któryś od boku swego posłał świętego Rafała Archanioła na usługi Tobiasza, niechże się i nam cokolwiek dostanie, abyśmy się za dobrodziejstwa Twoje nauczyli błogosławić Ciebie, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Teraz i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

O świętych Kryspinie i Kryspinianie, męczennikach.
Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na stronie 519.

698. Witaj złączona sercem paro święta, * Jak urodzeniem tak cnotą książęta: * Święci Kryspinie i Kryspinianie, * Boskiego serca ukontentowanie, * Ukontentowanie.

Wy w towarzystwie Kwintyna świętego, * Gardząc honorem szlachectwa świeckiego, * Porozdawawszy ubogim intraty,* Szukacie wiecznej od Boga zapłaty, * Od Boga zapłaty.

Chodząc po świecie w zimna i upały, * Bożkiej jedynie pragneliście chwały; * I na to wasza wychodziła droga, * Aby świat cały sprowadzić do Boga, * Sprowadzić do Boga.

Od książęcego w państwie rzymskiem krzesła, * Na warsztatowe pośliście rzemiosła; * Pracą rąk swoich jak kawałka chleba, * Tak się wiecznego dorabiając nieba, * Dorabiając nieba.

Zazdrości tego pickielna poczwara, * Srozy się na was przez Rykcyowara; * Ten was probuje, rzuca w ogień, w wody, * Alescie żadnej nie odnieśli szkody, * Nie odnieśli szkody.

Co tylko w niebo podnieśliście ręce, * Nic nie czujecie bólu w waszej męce: * Owszem się sami mordują katowie, * Którzy na wasze napastują zdrowie, * Następują zdrowie.

Widząc to tyran, że wskórać nie może, * A nie chcąc uznać, że to cuda Boże: * Wściekłością coraz większą unoszony, * Sam w ogień wskoczył dla was nanięcony, * Dla was nanięcony.

Wy naostatek przez Maksymiliana, * Święci, idziecie z tryumfem do Pana; * Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody, * Razem poszliście na wieczne ochłody, * Na wieczne ochłody.

Możecie teraz, będąc z Panem w niebie, * Każdego w wszelkiej ratować potrzebie; * Podajcież tedy rękę choć z daleka, * Niech ztamtąd wasza wspiera nas opieka, * Wspiera nas opieka.

Wszak za Patronów was dwóch obieramy, * Sprawcież to dla nas czego pożądamy; * Abyśmy waszem modelusze żyli, * A potem z wami w niebie się cieszyli, * W niebie się cieszyli.

℣. Módlcie się za nami święci Męczennicy.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! który nas świętych Męczenników Twoich Kryspina i Kryspiniana pamiątką rozweselasz, pozwól łaskawie, abyśmy, ciesząc się ich zasługami, onych przykładu naśladowali i żądanej pomocy doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętych Szymonie i Tadeuszu, apostołach.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na stronie 502.

699. My, którzy dzisiaj z Kościołem * Szymona, Judy wraz społem * Przystojnie uczcić żądamy, * Obum na chwałę śpiewamy: * Wy Święci Pańscy wybrani * Módlcie się dzisiaj za nami; * Byśmy tu w wierze wytrwali, * Potem się w niebo dostali.

Wyście tu żyjąc na ziemi * Mistrzowi byli wiernemi,* Wyście szli za Jego śladem, * Żyli za Jego przykładem. * Wy Święci Pańscy itd.

Wyście w zacnym swym urzędzie * Gorliwymi byli wszędzie,* Słowo Boże ogłaszali,* Lud do Boga nawracali. * Wy Święci Pańscy itd.

Byliście we wierze stali,* Nikogoście się nie bali, * Żadne męki, żadna trwoga, * Nic odwiodła was od Boga. * Wy Święci Pańscy itd.

I śmierci się nie lękacie, * Ale chętnie umieracie * Za wiarę Syna Bożego, * Jezusa Mistrza waszego. * Wy Święci Pańscy itd.

Za to On was obu wsławił, * Między wybranych postawił; * Byście jak gwiazdy jaśnieli,* I z nim żywot wieczny mieli. * Wy Święci Pańscy itd.

Przez wasze święte zasługi * Niech nam Bóg odpuści długi; * Niechaj z Swej świętej opieki, * Nie wypuszcza nas na wieki, * Wy Święci Pańscy itd.

℣. Módlcie się za nami Święci Apostołowie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś nas przez Świętych Apostołów Twoich Szymona i Judę do uznania Imienia Two-

jego przywieść raczył, daj nam ich wiekuistą chwałę tak obchodzić, iżbyśmy w cnotach się pomnażali. Przez Chrystusa Pana naszego. A.

O świętym Tadeuszu.

700. Kto chce na świecie żyć bez ludzkiej zdrady, * Niechaj świętego Tadeusza rady * W każdej potrzebie używa statecznie; * On go w zamysłach ufunduje wiecznie, * On desperatom daje łask swobodę * I z nieprzyjaciół wnet uczyni zgodę.

Niechaj na kogo i piekło powstanie, * Tylko Tadeusz niech na pomoc stanie * Z obronną ręką, a wnet się uśmierzy * I piekło samo, niechaj każdy wierzy; * Kto od żelaza na ciele szwankuje, * Od Tadeusza wnet folgę uczuje.

Niechaj zły człowiek na twe życie godzi, * Nic się nie lękaj, Tadeusz pogodzi; * Kiedy się czyim patronem stanie, * Ten się w złe ręce nigdy nie dostanie; * Niech świat kunsztownym sposobem się truje, * Niech się w tarasach śmiertelnych łokuje.

Niech Machiawel swe zaostrzy groty, * Pewnie nie ujdzie od tego sromoty; * Kto się w opiekę poddał z własnej chęci, * Tego Tadeusz ma zawsze w pamięci; * On i sierotom sposób życia daje, * Kto się do niego garnie, ten doznaje.

Niech komu sławy język zły uwłóczy, * Niech nieprzyjaciel z orężem otoczy, * Połamie szyki i obłudną mowę. * Nieprzyjaciołom takim zetrze głowę, * Niech ojciec, matka odstąpi w złym razie, * A kto przy jego cudownym obrazie * Stanie, wnet ojcem Tadeusz mu wszędzie, * I od upadku zawsze bronić będzie.

Bież tu czemprędzej, chrześcijańska dusza, * W każdej potrzebie błagaj Tadeusza, * Niechaj

i sama śmierć cię nagle goni, * Święty Tadeusz i od niej obroni.

Gdy ja dotychczas łask, cudów doznaję, * Za to mu dzięki na wiek wieków daję! * Niech Bogu chwała i Świętemu będzie, * Że on nad nami ma opiekę wszędzie.

O Wszystkich Świętych.

Melodya: „O Gospodzie uwielbiona."

701. Racz być Chryste przebłaganym, * Ku nam grzesznym swym poddanym; * Za którymi Ojca błaga * Świętej Twej Matki powaga.

Wy też niebiescy Duchowie, * Wszystkich chórów Aniołowie, * Przeszłe grzechy i przytomne * Znieście i przyszłe ułomne.

Apostołowie, Prorocy, * Bądźcie przed Sędzią w pomocy; * Szczerze czynić z serc westchnienie, * Niechaj mamy odpuszczenie.

Wy męczeństwa purpuraci, * Wy niebiescy Kandydaci, * Wyznawcy, ziemscy wygnańcy, * Zróbcież nas swymi mieszkańcy.

Wy chóry czyste Dziewice * I gromady pustelnicze, * Was Bóg niebieską ozdobą * Uczcił, weźcież i nas z sobą.

Znieście niewierne narody * W naszych krajach, niechaj trzody * Kościelnej Pasterz jedyny, * Będzie na wszystkie krainy.

Chwała Ojcu, przedwiecznemu * I Synowi jedynemu, * Wraz z Duchem świętym społecznie, * Bądź teraz, zawsze i wiecznie.

℣. Módlcie się za nami wszyscy święci i wybrani Pańscy!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś nam Wszystkich Świętych zasługi jedną uroczystością czcić pozwolił, prosimy, abyś nam upragnioną Twojego politowania obfitość za ich wstawieniem użyczyć raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

---

702. Wiecznej szczęśliwości dawco, * Przybądź nam w pomoc, o Zbawco! * Panno i Matko litości, * Zdarz nam zbawienie w wieczności!

Wy tysiączni Aniołowie, * Wy starzy święci Ojcowie * I wszyscy Prorocy, coście * Tak słynni, odpust uproście.

Janie, Zbawcy przesłanniku, * I Piotrze, nieba kluczniku, * Z Apostołami innemi, * Rozwiążcie grzesznych na ziemi.

Męczenników hufiec śmiały, * Kapłanów chór okazały, * Oraz kwiat Panien wieczystych * Niech oczyści nas nieczystych.

Wszyscy, coście książętami * Na dworze ponad gwiazdami, * Dajcie swą pomoc nie marną * Tym, co się do nieba garną.

Chwała, cześć i panowanie * Bogu Ojcu nie ustanie, * Również Bożemu Synowi, * I Najświętszemu Duchowi. Amen.

O świętym Marcinie, biskupie.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 521.

703. Dziękujmy Bogu za Opatrzność Jego, * Nie zapomina ludu mu wiernego, * Daje nam swoich Świętych za Patrony, * Za przykład życia i za Opiekuny.

Od Niego mamy Marcina świętego, * Na cny biskupi świecznik stawionego, * Który jak niegdyś ludowi swojemu, * Tak nam ku życiu świeci pobożnemu.

W stanie żołnierskim jeszcze nie ochrzcony,* Widząc żebraka, iż był obnażony, * Litością zdjęty, gdy nie miał innego, * Kawałkiem płaszcza przyodział nagiego.

Nocy następnej Chrystus mu się zjawia, * I w darowanej szacie się przedstawia,* Uczynną miłość pochwala Marcina, * Cieszy, przyjmuje za swojego Syna.

Zostawszy potem biskupem Turonu, * Nauczał pilnie Bożego zakonu, * Zachęcał słowy, świecił przykładami, * Lud chodził swego Pasterza śladami.

Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli, * Lecz takich, coby na wieki zginęli, * Niezmiernie mnóstwo od piekła wybawił, * Gdy przez pokutę życie ich poprawił.

W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem, * Uczniów swych smutkiem napełnia nie małym, * Nie opuszczaj nas Ojcze, z płaczem proszą, * Wilcy drapieżni trzodę Twą rozproszą.

Marcin gotowy czekać swej nagrody, * By owce Jego nie doznały szkody; * Jeślim potrzebny, mówi, chcę pracować, * A lud Twój Panie, Tobie przygotować.

Gdy już umierał, staje czart przeklęty, * Nic zlękłszy się go, mówi Marcin święty: * Nic tu nie znajdziesz, piekielna poczwaro! * Gniewu Bożego nieszczęsna ofiaro.

Marcin pokorny ubogo umiera, * A niebo mu się szeroko otwiera, * Na wyjściu Jego Anieli śpiewają, * A Święci pickła Zwycięzcę witają.

Luboś opuścił owieczki, Marcinie! * Gdy Cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie, * Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą, * Boś miłość ku niej umocnił nagrodą.

Przed Najwyższego gdy już stoisz tronem, * Racz być i dla nas łaskawym Patronem; * Pła-

szczem nagiemu danym nas odziewaj, * Przed gniewem Boskim nas grzesznych zakrywaj.

Spraw, żeby owce, które pobłądziły, * Do owczarni się prawej powróciły; * Bo kto w Piotrowym korabiu nie płynie, * Pewno zatonie i na wieki zginie.

Odpędzaj od nas czarta pokuszenia, * Upros niech żyjem w czystości sumienia; * A gdy nas wesprze Twa dzielna przyczyna, * Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

℣. Módl się za nami święty Marcie biskupie,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! który widzisz, jako naszą siłą żadną miarą ostać się nie możemy, użycz litościwie, abyśmy za przyczyną błogosławionego Marcina, Wyznawcy i Biskupa Twego, przeciw wszelkim przeciwnościom uzbrojeni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

O świętych pięciu braciach Polakach.

Melodya: „Wszechmocna mego."

704. Słudzy Chrystusa, niebiescy duchowie, * Naszej korony święci Patronowie, * Waszej opieki żebrzemy dla kraju, * Mieszkańcy Raju!

Wspomnijcie, Bracia, na swoich rodaków, * Książęta niebios, na biednych żebraków: * Raczcie się w niebie przyczyniać za nami, * Swemi modłami!

Jeśli głód, wojna, lub powietrze srogie, * Nawiedzać poczną królestwo ubogie: * Brońcie nas, stojąc na kraju granicy, * Święci strażnicy.

O Boże, niech nam będzie uiszczona * Prośba, * Od Twoich przyjaciół czyniona, * Dla zasług życia i Krwi wysłuchana, * Chrystusa Pana.

℣. Módlcie się za nami święci Patronowie i Męczennicy,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Użycz nam, wszechmogący Boże! łaski potrzebnej, abyśmy żyjąc na ziemi, świętych Twoich w cnocie i w doskonałości naśladowali, a po śmierci uczestnikami królestwa Twojego stać się zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Stanisławie Kostce.

Mel.: „Boże w dobroci," lub „O której berła" lub w Śpiewniku krakowskim na str. 996.

705. Nowa Jutrzenko kraju północnego, * Drogi Klejnocie narodu naszego: * Bądź Stanisławie mile pozdrowiony, * Kwiateczku Rajski, bądź błogosławiony.

Kochanie Boga w Trójcy jedynego, * Pociecho Matki Króla niebieskiego! * Spraw o co proszę, aby serce moje * Pragnęło zawsze Boga jako Twoje.

Miłością palasz Boga Wszechmocnego, * Użycz iskierki ognia zbawiennego; * Nie trzeba wodą zalewać miłości, * Twój ogień nasze niech pali wnętrzności.

Jasność Twej chwały między ludźmi słynie, * Słodkość cnót Twoich na wszystek świat płynie; * Spuść krople z Boskiej łaski pragnącemu, * Daj z rąk twych Pana w ręce słudze twemu.

Wesoło niebo wszystko się raduje, * Gdy Kostka Boga na ręku piastuje; * Bierze z Aniel-

skich rąk gościa miłego, * Kostko! odrobin udziel z stołu twego.

Dla twego Panno kwiateczka wonnego, * Dla Twego Jezu Kostki kochanego: * Niech łaska Wasza zewsząd mnie otoczy, * A duszę moję z Bogiem swym zjednoczy.

Kostko kosztowna, perło Jezusowa, * Na wysokosci nieba Gwiazdo nowa, * Daj mi Jezusa, Twe słodkie kochanie, * Utul rzewliwy płacz, pociesz wzdychanie.

Niech Bóg łaskawy dla Twojej przyczyny, * Przebaczy nasze zdrożności i winy, * Niechaj w nieszczęściach udziela pociechy, * Które my słusznie ponosim za grzechy.

Najukochańszy Chrystusa Piastunie, * I zioników Twoich dzielny Opiekunie; * Odwracaj od nas karę i gniew Boski, * Przemień w pociechę frasunki i troski.

Najukochańszy Chrystusa Piastunie, * Naszej ojczyzny dziwny Opiekunie; * Odwracaj od nas karę i gniew Boski, * Przemień w pociechę, frasunki i troski.

℣. Módl się za nami o Kostko kochany,
℟. Nam za Patrona od Boga obrany.
℣. Przez ważne świętego Kostki wzdychania,
℟. Nasze też Jezusa wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Boże! któryś w pośród innych mądrości cudów, nawet w młodzianczym wieku dojrzałej świątobliwości łaskę okazał, daj prosimy, abyśmy za przykładem błogosławionego Stanisława czas odkupując, usilnie pracowali i spieszyli się wnijść do wiecznego odpoczynku. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O błogosławionej Jolancie, księżnej.

706. Jolanto święta, od samej młodości * W wierze, nadziei i świętej miłości * Prowadzona i ćwiczona przez twych rodziców!

Z wysokiego rodu królów pochodząc, * Przytem widokiem świata gardząc, * W przykład dobry i nadobny ojców wstępujesz.

Już w dziecinnych latach z domu wysłana, * Kunegundzie, starszej siostrze, oddana, * Byś w przykładzie i urodzie wcześnie wzrastała.

Wkrótce w całej Polsce z cnót, wdzięków znana, * Z woli rodzicielskiej za męża wydana, * Złagodziłaś, zmiękczyłaś męża srogiego.

W pośród dostatków i świata godności * Baczyłaś na nędznych w dolegliwości, * Ocierając, osuszając łzy uciśnionym.

Po śmierci męża gardzisz całym światem, * I łączysz się z Jezusem, tym cudownym kwiatem; * Więc rządczyni, monarchini, staje się sługą.

U drzwi klasztoru stajesz gnieźnieńskiego, * W grono reguły zakonu żeńskiego * Z powolnością i radością wszystkich przyjęta.

Najlichszy kącik w zaciszu klasztornem * Obrawszy sobie przy życiu pokornem, * Na usługach i posługach innych pędziłaś.

A gdy ostatnia chwila się zbliżała, * Byś się z tym światem doczesnie rozstała, * Zgromadziłaś, pouczyłaś twe towarzyszki.

A tak rozrządzając życiem doczesnem, * Pamiętałaś zawsze i o tem wiecznem, * Pokrzepiona, umocniona Sakramentami.

Już za życia z cudów i cnót twych słynna, * Po śmierci nie mniej dla sierót przychylna, * I cudami i łaskami głośno wsławiona.

Gdy po skończonej pielgrzymce wczesnej * Zażywasz z Bogiem ciągle chwały wiecznej, *

Bądź Patronką, Opiekunką twych dziatek nędznych.

W tobie więc, o pani, ulgi szukamy, * Spojrzyj z litością na lud tak stroskany, * Byśmy z tobą, a przez ciebie byli szczęśliwi.

O świętej Cecylii, pannie i męczennicy.

Melodya: „Kiedy ranne."

707. Na organach Cecylio, * Wielbisz Boga i Maryą, * Służąc im w dziwnej czystości, * W chrześcijańskiej pobożności.

Nawet i w małżeństwo dana, * Za cnego Waleryana. * Jego z Tyburcym nawraca, * Boską ich łaską zbogaca.

Anioła im pokazuje, * I panieństwo zachowuje; * Tak za wiarę Jezusową, * Daje na śmierć swoję głowę.

Cecylio, męczennico, * Wierna Bogu służebnico, * Spraw, niech za twemi modłami, * Bóg się zmiłuje nad nami.

℣. Grając na organach Cecylia śpiewała Panu;
℟. Niech będzie serce me niepokalane, abym nie była zawstydzona.
℣. Panie, wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! który nas coroczną błogosławionej Cecylii, panny i męczennicy Twojej uroczystością uweselasz, daj, abyśmy ją czcząc modłami, także pobożnego życia przykładem naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O świętej Katarzynie, pannie i męczennicy.

Melodya: „Boże w dobroci" lub „O której berła."

708. Cześć oddawajmy świętej Katarzynie, * Której po całym świecie imię słynie; * Czyni ją

sławną okrutne męczeństwo, * Sławy dodaje nauka, panieństwo.

Kogóż nie zdziwi jak Boga wielbiła, * Gdy wszystek żywot Jemu poświęciła; * A Bóg w nagrodę za odważne czyny, * Wsławił po świecie imię Katarzyny.

W Aleksandryi panienka przebywa, * Przed okiem męzkiem pilnie się ukrywa; * Z samym Jezusem pieści się w skrytości, * I strzeże Jemu ślubionej czystości.

Lecz gdy Maksymin Kościół prześladuje, * I chrześcijany dla wiary morduje; * Wtem Katarzyna już jawnie wychodzi, * Cześć ją Jezusa z skrytości wywodzi.

Przed Maksyminem sama śmiało staje, * I chrześcijańskiej prawdy wywód daje; * Której gdy mądrość cesarza zdziwiła, * Pięćdziesiąt mędrców na dysputę zsyła.

Szczęśliwie panna mędrców zwyciężyła, * I do Jezusa wiary nawróciła: * Za nimi wielu do wiary przystają, * A bałwochwalstwo ślepe porzucają.

Nad jej mądrością cesarz zadziwiony, * Na sercu będąc urodą zraniony, * Pannę pieszczotą, godnością probuje, * Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.

Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna, * Godnością, łożem gardzi Maksymina; * Mówiąc: mój tylko Jezus Oblubieniec, * Jemum ślubiła mój panieński wieniec.

Lecz Katarzyno, miłość Jezusową, * Będziesz musiała płacić śmiercią srogą; * Gotują koła, haki, miecze, noże, * I co wymyślić dzikość ludzka może.

Tak Katarzynę biczują żyłami; * W koło wbitemi targają hakami; * Gdy się na ciele

dosyć napastwili, * Głowę od ciała mieczem oddzielili.

Teraz, o panno, już w niebie godujesz, * Z twym Oblubieńcem wiecznie się radujesz; * Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała, * A za to wiecznych rozkoszy dostała.

Wabią do siebie nas niebieskie gody, * Lecz nie należą do tej czystej trzody, * Tylko te dusze, co się nie kalały, * Lub przez pokutę grzechy swe zmazały.

O Katarzyno! sprawże niech kochamy * Tę wielką cnotę, i niech rozważamy: * Czy nam nie dosyć Jezusa miłować, * Gdy tego mamy, cóż może brakować.

℣. Módl się za nami, święta Katarzyno, panno i męczennico!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś dał prawo Mojżeszowi na wierzchołku góry Synai i na temże miejscu przez świętych Aniołów Twoich ciało św. Katarzyny, panny i męczennicy Twojej cudownieś umieścił; spraw prosimy, abyśmy jej zasługami i przyczyną do góry, którą Chrystus jest, szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Andrzeju, apostole.

Melodya jak o świętym Piotrze, apostole.

709. Ten, co najprzód z uczniów Jana * Wezwany został od Pana * Do grona Apostolskiego,* Chwalmy Andrzeja świętego. * O przeczacny apostole! * W Chrystusa nauczon szkole; * Jak znosić krzyże, cierpienia,* Uproś łaskę do znoszenia

Porzucasz sieci wraz z bratem, * Dla Chrystusa gardzisz światem; * Bo w wyższej u ciebie cenie, * Własne i bliźnich zbawienie. * O przezacny itd.

Greckich krajów liczne ludy, * Uczysz słowy, stwierdzasz cudy, * Gdy Scytom Chrystusa głosisz, * Przodkom naszym wiarę wnosisz. * O przezacny itd.

Aż w Patras Achai mieście, * Widzisz kres prac twych nareszcie; * Gdzie przez złość Egeaszową, * Skazanyś na śmierć krzyżową. * O przezacny itd.

Spostrzegłszy śmierci narzędzie, * Z radością w świętym zapędzie * Wołasz: o krzyżu żądany! * Oddaj mnie Panu nad pany. * O przezacny itd.

Nie chcesz być z niego złożony, * Raz zostawszy zawieszony; * Pragniesz tylko aby ciebie, * Jak wziął oddał Panu w niebie. * O przezacny itd.

Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył, * I dwa tysiąceś nawrócił; * Tak wielkim przed samym zgonem, * Cieszysz się z pogaństwa plonem. * O przezacny itd.

Andrzeju błogosławiony, * Śmiercią krzyża uwieńczony, * Spraw, niechaj radość czujemy, * Gdy dla Chrystusa cierpimy. * O przezacny itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O przezacny itd.

℣. Módl się za nami, święty Andrzeju, apostole,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Majestatu Twojego, Panie! pokornie błagamy, ażeby błogosławiony apostół Andrzej, jako był nauczycielem i rządcą w Kościele Twoim, tak iżby przed Tobą, Panie! był nieustannym za nami przyczyńcą. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. A.

O świętym Franciszku Ksawerym.

710. Zawitaj, gościu długo pożądany, * Z Indyjskich krajów Europie posłany, * Ksawerze wielki, wielkiemi cnotami, * Równo wielkiemi słynący cudami.

Dziwny Bóg dziwnie w tobie tryumfował, * Gdyś mu pogańskie kraje pozyskował; * Gdy sto tysięcy mil pieszo spędziłeś, * Dwa miliony pogan sam ochrzciłeś.

Głód, nędza, strachy nic ci nie szkodziły, * Także czujących na śmierć pogan siły; * Wszystko w Chrystusie twoim zwyciężyłeś, * Czterdzieści bożków tysięcy zburzyłeś.

Przeklęte piekło zaryczeć musiało, * I jawne głosy z pod ziemi wydało: * Ty nas, Ksawerze, trapisz, ty wojujesz, * Państwa nam odbierasz, ogień nam gotujesz.

Niebo swym zyskiem dusznym się cieszyło, * Ksawera cuda nad podziw stawiło; * Ośm set w Malace samej uzdrowionych, * Dwadzieścia i pięć umarłych wskrzeszonych.

Uciszał wały, morzom rozkazował, * Dżdże na powietrzu cudownie sprawował; * Gromił modlitwą wojsko uzbrojone, * Na chrześcijańską zgubę zgromadzone.

Ależby cuda liczyć tysiącami, * Tak zagęszczone Boskiemi łaskami, * Iż na ostatek za cud wielki miano, * Gdy od Ksawera cudów nie doznano.

Tych dziś Europie Bóg znacznie udziela, * Temi cesarską z Włochy uwesela; * Witajże gościu długo pożądany, * Na pomoc krajom Europejskim dany.

Zobacz Koronę ciężko utrapiona, * Ogarnij nędznych łaskawą obroną; * Niech cię patronem naszym być uznamy, * W którego darach Boga wyznawamy.

Uzdrawiasz chore, cieszysz frasobliwe, * Odwracasz razy gniewu Boga mściwe; * Użyj nad nami twej przeważnej mocy, * A daj doczekać żądanej pomocy.

W pół morza stoim, morza zburzonego, * Skałami nawie ojczystej strasznego; * Pamiętaj jako skała ustąpiła * Nawie, która twe ciało prowadziła.

Chciej, a dokażesz, że szczęście przywrócisz,* Uciszysz morze, moc skalistą skrócisz, * A my przez ciebie wybawieni z złego, * Będziemy wdzięcznie wielbić Boga twego. Amen.

O świętej Barbarze, pannie i męczennicy.

Melodya: „Zawitaj Córko."

711. Barbaro święta, patronko konania, * Wołamy grzeszni twego zlitowania; * Użycz nam darów z panieńskiej czystości, * Oddal sprosności.

Cały świat wzywa twojego ratunku, * Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku; * Między niewiernym urodzonaś ludem, * Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcijan srogi, * Fałszywe kazał adorować bogi, * Nic chciałaś, w świętej zatopiona Trójcy, * Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów, * Grzesząc, jesteśmy gorsi od poganów; * Oddal

miecz Boski, daj żal, Panno święta! * Z rąk ojca ścięta.

Wtraconej w ciężką trójokienną wieżą, * Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą; * Nie odjęła ci niewierna pokusa, * Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl grzeszniku, jeśli bez racyi, * Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyji: * Różowa czystość, rajska relikwia, * Z różą lilija.

Przez twą, Patronko wiarę Chrystusową, * Któraś uciętą potwierdziła głową, * Schyl serca nasze, niech się poprawimy, * Punktu nie wiemy.

Możesz być większa jak przy śmierci trwoga, * Najpewniejsza jest z twych zasług załoga, * Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie, * Przy tej przeprawie.

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy, * Tu piekło grzechy wystawia przed oczy: * Dokąd się dokąd, strapiony człowieczę! * Złość twa uciecze.

Barbaro święta! padamy przed tobą, * Masz Boga pod Krwi i Ciała osobą, * Daj nam w tę podróż święte posilenie, * Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą podskarbinią nieba, * Hojnie udzielasz Bożkiego nam chleba; * Bądź karmicielką w ostatnim terminie, * Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły, * Chlebem Anielskim przez cię się wzmocniły; * Przybądź z posiłkiem nam w śmiertelnej mdłości, * Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnej trudno wstrzymać fali, * Gdy się zda, że świat cały na nas wali; * Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi, * Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości, * Niech nas zagrzeją do Bożkiej miłości; * Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy, * Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie, * Bądź przy ostatnim, prosimy cię, zgonie; * Niech się pokutą z czartowskiej korzyści, * Każdy oczyści.

Melodya jak poprzednia.

712. Barbaro święta! perło Jezusowa! * Ścieżko do nieba grzesznikom gotowa, * Wierna przy śmierci Patronko smutnemu, * Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki, * Nie wypuszczaj mnie z twej świętej opieki, * Ty mnie przygotuj na drogę wieczności, * W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozórcą moim, * W życiu i zgonie, tak jako był twoim; * Niech duszę moję w niebie z twej pomocy, * Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie, * Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie; * Ostatnie słowo: Jezus i Marya, * Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiej, * Zakryj mnie, panno! od szatańskiej trwogi; * Abym umierał dobrze z twej obrony, * Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę, * Najbardziej w ten czas, kiedy konać muszę; * Barbaro droga, oddajże ją Bogu, * W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniej, duszę swą polecę, * Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce * Oddaj, o perło drogo zapłacona, * Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie, * Gdy Jezus z Matką Najświętszą zasiędzie, * Przy konającym, ty ocieraj moje * Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając, zawołam, * I ducha mego w ręce Bogu oddam, * Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim, * A Sędzią moim.

Barbaro Święta! uproś godne życie, * Bym mógł opłakać złości me sowicie; * Po dobrej śmierci z Świętymi mieszkanie,* Daj Jezu Panie.

---

713. Błogosławiona i panienko miła, * Żeś w Chrystusie Panu wielce się lubiła, * Dla Jego imienia męki ponosiła, * Święta Barbaro.

Aniś ty rodu, ani ojca swego, * Ani czci świata, ni godności jego * Sobie ważyła nad Syna Bożego, * Święta Barbaro.

Radaś się mękom okrutnym oddała, * Ciało panieńskie obnażyć dała * Do oblubieńca Chrystusa wołała, * Święta Barbaro.

Boki twe święte i żywot do kości, * Paloue były bez wszelkiej litości, * Piersi targali, nie mając miłości, * Święta Barbaro.

O jakąś wielką boleść wycierpiała, * Kiedy twa młotem była bita głowa, * Wszakżeś z pomocą Bożą wycierpiała, * Święta Barbaro.

Raczże pamiętać na modlitwę swoją, * Pierwej niż ojciec ściął był głowę twoją, * Którą żeś dała za to bractwo twoje, * Święta Barbaro.

Niech Pan twój miły w ostatnią godzinę, * Nas grzesznych k'sobie za twoją przyczyną * Prowadzić każe jako swoje syny, * Święta Barbaro.

Święta Barbaro, już w wiecznej radości, * Wspomagaj nas w dzień przytomnej trudności śmierci, przywiedź do raju wiecznego, * Święta Barbaro. Amen.

---

714. Pozdrawiam cię, Panno święta, * W miłość Bozką niepojęta, * Po chrzcie w cnoty osdobiona, * Wiecznie Bogu poślubiona.

Barbaro, kwiecie czystości, * Śliczna nad miesiąc w jasności, * Wszelkiej zmazy niewiadoma, * Łaską Bozką utwierdzona.

Wieleś krzyżów wycierpiała, * Koroneś w tem odebrała, * W nieboś się wysoko wzbiła, * Jezusowi pokłoniła.

Który cię chętnie przyjmuje * Chwałą w niebie koronuje; * Biegasz za Barankiem milc, * Spiewasz, wieczne trawiąc chwile.

Więc, Barbaro, cię prosimy, * Niech w łasce Bożej pomrzemy, * Uproś pokutę prawdziwą, * Bądź Patronką miłościwą.

O perło drogo kupiona, * W koronę Pańską wsadzona, * Spraw nam szczęsny kres żywota, * Potem otwórz rajskie wrota. Amen.

---

715. Bądź pozdrowiona Barbaro święta, * Dziewico wielce u Boga wzięta, * Biała lilio w twojej czystości * I niewinności.

Bądź pozdrowiona, różo czerwona, * W twojem męczeństwie wszystka skrwawiona, * Bo, żeś Chrystusa Pana wielbiła, * Cierpiałaś siła.

Najprzód od ojca zbyt okrutnego * Byłaś pobiła srodze twojego, * Przed nim z bojaźni gdyś uciekała, * Skryła cię skała.

A gdy cię dostał w swe ręce mściwe, * Serce ku tobie mając gniewliwe, * Bił i kaleczył i bezbożnemu * Oddał sędziemu.

Ten cię siec kazał biczmi, rózgami * I palić boki twe pochodniami, * Drapać ostremi kolcy twe ciało, * Aż rozpadało.

A żebyć więcej męki przydano, * Piersi panieńskie urznąć kazano; * W ostrych skorupach twe odpocznienie, * Oraz więzienie.

W którem gdyś na pół zmarła leżała, * Jezusa Pana w temeś ujrzała, * Ten twój uleczył ból niesłychany * I zgoił rany.

Zdrowaś przed sędzią znowu stawała. * A

Chrystusowi chwałęś dawała; * Sędzia niezmiernie tem pomięszany * I rozgniewany.

716. Barbaro Panno, Męczenniczko święta, * Śliczna lilio, różo z cierniem wzięta! * Ciesz się purpurą nabytą w męczeństwie, * Rozkwitnij w sercach oschłych w nabożeństwie.

Kryje cię ojciec na wieży głęboko, * By na cię i złe nie spojrzało oko; * Sicką żyłami twe niewinne ciało,* Lecz serce Bozką miłością gorzało.

Palą lampami i blachami boki,* Obcięto piersi, płyną krwi potoki, * Jednak nie mogły ugasić miłości; * Użycz podobnej, Panno, cierpliwości.

Tak ustrojoną jakby do łożnice, * Do wieży dano tę Oblubienicę; * Tam Oblubieniec niebieski pospieszył,* Aby jej serca dodał i pocieszył.

Której zadane najprzód leczy rany * Lekarz niebieski, Jezus ukochany; * Potem ją Bozkiem Swem Ciałem posilił * I ten przywilej jej wiecznie udzielił:

Że kto tylko wezwie świętej Barbary, * Zasila go przy zgonie w te święte dary.* Niech i my łaskę tę od ciebie mamy, * O którą z płaczem pokornie błagamy.

W tem ci się ojciec żegnać każe z światem,* Sam nad swą córką srogim stawa katem, * Dobywa miecza i swą ścina ręką, * A Panna sercem daje Bogu dziękę.

Jezus cię wdzięcznie wzywa do korony, * A my zaś twojej żebrzemy obrony; * Przez tak okrutną prosimy cię mękę, * Podaj nam, Panno, macierzyńską rękę.

Posil nas Bozkiem Ciałem w Sakramencie, * Pojednaj z Bogiem w ostatnim momencie, * Byśmy szczęśliwie ze świata schodzili * I z tobą wiecznie w niebie się cieszyli. Amen.

O świętym Mikołaju, biskupie.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 232.

717. Niech będzie Bóg nasz pochwalony * W świętym Mikołaju, * Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy * Do górnego kraju * Otwarta droga, * Kto się do Boga * Uda przez niego, * Dojdzie wiecznego * Portu szczęśliwości.

Wielkiemi, Patryarcho! cudy * Wsławiony na świecie, * Zdradzieckie widziawszy obłudy * W niewinności kwiecie; * Wnet czynisz dobrze, * Gdy rzucasz szczodrze * Trzy bryły złota, * Ażeby cnota * Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, * Niewinność, gdy widzi, * Mikołaj przywraca sowicie, * Tyrana zawstydzi, * Zrąbanych sztuki, * Dla swej nauki, * Prawdziwej wiary, * Bogu ofiary, * Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki * Uda się serdecznie, * Ten nigdy nie zginie na wieki, * Żyć może bezpiecznie; * Przy jego pieczy, * W każdej mu rzeczy, * Szkoda się wróci, * On zabezpieczy, * Obroni od złego.

Do ciebie, cnót Obrońco wielki * W dobytkach Strażniku, * Z ufnością garnie się człek wszelki, * Sierót Miłośniku! * Broń nas każdego * W przypadku złego, * Którzy do ciebie * W każdej potrzebie, * Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona * Wszelkiemu ludowi, * Wzywa cię każda świata strona, * Obcy i domowi, * Abyś w ich sprawie * Pomógł łaskawie, * Stawał w obronie, * Wielki Patronie, * Święty Mikołaju!

℣. Módl się za nami święty Mikołaju, biskupie!

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Najszczodrobliwszy sierót Opiekunie, pobożny Ojcze święty Mikołaju! wierny Pana najwyższego sługo, obróć do nas ojcowskie piersi, a utrapionych ratuj, stan panieński zbogacaj, wdowy opatruj, i wszystkim w potrzebach ciężkich płaczącym łzy z oczu ocieraj. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

O świętym Tomaszu, apostole.

Melodya: „O świętym Piotrze Apostole," w Śpiewniku Krakowskim na str. 502.

718. Radośne krzyknijmy pienia, * Dla winnego uwielbienia; * Dzisiaj Tomasza świętego, * Apostoła przedziwnego. * O Tomaszu, Apostole! * Ratuj w tym płaczu padole, * Nie daj ginąć nam znędznionym, * W wierze prawej utwierdzonym.

Niedowiarstwem naszą wiarę * Stwierdzaj, odwracając karę * Zasłużoną, by obroną * Twą złe przeszło inną stroną. * O Tomaszu, itd.

Ran Jezusowych palcami * Dotykałeś się swojemi, * Spraw niech na nas obfitemi, * Leją łask darów źródłami. * O Tomaszu, itd.

Duchem świętym napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony; * Gdzie Chrystusa Imię głosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz. * O Tomaszu itd.

Nawróciwszy liczne ludy, * Swemi przykłady i cudy; * Aż w Kaliminie strzałami, * Zabity i kamieniami. * O Tomaszu itd.

Gdy uwieńczony w Syonie, * Siedzisz w Apostołów gronie, * Pomnij na nas Twoje sługi, * A przyczyną gładź wsze długi. * O Tomaszu itd.

Wszak przez Cię o co kto prosi, * Łatwo skutek próśb odnosi; * Ty u Boga wszystko możesz, * Komu zechcesz dopomożesz. * O Tomaszu itd.

Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania Twej cnoty; * Zdarz, niechaj podobnie i my, * Tak jak Ty Bogu służymy. * O Tomaszu itd.

Zrań serca Bożą miłością, * Zapal Twoją gorliwością! * Oddal nieszczęśliwe trwogi, * Aby wytchnął lud ubogi. * O Tomaszu itd.

Wspieraj nas w każdej potrzebie, * Spraw, niech wszystko mamy z ciebie, * Nie spuszczaj nas z Twej opieki, * Teraz, zawsze i na wieki. * O Tomaszu itd.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi; * Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O Tomaszu itd.

℣. Módl się za nami święty Tomaszu apostole,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię Panie! błogosławionego Apostoła Twego Tomasza, uroczystą zaszczycać pamiątką, abyśmy zawsze za jego przyczyną wspierani bywali, i wiary Jego przyzwoitą pobożnością naśladowali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętym Szczepanie, męczenniku.

Mel.: „Betleem święte miasteczko," w Śpiewniku Krakowskim na str. 407.

719. Zawitaj perło nie miana szacunku, * Kwiecie różany, cudny męczenniku! * Lilio wdzięczna, zapach wydająca, * Jeszcze tu na tym padole będąca!

Szczepanie święty, pochodnio świecąca, * Wzorze, przykładzie cnót naśladująca, * Tego, któ-

rego głosił przed licznemi * Hufcami żydów nieoświeconemi.

Obrany§ został do opowiadania * Wiary Chrystusa i jej nauczania, * Gdzie z wielką pracą pełniłeś zlecenie, * Iżby ciemności przeszły w oświecenie.

Niewdzięczna ciemność dokonała swego * Zamiaru wielce najnicgodziwszego, * Gdy cię obwinia jako bluźniącego * Boga, Mojżesza, oraz zakon jego.

W krótkości potem byłeś wywiedziony * Z miasta, i na plac przedmieścia stawiony, * Gdzieś skończył życie w srogim postąpieniu, * Myśląc jedynie o ludzkiem zbawieniu.

Czego jest dowód, że gdy cię męczyli, * Wznosiłeś głosy, by się nawrócili * Ci, którzy byli prześladownikami, * Wiary Chrystusa wraz z Jego Uczniami.

Twoja modlitwa dużo cię wsławiła, * Gdy z prześladowców wiernych uczyniła * Nauczycielów naszego Kościoła, * Jak mamy Pawła onego Apostoła.

O Męczenniku, który mieszkasz w niebie, * Wstaw się za nami, my prosimy ciebie, * Do Najwyższego Pana nieba, ziemi; * By zwrócił oczy na nas ludzkie plemię.

Oraz by natchnął Duchem Swoim świętym, * Byśmy żyć mogli z Ciebie wzorem wziętym, * Pełniąc rozkazy, tak jak nam podano, * I nie ujść tego, co jest obiecano.

O Purpuracie wsławiony od Boga, * Po całym świecie niechaj wszelka trwoga * Precz ustępuje, śladu nie zostawia, * Kiedy Twa dobroć za nami się wstawia.

Szczepanie święty, pierwszy męczenniku; * Dziwny w Lewictwie Boga służebniku, * Racz

dziś Jezusa tak prosić za nami, * Jak tam za swemi nieprzyjaciołami.

Uproś nam łaskę miłości bliźniego, * Choć krzywdziciela dla nas najgorszego, * Spraw, niech miłujem nieprzyjaciół swoich, * Niech naśladujem przedziwnych cnót twoich.

Byśmy, darując własne swe urazy, * Mogli uniknąć Boskiej ztąd obrazy, * A przez to bliźnim swych krzywd wybaczenie, * Zabezpieczyli dusz naszych zbawienie.

℣. Módl się za nami św. Szczepanie, męczenniku,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię Panie! to naśladować, co czcimy, abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół kochać, bo tego dziś obchodzimy uroczystą pamiątkę, który umiał nawet za prześladowców błagać Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

O świętym Janie, ewangielistce.

Mel.: W Śpiewniku Krakowskim na str. 400 lub 194.

720. Abyśmy zawsze wzorem twych czcicieli, * Uwielbiania Cię chęć skuteczną mieli, * Wyproś od Boga serc naszych zagrzanie, * O święty Janie.

Tyś wielkich zasług w Apostołów gronie, * Ewangielistów zdobisz wieńcem skronie; * Uproś nam, byśmy sprawami naszemi * Być mogli z niemi.

Na jedno słowo Pańskie wzgardzasz światem, * Do służby Boga spiesząc z rączym bratem, * Spraw to, abyśmy natchnienia pełnili, * Upór zrzucili.

Ścisłą przyjaźnią z Jezusem złączony, * Zawsze Mu pilnie służąc na wsze strony; * Wyproś nam, niech się Jezusa trzymamy, * I w łasce trwamy.

Ciebie miał świadkiem Przemienienia Swego, * Wiadomeć wszystkie tajemnice Jego; * Zjednaj nam życia złego obrzydzenie, * I przemienienie.

Na kielich męki chętnie pozwoliłeś, * Równo go z bratem dla Chrystusa piłeś, * Uproś nam w krzyżach, w smutku serce trwałe, * I doskonałe.

Twąś niewinnością zyskał łaskę ową, * Żeś na Jezusa piersiach skłonił głowę, * Spraw, niech w miłości Twojej choć iskierce, * Tleje me serce.

Do końca męki, że przy krzyżu stałeś, * W nagrodę Matkę Bożką odebrałeś, * Zjednaj łaskawe względy u Tej Matki, * Na nas Jej dziatki.

Wziąłeś Jezusa Matkę w swe staranie, * Godnieś Jej służył z chęcią święty Janie! * Spraw to, niech i my Tej Pani służymy, * Póki żyjemy.

Zawsześ zalecał ludziom mową wolną, * By zachowali z wiarą miłość wspólną, * Uproś, niechaj tak bliźniego kochamy, * Jak siebie sami.

Bez żadnej szkody w olejuś smażony, * Aniś otruty trucizną pojony; * Spraw, byśmy wszystkie w świętej cierpliwości, * Znieśli przykrości.

W dalekie strony dany na wygnanie, * Wesołoś Bogu służył święty Janie; * Wyproś nam serca wesołość w wytrwaniu, * Na tym wygnaniu.

Tobie skrytości nigdy niezbrodzone, * Na wyspie Patmos były objawione; * Uproś nam woli Bożkiej dopełnienie, * W niej dokończenie.

Przez miłość twoję i wielkie zasługi, * Pamiętaj święty Janie na twe zasługi * Wyproś nam, co jest duszy potrzebnego, * I zbawiennego.

℣. Módl się za nami święty Janie, ewangelisto i apostole,

℣. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℟. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego, Jana Ewangelistę tak upodobał sobie, że go Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus w przyjaźni nad innych Uczniów swoich przeniósł, na Swoich piersiach spoczywać mu pozwolił, Matkę Swą polecił mu w opiekę i wielu innemi łaskami przyozdobił, racz nam dać, prosimy, abyśmy Cię, najwyższe dobro, nad wszystko miłowali i w łasce Twojej życie nasze skończyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

O świętych Młodziankach.

Melodya: „Pójdźmy wszyscy do stajenki."

721. Witajcie męczeńskie Kwiatki, * W samym życia wstępie dziatki, * Których zniósł przeciwnik Boży, * Jak wicher kwiat świeżej róży.

Wy dla Chrystusowej wiary, * Pierwsze z trzód młodych ofiary, * Na ołtarzu położone, * Gracie w palmy i koronę.

Słyszy okrutnik stroskany, * O przyjściu Pana nad pany; * Że w Izrael królem będzie, * I tron Dawida osiędzie.

Na tę wieść jak wściekła jędza * Krzyknie: Następca mnie spędza, * Idź wojsko, weźmij miecz w ręce, * Zbrocz krwią pieluchy dziecięce.

Jaka zbrodnia! co pomoże * Herodowi? tylko to, że * Kiedy tylko dzieci wybił, * Jednego Chrystusa chybił.

Jezu, z Panny narodzony, * Bądź od wszystkich pochwalony, * Z Ojcem i z Duchem społecznie, * Teraz i na wieki wiecznie.

℣. Módlcie się za nami święci Młodziankowie, męczennicy!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! którego w dzień dzisiejszy wyznanie Męczennicy niewinni, nie mówiąc, ale umierając ogłosili, umorz w nas wszelkie występków złości, aby wiarę Twoję, którą język nasz opowiada, życie także obyczajami zeznawało. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśni o Opatrzności Bozkiej.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na stronie 261.

722 Ach! nieskończony Boże! w swej szczodrocie, * Co pełen łaski jesteś w swej istocie; * Pamiętasz, o każdem stworzeniu,* Posilasz, w głodzie i pragnieniu; * Wzgardę nagradzasz honorem.

Podajesz rękę wdowie i sierocie, * Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie; * Wspomagasz największe ubóztwo, * Wyrażasz w miłosierdziu Bóztwo, * Czyniąc Wszechmocności wzorem.

I gdzie nie może ludzka siła dostać, * Tam Opatrzności Twojej kładziesz postać; * Niech będą, jak biedne kruczęta, * Zgubione od matki kurczęta,* A Bóg i o nich pamięta.

I wszem niech mnie cały świat odstąpi, * Ogień, powietrze i woda obstąpi, * Porzucą, wszyscy przyjaciele, * Utopią w łez gorzkich kąpiele, * I wszystkie się zwalą troski.

Wszechmocny Ojciec, Ten mnie nie odstąpi; * Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi; * Po-

godzi zajątrzone serce, * Pocieszy w każdej poniewierce, * I mnie grzesznego wspomoże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu, * Mojżesza nosił po wodach w sitowiu, * Łazarza, lubo śmierć zawarła, * Jonasza, choć ryba pożarła, * Wydarł go onej Bóg z gardła.

Ach! serce moje, porzuć twe rozpaczy,* Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy; * Zaniechaj nad twą dolą skargi, * Zatrzymaj prędkie do słów wargi, * I do narzekania usta.

Najlepiej sobie poradzisz w tym stanie, * Kiedy się oddasz na Bozkie staranie; * Poczekaj na wyroki z nieba, * Bądź pewien, będziesz miał coć trzeba, * Zaufaj Dawcy wszystkiego.

Więc o mój Boże, już do Ciebie wołam,* Bo tej przykrości podobno nie zdołam, * Przyjmuję z rąk Twoich dopuszczenie, * Lecz żebrzę o Twe przemienienie * Smutku w żądane pociechy.

Mel.: „Niech Jezus Chrystus“ lub w Śpiew. Krak. na str. 554.

723. Ach nieskończony, litościwy Boże! * Któż mnie w nieszczęściu mojem zapomoże? * Opatrzność Boga mojego,* Tylko się udam do Niego.

Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada, * Lub kto w dostatkach szczęście swe zakłada, * Jak jedno, drugie zawiedzie, * Pozna w nieszczęściu lub biedzie.

Ale kto ufa Bozkiej Opatrzności,* We wszystkiem władny dla swej łaskawości, * Prędko pocieszy w kłopocie, * I poda rękę sierocie.

Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj, * Litości Jego na swą pomoc wzywaj: * Choćby i w największym frasunku,* Doda ci swego ratunku.

Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga, * Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga, * Opatrzność Bozka to sprawi, * Że mnie z nieszczęścia wybawi.

Tobie się tedy polecam, o Boże, * Twoja mnie łaska zawsze wspomódz może! * Nie wypuszczaj mnie na wicki * Z Twojej najświętszej opieki.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 552.

724. Co się zamyślasz, sieroto stroskana! * Wznieś w górę oczy o pomoc do Pana, * Oto Bóg w niebie, patrzy na ciebie, * Ztamtąd spogląda, kto czego żąda.

Opatrzność Jego na wszelkie stworzenie, * Oka swojego ma pilne baczenie; * A ręka święta same zwierzęta * Mnoży i żywi, któż się nie zdziwi?

Każde stworzenie świadkiem Jego pieczy, * Żadną nie gardzi, które stworzył rzeczy! * Kwiecia na polach, zboża na rolach, * Zkądże to mają, że tak wzrastają?

W polnej lilii zkąd ta barwa szumna, * Ptastwo kto żywi, choć nie mają gumna, * Któż to te dziwy czyni, że niwy * Okrywa trawa, czyjaż to sprawa?

Któż to rybami pozasadzał wody? * Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody, * Słowem, kto wszelkich sprawcą tak wielkich * Odmian na świecie, w zimie i w lecie?

A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski, * Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski? * Bóg wszystkiem władnie, i włos nie spadnie * Z głowy żadnego, bez woli Jego.

Przeto postrzeż się troskami strapiony, * Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony; * Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie, * Celem ufności w każdej przykrości.

Cóż cię odraża od ufania temu, * Który jest i chce być Ojcem każdemu; * Wszystkich On zgoła wspiera, kto woła, * By się zmiłował, w nędzy ratował.

Masz błagające ołtarza ofiary, * Nad które Bogu nie są milsze dary; * Ofiaruj siebie w każdej potrzebie, * A o zbawienie miej wprzód baczenie.

Jeśli cię mnóstwo grzechów Twoich trwoży, * Oto masz takich, którzy ci gniew Boży * Ubłagać mogą prośbą swą drogą, * W każdej potrzebie, masz takich w niebie.

Masz tam Maryą, Matkę Jezusową, * Znajdziesz w potrzebach pomoc Jej gotową; * Gdyż tej Dziewicy, Boga-Rodzicy, * Ważna przyczyna u Boga Syna.

W sidłach czartowskich Michał cię obroni, * W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni, * W błędach Wincenty, w bólach Walenty, * Józef w złej dobie przybędzie tobie.

Franciszka prośba uskramia powodzi, * Floryan w pomoc od ognia przychodzi; * Przez Izydora mocna podpora, * W polnej robocie przy jego cnocie.

Idzi bydełka gospodarzom strzeże, * Iwo sieroty sprawę na się bierze; * Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie * Posag wystawia, za mąż wyprawia.

Z Nepomucena w niesławie obrona, * W powietrznym morzu Rocha masz Patrona, * Nawet na mary pomoc Barbary * Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?

Jan Kanty, Patron Nauk, jest wyborem, * Kazimierz, Królewicz, czystej drogi torem, * Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie * Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

Mel.: „Dnia każdego Boga mego," lub „Boże Sędzio sprawiedliwy."

725. Daj mi Panie Boże poznać, * Na com ja jest stworzony, * Nie mogę się tego doznać,

Czemum jest opuszczony, * Około mnie wszystko zdrada, * Zewsząd mnie naśladuje, * W tem nieszczęściu nieporada, * Zwątpienie mi gotuje.

W robocie i odpoczynku, * Serce boleści czuje, * Gdy żadnego poratunku, * W gorzkości nie znajduje, * Osłodzona jedna chwila, * Wszystko to zmienić może, * Gdyby mi była zlecona, * Od Ciebie, Panie Boże.

Jakoż, Panie, wglądać możesz, * Na mnie gdy już omdlewam, * A przecież mnie nie wspomożesz, * Choć do Ciebie tak wołam: * Przybądź prędko z Twoją mocą, * Wyrwij mnie z wątpliwości, * Abym z tak zacną pomocą, * Użył prawej radości.

Nieprawa człowieka radość, * Którą tobie świat daje, * Niestateczna tylko marność, * Którą Ci ofiaruje, * Na tym świecie nic nie znajdziesz, * Choćbyś tu do końca był, * Ale gdy mi wiernym będziesz, * Ze mną w niebie będziesz żył.

Tam jest radość doskonała, * Tam jest stateczne życie, * Nie bój się by tam ustała, * Jak ustanie na świecie. * Tam zasługi nie potrzeba, * Już jest wszystko spełnione, * Nie wynijdziesz więcej z nieba, * Już wszystko zapłacone.

Ach mój Boże wszechmogący, * Wszystko ja wierzę Tobie, * Wiernym ja Tobie być pragnę, * Służyć Ci chcę i w niebie, * Niech się dzieje wola Twoja, * Tak na ziemi jak w niebie, * Żyć, umierać ja tu pragnę, * A to, Panie, dla Ciebie.

Ach, Panie, mój wielki Boże, * Wtenczas badźże Ty przy mnie, * Z łaską i mocą najświętszą, * Nie oddal się odemnie, * Żeby nie rzekł * nieprzyjaciel, * Przewyższyłem nad Ciebie, * A tak bym ja nie miał miejsca. * Przy Tobie, Panie, w niebie.

Jak skoro mi chcesz być wiernym, * Nie wątp człowiecze o tem, * Zawsze chcę cię uszczęśliwić, * Tak tu, jako i potem, * Łaską chcę cię udarować, * Doznasz się mej pomocy, * Zawsze ja przy tobie będę, * Tak we dnie, jak i w nocy.

Zetrzesz ty nieprzyjaciele, * Tak dusznych, jak cielesnych, * Choć powstaną przeciw tobie, * Nie uszkodzą na duszy, * Choćbyś był trądem obsuty, * Jak Job leżał na gnoju, * Ja cię wyrwę z tej niewoli, * Wprowadzę do pokoju.

Tam ty z Jobem sługą moim, * Przebywać będziesz wiecznie, * Lepiej ci tam będzie potem, * Niżeli tu na świecie, * Rozkosz, radość i wesołość, * Cieszyć się będziesz ze mną, * Nie ustaną te radości, * Choć niebiosa przeminą.

Melodya w Śpiew. Krakow. na str. 257 lub Nachbar nr. 99.

726. Kto się w opiekę poda Panu swemu, * A całem sercem szczerze ufa Jemu, * Śmiele rzec może: Mam obrońcę Boga, * Nie przyjdzie na mnie, żadna straszna trwoga.

Ciebie On z łowczych obierzy wyzuje, * I w zaraźliwem powietrzu ratuje; * W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, * Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny, * Za którym stojąc na żaden strach nocny, * Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, * Któremi sieje przygoda w dzień biały.

Ztąd wedle ciebie tysiąc głów poleże, * Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże, * Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi * Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.

Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja, * Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja, * Nie dostąpi

cię żadna zła przygoda, * Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować, * Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować * Na ręku będą, abyś idąc drogą, * Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych * I po padalcach deptał niecierpliwych; * Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, * I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: Kto mię miłuje; * A zemną sobie szczerze postępuje, * Ja go też także w jego każdą trwogę, * Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

Głos Jego u Mnie nie będzie wzgardzony, * Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony * Niech pewien będzie, pewien i zacności, * I lat sędziwych i mej życzliwości.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 263 lub Nachbal nr. 100 lub 29.

727. Szczęśliwy, kogo Opatrzność Boska * Ma w swej opiece, niech się nie troska; * W żadnym przypadku ten nie szkoduje, * Kogo opatrzność Boska piastuje.

Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, * Ani dyament tak trwało wieczny, * Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, * Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy, * Niechaj mi serce w żalach zanurzy, * Gdy tylko spojrzy niebieskie oko, * Wyjdę z tej toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga, * Sucha wpół morza ścieli się droga, * A Faraona wozy i konie, * I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.

Miecz Dawidowi nic był potrzebny, * W królewskiej zbroi nie tak chwalebny; * Gdy młode jego Bóg szczęści lata, * Jednym kamykiem zbił Golijata.

Samson na siebie się zbierające, * Szczęką nie mieczem, płoszy tysiące; * Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi, * W największych burzach niech się nie boi.

Któż o mizernym pomyślał Jobie, * Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie; * Tu go przyjaciel sam odstępuje, * A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

Boże opatrzny! w Tobie nadzieje * Nasze składamy, niech nam przyśpieje * Twa pomoc Boska w każdej potrzebie, * Boć nic nie można począć bez Ciebie.

Z Ciebie łaknący mają Pasterza, * Żywisz po knejach tak wiele zwierza, * Ptastwo z Twej ręki żywności czeka, * A większy respekt masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za Lekarza, * Błędnego wiedziesz morzem żeglarza; * Morzem i ziemią ten nie zabłądzi, * Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.

Tobiasz drogę, Józef więzienie, * Zuzanna cierpi swe osławienie; * Izmael pragnie, a lwy Daniela * Straszą, nie było tam przyjaciela.

Ale gdy Ciebie, Boże! wzywają, * Sławę, ochłodę i wolność mają! * Ty strażą jesteś i przewodnikiem, * Któż to wysłowi ludzkiem językiem?

Gdy woda w górę Noego wzbiła, * Ręka go Boska tam unosiła; * Mojżesz rzucony w koszu na wody, * I tam najmniejszej nie poniósł szkody.

A dzieciom onym, co w Babilonie, * I włosek jeden w ogniach nie płonie; * Z piękności z tamtąd wyszły urodą, * Bo im Opatrzność była ochłodą.

Więc nas doczesne więcej staranie * Niech nie frasuje, bo w Tobie, Panie! * Wszystkie starania nasze składamy, * Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na stronie 551.

728. Pełna mądrości Opatrzność Bozka, * O dobro ludzkie zawsze się troska: * Czy nas pieszczonym kocha sposobem, * Czy w utrapieniu doświadcza z Jobem.

Jedna to ręka, co rózgą bije, * I perły dziecku kładzie na szyję; * Godna wdzięcznego uszanowania, * Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.

Wszak ludziom kazał wołać do siebie * Bóg sam: Ojcze nasz, któryś jest w niebie; * Do tego Ojca niech się syn spieszy * Choć marnotrawny, On go pocieszy.

Nie gardźże, synu, Ojca rozkazem, * Pomnąc, że jesteś Bozkim obrazem: * Krwawemi łzami niechaj ten szlocha, * Kto Boga jako Ojca nie kocha.

Skrusz, Ojcze, serca twardego skałę, * Wzbudz większą Twego Imienia chwałę; * O Boże święty! w Trójcy jedyny, * Pragnę Cię kochać i żyć bez winy.

Mel.: w Śpiew. Krak. na str. 258 Ich Nachbar nr. 101.

729. Wszechmocna mego Opatrzności Boga * Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga; * W największych ludzkich względnościach nie dufam, * Bo w Bogu ufam.

Kto się na Boga doskonale spuści, * W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści; * Twej się polecam Opatrzności, Boże, * Niech mnie wspomoże.

W głębokiej puszczy okrutne zwierzęta,

Lwy i tygrysy i małe ptaszęta, * Nie sieją, orzą, ni brogów składają, * A żywność mają.

Z Twej Opatrzności, miłościwy Boże: * A któż Twą łaskę godnie sławić może; * Z której jesteśmy i z której żyjemy, * Bez niej nie tchniemy.

Noe z potopu świata uwolniony, * Lot z Sodomskiego ognia wywiedziony,* Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli, * Nie potonęli.

Józef przedany od rodzonych braci, * W Egipcie żyje i sławy nie traci; * Bo cały Egipt Ojca z bracią żywi, * Świat mu się dziwi.

Nie umarł z głodu na puszczy Elijasz, * Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobiasz,* Daniel głodnym lwom na pożarcie dany, * Nic nie tykany.

Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje, * Tysiące giną, jednego salwuje, * Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie, * Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy Najwyższego Pana, * Iż nam przez Niego jest Opatrzność dana; * A kto rozumie, że kto inszy rządzi, * Wiecznie pobłądzi.

Jako rzemieślnik drzewo do wyboru, * Na potrzebę swą ścina bez uporu: * Nie wymówi się, ani żadne zgadnie, * Gdzie które padnie.

Jedne na trony królewskie wycięte, * Drugie na ołtarz, gdzie ofiary święte * Kapłan odprawia, trzecie ogień pali, * Inne wiatr wali.

Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko, * Jednego w górę a drugiego nizko * Stawia na nogi, któż Ci się, mój Boże, * Sprzeciwić może.

Ja życia mego losy na Twą wolą * Składam mój Panie, z swą mizerną dolą, * Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę, * Niech się wspomogę.

Bom mizerny człek, nędznie trawię lata, * Będę Cię wielbił do skończenia świata, * Bo mi jest przykre w mem ubóztwie życie, * Opatrz sowicie.

Przyrzekłeś, Chryste! to wiernym przymierze: * Że każdy prosząc, skutek prośby bierze, * Gdy się do Ojca uda w swym frasunku, * Dozna ratunku.

I tak, nadzieję mam ja w Tobie, Panie, * Że choć nicrychło, wszak i na mnie kanie * Z skarbów niebieskich, łaska nieprzebrana, * Od Ciebie Pana.

Mel.: „O której bierta."

730. O Ty! coś słowem świat utworzył, Boże! * Coś niem wlał życie w nieba, ziemię, morze! * Oto Twe dzieci modlą się do Ciebie: * Ojcze nasz wieczny! który jesteś w niebie.

Niechaj przy wielkim ołtarzu natury, * Ziemia i niebo swoje łączy chóry; * Gdzie Anioł, człowiek, robak, słońca zdroje * Razem śpiewają: Święć się Imię Twoje!

Owo królestwa prawdy, światła, cnoty, * Gdzie prysną wiezy błędu i ciemnoty; * W ogniu miłości spłoną niepokoje, * O te prosimy: Przyjdź królestwo Twoje!

Kiedy nas mami zmysłów obłąkanie, * Ty kieruj sercem, rządź rozumem, Panie! * Jeżeli Ciebie mamy być godnymi, * Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.

Wszystko co żyje z Twej ma żywność dłoni, * Kwiat ją ma w skale, pszczółka w kwiata woni; * I nam, Opatrzny! dajesz co potrzeba, * Daj nam i dzisiaj powszedniego chleba.

Jeśli namiętność umiesie nam wodze, * Jeśli na ostrej potkniemy się drodze, * Sądź nas jak Ojciec sądzi swoje syny, * Odpuść, jak braciom odpuszczamy winy.

Sił trzeba cnocie; czujna złego władza * Psuje Aniołów i z nieba ich zsadza; * W przód niżby uległ miało Twe stworzenie, * Odprowadź od nas złego pokuszenie.

Twojem niech prawem niebo, ziemia stoją, * Światłość Twą szatą, cnota drogą Twoją; * Tyś Bóg jedyny, więc najwyższy Panie! * Zbaw ode złego i tak niech się stanie.

Pieśni przygodne.

Mel.: „O której bierla."

731. Boże w dobroci nigdy nieprzebrany! * Żadnym językiem niewypowiedziany; * Ty jesteś godzien wszelakiej miłości, * Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę, i ważę samego; * Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego; * Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie, * Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie! * Nie karał, przecież żałowałbym za nic, * A żałowałbym dla tego samego, * Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję, * Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję; * I to u siebie statecznie stanowię, * Że grzechów moich nigdy nic ponowię.

Mam mocną wolą spowiadać się szczerze, * I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; * Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie * Widzieć z radością, i żyć z tobą w niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy; * Racz być mej duszy nędznej miłościwy! * Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia, * Użycz Twej łaski, broń od potępienia.

Mel.: Nachbar nr. 204 lub w Śpiew. Krak. na str. 249.

732. Do Ciebie, Panie, pokornie wołamy, * Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.

Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego, * A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

Któregoś Panie zbytnie umiłował, * I Krwi najświętszej przelać nie litował.

Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, * By złości nasze swą srogością zburzył.

Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy, * Jednakże, Panie, ku Tobie wołamy.

Byś złości nasze łaskawie przebaczył, * A gniew swój srogi pohamować raczył.

Użycz łaski Twej ku upamiętaniu, * Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu.

Abyśmy zawsze w pobożności żyli, * Ciebie z Świętymi na wieki chwalili.

Mel.: w Śpiew. Krak. na str. 267. lub Nachbar nr. 99.

733. Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku? * Kto w utrapieniu doda mi ratunku? * Wszakże Twa tylko, miłosierny Boże, * Najświętsza dobroć mnie ratować może * I dodać pomocy.

Za nic światowe ukontentowania, * Które częstokroć czynią narzekania; * Za nic rozkoszy i uciechy świata, * Na których ludzie trawią dnie i lata, * A te są ich zgubą.

Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela, * W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela; * W szczęściu się każdy przyjacielem staje, * W nieszczęściu żaden pomocy nie daje, * Jeszcze się naśmiewa.

Więc ja, mój Jezu, do nóg Twych upadam, * W Tobie nadzieję jedyną pokładam; * Chciej mnie

pocieszyć w utrapieniu mojem, * Albowiem ufam w miłosierdziu Twojem, * Litościwy Jezu!

O Matko Bozka, Ty najwięcej możesz * Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz; * Dopomóż i mnie, nim zawrę powieki, * Nie daj zaginąć duszy mej na wieki: * Ratuj mnie Marya!

Melodya: Nachbar nr. 213, 96, 46.

734. Miałem ci ja w sercu Jezusa miłego, * Który mi kołatał u drzwi serca mego.

Wolałem ja służyć światu obłudnemu, * Niźli je otworzyć Jezusowi memu.

Biada mnie na świecie człekowi nędznemu, * Żem nie służył z młodu Panu Bogu memu.

Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu, * Który od młodych lat służy Panu Bogu.

Ma go też Pan Jezus zawsze w swej opiece, * I Panna Marya, gdy się k'niej uciecze.

Idźcie precz odemnie złe, nieszczęsne chęci, * Niechaj już mnie zły duch do siebie nic nęci.

On mi nadskakuje, grzechy mi cukruje, * Marności światowe zawsze obiecuje.

Proszę Cię, mój Jezu, przez drogą śmierć Twoję, * Raczże mi odpuścić wszystkie grzechy moje.

Piotr święty po trzykroć choć się zaparł Ciebie, * Przecież go, mój Jezu, przyjąłeś do siebie.

Tylko nań wejrzałeś, on krwawe łzy leje, * Zaraz serce jego od żalu topnieje.

Marya Magdalena też wiele zgrzeszyła, * Przecie łaski Twojej, Jezu, dostąpiła.

Skoro ta upadła pod Twe święte nogi, * Grzechyś jej odpuścił, Zbawicielu drogi!

O Najświętsza Panno, Ucieczko jedyna, * Przyczyń się za nami do Twojego Syna.

Do Zbawcy naszego, Jezusa miłego, * Ażeby nie karał człowieka grzesznego.

Ale by łaskawie przyjął nas do Siebie, * Byśmy z Nim na wieki królowali w niebie.

Melodya: w Śpiewniku Krakowskim na str. 276.

Ojcze nasz.

735. Ojcze modlim się do Ciebie, * Który panujesz na niebie, * A opieką Twą na ziemi, * Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje Panie! * Niech Twa wola nie ustanie! * Niech oddajem Twej wielkości, * Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe królestwo przychodzi, * Gdzie się prawda z cnotą rodzi: * Który Syn Twój wybudował, * Aby nam niebo zgotował.

Niechaj Twoja wola będzie, * W niebie, na ziemi i wszędzie, * Byśmy Cię czcili jedynie, * Jak Święci w górnej krainie.

Daj nam, nie chcem kupy złota, * Przy którem szwankuje cnota, * Ach! gdy ciśnie nas potrzeba, * Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszym Panie! * Przepuść nasze obłąkanie, * I my ku Tobie z miłości, * Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi * Zwodnicza zbrodnia gdy kusi; * A przez wieczności nadzieję * Niech moc jej sideł słabieje.

Wybaw nas, Ojcze! od złego, * Co prawość serca naszego * Kazi, co smutkiem nas truje, * I wieczną rozpacz gotuje.

Zdrowaś Maryu.

Wielbmy także w pobożności, * Pannę, którą dla wierności * Wybrał Pan Bóg z pośród wiela * Za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź Marya pozdrowiona, * Wśród niewiast błogosławiona, * Łaski pełna, Pan jest z Tobą * Tyś była ziemi ozdobą.

Owoc żywota Twojego * Jezus, Syn Boga żywego. * Twemi piersi wykarmiony, * Niechaj będzie pochwalony.

Matko Boża! racz w potrzebie, * Ratować nas, prosim Ciebie * Teraz i w śmierci godzinie, * Niechaj nikt z nas nie zaginie.

Mel.: „Witaj Królowa nieba."

736. Przyjdzie, Panie! zaginąć, * Ratunku potrzeba, * Którego ja nie pragnę, * jak od Ciebie z nieba.

Twej się woli polecam, * I przyznać to muszę, * Zamiast wielkiej pociechy, * Ciężki żal odnoszę.

Wszakże ja to od Ciebie, * Zbawiciela mego, * Przyjmuję i dziękuję * Z serca uprzejmego.

Jestem jak wodna trzcina, * Która w wielkiej suszy, * Skoro lada wiatr wionie, * Zarazem ja skruszy.

Albo jak liść zielony, * Który mrozem zdjęty, * Od rodzajnego drzewa * Bywa precz odcięty.

Który na ziemię padłszy, * Już więcej nie stoi, * Tylko się jego szumu, * Daremnie zwierz boi.

Także i ja, mój Panie! * Bez ratunku Twego * Upadam, jako i liść * Od razu jednego.

Wczesnym, proszę dostatkiem, * Opatrz mnie, mój Panie! * Bogactwa i ubóstwa * Nie dopuszczaj na mnie.

Bywszy w wielkim bogactwie, * Zapomniałbym Ciebie. * A w ciężkiem zaś ubóstwie, * Przeklałbym sam siebie.

Nie wierz żaden fortunie, * Nadziei nie miewaj, * A na każdą godzinę * Zdrady się spodziewaj.

Bo coć dziś da fortuna: * To jutro wziąść może, * A żaden cię w nieszczęściu * Twojem nie wspomoże.

Bo ci, co przedtem z tobą * Hojnie przestawali, * Nie tobie, ale twemu * Szczęściu się kłaniali.

Wiele złego przychodzi * Na sprawiedliwego, * Ale go Bóg wybawia * Zawsze ze wszystkiego.

Strzegąc, aby najmniejsza * Ze wszech jego kości, * Niebyła obrażona, * Z Jego Opatrzności.

Jemu się ja oddawam, * W każdym krzyżu moim, * Ufam, że mię pocieszy * Świętem słowem swojem.

I wybawi mię Pan mój * Ode-wszego złego, * A na ostatek weźmie * Do królestwa Swego.

Mel.: Nachbar nr. 105. lub w Spiewniku Krakowskim na str. 261.

737. Straszliwego Majestatu Panie! * Za me grzechy płakać łez nie stanie: * Jam stworzenie Twe wyrodne, * Świętych oczu Twych niegodne, * Twój Majestat nieskończony; * Przed którym klękają trony, * Obraziłem!

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem, * Ale sprawa z bardzo dobrym Panem! * Skoro w oczach łzy obaczy, * Wszystko mi darować raczy; * Lecz ztąd w sercu większa rana, * Żem tak łaskawego Pana * Śmiał obrazić!

Kto da oczom łez obfite rzeki! * Trzeba bowiem płakać całe wieki; * Żem wiecznego Boga mego, * Za moment czegoś marnego, * Ja grzesznik zapamiętały, * Pana wiekuistej chwały, * Śmiał znieważyć!

Nędzny prochu! na coś się odważył? * Stwórcęś swego haniebnie znieważył: * Wieszli co jest grzech przeklęty? * Słuchaj co rzekł Paweł

święty: * Każde przestępstwo mandatu, * Jest zniewagą Majestatu * Najwyższego.

Bym był zepchnion na bezdno piekielne, * I tam gorzał za grzechy śmiertelne, * Całą wieczność gorząc srodze, * Już tej krzywdy nie nagrodzę; * Chyba że mi sam daruje, * Na wieki nie powetuje * Tej zniewagi.

O, nad wieczność i ogień piekielny, * Straszliwszyś mi jest grzech śmiertelny! * Zadość tobie nie uczynię, * W owej ognistej dolinie, * Chyba dla Krwi Syna Swego, * Odpuści dług grzechu mego, * Bóg łaskawy!

Jakoż ufam, że mój grzech wyznany, * Przez najświętsze, Jezu, Twoje rany, * Zgładzisz z dobroci Twej wiecznie, * Gdy za niego, ach serdecznie, * Płakać będę z wielkim wstydem, * Mówiąc pokornie z Dawidem: * Ach zgrzeszyłem!

Mel.: Nachbar nr. 224 lub w Śpiewniku Krakowskim na str. 556.

738. Wszystka moja nadzieja u Boga mojego, * Nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego; * Bóg zasmuci, Bóg pocieszy, * Bo jest Panem wszelkiej rzeczy, * Także i moim.

Bóg ma o mnie staranie i wie co mi trzeba, * Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba, * Ufam w miłosierdziu Jego, * Że mnie pocieszy grzesznego, * Mam w Nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany, * Na krzyżu był rozpięty, ach mój Jezus święty: Przez niewinną mękę Twoję, * Odpuść Jezu grzechy moje, * Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie, * Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie: * Odpuść Jezu moją winę, * Dodaj łaski, niech nie ginę, * Grzesznik niegodny.

Upadamy, o Marya! pod Twe święte nogi, * Wejrzyjże łaskawem okiem na nas lud ubogi; * Nie gardź, Panno! grzesznikami, * Ale się przyczyń za nami * Do Syna Twego.

---

739. Żaden Ojciec tak nie może kochać swego dziecięcia, * Jak mnie Ty kochasz, mój Boże! od pierwszego poczęcia, * Każdy dzień, każda godzina, * Dobroć Twoją przypomina.

Jak tylko jestem na świecie, * Ty o mnie zawiadujesz, * Jako Ojciec swoje dziecię, łaskawie opatrujesz; * Zawsze jesteś przy mym boku, * Strzeżesz jak źrenicy w oku.

Niebo, ziemia są świadkami Twojej ku nam miłości; * Życie, zdrowie są darami, które mam z Twej litości; * Gdzie się oko me obróci, * Pełno widzę Twej dobroci.

Ojcze! z Twojej opatrzności słońce codziennie wschodzi, * Ziemia dla mojej żywności różne owoce rodzi; * Co tylko świat w sobie nosi, * Wszystko dobroć Twoją głosi.

Ptactwo leśne i zwierzęta i wszystkie ryby w wodzie, * Także domowe bydlęta, są ku mojej wygodzie; * Co się na świecie znajduje, * To mnie jak Panu hołduje.

By się nie przykrzyło me życie, z niepojętej miłości * Opatrujesz mnie obficie, co dzień w inne radości; * Któż godnie wysłowić może * Twoją dobroć, o mój Boże!

Jak Pan wielce miłościwy, tego pragniesz jedynie, * Ażebym już był szczęśliwy, na tej ziemskiej dolinie; * Przetóż, dobrotliwy Panie! * Masz wielkie o mnie staranie.

A przy końcu i życia mego, chcesz dać samego Siebie, * Bo z miłosierdzia Twojego, pra-

gniesz, bym z Tobą w niebie, * W radości wiecznej królował, * Którąś tam dla mnie zgotował.

Tak bardzoś mnie umiłował, żeś dla zbawienia mego * Na świat posłać nie żałował, Jezusa Syna Twego, * Ażebym znalazł obfite * Przezeń wieczniste życie.

Nauka i przykład Jego ukazuje mi drogę, * Którą do królestwa Twego zapewne trafić mogę; * Jego uczniowie prawdziwi * Będą na wieki szczęśliwi.

Póki mnie na świecie stanie, Twą dobroć wielbić będę, * Po śmierci niech z Tobą, Panie! w Twem królestwie osiędę, * Pragnę Cię bowiem serdecznie * Miłować teraz i wiecznie. Amen.

---

740. Chwała bądź Bogu, w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w Osobach trojaki, * W Bóstwie jednaki. * (I Matce Syna bez zmazy poczętej, * Panience świętej.)

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, * Uproś nam łaskę u Swojego Syna * I żal za grzechy, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * I ów straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, pokój pożądany, * Jezu kochany.

---

741. Tobie nieśmiertelny Panie * Póki mi żywota stanie * I usta będą śpiewały * I gąsieczki moje grały.

Pan oczy zaszłe ciemnością * Obdarzy nową światłością, * Pan niedołężnych ratuje, * Pan sprawiedliwych miłuje.

Pan jest stróżem przychodniowi, * Pan sieroty i stan wdowi * Ma na pieczy i to zgładzi, * Co zły w głowie swej uradzi.

---

742. Jezusowa miłość słodka, * Wdzięczna trwała, a nic krótka, * Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, * Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje, * Toż wylana krew wskazuje, * Przez co nam jest odkupienie * I Bóg daje Swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy, * Miłości Jego żądajmy; * Jezusa chciwie szukajmy, * Szukając nie ustawajmy.

Miłującego miłujmy, * Miłość miłością wetujmy; * Za tą miłością biegajmy, * Miłość z chęcią oddawajmy.

Jezu! Sprawco łaskawości, * Nadziejo wszelkiej radości; * Ź ódło łaski i pociechy, * Prawdziwe serca uciechy.

Jezu dobry! niech uczuję, * Jak Twa miłosc obfituje; * Daj mi kiedy w obfitości * Zażyc chwały Twej w radości.

Zostań, Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twemi promieniami, * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj Twej słodkości.

---

743. Jezu! nad słońce jaśniejszy, * I nad balzam przyjemniejszy, * Słodszy nad wszystkie słodkości, * Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś mej duszy jest kochanie, * Tyś miłości wykonanie; * Tyś ma chwała, Tyś me mienie, * O Jezu! światło, zbawienie.

Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz, * Nigdy, Jezu! mnie nie zbędziesz; * Kiedyś już wziął serce moje, * Weź i mnie, ostatki Twoje.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * Królu zwycięztwem wspaniały, * Jezu! wszech odpustów Sprawco, * I niebieskiej chwały Dawco!

Tyś źródło wszelkiej litości, * Tyś jasność

wiecznej światłości, * Odpędź obłoki ciemności, * Daj chwałę duszy w jasności.

Wszelkiej cnoty doskonały * Wzorze, Jezu, Królu chwały! * Któryś wstąpił na niebiosy, * Anielskiemi chwalon głosy.

Jezu do Ojca wrócony, * Niebieskiej Panem korony; * Mnie też serce odbiczało, * Za Jezusem się udało.

Idźmy za Nim wszyscy z chwałą * I z modlitwą doskonałą, * Prosząc, by nas wziął do Siebie * I dał nam żyć z Sobą w niebie.

Melodya w Śpiewniku Krakowskim na str. 559.

744. Niech się ze mną co chce stanie, * Wszystko chętnie ja przyjmuję, * Co chcesz, to czyń ze mną Panie, * Na wszystko się ofiaruję. * Mam to z wiary, żem Twe dziecię, * Tyś mój Ojciec ukochany, * Co chcesz rozkaż na tym świecie, * Chcę na rozkaz być poddany.

Niech mnie krzyż, strapienie truje, * Niech mnie ścisną wsze przygody. * Ja Twą rękę ucałuję, * Która nie chce mojej szkody; * Owszem pożytku, którego * Potrzebuje dusza moja, * I ja skłaniam się do tego, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mnie ścisną bóle, męki, * Wszak to zsyła dobroć święta * Twoja, której składam dzięki * Za to, że o mnie pamięta; * Choćby największe boleści * Miała znosić siła moja, * Mile będą w tej powieści; * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Z burzy deszcze nie spadają * Grzmoty, grady i błyskanie, * Niech mi ludzie urągają, * Tylko Ty błogosław Panie! * I lubo się tem koniecznie, * Brzydzi zła natura moja, * Rzeknę westchnąwszy serdecznie: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mnie obmówisk niedola * Spotka, ja o to nie stoję: * Kiedy taka Twoja wola, * Go-

tów jestem, ni się boję! * Gorzki to napój, lecz zdrowy, * Wypije go dusza moja; * Osłodziwszy temi słowy: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Sprobuj nędzą, doświadcz głodem, * I z tego się nie wymawiam; * Wszystko mi się staje miodem, * Dobroć Twą i w tem wysławiam * Tylko stań przy moim boku, * Który jesteś żywność moja; * Nie ustąpię ani kroku, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech źli ludzie moją sławę * Czernią i szydzą z stąpienia: * Twojej woli zdam tę sprawę, * Dosyć dla mnie pocieszenia. * Byleś Ty był przyjacielem, * Który jesteś ufność moja: * Westchnę z płaczem i weselem, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Chcesz abym był zapomniany, * Póki żyję w nikczemności, * Bylebym mógł być zbawiony, * Dosyć dla mnie szczęśliwości; * Wiem, że zasłużyły na to, * Grzechy i nikczemność moja, * Westchnę dziękując Ci za to, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Choć napełnisz serce smutkiem, * Bojaźnią, strachem, goryczą: * Twojej to jest woli skutkiem, * Gorycz staje się słodyczą; * Sprawisz w sumieniu trwożenie? * Kwiląca się tkliwość moja, * Przyjmę to za napomnienie, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mi krewni umierają, * Rodzice i przyjaciele, * Dobrodzieje opuszczają, * Ja i o to nie dbam wiele; * Tyś sam Ojcem, siostrą, bratem, * Ty pociecha jesteś moja; * Ty chcesz tak, więc dosyć na tem: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Czy mnie dotkniesz rózgą gniewu, * W ostatniej życia godzinie, * Siecz choćby do krwi wylewu, * Niech mnie tylko piekło minie, * Aż do grobowej mogiły, * Nie ustanie dusza moja, * Wołać, wzdychać z wszystkiej siły: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Wiara mi cierpliwość daje, * W obietnicy Twojej Boże: * Ta mi zaręczeniem staje, * Ta mnie omylić nie może. * Wszystko razem niech zniszczeje, * Nie ustanie ufność moja, * Co chcesz niech się ze mną dzieje,* Bądź, o Boże! wola Twoja.

Krzyża mierzyć wiem nie trzeba, * Tylko jaki ześlesz przyjąć: * Krzyż Twój kluczem jest do nieba, * Którego ja nie chcę minąć, * Sił pod krzyżem gdy zbraknie, * Medycyna będzie moja: * Spojrzę w niebo, krzyż całuję, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Bym się poddał Twojej woli, * Wszystkobym sobie osłodził; * Ciesząc się rzekłbym w niedoli: * Szczęśliwym, żem się narodził. * Rzucę ziarno cnót co żywo, * Który zbierze dusza moja, * Przez obfite w niebie żniwo, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Jużem gotów, więc, o Panie! * Mojej woli dodaj mocy; * Chcę na Twoje rozkazanie, * Cierpieć krzyże we dnie w nocy. * Ty wprzód idziesz z krzyżem Twoim, * Zapatrując się na Ciebie, * W ślad za Tobą pójdę z moim, * Odpoczniemy razem w niebie.

---

745. Ufam w Bogu w nieszczęściu mem, * Że mnie On pocieszy, * A w tak ciężkim żalu moim, * Łaskawie rozśmieszy.

Obróci mój płacz w wesele * Przydawszy rozkoszy, * Niech potężna i zła chwila, * Łatwo ją rozproszy.

Sam ja nie wiem zkąd wiatr wieje * Ku wdzięcznej ochłodzie, * Już wyglądam ze wszystkich stron, * Będąc na swobodzie.

Nadzieja mi sama ufa, * Myśl mi naprawuje, * I wskazuje mi do Pana, * Co wszystkiem szafuje.

Choćbym się ja pod ziemię skrył * I tam mnie Ty znajdziesz, * Choćbym się też w skale zawarł, * I tam mię dosięgnesz.

Przetóż stanąwszy z daleka * Przykładem grzesznika, * I mówię: Boże! czemuś mię * Opuścił nędznika?

Już przyszedł czas polepszenia * Żywota mojego, * Com z młodych lat na tym świecie * Broił wiele złego.

Zmiłujże się już nademną, * O mój wieczny Panie! * A do uszu Twoich świętych, * Przypuść me wołanie.

Jedno, abym cierpliwym był, * W tym to krzyżu moim, * Rządź mię Ty ku chwale Swojej, * Duchem świętym Twoim.

Jeśli mię też chcesz doświadczyć, * I toć wolno Tobie, * Doświadczajże póki raczysz, * A próbuj mię sobie.

Cały dzień, całą noc wołam * Boże mój do Ciebie, * A Ty prośbie mojej nie chcesz * Miejsca dać u Siebie.

Zażyj miłosierdzia Twego * Uskrom wielkie męki, * Jużem upadł ze wszystkich stron, * Przez gniew Twojej ręki.

Gdy okażesz nad upadłym * Moc Twojej opieki, * Będę Cię za taką łaskę * Wysławiał na wieki.

---

746. Ach mój Boże! mój Boże! * Któż mnie teraz wspomoże; * Jeżeli nie Twoja łaska. * To zawziętość ludzka, fraszka.

Mam nadzieję w mym Panie, * Że ma o mnie staranie; * Ufam w Bogu, że zaradzi, * Z nieszczęścia mnie wyprowadzi.

Wyprowadziłeś Joba, * Bo z Danielem oba * Byli w bardzo ciężkiej porze, * Tyś im był ratunkiem, Boże.

Dodaj i mnie ratunku * W moim wielkim frasunku; * A ja Cię tu wielbić będę, * Póki życia nie pozbędę.

Jak mi życia nie stanie, * Weź mnie do Siebie, Panie; * Weźmij, Panie, duszę moję, * Oddaję ją w ręce Twoje. Amen.

---

747. Daj nam miły pokój, Panie, * Oddal wojenne karanie; * Bo któż nas obronić może, * Jedno Ty, wszechmocny Boże. Amen.

---

748. Przed oczy Twoje, Panie! winy nasze, składamy, * A karanie które za nie odbieramy, porównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, * Mniej daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi, * A lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, * A przecież grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twoich, niedołężność nasza wielce truchleje, * A przecież w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł strapieniem srodze ściśniony, * A upór w złem trwa nieporuszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, * Złych jednak nałogów nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; * Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrzymać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem, czego my się dopuszczali, * A po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, wiele Ci obiecujemy; * A skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmilował; * A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Otóż nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże! * Wiemy, że, je jeżeli miłosierdzie nie odpuści nam grzechów, sprawiedliwość Twoja słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co Cię prosimy, lubośmy nie zasłużyli, * Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili. Amen.

---

749. Żegnam cię, mój świecie wesoły, * Już idę w śmiertelne popioły; * Rwie się życia przędza, śmierć mnie w grób zapędza, * Bije pierwsza godzina.

Żegnam was, rodzice kochani, * Znajomi, krewni i poddani: * Za łaskę dziękuję, z opieki kwituję, * Bije druga godzina.

Żegnam was, mili przyjaciele, * Mnie pod głaz czas grobowy ściele: * Już śmiertelne oczy sen wieczny zamroczy, * Bije trzecia godzina.

Żegnam was, królowie, książęta, * Cieszcie się w swem szczęściu, panieta: * Już służyć nie mogę, wybieram się w drogę, * Bije czwarta godzina.

Żegnam was, mitry i korony, * Czekajcie swoich rządzców trony, * Ja w progi grobowe zniżać muszę głowę, * Bije piąta godzina.

Żegnam was, pozostali słudzy, * Tak moi, jako też i drudzy: * Idę w śmierci ślady, bez waszej parady, * Bije szósta godzina.

Żegnam was, przepyszne pokoje, * w wasze nie wnijdę podwoje: * Już czas mej żałobie dał gabinet w grobie, * Bije siódma godzina.

Żegnam was, pozostałe stroje, * Już o was bynajmniej nie stoję: * Mól będzie posłanie, robak kołdrą stanie, * Bije ósma godzina.

Żegnam was, wszystkie elementa, * Żywioły, powietrzne ptaszęta: * Już was nie obaczę, w dół grobowy skaczę, * Bije dziewiąta godzina.

Żegnam was, niebieskie planety, * Do swojej dążyć muszę mety; * Innym przyświecajcie, mnie dokonać dajcie, * Bije dziesiąta godzina.

Żegnam was, najmilsze zabawy, * Wewnętrzne, powierzchowne sprawy: * Już nie wolno będzie, jeść, pić na urzędzie, * Bije jedenasta godzina.

Żegnam was, godziny minione, * Momenta i dni upłynione; * Już zegar wychodzi, index nic zawodzi, * Do wiecznego spania śmierć duszę wygania, * Bije dwunasta godzina. Amen.

---

750. Nie próżnoś Boga, grzeszniku, znieważał, * On twoje kroki najmniejsze uważał! * Kiedyś do świata rachunków zasiędzie, * I ten twój świadek Sędzią twoim będzie.

Co tylko w sercu tajemnego było, * Coś myślił i co się wśród nocy kryło, * Wszystko to promień prawdy Jego zbada, * I wszystko winne sumienie wygada.

Biada ci, ojcze i matko niedbała, * Żeś cnoty dzieci twych nie nauczała! * Powstaną na was te córki i syny * I złorzeczyć wam będą tej godziny.

Wy, coście swego bliźniego skrzywdzili, * Na życie, sławę, majątek godzili; * Prawo was Boskie będzie potępiało, * Które bliźniego kochać rozkazało.

Wy, coście gorsząc niewinność skazili, * Albo małżeństwa święte pogwałcili, * Albo przed Bogiem nie zgięli kolana, * Sprawiedliwego w Nim znajdziecie Pana!

Wy, coście w zbytkach świata utonęli, * Że Bóg na niebie żyje, zapomnieli, * Głos was ogromny Sędziego obleci: * Nie znam was! nie znam, wy nie moje dzieci!

Czyżem was codzień nie czekał w kościele? * Czym dla ubogich od was żądał wiele? * Czyliim nie kazał? nie dał wzoru cnoty? * Czy to zysk mały niebo za kłopoty?

Sypałem łaski, choćeście zuchwali, * Ani prosili, ani dziękowali; * Odbierzcież karę, której wiek nie zmaże, * Serce jej nie chce, sprawiedliwość każe.

Wtenczas okropna zacznie się godzina, * Żegnać się będzie z rodziną rodzina; * I przyjaciele w pośród narzekania * Opłaczą moment tego pożegnania.

Teraz do Boga kwap się, ludu wierny, * On dziś odpuszcza, On dziś miłosierny! * Bo kiedy sądzić świat cały zasiędzie, * Któż z ręki Jego grzesznika dobędzie? Amen.

---

751. Posłuchajcie, proszę, pilnie, * Jak niebo płacze usilnie; * Słońce, księżyc i z gwiazdami * Płaczą z litości nad nami.

O wszechmogący nasz Panie! * Co rok, to gorszy nastanie; * Już nie słychać nic dobrego Za wieku teraźniejszego.

Święty Paweł opisuje, * O złych latach prorokuje, * Że przed sądnym dniem nastaną, * Źli, chytrzy ludzie nastaną.

Pyszni, hardzi, obłudnicy, * Obmówcy, cudzołożnicy, * Obżarci, nielitościwi. * Łakomcy, cudzego chciwi.

Każdy gdyby obłąkany,* Zepsują się wszystkie stany, * Starzy, młodzi, małe dziatki, * We spół ojcowie i matki.

Bo na Bozkie przykazanie * Nic nie dbają chrześcijanie, * Woli swojej dogadzają, * Słowo Bozkie za nic mają.

Syn ojca nie uszanuje, * Córka matce nie folguje, * Już brat brata, siostra siostry * Nie ma teraz w uczciwości.

Wiesz, żeć to Pan Bóg przykazał, * Abyś Go z serca miłował, * A bliźniego jak sam siebie,* Chceszli mieć zapłatę w niebie.

Lecz my na to nic pomnimy, * Jeden drugiego hańbimy, * Oszukaństwem i lichwami * Zrównaliśmy się z żydami.

Przeto Pan Bóg za te złości * Ujmuje wszelkiej żywności, * Drzewu, ziemi i dobytku * Mniej każe dawać pożytku.

Wojny też wielkie nastaną, * Narody na się powstaną; * Wkrótce też Antychryst wyjdzie, * Półczwarta lat zwodzić będzie.

Bogiem się będzie mianował, * Cuda wielkie pokazował; * Mając jako Chrystus rany,* Będzie zwodził chrześcijany.

W górach, skałach znajdzie wszędzie, * Piec ognisty wozić będzie; * Kto nie chce w niego uwierzyć, * Tego każe w ten piec włożyć.

Gdy już będzie w czwartym roku, * Każe Bóg iść dwom Prorokom, * Enochu, Eliaszowi, * Ku zwątpionemu ludowi.

Żeby wiernych utwierdzili, * Antychrysta pohańbili, * Mówiąc: żyje Bóg na niebie, * Który wkrótce skruszy ciebie.

W tem się Antychryst spostrzeże, * Tych Proroków ścinać każe, * Z których pójdzie krew ognista, * Popłynie przez świat rzęsista.

Ta krew góry, lasy zwali, * Zamki, pałace obali; * Ziemia ogniem goreć będzie,* Na wszystek świat strach przybędzie.

W tem się czarne chmury zbiją * I Antychrysta pokryją, * A to widząc Pan Bóg w niebie, * Pośle pioruny od Siebie.

Pioruny będą latały, * A gromy będą trzaskały, * Wszego niesprawiedliwego * Wtrącą do piekła wiecznego.

Dokądże się uciec mamy, * Gdy takich lat doczekamy, * Kiedy Pan Bóg zagniewany, * Iż uczynki liche mamy?

Do pokuty się udajmy, * Najświętszą Pannę błagajmy, * By nam Syna przeprosiła, * Dobre lata przywróciła.

Najświętsza Panno! Prosimy, * Niechaj nędznie nie giniemy; * Byśmy w niebo się dostali, * Z Bogiem wiecznie królowali. Amen.

---

752. Co bardziej serce przeraża, * Jako wieczność? kto ją zważa, * Ten rozkoszy i wygody * Ciała i świata swobody * Rzuca w przykre niepogody * I antypody.

Zważający marność świata * Swe kwitnące młode lata * Bogu szczerze poświęcili, * Korony mitry rzucili, * Berła w laski zamienili, * Wieczność zważyli.

Wieczność, o wieczność straszliwa. * Osobliwie nieszczęśliwa! * Tyś purpury i szkarłaty * Zamieniła w grube szaty, * Wielu wegnałaś w kaptury, * W zakonne mury.

Precz błyskotki, precz pałace, * Szczerozłote, srebrne tace; * Które perły, dyamenty * Nosiłyście próżne sprzęty, * Światowe wszelkie ozdoby, * Precz garderoby!

Hardy, wyniosły maleje, * Mądrego rozumu stępieje, * Gdy zważy niecgarnioną, * Wieczność nigdy nieskończoną, * Około której człek krąży * I do niej dąży.

Życia ludzkiego momencie, * Jakżebyś powinien święcic * Być i nabożnie pędzony, * Byś wprowadził do zbawiennej* Człowieka tam szczęśliwości, * Bozkiej jasności!

Niech kto życia lat tysięcy * Kilka trawi, bądź i więcej, * Te jednym dniem są u Boga, * O wieczności straszna trwoga! * W której czas jest niezliczony, * Lat miliony.

Gdyby mogli potępieńcy,* Powiedzieliby nam więcej, * Sameby przyznały czarty, * Że o wieczności nie żarty, * Przedwiecznej jest prawdy mowa, * Chrystusowe słowa.

Gdyby mieli łaskę Pana, * W tysiąc lat wziąść z oceana * Kroplę jednę dla ochłody, * Wyszuszyliby wsze wody, * Wiecznościby nie zmierzyli, * Ledwo zaczęli.

I na to by pozwolili, * By przepaści napełnili, * Krople jedne łez odnosząc, * W milion lat przecię prosząc, * Ażeby wieczność poznali,* Pokutowali.

Pokutaby ich zaś miła * Posty, modlitwy znosiła, * Wszystkie męki i katownie, * Febry, miecze, ognie równie, * Dla żywota ich wiecznego * Do dnia sądnego.

Lecz tego nic otrzymają, * Bo bez końca cierpieć mają * Męki już nieogarnione, * Zawsze, nigdy tam zmierzone, * Wyrokiem im naznaczone, * Raz osiągnione.

Uważ sobie, młody, stary, * Że są jedne pod was mary. * Mocny i wysoki cedrze, * Śmierć was kosą kiedy zedrze, * A w wieczności gdy postawi, * Kto wie, czy zbawi.

Przeto więc pokuty sprawę * Weźcie sobie za zabawę, * I życia ten czas tak mały * Poświęćcie dla Bozkiej chwały, * Abyście z Nim wiekowali * I królowali. Amen.

Pieśni na poświęcenie kościoła.

Melodya: „W Sakramencie utajony."

753. Celny kamień za fundament, * Chrystus z nieba posłany, * Do którego brzegi swymi, * Schodzą się obie ściany, * I którym syońska skała * Wiarą się gruntowała.

Wszystka ona poświęcona, * Bogu wdzięczna osada, * Słodkich pieśni napełniona, * Zawsze serdecznie rada, * Wychwala z chęcią samego * Boga w Trójcy jedynego.

W tym kościele, Boże żywy! * Bądź sługom Twym chętliwy, * Gdy Cię prosić będziem, Panie! * Przybądź na zmiłowanie; * Błogosławieństwo obfite, * Tu dawaj znakomite.

Tu sobie niech zasługujem, * Z łaski Twojej nad nami, * Cielesnemi i duszneмi * Opływać potrzebami, * Nakoniec z Twymi wiernymi, * Daj być czasy wiecznemi.

Chwałą i czcią niechaj słynie, * Bóg w niebieskiej krainie, * I wespół z Nim niepojęty * Syn Boży i Duch święty; * Jego rząd i panowanie * Na wieki nie ustanie.

Melodya: „Witaj Królowa nieba."

754. Przeczysta Matko wiernych! * Bądź nam dziś wesoła, * Zacznij co, Panno święta! * Na chwałę kościoła.

Kościół ten podobieństwo * Raju niebieskiego, * Co znaczy chwała Boska * I obrządki Jego.

Ten dom ustawnem światłem * Swojem naśladuje, * Miasto to, w którem nigdy * Noc się nie znajduje.

Nadto i owe ciała * Chowa w swojem łonie, * Których dusze w niebieskim * Już królują domie.

Ten dom w obronie Boga, * Dla Jego czci, chwały, * Niechaj jak najszczęśliwiej * Wytrwa długo trwały.

Tu jest łaskawość Pańska, * Duchem świętym płodna, * Nowe Syny Kościoła, * Bardzo często rodna.

Tu mieszkają Anieli, * Tu swych nawiedzają, * Tu wierni pokarm z Ciała * Pańskiego miewają.

Tu nie mogą nacierać * Na nas czarta szkody, * Tu łatwe uniknienie * Wszelkiej złej przygody.

Tu z miłosierdzia Boga * Każdy odpust znajdzie, * Kto z skłonności złej woli * W grzechy sprosne zajdzie.

Tu niebieskie wesele * Mamy w słodkiem pieniu, * Tu wielka sercu radość, * Pokój na sumieniu.

Tu nauki zbawienne * Duszę posilają, * Do nieba wiodąc, w cnotach * Wydoskonalają.

Tu ołtarz, tu ofiara, * Tu wszelkie świętości, * Tu Sakramenta, które * Dał nam Bóg z miłości.

Tu przenajświętszej Trójcy * Najmilsze śpiewanie, * Niech głos zwyczajnej chwały * Nigdy nie ustanie.

℣. Dom Twój, o Panie Boże! zdobi świątobliwość,
℟. I w nim po wszystkie wieki jest nasza szczęśliwość.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! który nam każdorocznie tego świętego kościoła Twego dzień poświęcenia odnawiasz i świętemi tajemnicami zawsze nam okazujesz, abyśmy w dobrem stateczuymi byli, wysłuchaj

prośby ludu Twego, i spraw to, aby, ktokolwiek do tego kościoła prosić o dobrodziejstwa przychodzi, każdej prośby uskutecznieniem mógł się cieszyć. Przez Pana naszego. ℟. Amen.

Mel.: „Serdeczna Matko," lub „O której bierła."

755. Jakże są wdzięczne przybytki Twe, Panie! * Do Ciebie moje jedyne żądanie, * Serce i ciało całe mi się wzrusza, * Kiedy w kościele czci Cię moja dusza.

Wróble dom mają, gniazdo gołębice, * Ja wzdycham, Boże! do Twojej świątnice; * W niej kiedykolwiek ja westchnę do Ciebie, * Cichy głos serca racz wysłuchać w niebie.

Szczęśliwy, co w Twym domu mieszka, Panie! * W Tobie ma wszystko swe poratowanie; * Szczęśliwy, kto w nim cześć Ci wyśpiewuje, * Pobożnością się na ziemi kieruje.

Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi, * A jeźli szczęściem jakiem tu nie wsławi, * Wszak gdy go z ziemi do nieba przeniesie, * W niem widocznie sam jemu pokaże się.

Wysłuchaj, Boże! wołania mojego, * Chciej spojrzeć na twarz Pomazańca Twego, * Zrób to dla Niego, j żeli nie dla nas, * Wszakże się zawsze On zastawia za nas.

Na tysiąc indziej lepszy dzień w Twej sieni, * W nizkim gdzie kącie, niźli na przestrzeni * Szerzyć się, gdzie jest bezbożnych mieszkanie, * Ja wolę w domu Twoim bawić, Panie!

Tyś jest sam jeden, co Mu litość miła, * Ciebie ma dusza sobie polubiła, * Daj tylko pełnić Twoją świętą wolę, * Boś mój Bóg, Tobiem polecił swą dolę.

I w Tobiem wszystką mą ufność, położył, W niej mrę i żyję, jeśli chcesz, bym pożył.

Nadziei w nikiem mieć nie chcę, prócz Ciebie, * W uciśku, w smutku i w każdej potrzebie.

Pokaż mi drogę i oznacz, którędy * Mam iść, bym w próżne nie wdał się zapędy! * Wyszłemi z serca i duszy modłami,* Upraszam oto, Panie! Cię ze łzami.

Pieśni przed ślubem.

Mel.: „Wesoły nam dzień" lub „Duchu święty."

756. Oto, Boże! serc tych dwoje * Spuszcza się na łaskę Twoję, * Żeby się wiernie kochali,* W zgodzie do śmierci wytrwali.

Niech się licznie rozradzają, * Dzieci w służbie Twej chowają; * Niech się im w życiu powodzi, * Niech im zły człowiek nie szkodzi.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrz dzieci Twoje chlebem, * Pobłogosław ich w około, * Niechaj Ci służą wesoło.

Daj co widzisz potrzebnego, * Dla dobra małżeństwa tego, * Wszak oni swe zaufanie * W Tobie samym mają, Panie!

A w starości po ich zgonie, * Niech znowu złączywszy dłonie, * Po nagrodę obiecaną * Z weselem przed Tobą staną.

Mel.: „Pokropisz hyzopem Panie."

757. Stanowicielu małżeństwa, * Stwórco nieba i ziemi! * Niech Twego błogosławieństwa,* Pokornie Cię prosimy, * Ci nowożeńcy doznają,* Którzy, jak dziatki Twoje, * Ufność w Tobie pokładają, * Przyjm ich w opiekę Swoją!

Niechaj idą w Twej bojaźni * Do stanu małżeńskiego, * Niech żyją w szczerej przyjaźni, * Według rozkazu Twego; * Daj im potrzebnej mądrości, * Niech wiernie zachowują, * Co sobie w Twej obecności * Wzajemnie przysięgają.

Pieśni po ślubie.

Mel.: „Pokropisz hyzopem Panie."

758. Coś Ty raczył złączyć, Boże! * Źródło prawej miłości, * Człowiek rozłączyć nie może, * Użycz im z Twej litości * Łaski i pomocy dzielnej * Do życia cnotliwego, * Niech w miłości nierozdzielnej * Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowają * Święte przykazy Twoje, * Niech się serdecznie kochają, * Jak własne ciało swoje, * Spraw, by jednem sercem byli, * Żyjąc w spólnej miłości, * Wzajemnie sobie słodzili, * Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiej przygody, * Oddal od nich w tym stanie * Ducha swarów i niezgody, * Racz błogosławić, Panie! * Ich zamysły i roboty, * Użycz, czego im trzeba; * Spraw, aby się drogą cnoty * Prowadzili do nieba.

Mel.: „Duchu święty, daj natchnienie."

759. Amen! Amen! niech zawoła * Z nas każdy, prawa kościoła * Słuchając, bo co ich łączy * Związek, śmiercią tylko kończy.

Wszystko nam Bóg dobrze sprawia, * Dobroć swą co dzień odnawia; * Lecz szczególny nam udziela * Łaskę, dając przyjaciela!

Przykra często życia droga, * Pełno na niej ciernia, głoga, * Lecz jak słodka nam, o Boże! * Gdy kto nam cierpieć pomoże.

Ojcze ludzi, dobry Panie! * Raczże ich w tym wspierać stanie, * Niechaj drogą cnoty chodzą, * A swe wzajem życie słodzą.

Pieśni w czasie suszy.

760. Boże Abrahamów, wiekuisty Panie! * Oddal tę suszą, widoczne karanie, * Które za

grzechy nasze ponosimy, * Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznymi.

Królu nad królmi, wszechmogący Boże! * Twoja Opatrzność wszystko sprawić może, * Użycz nam deszczu, tej niebieskiej rosy * I skrop obficie zwiędłe w polach kłosy.

Boże Abrahamów, Boże miłosierny! * Spuść deszcz na ziemię, aby Cię lud wierny * Bogiem uznawał, iżeś jest łaskawy, * A w mocy Twojej przedziwne są sprawy.

Królu nad królmi, Święty nad świętymi! * Zlituj się, zlituj nad nami grzesznymi; * Bo pola nasze i dobytki mdleją, * A ludzkie serca w żalach swych truchleją.

Nie karz nas, Boże! jak za Eliasza, * Dla złości Achab wszystka wyschła pasza, * Spuść deszcz na pola i na wszystką ziemię, * Niech Cię wychwala, Boga, ludzkie plemię.

Królu nad królmi! z wysokości nieba * Użycz nam deszczu, którego potrzeba, * Ożywiaj pola, owoce i trawy, * Wysłuchaj Twój lud, o Boże łaskawy.

Boże Abrahamów! z wysokości nieba, * Użycz dżdżu tyle, ile nam potrzeba, * By zbytek deszcza nie nabawił szkody, * Broń od powodzi i wylewu wody.

Ty, o Marya! z wszystkimi Świętymi * Wstaw się do Boga za nami grzesznymi, * Sprawcie to Święci u Boga przyczyną, * Niech urodzaje i trzody nie giną.

My Cię zaś za to chwalić będziem, Panie! * Póki nas w życiu tem doczesnem stanie; * Że doznaliśmy Twej świętej opieki, * Bądź pochwalony teraz i na wieki.

Melodya: „Wszechmocna mego."

761. Dokądże, Panie! oblicza Twojego, * Nie zwrócisz znowu do stworzenia Twego, * Już-

że do końca nas grzesznych opuszczasz. * Prośb nic przypuszczasz?

Zamknąłeś niebo, ziemi dżdżu nie daje, * Ztąd się przez suszę psują urodzaje; * I już nam wszystkim chleba nie dostaje, * Siła ustaje.

Słusznie nas karzesz, do tego się znamy, Boć też przykazań Twych nie przestrzegamy; * Grzechów się swoich żaden z nas nie wstydzi, * Złem się nie brzydzi.

Gdy życzne lata zdarzysz z Twej litości, * I z dóbr Twych wszystko opływa w hojności, * Któż, Panie! wdzięcznym dobrodziejstwa Twego, * Sobie danego?

Ni w kościele Twoim pamiętamy, * Ani bliźniego swego wspomagamy; * Dobro Twe mając, rozrzutnie żyjemy, * Źle szafujemy.

Aleś Ty, Panie! Ojciec nasz łaskawy, * Który przebaczasz głupie nasze sprawy, * Gdy je przed Tobą szczerze wyznajemy, * Z nich powstajemy.

Racz nas wysłuchać w Tobie ufających, * W duchu i w prawdzie Ciebie wzywających, * Wejrzyj na nasze serdeczne wzdychanie, * Znieś to karanie.

Racz już uśmierzyć plagę sprawiedliwą, * Powściągnij, prosim, tę suszę szkodliwą; * Otwórz najlepszy skarb Twój, niebo, Panie! * Spuść deszczu zlanie.

Zeschniętą ziemię i mdłe urodzaje, * Odwilż swą rosą i pragnące kraje, * Błogosław pracom z miłosierdzia Swego, * Broniąc od złego.

Niechaj tu słusznie wyżywienie mamy, * Ciebie z Twych darów zawsze uwielbiamy, * Dla Syna Twego wysłuchaj nas, Panie! * Niech się tak stanie.

---

762. Królu nieba wysokiego, * Boże Abrahama cnego! * Racz wejrzeć na ludzkie ple-

mię, * A daj urodzaj (żyzny deszcz — pogodę) na ziemię.

Aby znał lud Twój prawdziwy, * Żeś Ty jest Bóg litościwy; * A my Cię za ten dar wielki * Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym * Ludem, krwią Twą odkupionym; * Zlitujże się, zlituj Panie! * Niech się łaska Twoja stanie.

---

763. Ciebie, Boże, lud Twój wzywa! * Grozi głodem oschła niwa! * Niech tylko Pan chmurom rzecze, * A obfity deszcz pociecze.

Wzrusz się dla nas, Ojcze miły! * Dzieci Twe Cię obstąpiły! * Jeżeliśmy łaski godni, * Masz chleb w ręce, a my głodni.

Broń piorunów, gradu szkody, * Broń wichrów, wylewu wody, * Daj nam pokój, zdrowie, chleba, * A po śmierci użycz nieba.

---

764. Boże Abrahamów, Boże Królu nieba! * Użycz nam deszczu, bo nam go potrzeba; * Nie karz nas suszą, ani głodnym czasem, * By lud Twój wiedział, żeś jest Panem naszym.

Wzdychamy sercem ubogie sieroty, * Daj ziemi żywność, ciesz nasze roboty; * Wspomóż, Marya i święci Patroni, * Niech nas opieka wasza głodu broni!

Pieśni w czasie deszczów.

Mel.: „O Gospodzie nwielbiona."

765. Boże Królu wszechmogący! * Wszystko w Swej mocy mający, * Rządzisz niebem, ziemią, światłem, * Całym słonecznym powiatem.

Na Twój rozkaz księżyc, słońce, * Promienie swe dają drżące, * Wołasz, gwiazdy przybywają, * Otośmy, się odzywają.

Nie stworzyłeś nic na szkodę, * Wszystko ludziom na wygodę, * Słońce grzeje, ziemia rodzi, * Tak się wszystkim dobrze wodzi.

Lecz gdy przed Tobą grzeszymy, * Karę godną odnosimy, * Wszystkie pobudzasz żywioły * Na nas, Twe nieprzyjacioły.

Jak niegdyś za dni Noego, * Dla grzechów mnóstwa wielkiego, * Góry wodami okryłeś, * Lud, bydlęta potopiłeś.

Teraz pochmurne obłoki, * Straszne błyskania widoki, * Ej! coś okropnego znaczą, * Iżeśmy zgrzeszyli świadczą.

Że się Pan Bóg na nas gniewa, * Grzmot, pioruny, grady zlewa; * Niepogody świadczą o tem, * Co się z nami stanie potem?

Zakryte słońce tyle dni, * Oznacza, żeśmy niegodni, * By nam jasność wydawało, * Rodzaj polny ożywiało.

Ach! winnymi się znajemy, * W piersi się grzeszni bijemy! * Grzechy nasze wyznawamy, * Pokornie Ciebie wzywamy.

Odpuść, Boże miłosierny! * Wejrzyj na nas, lud Twój wierny, * Wysłuchaj nasz głos płaczliwy, * Aby ustał deszcz szkodliwy.

Wspomnij na twoje przymierze, * Któryś uczynił w tej mierze, * Iż gdy tęczę obaczymy, * Potopieni nie będziemy.

Wejrzyj na Syna Twojego, * I na przebity bok Jego, * Z którego szedł strumień wody, * Na znak Twojej z nami zgody.

Niech Duch Twój nad obłokami * Stanie, jak stał nad wodami * W początku, by człowiekowi * Służyły ku pożytkowi.

Wypuść wiatry z ich komory, * Niech rozwieją grube chmury, * By słoneczna jasność wyszła, * I przemokła ziemia wyschła.

Wszak z Ciebie swój żywot mamy, * W Tobie się ruszamy, trwamy, * I wszelkie stworzenie Twoje * Przez Ciebie ma bytność swoję.

W Tobie my nadzieję mamy, * W Tobie ufność pokładamy, * Użyczże nam z Twej litości, * Pogodnej słońca jasności.

Dosyć, Boże! deszcze lały, * Twoje się dzieci zebrały, * Proszą od Ciebie pogody, * Błyśnij słońcem, spłyną wody.

Spojrzyj na niwy zgubione, * Na sługi Twoje strwożone, * Wróć plon, który nas posili, * Ażebyśmy Ci służyli.

Wysłuchaj, prosimy, Panie! * Nasze pokorne wołanie, * Dla Syna Twego miłego, * Jezusa, Pana naszego.

Mel.: „Wszechmocna mego," lub „A ci, którzy już dni."

766. Straszliwe chmury słońce nam zaćmiły, * I niepogodne czasy pobudziły; * Woda z gór szumi, rzek rozciekłe biegi, * Zalały brzegi.

Wspłynęły łąki, zboża odrodzone * Powałem leżą, ledwie nie zgnojone, * W oborach powódź, w domach czynią szkody * Gwałtowne wody.

Strach patrzeć na to częste połyskanie, * I na tak srogie z obłoków trzaskanie; * Kładą się lasy, a piorun, gdzie zmierzy, * Srodze uderzy.

Serce truchleje, wspominając one, * Na postrach ludziom w piśmie oznaczone, * Nieszczęsne czasy, kiedy powódź była * Świat zatopiła.

Deszcz lał sześć niedziel, nigdy nie przestając, * A ziemia nowe źródła wydawając. * Rzek przymnażała tak, iż morskie wały * Wylać musiały.

Z ludźmi pospołu wsie, miasta i grody, * Nieuśmierzone zatopiły wody, * Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale, * Na żadnej skale.

Ryby po górach wysokich pływały, * Gdzie ledwie przedtem skrzydła dosięgały * Mężnej orlicy, gdy do swoich dzieci * Z obłowem leci.

Prócz pary rodnej wszystkie wraz zwierzyny,* Pożarła woda samce, matki, syny, * Sam Noe został przy nim żona tylko, * I dziatek kilku.

Nie żyzne w cnotę były to tam lata, * Gdzie ledwo jeden ze wszystkiego świata * Znalezion, co go Bóg wcale zachował, * Gdy ten świat psował.

Ten będąc z łaski Pańskiej ostrzeżony, * Zbudował korab dobrze opatrzony, * Na którym pływał czasu złej przygody, * Po wierzchu wody.

A wszyscy inni nagle ogarnieni, * I do jednego w głębią pochłonieni, * Niebo a woda, te dwie rzeczy były, * Świat zatopiły.

Potem zaś zbytnie zawarły się zdroje, * I bystre rzeki wpadły w brzegi swoje; * Ziemia ku słońcu pełna pięknej rosy, * Rozwija kłosy.

A wszędzie trupy straszliwe leżały, * Ludzie i bydło, wielki zwierz i mały; * Pełne ich rzeki, pełne morza były, * Ziemię okryły.

Bóg rzekł Noemu: Już teraz na ziemię * Występuj śmiele, i z tobą twe plemię; * Oto ja znowu przyodzieję lasy, * Na wieczne czasy.

Będzie jak przedtem po te lata wszystkie, * Ziemia dawała wszelakie pożytki! * Mnóżcie się, niech świat spustoszały wszędzie * Znowu osiędzie.

A w tem upewniam wszelką żywą duszę, * Że już wód takich nigdy nie poruszę, * Któreby miały ziemię opanować, * I świat zepsować.

Położę w niebo znaczną w tęczy pręgę, * Którą gdy ujrzę, wspomnę na przysięgę, * Że mam zatrzymać niezwyczajną wodę, * I nie zawiodę.

Wspomnij o Boże na Swą obietnicę, * Podaj nam grzesznym Twą Bozką prawicę, * Nie racz nas karać podług naszych złości, * W swej surowości.

Pozbieraj chmury nad nami wiszące,* Wznieś zboża, wysusz niziny gnijące, * Broń do potopu zginienia wiecznego, * Dla Syna Twego.

℣. Spuściłeś Panie Ducha Twego na ziemię,
℟. A oddalone są deszcze niebieskie.
℣. „Gdy obtoczę chmurami niebo,
℟. Pokaże się tęcza, i wspomnę na przymierze moje."
℣. Oświeć Panie twarz Twoją nad sługami Twemi,
℟. I błogosław ufającym Tobie.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Racz wysłuchać, Panie, Ciebie proszących, a potrzebną pogodą chciej nas łaskawie obdarzyć, abyśmy, którzy sprawiedliwą za grzechy nasze karę ponosimy, z miłosierdzia Twego zlitowanie otrzymali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

---

767. Straszliwe pioruny, grzmoty i błyskawice * Są dziełem o Boże! Twej wszechmocnej prawice. * Słońce się zaćmiło, ukrywa się w pomrokach, * Stwórco wszystkich rzeczy, Panie! Ty grzmisz w obłokach.

Z dobroci, nie z gniewu błyskawica pochodzi,* Bo czyści powietrze, pragnącą ziemię chłodzi, * Wzrusza ją trzęsieniem i żyzności dodaje,* Żeby obfite wydała urodzaje.

Wychwalając Ciebie, najmniej się nie lękamy, * Lecz w dobroci Twojej nadzieję pokładamy, * Wiedząc, co nam Syn Twój Jezus Chry-

stus powiada, * Że nam bez Twej woli włosek z głowy nie spada.

Niechaj się ten lęka, kto Cię nie kocha, Panie! * Kto zuchwale grzesząc, gwałci Twe przykazanie; * Kto Ciebie, Ojcze nasz dobrotliwy! obraża, * Takiego niechaj strach i trwoga w skros przeraża.

Niech bojaźń nawróci, kogo dobroć nie może, * Do kochania Ciebie naprowadzić, o Boże! * Albowiem w piorunach, grzmocie i błyskawicy, * Głośno bardzo wołasz: nawróćcie się grzesznicy.

Lecz posłuszne dzieci, które Ciebie kochają, * Czyniąc Twoję wolę, czegoż się lękać mają? * Ojcem jesteś zawsze i w grzmocie i w pogodzie, * Który ich łaskawie strzeżesz w każdej przygodzie.

Ciebie wierni Twoi nie mniej w burzliwym grzmocie * Chwalą i miłują jak i w miłej pogodzie; * Zawsze jesteś Ojcem godzien wszelkiej miłości, * Tak w czasie pogody, jako i w nawałności.

Prosimy pokornie, usłysz nasze wzdychanie, * W Tobie bowiem nasze pokładamy ufanie: * Pokaż nam się Ojcem, uchowaj nas od szkody, * Niechaj Cię spokojnie chwalimy bez przeszkody.

---

768. Dosyć, Boże, deszcze lały, * Twoje się dzieci zebrały, * Proszą od Ciebie pogody, * Błyśnij słońcem, spłyną wody.

Spojrzyj na niwy zgubione, * Na sługi Twoje strwożone; * Wróć plon, który nas posili, * Ażebyśmy Ci służyli. Amen.

Pieśni żniwne.

Mel.: „Wszechmocna mego" lub „A ci, którzy już."

769. Panie! już czasy żniwa nastąpiły, * Zboża źrzałością w polach się zwiesiły; * Wielce się wszyscy z tego radujemy, * Że teraz żniemy.

Boże! od Ciebie ciało, duszę mamy, * I urodzaje Twym darem być znamy; * Bo żywność dają Twoim miłośnikom, * Nawet grzesznikom.

Zasiane ziarno przy Twojej obronie, * Bez szkody rosło w naszej roli łonie: * Twą wszechmocnością Tyś go wzmacniał dziwną, * Mocą ożywną.

Że choć już martwe, żywota nabyło, * Przedziwnie wzrosło i ziemię okryło, * Nabyło mnóstwa i swej dojrzałości, * Z Twej Opatrzności.

Tyś mu użyczał czasu pogodnego, * Wilgoci, rosy, deszcza potrzebnego; * Tyś go ochraniał od wszelakiej szkody, * I złej przygody.

Tyś bronił burzy, zatopienia, gradu, * Zarazy, śnieci, złych zwierząt i gadu, * Zbiór też pomyślny mamy z każdej strony, * Twojej obrony.

Niechże stokrotne Tobie będą dzięki, * Za takie dary z Twej Ojcowskiej ręki; * Błogosławimy Cię w tej doczesności, * Podług możności.

Spraw, niech te miłe owoce dostałe, * Które przed nami stoją w polu białe. * Szczęśnie sprowadzi modlitw głos wesoły, * Aż do stodoły.

Użyczaj, Panie, powietrza dobrego, * A nadewszystko daj serca wdzięcznego, * Niech Cię i w żniwo i póki żyjemy, * Zawsze chwalimy.

Zachowaj zboża w stodołach spokojnie, * Nie daj go ogniu i żarłocznej wojnie: * Niechaj w potrzebie, dla której zbieramy, * Posiłek mamy.

Niechaj te dary od Ciebie nam dane. * Z

wszelką skromnością będą używane, * Abyśmy marnie ich nie rozpraszali, * Nie zbytkowali.

Niech i ubóstwu według przemożności,* Ztąd udzielamy potrzebnej żywności; * Niech się powinność Twoim członkom płaci,* Chudobnej braci.

Spraw, ażebyśmy na tem przestawali, * Coś nam dał z łaski, a nieprzebierali; * Ty wiesz potrzebę w tej tu doczesności, * Naszej żywności.

Błogosławieństwo na wszystko daj Boże, * Bo siew, dojrzałość, zbiór nic nie pomoże; * Ty łatwo możesz zbytki wnet ukrócić, * Wszystko przewrócić.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w Osobach trojaki, * W Bóztwie jednaki.

℣. Racz, Panie, na nas grzesznych zwrócić swe wejrzenie.
℟. A ziemia niechaj wyda owoc pracy plenne.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ojcze niebieski, pokornie Ciebie prosimy, abyś z miłosierdzia Twojego użyczyć nam raczył dostatniej obfitości żniwa dobrego, szczodroty wszelakich pożytków urodzajnej ziemi, owoców drzewa i wszelkich do życia potrzebnych rzeczy przymnożenie, a grad, gwałtowne niepogody i wszelkie złe przygody oddal od nas łaskawie, byśmy z płodności pola stokrotne owoce z wesołością w snopy zbierali. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Melodya: „Kiedy ranne wstają zorze."

770. Boże! z Twoich rąk żyjemy; * Choć naszemi pracujemy. * Z Ciebie plenność niewa rola, * My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię, mój Boże, chwali, * Aleśmy i to poznali, * Że najmilszą Ci się zdała, * Pracującej ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrujesz dzieci chlebem; * Tyś nam dał urodzaj złoty, * My Ci dali trud i poty.

Na Cię każde ludzkie oko, * Pogląda w niebo wysoko; * Twoja hojna ręka daje, * Ludziom hojne urodzaje.

Nie dla tego owoc mamy, * Iże role uprawiamy; * Ty co dajesz pomnożenie, * Wyżywiasz wszelkie stworzenie.

Cośmy rękami wysiali, * Na wozach my sprowadzali, * Za to Ci dziś dziękujemy, * Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, * Byśmy tego, cośmy z pola, * Latoś szczęśliwie zebrali, * Na Twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, * Dopóki tutaj żyjemy, * Ty pobłogosławisz dalej, * A my będziem pracowali.

A kiedy wszystko ustanie, * Nasze w świecie pracowanie; * Niech weźmiemy z Twej litości * W nagrodę wieczne radości.

℣. Panie! Ty otwierasz szczodrobliwą rękę Twoję
℟. I nasycasz wszystko, co żyje, pociechą.
℣. Błogosław, duszo moja, Pana,
℟. I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! Ojcze wszystkiego stworzenia, otworzyłeś miłosiernie rękę Twą szczodrobliwą, na nas lud Twój jako trzodę Twoję wierną; racz nam dać, aby serca nasze były urodzajną rolą; niech godne owoce pokuty i obfity

świętych urodzaj wydawają, abyśmy w dzień powszechnego żniwa pokazali się wyborną pszenicą Twoją, abyś nas do gumien niebieskich zgromadził. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśni podczas Mszy żałobnej.

Mel.: Nachbar nr. 117 lub Śpiewnik Krakowski na str. 332.

771. **Na Introit.** Boże, Sędzio sprawiedliwy! * Usłysz nasze wołanie, * Ach, Ojcze nasz dobrotliwy! * Pokaż Twe zmiłowanie * Nad duszami zmarłych wiernych, * Które za swoje grzechy * Zostając w mękach niezmiernych, * Pragną od nas pociechy.

Na Graduale. Wszyscy, którzy spoczywają * W grobach, Syna Bożego * Głos usłyszą i powstaną * W dzień ów sądu strasznego; * Sprawiedliwi za swe sprawy * Chwałę wieczną osiędą, * A źli na żywot nieprawy * W piekło wtrąceni będą.

Na Offertorium. Święta jest myśl i zbawienna, * Modlić się za zmarłymi, * A Tobie, Boże! przyjemna, * Przeto nie gardź naszemi * Pokornemi modlitwami, * Ale z wielkiej litości * Zmiłuj się nad dłużnikami * Twojej sprawiedliwości.

Na Sanctus. Święty, Święty nad Świętymi! * Prośby naszej miłości * Przyjmij za Twymi wiernymi, * Odpuść ich ułomności, * Których jak Pan sprawiedliwy, * Skazałeś do więzienia, * Lecz, jak Ojciec miłościwy, * Pragniesz ich wybawienia.

Po Podniesieniu. Spojrzyj na Syna Twojego, * Na boleści i rany, * Na tak gorzką mękę Jego, * Boże Ojcze kochany! * A zmiłuj się nad duszami, * Za które dał Swe życie, * By w chwale Twej z Aniołami * Żywot miały obficie.

Na Agnus Dei. O Baranku! któryś zgładził* Grzechy świata całego, * Abyś nas wszystkich wprowadził * Do żywota wiecznego; * Niechże dusze zmarłych wiernych * Doznają Twej litości, * Będące w mękach niezmiernych * Za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, * Przebłagaj Ojca Swego * Męką i Krwią Twoją drogą, * A z miłosierdzia Twego, * Ugaś czyścowe upały,* Odpuść im nieprawości, * Wprowadź ich do wiecznej chwały, * Do niebieskiej radości.

Po Requiescant. Zmiłuj się nad niemi, Panie! * A z miłosierdzia Twego * Racz im darować karanie * Więzienia czyścowego; * Przez Jezusowe zasługi, * Któreć ofiarujemy, * Odpuść im grzechowe długi, * Pokornie Cię prosimy.

Melodya: Nachbar nr. 229.

772 **Na Introit.** O Boże przedwieczny! * Odpoczynek wieczny * Daj wiernym duszom, * Które tam strapienia * Za swe przewinienia * Odnosić muszą.

Wielka jest ich męka, * Boć ich Boża ręka * Twa uderzyła, * Która strapionego * Joba cierpliwego * Wonczas dotknęła.

Na Graduale. Twoje słowo święte, * Z ust Twoich przyjęte, * Uczy nas, Panie! * Że jest rzecz zbawienna, * I Tobie przyjemna, * Modlić się za nie.

Judasz Machabejski, * Hetman Izraelski, * Mąż znamienity, * Posłał wielkie dary * Bogu na ofiary * Za lud pobity.

Na Offertorium. Przyjmij tę ofiarę * Na Twoją cześć, chwałę, * Panie, Boże nasz; * Nad którą zacniejszej, * A Tobie milejszej * Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel * I nasz Odkupiciel * Ją ustanowił, * Kiedy Uczniom onym, * Na księstwo święconym * „To czyńcie“ mówił.

Na Sanctus. Święty! Święty! Święty! * Boże niepojęty, * W Trójcy jedyny! * Zmiłuj się nad nami, * I też nad duszami, * Odpuść im winy.

Po Podniesieniu. Przed Tobą padamy, * Tobie się kłaniamy, * Boże wcielony! * Któryś w tym momencie * W świętym Sakramencie * Jest utajony.

Tu jest żywe Ciało, * Co za nas cierpiało * Srogie boleści, * Jest i Krew najświętsza, * Co dusze oczyszcza * Od nieprawości.

Na Agnus Dei. O Boże Baranku! * Najmilszy Kochanku! * Panie Jezusie! * Nad utrapionemi * Duszami wiernemi, * Proszę zmiłuj się!

Usłysz głos serdeczny * Daj tym pokój wieczny, * Za których Ciebie * Powinniśmy prosić, * I za nie się modlić, * By były w niebie.

Przyczyń się, o Matko, * I Orędowniczko, * U Syna Twego; * Jako za duszami, * Tak też i za nami * Wstaw się do Niego.

Po Requiescant. Najłaskawszy Panie! * Niechaj się to stanie, * Cośmy prosili! * By jeszcze dziś Ciebie, * Z Wybranymi w niebie * Wierni chwalili.

Mel.: „Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel!“ lub Nachbar nr. 227.

773. Na Introit. Święta myśl jest modlić się tu za wiernego, * Który nas uprzedził w zejściu z świata tego; * Nuż rozpoczynamy za zmarłych ofiary, * Racz je, Panie, przyjąć; * Sąć to serca dary.

Za duszyczki, które w czyścu pokutują, * I modlitwy naszej jeszcze potrzebują, * Za te upraszamy, wielki Boże! Ciebie, * Skróć czas ich pokuty, * Przyjmij je do Siebie.

Na Graduale. Światłość wieczna niech im, prosimy Cię, świeci, * Sąć to Twoi wierni, sąć to Twoje dzieci. * Daruj im karanie, wyzwól je od matki, * My Ci za to nasze * Przyniesiemy dzięki.

Na Offertorium. Oto chleb i wino kapłan ofiaruje, * Bezkrwawą ofiarę za zmarłych sprawuje; * Przyjmij ją, prosimy, przyjmij z ręki jego, * Udziel duszom ulgi * Z miłosierdzia Twego.

Tyś Abrahamowi raz dał obietnice, * Iż z potomstwem stanie przed Twoje oblicze; * Niechajże się ziszczą święte słowa Twoje, * Przyjmij dusze wiernych * W niebieskie pokoje.

Na Sanctus. Święty! Święty! Święty! Boże nieskończony! * Przez chóry anielskie w niebie wychwalony, * I my tu na ziemi chwałę Ci śpiewamy, * Święty! Święty! Święty! * Trzykroć powtarzamy.

Po Podniesieniu. Boże! któryś raczył do nas zstąpić z nieba, * Na ołtarzu mieszkać pod postacią chleba, * Tu Cię przytomnego za dusze błagamy, * Za którę ofiarę * Dzisiaj odprawiamy.

Wraz z kapłanem wierny lud wzdycha do Ciebie, * Abyś duszę zmarłych chciał przyjąć do Siebie; * Będą Ci tam w niebie służyły statecznie, * Imię Twoje święte * Wychwalały wiecznie.

Na Agnus Dei. Tyś, Baranku Boży! grzechy świata zgładził, * Z otchłani do nieba dusze zaprowadził! * Wyprowadź też dusze z czyśca gorącego, * I osadź je w niebie * Koło tronu Swego.

Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie! * Światłość wieczna niech im świecić nie przestanie, * A nam bądź miłościw, wybacz przewinienia, * Byśmy dostąpili * Wraz z niemi zbawienia.

Na zakończenie. Racz przyjąć tę świętą ofiarę skończoną, * Na cześć i na chwałę Tobie przy-

niesioną, * A duszyczki zmarłych niech w niej korzyść mają, * I oblicze Twoje * W niebie oglądają.

Mel.: Nachbar nr. 228 lub Śpiewnik Krakowski na str. 690.

774. Na Introit. Tobie, Boże! wznosim pienia, * Co mieszkasz na Syonie, * Odpuść zmarłym przewinienia, * Umieść ich w Świętych gronie; * Niech po doczesnym boju, * Spoczną w wiecznym pokoju.

Na Graduale. Dobry Jezu! kto w Cię wierzy, * Ten nie umrze na wieki, * Choć biegu życia domierzy, * Chociaż zawrze powieki, * Boś Ty Żywot, Wskrzeszenie, * A śmierć tylko zaśnienie.

Na Offertorium. Zmiękcz się, Boże! tą ofiarą, * Którą Ci tu złożono, * Przyjm dusze zeszłe z wiarą * Na Abrahama łono! * Niech wskutek tej ofiary * Wolne będą od kary.

Nam zaś, nim moment rozstania * Przyjdzie, Jezu łaskawy! * Użycz łaski do powstania * Z grzechów i do poprawy; * Daj, abyśmy czuwali, * I na śmierć pamiętali.

Na Sanctus. Boże! któremu tysiące * Duchów świętych cześć dają, * Wyzwól z mąk dusze cierpiące, * Niech wraz z niemi śpiewają: * Święty! Święty! o Święty! * Boże nasz niepojęty!

Po Podniesieniu. Zbawicielu, utajony * W znakach chleba i wina! * Tyś był za nas umęczony, * W Tobie ufność jedyna; * Przyjmij od nas cześć, dzięki, * A wyzwól dusze z męki.

Na Agnus Dei. Coś na okup świata dany, * Baranku Boży, Panie; * Pomnij na Twą mękę, rany, * Daruj zmarłym karanie! * Ugaś czyścą upały, * Wprowadź ich do Swej chwały.

Wszak podług Twej żyli wiary, * Pełniąc onej ustawy, * Daruj im ostatek kary, * Nagródź ich

dobre sprawy; * Niech przez Cię odkupieni: * Przez Cię będą zbawieni.

Po **Requiescant.** Witaj Królowa nieba na stronie 98.

---

775. Dusze w czyścu upalenia * Znoszą za swe przewinienia, * Łzy leją bez pocieszenia, * Żebrza Twego użalenia, * O Marya.

Tyś źrodło grzechy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące, * Posilaj umierające, * Ratuj męki ponoszące, * O Marya.

K'tobie umarli wzdychają, * W tobie ufność pokładają, * Niech twarz macierzyńską znają, * Niech przez Cię nieba dostają, * O Marya.

Kluczu do nieba zrządzony, * Więzień w czyścu utrapiony * Pragnie przez Cię być puszczony * Z więzienia w niebieskie strony, * O Marya.

Sprawiedliwych Oświecenie, * Nadziei grzesznych Wzmocnienie, * Niech przez Twoje przyczynienie, * Gasną czyścowe płomienie * O Marya.

Twe zasługi, twe przyczyny, * Popłaciwszy grzechów winy, * Niech wprowadzą ludzkie syny, * Z mąk do niebieskiej krainy, * O Marya.

---

776. Panie! racz im (mu, jej) dać lekkie odpocznienie, * W królestwie Twojem z Tobą królowanie, * Nie oddalajże człowieka grzesznego * Stworzenia Twego.

Daj, by to (e) ciało (a) w pokoju leżało (y), * A na dzień sądny z weselem powstało (y); * Zjednajże im (mu, jej) to, bez grzechu poczęta, * Panienko święta.

Zmiłuj się, zmiłuj, Jezu Chryste Panie! * Przez Twe najświętsze drogiej Krwi wylanie, * Nie racz jej (tych) duszy oddalać od Siebie, * Przyjm ją (ich) do Siebie.

Już cię (was) tu teraz Bogu oddajemy, * Najświętszej Panny pokornie prosimy, * Żeby się Pan Bóg nad tobą (wami) zmiłował, * Wieczny żywot dał.

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * I ten straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, bez grzechu poczęta, * Panienko święta.

Pieśni za dusze zmarłych.

Mel.: „Boże, Sędzio sprawiedliwy."

777. Ach! Ojcze pełen litości, * Spojrzyj na owe dusze, * Które dług swych nieprawości, * Przez czyścowe katusze * Płacą Twej sprawiedliwości, * W tym opłakanym stanie: * Żebrzą braterskiej miłości, * Przez rzewliwe wołanie.

Lecz my jesteśmy winnymi * Podobnego karania; * W tem jednak my szczęśliwszymi, * Że jeszcze zmiłowania * U Ciebie doznać możemy, * Gdy dla Twojej miłości, * Całem sercem żałujemy * Za nasze nieprawości.

Lecz którzy tej doczesności, * Brudem grzechu skalani, * Przenieśli się do wieczności, * W czyścu są zatrzymani, * I tam w pokucie doczesnej * Długi swe opłacają, * Was z tej męczarni bolesnej, * O ratunek wzywają.

Któż im się zamówić może? * Któż ich nie chce wspomagać? * Któż nie będzie, dobry Boże! * Ciebie za nimi błagać? * Zmiłuj się nad nimi, Panie! * Odpuść im ułomności, * Daj im z Tobą pomieszkanie * W wieczystej światłości.

Spojrzyj, Ojcze miłosierny; * Na ołtarza ofiary, * Które przynosi lud wierny, * Ukróć czyścowej kary! * Spojrzyj na konającego * Jezusa, Twego Syna; * Niech przez gorzką mękę Jego, * Zginie grzechów ich wina!

Twem są podobieństwem, Boże! * Przeznaczeni do Ciebie: * Niech Krew Jezusa pomoże, * Ciebie osięgnąć w niebie, * Błaga Kościół, bo w łonie * Jego się odrodzili, * A w Imię Twoje przy zgonie * Życie swoje skończyli.

Z błaganiem Kościoła wznoszą * Święci prośby do Ciebie, * I z Maryą wspólnie proszą: * Daj im oglądać Siebie! * Ojcze niechaj Twoje dzieci * Staną w Twej obliczności, * Niech im światłość Twoja świeci * W nieustannej radości.

Melodya: „Godzinki," lub „Witaj Królowa nieba."

778. Boże, Ojcze niebieski! * Litościwy Panie! * Mając za zmarłych prosić * Cię o zmiłowanie, * Wprzód miłosierdzia Twego * Dla siebie żebrzemy; * Odpuść nam grzechy nasze, * Pokornie prosimy.

Albowiem Ty grzeszników * Nie słuchasz, o Boże! * Modlitwa ich podobać * Się Tobie nie może, * Więc grzechem się brzydzimy, * Dla Twojej miłości, * Zmiłuj się! nie pamiętaj * Naszych nieprawości.

Ojcze niebieski! pełen * Wylanej litości, * Przyjm te modlitwy, które * Z braterskiej miłości * Za dusze wiernych zmarłych * Wznosimy do Ciebie: * Racz im grzechy odpuścić; * Niech osiędą w niebie.

Miłość u Ciebie, Boże! * Nadewszystko płaci; * Więc z miłości za dusze * Naszych sióstr i braci, * Pokornie Cię błagamy; * Zgładź ich nieprawości, * Wprowadź ich do żywota, * Do wiecznej radości.

Dla zasług Syna Twego, * Dla gorzkich boleści, * Niech i Twa dobroć w chwale * Niebieskiej umieści, * Niechaj we krwi Jezusa * Oczyszczone będą: * Niech w przybytkach niebieskich * Na wieki osiędą.

Przyjmij Syna Twojego * Krzyżową ofiarę, * A zgładź winy ich, daruj * Zasłużoną karę, * Pokornie Cię błagamy * Przez Chrystusa trudy: * Ojcze! bądź im miłościw, * Zgładź grzechów ich brudy.

℣. Zmiłuj się Boże nad duszami zmarłych, według wielkiego miłosierdzia Tego,
℟. A według mnóstwa litości Twojej zgładź ich nieprawości.
℣. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Nieprzebrany w miłosierdziu Boże! wejrzyj łaskawie na pokorne prośby nasze, a duszę sługi Twego (służebnicy Twojej N.) i wszystkie dusze zmarłych wiernych, które się jeszcze sprawiedliwości Twojej wypłacają, wprowadź do przybytków chwały wiekuistej. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Melodya: Nachbar nr. 114 lub Śpiewnik Krak. na str. 282.

779. Jezu w Ogrójcu mdlejący, * Krwawy pot wylewający, * Dusze w czyścu omdlewają, * Twej ochłody wyglądają, * O Jezu!

Przez Twój pot, o Jezu drogi, * Wyzwól dusze z męki srogiej, * Potu krwawego strumienie, * Niechaj zaleją płomienie, * O Jezu!

Przez Twe Jezu dyscypliny, * Któreś cierpiał dla dusz winy; * Niech z rózg Krwią Twoją zbroczonych, * Spłyną krople na strapionych, * O Jezu!

Królu w cierniowej koronie, * Przez pokłote Twoje skronie, * Wyrwij z czyśca do korony, * Którzy żebrzą Twej obrony, * O Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, * Po trzykroć

upadający, * Przez ten ciężar krzyża Twego, * Wyzwól z ognia czyścowego, * O Jezu!

Jezu z sukien obnażony, * I na krzyżu rozciągniony, * Dusze z czyśca wyglądają, * Ręce ku Tobie ściągają, * O Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony, * Policz dusze między święte, * Przez Twe bóle niepojęte, * O Jezu!

Niechaj z boku przebitego, * Z Serca Twego zranionego, * Spłyną do czyśca strumienie, * Na dusz wiernych ochłodzenie, * O Jezu!

Jezu do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony, * Wypuść te dusze z więzienia, * Niechaj dostąpią zbawienia, * O Jezu!

Przez Twą Chryste srogą mękę, * Podaj duszom w czyścu rękę, * Wyciągnij je do swobody, * Policz między Świętych trzody, * O Jezu!

Wprowadź do rajskiej wieczności, * Do niebieskiej szczęśliwości! * Gdzie Święci Święty! śpiewają, * Trójcę Świętą wychwalają, * O Jezu!

---

780. O Boże! wysłuchaj nasze wołanie serdeczne, * Daj duszom zmarłych wiernych odpocznienie wieczne, * Przez Jezusa Chrystusa rany i zasługi, * Odpuść im nieprawości, zgładź grzechów ich długi.

Pokaż Twe miłosierdzie, dobrotliwy Panie, * Nad tymi co w kapłańskim służyli Ci stanie, * Którzy nas wiernie paśli, jako Twoję trzodę, * Daj im po pracy w niebie bez końca nagrodę.

Dusze rodziców naszych niech Twojej litości * Doznają, za to, co k'nam czynili z miłości, * Za ich staranie, trudy, prace, niewygody, * Przyjm ich do łaski Twojej, do wiecznej ochłody.

Za dobrodziejów naszych, pokornie prosimy, * Grzechów ich nie pamiętaj, zmiłuj się nad nimi, *

Wszak nam dobrze czynili z miłości dla Ciebie, * Za swoją dobroczynność niech osiędą w niebie.

Za przodków, których ciała tu przy tym kościele * Spoczywają, za krewnych i znajomych wiele, * Pokornie Cię prosimy, zgładź ich nieprawości, * Skróć ich pokutę, wprowadź do wiecznej radości.

Za dusze wszystkich zmarłych do Ciebie wołamy, * I Ojcowskiej opiece Twojej polecamy * Przyjmij łaskawie prośby, braterskiej miłości, * Niech Ciebie oglądają w szczęśliwej wieczności.

Święta rzecz i zbawienna modlić się z miłości, * Za zmarłych, by z grzechowej uwolnić ich złości, * Ale modląc się, Panie: daj im pokój wieczny, * Miejmyż w pamięci własny koniec ostateczny.

Ci, za którycheśmy się do Boga modlili, * Czem my teraz jesteśmy, tem i oni byli, * My domy, role, sprzęty, po nich dziedziczymy, * Ale tak dziś jak jutro za nimi pójdziemy.

Mel.: „Straszliwego Majestatu Panie," lub Nachbar nr. 225.

781. Płaczliwym duszom w czyścu pożarach, * Przy Przenajświętszej Mszy świętej ofiarach, * Przybądź prosimy, dodaj ratunku, * Wybaw ich z ogniów, ulżyj frasunku, * O Marya!

Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie, * By w tych obmyte miały zbawienie * Dusze umarłych, podaj im rękę, * Niech nie przychodzą na dalszą mękę, * O Marya!

Do Ciebie Panno zawsze wzdychają, * Przez Cię wolności wiecznej żądają; * Racz im to sprawić a do widzenia, * Boga i siebie puść ich z więzienia, * O Marya!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, * Niechciej ich więcej w tych ogniach trwożyć! * Niech

po tych mękach na wieczne gody, * Wnijdą zażywać wiecznej swobody, * O Marya!

Ty tych sióstr, braci jesteś Patronką, * Tyś ich nadzieja, Tyś Opiekunką: * Ty o ich duszach to masz staranie, * Żeby ich wieczne uszło karanie, * O Marya!

Błogosławiona przez Twe zasługi, * Ożyw umarłych, zniósłszy ich długi; * Niechaj dusze ich w wiecznej radości, * Odpoczywają z Twojej litości, * O Marya!

Mel.: Nachbar nr. 114, 115 lub Śpiew. Krak. na str. 282.

782. Przez czyścowe upalenia, * Którzy znoszą mąk cierpienia, * Łzy lejąc bez pocieszenia,* Żebrzą Twego użalenia, * O Marya!

Tyś źródło grzechy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące; * Posilaj umierające, * Ratuj męki ponoszące, * O Marya!

K'tobie umarli wzdychają, * W Tobie ufność pokładają; * Niech twarz macierzyńską znają, * Niech przez Cię nieba dostają, * O Marya!

Kluczu do nieba zrządzony! * Więzień w czyścu utrapiony * Pragnie przez Cię puszczony * Z więzienia w niebieskie strony, * O Marya!

Sprawiedliwych oświecenie, * Nadziei grzesznych zmocnienie! * Niech przez Twoje przyczynienie, * Gasną czyścowe płomienie,* O Marya!

Twe zasługi, Twe przyczyny, * Popłaciwszy grzechów winy,* Niech wprowadzą ludzkie syny * Z mąk do niebieskiej krainy, * O Marya! Amen.

Melodya: Nachbar nr. 118.

783. W dzień ów sądu ostateczny * W proch świat zmieni Bóg odwieczny. * Prorok Dawid to zwiastuje * I Sybilla prorokuje.

Co za bojaźń wtedy będzie! * Gdy Zbawiciel tron zasiędzie, * Aby wszystko ściśle śledził * I wymówki sam uprzedził.

Trąba zabrzmi po przestrzeni, * W grobach prochy w ludzi zmieni * Przed tron Boga wszystkich stawi; * Sędzia Jezus tuż się zjawi.

Śmierć się zdziwi, gdy Bóg ludzi * Z grobów, jakby ze snu, zbudzi, * Aby Stwórcy sprawę zdali, * Jak się w życiu zachowali.

Wtedy księgi przeznaczenia, * (W których wszystkie pomyślenia * Słowa, sprawy, wyrażone) * Zaraz będą otworzone.

Z nich gdy Sędzia sądzić pocznie, * Wszystkim wskaże zbyt widocznie * Wszelkie sprawy, opuszczenia * I tajemne wykroczenia.

Cóż ja biedny wtedy zrobię? * Zkąd obronę wezmę sobie? * Gdy i Święci zbyt stwożeni, * Wszyscy będą przerażeni!

Królu wiecznej chwały, Boże! * Niech mnie łaska Twa wspomoże! * Wszak Ty wszystkich łaską zbawiasz * Pokutników w niebie stawiasz.

Do Ciebie się więc uciekam, * Miłosierdzia z rąk Twych czekam, * Miłosierdzia, przebaczenia * I grzechów mych odpuszczenia.

Pomnij, Jezu, na Twe drogi, * Żeś się dla mnie stał ubogi, * Znosił męki tak okrutne! * Ratujże mnie w te dni smutne.

Byś mnie zbawił, krew przelałeś, * Na mój okup krzyż dźwigałeś: * Niechże męka Twoja sprawi, * Mnie grzesznika wiecznie zbawi.

Sędzio, Boże sprawiedliwy! * Daruj wszystko, gdy rzewliwy * Płacząc, błagam przebaczenia, * Nim się stawię do sądzenia.

Jako zbrodzień tylko jęczę, * Bo się złością grzechów dręczę; * Lecz gdy żebrzę, daruj Panie, * Wszakżeś krew Twą przelał za nie.

Wszak Maryi przebaczyłeś * I łotrowi odpuściłeś, * Mnie rozpaczać zabroniłeś, * A ufać mi zaleciłeś.

Moje prośby nie są godne, * Bom Twe dziecko jest wyrodne; * Przecież błagam Cię serdecznie, * Nie daj goreć w piekle wiecznie.

Daj mi miejsce w Świętych gronie, * Bądź mi, Jezu, ku obronie,* Oddal od kozłów stolicy,* A postaw mnie po prawicy.

Gdy bezbożnym ich złość wskażesz * I do piekła iść rozkażesz: * Zawołajże mnie z Świętymi, * A nie odrzuć z przeklętymi.

Żebrzę żalem wskroś przejęty, * Wśród łez wołam: Święty, Święty! * Nie wypuszczaj mnie z opieki, * A przy zgonie zbaw na wieki!

Gdy ostatni dzień nastanie, * A na Twoje zawołanie * Człek mizerny z prochów wstanie, * Przebaczże mu wszystko Panie! Amen.

Melodya: „Przez czyścowe upalenia" lub Nachbar nr. 114.

784. Więzień w czyścu zatrzymany, * Prosi na Jezusa rany: * Ratuj z ognia moją duszę, * Bo ja bardzo cierpieć muszę. * O Jezu!

Za wszystkie dni i momenta, * Życia mego i talenta, * Tam rachunek pokazano, * Na ciężkie męki mnie dano, * O Jezu!

Ogień w czyścu bardzo ostry, * Otoczył mnie płomień bystry, * I zewsząd mnie ogień pali, * Nikt się nademną nie żali, * O Jezu!

Gdy się z światem ja rozstawał, * Wtenczas mnie każdy żałował, * A gdym skonał, choć widzieli, * O duszy mej zapomnieli, * O Jezu!

Córki, syny, co płakali, * Gdy mię do grobu chowali, * Wtenczas niby żałowali, * A teraz mnie zaniedbali, * O Jezu!

Siostra z bratem chodzi stroną, * Chociaż mi Requiem dzwonią, * I Requiem wydzwaniają,* O duszy mej nic nie dbają, * O Jezu!

Miły Jezu, cóż takiego, * Niemasz przyjaciela mego, * Żeby mnie teraz ratował, * W mękach czyścowych salwował, * O Jezu!

Córki, syny nie ratują, * Braci, siostry też nie dbają; * Przyjaciele, inni krewni, * Nikt o duszy mej nie wspomni, * O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie, * Jak w czyścu palą płomienie; * Tam za moment grzechu płonąć,* We łzach gorzkich długo tonąć,* O Jezu!

Dekret Bozki nie w przemianie: * Co mnie dziś, tak wam się stanie; * Uważaj każdy żyjący, * Na ogień w czyścu gorący, * O Jezu!

Przez Twą Jezu srogą mękę, * Podaj duszom w czyścu rękę. * Wyciągnij je z rauionemi, * Z czyśca rękami Twojemi, * O Jezu!

Wprowadź z Twej świętej miłości, * Do niebieskiej wesołości, * Niech się cieszą z Tobą, Panem, * Aż na wieki wieków. Amen.

Melodya: „Dzień on dzień sądu Pańskiego."

785. W łaskawości niepojęty, * Ojcze, Synu, Duchu święty! * Przyjmij do królestwa Swego, * Więźniów ognia czyścowego.

Jezu! przez mąk Swych gorzkości, * Wybaw z czyścowych ostrości, * Dusze krwią Twą odkupione, * Ogniem czyścowym zmęczone.

Marya, która żadnego * Nie opuszczasz strapionego, * Ratuj duszo zmarłych wiernych * Więźniów czyścowych mizernych.

Bogu mili Aniołowie, * Dusz wiernych pilni stróżowie, * Pocieszcie teraz cierpiących, * Których strzegliście żyjących.

Zmarłych święci Patronowie,* Których czczą w czyścu więźniowie, * Błagajcie Boga za nimi,* Męki czyśca cierpiącymi.

Przyczyńcie się wszyscy Święci, * Do chwały Bożej przyjęci, * Aby z wami Boga swego, * Czcili zmarli słudzy Jego.

Duszom zmarłym, dobry Panie, * Racz dać wieczne spoczywanie; * Światłość niech im świeci wiecznie * Prosim Cię, Boże! serdecznie.

---

786. Wspomnij sobie, o Marya, * Wołamy do Ciebie, * O Matuchno, cna lilia, * Która jesteś w niebie, * Na dusze w czyścu cierpiące, * Długi swe wypłacające, * By przez swe strapienia, * Dosięgły zbawienia.

Osobliwie tych dusz, których * Żaden nie wspomina, * Nie mając tu w gronie wiernych, * Ani przyjaciela, * Bo we dnie w nocy boleją, * O ulgę Boga błagają, * Wspomóż ich Marya, * Wspomóż, Matko miła.

Proś za nie u Pana Boga, * Twego Syna, Ojca, * Aby była wszem łaskawa, * Przenajświętsza Trójca, * Jak nam grzesznym tu żyjącym, * Tak duszom w czyścu cierpiącym, * Wspomóż ich Marya, * Wspomóż, Matko miła.

Gdyż one, o Matko, w Tobie, * Ufność pokładają, * Z płaczem, o Panno najświętsza, * Do Ciebie wołają, * Byś się za nimi wstawiła, * Do nieba je wprowadziła, * Wspomóż ich Marya,* Wspomóż Matko miła.

O Ty, najświętsza Panienko, * Matko Jezusowa, * Przyczyń się do Syna Twego, * Aby ze dwa słowa, * Za duszyczkami zmarłemi, * Srogie męki cierpiącemi, * Przyczyń się Marya, * Przyczyń Matko miła.

Wejrzyj, o Panienko święta, * Okiem miłosiernem, * O Matuchno Jezusowa, * Ku duszyczkom wiernym, * Proś Syna, by im odpuścił, * A do nieba je przypuścił, * Przyczyń się Marya, * Przyczyń Matko miła.

Ratuj dusze ufające, * W Ciebie, o Marya, * O pomoc Ciebie proszące, * Niebieska lilia, * Niechaj się z Tobą radują, * I wiecznie w niebie królują, * Przyczyń się Marya, * Przyczyń, Matko miła.

Aby tam Ciebie chwalily. * I Twojego Syna, Wiecznie się z Tobą cieszyły, * O Matko jedyna, * Przyjmij dusze do radości, * Do niebieskiej wesołości, * Przyjmij je Marya, * Przyjmij, Matko miła.

Gdy się schyli czas żywota, * Już ku wieczorowi, * Gdy przechodzić śmierci wrota, * Musim być gotowi, * Uproś Ty, Matko Jezusa, * By zbawiona moja dusza, * Oglądała Ciebie, * Na wiek wieków w niebie. Amem.

Melodya „O której borta."

787. Wszyscy, którzy już dni swoje skończyli * I ten straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, bez grzechu poczęta, * Za twą przyczyną, o Panienko święta!

Panno najświętsza! przez poczęcie twoje, * Proszę pokornie, przyjmij prośby moje, * Które za dusze w czyścu ofiaruję, * Widząc ich męki, serdecznie żałuję.

Radbym im pomógł z ognia czyścowego, * Zwłaszcza tym, które ratunku żadnego * Znikąd nie mają, lecz są opuszczone, * Przez Cię, o Matko! niech będą zbawione.

Do przenajświętszych nóg Twoich upadam, * Także serdecznym żalem ciebie błagam; * Dopo-

móż duszom z ognia czyścowego, * Niechaj obaczą twarz Synaczka Twego.

Wiem, że Ty, Panno! Matkąś jest litości, * Komu tylko chcesz uprosić miłości, * Uproś ulżenie mąk duszom czyścowym, * Racz ich zalecić ranom Chrystusowym.

Przez Twoje święte, Panno, pocieszenie, * Niech mają dusze w czyścu też ulżenie; * Niechaj im świeci wiekuista światłość, * Niechaj ich spotka nieskończona radość. Amen.

Melodya: Nachbar nr. 62, 177.

788. Z głębi mojego serca głos wydany * Woła o litość do Pana nad Pany: * Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha, * Na głos mój, który wydaje ma skrucha.

Jeśli uważać będziesz nieprawości: * Któż to wytrzyma Panie? któż bez złości? * Ja widząc, że Pan nasz łaskawy, * Chcę z serca Jego zachować ustawy.

Pańskiemu słowu ufa moja dusza, * Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza, * Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy * Grzech mój odpuścić, gdy łzy me obaczy.

Izrael ufa od świtu do zmierzchu, * Że mu Pan litość ześle z Niebios wierzchu. * Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby, * A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.

Ma Bóg niezmierny skarb na odkupienie, * Byle nas skruszył żal za przewinienie; * Że z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu, * Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu.

Mel.: Nachbar nr. 62, 177 lub Śpiewnik Krakowski na str. 576.

789. Zmiłuj się Boże nademną grzesznikiem! * Co w Swej dobroci nie pogardzasz nikiem. *

W Tobie mam samym tylko zaufanie, * Według Twojego miłosierdzia Panie.

I według mnóstwa Twych Boskich litości, * Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości. * O więcej żebrzę, okaż łaskę Twoją, * Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moją.

Już serce moje smutkiem napełnione, * Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione. * Zbrodnie okropne, co mnie pokrywają, * Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie Samemu zgrzeszyłem, * I Ciebie Boga mego obraziłem. * W wyrokach Twoich luboś sprawiedliwy, * Karząc mnie jednak zawsześ litościwy.

Wiem o tem dobrze, że już pierwej byłem * W grzechach zmazany, nim się narodziłem. * Żem był poczęty w grzechach, i zrodziła * W grzechach mnie matka, i w grzechach powiła.

Ale Ty, Boże, co tylko w cnotliwych * Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych; * Tyś mnie nauczył z dobroci Twej świętej, * Jak mam mądrości szukać niepojętej.

Skrop mnie hizopem, Panie dobroczynny, * I obmyj duszę, abym był niewinny. * Abym Aniołom zrównał w niewinności, * I białość śniegu przewyższył w czystości.

Jeśli Twa dobroć wysłucha mnie Panie, * Mieć będą serca ukontentowanie. * Skruszone długim smutkiem kości moje, * Wnet odzyskają pierwszą żywość swoję.

Nie chciej już na me występki spoglądać, * Które nie mogą tylko gniewu żądać. * Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem, * Zapomnij o tem, czem Cię obraziłem.

Ducha czystego racz we mnie utworzyć, * I w sercu mojem gorliwość założyć. * Niech mnie

ożywi Duch Twój i uzdrowi, * Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.

Od twarzy Twojej nie rzucaj mnie Boże, * Łaska Twa owszem niech mi dopomoże * Powstać z występków, niech z błędów ocala, * Duch Twój odemnie niech się nie oddala.

Pociecha Twoja, o którą Cię proszę, * Niechaj osłodzi smutek, który znoszę. * W mem utrapieniu, niechaj słabość moją * Duch Twój umacnia Boską mocą Swoją.

Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie, * A mym przykładem to w niezbożnych sprawię, * Iż się poddawać będą sami siebie, * I dobrowolnie powracać do Ciebie.

Przeciwko Tobie, Boże! nie powstałem, * O zemstę woła krew, którą przelałem. * Jeśli otrzymam winy darowanie, * Język mój wielbić Ciebie nie przestanie.

Otwórz już Panie usta me zamknięte, * Które bojaźnią Twą były przejęte; * A pienia moje rozniosą Twą wszędzie * Chwałę, gdy język ogłaszać Cię będzie.

Całopaloną złożyłbym ofiarę, * gdybyś jej żądał za winę i karę; * Ale krwi zwierząt Twa Świętość nie bierze, * Już Ci nie może Pana być w ofierze.

Ofiara miła Tobie uczyniona, * Jest skrucha duszy z pokorą złączona. * Serca w pokucie skruszone przyjmujesz, * To jest o Boże, co tylko szacujesz.

Już mi więc, Panie, daruj grzesznikowi, * Okaż i Twemu łaskę Syonowi. * Miasto Twe wierne, Twą chwałą przejęte, * Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.

Wtenczas Twój Ołtarz będzie napełniony, * Wielością zwierząt, i krwią ich skropiony, *

Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą, * Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

790. Z głębokości wołam ku Tobie, Panie, Panie wysłuchaj głos mój.

Niechaj będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojej.

Jeżeli będziesz pilnie obaczał nieprawości, Panie, Panie, a któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest zlitowanie i dla Zakonu Twego czekałem Cię, Panie!

Czekała dusza moja na słowa Jego, ufała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocy, niechaj ufa Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela ze wszystkich nieprawości jego. Chwała Ojcu itd.

791. Przy tym brata naszego żałosnym pogrzebie * Bierzmy dziś tę zbawienną przestrogę dla siebie, * Że, co się z nim już stało, to i nas nie minie, * Przyjdzie śmierć niespodzianie w niepewnej godzinie.

Oto! ten dym kadzidła i te krople wody * Są ludzkiej znikomości widoczne dowody; * Kryje się woda w ziemi, tak my się skryjemy, * Jak niknie dym w powietrzu, tak i my znikniemy. *

Żałosny widok trupa! ta trumna, te mary * Głoszą, że życie ludzkie podobne do pary, * Śmierć ta przypomina, że nim się spodziejemy, * Prędzej, później złożeni na marach będziemy. A.

792. Cierpiącym duszom w czyśca pożarach, * Przy przenajświętszej tej Mszy ofiarach, * Przy-

bądź, prosimy, dodaj ratunku, * Wybaw je z ognia, ulżyj frasunku, * O Marya!

Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie, * By z tych obfite miały zbawienie * Dusze umarłych, podaj im rękę, * Niech nie przychodzą na dalszą mękę, * O Marya!

Do Ciebie, Panno, zawsze wzdychają, * Z Ciebie ochłody wiecznej żądają: * Racz im to sprawić, a do widzenia * Boga i siebie puść ich z więzienia, * O Marya!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, * Nie chciej ich więcej w tych ogniach trwożyć; * Niech po tych mękach na wieczne gody * Wnijdą zażywać miłej swobody, * O Marya!

Ty Twych sług jesteś wielką Patronką, * Tyś ich nadzieją i protektorką, * Ty o ich duszach to masz staranie, * Żeby ich uszło wieczne karanie, * O Marya!

Błogosławiona! przez Twe zasługi * Ożyw umarłych, zniósłszy ich długi; * Niechaj ich dusze w wiecznej radości * Odpoczywają z Twojej miłości, * O Marya! Amen.

---

793. Zaczynam lament więźniów jęczących, * W czyścowych mękach pokutujących: * Słuchaj, żyjący człowiecze, * Co za ogień straszny piecze * Przewiniających.

Ojciec i matka jak stal się pali, * Na syny, córki z płaczem się żali, * Że nie masz politowania, * By ich z ciężkiego karania * Wyratowali.

Ojcze i matko, twe dziecię jęczy; * Któż go, jeżeli nie wy, wyręczy? * Wspomnijcie na swe kochanie, * Sam żal niech politowanie * W sercach wymęczy.

Bracie i siostro, z jednych wnętrzności? * Kędy jest afekt wspólnej miłości * Podaj rękę,

miłosierną, * Ugaś gorączkę niezmierną * Aby z litości.

Mężu kochany! jam żoną twoją, * Wszakżeś pociechą był w życiu moją: * Ściągnij rękę miłosierną, * Do wiecznego twoję wierną * Dźwignij pokoju.

Żono kochana! wspomnijże sobie: * Jam przyjacielem był szczerym tobie; * Nie żałujże dać ratunku * W moim bólu i frasunku, * Wspomóż mnie w grobie.

Wy przyjaciele, mili kumowie, * Współtowarzysze i sąsiadowie! * Dajcież nam poratowanie, * Co mnie dziś, to się wam stanie, * Wierzcież mej mowie.

Zostały po mnie konie i woły, * Szaty, budynki, śpichrze, stodoły; * Co było z mego starania, * Dajcież do poratowania * Aby na poły.

Ty sobie czynisz wszelkie wygody, * A mnie tu trudno o kroplę wody; * Pijesz wino, jesz przysmaki, * Posil zgłodniałe żebraki * Kroplą ochłody.

Nie miej jałmużny za szkodę sobie, * Będzie zasługą i tobie w grobie; * Co ty zmarłym w kościół rzucisz, * Z tego pewnie nie zasmucisz * Dusze w tej dobie.

Czyli szelążkiem, czyli skibką chleba * Z rąk twych podaną komu potrzeba, * Czyli Mszę świętą zakupioną * Możesz duszę udręczoną * Wkupić do nieba.

Panie nad pany! przez święte rany, * Schyl kielich Krwi Twej za nas wylany! * Z Twego Serca Najświętszego, * Przegaś ognia czyścowego, * Jezu kochany!

Najświętsza Panno! wejrzyj Swem okiem, * Zalej nam czyściec łez Twych potokiem, * Dusze pomiędzy ogniami * Zasłoń Twojemi piersiami Jako obłokiem.

Anieli święci i Patronowie! * Nuż sprawcie na-

szej spoczynek głowie; * Teraz ojcowskiej opieki * Niech doznamy z waszej ręki,* Ognia więźniowie. A.

Na Officium.

Melodya: Nachbar nr. 227.

794. *I. Nokturn.* Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny, * Iż z ziemi powstanę na dzień ostateczny, * I w ciele mem ujrzę Zbawiciela mego, * Oczy moje będą poglądać na Niego.

Któryś wskrzesił z grobu Łazarza zeuchłego, * Daj im, Panie! miejsce spoczynku wiecznego; * Który przyjdziesz sądzić żywych, zmarłych równie, * I świat ogniem cały zakończysz gwałtownie.

Gdy przyjdziesz świat sądzić, gdzież przed gniewem Twoim * Skryję się? bom bardzo zgrzeszył w życiu mojem; * Ach! jak mnie ogarną strach i zawstydzenie, * Gdy przyjdziesz, nie osądź mnie na potępienie, * Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie! * Światłość wieczna niech im świecić nie przestanie.

II. Nokturn. Pamiętaj, że wiatr jest życie moje, Boże! * Ani mnie człowieka wzrok pocieszyć nie może; * Z głębokości wołam do Ciebie, mój Panie! * O Panie, wysłuchaj to moje wołanie.

Biada mnie, żem zgrzeszył, dokąd w tej potrzebie * Ucieknę się, Boże! jak tylko do Ciebie. * Zmiłuj się nademną, gdy sąd Twój nastanie; * Duszę mam zwątloną, lecz jej przybądź, Panie! * Nie raczże pamiętać na me grzechy, Panie! * Gdy przyjdziesz świat sądzić i ogień powstanie, * Prostuj drogę moję przed obliczem Twojem, * Bo Ty sam, Boże mój! jesteś rządzcą moim. * Odpoczynek wieczny itd.

III. Nokturn. Grzesząc dnia każdego, niepokutujący, * Strach śmierci mnie trwoży, Boże wszech-

mogący! * Że z piekła żadnego nie masz odkupienia; * Zmiłuj się, a zbaw mię dla Twego Imienia.

Panie! nie chciej sądzić mnie z czynienia mego, * Bom nie czynił w oczach Twoich nic godnego; * Proszę, wielki Boże! zgładź me nieprawości, * Obmyj mię i oczyść z niesprawiedliwości.

Zbaw mnie od dróg piekła, który połamałeś * Bramy piekłów, Panie! i światłość im dałeś, co w ciemnościach byli, wołali w weselu, * Mówiąc Ci: przyszedłeś nasz Odkupicielu! * Odpoczynek wieczny itd.

Pieśni pogrzebowe.

Dla wyrosłych i w wieku.

Mel.: „O duszo wszelka nabożna," „Krzyżu św. nadewszystko," lub „U drzwi Twoich."

795. Będą Pańskie wielmożności, * Chwalić podle zmarłych kości; * Panie! słysz mé modły w niebie, * Przyjdzie wsze ciało do Ciebie.

Niech mnie, Panie, ręce Twoje * Przyjmą w niebieskie pokoje; * Od bramy piekła straszliwej, * Czarta mocy zapalczywej.

Racz wyrwać duszę mą, Panie! * Zwróć od niej wieczne karanie; * Wszelki duch niech Pana chwali * Na wieki i jeszcze dalej.

Święci Pańscy! przybywajcie, * Aniołowie przyspieszajcie; * Weźcie tę duszę do siebie, * Stawcie ją przed Bogiem w niebie.

Wieczna Twoja światłość, Panie! * Niech jej świeci nieustannie; * Niech wieczny pokój dziedziczy, * Patrząc na Twoje oblicze.

Który cię wezwał uprzejmie, * Chrystus niech cię duszo! przyjmie; * Niech cię wiodą Aniołowie, * Na łono Abrahamowe.

Wieczne racz dać spoczywanie * Duszom zmarłych, dobry Panie! * Światłość niech im świeci wiecznie, * Prosim Cię, Boże, serdecznie.

Melodya: Nachbar nr. 3 lub 155.

796. Chrystus Pan jest mój żywot, On nagradza hojnie, * Temu ja się oddawam, umieram spokojnie.

Spokojnie odtąd idę do Chrystusa mego, * Spodziewam się dostąpić zbawienia wiecznego.

Skończyły się już krzyże i różne strapienia, * Które miłe mi były dla Jego Imienia.

Gdy się łamały siły, ustawała mowa, * Ta myśl ma jedna była, te serdeczne słowa:

„Oddaję grzeszną duszę w pokucie przystojnie, * Jezus, Marya, Józef, ratujcie mię zbrojnie.“

Lubo się z tobą żegnam, mężu! (żono!) życia mego, * Bóg jest twoja opieka, przystań smutku twego.

I wy też, dziatki moje! skończcie narzekanie, * Bóg sierót jest obrońcą, miejcie w Nim ufanie.

Bóg nas niegdyś połączy w niebiesiech społecznie, * Służcie Mu wiernie, służcie, nagrodzi wam wiecznie.

O Boże, Ojcze dobry, Sędzio sprawiedliwy! * Raczże być mojej duszy nędznej miłościwy.

Melodya: Nachbar nr. 239.

797. Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność, * Choćby mnie królewska doszła godność, * Wszystko zginie, * Świat pominie, * Króla i cesarza śmierć nie minie.

Choćbym się w cielesnej kochał krasie, * I ona się w szpetność zmieni w czasie. * Ach!

nic stała * Piękność ciała, * Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Zmieni się cielesna śliczna barwa, * Będzie z niej plugawa śmierci larwa, * A z pięknego * Nic brzydszego * Nie masz nad człowieka umarłego.

Bym nad wszystkich ludzi był bogaty, * Drogie z srebra, złota nosił szaty, * Ze wszystkiego * Kosztownego, * Śmierć mnie ogołoci mizernego.

Najlepiej zaprawdę Bogu służyć, * Chcąc w niebie stałego dobra użyć; * Niesłychane, * Nieprzebrane, * W niebiesiech radości zgotowane.

Na pogrzebie męża:

Jużci dziękuję, małżonko moja! * Jezus niech będzie pociecha twoja.

Na pogrzebie żony:

Jużci też dziękuję, małżonku mój! * Pan Jezus niech będzie Opiekun twój.

Za posługi * I usługi, * Któreś mi uczynił (uczyniła) przez czas długi.

I was, me dziatki! Bogu oddaję, * Na zawsze się z wami tu rozstaję, * Pomagajcie * Modlitwami, * I przy Mszy świętej błaganiami.

Polecam Ci, Jezu! duszę moją, * Racz przyjąć pokorną prośbę moją, * By Cię chwalić, * Wiecznie sławić, * Proszę Cię, Jezu mój! racz mię zbawić.

---

798. Co Pan raczy niech się stanie, * Wola Jego najświętsza, * Gotów jest na wybawienie * Wiernym, ta rzecz jest pewna; * W każdym smutku i frasunku * Pocieszyciel łaskawy, * Kto w Nim ufa i przy Nim trwa, * Tego On sam wybawi.

Bóg jest ma Pociecha sama, * Żywotem i Nadzieją, * Spuszczam się na wolę Jego, * Nic się Mu nie sprzeciwiam, * Że włosy me, jak Słowo Twe * Mówi, są policzone, * Strzeże pilnie, nieomylnie, * W Swoją nas wziął obronę.

Przetóż ja nędzny ubogi, * Już nie podlegam trwodze, * Gdy opuszczam ten biedny świat * I do Pana odchodzę, * W ręce Twoje duszę moję * Polecam Panie miły! * Tyś śmierć, piekło i przekleństwo * Odjął i jego siły.

O jednę rzecz jeszcze proszę, * Panie! niech ją otrzymam, * Kiedy nastąpią pokusy, * Niech wątpliwości nie mam; * Ratuj, Panie! a staranie * Miej o mnie sługę Twego, * Żebym Ciebie, tu i w niebie chwalił, Pana wiecznego.

Melodya: Kügele nr. 9.

799. Jak każdy, który się rodzi * Tak ja idę do grobu; * W ziemi, z której ciało wyszło, * Niech tam spoczywa w Bogu! * Bóg to mówił, żem był prochem, * W proch się znowu obrócę, * Aż mnie Pan na sąd powoła, * Z grobu mego powrócę.

Nago na świat zrodziłem (am) się, * Nago wracam do ziemi; * Tak bowiem grzech płacić musi * Adama pokolenie; * Pracowałem (łam), siliłem (łam) się * W pocie czoła mojego, * Teraz zaś opuszczam wszystko, * Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad * Wszystkie próżności twoje, * Nic, tylko dobre uczynki * Będą bogactwa moje, * Te złączone z zasługami * Zbawiciela naszego, * Teraz mi będą pomocą * Do królestwa wiecznego.

Doznałem (łam) się z Salamonem * Twej pod słońcem marności; * Nic masz w czasie, w obietnicach, * W dobrach twoich stałości: * Dusza

zewsząd uciśniona * I ciało utrapione; * Lepiej mieszkać u Jezusa, * Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam, * Ach, rodzice kochani! * Gdy mnie Bóg powołał, niech się * Serce wasze nie rani; * Dziękuję za wasze trudy * Podjęte w staranności, * A jeżelim was obraził (a) * Przebaczcie mej słabości.

Zostań z Bogiem mój małżonku! (ma małżonko!) * Ustań z twoją żałością; * Byłeś (łaś) moim pomocnikiem, (cą), * Podpierałeś (łaś) z szczerością; * Teraz nas śmierć rozłączyła, * Ja idę do wieczności, * Pamiętaj na mnie i przebacz mojej niecierpliwości.

Dziatki moje! idę do was, * Serca wasze zranione, * Bądźcie dziecinną miłością * Z matką waszą, (z ojcem waszym) złączone; * Czyńcie dobrze tu na świecie, * Wystrzegajcie się złego * A Bóg będzie Ojcem waszym, * Nie opuści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwem, * Złączeni przyjaciele, * I wszyscy, którzy stoicie * Tu przy tem mojem ciele; * Żegnam was, Bogu oddaję, * Wszego dobra winszuję, * Odpuście mej ułomności, * Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam: * Boga za mnie błagajcie, * A stojąc przy trupie moim, * Z tego się nauczajcie, * Że śmierć, która mnie złupiła, * Nie ma względu żadnego * Jak mnie wzięła z tego świata, * Tak was weźmie każdego.

Na mnie często pamiętajcie, * Bądźcie zawsze gotowi, * Na zdrowie się nie spuszczajcie, * A nie wierzcie światowi, * Aby, gdy Pan zawrze bramę * Żywota śmiertelności, * Dobra śmierć była wam bramą * Do wiecznej szczęśliwości. A.

800. Pogrzebmyż to ciało w grobie, * Niechaj tu spoczywa sobie, * Albowiem z ziemi stworzone * W ziemię będzie obrócone.

A lubo się w proch obróci, * Znowu mu Bóg życie wróci; * Ciało nasze skazitelne * Zmartwychwstanie nieśmiertelne.

W niem staniemy przed Sędziego, * Usłyszym dekret z ust Jego; * Z niem pójdziemy na zbawienie, * Lub na wieczne potępienie.

Co teraz tu zasiejemy, * To tam żniwować będziemy; * Szczęśliwy, kto kocha Boga, * Nie spotka go żadna trwoga.

Kto żyje w Boskiej bojaźni, * Z ludźmi w braterskiej przyjaźni, * Ten w łasce Boskiej umiera, * A śmierć mu niebo otwiera.

Lecz co o Boga nie dbając, * Ani bliźnich nie kochając * Gwałcą Boskie przykazanie, * Tych czeka ciężkie skonanie.

Bo się sumienie ich sroży, * Sądem i wiecznością trwoży, * A kończąc życie doczesne * Idą ztąd na męki wieczne.

My, stojący przy tym grobie, * Uważmyż to dobrze sobie, * Że każdy legnie na mary, * Tak młody, jako i stary.

Możny i ubogi równy, * Nikt od śmierci niewymowny; * Któż wie, na kim kolej stoi, * Przetóż niech się każdy boi.

Każdy trup to głośno mówi; * I wy też bądźcie gotowi, * Bo ani się spodziejecie, * Kiedy do grobu wpadniecie.

Byłem tem, czem wy na świecie, * Jestem, czem i wy będziecie, * Śmierć o niepewnej godzinie * Około was się zawinie.

Z tych to prochów i z tych kości * Uznajcie świata marności; * Nie znać tu, kto miał wygody, * Lub kto cudnej był urody.

Nie topmyż serca w marności, * Lecz ćwiczmy się w pobożności, * Bo do wiecznego żywota* Tylko nas prowadzi cnota.

Tę więc naukę dla siebie * Zabierzmy przy tym pogrzebie, * Że ten przy śmierci szczęśliwy, * Kto wiedzie żywot cnotliwy.

Gdy już do domu wracamy, * Z tobą się bracie (siostro) żegnamy; * Niech twa dusza tam osiędzie, * Gdzie śmierci więcej nie będzie. Amen.

Melodya: „Wierzę iż żyje mój" lub Nachbar nr. 227.

801. Już idę do grobu smutnego, ciemnego, * Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego, * Gdzie możni królowie swe kości składają, * Książęta, panowie w proch się obracają.

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, * W postaci okrytej śmiertelną żałobą, * Tylko cztery deski, licha biała szata, * Toć cała wysługa mizernego świata.

Już słońce i księżyc świecić mi przestaną, * Robactwo, zgnilizna, te przy mnie zostaną; * Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością, * Gdzie Krezus, Aswerus z swoją wspaniałością?

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, * Gdzie mocny Herkules? Niech się kto chce, pyta; * W jaskinią podziemną śmierć wszystkich ukryła, * Toć samo dziś ze mną nędznym uczyniła.

Już od was odchodzę i żegnam się z wami, * Ojcze, matko, razem z bracią i siostrami, * Żegnam się z córkami, syny, pasierbami, * Z całą familią i przyjaciołami.

Żegnam się z tobą, małżonko (małżonku) kochana (kochany)! * Dziękuję, żeś była (był) w życiu mym wybrana (wybrany), * Ja cię tu oddaję

Boskiej opatrzności, * A sam (a) już odchodzę do strasznej wieczności.

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie, * A duszy mojej nie zapominajcie, * Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie, * Że tu na mój pogrzeb przybyli ochotnie.

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną, * Nagradza i wspiera niebieską koroną; * Otrzyjcie łzy z oczów, ufajcie żałości, * Życzcie mi pokoju w niebieskiej światłości.

Mel.: „Tobie Boże wznosim pienie" lub Nachbar nr. 228.

802. Odpocznij, nasz bracie miły! po długim pracowaniu * Wzbudzi Jezus twoje siły, w powszechnem zmartwychwstaniu, * Jezus żywot, wskrzeszenie, * Śmierć twa tylko zaśnienie.

Niech twe spracowane kości mają swe odpocznienie, * Aż ci Jezus przez Swe rany, da na wieki zbawienie, * Znajdziesz w niebie radości, * Boś miał cnotę w miłości.

Wszystko na świecie przeminie, żadnej nie masz stałości, * Jako prędko woda płynie, wszystko marność marności, * Nie grzech, lecz cnoty święte * Będą w niebie przyjęte.

Wkrótce się zaś zobaczymy, gdy nas trąby głos wzbudzi, * Przed Bogiem się zgromadzimy, a ujrzysz zbiory ludzi; * Tam swe brzemię złożymy, * A z Jezusem będziemy. Amen.

Melodya: „Krzyżu święty nadewszystko."

803. Posłuchajcie proszę mało, * Co się teraz ze mną stało, * Z waszym przemiłym sąsiadem, * Com z wami współecznie żyłem.

Przyszła ostatnia godzina, * Od Boga mi naznaczona * Bym się ze świata wybierał, * Poczet Bogu memu oddał.

Jakem tu na tym świecie żyw był, * Pobożniem Bogu służył, * Więcej niż światu temu,* Marnemu i fałszywemu.

Proszę Cię Chryste Jezusie, * Ponieważeś Pan najwyższy, * Grzechów moich nie wspominaj, * Ale żywot wieczny mi daj.

Ty małżonko moja miła, * Byłaś mi wierna uprzejma, * Panu Bogu cię poręczę,* Z tobą się dziś smutnie łączę.

I was przemiłe dzieteczki * Bogu was poręczam wszystkie, * Już od was idę do ziemi, * Już więcej nie ujrzycie mnie.

Was też przyjaciele mili, * Coście mi dobrze czynili, * Panu Bogu was oddawam, * Już was więcej nie oglądam.

---

804. Z głębokości ja wołam, * Panie! co tylko zdołam, * Racz ucho Swe nadstawić, * Przyjdź z czyśca mnie wybawić.

Z głębokości ja wzdycham, * Dla kar ciężkich usycham; * Przed sprawiedliwością Twoją,* Któż zbawi duszę moją?

Z głębokości Cię wzywam, * Grzechy me opłakiwam; * Zmiłuj się, Jezu Panie! * Okaż twe zmiłowanie.

Z głębokości głos wznoszę * Bo męczarnie ponoszę, * W czyścu jęcząc; przyjdź, Panie! * Łaskę Swą zlewaj na mnie.

Z głębokości Cię proszę, * Ulżyj męki najsroższe; * Daruj me przewinienia, * Przypuść mnie do zbawienia.

Ostatni raz już wołam, * Ile tylko podołam,* By mię Bóg wziął na łono,* Proś, ma dziatwo, żono!

Proście tu zgromadzeni, * Przyjaźnią doświadczeni, * Iżby mą duszę zbawił * Jezus, w Swej chwale stawił. Amen.

---

805. Nie tu ojczyzna, ani tu nikomu * Dano na świecie wieczystego domu, * Statut niezmienny i dekret straszliwy, * Że umrzeć musi każdy człowiek żywy.

Ni się wykupić ni wyprosić może, * Uciec, ani skryć, gdy Bóg umrzeć każe; * Nikogo nie minie, ani daruje, * Ani nas żaden w tym razie zratuje.

Ten, co się rodzi, co żywota skusi, * Choćby był królem, wszak umierać musi; * Sławę, godności, uciechy, wywczasy * Opuścić musi na potomne czasy.

Z światem się żegnać, o wielka to trwoga! * Pójść w straszną wieczność i stanąć przed Boga; * Jakbyś tedy rad, żeby i poczciwie * I na wsze czasy żył był świętobliwie!

Cobyś tedy chciał, to czyń nieodkładnie, * Potem, za późno, gdy cię śmierć napadnie, * Ni godziny dnia pewnego nie mamy, * Śmierć przyjdzie, gdy się najmniej spodziewamy.

Bądźmy gotowi, byśmy nie chybili, * A duszy naszej wiecznie nie zgubili; * Jezu! przez mękę i gorzką śmierć Twoją, * Daj dobrze umrzeć i zbaw duszę moją.

---

806. Wychódź, ustępuj z domu twego! * Opuść kochaną rodzinę, * Powędruj do grobu ciemnego, * Już życiu Twemu godzinę * Ostatnią zegar uderzył, * Którąć Stwórca zamierzył.

Pielgrzymka twoja już się skończyła, * Wędrujesz z ziemskiej doliny, * Już ci śmierć bramę otworzyła, * Do wiecznistej krainy; * Tam i my, lubo nie wiemy, * Kiedy za tobą pójdziemy.

Nagoś przyszedł, nago wędrujesz * Z tego świata do wieczności * I nam widocznie ukazujesz * Próżność światowych marności, * Każdego bowiem człowieka * Takowa wyprawa czeka.

Cztery deski, koszula biała * Jest z wszystkich majętności * Na tamten świat wyprawa cała,* Nic ze sobą do wieczności, * Prócz spraw naszych nie weźmiemy, * Które na sąd poniesiemy.

Trwać-li będzie długo, czy mało, * To nas żadnego nie minie, * Co ciebie bracie! już spotkało, * Śmierć o niepewnej godzinie * Z nami się podobnie sprawi * I przed Sędziego postawi.

Przetóż się w tę drogę gotujmy * A co nam Zbawiciel mówi, * To sobie w pamięci rysujmy: * „Czujcież i bądźcie gotowi, * Bo i wy ani się dowiecie, * Kiedy na mary padniecie."

Wszelki, kto żyje bogobojnie, * Szczęśliwy jest, bo umiera * W łasce Bozkiej lekko, spokojnie, * Takiemu bowiem otwiera * Śmierć tam do wieczności wrota * Do szczęśliwego żywota. A.

---

807. Jezus, Marya, Józef, to kochanie moje, * Wamci ja już oddaję grzeszną duszę moję, * To zbawienie, to mój strój, nie opuszczę Cię, Jezu mój!

Już nic pragnę niczego, nieba ani ziemi, * Gdy mam mego Jezusa, Dawidowe plemię, * Wiara święta, to mój strój, nie opuszczę Cię, Jezu mój!

Teraz wszystkim dziękuję, którzy tu stoicie, * Którzy me grzeszne ciało w ziemię wprowadzicie, * Bo grób ciemny, to mój strój, nie opuszczę Cię, Jezu mój!

Zaprowadziwszy me ciało, pogrzebcie je w ziemię, * Każdy sobie przypomni, że go to nie minie, * Każdy przy Bogu wiernie stoi, nie opuszczę Cię, Jezu mój!

Ten dekret śmierci zawsze mi był przed oczami, * Że mnie ominąć nie mógł, przyznajcie to sami; * Tu przy sprawie mojej stój, nie opuszczę Cię, Jezu mój!

Już się wszystko spełniło, już ostatni po-

zew, * Przybądźcie mi na pomoc, Jezus, Marya, Józef! * To głos ustawiczny mój, nie opuszczę Cię, Jezu mój!

Ostatni raz dziękuję, już się nie ujrzemy, * Aż gdy na sąd przed Pana Jezusa staniemy, * O Sędzio, o Panie mój! nie opuszczę Cię, Jezu mój.

Dla małżonków.

Mel.: „Niebo, ziemia, świat i morze."

808. Już leżę śmiercią uśpiony (a), * W ciemnej trumnie położony (a); * Ciało skrzepłe odpoczywa, * Zmartwychwstania oczekiwa.

Choć w mej umieram młodości * I w grób kładę młode kości, * Nie żałuję tego wcale, * Świętą wolę Boską chwalę.

Już dziękuję — tobie, miła! (kochanemu) * Coś małżonką moją była, (Mężowi pozostałemu),* Za miłości twojej czyny, * Aż do ostatniej godziny.

Dziatki (dziecię) ukochane moje, * Polecam w staranie twoje, * Żono ma! (mężu mój!) i twej miłości, * Gdyż ja pójdę do wieczności.

Rodzice moi kochani! * Niech się wam serce nie rani, * Dziękuję za miłowanie, * Za rodzicielskie staranie.

Bracia, siostry, przyjaciele, * Których kochałem (kochałam) tak wiele, * Przebaczcie me ułomności, * Bo już idę do wieczności.

Już tu z Bogiem zostawajcie, * Na mą duszę pamiętajcie; * Proszę, Jezu, z Twej miłości, * Przyjmij mnie do Twej radości.

Mel.: „Chrystus Pan jest mój żywot."

809. O jak fałszywe wszystko na tym nędznym świecie, * Nie masz tu nic stałego, wszyscy o tem wiecie.

Świat wiele obiecuje, rozkosze cukruje, * A nakoniec każdemu ciemny grób gotuje.

I ja na sobie samym dziś tego doznałem (am), * Oto z rodziną moją już się rozestałem (am).

Żegnam cię, mój małżonku! (moja żonko) przejęty (ta) żałobą, * Już z Boskiego rozkazu rozłączam się z tobą.

Dziękuję ci z miłego towarzystwa twego, * Gdyż się już ztąd wynoszę do kraju wiecznego.

Żegnam was, dziatki moje! z wami się rozstawam, * Bogu was pod opiekę ojcowską oddawam.

Na ojca (matkę) pamiętajcie, Jezusa błagajcie, * I przykazania święte wiernie zachowajcie.

Jeślim kogo obraził (a), odpuście mi, proszę, * Wszak ja już od Sędziego mój dekret odnoszę.

Ach, mój Jezu kochany! wspomnij na Twe rany, * Niech mi każdy występek, już będzie zmazany. Amen.

Przy mężczyźnie.

Melodya: Nachbar nr. 233.

810. Śpijże już po twoim boju, * Chrześcijanie ukochany! * Śpijże, odpocznij w pokoju, * Z pętów świata rozwiązany; * Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi * Z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony, * Od frasunków i trudności, * Któremiś był udręczony * W ziemskiej twojej śmiertelności; * Śpijże, aż Bóg itd.

Niech ci hojnie Bóg nagrodzi, * Coś ucierpiał w doczesności, * Niech cię miłe Bóg ochłodzi * Za twe krzyże we wieczności; * Śpijże, aż Bóg itd.

Jako Jezus z grobu Swego * Żywy wyszedł a wspaniały. * Tak ty wyjdziesz i tu z tego * Na głos Bozki zmartwychwstały; * Śpijże, aż Bóg itd.

Za krótki czas i my k'tobie * Będziemy też przyłączeni, * Spać w pokoju z tobą w grobie, * Jakeśmy tu zgromadzeni, * Aże nas Bóg wszystkich ludzi * Z grobów naszych znowu wzbudzi.

---

811. Szczęśliwi nad szczęśliwymi, * Ci, co w grobach spoczywają, * Od prac świata już wolnymi, * Boskich darów zażywają, * Rozpoczęli wieczne życie * Już szczęśliwie i obficie.

Boże! Ty wiesz, że żyjemy * Pracowicie w jarzmie stanu * Podobać się Tobie chcemy, * Jako życia, śmierci Panu; * Wreszcie śmierć nas ztąd przenosi * I nagrodę Boską głosi.

Jezus Chrystus, Bóg prawdziwy, * Cierpiał boleść i krzyż srogi, * Chcąc, by każdy był szczęśliwy, * Zostawił nam przykład drogi, * Byśmy cnotę miłowali, * W jego ślady wstępowali.

Daj nam, Panie! rozum z cnotą, * Byśmy w zgodzie życia tego; * Pełniąc prawa Twe z ochotą, * Godni wsparcia obfitego * Byli, tem się pocieszali, * Żeśmy zawsze Cię kochali.

Bo cóż jest życie człowieka, * Nazwać możnaby godziną, * Gdy w momencie śmierć nań czeka, * I tak lata jego miną; * Boską dziać się zwykło siłą, * Musim leżeć pod mogiłą.

Wszak próżnością świata dary * Dla człowieka przy skonaniu, * Gdy przypomni blizkie mary, * Wzdychać będzie w tem wołaniu; * Panie! udziel duszy męztwa, * W gorzkim strachu do zwycięztwa.

Tak zasnąwszy w Tobie, Panie! * W rejestr zmarłych policzeni, * Czeka na nas zmartwychwstanie, * W górnej niebieskiej przestrzeni, * Tam Wybrani patrząc w Ciebie, * Cieszą się z Anioły w niebie.

---

812. Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * Bez winy wola Jego, * Niech sprawy me jak chce mieni, * Nie łączę się od Niego, * On Bogiem mym, * Który we złym * Przypadku mnie ratuje, * Niechże mną zawiaduje.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * Wiem, że mnie nie zawiedzie, * On mym nogom tór namieni, * Który do szczęścia wiedzie, * Więc chętliwie * I cierpliwie, * Czekam Jego pomocy, * On wszystko ma w Swej mocy.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * On mnie będzie pilnował, * On mój Lekarz, nie będzie mi * Jadu w lekach gotował; * Pan to wierny, * Miłosierny, * Na Nim wcale przestaję * I Jemu się oddaję.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * On jest moją światłością, * On mi na drodze mej świeci, * I prowadzi mądrością, * Jak w radości, * Tak w żałości * Ja zawsze ufam Jemu, * Jak Panu Bogu memu.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni * Przy tej wierze zostawam, * A od niej nawet i śmierci * Odradzić się nie dawam, * Bo mnie wszędzie * Mój Bóg będzie * Jak Ojciec opatrował, * Czemużbym się frasował?

Już was żegnam przyjaciele, * I życzę za dobr wiele, * Za miłości oświadczenie, * Do grobu wprowadzenie, * Byśmy Boga * Wspólnie w niebie, * Mogli wszyscy oglądać, * Na twarz Jego poglądać.

---

813. Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy, * Przyjmij dar smutny, który ci składamy, * Trochę na grób twej porzuconej gliny, * Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była, * Teraz cię strawi, niedawno żywiła, * Tak droga

każda, którą nas świat wodzi, * Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedługo, bracie, (siostro)! z tobą się ujrzemy, * Jużeś tam doszedł, (doszła), my jeszcze idziemy, * Trzeba ci było odpocząć po biegu, * Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał, * U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał, * Na Twej litości polegał bezpieczny, * Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

Dla młodzieńca lub panny.

814. Bóg wam zapłać, przyjaciele, * Którzyście przy tem ciele, * Za posługę wam dziękuję, * W daleką drogę wędruję.

Tam się wszyscy oglądamy, * Gdy na sąd Pański pójdziemy; * Jezu Chryste, racz być z nami * Ze Swymi chrześcijanami.

Racz nam dać koniec tuteczny, * Święty Boże i bezpieczny; * Z Jezusem naszym mieszkanie * I z nim w niebie królowanie.

Amen! wszyscy zaśpiewajmy, * A Pana Boga błagajmy, * Byśmy się w niebo dostali, * Z Panem Bogiem królowali. Amen.

Mel.: „Chrystus Pan" lub Nachbar nr. 3, 155.

815. Czemuż tak rychło, Panie! bierzesz mnie ze świata, * Czemuż tak prędko znikły moje młode lata?

Kilka lat tylko żyłem (łam), kilka dni na świecie, * Nie użyłem (łam) rozkoszy w moim młodym lecie.

Dałeś mnie był rodzicom moim ukochanym, * Teraz mnie śmierć zabrała w wieku młodocianym.

Ojciec i matka z oczu obfite łzy leją * I od żalu wielkiego na poły truchleją.

Mogłaś, śmierci okrutna! dać mi jesze pożyć, * By rodzice pociechy mogli ze mnie dożyć.
Westchnijcie z głębi serca do Boga naszego, * Aby mnie przyjąć raczył do królestwa Swego.

Mel.: „Dzień on dzień" lub Kügelo nr. 7.

816. Obacz tu, każdy człowiecze! * Co to za rozkosz na świecie, * Że o ten świat się staramy, * O duszę swą nic nie dbamy.
Przeto pókiśmy tu zdrowi, Bóg nam jest z łaską gotowy, * Do Niego się uciekajmy, * Za swe grzechy pokutujmy.
Nic nie masz w świecie pewnego, * Próżno się garniem do niego, * Bo nas tutaj ten świat zwodzi, * Od Pana Boga odwodzi.
Już od was dziś odstępuję, * Ojcu i matce dziękuję, * Braciom, siostrom, przyjaciołom, * I też swym miłym sąsiadom.
Wam, ojcze, matko dziękuję, * Dzisiaj od was odstępuję, * Już wam dziś dobranoc dawam, * Panu Bogu was oddawam.
O rodzice moi mili! * Idę od was w tej to chwili, * Życzcie mi skonania mego, * Ulżenia bólu wielkiego.

Dla młodzieńca.

Melodya: Nachbar nr. 228.

817. Oto tu na marach leży, * Czerstwy, rzeźwy młodzieniec, * Do wieczności spiesząc, bieży * Po nieśmiertelny wieniec; * W kwiecie życia swojego, * Gdy znika z świata tego.
Czemuż, o ludzie mizerni! * Na koniec wasz nie dbacie, * Czemuż jesteście niewierni, * A na to nie zważacie, * Że czasu niepewnego, * Śmierć nadzieje każdego.
Ani młodość, ani siła, * Od śmierci nie wy-

rywa, * Już i postać się zmieniła, * Tego co tu spoczywa; Wczoraj kwitnął rzeźwością, * Dzisiaj pachnie zgniłością.

My zaś na to pamiętajmy, * Że wszystko jest marnością, * A zwodzić się nie dawajmy * Światowym nikczemnościom; * Zgnije ciało urodne, * Jest straszydłu podobne.

W pokoju zatem spoczywaj, * Młodzieńcze ukochany! * Onej chwili oczekiwaj. * Aż będziesz zawołany: * Gdy Jezus łaskaw rzecze: * Wstawaj zmartwych, młodzieńcze.

Dla małych dzieci.

818. Tu leżę śmiercią uśpiony, * W tym pokoju położony; * Ciało wdzięcznie odpoczywa, * Zmartwychwstania oczekiwa, * A dusza u Pana swego, * Kupiona drogą krwią Jego.

Tyś mnie stworzył, o mój Panie, * Drogąś zapłatę dał za mnie, * Znałeś mnie w żywocie moim, * I w śmierci ja jestem Twoim; * Pana nie chcę mieć inszego, * Tylko Jezusa samego.

Gdy się czas sądu pokaże * Tobie wiadomy, mój Boże, * Przywróć duszę ciału memu, * Bom ufał Tobie samemu; * Daj wiecznie patrzyć na Ciebie * W radościach, które są w niebie.

Przyjaciele! wszechmocnemu * Porucznm was Bogu swemu, * Wyście mi dobrze czynili, * Do grobu zaprowadzili; * Nie płaczcież, bo się ujrzemy * W niebie, tam wiecznie będziemy. A.

Melodya: Nachbar nr. 93.

819. Ave Maris stella, * Dei Mater alma, * atque semper Virgo, * felix coeli porta.

Sumens illud Ave * Gabrielis ore * Funda nos in pace, * Mutans Hevaenomen.

Solve vincla reis, * Profer lumen caecis, * Mala nostra pelle, * Bona cuncta posce.

Monstra te esse Matrem, * Sumat perte preces, * Qui pro nobis natus, * Tulit esse tuus.

Virgo singularis, * Inter omnes mitis * nos culpis solutos, * Mites fac et castos.

Vitam praesta puram, * Iter para tutum * Ut videntes Jesum, * Semper collaetemur.

Sit laus Deo Patri, * Summo Christo decus, * Spiritui sancto, * Tribus honor unus.

Po polsku na stronie 79.

Melodya: Nachbar nr. 155.

820. Byłem małem dzieciątkiem, zrodzonem na ten świat, * Lecz przyszła śmierć, ścinając mnie jakby polny kwiat, * Zostańcie już z Bogiem ukochani rodzice, * Ciało w grobie, dusza ogląda Pańskie lice.

Ojcze drogi! bywaj zdrów, choć z sercem stroskanem, * Boże! pociesz matkę mą z okiem zapłakanem; * Bracia, siostry miłe bywajcie już zdrowemi, * Bądźcie rodziców, proszę, pociechą na ziemi.

Gdy Jezus Pan mnie osadził na Swojem łonie, * W nieba niewymownej chwale przy Ojca tronie, * Tam się znowu zobaczymy za łaską Boga, * Gdzie ustanie smutek, żałoba, boleść i trwoga.

O to Królestwo błagajmy wszyscy społecznie, * Daj się, Boże! wszystkim nam widzieć w niebie wiecznie, * Bo nie ma dla nikogo celu godniejszego, * Nad przeniesienie się do raju niebieskiego.

---

821. Dziecię! prędkoś zakończyło * Bieg żywota twojego, * Zaledwieś się narodziło, * Już do grobu ciemnego * Rodzice cię wprowadzają, * Serca ich się żalem krają.

W tobie ufność pokładali, * Że ich będziesz

podpierać, * A oto nim się spodziali, * Już się musisz wybierać * Daleko prędzej przed nimi, * Do powszechnej matki ziemi.

Lecz szczęśliwsza dusza twoja, * Iż prędzej przeprawiła * Się do wiecznego pokoja, * Nim niewinność straciła; * Nim poznała te przykrości, * Któremi nas świat tu gości.

Przetóż rodzice nie płaczcie * Śmierci dzieciątka tego, * Lecz z uwagą na to baczcie, * Postarać się takiego * Losu być uczestnikami, * Stanąć w niebie z Aniołami.

Melodya: Kügele nr. 4.

822. Jeszcze jestem małe dziecię, * A już przyszła ma godzina, * Niedługo bytom na świecie, * A sroga śmierć mnie podcina, * Jak kwiatek niedojrzały, * Nie zważa na wzrost mały.

Ale na tem nie szkoduję, * Że tak prędko z świata tego * Do wieczności ja wędruję, * Bo do żywota wiecznego, * Do niebieskiej radości, * Odchodzę w niewinności.

Świat ten jest napełnion złości, * Na kształt morza burzliwego, * Ciężko się też w niewinności, * Zachować od wszego złego; * Jak sami dobrze wiecie, * Pełno nędzy na świecie.

A ja u Boga w niebie, * Nie wiem o smutku, żałości, * Ani o żadnej potrzebie, * Lecz w niewymownej radości, * Co nigdy nie ustanie, * Jest moje pomieszkanie.

Przetóż się wy nie frasujcie, * Ani się trapcie rodzice, * Owszem Bogu podziękujcie, * Że dziecię wasze dziedziczy * Radości niewidziane, * I dobrze jest schowane.

---

823. Łzami się gorzkiemi, rodzice, karmiemy, * Śmierć nam ranę zadała, * Gdy nam dziecię zabrała, * Które z wielką żałobą, * Wyprawiamy do grobu.

Lecz któż Tobie, Boże, * Sprzeciwić się może? * Niech się wola Twa stanie, * Życia i śmierci Panie! * Bo czy bierzesz, czy dajesz, * Ojcem być nie przestajesz.

Wzorem sługi Twego * Abrahama cnego * Który Ci z Izaaka, * Swojego jedynaka * Ofiarę nagotował, * Tam, gdzieś mu sam rozkazował.

Tobie oddawamy, * Co z Twej łaski mamy, * Tyś dziecięcia naszego * Prawym ojcem, dla tego * Wezwałeś je do Siebie * I żyje z Tobą w niebie. Amen.

Melodya: Kügele nr. 5.

824. Moje z wami rozestanie, * Rodzice ukochani! * Sprawuje wam łez wylanie, * I serce wasze rani, * Już mnie oczami waszemi, * Nie oglądacie na ziemi * Bo zniknę z tego świata.

Za wasze o mnie staranie * Od urodzenia mego, * Za troskliwe wychowanie * Pragnąłem sobie tego,* Dłużej tu z wami zostawać, * A winną wdzięczność wam dawać,* Przez ochotną powolność.

Być wam przyczyną radości * Przez postępki chwalebne, * Być wam podporą w starości * Przez przysługi potrzebne, * To moje życzenie było, * Ale niebo sporządziło, * Że was odstąpić muszę.

Przetóż gdy od was wędruję, * Moi rodzice mili! * Więc serdecznie wam dziękuję, * Żeście mnie żywili; * Za pokarm, pielęgnowanie, * Za rodzicielskie kochanie, * Za wyprawę do grobu.

Ze chrztem świętym odrodzony, * W łasce Bożkiej umieram, * Krwią Jezusa odkupiony, * Żywot wieczny odbieram, * Waszej zawdzięczam miłości, * Waszej o mnie staranności. * Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny! * Ojca i matkę moją * Pociesz, bądź im miłosierny, * We-

źmij w opiekę Swoją! * Racz to sprawić miłościwie, * Niechaj tu żyją szczęśliwie, * A po śmierci na wieki.

Melodya: Kügele nr. 11.

825. Na cmentarzu mieszkać będę, * A na chwilę tu zasiędę, * Aż Pan Chrystus wszystkich ludzi * Głosem trąby z martwych wzbudzi.

Już nie będę tu przebywać, * Pan Bóg kazał odpoczywać * W ziemi, lecz i ciało wstanie * Znów, na Boga oglądanie.

Krótki był czas życia mego, * Ledwom doznał świata tego, * Wziął mnie Pan Jezus do Siebie, * Abym wiecznie mieszkał w niebie.

Tam kwitną róże z lilią * Z nich Anieli wieńce wiją; * Tu wszyscy cieszą się wiecznie * Z Barankiem Bożym bezpiecznie.

Idzie więc do Pana swego * Dusza ma, na rozkaz Jego, * Z ciałem mojem rozwiązana, * Do Aniołów przyrównana.

A więc nie płaczcież, rodzice! * Bo znów wkrótce was uwidzę, * Śmierć z kosą, jak polne kwiatki, * Ścina starych, jak i dziatki.

Dziękuję za piastowanie, * Za usługę i staranie, * Będę prosić w niewinności, * Za was Boga we wieczności.

Bracia, siostry i pokrewni! * Niech was smutek nie rozrzewni, * Bom Aniołem już na łonie * Ojca siędę, jak na tronie.

Krótki żywot mój zawarłem, * Do Jezusa się dostałem, * I me ciało z grobu wstanie, * Z duszą wielbiąc Ciebie, Panie! Amen.

Melodya: Kügele nr. 6.

826. Opuszczam matkę, ojca mego, * Którzy mnie na świat spłodzili. * Idę do Ojca niebie-

skiego, * Nie płaczcież rodzice mili, * Nie smućcie się, nie frasujcie, * Owszem się ze mną radujcie.

Dziedziczę już owe radości, * Których pióro nie określi, * Cieszę się z onej szczęśliwości, * Która nie postała w myśli, * Której oko nie widziało, * Ucho ludzkie nie słyszało.

Nic słychać o żadnej potrzebie, * O smutku, płaczu boleści; * Choroby, śmierci nie masz w niebie, * Tam się sama radość mieści, * Która nigdy nie ustanie, * Z której się cieszą niebianie.

Szczęśliwy, kto ją dziedziczy, * Tej wam rodzice kochani, * Dziecię wasze serdecznie życzy, * Tego żądają wybrani, * By wszyscy ludzie społecznie, * W niebie królowali wiecznie.

Niech to będzie wasze staranie, * Aż do zgonu waszego, * Zachować Bożkie przykazanie, * Wiernie czynić wolę Jego; * Ta jest droga, którą trzeba * Wchodzić na żywot do nieba.

---

827. O rodzice ukochani! * Niech wam się serce nie rani, * Z śmierci dziecięcia małego, * Do nieba powołanego; * Chociaż ciało w grób kładziecie, * Lecz duszę w niebie znajdziecie.

Tam ją zanieśli Anieli, * I tam się z nimi weseli; * Tam z Anielskimi Chórami, * Śpiewa między niebianami: * Święty, Święty! zawsze Święty! * W Majestacie niepojęty!

Boże, Stwórco nasz łaskawy, * Dziwne są twe święte sprawy; * Dziecina na świat zrodzona, Dziś jest w niebie osadzona. * Twoję chwałę wiecznie głosi, * Za rodziców prośbę wznosi.

Aby się w niebo dostali, * Z nim radości podzielali; * Przeto, rodzice! nie płaczcie, * Ale raczej na to baczcie, * Byście Boga miłowali, * I ze mną w niebie mieszkali.

---

828. Pójdź duszyczko wyzwolona, krwią Jezusa odkupiona, * Przyjmij radości niebieskie, z niemi rozkoszy anielskie.

Oto niebo otworzone, tobie miejsce przeznaczone * Od Chrystusa, Syna Bożego, oblubieńca najmilszego.

Aniołowie cię czekają, koronę dzierżąc, śpiewają: * Przyjmij w niebie chwałę wieczną, i z nami radość bezpieczną.

Któż może z ludzi wysławić, radość i rozkosz wyjawić, * Którą Święci w niebie mają, ci, co z Chrystusem mieszkają?

Pomóż nam, o Panie miły, gdy nas siły opuściły, * Byśmy Ciebie oglądali, z Tobą wiecznie królowali. Amen.

Melodya: „Jak każdy, który się rodzi," lub Kügele nr. 1.

829. Przyjmijcie podziękowanie rodzice moi mili, * Których me z wami rozstanie serce boleścią kwili, * Nie płaczcie, nie narzekajcie, z Jobem szczerze uważajcie, * Iż dobrze, co Bóg czyni.

Długo między wami tu żyć, było moje żądanie, * Z posłuszeństwem wam odsłużyć * Wszelkie o mnie staranie, * Lecz, że inaczej wyznaczył * Bóg, który mnie stworzyć raczył, * Jemu bądź za to chwała.

A w starości uprzykrzenie, * Że ja życzyłem sobie, * Być wam na zawsze ulżenie * Podporą w owej dobie, * A otoć Pan nad panami * Dał dekret żegnać się z wami, * Wszystko złóżcie na Niego.

Samym zaś wam na tej ziemi * Rodzicom pozostałym, * Usty choć podsiniałemi, * Dziękuję sercem całem, * Za to, żeście mię kochali, * Żywili, przyodziewali, * Choć niekiedy z frasunkiem.

Sakramentem Chrztu świętego, * Żem było ozdobione, * Przezeń do życia wiecznego * Be-

dące odrodzone, * Samym to wam przepisuje, * Serdecznie za to dziękuję * Ojcze, matko kochani!

Ty zaś, Boże w łaskawości * Twej nigdy nieprzebrany, * Rodzicom uśmierz żałości, * Oddal smutek zadany, * A potem niech staną w niebie, * Tarczą bądźże im w potrzebie * Szczęśćże im tu w każdej sprawie.

Melodya: Nachbar nr. 50.

830. „Vale," świecie! tobie daję, * Na tobie już nie przestaję, * Lepsze w niebie mieszkanie.

Moje życie krótkie było, * Które się już dokończyło, * Dla żywota wiecznego.

Pan Bóg miłosierdzie sprawił, * Duszę moją w niebie stawił * W radości nieskończone.

Już ja więcej nie powrócę, * Ani oczu na świat zwrócę, * Choćby cały był złoty.

Choćby ziemia z cukru była, * W dyament się obróciła, * Przeciw niebu niczem jest.

Co jest niebo, któż z was pojmie? * Któryż myślą swą obejmie, * Któryż język wymówi?

Co Bóg Swoim nagotował, * Dla których niebo zbudował, * Szczęście nieustające.

Bóg zapłać, rodzice mili, * Coście mnie niebu zrodzili, * I wiecznej szczęśliwości.

Więc wy, rodzice kochani, * Niech się wam serce nie rani, * Lecz chwalcie Imię Pańskie.

O niepojęta radości, * Z Jezusem na wysokości, * Przebywać we wieczności.

To szczęście, co mnie spotkało, * Aby się wam też dostało, * Wszystkim tego winszuję.

Melodya: „Jak każdy, który się rodzi."

831. Żegnam was, mili rodzice! * Już idę z świata tego, * Między młodości dziedzice, * Do żywota wiecznego, * Chciał mnie Bóg rozłą-

czyć z wami, * Powołał mnie do Siebie, * Abym z Jego Aniołami * Wiecznie służył Mu w niebie.

Ach, mój ojcze ukochany! * Wielce narzekasz sobie, * Że wczesną śmiercią zabrany, * Dziś mam polegać w grobie; * Bądź spokojny, Bóg tem rządzi. * On Panem życia mego, * On w radach Swoich nie błądzi, * Niech będzie wola Jego.

Tobie także, matko miła! * Za wszystko dziękuję, * Coś tylko dla mnie czyniła, * I ze serca winszuję, * Aby Pan Bóg żale twoje * W radość znowu obrócił, * I łaskawe oko Swoje, * Hojnie na ciebie zwrócił.

Ja tu między wybranymi * Będę Boga za wami * Prosić, aby was na ziemi * Udarował łaskami; * A potem byście po zgonie * Do nieba się dostali, * I Boga na wiecznym tronie * Wraz ze mną wychwalali.

---

832. Rychło ze świata zebrane, * Dziecię rodziców kochane, * Wziąść do grobu dziś mamy; * Co za boleść, co za smutek * Sprawiła śmierć, jej to skutek, * Którego doznawamy.

Niedawno na świat wydane, * A już nie ma być widziane, * Od dziś więcej na świecie; * Już zamknęło swe powieki, * Nie chce świata znać na wieki, * Jest z Aniołmi w poczecie.

Jestci jego śmierć dotkliwa, * Ale dla niego szczęśliwa, * Bo grzechu nie zaznało; * Nie zostały po niem długi, * Owszem zaraz bez zasługi * Do nieba się dostało.

Wy, rodzice, się smucicie, * Kiedy ze łzami patrzycie, * Że już dziecię bez duszy; * Dusza wzięta jest do chwały * Takiej, której nie słyszały * Żadne śmiertelne uszy.

Dziecię nieba, żyj w pokoju, * Opływaj w rozkoszy zdroju, * Gdy się wiek twój tu skończył; *

My twe ciało pogrzebiemy, * Boga współ prosić będziemy, * Aby nas z tobą złączył. Amen.

---

833. Strachy śmierci z grobu nocą, * Giną przed Twej prawdy mocą; * Dusza ma w tem świetle śmiała * Nie drży przed skażeniem ciała.

Niech będzie domek skażony, * W którym mieszkam zniewolony, * Ja sam żyw, jak przedtem wstanę, * Z prochu mojego powstanę.

O szczęsna dla mnie ufności! * Duch mój zachwycon w radości * Widzi wiarę nagrodzoną, * Widzi niebo otworzone.

Gdy z nas, których Bóg tu złączył, * Już ostatni płakać skończył, * Tam radosne powitanie * I wieczne szczęście nastanie.

Wiedź, Panie życia naszego, * Nas wszystkich do celu tego, * Niech w pobożnej stałej wierze * Każdy zgon wesoły bierze. Amen.

Dla rodziców.

Mel.: „Jak każdy, który się rodzi," lub Nachbar nr. 230.

834. Dziś, gdy się z wami rozstaję, * Dziatki moje kochane! * Ostatni raz wam podaję, * W czem ma być wasze trwanie; * Miejcież tylko ochotę, * Nad wszystko kochać cnotę, * By życia waszego chwile * Były Bogu, ludziom miłe.

Wiedzcież, że dosyć trudności, * Gorzkich użyłem (am) z wami, * Tak mam ufność, iż z wdzięczności * Ku mnie, żaden nie splami * Grzech was, na tym to świecie; * Gorszy grzech nad jad, wiecie, * Ten i wasze ciało truje, * Skoro duszę opanuje.

I tem, co po mnie zostało, * Podzielcie się bez sprzeczki, * Jedna-ście krew, jedno ciało, * Jednych ojców dziateczki, * I u jednego stołu, * Siadałyście pospołu; * Tak, póki was nie zabierze * Ztąd śmierć, * Zgadzajcie się szczerze.

Nadewszystko czcijcie Boga, * Odtąd On Ojcem waszym, * Najpewniejsza jest to droga, * Którą za każdym czasem, * Serce, duszę, czystemi, * Zachowajcie na ziemi; * To jest, co czyni człowieka; * Takiego zgon dobry czeka.

A gdyby do złych spraw jakich * Grzeszni was namawiali, * Dziatki! byście nigdy takich * Tu nie naśladowali; * Bo choć pachnie słodkością * Grzech z początku, z gorzkością * Wnet się zmiesza, a sumienie * Wraca w nieuspokojenie.

Zwyciężajcie cierpliwością * Wszystko, co was tu trudzi, * Nad najsurowszą przykrością * Niech się żaden nie smuci; * Wiedzcież, że Bóg miłuje, * Których krzyżem próbuje, * A cierpliwie kto je zniesie, * Do nieba się ztąd przeniesie. A.

Na pogrzebie położnicy.

835. W czasci mnie ztąd śmierć zabrała, * Gorzkie me rozestanie, * Jam córka Ewy, poznała * Teraz to ukaranie, * Które na się przez zgrzeszenie * Pociągło ludzkie nasienie.

Wielkie mnie już spotkały * Żale w małżeńskim stanie, * Do Racheli przyrównały, * Bo nad me spodziewanie * Dziatki, którem porodziła, * Śmierć nieubłagana wzięła.

Cóż pomogło, żem pragnęła, * Bym choć tylko jednego * Dziecięcia dostała była * Z łaski Boga mojego, * Gdyż skoro się narodziło, * Przyczyną mej śmierci było.

Ale Tobie się oddawam, * Wszechmocny, dobry Panie! * Dobre to wszystko wyznawam, * Co się z woli Twej stanie, * Tak i dobra ta śmierć moja, * Przeniosła mnie do pokoju.

Serce twe, mężu kochany! * We łzach gorzkich rozpływa, * A smutek tobie zadany, * W nętrzności twe rozrywa, * Ale wiedz, iż woli Pana * Twoja być musi poddana.

Że Bóg chciał, opuszczam ciebie, * Kochaj Go, aż do zgonu, * Rządź się w szczęściu i w potrzebie, * Podług Jego zakonu, * A On też po śmierci ciebie * Nabawi radości w niebie.

Pieśni w Dzień zaduszny.

836. Na głos trąby Anielskiej w dzień sądu strasznego, * Wszyscy ludzie powstaną z grobu przed Sędziego, * Który z Majestatem siędzie na stolicy, * Złych stawi po lewej, dobrych na prawicy.

Sędzia wyjawi wszystkie sumienia skrytości, * Każdemu jawne będą wszelkie nieprawości, * Wtedy każdy człowiek za siebie odpowie, * Co zgrzeszył w uczynku, w myśli albo mowie.

Tedy rzecze stojącym po Jego prawicy: * Pójdźcie błogosławieni, Moi współdziedzicy * Królestwa wiecznego, Ja was z Mej opieki, * Jak wiernych sług Moich nie puszczę na wieki.

Gdym pragnął albo łaknął, wyście mnie karmili, * Wspomagaliście w potrzebie, w nagości okryli, * Bo coście czynili bliźniemu waszemu, * Mnieście w ich osobie świadczyli Samemu.

Lecz stojącym po lewej, rzecze Król wyraźnie: * Idźcie przeklęci w ogień, co nigdy nie zgaśnie, * Tam będzie na wieki wasze pomieszkanie, * Gdzie bieda bez końca i zębów zgrzytanie.

Byłem głodny, pragnący, w nędzy i nagości, * A przecie nie mieliście nademną litości; * Kto bowiem ku bliźnim serce swe zatwardzał, * Taki w ich osobie Mną Samym pogardzał.

Ten dekret, gdy wypadnie, nikt go nie odmieni, * Tedy na męki wieczne pójdą potępieni, * Do chwały niebieskiej pójdą sprawiedliwi, * Gdzie ich Bóg wszechmogący wiecznie uszczęśliwi.

Ach, Sędzio sprawiedliwy! zmiłuj się nade-

mną, * Póki czas zmiłowania, bojaźnią zbawienną, * Przeraź serce moje, bym się chronił tego * Dla czego się potrzeba lękać sądu Twego.

Niech trąba Anielska mnie z grzechów obudzi, * Niechaj mnie do pokuty prawdziwej pobudzi, * Abym sądy Twoje nabożnie rozważał, * A Ciebie, mój Boże! więcej nie obrażał.

Wspomóż mnie łaską Twoją, Panie dobrotliwy! * Bym zaczął bez odwłoki żywot świątobliwy; * Niechaj Ciebie zawsze miłuję serdecznie, * Niech czynię Twą wolą do śmierci statecznie.

Spraw, bym samego siebie każdodziennie sądził, * Abym się w sprawach moich słowem Twojem rządził. * Niechaj w dzień on srogi, o Jezu kochany! * Z ust Twoich usłyszę dekret pożądany.

Wspomnij, Panie! żeś dla mnie rózgami był ścięty, * Umarłeś w gorzkich bólach, na krzyżu rozpięty, * Za mnie cierpiałeś rany z miłości jedynie, * Niech na duszy mojej ta męka nie zginie.

U Ciebie Jezu! szukam w ranach Twych ucieczki, * Policz mnie w dzień on srogi między Twe owieczki; * Nie odrzucajże mnie od oblicza Swego, * Weźmij z wybranymi do królestwa Twego. A.

---

837. Posłyszcie, Przyjaciele, lamentu wielkiego, * Naszych przodków wielu z ognia czyścowego, * Wołają we dnie i w nocy, żądają od nas pomocy, * W tak wielkich boleściach.

Wołają rodzice, bracia i też siostry, * Których trapi w czyścu ogień bardzo ostry, * Ach! zmiłujcież się, zmiłujcie, a nas smutnych z mąk ratujcie, * Przyjaciele mili.

Ach, gdybyście mogli oczami zobaczyć, * A nas smutne dusze nieco w tem pocieszyć, * O tak ciężkiego wzdychania, bez wszelkiego pocieszenia, * Ach, cóżbyście rzekli.

Lecz nie jest podobna ani przyrównana, * Wtem naszem czyńcu wielkiego trapienia, * Nie jest można wymówić, opisać ani wysłowić, * Co musimy znosić.

Nadto pocieszenia nie masz wtem to tu dręczeniu, * Ani polepszenia w wielkiem utrapieniu, * Jedna boleść drugą ściga, a smutku więcej przybywa, * Przyjaciele mili.

Ach, my smutne dusze, gdzieśmy się postały, * Przez marne rozkosze coś my zażywały, * Gorzko, rzewno zawsze płakać, jak nam tu trudno pozostać, * W tych wielkich boleściach.

Ach, gdy usłyszycie to napominanie, * Od ojców duchownych nasze zalecanie, * Tedy niezapominajcie, nam strapionym pomagajcie * Z tego zasmucenia.

Nie żądamy więcej, tylko co możecie, * Bez wielkiej trudności wykonać zechcecie, * Mszą świętą odsłużyć dajcie, a za nas ją ofiarujcie, * Tem nam pomożecie.

Jałmużnę choć małą z serca uprzejmego, * Albo też modlitwą ducha gorącego, * Za nas strapionych dawajcie, Boga na pomoc wzywajcie, * Tem nas wybawicie.

Na tem przestaniemy dalszego płakania, * Bo nam płacz przydaje większego trapienia, * Wołajcie wszyscy ku Bogu, by nas przyjął z tego dołu * Do większego raju.

Gdy to uczynicie a nam pomożecie, * O tem dobrze wiecie, zapłatę weźmiecie, * Od Jezusa najsłodszego, od najświętszej Matki Jego, * Królestwa wiecznego.

Jezu przenajsłodszy, zmiłuj się nad nimi, * A racz im odpuścić i złącz ich z Świętymi, * Racz ich przyjąć do radości, według Twojej łaskawości, * Zmiłuj się nad nimi.

Procesya w Dzień zaduszny.

Stacya pierwsza.

Melodya: Nachbar nr. 113.

HYMN.

838 Dzień on dzień gniewu Pańskiego * Świat w proch zetrze * Świadkiem tego * Dawid z Sybillą wszystkiego.

O jak wielki tam strach będzie! * Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie, * I roztrząsać wszystko będzie.

Trąba dziwny głos puszczając, * Groby ziemskie przenikając, * Wszystkich wzbudzi, pozywając.

Dobry Jezu! a nasz Panie, * Daj im wieczne spoczywanie.

PSALM 64.

Te decet hymnus, Deus in Sion: * Et tibi reddetur votum in Jerusalem.

Exaudi orationem meam: * Ad te omnis caro veniet.

Verba iniquorum praevaluerunt super nos: * Et impietatibus nostris tu propitiaberis.

Beatus, quem elegisti, et assumsisti: * Inhabitabit in atriis tuis.

Replebimur in bonis domus tuae: * Sanctum est templum tuum, mirabile in aequitate.

Exaudi nos, Deus salutaris noster, * Spes omnium finium terrae, et in mari longe.

Praeparans montes in virtute tua, accinctus potentia: * Qui conturbas profundum maris; sonum fluctuum ejus.

Turbabuntur gentes, et timebunt qui habitant terminos a signis tuis: * Exitus matutini et vespere delectabis.

Visitasti terram, et inebriasti eam: * Multiplicasti locupletare eam.

Flumen Dei repletum est aquis, parasti cibum illorum: * Quoniam ita est praeparatio ejus.

Rivos ejus inebria, multiplica genimina ejus: * In stillicidiis ejus laetabitur germinans.

Benedices coronae anni benignitatis tuae: * Et campi tui replebuntur ubertate.

Pinguescent speciosa deserti: * Et exultatione colles accigentur.

Indnti sunt arietes ovium, et valles abundabunt frumento: * Clamabunt, etenim hymnum dicent.

Requiem aeternam * Dona eis Domine.

Et lux perpetua * Lucent eis.

V. Kyrie eleison.	V. Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Christe eleison.	R. Chryste zmiłuj się nad nami.
V. Kyrie eleison.	V. Panie, zmiłuj się nad nami.
Pater noster.	Ojcze nasz.
V. Et ne nos inducas in tentationem.	V. I nie wódź nas na pokuszenie.
R. Sed libera nos a malo.	R. Ale nas zbaw ode złego.
V. Non intres in judicium cum fidelibus defunctis.	V. Nie wchódź w sąd z wiernymi zmarłymi,
R. Quia non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.	R. Albowiem przed obliczem Twojem nie usprawiedliwi się żaden żyjący.
V. Domine, exaudi orationem meam.	V. Panie, wysłuchaj modlitwę moją.
R. Et clamor meus ad te veniat.	R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Dominus vobiscum.	V. Pan z wami.
R. Et cum spiritu tuo.	R. I z Duchem twoim.

Oremus. — Módlmy się.

Boże! któryś między apostolskimi kapłanami, wiernych zmarłych sług Twoich biskupią czyli kapłańską godnością ozdobić raczył, sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. A.

V. Benedictio Dei Patris omnipotentis, et Filii, et Spiritus sancti descendat super hunc locum, et super haec corpora.	V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.
R. Amen.	R. Amen.

Stacya druga.

H Y M N.

Zdumieje się przyrodzenie, * I śmierć, gdy wstanie stworzenie, * Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, * Które każdą rzecz wyjawią, * Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy, gdy zasiędzie, * Wszelka skrytość jawną będzie, * Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam poczne, człek mizerny! * Kto mi patron będzie wierny, * Gdzie i Świętym strach niezmierny.

Dobry Jezu! a nasz Panie! itd.

P S A L M 141.

Voce mea ad Dominum clamavi: * Voce mea ad Dominum deprecatus sum.

Effundo in conspectu ejus orationem meam: * Et tribulationem meam ante ipsum pronuntio.

In deficiendo ex me spiritum meum, * Et tu cognovisti semitas meas.

In via hac, qua ambulabam, * Absconderunt laqueum mihi.

Considerabam ad dexteram, et videbam, * Et non erat, qui cognosceret me.

Periit fuga a me, * Et non est, qui requirat animam meam.

Clamavi ad te, Domine, * Dixi, tu es spes mea, portio mea in terra viventium.

Intende ad deprecationem meam: * Quia humiliatus sum nimis.

Libera me a persequentibus me: * Quia confortati sunt super me.

Educ de custodia animam meam ad confitendum nomini tuo: * Me exspectant justi, donec retribuas mihi.

Requiem aeternam * Dona eis, Domine.

Et lux perpetua * Luceat eis.

V. Kyrie eleison.

R. Christe eleison.

V. Kyrie eleison.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Chryste, zmiłuj się nad nami.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

Pater noster.	Ojcze nasz.
V. Et ne nos inducas in tentationem.	V. I nie wódź nas na pokuszenie.
R. Sed libera nos a malo.	R. Ale nas zbaw ode złego.
V. Qui Lazarum resuscitasti a monumento foetidum.	V. Któryś wskrzesił Łazarza ze skażenia grobu.
R. Tu eis, Domine, dona requiem, et locum indulgentiae.	R. Daj, Panie, wiernym zmarłym odpocznienie i miejsce łaski.
V. Domine, exaudi orationem meam.	V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję.
R. Et clamor meus ad te veniat.	R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Dominus vobiscum.	V. Pan z wami.
R. Et cum spiritu tuo.	R. I z Duchem Twoim.

Oremus. — Módlmy się.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał; zmiłuj się nad duszami rodziców naszych i grzechy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

V. Benedictio Dei Patris omnipotentis, et Filii, et Spiritus sancti descendat supea hunc locum, et super haec corpora.	V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.
R. Amen.	R. Amen.

Stacya trzecia.

H Y M N.

Królu Tronu straszliwego, * Co z łaski zbawiasz każdego, * Z miłosierdzia zbaw mnie Swego.

Wspomnij o mój Jezu drogi! * Żem przyczyną Twojej drogi, * Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, * Odkupiłeś krzyżowany, * Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy, * Uczyń wyrok miłościwy, * Niż nastąpi sąd straszliwy.

Dobry Jezu! a nasz Panie itd.

PSALM 145.

Lauda anima mea Dominum, laudabo Dominum in vita mea: * Psallam Deo meo quamdiu fuero.

Nollite confidere in principibus: * In filiis hominum, in quibus non est salus.

Exibit spiritus ejus, et revertetur in terram suam: * In illa die peribunt omnes cogitationes eorum.

Beatus, cujus Deus Jacob adjutor ejus, spes ejus in Domino Deo ipsius: * Qui fecit coelum et terram, mare et omnia, quae in eis sunt.

Qui custodit veritatem in saeculum, facit judicium injuriam patientibus: * Dat escam esurientibus.

Dominus solvit compeditos: * Dominus illuminat caecos Dominus erigit elisos, * Dominus diligit justos.

Dominus custodit advenas, pupillum et viduam suscipiet: * Et vias peccatorum disperdet.

Regnabit Dominus in saecula, Deus tuus Sion, * In generationem et generationem.

Requiem aeternam * Dona eis, Domine.

Et lux perpetua * Luceat eis.

V. Kyrie eleison.

R. Christe eleison.

V. Kyrie eleison.

Pater noster

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. A porta inferi.

R. Erue, Domine, animas eorum.

V. Domine, exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Chryste, zmiłuj się nad nami.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz.

V. I nie wódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw ode złego.

V. Od bramy piekielnej.

R. Wybaw dusze ich Panie.

V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Pan z wami.

R. I z Duchem twoim.

Oremus. — Módlmy się.

Boże! Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia, prosimy Twojej łaskawości, abyś naszych braci, siostry, krewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną błogosławionej zawsze Maryi Panny ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

V. Benedictio Dei Patris omnipotentis, et Filii, et Spiritus sancti descendat super hunc locum, et super haec corpora.

R. Amen.

V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.

R. Amen.

Stacya czwarta.

HYMN.

Wzdycham jako obwiniony, * Wstyd mnie za grzech popełniony, * Odpuść Boże nieskończony.

Tyś Magdalenie odpuścił, * Łotrasś do łaski przypuścił, * Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Znam się w prośbach niegodnego, * Otóż Cię proszę dobrego, * Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Dobry Jezu! a nasz Panie itd.

PSALM: CANTICUM EZECHIAE.

Ego dixi: In dimidio dierum meorum * Vadam ad portas inferi.

Quaesivi residuum annorum meorum: * Dixi: Non videbo Dominum Deum in terra viventium.

Non aspiciam hominem ultra, * Et habitatorem quietis: Generatio mea oblata est, et convoluta est a me, * Quasi tabernaculum pastorum.

Praecisa est velut a texente, vita mea; dum adhuc ordirer, succidit me: * De mane usque ad vesperam finies me.

Sperabam usque ad mane, * Quasi leo sic contrivit omnia ossa mea:

De mane usque ad vesperam finies me; * Sicut pullus hirundinis sic clamabo, meditabor ut columba.

Attenuati sunt oculi mei: * Suspicientes in excelsum.

Domine, vim patior responde pro me: * Quid dicam, aut quid respondebit mihi, cum ipse fecerit?

Recogitabo tibi omnes annos meos * In amaritudine animae meae.

Domine, si sic vivitur, et in talibus vita spiritus mei, corripies me, et vivificabis me: * Ecce in pace amaritudo meo amarissima.

Tu autem eruisti animam meam ut non periret, * Projecisti post tergum tuum omnia peccata mea.

Quia non infernus confitebitur tibi, neque mors laudabit te: * Non expectabunt qui descendunt in lacum, veritatem tuam.

Vivens vivens ipse confitebitur tibi, sicut et ego hodie: * Pater filiis notam faciet veritatem tuam.

Domine salvum me fac: * Et psalmos nostros cantabimus cunctis diebus vitae nostrae in domo Domini.

Requiem aeternam * Dona eis Domine.

Et lux perpetua * Luceat eis.

V. Kyrie eleison.

R. Christe elejson.

V. Kyrie eleison.

Pater noster.

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

V. Domine, exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Chryste, zmiłuj się nad nami.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz.

V. I nie wódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw ode złego.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Pan z wami.

R. I z Duchem twoim

Oremus. — Módlmy się.

Boże! z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom Twoim i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów, aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z Tobą się bez końca cieszyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. A.

V. Benedictio Dei Patris omnipotentis, et Filii, et Spiritus sancti descendat super hunc locum, et super haec corpora.

R. Amen.

V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego, i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.

R. Amen.

Stacya piąta.

HYMN.

Daj mi miejsce z owieczkami, * Nie odłączaj mnie z kozłami, * Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, * W ogień wieczny osądzonych, * Weź mnie do błogosławionych.

Proszę Duchem uniżonym, * Sercem jak popiół skruszonem, * Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż to dzień będzie, * Kiedy się z prochu dobędzie, * Na sąd straszny człek mizerny, * Bądź mu Boże miłosierny.

Dobry Jezu! a nasz Panie itd.

PSALM 148.

Laudate Dominum de coelis: * Laudate eum in excelsis. — Laudate eum omnes Angeli ejus: Laudate eum omnes virtutes ejus.

Laudate eum sol et luna: Laudate eum omnes stellae, et lumen.

Laudate eum coeli coelorum: * Et aquae omnes quae super coelos sunt, laudent nomen Domini.

Quia ipse dixit, et facta sunt: * Ipse mandavit, et creata sunt.

Statuit ea in aeternum, et in saeculum saeculi: * Praeceptum posuit et non praeteribit.

Laudate Dominum de terra * Dracones, et omnes abyssi.

Ignis, grando, nix, glacies, spiritus procellarum: * Quae faciunt verbum ejus.

Montes, et omnes colles: * Ligna fructifera, et omnes cedri.

Bestiae et universa pecora, * Serpentes, et volucres pennatae.

Reges terrae et omnes populi: * Principes, et omnes judices terrae.

Juvenes, et virgines: senes cum junioribus laudent nomen Domini: * Quia exaltatum est nomen ejus solius.

Confessio ejus super coelum et terram: * Et exaltavit cornu populi sui.

Hymnus omnibus sanctis ejus: * Filis Israel, populo appropinquanti sibi.

PSALM 149.

Cantate Domino canticum novum: * Laus ejus in ecclesia Sanctorum.

Laetetur Israel in eo, qui fecit eum: * Et filii Sion exultent in rege suo.

Laudent nomen ejus in choro: * In tympano et psalterio psalant ei:

Quia beneplacitum est Domino in populo suo: * Et exaltabit mansuetos in salutem.

Exultabunt sancti in gloria, * Laetabuntur in cubilibus suis.

Exaltationes Dei in gutture eorum, * Et gladii ancipites in manibus eorum:

Ad faciendam vindictam in nationibus: * Increpationes in populis.

Ad alligandos reges eorum in compedibus: * Et nobiles eorum in manicis ferreis.

Ut faciant in eis judicium conscriptum: Gloria haec est omnibus sanctis ejus.

PSALM 150.

Laudate Dominum in sanctis ejus: * Laudate eum in firmamento virtutis ejus.

Laudate eum in virtutibus ejus: * Laudate eum secundum multitudinem magnitudinis ejus.

Laudate eum in sono tubae: * Laudate eum in psalterio et cithara.

Laudate eum in tympano et choro: * Laudate eum in chordis, et organo.

Laudate eum in cymbalis bene sonantibus: * Laudate eum in cymbalis jubilationis: * Omnis spiritus laudet Dominum.

Requiem aeternam * Dona eis Domine.

Et lux perpetua * Luceat eis.

V. Kyrie eleison.	V. Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Christe eleison.	R. Chryste, zmiłuj się nad nami.
V. Kyrie eleison.	V. Panie, zmiłuj się nad nami.
Pater nostor.	Ojcze nasz.
V. Et ne nos inducas in tentationem.	V. I nie wódź nas na pokuszenie.
R. Sed libera nos a malo.	R. Ale nas zbaw ode złego.
V. Absolve, Domine animas omnium fidelium defunctorum.	V. Uwolnij, Panie! dusze wszystkich wiernych zmarłych,
R. Ab omni vinculo delictorum.	R. Od wszystkich więzów ich grzechów.
V. Domine exaudi orationem meam.	V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję,
R. Et clamor meus ad te veniat.	R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Dominus vobiscum.	V. Pan z wami.
R. Et cum spiritu tuo.	R. I z duchem twoim.

Oremus. — Módlmy się.

Boże, wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu! duszom sług Twoich i służebnic Twoich racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby przebaczenia, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V. Benedictio Dei Patris omnipotentis, et Filio, et Spiritus sancti descendat super hunc locum, et super haec corpora.

R. Amen.

V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.

R. Amen.

Wezwania

czyli

wiersze kapłańskie przy odprawach kościelnych, na które lud wierny wszystek śpiewając, następującemi odpowiedziami czyli responsoryami odpowiadać powinien.

Przy wszystkich święceniach.

℣. Adjutorium nostrum in nomine Domini.
℟. Qui fecit coelum et terram.
℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum.
℟. Et cum spiritu tuo.

Wspomożenie nasze w Imieniu Pańskiem.
Który stworzył niebo i ziemię.
Panie! wysłuchaj modlitwę moją.
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Pan z wami.
I z Duchem twoim.

Przy wzywaniu pomocy Bożej.

℣. Deus in adjutorium meam intende.
℟. Domine ad adjuvandum me festina.

Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu.
Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.

Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.

℣. Panem de coelo praestitisti eis (Alleluja).
℟. Omne delectamentum in se habentem (Alleluja).

Udzieliłeś im (nam), Panie chleba anielskiego.
Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

Przy wezwaniu Ducha świętego.

℣. Emitte Spiritum tuum et creabuntur.
℟. Et renovabis faciem terrae.

Ześlij ducha Twego i stworzone będą.
I odnowisz oblicze ziemi.

O przyczynę Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich.

℣. Ora pro nobis, sancta Dei Genitrix!
℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

W czasie Wielkanocnym do Panny Maryi.

℣. Gaude et laetare, Virgo Maria. Alleluja!
℟. Quia surrexit Dominus vere. Alleluja!

Raduj się, i wesel się, Panno Marya. Alleluja!
Bo zmartwychwstał Pan w prawdzie. Alleluja!

Na Asperges.

℣. Ostende nobis Domine! misericordiam tuam.
℟. Et salutare Tuum da nobis.

Okaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje.
A zbawienie Twoje daj nam.

Przy pogrzebach wyrosłych.

Si iniquitates observaveris, Domine: * Domine, quis sustinebit?

PSALM 129.

De profundis clamavi ad te, Domine: * Domine exaudi vocem meam.

Fiant aures tuae intendentes: * In vocem deprecationis meae.

Si iniquitates observaveris, Domine: * Domine, quis sustinebit?

Quia apud te propitiatio est, * Et propter legem tuam sustinui te, Domine.

Sustinuit anima mea in verbo ejus: * Speravit anima mea in Domine.

Quia apud Dominum misericordia, * Et copiosa apud eum redemtio.

Et ipse redimet Israel: * Ex omnibus iniquitatibus ejus.

Requiem aeternam: * Dona ei Domine.

Et lux perpetua: * Luceat ei.

Si iniquitates observaveris, Domine: * Domine, quis sustinebit.

V. Kyrie eleison. R. Christe eleison. Kyrie eleison.

Pater noster.

V. Et ne nos inducas in tentationem.
R. Sed libera nos a malo.
V. A porta inferi.
R. Erne Domine animam ejus.
V. Requiescat in pace.
R. Amen.
V. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

Oremus.

Absolve, quaesumus, Domine, animam famuli tui (famulae tuae) N., ut defunctus (defuncta) saecula tibi vivat, et peccata, quae per fragilitatem carnis humana conversatione commisit, tu venia misericordissimae pietatis absterge. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.
V. Requiem aeternam dona ei Domine.
R. Et lux perpetua luceat ei.
V. Requiescat in pace.
R. Amen.

Exsultabunt Domino * Ossa humiliata.

PSALM 50.

Miserere mei, Deus, * Secundum magnam misericordiam tuam.

Et secundum multitudinem miserationum tuarum: * Dele iniquitatem meam.

Amplius lava me ab iniquitate mea: * Et a peccato meo munda me.

Quoniam iniquitatem meam ego cognosco, * Et peccatum meum contra me est semper.

Tibi soli peccavi, et malum coram te feci: * Ut justificeris in sermonibus tuis, et vincas, cum judicaris.

Ecce enim in iniquitatibus conceptus sum: * Et in peccatis concepit me mater mea.

Ecce enim veritatem dilexisti: incerta et occulta sapientiae tuae manifestasti mihi.

Asperges me hyssopo, et mundabur: * Lavabis me, et super nivem dealbabor.

Auditui meo dabis gaudium et laetitiam: * Et exultabunt ossa humiliata.

Averte faciem tuam a peccatis meis: * Et omnes iniquitates meas dele.

Cor mundum crea in me, Deus, * Et spiritum rectum ne auferas a me.

Redde mihi laetitiam salutaris tui: * Et spiritu principali confirma me.

Docebo iniquos vias tuas: * Et impii ad te convertentur.

Libera me de sanguinibus, Deus, Deus salutis meae: * Et exultabit lingua mea justitiam tuam.

Domine labia mea aperies, * Et os meum annuntiabit laudem tuam.

Quoniam, si voluisses sacrificium, dedissem utique: * Holocaustis non delectaberis.

Sacrificium, Deo spiritus contribulatus: * Cor contritum et humiliatum, Deus non despicies.

Benigne fac, Domine, in bona voluntate tua Sion, * Ut aedificentur muri Jerusalem.

Tunc acceptabis sacrificium justitiae, oblationes, et holocausta: * Tunc imponent super altare tuum vitulos.

Requiem aeternam: * Dona ei Domine.

Et lux perpetua: * Luceat ei.

Exsultabunt Domino * Ossa humiliata.

R. Subvenite, Sancti Dei, occurite, Angeli Domini. * Suscipientes animam ejus. * Offerentes eam in conspectu Altissimi.

V. Suscipiat te Christus, qui vocavit te, et in sinum Abrahae Angeli deducantte.

R. Suscipientes animam ejus. * Offerentes eam in conspectu Altissimi.

V. Requiem aeternam dona ei Domine: et lux perpetua luceat ei.

R. Offerentes eam in conspectu Altissimi.

Non intres in judicium . . .

Libera me, Domine, de morte aeterna, in die illa tremenda.

Quando coeli movendi sunt et terra. * Dum veneris judicare saeculum per ignem.

Tremens factus sun ego et timeo, dum discussi o venerit, atquo ventura ira. Quando etc.

Dies illa, dies irae calamitatis et miseriae, dies magna et amara valde.

Dum veneris judicare saeculum per ignem.

Requiem aeternam dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis. — Libera me etc.

In Paradisum deducant te Angeli: in tuo adventu suscipiant te Martyres, et perducant te in civitatem sanctam Jerusalem.

Chorus Angelorum te suscipiat, et cum Lazaro quondam paupere aeternam habeas requiem.

Ego sum resurrectio et vita, qui credit in me, etiam si mortuus fuerit vivet: et omnis, qui vivit et credit in [illegible] non morietur in aeternum.

CANTICUM ZACHARIAE.

Benedictus Dominus Deus Israel: * Quia visitavit et fecit redemptionem plebis suae.

Et erexit cornu salutis nobis: * In domo David pueri sui.

Sicut locutus est per os sanctorum: * Qui a saeculo sunt, Prophetarum ejus. — Salutem ex inimicis nostris: * Et de manu omnium, qui oderunt nos.

Ad faciendam misericordiam cum patribus nostris: * Et memorari testamenti sui sancti.

Jusjurandum quod juravit ad Abraham patrem nostrum: * Daturum se nobis.

Ut sine timore de manu inimicorum nostrorum liberati: * Serviamus illi. — In sanctitate et justitia coram ipso: * Omnibus diebus nostris.

Et tu puer Propheta Altissimi vocaberis: praeibis enim ante faciem Domini parare vias ejus.

Ad dandam scientiam salutis plebi ejus: * In remissionem peccatorum eorum.

Per viscera misericordiae Dei nostri: * In quibus visitavit nos, oriens ex alto.

Illuminare his, qui in tenebris et in umbra mortis sedent; * Ad dirigendos pedes nostros in viam pacis.

Requiem aeternam: * Dona ei Domine.

Et lux perpetua: * Luceat ei.

Ego sum resurrectio et vita, qui credit in me, etiam si mortuus fuerit vivet: et omnis, qui vivit et credit in me, morietur in aeternum.
V. Kyrie eleison. R. Christe eleison. V. Kyrie eleison.

Pater noster.

V. Et ne nos inducas in tentationem.
R. Sed libera nos a malo.
V. A porta inferi.
R. Erua Domine animam ejus.
V. Requiescat in pace. R. Amen.
V. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

Oremus.

Fac quaesumus, Domine, hanc cum servo tuo defuncto (famula tua defuncta) N. misericordiam, ut factorum suorum in poenis non recipiat vicem, qui (quae) tuam in votis tenuit voluntatem, ut sicut hic eum (eam) vera fides junxit fidelium turmis, ita illic eum (eam) tua miseratio societ Angelicis choris. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.
V. Requiem aeternam dona ei Domine.
R. Et lux perpetua luceat ei.
V. Requiescat in pace. R. Amen.
V. Anima ejus et animae omnium fidelium defunctorum per misericordiam Dei requiescat in pace. R. Amen.

Salve.

Salve Regina, mater misericordiae, vita, dulcedo et spes nostra, salve. Ad te clamamus, exsules filii Hevae. Ad te suspiramus, gementes, et flentes in hac lacrimarum valle. Eja ergo, advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte. Et Jesum, benedictum ventris tui, nobis post hoc exsilium ostende. O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria.
V. Ora pro nobis sancta Dei Genitrix.
R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Oremus.

Omnipotens sempiterne Deus, qui gloriosae Virginis Matris Mariae corpus et animam, ut dignum Filii tui

habitaculum effici mereretur, Spiritu sancto cooperante praeparasti: da, ut cujus commemoriatione laetamur, ejus pia intercessione ab instantibus malis et a morte perpetua liberemur. Per eumdem Christum Dominum nostrum. R. Amen.

V. Divinum auxilium maneat semper nobiscum. R. Amen.

Przy pogrzebach dzieci.

Sit nomen Domini benedictum: * Et hoc nunc et usque in saeculum.

PSALM 112.

Laudate pueri Dominum: * Laudate nomen Domini.

Sit nomen Domini benedictum: * Ex hoc nunc, et usque in saeculum.

A solis ortu usque ad ocasum: * Laudabile nomen Domini. — Excelsus super omnes gentes Dominus, * Et super coelos gloria ejus.

Quis sicut Dominus Deus noster, qui in altis habitat: * Et humilia respicit in coelo et in terra

Suscitans a terra inopem: * Et de stercore erigens pauperem.

Ut collocet eum cum principibus: * Cum principibus populi sui.

Qui habitare facit sterilem in domo: * Matrem filiorum laetantem.

Gloria Patri et Filio: * Et Spiritui sancto.

Sicut erat in principo et nunc et semper: * Et in saecula saeculorum. Amen.

Sit nomen Domini benedictum: * Et hoc nunc et usque in saeculum.

V. Kyrie eleison. R. Christe eleison. V. Kyrie eleison.

Pater noster.

V. Et ne nos inducas in tentationem.
R. Sed libera nos a malo.
V. Me autem propter innocentiem suscepisti.
R. Et confirmasti me in conspectu tuo in aeternum.
V. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

O r e m u s.

Omnipotens et mitissime Deus, qui omnibus parvulis renatis fonte Baptismatis, dum migrant a saeculo sine ullis eurum meritis vitam illico largiris aeternam sicut animae hujus parvuli hodie credimus te fecise: fac nos quaesumus Domine, per intercessionem Beatae Mariae semper virginis et omnium Sanctorum tuorum hic purificatis tibi mentibus famulari et in paradiso cum beatis parvulis perenniter sociari. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.

Juvenes et virgines, senes cum junioribus laudent nomen Domini.

PSALM 148, 149 i 150 patrz strona 896.

Gloria Patri et Filio: * Et Spiritui sancto.

Sicut erat in principio et nunc et semper: * Et in saecula saeculorum. Amen.

Juvenes et virgines senes cum junioribus laudent nomen Domini.

V. Kyie eleison. R. Christe eleison. V. Kyrie eleison.

Pater noster.

V. Et ne nos inducas in tentationem.
R. Sed libera nos a malo.
V. Sinite parvulos venire ad me.
R. Talium est enim regnum coelorum.
V. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

O r e m u s.

Omnipotens, sempiterne Deus, sanctae puritatis qui animam hujus parvuli ad coelorum regnum hodie misericorditer vocare dignatus es: digneris etiam, Domine, ita nobiscum misericorditer, agere, ut meritis tuae Ss. Passionis et intercessione B. Mariae semper tuae Virginis et omnium Sanctorum tuorum in eodem regno nos cum omnibus Sanctis et Electis tuis semper facia congaudere. Sui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Qancti Deus per omnia saecula caeculorum. R. Amen.

SPIS NABOŻEŃSTW.

Str.

Podział roku kościelnego 1
Tablica świąt ruchomych 2
Spis i porządek Świąt i postów ustanowionych przez Kościół na cały rok 3
Zbiór Nauki Katechizmowej 9

Część I.

Nabożeństwo domowe.

Modlitwy poranne 17
Modlitwa przy wstawaniu 17
Ofiarowanie się Panu Bogu 18
Polecenie się w opiekę Najświętszej Panny Maryi . 18
Polecenie się świętemu Aniołowi Stróżowi . . . 18
Modlitwa 19
Ofiarowanie siebie samego (ej) 19
Modlitwy podczas dnia 20
Modlitwa pierwsza 20
Modlitwa druga 21
Akt wiary 21
Akt nadziei 21
Akt miłości Bożej 22
Akt miłości bliźniego 22
Akt żalu 22
Akt do Pana Jezusa, Najśw. Panny Maryi i św. Józefa 22
Modlitwa do Najśw. Panny Maryi (św. Bernarda) . 22
Modlitwa z poleceniem się Opatrzności Boskiej . . 23
Afekta zbawienne 24
Polecenie się Pannie Maryi dnia każdego 25
Godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Panny Maryi 25
Koronka do Najśw. Panny Maryi Szkaplerza św. . . 32
Różaniec o Najświętszej Pannie Maryi 41
Sposób odmawiania Różańca świętego 65
Różaniec o Najsłodszem Imieniu Jezus 69

Str.

Modlitwy wieczorne 88
Żal i prośba 89
Pozdrowienie wieczorne Najświętszej Panny Maryi . 90
Modlitwa do Anioła Stróża i Świętych Pańskich . 90
Modlitwa za dusze zmarłych 91
Błogosławieństwo wieczorne 91
Nabożeństwo do Przenajświętszej Rodziny . . . 91

Część II.

Nabożeństwo kościelne.

Modlitwy podczas Mszy św. (podług modlitw kapłana) 95
Msza święta do Najświętszego Serca Pana Jezusa . 109
Msza święta ku czci Najświętszej Panny Maryi . 122
Msza żałobna 133
Sakrament Pokuty świętej 142
Przygotowanie się do Spowiedzi świętej . . . 142
Rachunek sumienia 143
Akt żalu przed spowiedzią 147
Modlitwy po spowiedzi 148
Psalmy pokutne 149
Modlitwy przed Komunią świętą 157
Przygotowanie do Komunii świętej 157
Akt wiary 157
Akt nadziei 159
Akt miłości 159
Akt pokory 160
Akt skruchy 160
Akt pragnienia 161
Modlitwy po Komunii świętej 161
Akt wiary 162
Akt powitania 162
Akt podziękowania 162
Akt ofiarowania 163
Akt prośby 164
Modlitwy odpustowe 165
Modlitwa przygotowawcza 165
Modlitwa do Boga Ojca o podwyższenie Kościoła . 166
Modlitwa do Boga Syna o wykorzenienie błędnych nauk 166
Modlitwa do Ducha św. o zachowanie pokoju i jedności 167
Modlitwa odpustowa przed P. Jezusem ukrzyżowanym 168
Modlitwa na zakończenie 169
Ofiarowanie odpustu za siebie samego (a) . . . 169
Ofiarowanie odpustu za dusze w czyścu . . . 170

Str
Akty strzeliste 170
Akty wiary, nadziei i miłości 173
Akty strzeliste 176
Modlitwy do Najświętszego Sakramentu . . 177
Modlitwa na widok Najświętszego Sakramentu . 177
Uczczenie Najświętszego Sakramentu . . . 178
Akty do Najświętszego Sakramentu 179
Modlitwy przy Bierzmowaniu 182
Modlitwa przed Bierzmowaniem 182
W czasie Bierzmowania 183
Po Bierzmowaniu 183
Nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa . 184
Godzinki 184
Koronka do Najśw. Serca Pana Jezusa . . . 198
Poświęcenie się Najśw. Sercu Jezusa 199
Akt zadosyćuczynienia do Najśw. Serca Jezusa . 200
Westchnienia do Najświętszego Serca Jezusa . . 201

Część III.

Nabożeństwo na uroczystości i święta całego roku.

Modlitwa na Adwent 203
Modlitwa na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NPM. 204
Akty strzeliste 205
Modlitwa na Boże Narodzenie 205
Prośba u żłóbka Chrystusa 206
Modlitwa w dzień świętego Szczepana . . . 206
Modlitwa w dzień świętego Jana ewangelisty . . 207
Modlitwa na zakończenie roku 208
Modlitwa w dzień Nowego Roku 210
Litania o Najsłodszem Imieniu Jezus 211
Modlitwa o Imieniu Jezus 214
Modlitwa w dzień świętych Trzech Króli . . . 215
Modlitwa św. Alfonsa do Matki Boskiej Gromnicznej . 216
Modlitwa na Środę Popielcową 217
Modlitwa w Poście 217
Modlitwa na uroczystość Zwiastowania N. P. Maryi . 218
Modlitwa w Wielki Tydzień 219
Godzinki o Męce Pańskiej 220
Akt ofiarowania na Wielki Piątek 226
Akty strzeliste 226
Gorzkie Żale do rozmyślania męki Pańskiej . . 227
Litania o męce Pańskiej 234

Str.

Modlitwa św. Augustyna o Męce Pańskiej . . . 237
Pięć próśb do pięciu ran Jezusowych 238
Droga krzyżowa 241
Modlitwa na Zmartwychwstanie Pańskie . . . 260
Modlitwa na Wniebowstąpienie Pańskie . . . 261
Modlitwa na Zielone Świątki 261
Prośba o otrzymanie łask Ducha świętego . . . 262
Litania o Duchu świętym 263
Koronka o Trójcy Przenajświętszej 266
Modlitwa w dzień Trójcy świętej 270
Litania do Trójcy świętej 271
Modlitwa na Boże Ciało 274
Ewangelia przy pierwszym ołtarzu według św. Mateusza 275
Ewangelia przy drugim ołtarzu według św. Marka . 276
Ewangelia przy trzecim ołtarzu według św. Łukasza 277
Ewangelia przy czwartym ołtarzu według św. Jana . 278
Modlitwa przy nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu 279
Litania o Przenajświętszym Sakramencie . . . 280
Modlitwa na uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła 283
Modlitwa na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi 284
Modlitwa na uroczystość Narodzenia N. Panny Maryi 284
Litania do Wszystkich Świętych 285
Modlitwa na Dzień Zaduszny 292
Litania za dusze zmarłych 293
Modlitwa na cmentarzu 296
Modlitwa za zmarłych rodziców 297
Modlitwa za zmarłych krewnych, przyjaciół . . 297
Nabożeństwo do Najświętszej Panny Maryi . . 298
Litania Loretańska 298
Trzy modlitewki do Najświętszej Panny Maryi . . 300
Modlitwa do Najśw. Panny Maryi o śmierć szczęśliwą 301
Modlitwa do N. Panny Maryi o uproszenie miłości Boga 302
Obranie Najświętszej Panny Maryi za Patronkę i Opiekunkę w życiu i przy śmierci 303
Westchnienie duszy strapionej do N. Panny Maryi . 305
Pozdrowienienie Najświętszej Panny Maryi . . . 306
Litania do najśw. Serca przeczystej Matki Boskiej . 308
Modlitwa powszechna do Najśw. Panny Maryi . . 310
Nabożeństwo do Świętych Pańskich . . . 312
Modlitwa do świętego Michała archanioła . . . 312
Modlitwa do Anioła Stróża 313
Modlitwa o opiekę do świętego Józefa 313
Godzinki o świętym Józefie 318
Koronka na cześć świętego Józefa 318

Str.

Westchnienie do błogosławionego Serca Józefa . . 319
Litania o świętym Józefie 319
Modlitwa do św. Józefa o szczęśliwą śmierć . . 322
Modlitwa o pomoc w potrzebach do św. Mikołaja . 323
Modlitwa o odpuszczenie win do św. Wojciecha . 323
Modlitwa w nieszczęściu do św. Wincentego . . 324
Modlitwa w utrapieniu do św. Antoniego . . . 324
Modlitwa o czystość do św. Stanisława Kostki . 324
Modlitwa o łaski w życiu do św. Stanisława biskupa 325
Modlitwa o życie niewinne do św. Kazimierza . . 325
Modlitwa o błogosławieństwo do św. Franciszka . 326
Modlitwa do św. Jana Nepomucyna 326
Litania o św. Janie Nepomucynie 326
Modlitwa do św. Pawła pustelnika 331
Modlitwa o opiekę do św. Anny 332
Modlitwa do św. Barbary, Patronki o dobrej śmierci . 333
Litania do świętej Barbary 334
Pozdrowienie 337
Modlitwa o żal za grzechy do św. Jadwigi . . 338
Modlitwa do św. Bronisławy 338
Modlitwa do Patrona lub Patronki 338
Nabożeństwo o Opatrzności Boskiej 339
Litania o Opatrzności Boskiej 339
Godzinki o Boskiej Opatrzności 345
Koronka o Boskiej Opatrzności 350
Modlitwy w rozmaitych okolicznościach . . . 352
Modlitwa za Kościół katolicki i Papieża . . . 352
Modlitwa za rodziców 352
Modlitwa rodziców za dzieci 353
Modlitwa małżonków 353
Modlitwa za rodzeństwo i rodzinę 354
Modlitwa za dobrodziejów 354
Modlitwa za przyjaciela (przyjaciółkę) . . . 355
Modlitwa za nieprzyjaciół 355
Modlitwa w prześladowaniu 356
Modlitwa w pokusach 356
Modlitwa w cierpieniu 357
Modlitwa w chorobie 358
Modlitwa za otrzymane zdrowie 358
Modlitwa o śmierć szczęśliwą 358
Akt strzelisty 359
Modlitwy za konających 359
Litania 359
Gdy chory ma długie i ciężkie konanie . . . 361

Str

Polecenie Pann Bogu duszy osoby konającej . . 362
Modlitwa, gdy dzwonią konającemu . . . 363
Afekty nabożne, które można podawać choremu, aby je w sobie wzbudzał 363
Pocałowanie ran Pana Jezusa 365
Akt wiary 366
Akt nadziei 366
Akt miłości 366
Akt żalu 367
Modlitwa do Najświętszej Panny Maryi . . 367
Modlitwa na zakończenie każdego nabożeństwa . 368
Akt strzelisty 369

Spis pieśni zawartych w części pierwszej.

O Matko ukochana 32
Zawitaj ranna Jutrzenko 42
Którego świat, ziemia i morze 45
Stała Matka boleściwa 51
O Panno czcią ozdobiona 58
Jezusa słodkie wspomnienie 70
Jezusowa miłość słodka 76
Jezu, nad słońce jaśniejszy 82
Gorzkie żale przybywajcie 227
O Aniołowie, pokój kochający 241

Str.

O błogosławiony żłobie 118
O Józefie! czego chcecie 119
Pan z nieba i łona Ojca 120
Pasterze mili! coście . 121
Pasterze bieżeli, gdy głos 122
Pójdźmyż wszyscy do staj. 123
Rozkwitnęła się lilia . 124
Śliczna Panienka Jezusa 125
Słyszę z nieba muzykę . 127
Tryumfy Króla niebiesk. 128
W dzień Bożego Narodz. 129
Witajmy Jezusa nam nar. 129
Witaj Jezu nasz kochany 130
Witam Cię witam, Jezu 131
Wiwat dzisiaj Boskiej . 132
W żłobie leży, któż pob. 132
Zawitaj Jezu, z Panny 133
Witajże, Dzieciątko . . 134
Mamy przyjaciela Chryst. 135
Z narodzenia Pana dzień 136
Cieszmy się i pod nieb. 137
Ach witajże, pożądana . 137
Jezu, śliczny kwiecie . 138
W Betleem mieście Jezus 139
Obchodząc dziś Jezusa . 140
Noc nadeszła pożądana . 140
Zginęcie z oczu, bogactwa 141
Z raju pięknego miasta 142
Zródło istności, zwierc. 143
Gdy przeczysta Panna . 145
Zawitaj dniu pełen radości 146
Nużeśmy, chrześcijanie . 147
Raduj się ziemio, śpiewaj 148

Pieśni na ostatni dzień Starego Roku.

Dziś koniec roku zeszł. 149
Nie tak bystro płynie . 150

Pieśni na Nowy Rok.

Syn Boży, z nieba nam 151
W poranney tego dnia . 153

Pieśni na uroczy. x. 3 Króli.

Gdy Marya porodziła . 153

Str.

Trzej Królowie jadą . 154
Jezusa narodzonego . 156

Pieśni na niedzielę 1-szą po Trzech Królach.

Szuka Marya Syna zgub. 156

Pieśni na niedzielę 2-gą po Trzech Królach.

Jezu! słodkie pamięt.anie 157
Mesyasz przyszedł na . 160

Pieśni na 40-godz. Nabož.

Boże! kocham Cię, Boże 161
Ciebie, Boże! wielbimy . 163
Gdzież jest Jezus, ma . 164
Nieskończona, najśliczn. 165
Pójdźcie wszyscy chrześc. 166

Pieśni Postne.

Ach, mój Jezu! jak Ty 167
Ach, mój Jezu ukochany 168
A któż Cię to mój Jezu 169
Będąc przestraszony tak 171
Chrześcijanie przystępuj. 174
Daj nam, Chryste, wspom. 175
Gdy ja sobie to rozważ. 175
Jezus mądrość i prawda 177
Jezu wieczny opuścisz nas 178
Już Cię żegnam, najmil. 179
Jużem dość pracował dla 181
Już Piłat Jezusa wywiódł 183
Już wychodzi Jezus . . 186
Klęczał w Ogrójcu . . 187
Krzyżu Chrystusów . . 189
Krzyżu święty nadewsz. 190
Który cierpiał za nas . 192
Lament serdeczny w nem 192
Najsłodszy Jezusie zmiłuj 193
O duszo wszelka nabożna 196
Ogrodzie oliwny, widok 197
O jak srodze jest rozp. 202
Ojcze, Boże wszechmog. 202
O Jezu, pełen boleści . 207
Pamiętaj człowieczę na 209

Str.

Płacz, płacz, kto żyw . 210
Płaczmy wszyscy najmil. 211
Płaczże dzisiaj, duszo . 213
Pójdźmyż w drogę świętą 214
Przystąpcie bliżej, grzesz. 216
Rozmyślajmy dziś, wierni 219
Usłysz, Twórco dobrotl. 221
Uważ, pobożny człowiecze 222
Zawitaj, ukrzyżowany . 224
Jezu Chryste, Panie miły 225
Wisi na krzyżu, Pan . 226
O duszo prawowierna . 226
Stała Matka boleściwa . 227
Boska dobroci, uderz 228
Racz ku nam, Boże . . 231
Jezu Chryste, Boże w ciele 232
Nową trajedyą widzę . 232
Spuść z ran Twoich . . 233
O gdybyś wiernie uważył 234
Nie płynie potok rzewliw. 237

Pieśni na Drogę Krzyżową.

Zastanów się o człowiecze 238
Chcemy iść z Tobą Jezu 243
Ojcze Boże! wejrzyj na 245
O Twej męce daj nam . 247
Rozpłyńcie się me źren. 249
Płaczmyż wszyscy wespół 250
O Aniołowie, pokój koch. 252
Płacz duszo okiem płacz. 253

Pieśń na podwyższenie św. Krzyża.

Pójdźmyż z ochotą, wych. 255

Pieśni do Matki Bozkiej Bolesnej.

Kto jest sługą Matki św. 257
Witaj, Matko uwielbiona 259

Pieśni na Niedz. Kwietnią.

Niechaj będzie cześć . 263
Męka Pana naszego Jez. 263
Z nieba zesłany Syn. . 274
Wszechmogący, dobry . 275

Str.

Pieśni na Wielki Piątek.

Dobra noc, Głowo święta 276
Już Chrystus życie zak. 277
Już zdejmują martwe . 278
Niech wszystkich wiern. 279
O Grobie chwalebny! oto 280
Płaczcie, anieli, płaczcie 281
Umarł, ach umarł Jezus 284
Zbliżam się k'Tobie, Jezu 285
Ty któryś gorzko na . 286
Ludu, mój ludu, cóżem ci 286
Już do grobu kamiennego 287
Wspomnijmy Boże słowa 288
Usta moje, głosy swoje 289
Jezusa grobie, niech . . 290

Pieśni Wielkanocne.

Alleluja! Jezus żyje . . 291
Chrystus Pan zmartwych. 291
Chrystus zmartwychwst. 292
Dziś Chrystus, Król . 293
Dziś nam nastał dzień . 293
Jezu, na krzyżu rozpięty 294
Od Magdaleny płaczącej 295
Ofiarujmy chwałę . . . 296
Przez Twoje święte . . 296
Radujmy się, weselmy . 297
Raduj się nieba Królowa 297
Wesel się Królowo Rajska 298
Wesoły nam dzień dziś 299
Witaj, dniu święty, zjed. 300
Witaj, witaj, dniu święty 301
Wstał Pan Chrystus . 301
Wysławiajmy Chrysta . 302
Złóżcie troski żałujący . 303
Zmartwychwstał Chryst. 304
Zwycięzca śmierci, piekła 305
Boga naszego, chwalcie 307
Widziałem wodę płynącą 307

Pieśni na Niedzielę 1-szą po Wielkanocy.

Przy tem Baranka jedz. 307
Przy uczcie Baranka . 309

Str.

Pieśni na Wniebowstąpienie Pańskie.

Pan Jezus w niebo . . 310
Witaj, witaj, dniu święty 312

Pieśni na Zielone Świątki.

Duchu Boży, mieszkaj . 312
Dzień uroczystej radości 313
Pan Chrystus dnia świąt. 314
Przybądź do nas, Gościu 314
Przybądź, Duchu Stworz. 315
Veni Creator Spiritus . 315
Veni, sancte Spiritus . 316
Zstąp Duchu Przenajśw. 317

Pieśń na Dni Krzyżowe.

Wielki Boże, patrząc . 317

Pieśni do Trójcy Przenajśw.

Jeden w naturze . . . 318
Nierozdzielna Trójco św. 319
O światłości, Trójco św. 320
Bogu Ojcu i Synowi . 320
Już słońce wschodzi . . 322
Trójca, Bóg Ojciec, Bóg 322
Ciebie, Boże! chwalimy 324
Po całym świecie niechaj 326

Pieśni o Przemienieniu Pańskiem.

Cudowne Twe wszystkie 327
O przemieniony Jezu . 328

Pieśni przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.

Jezu! miłości Twej . . 330
O przenajświętsza Hostya 330
O salutaris Hostia . . 331
O przenajśw. Hostya niech 331
Rex Christe primogenite 331
Pange, lingua, gloriosi . 331
Klaniam się Tobie, Boże 332
Święty, Święty, Święty . 333
Bądźże, Jezu! pozdrow. 333
Chwalmy niewysłowiony 334

Str.

Dziś ja przychodzę, Jezu 335
Wieczna miłość jest mój 335
Ty Wszechmocny Panie 335
Niechaj będzie pochwal. 336
Wielbimy Cię ony chlebie 336
Skoro tylko wstaję z rana 336
Bądźże pozdrowiona św. 338
Chwalmy wzdy i co . . 341
Pokłon Tobie, o Anielski 341
Niechże Jezus Chrystus 341
Cuda nad cuda, pod post. 342
Miłość ta jest cel koch. 343
Przed tak wielkim Sakr. 344
Tantum ergo Sacrament. 344
Spojrzyj z nieba wysok. 344
Święty Boże, św. mocny 344
Święty, Święty, nigdy . 345
Tobie ja żyję, Tobie . 345
Wielbimy Cię, o Boże . 345
W majestacie na nieb. . 346
W Sakramencie utajony 346

Pieśni na Boże Ciało.

Bądź pochwalon na wieki 347
Bądź wielbion na wiek . 347
Chwal, Syonie! Zbawic. 348
Chwała i dziękczynienie 349
Idzie, idzie Bóg prawdz. 350
Jezu! Ciebie wyznajemy 350
Jezusa słodkie wspomn. 352
Klaniam się Tobie . . 352
Niebo, ziemia, świat . . 353
Niech Jezus Chrystus . 354
Nie zabraknie źródła . 355
Panem de coelis . . . 355
Udzieliłeś im (nam) . . 356
Pokleknij na kolana . . 356
Rzućmy się wszyscy . 357
Sław języku chwalebnego 358
Twoja cześć, chwała . 359
U drzwi Twoich stoję . 359
Wesel się duszo wszelka 360
Witaj Bożo utajony . . 361
Zróbcie Mu miejsce, Pan 362

Str.

Witam Cię, witam, przen. 363
Witaj, Jezu! w tej święt. 364
Przed Twojego dziś . . 364
Wysławiajmy, chrześcij. 365
W tym Najśw. Sakram. 366
Upadamy na twarze nasze 366
Hostyo święta, zawitaj . 367
O Chryste, Królu jedyny 367
Najświętszy Zbawicielu . 367
O święta uczto, w której 368
Jezu mój, bądź pochwal. 369
Witaj, Ciało przenajśw. 370
Królu Chryste pierworod. 370
Kłaniam Ci się pokornie 370
Słodki chlebie anielski . 371
Kłaniam się Tobie, Boże 372
W najgłębszej pokorze . 373

Pieśni o Sercu P. Jezusa.

Bądź pozdrowione Serce 373
Błogi czas nam teraz . 373
Boży Synie, światła . . 374
Ginął człowiek zaprzed. 375
Idźmy duchem z tego . 376
Jezu! gdy patrzę na to 378
Jezus mój ukrzyżowany 379
Jezu zmiłuj się, Jezu . 380
Każda żyjąca dusza . . 381
Kiedy między niezmiern. 382
Kochajmy Pana, bo Serce 384
Ktokolwiek szuka . . . 385
Nazareński śliczny . . 385
Niechaj Serce Jezusowe 386
Nie opuszczaj nas, Jezu 387
Ofiara krzyża spełniona 388
O niewysłowione szczęśc. 388
O Serce Jezusa! u Ciebie 389
Oto mię masz u nóg 390
Otóż co czyni zuchwała 391
O witaj nam Serce najdr. 392
Pobłogosław Jezu drogi 392
Pójdźmy, Sercu się kłan. 392
Pożar miłości tak pali . 393
Przebóg, wszak nasze . 393
Serce Jezusa, miłości . 394
Serce najsłodsze, święta 394
Serce najsłodsze, Tobie 395
Serce, ofiaro miłości . . 396
Serce Twe, Jezu, miłością 396
Serce włócznią otworzone 397
Twemu Sercu cześć . . 399
Witaj krynico dobra . . 400
Witaj, nam witaj, Zbawco 401
Wszechmocny świata . 402
Zkądże Jezu miły ta . 402
Zawsze wieczór i też rano 403
Źródło łask nieustające 404
Z tej biednej ziemi, z tej 404
Wskażę im w życiu . . 405

Pieśni o Sercu N. P. Maryi.

Idźmy tulmy się jak . . 406
Matko potężna na niebie 407
Nie opuszczaj nas, Matko 407
Nie płacz już, dziecino 408
O Serce Maryi niepokal. 409
Perło droga, Matko Boga 410
Serdeczna Matko, Opiek. 411
Jezu, Serca Maryi przedz. 413

Pieśni do N. Panny Maryi.

Alma Redemptoris Mater 416
Ave Regina coelorum . 417
Regina coeli laetare . . 417
Salve Regina, Mater . . 417
Bądź pozdrowiona, błog. 417
Bądź pozdrow., o Marya 418
Bądź pozdrow., Panienko 418
Boga Rodzico, przeczysta 419
Chwała i dziękczynienie 420
Ciebie my Matką Boga . 420
Dnia każdego, Boga mego 421
Kto się w opiekę odda 425
Marya, Matko łaskawa . 426
Najświętsza Panno Marya 427
Najśw. Panno, w której 427
O której bierla, lud . . 428
O Maryu, gwiazdo morza 429

	Str.
O Maryo, Matko Boga	430
O Marya, moja radość	431
O Marya pełna łaski	432
O Marya Twoja chwała	433
O Marya, wspomnij na	434
O najśw. i najdroższa	436
O sanctissima, o piisima	436
Pełna światłości, pełna	436
O szczęśliwe góry franc.	437
O uwielbiona, błogosław.	438
Pod Twój płaszcz się	438
Przed Tobą klękamy	439
Przed wieki wybrana	440
Salve Regina, zawitaj	443
Słudzy Maryi, wam pewne	444
Sieroty zebrane, Panno	446
Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, o Marya	446
Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, Królowa	447
Tysiąc razy pozdrawiamy	448
Ucieczko grzesznych	450
Witaj Maryo, śliczna	453
Zaprowadź Panno miła	453
Zdrowaś bądź Marya, o	454
Zdrowaś Gwiazdo morska	455
Zdrowaś Marya, Boga	456
Zdrowaś Marya śpiewaj.	456
Maryo, czysta Dziewico	457
Niebieskiego dworu Pani	458
Bądźże od nas pozdrow.	458
Tysiąckroć bądź pozdrow.	458
Którego świat, ziemia	460
O Panno czcią ozdobiona	460
Ty, któraś piękne dni	461
Chrześcijanie mili, zaczn.	462
Na całem okręgu ziemi	462
O Maryo, Matko moja	463
Boga Rodzica Dziewica	464
Matko niebieskiego Pana	465
Perło droga, ona Panienko	466
Witam Cię, witam Król.	467
Gwiazdo jasności, Panno	468
Róża Marya, piękność	469
Witaj Królowa Niebian.	470
Niebieskiego dworu Pani	471
Wesel się, Królowa miła	471
O pełna litości, Matko	471
Marsz, marsz, mo serce	472
Pani nieba, bądź pozdr.	473
Róża lilia, Jezus Marya	473
O Marya cesarzowa	474
Cudownieś ozdobna	477
Zdrowaś bądź Marya	478
O Marya! o Marya	480

Pieśni Pątnicze.

	Str.
O Marya, szukam Cię	481
Dobra noc Ci, Pani	483
Do Twej dążym kaplicy	484
Dzisiaj pozdrawiamy	484
Gdy już wychodzimy	485
Gdyśmy przyśli do kośc.	487
Już ci, już odchodzić	488
Już teraz wszyscy wraz	490
O Marya, moja radość, moje pocieszenie	493
O Najśw. Matko Boża	496
Zawitaj Córko Ojca	498
Marsz, marsz, mo serce na Kalwaryą	499
Doszła nas nowina objaw.	501
Rozwija się kwiecie	502
Gwiazdo śliczna wspan.	504
Niepokalana dziewico	505
Zawitaj Królowa! bądź	506
Boże mój na wysokości	507
Dzisiaj pozdraw. Marya	508
Marya, Matko łaskawa	509
Ty coś nieba jest ozdobą	510
W drogę pokojn wszelkiej	511
Wejrzyjcie dziś niebiosa	511
Ciesz się niebo, słuchaj	513
Gdzież się smutny mam	514

Pieśni do Matki Boskiej Częstochowskiej.

	Str.
Śpiewa mi słowiczek na	516
Już się teraz zabierajmy	518

Str.

Witaj Jutrzenko rano . 523
Słyszałem śliczny głos . 524
Przeradosna a miłosna . 526
Idyśmy przyszli do kościoła, Królowa! każdy 528
Królowa nieba od Boga 529
O ty, miła Jasnogóro . 531
Ciesz się wierny narodzie 532
Pomnijmy, że z łaski Boga 533
Na Jasnej Górze nad . 536

Pieśni do Matki Boskiej Piekarskiej.

Witaj, witaj i zawitaj . 538
Boga chwalcie, pozdraw. 539

Pieśń o cudownym obrazie Matki Boskiej na Piaskach w Krakowie.

Wieczna ozdoba i pociecho 541

Pieśń do N. Panny Maryi w Bramie Floryańskiej.

Obrono z nieba nam dana 543

Pieśń o Najśw. Pannie Gidelskiej.

Najśw. Panno Gidelska 544

Pieśni na uroczystość Niepokal. Poczęcia N. P. M.

Ciebie na wieki wychw. 546
Honor Marya, wieczność 547
Witaj święta i poczęta 548
W pierwszym momencie 549
O Matko ukochana . . 550
Dopokąd na świecie . . 550
Dziś, Indu Maryański . 551
Zawitaj Córko Ojca . . 554
Wzmocnij usta Twoje . 555

Pieśni na uroczystość Zaślubienia N. P. Maryi.

Ogromny piorun z iskier. 556
Przez Twe, Maryo, czyste 558

Str.

Pieśni na uroczystość Oczyszczenia N. P. Maryi.

Chwała Bogu w wysok. 559
Czystsza nad słońce . . 560
Dzisiaj wszedłszy do kośc. 560
Niebo się dziś odzywa . 561

Pieśni na uroczystość Zwiastowania N. P. Maryi.

Anioł Gabryel w poselst. 564
Archanielski głos ośmiela 565

Pieśni na uroczystość Nawiedzenia N. P. Maryi.

Ocuć się ziemio, nieba . 567
Marya Panna Elżbietę . 568

Pieśni na uroczystość N. P. Maryi Szkaplerznej.

Kto chce Pannie Maryi 569
Matko Szkaplerza św . 570
Witaj, Pani, my poddani 572
Witaj, Kwiecie Szkapl. 573
O Marya, dusz zbawienie 574
Z Góry Karmelu Szkapl. 575

Pieśni na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi.

Już Marya w niebo . . 576
O Najświętsza Rodzico . 578
Smutek z łzami, płacz . 580
Wzięta do nieba Marya 581
Wzięta do nieba najłask. 582
Weselcie się, nieba, piękn. 583

Pieśni na uroczystość Narodzenia N. P. Maryi.

Z gór wiekuistych . . 585
Z wyroków nieba Marya 586

Pieśń na uroczystość Imienia N. Panny Maryi.

Mieszkańce ziemi i wy co 587

Str.

Pieśni na uroczystość N. P. Maryi Różańcowej.

Matko Różańca świętego 590
Święta Panno, Tyś nad 590
Witaj Kwiecie Różańca 591
Witaj nieba i nad nieba 592
Zawitaj Matko Różańca 593
Z pomocą Boga miłego . 594
Marya, bądź pozdrowiona 595

Pieśni na uroczystość Ofiarowania N. P. Maryi.

Która miała porodzić . 597
Oblecz się ziemio w złot. 598

Pieśń o NPM. Loretańskiej.

Domku dziwny w Nazar. 600

Pieśń o NPM. Pocieszenia.

Ty, któraś w pierwszej 601

Pieśni podczas Majowego Nabożeństwa.

Chwalcie łąki umajone . 603
Już majowe świecą zorze 603
Już się zbliżył miesiąc 604
Maryę pozdrawiać trzeba 605
Słowiczki już śpiewają . 606

Pieśni do świętej Rodziny.

Ty co pod strzechą wieśn. 606
Rodzino święta, opiekì . 607
Boga Rodzico, Jezusa . 608
Ja wasz sercem jestem 608
Dobrze złączone Imiona 609
Na śmiertelnej mej pośc. 610

Pieśni do Św. Pańskich.

O św. Pawle, pustelniku.

Jasny Planeto Tebajskiej 610

O św. Sebastyanie, męcz.

Sebastyanie męczenniku 612

O św. Fabianie i Sebastyanie.

O Fabianie i Sebastyanie 613

Str.

O św. Agnieszce, p. i m.

Agnieszko, św. Dziewico 614

O nawróceniu św. Pawła.

Pawle, wielki Apostole . 614

O św. Błażeju, bisk. i m.

Błażeju św., od pierwszej 616

O św. Agacie, pannie i męcz.

Sławny Panormie . . . 617

O św. Walentym, męcz.

Św. Walenty, przeznaczony 618
Rozpłyń się, serce ludzkie 619

O św. Macieju, Apostole.

Boże! który mieszkasz . 621

O św. Helenie, cesarzowej.

Zasługi świętej Heleny 622

O św. Kazimierzu, królew.

Kazimierzu przewyborny 623

O 40-stu św. Męczennikach.

Trzy wieki pierwsze . . 625

O świętym Józefie.

Józefie święty! z domu 626
Niech cię cnót Twoich 627
Szczęśliwy, kto sobie . 628
Szczęśliwy, kto sobie . 629
Ten, co Go wierni dziś 631
Józefie, opiekunie Boga 632

O świętym Joachimie.

Chwalmy Jezusa i Maryi 633

O św. Archaniele Gabryelu.

Wesołem sercem ku czci 634

O św. Wincentym Ferrerym.

Anioł Wincenty, śliczn. 635

O św. Wojciechu, bisk. i m.

O św. Wojciechu! wielki 636

Str.

Sławny w Męczenników 639
Św. Wojciechu, Polaków 640

O św. Marku, Ewangeliście.

Boże, Stwórco świata . 641

O św. Filipie i Jakóbie.

Święci Filipie, Jakóbie . 642

O znalezieniu Krzyża Chryst.

Krzyżu Chrystusów . . 643

O św. Floryanie, męcz.

Pobożni ludzie, w głos . 644

O św. Stanisławie, biśk. i m.

Wielki przed Bogiem . 646
Stanisławie, Polski nasz 649

O św. Izydorze, rolniku.

Izydorze święty, z roli . 650
Oracza sławny, św. Izyd. 651

O św. Janie Nepomucenie.

Boga mego wzywam . . 652
Ciebie chwalimy, wiek. 653
Ej z wielką rychłością . 654
Jezusa tu wzywam . . 655
Kwiateczku majowy . . 657
Święty Janie Nepomucki
k'tobie wołam serdecz. 658
Święty Janie Nepomucki,
Tyś jest patron sławy 659
Święty Janie Nepomucki
chwalebnie zrodzony . 660
Szczęśliwe Czechy, co . 662
Wygłaszajcie, wyśpiew. 663
Witaj Janie z Bolesława 664
Będąc osławiony przez . 666

O św. Onufrym pustelniku.

Ej, kto na pomoc wzywa 667

O św. Antonim Padewskim.

Tryumfuj niebo z gościa 668
Lubiemy winni, Boska 669

Str.

Jeżeli szukasz cudów . 670
Chwalmy Boga, Imię Jego 672

O św. Bazylim Wielkim.

Z drogich pereł wieńce 673

O błog. Szymonie z Lipnicy.

Błogosławiony Szymonie 674

O św. Janie z Dukli.

Błogosławiona Polaków . 675

O św. Alojzym Gonzadze.

Słyniesz Alojzy między 676
Bądź pozdrowion, o Alojzy 677
Boże Stwórco nas każd. 678
Jako lilia pachnąca . . 678
Najpiękniejszy wzorze . 679

O św. Janie Chrzcicielu.

Aby nasz język i głos . 680

O św. Piotrze, apostole.

Jeśli chcesz szukać patr. 682

O św. Pawle, apostole.

Wśród trosków . . . 68[illegible]

O św. Józefie Kalasantym.

Witaj światło szkół pob. 685
Nieogarniony w darach 685

O świętej Małgorzacie.

Małgorzato, ena dziewico 686
Gorliwa sługo, Serca . 687

O św. Wincentym a Paulo.

Ojcze ubogich i sierót . 688
Wielka ozdobo zachodn. 690

O błogosławionym Czesławie.

O zacny nasz Czesławie 691
Tobie niech zabrzmi, Boże 691

O św. Maryi Magdalenie.

Marya Magdalena . . . 692

Str.

O św. Jakóbie, apostole.

Pochwalmy Boga naszego 694

O św. Annie, matce NPM.

Czyńmy świętej Annie . 695
Ja sobie wybrałem za . 696
Witaj Pani, matko Matki 697
Z upadnieniem przed . 698
Tysiąc kroć bądź pozdr. 701
Tysiąc kroć was pozdr. 702
Ja sierota opuszczona . 704
Chwalmy Boga z wysok. 704

O św. Ignacym Lojoli.

Ignacy święty od ognia 705

O świętym Dominiku.

Ojcze święty Dominiku 706

O świętym Wawrzyńcu.

Różo z ogrodu raju . . 707
Sławny Imienia Boga . 708
Ciebie, Wawrzyńcze św. 709

O św. Filomenie, pannie i m.

Cudo zacne i wspaniałe 710
Męczenniczko i Dziewico 711

O świętym Rochu.

Rochu święty, dla twej 713
Kochany w Bogu wielce 714

O świętym Jacku.

Wesołe niebo z radości 715
Bądź pozdrowiony, święty 716
Błogosławiony Jacenty . 716
Jacku św. nasz patronie 717
Wonny kwiecie, który . 718

O św. Bartłomieju, apostole.

Apostolskie prace, trudy 719

O św. Idzim, opacie.

Święty Opacie nasz Patr. 720

Str.

O błogosławionej Bronisławie.

O! jak są wielkie dary 721

O św. Rozalii, pannie.

Przeczacna Księżna dziew. 723

O św. Mateuszu, ap. i ew.

Mateuszu, Apostole . . 726

O św. Tekli, pannie i męcz.

Tekło, cnót ozdobo . . 727

O ś. Władysławie z Gielniowa.

Coś u Boga w wiecznej 729

O św. Józafacie, bisk. i m.

Świętych cnót zbiorze . 729

O św. Michale, archaniele.

Książę niebioski, święty 734

O św. Aniele Stróżu.

Cześć winną tobie, Stróżu 735
Z tysiąca Świętych wybr. 736
Anicle Stróżu, oraz mój 737
Idź precz, nieszczęsny . 738

O świętych Aniołach.

Zawitaj, wojsko nicogar. 739
Witajcie z nieba zesłani 741

O św. Franciszku Serafickim.

Kiedy świat leżał . . . 742

O bł. Wincentym Kadłubku.

Na ziemi Polskiej bujnej 743

O świętej Jadwidze.

We wielkiej sławie jest 744
Zacznijcie sławić Jadwigę 745
Jadwigo święta, z cnót 746

O świętej Teresie.

Panno, cnotami wielce . 747

O św. Łukaszu, ewangeliście.

Ewangelisto Łukaszu . 748

Str.

O św. Piotrze z Alkantary.
Bogu cześć, chwała za . 749

O św. Janie Kantym.
Przeczcna Perło w nieb. 751
Osobliwy i prawdziwy . 753
O Panie Boże wszechm. 754

O świętym Rafale, archaniele.
Rafale święty, wielki . 756

O ś. Kryspinie i Kryspinianie.
Witaj złączona sercem . 757

O św. Szymonie i Tadeuszu.
My, którzy dzisiaj z Koś. 759

O świętym Tadeuszu.
Kto chce na świecie żyć 760

O Wszystkich Świętych.
Racz być Chryste przebł. 761
Wiecznej szczęśliwości . 762

O św. Marcinie, biskupie.
Dziękujmy Bogu za . . 762

O św. 5 braciach Polakach.
Słudzy Chrystusa, nieb. 764

O św. Stanisławie Kostce.
Nowa Jutrzenko kraju . 765

O błogosł. Jolancie, księżnej.
Jolanto święta, od samej 767

O św. Cecylii, pannie i męcz.
Na organach Cecylio . 768

O św. Katarzynie, p. i m.
Cześć oddawajmy świętej 768

O św. Andrzeju, apostole.
Ten, co najprzód z uczn. 770

O św. Franciszku Kanerym.
Zawitaj, gościu długo . 772

Str.

O św. Barbarze, pannie i m.
Barbaro święta, patronko 773
Barbaro św., perło Jezus. 775
Błogosławiona i panienko 776
Pozdrawiam Cię, Panno 776
Bądź pozdrowiona Barb. 777
Barbaro Panno, Męczen. 778

O św. Mikołaju, biskupie.
Niech będzie Bóg nasz . 779

O św. Tomaszu, apostole.
Radośno krzyknijmy . . 780

O św. Szczepanie, męcz.
Zawitaj perło nie miana 781

O św. Janie, ewangeliście.
Abyśmy zawsze wzorem 783

O świętych Młodziankach.
Witajcie męczeńskie . . 785

Pieśni o Opatrzn. Boskiej.
Ach! nieskończony Boże 786
Ach! nieskończony litośc. 787
Co się zamyślasz, sieroto 788
Daj mi Panie Boże . . 789
Kto się w opiekę poda . 791
Szczęśliwy, kogo Opatrzn. 792
Pełna mądrości Opatrzn. 794
Wszechmocna mego . . 794
O Ty! coś słowem świat 796

Pieśni przygodne.
Boże w dobroci nigdy . 797
Do Ciebie, Panie . . . 798
Któż mnie pocieszy . . 798
Miałem ci ja w sercu . 799
Ojcze, modlim się do . 800
Przyjdzie, Panie! zagin. 801
Straszliwego Majestatu . 802
Wszystka moja nadzieja 803
Żaden Ojciec tak nie . 804
Chwała bądź Bogu . . 805

Str.

Tobie nieśmiertelny Panie 805
Jezusowa miłość słodka 806
Jezu! nad słońce jaśn. . 806
Niech się ze mną co chce 807
Ufam w Bogu w nieszcz. 809
Ach mój Boże! mój Boże 810
Daj nam miły pokój . . 811
Przed oczy Twoje, Panie 811
Żegnam cię, mój świecie 812
Nie próżnoś Boga . . . 813
Posłuchajcie, proszę pilnie 814
Co bardziej serce przeraża 816

Pieśni na poświęcenie kościoła.

Celny kamień za fund. 818
Przeczysta Matko wiern. 818
Jakże są wdzięczne . . 820

Pieśni przed ślubem.

Oto Boże! serc tych . 821
Stanowicielu małżeństwa 821

Pieśni po ślubie.

Coś Ty raczył złączyć . 822
Amen, Amen, niech . . 822

Pieśni w czasie suszy.

Boże Abrahamów, wiek. 823
Dokądże, Panie! oblicza 823
Króln nieba wysokiego . 824
Ciebie, Boże, lud Twój . 825
Boże Abrahamów, Boże 825

Pieśni w czasie deszczów.

Boże Króln wszechmog. 825
Straszliwe chmury słońce 827
Straszliwe pioruny . . 829
Dosyć, Boże, deszcze lały 830

Pieśni żniwne.

Panie! już czasy żniwa 831
Boże! z Twoich rąk . . 832

Msze za zmarłych.

Boże, Sędzio sprawiedl. 834
O Boże przedwieczny . 835

Str.

Święta myśl jest modlić 836
Tobie, Boże! wznosim . 838
Dusze w czyścu upalenia 839
Panie! racz im (mu, jej) 839

Pieśni za dusze zmarłych.

Ach! Ojcze pełen litości 840
Boże Ojcze niebieski . 841
Jezu w Ogrójcu modlący 842
O Boże wysłuchaj nasze 843
Płaczliwym duszom . . 844
Przez czyścowe upalenia 845
W dzień ów sądu ostat. 845
Więzień w czyścu zatrz. 847
W łaskawości niepojęty 848
Wspomnij sobie o Marya 849
Wszyscy, którzy już dni 850
Z głębi mojego serca . 851
Zmiłuj się Boże nademną 851
Z głębokości wołam ku 854
Przy tym brata naszego 854
Cierpiącym duszom . 854
Zaczynam lament więźn. 855

Na Offertorium.

Wierzę, iż żyje mój Odk. 857

Pieśni pogrzebowe.

Dla wyrosłych i w wieku.

Będą Pańskie wielmożn. 858
Chrystus Pan jest mój 859
Cokolwiek w świecie jest 859
Co Pan raczy, niech się 860
Jak każdy, który się . 861
Pogrzebmyż to ciało . . 863
Już idę do grobu smutn. 864
Odpocznij nasz bracie . 865
Posłuchajcie, proszę mało 865
Z głębokości ja wołam . 866
Nic tu ojczyzna ani tu 867
Wychódź, ustępuj zdomu 868
Jezus, Marya, Józef to 868

Str.

Dla małżonków.

Już leżę śmiercią uśpiony 869
O jak fałszywe wszystko 869

Przy wieczerzy.

Spijże już po twoim boju 870
Szczęśliwi nad szczęśliw. 871
Wszystko dobrze co Bóg 872
Zmarły człowieczę . . 872

Dla młodzieńca lub panny.

Bóg wam zapłać przyjac. 873
Czemuż tak rychło Panie 873
Obacz to każdy człowieczę 874

Dla młodzieńca.

Oto tu na marach leży 874

Dla małych dzieci.

Tu leżę śpią ręką uśpiony 875
Ave Maris stella . . . 875
Byłem małem dzieciątk. 876
Dziecię, prędko zakończ. 876
Jeszcze jestem małe . . 877
Łzami się gorzkiemi . . 877
Moje z wami rozstanie 878
Na cmentarzu mieszkać 879
Opuszczam matkę, ojca 879
O rodzice ukochani . . 880
Pójdź duszyczko wyzwol. 881
Przyjmijcie podziękow. . 881
„Vale," świecie tobie daję 882
Żegnam was, mili rodzice 882
Rychło ze świata zebr. . 883
Strac.y śmierci z grobu 884

Dla rodziców.

Dziś, gdy się z wami . 884

Na pogrzebie położnicy.

Wezwaniu nie zgąd śmierć 885

Pieśni w Dzień zaduszny.

Na głos trąby anielskiej 886
Posłyszcie przyjaciele . 887

Procesya w Dzień zaduszny.

Dzień on dzień gniewu 889

Przy pogrzebach.

Wezwanie 900
Przy pogrzebach wyrosł. 900
Przy pogrzebach dzieci . 906

ALFABETYCZNY SPIS PIEŚNI.

	Str.
Aby nasz język i głos	680
Alyśmy zawsze wzorem	783
A czemuż mój Jezu tak	100
Ach ubogi żłobie, cóż ja	100
Ach witajze pożądana	187
Ach mój Jezu, jak Ty	167
Ach mój Jezu ukochany	168
Ach nieskończony Boże	786
Ach nieskończony, litość	787
Ach mój Boże, mój Boże	810
Ach Ojcze, pełen litości	840
Agnieszko św., dziewico	614
A któż Cię to mój Jezu	169
Alleluja. Jezus żyje już	291
Alma Redemptoris Mater	416
Amen. Amen. niech	822
Anioł pasterzom mówił	99
Anioł Gabryel w poselst.	564
Anioł Wincenty, śliczn.	635
Aniele Stróżu, oraz mój	737
Apostolskie prace, trudy	719
Archanioł Boży Gabryel	88
Archanielski głos ośmiela	565
Asperges me, Domine	18
Ave Regina coelorum	417
Ave Maris stella	800
A wczoraj z wieczora	101
Barbaro święta, Patronko	773
Barbaro święta, perło	775
Barbaro panno, męczen.	778
Bądźże Jezu pozdrowiony	333
Bądźże pozdrowiona, św.	338
Bądź pochwalon na wieki	347
Bądź wielbion na wiek	347
Bądź pozdrowione Serce	373
Bądź pozdrowiona, błog.	417
Bądź pozdrow., o Marya	418
Bądź pozdrow., Panienko	418
Bądźże od nas pozdrow.	458
Bądź pozdrowion, o Alojzy	677
Bądź pozdr., św. Jacenty	716
Bądź pozdrow. Barbaro	773
Betleem św., miasteczko	101
Będę cierpiał, bom zasł.	74
Będęć wyznawał Panie	81
Będąc przestraszony tak	171
Będąc osławiony przez	666
Będą Pańskie wielmożn.	858
Błażeju św., od pierwszej	616
Błogosławieni są, którzy	15
Błogosławiony mąż, który	81
Błogi czas nam teraz	373
Błogosławiony Szymonie	674
Błogosławiona Polaków	675
Błogosławiony Jacenty	716
Błogosławiona i panienko	776
Boże, dobrotliwy Panie	16
Boże, źródło wszelkiej	16
Boże Ojcze, Tyś z miłości	22
Boże, Stwórco nasz Panie	24
Boże Ojcze nasz kochany	49
Bogu dziękczynne głosy	51
Boże ku wspomożeniu	70
Boga naszego chwalcie	78
Boże wieczny, Boże żywy	95
Boże kocham Cię, Boże	161
Boska dobroci, uderz	228
Boga naszego	307

	Str.
Bogu Ojcu i Synowi	320
Boży Synie, światła zdroju	374
Boga-Rodzico, przeczysta	419
Boga-Rodzica Dziewica .	464
Boże mój na wysokości	507
Boga chwalcie, pozdraw.	539
Boga-Rodzico, Jezusa	608
Boże, który mieszkasz	621
Boże, Stwórco świata .	641
Boże, Stwórco nas każd.	678
Boga mego wzywam . .	652
Bogu cześć, chwała, za	749
Boże w dobroci nigdy .	797
Boże Abrahamów, wiek.	823
Boże Abrahamów, Boże	825
Boże Królu wszechmog.	825
Boże, z Twoich rąk żyj.	832
Boże Sędzio sprawiedliwy	888
Boże Ojcze niebieski	841
Bóg się z Panny narodził	103
Bóg się rodzi, moc trzech.	103
Bóg się rodzi, gwiazda .	104
Bóg w Trójcy św. sprawił	106
Bóg wam zapłać przyjac.	873
Byłem małem dzieciątk.	876
Całem Cię sercem chwalić	71
Celny kamień z fundam.	818
Chwal Jeruzalem Pana	84
Chwal Syonie Zbawiciela	348
Chwalcie o dziatki najw.	73
Chwalcie dzieci Pana .	82
Chwalcie Pana wszyscy	82
Chwalcie łąki umajone .	608
Chwalmy Boga wszechm.	91
Chwalmy niewysłowiony	334
Chwalmy wzdy i co . .	341
Chwalmy Jezusa i Maryi	633
Chwalmy Boga, Imię .	672
Chwalmy Boga z wysok.	704
Chwała i dziękczynienie	349
Chwała i dziękcz. Matce	420
Chwała Bogu w wysok.	559
Chwała bądź Bogu . .	805
Chcemy iść z Tobą, Jezu	243
Chrześcijanie przystęp. .	174
Chrystus zmartwychwstał	291
Chryst. zmartwychwstan	292
Chrześcijanie mili, zaczn.	462
Chrystus Pan jest mój	859
Ciebie przed końcem .	9
Cieszmy się i pod nieb.	137
Ciebie Boże wielbimy .	163
Ciebie Boże chwalimy .	324
Ciebie my Matkę Boga	420
Ciesz się niebo, wysłuch.	513
Ciesz się wierny narodzie	552
Ciebie na wieki wychw.	546
Ciebie chwalimy, wiek. .	653
Ciebie Wawrzyńcze św.	709
Ciebie Boże lud Twój .	825
Cierpiącym duszom . .	854
Co nam nakazuje nasza	25
Co na górze Kalwaryi .	26
Coś u Boga w wiecznej	729
Co się zamyślasz, sieroto	788
Co bardziej serce przeraża	816
Coś Ty raczył złączyć .	822
Cokolwiek w świecie jest	859
Co Pan raczy, niech się	860
Cudowno Twe wszystkie	327
Cuda nad cuda pod post.	342
Cudownieś ozdobna . .	478
Cudo zacne i wspaniałe	710
Czystsza nad słońce . .	560
Czyńmy św. Annie dzięki	698
Cześć winną Tobie, Str.	755
Cześć oddawajmy św. Kat.	768
Czemuż tak rychło Panie	873
Daj nam Chryste wspom.	175
Daj mi Panie Boże pozn.	7[illegible]
Daj nam miły pokój .	81[illegible]
Dnia każdego Boga mego	42[illegible]
Dobra noc, o Jezu, o mił.	
Do świątyni wstępujemy	
Do Ciebie odwiecz. Pan	
Dobra noc Głowo święta	
Dobra noc Ci Pani .	
Do Twej dążym kaplicy	45[illegible]

	Str.
Doszła nas nowina objaw.	501
Dopokąd na świecie ciemn.	550
Domku dziwny w Nazar.	600
Dobrze złączone Imiona	609
Do Ciebie Panie pokornie	798
Dokądże Panie oblicza .	823
Dosyć Boże deszcze lały	830
Duszo moja słuchaj Pana	12
Duchu św.! prawdziwy	64
Duchu Boży, mieszkaj .	312
Dusze w czyścu upalen.	839
Dzisiaj w Betleem wesoła	107
Dzieciątko się narodziło	107
Dziś koniec roku zeszł.	149
Dziś Chrystus, Król . .	293
Dziś nam nastał dzień .	293
Dzień uroczystej radości	313
Dziś ja przychodzę Jezu	335
Dzisiaj pozdrawiamy . .	484
Dziś, ludu Maryański .	551
Dzisiaj wszedłszy do .	560
Dziękujmy Bogu za . .	762
Dziecię, prędkoś zakończ.	876
Dziś, gdy się z wami .	884
Dzień on dzień gniewu	889
Ecce Dominus veniet, et	85
Ej z wielką rychłością .	654
Ej, kto na pomoc wzywa	667
Ewangelisto Łukaszu .	748
Gdy na nowo słońce .	1
Gdy się ze snu zrywam	1
Gdy nocne ciemności .	8
Gdy już słońce na zach.	9
Gdy teraz będziemy . .	15
Gdy Bóg posłał Syna .	108
Gdy się Chrystus rodzi	109
Gdy przeczysta Panna .	145
Gdy Marya porodziła .	153
Gdzież jest Jezus, ma .	164
Gdy ja sobie to rozważam	175
Gdy już wychodzimy teraz	485
Gdyśmy przyśli do kośc.	487
Gdzież się smutny mam	514
Gdyśmy przyszli do kośc.	528
Ginął człowiek zaprzed.	375
Głos wdzięczny z nieba	93
Gorliwa sługo serca Pana	687
Gwiazdo morza głębok.	79
Gwiazdo morza, któraś .	90
Gwiazdo jasności, Panno	468
Gwiazdo śliczna, wspan.	504
Hizopem pokropisz mnie	22
Hostyo św., zawitaj nam	367
Honor Marya, wieczność	547
Idzie, idzie Bóg prawdz.	350
Idźmy duchem z tego .	376
Idźmy, tulmy się jak	406
Idź precz nieszczęsny .	738
Ignacy święty, od ognia	705
Izydorze święty, z roli .	650
Ja wasz sercem jestem	608
Jacku św., nasz Patronie	717
Jadwigo święta, z cnót .	746
Jako lilia pachnąca . .	678
Jakże są wdzięczne przyb.	820
Jak każdy, który się rodzi	861
Ja sobie wybrałem za .	696
Ja sierota opuszczona .	704
Jasny płaszcz Tebajskiej	610
Jeden w natnrze, w Osob.	518
Jerozolimo, chwal Pana	78
Jeszcze jestem małe dziec.	877
Jeśli chcesz szukać Pan.	682
Jezu, któryś trzy godziny	57
Jezu, śliczny Kwiecie .	138
Jezu, słodkie pamiętanie	157
Jezu wieczny, opuścisz	178
Jezu Chryste Panie miły	225
Jezu Chryste, Boże . .	234
Jezu na krzyżu rozpięty	294
Jezu miłościwy, ukryty	330
Jezu, Ciebie wyznajemy	350
Jezu mój, bądź pochwal.	369
Jezu, gdy patrzę na to	378
Jezu, zmiłuj się, Jezu .	380
Jezu, Serca Maryi przedz.	413

	Str.
Jezu nad słońce jaśniejszy	806
Jezu w Ogrójcu modlący	842
Jezus mądrość i prawda	177
Jezus mój ukrzyżowany	379
Jezus, Marya, Józef to	868
Jezusa narodz. wszyscy	156
Jezusa grobie, niech . .	290
Jezusa słodkie wspomn.	352
Jezusa tu wzywam . .	655
Jezusowa miłość słodka	806
Jeżeli domu sam Pan nie	78
Jeżeli Pan nie zbuduje	84
Jeżeli szukasz cud. Ant.	670
Jolanto święta, od samej	757
Józefie święty, z domu .	626
Józefie, opiekunie Boga	632
Już słońce wschodzi ogn.	73
Już pochwalmy Króla .	110
Już Cię żegnam najmil.	179
Już Pilat Jezusa wywiódł	183
Już wychodzi Jezus . .	187
Już Chrystus życie zak.	277
Już zdejmują martwe .	278
Już do grobu kamiennego	287
Już słońce wschodzi . .	322
Już teraz wszyscy wraz	490
Już się teraz zabierajmy	518
Już Marya w niebo wzięta	576
Już Majowe świecą zorze	603
Już się zbliżył miesiąc .	604
Już idę do grobu smutn.	864
Już leżę śmiercią uśpiony	869
Jużem dość pracował dla	181
Jużci, już odchodzić . .	488
Kazimierzu przewyborny	623
Każda żyjąca dusza niech	881
Kiedy mnie wstają zorze	2
Kiedy król Heród królow.	110
Kiedy słyszę na obłokach	112
Kiedy między niezmiern.	382
Kiedy świat leżał . .	742
Klęczał w Ogrójcu . .	187
Kłaniam się Tobie, Boże	332
Kłaniam się Tobie, przed.	352
Kłaniam Ci się pokornie	370
Kochajmy Pana, bo serce	384
Kochany w Bogu wielce	714
Królowo Nieba, Panno .	76
Królu Chryste pierworod.	370
Królowa nieba od Boga	529
Królu Nieba wysokiego	824
Krzyżu Chrystusów . .	189
Krzyżu św. nadewszystko	190
Krzyżu Chryst., pociecho	643
Książę niebieski, św. Mich.	734
Kto jest sługą Matki św.	257
Kto się w opiekę odda	425
Kto chce Pannie Maryi	569
Kto chce na świecie żyć	760
Kto się w opiekę poda	791
Ktokolwiek jest z Boga	12
Ktokolwiek szuka poc.	385
Która miała porodzić	597
Którego świat, ziemia .	460
Któryś cierpiał za nas .	192
Któż o tej dobie, płacze	112
Któż mnie pocieszy . .	798
Kwiateczku majowy . .	657
Kyrie Ojcze łaskawy. .	29
Lament serdeczny w mem	112
Ludu, mój ludu, cóżem	286
Łzami się gorzkiemi	877
Małgorzato, ona dziewico	686
Mamy przyjaciela, Chr.	135
Marya, Matko łaskawa .	426
Maryo, czysta Dziewico	457
Marya Panna Elżbietę .	568
Marya, bądź pozdrowiona	595
Marya Magdal. w świecie	692
Maryę pozdrawiać trzeba	605
Marsz, marsz me serce .	472
Marsz, marsz me serce na	499
Matko potężna na niebie	407
Matko niebieskiego Pana	465
Matko Szkaplerza św. .	572
Matko Różańca świętego	590
Mateuszu apostole, ćwicz.	726

	Str.
Mesyasz przyszedł na	160
Męka Pana naszego, Jez.	263
Męczenniczko i dziewico	711
Miłość tu jest cel koch.	343
Mieszkańce ziemi i wy	587
Miałem ci ja w sercu	799
Moje z wami rozestanie	878
My, którzy dzisiaj z Kośc.	859
Na Twe słowo się zbliż.	32
Na całem okręgu ziemi	462
Na Jasnej Górze, nad	536
Na śmiertelnej mej pośc.	610
Na ziemi Polskiej, bujnej	743
Na organach Cecylio	768
Na cmentarzu mieszkać	879
Na głos trąby anielskiej	886
Najsłodszy Jezusie, zmił.	193
Najświętszy Zbawicielu	367
Najśw. Panno Marya, do	427
Najśw. Panno, w której	427
Najśw. Panno Gidelska	544
Najpiękniejszy wzorze	679
Narodzenie Chrystusowe	113
Narodził się Jezus Chr.	115
Narodził się Chrystus	115
Nazarceński, śliczny kwiec.	385
Nim nastąpi pomrok	9
Nieogarniony całym św.	34
Niepojęte dary dla nas	116
Nie tak bystro płynie	150
Nieskończona, najśliczn.	165
Nie płynie potok rzewł.	237
Niechaj będzie cześć	268
Niech wszystkich wiern.	279
Nierozdzielna Trójca św.	319
Niechaj będzie pochwał.	336
Niechże Jezus Chrystus	341
Niebo, ziemia, świat	353
Niech Jezus Chrystus	354
Nie zabraknie źródła	355
Niechaj Serce Jezusa	386
Nie opuszczaj nas Jezu	387
Nie opuszczaj nas Matko	407
Nie płacz już dziecino	408
Niebieskiego dworu Pani	458
Niepokalana Dziewico	505
Niebo się dziś odzywa	561
Niech się cnót Twoich	627
Nieogarniony w darach	685
Niech będzie Bóg nasz	779
Niech się ze mną co chce	807
Nie próżnoś Boga grzesz.	813
Nie tu ojczyzna ani tu	867
Noc nadeszła pożądana	140
Nową trajedyę widzę	232
Nowa Jutrzenko kraju	765
Nuż chrześcijanie, cześć	17
Nuż wszyscy prawowierni	35
Nużeśmy chrześcijanie	147
◑ Aniołowie, pokój koch.	252
O Boże przedwieczny	835
O Boże, wysłuchaj nasze	843
O błogosławiony żłobie	118
Obchodząc dziś Jezusa	140
Obrono z nieba nam dana	542
Obleczsię ziemio w złotol.	598
Obacz tu każdy człow.	874
O Chryste, Królu jedyny	367
Ocknąwszy się znów dnia	3
Ocuć się ziemio, nieba	567
O duszo wszelka nabożna	196
O duszo prawowierna	226
Od Magdaleny płaczącej	295
Odpocznij nasz bracie	865
O Fabianie i Sebastyanie	613
Ofiarujmy chwałę w wierze	296
Ofiara krzyża spełniona	388
O Gospodzie uwielbiona	90
Ogrodzie oliwny, widok	197
O gdybyś wiernie uważył	234
O grobie chwalebny oto	280
Ogromny piorun z iskierką	556
O Jezu, słowa Twego	12
O Jezu pełen boleści	207
O Józefie, czego chcecie	119
O jak srodze jest rozpięty	202
O jak są wielkie dary	721
O jak fałszywe wszystko	869

	Str.
Ojcze Boże wszechmogący	202
Ojcze Boże, wejrzyj na	245
Ojcze ubogich i sierót	688
Ojcze święty Dominiku	706
Ojcze modlim się do	800
O której berła, ląd	428
O Marya, gwiazdo morza	429
O Maryo, Matko Boga	490
O Marya moja radość	431
O Marya pełna łaski	432
O Marya, Twoja chwała	433
O Marya, wspomnij na	434
O Marya, Matko moja	463
O Marya, cesarzowa	474
O Marya, o Marya, Matko	480
O Marya, szukam Cię	481
O Marya, moja rad., moje	493
O Marya, dusz zbawienie	574
O Matko ukochana	550
O najśw. i najdroższa	436
O najśw. Matko Boża	496
O najświętsza Rodzico	578
O niewysłowione szczęśc.	388
O Panno czcią ozdobiona	460
O Panie Boże wszechm.	754
O przemieniony Jezu	328
O przenajśw. Hostya, dla	330
O przen. Hostya, niech	331
O pełna litości, Matko	471
Opuszczam matkę, ojca	879
Oraczu sławny, św. Izyd.	651
O rodzice ukochani	880
O Serce Jezusa, u Ciebie	389
O Serce Maryi, niepokal.	409
O salutaris Hostia, quae	331
O sanctissima, o piisima	436
O szczęśliwo góry franc.	437
Osobliwy i prawdziwy	753
O świątłości, Trójco św.	320
O święta uczto, w której	368
O święty Wojciechu	630
O Twej męce daj nam	247
O Ty, coś słowem świat	796
O Ty miła Jasnogóro	531
Oto mię masz u nóg	390
Oto Pan Bóg przyjdzie	85
Otóż co czyni zuchwała	391
Oto Boże! serc tych	821
Oto tu na marach leży	874
O uwielbiona, błogosław.	438
O witaj nam serce najdr.	392
O zacny nasz Czesławie	691
Pamiętaj człowiecze na	209
Pan z nieba i łona Ojca	120
Pan Jezus w niebo	310
Pan Chrystus dnia świąt.	314
Panem de coelis praestit.	353
Pange lingua gloriosi	331
Pani nieba, bądź pozdr.	473
Panie, już czasy żniwa	831
Panie, racz im dać lekkie	839
Panno Maryo, Matko	75
Panno cnotami wielce	747
Pasterze mili, coście	121
Pasterze bieżeli, gdy	122
Pawle, wielki Apostole	614
Pełna świątłości, pełna	436
Pełna mądrości Opatrzn.	794
Perło droga, Matko Boga	410
Perło droga, cna Panienko	466
Płacz, płacz kto żyw	210
Płacz duszo okiem płaczl.	253
Płaczcie Anieli, płaczcie	281
Płaczliwym duszom	844
Płaczmy wszyscy najmil.	211
Płaczmyż wszyscy wespół	250
Płaczże dzisiaj duszo	213
Pobłogosław, Jezu drogi	392
Pobożni ludzie w głos	644
Pochodnią jest słowo	13
Po całym świecie niechaj chwała będzie	326
Pochwalmy Boga naszego	694
Pod Twój płaszcz się	438
Pogrzebmyż to ciało	863
Pójdźmy do Pana z win.	11
Pójdźmyż wszyscy do	123
Pójdźcie wszyscy chrześc.	166

	Str.
Pójdźmyż w drogę św.	214
Pójdźmyż o ochotą . .	255
Pójdźmy, Sercu się . .	392
Pójdź duszyczko wyzwol.	881
Pokropisz hyzopem, Panie	19
Pokłon Tobie, o Anielski	341
Poklęknij na kolana . .	356
Pomnijmy, że z łaski .	533
Posyła do Panny nie lada	94
Posłuchajcie, proszę pilnie	814
Posłuchajcie proszę mało	865
Posłyszcie przyjaciele .	887
Po upadku człowieka .	85
Pozdrawiam Cię Panno	776
Pożar miłości tak pali .	393
Przebóg, wszak nasze .	393
Przeczysta Matko wiern.	818
Przed tronem Twym upad.	36
Przed Majestat Twój .	37
Przed Tobą upadamy .	47
Przed tak wielkim Sakr.	344
Przed Twojego dziś ołt.	364
Przed Tobą klękamy .	439
Przed wieki wybrana .	440
Przed oczy Twoje Panie	811
Przeradosna a miłosna .	526
Przez Twoje święte .	296
Przez Twe, Maryo, czyste	558
Przez czyścowe upalenia	845
Przezacna księżna dziew.	723
Przezacna Porło w nieb.	751
Przy pierwszem ocuceniu	3
Przy obchodzie... Twego	68
Przy tem Baranka jedz.	307
Przy uczcie Baranka .	309
Przy tym brata naszego	854
Przybądź do nas Gościu	314
Przybądź Duchu Stworz.	315
Przyjdź Duchu prawdy .	13
Przyjdź Duchu przenajśw.	15
Przyjmij od nas pokłony	66
Przyjdzie Panie zaginąć	801
Przyjmijcie podziękow. .	881
Przystąpcie bliżej grzesz.	216

	Str.
Racz nas Panie pokropić	19
Racz przyjąć uwielbienie	39
Racz ku nam Boże skłonić	231
Racz być Chryste przebł.	761
Raduj się ziemio, śpiewaj	148
Raduj się nieba Królowa	297
Radujmy się, weselmy .	297
Radośne krzyknijmy . .	780
Rafale św., wielki Archan.	756
Rex Christe primogenite	331
Regina coeli laetare . .	417
Rochu święty, dla twej	713
Rodzino święta, opieki .	607
Rozkwitnęła się lilia, a ta	124
Rozmyślajmy dziś, wierni	219
Rozpłyńcie się me źrenice	249
Rozpłyń się serce ludzkie	619
Rozwija się Kwiecie . .	502
Róża Marya, piękność .	469
Róża lilia, Jezus, Marya	473
Różo z ogrodu Rajn. .	707
Rychło ze świata zebrane	883
Rzekł Pan do Pana mego	70
Rzekł Pan Panu memu	80
Rzućmy się wszyscy . .	357
Salve Regina, Mater	417
Salve Regina, zawitaj .	443
Sebastyanie, męczenniku	612
Serce Jezusa, miłości .	394
Serce najsłodsze, święta	394
Serce najsłodsze, Tobie	395
Serce, ofiaro miłości . .	396
Serce Twe, Jezu, miłością	396
Serce włócznią otworzone	397
Serdeczna Matko, opiek.	411
Sieroty zebrane, Panno	446
Si iniquitates observav.	900
Sit nomen Domini bened.	905
Skoro ze snu wstaję .	5
Skoro tylko wstaję z rana	336
Sław języku chwalebnego	[illegible]
Sławny Panormie . .	517
Sławny w Męczennikach	[illegible]
Sławny Imienia Boga	708

	Str.
Słodki chlebie Anielski .	371
Słowiczki już śpiewają .	606
Słudzy Maryi, wam pewne	444
Słudzy Chrystusa, nieb.	764
Słyszę z nieba muzykę .	127
Słyszałem śliczny głos .	524
Słyniesz Alojzy między	676
Smutek z łzami, płacz .	580
Spojrzyj z nieba wysok.	344
Spuście nam na ziemskie	96
Spuście łaskawe niebiosa	97
Spuść z ran Twoich . .	233
Stała Matka boleściwa .	227
Stanisławie, polski nasz	649
Stanowicielu małżeństw	890
Strachy śmierci z grobu	884
Straszliwego Majestatu .	802
Straszliwe chmury słońce	827
Straszliwe pioruny, grzm.	829
Stwórco okręgu ziemsk.	40
Syn Boży z nieba nam .	151
Szczęśliwy i niczna każni	72
Szczęśliwy, kto sobie Patr.	628
Szczęśliwy, kto sobie .	629
Szczęśliwe Czechy, co .	662
Szczęśliwy, kogo Opatrzn.	792
Szczęśliwi nad szczęśliw.	871
Szuka Maryn Syna zgub.	156
Śliczna Panienka Jezusa	125
Śpijże już po twoim boju	870
Śpiewa mi słowiczek na	516
Święci Filipie i Jakóbie	642
Święty, Święty, Święty .	333
Święty Boże, Święty .	344
Święty, Święty nigdy .	345
Święty Walenty, przez.	618
Święty Wojciechu, Polak.	640
Św. Janie Nepom., k'Tobie	658
Św. Janie Nep., tyś jest	659
Św. Janie Nep. chwaleb.	660
Święty Opacie, nasz . .	720
Święta Panno, Tyś nad	590
Święta myśl jest modlić	899
Świętych cnót zbiorze .	729

	Str.
Tantum ergo Sacrament.	344
Teklo, cnót ozdobo. odw.	727
Ten, co go wierni dziś	631
Ten, co najprzód z uczn.	770
Tobie ja żyję, tobie um.	345
Tobie niech zahrzmi Boże	691
Tobie nieśmiertelny . .	805
Tobie Boże wznosimy .	838
Tobieśmy winni, Bozka	669
Trójca, Bóg Ojciec, Bóg	322
Tryumfy króla niebiesk.	128
Tryumfuj niebo z Gościa	668
Trzej królowie jadą . .	154
Trzy wieki pierwsze . .	625
Tu leżę śmiercią uśpiony	875
Twemu Sercu cześć . .	399
Twoja cześć, chwała . .	359
Ty Boże najłaskawszy .	16
Ty, coś nieba jest ozdobą	510
Ty, co pod strzechą . .	606
Ty, któryś gorzko na .	286
Ty, któraś pięknie dni .	461
Ty, któraś w pierwszej	601
Tysiąckroć bądź . . .	447
Tysiąckroć bądź pozdrow.	458
Tysiąckroć bądź poz. mil.	701
Tysiąckroć was pozdraw.	702
Tysiąc razy pozdrawiamy	448
Ty wszechmocny Panie	335
Ucieszyła mnie wieść .	77
Ucieczko grzesznych . .	450
Udzieliłeś im (nam) Panie	356
U drzwi Twoich stoję .	359
Ufam w Bogu w nieszcz.	809
Umarł, ach umarł Jezus	284
U podnóżka Twych . .	41
Upadamy na twarze . .	366
Urząd zbawienia ludzk.	87
Usłysz Twórco dobrotl.	221
Usta moje, głosy swoje	289
Uważ pobożny człowiecze	222
Vale, świecie tobie daję	882
Veni Creator Spiritus .	315

	Str.
Veni Sancte Spiritus .	316
Vidi aquam, egredientem	20
W Betlcem mieście . .	139
W czasci mnie ztąd . .	884
W dzień Bożego Narodz.	129
W drogę pokoju wszelkiej	511
W dzień ów sądu ostat.	845
Wejrzyjcie dziś niebiosa	511
Weselmy się chrześcijanie	60
Weselilem się z tego .	298
Wesel się Królowa Rajska	298
Wesel się duszo wszelka	360
Wesel się Królowa miła	471
Weselcie się nieba piękn.	583
Wesoły nam dzień dziś	299
Wesołem sercem ku czci	634
Wesołe niebo z radości .	715
Wespół tu teraz Boga .	62
We wielkiej sławie jest	744
Wezwania	899
Wieczna miłość jest mój	335
Wieczna ozdobo i poc. .	541
Wiecznej szczęśliwości .	762
Widziałem wodę płynącą	20
Widziałem wodę wych. .	21
Wielbij duszo moja . .	6
Wielbij dusza moja Pana	74
Wielbi dusza moja Pana	83
Wielbim Ciebie wielki .	17
Wielbimy Cię ony Chlebie	336
Wielbimy Cię, o Boże .	345
Wielki Boże, patrząc .	317
Wielki przed Bogiem .	646
Wielka ozdobo zachodn.	689
Wierzę, iż żyje mój Odk.	857
Więzień w czyścu zatrz.	847
W imię Ojca, w imię .	13
Wisi na krzyżu Pan . .	226
Witaj Królowa, Gwiazdo	76
Witaj Królowa, Matko .	77
Witaj Królowa nieba	98
Witaj Jezu nasz koch.	130
Witaj Matko uwielbiona	259
Witaj dniu święty żądany	300
Witaj, witaj dniu święty	301
Witaj, witaj dniu św. dziś	312
Witaj Boże utajony . .	361
Witaj Jezu w tej świet.	364
Witaj Ciało przenajśw.	370
Witaj krynico dobra . .	400
Witaj nam witaj, Zbawco	401
Witaj Maryo, śliczna .	453
Witaj Królowa niebianów	470
Witaj Jutrzenko rano .	523
Witaj, witaj i zawitaj .	538
Witaj święta i poczęta	548
Witaj Pani, my poddani	572
Witaj Kwiecie Szkaplerza	573
Witaj Kwiecie Różańca	591
Witaj nieba i nad nieba	592
Witaj Janie z Bolesława	664
Witaj światło szkół pob.	685
Witaj Pani, Matko . .	697
Witaj złączona sercem .	757
Witajcie z nieba zesłani	741
Witajcie męczeńskie . .	785
Witajmy Jezusa nam nar.	129
Witajże Dzieciątko . .	134
Witam Cię witam, Jezu	131
Witam Cię, witam, przen.	363
Witam Cię, witam Król.	467
Wiwat dzisiaj Boskiej .	132
W łaskawości niepojęty	848
W majestacie nieskończ.	10
W majestacie na niebiesk.	346
W najgłębszej pokorze .	373
Wonny kwiecie, który .	718
W porannej tego dnia .	159
W pierwszym momencie	549
W Sakramencie utajony	346
Wskażę im w życiu pow.	405
Wspomnij Boże słowa .	288
Wspomnij Sobie o Marya	849
Wśród nocnej ciszy głos	53
Wśród trosków, mieszcz.	683
Wstał Pan Chrystus . .	301
W świątyni widzi oko .	21
Wszechmogący, dobry .	275

	Str.
Wszechmocny świata	402
Wszechmocna mego .	794
Wszystkie nasze dzienne	9
Wszystka moja nadzieja	803
Wszystko dobrze, co Bóg	872
Wszyscy przytomni słuch.	59
Wszyscy, którzy już dni	850
W Twej świątyni zgrom.	42
W tym najśw. Sakram.	366
Wychódź, ustępuj z domu	868
Wygłaszajcie, wyśpiew.	663
Wysławiajmy Chrysta .	302
Wysławiajmy chrześc. .	365
Wzięta do nieba, Maryo	581
Wzięta do nieba najłask.	582
W żłobie leży, któż pob.	132
Wzmocnij usta twoje .	555
Zacznijcie sławić Jadw.	745
Zaczynam lament więzn.	855
Zaprowadź Panno miła .	453
Zasługi świętej Heleny .	622
Zastanów się o człowiecze	238
Zawitaj Zbawicielu, Jezu	55
Zawitaj ranna Jutrzenko	98
Zawitaj Jezu z Panny .	133
Zawitaj dniu pełen rad.	146
Zawitaj ukrzyżowany .	224
Zawitaj Córko Ojca . .	498
Zawitaj Królowa, bądź .	506
Zawitaj Córko Ojca prz.	564
Zawitaj Matko Różańca	593
Zawitaj wojsko nieogarn.	739
Zawitaj Gościu długo .	772
Zawitaj Perło nie miana	781
Zawsze wieczór i też .	403
Zbliżam się k'Tobie . .	285
Zdrowaś bądź Marya, nieb.	86
Zdrowaś bądź Marya, o	454
Zdrowaś Gwiazdo morska	455
Zdrowaś Marya, Boga .	456
Zdrowaś Marya śpiew. .	456
Zdrow. bądź Marya, Matko	478
Z drogich pereł wieńce .	673
Zginście z oczu, bogactwa	141
Z głębokości mojego serca	851
Z głębokości wołam ku	854
Z głębokości ja wołam .	866
Z góry Karmelu Szkapl.	575
Z gór wiekuistych z Patr.	585
Zkądże Jezu miły ta .	402
Złóżcie troski żałujący .	303
Zmartwychwstał Chryst.	304
Zmarły człowiecze, z tobą	872
Zmiłuj się Boże nademną	851
Z narodzenia Pana dzień	136
Z nieba zesłany Syn .	274
Z pokorą upadamy przed	44
Z pokłonem upadnijmy .	46
Z pomocą Boga miłego	594
Z raju pięknego miasta	142
Zróbcie Mu miejsce, Pan	362
Zstąp Duchu przenajśw.	14
Z tej biednej ziemi, z tej	404
Z Twej dobroci dnia .	7
Z tysiąca Swiętych wybr.	736
Z upadnieniem przed .	698
Zwycięztwa śmierci . .	305
Z wyroków nieba Marya	586
Żaden Ojciec tak nie .	804
Żegnam cię mój świecie	812
Żegnam was mili rodzice	882
Źródło istności, zwierc.	143
Źródło łask nieustające .	404

TABELA NUMERYCZNA

zawartych w niniejszym śpiewniku pieśni.

Ponieważ numeracya pieśni jest nieomal w każdym śpiewniku inna, przeto zestawiliśmy tabelę, według której w śpiewniku niniejszym z łatwością odnaleźć można pieśni, pomieszczone w innych.

Śpiewnik Gliwicki — Śpiewnik Karola Miarki.

Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik. Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.
1	22	28	56	55	352	82	128	109	207	136	271
2	2	29	48	56	353	83	133	110	214	137	266
3	9	30	54	57	178	84	115	111	237	138	262
4	3	31	41	58	96	85	121	112	235	139	260
5	4	32	49	59	107	86	138	113	193	140	267
6	5	33	50	60	106	87	137	114	247	141	263
7	6	34	55	61	97	88	168	115	240	142	264
8	7	35	51	62	105	89	124	116	248	143	278
9	8	36	62	63	104	90	173	117	245	144	281
10	—	37	63	64	99	91	170	118	242	145	288
11	—	38	64	65	86	92	175	119	200	146	349
12	10	39	65	66	108	93	294	120	241	147	334
13	12	40	67	67	101	94	174	121	246	148	333
14	13	41	69	68	110	95	176	122	239	149	425
15	21	42	69	69	120	96	189	123	244	150	471
16	17	43	331	70	146	97	209	124	243	151	100
17	20	44	336	71	113	98	179	125	258	152	441
18	19	45	342	72	144	99	229	126	261	153	432
19	26	46	346	73	143	100	188	127	254	154	413
20	27	47	350	74	145	101	201	128	255	155	456
21	33	48	351	75	148	102	186	129	272	156	446
22	34	49	343	76	147	103	198	130	257	157	457
23	42	50	327	77	117	104	194	131	265	158	444
24	43	51	317	78	122	105	213	132	269	159	486
25	47	52	348	79	130	106	196	133	253	160	433
26	57	53	306	80	126	108	195	134	256	161	522
27	52	54	326	81	134	107	212	135	268	162	497

Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Gliwicki.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.
163	495	182	548	201	619	220	735	239	820	258	804
164	496	183	550	202	624	221	739	240	825	259	771
165	442	184	460	203	637	222	733	241	824	260	772
166	490	185	436	204	645	223	726	242	826	261	773
167	430	186	554	205	646	224	727	243	827	262	773
168	443	187	559	206	650	225	738	244	821	263	774
169	465	188	557	207	649	226	732	245	816	264	777
170	525	189	558	208	651	227	737	246	834	265	785
171	524	190	556	209	666	228	731	247	797	266	776
172	441	191	442	210	670	229	729	248	798	267	787
173	534	192	589	211	665	230	722	249	812	268	775
174	98	193	595	212	673	231	744	250	805	269	779
175	537	194	593	213	679	232	375	251	799	270	784
176	234	195	601	214	689	233	770	252	801	271	792
177	407	196	610	215	688	234	165	253	806	272	788
178	570	197	609	216	701	235	757	254	813	273	789
179	542	198	621	217	712	236	758	255	800	274	836
180	543	199	618	218	711	237	822	256	802	275	838
181	547	200	615	219	717	238	831	257	810		

Śpiewnik Piekarski — Śpiewnik Karola Miarki.

Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.
1	3	9	34	21	56	31	84	40	102	52	110
2	6	10	42	22	57	32	85	41	103	53	152
3	1	11	43	24	71	33	92	44	97	54	112
4	770	12	49	25	72	34	79	45	104	55	114
5	10	13	48	26	73	35	80	46	106	56	115
5	13	14	47	27	74	36	81	48	98	57	116
6	17	15	52	28	75	37	82	49	561	58	118
7	21	19	54	29	77	38	99	50	97	59	117
8	33	20	55	30	83	39	105	51	96	60	151

Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No	No.	No.	No.	No.	No.	No.
61	120	110	179	151	256	197	350	238	595	281	643
62	153	111	182	152	260	198	348	241	597	282	644
63	123	112	239	153	259	199	347	242	598	283	647
64	125	113	184	155	285	200	328	243	538	284	648
65	124	114	191	156	268	201	349	244	537	285	649
66	126	115	188	157	269	202	367	245	599	286	650
67	149	116	189	158	266	203	375	246	600	287	651
68	128	117	186	159	264	204	391	247	603	288	652
69	130	118	194	160	272	205	399	248	287	289	657
70	127	119	193	161	270	208	166	249	604	290	658
71	162	120	196	162	275	210	168	250	605	291	296
72	155	121	198	163	36	211	169	251	606	292	297
73	131	122	201	164	65	212	171	252	607	293	659
74	135	123	199	166	277	213	172	253	610	294	660
75	134	124	200	168	279	214	173	254	609	295	662
76	133	125	202	169	280	215	578	255	622	296	663
77	136	126	204	171	283	216	579	256	612	297	548
78	137	127	206	172	281	217	580	257	617	298	549
79	163	128	205	173	282	218	581	258	619	299	550
80	138	129	209	174	286	219	581	259	621	300	551
81	139	130	247	175	288	220	532	261	413	301	552
82	140	131	211	176	289	221	582	264	625	302	665
83	145	132	250	177	290	222	534	265	624	303	666
84	154	134	212	178	295	223	533	266	628	304	671
85	146	136	233	180	299	224	535	267	631	305	673
86	141	137	234	181	320	225	536	268	636	306	674
87	142	138	210	183	175	226	583	269	637	307	553
88	148	140	235	184	307	227	584	270	638	308	554
89	147	141	237	185	331	228	585	271	539	309	555
90	157	142	240	187	335	229	586	272	540	310	232
91	150	143	248	188	336	230	587	273	639	311	675
92	159	144	242	189	337	231	588	274	640	312	679
93	174	145	244	191	342	232	589	275	641	313	557
94	177	146	245	192	343	233	590	276	541	314	442
95	218	147	246	193	344	234	591	277	542	315	556
106	213	148	261	194	364	235	575	278	544	316	562
107	214	149	255	195	345	236	592	279	543	317	558
108	230	150	254	196	346	237	593	280	546	318	770

Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Piekarski.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.
319	684	354	529	384	445	414	754	449	781	510	830
320	686	355	565	385	446	415	756	450	784	511	831
322	688	356	718	386	501	416	757	451	788	512	451
323	689	357	719	387	460	417	758	452	789	515	835
326	692	358	720	388	519	418	759	458	790	516	797
327	693	359	721	389	108	419	722	466	794	517	418
328	694	360	164	390	559	420	723	482	771	518	32
329	697	361	421	391	560	421	724	483	773	519	35
330	698	362	518	392	514	422	726	484	774	520	300
331	699	363	424	393	495	423	727	485	772	521	321
332	701	364	425	394	512	424	728	486	795	522	302
333	838	365	100	395	516	425	729	487	796	523	303
334	703	366	511	396	508	427	731	488	834	524	334
335	704	367	426	397	69	429	732	489	799	525	407
336	705	368	465	398	515	430	176	490	801	532	60
337	563	369	427	399	502	431	733	491	808	533	61
338	564	370	428	400	503	432	734	493	809	534	122
339	707	371	432	401	504	433	744	494	810	535	111
340	708	372	437	402	485	434	338	496	811	536	408
341	709	373	490	403	487	435	735	497	812	537	442
342	711	374	101	404	748	437	736	498	813	538	566
343	712	375	435	405	323	439	757	499	815	539	730
346	717	376	430	406	760	440	221	500	816	540	452
347	522	377	473	407	761	441	293	501	817	541	482
348	527	378	433	408	762	442	745	502	821	542	63
349	528	379	443	409	765	443	738	503	822	543	68
350	523	380	442	410	766	445	777	504	824		
351	524	381	412	411	769	446	778	505	827		
352	530	382	441	412	753	447	779	506	826		
353	525	383	457	413	755	448	782	507	829		

Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowio.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.
1	17	37	65	73	102	109	139	145	192	183	246
2	18	38	67	74	103	110	140	146	193	184	253
3	19	39	68	75	104	111	141	147	194	185	254
4	20	40	69	76	105	112	142	148	195	186	255
5	21	41	70	77	106	113	143	149	196	187	256
6	22	42	71	78	107	114	144	150	197	188	257
7	23	43	72	79	108	115	145	151	198	189	258
8	32	44	73	80	110	116	146	152	199	190	259
9	33	45	74	81	111	117	147	153	200	191	260
10	34	46	75	82	112	118	150	154	201	192	261
11	35	47	77	83	113	119	164	155	202	193	262
12	36	48	78	84	114	120	165	156	203	194	263
13	37	49	79	85	115	121	166	157	204	195	264
14	38	50	80	86	116	122	168	158	205	196	265
15	41	51	81	87	117	123	169	159	206	197	266
16	42	52	82	88	118	124	171	160	207	198	267
17	43	53	83	89	119	125	172	161	208	199	268
18	44	54	84	90	120	126	173	162	209	200	269
19	45	55	85	91	121	127	174	163	210	201	270
20	46	56	86	92	122	128	175	164	211	202	271
21	47	57	87	93	123	129	176	165	212	203	272
22	48	58	88	94	124	130	177	166	230	204	275
23	49	59	89	95	125	131	178	167	224	205	277
24	50	60	90	96	126	132	179	168	232	206	278
25	51	61	91	97	127	133	180	169	233	207	279
26	52	62	92	98	128	134	181	172	234	208	280
27	53	63	93	99	129	135	182	173	235	209	281
28	54	64	94	100	130	136	183	174	236	210	282
29	55	65	95	101	131	137	184	175	237	211	283
30	56	66	96	102	132	138	185	176	239	212	284
31	57	67	97	103	133	139	186	177	240	213	285
32	60	68	97	104	134	140	187	178	241	214	288
33	61	69	98	105	135	141	188	179	242	215	289
34	62	70	99	106	136	142	189	180	243	216	290
35	63	71	100	107	137	143	190	181	244	217	29
36	64	72	101	108	138	144	191	182	245	218	

Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No
219	298	256	347	294	403	331	441	371	465	409	584
220	299	257	348	295	402	332	442	372	524	410	585
221	301	258	349	296	404	333	443	373	525	411	587
222	300	259	367	297	405	334	444	374	531	412	588
223	302	260	368	298	407	335	510	375	533	413	589
224	307	261	369	299	408	336	441	376	534	414	591
225	318	262	370	300	409	337	442	377	535	415	592
226	319	263	371	301	410	338	509	378	536	416	593
227	303	264	372	302	411	339	443	379	537	417	595
228	320	265	373	303	412	340	457	380	538	418	597
229	322	266	374	304	413	341	445	381	541	419	600
230	323	267	375	305	452	342	446	382	542	420	601
231	324	268	376	306	419	343	447	383	543	421	603
232	321	269	377	307	420	344	448	384	544	422	604
233	325	270	378	308	421	345	428	385	546	423	606
234	326	271	379	309	422	346	448	386	547	424	607
235	327	272	380	310	423	347	449	387	548	425	609
236	328	273	381	311	424	349	497	388	549	426	610
237	329	274	382	312	425	350	450	389	550	427	611
238	330	275	383	313	505	351	451	390	553	428	612
239	331	276	384	314	100	352	452	391	554	429	613
240	332	277	385	315	426	353	453	392	555	430	614
241	294	278	386	316	427	355	482	393	556	432	615
242	333	279	387	317	428	356	483	394	557	433	616
243	334	280	388	318	429	357	484	395	558	434	617
244	335	281	389	319	496	358	485	396	559	435	618
245	336	282	390	320	430	359	486	397	560	436	619
246	337	283	391	321	431	360	495	398	563	437	620
247	338	284	392	322	432	361	487	399	565	438	621
248	339	285	393	323	433	362	507	400	566	439	624
249	340	286	394	324	434	363	488	401	567	440	632
249	341	287	395	325	435	364	489	402	568	441	633
250	342	288	396	326	436	365	490	403	569	442	634
251	343	289	397	327	437	366	508	404	570	443	635
252	344	290	398	328	438	367	517	405	571	444	631
[illegible]	322	291	399	328	439	368	491	406	581	445	636
[illegible]	[illegible]	292	400	329	440	369	522	407	582	446	637
		293	401	330	730	370	523	408	583	447	638

Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.	Śpiewnik Bytomski.	K. Miarki w Mikołowie.
No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.	No.
448	641	469	673	490	722	511	766	532	795	553	820
449	643	470	679	491	731	512	769	533	796	554	821
450	644	471	686	492	732	513	770	534	797	555	822
451	645	472	688	493	733	514	771	535	798	556	823
452	646	473	689	494	734	515	772	536	799	557	824
453	647	474	701	495	735	516	773	537	801	558	825
454	648	475	703	496	736	517	774	538	802	559	826
455	649	476	704	497	737	518	777	539	800	560	827
456	650	477	705	498	738	519	778	540	803	561	828
457	651	478	708	499	739	520	779	541	804	562	829
458	652	479	711	500	753	521	780	542	808	563	830
459	657	480	712	501	754	522	781	543	809	564	831
460	658	481	717	502	756	523	782	544	810	565	834
461	659	482	719	503	757	524	783	545	811	566	835
462	665	483	720	504	758	525	784	546	812	567	838
463	667	484	721	505	748	526	785	547	813	568	837
464	668	485	723	506	323	527	786	548	814		
465	669	486	725	507	760	528	787	549	815		
466	666	487	726	508	761	529	788	550	816		
467	670	488	727	509	762	530	789	551	817		
468	671	489	729	510	765	531	794	552	819		

Członkami Karola Miarki w Mikołowie.

Zupełny Śpiewnik
i
książka do nabo[illegible].